



---

R O C Z N I K

ORZECZNICTWO

**SĄDU NAJWYŻSZEGO**

w sprawach dyscyplinarnych

2007

Pełny urzędowy zbiór orzeczeń

w sprawach dyscyplinarnych

sędziów, adwokatów, notariuszy,

prokuratorów, radców prawnych

oraz skarg na przewlekłość postępowania

## SPIS TREŚCI

<i>Nr orzecz.</i>	<i>Str.</i>
1	WYROK Z DNIA 25 STYCZNIA 2007 R. SNO 73/06 ..... 5
2	WYROK Z DNIA 25 STYCZNIA 2007 R. SNO 75/06 ..... 11
3	WYROK Z DNIA 14 LUTEGO 2007 R. SNO 77/06 ..... 16
4	POSTANOWIENIE Z DNIA 14 LUEGO 2007 R. SNO 79/06 ..... 25
5	WYROK Z DNIA 22 LUTEGO 2007 R. SNO 5/07 ..... 26
6	WYROK Z DNIA 22 LUTEGO 2007 R. SNO 6/07 ..... 31
7	WYROK Z DNIA 22 LUTEGO 2007 R. SNO 7/07 ..... 40
8	WYROK Z DNIA 17 MAJA 2007 R. SNO 29/07 ..... 49
9	WYROK Z DNIA 27 SIERPNI 2007 R. SNO 47/07 ..... 60
10	UCHWAŁA Z DNIA 30 SIERPNI 2007 R. SNO 44/07 ..... 75
11	UCHWAŁA Z DNIA 20 WRZEŚNIA 2007 R. SNO 58/07 ..... 83
12	WYROK Z DNIA 20 WRZEŚNIA 2007 R. SNO 60/07 ..... 104
13	UCHWAŁA Z DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SNO 66/07 ..... 108
14	WYROK Z DNIA 16 LISTOPADA 2007 R. SNO 76/07 ..... 115
15	WYROK Z DNIA 16 LISTOPADA 2007 R. SNO 78/07 ..... 119
16	UCHWAŁA Z DNIA 7 GRUDNIA 2007 R. SNO 81/07 ..... 122
17	WYROK Z DNIA 7 GRUDNIA 2007 R. SNO 82/07 ..... 127
18	WYCIĄG Z PROTOKOŁU posiedzenia z dnia 11 stycznia 2007 r. SNO 71/06 ..... 131
19	UCHWAŁA Z DNIA 11 STYCZNIA 2007 R. SNO 72/06 ..... 132
20	UCHWAŁA Z DNIA 11 STYCZNIA 2007 R. SNO 76/06 ..... 135
21	UCHWAŁA Z DNIA 23 STYCZNIA 2007 R. SNO 70/06 ..... 137
22	WYROK Z DNIA 25 STYCZNIA 2007 R. SNO 74/06 ..... 140
23	UCHWAŁA Z DNIA 14 LUTEGO 2007 R. SNO 78/06 ..... 146
24	WYROK Z DNIA 20 LUTEGO 2007 R. SNO 3/07 ..... 152
25	POSTANOWIENIE Z DNIA 20 LUTEGO 2007 R. SNO 4/07 ..... 158
26	WYROK Z DNIA 12 MARCA 2007 R. SNO 8/07 ..... 161
27	WYROK Z DNIA 12 MARCA 2007 R. SNO 9/07 ..... 163
28	WYROK Z DNIA 12 MARCA 2007 R. SNO 10/07 ..... 171
29	POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2007 R. SNO 11/07 ..... 178
30	WYROK Z DNIA 27 MARCA 2007 R. SNO 12/07 ..... 179
31	WYROK Z DNIA 27 MARCA 2007 R. SNO 13/07 ..... 181
32	UCHWAŁA Z DNIA 27 MARCA 2007 R. SNO 14/07 ..... 189
33	POSTANOWIENIE Z DNIA 2 KWIETNIA 2007 R. SNO 15/07 ..... 193
34	WYROK Z DNIA 2 KWIETNIA 2007 R. SNO 16/07 ..... 196
35	WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2007 R. SNO 18/07 ..... 205
36	WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2007 R. SNO 19/07 ..... 208
37	UCHWAŁA Z DNIA 17 KWIETNIA 2007 R. SNO 20/07 ..... 211
38	UCHWAŁA Z DNIA 8 MAJA 2007 R. SNO 21/07 ..... 219
39	UCHWAŁA Z DNIA 8 MAJA 2007 R. SNO 22/07 ..... 222

40	WYROK Z DNIA 8 MAJA 2007 R. SNO 23/07 .....	226
41	UCHWAŁA Z DNIA 10 MAJA 2007 R. SNO 24/07 .....	232
42	UCHWAŁA Z DNIA 10 MAJA 2007 R. SNO 25/07 .....	236
43	WYROK Z DNIA 10 MAJA 2007 R. SNO 26/07 .....	244
44	WYROK Z DNIA 17 MAJA 2007 R. SNO 27/07 .....	249
45	WYROK Z DNIA 17 MAJA 2007 R. SNO 28/07 .....	255
46	UCHWAŁA Z DNIA 6 CZERWCA 2007 R. SNO 1/07 .....	262
47	POSTANOWIENIE Z DNIA 21 CZERWCA 2007 R. SNO 33/07 .....	270
48	WYROK Z DNIA 21 CZERWCA 2007 R. SNO 34/07.....	272
49	WYROK Z DNIA 21 CZERWCA 2007 R. SNO 35/07.....	276
50	WYROK Z DNIA 22 CZERWCA 2007 R. SNO 30/07.....	280
51	WYROK Z DNIA 22 CZERWCA 2007 R. SNO 31/07.....	284
52	UCHWAŁA Z DNIA 22 CZERWCA 2007 R. SNO 32/07 .....	287
53	POSTANOWIENIE Z DNIA 26 CZERWCA 2007 R. SNO 2/07 .....	291
54	WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2007 R. SNO 37/07.....	292
55	UCHWAŁA Z DNIA 29 CZERWCA 2007 R. SNO 38/07 .....	298
56	WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2007 R. SNO 39/07.....	306
57	WYROK Z DNIA 5 LIPCA 2007 R. SNO 36/07.....	316
58	WYROK Z DNIA 12 LIPCA 2007 R. SNO 17/07.....	321
59	WYROK Z DNIA 23 SIERPANIA 2007 R. SNO 40/07 .....	330
60	WYROK Z DNIA 23 SIERPANIA 2007 R. SNO 41/07 .....	337
61	UCHWAŁA Z DNIA 23 SIERPANIA 2007 R. SNO 42/07 .....	346
62	WYROK Z DNIA 24 SIERPANIA 2007 R. SNO 54/07 .....	359
63	WYROK Z DNIA 24 SIERPANIA 2007 R. SNO 55/07 .....	362
64	WYROK Z DNIA 24 SIERPANIA 2007 R. SN 56/07 .....	366
65	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPANIA 2007 R. SNO 43/07.....	370
66	WYROK Z DNIA 27 SIERPANIA 2007 R. SNO 45/07 .....	372
67	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPANIA 2007 R. SNO 46/07.....	385
68	WYROK Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2007 R. SNO 48/07.....	391
69	WYROK Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2007 R. SNO 49/07.....	393
70	WYROK Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2007 R. SNO 50/07.....	397
71	UCHWAŁA Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2007 R. SNO 64/07 .....	412
72	WYROK Z DNIA 20 WRZEŚNIA 2007 R. SNO 57/07.....	414
73	WYROK Z DNIA 20 WRZEŚNIA 2007 R. SNO 59/07.....	420
74	WYROK Z DNIA 25 WRZEŚNIA 2007 R. SNO 51/07.....	425
75	WYROK Z DNIA 25 WRZEŚNIA 2007 R. SNO 52/07.....	428
76	WYROK Z DNIA 25 WRZEŚNIA 2007 R. SNO 53/07.....	431
77	WYROK Z DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SNO 61/07 .....	435
78	WYROK Z DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SNO 62/07 .....	439
79	WYROK Z DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SNO 63/07.....	444
80	POSTANOWIENIE Z DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SNO 72 /07 .....	452
81	UCHWAŁA Z DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SNO 67/07.....	454
82	WYROK Z DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SNO 68/07 .....	478

83	WYROK Z DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SNO 70/07.....	486
84	WYROK Z DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SNO 71/07.....	490
85	UCHWAŁA Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SNO 73/07.....	494
86	WYROK Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SNO 74/07.....	501
87	WYROK Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SNO 75/07.....	509
88	WYROK Z DNIA 16 LISTOPADA 2007 R. SNO 65/07.....	513
89	POSTANOWIENIE Z DNIA 16 LISTOPADA 2007 R. SNO 69/07.....	521
90	UCHWAŁA Z DNIA 16 LISTOPADA 2007 R. SNO 77/07.....	524
91	WYROK Z DNIA 7 GRUDNIA 2007 R. SNO 79/07.....	529
92	WYROK Z DNIA 7 GRUDNIA 2007 R. SNO 80/07.....	537
93	ZARZĄDZENIE Z DNIA 26 LIPCA 2007 R. SND 2/07.....	542
94	POSTANOWIENIE Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SND 2/07.....	548
95	ZARZĄDZENIE Z DNIA 26 LIPCA 2007 R. SND 1/07.....	572
96	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2007 R. SND 1/07.....	578
97	WYROK Z DNIA 4 CZERWCA 2007 R. SDI 8/07.....	596
98	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R. SDI 1/07.....	603
99	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R. SDI 2/07.....	604
100	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R. SDI 5/07.....	607
101	WYROK Z DNIA 28 MARCA 2007 R. SDI 3/07.....	610
102	WYROK Z DNIA 4 CZERWCA 2007 R. SDI 7/07.....	613
103	POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2007 R. SDI 9/07.....	619
104	POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2007 R. SDI 10/07.....	622
105	WYROK Z DNIA 18 LIPCA 2007 R. SDI 11/07.....	625
106	POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2007 R. SDI 16/07.....	628
107	POSTANOWIENIE Z DNIA 9 SIERPANIA 2007 R. SDI 6/07.....	631
108	POSTANOWIENIE Z DNIA 9 SIERPANIA 2007 R. SDI 12/07.....	646
109	POSTANOWIENIE Z DNIA 9 SIERPANIA 2007 R. SDI 13/07.....	647
110	POSTANOWIENIE Z DNIA 9 SIERPANIA 2007 R. SDI 14/07.....	648
111	WYROK Z DNIA 9 SIERPANIA 2007 R. SDI 15/07.....	650
112	WYROK Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SDI 17/07.....	655
113	POSTANOWIENIE Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SDI 19/07.....	658
114	POSTANOWIENIE Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SDI 21/07.....	659
115	POSTANOWIENIE DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SDI 22/07.....	664
116	POSTANOWIENIE Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2007 R. SDI 23/07.....	668
117	POSTANOWIENIE Z DNIA 23 LISTOPADA 2007 R. SDI 18/07.....	672
118	POSTANOWIENIE Z DNIA 23 LISTOPADA 2007 R. SDI 20/07.....	677
119	POSTANOWIENIE Z DNIA 23 LISTOPADA 2007 R. SDI 24/07.....	681
120	POSTANOWIENIE Z DNIA 20 GRUDNIA 2007 R. SDI 25/07.....	682
121	POSTANOWIENIE Z DNIA 20 GRUDNIA 2007 R. SDI 26/07.....	683
122	POSTANOWIENIE Z DNIA 20 GRUDNIA 2007 R. SDI 27/07.....	685
123	WYROK Z DNIA 20 GRUDNIA 2007 R. SDI 28/07.....	688
124	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R. KSP 11/06.....	697
125	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R. KSP 9/06.....	699

126	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R. KSP 12/06 .....	701
127	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R. KSP 13/06 .....	703
128	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R. KSP 14/06 .....	705
129	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R. KSP 15/06 .....	707
130	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R. KSP 1/07 .....	709
131	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R. KSP 2/07 .....	711
132	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R. KSP 3/07 .....	713
133	POSTANOWIENIE Z DNIA 24 MAJA 2007 R. KSP 4/07.....	716
134	POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2007 R. KSP 5/07.....	718
135	POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2007 R. KSP 6/07.....	721
136	POSTANOWIENIE Z DNIA 9 SIERPANIA 2007 R. KSP 8/07 .....	723
137	POSTANOWIENIE Z DNIA 21 SIERPANIA 2007 R. KSP 7/07 .....	724
138	POSTANOWIENIE Z DNIA 21 SIERPANIA 2007 R. KSP 9/07 .....	728
139	UCHWAŁA SKŁADU SIĘDMIU SĘDZIÓW Z DNIA 20 WRZEŚNIA 2007 R. I KZP 21/07.....	729
WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego .....		733

## WYROK Z DNIA 25 STYCZNIA 2007 R.

SNO 73/06

**Bezsprzecznie sam czyn, którego dopuścił się obwiniony sędzia nie pozostawał w żadnym bezpośrednim związku z wykonywanym przez niego zawodem. Stąd też słusznie, wbrew oczekiwaniom oskarżyciela posiłkowego, nie poczytano okoliczności związanych z wykonywaniem zawodu jako obciążających przy wymiarze kary za przestępstwo.**

**Jednak odmiennie należy ocenić taką sytuację z punktu widzenia postępowania dyscyplinarnego. Tutaj fakt prawomocnego skazania za popełnienie przestępstwa nakazuje sądowi dyscyplinarnemu każdorazowo dokonać oceny, czy wolno obwinionemu „zezwoić” na dalsze wykonywanie zawodu sędziego. W oczywisty sposób odpowiedź udzielona na to pytanie musi wpłynąć na wymiar kary dyscyplinarnej.**

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jan Górowski, Gerard Bieniek.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 czerwca 2003 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok z tym ustaleniem, że z opisu czynu eliminował ustalenie o przekroczeniu dopuszczalnej prędkości o co najmniej 64 km/h,
2. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego stanął pod zarzutem tego, że:

- w dniu 27 maja 2002 r. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 20 ust. 1, art. 25 ust.1 w zw. z § 95 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministrów Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21 czerwca 1999 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki „Mitsubishi Carisma”, nr rej. (...), na skutek przekroczenia dopuszczalnej prędkości o co najmniej 64 km/h, niezachowania szczególnej ostrożności w czasie zbliżania się do skrzyżowania oznakowanego znakami pionowymi, poziomymi i

sygnalizacją świetlną oraz wjechania na linię warunkowego zatrzymania w końcowej fazie wyświetlania żółtego sygnału świetlnego dla jego kierunku, wjechał na skrzyżowanie, wykonując manewr skrętu w prawo i w lewo, a następnie stracił panowanie nad kierowanym pojazdem, uderzył w barierkę energochłonną usytuowaną po lewej stronie, a następnie przemieścił się w kierunku prawej krawędzi jezdni, jednocześnie obracając się i uderzył przodem samochodu w wiatę przystanku MZA, na której znajdowali się Konstancja S. i Marcin P. W wyniku powyższego Konstancja S. doznała obrażeń ciała skutkujących zgonem w szpitalu w dniu 27 maja 2002 r., zaś Marcin P. obrażeń ciała w postaci obustronnego wieloodłamowego złamania kości piszczelowych, złamania kości nosa, miejscowych otarć naskórka i potłuczenia ogólnego skutkującego rozstrojem zdrowia na czas powyżej 7 dni, co wyczerpuje dyspozycje art. 177 § 1 i 2 k.k.,

to jest popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu sprawy, sygn. akt (...), wyrokiem z dnia 4 czerwca 2003 r. uznał obwinionego za winnego stawianego mu zarzutu i za to wymierzył mu karę złożenia z urzędu sędziego.

Wyrok został zaskarżony przez obwinionego. W odwołaniu podniesiono zarzuty:

I – obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7, 4, 366 § 1, 410 oraz 424 k.p.k. polegającej na:

- nie wyjaśnieniu wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności sprawy,
- braku wnikliwego i wszechstronnego rozważenia okoliczności ujawnionych w toku rozprawy,
- zbyt ogólnikowym uzasadnieniu wydanego orzeczenia,
- nie rozpoznaniu wniosku obwinionego o sprostowanie protokołu;

II – całkowitej dowolności wyroku w zakresie orzeczenia o karze.

Podnosząc powyższe, obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 27 listopada 2003 r. zawiesił odwoławcze postępowanie dyscyplinarne w niniejszej sprawie do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia o winie sędziego Sądu Rejonowego w sądowym postępowaniu karnym.

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 6 marca 2006 r., w sprawie sygn. akt II K 9/04, uznał oskarżonego sędziego za winnego tego, że:

- w dniu 27 maja 2002 r. w A. w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem „Mitsubishi Carisma”, nr rej. (...), z prędkością co najmniej 90 km/h, znacznie przekraczającą prędkość dopuszczalną, nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do skrzyżowania, wjechał na skrzyżowanie w końcu trwania fazy wyświetlania żółtego sygnału świetlnego dla jego kierunku ruchu, stracił panowanie nad kierowanym przez siebie pojazdem i przemiesz-

czając się uderzył w barierę energochłonną po lewej stronie jezdni, a następnie w przystanek MZA po prawej stronie jezdni i w znajdujących się na nim Marcina P. i Konstancję S., w wyniku czego nieumyślnie spowodował u Konstancji S. obrażenia ciała w postaci między innymi rozległych złamań kośćca oraz stłuczeń tkanek miękkich, które spowodowały wstrząs pourazowy i w konsekwencji jej zgon w szpitalu oraz u Marcina P. obrażenia ciała w postaci złamania kości nosa, wielomiejscowych otarć naskórka i potłuczeń ogólnych oraz obustronnego, wieloodłamowego złamania kości piszczelowych, skutkujących ciężką długotrwałą chorobą, co wyczerpało dyspozycję art. 177 § 2 k.k., i za to wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 5 lat. Ponadto orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat oraz nawiązkę na rzecz Marcina P. w kwocie 4 000 zł.

Wyrok ten zaskarżył m. in. oskarżony.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 24 października 2006 r. w sprawie sygn. akt XVII Ka 210/06 utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 6 grudnia 2006 r. podjął zawieszono postępowanie dyscyplinarne.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Na wstępie należy wskazać, że obecna sytuacja prowadzonego postępowania dyscyplinarnego w decydującej mierze ukształtowana została przez fakt zapadnięcia prawomocnego wyroku sądu karnego, przypisującego obwinionemu popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Z tego punktu widzenia należy podkreślić nie tylko prawomocność rozstrzygnięcia co do sprawstwa i zawinienia przypisanego czynu, ale również fakt przeprowadzenia szczegółowego postępowania dowodowego, a zwłaszcza dopuszczenia dowodu z nowej opinii, sporządzonej przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. J. Sehna. Opierając się na tej opinii oba sądy karne poczyniły ustalenia faktyczne w rozpoznawanej sprawie. Już sama ta okoliczność powoduje, że znaczna część zarzutów postawionych w odwołaniu bądź to straciła na aktualności, bądź została w sposób wiążący rozstrzygnięta w postępowaniu karnym. Dotyczy to zwłaszcza zarzutu nie wyjaśnienia wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych. Okoliczność dopuszczenia dowodu z nowej opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych została podkreślona już wyżej. Zauważyć należy, że fachowość i wysoka jakość opinii sporządzanych przez ten Instytut – co podkreślił w uzasadnieniu swego wyroku Sąd Okręgowy, nie nasuwa jakichkolwiek wątpliwości. Tym samym, na aktualności, wobec czynności przeprowadzonych w postępowaniu karnym, straciły podnieszone w odwołaniu kwestie nie rozpoznania wniosku o przeprowadzenie oględzin miejsca zdarzenia oraz przesłuchanie świadka Tomasza Ł., czy uchylenia pytań do świadków oraz biegłego. Nie sposób też kwestionować tego, że pomiędzy zachowaniem obwinionego a obrażeniami powstałymi, w szczególności u Konstancji S., istnieje związek przyczynowy. Całkowicie gołosłowne są twierdzenia obwinionego, że pokrzywdzonej nie udzielono nie-



zwłocznej (na ile to tylko było możliwe) fachowej pomocy lekarskiej, skoro wbrew twierdzeniom obwinionego pokrzywdzona została przewieziona do szpitala w czasie nie przekraczającym godziny od zawiadomienia o zaistnieniu wypadku. Również stan zdrowia pokrzywdzonej, wynikający z jej podeszłego wieku, w żadnym przeciwieństwie stopniu nie przyczynił się do zaistnienia wypadku i spowodowania u niej obrażeń. Natomiast skala powstałych obrażeń i ich dramatyczne skutki niewątpliwie pozostają w związku z wiekiem pokrzywdzonej. Nie może to jednak w najmniejszym stopniu stanowić dla obwinionego okoliczności łagodzącej w sprawie.

Także podnoszone w odwołaniu, jako kolejne zarzuty, brak wnikliwego rozważenia okoliczności ujawnionych w toku rozprawy oraz zbytnia ogólnikowość uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, nie mogą być uznane za mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Obwiniony odnosi bowiem te zarzuty do kwestii przyczynienia się Joanny N. do zaistnienia wypadku oraz ustalenia, że wjechał on na skrzyżowanie, gdy dla jego kierunku jazdy zapaliło się żółte światło. Przeprowadzone postępowanie karne i w tym zakresie wykazało w sposób nie nasuwający wątpliwości, że do zaistnienia wypadku nie przyczyniły się osoby trzecie (jak ustalono, nawet gdyby obwiniony uznał, że jadący z przeciwnego kierunku ruchu samochód marki „Hyundai” stanowi dla niego zagrożenie, to przy poruszaniu się z maksymalną dozwoloną na tym odcinku prędkością zatrzymałby swój pojazd w odległości 24,5 m od niego), jak również to, iż obwiniony wjechał na skrzyżowanie w końcowej fazie wyświetlania sygnału żółtego.

W tej sytuacji jedyną okolicznością w zakresie opisu przypisanego czynu, która wymagała korekty, było wyeliminowanie z tego opisu stwierdzenia, że obwiniony przekroczył dopuszczalną prędkość „o co najmniej 64 km/h”. Jak wynika bowiem z wyliczeń biegłych przekroczenie to wynosiło co najmniej 30 km/h.

Natomiast odnośnie zarzutu nie dokonania sprostowania treści protokołu rozprawy dyscyplinarnej trudno dostrzec wpływ tego ewentualnego uchybienia procesowego na treść zapadłego w sprawie orzeczenia dyscyplinarnego, skoro sam obwiniony przyznaje, że „nie jest w stanie sformułować precyzyjnego wniosku o sprostowanie protokołu rozprawy zgodnie z faktycznym jej przebiegiem” (str. 15 odwołania). Podkreślić należy też, że obwiniony nie tyle kwestionuje fakty opisane w protokole, co pragnie przedstawić intencje, które nim kierowały, kiedy zwrócił się o udostępnienie akt.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić zatem należy, że zarzut dopuszczenia się przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji obrazy prawa procesowego, jest na obecnym etapie postępowania bezzasadny.

Ostatnim, a zarazem z oczywistych względów najpoważniejszym zarzutem, choć podnoszonym przez skarżącego, jak podkreśla, jedynie z ostrożności procesowej, jest zarzut „całkowitej dowolności zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia o karze”. Już na wstępie wskazać należy, że zarzut ten w kształcie, w jakim został sformułowany jest bezzasadny. Z całą pewnością nie można bowiem mówić o tym, że na gruncie niniejszej sprawy Sąd

Dyscyplinarny nie był władny wymierzyć kary złożenia sędziego z urzędu. Sąd ten miał ku temu zarówno umocowanie płynące z ustawy, jak też procesowe – oparte na poczynionych ustaleniach faktycznych i dokonanej w oparciu o nie ocenie zdarzenia.

W tej sytuacji podniesiony przez obwinionego zarzut, poprzez pryzmat art. 118 § 1 k.p.k., może być postrzegany jedynie jako zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej kary.

Przystępując do analizy tego zagadnienia, stwierdzić należy, że ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zawiera zakazu sprawowania urzędu sędziego przez osoby karane. W ocenie Sądu Najwyższego nie można jednak nie postrzegać skazania za przestępstwo jako dopuszczenia się przez sędziego najpoważniejszego z możliwych deliktów dyscyplinarnych (*vide* również Sąd Najwyższy – uchwała z dnia 8 maja 2002 r. w sprawie SNO 8/02, OSNKW 2002, z. 9-10, poz. 85).

Bezspornie, uzasadnienie wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w zakresie rozważań co do wymiaru kary dyscyplinarnej jest bardzo lakoniczne. Pozwala jednak na odczytanie, jakie okoliczności w tym względzie Sąd ten uznał za wpływające na wymiar kary łagodząco, a jakie obciążająco. Do tych pierwszych bezdyskusyjnie zaliczono pozytywną opinię o osobie sędziego z okresu wykonywania przez niego obowiązków służbowych oraz zaoferowaną pokrzywdzonemu pomoc w rehabilitacji.

Jako obciążające potraktowano natomiast okoliczności związane z zaistnieniem samego wypadku oraz postawę sędziego w trakcie postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaprezentowaną ocenę okoliczności wpływających na wymiar kary podziela, z tym, że pierwsza z przytoczonych okoliczności obciążających musi być obecnie postrzegana jako związana z prawomocnym skazaniem za popełnienie przestępstwa.

Ta właśnie okoliczność musi być postrzegana jako decydująca o ostatecznym kształcie rozstrzygnięcia dyscyplinarnego. W ocenie Sądu Najwyższego nie sposób traktować przestępstwa skutkującego śmiercią osoby pokrzywdzonej inaczej, niż jako najpoważniejszego zdarzenia w ramach danego typu czynu zabronionego. Skoro zaś, jak wskazano to już wyżej, przewinienia służbowe zawierające znamiona przestępstwa, stanowią najcięższą kategorię przewinień służbowych sędziów, to konsekwencją tego jest to, że za przestępstwo skutkujące śmiercią osoby pokrzywdzonej, możliwe jest tylko wymierzenie najsurowszych kar dyscyplinarnych przewidzianych w art. 109 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Wskazać należy też i na to, że popełnione przez obwinionego przestępstwo nie pozostawało w żadnym związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych. Powyższe w sposób istotny ogranicza możliwość wymierzenia kar o charakterze bezpośrednio związanym z wykonywaniem tych obowiązków, a więc przewidziane w art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. usunięcie z zajmowanej funkcji (dodatkowo przypomnieć należy, że obwiniony nie

pełnił żadnych funkcji w Sądzie Rejonowym) oraz w pkt 4 tego przepisu, przeniesienie na inne miejsce służbowe.

W tej sytuacji, skoro ze względów wyżej podanych, kary upomnienia i nagany należało uznać za zdecydowanie zbyt łagodne (słusznie oceniono je w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jako nieadekwatne do stopnia winy jaką przypisać należy obwinionemu), to przyjąć należy, że karą adekwatną do zawinienia obwinionego jest kara złożenia z urzędu sędziego.

Na powyższą ocenę istotniejszego wpływu nie miały ani dodatkowe okoliczności obciążające, dostrzeżone przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, ani wskazane wyżej okoliczności łagodzące.

Bezspornie sam czyn, którego dopuścił się obwiniony sędzia nie pozostawał w żadnym bezpośrednim związku z wykonywanym przez niego zawodem. Stąd też słusznie, wbrew oczekiwaniom oskarżyciela posiłkowego, nie poczytano okoliczności związanych z wykonywaniem zawodu jako obciążających przy wymiarze kary za przestępstwo. Odmienne jednak sytuację tę należy ocenić z punktu widzenia postępowania dyscyplinarnego. Tutaj fakt prawomocnego skazania za popełnienie przestępstwa nakazuje sądowi dyscyplinarnemu każdorazowo dokonać oceny, czy wolno obwinionemu „zezwoić” na dalsze wykonywanie zawodu sędziego.

W oczywisty sposób odpowiedź udzielona na to pytanie musi wpłynąć na wymiar kary dyscyplinarnej.

W niniejszej sprawie, dostrzegając fakt prawomocnego skazania obwinionego za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k., a nade wszystko skutki spowodowane tym czynem, brak jest podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie wymiaru kary.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

O kosztach odwoławczego postępowania dyscyplinarnego orzeczono na podstawie art. 133 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. z 2001 r. poz. 98, poz. 1070 ze zm.).

## WYROK Z DNIA 25 STYCZNIA 2007 R.

SNO 75/06

**Jeśli ma miejsce naruszenie obowiązków sędziego określonych przepisami prawa, to wówczas przewinienie służbowe przybiera postać obrazu przepisów prawa, która jednak musi być oczywista i rażąca; jeśli zaś ma miejsce naruszenie przez sędziego innych obowiązków, np. obowiązku godnego zachowania się, to wówczas przewinienie służbowe przyjmuje postać uchybienia godności urzędu. Jeśli więc istota zarzutu popełnienia przewinienia służbowego przedstawiona obwinionemu sprowadza się do tego, że wbrew treści art. 42 § 2 k.p.k. nie złożył on żądania wyłączenia od udziału w rozpoznaniu określonych spraw (w których w składzie orzekającym w sądzie pierwszej instancji uczestniczyli sędziowie powiązani rodzinnie z obwinionym), to przewinienie służbowe przybiera postać obrazu przepisów prawa.**

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.*

*Sędziowie SN: Jan Górowski, Gerard Bieniek (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 października 2006 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 9 października 2006 r., sygn. akt (...), wydanym w postępowaniu dyscyplinarnym, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na tym, że w okresie od dnia 1 stycznia 2003 r. do dnia 31 marca 2005 r. brał udział w rozpoznaniu apelacji w czterech sprawach, sygn. akt: VI Ka 16/03, 230/03, 253/03 i 403/03, w których w pierwszej instancji przewodniczącym składu był M. O. – mąż K. Ł., córki jego brata, natomiast w sprawie sygn. akt VI Ka 304/04 rozpoznał apelację od wyroku, w którym w pierwszej instancji przewodniczącą składu była jego bratanica K. Ł., mimo to nie złożył żądania wyłączenia go od udziału w rozpoznaniu wyżej określonych spraw na podstawie art. 42 § 1 k.p.k., chociaż we wszystkich przypadkach zachodziły podstawy wyłączenia określone w art. 41 § 1 k.p.k.,

co stanowiło oczywistą i rażącą obrazę prawa procesowego, tj. art. 41 § 1 w związku z art. 42 § 1 k.p.k. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył mu karę upomnienia. W sprawie tej bezspornie ustalono, że D. Ł. jest sędzią Sądu Okręgowego w A. i wykonuje swoje obowiązki w Wydziale Karnym Odwoławczym. W Sądzie Rejonowym w A. w Wydziale Karnym orzekała córka brata D. Ł. – K. Ł. oraz jej mąż – sędzia M. O. Bezspornym jest, że w okresie od dnia 1 stycznia 2003 r. do dnia 31 marca 2005 r., obwiniony był członkiem składów orzekających rozpoznających apelację od wyroków wydanych w Sądzie Rejonowym w A., w których przewodniczącym składu orzekającego był sędzia M. O. – mąż córki brata obwinionego (sprawy o sygn. akt: VI Ka 16/03, 230/03, 253/03 i 403/03) oraz w jednej sprawie, w której przewodniczącym składu orzekającego była sędzia K. Ł. – córka brata obwinionego (sygn. akt VI Ka 403/03). Spośród tych spraw w dwóch z nich sędzią sprawozdawcą był obwiniony (VI Ka 253/03 i 403/03). Istnienie więzów pokrewieństwa i powinowactwa między obwinionym a wskazanymi sędziami Sądu Rejonowego w A. było znane przewodniczącej i sędziom Wydziału Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w A. W ich przekonaniu nie była to podstawa uzasadniająca wyłączenie sędziego od orzekania.

Rzecznik Dyscyplinarny zakwalifikował jednak zachowanie się obwinionego jako uchybienie godności urzędu sędziego, tj. przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p. Stanowiska tego nie podzielił Sąd Apelacyjny podnosząc, że przewinienie służbowe różni się od uchybienia godności urzędu tym, że przewinienie służbowe jest z reguły następstwem naruszenia określonych obowiązków przewidzianych stosownymi przepisami, zaś przy uchybieniu godności urzędu chodzi o wszelkie inne zachowania się sędziego w służbie i poza służbą, które przynoszą ujmę stanowisku sędziego (np. zachowanie nieetyczne, gorszące itp.). Zachowanie się obwinionego należy oceniać z punktu widzenia niedopełnienia obowiązku złożenia w trybie art. 42 § 1 k.p.k. żądania wyłączenia sędziego od rozpoznawania określonych spraw. Sąd Apelacyjny uznał, że obwiniony miał obowiązek złożyć taki wniosek, gdyż zgodnie z art. 41 § 1 k.p.k. podstawą wyłączenia może być nie tylko stosunek osobisty między sędzią a stroną, ale każda okoliczność mogąca wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego. Taką okolicznością jest istnienie osobistych powiązań sędziego z uczestnikami postępowania, co należy odnieść także do organu procesowego – sądu, czyli sędziów. W określonym układzie procesowym istnienie stosunku osobistego z racji pokrewieństwa, czy powinowactwa między sędziami składów orzekających może budzić uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego. Ustawodawca w art. 46 § 2 w związku z art. 6 u.s.p. wprowadził zakaz orzekania sędziów pozostających w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w tym samym składzie sądu. To samo należy odnieść do składów orzekających w sądach wyższego i niższego rzędu w określonej konfiguracji procesowej, gdy w składzie orzekającym sądu wyższej instancji zasiada sędzia pozostający w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa z sędzią orzekającym w tej sprawie w pierw-

szej instancji. Z tego względu uznano, że obwiniony zobowiązany był złożyć żądanie wyłączenia we wskazanych sprawach, skoro właśnie zachodziła taka konfiguracja procesowa. Zaniechanie złożenia takiego żądania stanowi więc oczywistą i rażącą obrazę przepisów art. 41 § 1 w zw. z art. 42 § 1 k.p.k. Zachowanie obwinionego od strony podmiotowej miało charakter nieumyślny, gdyż pozostawał on w błędnym przeświadczeniu, że istniejący stan rzeczy nie wzbudza wątpliwości co do jego bezstronności. Biorąc pod uwagę tę postać winy, dotychczas nienaganną pracę i niewielką liczbę rozpoznanych spraw uznano karę upomnienia jako środek adekwatny.

Odwołanie od tego wyroku złożył obwiniony, który zarzucił obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p., przez błędną wykładnię rozszerzającą tego przepisu polegającą na przyjęciu, że jego zachowanie stanowiło oczywiste i rażące naruszenie art. 41 § 1 w związku z art. 42 § 1 k.p.k. Wniósł o zmianę tego wyroku i uniewinnienie go od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych za przewinienie służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu sędziego odpowiada dyscyplinarnie. Z powyższego wynika, że przepis ten nie zawiera pojęcia przewinienia służbowego, a jedynie przykładowo wskazuje, iż stanowi je uchybienie godności urzędu oraz oczywista i rażąca obraza przepisów prawa. Czyn stanowiący przewinienie służbowe musi być bezprawny, czyli naruszający określone obowiązki sędziego. W tym kontekście należy podzielić pogląd Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że jeśli ma miejsce naruszenie obowiązków sędziego określonych przepisami prawa, to wówczas przewinienie służbowe przybiera postać obrazy przepisów prawa, która jednak musi być oczywista i rażąca; jeśli zaś ma miejsce naruszenie przez sędziego innych obowiązków, np. obowiązku godnego zachowania się, to wówczas przewinienie służbowe przyjmuje postać uchybienia godności urzędu. Jeśli więc istota zarzutu popełnienia przewinienia służbowego przedstawiona obwinionemu sprowadza się do tego, że wbrew treści art. 42 § 2 k.p.k. nie złożył on żądania wyłączenia od udziału w rozpoznaniu określonych spraw (w których w składzie orzekającym w sądzie pierwszej instancji uczestniczyli sędziowie powiązani rodzinnie z obwinionym), to przewinienie służbowe przybiera postać obrazy przepisów prawa. Ta obraza przepisów odnoszona jest do art. 41 § 1 w związku z art. 42 § 1 k.p.k. Zgodnie z art. 41 § 2 k.p.k. sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie. Sąd Apelacyjny trafnie zwraca uwagę na fakt, że w porównaniu z art. 31 § 1 d. k.p.k. w obecnym brzmieniu art. 41 § 1 k.p.k. podstawy wyłączenia sędziego z mocy ustawy zostały rozszerzone, wobec ogólnego ujęcia, że chodzi o wszelkiego rodzaju okoliczności, które mogłyby wywoływać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w konkretnej sprawie. Oznacza to, że okoliczność ta nie musi być związana ze stosunkiem osobistym zachodzącym pomiędzy osobą sędziego a jedną ze stron. Tym samym nastąpiła obiektywiza-

cja okoliczności stwarzających podstawę do wyłączenia sędziego na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. Należy tu jednak poczynić dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, jest oczywiste, że istnienie stosunku osobistego tego rodzaju, że mógłby on wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego w danej sprawie, nadal stanowi podstawę wyłączenia na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. Po drugie, ustalenie okoliczności tego rodzaju, że mogłoby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie, nie jest równoznaczne z ustaleniem istnienia uzasadnionego nawet tylko podejrzenia, że sędzia mógłby okazać się w tej sprawie stronniczy. Chodzi bowiem o sytuację wystąpienia szczególnych okoliczności, wobec zaistnienia których nie ma możliwości, w sposób oczywiście przekonujący wszystkich, odrzucenia tego rodzaju przypuszczenia.

Powstaje pytanie, czy w niniejszej sprawie wystąpiły takie szczególne okoliczności, wobec istnienia których nie jest możliwe, w sposób oczywiście przekonujący wszystkich, odrzucenie uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Na to pytanie Sąd Apelacyjny udzielił pozytywnej odpowiedzi. Podstawowe znaczenie Sąd ten przywiązał do uregulowań zawartych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Wskazał, iż zgodnie z art. 46 § 2 tej ustawy w tym samym składzie sądu nie mogą brać udziału osoby, o których mowa w art. 6 ustawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego oznacza to zakaz orzekania sędziów pozostających w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w tym samym składzie sądu. Ten sam zakaz obowiązuje także – według Sądu Apelacyjnego – w takim układzie kontroli instancyjnej, gdy w składzie orzekającym sądu wyższej instancji uczestniczy sędzia spokrewniony lub powinowacony z sędzią orzekającym w sądzie pierwszej instancji.

Z tym stanowiskiem można się zgodzić co do zasady. Powstaje jednak pytanie, czy taka sytuacja zachodziła w niniejszej sprawie. Zauważyć bowiem należy, iż w art. 6 u.s.p. mowa jest o osobach pozostających ze sobą w stosunku pokrewieństwa w linii prostej lub powinowactwa w linii prostej. Jest oczywiste, że sędzia K. Ł. jako bratanica obwinionego jest krewną w linii bocznej, a nie prostej. Gdy chodzi o powinowactwo, to rozumiane jest jako stosunek prawnorodzinny zachodzący między jednym z małżonków (ale nie jego krewnych) a krewnymi drugiego z małżonków. Nie ulega więc wątpliwości, że pomiędzy sędzią M. O. – mężem K. Ł., która jest bratanicą obwinionego, a samym obwinionym w ogóle nie zachodzi stosunek powinowactwa. Należy przy tym stwierdzić, że ustalenie pokrewieństwa i powinowactwa (zarówno co do linii, jak i stopnia) następuje według przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a pojęcia te występujące w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie mogą być tłumaczone potocznie. Brak ku temu jakichkolwiek podstaw. W konsekwencji więc należy wskazać, że sędzia M. O. jest w stosunku do obwinionego osobą obcą w rozumieniu przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zaś sędzia K. Ł. jest krewną w linii bocznej, a takiej osoby nie obejmuje zakaz z art. 46 § 2 w związku z art. 6 u.s.p.

Wskazane więc przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny argumenty nie uzasadniają postawienia obwinionemu zarzutu naruszenia art. 41 § 1 w związku z art. 42 § 1 k.p.k. Z tego względu zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu, a sprawę należało przekazać Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. Rzeczą tego Sądu w toku ponownego rozpoznania sprawy będzie więc rozważenie, czy istotnie w okolicznościach niniejszej sprawy można zasadnie postawić obwinionemu zarzut naruszenia art. 41 § 1 w związku z art. 42 § 1 k.p.k. W szczególności należy rozważyć, czy przy wykładni art. 41 § 1 k.p.k., a szczególnie zawartego tam sformułowania „istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności w danej sprawie” można posługiwać się potocznym rozumieniem pokrewieństwa bądź powinowactwa i uznać, iż takie potocznie rozumiane więzy rodzinne obligują sędziego do zgłoszenia żądania wyłączenia go ze składu rozpoznającego daną sprawę. Należy także rozważyć, czy treść art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k., w której mowa jest o pokrewieństwie w linii bocznej, może rzutować na wykładnię art. 41 § 1 k.p.k.

Należy przy tym zauważyć, że przepisy o wyłączeniu sędziego mają charakter norm wyjątkowych, również ze względów gwarancyjnych (dla stron). Dała temu wyraz Krajowa Rada Sądownictwa w § 15 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały nr 16/2003 KRS z dnia 19 lutego 2003 r.), który stanowi, że „Sędzia może złożyć wniosek o wyłączenie od rozpoznania sprawy tylko wtedy, gdy istnieją do tego uzasadnione podstawy. Niedopuszczalne jest nadużywanie instytucji wyłączenia sędziego”. Zasada ta nakazuje więc sędziemu powściągliwość w inicjowaniu postępowania o wyłączeniu. Pochopne występowanie z takim wnioskiem byłoby złamaniem wskazanej zasady etycznej. To wskazuje i uzasadnia stanowisko, że przepis art. 41 § 1 k.p.k. jako wyjątkowy podlega wykładni ścisłej.

Z tych względów orzeczono, jak w sentencji.



## WYROK Z DNIA 14 LUTEGO 2007 R.

SNO 77/06

**Ten, kto jest niezdolny do krytycznej oceny własnych, oczywiście nagannych uczynków, przyznania się do nich i przeproszenia pokrzywdzonego, czyli nie potrafi postąpić zgodnie z imperatywem zawartym w § 5 ust. 3 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, ten nie jest w stanie wymierzać sprawiedliwości, a więc wykonywać zadań, do których sędzia jest powoływany.**

*Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Tadeusz Żyźnowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2007 r. sprawy b. asesora sądowego w Sądzie Rejonowym w związku z odwołaniami: obwinionego, jego obrońcy i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 września 2006 r., sygn. akt (...)

- 1) zmienił zaskarżony wyrok w pkt II (drugim) w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2007 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.) za czyn opisany w pkt 2 wymierzył asesorowi sądowemu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu;
- 2) w pozostałej zaskarżonej części utrzymał wyrok w mocy;
- 3) obciążył Skarb Państwa kosztami sądowymi postępowania odwoławczego.

**Uzasadnienie**

Asesor w Sądzie Rejonowym został obwiniony o popełnienie trzech przewinień z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – w skrócie u.s.p. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) opisanych w ten sposób, że:

„1. w dniu 19 sierpnia 2004 r., po godzinie 22.00, w mieszkaniu ustalonej osoby (sędziego) przy ul. Małopolskiej w A. podczas interwencji, do której zostali wezwani funkcjonariusze Komisariatu I Policji w A. z powodu zakłócenia ciszy nocnej sąsiadom przez osoby przebywające w tym lokalu, powołując się na pełnioną funkcję asesora sądowego wdał się w dyskusję z funkcjonariuszami policji, pouczając wymienionych o braku podstaw do wymierzenia mandatu właścicielowi lokalu, okazując jednocześnie wymienionym lekceważącą postawę;

2. w dniu 16 października 2004 r. w B., wykonując telefon do domu sędziego, w rozmowie telefonicznej z Przewodniczącą Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w B. sędzią X. Y. znieważył wymienionego sędziego, używając w stosunku do niej słów powszechnie uznanych za obelżywe;
3. w dniach 20 – 22 kwietnia 2005 r. w Wojskowym Domu Wypoczynkowym w C., w czasie szkolenia zawodowego zorganizowanego dla sędziów orzekających w sprawach karnych, w którym zobowiązani byli brać udział sędziowie i wszyscy asesory, nie brał udziału w zajęciach seminaryjnych, pomimo uwagi zwracanej asesorowi przez prezesa Sądu Rejonowego, tym samym okazał lekceważenie podstawowych obowiązków asesora wynikających z art. 82a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych”;

które to zachowania – zdaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – stanowiły uchybienia godności urzędu sędziego (a więc przewinienia dyscyplinarne).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 13 września 2006 r., sygn. akt (...), uniewinnił asesora sądowego od zarzutu dokonania czynów z pkt. 1 i 3, natomiast w pkt. II części dyspozytywnej uznał go za winnego popełnienia czynu z pkt. 2 i za ten czyn na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną nagany.

W uzasadnieniu wyroku Sąd ten stwierdził m.in.:

„Odnosząc się do podniesionego przez obrońcę obwinionego zarzutu przedawnienia opartego o art. 101 § 2 k.k., to stwierdzić należy, iż jest on bezzasadny, bowiem popełniony przez obwinionego czyn wypełnia również znamiona przestępstwa znieważenia funkcjonariusza państwowego w związku z pełnieniem obowiązków służbowych – art. 226 § 1 k.k., które to przestępstwo jest typem kwalifikowanym w stosunku do przestępstwa znieważenia człowieka – art. 216 k.k. i jest ścigane z oskarżenia publicznego, a jego karalność ustaje z upływem 5 lat od dnia popełnienia (art. 101 § 1 pkt 4 k.k.). Niewątpliwie jest, że sędzia X. Y. jest funkcjonariuszem państwowym, a zniewaga związana była z wykonywaniem przez nią czynności służbowych w ramach nadzoru nad pracą asesora.”

Odwołania od tego wyroku złożyli: obwiniony, jego obrońca, którzy kwestionowali skazanie za czyn z pkt. 2, oraz Minister Sprawiedliwości co do: uniewinnienia od czynu z pkt. 1 i kary za czyn z pkt. 2.

Obwiniony zarzucił:

„1. obrazę przepisów prawa procesowego w szczególności:

- a) art. 7 k.p.k. poprzez kształtowanie stanu faktycznego w oparciu o zeznania pokrzywdzonej, będące jedynym dowodem dotyczącym okoliczności popełnienia czynu opisanego w pkt. 2 wniosku o ukaranie pomimo istnienia szeregu okoliczności pozwalających dokonać innej oceny tychże zeznań w szczególności z uwagi na:
  - a)) fakt upływu blisko dwuletniego terminu od czasu zaistniałego zdarzenia, gdy sędzia X. Y. opisała jego przebieg, co miało miejsce w okresie bezpośrednio poprzedzającym ocenę osoby obwinionego pod kątem jego nominacji,

- b)) istnienia potwierdzonego w zeznaniach Prezesa Sądu Rejonowego konfliktu między obwinionym a pokrzywdzoną, która przychodziła do prezesa na skargi, kwestionując jakość orzecznictwa asesora bez podania konkretnych uchybień. Według świadka pokrzywdzona demonstrowała postawę zdradzającą urażoną ambicję pomimo znaczącego udziału obwinionego w zakresie poprawienia statystyk Wydziału Cywilnego, którego przewodniczącą jest sędzia X. Y.,
  - c)) wielokrotnego dezawuowania przez pokrzywdzoną orzecznictwa asesora, potwierdzonego wyraźnie w protokole powizytacyjnym, sporządzonym przez sędziego wizytatora – sędziego Sądu Okręgowego odnoszonego do sprawnego zakończenia większości trudnych, wieloletnich spraw które pozostawiła po sobie sędzia X. Y., w okresie w którym korzystała ze zwolnienia lekarskiego. Sama pokrzywdzona przyznała przy tym, że w trakcie oceny obwinionego pod kątem procesu nominacyjnego, poza aktami, których zażądał wizytator, przedstawiła mu inne, w których asesor rzekomo miał dopuszczać się błędów. Świadczy to ewidentnie o nieprzychylnym stosunku pokrzywdzonej wobec młodszego kolegi – asesora, który i tak uzyskał bardzo dobre oceny wizytatorów,
  - d)) brakiem zweryfikowania wiarygodności wersji obwinionego i pokrzywdzonej, chociażby przez pryzmat zeznań pozostałych świadków: Anny L., Krzysztofa J. jak i Prezesa Sądu Rejonowego, którzy dokonali pozytywnej oceny osoby obwinionego, jako człowieka taktownego i kulturalnego, który nigdy nie odmawiał pomocy. Milczeniem zaś pomija Sąd Dyscyplinarny opisane i udowodnione praktyki właściwe pokrzywdzonej, w szczególności w zakresie skarg składanych przez pokrzywdzoną Prezesowi Sądu w zakresie każdej błahej sprawy, publicznego podważania jego fachowości. Wiarygodność zeznań sędziego X. Y. postrzegać trzeba również w związku z procederem podsuwania do kontroli w trakcie ocen końcowych asesora, bez dyspozycji wizytatora akt spraw, które nie były żądane według sygnatur przewidzianych w planie wizytacji, a które miały zawierać błędy. Wymownym przykładem który pozwala pokazać stosunek pokrzywdzonej do asesora jest wreszcie pomówienie go o rzekome znieważenie jej w rozmowie telefonicznej od której upłynęły blisko dwa lata. Pokrzywdzona nie miała skrupułów, by oficjalnie podać te okoliczności na kilka dni przed oceną kandydatury asesora przez Kolegium Sądu Okręgowego;
- b) art. 107 § 1 u.s.p. poprzez zaniechanie wskazania kwalifikacji prawnej czynu (przewinienia dyscyplinarnego) będącego przedmiotem postępowania przed Sądem, za który obwiniony został skazany. Uzasadnienie wniosku o ukaranie obwinionego wskazuje, że dopuścił się on przestępstwa znieważenia, z kolei uzasadnienie za-

skarżonego wyroku wskazuje, że obwiniony znieważył funkcjonariusza publicznego mimo, że podstawa skazania wskazuje, że obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego nie będącego przestępstwem skoro nie podjęto w sprawie uchwały o której mowa w art. 119 u.s.p.;

- c) art. 399 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie pouczenia przez Sąd obwinionego o zmianie kwalifikacji przypisanego obwinionemu zarzutu ze zniewagi na jej kwalifikowaną postać – zniewagi funkcjonariusza publicznego, co ograniczyło jego prawo do obrony;
- d) art. 119 u.s.p. poprzez zaniechanie zastosowania adresowanej do Sądu Dyscyplinarnego dyspozycji wskazanego unormowania zgodnie z którą, w sytuacji istnienia znamion przestępstwa w zarzucanym obwinionemu czynie, sąd dyscyplinarny z urzędu był zobowiązany do rozpoznania sprawy w zakresie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej i wydania uchwały, o której mowa w art. 80 § 1 u.s.p.;

2. obrazę przepisów prawa materialnego w szczególności:

- a) art. 226 i 216 k.k. poprzez przypisanie obwinionemu popełnienia przestępstwa, którego typ podstawowy oraz kwalifikowany został wskazany w dyspozycjach powołanych przepisów;
- b) brak rozważenia podniesionego przez obronę zarzutu przedawnienia”.

Obronca obwinionego zarzucił:

- „1. obrazę prawa procesowego, to jest art. 7 k.p.k. polegającą na ustaleniu stanu faktycznego, a co za tym idzie kształtowaniu orzeczenia skazującego w oparciu o jedyny dowód zawnioskowany w tym zakresie przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w postaci zeznań świadka sędziego X. Y., podczas gdy uwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego nakazywało dokonać odmiennej oceny wskazanego dowodu w związku z zawiadomieniem właściwych organów o okolicznościach sprawy przez pokrzywdzoną po blisko dwóch latach od popełnienia rzekomego przewinienia, nadto konfliktu wymienionego świadka z obwinionym, rozbieżnej relacji pokrzywdzonej, którą zawierają jej zeznania wobec tej, którą zdała w kilka dni po zdarzeniu Prezesowi Sądu Rejonowego, którego zeznania w tym zakresie ujawniono w trakcie ostatniej rozprawy przed sądem;
- 2. obrazę prawa procesowego, to jest art. 399 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie pouczenia przez sąd obwinionego o zmianie kwalifikacji przypisanego obwinionemu zarzutu ze zniewagi na jej kwalifikowaną postać w postaci zniewagi funkcjonariusza publicznego;
- 3. obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 226 § 1 k.k. poprzez przypisanie obwinionemu zachowania, które wyczerpuje znamiona występku znieważenia funkcjonariusza publicznego, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodo-

wego nakazuje przyjąć, że zachowanie się obwinionego nie podlega ściganiu według żadnego z przepisów kodeksowych, jak również nie stanowi przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych”.

Skarżący się wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od dokonania czynu z pkt. 2 części wstępnej wyroku albo jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Natomiast Minister Sprawiedliwości w swoim odwołaniu zarzucił:

- ▶ obrazę przepisu prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p. poprzez przyjęcie, że zarzucone obwinionemu w pkt. 1 wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zachowanie nie wypełnia znamion przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na uchybieniu godności sędziego, a w konsekwencji uniewinnienie obwinionego od popełnienia tego przewinienia dyscyplinarnego;
- ▶ rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany – w stosunku do wagi przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego”.

W konkluzji został złożony wniosek o:

- ▶ uchylenie wyroku w części uniewinniającej obwinionego od czynu z pkt 1 i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania,
- ▶ zmianę wyroku co do czynu z pkt 2 w zakresie kary i wymierzenie kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Ponieważ odwołania obwinionego i jego obrońcy są dalej idące i zawierają zbieżne zarzuty, celowym będzie odniesienie się do nich w pierwszej kolejności, z tym, że najpierw – dla oczyszczenia przedpola – konieczne jest ustosunkowanie się do, zasygnalizowanego w skardze obwinionego, zarzutu przedawnienia ścigania czynu z pkt. 2.

Ten zarzut jak i zarzuty obrazy przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny art. 226 § 1 k.k., 216 § 1 k.k., 399 § 1 k.p.k. i art. 119 u.s.p., zostały „wywołane” nie treścią zaskarżonego wyroku, ale zacytowanym wyżej wywodem zawartym w jego pisemnych motywach. Odczytując właściwie (ściśle) odwołanie należałoby więc stwierdzić, że są to zarzuty kierowane pod adresem uzasadnienia wyroku, co jest oczywiście dopuszczalne (zob. art. 425 § 2 zd. drugie k.p.k.), ale nie mogą one prowadzić do wzruszenia samego orzeczenia (art. 437 § 1 zd. trzecie k.p.k.). Nie wchodzi to w grę, ponieważ wyrok nie jest dotknięty żadnym z podniesionych uchybień, a wady jego uzasadnienia nie mają wpływu na ocenę trafności zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W myśl art. 108 § 1 i 2 u.s.p. przedawnienie dyscyplinarne następuje po upływie trzech lat od chwili czynu, a jeśli w tym czasie wszczęto postępowanie dyscyplinarne, to do

przedawnienia dochodzi po upływie pięciu lat od chwili czynu. Tylko w razie odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenie, przedawnienie dyscyplinarne następuje jednocześnie z przedawnieniem przewidzianym dla wykroczenia (art. 108 § 3 u.s.p.), a więc praktycznie najpóźniej po upływie dwóch lat od popełnienia czynu (art. 45 § 1 k.k.). Jeżeli przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, to okres przedawnienia dyscyplinarne może jedynie ulec przedłużeniu powyżej okresu wskazanego w § 1 i 2 art. 108 u.s.p. (§ 4 art. 108 u.s.p.). Natomiast żaden przepis ustrojowy (poza – jak powiedziano – odpowiedzialnością za wykroczenie) nie skraca terminu przedawnienia dyscyplinarne za przewinienie wyczerpujące zarazem znamiona przestępstwa, choćby przepis karny (ustawy karnej) przewidywał za nie krótszy okres przedawnienia niż ustawa ustrojowa (u.s.p.) za przewinienie dyscyplinarne. Nie było zatem podstaw do uznania, że skoro zachowanie obwinionego, opisane w pkt. 2, zawiera znamiona przestępstwa znieważenia z art. 216 § 1 k.k., to do przedawnienia dyscyplinarne doszło w czasie wskazanym w art. 101 § 2 k.k., tzn. po upływie roku od czasu, gdy pokrzywdzona dowiedziała się o osobie sprawcy przestępstwa (czyli w tej sprawie z dniem 16 października 2005 r.).

Wobec tego, że nie nastąpiło przedawnienie ścigania ani karania czynu z pkt. 2 jako przewinienia dyscyplinarne, a jednocześnie Sąd Apelacyjny z urzędu nie rozpoznał sprawy i nie podjął uchwały w trybie art. 119 u.s.p., zbędnym było rozważanie czy omawiane zachowanie obwinionego wypełniło również znamiona przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. Skoro jednak Sąd pierwszej instancji na ten temat pozytywnie wypowiedział się w uzasadnieniu wyroku, nie sposób nie stwierdzić, że, poczynając od dnia 19 października 2006 r., tylko publiczne znieważenie funkcjonariusza publicznego (albo osoby mu przybranej) i podczas pełnienia obowiązków służbowych wyczerpuje znamiona występku z art. 226 § 1 k.k. Dekryminalizacja części dotychczasowych zachowań jest efektem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2006 r., sygn. akt P 3/06 (Dz. U. Nr 190, poz. 1409).

Nie było podstaw do uprzedzania w trybie art. 399 § 1 k.p.k. obwinionego i jego obrońcy o możliwości zakwalifikowania czynu opisanego w pkt 2 z art. 226 § 1 k.k., ponieważ takie przekwalifikowanie w wyroku nie nastąpiło, zaś wyrażona w jego motywach ocena – tylko dla odparcia zarzutu przedawnienia – nie miała żadnego wpływu na wymiar kary dyscyplinarnej. Nie doszło zatem do obrazy art. 399 § 1 k.p.k.

Natomiast podniesienie przez obwinionego zarzutu uchybienia art. 119 u.s.p. wykacza poza *gravamen* (zob. art.425 § 3 zd. pierwsze k.p.k.) i już z tego względu (a więc pomijając wspomnianą zmianę stanu prawnego) jest niedopuszczalne, i dlatego nie podlega on rozpoznaniu.

W ramach zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. kluczowe znaczenie oba odwołania przydają faktowi złożenia obciążających asesora sądowego zeznań przez sędziego X. Y. dopiero w dniu 9 stycznia 2005 r. Miały one być wynikiem bezpodstawnej niechęci i uprzedzeń pokrzywdzonej do obwinionego, manifestowanych już wcześniej, i służących zablokowaniu powołania go na stanowisko sędziego, co szczególnie podkreśla się, w rozbudowanej for-

mie, w uzasadnieniu odwołania obwinionego. Skarżący się jednakowoż pomijają, że po dniu 19 października 2004 r. (wtorek), to jest po wymuszeniu od obwinionego przez Prezesa Sądu Rejonowego przepraszin pokrzywdzonej, uznała ona sprawę za zamkniętą. Sędzia X. Y. pierwsze zeznania na temat zachowania asesora sądowego w dniu 16 października 2004 r. złożyła na wezwanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, i nie prawie dwa lata później, ale rok i niespełna 3 miesiące po tym zdarzeniu (por. zeznania sędziego X. Y. – k. 289 z fragmentem wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej – k. 145 i 146). Zrelacjonowanie w dniu 18 października 2004 r. zdarzenia Annie L.–H. i kierownictwu Sądu Rejonowego nie wiązało się z oczekiwaniem ani żądaniem wyciągnięcia konsekwencji służbowych czy dyscyplinarnych wobec asesora (zob. zeznania Anny L.–H. – k. 90, Leszka M. – k. 92). Pokrzywdzona po tym dniu nie zwracała się do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego ani innych uprawnionych organów o zainicjowanie postępowania wyjaśniającego. Odpada więc zasadniczy argument, na którym oparta została teza o niewiarygodności zeznań sędziego X. Y. Jej zachowanie również w dniu 14 października 2004 r. (ujawnienia nieprawidłowości w czynnościach asesora) należało ocenić jako wyważone, adekwatne, a co najważniejsze, mieszczące się całkowicie w zakresie uprawnień i obowiązków przewodniczącej wydziału. Także i o tym pisał Sąd Apelacyjny (zob. s. 3 uzasadnienia). Analogicznie trzeba ocenić te późniejsze czynności przewodniczącej sędziego X. Y., które obwiniony dalej postrzega jako „działania mające na celu szkodzić asesorowi w procesie nominacyjnym” (s. 5 odwołania).

Sąd pierwszej instancji, oceniając postępowanie asesora sądowego w dniu 16 października 2004 r. i po tym zdarzeniu, stwierdził, że: „Obwiniony ponadto w ogóle zdawał się nie dostrzegać niewłaściwości takiego zachowania, kiedy po tym telefonie spotkał przewodniczącą w sądzie, zachował się wobec niej arogancko i dopiero gdy Prezes Sądu zagroził mu odpowiedzialnością dyscyplinarną, przeprosił przewodniczącą”. Takie postępowanie obwinionego zostało poczytane jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary (s. 8 uzasadnienia).

Pomimo tego, w końcowej części odwołania, niejako w jego podsumowaniu, obwiniony wyraził pogląd: „Niepokoi i zdumiewa jednak najbardziej, że wystarczającym dowodem, który pozwolił udowodnić mi winę, mogło być zeznanie osoby, która donosiła i skarżyła na kolegę z pracy, podrzucała wyszukując akta mające mnie pokazać w złym świetle przed wizytatorem, czy też zabawiała się w ustalenia faktyczne o której, gdzie i po co wychodzą z pracy inni sędziowie” (zob. s. 8 – 9).

Tak jak obwiniony do końca nie dostrzegał niewłaściwości swego zachowania, tak Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegł w pełni szkodliwości tego zachowania, stopnia zawinienia oraz rodzaju omawianego przewinienia. Przypomnieć więc trzeba, za ustaleniami tego Sądu, że asesor sądowy – pełniący obowiązki sędziego zatelefonował w sobotę do domu swej przełożonej i wyzwał ją słowami obelżywymi oraz przypisał jej hańbiące postępowanie (stosowanie „metod ubeckich”), mimo że – jak wynika z tych samych ustaleń –

postępowanie sędziego X. Y. było tylko uprawnioną, a jednocześnie konieczną reakcją przewodniczącej wydziału na kolejne zachowanie asesora łamiące pragmatykę służbową i zasady koleżeńskiej lojalności. Bezpodstawne, umyślne i celowe zachowanie p.o. sędziego asesora naruszało więc mir domowy i cześć kobiety. Zachowanie to było również rażącym pogwałceniem § 2 w zw. z § 6 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, stanowiącego, że sędzia powinien zawsze kierować się zasadami uczciwości, godności, honoru, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów. Obwiniony przede wszystkim jednak sprzeniewierzył się obowiązkowi wynikającym z roty ślubowania, które złożył obejmując urząd, to jest m.in. obowiązkowi stania na straży prawa, a w postępowaniu kierowania się zasadami godności i uczciwości (art. 135 § 3 u.s.p.).

Wymierzając karę, sąd dyscyplinarny ma prawo odpowiednio stosować dyrektywy wymiaru kary, określone w art. 53 § 1 k.k., a także uwzględniać okoliczności wymienione w § 2 tego przepisu, w tym zachowanie się obwinionego po popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego. Sąd pierwszej instancji jakkolwiek dostrzegł naganność tego zachowania obwinionego, to w niedostatecznym stopniu uwzględnił je przy wymiarze kary. Zachowanie to oraz postawa manifestowana w odwołaniu, nie mająca nic wspólnego z realizowaniem prawa do obrony, bo sędzia, broniąc się, nie może kolejny raz bezpodstawnie pomawiać i znieważać tej samej osoby (i oczywiście – żadnej innej), jak to się stało w cytowanym wyżej fragmencie odwołania, świadczą zdecydowanie na niekorzyść obwinionego. Są one dowodem braku refleksji nad przypisanym zachowaniem oraz w następnych dniach, zrozumienia naganności tego zachowania, jakiegokolwiek poczucia winy, a co za tym idzie, skruchy i obietnicy poprawy.

Kto jest niezdolny do krytycznej oceny własnych, oczywiście nagannych uczynków, przyznania się do nich i przeproszenia pokrzywdzonego, czyli nie potrafi postąpić zgodnie z imperatywem zawartym w § 5 ust. 3 Zbioru, ten nie jest w stanie wymierzać sprawiedliwości, a więc wykonywać zadań, do których sędzia jest powoływany.

Obwiniony swoim zachowaniem w dniu 16 października 2004 r. i późniejszą postawą związaną z tym zachowaniem sam wykluczył się z grona sędziowskiego. Orzeczona przez Sąd odwoławczy kara jest tylko formalnym wyrazem tego aktu.

Z przytoczonych względów odwołanie Ministra Sprawiedliwości co do czynu z pkt. 2 okazało się słuszne.

Nie jest natomiast zasadny, zawarty w nim zarzut obrazy prawa materialnego dotyczący czynu z pkt 1. Zarzut ten bazuje na stwierdzeniu, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny. W uzasadnieniu wyroku nie ma jednak ustalenia, że obwiniony „wdał się w dyskusję z funkcjonariuszami policji”, które zawarte jest w opisie zarzucanego czynu z pkt 1. Sąd Apelacyjny nie przyjął również, że asesor sądowy okazywał policjantom „lekceważącą postawę”. Sąd, co prawda, ustalił, że świadek J. G. próbowała „załagodzić sytuację”, a nawet, że „w celu uspokojenia sytuacji przeproszała za zachowanie asesora”, ale postąpiła tak wobec przedłużającej się dyskusji z funkcjonariuszami policji. Przeprosiny nie



nastąpiły, zatem za lekceważącą należy uznać postawę obwinionego, którą eksponuje się w zarzucie i odwołaniu. Jedyne elementy opisu czynu, zawarte w ustaleniach faktycznych, to „pouczanie” policjantów o braku podstaw do wymierzenia mandatu właścicielowi lokalu. Odwołanie nie wykazało jednak, jakie przesłanki ocenne przemawiają za tym, aby już to pouczanie uznać za uchybienie godności urzędu, wypełniające dyspozycję art. 107 § 1 u.s.p., za które należałoby skazać obwinionego, a więc uznać, że zachowanie to cechowała szkodliwość wyższa niż znikoma.

Odpowiednie stosowanie art. 434 § 1 zd. drugie k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 128 u.s.p.) oznacza, że jeśli środek odwoławczy pochodzi od Ministra Sprawiedliwości, to sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść obwinionego tylko w razie stwierdzenia uchybień podnoszonych w tym środku. Ustalone przez Sąd pierwszej instancji zachowanie, zawierające tylko jeden – „neutralny” element zarzucanego czynu, nie stwarzało podstaw do subsumpcji tego zachowania pod uchybienie godności urzędu, przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p. Nie doszło zatem do zarzucanej w odwołaniu, tak określonej, obrazy prawa materialnego. Dlatego, to jest wobec nie stwierdzenia podnoszonego uchybienia i nie wysunięcia innych, które mogłyby okazać się zasadne, odwołanie w tej części nie mogło być uwzględnione.

Z wszystkich przytoczonych powodów orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.

POSTANOWIENIE Z DNIA 14 LUEGO 2007 R.  
SNO 79/06

**Artykułu 122 Prawa o u.s.p. nie można interpretować w izolacji od art. 128 u.s.p. i przyjmować, że skoro ten pierwszy przepis wyłącza możliwość wniesienia kasacji tylko od wyroku sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, to tym samym dopuszczalne jest złożenie kasacji od wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji albo innego rodzaju orzeczenia sądu dyscyplinarnego.**

*Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2007 r. zażalenia wniesionego przez obrońcę obwinionej na zarządzenie Przewodniczącego VI Wydziału Izby Karnej Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 grudnia 2006 r., sygn. akt SNO 50/06, o odmowie przyjęcia kasacji obrońcy obwinionej od postanowienia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 września 2006 r., sygn. akt SNO 50/06

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

### Uzasadnienie

Zażalenie jest bezzasadne. Wprawdzie z jego części wstępnej można by wnosić, że zakresem zaskarżenia objęty jest jedynie pkt 2 zarządzenia o pozostawieniu bez rozpoznania wniosku obwinionej o przywrócenie terminu do złożenia kasacji, ale w rzeczywistości kwestionowana może być tylko dalej idąca decyzja z pkt. 1 zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji.

Powołanie się w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia na treść art. 122 u.s.p. służyło jedynie wykazaniu, że ten przepis oraz art. 128 u.s.p., które muszą być odczytywane łącznie, wykluczają możliwość wniesienia kasacji od jakiegokolwiek orzeczenia zapadłego w postępowaniu dyscyplinarnym przez jakikolwiek podmiot. Nie da się zatem interpretować art. 122 u.s.p. w izolacji od art. 128 u.s.p. i przyjmować, że skoro ten pierwszy przepis wyłącza możliwość wniesienia kasacji tylko od wyroku sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, to tym samym dopuszczalne jest złożenie kasacji od wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji albo od innego rodzaju orzeczenia sądu dyscyplinarnego.

Jest to prawnie niemożliwe i dlatego orzeczono jak na wstępie. Nie przysługuje bowiem kasacja od żadnego orzeczenia sądu dyscyplinarnego. Toteż nigdy nie podlega merytorycznemu rozpoznaniu wnioski o przywrócenie terminu do jej wniesienia.

WYROK Z DNIA 22 LUTEGO 2007 R.  
SNO 5/07

**Artykuł 115 § 3 Prawa o u.s.p. wprawdzie stanowi, że nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego nie wstrzymuje rozpoznania sprawy, to jednakże respektowanie prawa strony do rzetelnego procesu w tym wypadku nakazuje odroczenie rozprawy w celu umożliwienia obwinionemu sędziemu skorzystania z prawa do obrony. Prawo do ostatniego słowa zawarowane w głosach stron stanowi gwarancję tego prawa, a pozbawienie strony takiej możliwości może mieć wpływ na treść wyroku, jako naruszenie zasad.**

*Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Małgorzata Wrębiakowska–Marzec.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2007 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z jej odwołaniem od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 października 2006 r., sygn. akt (...)

- I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. umorzył postępowanie co do czynu z pkt 1 wyroku;
- II. uchylił zaskarżony wyrok w pkt. V, VI, VII i w tej części sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, zaś w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
- III. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego została obwiniona o to, że:

- I. w dniu 28 sierpnia 2003 r. w A. zaciągnęła pożyczkę w kwocie 5 000 zł od adwokata Jerzego R., której nie zwróciła w ustalonym terminie, tj. do dnia 15 listopada 2003 r., czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.;
- II. w grudniu 2002 r. zwróciła się do adwokata Magdaleny Z. o udzielenie pożyczki w kwocie kilku tysięcy złotych, przy czym w tym czasie adwokat Magdalena Z. występowała jako pełnomocnik strony w prowadzonej przez tego sędziego Sądu Okrę-

gowego sprawie, sygn. akt IV C 1377/01, czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.;

- III. jesienią 2003 r. w A. zwróciła się do adwokata Marii P. o udzielenie pożyczki w kwocie 3 000 zł, przy czym w tym czasie adwokat Maria P. występowała jako pełnomocnik strony w prowadzonej przez tego sędziego Sądu Okręgowego sprawie rozwodowej, czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.;
- IV. we wrześniu 2002 r. w A. zwróciła się do adwokata Magdaleny G.–M. o udzielenie pożyczki w kwocie 3 000 zł, czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.;
- V. w dniu 11 października 2001 r. na podstawie umowy nr (...) zaciągnęła kredyt w (...) Banku Cukrownictwa S.A., którego do dnia 25 listopada 2003 r. nie spłaciła, doprowadzając do egzekucji z wynagrodzenia za pracę, czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.;
- VI. w okresie od dnia 28 sierpnia 2001 r. do dnia 19 lutego 2003 r. na podstawie umowy pożyczki z dnia 28 sierpnia 2001 r. o korzystanie z karty nr (...) zaciągnęła kredyt w ING Bank (...) S.A. na kwotę 22 000 zł, którego do dnia 17 listopada 2003 r. nie spłaciła, doprowadzając do egzekucji z wynagrodzenia za pracę, czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.;
- VII. w okresie od dnia 28 lutego 2001 r. do dnia 20 stycznia 2003 r. na podstawie umowy kredytowej z dnia 28 lutego 2001 r. zaciągnęła kredyt w Banku Polska Kasa Opieki S.A. na kwotę 7 553,91 zł, którego do dnia 17 sierpnia 2005 r. nie spłaciła, doprowadzając do egzekucji z wynagrodzenia za pracę, czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 2 października 2006 r., sygn. akt (...), sędziego Sądu Okręgowego uznał za winną:

1. popełnienia czynów opisanych w punktach I, V, VI i VII, stanowiących uchybienie godności urzędu w myśl art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to na mocy tegoż przepisu w zw. z art. 109 § 1 pkt 5 powołanej ustawy wymierzył jej za każdy z tych czynów karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu;
2. stwierdził popełnienie przez obwinioną zarzucanych jej czynów opisanych w punktach II, III i IV, stanowiących uchybienia godności urzędu w myśl art.

107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z póź. zm.) i na podstawie art. 108 § 2 powołanej ustawy umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kar dyscyplinarnych za te czyny.

Odwołanie od wyroku wniosła sędzia Sądu Okręgowego. Zaskarżając wyrok w całości co do winy zarzuciła:

- ▶ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść poprzez nadanie waloru wiarygodności zeznaniom świadków Marii P., Magdaleny G.–M., Magdaleny Z., Barbary A. i Jerzego R. w sytuacji, gdy osoby te o tych okolicznościach (udzielanie pożyczek) poinformowały sędziego Sądu Okręgowego Marię K., a nie przewodniczącego wydziału w którym orzekała obwiniona, czy też prezesa Sądu Okręgowego;
- ▶ obrazę art. 6 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie jej wniosku z dnia 2 października 2006 r. o odroczenie terminu rozprawy wyznaczonej na ten dzień z uwagi na ciężką chorobę jej siostry, a tym samym uniemożliwienie jej „w głosach” stron zajęcia stanowiska co do wniosków zastępcy rzecznika dyscyplinarnego;
- ▶ obrazę art. 7 k.p.k. poprzez dowolne ustalenia faktycznie poczynione przez sąd pierwszej instancji, iż brak spłaty zobowiązań kredytowych i doprowadzenie w ten sposób do postępowania egzekucyjnego z wynagrodzenia sędziego stanowi uchybienie godności tego urzędu, podczas gdy fakty zaciągania kredytów jak i ich niespłacanie w określonym terminie znajdowały uzasadnienie w trudnej sytuacji rodzinnej i majątkowej obwinionej, co nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego na gruncie art. 107 § 1 u.s.p.;
- ▶ rażąco niewspółmierność wymierzonych kar dyscyplinarnych, zważywszy na długoletnią i pozytywnie ocenianą pracę zawodową obwinionej.

Sędzia Sądu Okręgowego w odwołaniu wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od popełnienia zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny** po wysłuchaniu obwinionej, która popierając odwołanie wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, który wnosił o nieuwzględnienie odwołania obwinionej i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, **rozważył co następuje:**

Odwołanie jest częściowo zasadne.

- I. Na wstępie zauważyć należało, iż odwołanie zostało sporządzone o ogólnej treści, stąd Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny posiłkując się przepisem art. 118 § 1 k.p.k. uznał, iż obwiniona sformułowała zarzuty odwoławcze w postaci: obrazy przepisu prawa materialnego (art. 107 § 1 u.s.p.), obrazy przepisu postępowania mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia, błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za postawę orzeczenia mogącego mieć wpływ na treść orzeczenia, oraz rażącej niewspółmierności wymierzonej kary dyscyplinarnej (art. 438 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Nie ulega wątpliwości, iż konstrukcja odwołania jest wadliwa, co jest zrozumiałe przez fakt, iż obwiniona nie korzystała z pomocy obrońcy. W związku z tym ocenę zasadności zarzutów należało rozpocząć od oceny zarzutu błędu (...). Jest on bezzasadny. Sąd pierwszej instancji w tej części prawidłowo ustalił stan faktyczny niniejszej sprawy. Słusznie nadał walor wiarygodności dowodom w postaci zeznań wymienionych wyżej świadków, albowiem ich zeznania są spójne i konsekwentne. Okoliczności podniesione przez obwinioną, dla oceny zeznań tychże świadków nie mają istotnego znaczenia. Brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw, które by uzasadniały stanowisko, iż obwiniona bezzasadnie została pomówiona przez te osoby o tego rodzaju postępowanie (zaciąganie pożyczek). Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, iż obwiniona dopuściła się przewinień dyscyplinarnych w pkt. I, II, III, i IV i wina jej w tym zakresie nie budzi żadnych wątpliwości. W związku z tym mając na uwadze przepis art. 108 § 2 u.s.p. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie o czyn opisany w pkt. I zaskarżonego wyroku. Z kolei trafność stanowiska sądu pierwszej instancji w ocenie czynów z pkt. II, III i IV wyroku sprawia, że w tej części wyrok ten należało utrzymać w mocy.
- II. Przechodząc do oceny zasadności zarzutu obrazy art. 6 k.p.k., to należało zauważyć, iż nieobecność obwinionej na rozprawie w dniu 2 października 2006 r. została oceniona stosownie do przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwiania niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników postępowania karnego z powodu choroby oraz sposobu wyznaczania lekarzy uprawnionych do wystawiania zaświadczeń potwierdzających niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie karne (Dz. U. Nr 110, poz. 1049), jak również przepisów rozporządzenia Ministrów Sprawiedliwości oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 20 sierpnia 1998 r. w sprawie warunków i usprawiedliwienia niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników procesu karnego z powodu choroby (Dz. U. Nr 111, poz. 706). Jednakże kontynuowanie rozprawy pod nieobecność obwinionej, która jako jedyna osoba najbliższa opiekowała się swoją 62-letnią siostrą, dotkniętą ciężką chorobą, w następstwie której w dniu 22 października 2006 r. zmarła, kłóciło się jednak z regułami rzetelnego procesu. Wprawdzie art.

115 § 3 u.s.p. stanowi, że nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego nie wstrzymuje rozpoznania sprawy, to jednakże respektowanie prawa strony do rzetelnego procesu w tym wypadku nakazywało odroczenie rozprawy, ażeby umożliwić obwinionej skorzystanie z prawa do obrony. Prawo do ostatniego słowa zawarowane w głosach stron stanowi gwarancję prawa do obrony. Pozbawienie strony tej możliwości może mieć wpływ na treść wyroku, jako naruszenie zasad „o równości broni procesowej”. W zaistniałej sytuacji procesowej obraza art. 6 k.p.k. jest oczywista, to jednakże nie z tego powodu zaskarżone orzeczenie w pkt I zostało skorygowane. Otóż, co do czynów opisanych w pkt. V, VI i VII poczynione ustalenia faktyczne są niepełne, zaś dokonana ocena prawna jest przedwczesna. Zarówno ustalenia faktyczne jak i końcowe wnioski co do czynów obwinionej jako przewinień dyscyplinarnych z perspektywy postępowania odwoławczego rażą uproszczeniem i nie mogą być zaaprobowane.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny do tych kwestii odniósł się w sposób marginalny na stronie 6 – 7 uzasadnienia wyroku stwierdzając, że o ile fakt zaciągnięcia kredytów nie jest sam w sobie naganny, to brak spłaty takich zobowiązań i dopuszczenie do egzekucji z wynagrodzenia należy ocenić jako uchybienie godności każdego urzędu, a w szczególności urzędu sędziego. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, można byłoby taką ocenę zaakceptować pod pewnymi warunkami, które w tej sprawie w żadnym stopniu nie wystąpiły, na przykład: sędzia zaciąga kredyt i nie spłaca go w terminie z przeznaczeniem środków pieniężnych na uprawianie hazardu, prowadzenie wystawnego trybu życia, wyjazdy na luksusowe wycieczki, itp. Natomiast zaciąganie kredytów bankowych dla rozwiązywania niecierpiących spraw majątkowych (naprawa domu), wypadków losowych (kradzież samochodu), czy też kosztów sprawowania opieki nad osobami najbliższymi, powinno być ze szczególną rozważą oceniane w kontekście art. 107 § 1 u.s.p. jak i art. 109 § 1 u.s.p. Tej szczególnej rozważi w rozważaniach Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego po prostu zabrakło. Jak już wyżej podniesiono, poczynione ustalenia faktyczne co do czynów w pkt. V, VI i VII są dowolne, zaś ocena prawna tych zachowań jest przedwczesna. Stąd przekonanie sądu *meriti* o stanie dowodów było kształtowane dowolnie, a nie swobodnie, co stanowi obrazę art. 7 k.p.k. mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia. Konsekwencją tego było uchylenie zaskarżonego wyroku co do pkt I i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z zaleceniem dokonania całościowej oceny zachowań obwinionej w pkt. V, VI i VII, a w szczególności czy zachowania te wyczerpują znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Zważywszy na treść wyroku Sądu Najwyższego, bezprzedmiotowe było odnoszenie się do zasadności zrzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.

## 6

## WYROK Z DNIA 22 LUTEGO 2007 R.

## SNO 6/07

**Sędzia orzekający w sprawie nie może pozostawać w przeświadczeniu, że każde naruszenie przepisów prawa – nawet tych, które w swej dyspozycji mają przesłanki o charakterze ocennym – spowoduje jego odpowiedzialność dyscyplinarną. Takie rozumienie terminu „oczywista i rażąca obraza przepisów prawa” stanowiłoby bowiem w istocie ograniczenie zasady niezawisłości sędziowskiej.**

*Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.*

*Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2007 r. sprawy asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 października 2006 r., sygn. akt (...)

- I. zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego;
- II. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 9 października 2006 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał asesora Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 16 marca 2005 r. w A. w sprawie sygn. akt V K 47/02 Sądu Rejonowego, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 258 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 259 k.p.k. oraz art. 278 k.p.k. i art. 279 § 1 k.p.k. w ten sposób, iż wydał postanowienie o zastosowaniu wobec oskarżonego Bogdana B. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy od dnia zatrzymania i zarządził poszukiwania go listem gończym, a nadto utrzymał w mocy tymczasowe aresztowanie do dnia 5 kwietnia 2005 r., wskutek czego Bogdan B. był niesłusznie pozbawiony wolności w okresie od dnia 24 marca 2005 r. do 5 kwietnia 2005 r., to jest o dopuszczenie się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną nagany.



Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony w dniu 1 stycznia 2002 r. mianowany został asesorem w Sądzie Rejonowym. Do dnia 31 stycznia 2004 r. orzekał w Wydziale Karnym, a następnie w Wydziale Grodzkim. Od dnia 1 sierpnia 2006 r. wykonuje czynności referendarza sądowego. W ramach wykonywanych obowiązków orzeczniczych obwiniony prowadził jednoosobowo sprawę o sygn. akt V K 47/02, w której Bogdan B. został oskarżony przez oskarżyciela prywatnego Jana R. o czyn z art. 157 § 2 k.k. Oskarżony nie stawił się na rozprawę w dniu 16 kwietnia 2004 r., ale nadesłał pismo informujące, że z powodu ważnych spraw zawodowych i przebywania daleko poza miejscem zamieszkania nie będzie w rozprawie uczestniczył oraz że nie ma nic do dodania w sprawie i prosi o przyjęcie tego oświadczenia jako zeznania na rozprawie bez jego obecności oraz o kontynuowanie rozprawy. Oskarżony, reprezentowany wówczas przez obrońcę z wyboru, został zobowiązany do złożenia w terminie 7 dni pisma zawierającego oświadczenie dotyczące popierania przez siebie wzajemnego oskarżenia przeciwko Janowi R. Zawiadomienia o wyznaczonym na dzień 23 czerwca 2004 r. posiedzeniu w przedmiocie umorzenia postępowania nie zostały oskarżonemu doręczone za pośrednictwem poczty w związku z niepodjęciem ich w terminie i oskarżony na posiedzenie to nie stawił się. Nie stawił się także na kolejne posiedzenie w dniu 24 września 2004 r., o którym został powiadomiony i przed którym usprawiedliwił nieobecność ważnymi sprawami zawodowymi oraz przebywaniem daleko poza miejscem zamieszkania i wnosił o kontynuowanie posiedzenia bez jego obecności. Tego dnia Sąd Rejonowy wydał postanowienie o umorzeniu wzajemnego postępowania przeciwko Janowi R. Ze względu na niedoręczenie wezwania oskarżony nie stawił się na rozprawę w dniu 19 stycznia 2005 r. Nie stawił się również na kolejną rozprawę wyznaczoną na dzień 24 lutego 2005 r., pomimo prawidłowego doręczenia wezwania za pośrednictwem poczty. Natomiast z przekazanej przez policję informacji wynikało, że oskarżonego nie zastano w miejscu zamieszkania, a w rozmowie telefonicznej miał policjantowi oświadczyć, że „nie będzie od nich przyjmował żadnych pism z Sądu”, wobec czego wezwanie zwrócono. Oskarżony nadesłał jednakże pismo, że w dacie rozprawy będzie przebywał we wcześniej ustalonej, dużej wagi i kosztownej podróży służbowej do Chin. W dniu 24 lutego 2005 r. Sąd polecił wezwać oskarżonego na dzień 16 marca 2005 r. oraz doprowadzić go przymusowo przez policję „z prawem zatrzymania na 24 godziny”. Na powyższy termin oskarżony nie stawił się, lecz nadesłał pismo usprawiedliwiające niestawiennictwo przebywaniem w pracy znacznie oddalonej od Sądu, wagą spraw i związanymi z tym kosztami materialnymi. Policja poinformowała natomiast, że doprowadzenie oskarżonego na rozprawę nie jest możliwe, gdyż pomimo wielokrotnych prób pod adresem zamieszkania nikogo nie zastano. W tej sytuacji w dniu 16 marca 2005 r. Sąd Rejonowy, działając jednoosobowo w osobie obwinionego, wydał na podstawie art. 249 k.p.k. i art. 258 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 278 k.p.k. i art. 279 § 1 k.p.k. postanowienie o zastosowaniu wobec oskarżonego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy od dnia zatrzymania i zarządził poszukiwania go listem gończym. W uzasadnieniu postanowienia podano, że zdaniem Sądu

oskarżony ukrywa się przed odpowiedzialnością karną poprzez permanentne niestawianie się na terminy rozpraw, o czym świadczą jego sześciokrotne niestawiennictwa na rozprawy, trudności z doręczeniem wezwań oraz niemożność doprowadzenia przez policję i tylko najsurowszy środek zapobiegawczy zabezpieczy dalszy prawidłowy bieg postępowania. Sąd nie stwierdził ponadto określonych w art. 259 k.p.k. podstaw do odstąpienia od zastosowania tymczasowego aresztowania oraz podał, że nie jest znane miejsce pobytu oskarżonego. Wydane w dniu 16 marca 2005 r. postanowienie o tymczasowym aresztowaniu i poszukiwaniu oskarżonego listem gończym nie zostało mu nigdy wysłane ani doręczone. Według Straży Granicznej oskarżonego zatrzymano w dniu 24 marca 2005 r. o godz. 19.20 na lotnisku Okęcie w Warszawie po przylocie samolotu z Genewy i informacja ta jest niezgodna z pismem Komendy Policji, że oskarżony został zatrzymany podczas próby opuszczenia kraju. W dniu 30 marca 2005 r. nowoustanowiony obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zastosowanego środka zapobiegawczego na poręczenie majątkowe podając, że skoro oskarżony wnosił o wydanie wyroku pod jego nieobecność, to nie rozumiał różnicy między postępowaniami cywilnym a karnym i dlatego nie stawiał się na wezwania Sądu, a ponadto jest on dyrektorem firmy mającej siedzibę w B., jego praca wiąże się z częstymi wyjazdami i w miejscu zamieszkania bywa sporadycznie, areszt dezorganizuje pracę firmy i spowodował pogorszenie stanu zdrowia matki oskarżonego, wreszcie oskarżony nigdy nie ukrywał się i miejsce jego zamieszkania było i jest znane policji. Postanowieniem z dnia 1 kwietnia 2005 r. Sąd Rejonowy, działając jednoosobowo w osobie obwinionego, nie uwzględnił powyższego wniosku, podając w uzasadnieniu, że nie można podzielić stanowiska, iż oskarżony dotychczas się nie ukrywał, chociaż nie zawsze doręczano mu wezwania, zaś dezorganizacja pracy firmy i pogorszenie stanu zdrowia jego matki nie są szczególnymi względami w rozumieniu art. 259 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. Na postanowienie to obrońca oskarżonego złożył zażalenie, które ani nie zostało przekazane do rozpoznania Sądowi Okręgowemu ani uwzględnione. Na posiedzeniu w dniu 5 kwietnia 2005 r. Sąd Rejonowy, działając jednoosobowo w osobie obwinionego, po zmianie przez obrońcę zażalenia na „samodzielny wniosek o zmianę środka zapobiegawczego”, uchylił tymczasowe aresztowanie wobec oskarżonego i zastosował względem niego dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju podając, że „wobec ustanowienia dla oskarżonego obrońcy ustała przyczyna uzasadniająca stosowanie (...) najsurowszego środka zapobiegawczego”. Oskarżonego zwolniono z Zakładu Karnego w Białoleńcu w dniu 5 kwietnia 2005 r. Wyrokiem z dnia 10 marca 2006 r., sygn. akt V K 47/02, Sąd Rejonowy, działając jednoosobowo w osobie asesora Sądu Rejonowego, skazał Bogdana B. za czyn z art. 157 § 2 k.k. na karę 26 stawek dziennych grzywny po 100 złotych każda, na poczet której zaliczył okres tymczasowego aresztowania od dnia 24 marca 2005 r. do dnia 5 kwietnia 2005 r., uznając karę grzywny za wykonaną w całości.

Obwiniony na rozprawie przed Sądem Dyscyplinarnym przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i potwierdził wyjaśnienia złożone we wcześniejszej fazie postępowania dyscyplinarnego. Wyjaśnił nadto, że wydanie postanowienia z dnia 16 marca 2005 r. o

zastosowaniu wobec oskarżonego Bogdana B. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania związane było z długotrwałym procesem w toczącej się od 2002 r. sprawie o sygn. akt V K 47/02 i naciskami położonych, aby jak najszybciej sprawę tę zakończyć. W jego ocenie zastosował najpierw najłagodniejsze środki zapobiegawcze, a środek najsurowszy w postaci tymczasowego aresztowania dopiero wówczas, gdy tamte okazały się bezskuteczne.

Sąd Dyscyplinarny dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego złożonym na rozprawie dyscyplinarnej w tej części, w której przyznał, że zastosowanie najsurowszego środka zapobiegawczego wobec Bogdana B. było nietrafne. Zebrane dowody nie wykazały bowiem, aby ten ostatni rzeczywiście ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, a wręcz przeciwnie, wskazują one, że Bogdan B. zamieszkiwał pod podanym przez siebie adresem w C., a ponadto pracował jako członek zarządu spółki w B. i często wyjeżdżał służbowo. Swoje niestawiennictwo w dniach 16 kwietnia i 24 września 2004 r. oraz 24 lutego i 16 marca 2005 r., w swoim przekonaniu, usprawiedliwiał skierowanymi do Sądu pismami i nie zwracano się do niego o inne usprawiedliwienie tych nieobecności, np. poprzez przedstawienie zaświadczenia z miejsca pracy lub dowodu wyjazdu za granicę. Nieobecność na posiedzeniu w dniu 23 czerwca 2004 r. spowodowana była niepodjęciem zawiadomienia o jego terminie, a ponadto stawiennictwo nie było wówczas obowiązkowe. Wreszcie niestawiennictwo w dniu 19 stycznia 2005 r. wynikało z niedoręczenia wezwania, a niedoprowadzenie na rozprawę przez policję spowodowane było odległością miejsca zatrudnienia Bogdana B. od miejsca jego zamieszkania i wyjazdem do pracy około godziny 6.00 rano.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, skoro brak było podstaw do uznania, że Bogdan B. ukrywa się i nie wyczerpano wszystkich możliwości spowodowania jego stawiennictwa na rozprawie, np. poprzez telefoniczne skontaktowanie się z nim, przeto obraza przepisów art. 258 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 259 k.p.k. oraz art. 278 k.p.k. i art. 279 § 1 k.p.k. jest oczywista. Przez cały czas sędziemu orzekającemu w sprawie, sygn. akt V K 47/02, znane było bowiem miejsce pobytu oskarżonego, który kierował do Sądu szereg pism procesowych, wskazując ten sam adres zamieszkania i adres swojego miejsca pracy, i prosząc o rozpoznanie sprawy bez jego udziału, czym demonstrował swoją obecność. W tej sytuacji brak było jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia ukrywania się oskarżonego, a w konsekwencji brak podstaw prawnych do wydania zarządzenia w trybie art. 278 k.p.k. o jego poszukiwaniu listem gończym. Obraza art. 278 k.p.k. i art. 279 § 1 k.p.k. w tej sytuacji jest rażąca. W rezultacie zupełnie nietrafne było zastosowanie wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania na podstawie art. 258 § 1 pkt 1 k.p.k. Sąd Dyscyplinarny zwrócił również uwagę na niestosowność zastosowania środka zapobiegawczego o charakterze izolacyjnym w sprawie prywatno-skargowej, przedmiotem rozpoznania której jest popełnienie czynu z art. 157 § 2 k.k. W takich sprawach stosowanie tymczasowego aresztowania wobec oskarżonych nie jest co prawda zabronione, lecz ze względu na niski próg ustawowego zagrożenia karą powinno ono następować tylko w sytuacjach całkowicie wyjątkowych, gdy wcześniej stosowane

środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego lub dozoru policji okazały się bezskuteczne. Tymczasowe aresztowanie jest bowiem pozbawieniem wolności, która obok zdrowia jest dobrem szczególnie drogocennym.

Przy wymiarze kary Sąd Dyscyplinarny uwzględnił wśród okoliczności obciążających rodzaj i charakter naruszonych przez obwinionego przepisów postępowania oraz stopień ich naruszenia, a wśród okoliczności łagodzących – „dobrą, a wręcz doskonałą” opinię służbową obwinionego oraz przyznanie się do zarzucanego czynu, wskazujące na zrozumienie popełnionych błędów.

Od powyższego wyroku odwołania wnieśli Minister Sprawiedliwości na korzyść obwinionego i sam obwiniony.

Minister Sprawiedliwości zarzucił:

1) rażące naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, to jest art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k., statuujących zasady procesowe: prawdy materialnej, obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów – poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów przy pominięciu okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, a w następstwie nieprawidłowych ustaleń w zakresie sprawstwa obwinionego, w konsekwencji błęd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść oraz

2) obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych polegającą na niezasadnym przyjęciu, że przeprowadzone dowody pozwalają na uznanie, iż obwiniony dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a czyn obwinionego wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego w rozumieniu powołanego przepisu. Wskazując na powyższe zarzuty, Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego.

W uzasadnieniu odwołania wskazano na całkowite pominięcie przez Sąd Dyscyplinarny istotnych okoliczności towarzyszących podjęciu przez obwinionego kwestionowanych decyzji procesowych, które to okoliczności świadczyły o uniemożliwianiu przez Bogdana B. rozpoznania toczącej się przeciwko niemu z oskarżenia prywatnego sprawy karnej i wyczerpania przez obwinionego wszystkich możliwości spowodowania stawiennictwa oskarżonego na rozprawie, włącznie z jego przymusowym doprowadzeniem przez policję. Zatem można było co najwyżej rozważać, czy celowe byłoby powołanie jako przesłanki tymczasowego aresztowania oskarżonego art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k., to jest utrudniania prowadzenia postępowania karnego poprzez uchylanie się od stawiennictwa na wyznaczane terminy rozpoznania sprawy karnej. Również postanowienie z dnia 1 kwietnia 2005 r., którym odmówiono uwzględnienia wniosku o zmianę zastosowanego wobec oskarżonego środka zapobiegawczego, zostało wydane w granicach obowiązującego prawa. W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny bezzasadnie przyjął, że obwiniony dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 258 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 259 k.p.k. oraz art. 278 i 279 § 1 k.p.k., podczas gdy

w rzeczywistości – jako przewodniczący składu sądu sprawę karną – działał w granicach uprawnień procesowych. Tymczasem nawet sam opis czynu nie wskazuje, na czym polegało oczywiste i rażące naruszenie prawa przez obwinionego. Za takowe nie można uznać wydania przez obwinionego mieszczącej się w jego kompetencjach jako osoby wykonującej czynności sędziowskie decyzji w postaci postanowienia o tymczasowym aresztowaniu oskarżonego. W ostateczności Sąd Dyscyplinarny błędnie przypisał postępowaniu obwinionego wypełnienie znamion przewinienia służbowego zdefiniowanego w art. 107 §1 u.s.p.

Obwiniony złożył odwołanie w części dotyczącej wymierzonej kary dyscyplinarnej i wniósł o jej złagodzenie poprzez wymierzenie mu kary upomnienia. Obwiniony, nie kwestionując wyroku Sądu Dyscyplinarnego w zakresie uznania go za winnego popełnienia zarzucanego przewinienia służbowego, powołał się na okoliczności towarzyszące podjęciu przez niego decyzji o zastosowaniu wobec Bogdana B. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, wskazujące – w jego ocenie – na wyczerpanie wszystkich możliwości sprowadzenia oskarżonego na rozprawę oraz na lekceważący stosunek oskarżonego do sądu. Zdaniem obwinionego Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na wymiar kary. Na rozprawie w dniu 22 lutego 2007 r. obwiniony poparł odwołanie wniesione przez Ministra Sprawiedliwości.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołania Ministra Sprawiedliwości i obwinionego okazały się o tyle skuteczne, że doprowadziły do zmiany zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienia obwinionego, chociaż to nie argumenty podniesione we wskazanych środkach odwoławczych stanowiły podstawę rozstrzygnięcia.

Sąd pierwszej instancji, dokonując prawidłowo rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie i analizując, czy postanowienie z dnia 16 marca 2005 r. w sprawie o sygn. akt V K 47/02, wydane przez Sąd Rejonowy o zastosowaniu wobec Bogdana B., oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k., środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania i poszukiwania listem gończym, zapadło z oczywistą i rażącą obrazą przepisów prawa karnego procesowego nie rozstrzygnął, czy dopuszczalna była merytoryczna ocena zasadności tego orzeczenia wydanego z udziałem asesora Sądu Rejonowego, w kontekście zasady niezawisłości sędziowskiej, określonej w art. 178 Konstytucji RP. Przepis ten w ust. 1 stanowi, że „sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawiśli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”. Zatem w przedmiotowej sprawie należało przede wszystkim rozstrzygnąć zagadnienie dotyczące istoty odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

Stosownie do treści art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 154, poz. 1787 ze zm.), sędzia odpowiada dyscyplinarnie między innymi za oczywistą i rażącą obrazą przepisów prawa, jednak ocena, czy doszło do tego rodzaju przewinienia służbowego, nie może pozostawać w opozycji do przepisów Konstytucji, a przede wszystkim fundamentalnej zasady niezawisłości sędziowskiej. Istotą

sprawowania urzędu sędziego jest wydawanie rozstrzygnięć, które powinny być podejmowane w warunkach niezawisłości w sposób bezstronny, na podstawie obowiązujących ustaw, „głosu sumienia” sędziego oraz jego swobody w zakresie oceny faktów i przepisów prawa, determinowanej w sprawach karnych także celami postępowania karnego określonymi w art. 2 k.p.k. oraz zasadami wskazanymi między innymi w art. 4 k.p.k. (obiektywizmu), art. 5 k.p.k. (domniemania niewinności oraz *in dubio pro reo*), czy też art. 7 k.p.k. (swobodnej oceny dowodów). Konstytucyjna zasada niezawisłości sędziowskiej nie pozwala sędziemu na ignorowanie przepisów prawa, lecz w ramach realizowania funkcji orzeczniczej chroni jego prawo do popełniania błędów, które powinny być korygowane w trybie kontroli instancyjnej stosownie do treści art. 176 Konstytucji, przewidującego dwuinstancyjność postępowania sądowego. W konsekwencji sędzia orzekający w sprawie nie może pozostawać w przeświadczeniu, że każde naruszenie przepisów prawa – nawet tych, które w swej dyspozycji mają przesłanki o charakterze ocennym – spowoduje jego odpowiedzialność dyscyplinarną. Takie rozumienie terminu „oczywista i rażąca obraza przepisów prawa” stanowiłoby bowiem w istocie ograniczenie zasady niezawisłości sędziowskiej. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę akceptuje pogląd wyrażony w wyroku z dnia 29 października 2003 r., SNO 48/03 (OSND 2003 r., nr II, poz. 60), że zawarte w art. 107 § 1 u.s.p. pojęcie oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa „może w zasadzie dotyczyć tylko wykładni i stosowania przepisów procesowych, nie wiążących się bezpośrednio z samym orzekaniem”. Należy jednak zastrzec, że przy oznaczaniu zakresu funkcjonowania zasady niezawisłości sędziowskiej w związku z czynami polegającymi na rażącym naruszeniu przepisów prawa w trakcie realizowania przez sędziego funkcji orzeczniczych nie jest istotne to, czy naruszone normy prawne pochodzą z ustawy stanowiącej zbiór przepisów prawa procesowego, czy też materialnego, ale jaki charakter ma konkretna norma prawna, której obrazy w stopniu oczywistym i rażącym dopuścił się obwiniony sędzia oraz na ile miała ona bezpośredni związek z orzekaniem. W szczególności istotne jest, czy w procesie orzekania prawidłowe zastosowanie normy realizowało się głównie w elementach ocennych, czy też stanowiło wykładnię i stosowanie przepisów porządkowych bądź mających odległy związek z samym orzekaniem. Należy w tym miejscu zauważyć, że często w ustawach procesowych występują przepisy o charakterze materialnoprawnym. Taka konstrukcja została przyjęta również w Kodeksie postępowania karnego (np. art. 17 § 1 pkt 1 – 4, art. 243, czy też art. 249).

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy, należy przypomnieć, że Sąd pierwszej instancji uznał obwinionego winnym oczywistej i rażącej obrazy:

- art. 258 § 1 pkt 1 k.p.k. – stanowiącego jedną ze szczególnych podstaw stosowania tymczasowego aresztowania w postaci uzasadnionej obawy ucieczki lub ukrywania się oskarżonego, zwłaszcza wtedy, gdy nie można ustalić jego tożsamości albo nie ma on w kraju stałego miejsca pobytu,

- art. 259 k.p.k. – określającego względne przesłanki ujemne stosowania tymczasowego aresztowania,
- art. 278 k.p.k. i art. 279 k.p.k. – normujących instytucję poszukiwania oskarżonego i określających przesłanki umożliwiające wydanie postanowienia o liście gończym.

Wszystkie te przepisy zostały zamieszczone w ustawie procesowej, jednak art. 258 § 1 k.p.k. – jako jedna z przesłanek stosowania środków zapobiegawczych – stanowi warunek materialny, który powinien być udokumentowany dowodowo (por. Komentarz do Kodeksu postępowania karnego pod redakcją prof. dr hab. Piotra Hofmańskiego, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004, s. 1015, 1054). Podobnie art. 259 k.p.k., wymieniający negatywne przesłanki stosowania tymczasowego aresztowania, zawiera zbiór znamion ocennych. Również przepisy dotyczące zarządzenia poszukiwania oskarżonego (art. 278 k.p.k.) i wydania postanowienia o poszukiwaniu listem gończym (art. 279 § 1 k.p.k.), oprócz uregulowań o charakterze stricte porządkowym, zawierają przesłanki, które powinny być oceniane po dokonaniu stosownych ustaleń faktycznych w oparciu o zgromadzone dowody – „miejsce pobytu oskarżonego nie jest znane”, czy też kwestia „ukrywania się oskarżonego”. Oznacza to, że wszystkie wskazane przepisy mają charakter materialnoprawny i wiążą się bezpośrednio z samym orzekaniem.

Zgodzić się należy z Sądem pierwszej instancji, że w niniejszej sprawie doszło do naruszenia art. 258 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 259 k.p.k., art. 278 k.p.k. i art. 279 § 1 k.p.k. w stopniu oczywistym i rażącym, co Sąd Dyscyplinarny w sposób czytelny wykazał w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, analizując poszczególne czynności procesowe podejmowane w sprawie V K 47/02 przez Sąd Rejonowy. Stanowisko to zostało oparte na trafnej tezie, że analizowane postanowienie o zastosowaniu środka zapobiegawczego zostało obciążone błędem w ustaleniach faktycznych, polegającym na dowolnym przyjęciu, że oskarżony w tej sprawie Bogdan B. ukrywał się (str. 6 uzasadnienia) oraz że jego miejsce pobytu nie było znane (str. 7 uzasadnienia). Dostrzeżono również brak zachowania zasady proporcjonalności środka zapobiegawczego do wagi czynu oraz pewne błędy warsztatowe polegające na zaniechaniu próby telefonicznego zawiadomienia oskarżonego o terminie rozprawy (art. 137 k.p.k.).

Analiza treści uzasadnienia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji prowadzi jednak do wniosku, że Sąd ten, dostrzegając wystąpienie trzeciej podstawy odwoławczej z art. 438 k.p.k., dokonał w istocie oceny merytorycznej postanowienia wydanego przez asesora Sądu Rejonowego w ramach jego funkcji orzeczniczych w Sądzie Rejonowym. Zatem Sąd Dyscyplinarny postąpił tak, jak zachowałby się Sąd Okręgowy, gdyby dokonywał kontroli instancyjnej przedmiotowego postanowienia. Już sam ten fakt – przy uwzględnieniu rodzaju przypisanych obwinionemu uchybień sprowadzających się do błędnych ustaleń faktycznych, skutkujących wadliwym zastosowaniem wskazanych wyżej przepisów ustawy – powoduje, że zaskarżone orzeczenie wkracza w obszar zagadnień chronionych zasadą niezawisłości sędziowskiej. W związku z tym uznanie tego rodzaju czynności orzeczniczych sę-

dziego za formę przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. kłóci się z zasadą określoną w art. 178 Konstytucji (podobnie w uchwale z dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02, OSND 2003 r., nr II, poz. 36).

Z powyższych względów orzeczenie wydane przez Sąd Rejonowy w składzie jednoosobowym z udziałem asesora Sądu Rejonowego nie stanowiło przewinienia służbowego w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Dlatego też Sąd Najwyższy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił obwinionego. Ponieważ przedstawione wyżej argumenty wykraczają poza ramy określone środkami odwoławczymi Ministra Sprawiedliwości i obwinionego, za podstawę rozstrzygnięcia przyjęto art. 440 k.p.k. uznając, że utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe.

W tym stanie sprawy analizowanie poszczególnych zarzutów zawartych w środkach odwoławczych Ministra Sprawiedliwości i obwinionego było zbędne, ponieważ rozpoznanie sprawy we wskazanym zakresie podlegającym uwzględnieniu z urzędu, było wystarczające do wydania orzeczenia (art. 436 k.p.k.).



## WYROK Z DNIA 22 LUTEGO 2007 R.

SNO 7/07

**Różne zachowania (czyny) polegające na odmiennych sposobach działania, w innym czasie i miejscu, mogą być kwalifikowane jako odrębne przewinienia dyscyplinarne (służbowe), za które można wymierzać różne kary dyscyplinarne.**

*Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec, Mirosław Bączyk (sprawozdawca.)*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej, Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2006 r., sygn. akt (...)

- I. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 (pierwszym) w ten sposób, że w miejsce kary nagany, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., wymierzył karę przeniesienia na inne miejsce służbowe w obszarze Sądu Apelacyjnego w A., w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
- II. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 września 2006 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że:

1) w piśmie z dnia 20 kwietnia 2005 r., skierowanym w dniu 24 kwietnia 2005 r. do Ministra Sprawiedliwości, dopuściła się niegodnej stanowiska sędziego, bo pozbawionej obiektywizmu i wymaganego umiaru, polemiki z treścią sprawozdania z wizytacji Wydziału V Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego oraz decyzjami administracyjnymi kierownictwa tego Sądu;

2) w piśmie z dnia 21 lipca 2005 r., skierowanym w dniu 25 lipca 2005 r. do Prokuratury Rejonowej, będącym zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Prezesa Sądu Rejonowego, dopuściła się niegodnej stanowiska sędziego, bo pozbawionej obiektywizmu i wymaganego umiaru, oceny zwróconej jej przez niego w trybie art. 37 § 4 u.s.p. uwagi;

3) w piśmie z dnia „21 – 31 lipca” 2005 r., skierowanym w dniu 11 sierpnia 2005 r. do Prokuratury Rejonowej, a będącym zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez sędziego wizytatora Sądu Okręgowego, dopuściła się niegodnej stanowiska sędziego, bo pozbawionej obiektywizmu i wymaganego umiaru oceny treści sprawozdania powizytacyjnego, sporządzonego przez tego wizytatora.

Czyny te stanowią przewinienia dyscyplinarne przewidziane w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., cyt. dalej jako „ustawa o u.s.p.”). Za przewinienia te wymierzono obwinionej karę nagany. Jednocześnie uznano obwinioną winną popełnienia także przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na tym, że obwiniona w okresie od dnia 27 maja 2005 r. do dnia 13 czerwca 2005 r. nie wykonywała pracy orzeczniczej. Za to przewinienie służbowe wymierzono obwinionej karę upomnienia. Obwiniona została natomiast uniewinniona od zarzutu opisanego w punkcie 3 wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona sędzia powołana została na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w 1994 r. Początkowo orzekała w Wydziale IV Pracy, a od stycznia 1998 r. także w Wydziale Ksiąg Wieczystych tego Sądu. Na własną prośbę przeniesiona została do Wydziału Ksiąg Wieczystych. Od października 2001 r. obwiniona i Przewodnicząca Wydziału przestały rozmawiać ze sobą i porozumiewały się wyłącznie na piśmie (teczka korespondencji w aktach). W związku ze zmianami organizacyjnymi Sądu Rejonowego decyzją Prezesa tego Sądu obwiniona została przeniesiona do pok. nr 4 na parterze. Obwiniona przeniosła się do nowego pokoju dopiero po interwencji Przewodniczącej Wydziału w dniu 17 października 2003 r. i od tej pory przestała przychodzić do sekretariatu Wydziału. W dniach 22 – 28 lutego 2005 r. oraz w dniach od 8 do 16 czerwca 2005 r. w Wydziale Ksiąg Wieczystych przeprowadzona została wizytacja przez wizytatora – sędziego Sądu Okręgowego (określenie jej celu i przedmiotu – pismo nr 1 w aktach Rzecznika Dyscyplinarnego). W obszernym sprawozdaniu powizytacyjnym przy okazji analizowania kwestii stabilności orzecznictwa (ogólnie uznaną przez wizytatora za dobrą), sędzia – wizytator wskazała 3 sprawy, w których orzeczenia zostały uchylone przez Sąd odwoławczy do ponownego rozpoznania, przy czym w dwóch przypadkach wymienione zostało nazwisko obwinionej jako sędziego, który dopuścił do obrazy art. 386 § 6 k.p.c. Nazwisko obwinionej pojawiło się ponadto jeszcze przy omawianiu trzeciej sprawy. Po zapoznaniu się z treścią sprawozdania powizytacyjnego obwiniona wystosowała do Ministra Sprawiedliwości (drogą służbową) obszerne pismo zawierające własne ustosunkowanie się do tego sprawozdania oraz ogólne oceny dotyczące funkcjonowania Wydziału V Ksiąg Wieczystych (pismo nr 2 w aktach Rzecznika). W dniu 21 lipca 2005 r. obwiniona skierowała do Prokuratury Rejonowej pismo zatytułowane „Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Prezesa Sądu Rejonowego” (pismo nr 5 w aktach Rzecznika), a następnie pismem datowanym – „21 – 31” lipca 2005 r. wystosowała do tejże Prokuratury „Zawiadomienie o podej-

rzeniu popełnienia przestępstwa przez sędziego wizytatora Sądu Okręgowego” (pismo nr 7 w aktach Rzecznika).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że odpowiedzialność dyscyplinarna obwinionej może być powierzona jedynie w związku z treścią, a nie zasadnością merytoryczną kierowanych pism do Ministra Sprawiedliwości i Prokuratury Rejonowej. Sąd Dyscyplinarny nie jest bowiem uprawniony do dokonywania ocen merytorycznych dotyczących sprawozdania powizytacyjnego (w tym – w odniesieniu do poszczególnych, wskazanych w nim spraw), a także do oceny zasadności zarzutów formułowanych w tym zakresie wobec sędziego – wizytatora. Nie sposób wprowadzić obwinionemu sędziemu prawa do zgłaszania zastrzeżeń odnoszących się do treści sprawozdania z wizytacji w zakresie dotyczącym nadzoru administracyjnego Przewodniczącej Wydziału, ale przy formułowaniu takich zarzutów sędziego powinno cechować poczucie sprawiedliwości, obiektywizmu, obowiązkowości, godności, opanowania, powściągliwości w krytykowaniu przełożonych, umiejętności opanowania emocji i nieuzewnętrzniania ich w sposób obraźliwy dla innych, a więc – umiar, takt i kultura we wszystkich wypowiedziach na piśmie. Taki standard postępowania sędziego powinien być przestrzegany w toku dokonywania czynności służbowych i w odniesieniu do jego zachowania się poza służbą sędziowską.

W obszernym uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wskazano na te fragmenty pisma obwinionej z dnia 20 kwietnia 2005 r., 21 lipca 2005 r. i 21 – 31 lipca 2005 r., które w zasadniczy sposób odbiegają od wspomnianych standardów. Według Sądu Dyscyplinarnego, sprawozdanie powizytacyjne w Wydziale nie uzasadniało tak nieumiarowanej reakcji obwinionej. Treść obu pism, skierowanych do Prokuratury Rejonowej (o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Prezesa Sądu Rejonowego i sędziego – wizytatora Sądu Okręgowego), nie pozwalało na uznanie, że obwiniona (sędzia) sprostała wymaganiom etycznym stawianym osobie piastującej stanowisko sędziego. Sąd Dyscyplinarny zaznaczył też, że nie może usprawiedliwiać obwinionej to, że – jak sama stwierdzała – intencją wspomnianych pism była obrona własnych racji i godności, sprzeciwianie się nadużywaniu uprawnień przez wizytatora, troska o prawidłowe funkcjonowanie Sądu Rejonowego i wymiaru sprawiedliwości. Obwiniona bowiem nie tylko nie dostrzegła niestosowności swej retoryki w tych pismach, ale kontynuowała tę retorykę także na etapie postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdził także zarzut niewykonywania przez obwinioną pracy orzeczniczej w okresie od dnia 27 maja do dnia 13 czerwca 2005 r. w czasie jej zdolności do pracy po wykorzystanym zwolnieniu lekarskim. W tym czasie obwiniona nie wydała żadnego zarządzenia, nie załatwiła żadnej sprawy, a w dniach 2 i 13 czerwca w ogóle nie było jej w pracy. Twierdzenia obwinionej o uniemożliwieniu jej pracy w tym okresie, mimo gotowości do pracy, nie znalazły, w ocenie Sądu Dyscyplinarnego, dostatecznego potwierdzenia. Nieuzasadniona, dwutygodniowa

przerwa w orzekaniu prowadziła do pogorszenia wyników pracy Wydziału Ksiąg Wieczystych.

Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że chociaż obwiniona przedstawiła sporo dokumentów mających służyć jej obronie, ich wykorzystanie możliwe było tylko w zakresie, który odnosił się do przedstawionych jej zarzutów (braku umiarkowania w formułowaniu ocen i bezczynności orzekania). W postępowaniu dyscyplinarnym nie mogły być brane pod uwagę szeroko analizowane przez obwinioną kwestie merytoryczne, odnoszące się do konkretnej sprawy i zagadnień prawnych zawartych w sprawozdaniu powizytacyjnym.

Od wyroku Sądu Dyscyplinarnego złożone zostały trzy odwołania.

W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości, wniesionym na niekorzyść obwinionej, sformułowano zarzut obrazy art. 109 § 1, 3 i 4 ustawy o u.s.p. przez wymierzenie obwinionej za przypisane jej przewinienia dyscyplinarne dwóch, a nie jednej kary dyscyplinarnej oraz zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonych kar dyscyplinarnych (nagany i upomnienia) do przypisanych obwinionej przewinień dyscyplinarnych. Skarżący uznał za trafne dokonane ustalenia faktyczne oraz korektę opisu czynów zarzucanych obwinionej we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Podnosząc wskazane zarzuty na podstawie art.427 § 1 w zw. z art.437 § 2 k.p.k. i w zw. z art.128 ustawy o u.s.p., Minister Sprawiedliwości wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez wymierzenie obwinionej jednej kary dyscyplinarnej w postaci przeniesienia jej na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 ustawy o u.s.p.).

W odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa, wniesionym także na niekorzyść obwinionej, zarzucono zaskarżonemu wyrokowi rażąca niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary w stosunku do przypisanego jej przewinienia określonego w pkt I wyroku (art.438 pkt 3 k.p.k.). Skarżący wnosił o wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe. Podzielił natomiast ustalenia i wnioski Sądu Dyscyplinarnego dotyczące kwestii sprawstwa i winy obwinionej.

W odwołaniu obwinionej podnoszono „błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzekania (art. 438 pkt 3 k.p.k.) i naruszenie zasady prawdy materialnej oraz reguł dowodowych, w szczególności z art. 2 § 2, art. 4, art. 7 i art. 17 § 1 pkt 1 – 3 i pkt 11 k.p.k., a nadto – niezastosowanie się do dyspozycji art. 19 § 1 k.p.k.”. W ocenie obwinionej, zaskarżony wyrok narusza także art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (w wyniku braku staranności w zakresie oceny materiału dowodowego i nierzetelność prowadzenia postępowania dyscyplinarnego). Narusza także przepis art. 107 § 1 ustawy o u.s.p., ponieważ przyjęto w nim to, że „zastosowanie przez obwinioną środków prawnych prawem przewidzianych wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego”, a tymczasem należało przyjąć, iż „zachowanie sędziego stanowiło działanie w granicach prawa, słuszną reakcją podjętą nie tylko celem obrony własnego, naruszonego dobra, ale także w celu obrony interesu publicznego”. W rezultacie skarżąca wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i jej uniewinnienie w zakresie zarzutu popełnienia przez nią przewinień dyscyplinarnych opisanych w punkcie I i II tego wyroku.

## **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

### **I. Co do odwołania obwinionej:**

1. Nie ma uzasadnionych podstaw do podważenia ustaleń faktycznych Sądu Apelacyjnego w zakresie czynów opisanych w punkcie I zaskarżonego wyroku. Obwiniona nie zaprzecza temu, że wskazane tam pisma zostały przez nią wystosowane do adresatów, pochodziły od niej i nadal podtrzymuje ona zawarte w nich sformułowania w całej rozciągłości. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał szerokiej i bardzo wnikliwej analizy tych pism, wychodząc z trafnego założenia, że obwinionej postawiony został zarzut uchybienia godności urzędu sędziego właśnie w związku z treścią zawartą w pismach. Kwestia zasadności twierdzeń obwinionej, odnoszących się do ujętych w sprawozdaniu powizytacyjnym wyników przeprowadzonej wizytacji i sposobu wykonywania nadzoru administracyjnego w jednostkach organizacyjnych Sądu Rejonowego (Przewodniczącej Wydziału Ksiąg Wieczystych i Prezesa tego Sądu), powinna natomiast znaleźć się poza przedmiotem postępowania dyscyplinarnego. Tym samym nie może stać się także podstawą obrony obwinionej.

Ocena treści trzech wskazanych pism obwinionej, poprzedzona sporą ilością obszernych cytatów pochodzących z tych pism (s. 6 – 7, 10 – 16 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), niewątpliwie uzasadnia wniosek, że ich autor nie przestrzegał – mówiąc najogólniej – reguł rozsądnego umiaru w ferowaniu twierdzeń i dokonywaniu ocen w zakresie postępowania wskazanych w nim osób (Przewodniczącego Wydziału, Sędziego – wizytatora, Prezesa Sądu Rejonowego). Wniosek taki nasuwa się tym bardziej, że wspomniane twierdzenia i oceny formułowane były przez sędziego, niewątpliwie rozumiejącego wagę i sens przedstawienia twierdzeń i ocen o charakterze kategoriowym oraz negatywnym. Trafnie stwierdzono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s. 18), że sędziemu powinno jednak cechować nie tylko poczucie sprawiedliwości, obiektywizmu, obowiązkowości i godności, ale także – opanowania, powściągliwości w krytykowaniu przełożonych, umiejętność opanowywania emocji, a przede wszystkim – nieuzewnętrzniania jej w sposób obraźliwy dla innych osób. Chodzi zatem o rozsądny umiar, takt i kulturę we wszystkich sferach działalności sędziego, zarówno w jego stosunkach służbowych, jak i pozasłużbowych. Ten standard postępowania sędziego został zatem przez obwinioną wyraźnie przekroczony. Taki wyraźny eksces w zachowaniu się obwinionej (w trzech wspomnianych pismach) pozwalał na uznanie, że obwiniona nie działała jednak – jak podnosi w odwołaniu – w granicach prawa, a jej działanie nie nosi jednak cech „słusznej reakcji, podjętej nie tylko celem obrony własnego naruszonego dobra, ale także w celu ochrony interesu publicznego” (s. 2 odwołania). Nie było zatem podstaw do formułowania zarzutu naruszenia art. 107 § 1 ustawy o u.s.p. w wyniku przyjęcia, że obwiniona popełniła przewinienie dyscyplinarne szczegółowo opisane w pkt I zaskarżonego wyroku.

2. Wbrew twierdzeniom obwinionej, ustalenia faktyczne Sądu Dyscyplinarnego, dotyczące popełnienia przez obwinioną zarzucanego jej przewinienia służbowego w postaci zaniedbania czynności orzeczniczych w okresie od dnia 27 maja 2005 r. do dnia 13 czerwca

2005 r., nie są gołosłowne, lecz znajdują odzwierciedlenie w zebranych materiale dowodowym. Wcześniej obwiniona przebywała na zwolnieniu lekarskim. Jest faktem to, że w dniu 3 czerwca 2005 r. Przewodnicząca Wydziału poinformowała Prezesa Sądu Rejonowego, a ten – Prezesa Sądu Okręgowego o tym, że obwiniona nie podjęła (po zwolnieniu lekarskim) żadnych czynności w zakresie spraw objętych jej referatem. W piśmie z dnia 6 czerwca 2005 r., wystosowanym do Prezesa Sądu Rejonowego, obwiniona informowała go m.in. o tym, że merytoryczne rozpoznawanie przez nią spraw (w Wydziale Ksiąg Wieczystych lub innych wydziałach miejscowego sądu) jest niecelowe i „rodzi niebezpieczeństwo dalszego wykorzystania prowadzonej (przez obwinioną) działalności orzeczniczej na (jej) szkodę i w sposób godzący w dobro wymiaru sprawiedliwości”. Zwracała się też o „ewentualne rozważenie powierzenia jej innych czynności nie związanych z orzecznictwem”. Pismo to świadczy zatem o powstrzymywaniu się obwinionej z podejmowaniem czynności orzeczniczych w miejscu pracy sędziego. Skierowane do Prezesa Sądu Rejonowego przez obwinioną pismo z dnia 3 czerwca 2005 r. (zawierające zastrzeżenie przedstawione w trybie art. 37 ust. 4 u.s.p.) nie usprawiedliwiało niepodjęcia czynności z zakresu orzekania. To samo odnosi się także do pisma skierowanego przez obwinioną w dniu 24 kwietnia do Ministra Sprawiedliwości. Zebrany materiał dowodowy nie wskazuje na to, że jakoby po złożeniu wspomnianego pisma obwinionej z dnia 3 czerwca 2005 r. Przewodnicząca Wydziału i Prezes Sądu podjęli działania zmierzające do wykazania, że obwiniona nie orzekała na przełomie maja i czerwca. Brak też podstaw do przyjęcia, że obwinionej uniemożliwiano w ogóle pracę orzeczniczą w Wydziale (np. w wyniku nieudostępniania kluczy do szaf z aktami, nieprzekazywania przez sekretariat akt i urządzeń ewidencyjnych). Stanowisko Przewodniczącej Wydziału co do tego, aby urządzenia ewidencyjne były dostępne jedynie w sekretariacie (a nie w gabinecie sędziego) nie świadczą o sugerowanym przez obwinioną uniemożliwianiu wykonywania pracy orzeczniczej.

W rezultacie należy stwierdzić, że zebrany w sprawie materiał dowodowy dawał wystarczające podstawy do przyjęcia, iż w okresie od dnia 27 maja 2005 r. do dnia 13 czerwca 2005 r. obwiniona dopuściła się czynu w postaci nieuzasadnionej przerwy w działalności orzeczniczej, w czasie jej zdolności do pracy zawodowej.

**3.** Przepis art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) statuuje prawo do rzetelnego procesu, w tym – oczywiście także do procesu dyscyplinarnego. Obwiniona w odwołaniu zarzuciła Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu naruszenie tego przepisu z powodu niewypełnienia przez ten Sąd „obowiązku starannego badania materiału dowodowego oraz nierzetelnego prowadzenia postępowania, w którym (...) wyrok został oparty na zeznaniach świadków bezpośrednio zainteresowanych w wydaniu niekorzystnego dla obwinionej orzeczenia, gwarantując im bezkarność w innej sprawie” (s. 2 odwołania).

Nie można podzielić zarzutu obwinionej, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym doszło do naruszenia prawa obwinionej do rzetelnego proce-

su (postępowania dyscyplinarnego). Przypisane obwinionej przewinienia dyscyplinarne (w pkt I i II zaskarżonego wyroku) znajdują jednak potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym, zarówno w dokumentach, jak i zeznaniach świadków. W odniesieniu do przewinień dyscyplinarnych Sąd Dyscyplinarny trafnie zwracał uwagę przede wszystkim na niestosowną i mało powściągliwą treść pism obwinionej kierowanych do Ministra Sprawiedliwości i Prokuratury Rejonowej, zawierających zawiadomienia o podejrzeniu popełnieniu przestępstwa przez Prezesa Sądu Rejonowego i sędziego wizytatora. Już ta niestosowna treść wspomnianych pism obwinionej pozwalała na przypisanie jej przewinień dyscyplinarnych opisanych w pkt I zaskarżonego wyroku. Nie można zatem w tym zakresie skutecznie formułować zarzutu „braku starannego badania materiału dowodowego”, skoro Sąd Dyscyplinarny szczegółowo analizował treść pism obwinionej skierowanych do Ministra Sprawiedliwości i Prokuratury Rejonowej, właśnie z punktu widzenia wymaganej od sędziego postawy, polegającej na stosownym, powściągliwym i umiarkowanym ferowaniu ocen. Przy ocenie tego, czy obwiniona dopuściła się przewinienia służbowego w postaci zaniechania przez pewien okres działalności orzeczniczej Sąd Dyscyplinarny brał pod uwagę, poza zeznaniami świadków, także dowody z dokumentów i doszedł do wniosku, że wszystkie te środki dowodowe tworzą jednak zwartą, wzajemnie uzupełniającą się grupę dowodów, potwierdzających stawiany obwinionemu sędziemu zarzut (s. 27 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie można bowiem dyskwalifikować wartości dowodowej dowodu z zeznań świadków w zakresie stwierdzenia faktu bezczynności orzeczniczej obwinionej tylko dlatego, że przeciwko tym świadkom skarżąca wcześniej zainicjowała postępowanie przygotowawcze w postaci zawiadomień składanych do Prokuratury Rejonowej. Co więcej, obwiniona nie wskazuje na to, którzy z ogólnie wskazanych przez nią świadków zeznawali w sposób stroniczy i w jakich fragmentach ich zeznań stroniczość taka byłaby ewidentna. Zarzut nierzetelności postępowania dyscyplinarnego w tym zakresie umotywowany natomiast został bardzo ogólnie formułowanymi sugestiami obwinionej, dotyczącymi jakoby ewidentnego wpływu na przebieg i wynik postępowania dyscyplinarnego elementów natury pozamerytorycznej, skoro odmówiono wszczęcia postępowania przygotowawczego po zgłoszeniu zawiadomienia przez obwinioną. Należy zaznaczyć, że o nierzetelności toczącego się postępowania dyscyplinarnego nie mogą świadczyć, wbrew stwierdzeniom obwinionej, ewentualne uchybienia dokonane w innych postępowaniach (np. w postępowaniu przygotowawczym), ponieważ istnieją różne środki prawne służące weryfikowaniu podnoszonych uchybień. Dlatego za bezprzedmiotowe w danej sprawie dyscyplinarnej należy uznać twierdzenie obwinionej, że „w następstwie braku rzetelnego i obiektywnego przebiegu procesu organy Sądów Okręgowego i Rejonowego nie ponoszą skutków wadliwie podejmowanych czynności, a uchybienia w ich działalności nie są zweryfikowane”. Obwiniona musi mieć bowiem świadomość tego, jaki jest przedmiot toczącego się postępowania dyscyplinarnego i tylko w tym zakresie dopuszczalne byłoby podnoszenie zarzutu jego ewentualnej nierzetelności w rozumieniu art. 6 Konwencji.

4. Jeżeli rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej zapadło – jak wskazano wcześniej (pkt I i II uzasadnienia Sądu Najwyższego) – na podstawie prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych, to za chybiony należałoby uznać zarzut naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. Nie było też podstaw do twierdzenia, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie brał pod uwagę (przy wymiarze kary dyscyplinarnej) także okoliczności przemawiających na korzyść obwinionej (por. np. s. 27 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Oznacza to bezpodstawność wysuniętego zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k. Nie sposób także skutecznie zarzucić Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji naruszenie reguł swobodnej oceny dowodów, sformułowanych w art. 7 k.p.k., zwłaszcza w zakresie ustalenia popełnienia przez obwinioną czynu opisanego w punkcie II zaskarżonego wyroku. Istniały także podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, skoro ostatecznie wykazano, że obwinionej można było zarzucić popełnienie przewinień dyscyplinarnych wskazanych w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, a skarżąca nie wykazała istnienia okoliczności wyłączających dopuszczalność wszczęcia postępowania przewidzianych w art. 17 k.p.k.

## II. Co do odwołania Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa:

1. W odwołaniach Ministra Sprawiedliwości (MS) i Krajowej Rady Sądownictwa (KRS) podnoszono zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej (art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy o u.s.p.), z tym, że KRS wносиła o wymierzenie obwinionej za przewinienie dyscyplinarne opisane w punkcie I zaskarżonego wyroku kary przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 ustawy o u.s.p.), natomiast MS domagał się orzeczenia takiej kary (jednej kary dyscyplinarnej) za oba przypisane obwinionej przewinienia dyscyplinarne. W obu odwołaniach szeroko eksponowano okoliczności mające przemawiać za orzeczeniem takiej kary wobec obwinionej.

W literaturze i orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego pojawiło się trafne stanowisko, że różne zachowania (czyny) polegające na odmiennych sposobach działania, w innym czasie i miejscu, mogą być kwalifikowane jako odrębne przewinienia dyscyplinarne (służbowe), za które można wymierzać różne kary dyscyplinarne (por. np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, Orzecznictwo SN-SD 2004, z. I, poz. 3). W świetle ustaleń dokonanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny istnieją uzasadnione podstawy do wyodrębnienia dwóch różnych rodzajowo czynów (zachowań) przypisanych obwinionej: braku odpowiedniego umiaru w ferowaniu przez obwinioną ocen i twierdzeń (pkt I wyroku) oraz zaniechania wykonania czynności orzeczniczych (pkt II wyroku). Za oba te przewinienia mogły być zatem wymierzone odrębne kary dyscyplinarne, co trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uzasadnił (s. 30 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie można zatem przyjąć, że doszło w tym zakresie do naruszenia prawa materialnego, tj. art. 109 § 1 pkt 3 i 4 ustawy o u.s.p.



2. Zgodzić należało się natomiast ze skarżącymi (MS i KRS), że wymierzona obwinionej kara nagany za popełnienie przypisanego jej czynu, szczegółowo opisanego w punkcie I wyroku, stanowiła w istocie naruszenie art. 438 pkt 4 k.p.k. Trafnie wskazano w odwołaniu MS, że niewłaściwe zachowanie się obwinionej opisane w punkcie I wyroku było powtarzane w relatywnie dość długim odcinku czasowym (ponad trzymiesięcznym). Razi istotnie niedopuszczalna w formie i treści ocena sprawozdania sporządzonego przez sędziego – wizytatora oraz decyzji administracyjnych kierownictwa Sądu Rejonowego. Uderzają niestosowne, nierzadko wręcz obraźliwe, naruszające dobra osobiste, określenia zawarte w pismach pozwanej, uciekanie się do insynuacji, określeń i ocen kategoriycznych. Świadczyć to może istotnie o braku emocjonalnego opanowania obwinionej, a powściągliwości takiej należało jednak wymagać od sędziego czynnego w wymiarze sprawiedliwości. Nie bez racji w odwołaniu MS podnoszono także zastrzeżenia co do zdolności obwinionej do dalszego wykonywania przez nią obowiązków w Sądzie Rejonowym w sytuacji bezkompromisowej i nieumiarkowanej podstawy obwinionej. Ponadto w odwołaniu KRS trafnie zwrócono uwagę na to, że przy wymiarze kary za przewinienie należało brać też pod uwagę właściwości i warunki osobiste obwinionej, a więc jej postawę w miejscu wykonywania czynności służbowych (porozumiewanie się z Przewodniczącą Wydziału wyłącznie na piśmie, brak współpracy z sekretariatem Wydziału) oraz uporczywość i bezkrytyczność w zakresie własnej działalności. To wszystko nie stwarza odpowiedniej podstawy do prognozowania poprawy stosunków między obwinioną i przełożonymi (Prezesem Sądu i Przewodniczącą Wydziału) oraz możliwości harmonijnej współpracy z obwinioną.

Przedstawione okoliczności uzasadniają zatem wymierzenie obwinionej, za przypisane jej przewinienie dyscyplinarne, opisane w punkcie I zaskarżonego wyroku, kary przeniesienia obwinionej na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 ustawy o u.s.p.). Natomiast Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że właściwą i w pełni adekwatną karą dyscyplinarną za popełnienie przewinienia służbowego, opisanego w punkcie II zaskarżonego wyroku, jest kara upomnienia, a jej wymierzanie przekonywająco zostało uzasadnione w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego (s. 29 – 30 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że w miejsce kary nagany, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy o u.s.p., wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną w postaci przeniesienia na inne miejsce służbowe w obszarze Sądu Apelacyjnego w A., a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążono Skarb Państwa.

**Wszczywanie postępowań dyscyplinarnych nie może być uznane za przejaw mobbingu w rozumieniu art. 94<sup>3</sup> k.p., jeżeli przynajmniej niektóre z zarzucanych sędziemu przewinień dyscyplinarnych znajdują potwierdzenie w toku takich postępowań.**

*Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów.*

*Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 maja 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 grudnia 2006 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że:
  - a) uniewinnił obwinioną od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w punktach 2b i 2c;
  - b) przyjął, że przewinienie opisane w punkcie 1c stanowi przypadek mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) odstąpił od wymierzenia kary;
2. w pozostałej części utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
3. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 14 grudnia 2006 r., sygn. akt (...)

I. uznał sędziego Sądu Rejonowego, za winną popełnienia zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 107 § 1 u.s.p., polegających na tym, że:

- od kwietnia 2003 r. do 15 lipca 2005 r. w A. jako sędzia sprawozdawca w sprawach prowadzonych w Sądzie Rejonowym Wydziale Cywilnym dopuściła się przewinień służbowych, polegających na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa: art. 350 k.p.c. oraz § 138 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 1989 r. Nr 38, poz. 218 ze zm.) przez dokonywanie sprostowania orzeczeń i protokołów posiedzeń na oryginałach tych dokumentów bez wydania stosownych postanowień w

sprawach: I Ns 85/04, I Co 35/05, I Co 104/05, I Co 94/05 oraz I Ns 125/05 (zarzut określony jako 1c w sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego);

- we wrześniu i październiku 2005 r. jako sędzia sprawozdawca spraw prowadzonych w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego dopuściła się przewinień służbowych polegających na oczywistej i rażącej obrazie art. 324 § 1 k.p.c. i art. 326 k.p.c. przez to, że w sprawie sygn. akt I C 155/05 wydała wyrok, to jest podpisała sentencję wyroku i załączyła ją do akt sprawy przed terminem publikacji, to jest przed dniem 19 października 2005 r. (zarzut określony jako 2b w sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego), oraz art. 350 § 1 k.p.c. przez to, że w sprawie sygn. akt I C 156/05 nie dokonała z urzędu sprostowania niedokładności i błędów pisarskich w wyroku z dnia 19 września 2005 r. przez to, że poleciła sekretariatowi sporządzenie nowej sentencji wyroku pismem maszynowym, zaś ogłoszony na rozprawie wyrok sporządzony pismem ręcznym usunęła z akt sprawy (zarzut określony jako 2c w sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego)

i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p., wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia;

II. uniewinnił ją od zarzutów popełnienia pozostałych przewinień dyscyplinarnych, sformułowanych we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla sądów okręgu (...): że od kwietnia 2003 r. do 15 lipca 2005 r. A. jako sędzia sprawozdawca w sprawach prowadzonych w Sądzie Rejonowym Wydziale Cywilnym dopuściła się przewinień służbowych polegających na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa: art. 6 k.p.c. oraz art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. i art. 174 § 1 pkt 4 k.p.c. przez doprowadzenie do przewlekłości postępowań w następstwie niezasadnego ich zawieszenia w sprawach: I Ns 446/03, I Ns 526/03, I C 95/04, I Co 973/04, I Co 45/05, I C 5/05, I C 265/04, I C 235/02, I Ns 374/04, I Ns 375/03 oraz I Ns 465/04 (zarzut określony jako 1a w sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego) oraz art. 6 k.p.c. i § 68 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. - Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 1989 r. Nr 38, poz. 218 ze zm.) przez doprowadzenie do przewlekłości postępowań wskutek niewydawania właściwych zarządzeń i nienadawania prawidłowego biegu sprawom: I Co 685/04, I Co 912/04, I Ns 185/04, I Ns 214/03, I Ns 503/01, I Ns 265/04, I Ns 346/04, I C 76/04 oraz I Ns 186/04 (zarzut określony jako 1b w sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego), oraz że we wrześniu i październiku 2005 r. jako sędzia sprawozdawca spraw prowadzonych w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego dopuściła się przewinień służbowych polegających na oczywistej i rażącej obrazie art. 341 zd. 2 k.p.c. przez to, że w sprawie o sygn. akt I Cupr 3/05 podpisała z datą „26 września 2005 roku” sentencję wyroku, a następnie zmieniła datę orzeczenia na „10 października 2005 roku”, jak również wydała z datą 29 września 2005 r. zarządzenie o doręczeniu wyroku stronom mimo, że wyrok taki wiąże sąd od chwili podpisania sentencji (zarzut określony jako 2a w sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego), oraz

III. obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania.

Obwiniona wniosła odwołanie (wadliwie nazwane „apelacją”) od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zaskarżając powyższy wyrok:

1. w całości w odniesieniu do punktu I;
2. częściowo w odniesieniu do punktu II w związku z punktem 1b sentencji wyroku, bowiem zakres tego punktu różni się od zakresu punktu 1b wniosku dyscyplinarnego z dnia 30 stycznia 2006 r. i nie obejmuje dwóch spraw wymienionych w tym wniosku (I Co 56/05 i I C 73/05) mimo, iż sprawy te były przedmiotem rozpoznania na rozprawie dyscyplinarnej;
3. w zakresie uzasadnienia, które:
  - a) pomija dowody świadczące o niewinności obwinionej co do przewinień służbowych w sprawach I Co 56/05 i I C 73/05;
  - b) stwierdza, że w sprawie I C 95/04 do zawieszenia postępowania doszło z naruszeniem art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.;
  - c) stwierdza, że w sprawach Ns 446/03, Co 45/05, I C 5/05, I C 235/02 postanowienia o zawieszeniu zostały wydane z uchybieniem obowiązującym w tym zakresie przepisom;
  - d) nie zawiera jednoznacznych ocen, co do faktów i okoliczności korzystnych dla obwinionej, stawiając na przykład znak równości między sprawami, w których prawidłowo zastosowano przepisy o zawieszeniu, a sprawami, w których doszło do oczywistej, chociaż nie rażącej obrazy tych przepisów (I Co 973/04, I C 265/04).

Obwiniona zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie następujących przepisów prawa materialnego:

- art. 178 Konstytucji RP – przez zaniechanie oceny działań organów nadzoru administracyjnego w sprawie I C 95/04 w aspekcie ingerencji w sferę chronioną zasadą niezawisłości sędziowskiej;
- art. 4 protokołu nr 7 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 2003 r. Nr 42, poz. 364) – przez naruszenie zakazu ponownego sądzenia, albowiem wbrew temu zakazowi zaskarżonym wyrokiem zostało objęte przewinienie w sprawie I C 95/04, co do którego Sąd Dyscyplinarny we wcześniejszym orzeczeniu uchylił wytyk, a takie rozstrzygnięcie należy uznać za równoznaczne z uniewinnieniem;
- art. 114 § 1 u.s.p. – przez nieustosunkowanie się do zarzutu, że obwiniona została pozbawiona możliwości złożenia wyjaśnień przed formalnym przedstawieniem zarzutów, a także przez zaniechanie oceny prawnych konsekwencji tego uchybienia;
- art. 109 § 2 k.p. – przez pominięcie prawnej oceny konsekwencji faktu, że pracodawca nie dopełnił obowiązku wysłuchania obwinionej przed przesłaniem do Rzecznika wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego;
- art. 94<sup>3</sup> § 1 k.p. – przez zaniechanie rozważenia zarzutu, iż podejmowane wobec obwinionej bezzasadne działania dyscyplinarne mają charakter mobbingu, a pracodawca nie zadośćuczynił obowiązkowi przeciwdziałania mobbingowi;

- art. 94 § 9 k.p. – przez zaniechanie ustosunkowania się do zarzutu stosowania przez pracodawcę niesprawiedliwych kryteriów oceny sędziów i wyników ich pracy, co przejawiało się w tolerowaniu rażących uchybień u niektórych, a w stosunku do obwinionej nadużywaniu instytucji postępowania dyscyplinarnego;
- art. 107 § 1 u.s.p. – przez przyjęcie, że spełnia przesłanki oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa:
  - a) zachowanie polegające na przygotowaniu w sprawie I C 155/05 wyroku na dzień przed terminem publikacji i pozostawienie tego wyroku w aktach, chociaż – w sytuacji, gdy odroczone została publikacja orzeczenia, a sędzia pisze ręcznie i nie dysponuje ani sejfem, ani nawet zamykaną na klucz szufladą w biurku – takie działanie stanowiło normalne wypełnienie obowiązku sędziowskiego i jest powszechnie praktykowane;
  - b) wydanie w sprawie I C 156/05 zarządzenia zobowiązującego sekretariat do komputerowego przepisania *in extenso* wyroku sporządzonego pismem ręcznym z zaznaczeniem, iż po podpisaniu będzie on oryginałem, zaś rękopis brudnopisem, a następnie zniszczenie brudnopisu po wykonaniu przez sekretariat zarządzenia;
  - c) zachowanie polegające na tym, że na posiedzeniu niejawnym w sprawach I Co 95/05 i I Co 104/05 – będąc w błędnym przekonaniu co do daty, obwiniona wpisała jako datę wydania postanowienia 3 marca 2005 r. – chociaż *de facto* tego dnia był 1 marca 2005 r., a po ujawnieniu tej pomyłki właśnie w dniu 3 marca 2005 r. uznała, że nie jest celowe prostowanie daty z dnia 3 na 1 marca zwłaszcza, że postanowienie to nie zostało jeszcze nikomu doręczone;
  - d) zachowanie w sprawie I Co 35/05 polegające na dopisaniu brakującej sygnatury w komparycji wydanego na posiedzeniu niejawnym postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności, jeszcze przed doręczeniem odpisu stronom. Sygnatura w świetle art. 325 k.p.c. w związku z art. 361 k.p.c. nie jest obowiązkowym elementem orzeczenia, a wymóg uzupełniania orzeczenia w trybie art. 351 w związku z art. 361 k.p.c. odnosi się wyłącznie do tej części orzeczenia, która stanowi rozstrzygnięcie;
  - e) zachowanie polegające na wydaniu w sprawie I Ns 85/04 o stwierdzenie praw do spadku postanowienia o podjęciu postępowania zawierającego rozstrzygnięcie oraz takie elementy komparycji, jak data, numer sygnatury, oznaczenie sądu i nazwisko sędziego, a następnie uzupełnienie komparycji o pozostałe elementy wymienione w urzędowym druku - przez ich dopisanie;
  - f) zachowanie polegające na poprawieniu w ugodzie sądowej w sprawie I Ns 125/05 o podział majątku wspólnego oczywistego błędu maszynowego w oznaczeniu numeru księgi wieczystej poprzez odręczne dopisanie brakującej w tym numerze cyfry 1 i sporządzenie na tę okoliczność notatki, podpisanej przez sędziego i protokolanta, który spisując pod dyktando sędziego sprawozdawcy ugodę, wpisał na skutek po-

myłki numer księgi wieczystej inny od numeru odczytanego przez sędziego z przedłożonego przez wnioskodawczynię zaświadczenia.

Obwiniona zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, mianowicie:

- art. 14 § 2 w związku z art. 424 § 1 pkt 2 i art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. – przez zaniechanie objęcia rozstrzygnięciem przewinień w sprawach I Co 56/05 i I C 74/05 wymienionych w punkcie 1b wniosku dyscyplinarnego;
- art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. – przez objęcie postępowaniem przewinienia służbowego w sprawie I C 95/04, co do którego wcześniej toczyło się postępowanie dyscyplinarne i zostało prawomocnie zakończone w dniu 21 października 2005 r. uchynieniem wytyku administracyjnego (sprawa ASDo 10/05);
- art. 19 § 1 k.p.k. – przez zaniechanie powiadomienia właściwego organu o poważnych uchybieniach w działaniach nadzoru administracyjnego (takich jak ingerencja w sferę chronioną konstytucyjną zasadą niezawisłości sędziowskiej, nadużywanie postępowania dyscyplinarnego, co przejawiało się objęciem tym postępowaniem zgodnych z prawem i stanowiących prawidłowe wypełnienie obowiązków służbowych czynności sędziego, uniemożliwienie publikacji orzeczenia w sprawie I Cupr 3/05 w dniu 10 października 2005 r., a później wydanie w tej sprawie zarządzenia, nakazującego doręczenie orzeczenia, które nie zostało ogłoszone i w sensie prawnym nie istnieje);
- art. 20 § 2 k.p.k. – przez zaniechanie powiadomienia o rażącym naruszeniu obowiązków procesowych przez Rzecznika polegającym na:
  - a) uniemożliwieniu sędziemu złożenia wyjaśnień w trybie art. 114 § 1 u.s.p., o terminie wyjaśnień w tym trybie powiadomiono sędziego na dzień wcześniej, nie informując nawet ile i jakie sprawy mają być przedmiotem wyjaśnień, co w połączeniu z faktem, że przełożony sędziego nie dopełnił obowiązku wysłuchania przed skierowaniem wniosku dyscyplinarnego (art. 109 § 2 k.p.), doprowadziło do sytuacji, że sędzia nie wiedział, jakich przewinień dotyczą zarzuty i nie mógł skorzystać z możliwości złożenia wyjaśnień przed przedstawieniem zarzutów,
  - b) objęciu postanowieniem o przedstawieniu zarzutów i wnioskiem dyscyplinarnym czynności stanowiących prawidłowe wypełnianie obowiązków sędziowskich, takich jak: zakończenie sprawy I Ns 456/04 na pierwszym wyznaczonym terminie spotkało się z zarzutem dyscyplinarnym przewlekłości postępowania spowodowanej bezzasadnym zawieszeniem postępowania, chociaż w tej sprawie nigdy nie wydano postanowienia o zawieszeniu; wydanie postanowienia o umorzeniu w związku z zawarciem ugody w tym samym dniu, w którym ugoda została spisana (sprawa I C 303/03) spotkało się z zarzutem dyscyplinarnym odroczenia publikacji orzeczenia z przekroczeniem terminu publikacji, zakreślonego art. 326 § 1 k.p.c.; prawidłowe zastosowanie wyjątku z art. 335 § 1 k.p.c. i odstąpienie od nadania wyrokowi zaocz-nemu rygoru natychmiastowej wykonalności w sprawach I C 166/04 i I C 225/04

spotkało się z dyscyplinarnym zarzutem obrazy art. 333 § 1 pkt 3 k.p.c. przez zaniechanie nadania wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności (gdy natychmiastowe wykonanie eksmisji mogłoby spowodować dla pozwanych niepowetowaną szkodę); prawidłowe zastosowanie w sprawie I C 236/04 przepisów o współuczestnictwie jednolitym i wynikającej z art. 73 § 2 k.p.c. zasady, iż czynności procesowe współuczestników działających są skuteczne wobec niedziałających, która powodowała uznanie, iż wyrok wydany w postępowaniu, w którym aktywnie działał tylko jeden z dwóch współuczestników jednolitych, nie może mieć charakteru zaocznego w stosunku do drugiego, biernego współuczestnika, spotkało się z zarzutem naruszenia art. 339 § 1 k.p.c. przez zaniechanie ustalenia, że wyrok wydany przeciwko takiemu niedziałającemu współuczestnikowi jest zaoczny; stwierdzenie w sprawie I Co 56/05, że przedłożona kserokopia dokumentu umożliwiającego sprawdzenie, czy wnioskodawca reprezentowany jest przez osoby uprawnione jest zamazana i nie można jej przeczytać nawet przy pomocy lupy filatelistycznej, a następnie zobowiązanie wnioskodawcy do przedłożenia czytelnej kopii dokumentu – spotkało się z zarzutem dyscyplinarnym przewlekłości postępowania, spowodowanej wydaniem zbędnego zarządzenia; wydanie w sprawie I C 73/05 zgodnego z prawem zarządzenia o przekazaniu sprawy między dwoma podmiotami gospodarczymi z wydziału cywilnego do wydziału gospodarczego spotkało się z zarzutem dyscyplinarnym przewlekłości postępowania; wydanie w sprawach: I Ns 526/03 I Ns 374/04, I Ns 465/04, I Ns 375/03 zgodnych z prawem postanowień o zawieszeniu postępowania spotkało się z bezpodstawnym zarzutem obrazy przepisów o zawieszeniu,

c) obrazie art. 313 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. przejawiającej się w zaniechaniu sprecyzowania w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, na czym konkretnie polega i jakich okresów dotyczy zawiniona przewlekłość postępowania w sprawach wymienionych w punkcie I b wniosku, co uniemożliwiło podjęcie skutecznej obrony już na etapie postępowania przygotowawczego;

- naruszenie art. 170 § 1 k.p.k. przez oddalenie wniosków dowodowych obwinionej zmierzających do wykazania, że:

a) wdrożone przeciwko obwinionej – bezpośrednio po korzystnym dla niej rozstrzygnięciu Sądu Dyscyplinarnego w sprawie ASDo 10/05 drugie z kolei postępowanie dyscyplinarne ma charakter mobbingu,

b) na wdrożenie postępowania dyscyplinarnego wpływ miała nonkonformistyczna postawa obwinionej, która – nie zważając na konsekwencje – broni gwarantowanego Konstytucją prawa do niezawisłości, samodzielności myślenia i niezależności poglądów między innymi w procesie, którego przedmiotem jest stwierdzenie niezgodności z prawem wytyku judykacyjnego, sformułowanego przez sąd odwoławczy, w którego składzie orzekali Wiceprezes Sądu Okręgowego oraz sędzia wizytator,

- c) obwiniona krytycznymi uwagami naraziła się swojemu środowisku zawodowemu i dlatego jej koledzy sędziowie, członkowie Kolegium Sądu Okręgowego nie zaprotestowali przeciwko wdrożeniu postępowania dyscyplinarnego, którego przedmiotem były zachowania stanowiące zgodne z prawem wypełnienie powinności sędziowskich, a przeciwnie wbrew zasadzie *audiatur et altera pars* podjęli – bez uprzedniego wysłuchania obwinionej i powiadomienia o treści – uchwałę o jej rzekomo destrukcyjnym wpływie na pracę sędziów, obligując Prezesa Sądu do takiego uzupełnienia wniosku dyscyplinarnego, aby możliwe było dyscyplinarne przeniesienie obwinionej do innego sądu,
- d) przełożeni obwinionej nie dopełnili obowiązku stosowania sprawiedliwych i obiektywnych kryteriów oceny z art. 94 pkt 9 k.p., bowiem wdrożyli przeciwko obwinionej postępowanie dyscyplinarne za zachowania, które albo w ogóle nie są przewinieniami, albo są usprawiedliwione koniecznością wykonania innych, terminowych czynności i mają charakter błahy (np. 20-dniowe opóźnienie w podjęciu czynności w sprawie I Ns346/04), natomiast w stosunku do innych sędziów nie wdrażali postępowań dyscyplinarnych nawet w sytuacji tak ewidentnych przewinień służbowych, jak 10-miesięczna zwłoka w podejmowaniu czynności w sprawie o stwierdzenie praw do spadku czy 5-letnia przewlekłość postępowania w sprawie pracowniczey o zapłatę 500 zł, w której w związku ze skargą na opieszałość Sądu wypłacono ze Skarbu Państwa odszkodowanie w wysokości 2 000 zł,
- e) przełożeni obwinionej nie reagowali ani na informacje o niekulturalnym, obcesowym zachowaniu Przewodniczącej Wydziału, ani na informacje o jej niedopuszczalnej ingerencji w sferę chronioną zasadą niezawisłości sędziowskiej;
- naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez zaniechanie wskazania, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych;
  - naruszenie art. 133 u.s.p. w związku z art. 632 k.p.k. przez nieuwzględnienie wniosku o przyznanie zwrotu kosztów mimo uniewinnienia od przewinień w 26 spośród 33 spraw cywilnych objętych wnioskiem dyscyplinarnym.

Obwiniona zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, który mógł mieć wpływ na jego treść, mianowicie:

- przyjęcie niezgodnie z treścią akt I C 155/06, że Przewodnicząca Wydziału uchyliła zarządzenie obwinionej zobowiązujące sekretariat do dosłownego, komputerowego przepisania wyroku (napisanego przez obwinioną ręcznie) i przedstawienia do podpisu z zaznaczeniem, że po podpisaniu obwiniona będzie traktowała go jako oryginał, a rękopis jako brudnopis;
- pominięcie w ustaleniach faktycznych, że na okoliczność poprawienia w ugodzie sądowej w sprawie I Ns 125/04 numeru księgi wieczystej została sporządzona notatka



urzędowa z powołaniem się na § 138 ust. 3 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych, podpisana przez protokolanta i sędziego sprawozdawcę;

- pominięcie wynikającego ze statystyki faktu, że obwiniona załatwiała w Wydziale najwięcej spraw, miała niski wskaźnik orzeczeń uchylonych i wszystkie uzasadnienia sporządzała w terminie, co powinno rzutować na ocenę formalnego zaniedbania, polegającego na niekompletnym wypełnieniu urzędowego druku komparycji przy wydawaniu incydentalnego orzeczenia o podjęciu postępowania w sprawie I Ns 85/04.

Obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, zmianę zawartych w uzasadnieniu wyroku ocen i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie dyscyplinarnej dnia 17 maja 2007 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny oddalił wniosek dowodowy obwinionej z dnia 7 marca 2007 r. Obwiniona poparła wnioski zamieszczone w odwołaniu oraz alternatywnie wniosła o rozważenie współmierności wymierzonej kary. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Po wysłuchaniu obwinionej oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił obwinionej popełnienie dwóch przewinień dyscyplinarnych, które zostały ujęte i opisane w punktach 1 a-c i 2 a-c. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną za winną zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych, określonych w punktach 1c, 2b i 2c oraz uniewinnił ją od pozostałych przewinień dyscyplinarnych.

Odwołanie zasługuje na uwzględnienie w części dotyczącej zarzutów sformułowanych w punktach 2b i 2c wniosku dyscyplinarnego. Sąd Najwyższy uznał mianowicie, że w wypadku zarzutu, iż obwiniona we wrześniu i październiku 2005 r. jako sędzia sprawozdawca spraw prowadzonych w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego dopuściła się przewinień służbowych polegających na oczywistej i rażącej obrazie art. 324 § 1 k.p.c. i art. 326 k.p.c. przez to, że w sprawie sygn. akt I C 155/05 wydała wyrok, to jest podpisała sentencję wyroku i załączyła ją do akt sprawy przed terminem publikacji, to jest przed dniem 19 października 2005 r., oraz art. 350 § 1 k.p.c. przez to, że w sprawie sygn. akt I C 156/05 nie dokonała z urzędu sprostowania niedokładności i błędów pisarskich w wyroku z dnia 19 września 2005 r. przez to, że poleciła sekretariatowi sporządzenie nowej sentencji wyroku pismem maszynowym, zaś ogłoszony na rozprawie wyrok sporządzony pismem ręcznym usunęła z akt sprawy, w ogóle nie można mówić o przewinieniach dyscyplinarnych w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. w związku z wymienionymi przepisami Kodeksu postępowania cywilnego. Wbrew odmiennej ocenie dokonanej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny należy uznać, że zachowania obwinionej w sprawach I C 155/05 i I C 156/05 były prawidłowe.

Poza tym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił alternatywny wniosek obwinionej zgłoszony w czasie rozprawy dyscyplinarnej i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. postanowił odstąpić od wymierzenia kary za przewinienia określone w punkcie 1c.

Nie zasługują natomiast na uwzględnienie pozostałe zarzuty podniesione w odwołaniu.

Zarzuty dotyczące niektórych fragmentów uzasadnienia zaskarżonego wyroku polegają na nieporozumieniu, skoro Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, inaczej niż twierdzi obwiniona, uznał, że zarzuty dotyczące spraw wymienionych w punktach 1a i 1b okazały się niezasadne, zaś zarzuty dotyczące spraw I Co 56/05 i I C 73/05 pomiął, skoro zostały one wycofane przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego (zob. też niżej).

Zarzuty naruszenia art. 178 Konstytucji RP i art. 4 protokołu nr 7 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 2003 r., Nr 42, poz. 364) są bezprzedmiotowe, ponieważ obwiniona została uniewinniona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zakresie odnoszącym się do przewinienia w sprawie I C 95/04.

Zarzuty naruszenia art. 114 § 1 u.s.p. i art. 109 § 2 k.p., polegające na tym, że pracodawca nie dopełnił obowiązku wysłuchania obwinionej przed przesłaniem do Rzecznika wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego oraz że obwiniona została pozbawiona możliwości złożenia wyjaśnień przed formalnym przedstawieniem zarzutów, nie zostały przez obwinioną udowodnione. Poza tym obwiniona nie wykazała, że zarzuty te, nawet gdyby okazały się prawdziwe, miały lub mogły mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

Obwiniona twierdzi, że bezzasadne działania dyscyplinarne mają charakter mobbingu. Według art. 94<sup>3</sup> § 2 k.p., „Mobbing oznacza działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników.” Zgodnie z ustalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, mobbing musi być udowodniony przez pracownika. W okolicznościach sprawy obwiniona nie przeprowadziła takiego dowodu. Zresztą wszczynanie postępowań dyscyplinarnych nie może być uznane za przejaw mobbingu, jeżeli przynajmniej niektóre z zarzucanych sędziemu przewinień dyscyplinarnych znajdują potwierdzenie w toku takich postępowań, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 94 pkt 9 k.p., nakładającego na pracodawcę obowiązek stosowania obiektywnych i sprawiedliwych kryteriów oceny pracowników oraz wyników ich pracy. Gdyby rzeczywiście zwierzchnicy obwinionej tolerowali podobne uchybienia u innych sędziów, byłoby to zachowaniem nagannym, co jednak nie ma wpływu na ocenę przewinień dyscyplinarnych w niniejszej sprawie.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 107 § 1 u.s.p. w kontekście przewinień dyscyplinarnych obwinionej w sprawach: I Co 94/05 (obwiniona mylnie podała sygnaturę I Co 95/05), I Co 104/05, I Co 35/05, I Ns 85/04, I Ns 85/04 i I Ns 125/05 objętych punktem 1c.

Dokonywanie przez obwinioną sprostowania orzeczeń i protokołów posiedzeń na oryginałach dokumentów bez wydania stosownych postanowień w wymienionych sprawach niewątpliwie stanowi przewinienie dyscyplinarne, za co Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia. Jak jednak wyżej wspomniano, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że chodzi tu o przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi i odstąpił od wymierzenia kary.

Całkowicie nieuzasadniony jest zarzut naruszenia art. 14 § 2 w związku z art. 424 § 1 pkt 2 i art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. przez zaniechanie objęcia rozstrzygnięciem przewinień w sprawach I Co 56/05 i I C 74/05. Sprawy te rzeczywiście były wymienione we wniosku dyscyplinarnym, jednakże Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w czasie rozprawy przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym wyłączył je z zarzutów, nie było zatem podstawy do orzekania przez Sąd w tym zakresie. Należy dodać, że zarzuty dotyczące wymienionych spraw pojawiły się w odwołaniu jeszcze kilkakrotnie i z tych samych względów muszą być uznane za nietrafne.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. przez objęcie postępowaniem przewinienia służbowego w sprawie I C 95/04, co do którego wcześniej toczyło się postępowanie dyscyplinarne i zostało prawomocnie zakończone w dniu 21 października 2005 r. uchYLENIEM wytyku administracyjnego. Wbrew stanowisku obwinionej uchYLENIEM wytyku administracyjnego nie stanowi, z punktu widzenia postępowania dyscyplinarnego, o prawomocnym zakończeniu postępowania co do tego samego czynu tej samej osoby. Poza tym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinioną w tym zakresie, co dodatkowo czyni podniesiony przez nią zarzut bezprzedmiotowym.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 19 § 1 k.p.k. przez zaniechanie powiadomienia właściwego organu o poważnych uchybieniach w działaniach nadzoru administracyjnego, związany ze sprawą I Cupr 3/05, skoro również w tym zakresie obwiniona została uniewinniona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

Zarzut naruszenia art. 20 § 2 k.p.k. należy ocenić jako niefortunny i niestosowny. Abstrahując od tego, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się w działaniach Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego rażącego naruszenia jego obowiązków procesowych, należy podkreślić, że wspomniany zarzut pozostaje bez związku z niniejszą sprawą.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 170 § 1 k.p.k., związany z oddaleniem wniosków dowodowych obwinionej związanych z okolicznościami wszczęcia postępowania dyscyplinarnego oraz z rzekomym dopuszczeniem się mobbingu wobec obwinionej (o czym była już wyżej mowa). Wnioski te nie miały bowiem bezpośredniego związku z przewinieniami dyscyplinarnymi zarzucanymi obwinionej, zwłaszcza zaś tymi, w stosunku do których Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez zaniechanie wskazania, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i

dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, jest zupełnie nietrafny, o czym świadczy wnikliwe i bardzo obszerne uzasadnienie zaskarżonego wyroku.

Zarzut naruszenia art. 133 u.s.p. w związku z art. 632 k.p.k. polega na nieporozumieniu, skoro obwiniona nie została całkowicie uniewinniona, koszty zaś ustanowienia obrońcy lub pełnomocnika wykląda obwiniony (art. 620 k.p.k.).

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

WYROK Z DNIA 27 SIERPNI 2007 R.  
SNO 47/07

1. Za przewinienie dyscyplinarne, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne, karą odpowiednią powinno być, z reguły, złożenie sędziego z urzędu.

2. W postępowaniu dyscyplinarnym sędziów, toczącym się na podstawie przepisów Rozdziału 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), w którym stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, przy orzekaniu przez organ *ad quem* obowiązują wszystkie te reguły *ne peius*, które mogą znaleźć zastosowanie w tym typie postępowania. Dla postępowania toczącego się na podstawie przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych jest to nie tylko reguła, zgodnie z którą sąd dyscyplinarny drugiej instancji nie może skazać obwinionego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono postępowanie (art. 454 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), ale także reguła, zgodnie z którą sąd dyscyplinarny drugiej instancji nie może zaostrzyć wymiaru kary przez wymierzenie bezpośrednio w instancji odwoławczej kary najsurowszej w katalogu kar przewidzianym dla tego postępowania, to jest kary złożenia sędziego z urzędu (art. 454 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

*Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.*

*Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska, Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym – sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 sierpnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 marca 2007 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł z a s k a r ż o n y w y r o k w części dotyczącej orzeczenia o karze i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

## U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 16 marca 2007 r. w sprawie o sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego – sędziego Sądu Okręgowego za winnego tego że:

- I. w dniu 8 września 2004 r. w A. przy ul. Słowackiego, znajdując się w stanie nietrzeźwości – 1,0 promil, prowadził samochód marki Audi A-3 o numerze rejestracyjnym (...);
- II. w tym samym dniu, znajdując się w stanie nietrzeźwości, podjął obowiązki służbowe w ten sposób, że przewodniczył w wyznaczonych na ten dzień sprawach o sygn. akt IV K 62/04 i IV K 88/04,

czym dopuścił się uchybień godności urzędu sędziego, to jest popełnienia czynów z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Odwołanie od powyższego wyroku wniósł Minister Sprawiedliwości, zaskarżając orzeczenie, na podstawie art. 425 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., na niekorzyść obwinionego, w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucając rozstrzygnięciu – na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, wobec wagi przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego. W konsekwencji, odwołujący się wniósł, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. oraz w zw. z art. 128 u.s.p., o zmianę wyroku w zaskarżonej części, poprzez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości nie stawił się na rozprawę odwoławczą, zaś obrońcy obwinionego oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wnieśli o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości jest co do zasady słuszne. Nie można jednak było, z uwagi na uwarunkowania proceduralne, uwzględnić jego wniosku końcowego.

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, jak w związku z dotychczasowym przebiegiem sprawy określone były granice kognicji Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B. uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów wypełniających znamiona przewinień dyscyplinarnych, których opis przytoczony został w tzw. części historycznej niniejszego uzasadnienia, wymierzając mu jednocześnie karę dyscyplinarną określoną w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. Podmiot wnoszący środek odwoławczy nie kwestionował ani ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji, ani kwalifikacji prawnej przypisanego obwinionemu występku dyscyplinarnego, ograniczając zatem zakres zaskarżenia – na podstawie art. 425 § 2 zd. 1 k.p.k. w

zw. z art. 128 u.s.p. – do części orzeczenia dotyczącej wymiaru kary i kwestionując przeocenie przez organ *a quo* okoliczności łagodzących, z jednoczesnym niedocenieniem niektórych okoliczności obciążających, a w szczególności tej, że czyn z punktu pierwszego, zważywszy jego opis, pokrywa się z ustawowymi znamionami przestępstwa umyślnego stypizowanego w art. 178a § 1 Kodeksu karnego. Poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustaleń faktycznych oraz ich oceny prawnej nie kwestionował również obwiniony, ani jego obrońcy, którzy w ogóle nie złożyli środków odwoławczych, zaś na rozprawie przed Sądem Najwyższym nie próbowali wywodzić, iżby w realiach niniejszej sprawy możliwe było zastosowanie art. 434 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., to jest, by środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść obwinionego mógł spowodować, z jakichkolwiek przyczyn, orzeczenie na korzyść sędziego Sądu Okręgowego. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegł także z urzędu takich elementów, które uzasadniałyby wydanie orzeczenia znajdującego oparcie w treści wskazanych już przepisów art. 434 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

W konsekwencji, respektując granice zaskarżenia i podniesionych uchybień, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny powinien był dokonać oceny stopnia współmierności kary do przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych i bądź to utrzymać zaskarżone orzeczenie w mocy (w wypadku podzielenia ocen organu dyscyplinarnego pierwszej instancji co do rodzaju wymierzonej kary), bądź to wzruszyć, ale jedynie w części dotyczącej orzeczenia o karze, zaskarżone orzeczenie (w wypadku odmiennej oceny sądu *ad quem* co do adekwatności wymierzonej kary). Uwzględniając rodzaj wniosku zgłoszonego przez podmiot wnoszący odwołanie, to jest żądanie wymierzenia kary najsurowszej z katalogu kar możliwych do orzeczenia w systemie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, wzruszenie owo nie mogło jednak polegać na merytorycznej zmianie dokonanej przez sąd odwoławczy. Z przyczyn, o których mowa będzie w dalszej części niniejszego uzasadnienia, zrealizowane zostało w postaci orzeczenia o charakterze kasatoryjnym. Zagadnienie, jakie skutki w toku dalszego postępowania mogą i powinny wiązać się z tzw. horyzontalną prawomocnością wyroku, będącą rezultatem uchylenia zaskarżonego orzeczenia wyłącznie w części dotyczącej kary, omówione zostaną w końcowych partiach niniejszego uzasadnienia.

Przed przejściem do zagadnienia centralnego w niniejszej sprawie, to jest współmierności kary do przypisanych obwinionemu zarzucanych czynów, dla tzw. oczyszczenia przedpola wyjaśnić należy jeszcze jedną kwestię. Otóż z uwagi na treść art. 42 ust. 3 Konstytucji RP sąd dyscyplinarny nie może sam stwierdzić, że sędzia Sądu Okręgowego dopuścił się przestępstwa (zob. w tej mierze szerokie rozważania zawarte w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06 (OSNKW 2006, z. 10, poz. 87). Nie oznacza to jednak ani tego, by można było stracić z pola widzenia, że w istocie rzeczy przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionemu w pkt. I wyroku sądu *a quo* odpowiada ustawowym znamionom typu czynu zabronionego prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, ani też tego, aby postępowanie

dyscyplinarne było niedopuszczalne, co do zasady, do czasu wydania rozstrzygnięcia przez sąd powszechny w związku z aktem oskarżenia wniesionym przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego o popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Postępowanie dyscyplinarne unormowane w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) może się bowiem toczyć niezależnie od postępowania karnego także w wypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości tych postępowań – zob. zdanie 1 tezy wymienionej uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 28 września 2006 r. Odmiennym zagadnieniem jest natomiast to, czy nie powinno ono zostać zatamowane po przekazaniu akt niniejszej sprawy do Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego do czasu rozstrzygnięcia sprawy karnej, z powodów określonych w zdaniu 2 tezy powoływanej uchwały. Kwestia ta zostanie szerzej naświetlona w tzw. wskazaniach sądu odwoławczego co do dalszego postępowania, zawartych także dopiero w końcowych partiach niniejszego uzasadnienia. W związku z uwarunkowaniami związanymi z treścią uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., w całym dalszym wywodzie Sąd Najwyższy będzie więc posługiwał się rozbudowanym, ale precyzyjnym i niezbędnym na obecnym etapie postępowania dyscyplinarnego określeniem, że obwiniony dopuścił się między innymi przewinienia dyscyplinarnego, którego opis odpowiada ustawowym znamionom typu czynu zabronionego prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, a więc typu czynu zabronionego o charakterze umyślnym, a nie, że dopuścił się on umyślnego przestępstwa (jak sytuacja ta jest określana w publikacjach prasowych), a nawet nie, że jego zachowanie „zrealizowało znamiona czynu zabronionego” (jak sytuacja ta jest określana w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości).

Zdaniem składu orzekającego w niniejszej sprawie, wywód Ministra Sprawiedliwości dotyczący rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec sędziego Sądu Okręgowego kary dyscyplinarnej zasługuje na aprobatę. Podzielić należy pogląd, że przecenione zostały okoliczności łagodzące, jeśli zważyć, że dobra opinia i nienaganna praca powinny być w wypadku osoby sędziego wręcz regułą, a nie cechą szczególną, czy wręcz zasługą godną wyeksponowania. Nieuzasadnione jest także szczególne akcentowanie przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji tego, że praca obwinionego wykonywana była „w warunkach wzmożonego napięcia psychicznego”. Taka jest wszak natura pracy każdego sędziego, o której prawnik wie decydując się na pełnienie tej odpowiedzialnej służby. Wręcz niezrozumiałe jest, w opinii odwoławczego sądu dyscyplinarnego, zaliczenie do okoliczności łagodzących postawy obwinionego w toku postępowania. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny ani jednym słowem nie wyjaśnia, jakie to okoliczności zachowania sędziego Sądu Okręgowego „w toku postępowania” miałyby stanowić elementy przemawiające za złagodzeniem kary. Nie może przecież stanowić takiej okoliczności stanowisko obwinionego wobec zarzucanych mu czynów. Obwiniony nie tylko, że nie przyznał się do ich popełnienia, ale próbował przedstawić je w takim świetle, które kosztem obciążenia innych osób, w tym, kolegi-sędziego, służyłoby „wybieleniu” jego własnej postawy. Oczywiście, że obwinionemu przy-



sługuje prawo do obrony i wszelkie przejawy realizacji tego prawa nie mogą być zaliczone do okoliczności obciążających. Nie taki jest zatem cel wskazania dwóch elementów stanu faktycznego, niekwestionowanych przez żadną ze stron w postępowaniu odwoławczym, a ustalonych przez sąd dyscyplinarny *a quo*. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazuje na te elementy jedynie po to, aby wykazać nieprawidłowość lakonicznego zaliczenia postawy obwinionego w toku postępowania do okoliczności łagodzących. Wypada zatem postawić retoryczne pytanie, czy jest okolicznością łagodzącą składanie przez obwinionego takich wyjaśnień, co do pory, rodzaju i ilości spożywanego przezeń alkoholu, które w świetle opinii biegłych żadną miarą nie mogą być uznane za odpowiadające prawdzie i którym nie dał także wiary sąd dyscyplinarny *a quo*. Jako równie oczywista jawi się odpowiedź na pytanie, czy w sytuacji, gdy sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego, iż „z wyraźnego polecenia swojego przełożonego, sędziego X. Y.” przystąpił on w krytycznym dniu, znając już wyniki badań przeprowadzonych za pomocą alkomatu, do orzekania w stanie nietrzeźwym, za okoliczność łagodzącą może być poczytana postawa obwinionego sędziego Sądu Okręgowego polegająca na składaniu w toku postępowania takich właśnie relacji, które służyły przerzuceniu, choćby części, zawinienia na przełożonego, ale w pierwszej kolejności, jak świadczą inne okoliczności ustalone w sprawie, jednocześnie i kolegę-sędziego. Zaliczając, z kolei, do okoliczności łagodzących „brak szkody”, sąd dyscyplinarny *a quo* miał zapewne na uwadze jedynie szkodę materialną, zapominając natomiast o – nie mniej istotnej w sprawach dyscyplinarnych sędziów – szkodzie wyrządzonej przez obwinionego szeroko pojętemu dobru wymiaru sprawiedliwości. Każde nieetyczne, nieodpowiedzialne zachowanie sędziego, w tym także takie, które może być zaobserwowane przez opinię publiczną, wyrządza niepowetowane szkody całemu środowisku sędziowskiemu. Z tego punktu widzenia już tylko czyn zarzucony obwinionemu w pkt. II ocenić należy skrajnie negatywnie, albowiem przewodniczenie w rozprawach sądowych w stanie nietrzeźwości stanowi bardzo poważne uchybienie godności urzędu sędziego i zasługuje na surowe potraktowanie w postępowaniu dyscyplinarnym. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazuje, że gdyby obwinionemu został przypisany jedynie ten ostatni czyn, karę dyscyplinarną wymierzoną przez organ *a quo* i tak można byłoby uznać za nieodpowiadającą powadze przewinienia dyscyplinarnego (por. z ocenami wyrażonymi w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 kwietnia 2006 r., SNO 12/06, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych. Rocznik 2006*, Warszawa 2007, poz. 8). Ocenę sądu odwoławczego, że kara wymierzona jest niewspółmiernie łagodna w stosunku do czynów przypisanych, ugruntował charakter czynu, który został zarzucony sędziemu Sądu Okręgowego w pkt. I wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Szczególnie wielki uszczerbek dla dobra służby i interesu wymiaru sprawiedliwości powstaje bowiem wówczas, gdy naganne zachowanie się sędziego staje się przedmiotem zarzutu aktu oskarżenia wytoczonego przeciwko sędziemu i może być przez sąd powszechny uznane za przestępstwo o charakterze umyślnym.

W tej ostatniej sytuacji, zdaniem składu orzekającego w instancji odwoławczej, ta jedyna okoliczność obciążająca może nawet zniwelować znaczenie wszystkich okoliczności łagodzących, w tym także tak istotnych, jak dostrzeżony przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zły stan zdrowia sędziego Sądu Okręgowego, i niejako samoistnie zadecydować o zasadności wymierzenia najsurowszej kary dyscyplinarnej, to jest kary złożenia z urzędu. W tym miejscu wyводу przejść należy do zwięzłego, ale wyczerpującego, omówienia poglądów składu orzekającego w niniejszej sprawie w dyscyplinarnej instancji odwoławczej w kwestii charakteru kary, jaką orzec należy, gdy obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego, którego opis odpowiada ustawowym znamionom typu czynu zabronionego. Stwierdzenie Ministra Sprawiedliwości, iż „przewinienia służbowe zawierające znamiona przestępstwa stanowią najcięższą kategorię przewinień służbowych sędziów” (zob. k. 3 maszynopisu odwołania), nie jest w pełni słuszne. Odnieść je natomiast, bez najmniejszych wątpliwości, należy do tych wypadków, gdy przypisane sędziemu przewinienie dyscyplinarne odpowiada ustawowym znamionom typu czynu zabronionego, którego dopuścić się można jedynie z winy umyślnej i gdy sąd dyscyplinarny ustali (tak jak w niniejszej sprawie – zob. k. 5 maszynopisu uzasadnienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego), że czyn obwinionego był karygodny i zawiniony. Popelnienie przez sędziego niektórych czynów, które odpowiadają ustawowym znamionom czynu zabronionego, ale nieumyślnego, może być niekiedy oceniane łagodniej. Nawet wówczas, gdy sąd powszechny wyda prawomocny wyrok skazujący sędziego za taki występki. Idzie tu w szczególności o stwierdzenie, że sędzia spowodował, co prawda w sposób zawiniony, wypadek drogowy, niemniej nie tylko skutek tego wypadku, ale także naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu przypisane może być wyłącznie w formie nieumyślności. W tych wypadkach sędzia powinien, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, odpowiedzieć za swój czyn, tak jak każdy inny obywatel, przed sądem powszechnym, ale jednocześnie może wystąpić wręcz brak podstaw do prowadzenia przeciwko niemu sprawy dyscyplinarnej. Chwilowy brak koncentracji, zła ocena tzw. dynamiki ruchu, nawet jeśli doprowadzi do tragicznego skutku, nie może bowiem prowadzić do wniosku, że sędzia uchybił godności urzędu, czy też że rażąco obraził przepisy prawa i dopuścił się przewinienia służbowego. Tego typu zdarzenia stanowią również osobistą tragedię sędziego, która nie musi przekreślać jego kariery zawodowej. Pozostając przy kategorii spraw, w których czyn sędziego odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego w jednym z przepisów zamieszczonych w Rozdziale XXI („Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji”) Kodeksu karnego, stwierdzić należy, że odmienne powinno być podejście organów dyscyplinarnych do sytuacji, w których nieumyślne spowodowanie skutku określonego np. w art. 177 § 1 lub § 2 k.k. poprzedzone jednak zostało umyślnym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu, pozostawało w związku przyczynowym ze stylem prowadzenia pojazdu, który określić można jako wysoce nieodpowiedzialny, z samej swej istoty zagrażający innym uczestnikom ruchu (jazda nadmiernie „agresywna”). Rażąco naruszanie zasad bezpieczeństwa w

ruchu przez sędziego (np. znaczne przekraczanie dozwolonej prędkości, jawne nierespektowanie zasad pierwszeństwa w ruchu, umyślne lekceważenie zakazów wynikających z oznakowania, itp.) samo przez się nie licuje bowiem z godnością jego urzędu. Odpowiedzialność dyscyplinarna może i powinna być w tych wypadkach funkcją nie samego tragicznego następstwa, ale właśnie zachowania sędziego poprzedzającego wystąpienie skutku. Dwie są natomiast okoliczności, które całkowicie dyskwalifikują sędziego: jest to prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości oraz ewentualna ucieczka z miejsca wypadku, czy choćby tylko kolizji drogowej. Wystąpienie którejkolwiek z tych okoliczności świadczy bowiem nie tylko o tym, że sędzia za nic sobie ma – przewidziany w § 16 uchwalonego przez Krajową Radę Sądownictwa w dniu 19 lutego 2003 r. Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów – nakaz powstrzymania się „od wszelkich zachowań mogących stwarzać pozory nierespektowania porządku prawnego”, ale wręcz stawia się ponad prawem, ignorując powszechnie znane zakazy nie tylko uregulowane w przepisach prawa, ale także mające konotacje etyczne. Sędzia, który ignoruje zakaz siadania za kierownicą w stanie nietrzeźwości, narusza nie tylko przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, nakazujące w służbie i poza nią strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego, ale także elementarne normy prawne i etyczne obowiązujące wszystkich obywateli. Nieodpowiedzialnie naraża na szwank nie tylko swoje dobre imię, ale także bezpieczeństwo wszystkich współużytkowników drogi publicznej, po której się porusza. Jedynie zupełnie nadzwyczajne okoliczności, jak np. konieczność dowiezienia do lekarza osoby wymagającej niezwłocznej pomocy, przy braku możliwości uzyskania tej pomocy w jakikolwiek inny sposób, usprawiedliwiają sędziego, tak jak każdego innego obywatela, z faktu, iż nie respektował zakazu prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Wyłączenie jego odpowiedzialności dyscyplinarnej występuje w takich wypadkach jednak, tak jak i wyłączenie odpowiedzialności karnej, poprzez odwołanie się do instytucji kontratypów.

Większość powyższych uwarunkowań dostrzegł, jak zdają się o tym świadczyć wywody zawarte na k. 5 i 6 maszynopisu uzasadnienia wyroku, Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, ale zdecydowanie ich – zdaniem sądu *ad quem* – nie docenił. Dodać wypada, że *in concreto* stężenie alkoholu we krwi obwinionego sędziego Sądu Okręgowego znacznie przekraczało dopuszczalną normę, określaną w przepisach prawa jako granica trzeźwości.

Na czyn sędziego Sądu Okręgowego spojrzeć należy przez pryzmat wszystkich tych celów, które przyświecały wprowadzeniu do systemu sankcji dyscyplinarnych kary tak surowej, jak złożenie sędziego z urzędu (por. w tej kwestii opracowanie W. Koziulewicza i P. Wypycha: *Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów, w których wymierzono bądź żądano wymierzenia kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu (okres 1 październik 2001 r. – 31 grudzień 2004 r. /w:/ Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zeszyt II/2004, s. 362 – 363). Kara ta spełnia przede wszystkim funkcję ochronną, to jest chroni wymiar sprawiedliwości w ujęciu szerokim, to jest w aspekcie jego prawidłowego funkcjonowania (chroni zatem także interesy obywateli),*

a także dobre imię sędziów oraz sądownictwa w ogólności. O tym, jak znaczną szkodę obwiniony wyrządził w tej sferze swym zachowaniem, była już wyżej mowa. Nie bez znaczenia jest także aspekt prewencji ogólnej tej kary, w szczególności wobec najmłodszych członków korporacji sędziowskiej, którzy muszą wiedzieć, że nawet dobra sędziowska opinia nie chroni przed sięgnięciem po sankcję najsurowszą w wypadku przewinienia dyscyplinarnego o takim stopniu szkodliwości społecznej, jak czyn przypisany obwinionemu. Element prewencji indywidualnej jest w przypadku kary złożenia z urzędu oczywisty w tych wypadkach, w których – używając nieco patetycznego sformułowania – „sędzia nie udźwignął ciężaru swej służby”. Taką zaś sytuację stwierdził sąd dyscyplinarny *a quo* w niniejszej sprawie (zob. k. 6 maszynopisu uzasadnienia wyroku), nie wysnuwając z niej jednak należnego wniosku, że świadczy ona o nieprzydatności sędziego do wykonywania tego właśnie zawodu. Jak w żadnym innym zawodzie prawniczym wymagana jest w nim bowiem najwyższa doza odpowiedzialności, szczególna samokontrola i krytycyzm, bezwzględne stawianie wobec siebie wymogów nie tylko równych z tymi, które przepisy prawa narzucają ogółowi obywateli, ale nawet wymogów o podwyższonym standardzie.

Podsumowując wszystkie dotychczasowe rozważania, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne (przykładowo: prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości), stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, iż powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby (por. z poglądem wyrażonym przez inny skład Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w wyroku z dnia 10 września 2002 r., SNO 27/02, Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zeszyt I-II/2002, poz. 30). Zatem, za przewinienie dyscyplinarne, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne, karą odpowiednią powinno być, z reguły, złożenie sędziego z urzędu. Tego rodzaju przewinienie nie tylko dyskwalifikuje sędziego, od którego wymaga się nieskazitelnego charakteru, ale także podważa zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości. W konsekwencji, nie powinien wymierzać sprawiedliwości sędzia, który sam dopuszcza się czynu, którego opis odpowiada znamionom przestępstwa umyślnego (por. z poglądem wyrażonym przez inny skład Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w wyroku z dnia 27 marca 2007 r., SNO 13/07, OSN – SD 2007, poz. 28).

Z wszystkich opisanych wyżej powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zarzut zawarty w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości był zasadny. Przeszkody natury procesowej uniemożliwiły natomiast uwzględnienie wniosku końcowego, zawartego w tym środku odwoławczym.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, w składzie orzekającym w niniejszej sprawie, w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów, toczącym się na podstawie przepisów Rozdziału 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), w którym stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, przy orzekaniu przez organ *ad quem* obowiązują wszystkie te reguły *ne peius*, które mogą znaleźć zastosowanie w tym typie postępowania. Dla postępowania toczącego się na podstawie przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych jest to nie tylko reguła, zgodnie z którą sąd dyscyplinarny drugiej instancji nie może skazać obwinionego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono postępowanie (art. 454 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), ale także reguła, zgodnie z którą sąd dyscyplinarny drugiej instancji nie może zaostrzyć wymiaru kary przez wymierzenie bezpośrednio w instancji odwoławczej kary najsurowszej w katalogu kar przewidzianym dla tego postępowania, to jest kary złożenia sędziego z urzędu (art. 454 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Ponieważ ten ostatni pogląd, w szczególności co do odpowiedniego stosowania reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 3 k.p.k., nie został dotąd zaprezentowany w orzecznictwie, wymaga on szerszego uzasadnienia.

Zgodnie z art. 128 u.s.p., w sprawach nieuregulowanych w Rozdziale 3 u.s.p., zatytułowanym „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów”, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Racjonalność odesłania właśnie do przepisów procedury karnej, nie zaś do przepisów procedury cywilnej, nie może budzić najmniejszego zastrzeżenia, gdy zważy się, że postępowanie dyscyplinarne jest bez wątpienia postępowaniem o charakterze represyjnym. To przepisy procedury karnej, w toku ich wieloletniego, stopniowego rozwoju, uwzględniającego poglądy wyrażane w doktrynie i judykaturze, w najpełniejszy sposób ukształtowały system norm o charakterze gwarancyjnym, jeśli zważyć pozycję osoby podlegającej odpowiedzialności w określonym postępowaniu represyjnym. Tylko tytułem przypomnienia wypada wskazać, że od wielu lat nie budzi najmniejszych wątpliwości stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, nie tylko opartym o przepisy ustrojowe dotyczące sędziów, ale także i przepisy ustrojowe dotyczące innych zawodów prawniczych, reguły gwarancyjnej określanej nazwą zakazu *reformationis in peius*. Za rzecz oczywistą uznaje się, że także w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść obwinionego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, a także tylko w granicach zaskarżenia, chyba że ustawa stanowi inaczej (art. 434 § 1 zd. 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Wraz z rozszerzeniem zakresu zakazu *reformationis in peius* w powszechnym postępowaniu karnym, także i w postępowaniu dyscyplinarnym

przyjęto, że jeśli środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść obwinionego pochodzi od tzw. czynnika fachowego, sąd dyscyplinarny *ad quem* może orzec ponadto tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu (art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), zaś od momentu zrównania w nowej kodyfikacji karnej zakresu tzw. bezpośredniego zakazu *reformationis in peius* z zakresem tego zakazu po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania (to jest w wypadku obowiązywania tzw. zakazu pośredniego) także i tę regułę gwarancyjną implementowano bez zastrzeżeń do postępowania dyscyplinarnego (art. 443 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Nie budzi dyskusji również stwierdzenie, że w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym w oparciu o przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych, środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego może spowodować orzeczenie także na korzyść oskarżonego (art. 434 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Dodajmy, że obowiązywanie reguł uregulowanych w art. 434 § 1 i 2 k.p.k. oraz w art. 443 k.p.k. przeniesiono także na grunt takich postępowań o charakterze represyjnym, jak np. – pozostając na gruncie Prawa o ustroju sądów powszechnych – postępowanie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 434 § 1 lub 2 k.p.k. albo art. 443 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz art. 80 § 3 zd. 3 u.s.p.), czy też – przechodząc przykładowo na grunt innych ustaw – postępowanie tzw. lustracyjne (art. 434 § 1 lub 2 k.p.k. albo art. 443 k.p.k. w zw. z art. 20 uprzednio obowiązującej tzw. ustawy lustracyjnej – zob. w tej kwestii uzasadnienie postanowienia składu 7 sędziów SN z dnia 28 września 2006 r., I KZP 20/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 89, zaś po jej uchyleniu – w zw. z art. 19 nowouchwalonej tzw. ustawy lustracyjnej). Powszechnie akceptowane jest też stosowanie w postępowaniach o charakterze represyjnym w tych sytuacjach, gdy wniesiony został środek odwoławczy na niekorzyść podmiotu poddanego odpowiedzialności w danym typie postępowania, reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 1 k.p.k. Warto już w tym miejscu wywodu wskazać, że recepcja na grunt innych postępowań represyjnych wskazanej normy *ne peius* nastąpiła nie tylko w tych sytuacjach, gdy przepis art. 454 § 1 k.p.k. może być bez żadnych zmian w jego dyspozycji zastosowany w danym rodzaju postępowaniu (tj. gdy dany typ postępowania przewiduje wydanie orzeczenia w formule: „uniewinnienie/umorzenie” w opozycji do „skazania”). Na przykład, na gruncie Prawa o ustroju sądów powszechnych przyjmuje się bowiem nie tylko to, że sąd dyscyplinarny drugiej instancji nie może skazać obwinionego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub wobec którego sąd dyscyplinarny *a quo* umorzył postępowanie, ale także i to, że w wypadku wniesienia zażalenia na uchwałę odmawiającą zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, sąd dyscyplinarny drugiej instancji nie powinien sam wydawać uchwały w przedmiocie ewentualnego tzw. wydania, ale powinien uchylić zaskarżoną uchwałę, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji, aby kwestia uchylenia immunitetu mogła zostać poddana kontroli instancyjnej. Podobnie w orzecznictwie przyjęto, że w odwoławczym postępowaniu lustracyjnym, prowadzonym na podstawie przepisów ustawy z dnia 11

kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (tekst jedn.: Dz. U. z 1999 r. Nr 42, poz. 428 ze zm.), z uwagi na art. 19 tej ustawy, sąd stosuje odpowiednio także art. 454 § 1 k.p.k. (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2000 r., I KZP 51/99, OSNKW 2000, z. 3-4, poz. 30), a w konsekwencji nie może sam orzec, że osoba lustrwana złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, w sytuacji gdy sąd pierwszej instancji oczyścił ją z zarzutu tzw. kłamstwa lustracyjnego. Oznacza to, że wskazana reguła *ne peius* uniemożliwia nie tylko „bezpośrednie”, skazanie przez sąd odwoławczy oskarżonego lub obwinionego, ale także zniweczenie bezpośrednio przez sąd drugiej instancji orzeczenia stanowiącego nawet daleki odpowiednik orzeczenia uniewinniającego/umarzającego i pozbawienie podmiotu poddanego odpowiedzialności represyjnej prawa do kontroli instancyjnej tak newralgicznego rozstrzygnięcia. Uwzględniając *ratio legis* unormowania z art. 454 § 1 k.p.k. i jego wysoce gwarancyjny charakter, należy w pełni zaakceptować zaprezentowaną wyżej linię wykładni. Jeśli jednak tak, to zupełnie niezrozumiałe byłoby odstępianie od tej linii przy rozważaniu zagadnienia, jaki może i powinien być zakres odniesienia na grunt innych postępowań represyjnych także i reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 3 k.p.k. Pamiętać przecież należy, że także i to rozwiązanie gwarancyjne służy „właściwemu zabezpieczeniu prawa do obrony oraz konsekwentnemu przeprowadzeniu idei dwuinstancyjności” w kwestiach najwyższej wagi (por. *Uzasadnienie rządowego projektu nowego Kodeksu postępowania karnego /w:/ Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 435). Trudno zaś nie uznać za kwestię najwyższej wagi wymierzenie kary o charakterze najsurowszym w danym systemie postępowania represyjnego.

W związku z treścią art. 128 u.s.p. i możliwością implementowania na grunt postępowania dyscyplinarnego reguł *ne peius* przypomnieć należy, w największym skrócie, że w doktrynie dominuje pogląd, iż odpowiednie stosowanie określonych przepisów nie jest czynnością o jednolitym charakterze. Można w tym zakresie wyróżnić co najmniej trzy kategorie. Do pierwszej należy zaliczyć te sytuacje, gdy określony przepis prawa bez żadnych zmian w treści jego dyspozycji może być zastosowany na gruncie ustawy, do której następuje odesłanie. Tak jest w wypadku zakazu „bezpośredniego” skazania obwinionego w dyscyplinarnym postępowaniu odwoławczym. Do trzeciej (celowo pominięto na razie kategorię drugą) należy zaliczyć te przepisy, których w ogóle nie da się zastosować do układu odniesienia, głównie ze względu na ich bezprzedmiotowość lub całkowitą sprzeczność z przepisami regulującymi te stosunki, na gruncie których miałyby one być stosowane odpowiednio. Można zgodzić się z poglądem, że nie da się implementować na grunt sędziowskiego postępowania dyscyplinarnego reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 2 k.p.k., albowiem nie sposób udzielić odpowiedzi na pytanie, jaka kara figurująca w systemie sankcji dyscyplinarnych (art. 109 § 1 pkt 1 – 5 u.s.p.) miałaby stanowić odpowiednik tzw. „terminowej” kary pozbawienia wolności (art. 454 § 2 k.p.k.). Pogląd taki nie jest już jednak słuszny, jeśli

zważyć z jednej strony na system sankcji dyscyplinarnych na gruncie Prawa o ustroju sądów powszechnych oraz katalog kar w Kodeksie karnym, zaś z drugiej strony na charakter drugiej kategorii, która pominięta została w dotychczasowych rozważaniach. Do kategorii tej, nazwijmy ją pośrednią, zalicza się wypadki, gdy dane przepisy mogą i powinny być stosowane po określonych modyfikacjach. Właśnie ta kategoria stanowi klasyczny przykład zastosowania „odpowiedniego”, nie zaś „wprost” przepisu implementowanego do innego zakresu odniesienia. Jak już wskazano w niniejszym uzasadnieniu, właśnie do tej kategorii zaliczyć należy stosowanie reguły *ne peius*, przewidzianej w art. 454 § 1 k.p.k., w postępowaniach tzw. immunitetowym czy też lustracyjnym, albowiem na ich gruncie przepis § 1 nie może być stosowany bez żadnych zmian w jego dyspozycji, a dopiero po uczynieniu zasadnego porównania wyroku uniewinniającego z uchwałą odmawiającą zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej lub z wyrokiem stwierdzającym, że osoba lustrwana złożyła zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Jeszcze bardziej ewidentną relację „odpowiedniości” można i należy ustalić, tym razem rozważając możliwość implementacji reguły *ne peius* przewidzianej w art. 454 § 3 k.p.k., pomiędzy karami najsurowszymi na gruncie dwóch systemów odpowiedzialności represyjnej. Nie tylko zresztą dlatego, że nie istnieje potrzeba dokonywania własnych ocen, która z kar jest najostrzejsza na gruncie każdego z tych systemów, albowiem ocenę taką, i to w sposób jednoznaczny, wyraził sam ustawodawca formułując katalogi kar w ustawach stanowiących układy odniesienia. Także i dlatego, że porównując charakter tych kar, to jest z jednej strony kary dożywotniego pozbawienia wolności, z drugiej zaś strony kary złożenia sędziego z urzędu, dojść należy do wniosku, że obie mają – zachowując wszelkie proporcje między rodzajami odpowiedzialności represyjnej – charakter eliminacyjny. Jedna eliminuje oskarżonego na zawsze z życia wśród ludzi wolnych, druga eliminuje obwinionego na zawsze z korporacji sędziowskiej, z życia zawodowego, stanowi *sui generis* „karę śmierci sędziowskiej”. W systemie odpowiedzialności represyjnej – dyscyplinarnej, regulowanej przepisami Rozdziału 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, kara złożenia z urzędu ma nawet bardziej nieodwracalny charakter niż kara dożywotniego pozbawienia wolności w systemie powszechnej odpowiedzialności karnej. Skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności można bowiem warunkowo przedterminowo zwolnić po odbyciu 25 lat (art. 78 § 3 k.k.) i nawet w wypadku zastosowania szczególnego unormowania przewidzianego w art. 77 § 2 k.k. skazany nie może być pozbawiony prawa do warunkowego przedterminowego zwolnienia, z uwagi na zasadę humanitaryzmu (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 r., II KKN 152/01, LEX Nr 51603). Sędzia złożony z urzędu traci zaś na zawsze możliwość powołania na stanowisko sędziowskie (art. 109 § 4 u.s.p.). Dostrzegając taki właśnie charakter kary złożenia sędziego z urzędu, brak jest dobrych racji dla akceptacji poglądu, że przepis art. 454 § 3 k.p.k. nie ma, pomimo odesłania zawartego w art. 128 u.s.p., zastosowania w dyscyplinarnym postępowaniu sędziowskim. Dlatego też niezależnie od głębokiego sędziowskiego przekonania, że kara wymierzona sędziemu Sądu Okręgowego przez sąd dys-



cyplinarny pierwszej instancji była niewspółmiernie łagodna, z przyczyn omówionych w pierwszej części niniejszego uzasadnienia, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie wydał orzeczenia o charakterze reformatoryjnym, ale wyrok kasatoryjny.

Pozostają do omówienia dwie niełatwe, ale bardzo istotne, kwestie natury proceduralnej. Po pierwsze, konsekwencje procesowe wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym, na podstawie którego wykreowana została prawomocność części orzeczenia, i to o tak szczególnym charakterze, jak stan określany w orzecznictwie i w piśmiennictwie jako horyzontalna prawomocność części wyroku. Po drugie, jasne wyrażenie tego, w jakim zakresie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny związany jest, z uwagi na treść art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., poglądami Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Co do tej ostatniej kwestii rzeczą oczywistą jest, że sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie jest związany poglądem co do rodzaju kary, jaka powinna zostać orzeczona wobec obwinionego sędziego Sądu Okręgowego. *Primo*, poglądy wyrażone w płaszczyźnie wymiaru kary nie mogą być żadną miarą zaliczone ani do „zapatrywań prawnych” sądu odwoławczego, ani do „wskazań co do dalszego postępowania”. Takie właśnie wskazania, co do dalszego postępowania, zawarte zostaną dopiero na końcu niniejszego uzasadnienia i właśnie one wiązać będą sąd dyscyplinarny *a quo*, zgodnie z normą wyrażoną w art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. *Secundo*, gdyby przyjąć, że opinie wyrażone w niniejszym uzasadnieniu co do wymiaru kary są wiążące dla Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wówczas zniweczone zostałyby *ratio legis*, które legło u podstaw instytucji *ne peius* w postaci przewidzianej w art. 454 § 3 k.p.k. i pozbawione sensu byłoby uchylanie wyroku w zaskarżonej części do ponownego rozpoznania, albowiem wówczas właściwe byłoby orzeczenie kary najsurowszej przez sąd dyscyplinarny *ad quem*, nie zaś czynienie tego niejako „rękoma sądu pierwszej instancji”. Identyczne reguły obowiązują w sytuacji, gdy sąd apelacyjny jest przekonany, iż w realiach konkretnej sprawy orzec należy karę dożywotniego pozbawienia wolności w miejsce kary łagodniejszej i gdy uchyla on wyrok, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania sądowi niższej instancji. W toku dalszego postępowania zarówno sąd pierwszej instancji, jak i ewentualnie sąd drugiej instancji – w wypadku orzeczenia kary najsurowszej i zaskarżenia wyroku na korzyść oskarżonego – wyrazić muszą swoje własne przekonanie w przedmiocie zasadności sięgnięcia po karę o charakterze eliminacyjnym, aby możliwe było orzeczenie takiej kary. Opinia każdego z tych sądów może jednak nie pokrywać się z zapatrywaniem sądu, który zainicjował postępowanie ponowne z przyczyn, o których mowa w art. 454 § 3 k.p.k. Powtórzmy: reguła *ne peius* w postaci przewidzianej w przepisie art. 454 § 3 k.p.k. stanowi normę gwarancyjną, że sądy dwóch instancji wyrażą – w sytuacji nieskrępowanej żadnymi uwarunkowaniami formalnymi – przekonanie co do potrzeby wymierzenia oskarżonemu (obwinionemu) kary najsurowszej na gruncie danego systemu odpowiedzialności represyjnej.

Charakter zapatrywania prawnego, tyle tylko, że o treści nader oczywistej, ma przypomnienie o treści normy art. 442 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Co do zasady, Sąd *meri-*

ti, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, orzekać powinien w granicach przekazania, a więc w realiach niniejszej sprawy respektując ową horyzontalną prawomocność części orzeczenia. Oznacza to, że jeśli w toku dalszego postępowania nie zajdą jakieś nadzwyczajne zdarzenia, o których mowa będzie w kolejnym akapicie uzasadnienia, przedmiotem rozpoznania powinna być już tylko płaszczyzna wymiaru kary, nie zaś rozpoznawanie samej zasady odpowiedzialności obwinionego. Jeśli więc dalszy tok sprawy karnej sędziego Sądu Okręgowego nie wpłynie na diametralną zmianę ocen, co do przebiegu wydarzeń w krytycznym dniu 8 września 2004 r., w szczególności nie tyle co do ustalenia stanu nietrzeźwości w momencie prowadzenia pojazdu mechanicznego, ale co do świadomości obwinionego o pozostawaniu w takim stanie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny będzie zobowiązany do pozostania przy ocenach, które wyrażone zostały w tej części jego wyroku z dnia 16 marca 2007 r., która korzysta z horyzontalnej prawomocności (art. 442 § 1 zd. 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Gdyby natomiast dalszy tok postępowania karnego doprowadził do prawdziwie rewolucyjnych przewartościowań, w rezultacie których sędzia Sądu Okręgowego zostałby w sprawie karnej prawomocnie uniewinniony od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 178a § 1 Kodeksu karnego, wówczas uchylene przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji tylko w zakresie rozstrzygnięcia o karze nie stałoby na przeszkodzie wydaniu także i w postępowaniu dyscyplinarnym orzeczenia uniewinniającego lub umarzającego postępowanie (art. 442 § 1 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Dodać należy (co jest szczególnie istotne w związku z niektórymi nie do końca precyzyjnymi sformułowaniami zawartymi w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 marca 2007 r.), że z uwagi na uwikłania procesowe związane z nakładaniem się na siebie dwóch postępowań, a to postępowania dyscyplinarnego oraz postępowania karnego, na obecnym etapie postępowania dyscyplinarnego uznać należy za niezbędne jego zawieszenie (a co najmniej odroczenie rozpoznania sprawy) do czasu zakończenia sprawy karnej. Także i ten pogląd Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien potraktować jako zapatrywanie prawne sądu odwoławczego co do dalszego postępowania. Co prawda bowiem, jak już była o tym mowa w części wstępnej niniejszego uzasadnienia (z odwołaniem się do części pierwszej tezy uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06), sędziowskie postępowanie dyscyplinarne może toczyć się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości tych postępowań. Jednakże (zgodnie, z kolei, z drugą częścią tezy uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06) powinno ono ulec zatamowaniu wówczas, gdy istnieje konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien zatem zwrócić uwagę na ten fragment uzasadnienia uchwały I KZP 8/06, w którym mowa jest o tym, że inne organy władzy publicznej, poza sądami powszechnymi, „prowadząc postępo-

wanie niebędące postępowaniem karnym, nie mogą samodzielnie ustalić faktu popełnienia przez obywatela przestępstwa i wyprowadzać z tego negatywnych konsekwencji prawnych” i że w konsekwencji ustalenie w postępowaniu dyscyplinarnym, że „przewinienie dyscyplinarne zawiera ustawowe znamiona przestępstwa musi być oparte na prawomocnym wyroku skazującym za przestępstwo, którego znamiona są zawarte w zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym”. Inaczej jeszcze problem ujmując: sądowi dyscyplinarnemu wolno samodzielnie stwierdzić, że opis przewinienia dyscyplinarnego odpowiada znamionom określonego czynu zabronionego, ale nie może on z takiej oceny, aż do czasu uprawomocnienia się orzeczenia sądu powszechnego, wyprowadzać skutków konstytucyjnych, określonych w art. 108 § 4 u.s.p. Jest to szczególnie istotne w niniejszej sprawie. Należy bowiem dostrzec, że w wypadku braku ustalenia we wskazanym wyżej trybie, iż „przewinienie dyscyplinarne zawiera ustawowe znamiona przestępstwa”, a zatem, że jego przedawnienie nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego, postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego należałoby umorzyć za dwa lata (art. 108 § 2 zd. 1 u.s.p.), zaś już za kilka dni należałoby wydać orzeczenie o umorzeniu postępowania w zakresie wymierzonej kary dyscyplinarnej (art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p.). Takie rozwiązanie byłoby zaś sprzeczne nie tylko z elementarnymi względami sprawiedliwości społecznej, ale i z treścią art. 108 § 4 u.s.p. Nie trzeba natomiast, jak należy sądzić, rozwijać w niniejszym uzasadnieniu wskazania, że niezwłocznie po zakończeniu sprawy karnej i niezależnie od jej ostatecznego rezultatu, postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego powinno potoczyć się dynamicznie, a w każdym bądź razie bez zbędnej zwłoki.

Z wszystkich wyżej omówionych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.

## UCHWAŁA Z DNIA 30 SIERPNI 2007 R.

SNO 44/07

**Z przepisu art. 104 § 1 k.k. w powiązaniu z przepisem art. 80 § 1 Prawa o u.s.p. wynika, iż przeszkoda prawna – w postaci sędziowskiego immunitetu formalnego – wywołująca spoczywanie okresu przedawnienia, zachodzi wtedy, gdy sąd dyscyplinarny w sposób prawomocny odmówi zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.**

*Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska, Stanisław Zabłocki.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego sędziów Sądów Powszechnych sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniach 27 i 30 sierpnia 2007 r. w związku z zażaleniem prokuratora od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej

uchwalił:

uchylił zaskarżoną uchwałę i odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej za czyn z art. 215 § 1 d. k.k. i art. 239 § 1 d. k.k. w zw. z art. 10 § 2 d. k.k. sędziego Sądu Apelacyjnego z uwagi na istnienie ujemnej przesłanki procesowej, określonej w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

### Uzasadnienie

Prokurator Apelacyjny wystąpił w dniu 2 lutego 2007 r. z wnioskiem do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Apelacyjnego w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przez sędziego przestępstwa polegającego na tym, że w dniu 20 lipca 1997 r. w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Apelacyjnego w A., przyjął od Zbigniewa B. oraz ustalonej osoby, w związku z pełnieniem wskazanej funkcji, korzyść majątkową w postaci samochodu marki „Mercedes” o numerze rejestracyjnym (...), o wartości 77 700 zł., który to pojazd uzyskany został za pomocą czynu zabronionego w postaci kradzieży z włamaniem popełnionej dnia 22 marca 1996 r. na szkodę Petera K., a to w zamian za zapewnienie wymienionym osobom przychylności w postaci podjęcia stosownych działań mają-

cych na celu zagwarantowanie Zbigniewowi B., Jackowi J. i Dariuszowi S. uniknięcia przez nich odpowiedzialności karnej na wypadek popełnienia przestępstw i prowadzonych, w związku z tymi przestępstwami, przeciwko nim postępowań karnych, tj. podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 215 § 1 d. k.k. i art. 239 § 1 d. k.k. w zw. z art. 10 § 2 d. k.k.

Decyzją Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r. PDW 6/07 do rozpoznania tego wniosku wyznaczony został Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B. Ten Sąd uchwałą z dnia 2 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...), odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej za czyn z art. 215 § 1 d. k.k. i art. 239 § 1 d. k.k. w zw. z art. 10 § 2 d. k.k. sędziego Sądu Apelacyjnego.

Na tę uchwałę zażalił się prokurator.

Skarżący zarzucił uchwale błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu za niewiarygodne zeznań Dariusza S. oraz pominięciu szeregu innych dowodów przeprowadzonych w toku postępowania przygotowawczego w sprawie Ap II Ds. 7/06, co skutkowało niewyrażeniem zgody na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej i wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Artykuł 434 § 1 k.p.k. określa przesłanki orzekania na niekorzyść oskarżonego stanowiąc, że orzekanie to jest możliwe (poza przypadkami odmiennego uregulowania w ustawie), gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, a także tylko w granicach zaskarżenia. W zdaniu drugim tego przepisu wskazano dodatkową przesłankę możliwości orzekania na niekorzyść oskarżonego w sytuacji, gdy środek zaskarżenia pochodzi od oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika, wskazując, że możliwość taka zachodzi tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu. Zdaniem Sądu Najwyższego, odniesienie się w zdaniu drugim przepisu art. 434 § 1 k.p.k. do „stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym”, a nie np. do podzielenia zarzutów określonych w tym środku, oznacza, że o możliwości orzekania na niekorzyść oskarżonego decydować powinno to, czy wskazane w środku odwoławczym uchybienie realnie w sprawie wystąpiło, a nie, czy nadto zostało ono prawidłowo w nim „nazwane”.

Interpretując w ten sposób tę przesłankę, podnieść należało, że prokurator słusznie wskazał w środku odwoławczym wniesionym – na niekorzyść obwinionego sędziego – od orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, na uchybienia popełnione przez ten Sąd przy ocenie zasadniczego dowodu ujawnionego w tej sprawie oraz przy kształtowaniu podstawy orzeczenia. Uchybienia istniejące w tej sprawie, polegające na odmówieniu wiarygodności istotnemu dowodowi osobowemu, w sytuacji nierozważenia całokształtu relacjonowanych przez niego okoliczności na tle innych zebranych dowodów (przekroczenie dyspozycji art. 7 k.p.k.) oraz oparciu podstawy orzeczenia na części dowodów ujawnionych

w toku rozprawy, z pominięciem dowodów istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia (naruszenie treści art. 92, art. 410 k.p.k.), zostały tylko błędnie nazwane przez skarżącego jako błędy w ustaleniach faktycznych. Stwierdzenie, że podniesione uchybienia, choć błędnie „nazwane”, w istocie nastąpiły, umożliwiło Sądowi Najwyższemu procedowanie w tej sprawie zgodnie z kierunkiem zaskarżenia.

Uwzględnienie uchybień popełnionych przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, wskazujących na przedwczesność stanowiska Sądu w przedmiocie braku przesłanki faktycznej (określonej w art. 80 § 2c Prawa o u.s.p.) uzasadniającej odmowę wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, powinno skutkować uchyleniem jego orzeczenia i przekazaniem sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, gdyby nie fakt, że ponowne prowadzenie postępowania w tej sprawie jest bezcelowe.

Zdaniem Sądu Najwyższego nastąpiło bowiem przedawnienie karalności przestępstwa określonego we wniosku prokuratora o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej.

Ustalając ustanie karalności czynu zabronionego, Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności miał na uwadze założenia aksjologiczne Kodeksu karnego w zakresie instytucji przedawnienia. Założenia te wskazują, że nawet najcięższe przestępstwa, z wyłączeniem jedynie zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości i przestępstw wojennych (art. 105 § 1 k.k.) oraz bardzo wąskiego kręgu przestępstw wówczas, gdy są one popełnione przez funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem obowiązków służbowych (art. 105 § 2 k.k.), ulegają przedawnieniu, gdy od czasu ich popełnienia upłyną okresy przewidziane w Kodeksie karnym.

Bieg terminu prowadzący do powstania przedawnienia może być jednak wstrzymany na skutek zaistnienia określonych w ustawie okoliczności, które powodują spoczywanie okresu przedawnienia. Spoczywanie terminu przedawnienia ma miejsce wtedy, gdy bieg przedawnienia zostaje wstrzymany na pewien czas w związku z istnieniem określonej w ustawie przeszkody prawnej. Zgodnie z treścią art. 104 § 1 k.k., przedawnienie nie biegnie, jeżeli przepis ustawy nie pozwala na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania karnego. Należy zatem rozważyć, jak należy interpretować przepis art. 104 § 1 k.k. w związku z przeszkodą prawną w postaci immunitetu sędziowskiego, to jest w związku z treścią przepisu art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Według tego ostatniego unormowania sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Pozornie mogłoby się zatem wydawać, że jego literalna wykładnia w powiązaniu z treścią przepisu art. 104 § 1 k.k. powinna prowadzić do zajęcia takiego stanowiska, zgodnie z którym dopiero wówczas, gdy sąd dyscyplinarny udzieli zezwolenia na ściganie sędziego, termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg lub biegnie dalej, a spoczywanie ustaje. Przy takim, jak wyżej wskazano, odkodowaniu treści tej przeszkody należałoby też przyjąć, że gdyby jednak sąd dyscyplinarny odmówił

udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, wówczas termin przedawnienia w dalszym ciągu nie rozpocząłby swego biegu. Do takiej też wykładni treści art. 104 § 1 k.k. odwołał się w toku rozprawy odwoławczej Rzecznik Dyscyplinarny stwierdzając, że rozpoczęcie biegu przedawnienia następuje dopiero od podjęcia przez sąd dyscyplinarny uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Lojalnie przyznać należy, że pogląd taki był też reprezentowany w piśmiennictwie, w szczególności na gruncie art. 88 Kodeksu karnego z 1932 r., który to przepis stanowił odpowiednik art. 104 § 1 k.k. (por. S. Śliwiński, *Prawo karne*, Warszawa 1946, s. 534; K. Marszał, *Spoczywanie terminu przedawnienia*, RPEiS 1966, z. 2, s. 88.). Takiej interpretacji, wskazującej na spoczywanie terminu przedawnienia w każdym wypadku do czasu podjęcia decyzji przez sąd dyscyplinarny w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, nie można jednak – zdaniem Sądu Najwyższego – zaakceptować. Tego rodzaju wykładnia pomija bowiem fakty istnienia przestępstw bez ofiar i przestępstw, których sprawcy nie zostali wykryci. Spoczywanie biegu przedawnienia tych przestępstw mogłoby zatem trwać, we wskazanym wyżej ujęciu interpretacyjnym, przez okresy znacznie przekraczające nawet najdłuższe terminy przedawnienia, ustanowione w Kodeksie karnym, a praktycznie wręcz bezterminowo, co zrównywałoby tę sytuację z opisaną w art. 105 § 1 i 2 k.k. Odnosząc te okoliczności do sytuacji sędziego należy wskazać, że przy takim odczytywaniu treści art. 104 § 1 k.k. w zw. z art. 80 § 1 Prawa o u.s.p., spoczywanie biegu przedawnienia mogłoby trwać, nawet w odniesieniu do drobnych występków, przez czas od powołania danej osoby na stanowisko sędziego (ukończenia przez nią 29 lat – zgodnie z treścią art. 61 § 1 pkt 5 Prawa o u.s.p.) do chwili jej śmierci. Spoczywanie biegu przedawnienia zachodziłoby w sytuacji, gdy jeszcze nikt nie powoływał się na istnienie immunitetu formalnego i nawet nikt nie przewidywał możliwości odwołania się do tego immunitetu w przyszłości. Zatem spoczywanie biegu przedawnienia zależałoby od okoliczności, która w tej sytuacji miałaby w istocie charakter czysto abstrakcyjnej, a nie realnej przeszkody prawnej. Takie właśnie rozumienie immunitetu, jako czysto abstrakcyjnej, a nie realnej przeszkody prawnej, stwarzałoby stan permanentnej niepewności co do statusu prawnego określonej grupy podmiotów i byłoby, zdaniem Sądu Najwyższego, nie do pogodzenia ze wskazanymi wyżej założeniami aksjologicznymi Kodeksu karnego, praktycznie zrównując – w aspekcie niemożności przedawnienia – nawet najdrobniejsze występkę popełnione przez tę grupę podmiotów z przestępstwami o najpoważniejszym charakterze, w odniesieniu do których wyłączono stosowanie dobrodziejstwa tej instytucji.

Należy zatem rozważyć, jakie zdarzenia mogą doprowadzić do materializacji tej przeszkody prawnej, jaką stanowi immunitet, a w rezultacie powinny być poczytywane właśnie za realną przeszkodę, skutkującą wstrzymaniem biegu przedawnienia. Wydawać by się mogło, że już samo ujawnienie dowodów, wskazujących na fakt popełnienia określonego czynu zabronionego oraz na sędziego jako jego sprawcę, prowadzić powinno, wobec przewi-

dywalnej możliwości powołania się przez sprawcę na immunitet, do zmiany charakteru przeszkody z abstrakcyjnej na realną, a tym samym przemawiać za tezą, że od tej właśnie chwili materializuje się istnienie przeszkody prawnej i następuje wstrzymanie biegu przedawnienia. Należy jednak dostrzec dalsze aspekty zagadnienia. Po pierwsze to, że do momentu, gdy uprawniony oskarżyciel nie wykazuje woli ścigania określonej osoby za określony czyn, to fakt, czy ta osoba posiada immunitet formalny, czy też go nie posiada, jest z punktu widzenia istnienia „przeszkody prawnej” do ścigania całkowicie irrelevantny. Skoro w tym układzie faktyczno-procesowym oskarżyciel publiczny nie czyni kroków prawnych, zmierzających do pociągnięcia np. sędziego do odpowiedzialności, nadal czysto abstrakcyjnym jest założenie, że to sam fakt posiadania immunitetu stanowi przeszkodę prawną w ściganiu tegoż sędziego. Zatem wszystkie przedstawione już wyżej powody przemawiają i w tym układzie za poglądem, że nie od tej chwili należy postrzegać immunitet jako przeszkodę prawną nie pozwalającą na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania karnego. Podkreślić też należy, że ustalenie sprawcy przestępstwa, którego pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej uzależnione jest od zezwolenia właściwej władzy, bynajmniej nie implikuje bezzwłoczności wystąpienia przez oskarżyciela publicznego do tej władzy z wnioskiem o uzyskanie takiego zezwolenia. Oczywiście, co do zasady, oskarżyciel publiczny – w sytuacji ustalenia, że sprawcą przestępstwa jest sędzia – powinien niezwłocznie wystąpić do sądu dyscyplinarnego z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Zobowiązanie oskarżyciela publicznego do takiego zachowania wynika bowiem z zasady legalizmu (art. 10 § 1 k.p.k.). Takie uregulowanie powinno zatem usunąć wszelkie obawy, że spoczywanie biegu przedawnienia w sprawach publiczno – skargowych może się przeciągać (por. K. Marszał, *op. cit.*, s. 90). To założenie jest jednak zbyt idealistyczne. Nie można bowiem wykluczyć, że oskarżyciel publiczny dysponując ustaleniami co do sprawstwa sędziego nie wystąpi o uchylenie immunitetu sędziego, kierując się względami oportunistycznymi. Nie można pominąć i takiej oto okoliczności, że inne osoby dysponujące dowodami o popełnieniu przez sędziego przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego, nie ujawnią tych dowodów, dążąc do „szachowania” sędziego, czy wręcz do szantażowania go tymi dowodami w przyszłości, mając świadomość, że – przy wykładni odmiennej od przyjętej w niniejszym orzeczeniu – to właśnie one mogą swym działaniem niejako bezterminowo udaremnić rozpoczęcie biegu, a w rezultacie i samo powstanie przedawnienia. W kontekście tych rozważań podnieść nadto należy, że sytuacja, gdy oskarżyciel publiczny nie występuje (mimo istnienia ku temu przesłanek) o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie różni się od sytuacji, gdy w przypadku przestępstw wnioskowych lub ściganych z oskarżenia prywatnego, brak jest wniosku albo oskarżenia prywatnego, mimo istnienia podstaw faktycznych do ich sporządzenia. Skoro zatem w przypadku braku wniosku albo oskarżenia prywatnego, zgodnie z treścią art. 104 § 1 k.k. *in fine* nie następuje wstrzymanie biegu przedawnienia, to również zaniechanie prokuratora w sprawach publiczno-skargowych nie powinno powodo-



wać negatywnych konsekwencji dla sprawcy – sędziego. Zatem sam fakt ujawnienia dowodów pozwalających na ustalenie, że sprawcą czynu zabronionego ściganego z oskarżenia publicznego jest sędzia, nie może być uznany za materializację przeszkody prawnej, skutkującej wstrzymaniem biegu przedawnienia w tego rodzaju sprawach. Dążąc do wskazania okoliczności, które przeszkodę prawną, określoną w art. 104 § 1 k.k., uczynią realną, należy zatem – zdaniem Sądu Najwyższego – odwołać się właśnie do samej treści przepisu art. 80 § 1 Prawa o u.s.p. Treść tego przepisu wskazuje, że nie ograniczono się w nim do stwierdzenia, iż sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej sądowej, ale wskazano, że zakaz ten może być uchylony tylko w drodze zezwolenia sądu dyscyplinarnego. Zatem to określona decyzja sądu dyscyplinarnego jest niewrażliwym punktem postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Należy zatem przyjąć, że z przepisu art. 104 § 1 k.k. w powiązaniu z przepisem art. 80 § 1 Prawa o u.s.p. wynika, iż przeszkoda prawna – w postaci sędziowskiego immunitetu formalnego – wywołująca spoczywanie okresu przedawnienia, zachodzi wtedy, gdy sąd dyscyplinarny w sposób prawomocny odmówi zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Od tego bowiem momentu decyzja sądu dyscyplinarnego staje się niepodważalna i nabiera mocy prawnej. Wobec tego, z tą właśnie chwilą realne jest „zasłonięcie się” przez sędziego przed odpowiedzialnością karną posiadanym przezeń immunitetem. Taka interpretacja przeszkody natury prawnej, wskazanej w art. 104 § 1 k.k., nie jest odosobniona, gdyż nawiązuje do poglądów wyrażonych w doktrynie (por. A. Wąsek /w:/ M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, t. II, Gdańsk 2000, s. 318; W. Michalski, Immunitety w polskim procesie karnym, Warszawa 1970, s. 121; W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 58). Tego rodzaju wykładnia została również zaprezentowana w orzecznictwie dyscyplinarnym. W postanowieniu Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 maja 1998 r., sygn. akt SD 4/98, przyjęto, że zgodnie z treścią art. 108 § 1 d. k.k. (o treści tożsamej z brzmieniem art. 104 § 1 k.k.) „...prawomocna uchwała odmawiająca wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej powoduje spoczywanie biegu terminu przedawnienia. W sytuacji zaś niewystąpienia z wnioskiem o wyrażenie takiej zgody bieg terminu przedawnienia przeciwko sędziemu nie byłby wstrzymany”.

Przedstawiony i uzasadniony powyżej pogląd prawny, że wstrzymanie biegu przedawnienia następuje dopiero z chwilą uprawomocnienia się decyzji sądu dyscyplinarnego o odmowie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej oraz rozważenie kwalifikacji prawnej czynu opisanego we wniosku prokuratora (ustalonej zgodnie z dyspozycją art. 4 § 1 k.k.), treści art. 15 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 554 ze zm.), z uwzględnieniem wykładni tego przepisu, dokonanej w dotychczasowej judykaturze Sądu Najwyższego (zob. np. postanowienie SN z dnia 19 sierpnia 1999 r., I KZP 25/99, OSNKW 1999, z. 9-10, poz. 53)

oraz wzięcie pod uwagę dyspozycji przepisu art. 101 § 1 pkt 3 k.k. i art. 102 k.k. (w zakresie możliwości wydłużenia terminu przedawnienia dopiero w sytuacji wszczęcia postępowania przeciwko osobie), upoważnia do stwierdzenia, że wskazane w części dyspozytywnej niniejszej uchwały stanowisko Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o przedawnieniu karalności czynu, określonego we wniosku prokuratora, jest w pełni zasadne. Od chwili popełnienia czynu, tj. od dnia 20 lipca 1997 r., upłynęło już bowiem ponad 10 lat i w tym okresie nie zmaterializowała się przeszkoda prawna w postaci prawomocnej uchwały o odmowie uchylenia immunitetu. Zatem zaistniała ujemna przesłanka procesowa dla ewentualnego przyszłego postępowania karnego, którego prowadzenia domaga się prokurator. Istnienie tej przesłanki o charakterze trwałym musi być uwzględnione przy kontroli zasadności wniosku o tzw. wydanie sędziego. Przy istnieniu tej przesłanki, wydawanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jest bezprzedmiotowe, gdyż postępowania właściwego i tak nie można byłoby wszcząć przeciwko osobie sędziego Sądu Apelacyjnego, zgodnie z dyspozycją art. 17 § 1 k.p.k. *in principio*. W tej sytuacji, przy stwierdzeniu takiej przesłanki, sąd dyscyplinarny powinien odmówić wyrażenia zezwolenia na uchylenie immunitetu sędziowskiego (por. W. Michalski, *op. cit.*, s. 132). Pamiętając o tym, że taka też była treść rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, który odmówił wyrażenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej sądowej, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny doszedł jednak do wniosku, że całkowicie nieczytelne byłoby przyjęcie w układzie procesowym występującym w niniejszej sprawie formuły uchwały o „utrzymaniu w mocy” uchwały Sądu pierwszej instancji, skoro całkowicie odmienne były przesłanki rozstrzygnięcia podjętego przez sąd a quo, a odmienne decyzji sądu *ad quem*. Dlatego też w pierwszej kolejności stwierdzenie zasadności zarzutu zawartego w środku odwoławczym prokuratora spowodowało wydanie orzeczenia o charakterze kasatoryjnym, ale w drugiej kolejności ustalenie zaistnienia, co do czynu wskazanego we wniosku prokuratora, ujemnej przesłanki procesowej, określonej w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., uniemożliwiającej prowadzenie postępowania głównego, a zatem i bezprzedmiotowość poprzedzającego go postępowania tzw. immunitetowego (nie przesądzając, rzecz jasna, tego, jaki byłby ostateczny rezultat nie tylko postępowania głównego, ale nawet i postępowania immunitetowego), skutkowało w tej sprawie wydaniem orzeczenia następczego o charakterze merytorycznym, polegającego na odmowie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyn z art. 215 § 1 d. k.k. i art. 239 § 1 d. k.k. w zw. z art. 10 § 2 d. k.k. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że taka właśnie, nietypowa dla orzeczenia sądu *ad quem*, formuła części dyspozytywnej najbardziej odpowiada istocie układu procesowego, w jakim przyszło mu wydawać uchwałę. Jednocześnie mając na uwadze to, że zgodnie z art. 80 § 3 zdanie ostatnie w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p., przepis art. 437 § 1 i 2 k.p.k. znajdował zastosowanie w niniejszej sprawie nie wprost, ale „odpowiednio”, przyjęć należy, że jego brzmienie nie stoi na przeszkodzie formule przyjętej w uchwale.

Chociaż czynnik ten nie miał wpływu na rezultat uchwały podjętej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, na marginesie przeprowadzonych rozważań wskazać należy, że – jak się wydaje – taki sposób wykładni art. 104 § 1 k.k., jaki zaprezentowany został w uchwale, podziela oskarżyciel publiczny, który złożył wniosek w tej sprawie. Upoważnia do tego fragment wniosku, w którym prokurator odniósł się do upływu terminu przedawnienia w zakresie czynu związanego z nabyciem przez sędziego Sądu Apelacyjnego samochodu marki „Mercedes” oraz sam fakt objęcia wnioskiem o wyrażenie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności tegoż sędziego jedynie transakcji dotyczącej „Mercedesa”, a nie również wcześniejszej transakcji dotyczącej samochodu marki „BMW”.

Z przedstawionych wyżej względów uchwalono jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 20 WRZEŚNIA 2007 R.  
SNO 58/07

**Zgoda na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a więc uznanie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa (art. 80 § 2c Prawa o u.s.p.) nie może być oparta wyłącznie (samodzielnie) na jedynym dowodzie z wyjaśnień podejrzanego (zwłaszcza uprzednio skazanego przez sędziego), jeżeli nie jest on poparty, czy choćby uwiarygodniony innymi dowodami. Samodzielnie nie jest to bowiem dowód w dostatecznie wysokim stopniu uprawdopodobniający popełnienie przestępstwa i – jak już wyżej wskazano – stanowiłoby to bezpodstawne obalenie domniemania uczciwości (niewinności) sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania moralne.**

*Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.*

*Sędziowie SN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Stanisław Dąbrowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz Prokuratora Okręgowego i protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 20 września 2007 r., w związku z zażaleniami obwinionej oraz jej obrońców od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 maja 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 228 § 1 k.k.

podjął uchwałę:

uchyła zaskarżoną uchwałę i odmawia wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn wskazany we wniosku Prokuratora Okręgowego z dnia 8 lutego 2007 r.

### **Uzasadnienie**

Prokurator Prokuratury Okręowej wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że w okresie od dnia 11 października 2000 r. do dnia 22 stycznia 2002 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej sędziego Sądu Rejonowego, przyjęła korzyść majątkową w postaci co najmniej dwóch butelek alkoholu i bombonierki o łącznej wartości co najmniej 100 zł, w zamian za niepodjęcie warunkowo umorzonego postępowania karnego o sygnaturze III K

34/99 wobec Dariusza K. W uzasadnieniu wniosku prokurator wywiódł, że Dariusz K. złożył wyjaśnienia, a później zeznania dotyczące przekazania korzyści majątkowej sędziemu Sądu Rejonowego. Zeznał, że toczyło się przeciwko niemu postępowanie karne, które warunkowo umorzono, nakładając obowiązek naprawienia szkody w terminie jednego roku. Obowiązek nie został spełniony i Sąd Rejonowy wyznaczył posiedzenie w sprawie podjęcia postępowania. Obawiając się takiej decyzji, Dariusz K. poprosił o pomoc kolegę Dariusza P., w ówczesnych latach oficera Centralnego Biura Śledczego. Z zeznań Dariusza K. wynika, że Dariusz P. mógł rozmawiać na jego temat z sędzią Sądu Rejonowego bezpośrednio przed terminem posiedzenia, która miała oświadczyć mu, że „mam się nie wygłupiać i nie robić jaj, i przynosić co miesiąc kwitek, że dokonuję wpłat”. Dariusz K. zeznał, że starał się naprawić szkodę w ratach i „co miesiąc przychodził do gabinetu pani sędzi i pokazywał kwitek z wpłat, i przekazywał butelkę wódki lub koniaku”. Prokurator wywiódł dalej w uzasadnieniu wniosku, że precyzując zeznania, Dariusz K. zeznał, iż pamięta jedną sytuację wręczenia sędziemu prowadzącemu posiedzenie dwóch butelek alkoholu i bombonierki. Zeznał też, iż „prawdopodobnie alkohol przekazał pani sędzi jeszcze raz, ale okoliczności tego zdarzenia nie pamięta”. Prokurator podniósł w uzasadnieniu wniosku, że Dariusz P. zaprzeczył, aby kiedykolwiek rozmawiał z sędzią na temat Dariusza K., a „zeznania świadków protokolantek uczestniczących w posiedzeniach wykonawczych oraz prokuratorów uwidocznionych w protokołach tych posiedzeń, nie doprowadziły do jednoznacznego wykluczenia prawdziwości zeznań Dariusza K. ani też w sposób znaczący tej wiarygodności nie wzmocniły”. W ocenie prokuratora, analiza akt postępowania wykonawczego pozwala na stwierdzenie, że „opisane przez Dariusza K. zdarzenia wpisują się w logiczny ciąg zdarzeń i są potwierdzone przebiegiem postępowania wykonawczego prowadzonego przez sędziego Sądu Rejonowego”. Według prokuratora, „ocena wiarygodności zeznań Dariusza K. dokonana poprzez pryzmat przesłanek wynikających z art. 7 k.p.k. wypada pozytywnie”. Przemawia za tym prawdziwość jego zeznań w sprawie dotyczącej korupcji i fałszowania dokumentacji w B.(...) Wyższej Szkole Umiejętności w B. Prokurator zauważył w uzasadnieniu wniosku, że niewątpliwie ocena „dowodu z pomówienia” nakłada na organ procesowy obowiązek szczególnej ostrożności. Niemniej jednak może to być dowód winy (nawet jeśli został odwołany), jeżeli jest logiczny, nie wykazuje chwiejności, nie jest nieprawdopodobny, jest stanowczy, konsekwentny, zgodny z doświadczeniem życiowym oraz logiką wypadków, znajduje potwierdzenie w innych bezpośrednich i pośrednich dowodach, i nie jest wyrazem osobistego zainteresowania pomawiającego, wyrażającego się w przerzucaniu winy na inną osobę, czy umniejszaniu stopnia własnego zawinienia. Zdaniem prokuratora, „przeprowadzona jak już wspomniano wielokrotna i przez różne organy procesowe ocena wiarygodności zeznań Dariusza K. prowadzi do wniosku, iż brak jakichkolwiek powodów aby tym zeznaniom wiarygodności odmawiać”.

Uchwałą z dnia 14 maja 2007 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, po rozpoznaniu

wniosku Prokuratora Okręgowego z dnia 8 lutego 2007 r., V Ds. 29/06/S, w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, na podstawie art. 80 § 1 i § 2c oraz art. 129 § 2 i § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej Prawo o u.s.p.):

1) zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że w okresie od dnia 11 października 2000 r. do dnia 26 października 2001 r. w A. w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego w A., przyjęła jednorazowo korzyść majątkową w postaci co najmniej dwóch butelek alkoholu i bombonierki wartości co najmniej 100 złotych, tj. za przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

2) oddalił wniosek w pozostałym zakresie oraz

3) zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych, obniżając jej wynagrodzenie o 25 % na czas trwania tego zawieszenia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona jest sędzią Sądu Rejonowego w A., orzekającym w Wydziale Karnym, a od dnia 1 września 1997 r. pełni funkcję Kierownika Sekcji Wykonawczej. Sędzia rozpoznawała około 75 % spraw wpływających do tej Sekcji. Sprawy były przydzielane według kolejności wpływu, przy czym co czwartą sprawę otrzymywał inny referent niż Kierownik Sekcji. Sędzia Sądu Rejonowego odbywała co najmniej dwa posiedzenia wykonawcze w tygodniu, a na każdym posiedzeniu rozpoznawała przeciętnie po 25 spraw. Posiedzenia wykonawcze odbywały się w małej sali rozpraw, sąsiadującej z gabinetem Przewodniczącego Wydziału III Karnego oraz z gabinetem sędziego, który dzieliła z dwoma innymi osobami. Pomieszczenia te miały układ amfiladowy. Sprawa w przedmiocie podjęcia warunkowo umorzonego postępowania karnego względem oskarżonego Dariusza K., co do którego sędzia Sądu Rejonowego warunkowo umorzyła postępowanie karne, została przydzielona do jej referatu, bowiem w Sądzie Rejonowym w A. nie przyjęto zasady, że sędzia, który wydał postanowienie o warunkowym umorzeniu postępowania, był wyłączony w postępowaniu wykonawczym. Na mocy postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 12 maja 1999 r. w sprawie III K 34/99 warunkowo umarżającego postępowanie karne o występki z art. 98 § 1 u.k.s. i art. 113 § 1 u.k.s. w związku z art. 5 u.k.s. w związku z art. 12 k.k. na okres próby wynoszący 2 lata, Dariusz K. został zobowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przez zapłatę na rzecz Pierwszego Urzędu Skarbowego w A. kwoty 119 087,70 zł w terminie jednego roku od uprawomocnienia się postanowienia oraz kwoty 1 500 zł na rzecz Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci Niepełnosprawnych w W. w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia. Oskarżony do dnia 21 lipca 2000 r. wykonał jedynie drugi z tych obowiązków, wobec czego w dniu 1 września 2000 r. wydano zarządzenie o wyznaczeniu posiedzenia wykonawczego w sprawie III 1 Ko 525/00 w przedmiocie niewykonania obowiązku nałożonego postanowieniem warunkowo umarżającym postępowanie. Dariusz K. stawił się na to posiedzenie i przedstawił dowód wpłaty na kwotę 300 zł, po czym posiedzenie zostało odroczone celem

umożliwienia dokonania kolejnej wpłaty. Protokół tego posiedzenia (podobnie jak następnych) nie zawiera informacji co do przyczyn niewykonania obowiązku. Kolejne posiedzenie wyznaczono na dzień 5 grudnia 2000 r., lecz wobec niestawiennictwa oskarżonego, wydano nakaz doprowadzenia go na kolejny termin posiedzenia wyznaczony na dzień 19 stycznia 2001 r. Tego dnia, Dariusz K. stawiał się przed Sądem i przedstawił dowód wpłaty kwoty 500 zł, po czym posiedzenie odroczone na dzień 13 marca 2001 r. W tym dniu oskarżony okazał dowód wpłaty na kwotę 600 zł, po czym posiedzenie odroczone na dzień 13 kwietnia 2001 r., kiedy to oskarżony okazał Sądowi dowód wpłaty na kolejną kwotę 300 zł. Posiedzenie odroczone, zobowiązując oskarżonego do wpłaty kwoty 600 zł. Kolejne posiedzenie odbyło się 29 maja 2001 r. i podczas niego odczytano zapisek urzędowy, stwierdzający stawienie się oskarżonego w Sądzie w dniu 23 maja 2001 r. i okazanie dowodu wpłaty na kwotę 300 zł. Na kolejnym terminie posiedzenia w dniu 29 czerwca 2001 r. stawiał się brat oskarżonego, okazując dowód wpłaty kwoty 300 zł. Posiedzenie odroczone na dzień 20 lipca 2001 r., a wobec niestawiennictwa oskarżonego w tym dniu, celem doprowadzenia go, posiedzenie odroczone na dzień 19 września 2001 r. Terminy posiedzeń były wyznaczane także w październiku i grudniu 2001 r., a podczas nich ustalono, że oskarżony dokonał kolejnych wpłat na kwoty 200 zł oraz 250 zł. Na kolejnym posiedzeniu wykonawczym w dniu 22 stycznia 2002 r. oskarżony ponownie się nie stawiał, a wezwanie nie zostało podjęte przez niego w terminie. Tego dnia Sąd w osobie sędziego Sądu Rejonowego wydał postanowienie o umorzeniu postępowania wykonawczego wobec upływu okresu próby i kolejnych 6 miesięcy. Protokółantem na większości posiedzeń wykonawczych w tej sprawie była Teresa P.

Przesłuchany dwukrotnie przez Sąd Dyscyplinarny w charakterze świadka Dariusz K. zeznał, że tylko raz w toku opisanego postępowania wykonawczego przyniósł na posiedzenie reklamówkę zawierającą dwie butelki wódki oraz bombonierkę i zostawił ją przy stole sędziowskim, po prawej stronie obok miejsca protokolantki, którą była Teresa P. Protokolantka była obecna na sali, kiedy wchodził z reklamówką, ale wyszła z sali do sąsiedniego pomieszczenia zanim Dariusz K. położył reklamówkę. Zdarzenie to miało miejsce wówczas, kiedy miał być doprowadzony do Sądu na posiedzenie wykonawcze. Ostatecznie jednak nie został doprowadzony i sam stawiał się na posiedzenie, ponieważ poprosił policjantów, aby poinformowali Sąd, że stawia się dobrowolnie, co też uczynili. Reklamówkę z zawartością przyniósł z własnej inicjatywy, po to by podziękować za to, że tak został potraktowany. Tego dnia – według relacji świadka – w sąsiednim pomieszczeniu odbywało się przyjęcie, bo zauważył kanapki i odniósł wrażenie, że na stole znajdował się kubek z alkoholem. Reklamówkę zabrała prowadząca posiedzenie sędzia Sądu Rejonowego. Świadek zeznał ponadto, że w czasie posiedzeń wykonawczych sędzia poinformowała go, że powinien co miesiąc wpłacać jakąś kwotę, stosowną do jego możliwości płatniczych, na poczet wyrównania szkody wyrządzonej popełnionym przez niego czynem i okazywać Sądowi dowód wpłaty. Świadek kategorycznie zaprzeczył, aby sędzia żądała od niego jakiejś „łapówki” lub sugerowała mu jej wręczenie. Świadek Teresa P. zeznała, że zwykle protokoło-

wała na posiedzeniach sędziego Sądu Rejonowego, ale nie zna Dariusza K. i nie przypomina sobie, czy był na posiedzeniach, na których protokołowała. Opisując przebieg posiedzeń podała, że był na nich obecny prokurator, ona wywoływała sprawy, a salę rozpraw opuszczała tylko w czasie przerw. W opiniach psychiatrycznych wydanych w sprawach karnych toczących się aktualnie przeciwko Dariuszowi K. stwierdzono, że nie jest on chory psychicznie, upośledzony umysłowo, otepiały albo uzależniony od alkoholu lub środków psychotropowych i nie rozpoznaje się u niego istotnych zaburzeń psychicznych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że stosownie do art. 80 § 2c Prawa o u.s.p. jego zadaniem było ustalenie, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa wskazanego we wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej, tj. przestępstwa określonego w art. 228 § 1 i 3 k.k. Sąd Apelacyjny zaznaczył, że podstawowy typ tego przestępstwa – zwanego łapownictwem biernym – polega na przyjęciu korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy w związku z pełnieniem funkcji publicznej. W tym typie przestępstwa nie jest istotne, kto był inicjatorem udzielenia korzyści albo jej obietnicy, ale wręczona lub przyrzeczona korzyść musi mieć związek z pełnioną przez przyjmującego funkcją, co oznacza, że brak takiego związku „dekompletuje” znamiona przestępstwa. Związek, o którym mowa, nie musi jednak dotyczyć konkretnej decyzji w sprawie interesującej udzielającego korzyści, może też polegać na zapewnieniu sobie przychylności pełniącego funkcję publiczną, na którą liczy udzielający korzyści w przyszłości. Kwalifikowana postać tego przestępstwa przewidziana w § 3 *penalizuje* przyjęcie korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, przy czym naruszenie prawa może polegać zarówno na podjęciu działania, do którego nie było podstawy faktycznej i prawnej, jak i na zaniechaniu wykonania czynności służbowej, do której sprawca był zobowiązany. Wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie budzi jednak, czy stanowi naruszenie przepisów prawa czynność, do której podjęcia funkcjonariusz jest upoważniony według swojego swobodnego uznania i oceny danego stanu faktycznego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przedmiotem niniejszego postępowania jest jedynie wstępna ocena, czy materiał przedstawiony przez uprawniony podmiot dostatecznie uzasadnia postawienie sędziemu zarzutu popełnienia czynu zabronionego. Nie można bowiem wykluczyć, że twierdzenia zawarte we wniosku prokuratora, relacjonujące treść przeprowadzonych dowodów, są niezasadne. Ustawowo określone granice rozpoznania powyższej kwestii nie uprawniają Sądu do wyczerpującej oceny stanu dowodowego, bowiem takiej oceny może dokonać jedynie Sąd właściwy do merytorycznego rozpoznania i orzekania w przedmiocie zasadności zarzutów oskarżyciela.

Mając na względzie przytoczone okoliczności faktyczne i charakter postępowania, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa określonego w art. 228 § 1 k.k., a przekonania Sądu Dyscyplinarnego w tym zakresie nie podważa okoliczność, że świadek



Dariusz K. jest osobą karaną i aktualnie oskarżoną o popełnienie kolejnych przestępstw. W ocenie Sądu Apelacyjnego, jest zrozumiałe, że przyznanie się przez tego świadka do przekazania korzyści majątkowej sędziemu miało miejsce „jedynie ze względu na fakt, że liczy on na to, że współpraca z prokuratorem w tym zakresie zostanie uwzględniona na jego korzyść w związku z kolejnymi prowadzonymi przeciwko niemu postępowaniami karnymi”. Świadek ten konsekwentnie utrzymywał, że w czasie postępowania wykonawczego prowadzonego przez sędziego Sądu Rejonowego w sprawie niewykonania przez niego obowiązku naprawienia szkody, doszło do przyjęcia przez nią reklamówki zawierającej dwie butelki alkoholu i bombonierkę. W tej części zeznania tego świadka są przekonywujące, zwłaszcza że opisane przez niego okoliczności pozwalają określić dość precyzyjnie miejsce i czas tego zdarzenia oraz osoby w nim uczestniczące, co w zestawieniu z pozostałym materiałem dowodowym pozwala je zweryfikować i czyni jego wersję wydarzeń wysoce prawdopodobną. Ponadto za wiarygodnością tych zeznań przemawia także okoliczność, że w postępowaniu przed Sądem Dyscyplinarnym świadek ten miał w pełni zapewnioną swobodę wypowiedzi, zatem mógł także i w tym zakresie wycofać się z wcześniej wygłaszanych stwierdzeń dotyczących postępowania sędziego Sądu Rejonowego, a jednak tego nie uczynił. Opinie psychiatryczne dotyczące Dariusza K. – w ocenie Sądu Dyscyplinarnego – nie dają podstaw do podważania jego wiarygodności. Wiarygodności zeznań tego świadka w zakresie przyjęcia reklamówki z zawartością przez sędziego Sądu Rejonowego nie obalają też zeznania protokolantek, w szczególności Teresy P.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalenia poczynione w sprawie nie dają natomiast podstaw do uznania, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego kwalifikowanej postaci przestępstwa „łapownictwa biernego”, tj. przestępstwa *penalizowanego* przez art. 228 § 3 k.k. Z materiału dowodowego wynika, że pomimo braku zapisu w protokole posiedzenia, został ustalony sposób naprawienia szkody odpowiadający możliwościom finansowym Dariusza K., gdyż naprawienie przez niego szkody w całości w okresie próby było nierealne. Przebieg postępowania wykonawczego w sprawie Dariusza K. nie różnił się zasadniczo od przebiegu innych podobnych postępowań. Nadto, art. 68 § 2 k.k. pozostawia sądowi decyzję w sprawie podjęcia warunkowo umorzonego postępowania w sytuacji, gdy sprawca uchyla się od nałożonego nań obowiązku naprawienia szkody. Jest to fakultatywna podstawa podjęcia postępowania warunkowo umorzonego, wobec czego nie wystarczy stwierdzenie obiektywnego faktu, że osoba poddana próbie nie wykonała nałożonych na nią obowiązków, lecz konieczne jest ustalenie, że niewykonanie tych obowiązków było „zarzucalne”. Nie można zaś twierdzić, że Dariusz K. uchylał się od wykonania obowiązku naprawienia szkody, skoro regularnie spłacał ją w kwotach ustalonych przez sąd. Sposób prowadzenia postępowania wykonawczego przez sędziego Sądu Rejonowego nie uzasadnia więc dostatecznie podejrzenia popełnienia przez nią kwalifikowanej postaci przestępstwa „łapownictwa biernego”.

W podsumowaniu uzasadnienia uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie, iż zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa określonego w art. 228 § 1 k.k., z tym, że należy dokonać modyfikacji opisu tego czynu przez uściślenie umiejscowienia go w czasie. Brak jest natomiast podstaw do stwierdzenia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego kwalifikowanej postaci tego przestępstwa, określonej w art. 228 § 3 k.k. Z tych względów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn opisany we wniosku ze wskazaną modyfikacją, a dalej idący wniosek oddalił. Jednocześnie Sąd Dyscyplinarny na mocy art. 129 § 2 Prawa o u.s.p. zawiesił sędziego w czynnościach służbowych, a na podstawie art. 124 § 3 Prawa o u.s.p. obniżył jej wynagrodzenie o 25 % na czas trwania tego zawieszenia.

Na powyższą uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zażalenia złożyli: sędzia Sądu Rejonowego oraz jej dwaj obrońcy.

Sędzia zarzuciła zaskarżonej uchwale:

1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że zebrany materiał dowodowy dostatecznie uzasadnia podejrzenie popełnienia przez nią przestępstwa z art. 228 § 1 k.k. w postaci przyjęcia od Dariusza K. korzyści majątkowej w postaci dwóch butelek alkoholu i bombonierki;

2) obrazę art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. w związku z art. 366 § 1 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. oraz obrazę art. 192 § 2 k.p.k. przez: „dokonanie przez Sąd pierwszej instancji powierzchownej, dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, a przede wszystkim nieuwzględnienie w ocenie zeznań Dariusza K. zasadniczych sprzeczności, rozbieżności i nielogiczności występujących w tych zeznaniach oraz rozstrzygnięcie wynikających z nich wątpliwości na moją niekorzyść, nieuwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji w ocenie zeznań Dariusza K. złożonych w postępowaniu prokuratorskim, jego stwierdzenia, że podpisze każde zeznania, bo chce spokojnie żyć”; nieuwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji w ocenie zeznań Dariusza K. opinii sądowo-psychiatrycznych wydanych do spraw II K 151/06 i III K 1275/06 oraz przesłuchanie go bez udziału biegłego z zakresu psychiatrii lub psychologii, niewyjaśnienie stwierdzeń Dariusza K. opisanych na stronie 2 i 5 opinii sądowo-psychiatrycznej do sprawy III K 1275/06, według których „jedynie Prokurator dotrzymał danego mu słowa” oraz że „był zastraszany”, tj. niewyjaśnienie, co obiecał Dariuszowi K. prokurator, za co mu to obiecał i jak dotrzymał słowa, kto i jak go zastraszal, mimo że Dariusz K. na posiedzeniu w dniu 9 marca 2007 r. wprost zeznał, że „podpisze każde zeznania, bo chce spokojnie żyć”, a swoje zeznania zmienił po wizycie w Prokuraturze Okręgowej, kiedy na terminie jego przesłuchania przed Sądem pierwszej instancji pojawił się prokurator, który miał go przesłuchiwać w postępowaniu prokuratorskim, a okoliczności te w wypadku ich prawidłowego wyjaśnienia mogły istotnie zmienić ocenę wiarygodności całokształtu zeznań Dariusza K.; niezwrócenie się

przez Sąd pierwszej instancji do prokuratury o podanie, ile razy Dariusz K. składał zeznania w sprawie w postępowaniu prokuratorskim oraz o przedstawienie wszystkich protokołów przesłuchania tego świadka, a stosownie do okoliczności skonfrontowania go z prowadzącymi śledztwo w celu wyjaśnienia podnoszonej przez Dariusza K. na posiedzeniu w dniu 9 marca 2007 r. okoliczności, z której wynika, że był przesłuchiwany nie mniej niż 10 razy i istnieją również inne protokoły jego przesłuchania, która to okoliczność w wypadku jej prawidłowego wyjaśnienia mogła istotnie zmienić ocenę wiarygodności całokształtu zeznań Dariusza K.; niewyjaśnienie przez Sąd pierwszej instancji jaki był stan zdrowia Dariusza K. w dacie składania zeznań w postępowaniu prokuratorskim i czy ten stan zdrowia mógł mieć wpływ na treść tych zeznań, mimo że z opinii sądowo-psychiatrycznej wydanej do sprawy III K 1275/06 przez biegłych oraz z zeznań Dariusza K. wynika, że pozostawał on w tym czasie w stałym leczeniu psychiatrycznym z powodu „załamania nerwowego, miał myśli samobójcze, był zastraszony i pojawiły się u niego omamy słuchowe”.

Sędzia wniosła o zmianę zaskarżonej uchwały przez odmowę zezwolenia na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o jej uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu zażalenia sędzia podniosła w szczególności, że zawsze w postępowaniu o uchylenie immunitetu sędziowskiego sąd dyscyplinarny zobligowany jest do udzielenia odpowiedzi na dwa pytania: pierwsze – czy czyn, przedstawiony we wniosku prokuratora, wyczerpuje znamiona przestępstwa, drugie – czy zebrane przez oskarżyciela dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie, że sędzia czyn ten popełnił. Zdaniem sędziego, dostatecznie uzasadnione podejrzenie w odniesieniu do konkretnej osoby oznacza wyższy stopień prawdopodobieństwa podejrzenia, tak „co do faktu przestępstwa”, jak i osoby sprawcy. Chodzi zatem o ustalenie, że zebrane dowody wskazują na wysokie prawdopodobieństwo, że określona osoba popełniła przestępstwo. W postępowaniu dyscyplinarnym, do którego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, ocena dowodów wskazująca na dostateczne podejrzenie przestępstwa nie może być dowolna, lecz powinna spełniać określone wymagania, w myśl których przekonanie sądu dyscyplinarnego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych „pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.” wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz wszechstronnego i wnikliwego rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających, zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść podejrzanego sędziego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu uchwały, z wyjaśnieniem wszelkich istotnych wątpliwości i sprzeczności w materiale dowodowym oraz ustosunkowaniem się do nich (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Żałając się zarzuciła Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji, że „zupełnie nie dostrzega absurdalności, wzajemnie sprzecznych i wykluczających się wersji przebiegu zdarzeń, wynikających z jedyne go obciążającego ją dowodu”, to jest wersji przedstawianych

przez świadka Dariusza K. Zaznaczyła, że Dariusz K. „jest doświadczonym kryminalistą, skazywanym w przeszłości za różne przestępstwa, dbającym o szybkie zatarcie skazań i nieprzypadkowo zmieniającym nazwiska”, a także osobą posiadającą „szeroką wiedzę, odpowiednio wysokie umiejętności logicznego rozumowania i przewidywania zdarzeń, a także osobą potrafiącą umiejętnie wykorzystać oczekiwania innych osób i wprowadzić inne osoby w błąd lub wyzyskać błąd innych osób w celu osiągnięcia dla siebie oraz zakładanych przez siebie korzyści”. Z racji swojej przeszłości kryminalnej Dariusz K. jest też osobą, która ma dobrą ogólną orientację o zasadach pracy sędziów. Nadto, obciążające ją zeznania składał w określonej „sytuacji motywacyjnej”. Był bowiem pozbawiony wolności w innej sprawie i musiał liczyć się z tym, że z uwagi na wielość i wagę zarzutów stawianych mu w różnych sprawach karnych, jeżeli nie uzyska przychylności prokuratury w postaci odpowiednio niskich wniosków odnośnie do kary lub nawet nadzwyczajnego złagodzenia kary w trybie art. 60 § 3 lub § 4 k.k., może otrzymać odpowiednio surową karę pozbawienia wolności. Dariusz K., chcąc uzyskać przychylność prokuratury, musiał zatem przedstawić przesłuchującym go osobom wersje przebiegu zdarzeń w zakresie wręczenia jej korzyści majątkowej, które będzie można przynajmniej częściowo zweryfikować, a przede wszystkim w jakikolwiek sposób ogólnie potwierdzić innymi dowodami, a jednocześnie wersje, których nie da się stanowczo wykluczyć. Nie mógł więc przedstawić wersji zdarzenia, w których wręczałby jej korzyść majątkową w gabinecie położonym obok sali rozpraw, na której odbywały się posiedzenia wykonawcze. Żaląca się wskazała, że Dariusz K. nieprzypadkowo wybrał absurdalne wersje zdarzeń, obciążające sędziego, gdyż obwiniona może twierdzić, że nie otrzymała od niego korzyści majątkowej, ale już nie jest w stanie zaprzeczyć, iż faktycznie miała z nim kontakt w czasie posiedzeń wykonawczych. Zdaniem żalącej się, Sąd pierwszej instancji dokonał powierzchownej oceny jedyne go, obciążającego ją dowodu (zeznań Dariusza K.), nie dając przy tym wiary zarówno jej, jak i pracownikom Sądu – protokolantom, „których trudno podejrzewać o to, że mają jakikolwiek interes w korzystnym (...) rozstrzygnięciu tej sprawy”. Żaląca się podkreśliła, że wnosząc ten środek zaskarżenia nie obawia się ewentualnego uchylecia immunitetu, gdyż materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie jest już w całości zabezpieczony i nie ulegnie modyfikacjom, zaś w oparciu o niego „nie może zapaść inne orzeczenie końcowe jak uniewinnienie” od przedmiotowego zarzutu. W podsumowaniu obszernych wywodów zażalenia obwiniona wyraziła stanowisko, że sprzeciwia się uchyleciu jej immunitetu, gdyż jej sprawa może stworzyć niebezpieczny precedens, w którym niepoparte żadnymi wiarygodnymi dowodami, wzajemnie sprzeczne i nielogiczne „pomówienie kryminalisty” będzie powodowało czasowe odsuwanie od czynności (zawieszanie w czynnościach) sędziów, przez co kryminaliści dostaną do ręki „niebezpieczne narzędzie”, które wykorzystując, będą mogli odsuwać od orzekania w ich sprawach niewygodnych dla siebie sędziów.

W zażaleniu pierwszego z obrońców zarzucono:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały i mający wpływ na jej treść, polegający na przyjęciu – mimo braku dostatecznych podstaw w zgromadzonym materiale dowodowym – że wobec sędziego Sądu Rejonowego zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa określonego w art. 228 § 1 k.k., polegającego na przyjęciu przez sędziego od świadka Dariusza K. korzyści majątkowej w postaci dwóch butelek alkoholu i bombonierki o wartości co najmniej 100 zł;

2) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść uchwały: art. 92 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. polegającą na oparciu zaskarżonego rozstrzygnięcia na niepełnym materiale dowodowym, skutkującym odstąpieniem przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny od przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia całokształtu okoliczności mających znaczenie dla podejmowanego rozstrzygnięcia ustalonych w trakcie prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową postępowania przygotowawczego pod sygn. akt V Ds. 29/06/S i przyjęciem za podstawę rozstrzygnięcia jedynie niektórych wskazanych we wniosku Prokuratora Prokuratury Okręgowej okoliczności uzasadniających w ocenie oskarżyciela publicznego wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo określone w art. 228 § 1 i 3 k.k. w postaci zeznań świadków: Dariusza K., Dariusza P., Teresy P., Renaty G. i Zdzisławy K. oraz pominięciem przeprowadzenia dowodów z przesłuchania świadków pełniących funkcje prokuratorów na posiedzeniach prowadzonych w okresie objętym aktem oskarżenia przez sędziego Sądu Rejonowego, oraz dowodów w postaci akt postępowania przygotowawczego prowadzonego do sygn. akt V Ds. 29/06/S, czego konsekwencją było niedostateczne rozważenie i nieuwzględnienie wszystkich dowodów wskazanych we wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej;

3) obrazę art. 7 k.p.k. w związku z art. 5 § 2 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p., polegającą na wydaniu zaskarżonej uchwały w oparciu o podstawę nieobejmującą całokształtu okoliczności ujawnionych w trakcie prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową postępowania przygotowawczego o sygn. akt V Ds. 29/06/S, z którego materiały zostały w całości załączone do wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej i ograniczeniu materiału dowodowego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia wyłącznie do pewnej części dowodów wskazanych we wniosku oskarżyciela publicznego, przy jednoczesnym dokonaniu oceny tej – fragmentarycznej jedynie części okoliczności faktycznych istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy, w tym w szczególności zeznań świadka Dariusza K. oraz zeznań pozostałych świadków – w sposób dowolny, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz przy rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego;

4) obrazę art. 424 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p., polegającą na braku odniesienia się w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały do istotnych, ujawnionych na posiedzeniu okoliczności, braku dostatecznego wyjaśnienia sposobu oceny zgromadzonego w

sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności przyczyn uznania zeznań świadka Dariusza K. za wiarygodne oraz odmowy dania wiary wyjaśnieniom obwinionej oraz zeznaniom świadków: Dariusza P., Teresy P., Renaty G. i Zdzisławy K., jak również braku dostatecznego wyjaśnienia podstawy prawnej uchwały, w tym w szczególności przyjęcia, iż zachodzi „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa określonego w 228 § 1 k.k.; art. 80 § 2c w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z 2 § 2 k.p.k.”

Obrońca zarzucił błędną wykładnię wskazanych przepisów, a w efekcie niewłaściwe ich zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż przedmiotem postępowania w sprawie o udzielenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jest kwestia incydentalna, której ustawowo określone granice rozpoznania nie zobowiązują Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego do wyczerpującej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz przeprowadzenia – w razie potrzeby – własnych dowodów, w tym w szczególności wskazanych we wniosku oskarżyciela publicznego o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, przez co w konsekwencji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ograniczył zakres prowadzonego postępowania dowodowego wyłącznie do oceny wyjaśnień i zeznań Dariusza K. oraz świadków Teresy P., Renaty G. i Zdzisławy K., pomijając obowiązek szczegółowego i rzetelnego wyjaśnienia oraz oceny całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, czego konsekwencją było nieuzasadnione ograniczenie zakresu materiału dowodowego stanowiącego podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia oraz nieprzeprowadzenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jakichkolwiek własnych ustaleń faktycznych, jak również brak dostatecznej weryfikacji materiału dowodowego przedstawionego przez oskarżyciela jako uzasadnienie wniosku. Zarzucając naruszenie art. 80 § 3 w związku z art. 112 § 1 Prawa o u.s.p. obrońca wskazał na nieuzasadnione dopuszczenie do udziału w postępowaniu w dniach 19 kwietnia 2007 r. i 14 maja 2007 r. prokuratora Prokuratury Okręgowej, którego obecność mogła mieć wpływ na treść zeznań oraz swobodę wypowiedzi świadka Dariusza K.

Obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu jako Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W obszernym uzasadnieniu zażalenia obrońca wskazał, że zaskarżona uchwała została wydana z naruszeniem przepisów postępowania oraz w oparciu o niezweryfikowane oraz wadliwie ocenione okoliczności faktyczne. W szczególności, błędnie zinterpretowana i zastosowana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny norma wynikająca z art. 80 § 2c w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. oraz art. 2 k.p.k., doprowadziła do sytuacji, w której Sąd nienależycie zbadał, a następnie zweryfikował wszystkie okoliczności sprawy, poprzestając jedynie na „pobieżnej, wybiórczej i w konsekwencji dowolnej ocenie dowodów”. Wskutek tego, jedynie powierzchownie zweryfikowano zeznania Dariusza K., nie uwzględniając przy ocenie ich wiarygodności pozostałych ustalonych i ujawnionych okoliczności sprawy, w

tym w szczególności zeznań pozostałych świadków, jak również faktów wynikających z akt sprawy prowadzonej przez sędziego Sądu Rejonowego. Zaniechano również przeprowadzenia dowodów wskazanych już we wniosku, których przeprowadzenie mogło przyczynić się do wyjaśnienia wskazanych w zażaleniu sprzeczności, wątpliwości i niejasności, a tym samym spowodować, że podstawa rozstrzygnięcia będzie zupełna.

Drugi z obrońców, zaskarżając uchwałę Sądu Apelacyjnego w części zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 228 § 1 k.k. oraz w części dotyczącej zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia jej wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia, zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 80 § 2c Prawa o u.s.p. przez niesłuszną wykładnię przesłanki „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” i przyjęcie, że kryteria te zostają spełnione w sytuacji, kiedy istnieje jakiegokolwiek podejrzenie popełnienia przestępstwa;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, przez bezpodstawne przyjęcie, iż z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie, iż sędzia „przyjął korzyść majątkową”, mimo że materiał ten, nie tylko nie daje podstaw do przyjęcia takiej hipotezy, ale wręcz jej przeczy, nie wyłączając w tym zakresie także zeznań świadka Dariusza K.;

3) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności: art. 4 k.p.k. – przez nieuwzględnienie w sprawie okoliczności przemawiających na korzyść sędziego, art. 5 § 2 k.p.k. – przez jego niezastosowanie, w szczególności co do ustaleń dotyczących faktu rzekomego „przyjęcia korzyści majątkowej” przez sędziego, art. 7 k.p.k. – poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny bez uwzględnienia wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów i z naruszeniem reguł poprawnego rozumowania, wyrażające się w pominięciu wielu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów, w tym zeznań sędziego oraz świadków, a także opinii sądowo-psychiatrycznych w części dotyczącej charakterystyki i właściwości osobistych świadka Dariusza K. oraz w przyjęciu za wiarygodne rażąco sprzecznych, niekonsekwentnych i wewnętrznie niespójnych zeznań tego świadka, art. 410 k.p.k. – poprzez przyjęcie za podstawę orzeczenia tylko niektórych, wybranych okoliczności ujawnionych w toku posiedzenia bez ich powiązania z innymi istotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy, których rozważenie w całości prowadzić musi do odmiennych od przyjętych przez Sąd pierwszej instancji wniosków oraz art. 424 § 1 k.p.k. – poprzez brak wskazania w uzasadnieniu orzeczenia w sposób nie nasuwający wątpliwości „na jakich ostatecznie dowodach oparł Sąd pierwszej instancji przekonanie, iż istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa z art. 228 § 1 k.k. oraz poprzez brak wskazania, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, w katalogu których zresztą mieszczą się także niektóre zeznania świadka Dariusza K.”

Wskazując na powyższe zarzuty, drugi z obrońców wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały w części uwzględniającej wniosek Prokuratury Okręgowej i podjęcie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, a także uchylenie uchwały o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych i obniżeniu jej wynagrodzenia, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały w części uwzględniającej wniosek Prokuratury Okręgowej oraz w pkt. 2 i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu zażalenia, obrońca wskazał w szczególności, że warunkiem koniecznym do podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest istnienie „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez niego przestępstwa”. Tymczasem materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do zezwolenia na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej za czyn wskazany w uchwale Sądu Dyscyplinarnego, bowiem nie zaistniały przesłanki do uznania, że wystąpiło „dostatecznie uzasadnione” podejrzenie popełnienia przestępstwa.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Dokonując oceny prawidłowości rozstrzygnięcia, jakie zapadło w sprawie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, w pierwszej kolejności wypada zaznaczyć, że postępowanie toczy się wyłącznie w zakresie złożonego przez oskarżyciela publicznego – Prokuratora Okręgowego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za wskazany czyn. Przedmiot orzekania, a przez to zakres postępowania dowodowego i ustaleń faktycznych, jest więc uzależniony od granic wniosku oraz przesłanek rozstrzygnięcia. Celem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 § 1 Prawa o u.s.p.; wyrażenie uprzedniej zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, według art. 181 Konstytucji RP), czyli o tak zwane uchylenie immunitetu sędziowskiego, nie jest przesądzenie o odpowiedzialności karnej sędziego (kwestii popełnienia czynu, winy i kary), bo jest to materia zastrzeżona do wyłącznej kompetencji sądu w ramach normalnego postępowania karnego. Z tego względu, gromadzenie materiału dowodowego i prowadzenie czynności przez Sąd Dyscyplinarny powinno ograniczać się do ustalenia, czy istnieje dostateczne podejrzenie, że sędzia dopuścił się czynu zarzucanego we wniosku oskarżyciela. Dlatego też przepisy (zasady) postępowania karnego dotyczące ustalenia popełnienia czynu i uznania winy należy stosować odpowiednio (chodzi o właściwe przepisy Kodeksu postępowania karnego stosowane przez podwójne odesłanie z art. 80d § 1 *in fine* i art. 128 Prawa o u.s.p.). Odpowiedniość stosowania tych przepisów wynika przede wszystkim z tego, że w tym postępowaniu nie orzeka się o popełnieniu czynu, winie i karze, a jedynie o przesłance uchylenia immunitetu, czyli o „dostatecznie uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa” w rozumieniu art. 80 § 2c Prawa o u.s.p. Wykładnia tego pojęcia określa więc istotę tego postępowania, a przez to zakres i sposób prowadzenia postępowania dowodowego oraz oceny dowodów jako pozwalających na ustalenie stanu faktycznego w kontekście zaistnienia tej przesłanki rozstrzygnięcia.



Interpretację pojęcia „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa” należy rozpocząć od rozważenia istoty sędziowskiego immunitetu formalnego. Jest to instytucja ustrojowa, ustanowiona przez art. 181 Konstytucji RP, zgodnie z którym sędzia nie może być, bez uprzedniej zgody sądu określonego w ustawie, pociągnięty do odpowiedzialności karnej, ani pozbawiony wolności. Immunitet sędziowski nie jest instytucją służącą uniknięciu odpowiedzialności karnej przez sędziego, przeznaczoną dla ochrony jego osoby (choć pośrednio taką rolę pełni). Przede wszystkim jest to ustrojowa gwarancja niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów, służąca przede wszystkim ochronie jednego z podstawowych, konstytucyjnych praw obywatelskich, to jest prawo do rzetelnego, sprawnego, sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Immunitet sędziowski został wprowadzony przez ustrojodawcę, w pierwszym rzędzie w interesie obywateli, po to by zapewnić rzeczywisty, a nie iluzoryczny dostęp do niezależnego sądu, w którym orzekają niezawisli i bezstronni sędziowie. Nie może być bowiem mowy o funkcjonowaniu sądów jako organów władzy sądowniczej, niezależnej i odrębnej od innych władz (art. 173 Konstytucji), bez zapewnienia sprawującym tę władzę sędziom pełnej niezawisłości (swobody orzekania w zgodzie z przepisami prawa i własnym sumieniem – art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). Immunitet (jakiegokolwiek rodzaju: parlamentarny, międzynarodowy, sędziowski, prokuratorski, adwokacki) zawsze stanowi ograniczenie prawa dostępu do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) i dlatego nie może być tworzony dla ochrony interesów indywidualnych, lecz musi służyć ochronie innych, ogólnych i równorzędnych wartości. Tylko wówczas możliwe jest jego ustanowienie, co wielokrotnie wyjaśniał Europejski Trybunał Praw Człowieka odnośnie do immunitetu parlamentarnego. Przykładowo w wyroku z dnia 16 listopada 2004 r., skarga nr 53678/00, w sprawie Karhuvaara i Iltalehti przeciwko Finlandii (Przegląd Sejmowy 2005, nr 6, s. 204 z glosą M. Florczak-Wątor) Trybunał stwierdził, że immunitet związany z wypowiedziami czynionymi w trakcie debat parlamentarnych w izbach ustawodawczych i zaprojektowany tak, by chronić interesy parlamentu jako całości, w przeciwieństwie do interesów indywidualnych parlamentarzystów, jest zgodny z Konwencją (por. też wyroki Trybunału z dnia 17 grudnia 2002 r., skarga nr 35373/97 w sprawie A. przeciwko Wielkiej Brytanii, Kwartalnik Prawa Publicznego 2003, nr 2, s. 209 z glosą M. Balcerzaka oraz z dnia 30 kwietnia 2003 r. w sprawie A. Cordova przeciwko Włochom (nr 2), nr skargi 45649/99, Przegląd Sejmowy 2004, nr 2, s. 200 z glosą D. Lis-Staranowicz). Tak też istotę immunitetu rozumie Trybunał Konstytucyjny, który (co do immunitetu adwokackiego) w wyroku z dnia 14 grudnia 2005 r., SK 22/05 (Dz. U. Nr 254, poz. 2139; OTK-A 2005, nr 11, poz. 135) stwierdził, że art. 8 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał Konstytucyjny wywiódł

w szczególności, że wartością, której realizacji ma służyć immunitet adwokacki, jest – w bliższej perspektywie – ochrona praw strony procesowej (oskarżonego, powoda, pozwanego), a w dalszej perspektywie – prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, stanowiące niewątpliwie element konieczny utrzymania porządku publicznego. Immunitet adwokacki jest związany z konstytucyjnym prawem do obrony w sprawie karnej (art. 42 ust. 2 Konstytucji), a gwarancja niekaralności adwokata w razie ewentualnego nadużycia w korzystaniu z wolności słowa – pozwala mu na użycie w obronie klienta argumentów, które w innej sytuacji mogłyby narazić go na odpowiedzialność (por. też postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 marca 2007 r., SK 40/05, OTK-A 2007, nr 3, poz. 36, którym – ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku – umorzono postępowanie o zbadanie zgodności:

1) art. 54 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206, ze zm., w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 228, poz. 2256,

2) art. 27 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym, Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 924, ze zm., w brzmieniu sprzed wejścia w życie z dniem 1 stycznia 2003 r. ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, Dz. U. Nr 240, poz. 2052, ze zm.,

3) art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm., w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy - Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 228, poz. 2256, - z art. 2, art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 1 i 2, art. 177 w związku z art. 175, art. 181 i art. 7 Konstytucji).

Przepisy art. 80 § 1 i § 2c Prawa u.s.p. muszą być interpretowane w sposób zgodny z konstytucyjnym wzorcem (ich funkcją) i taka wykładnia jest utrwalona w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz doktrynie (por. J.R. Kubiak, J. Kubiak: Immunitet sędziowski, Przegląd Sądowy 1994, nr 11-12, s. 4). Immunitet sędziowski stanowi ważną gwarancję niezawisłości sędziowskiej, bowiem chroni wolność decyzji procesowej podejmowanej przez sędziego i zapobiega wywieraniu na niego nieformalnego nacisku środkami przewidzianymi w postępowaniu karnym (np. przez wszczynanie postępowania karnego opartego na bezpodstawnych zarzutach, celem wywarcia presji na sędziego w prowadzonej przez niego sprawie). Immunitet chroni też sędziego od potencjalnych szykan ze strony organów ścigania (uchwała z dnia 28 listopada 2002 r., SNO 41/02, OSNSD 2002, nr I-II, poz. 43), ma na celu zabezpieczenie niezawisłości sędziowskiej przez stworzenie ochrony przed możliwymi szykanami, a nie tworzenie swoistego przywileju bezkarności sędziego (uchwała z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 28/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 40), jego celem jest ochrona zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości, aby zapobiegać po-

chopnemu podważaniu powagi wymiaru sprawiedliwości, a nie ochrona grupy funkcjonariuszy państwowych przed odpowiedzialnością karną za popełnione przestępstwa (uchwała z dnia 16 grudnia 2005 r., SNO 44/05, OSNSD 2005, poz. 24). Instytucja immunitetu sędziowskiego jako jeden z elementów gwarancji niezawisłości sędziowskiej ma przede wszystkim służyć interesowi wymiaru sprawiedliwości. Interes zaś samego sędziego powinien być postrzegany przez pryzmat drugiej racji istnienia tego immunitetu, a mianowicie domniemania uczciwości sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania zawodowe i moralne (uchwała z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 28/04, OSNSD 2004, nr II, poz. 37).

Dlatego, przede wszystkim w celu utrzymania tych ustrojowych gwarancji praw obywatelskich oraz zapobieżenia zjawiskom pochopnego podważania powagi wymiaru sprawiedliwości i społecznego zaufania do niego, Konstytucja ustanawia, a następnie ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych w art. 80 precyzuje, warunki zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (por. uchwałę z dnia 16 grudnia 2005 r., SNO 44/05, OSNSD 2005, poz. 24). W przypadku czynów ściganych z oskarżenia publicznego, w pewnym sensie jest to kontrola czynności polegającej na stwierdzeniu przesłanek postawienia zarzutu popełnienia przestępstwa (art. 313 § 1 k.p.k.). Z tego punktu widzenia, potrzeba zapewnienia takiej kontroli (ustanowienia immunitetu sędziowskiego) jest uzasadniona tym, że organem wszczynającym postępowanie karne przeciwko osobie i decydującym o skierowaniu do sądu aktu oskarżenia jest prokurator, czyli funkcjonariusz publiczny, co prawda niezależny (art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 21, poz. 206 ze zm.), lecz nie wyposażony w atrybut niezawisłości (na przykład w odróżnieniu od sędziego śledczego). Instytucja immunitetu sędziowskiego jest zatem niezbędna dla zapewnienia obywatelom pełnej gwarancji niezależności sądów (niezawisłości sędziów) w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, gdyż o wszczęciu postępowania przeciwko sędziemu (postawieniu zarzutów) decyduje organ nieposiadający przymiotu niezawisłości.

Z tych względów, obowiązkiem sądu dyscyplinarnego (niezależnego i niezawisłego, w pierwszej instancji sądu powszechnego – sądu apelacyjnego), w ramach postępowania wywołanego wnioskiem oskarżyciela o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, jest zbadanie (weryfikacja) przedstawionych przez wnioskodawcę materiałów dowodowych, w celu stwierdzenia, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego (art. 80 § 2c Prawa o u.s.p.). Kontrola ta ma charakter merytoryczny, chociaż nie sprowadza się do tak wysokiego poziomu przekonania sądu o popełnieniu czynu i winie sprawcy, jak w przypadku orzekania w normalnym postępowaniu karnym. To podlega bowiem dyrektywie pewności rozstrzygnięcia, wpływającej z podstawowych gwarancji procesowych (np. z art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.), natomiast wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wymaga zaistnienia (tylko) dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa, czyli prawdopodobieństwa,

ale o stopniu wyższym niż zwykle. Jest to przesłanka podobna do ustanowionego w art. 313 § 1 k.p.k. warunku sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Także dokonanie tej czynności procesowej (postawienia zarzutów) powinno być poprzedzone rozważeniem zebranego materiału dowodowego (wszystkich dotychczas zebranych dowodów) w celu ich oceny z punktu widzenia dostatecznego uzasadnienia popełnienia przestępstwa. Ocena sądu dyscyplinarnego w sprawie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinna być podobna, jednakże ze wskazanych względów ustrojowych, prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego przestępstwa powinno być wyższe niż w ramach normalnego postępowania przygotowawczego. Zezwolenie na ściganie sędziego nie może być decyzją arbitralną, lecz musi być podjęte przez sąd dyscyplinarny z pełnym obiektywizmem i przy respektowaniu konstytucyjnej zasady legalizmu wyrażonej w art. 7 Konstytucji (por. uchwałę z dnia 18 września 2002 r., SNO 23/02, OSNSD 2002, nr I-II, poz. 32).

Obowiązkiem sądu dyscyplinarnego – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej – jest więc rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa w rozumieniu art. 1 § 1 k.k., a więc między innymi, czy zarzucany czyn wyczerpuje wszystkie znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary (por. uchwałę z dnia 11 marca 2003 r., SNO 9/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 7). Skoro przesłanką uchylenia immunitetu jest „dostatecznie uzasadnione podejrzenie”, że sędzia popełnił przestępstwo, to sąd dyscyplinarny może zezwolić na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jedynie w takim przypadku, gdy zostały zgromadzone dostateczne dowody potwierdzające zasadność zarzutu popełnienia przez sędziego przestępstwa (por. uchwałę z dnia 13 grudnia 2002 r., SNO 45/02, OSNSD 2002, nr I-II, poz. 50), a zatem niezbędnym warunkiem wydania takiej uchwały jest zebranie dowodów, które stanowią dostateczną podstawę do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa i wskazują na duże prawdopodobieństwo jego popełnienia (por. uchwałę z dnia 11 lutego 2003 r., SNO 2/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 4). Dopóki takie dowody nie zostaną przedstawione przez wnioskodawcę, dopóty nie ma podstaw do uchylenia immunitetu (por. uchwałę z dnia 11 kwietnia 2003 r., SNO 7/02, OSNSD 2002, nr I-II, poz. 20). Podejrzenie popełnienia przestępstwa musi być przy tym w pełni uzasadnione, nienasuujące żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (por. postanowienie z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 14). Zwrot „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” ma charakter nieostry (tak zwany zwrot niedookreślony) i dlatego ocena, czy określona nim przesłanka została spełniona, zależy zawsze od konkretnych okoliczności sprawy, ustalonych na podstawie zebranego (przede wszystkim przedstawionego przez wnioskodawcę) i należyście ocenionego materiału dowodowego (por. uchwałę z dnia 18 października 2004 r., SNO 40/04, OSNSD 2004, nr II, poz. 33).

Sąd dyscyplinarny w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma więc obowiązek oceny dowodów (ich mocy dowodowej, w przypadku osobowych środków dowodowych ich wiarygodności) na zasadach określonych w Kodeksie postępowania karnego, a więc przede wszystkim zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k. w związku z art. 80d § 1 *in fine* i art. 128 Prawa o u.s.p., czyli swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Uzasadnienie rozstrzygnięcia powinno natomiast zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 k.p.k.). Sąd dyscyplinarny powinien więc w pierwszym w rzędzie ocenić dowody, a dopiero następnie dokonać analizy prawnej, czy spełniona jest przesłanka uchylenia immunitetu, czyli czy wskazujące one na wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa (por. postanowienie z dnia 11 października 2005 r., SNO 43/05, OSNSD 2005, poz. 58 oraz uchwałę z dnia 23 lutego 2006 r., SNO 3/06, OSNSD 2006, poz. 25).

Jak wyżej przedstawiono, prokurator we wniosku wskazał dowody, które w jego ocenie uprawdopodobniają popełnienie przez sędziego przestępstwa, a ściślej jeden dowód, to jest wyjaśnienia podejrzanego (późniejsze zeznania tej osoby jako świadka). Prokurator trafnie (*in abstracto*) wskazał cechy, jakimi powinien charakteryzować się taki dowód, aby został uznany za wiarygodny i ocenił go (stosując zasady z art. 7 k.p.k.) jako uzasadniający wniosek. Weryfikacja tej oceny była obowiązkiem Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji.

Wniosek i rozstrzygnięcie Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji opierają się w całości na jedynym środku dowodowym, a mianowicie na wyjaśnieniach (zeznaniach) Dariusza K. Sąd Najwyższy stwierdza, że zgoda na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a więc uznanie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa (art. 80 § 2c Prawa o u.s.p.) nie może być oparta wyłącznie (samodzielnie) na jedynym dowodzie z wyjaśnień podejrzanego (zwłaszcza uprzednio skazanego przez sędziego), jeżeli nie jest on poparty, czy choćby uwiarygodniony innymi dowodami. Samodzielnie nie jest to bowiem dowód w dostatecznie wysokim stopniu uprawdopodobniający popełnienie przestępstwa i – jak już wyżej wskazano – stanowiłoby to bezpodstawne obalenie domniemania uczciwości (niewinności) sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania moralne – art. 61 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p. (postanowienie z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 14; uchwała z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 28/04, OSNSD 2004, nr II, poz. 37). Taki powinien być punkt wyjścia w ocenie zasadności wniosku, a więc w pierwszej kolejności dokonaniu oceny dowodów, a w drugiej – ocenie spełnienia przesłanki uchylenia immunitetu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wyjaśnienia (zeznania) Dariusza K. „są przekonujące, zwłaszcza, że opisane przez niego okoliczności pozwalają określić dość precyzyjnie miejsce i czas tego zdarzenia oraz osoby w nim uczestniczące (...) i czyni jego

wersję wydarzeń wysoce prawdopodobną”. Taka ocena nie uwzględnia, że Dariusz K. był wielokrotnie wzywany na posiedzenia wykonawcze i w nich uczestniczył, a więc (w świetle doświadczenia życiowego) niezrozumiałe byłoby, gdyby nie umiał „dość precyzyjnie określić czasu i miejsca zdarzeń”. Okoliczności tej nie można więc uznać za uwiarygodniającą jego zeznania. Tak samo należy ocenić drugi (i ostatni) argument przemawiający, zdaniem Sądu, za wiarygodnością jego zeznań, czyli nieodwołanie ich przed sądem, mimo „zapewnionej swobody wypowiedzi”. Sąd Apelacyjny ustala przecież, że przyznanie się przez świadka do przekazania sędziemu korzyści majątkowej nastąpiło „jedynie ze względu na fakt, że liczy on na to, że współpraca z prokuraturą w tym zakresie zostanie uwzględniona na jego korzyść w związku z kolejnymi prowadzonymi przeciwko niemu postępowaniami karnymi”. To ustalenie (ocena) prowadzi do dość oczywistego wniosku, że swoboda wypowiedzi Dariusza K. (możliwość odwołania wcześniejszych zeznań) była ograniczona w ten sposób, że po dokonaniu tego utraciłby „jedyną korzyść, na jaką liczył” (przychylność prokuratora). W tym względzie Sąd Apelacyjny nie uwzględnił też, że został on przesłuchany przez prokuratora w charakterze świadka z pouczeniem o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania. Odwołując te zeznania, na taką odpowiedzialność by się naraził. W świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, Dariusz K. nie miał więc swobodnej możliwości odwołania uprzednio złożonych zeznań, a wręcz znajdował się w sytuacji przymusowej (co zresztą okazywał). Zeznań Dariusza K. nie uwiarygodnia też to, że składał prawdziwe (w ocenie prokuratora zawartej we wniosku) zeznania w innej sprawie. Jest to argument, któremu nie można przypisać większego znaczenia (trzeba by jeszcze ocenić, czy rzeczywiście w tej innej sprawie zeznania są wiarygodne), gdyż decydujące powinno być potwierdzenie (dowodowe) jego zeznań dotyczących przedmiotu rozpoznania. Ostatecznie należy uznać, że dowód z zeznań Dariusza K. nie został potwierdzony ani uwiarygodniony żadnymi innymi dowodami, a ocena Sądu pierwszej instancji w tym zakresie jest błędna.

Dowód ten oceniany samodzielnie (według kryteriów wskazanych trafnie przez prokuratora we wniosku) jest całkowicie niewiarygodny. Sąd Apelacyjny słusznie spostrzegł, że „nie są one co prawda w pełni zbieżne z zeznaniami”, złożonymi przez niego w postępowaniu przygotowawczym przed prokuratorem, ale kwestii tej nie rozwinął, a wręcz ją zbagatelizował. Należy zgodzić się z prokuratorem (uzasadnienie wniosku), że wyjaśnienia podejrzanego są dowodem, którego nie można odrzucić, ale mają one niewielką moc dowodową i uznanie ich wiarygodności wymaga wnikliwej, krytycznej oceny. W tym kontekście należało ocenić, czy takie samo podejście powinno dotyczyć późniejszych zeznań tej samej osoby w charakterze świadka (pod odpowiedzialnością karną za fałszywe zeznania). Wymaga to uwzględnienia, że Dariusz K., twierdząc, że wręczył korzyść majątkową sędziemu, tym samym przyznał się do popełnienia przestępstwa. Co do okoliczności tego zdarzenia nie powinien być więc przesłuchiwany w charakterze świadka, lecz podejrzanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1982 r., II KR 338/81, OSNKW 1982, nr 3, poz. 14;

OSPika 1983, nr 1, poz. 9 z glosą P. Kruszyńskiego oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91, OSNKW 1991, nr 10-12, poz. 46; Palestra 1992, nr 1-2, s. 95 z glosą L.K. Paprzyckiego; WPP 1992, nr 3-4, s. 73 z glosą A. Wąska, a ostatnio uchwały z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 4/07, OSNKW 2007, nr 6, poz. 45 oraz z dnia 20 września 2007 r., I KZP 26/07, OSNKW 2007, z. 10, poz. 71). W płaszczyźnie oceny wiarygodności tych zeznań (bo to jest przedmiotem analizy w rozpoznawanej sprawie) „zeznania” te należy oceniać według tych samych kryteriów, co wyjaśnienia podejrzanego.

Oceniając te wyjaśnienia („zeznania”) należy stwierdzić, że są one w istotnych elementach zmienne (sprzeczne w poszczególnych wersjach) i wewnętrznie niespójne. Już w materiale przedstawionym we wniosku przez prokuratora występuje sprzeczność w jego zeznaniach, która dyskwalifikuje je jako wiarygodny materiał dowodowy. Nie jest bowiem „sprecyzowaniem” zeznań ich zmiana polegająca na zastąpieniu twierdzenia o wielokrotnym wręczaniu korzyści („co miesiąc przychodziłem do gabinetu pani sędzi i pokazywałem kwitek z wpłat i przekazywałem butelkę wódki lub koniaku”) na twierdzenia, że zdarzenie to miało miejsce jeden raz. Sprzeczności tych jest zresztą więcej, a nie mają one logicznego wytłumaczenia (nie wskazał ich zeznający). Podczas pierwszego terminu rozprawy w dniu 9 marca 2007 r. Dariusz K. zeznał, że „pani sędzia nigdy mi nic nie sugerowała (...) zostawiłem tą reklamówkę (...) ale pani sędzia nie wiedziała o tym”. Na kolejnym terminie rozprawy w dniu 19 kwietnia 2007 r. oświadczył „nie widziałem kto wziął reklamówkę, ale (...) to pani sędzia ją zabrała”. Tymczasem przed prokuratorem jako świadek zeznał, że „zarówno sędzia, jak i protokolantka widziały, jak położyłem reklamówkę dobrego alkoholu koło stołu sędziowskiego, przy czym pani sędzia się uśmiechnęła; nic nie mówiła, ja też nic nie powiedziałem (...) wychodząc, widziałem że pani sędzia zabrała tą reklamówkę i położyła obok swojego fotela; miałem takie odczucie, że pani sędzia na to czekała”. Zeznania te różnią się w poszczególnych wersjach co do tak istotnych elementów, jak liczba przypadków wręczenia korzyści (raz, czy kilka razy co miesiąc), przyjęcia korzyści (sędzia wzięła reklamówkę, czy nie wiedziała o tym), okoliczności wręczenia korzyści (w obecności protokolantki, czy pod jej nieobecność). Już z tych względów zeznania te są całkowicie niewiarygodne, żeby nie wskazywać dalszych występujących w nich sprzeczności (np. co do obecności prokuratorów na posiedzeniach sądu). Oznacza to, że zeznania Dariusza K. są (według kryteriów wskazanych we wniosku) nielogiczne, wykazujące chwiejność, niestanowcze, niekonsekwentne, niezgodne z doświadczeniem życiowym oraz logiką wypadków, nie znajdują potwierdzenia w innych bezpośrednich i pośrednich dowodach, i są wyrazem jego osobistego zainteresowania.

Prowadzi to do wniosku, że ocena dowodów dokonana przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji była oczywiście wadliwa, a w takiej sytuacji, na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. (pozwalają na to zebrane dowody) możliwe jest dokonanie odmiennych ustaleń i wydanie orzeczenia zmieniającego uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego (por. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2007 r., III KK 281/06, LEX nr 249209). Odrzu-

cenie zeznań Dariusza K. jako niewiarygodnego dowodu oznacza, że nie ma żadnego innego dowodu uprawdopodobniającego popełnienie przez sędziego przestępstwa, co na podstawie art. 110 § 1 pkt 2 w związku z art. 80 § 2c art. 80d § 1 Prawa o u.s.p. prowadzi do podjęcia uchwały, jak na wstępie.



12

WYROK Z DNIA 20 WRZEŚNIA 2007 R.  
SNO 60/07

**Zachowanie sędziego polegające na zaciąganiu pożyczek, niespłacaniu ich i doprowadzeniu do przymusowej egzekucji uchybia godności sędziego, gdyż godzi w jego prestiż i poddaje w wątpliwość nieskazitelność charakteru, jest więc przewinieniem dyscyplinarnym określonym w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.**

*Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.*

*Sędziowie SN: Józef Iwulski, Stanisław Dąbrowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 20 września 2007 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości oraz Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...),

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 2 października 2006 r. uznał sędziego Sądu Okręgowego za winną między innymi tego, że:

- w dniu 11 października 2001 r. na podstawie umowy 172614/6780C zaciągnęła kredyt w W.(...) Banku C.(...) S.A., którego do dnia 25 listopada 2003 r. nie spłaciła, doprowadzając do egzekucji z wynagrodzenia za pracę;
- w okresie od dnia 28 sierpnia 2001 r. do dnia 19 lutego 2003 r. na podstawie umowy pożyczki z dnia 28 sierpnia 2001 r. o korzystanie z karty nr (...) zaciągnęła kredyt w ING Bank (...) S.A. w K., którego do dnia 17 listopada 2003 r. nie spłaciła, doprowadzając do egzekucji z wynagrodzenia za pracę;
- w okresie od dnia 28 lutego 2001 r. do dnia 20 stycznia 2003 r. na podstawie umowy kredytowej z dnia 28 lutego 2001 r. zaciągnęła kredyt w Banku PKO S.A. na kwotę 7 533,91 zł, którego do dnia 17 sierpnia 2005 r. nie spłaciła.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że powyższe czyny stanowią uchybienie godności urzędu w myśl art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów

powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to na mocy tegoż przepisu w zw. z art. 109 § 1 pkt 5 powołanej ustawy wymierzył obwinionej za każdy z tych czynów, karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Na skutek odwołania obwinionej Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 22 lutego 2007 r. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie opisanych wyżej czynów i w tej części sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji są niepełne, zaś dokonana ocena prawna przedwczesna. Zdaniem Sądu Najwyższego można byłoby zaakceptować ocenę Sądu Apelacyjnego, że brak spłaty kredytów i dopuszczenie do egzekucji z wynagrodzenia należy ocenić jako uchybienie godności urzędu sędziego pod pewnymi warunkami, które w tej sprawie w żadnym stopniu nie wystąpiły, na przykład: sędzia zaciąga kredyt i nie spłaca go w terminie z przeznaczeniem środków pieniężnych na uprawianie hazardu, prowadzenie wystawnego trybu życia, wyjazdu na luksusowe wycieczki itp. Natomiast zaciąganie kredytów bankowych dla rozwiązywania niecierpiących spraw majątkowych (naprawa domu), wypadków losowych (kradzież samochodu), czy też kosztów sprawowania opieki nad osobami najbliższymi, powinno być ze szczególną rozważą oceniane w kontekście art. 107 § 1 u.s.p. jak i art. 109 § 1 u.s.p. Tej szczególnej rozważi w rozważaniach Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zabrakło. Przekonanie sądu *meriti* o stanie dowodów było kształtowane dowolnie, a nie swobodnie, co stanowi obrazę art. 7 k.p.k., uznającą wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2007 r. uniewinnił obwinioną od wyżej opisanych przewinień dyscyplinarnych. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny przytoczył wyjaśnienia obwinionej, która przyznała fakt zaciągnięcia pożyczek i podała, że jej kłopoty finansowe rozpoczęły się od przeprowadzenia sprawy o stwierdzenie nabycia spadku i w związku z koniecznością uiszczenia podatku od spadku, a następnie koniecznością zakupu sprzętu niezbędnego w gospodarstwie domowym. Przyznała, że wpadła w pułapkę zadłużenia, a postępowanie, które doprowadziło do egzekucji z wynagrodzenia za pracę oceniła bardzo negatywnie. Podniosła także, że starała się o rozłożenie na raty zadłużenia w bankach, ale do tego nie doszło. W końcowej części wyjaśnień podkreśliła, że spłaciła wszystkie swoje zadłużenia, a jej kłopoty osobiste (choroba siostry) oraz konieczność ponoszenia kosztów eksploatacyjnych i remontowych domu spowodowały pułapkę zadłużenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zebrany w sprawie materiał dowodowy w żadnej mierze nie pozwala na zanegowanie wiarygodności wyjaśnień obwinionej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z opisów czynów zarzuconych obwinionej nie wynika, aby zarzucono jej podjęcie zawinionych, w formie umyślnej bądź nieumyślnej, działań lub zaniechań, które doprowadziły do niespłacenia pożyczek. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swego wyroku wskazał na konieczność czynienia ustaleń co do powodów niespłacenia pożyczki przez obwinioną i możliwości przyjęcia naganności tych

zachowań. Pamiętać należy jednak o określonej konfiguracji procesowej w niniejszej sprawie. Otóż poprzedni wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony wyłącznie przez obwinioną, co skutkuje – z uwagi na art. 443 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – niemożliwością wydania orzeczenia surowszego niż uchylone. Przy tym, jeśli chodzi o rozumienie zwrotu „orzeczenie surowsze”, to z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego na gruncie art. 443 k.p.k. wynika, że naruszenie zakazu *reformationis in peius* określonego w art. 443 k.p.k. ma miejsce w sytuacji wprowadzenia niekorzystnych zmian nie tylko w części dyspozytywnej wyroku lub postanowienia, ale także w części motywacyjnej orzeczenia.

Skoro zatem opis czynów nie zawiera żadnych elementów, które wskazywałyby na możliwość nagannej – co najmniej – oceny zachowania obwinionej, a sam fakt niespłacenia pożyczek, w oderwaniu od przyczyn niespłacenia, nie stanowi znamienia przewinienia dyscyplinarnego, to konsekwencją istnienia zakazu ujętego w art. 443 k.p.k. jest niemożność zmiany opisu czynów, jak też niemożność poczynienia odmiennych – w ujęciu na niekorzyść – ustaleń w uzasadnieniu orzeczenia.

Konkludując, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że nawet gdyby ustalił fakty naganne dla obwinionej, to nie mógł ująć ich w sferze ustaleń faktycznych, a następnie dokonać zmiany opisu czynów.

Od powyższego wyroku odwołania złożyli Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Minister Sprawiedliwości w swoim odwołaniu zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia przez naruszenie art. 2 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że nie spłacając zaciągniętych kredytów bankowych i doprowadzając do egzekucji należności z tego tytułu sędzia Sądu Okręgowego nie uchybiła godności urzędu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przez wadliwe ustalenie, że w zachowaniu obwinionej, polegającym na zaciąganiu kredytów bankowych, a następnie ich niespłaceniu, a w konsekwencji doprowadzeniu do egzekucji z wynagrodzenia za pracę, brak znamion przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności urzędu sędziego, będący wynikiem mającej wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania – art. 7 i art. 410 k.p.k.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W uzasadnieniu Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r. uchylającego pierwszy wyrok Sądu Apelacyjnego zaakceptowano pogląd, że brak spłaty kredytów i dopuszczenie do egzekucji z wynagrodzenia może stanowić uchybienie godności urzędu sędziego, ale wskazano, że w konkretnej sprawie ustalenia faktyczne jak i końcowe wnioski co do czynów obwinionej jako przewinień dyscyplinarnych rażą uproszczeniem i nie mogą być zaaprobowane.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy rzeczą Sądu pierwszej instancji było ustalenie przyczyn niespłacenia zobowiązań przez obwinioną i rozważenie czy można jej przypisać winę w tym zakresie.

Przyczyny niespłacenia rzutują na kwestię winy, natomiast nie należą do znamion przewinienia, dlatego uznać należy za wadliwe rozważania Sądu pierwszej instancji co do niemożliwości uzupełnienia opisu czynów zarzucanych obwinionej ze względu na zakaz *reformationis in peius*. Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem Sądu Apelacyjnego, że „(...) fakt niespłacenia pożyczek, w oderwaniu od przyczyn niespłacenia, nie stanowi znamienia przewinienia dyscyplinarnego (...)”.

Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, zachowanie sędziego polegające na zaciąganiu pożyczek, niespłacaniu ich i doprowadzeniu do przymusowej egzekucji uchybia godności urzędu sędziego, gdyż godzi w jego prestiż i poddaje w wątpliwość nieskazitelność charakteru osoby sprawującej ten urząd, jest więc przewinieniem dyscyplinarnym określonym w art. 107 § 1 u.s.p. W odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego trafnie przytoczono treść § 18 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (uchwała Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.), zgodnie z którym sędzia powinien wykazywać nie budzącą wątpliwości rzetelność w swoich sprawach finansowych oraz skrupulatność w wypełnianiu wynikających stąd obowiązków.

Kwestia przyczyn niespłacenia przez sędziego pożyczek jest zagadnieniem dotyczącym winy, a nie opisu zarzucanego obwinionej czynu. Można by powiedzieć, że niezawiniony fakt niespłacenia pożyczek nie stanowi przewinienia służbowego, a przyczyny niespłacenia pozwalają ocenić, czy sędzia ponosi winę i jaki ewentualnie jest jej stopień, co powinno mieć wpływ na wymiar kary dyscyplinarnej, orzeczonej przy przyjęciu zawinionego zachowania. Zatem, przy ponownym rozpatrywaniu sprawy było możliwe i niezbędne rozważenie przyczyn, z powodu których obwiniona sędzia pożyczek nie spłaciła.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dał wiarę wyjaśnieniom obwinionej, że przyczyną zaciągania i niespłacania przez nią pożyczek była choroba siostry, konieczność uiszczenia podatku od spadku, remont domu i zakup do niego sprzętu. Jednakże nie poczyniono pełnych ustaleń, które umożliwiłyby ocenę czy obwiniona ponosi winę i w jakim stopniu za niespłacenie pożyczek. Nie ustalono, kiedy chorowała siostra obwinionej i czy wymagała wsparcia finansowego, jakiego rodzaju spadek obwiniona odziedziczyła, czy możliwym było wyzbycie się jego składników dla uregulowania zobowiązań podatkowych z tego tytułu, jaki był zakres remontu domu i zakupu sprzętów, czy nakłady te były konieczne.

Oparcie ustaleń faktycznych na bardzo ogólnych wyjaśnieniach czyni zasadnym, podniesiony w obu odwołaniach, zarzut obrazu art. 7 k.p.k., mającej wpływ na treść rozstrzygnięcia. Uzasadnia to uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sadowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

## UCHWAŁA Z DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 2007 R.

SNO 66/07

**Nie jest bez znaczenia to, czy zaświadczenie wydaje lekarz zajmujący się chorym i odpowiedzialny za stan jego zdrowia, czy też tylko osoba sprawująca w szpitalu funkcje administracyjne. Ustawodawca wymaga, aby był to ordynator oddziału, na którym przebywa chory, gdyż ten lekarz ma aktualną wiedzę o stanie zdrowia chorego i może w sposób odpowiedzialny stwierdzić, czy stan jego zdrowia wyklucza obecność na posiedzeniu sądu. To, że określona osoba przebywa w szpitalu, nie jest zaś jednoznaczne z niemożliwością wzięcia udziału w czynności procesowej, na przykład gdy osoba przebywa na badaniach, które nie wykluczają czasowego opuszczenia szpitala.**

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski.*

*Sędziowie SN: Romualda Spyt, Józef Frąckowiak (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 11 października 2007 r. w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, zawieszenia w czynnościach służbowych, obniżenia wysokości wynagrodzenia o 25 %

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

### U z a s a d n i e n i e

Prokurator Rejonowy wystąpił w dniu 26 lutego 2007 r. z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego za to, że w dniu 15 grudnia 2006 roku ok. godz. 8.40 na trasie G. – J., woj. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 2,36 promila alkoholu we krwi, prowadził samochód osobowy marki Volkswagen Passat o nr rej. (...), tj. o czyn określony w art. 178a § 1 k.k.

Do rozpoznania wniosku na mocy decyzji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2007 r., PDW 8/07, wyznaczony został Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w K. Sąd ten uchwałą z dnia 20 kwietnia 2007 r. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

W sprawie ustalono co następuje:

W dniu 15 grudnia 2006 r. około godziny 8:40 sędzia Sądu Okręgowego prowadził na trasie G. – J., woj. (...), samochód osobowy marki Volkswagen Passat o nr rej. (...). W tym samym czasie funkcjonariusz Komendy Miejskiej Policji otrzymał od dyżurnego KMP w T. informację, iż trasą S. W. – T. porusza się samochód (Volkswagen Passat), którego tor jazdy wskazywał, że osoba go prowadząca może znajdować się pod wpływem alkoholu. Funkcjonariusz Policji jechał tą trasą i zauważywszy opisany wyżej, i w taki sposób poruszający się samochód, zawrócił i podjął próbę jego zatrzymania. Pomimo przekazywanych sygnałów nakazujących zatrzymanie, samochód ten nie zatrzymał się, dlatego funkcjonariusz Policji podjął za nim pościg.

W trakcie pościgu uciekający kierowca, jadąc z prędkością dochodzącą nawet do 150 km/h, wielokrotnie zjeżdżał na przeciwny pas ruchu, zmuszając nadjeżdżających z przeciwną do wykonywania manewrów pozwalających uniknąć zderzenia, a następnie na ostrym zakręcie całkowicie stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i wjechał do przydrożnego rowu, znajdującego się po lewej stronie jezdni.

Kierujący uciekającym pojazdem został zatrzymany. Następnie została przeprowadzona jego kontrola osobista. Podał on swoje dane osobowe. Prowadzącym samochód okazał się sędzia Sądu Okręgowego. Został on później przekazany przybyłym na miejsce zdarzenia funkcjonariuszom Komendy Miejskiej Policji w T. Mieczysławowi S. i Annie S. W trakcie zatrzymania jak i doprowadzania do policyjnego samochodu można było zauważyć, iż kierowca ten był pod wpływem alkoholu. W obliczu wątpliwości, co do stanu trzeźwości kierującego, funkcjonariusze, którzy przejęli zatrzymanego, zamierzali przeprowadzić stosowne badanie przy użyciu alkomatu. Wobec braku zgody zatrzymanego na poddanie się temu badaniu, został on przewieziony do Stacji Pogotowia Ratunkowego w T., gdzie pobrano od niego krew w celu zbadania zawartości alkoholu. Badanie to wykazało zawartość alkoholu we krwi na poziomie 2,36 promila.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zeznania świadków zeznających w sprawie należy uznać za wiarygodne, albowiem są one spójne, logiczne, konsekwentne i wiarygodne. Korespondują ze sobą, a także z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Poza tym w zakresie oceny, iż sędzia w chwili czynu był w stanie nietrzeźwości; korespondują one także w pełni z przeprowadzonym badaniem krwi, które wykazało zawartość alkoholu we krwi na poziomie 2,36 promila. Waler pełnej wiarygodności należy przyznać także pozostałym zgromadzonym w sprawie dowodom, opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i notatkom urzędowym sporządzonym przez Zastępcę Komendanta Miejskiego Policji w T. Ireneusza F.

Obwiniony sędzia, zawiadomiony prawidłowo, nie stawiał się na posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego w dniu 20 kwietnia 2007 r. Obwiniony przedłożył zaświadczenie z dnia 5 kwietnia 2007 r. oraz zaświadczenie o pobycie w szpitalu z dnia 13 kwietnia 2007 r. Sąd Dyscyplinarny pomimo przedłożenia tych zaświadczeń nie uznał nieobecności sędziego Sądu Okręgowego na posiedzeniu tego Sądu w dniu 20 kwietnia 2007 r. za usprawiedliwio-

ną. Wskazał, że przedłożone zaświadczenia nie spełniały wymogów jakie właściwe przepisy przewidują dla usprawiedliwiania nieobecności na posiedzeniu sądu. Zgodnie z art. 80 § 3 zd. 3h ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, do postępowania przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, a zatem w niniejszej sprawie mają zastosowanie przepisy wskazanej ustawy odnośnie postępowania dyscyplinarnego. Przepis art. 115 § 3 tej ustawy przewiduje, że nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy nie wstrzymuje rozpoznania sprawy. Natomiast zgodnie z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w sprawach nieuregulowanych w rozdziale dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Zastosowanie w tym wypadku znajduje zatem art. 117 k.p.k. oraz wydane na podstawie paragrafu czwartego tego przepisu, rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwiania niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników postępowania karnego z powodu choroby oraz sposobu wyznaczania lekarzy uprawnionych do wystawiania zaświadczeń potwierdzających niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie (Dz. U. Nr 110, poz. 1049).

Mając powyższe na uwadze Sąd Dyscyplinarny uznał, że żadne z przywołanych zaświadczeń przedstawionych przez obwinionego nie spełnia wymagań określonych w przepisach art. 117 k.p.k. oraz wspomnianego rozporządzenia. Żadne z nich bowiem nie zostało sporządzone według wzoru stanowiącego załącznik do powołanego wyżej rozporządzenia. Tym samym, sędzia Sądu Okręgowego nie usprawiedliwił należycie swojej nieobecności na posiedzeniu, a zatem zgodnie z powołanym wcześniej art. 115 § 3 ustawy jego nieusprawiedliwione niestawiennictwo nie spowodowało wstrzymania rozpoznania sprawy.

Sąd Dyscyplinarny wskazał, że zgodnie z art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych uchwałą zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w uchwale z dnia 8 maja 2002 r. (SNO 8/02, OSNKW 2002, z. 9-10, poz. 85), Sąd Dyscyplinarny uznał, że wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej nie sprowadza się tylko do ustalenia, iż zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa, lecz także do ustalenia stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego, który musi być wyższy od znikomego.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że sędzia Sądu Okręgowego swoim zachowaniem wypełnił dyspozycję art. 178a § 1 k.k. Przepis ten stanowi, że kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Niewątpliwie pojazd prowadzony przez sędziego –

samochód osobowy marki Volkswagen Passat jest pojazdem mechanicznym w rozumieniu wskazanego przepisu i był on przez niego prowadzony w ruchu lądowym. Z zebranych dowodów wynika także, iż stan nietrzeźwości sędziego nie budzi wątpliwości. Zgodnie bowiem z art. 115 § 16 k. k. stan nietrzeźwości w rozumieniu tego kodeksu zachodzi, gdy: 1) zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość lub 2) zawartość alkoholu w 1 dm<sup>3</sup> wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Przeprowadzone w sposób prawidłowy, w niedługim odstępie czasu (godz. 10.45) od prowadzenia przez niego pojazdu (ok. godz. 8.40), badanie krwi u sędziego wykazało, iż znajdował się w stanie nietrzeźwości, albowiem miał we krwi 2,36 promila alkoholu. Tym samym, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, czyn sędziego wyczerpał znamiona typu czynu określonego w art. 178a § 1 k.k.

Sąd Dyscyplinarny, oceniając materiał dowodowy w świetle art. 115 § 2 k.k., doszedł także do przekonania, że społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez sędziego Sądu Okręgowego jest znaczna. Czyn popełniony przez sędziego trzeba uznać bowiem za karygodny. Karygodność czynu ma znaczny wpływ na stopień jego społecznej szkodliwości. Trzeba uwzględnić, że sprawca poza tym, że prowadził pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości, prowadził go w sposób bardzo niebezpieczny. Nie reagował na sygnały funkcjonariusza próbującego zmusić go do zatrzymania pojazdu. Podjął próbę ucieczki przed interweniującym funkcjonariuszem Policji, jadąc z prędkością dochodzącą nawet do 150 km/h. Zachowanie takie uznać należy za wysoce naganne, a z drugiej strony stwarzające ogromne niebezpieczeństwo na drodze zarówno dla samego kierującego jak i dla innych uczestników ruchu.

Mając na względzie okoliczności popełnienia czynu, a także wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków i fakt łamania norm prawnych dotyczących zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym w sposób tak zuchwały i brawurowy, Sąd Dyscyplinarny nie miał żadnych wątpliwości, iż czyn sędziego nacechowany jest znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Spełnione zostały zatem przesłanki konieczne, warunkujące wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyn określony we wniosku o zezwolenie.

Zgodnie z art. 129 § 2 i 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych Sąd Dyscyplinarny był zobligowany do zawieszenia sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych oraz do obniżenia wysokości jego wynagrodzenia na czas trwania powyższego zawieszenia. Sąd Dyscyplinarny zawiesił zatem sędziego w czynnościach służbowych oraz obniżył mu wynagrodzenie o 25 %.

Uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2007 r. sędzia zaskarżył zażaleniem. Zarzucając zaskarżonej uchwale rażące naruszenie przepisów postępowania, które jego zdaniem miało wpływ na jej treść, skarżący wniosł o jej uchylenie w zakresie pkt. I i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.



### **Sąd Dyscyplinarny – Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut, podniesiony w zażaleniu sędziego, rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego (art. 7, 4, 438 pkt 2 w związku z art. 117, 410 § 1 pkt 9 i 10 w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.), które to naruszenie miało wpływ na treść zaskarżonej uchwały poprzez jednostronną, kazuistyczną i przede wszystkim formalną ocenę zebranych dowodów. Uzasadniając ten zarzut skarżący podnosi, że Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny powinien wziąć pod uwagę, że jego niestawiennictwo na posiedzeniu tego Sądu w dniu 20 kwietnia 2007 r., było usprawiedliwione. Przed posiedzeniem dotarło bowiem do Sądu pismo skarżącego wraz z zaświadczeniem z dnia 13 kwietnia 2007 r. o jego pobycie w szpitalu, podpisane przez Zastępcę Dyrektora Szpitala Neuropsychiatrycznego w L. Rozpoznając w tej sytuacji sprawę pod nieobecność sędziego Sądu Okręgowego Sąd Dyscyplinarny, zdaniem skarżącego, bezpodstawnie nie uznał nieobecności za usprawiedliwioną, a tym samym pozbawił go możliwości przedstawienia istotnych dowodów obrazujących jego stan zdrowia. Analiza tych dowodów miałaby zaś, zdaniem skarżącego, istotny wpływ na ocenę zarzucanego mu czynu. Nieuwzględnienie wspomnianych dowodów spowodowało formalistyczne i jednostronne podejście Sądu Dyscyplinarnego do oceny zachowania sędziego i wydanie zaskarżonej uchwały jedynie w oparciu o materiał dowodowy przedstawiony przez oskarżyciela.

Oceniając podniesiony zarzut i jego uzasadnienie pokreślić należy, że sprawę usprawiedliwiania nieobecności na rozprawie przed sądem dyscyplinarnym szczegółowo reguluje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwiania niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników postępowania karnego z powodu choroby oraz sposobu wyznaczania lekarzy uprawnionych do wystawiania zaświadczeń potwierdzających niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie (Dz. U. Nr 10, poz. 1049). Z przepisów tego rozporządzenia wynika, że uprawniony lekarz powinien w zaświadczeniu określić, iż w dniu wyznaczonym na posiedzenie sądu, wezwany nie może się stawić z powodu choroby. Jak trafnie stwierdził Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, zaświadczenie przedłożone przez sędziego nie spełniało wymogów przewidzianych wspomnianym rozporządzeniem. Przede wszystkim ustawodawca wymaga, aby, gdy osoba zawiadomiona o posiedzeniu sądu przebywa w szpitalu, zaświadczenie było wystawione przez ordynatora oddziału szpitala, w którym znajduje się uczestnik postępowania. Tymczasem zaświadczenie przedłożone przez skarżącego było wystawione przez zastępcę dyrektora szpitala. Ponadto nie stwierdzało ono niemożności stawienia się sędziego na posiedzeniu sądu w określonym dniu, lecz jedynie potwierdzało jego pobyt w szpitalu. W tej sytuacji Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny miał prawo nie uznać nieobecności skarżącego na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia 2007 r., za usprawiedliwioną. Konieczność przestrzegania, przy usprawiedliwianiu nieobecności na posiedzeniu sądu, wymogów określonych przez wspomniane rozporządzenie, nie jest podyktowana tylko zbędnym formalizmem, gdyż przewidziane w nim wymogi mają swoje

wyraźne uzasadnienie, o czym przekonuje również rozpoznawana sprawa. Nie jest bowiem bez znaczenia to, czy zaświadczenie wydaje lekarz zajmujący się chorym i odpowiedzialny za stan jego zdrowia, czy też tylko osoba sprawująca w szpitalu funkcje administracyjne. Ustawodawca wymaga, aby był to ordynator oddziału, na którym przebywa chory, gdyż ten lekarz ma aktualną wiedzę o stanie zdrowia chorego i może w sposób odpowiedzialny stwierdzić, czy stan jego zdrowia wyklucza obecność na posiedzeniu sądu. To, że określona osoba przebywa w szpitalu, nie jest zaś jednoznaczne z niemożliwością wzięcia udziału w czynności procesowej, na przykład gdy osoba przebywa na badaniach, które nie wykluczają czasowego opuszczenia szpitala. Zaświadczenie przedstawione przez skarżącego stwierdza tylko jego pobyt w szpitalu. Wydał je nie ordynator oddziału, na którym przebywał skarżący, lecz zastępca dyrektora szpitala. Na jego podstawie nie można więc stwierdzić, czy rzeczywiście lekarz odpowiedzialny bezpośrednio za stan zdrowia skarżącego wykluczył jego udział w posiedzeniu sądu w dniu 20 kwietnia 2007 r. Wobec tego, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie wykazał on, że w dniu 20 kwietnia 2007 r. nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu sądu dyscyplinarnego.

Nawet gdyby Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny odroczył swoje posiedzenie z powodu pobytu skarżącego w szpitalu, to i tak nie miałyby to wpływu na wydane przez niego orzeczenie. Dowody, które skarżący wskazał w zażaleniu, w niczym bowiem nie zmniejszają prawdopodobieństwa popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu. To, że od kilku lat jest on leczony, także w szpitalu, nie może samo przez się wpłynąć na ocenę tego, czy zebrany materiał dowodowy w dostateczny sposób uzasadnia popełnienie przez niego zarzucanego mu przestępstwa. Sąd Dyscyplinarny nie decyduje przecież o odpowiedzialności skarżącego, na którą może mieć wpływ stan jego zdrowia w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak słusznie podkreślił Sąd Apelacyjny, obowiązkiem sądu dyscyplinarnego – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej przed sądem powszechnym – jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa, a tym samym czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu jest wyższy od znikomej. Ustalone fakty (prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym, brak reakcji na wezwanie policji, jazda z nadmierną prędkością stwarzająca zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym) zostały udowodnione w sposób jednoznaczny, a twierdzenia skarżącego i dowody na które powołuje się on w zażaleniu, w niczym ich nie podważają. W tej sytuacji nie zasługuje na uwzględnienie również jego twierdzenie, że gdyby sąd dyscyplinarny wziął je pod uwagę, mogłoby to wpłynąć na rozstrzygnięcie sprawy. Dowody te nie świadczą bowiem o tym, że skarżący nie popełnił zarzucanego mu czynu, a mogą jedynie mieć znaczenie przy ocenie zakresu jego odpowiedzialności za ten czyn. W tym zakresie ocena nie należy jednak już do sądu dyscyplinarnego.

Nie zasługuje na uwzględnienie również zarzut naruszenia przepisów postępowania, polegający na uniemożliwieniu skarżącemu ustosunkowania się do całej uchwały. To, że

otrzymał odpis uchwały, w którym zabrakło całej sentencji nie pozbawiło go, wbrew jego odmiennym twierdzeniom, możliwości ustosunkowania się do całej uchwały. Po pierwsze, w odpisie uchwały który otrzymał, z uzasadnienia uchwały wynika w sposób jednoznaczny, dlaczego Sąd Dyscyplinarny orzekł kary w postaci zawieszenia w czynnościach służbowych, stosownego obniżenia wynagrodzenia na czas zawieszenia oraz orzekł o kosztach postępowania. Skarżący mógł więc merytorycznie odnieść się do tej części uchwały. Po drugie, nic nie stało na przeszkodzie, aby zażądał doręczenia odpisu kompletnej uchwały i od otrzymania takiego odpisu liczył dopiero termin do jej zaskarżenia. Samo podniesienie tego faktu nie jest wobec tego dostatecznym uzasadnieniem dla uchylenia uchwały.

Mając na uwadze, że zarzuty podniesione w zażaleniu okazały się nieusprawiedliwione Sąd Dyscyplinarny – Sąd Najwyższy utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

## WYROK Z DNIA 16 LISTOPADA 2007 R.

SNO 76/07

Zważywszy na skutki prawne decyzji o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, moment jego wszczęcia musi być wyraźnie określony, a określenie to wyraża się przez wydanie postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego.

Rzecznika dyscyplinarnego nie zwalnia od obowiązku wydania takiego postanowienia okoliczność, że podmiotem postępowania dyscyplinarnego jest sędzia, a więc osoba o najwyższych kwalifikacjach z zakresu znajomości przepisów prawa, i można by przypuszczać, że dokonanie przez rzecznika innych czynności procesowych, mogących nastąpić, zgodnie z przepisami ustawy – Prawo o u.s.p., dopiero po podjęciu decyzji o wszczęciu postępowania, uzmysłowi osobie, przeciwko której toczy się postępowanie, że właśnie je wszczęto. Przyjęcie takiego założenia niweczyłoby gwarancyjny charakter wymienionych wyżej przepisów ustawy. Sędzia, przeciwko któremu ma się toczyć postępowanie dyscyplinarne musi wiedzieć, bez cienia wątpliwości, od kiedy stał się osobą obwinioną o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego. Dniem wszczęcia takiego postępowania jest dzień wydania postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego.

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Bluś (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka, Antoni Górski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2007 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**Uzasadnienie**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 28 czerwca 2007 r., sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że „w okresie od 7 listopada 2003 r. do 16 grudnia 2005 r. w A., pełniąc funkcję Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, nie dopełnił obowiązku kontroli prawidłowości i terminowości wykonania wyroku w sprawie II K 709/96, którym Marek P. skazany został na karę 4 lat pozbawienia

wolności, nie podejmując czynności mających na celu ustalenie, czy nadal istnieją okoliczności uzasadniające zawieszenie postępowania wykonawczego, mimo iż mógł i powinien przypuszczać, że brak było okoliczności uzasadniających zawieszenie postępowania wykonawczego”, tj. popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to wymierzył mu karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 17 § 1 k.p.k. w zw. z art. 108 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych umorzył postępowanie o 8 czynów objętych wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożył obwiniony sędzia i zarzucając temu orzeczeniu:

„1. obrazę przepisów prawa procesowego mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a to:

1) art. 4, 7, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o u.s.p. przez nie odniesienie się do wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym dokumentu w postaci „kontrolki spraw zawieszonych” i wyjaśnień obwinionego, i nie rozważenie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego wnioskowania o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego opisanego w sentencji zaskarżonego wyroku,

2) art. 4, 7, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o u.s.p. przez przyjęcie bezdowodowej tezy, że obwiniony mógł i powinien posiadać wiedzę, że brak było okoliczności uzasadniających zawieszenie postępowania,

a ponadto:

3) art. 108 § 1 w zw. z art. 114 § 1 i 2 ustawy – Prawo o u.s.p. przez błędną ich wykładnię i w konsekwencji niezasadne przyjęcie, że czynności Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przed wydaniem postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego w dniu 21 marca 2007 roku przerwały bieg przedawnienia, a tym samym wadliwe określenie czasu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego”,

wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W toku rozprawy odwoławczej przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy, a obrońca obwinionego sędziego poparł zarzuty i wnioski zawarte w odwołaniu obwinionego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionego sędziego jest zasadne, w szczególności gdy podnosi zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 108 § 1 w zw. z art. 114 § 1 i 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (zwanej dalej u.s.p.). Zasadność tego zarzutu ma decydujące

znaczenie dla odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego sędziego, bowiem określiła ramy czasowe, w których można rozważać czy sędzia ten popełnił zarzucany mu czyn.

Zgodnie z treścią art. 108 § 1 u.s.p. nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego, jeżeli od chwili czynu upłynęły 3 lata. Zachodzi zatem konieczność ustalenia momentu od którego zaczyna biec wymieniony wyżej 3-letni termin oraz daty wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonym wyroku przyjął, że datą wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w rozpoznawanej sprawie był dzień 29 sierpnia 2006 r. (k. 324) i w konsekwencji tego uznał obwinionego sędziego za winnego przewinienia służbowego, które miało mieć miejsce w dniach od 7 listopada 2003 r. do 16 grudnia 2005 r. Ustalona data wszczęcia postępowania dyscyplinarnego jest, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, błędna. Jak wynika z treści art. 114 § 1 u.s.p. rzecznik dyscyplinarny podejmuje czynności dyscyplinarne na żądanie uprawnionego podmiotu lub też z własnej inicjatywy. Podjęcie tych czynności nie jest wszczęciem postępowania dyscyplinarnego, bowiem aby to nastąpiło koniecznym jest ustalenie przez prowadzącego te czynności, że zachodzą podstawy do jego wszczęcia. Dopiero po dokonaniu takiego ustalenia rzecznik dyscyplinarny wszczyna postępowanie dyscyplinarne i przedstawia sędziemu na piśmie zarzuty – zdanie pierwsze § 2 art. 114 u.s.p. Wszczęcie tego postępowania ma istotne znaczenie w postępowaniu dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, ponieważ ustawodawca uzależnił od momentu podjęcia tej decyzji procesowej szereg wyraźnie określonych skutków. I tak, obok wymienionego już przedawnienia określonego w art. 108 § 1 u.s.p., dopiero po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego można przedstawić sędziemu zarzuty (art. 114 § 2 u.s.p.), sędzia ten może, jako obwiniony, ustanowić obrońcę (art. 113 u.s.p.), ma też prawo w terminie czternastu dni złożyć wyjaśnienia i zgłosić wnioski o przeprowadzenie dowodów i wreszcie sąd dyscyplinarny może zawiesić w czynnościach służbowych sędziego, przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne (art. 129 § 1 u.s.p.). Zważywszy na wymienione skutki prawne decyzji o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, moment jego wszczęcia musi być wyraźnie określony, a określenie to wyraża się przez wydanie postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego. Nie zwalnia rzecznika dyscyplinarnego od obowiązku wydania takiego postanowienia okoliczność, że podmiotem postępowania dyscyplinarnego jest sędzia, a więc osoba o najwyższych kwalifikacjach z zakresu znajomości przepisów prawa, i można by przypuszczać, że dokonanie przez rzecznika dyscyplinarnego innych czynności procesowych, mogących nastąpić, zgodnie z przepisami u.s.p., dopiero po podjęciu decyzji o wszczęciu postępowania, uzmysłowi osobie przeciwko której toczy się postępowanie, że oto właśnie je wszczęto. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przyjęcie takiego założenia niweczyłoby gwarancyjny charakter wymienionych wyżej przepisów ustawy. Sędzia przeciwko któremu ma się toczyć postępowanie dyscyplinarne musi wiedzieć, bez cienia wątpliwości, od kiedy stał się osobą obwinioną o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego. A

dniem wszczęcia takiego postępowania jest dzień wydania postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego.

W rozpoznawanej sprawie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego, postanowieniem z dnia 14 marca 2006 r., podjął czynności dyscyplinarne w trybie art. 114 § 1 u.s.p. (k. 13). Następnie, po przeprowadzeniu szeregu czynności, postanowieniem z dnia 29 sierpnia 2006 r., postanowił przedstawić sędziemu Sądu Rejonowego zarzut popełnienia przewinienia służbowego (k. 129), a w dniu 7 września 2006 r. skierował do Sądu pierwszej instancji wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 28 września 2006 r. przekazał sprawę przeciwko sędziemu – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego „w celu usunięcia istotnych braków czynności wyjaśniających”. Wprawdzie w orzeczeniu tym Sąd nie wskazał wprost na brak postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, to jednak uznał, że „przeprowadzone (...) postępowanie **przeddyscyplinarne** (podkr. SN-SD) nie czyni zadość postulatowi płynącemu z art.297 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.” (k. 144 v). I dopiero wykonując czynności nakazane przez Sąd, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego dostrzegł brak decyzji procesowej dotyczącej zainicjowania postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu. Dlatego w dniu 21 marca 2007 r. wydał postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego (k. 191). Okoliczności przedstawione wyżej uszły uwadze Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, który rozpoznając wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 5 kwietnia 2007 r. pominął ten fakt, stwierdzając, jak już wspomniano, że postępowanie dyscyplinarne wszczęto w dniu 29 sierpnia 2006 r. Przyjęcie zatem, iż postępowanie dyscyplinarne zostało wszczęte w dniu 21 marca 2007 r., powoduje konieczność dokonania ponownej analizy obowiązujących w czasie, w którym możliwe jest prowadzenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko obwinionemu, przepisów dotyczących obowiązków spoczywających na przewodniczącym wydziału w zakresie kontroli prawidłowości i terminowości wykonania orzeczeń oraz oceny postępowania obwinionego i jego ewentualnej odpowiedzialności za przewinienie służbowe.

Z tych względów należało, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, uchylić zaskarżony wyrok i sprawę przekazać Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozpoznając ponownie sprawę uwzględni termin wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego, zważywszy na treść art. 108 u.s.p. oraz dokona ponownej oceny postępowania obwinionego sędziego w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

**Przysługujący sędziemu stan spoczynku jest niewątpliwie – na tle powszechnego systemu emerytalnego – rodzajem przywileju, którego celem jest zabezpieczenie sędziemu godnych warunków materialnych życia na starsze lata. Przywilej ten został obwarowany, pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej, niemożnością równoległego podejmowania innego zatrudnienia, z wyjątkiem zatrudnienia na stanowisku dydaktycznym, naukowo-dydaktycznym lub naukowym. W tej sytuacji otwarcie i prowadzenie przez obwinionego kancelarii radcy prawnego, przy równoległym pobieraniu uposażenia związanego ze stanem spoczynku, stanowi szczególnie jaskrawe naruszenie wspomnianego zakazu.**

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka, Antoni Górski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2007 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 czerwca 2007 r., sygn. akt (...)

zaskarżony wyrok utrzymał w mocy; kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

### **Uzasadnienie**

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 26 czerwca 2007 r. uznał sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku winnym tego, że w okresie od dnia 15 sierpnia 1998 r. do dnia 30 września 2001 r., pomimo braku zgody Prezesa Sądu Wojewódzkiego (potem Okręgowego) w A., wymaganej w art. 68 § 1 w zw. z art. 68<sup>3</sup> ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25, ze zm.), a w okresie od dnia 1 października 2001 r. do chwili obecnej, pomimo ustawowego zakazu wynikającego z art. 86 § 1 w zw. z art. 105 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) podejmował i nadal podejmuje dodatkowe zatrudnienie, wykonując zawód radcy prawnego w Kancelarii Prawnej w B., czym dopuścił się uchybienia godności sędziego w stanie spoczynku, tj. czynu dyscyplinarnego przewidzianego w art. 78<sup>3</sup> § 1 i 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o



ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) i w art. 104 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 89, poz. 1070, ze zm. – dalej jako „u.s.p.”), i za to na podstawie art. 104 § 3 pkt 3 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres jednego roku, obciążając kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył obwiniony sędzia środkiem odwoławczym nazwanym „apelacją”, wnosząc o jego zmianę i umorzenie postępowania dyscyplinarnego, wobec znikomej społecznej szkodliwości popełnionego czynu.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Skarżący nie kwestionuje tego, że, mając status sędziego w stanie spoczynku, prowadził jednocześnie w latach 1998 – 2007 działalność radcy prawnego w formie kancelarii prawnej, co zresztą jest wykazane dowodami z dokumentów. Tak więc fakt popełnienia przez niego zarzucanego mu występku dyscyplinarnego jest bezsporny. Sporna jest jego ocena z punktu widzenia zastosowanej sankcji dyscyplinarnej. Odnosząc się w tej mierze do zarzutów skarżącego, stwierdzić należy, iż, wbrew jego krytyce, Sąd Dyscyplinarny dokonał wszechstronnej analizy popełnionego przez niego czynu dyscyplinarnego, także w wymiarze podmiotowym, i prawidłowo ocenił, że zasługuje on na napiętnowanie w postaci orzeczonej przez ten Sąd kary. Przysługujący sędziemu stan spoczynku jest niewątpliwie – na tle powszechnego systemu emerytalnego – rodzajem przywileju, którego celem jest zabezpieczenie sędziemu godnych warunków materialnych życia na starsze lata. Przywilej ten został obwarowany, pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej, niemożnością równoległego podejmowania innego zatrudnienia, z wyjątkiem zatrudnienia na stanowisku dydaktycznym, naukowo – dydaktycznym lub naukowym. W tej sytuacji otwarcie i prowadzenie przez obwinionego kancelarii radcy prawnego, przy równoległym pobieraniu uposażenia związanego ze stanem spoczynku, stanowi szczególnie jaskrawe naruszenie wspomnianego zakazu. Jak przy tym trafnie zwraca uwagę Sąd Dyscyplinarny, przy ocenie tego zachowania się obwinionego nie chodzi tylko o samo formalne naruszenie ustawy przez sędziego, ale także o to, że, jako sędzia w stanie spoczynku, wykonując zawód radcy prawnego, mógł on bezwiednie, przez ten sam fakt, wywoływać u klientów czy interesantów sądowych przekonanie o możliwości jakiegoś pozaprawnego oddziaływania na przebieg procesów sądowych, co niewątpliwie przynosi uszczerbek dobremu imieniu wymiaru sprawiedliwości i przesądza o znacznej wadze popełnionego czynu dyscyplinarnego. Na niekorzyść skarżącego przemawia też jego upór w trwaniu przy swoim, mimo kilkakrotnych monitów Prezesa Sądu Wojewódzkiego (obecnie Okręgowego), wzywających go do zaprzestania działalności radcy prawnego. Skarżący został skreślony z listy radców prawnych w dniu 7 sierpnia 2007 r. na swój wniosek, złożony w dniu 10 lipca 2007 r., a więc dopiero po wydaniu wyroku skazującego go za występki dyscyplinarne. Obwiniony niesłusznie przy tym bagatelizuje negatywny wydzźwięk swojej postawy, tłumacząc, że część spraw w ramach kancelarii prowadził nieodpłatnie, w tym swojej rodzinie i kombatantom. Prowadzenie doradztwa praw-

nego o charakterze charytatywnym przez sędziego w stanie spoczynku jest dozwolone, ale nie może odbywać się w formie zorganizowanej kancelarii prawnej i wiązać się z reprezentowaniem klientów przed sądem.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela wybór rodzaju i wysokości kary dyscyplinarnej zastosowanej wobec obwinionego w zaskarżonym wyroku, gdyż uwzględnia on trafnie przedmiotową wagę popełnionego czynu, jak i wszystkie elementy podmiotowe. W sytuacji, kiedy obwiniony nie reagował na zwracane mu kilkakrotnie uwagi na niestosowność postępowania i na wezwania o zaprzestanie działalności radcowskiej, sięganie do kar typu perswazyjnego, a więc upomnienia czy nagany było nieuzasadnione. Słusznie więc Sąd Dyscyplinarny zastosował karę zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres jednego roku, gdyż odpowiada ona najlepiej rodzajowi czynu, a przy tym nie jest nadmiernie dolegliwa, gdyż została wymierzona w dolnej granicy przewidzianej w art. 104 § 3 pkt 3 u.s.p. Dlatego też odwołanie nie mogło zostać uwzględnione, a zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

16

UCHWAŁA Z DNIA 7 GRUDNIA 2007 R.  
SNO 81/07

**Stosownie do dyspozycji art. 108 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przedawnienie dyscyplinarne przewinienia wyczerpującego jednocześnie znamiona przestępstwa nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego, zatem i wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego jest dopuszczalne w całym okresie przedawnienia wynikającym z przepisów zarówno art. 101 k.k., jak i art. 102 k.k.**

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek, Lech Walentynowicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2007 r. w związku z zażaleniem obrońcy obwinionej na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 września 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na okres od dnia 30 sierpnia 2007 r. do dnia 30 września 2007 r.

u c h w a l i ł :

- 1) utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uchwałą z dnia 21 września 2007 r., sygn. akt (...), zawiesił w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego w okresie od dnia 30 sierpnia 2007 r. do dnia 30 września 2007 r.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył obrońca obwinionej, zarzucając „naruszenie przepisu art. 108 § 1 i § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez wydanie uchwały o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych w sytuacji, gdy nastąpiło przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego, ponieważ w okresie 5 lat od daty przewinienia nie wszczęto postępowania dyscyplinarnego, a zatem Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wadliwie przyjął, że nastąpiło przedłużenie terminu przedawnienia o lat 5”.

W oparciu o tak skonstruowany zarzut autor zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie obrońcy obwinionej okazało się niezasadne, a zawarty w nim wniosek – nie zasługiwał na uwzględnienie. Argumentacja zaprezentowana w wywodach zażalenia odwoływała się do treści dyspozycji art. 108 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej określanej jako p.u.s.p.), zgodnie z którym to przepisem, przeciwko sędziemu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego po upływie trzech lat od chwili czynu. Zdaniem skarżącego, skoro w niniejszej sprawie o czyn, będący obecnie podstawą rozstrzygnięcia zawartego w kwestionowanej uchwale o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych, w ciągu tego okresu nie zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne, to występuje ujemna przesłanka w postaci przedawnienia. Według autora zażalenia dotyczy to zarówno przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego, jak i orzekania w sprawie. W tym ostatnim zakresie okres przedawnienia jest wydłużony do lat 5 jedynie w sytuacji, gdy w okresie przewidzianym w art. 108 § 1 p.u.s.p. zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne. Zdaniem skarżącego, powyższej przeszkody nie uchyla również norma art. 108 § 4 p.u.s.p., wydłużająca okres przedawnienia deliktów dyscyplinarnych będących jednocześnie przestępstwami i zrównująca ten okres z okresami przedawnienia wynikającymi z zasad przedawnienia określonych w Kodeksie karnym. Czyny przypisane sędziemu Sądu Rejonowego wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 10 lipca 2007 r., sygn. akt IV Ka 234/07, zagrożone są bowiem karą pozbawienia wolności do 2 lat, a zatem ich karalność na gruncie Kodeksu karnego ulega przedawnieniu po upływie 5 lat od chwili popełnienia, tj. takim samym, jak okres ich przedawnienia jako deliktów dyscyplinarnych.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z takim stanowiskiem zgodzić się niepodobna. Już na wstępie zauważyć trzeba, że autor zażalenia popada w wewnętrzną sprzeczność nie mogąc się zdecydować, czy w sytuacji, gdy delikt dyscyplinarny jest jednocześnie przestępstwem, obowiązuje 3-letni termin przewidziany w art. 108 § 1 p.u.s.p. i czy jego upływ uniemożliwia wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w pozostałej części okresu przedawnienia przewidzianego w przepisach Kodeksu karnego (o czym wywodzi na początku skargi odwoławczej), czy też wszczęcie postępowania dyscyplinarnego jest jednak możliwe przed upływem całego okresu przedawnienia karalności wynikającym w realiach tej sprawy z art. 101 § 1 pkt 4 k.k. (do czego wydaje się skłaniać w końcowej części środka odwoławczego). Tymczasem, relacja norm zawartych w przepisie art. 108 p.u.s.p. jest klarowna i pozwala na wyciągnięcie jednoznacznych wniosków. Jest bowiem oczywiste, że § 1 i 2 tego przepisu odnoszą się do czynów stanowiących wyłącznie przewinienia służbowe. Określone tam zasady przedawnienia deliktów dyscyplinarnych ulegają natomiast modyfikacji w sytuacji, gdy czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje jednocześnie znamiona wykroczenia albo przestępstwa. W pierwszym przypadku, tj. w odniesieniu do wykroczeń, przedawnienie dyscyplinarne następuje jednocześnie z przedawnieniem przewidzianym dla wykroczenia (art. 108 § 3 p.u.s.p.). Oznacza to realne skrócenie okresu przedawnienia dyscyplinarnego, a w konsekwencji wyłączenie stosowania okresów przewi-

dzianych w art. 108 § 1 i 2 p.u.s.p. Zupełnie podstawowe zasady wykładni prawa nakazują w ten sam sposób interpretować normę wynikającą z dyspozycji art. 108 § 4 p.u.s.p. Poza sporem jest, że przepis ten wydłużył okres przedawnienia karalności przewinień dyscyplinarnych stanowiących jednocześnie czyny wyczerpujące znamiona przestępstw. W pierwszej kolejności trzeba więc ustalić jaki jest zakres tego przedłużenia okresu przedawnienia, tj. czy obejmuje on jedynie te okresy, które wskazane są w przepisie art. 101 § 1 k.k., czy też należy go liczyć łącznie z okresem przewidzianym w art. 102 k.k. (w wypadku wszczęcia postępowania karnego *ad personam* w okresie przewidzianym w art. 101 k.k. karalność przestępstwa określonego w § 1 pkt 1 – 3 ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach – z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu). Na gruncie przepisów prawa karnego materialnego nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że przy spełnieniu warunku wszczęcia postępowania przeciwko osobie przed upływem przedawnienia przewidzianego w art. 101 k.k. karalność przestępstwa ustaje dopiero po upływie także dalszego okresu wskazanego w art. 102 k.k. Zatem, po wszczęciu postępowania przeciwko osobie w okresie z art. 101 k.k. – oba te odcinki czasu stanowią jednolity okres, którego upływ jest wymagany aby nastąpiło przedawnienie karalności czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa. Do takiego właśnie okresu przedawnienia przewidzianego w przepisach Kodeksu karnego odsyła art. 108 § 4 p.u.s.p. W świetle sposobu uregulowania tej kwestii, wyraźnie rysuje się też wola ustawodawcy, aby odwołać się do rezultatu zastosowania norm kodeksowych, a nie do samego mechanizmu, jaki na gruncie tych przepisów został skonstruowany. Podkreślić trzeba, że określając szczególną granicę przedawnienia dyscyplinarnego przepis art. 108 § 4 p.u.s.p. nie odsyła wyłącznie do przepisu przewidującego przedawnienie karalności za dany typ przestępstwa będący przedmiotem konkretnego postępowania, ani nawet do instytucji przedawnienia jako negatywnej przesłanki procesowej. Posłużenie się liczbą mnogą w zwrocie „przedawnienie przewidziane w **przepisach** (podkr. SN) Kodeksu karnego”, należy interpretować jako odesłanie do całej regulacji instytucji przedawnienia w Kodeksie karnym. Dyrektywa jest zatem jasna – dopóki nie upłynie cały okres przedawnienia przestępstwa będącego jednocześnie deliktem dyscyplinarnym, wynikający z przepisów Kodeksu karnego – nie może również upłynąć okres przedawnienia dyscyplinarnego. Ustalenie powyższe ma daleko idące konsekwencje procesowe. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 17 § 1 k.p.k. (stosowanego odpowiednio w wyniku odesłania zamieszczonego w art. 128 p.u.s.p.) nie można wszcząć lub kontynuować procesu m. in. wtedy, gdy już nastąpiło przedawnienie karalności (pkt 6). Skoro zatem pojawienie się tej ujemnej przesłanki procesowej stoi na przeszkodzie zarówno wszczęciu (w okresie wynikającym z art. 101 k.k.), jak i dalszemu prowadzeniu postępowania karnego (w okresie uwzględniającym także normę art. 102 k.k.), to jest oczywiste, że brak upływu tych okresów umożliwia odpowiednio: wszczęcie i prowadzenie tego postępowania. Wyraźnie trzeba jednak podkreślić, że odpowiednie stosowanie odnosi się do przepisów Kodeksu postępowania karnego, a więc konieczności uwzględnienia m.in. negatywnej przesłanki procesowej. Nie oznacza natomiast wcale stosowania me-

chanizmu ustalania okresów przedawnienia i sposobu jego obliczania. Te bowiem zawarte są w przepisach Kodeksu karnego, do których przepis art. 128 p.u.s.p. nie odsyła. Zauważyć nadto należy, że w następstwie zastosowania rozwiązania przyjętego w art. 108 § 4 p.u.s.p., granica czasowa przedawnienia dyscyplinarnego została tak dalece zmodyfikowana, że uregulowania przyjęte w art. 108 § 1 i 2 p.u.s.p. stają się bezprzedmiotowe. Nie sposób bowiem byłoby zaakceptować konstrukcji, w której z jednej strony, ustawodawca wydłużyłby okres przedawnienia deliktu dyscyplinarnego będącego jednocześnie zbrodnią do 30 lat (20 lat na podstawie art. 101 § 1 pkt 2 k.k. + 10 lat na podstawie art. 102 k.k.), a z drugiej – nie zezwalał na wszczęcie postępowania dyscyplinarnego już po upływie 3 lat, a orzekania dyscyplinarnego – odpowiednio po upływie 5 lat od chwili czynu. Rozwiązanie takie jawiłoby się jako całkowicie irracjonalne również w świetle poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2007 r., sygn. akt WSD 16/02 (niepubl.), zgodnie z którym *„w postępowaniu dyscyplinarnym ustalenie, iż przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa musi być oparte na prawomocnym wyroku skazującym za przestępstwo, którego znamiona są zawarte w zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym”*. W konsekwencji trzeba uznać, że organem upoważnionym do stwierdzenia, że delikt dyscyplinarny jednocześnie wyczerpuje znamiona przestępstwa – jest wyłącznie sąd powszechny orzekający o odpowiedzialności karnej, czego konsekwencją jest konieczność zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu uzyskania takiego rozstrzygnięcia sądu karnego. Tymczasem, oczekiwanie na uzyskanie orzeczenia skazującego przed sądem powszechnym prowadziłoby – w stosunkowo krótkim czasie, jak na obowiązujące okresy przedawnienia – wprost do unicestwienia postępowania dyscyplinarnego i to w sytuacji, gdy stosownie do art. 108 § 4 p.u.s.p. przedawnienie dyscyplinarne wcale by jeszcze nie nastąpiło. Jeżeli się zatem weźmie pod uwagę, że w drodze szczególnej regulacji zamieszczonej odrębnie w art. 108 § 4 p.u.s.p., ustawodawca zmienił okres przedawnienia dyscyplinarnego dla sytuacji tam przewidzianych, a zarazem nie wprowadził żadnych innych ograniczeń przedawnienia dopuszczalności wszczynania i prowadzenia postępowania dyscyplinarnego oraz nie uzależnił dopuszczalności bądź skuteczności czynności tego postępowania od terminu jego wszczęcia lub innej decyzji procesowej związanej z tym postępowaniem lub toczącym się przeciw niezależnie – postępowaniem karnym (tak jak to ma miejsce na gruncie norm prawa karnego materialnego, do których wszelako również nie odesłano), to odwołując się do zakazu dokonywania interpretacji zakładającej nieracjonalność ustawodawcy stwierdzić należy, iż rozwiązania zawarte w przepisach art. 108 § 1 i 2 p.u.s.p. nie mają zastosowania w sytuacji przewidzianej w art. 108 § 4 p.u.s.p.

Konsekwencje powyższego są jednoznaczne – cały okres przedawnienia wynikający z zastosowania przepisów Kodeksu karnego odnoszących się do przedawnienia i stosowanych do jego obliczenia, jest traktowany jednolicie; dopóki ten okres nie upłynie nie może nastąpić przedawnienie dyscyplinarne, a wobec braku odrębnej regulacji nie doznaje ono żadnych innych ograniczeń wynikających z upływu czasu. Tak samo – jako jednolity okres

przedawnienia musi ono być traktowane na gruncie przepisów procesowych. Odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów Kodeksu postępowania karnego (art. 128 p.u.s.p.) sprawia, że przedawnienie musi być uwzględnione jako ujemna przesłanka procesowa stojąca – w razie rzeczywistego wystąpienia – na przeszkodzie wszczęciu lub prowadzeniu postępowania dyscyplinarnego. Dopóki jednak nie nastąpi przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego – nie może nastąpić przedawnienie dyscyplinarne. Jeżeli zaś nie nastąpiło przedawnienie dyscyplinarne, to w świetle art. 17 § 1 k.p.k. (stosowanego z mocy art. 128 p.u.s.p.) dopuszczalne jest zarówno wszczęcie, jak i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego. Dopiero bowiem upływ okresu przedawnienia karalności stanowi ujemną przesłankę procesową stwarzającą przeszkodę dla traktowanych w tym zakresie jednakowo: zarówno wszczęcia, jak i prowadzenia postępowania dyscyplinarnego.

Podsumowując dotychczasowe uwagi należy dojść do przekonania, że przepis art. 108 § 4 p.u.s.p. zawiera rozwiązanie eliminujące możliwość stosowania reguł wyrażonych w § 1 i 2. Skoro bowiem stosownie do dyspozycji art. 108 § 4 p.u.s.p. przedawnienie dyscyplinarne przewinienia wyczerpującego jednocześnie znamiona przestępstwa nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego, zatem i wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego jest dopuszczalne w całym okresie przedawnienia wynikającym z przepisów zarówno art. 101 k.k., jak i art. 102 k.k.

Mając na uwadze wszystkie podniesione okoliczności Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

17

WYROK Z DNIA 7 GRUDNIA 2007 R.

SNO 82/07

Sędziemu nie postawiono zarzutu popelnienia oczywistych omyłek, co zdarza się w postępowaniu sądowym, ale zarzut uporczywej, wielokrotnej odmowy sprostowania tych omyłek w sposób zgodny z prawem. Nierespektowanie obowiązku ustawowego w tej ważnej kwestii procesowej nie może być uznane za blahe, jedynie „techniczne”. Obowiązek ten ma chronić integralność i rzetelność orzeczenia sądowego oraz gwarantować niemożność pozaprawnej ingerencji w jego treść. Przypisane obwinionemu sędziemu przewinienie służbowe stanowi zatem nie tylko oczywistą, ale także rażącą obrazę prawa (art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.).

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.*

*Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek, Lech Walentynowicz  
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 maja 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisu czynu przypisanego obwinionej wyeliminował sprawę o sygnaturze I Co 195/06;
- 2) w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
- 3) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 15 maja 2007 r. uznał obwinioną – sędzię Sądu Rejonowego za winną tego, że w okresie od dnia 10 października 2005 r. do dnia 17 lipca 2006 r. w A., jako sędzia sprawozdawca w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego, w rozpoznanych sprawach dopuściła się przewinień służbowych polegających na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, tj. art. 350 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 361 k.p.c. przez to, że nie wydając postanowień o sprostowaniu omyłek pisarskich i niedokładności dokonała przeróbek na oryginałach orzeczeń w następujących sprawach: I Co



195/06, I Co 26/06, I Ns 173/04, I Co 339/01, I Ns 94/06 i I C 246/05, zaś w orzeczeniach w sprawach: I Ns 391/04, I Co 835/05 i I Co 904/05 wbrew paragrafowi 138 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych nie omówiła naniesionych poprawek, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Dyscyplinarny dokonał następujących ustaleń faktycznych:

W sprawie o podział majątku wspólnego (I Ns 391/04) obwiniona przy użyciu korektora zatarła dotychczasowy zapis słowny kwoty „sześćset trzydzieści 94/100” przyznanej jako wynagrodzenie biegłemu w postanowieniu z dnia 12 stycznia 2006 r., wpisując „siedemset dziesięć 54/100”. Uczyniła to przed podpisaniem i ogłoszeniem orzeczenia.

W postanowieniu z dnia 10 października 2005 r. (I Co 835/05) obwiniona dokonała odręcznej poprawki numeru bankowego tytułu egzekucyjnego, wpisując rok „2006”. Uczyniła to przed podpisaniem i ogłoszeniem orzeczenia.

W postanowieniu z dnia 8 listopada 2005 r. (I Co 904/05) obwiniona poprawiła odręcznie przy użyciu korektora kwotę „4100”, a także w oznaczeniu sygnatury sprawy dopisała litery „Co”. Uczyniła to przed podpisaniem i ogłoszeniem orzeczenia.

W postanowieniu z dnia 12 stycznia 2006 r., w sprawie I Co 26/06, obwiniona błędnie określiła sygnaturę jako „I Co 25/06”. Następnie sporządzony został inny, różniący się układem graficznym, egzemplarz z oznaczeniem sygnatury „I Co 26/06”, który sędzia Sądu Rejonowego podpisała i który został załączony do akt sprawy.

Przewodnicząca I Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego zarządzeniem z dnia 5 czerwca 2006 r. poleciła obwinionej przedstawić akta z jej referatu (I Ns 173/04) celem rozważenia sprostowania postanowienia z dnia 16 stycznia 2006 r. przez wpisanie nazwiska protokolanta oraz daty i miejsca rozpoznania sprawy. Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego przerobiła orzeczenie w ten sposób, że odręcznie dopisała w postanowieniu nazwisko protokolanta oraz datę rozpoznania sprawy.

Przewodnicząca Wydziału wydała zarządzenie o przedstawieniu obwinionej akt sprawy I Co 339/01 celem rozważenia sprostowania omyłki pisarskiej w postanowieniu z dnia 30 lipca 2001 r. Obwiniona sędzia przerobiła to postanowienie w ten sposób, że w błędnej sygnaturze „I Co 338/01” skreśliła cyfrę „8”, nadpisując cyfrę „9”.

Przewodnicząca Wydziału zarządzeniem z dnia 19 czerwca 2006 r. zleciła obwinionej przedstawienie akt sprawy I Ns 94/06 celem sprostowania błędnej sygnatury zamieszczonej w postanowieniu z dnia 22 maja 2006 r. Obwiniona dokonała wówczas odręcznej przeróbki sygnatury, skreślając cyfrę „136” i nadpisując „94”.

W sprawie I C 246/05 obwiniona przerobiła datę postanowienia o przyznaniu biegłemu wynagrodzenia, skreślając cyfrę „5” i nadpisując cyfrę „6”.

W orzeczeniach w czterech sprawach obwiniona sędzia dokonała błędnych wpisów, a mianowicie w postanowieniu z dnia 5 stycznia 2006 r. (I Co 1176/05) błędnie wpisała na-

zwisko dłużnika, w wyroku zaocznym w sprawie I C 84/05 – datę orzeczenia, a w postanowieniach w sprawach I Co 6/06 i I Co 195/06 – sygnatury orzeczeń. W sprawach tych obwiniona nie dokonała przerobienia orzeczeń, odmawiając sprostowania omyłek.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że sędzia Sądu Rejonowego – nie dokonując poprawek orzeczeń w sprawach I C 84/05, Co 6/06, I Co 195/06 i I Co 1176/05 – nie dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego w tym zakresie. Za oczywiste i rażące naruszenie prawa Sąd uznał natomiast dokonanie przez obwinioną przeróbek i poprawek wskazanych orzeczeń, przed i po ich podpisaniu oraz ogłoszeniu, z pominięciem przewidzianej prawem procedury przewidzianej w art. 350 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 367 k.p.c. oraz w § 138 ust. 3 regulaminu sądowego (art. 107 § 1 u.s.p.), wymierzając za to przewinienie służbowe karę dyscyplinarną upomnienia (art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p.).

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obwinioną, która w odwołaniu wniosła – w pierwszej kolejności – o jego zmianę i uniewinnienie jej od wszystkich przypisanych przewinień służbowych. Alternatywne wnioski zmierzały natomiast do zmiany wyroku i odstąpienia od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. albo do uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sędzia Sądu Rejonowego przedstawiła zarzut obrazy prawa materialnego, a mianowicie art. 107 § 1 u.s.p., ponieważ – jej zdaniem – przypisane uchybienia służbowe nie mają rażącego charakteru, nikomu nie wyrządziły szkody i nie cechuje ich społeczna szkodliwość.

Zarzuciła również nadmierną surowość orzeczonej kary dyscyplinarnej (art. 438 pkt 4 k.p.k.), niedostosowaną do stopnia przewinienia.

W odwołaniu zamieszczone zostały również sugestie, że w postępowaniu dyscyplinarnym nie zostały uwzględnione wszystkie jej wnioski, w szczególności w odniesieniu do zbadania obowiązków pracodawcy (art. 94<sup>3</sup> § 1 k.p. i art. 109 § 2 k.p.) i stosunków międzyludzkich w Sądzie Rejonowym.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Nieuzasadniony jest wniosek o uchylecie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Materiał dowodowy odnoszący się do przypisanych obwinionej czynów jest oczywisty, niekwestionowany przez nią (z wyjątkiem sprawy o sygnaturze I Co 195/06), potwierdzony w załączonych aktach. Również postępowanie przed Sądem Dyscyplinarnym było prowadzone w sposób prawidłowy. Obwiniona sędzia złożyła tam obszernie wyjaśnienia w zakresie stawianych jej zarzutów. Co więcej, Sąd Dyscyplinarny na podstawie tych wyjaśnień określił czas dokonania poprawek w sprawach o sygnaturach: I C 84/05, I Co 1176/05 i I Co 6/06.

Nie mają natomiast związku z postępowaniem dyscyplinarnym okoliczności odnoszące się do pracodawcy, nawiązujące do przepisów art. 94<sup>3</sup> § 1 k.p. i art. 109 § 2 k.p. Sąd Dyscyplinarny wykorzystał wszakże informacje o sytuacji osobistej obwinionej, także na tle stosunków międzyludzkich, w kontekście orzeczonego wymiaru kary. Miał bowiem na

uwadze, że „znajdowała się ona w szczególnej sytuacji zawodowej, było prowadzone przeciwko niej postępowanie dyscyplinarne, dochodziło do nieporozumień z Przewodniczącą Wydziału, była zdenerwowana i przemęczona”.

Sąd Dyscyplinarny m.in. ustalił, że w sprawie o sygnaturze I Co 195/06 obwiniona nie dokonała poprawek orzeczenia. Fakt ten znajduje potwierdzenie w załączonych aktach. Należało zatem – uwzględniając odwołanie w tej części – z opisu czynu przypisanego obwinionej wyeliminować sprawę o sygnaturze I Co 195/06. Mieści się to w sferze ustaleń faktycznych. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

Przypisane obwinionej przewinienie służbowe jest oczywiste, jako że stanowi naruszenie jednoznacznych przepisów prawa, w szczególności art. 350 § 1 i 2 k.p.c. W przewidzianym tam trybie sprostowanie następuje w formie postanowienia sądu (art. 354 k.p.c. w związku z art. 350 § 1 i 2 k.p.c. i art. 361 k.p.c.). Istotne jest to, że obwiniona sędzia nie stała pod zarzutem popełnienia oczywistych omyłek, co zdarza się w postępowaniu sądowym, ale pod zarzutem uporczywej, wielokrotnej odmowy sprostowania owych omyłek w sposób zgodny z prawem. Nierespektowanie obowiązku ustawowego w tej ważnej kwestii procesowej nie może być uznane za błahe, „techniczne”. Obowiązek ten ma bowiem obronić integralność i rzetelność orzeczenia sądowego, gwarantując niemożność pozaprawnej ingerencji w jego treść. Przypisane obwinionej przewinienie służbowe stanowi zatem nie tylko oczywistą, lecz także rażącą obrazę prawa (art. 107 § 1 u.s.p.).

Stanowisko takie zajął już Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku dyscyplinarnym z dnia 17 maja 2007 r., SNO 29/07. Uznał mianowicie, że dokonywanie przez sędziego Sądu Rejonowego sprostowania orzeczeń bez wydawania stosownych postanowień stanowi przewinienie dyscyplinarne (art. 107 § 1 u.s.p.). Odstąpienie wówczas od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. nie zmienia tej wiążącej oceny w odniesieniu do oczywistego i rażącego naruszenia prawa.

Z przedstawionych przyczyn wymierzona obwinionej przez Sąd Dyscyplinarny w rozpoznawanej sprawie kara upomnienia (art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p.) nie może być uznana za rażąco niewspółmierną (art. 438 pkt 4 k.p.k.). Jest to bowiem najłagodniejsza kara w katalogu kar dyscyplinarnych, a ponadto obwiniona skorzystała już z dobrodziejstwa przewidzianego w art. 109 § 5 u.s.p. Sąd Dyscyplinarny uwzględnił przy tym okoliczności mogące przemawiać za złagodzeniem kary.

Kosztami postępowania odwoławczego został obciążony Skarb Państwa (art. 133 u.s.p.).

18  
WYCIĄG Z PROTOKOŁU  
posiedzenia z dnia 11 stycznia 2007 r.  
SNO 71/06

w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie:

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Myszka (sprawozdawca), Józef Skwierawski.*

*Protokolant: Magdalena Rączka.*

(...)

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił:  
z a ż a l e n i e sędziego w stanie spoczynku, zaskarżające postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lipca 2006 r., sygn. akt (...), p o z o s t a w i ć b e z r o z p o z n a n i a , jako niedopuszczalne (art. 121 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych).

19

## UCHWAŁA Z DNIA 11 STYCZNIA 2007 R.

SNO 72/06

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Józef Skwierawski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie zawieszenia w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2007 r. w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 października 2006 r., sygn. akt (...), o zawieszeniu w czynnościach służbowych

u c h w a l i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

**U z a s a d n i e n i e**

W dniu 3 października 2006 r. Prezes Sądu Rejonowego wydał – na podstawie art. 130 § 1 ustawy z dnia 29 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) – zarządzenie o natychmiastowej przerwie w wykonywaniu czynności służbowych przez sędziego tego Sądu Rejonowego, powiadamiając o tym Sąd Dyscyplinarny. Zarządzenie uzasadniono faktem skierowania przez prokuratora do Sądu Dyscyplinarnego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, m.in. za przestępstwa łapownictwa i płatnej protekcji, a więc czyny tego rodzaju, które wymagają natychmiastowego odsunięcia od wykonywania obowiązków służbowych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 17 października 2006 r., sygn. akt (...), zawiesił sędziego w czynnościach służbowych na okres trzech miesięcy, podzielając stanowisko wyrażone w zarządzeniu Prezesa Sądu Rejonowego. Sąd ten w uzasadnieniu uchwały wskazał ponadto, że uwzględnił wszystkie dowody i dokumenty istotne dla rozstrzygnięcia. Pozwoliły one – zdaniem Sądu – „przyjąć domniemanie dokonania czynu” o jakim mowa w art. 130 § 1 u.s.p., co „stanowczo sprzeciwia się pozostawianiu sędziego w służbie do chwili wyjaśnienia sprawy”.

W zażaleniu na tę uchwałę sędzia Sądu Rejonowego zarzucił Sądowi Dyscyplinarnemu naruszenie art. 131 § 1 u.s.p. „poprzez przyjęcie, że nie było możliwości wysłuchania go przed wydaniem uchwały” oraz naruszenie art. 130 § 2 u.s.p., polegające na uznaniu, że sam tylko fakt utrzymywania przez sędziego znajomości z określonymi osobami uzasadnia de-

cyzję o zawieszeniu w czynnościach służbowych. Zdaniem żalącego się, Sąd Dyscyplinarny „nie odniósł się w żadnym zakresie do zarzutów sformułowanych we wniosku prokuratora”. W uzupełnieniu zażalenia sędzia przedstawił pismo z dnia 5 stycznia 2007 r., w którym podniósł dalsze argumenty sprzeciwiające się zasadności zarzutów sprecyzowanych we wniosku prokuratora.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Nie jest zasadne twierdzenie, że istniały przeszkody formalne uniemożliwiające orzekanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Sąd ten wyznaczył posiedzenie, zawiadamiając o jego terminie rzecznika dyscyplinarnego i sędziego. W dniu 13 października 2006 r. wpłynął do Sądu wniosek sędziego o odroczenie posiedzenia „w związku z przebywaniem na zwolnieniu lekarskim”, lecz zaświadczenie lekarskie, które wpłynęło do Sądu w dniu posiedzenia nie odpowiadało wymaganiom określonym w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 2003 r. (Dz. U. Nr 10, poz. 1049) i nie stwierdzało również stanu uniemożliwiającego uczestniczenie sędziego w posiedzeniu. W tych warunkach niewysłuchanie sędziego uznać należało za następstwo jego rezygnacji z udziału w posiedzeniu i pozwalało Sądowi przyjąć, że dokonanie tej czynności nie jest możliwe (art. 131 § 1 *in fine* u.s.p.). Sąd dysponował natomiast pismem sędziego, w którym przedstawił on obszernie wyjaśnienia, ustosunkowując się do stawianych mu zarzutów. Nie ma zatem – uwzględniając przedstawione okoliczności – podstaw do twierdzenia, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając sprawę bez uprzedniego wysłuchania sędziego, dopuścił się uchybienia wskazanego w zażaleniu.

W zakresie merytorycznej podstawy treści uchwały nie budzi wątpliwości stwierdzenie, że jest nią wyrażone przez Sąd przekonanie o istnieniu domniemania dokonania czynów, które ze względu na ich charakter wymagają odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków. Trzeba przy tym uznać za zbędne uzasadnianie stanowiska, zgodnie z którym przyjęcie korzyści majątkowej i płatna protekcja w związku z pełnieniem obowiązków sędziego przesądza o konieczności odsunięcia od wykonywania tych obowiązków, jeżeli spełniony jest warunek domniemania dokonania takich czynów. Przyjęcie tego domniemania uzasadnione zostało w niniejszej sprawie okolicznościami faktycznymi, ujawnionymi w postępowaniu przygotowawczym i przedstawionymi przez prokuratora we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Nie sposób przeczyć, że zebrany w tym postępowaniu materiał dowodowy uprawdopodobnia możliwość dopuszczenia się przez sędziego czynów objętych wnioskiem prokuratora. Jest to stwierdzenie wystarczające do zaaprobowania stanowiska wyrażonego w zaskarżonej uchwale. Nie można bowiem wykluczyć *a priori* i z pełnym przekonaniem, że twierdzenia zawarte we wniosku prokuratora, relacjonujące treść przeprowadzonych dowodów, są niezasadne. Trzeba uznać również za oczywiste, że przedmiotem niniejszego postępowania jest kwestia incydentalna, której ustawowo określone granice rozpoznania nie uprawniają Sądu do wyczerpującej oceny stanu dowodowego – bo oceny takiej dokonać może jedynie Sąd właściwy do mery-

torycznego rozpoznania i orzekania w przedmiocie zasadności zarzutów. W granicach niniejszego postępowania uprawnione jest natomiast stwierdzenie, że wykonywanie przez sędziego obowiązków służbowych w sposób wiarygodny nie jest możliwe.

Argumentacja przedstawiona przez sędziego w zażaleniu oraz w piśmie uzupełniającym treść tego zażalenia sprowadza się do obszernej i szczegółowej oceny twierdzeń zawartych we wniosku prokuratora oraz wiarygodności dowodów wskazanych w tym wniosku. Nie podważa ona domniemania dokonania czynów, a w granicach, w jakich ocenia znaczenie oraz wiarygodność dowodów i twierdzeń zawartych we wniosku nie jest przydatna do rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu, w którym nie przesądza się przecież, ani o dalszym biegu sprawy, ani o jej wyniku. Wbrew argumentowi podniesionemu przez żalącego się, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie pominął sformułowanych we wniosku prokuratora zarzutów, lecz „orzekając (...) miał na względzie informacje zawarte we wniosku prokuratora (...) materiał dowodowy zawarty w aktach śledztwa (...) oraz wyjaśnienia sędziego...”. Zamieszczone w uzasadnieniu uchwały rozważania dotyczące utrzymywania przez sędziego znajomości ze wskazanymi tam osobami nie mogły mieć znaczenia przesądzającego o treści uchwały, bo o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych zdecydowały przesłanki określone w art. 130 § 1 u.s.p.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

## UCHWAŁA Z DNIA 11 STYCZNIA 2007 R.

SNO 76/06

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Józef Skwierawski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie asesora sądowego w Sądzie Rejonowym po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2007 r. zażalenia asesora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 listopada 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych

u c h w a ł i ł:

- I. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
- II. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

**U z a s a d n i e n i e**

Zarządzeniem z dnia 31 października 2006 r. Prezes Sądu Okręgowego zdecydował o natychmiastowym odsunięciu asesora sądowego w Sądzie Rejonowym od wykonywania obowiązków asesora sądowego w tym Sądzie Rejonowym z uwagi na istotne interesy służbowe (art. 130 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych), wywołane przekazaną Prezesowi Sądu Rejonowego przez Prokuratora Prokuratury Okręgowej informacją o wszczęciu śledztwa w sprawie podrabiania dokumentów w postaci orzeczeń sądowych. Informacja Prokuratury wyraźnie wskazywała na asesora sądowego.

O zarządzeniu tym Prezes Sądu Okręgowego zawiadomił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, który na posiedzeniu w dniu 17 listopada 2006 r. podjął uchwałę o zawieszeniu asesora sądowego w czynnościach służbowych w Sądzie Rejonowym.

Uchwałę Sądu Dyscyplinarnego zaskarżyła asesor, wnosząc o uchylenie decyzji Sądu.

**Rozpoznając zażalenie asesora sądowego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Ciąg zdarzeń i wynikających stąd decyzji, poczynając od wspomnianego wyżej zarządzenia Prezesa Sądu Okręgowego, a kończąc na zaskarżonej przez asesora uchwale Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, wywołany został powiadomieniem Prezesa Sądu przez Prokuratora Okręgowego o wszczęciu śledztwa pod sygn. akt V Ds. (...) w sprawie podrabiania dokumentów w postaci orzeczeń sądowych w Sądzie Rejonowym. W zawiadomieniu tym wyraźnie wskazywano, iż prokurator kieruje podejrzenia w stronę asesora sądowego.



W zaistniałej sytuacji Prezes Sądu Okręgowego podjął decyzję o zawieszeniu asesora sądowego w czynnościach służbowych, do czego nie tylko upoważniał go, ale wręcz obli-gował, przepis art. 130 § 1 u.s.p. Z kolei Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydając de-cyzję o zawieszeniu asesora sądowego w czynnościach służbowych, procedował w sposób przewidziany w § 2 art. 130 u.s.p. Przepis ten przewiduje, że w sytuacji, w której zarządze-niem prezesa sądu dochodzi do natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sęd-ziego, ze względu na istotne interesy służbowe, sąd dyscyplinarny „niezwłocznie wydaje uchwałę w sprawie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych lub uchyla zarządze-nie o przerwie w wykonywaniu tych czynności”. Druga ze wspomnianych wyżej decyzji w tym wypadku nie mogła wchodzić w grę, albowiem powaga sytuacji wywołanej podejrze-niami, jakie wobec asesora sądowego wysunął Prokurator Okręgowy nie pozwalała na pod-jęcie innej decyzji, niż ta którą podjął Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji. Mówiąc zaś wprost, w sytuacji zaistniałej w tej sprawie, nie istniała inna od przyjętej w zaskarżonej uchwale – proceduralna możliwość rozstrzygnięcia. Możliwość taka nie istnieje także w postępowaniu odwoławczym. Tak więc wniosek zawarty w zażaleniu nie mógł być, z przy-czyn wręcz oczywistych, uwzględniony.

21

UCHWAŁA Z DNIA 23 STYCZNIA 2007 R.

SNO 70/06

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Józef Skwierawski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2007 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 października 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej

u c h w a l i ł :

- I. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
- II. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu wniosku Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku za czyn kwalifikujący się z art. 230 k.k., polegający na tym, że sędzia Sądu Rejonowego w dacie bliżej nie ustalonej w sierpniu 2002 r. w A., powołując się na swoje wpływy w prokuraturze i sądzie, podjął się pośrednictwa w załatwieniu sprawy polegającej na doprowadzeniu do uchylenia środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania stosowanego wobec Jarosława P., podejrzanego w sprawie z OS 3873/07 Prokuratury Rejonowej, w zamian za korzyść majątkową w kwocie nie mniejszej niż 35 000 zł – uchwałą z dnia 2 października 2006 r., sygn. akt (...) podjętą na podstawie art. 80 § 1 i 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej sądowej za czyn objęty wnioskiem Prokuratora Apelacyjnego.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził m. in., że przepis art. 80 § 2c upoważnia do podjęcia decyzji o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wywiódł dalej, że analizował wniosek prokuratora pod kątem zaistnienia przesłanek z art. 313 k.p.k. rozumianych jako istnienie wysokiego stopnia prawdopodobieństwa, że osoba objęta wnioskiem, to jest sędzia popełnił przestępstwo. Tak określając przedmiot obecnego postępowania Sąd Apelacyjny skonstatował, że „zachodzą dostateczne podstawy ku temu, aby zarzut popeł-

nienia czynu zabronionego z art. 230 k.k. przedstawić sędziemu Sądu Rejonowego (cytat z uzasadnienia uchwały – str. 6), zastrzegając jednak, że nie oznaczało to, że sprawstwo i wina sędziego Sądu Rejonowego „w omawianym zakresie, zostały już przesądzone na obecnym etapie postępowania” oraz że „podjęta uchwała umożliwi rzetelne i wszechstronne wyjaśnienie sprawy w zakresie określonego w art. 230 k.k. przestępstwa, co zważywszy na przedmiot dobra chronionego – prawidłowe i bezinteresowne funkcjonowanie instytucji państwowych, w tym wypadku organów wymiaru sprawiedliwości jest konieczne w demokratycznym państwie prawa” (wszystkie cytaty z uzasadnienia uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego).

Powyższą uchwałę zaskarżył sędzia Sądu Rejonowego, zarzucając:

- 1) naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 6 k.p.k., mające wpływ na treść orzeczenia przez nierozpoznanie wniosku o odroczenie rozprawy w dniu 2 października 2006 r. z powodu choroby, co skutkowało uniemożliwieniem złożenia wyjaśnień dotyczących zarzutu, tym samym ograniczając prawo do obrony,
- 2) naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 114 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez nieprzeprowadzenie czynności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia, a także uniemożliwienia złożenia wyjaśnień i zgłoszenia ewentualnych wniosków dowodowych.

Stawiając takie zarzuty sędzia Sądu Rejonowego wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

**Rozpoznając zażalenie sędziego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny – zważył, co następuje:**

Zażalenie sędziego nie kwalifikowało się do uwzględnienia.

1. Przebieg postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w najmniejszym stopniu nie pozwala na postawienie zarzutu naruszenia prawa do obrony przysługującego sędziemu Sądu Rejonowego.

Prawo do obrony jest gwarancją o charakterze fundamentalnym i ma zapewnić prawo do bronięcia się przed zarzutem samodzielnie, jak i przy pomocy obrońcy. Nie oznacza ono jednak obowiązku bronięcia się, ma charakter jedynie uprawniający, a nie obligujący. Prawo to nie może być wykorzystywane w sposób instrumentalny w celu zatamowania, a często wręcz zniwelowania procesu, jego blokowania lub nawet nieuzasadnionego przewlekania. Nie może więc powoływać się na pogwałcenie prawa do obrony ten, kto świadomie i z własnego wyboru nie korzysta z tych form umożliwiających realizację tego prawa, które zostały mu udostępnione (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 czerwca 2001 r., KKN 96/01 – OSNKW 2001 r., z. 11-12, poz. 95).

W tej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trzykrotnie wyznaczał posiedzenia dla rozpoznania wniosku o uchylenie sędziemu Sądu Rejonowego w stanie spoczynku immunitetu sędziowskiego (26 maja, 8 czerwca i 2 października 2006 r.). Na żadne z tych posiedzeń sędzia ten nie stawiał się. O ile niestawiennictwo sędziego Sądu Rejonowego w sta-

nie spoczynku na pierwszym posiedzeniu można było uznać za usprawiedliwione, to w dwie kolejne absencje za usprawiedliwione uznane być nie mogły. Składane przez sędziego zaświadczenia lekarskie w żadnej mierze nie spełniały wymogów określonych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwiania niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników procesu karnego z powodu choroby (Dz. U. Nr 110, poz. 1049), a tym samym nie spełniało wymogów określonych w art. 117 § 2a k.p.k., nie mówiąc już o tym, że zaświadczenie z dnia 2 października 2006 r. zostało przedstawione Sądowi Apelacyjnemu już po zamknięciu posiedzenia sądu (v. zapis w protokole posiedzenia, k. 66). Zupełnie zatem jasnym się staje, że Sąd Apelacyjny w dniu 2 października 2006 r. władny był przeprowadzić postępowanie i podjąć zaskarżoną przez sędziego uchwałę, albowiem stosownie do wyraźnego zapisu § 3 art. 115 Prawa o ustroju sądów powszechnych nieusprawiedliwione niestawiennictwo sędziego nie wstrzymywało rozpoznania sprawy. Niewłaściwe rozumienie prawa do obrony, z intencją nieuzasadnionego blokowania postępowania sędziego Sądu Rejonowego usiłował przenieść także do postępowania przed Sądem Najwyższym.

2. Przechodząc natomiast do oceny zasadności samej uchwały, należy stwierdzić, co następuje:

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny właściwie ocenił cel prowadzonego postępowania i trafnie wskazał jakie przesłanki decydują o podjęciu decyzji zezwalającej na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

Przysługujący sędziemu, z mocy art. 181 Konstytucji RP, immunitet procesowy można uchylić, zgodnie z art. 80 § 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych, w wypadku zaistnienia okoliczności określonych w art. 313 § 1 k.p.k., a więc gdy dane w chwili wszczęcia postępowania, bądź zebrane w jego toku, uzasadniają dostateczne podejrzenia, że sędzia popełnił czyn zabroniony o znamionach przestępstwa, a więc gdy organ prowadzący postępowanie uzyskał podstawy do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów (por. m. in. postanowienia SN-SD z dnia: 18 września 2002 r., SNO 23/02; 11 października 2005 r., SNO 43/05, a także szereg innych judykatów). W tej sprawie zebrane w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę pod sygn. Ap II Ds. (...) dowody w postaci zeznań świadków: Barbary P., Jarosława P., Piotra K., Renaty H., są na tyle obciążające sędziego Sądu Rejonowego, że stanowią dostatecznie mocną bazę dowodową dla podjęcia uchwały o uchyleniu wobec sędziego immunitetu sędziowskiego.

W tej sytuacji zaskarżoną uchwałę należało utrzymać w mocy.

22

WYROK Z DNIA 25 STYCZNIA 2007 R.

SNO 74/06

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.*

*Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Jan Górowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 września 2006 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o popełnienie przewinień służbowych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej „u.s.p.”), tj. o to, że:

- I. w okresie od dnia 28 lipca 2005 r. do grudnia 2005 r. w A. zagubił powierzone mu w celu sporządzenia uzasadnienia zapadłego wyroku akta sprawy, sygn. V K 330/03 Sądu Rejonowego;
- II. w okresie od kwietnia 2004 r. do marca 2006 r. w A. dopuścił się rażącego przekroczenia terminu wynikającego z art. 423 § 1 k.p.k. do sporządzenia uzasadnień wyroków w następujących sprawach, sygn. akt: V K 1179/02, V K 655/03, V K 1345/02, V K 348/00, VII K 469/99, V K 617/02, V K 368/04, V K 847/03, V K 1094/03, V K 1025/03 i V K 330/03;
- III. w dniu 8 lutego 2006 r. w A. będąc przewodniczącym składu orzekającego w sprawie V K 31/06 podyktował, a następnie podpisał protokół o treści niezgodnej z rzeczywistością, poprzez wskazanie w protokole rozprawy, że brał w niej udział obrońca oskarżonego, podczas gdy rozprawa toczyła się pod jego nieobecność;
- IV. w okresie od dnia 14 lutego 2006 r. do dnia 25 kwietnia 2006 r. w A., będąc przewodniczącym składu orzekającego kilkakrotnie polecił zamknięcie sali rozpraw i prowadził rozprawę przy drzwiach zamkniętych, ograniczając tym samym, w sytuacji gdy nie była wyłączona jawność rozprawy, dostęp do jawnych rozpraw sądowych, w czym w sposób rażący naruszył przepis art. 355 k.p.k. oraz uchybił godności urzędu.

Obwiniony sędzia przyznał się do zarzutu nieterminowego pisania uzasadnień, za który to czyn, karę pozostawił do uznania Sądu, a do pozostałych zarzutów nie przyznał się i wniósł co do tych czynów o uniewinnienie. Przyznał jednak fakt polecenia zamykania drzwi sali rozpraw.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 września 2006 r. obwiniony został uznany za winnego popełnienia czynów opisanych w punktach II, III i IV stanowiących przewinienia służbowe określone w art. 107 ust 1 u.s.p., za co na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. została mu wymierzona kara przeniesienia na inne miejsce służbowe oraz uniewinniony od zarzutu opisanego w punkcie pierwszym.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony jest sędzią Sądu Rejonowego i orzeka w V Wydziale Karnym.

Akta sprawy V K 330/03 zostały doręczone sędziemu Sądu Rejonowego w dniu 28 lipca 2005 r. w celu sporządzenia uzasadnienia wyroku. Doręczone akta sędzia Sądu Rejonowego odłożył do szafy w pokoju sędziów. Szafa z aktami posiada zamek, ale nie ma klucza, który pozwoliłby ją zamknąć. Szafa jest dostępna zarówno dla sędziów jak i dla pracowników. Ma do niej dostęp również np. osoba sprzątająca pomieszczenia. Zamykane są jedynie drzwi wejściowe do tego pokoju. Wezwany przez Prezesa Sądu w dniu 6 października 2005 r. do złożenia wyjaśnień, sędzia Sądu Rejonowego oświadczył na piśmie, że nie sporządził uzasadnienia w sprawie V K 330/03 między innymi z uwagi na zbytne obciążenie pracą i zobowiązał się zwrócić akta do dnia 31 października 2005 r.

Co miesiąc był informowany z jakimi uzasadnieniami zalega, w tym także o uzasadnieniu w sprawie V K 330/03. Na początku grudnia 2005 r. poinformował kierownika sekretariatu, że akta te zaginęły, nie wyjaśniając co się z tymi aktami stało. Przewodnicząca Wydziału i Kierownik Sekretariatu zarządziły ich poszukiwanie. Sprawdzone wszystkie możliwe miejsca w Wydziale, lecz działania te nie okazały się skuteczne. Czynności poszukiwawcze podejmował także sam zainteresowany. Sprawdzone również, czy któryś z aplikantów nie zabrał tych akt do napisania projektu uzasadnienia. Akta jednak nie odnalazły się i w związku z tym podjęta została procedura ich odtworzenia. Akta te były u sędziego lecz sędzia ich nie zabierał.

Sędzia Sądu Rejonowego w okresie od kwietnia 2004 r. do marca 2006 r. w 10 sprawach przekroczył termin wynikający z art. 423 § 1 k.p.k. do sporządzenia uzasadnień wyroków. Spóźnienia dotyczyły następujących spraw:

- V K 1179/02 od dnia 5 kwietnia do dnia 6 sierpnia 2004 r.,
- V K 655/03 od dnia 23 kwietnia do dnia 6 sierpnia 2004 r.,
- V K 1345/02 od dnia 12 maja 2004 r. do dnia 13 września 2004 r.,
- VII K 348/00 od dnia 17 czerwca 2004 r. do dnia 30 września 2004 r.,
- VII K 469/99 od dnia 14 lipca 2004 r. do dnia 17 stycznia 2005 r.,
- V K 617/02 od dnia 1 września 2004 r. do dnia 10 grudnia 2004 r.,
- V K 368/04 od dnia 13 października 2004 r. do dnia 13 stycznia 2005 r.,

- V K 847/03 od dnia 2 listopada 2004 r. do dnia 11 lutego 2005 r.,
- V K 1094/03 od dnia 9 lutego 2005 r. do dnia 16 maja 2005 r.,
- V K 1025/03 od dnia 31 sierpnia 2005 r. do dnia 21 grudnia 2005 r.

W dniu 8 lutego 2006 r. sprawa V K 31/06 została wywołana z opóźnieniem. Na salę wszedł adwokat Paweł S., jego aplikantka, dwóch świadków i prokurator. Oskarżony nie został doprowadzony ze względu na brak konwoju. Wobec tego, że nie było wiadomości o doręczeniu zawiadomienia o rozprawie pokrzywdzonej, sędzia Sądu Rejonowego ogłosił postanowienie o odroczeniu rozprawy z podaniem kolejnego terminu. Protokół został spisany później, gdy po około dwudziestu minutach oskarżony został doprowadzony na salę i nie było już jego obrońcy. Do protokołu rozprawy obwiniony podyktował, że na rozprawę stawiał się obrońca oskarżonego – adwokat Paweł S. Na tej rozprawie zapadło postanowienie o przedłużeniu okresu tymczasowego aresztowania wobec oskarżonego oraz postanowienie o zażądaniu pewnych przedmiotów, które nie były dowodami rzeczowymi w sprawie, a co do których oskarżony złożył wcześniej wnioski o ich zwrot. Obrońca, po uzyskaniu wiadomości od oskarżonego o rozprawie pod jego nieobecność, wystąpił o sprostowanie protokołu. Zapadło postanowienie częściowo uwzględniające ten wniosek.

W okresie od dnia 14 lutego 2006 r. do dnia 25 kwietnia 2006 r. obwiniony sędzia będąc przewodniczącym składu orzekającego kilkakrotnie polecał protokolantom zamknięcie na klucz sali rozpraw i prowadził rozprawy przy drzwiach zamkniętych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że obwiniony zgubił powierzone mu do uzasadnienia wyroku akta sprawy V K 330/03 Sądu Rejonowego. Pomimo przeprowadzonych dowodów nie udało się bowiem ustalić, w jaki sposób doszło do ich zaginięcia. Skoro obwiniony, jak wynikało z jego wyjaśnień oraz zeznań świadka Sylwii P., przechowywał akta w szafie w pokoju sędziów, która nie była zamykana, gdyż nie posiadała kluczy i dostęp do niej miały jeszcze inne osoby, np. pracownicy sekretariatu, aplikanci, a nawet sprzątaczką, to nie można wykluczyć, że zagięły one w innych okolicznościach niż zgubienie ich przez obwinionego. Z tego względu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od tego zarzutu.

Zauważył, że zgodnie z art. 423 § 1 k.p.k. uzasadnienie powinno być sporządzone w ciągu 14 dni od daty złożenia wniosku, a w wypadku sporządzenia uzasadnienia z urzędu od daty ogłoszenia wyroku. Obwiniony niewłaściwie wykonywał ten obowiązek, do czego się przyznał.

Według oceny Sądu pierwszej instancji niewłaściwie wykonywał także obowiązek wynikający z art. 381 k.p.k. Sprawdzenie obecności osób wezwanych i zawiadomionych o terminie rozprawy jest wymaganiami ustawowym i polega na odczytaniu listy osób wezwanych i zawiadomionych o terminie rozprawy. Stan ich obecności powinien być odnotowany w protokole z rozprawy głównej. Tymczasem obwiniony w dniu 8 lutego 2006 r. w sprawie V K 31/06 podyktował do protokołu rozprawy, że brał w niej udział obrońca oskarżonego,

podczas gdy rozprawa toczyła się pod jego nieobecność, gdyż wcześniej tego samego dnia, uległa już odroczeniu, z podaniem obecnym, w tym obrońcy, do wiadomości kolejnego terminu.

Obwiniony uchybił także obowiązkowi wynikającemu z art. 355 k.p.k., naruszając zasadę jawności zewnętrznej rozprawy, a jego tłumaczenie nie może usprawiedliwiać faktu ewidentnego ograniczenia zasady jawności rozprawy.

Czyny te, według Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego stanowią przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p., a uchybienie godności urzędu musi być uznane za zawinione, a stopień szkodliwości zachowań obwinionego za decydujący o karze, którą należy wymierzyć. Jego zdaniem, kara przeniesienia na inne miejsce służbowe jest w pełni współmierna do stopnia zawinienia, a za jej wymierzeniem przemawiało w szczególności to, że mimo uwag Przewodniczącej Wydziału oraz Prezesa Sądu Rejonowego, obwiniony nie wyeliminował w swojej pracy zarzucanych mu w punktach II, III i IV wniosku dyscyplinarnego uchybień.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego w zakresie czynu opisanego w pkt. I wyroku. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść a polegający na stwierdzeniu, że akta sprawy V K 330/03 mogły zaginać także w innych okolicznościach niż zagubienie ich przez obwinionego. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej zarzutu pierwszego i w tym zakresie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Z kolei obrońca obwinionego zaskarżył ten wyrok w całości na korzyść obwinionego. Zarzucił zaniechanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poddania jakiegokolwiek analizie, z punktu widzenia wiarygodności materiału dowodowego dotyczącego zarzutu trzeciego, wyjaśnień obwinionego i zeznań świadka Jolanty P., a w konsekwencji niezasadne oparcie ustaleń faktycznych na zeznaniach świadka Pawła S. i nie rozważenie sprzeczności w zeznaniach świadka Agnieszki M. Podniósł, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się także obrazy prawa materialnego przez zaniechanie wymierzenia obwinionemu, za przypisane mu przewinienia dyscyplinarne, kar jednostkowych, a następnie orzeczenie wobec obwinionego – w sytuacji zbiegu rzeczywistego przewinień dyscyplinarnych – kary łącznej. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołania są uzasadnione, albowiem nie można odeprzeć ich zarzutów.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku powinno zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku (art. 424 § 1 k.p.k.). Unormowanie to nakazuje – gdy chodzi o podstawę faktyczną wyroku – wskazać nie tylko to, co sąd uznał za udowodnione, ale jak ocenił poszczególne dowody i



dłaczego oparł się na jednych, odrzucając inne (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1989 r., II KR 198/89, OSNMS 1990, nr 10-12, poz. 78). Należy zgodzić się z obrońcą obwinionego, że choć w uzasadnieniu przytoczone zostały wszystkie dowody dotyczące przebiegu wydarzeń z dnia 8 lutego 2006 r., jakie miały miejsce w sprawie V K 31/06, to dokonane ustalenia na ich podstawie odpowiadają tylko zeznaniom świadka Pawła S. i pomimo, że obwiniony przedstawił inną wersję zdarzenia Sąd nie odniósł się do tych wyjaśnień. Z kolei zeznania protokolantki Jolanty P. odbiegają zarówno od ustaleń Sądu jak i wersji przedstawionej przez obwinionego oraz zeznań świadka Agnieszki M. Można też zauważyć, że przebieg wydarzeń przedstawiony przez protokolanta najbardziej odpowiada treści protokołu posiedzenia z dnia 22 maja 2006 r., obrazującego przebieg i wynik postępowania w przedmiocie wniosku o sprostowanie protokołu rozprawy z dnia 8 lutego 2006 r.

W związku z występującymi sprzecznościami należało wyjaśnić, dlaczego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał ustaleń co do zarzutu trzeciego, w rzeczywistości tylko na podstawie zeznań świadka Pawła S. i dlaczego odrzucił w części odmienne w tej materii zeznania świadków: Jolanty P., Agnieszki M. i protokół posiedzenia z dnia 22 marca 2006 r., oraz wyjaśnienia obwinionego.

Brak takiego wyjaśnienia i oceny uniemożliwia odparcie zarzutu przekroczenia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny granic swobodnej oceny dowodów. Sam opis przebiegu zdarzenia, a w następstwie i czynu przypisanego obwinionemu może mieć znaczenie dla oceny stopnia jego winy i w rezultacie rodzaju kary. Pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności, które mogą mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy, stanowi też istotne naruszenie art. 410 k.p.k. (por. wyrok z dnia 16 lutego 1997 r., IV KR 320/76, OSNPG 1977, nr 7-8, poz. 62).

Zgodnie z art. 128 u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Nie ma więc podstaw do stosowania Kodeksu karnego, zwłaszcza uregulowań dotyczących stosowania kary łącznej. Jednakże odpowiedzialność dyscyplinarna dotyczy czynów zbliżonych do występków karnych, a niejednokrotnie nawet stanowiących przestępstwa. Dlatego w judykaturze wyrażono pogląd, że w drodze analogii należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne według zasad właściwych dla odpowiedzialności typu karnego. Gdyby go przyjąć, to różne zachowania polegające na odmiennych sposobach działania (zaniechania) w innym czasie i miejscu, powinny być kwalifikowane jako odrębne przewinienia służbowe, za które należy wymierzać odrębne kary dyscyplinarne (podobnie jak przy zbiegu przestępstw – art. 85 k.k.). Z kolei konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego wchodziłaby w rachubę tylko w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu (art. 91 k.k.) Nie byłoby natomiast prawidłowe przypisanie jednego przewinienia dyscyplinarnego polegającego na różnych zachowaniach, w różnym czasie i miejscu oraz wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSND 2004, nr 1, poz. 3 i z dnia 22 lutego

2005 r., SNO 5/05, OSND 2005, poz. 4). Trzeba jednak podkreślić, że dominuje, także w judykaturze Sądu Najwyższego, praktyka odmienna, tj. nie stosowania nawet *per analogiam* w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów o karze łącznej. Podzielenie tego dominującego poglądu nie oznacza, że nietrafny okazał się także zarzut obrazy prawa materialnego. Gdy występują różne zachowania obwinionego, polegające na odmiennych sposobach działania, tj. odrębne przewinienia dyscyplinarne należy w pierwszej kolejności rozważyć jaka byłaby, z katalogu określonego w art. 109 § 1 u.s.p., adekwatna kara do każdego z nich, przy uwzględnieniu jako okoliczności obciążającej wielości przewinień dyscyplinarnych. W efekcie, właściwa jest kara za przewinienie o największym ciężarze gatunkowym, która przy zaprezentowanym podejściu uwzględnia także fakt wystąpienia innych przewinień dyscyplinarnych. Zgodnie z zasadą indywidualizacji kary trzeba mieć też na uwadze dalsze okoliczności zarówno obciążające jak i łagodzące. Tymczasem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, ani nie rozważał, jakie kary należałoby wymierzyć za poszczególne przewinienia, ani też nie wypowiedział się, za który z przypisanych obwinionemu czynów, należałoby wymierzyć karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Nie wskazał też, czy istnieją okoliczności łagodzące, a wśród okoliczności obciążających powołał, bez wykazania, że obwiniony nie wyeliminował zachowań opisanych w zarzucie trzecim i czwartym.

Także uzasadniony jest zarzut Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, choć Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podziela stanowiska, jakoby w części dotyczącej zarzutu pierwszego Sąd pierwszej instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, skoro obwiniony sędzia akt nie zabrał z budynku Sądu, a swobodny dostęp do pokoju, gdzie znajdowały się akta mieli nie tylko inni sędziowie, ale jeszcze inne osoby. Nie oznacza to jednak, że i postępowanie obwinionego sędziego, wynikające zresztą z ustaleń, nie mogło stanowić przewinienia, zwłaszcza w zakresie sprawowania nadzoru nad aktami V K 330/03, powierzonymi obwinionemu do napisania uzasadnienia. Należało więc rozważyć, czy nie zachodziła podstawa do zmiany opisu czynu i przypisania obwinionemu przewinienia mniejszej wagi.

Z tych względów orzeczono, jak w sentencji.

23

## UCHWAŁA Z DNIA 14 LUTEGO 2007 R.

SNO 78/06

*Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.*

*Sędziowie SN: Tadeusz Żyznowski, Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2007 r. w związku z zażaleniem Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 października 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł : u c h y l i ć zaskarżoną u c h w a ł ę i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**U z a s a d n i e n i e**

Wnioskiem z dnia 18 maja 2005 r. Minister Sprawiedliwości domagał się wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając jej dopuszczenie się rażącej obrazy art. 28 § 1 dawnego Prawa upadłościowego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego postanowieniem z dnia 21 lutego 2006 r. odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, nie podzielając zarazem poglądu wnioskodawcy, że zachowanie sędziego nosi znamiona czynu zabronionego, określonego w art. 231 § 1 k.k. Po rozpoznaniu zażalenia Ministra Sprawiedliwości na powyższe postanowienie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 30 marca 2006 r. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

W dniu 5 lipca 2006 r. Prokurator Okręgowy wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na wydaniu postanowień polecających syndykowi masy upadłości włączenie w skład masy upadłości kutra rybackiego DZI-103, o którym sędzia wiedziała, że nigdy nie był własnością upadłego, i zezwalających syndykowi na jego sprzedaż z wolnej ręki, czym przekroczyła przysługujące jej uprawnienia i dopuściła się rażącej obrazy prawa – art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego. W ocenie Prokuratora Okręgowego powyższe zachowanie wypełnia znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., co uzasadnia wniosek na podstawie art. 80 § 2a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 17 października 2006 r., sygn. akt (...), odmówił uwzględnienia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

Uzasadniając uchwałę Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji podkreślił, że fundamentem realnego funkcjonowania zasady niezawisłości sędziowskiej jest ostrożność w ocenie zasadności wniosków w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej z uwagi na uprawnienie sędziego do własnej interpretacji przepisów, która w razie jej wadliwości może i powinna być korygowana w toku kontroli instancyjnej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o braku podstaw do uwzględnienia wniosku Prokuratora Okręgowego przesądza nie wykazanie w nim za pomocą stosownych dowodów, że objęta wnioskiem osoba miała świadomość (w postaci pewności lub możliwości), że jej zachowanie narusza uprawnienia lub stanowi niewypełnienie obowiązków i że przez to działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że wnioskodawca nie wykazał dopuszczenia się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa – art. 20 § 1 i art. 28 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, zatem takiej obrazy, która nie budzi wątpliwości i wynika wprost z brzmienia przepisu, a która to przesłanka jest niezbędna do przypisania popełnienia przestępstwa umyślnego, stypizowanego w art. 231 § 1 k.k. Zdaniem Sądu Apelacyjnego analiza przepisów art. 20 § 1 i art. 28 § 1 dawnego Prawa upadłościowego nie pozwala na oczywiste przyjęcie, że po ustaleniu właściciela rzeczy sąd z urzędu powinien ją wyłączyć z masy upadłości i wydać właścicielowi. Odwołując się do poglądów piśmiennictwa oraz rozbieżnych stanowisk prezentowanych przez sędziów wizytatorów, Sąd Apelacyjny podkreślił złożoność i niejednoznaczność powołanych przepisów Prawa upadłościowego, co mogło utwierdzić sędziego – komisarza, tj. obwinionego sędziego, w przekonaniu, że stosowana przez nią interpretacja obu wymienionych przepisów jest prawidłowa, a praktyka prowadzonych postępowań właściwa. Nadto Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że sędzia – komisarz wydając zgodę na sprzedaż kutra kierowała się wnioskiem syndyka, a ten oznaczając przedmiot sprzedaży kierował się treścią oferty otrzymanej od potencjalnego i jedyne nabywcy.

Powyższą uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zaskarżył zażaleniem Prokurator Okręgowy, zarzucając:

- a) obrazę art. 14 i art. 92 k.p.k. przez przyjęcie za podstawę uchwały okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. zaniechania przez sędziego działań zmierzających do wyłączenia kutra z masy upadłości, podczas gdy przedmiotem wniosku było wydanie przez sędziego polecenia włączenia kutra do masy upadłości, mimo bezsporności tego, że nie należał on do upadłego, co skutkowało wydaniem zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem granic skargowości (art. 14 k.p.k.), a które to uchybienie jest bezwzględnie przyczyną odwoławczą (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.);

- b) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że sędzia polecając syndykowi włączenie kutra do masy upadłości świadomie i w sposób rażący nie naruszył dyspozycji art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, zaś wyrażając zgodę na sprzedaż z wolnej ręki kutra, posiadającego oznaczenia indywidualne, jako rzeczy oznaczonej tylko co do gatunku, świadomie i w sposób rażący nie naruszył dyspozycji art. 87 dawnego Prawa upadłościowego.

Zdaniem skarżącego, analiza postanowień wydanych przez sędziego – komisarza w postępowaniu upadłościowym oraz zabezpieczonych dokumentów prowadzi do przeciwnego wniosku, że zachowania sędziego pozostawały w oczywistej rażącej sprzeczności z obowiązującymi przepisami, co przesądza o świadomym zrealizowaniu znamion czynu zabronionego, opisanego w art. 231 § 1 k.k.

Wskazując na powyższe zarzuty Prokurator Okręgowy wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu zażalenia skarżący wywodzi, że Sąd Apelacyjny błędnie skoncentrował się na wątpliwościach związanych z interpretacją art. 28 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, wyrażając mylny pogląd, że przedmiotem wniosku był zarzut niedopełnienia przez sędziego obowiązku wyłączenia z masy upadłości kutra DZI-103. Żalący się podkreśla, powołując się na treść wniosku inicjującego niniejsze postępowanie, że zarzucał sędziemu – komisarzowi przekroczenie uprawnień, polegające na bezprawnym poleceniu syndykowi włączenia kutra w skład masy upadłości i w konsekwencji uznaniu go za składnik tej masy, w sposób rażąco sprzeczny z art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego. Tymczasem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmiennie określił sposób działania sprawcy, co wykracza poza granice faktycznego zdarzenia poddanego ocenie Sądu i narusza wynikającą z art. 14 k.p.k. zasadę niezmienności przedmiotu postępowania. Błędnie poczynione ustalenia faktyczne doprowadziły do wadliwego uznania przez Sąd Apelacyjny, że włączenie kutra do masy upadłości świadomie i w sposób rażący nie naruszyło dyspozycji art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, w sytuacji w której bezspornym było, że kuter nie należał do majątku upadłego, a sędzia o okoliczności tej wiedziała.

Skarżący, z powołaniem się na art. 87 Prawa upadłościowego, sprzeciwia się nadto poglądowi Sądu Apelacyjnego, że materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie sędziemu – komisarzowi świadomości bezprawnego wyrażenia zgody na sprzedaż z wolnej ręki kutra posiadającego indywidualne oznaczenia tylko na tej podstawie, że wydając w tym przedmiocie postanowienie kierowała się wnioskiem syndyka. W konsekwencji Prokurator Okręgowy wywodzi, że obwiniona sędzia przekraczając uprawnienia i nie dopełniając obowiązków doprowadziła do sprzedaży kutra bez zgody i wiedzy jego właściciela, działając na szkodę interesu prywatnego Marka M., ale również na szkodę interesu publicznego, ponieważ zachowania sędziego podważają zaufanie do obrotu prawnego.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie Prokuratora Okręgowego zasługiwało na uwzględnienie wyłącznie wobec trafności podniesionego w nim zarzutu obrazy art. 92 k.p.k., a to wskutek przyjęcia za podstawę wydania zaskarżonej uchwały okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia, bo nie objętych przedmiotem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Stosownie co powołanego przepisu, podstawę uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego mógł stanowić całokształt tylko tych okoliczności ujawnionych w postępowaniu, które miały znaczenie dla rozstrzygnięcia. Oznacza to, że uchwała Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może być wydana po uprzednim dokonaniu oceny tylko tych zachowań, które były objęte wnioskiem oskarżyciela. Konstatacja ta jest oczywista, zważywszy, że obowiązkiem Sądu Dyscyplinarnego w razie ewentualnego uwzględnienia wniosku jest wskazanie – w ślad za określonym we wniosku żądaniem – czynu, odnośnie do którego wyrażono zgodę na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, wraz z podaniem danych pozwalających na ścisłą konkretyzację czynu (czasu i miejsca popełnienia, osoby pokrzywdzonej, sposobu działania itp.). Rola Sądu Dyscyplinarnego sprowadza się więc wyłącznie do oceny, czy materiały przedstawione przez uprawnionego wnioskodawcę dostatecznie uzasadniają przedstawienie sędziemu zarzutu popełnienia czynu zabronionego, ale tylko w odniesieniu do konkretnego zachowania sędziego, opisanego we wniosku oskarżyciela. Obowiązkiem Sądu Dyscyplinarnego jest zatem sprawowanie kontroli treści wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej pod kątem oceny, czy przypisywane we wniosku zachowanie sędziego dostatecznie uzasadnia wystąpienie znamion przestępstwa, którego popełnienie mogłoby być sędziemu zarzucone (uchwała Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 marca 1997 r., WSD 1/97). Innymi słowy, obowiązkiem Sądu Dyscyplinarnego jest dokonanie oceny w przedmiocie wystąpienia dostatecznie uzasadnionych przesłanek do zaistnienia „stanu podejrzenia”, że przypisywane we wniosku określone zachowanie sędziego wyczerpuje znamiona przestępstwa, a zebrane przez oskarżyciela dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie, że sędzia czyn ten popełnił. Owo „dostatecznie uzasadnione podejrzenie” oznacza wyższy stopień prawdopodobieństwa podejrzenia tak co do faktu popełnienia przestępstwa, jak i co do osoby sprawcy, stanowiąc warunek materialny, wyrażający się w istnieniu dostatecznej podstawy faktycznej określonej we wniosku oskarżyciela do postawienia określonej osoby w „stan podejrzenia”. Weryfikacja w przedmiocie wystąpienia przesłanki określonej w art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zwanej dalej „u.s.p.”, musi jednak być dokonywana wyłącznie w odniesieniu do czynów objętych wnioskiem uprawnionego oskarżyciela (por.: postanowienie SN z dnia 11 października 2005, sygn. akt SNO 43/05, OSN-SD 2005 r., poz. 58; uchwała SN z dnia 29 sierpnia 2005 r., SNO 40/05, OSN-SD 2005 r., poz. 53; uchwała SN z dnia 10 czerwca 2005 r., SNO 19/05, OSN-SD 2005 r., poz. 46).

Tymczasem nie sposób odmówić racji skarżącemu, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, choć przytoczył brzmienie obu przepisów, tj. art. 20 § 1 i art. 28 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, to jednak dokonując oceny prawnej zachowania obwinionego sędziego, w kontekście przesłanki wynikającej z art. 80 § 2c u.s.p., skoncentrował się wyłącznie na istnieniu rozbieżności interpretacyjnych dotyczących tylko drugiego z wymienionych przepisów dawnego Prawa upadłościowego, a odnoszącego się jedynie do czynności wyłączenia z masy upadłości rzeczy nie należących do upadłego. Zasadnie przeto skarżący zarzucił w uzasadnieniu zażalenia, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmiennie określił sposób działania obwinionego sędziego w stosunku do zarzucanego mu zachowania opisanego we wniosku oskarżyciela i takie działanie poddał ocenie prawnej, wykraczając w ten sposób poza granice faktycznego zdarzenia poddanego we wniosku oskarżyciela ocenie Sądu.

Zasadnie skarżący wywodzi, że zarzut sformułowany w jego wniosku nie obejmował zachowań obwinionego sędziego polegających na wyłączeniu rzeczy z masy upadłości, w kontekście istniejących niewątpliwie rozbieżności interpretacyjnych sprowadzających się do pytania, czy wyłączenie takie może być dokonane przez Sąd z urzędu, czy tylko na wniosek osoby roszczącej sobie prawo do rzeczy. Brzmienie wniosku i jego uzasadnienia wskazuje na zarzucanie obwinionemu sędziemu innego czynu, a mianowicie dopuszczenia się obrazy art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego wskutek polecenia syndykowi włączenia w skład masy upadłości rzeczy, o której obwiniona sędzia wiedziała, że rzecz ta nie była nigdy własnością upadłego. Trafnie wywiedziono w zażaleniu, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie poddał ocenie prawnej, opisanego we wniosku oskarżyciela, czynu obwinionego sędziego w kontekście unormowania wynikającego z art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego. Tymczasem uprzednie dokonanie tej oceny prawnej i jej wynik jest niezbędnym, a zarazem wstępnym etapem do ewentualnego kolejnego kroku, tj. zbadania wystąpienia przesłanki z art. 80 § 2c u.s.p. Zarzucane Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu uchybienie nie kwalifikuje się jednak jako błąd w ustaleniach faktycznych – jak to przyjęto w zażaleniu – lecz jako ewentualne naruszenie prawa materialnego w postaci zaniechania zastosowania art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego dla dokonania oceny opisanego we wniosku zachowania obwinionego sędziego.

Z kolei o zasadności zarzutu naruszenia art. 92 k.p.k. przesądza błędne przyjęcie za podstawę zaskarżonej uchwały okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia, a mianowicie zachowania obwinionego sędziego w postaci dokonania wyłączenia rzeczy z masy upadłości, które to zachowanie nie było objęte przedmiotem wniosku oskarżyciela.

Zadaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przy ponownym rozpoznaniu sprawy będzie więc dokonanie oceny prawnej, czy opisany we wniosku oskarżyciela czyn zarzucany obwinionej stanowił naruszenie przepisu art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, z uwzględnieniem interpretacji poszczególnych elementów hipotezy zawartej w tym przepisie normy prawnej. Dopiero określony wynik tej oceny może ewentualnie przesądzić

o potrzebie badania czy czyn obwinionego sędziego wskazuje na dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., i ewentualnie które konkretnie przejawy zachowania obwinionego sędziego dostatecznie uzasadniają podejrzenie wystąpienia poszczególnych znamion tego przestępstwa opisanego w ostatnio powołanym przepisie Kodeksu karnego.

Podobnego mechanizmu postępowania ze strony Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wymaga dokonanie oceny wydania przez obwinionego sędziego postanowienia z dnia 31 października 2001 r., w przedmiocie zezwolenia syndykowi na sprzedaż z wolnej ręki kutra uznanego uprzednio za element masy upadłości, a uzasadnionego przez obwinioną kierowaniem się wnioskiem syndyka. Sąd Apelacyjny powinien zbadać i ocenić, czy takie zachowanie stanowi naruszenie konkretnego przepisu dawnego Prawa upadłościowego będącego źródłem określonych uprawnień bądź obowiązków sędziego – komisarza, bo dopiero wynik tej oceny może być podstawą do oceny wystąpienia przesłanki wynikającej z art. 80 § 2c u.s.p. w kontekście ustawowych znamion przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k.

Uchylenie zaskarżonej uchwały uzasadniała trafność podniesionego w zażaleniu zarzutu naruszenia art. 92 k.p.k. Wymaga jednak wyraźnego zaakcentowania, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że instytucja immunitetu sędziowskiego stanowi jedną z najpoważniejszych gwarancji zasady niezawisłości sędziowskiej, podniesionej do rangi zasad konstytucyjnych, a więc tych, które ustawa zasadnicza traktuje jako kierunkowe dla prawidłowego ukształtowania wymiaru sprawiedliwości. Powyższe musi więc stanowczo skłaniać sądy dyscyplinarne do zachowania szczególnej staranności i ostrożności przy dokonywaniu oceny zasadności wniosków w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Kierując się przedstawionymi wyżej motywami, wskazującymi na zasadność części spośród zarzutów sformułowanych w zażaleniu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżoną uchwałę.



24

WYROK Z DNIA 20 LUTEGO 2007 R.

SNO 3/07

*Przewodniczący: sędzia SN Feliks Tarnowski.*

*Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Kazimierz Zawada (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2007 r. sprawy dyscyplinarnej byłego asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 września 2006 r., sygn. akt (...)

utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;  
kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Asesor sądowy w Sądzie Rejonowym, obecnie pozbawiony już tej funkcji, został obwiniony o to, że:

1) w dniu 19 sierpnia 2004 r. w A., wbrew przepisom ustawy spożywał alkohol w postaci piwa w miejscu publicznym, tj. o czyn z art. 43<sup>1</sup> ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 147, poz. 1231 ze zm.) w związku z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.);

2) w miejscu i czasie jak w pkt 1 podczas czynności legitymowania przez funkcjonariuszy policji zachowywał się wobec nich arogancko, powołując się przy tym na stanowisko asesora sądowego, uchybiając tym samym godności urzędu, tj. o czyn z art. 82 § 2 w związku z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 14 września 2006 r. uznał obwinionego za winnego tego, że:

pełniąc obowiązki asesora Sądu Rejonowego w dniu 19 sierpnia 2004 r. w A., uchybił godności urzędu w ten sposób, że wbrew przepisom ustawy spożywał w miejscu publicznym piwo i podczas legitymowania przez funkcjonariuszy policji zachował się wobec nich arogancko, powołując się przy tym na pełnione stanowisko – tj. czynu wyczerpującego znamiona przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 Prawa o ustroju sądów powszechnych, i za to na podstawie tego przepisu oraz art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Wymieniony wyrok został wydany po ponownym rozpoznaniu sprawy na skutek uchylecia przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w dniu 21 kwietnia 2006 r. wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 grudnia 2005 r., umarzającego postępowanie w sprawie na mocy art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 1 § 2 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekając w dniu 14 września 2006 r. ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 sierpnia 2004 r. w godzinach wieczornych obwiniony wspólnie z Przemysławem Arturem K. pił piwo na przystanku komunikacji miejskiej w A. Około godziny 23<sup>50</sup> spostrzegli ich przejeżdżający oznakowanym radiowozem policjanci Robert J. i Arkadiusz K. Po wylegitymowaniu i poinformowaniu o grożącej karze pieniężnej w wysokości 100 zł Przemysław Artur K. wyraził skruchę i przeprosił za swoje postępowanie, natomiast obwiniony kilkakrotnie oświadczył, że jako asesor sądowy nie podlega postępowaniu mandatowemu i policjanci nie mogą w stosunku do niego podjąć żadnych czynności, zwłaszcza nie mogą na niego nałożyć mandatu karnego. Na dowód tego okazał legitymację służbową. Kiedy funkcjonariusze spisywali jego dane osobowe, palił papierosa, po czym niedopałek wyrzucił obok policjantów. Odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. Podczas interwencji stale, w arogancki sposób podkreślał, że policjanci nie mogą wobec niego podjąć żadnych działań, gdyby zaś nawet podjęli, nie odniosą one zamierzonego skutku. Dodał, że mogą oni, co najwyżej, zawiadomić jego przełożonego – Prezesa Sądu Okręgowego. Policjanci po odebraniu danych osobowych od obu mężczyzn i sporządzeniu notatki odjechali z miejsca zdarzenia, a obwiniony i jego kolega udali się do mieszkającej w pobliżu koleżanki.

Sąd Apelacyjny ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zeznań świadków: Roberta J., Arkadiusza K. i Przemysława Artura K., oraz kserokopii dzienników funkcjonariuszy policji. W ocenie Sądu, mimo że obwiniony nie przyznał się do tego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadków – policjantów, którzy przeprowadzili interwencję, jednoznacznie dowodzi popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu przewinienia służbowego. Sąd podkreślił, że zeznania Roberta J. i Arkadiusza K., wskazujące na to, że zachowanie obwinionego nie odpowiadało standardom stawianym osobom reprezentującym wymiar sprawiedliwości, są zgodne i konsekwentne. Policjanci nie tylko widzieli otwarte puszki z piwem, ale też wyczuwali od obu legitymowanych mężczyzn woń alkoholu. To, że piwo o podanej przez nich nazwie „Rejs” nie jest – jak dowiódł obwiniony – sprzedawane w puszkach, nie podważa wiarygodności ich zeznań, jeśli zważyć, iż różnica w porównaniu z nazwą podawaną przez obwinionego jest niewielka („Redd’s”). Obwiniony, choć mógł się od razu oczyścić od podejrzenia spożywania alkoholu w miejscu publicznym, odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. Nie było również przesłanek do odmowy dania wiary zeznaniom policjantów w części odnoszącej się do aroganckiego zachowywania się obwinionego wobec nich. O tym, że podczas interwencji policjantami nie kierowała złośliwość ani chęć zaszkodzenia obwinionemu

świadczy fakt, iż wobec Przemysława Artura K., który – inaczej niż obwiniony nie starał się ich poniżyć ani nie podważał ich kompetencji – nie podjęli oni dalszych czynności. Sąd przy tym nie dał wiary twierdzeniom obwinionego i świadka Przemysława Artura K., że czynności związane z interwencją przeprowadzał tylko jeden policjant, a drugi znajdował się w samochodzie, ponieważ ze względu na zasady bezpieczeństwa członkowie załogi radiowozu policyjnego nie rozdzielają się, poza tym z zeznań świadka Przemysława Artura K. wyraźnie przebijała obawa przed zaszkodzeniem obwinionemu. Świadek ten zachowanie policjantów w odniesieniu do niego uznał za bardzo grzeczne. Zeznania koleżanki obwinionego Sąd ocenił jako nie wnoszące nic nowego do sprawy, gdyż nie była ona na miejscu zdarzenia i wiadomości o jego przebiegu czerpała jedynie z relacji obwinionego.

Według Sądu Apelacyjnego, zarzucane obwinionemu zachowania należało, zgodnie z mającymi zastosowanie w niniejszym postępowaniu zasadami prawa karnego, uznać za jeden czyn i jedno przewinienie dyscyplinarne (zasada jedności czynu). Stanowiący przewinienie dyscyplinarne czyn obwinionego był bezprawny oraz zawiniony. Obwiniony swoim zachowaniem nie tylko wyczerpał znamiona wykroczenia określonego w art. 43<sup>1</sup> ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, lecz naruszył także przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych, w tym w szczególności art. 82 § 2 tego Prawa. O zawinieniu, a ściślej o działaniu z zamiarem bezpośrednim, świadczy wielokrotne powoływanie się przez obwinionego na pełnioną funkcję w celu uniknięcia odpowiedzialności za niewłaściwe zachowanie się. Również wyrzucenie niedopałka na trawnik, obok funkcjonariuszy, dowodzi celowego działania ukierunkowanego na zamanifestowanie pozycji służbowej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego popełnione przez obwinionego przewinienie cechuje również społeczna szkodliwość. Narusza ono powagę i godność urzędu sędziowskiego.

Ze względu na szczególne wymagania stawiane osobom reprezentującym wymiar sprawiedliwości nawet nieduży ładunek szkodliwości społecznej przewinienia popełnionego przez osobę zajmującą stanowisko sędziego powinien prowadzić do ukarania.

Uwzględniając, że przewinienie dyscyplinarne asesora sądowego, popełnione podczas urlopu i bez związku z wykonywaniem obowiązków orzeczniczych, nie spowodowało, poza naruszeniem powagi i godności zajmowanego przez niego urzędu, odczuwalnych ujemnych następstw, oraz że jego dotychczasową pracę cechowała zawsze wysoka kultura osobista wobec współpracowników i stron, jak też biorąc pod uwagę nie nasuwające wątpliwości wywiązywanie się przez niego z obowiązków orzeczniczych, Sąd Apelacyjny uznał za właściwe wymierzenie mu najłagodniejszej z kar przewidzianych za tego rodzaju przewinienia, a mianowicie kary upomnienia.

W odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 września 2006 r., obrońca obwinionego skarżąc ten wyrok w całości zarzucił mu:

1) mający wpływ na treść rozstrzygnięcia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania, polegający na:

a) uznaniu, że obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego sprawy powinna prowadzić do przeciwnego wniosku,

b) przyjęciu, że obwiniony działał z bezpośrednim zamiarem uchybienia godności urzędu, podczas gdy okoliczności sprawy, w szczególności postępowanie kontrolującego go funkcjonariusza w konfrontacji z właściwościami i warunkami osobistymi obwinionego, uzasadniają przekonanie, iż obwiniony ani nie przewidywał, ani nie godził się na to, iż poinformowanie o drodze służbowej postępowania dyscyplinarnego i odmowa przyjęcia mandatu karnego zostaną odebrane jako uchybienie godności urzędu,

c) pominięciu przez Sąd pierwszej instancji szeregu okoliczności łagodzących, wpływających na ocenę przedmiotowo-podmiotowych okoliczności czynu i w konsekwencji bezzasadnym niezastosowaniu przepisu art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, przewidującego możliwość odstąpienia od wymierzenia kary w przypadku przewinień mniejszej wagi;

2) mające istotny wpływ na treść orzeczenia rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

a) art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolną interpretację zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przede wszystkim wyjaśnień obwinionego i wspierających go świadków, jak również nie rozważenie dowodów przemawiających na korzyść obwinionego w postaci jego wyjaśnień i tłumaczenie nie dających się rozstrzygnąć wątpliwości na jego niekorzyść,

b) art. 413 § 2 k.p.k. § 2 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych przez:

- zaniechanie zamieszczenia w wyroku skazującym dokładnego określenia przypisywanego obwinionemu czynu wyczerpującego znamiona przewinienia dyscyplinarnego w zakresie, czy przewinienie dyscyplinarne popełnione zostało umyślnie – i z jaką postacią zamiaru: zamiarem bezpośrednim czy też ewentualnym – lub nieumyślnie,

- wprowadzenie do opisu czynu przypisywanego obwinionemu fragmentu zachowania polegającego na spożywaniu piwa w miejscu publicznym, które nie mogło zostać tam powołane ze względu na przedawnienie karalności wykroczenia określonego w art. 43<sup>1</sup> ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi,

c) art. 136 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych przez nieprawidłowe przyjęcie, że do asesorów sądowych pełniących obowiązki sędziowskie mają zastosowanie normy Prawa o ustroju sądów powszechnych dotyczące postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów i bezzasadne w związku z tym odstąpienie od umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k.

Wskazując na powyższe uchybienia, obrońca obwinionego wniósł o:

- uchylene zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu przewinienia, ewentualnie
- uchylene zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania na mocy art. 17 §1 pkt 8 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych, ewentualnie
- uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie
- zmianę zaskarżonego wyroku przez wyeliminowanie z opisu czynu przypisywanego „spożywania alkoholu w miejscu publicznym wbrew przepisom ustawy” i odstąpienie od wymierzenia obwinionemu kary.

W piśmie procesowym z dnia 9 lutego 2007 r. obrońca obwinionego wniósł ponadto o rozważenie możliwości odmowy zastosowania w postępowaniu odwoławczym art. 136 § 2 w związku z art. 134 § 1, 135 § 1 i 106 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych jako niezgodnych z art. 45 ust. 1 w związku z art. 10, art. 175 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji RP.

Natomiast Minister Sprawiedliwości, skarżąc wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 września 2006 r. jedynie w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucił mu, powołując się na art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych, rażąca niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej w stosunku do wagi przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego. Podnosząc ten zarzut, wniósł na podstawie art. 427 § 1 w związku z art. 437 § 2 k.p.k. oraz art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych o zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 14 września 2006 r. przez wymierzenie obwinionemu za przypisane przewinienie dyscyplinarne na podstawie art. 109 §1 pkt 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Mimo iż obecna regulacja prawna asesury sądowej nasuwa wątpliwości co do zgodności z Konstytucją (por. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2006 r., S 3/06), dopóki Trybunał Konstytucyjny nie stwierdzi sprzeczności tej regulacji z normami konstytucyjnymi, nie można jej uznawać za nieobowiązującą.

Chybione jest również twierdzenie obrońcy, że art. 136 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych nie daje podstaw do stosowania w odniesieniu do asesorów sądowych przepisów tego Prawa o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Oczywiście niektóre z tych przepisów – na przykład art. 109 § 1 pkt 3, przewidujący usunięcie z zajmowanej funkcji – nie znajdują zastosowania do asesorów. Podobnie jednak jest również, gdy chodzi o sędziów. Nawiązując do powołanego przykładu, przepisu art. 109 §1 pkt 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych nie można rzecz jasna zastosować także do sędziego, który nie pełni funkcji. Stąd więc, że niektóre przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów nie mogą znaleźć zastosowania do asesorów, nie można wywieść wniosku o braku w ogóle podstaw do stosowania w odniesieniu do asesorów przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

W okolicznościach sprawy uzasadnione było, z przyczyn wskazanych przez Sąd Apelacyjny, uznanie zarzucanego obwinionemu postępowania za jeden, wychodzący poza granicę wykroczenia z art. 43<sup>1</sup> ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne. W rezultacie nie może również odnieść zamierzonego skutku podniesiony przez obrońcę obwinionego zarzut nieuwzględnienia przedawnienia karalności wykroczenia określonego w art. 43<sup>1</sup> ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Nie wystąpił bowiem stan, który ma na względzie art. 108 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Treść zaskarżonego wyroku nie pozostawia przy tym wątpliwości co do umyślnego – w postaci zamiaru bezpośredniego – popełnienia przez obwinionego przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Zarzucany błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania obrona wywodzi przede wszystkim z dokonanego, jej zdaniem, przez Sąd Apelacyjny naruszenia art. 442 § 2 i 3 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Co do kwestionowanego poprzestania na ujawnieniu dowodów przez Sąd Apelacyjny, należy jednak zauważyć, że nastąpiło ono za zgodą obrońcy obwinionego (karta 130). Zmiana stanowiska w tym względzie przez obrońcę w odwołaniu nie ma uzasadnionych podstaw. Nie można również podzielić zapatrywania obrony, że część motywacyjna wyroku odwoławczego Sądu Najwyższego odebrała Sądowi Apelacyjnemu, przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, prawo do swobodnej oceny dowodów i ustalenia stanu faktycznego. Ani we wspomnianej „części motywacyjnej wyroku Sądu Najwyższego”, ani w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie można dostrzec niczego takiego, co nie mieściłoby się w granicach regulacji art. 442 § 3 k.p.k.

Obrona nie dowiodła też, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego wykraczała poza granice swobodnej oceny dowodów.

Nie mogły również zostać uwzględnione oba odwołania w zakresie odnoszącym się do kary. Kara za przewinienie dyscyplinarne powinna być, ujmując rzecz najogólniej, adekwatna do popełnionego czynu. Z jednej strony niewątpliwe uchybienie powadze i godności urzędu asesora pełniącego czynności sędziowskie nakazywało wymierzenie obwinionemu kary, z drugiej zaś strony wiele zestawionych przez Sąd Apelacyjny okoliczności przemawiających na jego korzyść usprawiedliwiało zastosowanie wobec niego najłagodniejszej kary – upomnienia. Odwołanie Ministra Sprawiedliwości, zawierające wniosek o ukaranie obwinionego najsurowszą z przewidzianych kar dyscyplinarnych, pomija całkowicie wspomniane okoliczności.

Mając powyższe na względzie, orzeczono – na podstawie art. 437 §1 k.p.k. w związku z art. 128 i 133 Prawa o ustroju sądów powszechnych – jak w sentencji.

25

## POSTANOWIENIE Z DNIA 20 LUTEGO 2007 R.

SNO 4/07

*Przewodniczący: sędzia SN Feliks Tarnowski.*

*Sędziowie SN: Kazimierz Zawada, Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2007 r. zażalenia wniesionego przez sędziego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 listopada 2006 r., sygn. akt (...)

postanowił utrzymać zaskarżone postanowienie w mocy.

**Uzasadnienie**

Uchwałą z dnia 13 lutego 2004 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej m.in. za to, że w okresie od dnia 30 stycznia 1998 r. do dnia 29 października 1998 r. w A., działając w warunkach czynu ciągłego, podrobił podpis Dominika K. na fakturach VAT, szczególnie wymienionych we wniosku prokuratora i opisanych w sentencji uchwały, wystawionych dla nabywcy B.H.U. „P.(...)”, tj. za czyn z art. 270 § 1 w związku z art. 12 k.k.

Uchwała ta została utrzymana w mocy uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 marca 2005 r. Sąd Najwyższy zwrócił przy tym uwagę na oczywiste usterki bądź niekonsekwencje w sformułowaniach i terminologii, jaką posłużył się Sąd Apelacyjny, co dotyczyło m.in. ustalenia okresu, w jakim miały zostać popełnione zarzucone sędziemu czyny, błędnie przepisane z wniosku prokuratora.

W uwzględnieniu złożonego następnie wniosku prokuratora, Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 7 listopada 2006 r. sprostował oczywistą omyłkę pisarską w opisanej wyżej uchwale z dnia 13 lutego 2004 r. w ten sposób, że w punkcie pierwszym a) tej uchwały w miejsce słów „do 29.10.1998 r.” wpisał słowa „do 29.10.1999 r.”. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Apelacyjny wskazał, że w treści uchwały z dnia 13 lutego 2004 r. popełniono oczywistą omyłkę pisarską polegającą na mylnym wpisaniu, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej dotyczy podrobienia podpisów na fakturach w okresie „od 30.01.1998 r. do 29.10.1998 r.” zamiast od „30.01.1998 r. do 29.10.1999 r.”. O tym, że okres ten oznaczono oczywiście błędnie, świadczy dalsza część punktu pierwszego a) uchwały, w której wymieniono wszystkie faktury oraz daty ich wy-

stawienia, w tym jako najpóźniej wystawioną fakturę numer 00019841/06 z dnia 29.10.1999 r.

Postanowienie powyższe zaskarżył zażaleniem sędziego Sądu Rejonowego zarzucając, że niedopuszczalne jest sprostowanie w trybie art. 105 § 1 k.p.k. merytorycznej części orzeczenia. Skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej – u.s.p.), w sprawach nieuregulowanych w rozdziale dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego. Wobec tego, że u.s.p. nie reguluje sposobu i trybu prostowania orzeczeń wydawanych w postępowaniu dyscyplinarnym, zastosowanie znajduje art. 105 k.p.k. Zgodnie z § 1 tego przepisu, sprostowaniu podlegają oczywiste omyłki pisarskie i rachunkowe oraz w obliczeniu terminów, popełnione w orzeczeniu lub zarządzeniu albo w ich uzasadnieniu. Nie może budzić wątpliwości, że w uchwale z dnia 13 lutego 2004 r. wadliwie określono datę końcową okresu, w którym sędzia popełnić miał zarzucane czyny i że to wadliwe określenie nastąpiło na skutek omyłki. Datę końcową tego okresu wpisano bowiem jako „29.10.1998 r.”, podczas gdy część faktur, na których znajdować się ma podrobiony przez sędziego podpis wystawiona została już po tej dacie, a ostatnia z nich pochodzi z dnia 29 października 1999 r. Jak trafnie wskazał skarżący, z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że uchybienia merytoryczne w wyroku bądź innym orzeczeniu nie podlegają sprostowaniu w trybie art. 105 k.p.k. i mogą być skorygowane tylko na skutek wniesienia stosownego środka odwoławczego (por. m. in. wyroki SN: z dnia 23 listopada 2005 r., IV KK 390/05 i z dnia 3 kwietnia 2006 r., V KK 482/05, niepubl.). Ten pogląd, niewątpliwie uzasadniony, podyktowany jest koniecznością zapewnienia oskarżonemu procesowych gwarancji niezmienności wydanego w sprawie orzeczenia. Wbrew jednak podnoszonym w zażaleniu zarzutom, tego rodzaju omyłka może, w zależności od okoliczności, podlegać sprostowaniu w trybie art. 105 § 1 k.p.k., pomimo że dotyczy merytorycznego elementu uchwały. Sprostowanie uchwały w trybie tego przepisu w wyżej przedstawiony sposób w żaden sposób nie narusza bowiem procesowych gwarancji obwinionego. Jest tak dlatego, że już z samej sentencji uchwały z dnia 13 lutego 2004 r. wynika, iż zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej dotyczy zarzutu podrobienia podpisu na wszystkich wymienionych *in extenso* w tej sentencji fakturach, w tym też tych, które zostały wystawione po dniu 29 października 1998 r. Zachodzi zatem, będąca wynikiem ewidentnej omyłki pisarskiej, wewnętrzna sprzeczność uchwały, nie do pogodzenia bowiem jest zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za podrobienie czynem ciągłym podpisu innej osoby na wymienionych szczegółowo fakturach w okresie jedynie do dnia 29 października 1998 r., podczas gdy kilkanaście z tych faktur wystawiono po tym dniu, a ostatnia pochodzi z dnia 29 października 1999 r. Świadczy to dobitnie o tym, że zarzucane sędziemu czyny miały zostać popełnione w okresie od dnia 30 stycznia 1998 r. (data wy-



stawienia pierwszej faktury wymienionej w sentencji uchwały) do dnia 29 października 1999 r. (data wystawienia ostatniej z nich). Sprzeczność taką należało zatem sprostować jako oczywistą omyłkę pisarską. Sprostowanie w tym trybie nie byłoby natomiast możliwe, gdyby w sentencji uchwały faktury, których dotyczą zarzuty, nie były wyszczególnione, co jednak w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

26

WYROK Z DNIA 12 MARCA 2007 R.  
SNO 8/07

*Przewodniczący: sędzia Józef Dołhy (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Marian Buliński, Irena Gromska-Szuster.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 listopada 2006 r., sygn. akt (...)

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- II. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 16 listopada 2006 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w okresie od dnia 28 listopada 2001 r. do końca czerwca 2006 r., pełniąc obowiązki przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego oraz będąc referentem spraw nie podejmował czynności zmierzających do ich załatwienia w rozsądnym terminie, a ponadto prowadząc sprawy naruszał przepisy Kodeksu postępowania karnego w zakresie przeprowadzenia dowodów, przygotowywania rozpraw oraz podejmowania błędnych decyzji w toku postępowania sądowego i stosowania wadliwej praktyki na posiedzeniach pojedynczych oraz jako przewodniczący II Wydziału Karnego poprzez brak nadzoru nad podległym Wydziałem dopuścił do niewykonania zaleceń polustracyjnych, a w szczególności:

- ▶ sprawie II K 27/01 Sądu Rejonowego, która wpłynęła do tamtejszego Sądu w dniu 28 listopada 2001 r. dopuścił się naruszeń prawa procesowego, skutkiem czego postanowienie zostało wydane dopiero w dniu 7 listopada 2005 r. i w dodatku błędne, a ostatecznie merytorycznie sprawę załatwił dopiero dnia 30 czerwca 2006 r.,
- ▶ jako przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego a także jako referent spraw nie podejmował żadnych czynności zmierzających do ich załatwienia, doprowadzając do tzw. „starzenia się” spraw, a ponadto podejmując czynności naruszał przepisy postępowania karnego w zakresie przygotowania rozpraw, postępowania dowodowego oraz czynności w toku postępowania sądowego w sprawach Sądu Rejonowego:
  - a) II K 256/03,

- b) II K 30/03, II K 220/03,
- c) II K 51/04, II K 70/04, II K 86/04, II K 98/04, II K 154/04, II K 176/04, II K 184/04, II K 187/04,
- d) II K 12/05, II K 54/04, II K 73/05, II K 91/05, II K 115/05, II K 109/05, II K 123/05, II K 151/05, II K 154/05, II K 157/05, II K 163/05, II K 169/05, II K 173/05, II K 177/05, II K 181/05, II K 182/05, III K 187/05, II K 191/05,
- e) II K 28/06, II K 32/06,

- ▶ w okresie od dnia 8 lipca 2005 r. do końca marca 2006 r., pełniąc obowiązki przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego poprzez brak nadzoru nad podległym mu Wydziałem, jak również nad sprawami pozostającymi w jego referacie dopuścił do niewykonania zaleceń polustracyjnych Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 8 lipca 2005 r. – VII W 4102-7/05, VII W 4109-3/05, o których mowa ponownie w zaleceniach polustracyjnych Prezesa tego Sądu z dnia 18 maja 2006 r. – VII W 4102-3/06 i VIII W 4109-3/06,

tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawa o ustroju sądów powszechnych, i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 cyt. ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w obszarze Sądu Apelacyjnego w A.

Od powyższego wyroku obwiniony wniósł odwołanie, zarzucając rażącą niewspółmierność (surowość) orzeczonej kary dyscyplinarnej.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie nie jest zasadne.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie wskazał, że przypisane sędziemu przewinienie służbowe ma charakter czynu ciągłego, popełnionego w okresie od dnia 28 listopada 2001 r. do końca czerwca 2006 r. Wśród okoliczności decydujących o stopniu zawinienia obwinionego sędziego Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji słusznie uwzględnił, że naruszenie przepisów postępowania, prowadzące do przewlekłości w rozpoznaniu spraw, miało charakter permanentny i rażący.

Sąd pierwszej instancji uwzględnił zatem znaczny stopień szkodliwości przewinienia, rażący stopień zawinienia oraz rozmiary szkody wyrządzonej dobru wymiaru sprawiedliwości, jak również dotychczasową karalność dyscyplinarną, wymierzając karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W świetle tych okoliczności nie sposób uznać, iż orzeczona wobec obwinionego kara dyscyplinarna zawiera cechy rażącej niewspółmierności w sensie surowości.

Z tych motywów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

## WYROK Z DNIA 12 MARCA 2007 R.

SNO 9/07

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.**Sędziowie SN: Marian Buliński, Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2007 r. sprawy asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 października 2006 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej asesora Sądu Rejonowego obwinionego o to, że dopuścił się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. polegającego na tym, że w A. w okresie od dnia 26 sierpnia 2003 r. do dnia 8 września 2003 r., w sprawie sygn. akt II K 188/03 Sądu Rejonowego dotyczącej oskarżonego Piotra R., usunął wyrok z dnia 25 sierpnia 2003 r. po jego ogłoszeniu i w to miejsce włożył drugi wyrok ze zmienioną treścią w ten sposób, że dopisał punkt V o treści: „na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 (czterech) lat” i dopisał punkt VI o treści: „na podstawie art. 49a § 1 k.k. orzeka od oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 500 (pięciuset) złotych na rzecz stowarzyszenia świadczącego pomoc osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych „Lux Spei” w E., zobowiązując do jego uiszczenia w terminie 6 (sześciu) miesięcy od uprawomocnienia się wyroku” – wyrokiem z dnia 20 października 2006 r. uznał asesora Sądu Rejonowego za winnego, w ramach zarzucanego przewinienia służbowego, tego, że w dniu 25 sierpnia 2003 r. w A. po sporządzeniu i podpisaniu przez Sąd wyroku w sprawie przeciwko oskarżonemu Piotrowi R., sygn. akt II K 188/03 Sądu Rejonowego, nie dołączył go bezpośrednio do akt sprawy, a uczynił to dopiero w dniu 26 sierpnia 2003 r. w godzinach południowych, skutkiem czego było zapoznanie się w dniu 26 sierpnia 2003 r. w godzinach przedpołudniowych przez prokuratora oraz obrońcę oskarżonego z treścią projektu wyroku, który nie powinien znaleźć się w aktach sprawy, czym wyczerpał dyspozycję przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej i obciążył kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 19 sierpnia 2003 r. Sąd Rejonowy orzekający w sprawie II K 188/03 w składzie: asesor Sądu Rejonowego oraz ławnicy X. Y. i W. Z., odroczył wydanie wyroku do dnia 25 sierpnia 2003 r., godz. 15.30. Na wyznaczony termin ogłoszenia wyroku nikt się nie stawił. W protokole ogłoszenia wyroku umieszczone zostało nazwisko występującej w sprawie jako oskarżyciel publiczny prokurator A. B., choć ona również nie stawiła się na ogłoszenie wyroku. Protokół został w tym zakresie sprostowany zarządzeniem z dnia 2 marca 2005 r. O wyznaczonej godzinie nie doszło do ogłoszenia wyroku bowiem trwała jeszcze nad nim narada i nie została spisana jego treść. Około godziny 16.00 protokolant M. S. opuścił salę rozpraw i zabrał ze sobą do sekretariatu akta sprawy wraz z jednym z projektów wyroku, wcześniej przygotowanych przez asesora sądowego. Po naradzie nad wyrokiem i sporządzeniu go na piśmie, wyrok podpisali członkowie składu orzekającego a przewodniczący zabrał go do swojego gabinetu, by następnego dnia dołączyć go do akt sprawy. Stało się to w dniu 26 sierpnia 2003 r. w godzinach południowych. Jednak wcześniej, w godzinach rannych, prokurator A. B. zapoznała się ze znajdującym się w aktach dokumentem i odnotowała w swoich aktach podręcznych, że wobec oskarżonego nie orzeczono obligatoryjnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych ani nawiązki, o co wnosiła. W związku z tym, po konsultacji ze swoim przełożonym prokuratorem C. D., złożyła wniosek o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku. Z uwagi na to, że doręczony w dniu 11 września 2003 r. prokuratorowi wraz z uzasadnieniem odpis wyroku zawierał orzeczenie o zakazie prowadzenia pojazdów mechanicznych i o nawiązce, prokuratorzy C. D. i A. B. przeprowadzili rozmowę z asesorem sądowym, a następnie prokurator C. D. zwrócił się do Prezesa Sądu Rejonowego o wyjaśnienie tych sprzeczności. Po złożeniu przez asesora Sądu Rejonowego wyjaśnień, z których wynikało, że przez przeoczenie w aktach znajdował się niedokończony projekt wyroku, z którym zapoznała się prokurator A. B., a nie wyrok, który został dołączony później, zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne, w wyniku którego asesorowi sądowemu przedstawiono wskazany na wstępie zarzut usunięcia z akt sprawy wyroku po jego ogłoszeniu i włożenia w to miejsce drugiego wyroku ze zmienioną treścią.

W toku całego postępowania asesor Sądu Rejonowego nie przyznał się do tak postawionego zarzutu. Jak stwierdził Sąd Dyscyplinarny, konsekwentnie zaprzeczał temu, że doszło do zamiany wyroków i od początku twierdził, że w aktach sprawy znalazł się przygotowany przez niego projekt wyroku, niedokończony i nie podpisany przez skład orzekający. Wyjaśnił, że w wyniku narady nad wyrokiem odbytej w dniu 25 sierpnia 2003 r. zaszła konieczność sporządzenia innej wersji orzeczenia i sporządził on kilka kolejnych projektów wyroku. W międzyczasie protokolant opuścił salę rozpraw i zabrał do sekretariatu akta sprawy. Około godziny 17.00 została sporządzona ostateczna wersja wyroku, którą podpisał skład orzekający. Wyrok ten asesor Sądu Rejonowego dołączył do akt sprawy następnego dnia około godziny 11.00.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, aby wersja zdarzeń przedstawiona przez asesora sądowego nie zasługiwała na wiarę. Sąd stwierdził przede wszystkim, że z jedyne go bezpośredniego dowodu, który miał wskazywać na to, że doszło do zamiany wyroków, to jest z zeznań świadka – prokuratora A. B. nie wynika, że rzeczywiście do tego doszło i dokument, z którym zapoznała się ona w aktach sprawy w dniu 26 sierpnia 2003 r. w godzinach rannych był wyrokiem, zamienionym później na inny, a nie projektem wyroku.

Sąd wskazał na istotne, w jego ocenie, niekonsekwencje w zeznaniach tego świadka, takie jak to, że mimo iż przeczytała ona okazany wyrok kilka razy, nie pamiętała jakie rozstrzygnięcia zawierał ani nie pamiętała czy był podpisany. Z jednej strony twierdziła, że gdyby nie było na nim podpisów, zauważyłaby to, ale jednocześnie kilkakrotnie powtórzyła, że nie jest w stanie powiedzieć czy wyrok ten był podpisany przez sędziego i ławników. Nie potrafiła też przekonująco wyjaśnić na czym opierała swoje stanowcze twierdzenie, że spisywała treść wyroku, a nie projektu wyroku. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego wszystko to podważa wiarygodność tego świadka.

Także wskazywana przez prokuratorów C. D. i A. B. treść rozmowy przeprowadzonej z asesorem sądowym nie potwierdza, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, przedstawionego obwinionemu zarzutu, bowiem również wówczas nie przyznał się on do zamiany wyroków, a jedynie, jak twierdzą prokuratorzy, wyjaśnił, że był zmęczony i zrobił tak, żeby było dobrze. Niezależnie od tego, jak wypowiedź tę zrozumieli prokuratorzy C. D. i A. B., nie wynika z niej, zdaniem Sądu, że obwiniony zamienił wyroki. Zarzutu takiego nie potwierdza też treść pisma skierowanego w dniu 9 października 2003 r. przez prokuratora C. D. do Prezesa Sądu Rejonowego, w którym stwierdzono, że z wyjaśnień asesora sądowego wynika, iż gdy zorientował się, że nie orzekł w wyroku co do środków karnych, jeszcze tego samego dnia zmienił treść wyroku. Potwierdzają to wyjaśnienia obwinionego, który od początku twierdził, że zmieniał treść wyroku i przepisywał go kilkakrotnie jeszcze w dniu 25 sierpnia 2003 r.

Sąd Dyscyplinarny wskazał także, iż wersję obwinionego, że w aktach pozostał przez przeoczenie jeden z projektów wyroku nie dokończony i nie podpisany przez skład orzekający, potwierdził również w swoich zeznaniach świadek J. K., adwokat, obrońca oskarżonego w sprawie II K 188/03, który w dniu 26 sierpnia 2003 r. widział w aktach wyrok niedokończony („urwany w połowie”) i nie podpisany, nie zawierający orzeczenia o jego wynagrodzeniu.

Oceniając zeznania protokolanta świadka M. S. Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że nie można dać im w pełni wiary, co do okoliczności, które nie znalazły potwierdzenia w pozostałych dowodach albo są z nimi sprzeczne. Dotyczy to twierdzenia, że na ogłoszeniu wyroku był ktoś z rodziny oskarżonego, co nie znalazło potwierdzenia w zeznaniach przedstawicieli tej rodziny, jak również tego, że po ogłoszeniu wyroku i jego ustnym uzasadnieniu przez sędziego otrzymał on akta wraz z wyrokiem, który był podpisany. W ocenie Sądu

Dyscyplinarnego przeczą temu wyjaśnienia obwinionego, że nie ogłaszał wyroku oraz zeznania świadka, który widział w aktach niedokończony i niepodpisany projekt wyroku. Sąd wskazał też, że świadek M. S. jako protokolant sporządził niezgodny z rzeczywistością protokół ogłoszenia wyroku, wpisując w nim obecność na ogłoszeniu prokurator A. B., która nie była wówczas obecna. Podważa to także, zdaniem Sądu, wiarygodność wpisu w tym protokole dotyczącego godzin rozpoczęcia i zakończenia ogłaszania wyroku. Sąd Dyscyplinarny wskazał również, że świadek ten początkowo twierdził, że nie zdarzało się, by zwalniał się i opuszczał salę o godzinie 16.00, następnie jednak przyznał fakt, wynikający także z wyjaśnień obwinionego, że zdarzało się, iż był zwalniany o godzinie 16.00, bowiem pracował dodatkowo poza sądem. Nie zasługują na wiarę, w ocenie Sądu Dyscyplinarnego, zeznania tego świadka, że wówczas, gdy był zwalniany wcześniej, zostawiał akta na sali, a do sekretariatu lub swojego gabinetu zabierał je sędzia, bowiem o tym, że nie zawsze tak było świadczy bezsporna okoliczność, iż w dniu 26 sierpnia 2003 r. akta sprawy były rano w sekretariacie, zanim przyszedł do pracy sędzia, a zatem musiał je zabrać z sali i zanieść do sekretariatu poprzedniego dnia protokolant, który opuścił salę rozpraw o godzinie 16.00, pozostawiając tam skład orzekający.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego istotne znaczenie w sprawie mają zeznania ławników W. Z. i X. Y. orzekających w sprawie II 188/03. Choć bowiem nie pamiętały one szczegółów ogłoszenia wyroku w tej sprawie jednak stanowczo i jednoznacznie zeznały, że zawsze kontrolowały treść wyroku celem stwierdzenia, czy jest on zgodny z ustaleniami poczynionymi w trakcie narady i nigdy nie zdarzyło się im podpisywać nowej wersji wyroku następnego dnia lub później, już po jego uzgodnieniu, podpisaniu i ogłoszeniu.

Oceniając pozostałe dowody zgromadzone w sprawie Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że nie mają one istotnego znaczenia dla jej rozstrzygnięcia, obejmując tą oceną także opinię służbową o asesorze sądowym wydaną przez sędziego – Przewodniczącą Wydziału Grodzkiego, w której zawarto stwierdzenie, że zachowanie asesora było poważnym błędem. Przesłuchana w sprawie jako świadek autorka opinii wyjaśniła jednak, że sformułowanie to było niefortunne, a ona sama nie posiadała jakiegokolwiek wiedzy na temat przedmiotowego zdarzenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził zarzutu, że obwiniony asesor sądowy usunął wyrok po jego uzgodnieniu, podpisaniu i ogłoszeniu, i w to miejsce włożył drugi ze zmienioną treścią. Natomiast nie ulega wątpliwości, że w aktach sprawy znajdował się projekt wyroku, z którego treścią zapoznał się obrońca oskarżonego i prokurator, co należy uznać za oczywistą i rażącą obrazę przepisów postępowania karnego, a zachowanie asesora za niezgodne z normami prawidłowego postępowania sędziego, przesądzające o tym, że dopuścił się on przewinienia służbowego, o jakim mowa w art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że projektu wyroku znajdującego się w aktach w dniu 26 sierpnia 2003 r. nie można w świetle art. 113 i art. 413 k.p.k. traktować jak wyroku, ani z treści art. 439 § 1 pkt.6 k.p.k. wyprowadzać wniosku, że dokument w ogóle nie podpisany

przez skład orzekający jest wyrokiem. Wskazał także, iż zgodnie z art. 412 k.p.k. sąd sporządza wyrok po zakończeniu narady, podczas, gdy w rozpoznawanej sprawie zostało ustalone, że protokolant zabrał do sekretariatu akta sprawy z projektem wyroku, gdy narada nad wyrokiem jeszcze trwała. Fakt, że wyrok po naradzie i podpisaniu nie został ogłoszony w sposób przewidziany w art. 418 § 1 k.p.k. nie może stanowić elementu przewinienia służbowego asesora sądowego, z uwagi na zakres przedstawionego mu zarzutu.

Sąd Dyscyplinarny uznając asesora Sądu Rejonowego za winnego popełnienia określonego w wyroku przewinienia służbowego, jednocześnie umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary z powodu przedawnienia karalności (art. 108 § 2 u.s.p.).

W odwołaniu od powyższego wyroku Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym zarzucił obrazę przepisów prawa procesowego: art. 2 § 2, art. 4, art. 7, art. 113, art. 410, art. 412, art. 418 § 1 i art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. polegającą na oparciu orzeczenia na wyjaśnieniach obwinionego asesora oraz ławników X. Y. i W. Z. z pominięciem dowodów niekorzystnych dla obwinionego, w tym odmowie dania wiary zeznaniom świadków A. B. i M. S. w powiązaniu z zeznaniami C. D. i J. K., dokonaniu zbyt ogólnej oceny dowodów i nienależytym uzasadnieniu swego stanowiska oraz dokonaniu dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, naruszającej zasadę swobodnej oceny dowodów.

Zarzucił także błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mające istotny wpływ na treść wyroku, polegające na nieprawidłowym ustaleniu, że w dniu 25 sierpnia 2003 r. o godz. 15.30 nie mogło dojść do ogłoszenia wyroku z uwagi na nie zakończenie narady i nie sporządzenie wyroku na piśmie; w tym samym dniu protokolant M. S. opuścił salę rozpraw około godz. 16.00, zabierając jeden z projektów wyroku przygotowany przez asesora Sądu Rejonowego; w dniu 25 sierpnia 2003 r. (data błędna, powinno być „26 sierpnia 2003 r.”) w godzinach rannych prokurator A. B. i obrońca J. K. zapoznali się z projektem wyroku.

W oparciu o powyższe zarzuty wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na odwołanie obwiniony asesor sądowy wnosił o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie nie jest uzasadnione.

Wbrew jego zarzutom Sąd pierwszej instancji dokonał wszechstronnej, pełnej i wnikliwej oceny całego materiału dowodowego, poddając ocenie wszystkie przeprowadzone dowody i przedstawiając szczegółowo argumenty w uzasadnieniu orzeczenia. Przeprowadzona ocena dowodów nie narusza granic zasady swobodnej oceny dowodów określonych w art. 7 k.p.k., w szczególności nie narusza zasad prawidłowego rozumowania ani doświadczenia życiowego.



Przede wszystkim należy podzielić stanowisko tego Sądu, iż brak w sprawie bezpośredniego dowodu, wskazującego na to, że obwiniony usunął z akt sprawy II K 188/03 Sądu Rejonowego wyrok z dnia 25 sierpnia 2003 r. po jego ogłoszeniu i w to miejsce włożył drugi wyrok ze zmienioną treścią. Żaden ze świadków nie potwierdził tego w swoich zeznaniach, brak też innych dowodów w tym przedmiocie. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny mógł ustalić stan faktyczny jedynie na podstawie dowodów pośrednich i domniemań, poddając ocenie zeznania świadków, weryfikując je wzajemnie i odnosząc do wyjaśnień obwinionego. Dokonana w tym zakresie ocena jest wszechstronna i wskazuje jakie okoliczności Sąd wziął pod uwagę, dając wiarę jednym świadkom a odmawiając wiarygodności innym. Takiej ocenie poddane zostały zeznania wszystkich świadków oraz wyjaśnienia obwinionego, a wyprowadzone z niej wnioski powiązane są w logiczną całość.

W szczególności prawidłowo Sąd Apelacyjny wskazał na brak konsekwencji i jednoznaczności zeznań świadka A. B. Nawet jeżeli, jak twierdzi skarżący, nie ma dostatecznych podstaw by w pełni podzielić ocenę Sądu o braku obiektywizmu świadka i stronniczości jego zeznań, to bez wątpienia trafnie Sąd wskazał, że w najistotniejszej kwestii dotyczącej tego, czy w dniu 26 sierpnia 2003 r. w aktach sprawy znajdował się podpisany przez skład orzekający wyrok, czy tylko niedokończony i niepodpisany projekt wyroku, zeznania świadka nie tylko nie są jasne i jednoznaczne, jak twierdzi skarżący, ale wręcz trzeba uznać, że świadek w ogóle nie była w stanie okoliczności tej przedstawić. W zeznaniach w postępowaniu wyjaśniającym świadek A. B. nic nie mówiła o podpisach na wyroku, natomiast zeznając na rozprawie kilka razy stwierdziła, że nie jest w stanie powiedzieć, czy były na nim podpisy sędziego i ławników, choć uważa, że gdyby ich nie było, zauważyłaby to. Jednocześnie zeznała, że wyrok kończył się w połowie kartki, po rozstrzygnięciu o dowodach rzeczowych i więcej nic tam nie było. Swoje przekonanie o tym, że w dniu 26 sierpnia 2003 r. w aktach sprawy czytała wyrok, a nie projekt wyroku opierała na wnioskowaniu, że skoro poprosiła o akta z wyrokiem, to znaczy, że dokument, który w nich był, był wyrokiem, poza tym uważa za niemożliwe, by w dzień po ogłoszeniu wyroku w aktach był projekt wyroku a nie wyrok. Wszystko to są domniemania i oceny świadka, a nie jego twierdzenia o faktach. Sąd Apelacyjny prawidłowo stwierdził, że zeznania te nie mogą stanowić podstawy do ustalenia, że świadek czytała w dniu 26 sierpnia 2003 r. wyrok, a nie projekt wyroku, nie mogą również stanowić podstawy do przyjęcia, że obwiniony usunął z akt wyrok i na jego miejsce włożył drugi o innej treści.

Wbrew stanowisku skarżącego nie świadczą o tym również zeznania tego świadka powiązane z zeznaniami świadka C. D., w szczególności nie można w oparciu o nie przyjąć, że obwiniony w rozmowie ze świadkami przyznał się do zamiany wyroków. Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny świadkowie C. D. i A. B. zeznali w tym przedmiocie tylko to, że obwiniony wyjaśniał, iż był zmęczony i „zrobił tak, żeby było dobrze” oraz nie mówił wówczas, że w aktach pozostał projekt wyroku. Pomijając niestosowność postępowania świadków, którzy przed wykorzystaniem drogi służbowej próbowali w taki, niedopuszczal-

ny sposób, wyjaśnić kwestię niezgodności treści wyroku, którego odpis otrzymali z odczytanym przez świadka A. B. w dniu 26 sierpnia 2003 r., przede wszystkim należy podzielić ocenę Sądu Apelacyjnego, że przekazana przez świadków treść rozmowy z obwinionym nie pozwala na przyjęcie, iż przyznał się on do zamiany wyroków, a z faktu, że nie powiedział im wówczas, iż w dniu 26 sierpnia 2003 r. rano w aktach znajdował się projekt wyroku, a nie wyrok, nie wynika, jako jedyny wniosek, że w dniu 26 sierpnia 2003 r. w godzinach rannych w aktach był wyrok, a nie jego projekt. Okoliczności i sposób przeprowadzenia przez świadków tej rozmowy z pewnością nie sprzyjały prawidłowemu wyjaśnieniu omawianej kwestii, a mogły sprawić, że obwiniony nie podał wszystkich istotnych faktów. O tym, że rozmowa ta nawet dla przełożonego świadka A. B. prokuratora C. D. nie miała decydującego znaczenia i nie świadczyła o zamianie przez obwinionego wyroków świadczą jednoznacznie nie tylko zeznania tego świadka złożone na rozprawie, ale również fakt, że po uzyskaniu od Prezesa Sądu Rejonowego wyjaśnień, że w dniu 26 sierpnia 2003 r. rano w aktach był projekt wyroku, a nie wyrok, świadek uznał te wyjaśnienia za miarodajne i uczynił odpowiednią adnotację w tym przedmiocie w aktach podręcznych prokuratury, uznając sprawę za zamkniętą.

Podniesione w odwołaniu argumenty, mające podważać ocenę zeznań protokolanta – świadka M. S., dokonaną przez Sąd Apelacyjny, trzeba uznać za dowolną polemikę z prawidłową oceną tego dowodu. Skarżący, cytując fragment tych zeznań, iż świadek nie przypomina sobie sytuacji, aby asesor sądowy zwolnił go o godzinie 16.00, a sam pozostał na sali, pominął, że takie zeznania złożył świadek w postępowaniu wyjaśniającym, natomiast na rozprawie (k. – 60) uzupełnił je o stwierdzenie, że jednak zdarzały się sytuacje, gdy obwiniony zwalniał świadka wcześniej, około godziny 16.00, a sam pozostawał na sali, zdarzało się również, iż świadek nie był wówczas obecny na ogłoszeniu wyroku. I choć rację ma skarżący, że błędne i niezgodne z rzeczywistością adnotacje w protokole ogłoszenia wyroku obciążają nie tylko świadka M. S. jako protokolanta, lecz również obwinionego jako przewodniczącego składu orzekającego, jednak to stwierdzenie jest bez znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań tego świadka, nie przesądza także o niewiarygodności wyjaśnień obwinionego.

Nieuzasadnione są także zarzuty dotyczące oceny zeznań ławników – świadków X. Y. i W. Z. Wbrew stanowisku skarżącego ich sytuacja nie jest taka sama jak sytuacja obwinionego, a zatem argument o osobistym zainteresowaniu świadków nie jest przekonujący. Świadców ci nie usiłowali w jakikolwiek sposób odciążać obwinionego, a jedynie wskazywali okoliczności, z których wynikało praktyczne nieprawdopodobieństwo zmiany wersji wyroku po jego podpisaniu.

Wszystkie wyżej przedstawione dowody, niezależnie od ich oceny, z pewnością nie potwierdzają zarzutu o zamianie przez obwinionego wyroku na inny, po naradzie i po podpisaniu treści wyroku. Nie dają także podstaw do zbudowania logicznej i spójnej wersji wydarzeń, prowadzącej do ustalenia stanu faktycznego zgodnego z przedstawionym zarzutem.

Nie podważają również wersji obwinionego, którą przedstawiał od początku postępowania wyjaśniającego. Wersja ta, choć niewolna od pewnych niekonsekwencji (na przykład w kwestii, czy nastąpiło faktyczne ogłoszenie wyroku w dniu 25 sierpnia 2003 r.), w kwestiach istotnych była od początku konsekwentna i jednoznaczna: przez przeoczenie w aktach sprawy, które otrzymała w dniu 26 sierpnia 2003 r. rano do zapoznania się prokurator A. B. znalazł się projekt wyroku, niedokończony i niepodpisany przez skład orzekający, zabrany wraz z aktami przez protokolanta do sekretariatu w dniu 25 sierpnia 2003 r. o godzinie 16.00, natomiast wyrok, nad którym narada trwała jeszcze po opuszczeniu sali przez protokolanta, został napisany i podpisany przez skład orzekający po godzinie 16.00, zabrany przez obwinionego do jego pokoju i załączony do akt następnego dnia około południa. Wersję tę potwierdzają zeznania świadka J. K., adwokata, który zapoznał się w dniu 26 sierpnia 2003 r. rano w aktach sprawy z niedokończonym i niepodpisany projektem wyroku, zaś pozostałe dowody wersji tej nie obalają.

Nie narusza zatem wskazanych w odwołaniu przepisów ocena Sądu Apelacyjnego, iż przedstawiony obwinionemu zarzut nie został udowodniony, a wiarygodna wersja obwinionego wskazuje na popełnienie przez niego innego, niż zamiana wyroków, przewinienia służbowego polegającego na pozostawieniu w aktach projektu wyroku, a nie dołączeniu do akt wyroku bezpośrednio po jego sporządzeniu.

Nie można przy tym podzielić oceny skarżącego, że dokument niedokończony i niepodpisany przez skład orzekający, jeżeli znalazł się w aktach sprawy, należy traktować jak wyrok. Jak trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny, wyrok, jako dokument, powinien odpowiadać określonym cechom i zawierać elementy wskazane w art. 413 k.p.k. i art. 113 k.p.k. Jego wydanie, sporządzenie i podpisanie powinna poprzedzać narada (art. 412 k.p.k.). O ile, niewątpliwie brak jednej z tych cech (na przykład podpisu członka składu orzekającego), nie powoduje, że dokument przestaje być wyrokiem, a może stanowić jedynie bezwzględną przyczynę odwoławczą (art. 439 § 1 pkt 6), to jednak brak wszystkich ustawowych cech i elementów powoduje, że dokument taki nie jest wyrokiem, a co najwyżej jego projektem.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.*

*Sędziowie SN: Marian Buliński (sprawozdawca), Irena Gromska-Szuster.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta, po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2007 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 listopada 2006 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k , a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Rzecznik Dyscyplinarny Sądu Apelacyjnego w dniu 27 stycznia 2000 r. złożył wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, zarzucając mu, że orzekając w sprawie, sygn. akt III K 45/85 Sądu Wojewódzkiego przeciwko Władysławowi F., Bogdanowi L. i Adamowi M., będącej formą represji na ich działalność polityczną i korzystanie z podstawowych praw człowieka oraz wolności obywatelskich, sprzeniewierzył się zasadzie niezawisłości sędziowskiej.

Sprzeniewierzenie się zasadzie niezawisłości sędziowskiej przez sędziego Sądu Okręgowego, przewodniczącego sądu orzekającego w tej sprawie Rzecznik Dyscyplinarny uzasadnił rażącym naruszeniem przepisów postępowania karnego ówczesnie obowiązujących w zakresie naczelných zasad procesu:

#### I. prawa do obrony:

1. art. 63 k.p.k. i art. 157 § 1 k.p.k. przez uniemożliwienie złożenia przez oskarżonych wyjaśnień i stwarzanie warunków wyłączających swobodę wypowiedzi. Oskarżeni nie mieli praktycznie żadnych możliwości przekazania swoich racji i argumentów zmierzających do wykazania, że ich działalność była użyteczna i podjęta w interesie społecznym. Podejmowane przez nich próby uzasadnienia swoich poglądów, przekonań i racji, traktowane były przez sąd pierwszej instancji jako naruszenie powagi sądu i porządku rozprawy, i spotykały się z bezzasadnym wydalaniem podsądnych z sali rozpraw, odbieraniem im głosu oraz nakładaniem na nich kary twardego łoża (obraza art. 336 § 1 k.p.k. w zw. z art. 321 § 1 k.p.k. i art. 322 § 1 k.p.k.);

2. art. 64 § 1 k.p.k. przez ograniczenie prawa kontaktowania się oskarżonych z obrońcami;

3. art. 126 k.p.k. w zw. z art. 305 k.p.k. przez niedoręczenie obrońcy Bogdana L. odpisu aktu oskarżenia i nieuwzględnienie jego wniosku o odroczenie rozprawy;

4. art. 158 k.p.k. przez oparcie ustaleń co do winy oskarżonych na ujawnionej taśmie magnetofonowej zawierającej zapis rozmowy z osobą faktycznie podejrzaną, pomimo, że dowód ten uzyskany został podstępnie, pod pretekstem tzw. rozmowy ostrzegawczej;

5. art. 129 § 1 pkt 2 i art. 133 § 1 k.p.k. przez dokonywanie ustaleń faktycznych na podstawie zeznań funkcjonariuszy MO, którzy pod pozorem powyżej wskazanej rozmowy ostrzegawczej przesłuchali Bogdana L., nie sporządzając protokołu przesłuchania ani nie uprzedzając wymienionego o nagrywaniu treści rozmowy;

6. art. 322 § 2 k.p.k. przez zaniechanie informowania oskarżonych o treści dowodów przeprowadzonych podczas ich nieobecności;

7. art. 71 k.p.k. przez przeprowadzenie rozprawy w dniu 7 czerwca 1985 r. mimo niezawinionej nieobecności dwóch obrońców Bogdana L.;

8. art. 315 k.p.k. przez uniemożliwienie wypowiedzenia się stronom w każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięcia sądu;

9. art. 321 § 1 k.p.k. przez przeprowadzenie rozprawy w dniu 11 czerwca 1985 r. mimo nieobecności Bogdana L., który nie został doprowadzony na tą rozprawę;

10. art. 142 § 1 k.p.k. przez ograniczenie obrońcom możliwości zapoznania się w toku procesu z protokołem rozprawy oraz zapisem jej przebiegu na taśmie, a także poprzez odmówienie sporządzenia transkrypcji zapisu taśmy;

11. art. 158 k.p.k. przez oparcie ustaleń faktycznych na pierwszym opracowaniu struktury TKK Jerzego Ż. bez jego przesłuchania – pomimo takich wniosków – w charakterze świadka;

12. art. 155 k.p.k. przez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych obrony o przesłuchanie świadków zawnioskowanych w pismach procesowych i na rozprawie (k. 912, 1017, 1010 v., 1040 v.);

## II. zasady prawdy materialnej:

1. art. 155 k.p.k. w zw. z art. 152 k.p.k. przez przeprowadzenie dowodu z odtworzenia wspomnianej taśmy magnetofonowej oraz z zeznań świadków U., S. i Ż.

- mimo zakazu przeprowadzenia takich dowodów oraz bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych obrony o przesłuchanie dodatkowych świadków;

2. art. 339 § 2 k.p.k. i art. 340 k.p.k. przez zaniechanie odczytania dokumentów mimo zgłoszonych wniosków obrony (k. 1315);

3. art. 351 k.p.k. przez niedopuszczenie obrońców do składania wniosków przed zamknięciem przewodu sądowego pomimo spoczywania na przewodniczącym obowiązku zapytania stron czy wnoszą o uzupełnienie przewodu sądowego;

III. zasady jawności rozprawy przez faktyczne jej wyłączenie wbrew treści przepisu art. 306 k.p.k.;

IV. zasady bezstronności:

1. art. 314 § 2 k.p.k. przez bezzasadne uchylenie większości pytań obrońców i nie uzasadnienie takiego stanowiska;

2. art. 313 k.p.k. przez zarządzenie kontrolowania obrońców i poddania szczegółowej kontroli osób najbliższych dla oskarżonych;

3. art. 325 § 1 k.p.k. przez nieuzasadnione przerywanie wystąpień oskarżonych, w tym wystąpień końcowych.

Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 14 listopada 2000 r., sygn. akt SD (...) wszczął postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, za to, że orzekając w sprawie III K 45/75 Sądu Wojewódzkiego przeciwko Władysławowi F., Bogdanowi L. i Adamowi M., będącej formą represji za ich działalność polityczną i korzystanie z podstawowych praw człowieka oraz wolności obywatelskich, sprzeniewierzył się zasadzie niezawisłości sędziowskiej.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 10 listopada 2006 r., sygn. akt SD (...) uznał sędziego w stanie spoczynku za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. sprzeniewierzenia się niezawisłości sędziowskiej w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 3 grudnia 1998 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, którzy w latach 1944 – 1989 sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej i za to na podstawie art. 3 tejże ustawy wymierzył mu karę wydalenia ze służby sędziowskiej przez pozbawienie prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia. Odwołanie od tego wyroku złożył obwiniony, zarzucając temuż orzeczeniu obrazę przepisów postępowania przez:

1. niezaznajomienie obwinionego z materiałem dowodowym;

2. przyjęcie błędnego i nieprecyzyjnego opisu zarzutu przez nieuzasadnione pominięcie, że w sprawie III K 45/85 Sądu Wojewódzkiego obwiniony orzekał jako Prezes Sądu Wojewódzkiego, a nie jako czynny wówczas sędzia Sądu Wojewódzkiego, co zdaniem skarżącego w rażący sposób narusza dyspozycję art. 112 § 1 ustawy z dnia 27 listopada 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych;

3. rozpoznanie sprawy w sytuacji, gdy stan zdrowia, w tym psychicznego, nie pozwalał obwinionemu na uczestnictwo w postępowaniu dyscyplinarnym, a sąd powołując biegłych lekarzy, mając uzasadnione wątpliwości co do poczytalności obwinionego powinien obligatoryjnie ustanowić mu obrońcę z urzędu (art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k.);

4. rażącą niekonsekwencję i nieuzasadnioną zmianę stanowiska Sądu Dyscyplinarnego w zakresie zbierania, analizy i wyciągania wniosków z całokształtu materiału dowodowego przedmiotowej sprawy;

5. sporządzenie uzasadnienia wyroku nieodpowiadającego wymogom art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

W oparciu o to skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i zwrot akt sprawy SD (...) Rzecznikowi Dyscyplinarnemu spoza apelacji Sądu Apelacyjnego. Na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o nieuwzględnienie odwołania obwinionego i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

**W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionego nie jest zasadne.

Faktem jest, iż Rzecznik Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego przed złożeniem w dniu 27 stycznia 2000 r. wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko obwinionemu nie zapoznał go z całością materiału dowodowego, jednakże to postawa sędziego stała na przeszkodzie dokonania tych czynności.

Godzi się bowiem przypomnieć, że w dniu 8 lipca 1999 r. Prezes Sądu Apelacyjnego złożył do Rzecznika Dyscyplinarnego wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku. Sędzia ten skutecznie uniemożliwił kontakt z Rzecznikiem Dyscyplinarnym nie przyjmując korespondencji, a w piśmie z dnia 23 listopada 1999 r. odmówił stawienia się w dniu 30 listopada 1999 r. u Rzecznika Dyscyplinarnego celem złożenia wyjaśnień. Po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego uchwałą Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 listopada 2000 r. obwiniony konsekwentnie tamował tok postępowania dyscyplinarnego nie przyjmując kierowanej do niego korespondencji z sądu dyscyplinarnego za pośrednictwem poczty, pracowników Sądu Apelacyjnego, czy policji. Dopiero gdy w drzwiach mieszkania, bez specjalnego potwierdzenia odbioru, zostawiono korespondencję zawiadamiającą obwinionego o postanowieniu Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 stycznia 2003 r. o zwrocie sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu do uzupełnienia, obwiniony przyjął następną pismo z tego organu (i podpisał zwrotne potwierdzenie odbioru) w dacie 19 marca 2003 r. zawiadamiającego go o terminie posiedzenia sądu odwoławczego rozpatrującego zażalenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na postanowienie Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 stycznia 2003 r. W dniu 20 listopada 2003 r. obwiniony złożył wniosek o zwrot akt sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu zarzucając mu między innymi nieprzesłuchanie obwinionego oraz niezaznajomienie go z materiałami sprawy. Po nieuwzględnieniu tego wniosku postanowieniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 listopada 2003 r. obwiniony nie widział potrzeby zaznajamiania z materiałami dowodowymi zgromadzonymi w sprawie. Z pisma obwinionego z dnia 19 kwietnia 2006 r. usprawiedliwiającego niestawiennictwo na rozprawę w dniu 20 kwietnia 2006 r. jednoznacznie wynika, że znana jest mu treść opinii lekarskich, a w piśmie z tego samego dnia określonym jako „wyjaśnienia do postępowania dyscyplinarnego” (k. 202 – 206) obwiniony ustosunkowuje się do zgromadzonego materiału dowodowego.

Także w toku rozprawy dyscyplinarnej w dniu 10 listopada 2006 r. obwiniony nie twierdził, że nie zna materiałów dowodowych zgromadzonych w sprawie, wprost przeciwnie nie zgłosił żadnych wniosków przed zamknięciem przewodu sądowego i nie oponował zaliczeniu w poczet dowodów: akt Sądu Wojewódzkiego (III K 45/85), odpisu rewizji nad-

zwyczajnej Ministra Sprawiedliwości, odpisu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1990 r., akt osobowych obwinionego, zeznań świadków Bogdana L. i Władysława F. złożonych w 1999 r. przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego.

Nadto obwiniony wniósł o nieuwzględnienie wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o przesłuchanie w charakterze świadków szeregu osób na okoliczność przebiegu rozprawy Sądu Wojewódzkiego (III K 45/85). Sąd Dyscyplinarny zgodził się z obwinionym i oddalił wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego uzasadniając to tym, że przebieg postępowania na okoliczność którego mieliby zeznawać świadkowie zobrazowany jest protokołami rozprawy i innymi pismami procesowymi znajdującymi się w aktach sprawy III K 45/85.

Odnośnie zarzutu określonego w pkt 2 odwołania zauważyć należy, że obwiniony pełnił funkcję Prezesa Sądu Wojewódzkiego do dnia 31 stycznia 1990 r., a po tym dniu do dnia 15 lutego 1992 r. funkcję sędziego Sądu Wojewódzkiego. Po rozwiązaniu w tym dniu stosunku służbowego, na skutek zrzeczenia się, obwiniony przeszedł na rentę inwalidzką, która z dniem 1 stycznia 1998 r. przekształciła się w stan spoczynku. Zatem obwiniony przeszedł w stan spoczynku jako sędzia Sądu Wojewódzkiego, a nie jako prezes tego Sądu. Pociągnięto go do odpowiedzialności dyscyplinarnej jako sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, a nie Prezesa Sądu Okręgowego w stanie spoczynku.

Za uchybienia godności urzędu sędziego po przejściu w stan spoczynku oraz godności urzędu w okresie pełnienia służby sędziego w stanie spoczynku odpowiada dyscyplinarnie (art. 78<sup>3</sup> § 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz art. 104 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Obwiniony w stanie spoczynku był sędzią Sądu Wojewódzkiego (Sądu Okręgowego), wobec tego nie może być mowy o naruszeniu art. 112 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Równie chybiony jest zarzut określony w pkt 3 odwołania. Niezgodne z prawdą jest twierdzenie obwinionego, że „z treści postanowienia Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 marca 2004 r. w przedmiocie powołania biegłych lekarzy” wynika, że Sąd ten miał uzasadnioną wątpliwość co do poczytalności obwinionego i powinien obligatoryjnie ustanowić mu obrońcę z urzędu w oparciu o art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k.

Z postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 marca 2004 r. (k. 131) wynika jednoznacznie, że Sąd ten postanowił dopuścić dowód z opinii biegłych lekarzy z Zakładu Medycyny Sądowej – Akademii Medycznej ze specjalności neurologii, ewentualnie innych specjalności w celu stwierdzenia stanu zdrowia sędziego, w szczególności jego możliwości podróży, stawiennictwa do sądu i udziału w postępowaniu karnym.

Biegli lekarze w początkowych opiniach stwierdzili, że obwiniony ze względu na występowanie objawów neurologicznych niedokrwienia mózgowia nie powinien odbywać podróży na dalsze dystanse (w tym do innego miasta), jak również stawiać przed sądem i brać udziału w postępowaniu karnym. Ostatecznie w opinii z dnia 12 lipca 2006 r. biegli stwier-



dzili, że aktualny stan zdrowia obwinionego nie stanowi bezwzględnych przeciwwskazań do jego udziału w czynnościach procesowych przed sądem. Biorąc pod uwagę wiek i charakter schorzeń na jakie cierpi obwiniony, przy uwzględnieniu zgłaszanych dolegliwości, biegli sugerowali, że optymalnym byłoby, jeżeli sąd uzna to za możliwe, aby czynności procesowe odbywały się w miejscu zamieszkania, a obwinionemu umożliwionoby zeznawanie w pozycji siedzącej i zarządzano częste przerwy. W toku rozprawy dyscyplinarnej w dniu 10 listopada 2006 r. obwiniony nie zgłaszał żadnych dolegliwości zdrowotnych uniemożliwiających jego udział w procesie, wręcz przeciwnie, jak sam w odwołaniu podkreśla, „zgodził się na rozpoczęcie rozprawy”.

Również z treści pisemnych wyjaśnień obwinionego (k. 202 – 206) jak i tych złożonych w toku rozprawy (k. 244 – 246) nie sposób znaleźć przesłanki do wątpliwości co do poczytalności obwinionego.

Całkowicie niezrozumiałą jest zarzut określony w pkt 4 odwołania.

Prawem Sądu Dyscyplinarnego było – postanowieniem z dnia 24 stycznia 2003 r. – zwrócić sprawę Rzecznikowi Dyscyplinarnemu, na które to postanowienie Rzecznikowi Dyscyplinarnemu przysługiwało zażalenie, które zostało uwzględnione przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w tym postępowaniu żadnych niekonsekwencji i sprzeczności nie dostrzega.

Także w toku rozprawy dyscyplinarnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego miał prawo zgłaszać wnioski dowodowe. O ich uwzględnieniu lub nie decyduje jednakże sąd po wysłuchaniu w tym przedmiocie również strony przeciwnej. Zauważyć trzeba, że Sąd Dyscyplinarny oddalił wniosek dowodowy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego uwzględniając sprzeciw obwinionego, że wniosek ten w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania (art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k.), gdyż zawnioskowani świadkowie mieliby zeznawać na okoliczności opisane w protokole rozprawy głównej w sprawie III K 45/85. Dodać należy, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie uzasadnił swego wniosku tym, że świadkowie zeznają inaczej niż we wspomnianym protokole rozprawy.

Zarzut ostatni odwołania w istocie nie dotyczy obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., bowiem sąd wskazał jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich dowodach się oparł. Z treści uzasadnienia zarzutu 5 odwołania w pkt. a wynika jednoznacznie, że skarżący nie zgadza się z oceną dowodów dokonaną przez Sąd Dyscyplinarny, a zatem stawia zarzut obrazy art. 7 k.p.k.

Wbrew jednak tak sformułowanemu zarzutowi Sąd pierwszej instancji dokonał wszechstronnej, pełnej i wnikliwej oceny całego materiału dowodowego, poddając ocenie wszystkie przeprowadzone dowody i przedstawiając szczegółowo argumenty w uzasadnieniu orzeczenia (k. 6 – 11 uzasadnienia wyroku). Godzi się zauważyć, że sąd orzekający podkreślił, iż obwiniony jako przewodniczący składu orzekającego, sprawujący tzw. „policejną sesyjną” drastycznie naruszał podstawowe zasady procesu: prawa do obrony, zasady

bezstronności, jawności rozprawy i zasady prawdy materialnej czym bezspornie sprzeniewierzył się niezawisłości sędziowskiej.

Podzielając ten pogląd co do winy obwinionego sędziego Sąd Najwyższy był zwolniony z rozważań co do kary, gdyż zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 3 grudnia 1998 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, którzy w latach 1944 – 1989 sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej (Dz. U. z 1999 r. Nr 98, poz. 1070) sąd był zobowiązany do wymierzenia kary określonej w tym artykule.

Mając to na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

29

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2007 R.  
SNO 11/07

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.*

*Sędziowie SN: Marian Buliński (sprawozdawca), Irena Gromska-Szuster.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2007 r. zażalenia wniesionego przez obwinionego na pismo przewodniczącego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 grudnia 2006 r., sygn. akt (...)

postanowił pozostawić zażalenie obwinionego bez rozpoznania.

### Uzasadnienie

Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego pismem z dnia 14 grudnia 2006 r. poinformował obwinionego, że w piśmie z dnia 4 grudnia 2006 r. błędnie określono go jako sędziego Sądu Okręgowego w A. zamiast sędziego Sądu Okręgowego w B.

Na to pismo zażalenie złożył obwiniony, określając je jako zażalenie na zarządzenie. Zażalenie to przyjął przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego w C.

#### **W tym stanie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Przedmiotowego pisma z dnia 14 grudnia 2006 r. nie sposób uznać za zarządzenie. Zatem zgodnie z art. 429 § 1 k.p.k. prezes sądu pierwszej instancji powinien odmówić przyjęcia tego środka odwoławczego jako niedopuszczalnego z mocy ustawy.

Mając to na uwadze i kierując się art. 430 § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy zażalenie obwinionego pozostawił bez rozpoznania.

30

WYROK Z DNIA 27 MARCA 2007 R.

SNO 12/07

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Maciak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Małgorzata Gierszon.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 października 2006 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y z a s k a r ż o n y w y r o k .

### U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 października 2006 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego została uznana winną przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy a dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) popełnionego w ten sposób, że dopuściła się rażącej przewlekłości postępowania w sprawie sygn. akt VII C 22/04 z powództwa Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo – Kredytowej im. F. Stefczyka w G. przeciwko Agnieszce R. i Jolancie J. o zapłatę, za który to czyn, na podstawie art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 1 cyt. ustawy, wymierzono obwinionej karę upomnienia.

Odwołanie od powyższego orzeczenia wniosła obwiniona sędzia Sądu Rejonowego, która zarzucając zaskarżonemu wyrokowi błędne ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia, a polegające na stwierdzeniu, iż w sprawie VII C 22/04 dopuściła się rażącej zawinionej przewlekłości poprzez przetrzymywanie akt lub brak nadzoru nad biegiem sprawy oraz w postępowaniu klauzulowym wniosła: „o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie (...) od obydwu powyższych zarzutów lub o uniewinnienie od pierwszego z nich, a co do drugiego o umorzenie sprawy ze względu na znikomy stopień społecznej szkodliwości lub o odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej”. Alternatywnie obwiniona postulowała „uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania”.

W tym stanie sprawy **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na uwzględnienie nie zasługuje.

Wbrew wywodom sędziego Sądu Rejonowego zawartym w odwołaniu, Sąd pierwszej instancji w sposób bardzo szczegółowy i wnikliwie przeanalizował wszystkie trzy przedstawione obwinionej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego zarzuty, odrzucając w myśl zasady *in dubio pro reo*, wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., dwa pierwsze z nich. Przypisując zaś obwinionej rażąca przewlekłość postępowania w sprawie sygn. akt VII C 22/04, sąd *a quo*, zajęte w tym zakresie stanowisko, szczegółowo i przywołując określone dowody, uzasadnił. W sprawie tej, w szczególności w oparciu o zapisy z Repertorium, zawartość akt oraz zeznania świadka, Kierowniczkę Sekretariatu Zofii K., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sposób należyty i zgodny z zasadą określoną w art. 7 k.p.k. wykazał, że akta sprawy, sygn. VII C 22/04, pozostawały w dyspozycji sędziego Sądu Rejonowego w okresie od dnia 16 grudnia 2002 r. do dnia 23 lutego 2004 r. (a więc ponad rok i 2 miesiące), kiedy to nie były podejmowane w tej sprawie żadne czynności.

Również w zakresie postępowania klauzulowego w omawianej sprawie, przyjmując najbardziej korzystną dla obwinionej wersję, rozpoznający sprawę w pierwszej instancji Sąd Dyscyplinarny w sposób nie budzący wątpliwości wykazał, że beczynność sędziego Sądu Rejonowego miała miejsce w okresie od dnia 6 października 2005 r. do dnia 24 listopada 2005 r. (łącznie 49 dni), kiedy to na jej zarządzenie z tej daty, nadana została klauzula.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, w świetle prawidłowych ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, zgodzić się należy również z zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku tezą, że podana wyżej rażąca przewlekłość postępowania w sprawie, sygn. akt VII C 22/04, była skutkiem braku właściwej organizacji pracy obwinionej i braku dostatecznej samodyscypliny w zakresie kontrolowania biegu przydzielonych jej spraw i beczynności tej nie można tłumaczyć podnoszonym przez obwinioną przeciążeniem jej obowiązkami służbowymi.

W tej sytuacji, mając przy tym na uwadze, że sędzia Sądu Rejonowego, za tego samego rodzaju przewinienie dyscyplinarne, była już ukarana wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 stycznia 2006 r., sygn. akt (...), karą dyscyplinarną upomnienia, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł żadnych podstaw do uwzględnienia odwołania obwinionej i ewentualnego skorygowania zaskarżonego wyroku.

31

WYROK Z DNIA 27 MARCA 2007 R.  
SNO 13/07

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Maciak.*

*Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk (sprawozdawca), Małgorzata Gierszon.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 września 2006 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe określonej w art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) na mocy art. 109 § 1 pkt 5 tej ustawy wymierzył karę złożenia sędziego z urzędu.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 15 września 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 7 listopada 2003 r. jako sędzia Sądu Rejonowego w A., na drodze publicznej (...) kierował samochodem marki Fiat Punto nr rej. (...) w stanie nietrzeźwości – 2,52 promila alkoholu w wydychanym powietrzu (1,210 mg/l na urządzeniu Alko – Sensor IV, nr fabryczny 34362), w wyniku czego spowodował kolizję drogową w ten sposób, że nie opanował pojazdu na zakręcie, ściał dwa słupki drogowe, a następnie wypadł z szosy powodując przewrót pojazdu, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 powołanej ustawy, wymierzył mu karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd ustalił, że obwiniony w dniu 7 listopada 2003 r. w nieustalonych okolicznościach spożywał alkohol i po godzinie 15<sup>00</sup> wracał samochodem z A. do B., gdzie stale mieszka. Na drodze publicznej (...) stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni, ściał dwa słupki i wypadając z szosy spowodował przewrót pojazdu. Przewrócony samochód zauważyła przejeżdżająca drogą Barbara M., która zawiadomiła policję. Przybyły na miejsce zdarzenia funkcjonariusz policji W. Ł. wyczuł od obwinionego woń alkoholu i zauważył, że ma szkliste oczy. W trakcie rozmowy obwiniony przyznał, że poprzedniego dnia spożywał alkohol. Obwiniony powołując się na immunitet sędziowski początkowo odmawiał się poddania się

badaniu stanu trzeźwości. Zgodził się dopiero po rozmowie telefonicznej z prezesem Sądu Okręgowego. Urządzenie pomiarowe wykazało 2,52 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Celem pobrania krwi do badań na zawartość alkoholu został przewieziony do szpitala w C. Ponieważ obwiniony nie chciał poddać się temu badaniu, do szpitala przyjechał sędzia Sądu Okręgowego X. Y., który skłonił obwinionego do wyrażenia zgody na badanie. W czasie rozmowy sędzia X. Y. wyczuł od obwinionego zapach alkoholu i po jego zachowaniu zorientował się, że jest on nietrzeźwy. Obwiniony zapewniał go, że alkohol pił poprzedniego dnia wieczorem. Po trzykrotnym badaniu krwi wyniki badań wykazywały kolejno 2,0 promile, 1,9 promila i 1,7 promila alkoholu we krwi.

Uchwałą z dnia 13 grudnia 2003 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych, a uchwałą z dnia 6 stycznia 2004 r. zezwolił na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Przed Sądem Rejonowym w D. toczy się przeciwko niemu postępowanie karne o czyn z art. 178a § 1 k.k. Obwiniony nie jest osobą upośledzoną umysłowo ani chorą psychicznie. W chwili popełnienia zarzucanego czynu wystąpiła ostra reakcja na stres, co skutkowało tym, że w chwili czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k.k. Przyczyną tego był stan napięcia emocjonalnego, w jakim żył w ostatnich tygodniach przed wypadkiem i to spowodowało, że w stanie nietrzeźwym zdecydował się kierować pojazdem mechanicznym.

Obwiniony wyjaśnił, że nie pamięta, aby wsiadał do samochodu i co się z nim działo oraz oświadczył, że alkoholu w ogóle nie pije. W dniu zdarzenia miał przy sobie butelkę leku o nazwie „Buerlecitin”, który zażywa. Następnego dnia okazało się, że prawdopodobnie wypił zawartość litrowej butelki tego leku, gdyż butelka była prawie pusta.

Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że nie pamięta on przebiegu zdarzenia i że stan nietrzeźwości powstał nie na skutek wcześniejszego spożycia alkoholu lecz wypicia po wypadku leku „Buerlecitin”. Przeczą temu zeznania świadków W. Ł. i X. Y., którzy mieli z obwinionym styczność bezpośrednio po wypadku. Zeznania te były spójne i logiczne, a świadkowie nie mieli powodów do celowego obciążania obwinionego. Stwierdzili oni, że zachowanie obwinionego jednoznacznie świadczyło, że był on nietrzeźwy, gdyż oprócz zapachu alkoholu wykazywał on charakterystyczne cechy osoby pijanej w postaci szklistych oczu, bełkotliwej mowy i zataczania się. Mimo braku wątpliwości co do stanu obwinionego, świadkowie nie mieli problemu w nawiązaniu z nim kontaktu. Był on w pełni świadomy, wyrażał się w sposób jasny i jego reakcje były symptomatyczne dla działań obronnych osoby pijanej. Przeczy to wyjaśnieniom obwinionego, że nie pamięta przebiegu zdarzenia. Nie można także uwierzyć, że powodem tak dużej ilości alkoholu we krwi było spożycie prawie litra leku „Buerlecitin”. Świadkowie jednoznacznie stwierdzili w toku postępowania przed sądem, po powąchaniu butelki z lekiem, że od obwinionego wyczuwało się zapach alkoholu, a nie tego leku, który charakteryzuje się wyraźną wonią ziół. W rozmowie ze świadkami obwiniony nawet nie wspomniał, że spożywał lek zawierający

alkohol. Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary, aby było możliwe wypicie w krótkim czasie prawie litra leku o charakterystycznym smaku. Z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych wynika, że wypicie tak dużej ilości leku, którego dawka wynosi 3 łyżki dziennie, mogłoby stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia. Spożycie tej ilości leku w krótkim czasie powinno spowodować naturalną reakcję organizmu w postaci co najmniej kłopotów żołądkowych, a o takich reakcjach ani obwiniony, ani obserwujący go świadkowie nie wspominają. Biegły Instytutu Ekspertyz Sądowych stwierdził ponadto, że gdyby przyczyną stwierdzonego u obwinionego stanu nietrzeźwości było spożycie leku, musiałby on wypić ten lek przed wypadkiem. Oznaczałoby to świadome wprowadzenie się w stan nietrzeźwości, gdyż preparat zawiera 16,4 % alkoholu, co jest uwidocznione na etykiecie. W świetle tej opinii, której wnioski poparte są innym dowodami, Sąd Dyscyplinarny uznał za nieprzydatną opinię sądowo-lekarską złożoną przez obwinionego, która oparta jest na tezie, że przyczyną stanu nietrzeźwości obwinionego było spożycie leku „Buerlecitin”. Ustalenie, że obwiniony będąc w stanie spowodowanego trudną sytuacją finansową napięcia emocjonalnego, w którym żył w ostatnich tygodniach, miał ograniczoną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, zostało oparte na dwóch opiniach sądowo-psychiatrycznych, z których jedna została poprzedzona obserwacją psychiatryczną.

Oceniając ustalony stan faktyczny Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony popełnił zarzucane mu przewinienie dyscyplinarne. Kierowanie samochodem po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości jest działaniem bezprawnym, a ponadto uchybia godności sędziego i zachowanie to było przez obwinionego zawinione. Ograniczenie zdolności rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k.k. nie wyłącza winy, a jedynie ma wpływ na wymiar kary. Sam czyn, jakim było umyślne działanie wbrew zakazowi prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, narażające innych uczestników ruchu na niebezpieczeństwo, zasługuje na najwyższe potępienie i uzasadnia zastosowanie najsurowszej kary, przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, to jest kary złożenia sędziego z urzędu. Sąd Dyscyplinarny miał jednak na uwadze, że ograniczona w stopniu znacznym zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w wyniku długotrwałego napięcia emocjonalnego jest okolicznością łagodzącą. W związku z tym odpowiednio dolegliwą karą jest, zdaniem Sądu, przeniesienie obwinionego na inne miejsce służbowe.

Od tego wyroku odwołanie wnieśli obwiniony, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa.

Obwiniony zarzucił obrazę przepisów postępowania – art. 5 § 2 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku, albowiem niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego. Zarzucił ponadto błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, mimo braku dowodów, iż obwiniony spożywał alkohol przed zdarzeniem. W uzasadnieniu odwołania podniósł, że nie było podstaw do odmowy wiarygodności wyjaśnieniom obwinionego, że nie pamięta przebiegu zdarzenia, sko-



ro z opinii biegłych psychiatrów wynika, że był on w stanie ostrej reakcji na stres, który to stan może prowadzić do niepamięci zdarzeń całkowitej albo częściowej. Ponadto brak jest jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, że obwiniony spożywał alkohol przed zdarzeniem. Zdaniem obwinionego znalezienie w samochodzie butelki „Vita Buerlecitin” świadczy o tym, że lek ten był źródłem alkoholu we krwi w chwili zdarzenia i taki stan faktyczny należało przyjąć przy zastosowaniu zasady *in dubio pro reo* z uwagi na brak dowodów przeciwnych. Na podstawie opinii biegłego Instytutu Ekspertyz Sądowych, a także opinii złożonej przez obwinionego, nie można wykluczyć, że lek został spożyty po zdarzeniu, a wyniki uzyskane po pobraniu krwi temu nie zaprzeczają. Ponadto z opinii biegłych psychiatrów wynika, że zachowanie obwinionego po przybyciu funkcjonariuszy nosiło znamiona upojenia atypowego, charakteryzującego się impulsywnością, odhamowaniem, rozdrażnieniem. Nie mogli tego stwierdzić świadkowie na podstawie objawów zewnętrznych i dla nich obwiniony mógł być osobą nietrzeźwą, z którą mogli nawiązać kontakt słowny. W związku z tymi zarzutami obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa zarzucili rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej w stosunku do wagi przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego i wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym podniósł, że obwiniony swoim zachowaniem nie tylko rażąco uchybił godności sprawowanego urzędu, ale stracił, i to na trwałe, społeczne zaufanie niezbędne do właściwego wykonywania obowiązków sędziowskich i tej trwałej utraty Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił. Tak nieodpowiedzialne i naganne zachowanie sędziego przejawiające się w świadomym prowadzeniu pojazdu mechanicznego po spożyciu alkoholu, niezmiernie wysoki stan nietrzeźwości przekraczający wielokrotnie dopuszczalne normy, preferowanie własnej wygody podróżowania kosztem naruszenia porządku prawnego, wysoka społeczna szkodliwość przejawiająca się w realnym zagrożeniu dla życia i zdrowia innych osób, powinno doprowadzić do złożenia go z urzędu. Sąd Dyscyplinarny nadał nadmierne znaczenie okoliczności dotyczącej stanu poczytalności obwinionego. Stan ograniczonej poczytalności nie wynikał ze zmian psychicznych, ale był spowodowany rozmyślnym działaniem. Każdy człowiek, w tym też sędzia, który zaciąga bez opamiętania kredyty w różnych bankach, a następnie, gdy bank nie chce udzielić mu kolejnego kredytu, ulega stresowi i napięciu emocjonalnemu w taki sposób, że upija się niemal do nieprzytomności i w takim stanie prowadzi samochód, nie powinien i nie może być z tego powodu premiowany. Dlatego ograniczony stan poczytalności obwinionego sędziego nie uzasadnia tak łagodnego potraktowania.

Minister Sprawiedliwości podniósł, że wymierzając karę dyscyplinarną Sąd Dyscyplinarny nadmiernie wyeksponował okoliczność łagodzącą, jaką jest ograniczona zdolność

rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Zdaniem skarżącego, ta okoliczność jest niewystarczająca, by uznać, że obwiniony swoim zachowaniem nie zasługuje na najwyższy wymiar kary. Natężenie elementów działających na niekorzyść sprawcy jest tak drastycznie wysokie, że zaistnienie wymienionej przesłanki nie powinno powodować nadmiernie łagodnego potraktowania obwinionego. Obwiniony popełnił przewinienie dyscyplinarne o wyjątkowo dużym ciężarze gatunkowym. Jego zachowanie zrealizowało znamiona czynu zabronionego, określonego w art. 178a § 1 k.k., którego strona podmiotowa polega na umyślności. Przewinienie dyscyplinarne pociąga za sobą znaczną szkodę dla dobra służby i godzi rażąco w interes wymiaru sprawiedliwości, podważając autorytet jego organów. Obwiniony podważył także swój osobisty autorytet, a w konsekwencji utracił kwalifikacje do sprawowania urzędu sędziego.

Krajowa Rada Sądownictwa podniosła, że Sąd Dyscyplinarny w niedostatecznym stopniu uwzględnił zarówno okoliczności obciążające jak i stopień zawinienia obwinionego sędziego, co w konsekwencji doprowadziło do orzeczenia rażąco łagodnej kary dyscyplinarnej. Podstawowym, ustawowo określonym, przymiotem każdego sędziego jest nieskazitelnność charakteru. Sędzia, którego przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa umyślnego, nie zasługuje na to, by go za osobę nieskazitelną uznawać. Również postawa obwinionego, który do samego końca postępowania, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, usiłował przekonać Sąd Dyscyplinarny, że jedynym powodem stanu głębokiego upojenia alkoholowego było spożycie leku „Buerlecitin”, pozwala na wysoce negatywną ocenę kwalifikacji moralnych i etycznych obwinionego. Wobec sędziego należy stosować podwyższone standardy w zakresie wszelkich zachowań społecznych oraz zdolności godnego i uczciwego przyznania się do popełnionych błędów w sytuacji, gdy dojdzie do przekroczenia powszechnie akceptowanych norm. W konkretnym przypadku, nawet po ujawnieniu kolizji, obwiniony zachował się w sposób zasługujący na szczególne potępienie odmawiając poddania się badaniu na zawartość alkoholu we krwi, a uczynił to dopiero za namową sędziego Sądu Okręgowego X. Y. Czyn obwinionego jest nie tylko przewinieniem służbowym, ale jednocześnie pospolitym i do tego nagminnym przestępstwem umyślnym. Osoba dopuszczająca się takich zachowań powinna być złożona z urzędu sędziego nie tylko z uwagi na zasady prewencji szczególnej, ale również dlatego, że jej postępowanie godzi w podstawy społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przeprowadził dowód z wydanego po zakończeniu sprawy dyscyplinarnej przed Sądem Apelacyjnym wyroku Sądu Rejonowego z dnia 12 października 2006 r., II K 638/04 oraz wyroku Sądu Okręgowego z dnia 22 lutego 2007 r., IV Ka 48/07. Pierwszym z tych wyroków sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego tego, że w dniu 7 listopada 2003 r. na drodze publicznej (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości 2,52 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, kierował w ruchu lądowym samochodem Fiat Punto nr rej. (...) z tym, że w chwili czynu miał on w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, i

za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. w związku z art. 31 § 2 k.k. wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat. Drugim z tych wyroków zaskarżony apelacją oskarżonego wyrok został utrzymany w mocy.

Po uzupełnieniu postępowania dowodowego **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionego nie zasługuje na uwzględnienie. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nakazuje rozstrzygać nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść osoby oskarżonej, przy czym zasada ta ma zastosowanie również do obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym. Obraca tego przepisu następuje wówczas, gdy orzekający w sprawie sąd poweźmie wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do jej usunięcia rozstrzygnie ją na niekorzyść oskarżonego, w szczególności jeśli prawidłowo dokonana ocena zebranych w sprawie dowodów nie pozwala na wykluczenie jednej z dwóch lub więcej równorzędnych wersji przebiegu zdarzeń istotnych dla określenia winy i kwalifikacji prawnej czynu zarzuconego oskarżonemu, to sąd orzekający ma obowiązek przyjąć za podstawę ustaleń faktycznych tę wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 października 2002 r., V KKN 238/01 – Lex nr 56826). Sąd powinien więc przyjąć wersję korzystniejszą dla oskarżonego, jeżeli na podstawie zebranych dowodów możliwe jest przyjęcie różnych wersji stanu faktycznego. W niniejszej sprawie zgromadzone dowody pozwalały na przyjęcie jednej wersji. Chociaż nie było bezpośredniego dowodu na spożywanie przez obwinionego alkoholu w dniu zdarzenia, to stopień stężenia alkoholu we krwi wskazywał w sposób niewątpliwy, że obwiniony wprowadził się w stan nietrzeźwości i w tym stanie prowadził samochód. Obwiniony nie podaje innej wersji zdarzenia, w szczególności nie twierdzi, że po kolizji wypił zawierający alkohol lek „Buerlecitin”. Musiałby bowiem wyjaśnić przyczyny, dla których będąc trzeźwym wypił prawie litr lekarstwa dawkowanego w niewielkich ilościach, ryzykując poważne zatrucie. Obwiniony nie przedstawia własnej wersji stanu faktycznego, lecz stawia możliwą – jego zdaniem – do przyjęcia hipotezę. Z faktu znalezienia w samochodzie opróżnionej butelki leku wyciąga wniosek, że musiał wypić ten lek, a następnie kolejny wniosek, że musiał uczynić to po kolizji. Według obwinionego zasada *in dubio pro reo* wymagała przyjęcia za podstawę ustaleń faktycznych przedstawionej hipotezy i uwzględnienia tylko tych dowodów, które tej hipotezy nie wykluczają, przy pominięciu dowodów stanowiących jej zaprzeczenie. Jest to błędne rozumienie omawianej zasady. Wyjaśnił to Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 maja 2002 r., V KKN 90/01 (Lex nr 53913). Stwierdził, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz *in dubio pro reo* nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W

wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen. W niniejszej sprawie ustalenia faktyczne zostały oparte na opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych, stwierdzającej na podstawie badań stężenia alkoholu we krwi, że alkohol był spożywany przed kolizją, oraz na zeznaniach świadków, którzy nie wyczuli u obwinionego charakterystycznego zapachu leku ani nie stwierdzili objawów przedawkowania leku. Dowody te wykluczają postawioną przez obwinionego hipotezę jako czysto teoretyczną. W ich świetle popełnienie przez obwinionego zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego zostało udowodnione. Prawomocny wyrok skazujący obwinionego za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. winę jego potwierdza. W zakresie ustalenie winy obwinionego zaskarżony wyrok Sądu Dyscyplinarnego jest prawidłowy.

W zakresie wymiaru kary dyscyplinarnej słuszne są zarzuty podniesione w odwołaniach Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa. Karą za przewinienie dyscyplinarne sędziego, jakim jest czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa umyślnego, powinno być z reguły złożenie sędziego z urzędu. Tego rodzaju przewinienie nie tylko dyskwalifikuje sędziego, od którego wymaga się nieskazitelnego charakteru, lecz także podważa zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości. W odczuciu społecznym nie powinien wymierzać sprawiedliwości sędzia, który sam dopuszcza się czynu określonego w Kodeksie karnym jako przestępstwo, zwłaszcza w sytuacji, gdy został skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo popełnione z winy umyślnej. Kara złożenia sędziego z urzędu określona w art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest najsurowszą karą za przewinienie dyscyplinarne. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku omyłkowo powołał ten przepis, zastosował on bowiem łagodniejszą karę przewidzianą w art. 109 § 1 pkt 4 mimo stwierdzenia, że czyn obwinionego zasługuje na najwyższe potępienie i uzasadnia zastosowanie najsurowszej kary.

Regulujący odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów przepis art. 107 § 1 powołanej ustawy określa w sposób ogólny przewinienia dyscyplinarne, wymieniając przykładowo oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa oraz uchybienie godności urzędu. Kary dyscyplinarne wymienione w art. 109 § 1 dotyczą wszystkich przewinień bez sprecyzowania, za które z nich wymierza się karę łagodniejszą, a za które surowszą. Orzeczenie odpowiedniej kary pozostawione jest ocenie Sądu Dyscyplinarnego, który powinien zachować proporcje między rodzajem przewinienia a rodzajem kary. Wymiar kary powinien być uzależniony przede wszystkim od ciężaru gatunkowego przewinienia dyscyplinarnego – niższy w przypadku zawinionego lecz drobnego uchybienia w czynnościach służbowych i wyższy w przypadku najcięższego przewinienia dyscyplinarnego, jakim jest popełnienie czynu zabro-

nionego pod groźbą kary. Ewentualne okoliczności obciążające i łagodzące powinny być uwzględniane w dalszej kolejności. W przypadku popełnienia przewinienia dyscyplinarnego o największym ciężarze gatunkowym, do których należy czyn popełniony przez obwinionego, nie jest wykluczone uwzględnienie okoliczności łagodzących uzasadniających odstąpienie od wymierzenia najsurowszej kary. Muszą to jednak być okoliczności wyjątkowe, dotyczące nie tylko samego przewinienia, lecz także rokowań co do odzyskania do sędziego zaufania. W przypadku obwinionego uwzględniona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny okoliczność łagodząca, jaką jest ograniczona poczytalność, nie równoważy okoliczności obciążających. Te ostatnie to wysoki stopień upojenia alkoholowego, przekonanie o bezkarności, powoływanie się na immunitet sędziowski, utrudnianie czynności policji, angażowanie w sprawę swoich przełożonych. Zachowanie obwinionego sędziego nie pozwala na obdarzenie go zaufaniem, gdyż nie widzi on naganności swego czynu, nie okazuje żalu ani skruchy. W tej sytuacji wymierzoną karę przeniesienia na inne miejsce służbowe należało uznać za rażąco łagodną.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. tej ostatniej ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

## UCHWAŁA Z DNIA 27 MARCA 2007 R.

SNO 14/07

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Maciak.*

*Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wysokości wynagrodzenia sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2007 r. w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 stycznia 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania dyscyplinarnego z jednoczesnym obniżeniem wysokości jego wynagrodzenia

u c h w a ł i ł : utrzymać w m o c y zaskarżoną u c h w a ł ę .

**U z a s a d n i e n i e**

W dniu 15 stycznia 2007 r. do Sądu Apelacyjnego w A. wpłynął wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w B. o zawieszenie sędziego Sądu Rejonowego w C. w czynnościach służbowych na podstawie art. 129 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070).

W uzasadnieniu wniosku jego autor podniósł, że postanowieniem z dnia 15 stycznia 2007 r. wszczął postępowanie dyscyplinarne i przedstawił sędziemu Sądu Rejonowego zarzuty popełnienia czterech przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 107 § 1 wspomnianej ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.

Te przewinienia miały charakter czynów korupcyjnych, polegających na każdorazowym przyjmowaniu różnych korzyści majątkowych w zamian za korzystne dla tych osób, które je udzieliły, wykonanie określonych czynności służbowych, czy też na podjęciu się pośrednictwa w zamian za korzyść majątkową wydania dla ofiarującej ją osoby korzystnych dla niej orzeczeń, przez uprawnione do ich wydania organy.

Powołując się na rodzaj tych zarzucanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego uznał celowość odsunięcia sędziego od wykonywania zadań w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości na zajmowanym przez niego stanowisku – na czas trwania postępowania dyscyplinarnego.

Uchwałą z dnia 19 stycznia 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania dyscyplinarnego, z jednoczesnym obniżeniem o 50 % wysokości jego wynagrodzenia.

W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że zgromadzone i ujawnione w tym postępowaniu dowody wskazują na dostateczne przypuszczenie popełnienia przez sędziego owych zarzucanych mu przewinień, co uniemożliwia wykonywanie przez niego czynności służbowych. Pełnienie bowiem przez niego obowiązków związanych z wykonywaniem wymiaru sprawiedliwości godziłoby w powagę sądu. Nadto Sąd podniósł, iż przy obniżeniu o 50 % wysokości należnego sędziemu wynagrodzenia wziął pod uwagę warunki osobiste sędziego, jego stan rodzinny, sytuację majątkową, a także znaczny stopień społecznej szkodliwości tych zarzucanych mu czynów.

Zażalenie na tę uchwałę wniósł obwiniony. Zarzucił jej obrazę przepisów prawa, a to:

1) art. 129 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez wydanie uchwały o zawieszeniu go w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania dyscyplinarnego;

2) art. 129 § 3 tej samej ustawy poprzez obniżenie o 50 % wysokości jego wynagrodzenia

i wniósł o:

zmianę tej uchwały poprzez przywrócenie go do czynności służbowych lub o obniżenie o 25 % wysokości jego wynagrodzenia na czas trwania postępowania dyscyplinarnego.

W uzasadnieniu zażalenia skarżący – podważając wartość zebranych przeciwko niemu dowodów – kwestionował trafność wyrażonego przez Sąd Dyscyplinarny przekonania o tym, że wskazują one na dostateczne przypuszczenie popełnienia przez niego owych przewinień. Nadto akcentował trudności swojej obecnej sytuacji majątkowej i rodzinnej, wynikające z konieczności spłaty zaciągniętego kredytu i odwołania żony ze stanowiska prokuratora.

Nadto w dniu 26 marca 2007 r. do Sądu Najwyższego wpłynęło pismo obwinionego w którym popierał zażalenie, ewentualnie wnosząc o odroczenie posiedzenia w przedmiocie jego rozpoznania do czasu rozpoznania przez Sąd Najwyższy jego zażalenia na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 stycznia 2007 r. o zezwoleniu na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 228 § 1 i § 3 k.k. i art. 230 § 1 k.k. z jednoczesnym zawieszeniem go w czynnościach służbowych i obniżeniu o 50 % wysokości jego wynagrodzenia. Stwierdził przy tym, że zaskarżona uchwała z dnia 19 stycznia 2007 r. obraża prawo procesowe, a to art. 4 k.p.k., skoro nie respektuje określonej w tym przepisie zasady obiektywizmu i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz nie wskazuje tych dowodów na których Sąd się oparł.

Do pisma obwiniony dołączył odwołanie od wspomnianej uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 stycznia 2007 r. o zezwoleniu na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej i obniżeniu o 50 % wysokości jego wynagrodzenia.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył co następuje:**

Zażalenie jest bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, sąd dyscyplinarny rozstrzyga tylko o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych w związku ze sformułowanymi zarzutami. Równie bezsporne jest też to, że postępowanie w tym przedmiocie ma jedynie charakter incydentalny, toteż żadną miarą nie może rozstrzygać o zasadności wszczęcia postępowania dyscyplinarnego (por. uchwała SN–SD z dnia 23 września 2003 r., SNO 30/02, OSNSD 2002, nr 1–2, poz. 12). Niekwestionowanym przedmiotem postępowania w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych jest rozważenie tego, czy zgromadzone w toku postępowania dowody nakazują uniemożliwienie wykonywania przez niego tych czynności służbowych, z uwagi na rodzaj czynu zarzucanego, bądź przypisanego obwinionemu, gdyż pełnienie przez niego w takiej sytuacji obowiązków związanych z wykonywaniem wymiaru sprawiedliwości godziłoby w powagę sądu (por. W. Koziulewicz: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz Warszawa 2005, s. 144).

Trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że to właśnie nastąpiło w przypadku obwinionego.

Dowody zgromadzone w toku prowadzonego przez ten Sąd postępowania z jednej strony są bowiem wystarczające do uznania zaistnienia domniemania dokonania przez obwinionego owych zarzucanych mu przewinień, z drugiej strony zaś, tak określają charakter tych zarzucanych mu czynów, iż oczywista się staje konieczność odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych. Godność i powaga sądu – co jest tak niewątpliwe, iż nie wymaga dalszego uzasadnienia – wymagają przecież odsunięcia od obowiązków związanych z wykonywaniem wymiaru sprawiedliwości osób, którym stawia się takie – jak obwinionemu – zarzuty. Skoro te zarzucane obwinionemu czyny miały polegać na przyjęciu korzyści majątkowych i płatnej protekcji w związku z pełnieniem obowiązków sędziego, a równocześnie (jak już odnotowano) nie sposób uznać – analizując zebrane w sprawie dowody – braku domniemania dokonania przez niego tych czynów, to trafność zaskarżonej uchwały nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości.

W takich bowiem – jak te stwierdzone w sprawie okolicznościach – sędzia obarczony zarzutami o takim charakterze – nie może w sposób wiarygodny, bez realnego narażania na szwank dobra wymiaru sprawiedliwości, wykonywać obowiązków służbowych.

Wspomniana już incydentalność samego postępowania w przedmiocie zawieszenia sędziego w obowiązkach służbowych, jego funkcja i cele, pozwalają też uznać zupełną nie trafność przytaczanej przez skarżącego w zażaleniu argumentacji. Ta bowiem, podważając wiarygodność poszczególnych dowodów (niezależnie od oceny jej kompletności i pełnej rzetelności z punktu widzenia tak rzeczywistej treści zeznań poszczególnych świadków, czy względów logiki i doświadczenia życiowego, które powinny być brane pod uwagę przy ich ocenie, która to z uwagi na zakres niniejszego postępowania jest najwyraźniej zbędna), w istocie ignoruje fakt, iż w tym postępowaniu nie dokonuje się ostatecznej, merytorycznej oceny poszczególnych dowodów (i tym samym przesądza o słuszności postawionych obwi-



nionemu zarzutów). Rozstrzyga się w nim jedynie o tym, czy w oparciu o te dowody można przyjąć istnienie domniemania dokonania przez sędziego owych zarzucanych mu czynów. Wbrew twierdzeniom obwinionego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie – bo w sposób uzasadniony treścią tych zebranych przeciwko obwinionemu dotychczas dowodów – wywodzi, że takowe domniemanie istnieje.

Nie ma też – tak prawnych, jak i faktycznych – przesłanek do tego, by zakwestionować zakres wysokości obniżenia należnego sędziemu wynagrodzenia. Stosownie do treści art. 129 § 3 u.s.p. sąd wydając uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych, musi jednocześnie orzec o obniżeniu należnego temu sędziemu wynagrodzenia w granicach w tym przepisie wskazanych. Przy podejmowaniu decyzji o wysokości obniżenia wynagrodzenia należy brać pod uwagę okoliczności dotyczące warunków osobistych sędziego, jego stanu rodzinnego, czy sytuacji majątkowej, ale ocenionych także w kontekście stopnia szkodliwości społecznej owych zarzucanych czynów i (zarzucanego) stopnia zawinienia. Wszystkie te okoliczności Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozważył. Analiza motywacji tej decyzji dokonania z uwzględnieniem treści ujawnionych dotychczas w sprawie okoliczności, pozwala uznać jej zasadność i tym samym brak racjonalnych warunków do zmiany tego rozstrzygnięcia.

Z tych to powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak wyżej.

POSTANOWIENIE Z DNIA 2 KWIETNIA 2007 R.  
SNO 15/07

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Elżbieta Skowrońska-Bocian, Zbigniew Strus.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie asesora sądowego – obwinionej o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p., polegające na popełnieniu czynu wyczerpującego znamiona występku określonego w art. 270 § 1 k.k., po zapoznaniu się z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 października 2006 r., sygn. akt (...)

postanowił na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zawiesić postępowanie dyscyplinarne do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego prowadzonego aktualnie przez Prokuratora Rejonowego w sprawie o przestępstwo z art. 270 § 1 k.k., sygn. Ds. (...).

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną – asesora sądowego za winną tego, że w nieustalonym bliżej czasie pomiędzy dniem 28 czerwca a 5 sierpnia 2005 r. dokonała zmian w zapisach zawartych w wyrokach zapadłych w sprawach o sygn. akt V K 256/05, V K 260/05 i V K 258/05, a pomiędzy 30 czerwca i 5 sierpnia 2005 r. odnośnie spraw V K 272/05, V K 276/05, V K 280/05, V K 284/05, V K 288/05, V K 292/05, V K 300/05, V K 302/05 i V K 304/05 Sądu Rejonowego, a to w ten sposób, że wskazaną pierwotnie podstawę prawną zasądzonych świadczeń pieniężnych jako „art. 49a § 1 k.k.” zamieniła na „art. 49 § 2 k.k.” i po podpisaniu tych dokumentów umieściła je w aktach sprawy, usuwając zalegające tam oryginały orzeczeń uprzednio ogłoszonych i podpisanych – tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za popełnienie go, na mocy tego przepisu oraz art. 109 § 1 pkt 2 ustawy – Prawo o u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany.

Obwiniona złożyła apelację od powyższego wyroku. Skarżąc wyrok w całości, podniosła zarzut następującej treści: „obraży art. 4, 5, 170, 368, 424 i 405 k.p.k., co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść obwinionej; rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść obwinionej, oparcie ustaleń na okolicznościach, które pomija się w ocenie dowodów, nie orzeczenie w przedmiocie dwóch dopuszczonych do-

wodów, a to wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka informatyka sądowego (wniosek dopuszczony, dowód nie przeprowadzony bez oddalenia wniosku dowodowego) i dopuszczonego z urzędu wykazu wokand sędziego Sądu Rejonowego X. Y., którego dowodu też nie przeprowadzono oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a nadto obrazę art. 424 k.p.k., polegającą na błędnym sporządzeniu uzasadnienia wyroku przez błąd w logicznym rozumowaniu, sprzeczności pomiędzy dowodami przeprowadzonymi przez sąd, a dokonywanymi ustaleniami i naruszenie zasad prowadzenia postępowania sądowego.”

Podnosząc tak sformułowany zarzut, obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zauważyć należy, że w następstwie skazania obwinionej za przewinienie służbowe odpowiadające znamionom przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 19 października 2006 r., na mocy art. 119 u.s.p. zezwolił na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej za ten czyn. Z akt sprawy wynika z kolei, że Prokurator Rejonowy wszczął pod sygn. Ds. (...) śledztwo w sprawie dokonania, w czasie pomiędzy dniem 28 czerwca a 5 sierpnia 2005 r. w A., przerobienia podstaw prawnych wskazanych pierwotnie w 11 wyrokach wydanych przez Sąd Rejonowy, tj. o przestępstwo z art. 270 § 1 k.k.

W piśmie z dnia 11 grudnia 2006 r. Prokurator stwierdził, iż podstawowe dla śledztwa dowody stanowią jednocześnie materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko obwinionej asesor i w związku z tym zwrócił się do Prezesa Sądu Apelacyjnego o jego udostępnienie. Już w toku śledztwa powołano dowód z opinii biegłego informatyka w celu zbadania zawartości dwóch komputerowych dysków twardych i trzech dyskietek zdeponowanych do sprawy dyscyplinarnej asesora sądowego. Biegłemu zadano pytanie, czy zapisy poczynione na dyskach zabezpieczonych komputerów, odnośnie przedmiotowych wyroków, ulegały modyfikacji od momentu zapisu, a jeśli tak, to w jakiej dacie były czynione te modyfikacje oraz jaka była pierwotna treść zapisu. W uzasadnieniu postanowienia stwierdzono, że istnieje uzasadnione podejrzenie dokonania zmian w pierwotnych zapisach wyroków z wykorzystaniem dwóch komputerów i trzech dyskietek, które zabezpieczono dla potrzeb postępowania dyscyplinarnego.

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że obwiniona nie przyznała się do dokonania zmian w wyrokach wydanych w dniach 28 i 30 czerwca 2005 r. Utrzymywała, że odmienna ich treść odnotowana w repertorium i widoczna w niektórych odpisach, jest rezultatem umyślnego działania osób trzecich, zmierzających do sprowokowania postępowania dyskwalifikującego ją jako asesora sądowego pretendującego do nominacji sędziowskiej. Dla wsparcia tych wyjaśnień obwiniona wskazała na bezsporny fakt usunięcia z pamięci komputerów oryginalnych zapisów treści przedmiotowych wyroków, wydrukowanych bezpośrednio przed ich podpisaniem. Co prawda, w postępowaniu dyscyplinarnym dopuszczono dowód z opinii biegłego z zakresu informatyki dla wyjaśnienia tych okoliczności, ale nie uży-

skano oczekiwanego rezultatu. Biegły stwierdził, że nie jest w stanie odtworzyć z dysku, co było tam zapisane przed skasowaniem danych. Dodał jednak, że byłoby to możliwe w warunkach laboratoryjnych, pod warunkiem, że na dysku nie zapisano wcześniej zbyt wielu dokumentów (k. 1094).

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przypisał obwinionej sfałszowanie treści wyroków na podstawie dowodów osobowych, przy czym, jak stwierdził, dowodzenie tego faktu przebiegało w drodze rozumowania opartego na ustaleniu faktów pośrednich, z których fakt główny niezbicie wynikał. Mimo, iż Sąd ten nie przywiązywał wagi do zapisów komputerowych na dyskach i dyskietkach (s. 13 uzasadnienia), to nie może ulegać wątpliwości, że odtworzenie pierwotnych plików komputerowych, zawierających treść wyroków, które obwiniona podpisała przed ich ogłoszeniem, dostarczyłoby dowodu rozwiewającego jakiejkolwiek wątpliwości co do okoliczności spornych w sprawie. Przytoczona wypowiedź biegłego informatyka wskazuje na możliwość uzyskania takiego dowodu po badaniach dysków w warunkach laboratoryjnych, a toczące się śledztwo w Prokuraturze Rejonowej stwarza sposobność ku temu, skoro dopuszczono w nim dowód z opinii biegłego informatyka w celu odtworzenia pierwotnej treści zapisów.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za celowe zawieszenie niniejszego postępowania dyscyplinarnego do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia w przedmiocie postępowania karnego toczącego się aktualnie w Prokuraturze Rejonowej. Jego przedmiot jest tożsamy z przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, zwłaszcza w zakresie ustalenia, czy treść wyroków znajdujących się w aktach 12 spraw objętych zarzutem przewinienia dyscyplinarnego i treść plików komputerowych, utworzonych w dniach 28 i 30 czerwca 2005 r., z których wyroki te zostały wydrukowane i podpisane, są ze sobą zgodne. Już z dotychczas podjętych w śledztwie czynności widać, że rysuje się możliwość uzyskania w jego toku najbardziej miarodajnych dowodów, rozstrzygających w przedmiocie odpowiedzialności oskarżonej zarówno w postępowaniu karnym, jak i dyscyplinarnym. Wzgląd na ekonomię procesową przemawia za tym, by postępowanie dyscyplinarne w jego stadium odwoławczym, podjąć po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego (zob. uchwała SN z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006/10/87).

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.*

*Sędziowie SN: Elżbieta Skowrońska-Bocian (sprawozdawca), Zbigniew Strus.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 2 kwietnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obrońcy obwinionej, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Ministra Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt (...)

I. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;

II. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: u.s.p.) polegającego na tym, że:

1) pomimo złożenia oświadczenia w formie aktu notarialnego o odrzuceniu spadku po matce, którego głównym składnikiem było spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, artykułowała swoje pretensje do rodzeństwa o wydanie jej należnej części masy spadkowej, a wobec siostry Marty G., sędziego Sądu Okręgowego złożyła w dniu 21 października 2005 r. zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej sugerując, że uzyskała ona mieszkanie w A. przy ul. 3 Maja 37/1 w drodze przestępstwa,

2) niepokoiła telefonicznie nabywców wskazanego wyżej lokalu mieszkalnego, poddając w wątpliwość prawo zbywców do rozporządzenia lokalem,

3) w dniu 26 sierpnia 2005 r. złożyła na Komendzie Rejonowej Policji w A. zawiadomienie o przestępstwie popełnionym przez siostrę Martę G. polegające na rozrzuceniu gruzu na drogę polną prowadzącą do ich posesji wiedząc, że miał on służyć do utwardzenia tego duktu, a w konsekwencji polepszenia właściwości drogi,

4) po utwardzeniu drogi, w sierpniu 2005 r. i w maju 2006 r., wynajęła sprzęt budowlany, który posłużył do zepchnięcia gruzu z drogi i w efekcie zniweczenia prac wykonanych na zlecenie Marty G.,

5) w maju 2006 r. kilkakrotnie wzywała na interwencję funkcjonariuszy Policji, nie mając po temu jakichkolwiek racjonalnych podstaw,

6) pomimo rozmów ostrzegawczych przeprowadzonych przez Prezesa Sądu Okręgowego, Kolegium Sądu Okręgowego z Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, kontynuowała działania mające na celu dokuczenie swojej siostrze Marcie G., wykazując się przy tym pieniactwem i dążeniem do eskalowania konfliktu,

7) upoważniła do reprezentowania swoich spraw Mariana T., osobę karaną sądownie i akceptowała jego zachowania wobec Marty G. polegające na ułudzeniu jej, uprzykrzaniu pobytu na własnej posesji, pisaniu nieuzasadnionych skarg do organu nadzoru budowlanego i stacji sanitarno-epidemiologicznej o zachowaniach Marty G. oraz nadzorowaniu prac, których celem było zniszczenie utwardzonej drogi.

Za to przewinienie, stanowiące uchybienie godności urzędu, obwinionej została wymierzona kara nagany (art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona dnia 21 lipca 1997 r. powołana została na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego, gdzie orzekała w Wydziale III Rodzinnym i Nieletnich, a od dnia 1 października 2000 r. pełni funkcję przewodniczącego tego Wydziału. Sędzia Sądu Rejonowego jest siostrą Marty G., sędziego Sądu Okręgowego. Przez szereg lat obie mieszkały w A. w tym samym bloku, obwiniona wraz z matką, Danutą K. Relacje sióstr nie budziły zastrzeżeń do 2003 r., kiedy to w mieszkaniu Danuty K. zaczął przebywać (przez coraz dłuższe okresy) Marian T. Podjął się on prowadzenia spraw związanych z rozpoczętą przez obwinioną, a także przez jej siostrę, budową domu mieszkalnego. Uzyskał on od sędziego Sądu Rejonowego notarialne pełnomocnictwo do prowadzenia spraw związanych z budową domu w B. Uczestniczył także przy pracach w ramach budowy, na sąsiedniej działce, domu Marty G.

Początkowe nieporozumienia pomiędzy siostrami związane były z budową domów. Konflikt nasilił się, gdy wiosną 2004 r. Danuta K. doznała udaru mózgu i rodzeństwo obwinionej podjęło decyzję, że matka powróci ze szpitala do swojego mieszkania i tam będzie miała zapewnioną stałą opiekę zatrudnionej opiekunki. Do tego niezbędne było wyprowadzenie się sędziego Sądu Rejonowego oraz przebywającego razem z nią Mariana T. W dniu 5 maja 2004 r. siostry obwinionej Marta G. i Anna R. zażądały, aby Marian T. opuścił mieszkanie matki i wezwały funkcjonariuszy Komendy Rejonowej Policji w A. Po przybyciu policji Marian T., jako osoba niezameldowana, zobowiązał się do opuszczenia mieszkania. Wraz z nim mieszkanie opuściła sędzia Sądu Rejonowego. Obydwoje zamieszkali w nowo wybudowanym domu obwinionej w B. Po śmierci matki obwinionej w dniu 17 maja 2004 r. należące do niej mieszkanie znajdujące się w A. przy ul. 3 Maja 37/1 pozostało zamknięte, a sędzia Sądu Rejonowego oraz Marta G. nie mogły uzgodnić terminu zabrania przez tą pierwszą rzeczy pozostawionych we wskazanym mieszkaniu. Ostatecznie rodzeństwo obwinionej wniosło do Sądu Rejonowego pozew o eksmisję. W rezultacie sędzia Sądu Rejonowego zabrała z mieszkania matki swoje rzeczy. Wcześniej, w dniu 5 listopada 2004

r., złożyła ona w formie aktu notarialnego oświadczenie o odrzuceniu spadku po matce. Kiedy informacja o tym oświadczeniu dotarła do rodzeństwa obwinionej wystąpili oni o stwierdzenie nabycia spadku, a po uzyskaniu stosownego orzeczenia zbyli należące do spadku własnościowe spółdzielcze prawo do wymienionego wyżej lokalu.

W dniu 21 października 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego skierowała do Prokuratury Rejonowej pismo, w którym domagała się „wszczęcia postępowania w sprawie o wyjaśnienie, czy uzyskanie przez jej siostrę Martę G. praw do mieszkania przy ul. 3 Maja 37/1 w A. nastąpiło w drodze przestępstwa”. Domagała się przekazania sprawy „poza rejon województwa” wskazując, że osoba, której wniosek dotyczy jest sędzią Sądu Okręgowego i „może mieć znajomości w Policji, Prokuraturze i Sądzie”. Postanowieniem z dnia 6 grudnia 2005 r. odmówiono wszczęcia śledztwa w sprawie z zawiadomienia obwinionej o wyłudzeniu praw do mieszkania przez Martę G., a w dniu 30 listopada 2005 r. odbyło się posiedzenie Kolegium Sądu Okręgowego z udziałem obu sióstr. Pomimo tego obwiniona w dniu 15 grudnia 2005 r. złożyła zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa, podnosząc, że Marta G. skradła jej mieszkanie, w którym zamieszkiwała wraz z matką przez blisko 30 lat.

W okresie listopad – grudzień 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego kilkakrotnie odbywała rozmowy telefoniczne z nabywcami mieszkania należącego do spadku po Danucie K. oraz z ich teściami informując, że mieszkanie nabyli wraz z jej nakładami i że zwrotu tych nakładów będzie dochodzić przed sądem.

W dniu 26 sierpnia 2005 r. obwiniona złożyła w Komendzie Rejonowej Policji w A. zawiadomienie o rozrzuceniu przez Martę G. gruzu na drogę polną w B. stanowiącą dojazd do posesji. W zawiadomieniu wskazano, że droga stanowi współwłasność, a rozrzucenie gruzu nastąpiło bez zgody sędziego Sądu Rejonowego, jednej ze współwłaścicielek. Ponadto zalegający gruz uniemożliwia jej przejazd na posesję. Postanowieniem Prokuratury Rejonowej z dnia 23 września 2005 r. odmówiono wszczęcia postępowania o czyn z art. 191 § 1 k.k. Pismem z dnia 23 września 2005 r. obwiniona cofnęła swój wniosek, aby następnie, w dniu 6 października 2005 r. wnieść zażalenie na wskazane postanowienie Prokuratury Rejonowej, zarzucając brak podstaw do odmowy wszczęcia śledztwa na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz wskazując, że czyn Marty G. wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.

Marta G. podjęła kwestionowane przez obwinioną prace jako jedna ze współwłaścicielek drogi dojazdowej i miały one służyć utwardzeniu tej drogi wzdłuż należącej do niej działki. W dniu 9 sierpnia 2005 r. nawieziony gruz został zerwany i rozrzucony wzdłuż ogrodzenia działki Marty G. Sprzęt do tych robót został wynajęty przez obwinioną. W dniu 11 sierpnia 2005 r. Marta G. złożyła w Komendzie Rejonowej Policji w A. zawiadomienie o zniszczeniu drogi dojazdowej dokonane przez Mariana T., jednak po rozmowie przeprowadzonej z nią przez członków Kolegium Sądu Okręgowego w dniu 30 listopada 2005 r. skargę wycofała.

W maju 2006 r. brat obwinionej Ryszard K. ponownie wykonał prace mające na celu utwardzenie drogi dojazdowej. Podczas tych robót obwiniona kilkakrotnie wzywała funkcjonariuszy Policji twierdząc, że wzywa Policję w celu ochrony swoich praw, a droga nie wymaga utwardzenia. Obwiniona zawiadomiła także Wójta Gminy A. o wywiezieniu przez Martę G. gruzu na drogę i wniosła o podjęcie stosownego postępowania. Po kilku dniach od zakończenia prac wykonane utwardzenie zostało ponownie usunięte pod nadzorem Mariana T.

W dniu 8 listopada 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego udzieliła Marianowi T. pisemnego upoważnienia do występowania w jej imieniu przed Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego i P.(...) Wojewódzkim Inspektorem Nadzoru Budowlanego w sprawie związanej z naruszeniem przez Martę G. przepisów prawa budowlanego przy wznoszeniu budynku. Marian T. podjął szereg interwencji wobec organów nadzoru budowlanego. Kierował on także do Inspektora Sanitarnego zawiadomienia dotyczące skażenia gruzu użytego do utwardzenia drogi. Ponadto wielokrotnie kierował on do organów Policji i Prokuratury skargi na zachowanie się Marty G. w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego, a także, często w obecności obwinionej, zachowywał się nagannie w stosunku do Marty G., ubliżając jej i uprzykrzając pobyt na jej własnej działce.

Stan faktyczny ustalony przez Sąd w zasadzie nie był kwestionowany przez obwinioną. W inny sposób postrzegala ona mające miejsce fakty wskazując, że chodzi o jej życie prywatne, a do określonych zachowań miała w zaistniałej sytuacji prawo. Dokonując oceny ustalonych faktów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za prawidłową kwalifikację zachowań dokonaną przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w zgłoszonym przez niego wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, gdyż zachowania te stanowią uchybienie godności urzędu i są, zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., przewinieniem służbowym, za które sędzia ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny częściowo zmodyfikował jednak przedstawiony zarzut przyjmując, że polegał on na:

Co do zachowań opisanych wyżej w pkt. 1 – czyn ten polegał na bezkrytycznym, ustawicznym zgłaszaniu pod adresem rodzeństwa, zwłaszcza siostry Marty G., pretensji o dział spadku po matce, mimo że obwiniona złożyła wcześniej oświadczenie o odrzuceniu spadku i nie podjęła żadnych kroków w celu ewentualnego uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia. Jako sędzia Sądu Rejonowego powinna zdawać sobie sprawę ze skutków złożonego oświadczenia i dlatego uporczywe zgłaszanie przez nią do prokuratury wniosków sugerujących popełnienie przez spadkobierców przestępstwa przywłaszczenia prawa majątkowego w drodze oszustwa było prawnie nieuzasadnione i ze wszelkich miar naganne. Nieuprawnione i naganne były także działania obwinionej wobec osób trzecich, tj. wobec nabywców prawa do spadkowego mieszkania oraz ich teściów. Obwiniona, znana w środowisku sąsiedzkim jako prawnik – sędzia działała w celu wzbudzenia wobec nabywców



przekonania, że wątpliwa jest legalność nabycia przez nich prawa do lokalu (działania opisane w pkt. 2).

Dalsze zachowania obwinionej związane są z podejmowanymi w okresie od sierpnia 2005 r. do maja 2006 r. pracami polegającymi na utwardzeniu drogi dojazdowej, podejmowanymi przez Martę G. Także w odniesieniu do tych zdarzeń obwiniona powinna była wiedzieć, że jej siostra, jako jeden ze współwłaścicieli drogi działając w celu utwardzenia szlaku drogowego, nie mogła być sprawcą przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. Zawiadomienie zatem Komendy Rejonowej Policji w A., a następnie uporczywe domaganie się ścigania przez Prokuraturę Rejonową w A., było nieuprawnione. Podobnie Sąd ocenił wielokrotne wzywianie funkcjonariuszy Policji w celu interweniowania w sprawie prac związanych z utwardzeniem drogi. Mieści się w tym zakresie także wynajmowanie sprzętu budowlanego w celu zepchnięcia gruzu nawiezonego dla utwardzenia drogi. Obwiniona powinna zdawać sobie sprawę, że niedopuszczalne jest podejmowanie samowolnych działań nawet jeżeli zmierzają do ochrony przysługującego prawa (zachowania opisane w pkt. 3, 4 i 5).

Zachowaniem naruszającym powagę urzędu było także prowadzenie sporów z siostrą publicznie – za sprawą lokalnej prasy sprawa stała się powszechnie znana. Obwiniona nie zaniechała sporów nawet po rozmowie przeprowadzonej z nią przez członków Kolegium Sądu Okręgowego (zachowanie opisane w pkt. 6). Świadczy to o utracie zdolności krytycznej oceny swojego postępowania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał także, że sędzia jako osoba wykonująca zawód zaufania publicznego obowiązany jest do strzeżenia powagi stanowiska oraz unikania zachowań mogących przynieść ujmę wykonywanemu zawodowi. Udzielając upoważnienia do działania w swoim imieniu sędzia ponosi odpowiedzialność za zachowania osoby umocowanej. Powinna zatem udzielać takiego umocowania jedynie osobie, która daje gwarancję, że działać będzie w sposób godny, odpowiedni i w zgodzie z obowiązującym prawem. Takiej gwarancji nie dawała osoba karana sądownie, przejawiająca agresywne zachowania oraz nie mająca stosownej wiedzy pozwalającej na reprezentowanie sędziego przed organami nadzoru budowlanego oraz nadzoru sanitarno-epidemiologicznego. Obwiniona nie powinna także tolerować niewłaściwych zachowań Mariana T. wobec swojej siostry.

Zarzuty dotyczące utrudniania przez obwinioną postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową, zachowań Mariana T. wobec prokuratora prowadzącego postępowanie oraz używania przez obwinioną w sprzeczkach z siostrą epitetu „złodziejka” Sąd uznał za niewykazane.

Uzasadniając wybór kary w postaci nagany Sąd wskazał, że jest to kara stosowna do wagi czynu i stopnia zawinienia; wziął także pod uwagę dotychczasową bardzo dobrze ocenianą pracę obwinionej i jej dobrą opinię. W swych skutkach kara nagany, druga co do stopnia surowości w katalogu kar przewidzianych ustawą, stanowi wyraz surowej oceny niegodnego zachowania się obwinionej, a zarazem daje jej szansę na zmianę postawy w

przyszłości. Stąd Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegł konieczności zastosowania najsurowszej, wnioskowanej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, kary złożenia z urzędu.

Odwołania od wyroku złożone zostały zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionej. Obrońca obwinionej w swoim odwołaniu podniósł zarzuty naruszenia przepisów postępowania, a to art. 4, 5, 7, 410 oraz 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności tych, które przemawiają na korzyść obwinionej, a także rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na jej niekorzyść. Uzasadnienie wyroku nie spełnia wymogów art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., a także Sąd dokonał nieprawidłowej oceny dowodów. Obrońca obwinionej niósł w związku z tym o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzuca naruszenie przepisów postępowania przez pozbawienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego możliwości zadawania pytań świadkowi Marianowi T. oraz nieuwzględnienie wniosku o przeprowadzenie badań psychologicznych sędziego Sądu Rejonowego; błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez nieprzyjęcie, że obwiniona używała pod adresem Marty G. obraźliwych określeń oraz uchylała się od udziału w czynnościach prowadzonych przez Prokuraturę Rejonową; rażąco niewspółmierność orzeczonej kary (art.438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k.). Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie pominiętych elementów stanu faktycznego i orzeczenie kary złożenia z urzędu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Odwołania złożone zostały także przez Ministra Sprawiedliwości i Krajową Radę Sądownictwa. Oba te odwołania, złożone na niekorzyść oskarżonej, zawierają wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie wobec obwinionej kary złożenia z urzędu. W obu podkreśla się niewspółmierność orzeczonej kary do wagi przewinienia.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W odniesieniu do odwołania wniesionego przez obrońcę oskarżonej należy w pierwszej kolejności zauważyć, że w istocie nie kwestionuje się w nim ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. Wywody przedstawione w uzasadnieniu odwołania prowadzą się do wskazywania, że obwiniona kierowała się jedynie chęcią ochrony swoich praw, a ponadto jej zachowania były wynikiem zachowań innych osób. Takie też stanowisko zostało zaprezentowane w wystąpieniu obrońcy obwinionej w toku postępowania przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

Stanowiska takiego nie sposób podzielić. Odnosząc się kolejno do poszczególnych zachowań obwinionej, składających się na przewinienie służbowe w postaci naruszenia godności urzędu sędziego Sąd zauważa, co następuje:

Zostało ustalone, że sędzia Sądu Rejonowego, mimo złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po matce, wysuwała pod adresem rodzeństwa pretensje do należnej jej części

masy spadkowej, a ponadto złożyła w Prokuraturze Rejonowej wnioski o wszczęcie postępowania, w którym sugeruje, że nabycie przez siostrę Martę G. mieszkania należącego do masy spadkowej nastąpiło w drodze przestępstwa. Ponadto kontaktowała się ona telefonicznie z nabywcami mieszkania i ich rodziną, poddając w wątpliwość uprawnienie zbywców do rozporządzenia prawem do lokalu. Obwiniona podkreślała, że jej pretensje dotyczyły zwrotu nakładów, a nie udziału w spadku, a jej kontakty z nabywcami miały na celu uświadomienie im, że będzie domagała się zwrotu nakładów poczynionych na mieszkanie matki. Takie zachowania, jak trafnie ocenił Sąd pierwszej instancji, nie licują z godnością urzędu sędziego. Dokonanie rozliczeń z rodzeństwem z tytułu nakładów poczynionych przez obwinioną na mieszkanie, które zostało przez nich uzyskane w drodze dziedziczenia po zmarłej matce, jest oczywiście prawem każdej osoby, która takich nakładów dokonała. Do osiągnięcia tego celu służą określone środki prawne, a konkretnie droga postępowania cywilnego, w którym osoba dokonująca nakładów może uzyskać ich zwrot. Obwiniona jako sędzia powinna zdawać sobie sprawę z istnienia tej drogi; powinna także mieć świadomość, że nie jest właściwym powiadamianie organów prokuratury o ewentualnym popełnieniu przestępstwa w sytuacji, gdy zdawała sobie sprawę, że nabycie prawa do mieszkania przez jej rodzeństwo nastąpiło w drodze dziedziczenia potwierdzonego prawomocnym postanowieniem o stwierdzeniu nabycia spadku. Nie było także właściwe kontaktowanie się z nabywcami i tym samym przenoszenie nieporozumień rodzinnych na szersze forum. Należy podkreślić, że takie zachowanie, być może dopuszczalne w odniesieniu do osoby wykonującej inny zawód, nie licuje z powagą urzędu sędziego.

Podobnie należy ocenić zachowania polegające na zawiadomieniu Komendy Rejonowej Policji w A. o popełnieniu przestępstwa w postaci rozrzuconego gruzu na drogę dojazdową prowadzącą m.in. do posesji obwinionej przez jej siostrę Martę G., doprowadzeniu do usunięcia rozrzuconego i utwardzonego gruzu, a także wzywaniu na interwencję funkcjonariuszy Policji bez uzasadnionych podstaw, wreszcie domaganie się od Prokuratury Rejonowej ścigania Marty G. za przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. Obwiniona jako sędzia także w tych sytuacjach powinna sobie zdawać sprawę, że ochrony swoich praw powinna domagać się na innej drodze, zwłaszcza że została z nią przeprowadzona rozmowa przez członków Kolegium Sądu Okręgowego. Spory pomiędzy współwłaścicielami (w rozpoznawanej sprawie współwłaścicielami drogi dojazdowej) podlegają rozpoznaniu przez sąd cywilny w stosownym postępowaniu, zaś współwłaściciel jako osoba uprawniona nie może popełnić przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. Należy dodać, że jakkolwiek Kodeks cywilny przewiduje możliwość zastosowania samopomocy w celu ochrony naruszonego posiadania, to w okolicznościach rozpoznawanej sprawy istnieją poważne wątpliwości co do pozostawiania działań podjętych przez obwinioną w dopuszczalnych granicach tego środka obrony.

Nie można także podzielić prezentowanego w odwołaniu obrońcy obwinionej stanowiska, że ustanowienie przez nią pełnomocnikiem Mariana T. było działaniem prawidłowym, gdyż był on wprawdzie karany, ale tylko za przestępstwa opisane w art. 178a § 1 k.k., a po-

nadto nie może ona ponosić odpowiedzialności za jego ewentualne niewłaściwe zachowania. Wykonywanie zawodu sędziego nakłada na daną osobę określone ograniczenia i obowiązki. Jednym z takich istotnych obowiązków jest dbanie o właściwe zachowanie się nie tylko podczas wykonywania obowiązków służbowych, ale także w życiu prywatnym. Sędzia Sądu Rejonowego obowiązku tego nie dopełniła. Jest oczywiste, że także sędzia może popaść w konflikt z najbliższą rodziną i w związku z tym korzystać ze środków prawnych pozwalających na jego rozstrzygnięcie. Jednak należy przy tym dbać, aby stosowane środki były odpowiednie do istniejącej sytuacji, a także o to, aby istniejącego konfliktu nie upubliczniać, nie stwarzać możliwości opisywania go przez prasę czy komentowania przez środowisko, np. sąsiedzkie. Sędzia musi także zwracać szczególną uwagę, gdy chodzi w wybór pełnomocnika. Okoliczność, że osoba, którą zamierza umocować do podejmowania działań w swoim imieniu była karana, powinna skłonić do zachowania ostrożności i wnikliwego rozważenia, czy jest to osoba właściwa. Niezbędne jest także zwrócenie uwagi na cechy charakteru i sposób zachowywania się takiej osoby, gdyż sędzia jednak ponosi odpowiedzialność za dokonanie wyboru niewłaściwego. Nie sposób przy tym również przyjąć, że – jak to podnosi obrońca obwinionej – istotne znaczenie ma rodzaj przestępstwa popełnionego przez osobę umocowaną. Nawiasem mówiąc, osoba skazana za prowadzenie pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu nie wydaje się właściwym kandydatem na pełnomocnika sędziego.

Nie wyłącza winy sędziego i tym samym przypisania mu przewinienia służbowego akcentowana silnie przez obrońcę obwinionej okoliczność, że jej zachowania były spowodowane przez inne osoby i że także inne osoby, w tym siostra Marta G., zachowywały się w sposób niewłaściwy. Sędziego jako osobę wykonującą zawód zaufania publicznego powinna cechować odporność psychiczna, umiejętność opanowania emocji, także w sytuacjach, które można określić jako prowokację. Dlatego, nawet gdyby założyć hipotetycznie, że także zachowanie rodzeństwa obwinionej, w tym jej siostry (także sędziego) Marty G., również naruszało powszechnie obowiązujące reguły postępowania w stosunkach międzyludzkich, nie może to prowadzić do uniewinnienia sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego polegającego na uchybieniu godności urzędu. Możliwe jedynie rozważać, czy nie należy takiej sytuacji potraktować jako okoliczności łagodzącej.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za zasadne utrzymanie w mocy wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie uznania sędziego Sądu Rejonowego za winną przewinienia służbowego stanowiącego uchybienie godności urzędu (art. 107 § 1 u.s.p.).

Zasadne jest także utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczonej kary. W odwołaniach Ministra Sprawiedliwości oraz Krajowej Rady Sądownictwa podnosi się, że wymierzona kara nagany jest rażąco niewspółmierna do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego i w istocie nie odzwierciedla ani stopnia winy ani też stopnia jego społecznej szkodliwości. Skarżący podkreślają, że obwiniona reprezentuje postawę z punktu wi-

dzenia dobra służby nie do zaakceptowania, cały szereg jej zachowań narusza zasady etyki sędziowskiej, a ponadto wykazuje bezkrytycyzm wobec własnego postępowania, jak również wobec postępowania związanego z nią Mariana T. W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości podnosi się także, że jednym z podstawowych przymiotów sędziego powinna być umiejętność panowania nad sobą w sytuacjach stresowych, nieokazywanie emocji, które mogłyby niweczyć przekonanie o przestrzeganiu dobrych obyczajów przez sędziego. Tymczasem zachowanie sędziego Sądu Rejonowego wyrażało daleko posunięte lekceważenie nie tylko dla obowiązków wynikających z roty ślubowania, ale także powszechnie obowiązujących w społeczeństwie norm odnoszących się do stosunków międzyludzkich. Takie stanowiska można podzielić jedynie częściowo.

Trafnie wskazuje się w odwołaniach Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa, że zachowanie się obwinionej godzi w powagę urzędu i dobro wymiaru sprawiedliwości. Należy jednak mieć na uwadze, że kara ma być karą sprawiedliwą, a więc nie może być nie tylko nadmiernie łagodna, ale także nadmiernie surowa. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy karą adekwatną, jak trafnie przyjął Sąd pierwszej instancji, jest kara nagany. Należy podkreślić, że kara ta, poza dolegliwością związaną z samym faktem ukarania, pociąga za sobą także skutek w postaci wydłużenia o trzy lata okresu pracy na danym stanowisku sędziowskim, wymaganego do uzyskania wyższej stawki awansowej wynagrodzenia (art. 91 § 3 i 4 u.s.p.).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że orzeczona kara nagany będzie stanowić dla obwinionej ostrzeżenie i przestrożę, która spowoduje, że będzie ona przestrzegać reguł postępowania obowiązujących sędziego i powstrzyma się od zachowań stanowiących uchybienie godności urzędu. Nie bez znaczenia pozostaje także okoliczność, że dotychczasowa praca obwinionej w wymiarze sprawiedliwości była dobrze oceniana; cieszyła się ona także dobrą opinią.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy (art. 456 k.p.k.). Orzeczenie o kosztach uzasadnia art. 133 u.s.p.

WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2007 R.  
SNO 18/07

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Hubert Wrzeszcz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2007 r. sprawy obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 października 2006 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 30 października 2006 r., sygn. akt (...) uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku winnym tego, że:

1. w czasie od dnia 12 lutego 2001 r. do dnia 7 lutego 2003 r. jako sędzia w ówczesnym Wydziale XIV Rodzinnym i Nieletnich, a obecnie w Wydziale IX Sądu Rejonowego wskutek swej beczynności lub nie podejmowania decyzji w terminie doprowadził do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w sprawach o sygn. akt: IX RNs. 622/02, IX Rc. 614/01, IX RC 702/02, IX Rc. 995/01, IX Rc. 445/01, IX Rc. 620/02, IX Rc. 675/02, IX Npw. 159/02, IX Npw. 115/02, IX Npw. 41/02, IX Now. 62/02, IX Now. 139/02, IX Npw. 166/02, IX Npw. 133/02, IX Npw. 143/02, IX Npw. 136/02, IX Npw. 93/02, IX Npw. 152/02, IX Npw. 215/02, IX Rc. 445/01, IX Rc. 951/01, IX Rc. 561/02, IX Rc. 620/02, IX Rc. 675/02, IX Rc. 707/02, IX Rc. 1105/01, IX Rco 41/01, IX RCo 3/02, IX RCo 11/02, IX RCo 23/01, IX Npw. 155/02, IX Npw. 158/02, IX Npw. 159/02, IX Npw. 183/02, IX Npw. 192/02, IX Npw. 193/02, IX Npw. 202/02, IX Npw. 22/02, IX Npw. 41/02, IX Npw. 42/02, IX Npw. 66/02, IX Npw. 93/02, IX Npw. 115/02, IX Npw. 123/02, IX Npw. 134/02, IX Npw. 136/02, IX Npw. 139/02, IX Npw. 140/02, IX Npw. 143/02, IX Npw. 152/02, IX Npw. 154/02, IX Now. 26/02, IX Now. 62/02, IX Now. 105/02,
2. w dniu 12 grudnia 2002 r. w sprawie sygn. akt Nk. 8/02 i 24 stycznia 2003 r. jako przewodniczący składu orzekającego, w dniu 12 grudnia 2002 r. w sprawie IX Npw. 145/02 ogłosił wydane orzeczenie, jakkolwiek nie zostało ono sporządzone,

zaś w sprawie Nk. 8/02 – nie złożył podpisu pod orzeczeniem, które zostało ogłoszone, natomiast w dniu 24 stycznia 2003 r. nie sporządził wyroku, aczkolwiek został on ogłoszony (sygn. akt Nk. 9/02), to jest o przewinienia służbowe z art. 107 § 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 154 z 2001 r., poz. 1787 z późn. zm.)

z tym, że ustalił, iż w chwili ich popełnienia miał ograniczoną poczytalność w stopniu znacznym i na podstawie art. 108 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Od tego wyroku odwołanie złożył obwiniony i podnosząc uchybienia opisane w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., a także naruszenia art. 6 ust. 3 lit. c Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez naruszenie prawa do obrony oraz zarzucając obrazę art. 202 § 1 k.p.k. i art. 200 § 1 i 2 k.p.k. poprzez wydanie opinii sądo-psycho-logicznej w sposób nieprawidłowy i niepełny, co miało istotny wpływ na orzeczenie co do winy, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zupełnie chybiony jest podnoszony w odwołaniu zarzut co do popełnienia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchybienia o jakim mowa w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. Przepis ten stanowi, że niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia sąd uchyla zaskarżone orzeczenie, gdy oskarżony w postępowaniu sądowym nie miał obrońcy w wypadkach określonych w art. 79 § 1 i 2 oraz art. 80 k.p.k. lub obrońca nie brał udziału w czynnościach, w których jego udział był obowiązkowy. W orzecznictwie dyscyplinarnym sędziów dopuszcza się stosowanie tego przepisu poprzez zastosowanie instytucji z art. 128 u.s.p. W niniejszej sprawie, co wyżej już wspomniano, nie doszło do uchybień opisanych w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. Na rozprawie dyscyplinarnej w dniu 2 października 2006 r. (k. 574 – 577) jak i w dniu 30 października 2006 r. (k. 587 – 589) był przecież zawsze obecny sędzia Sądu Okręgowego – obrońca z urzędu obwinionego. Obrońca ten, jak wynika z treści protokołów, aktywnie uczestniczył w rozprawie (składał wnioski). Nie można też dopatrzeć się naruszenia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny standardu wynikającego z art. 6 ust. 3 lit. c Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Powołany przepis stanowi, iż „każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma co najmniej prawo do bronięcia się osobiście lub przez ustanowionego przez siebie obrońcę, a jeśli nie ma wystarczających środków na pokrycie kosztów obrony – do bezpłatnego korzystania z pomocy z obrońcy wyznaczonego z urzędu, gdy wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości”. Przecież w niniejszej sprawie niezależnie od tego, że w rozprawach uczestniczył obrońca obwinionego – sędzia Sądu Okręgowego, to także i obwiniony brał udział w całej rozprawie w dniu 2 października 2006 r. (wówczas rozpoczęto przewód dyscyplinarny, obwiniony złożył wyjaśnienia, przesłuchano biegłych psychiatrów), jak też w części rozprawy w dniu 30 października 2006 r. (por. k. 587 v.). Przypomnieć przy tym należy, że zgodnie z art. 115 § 3 u.s.p.

możliwe jest prowadzenie rozprawy dyscyplinarnej bez udziału obwinionego jak i jego obrońcy, jeżeli ich niestawiennictwo jest nieusprawiedliwione. Oprócz tego, zgodnie z art. 376 § 1 k.p.k., stosowanym odpowiednio po myśli art. 128 u.s.p., jeżeli obwiniony który złożył już wyjaśnienia opuścił salę rozpraw bez zezwolenia przewodniczącego, sąd może prowadzić rozprawę w dalszym ciągu pomimo nieobecności obwinionego.

Z protokołu rozprawy dyscyplinarnej z dnia 30 października 2006 r. wynika, że obwiniony opuścił salę rozpraw bez zezwolenia przewodniczącego. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął decyzję o kontynuowaniu rozprawy pod nieobecność obwinionego. W realiach niniejszej sprawy, nie można zasadnie wywodzić, iż ta decyzja była błędna i, że tym samym doszło do naruszenia przysługującego obwinionemu prawa do obrony, skoro obwiniony świadomie i z własnego wyboru opuścił salę rozpraw, bez zezwolenia przewodniczącego. Po czym o godz. 13.30 złożył w Oddziale Kadr Sądu Apelacyjnego kserokopię skierowania do szpitala (k. 585 – 586).

Po opuszczeniu przez obwinionego sali rozpraw Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokończył postępowanie dowodowe (k. 588 – 589), wysłuchał głosów Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i sędziego Sądu Okręgowego – obrońcy obwinionego, po czym, po odbyciu narady, ogłosił wyrok. Rozprawę zakończono o godz. 14.30 (k. 584). Należy przy tym, zwrócić uwagę, że gdy okoliczności wskazywały na zasadność wniosku o odroczenie rozprawy z powodu aktualnego stanu zdrowia obwinionego, to rozprawę przerwano (por. treść protokołu rozprawy z dnia 2 października 2006 r., k. 576 v.).

Na uwzględnienie nie zasługuje też argumentacja obwinionego co do zaistnienia w sprawie obrazy art. 202 § 1 k.p.k. oraz art. 200 § 1 i 2 k.p.k. Opinia sądowo-psychiatryczna wydana przez biegłych lekarzy psychiatrów J. B. i E. S. (koperta z k. 229) spełnia bowiem wymogi wskazane w tych przepisach. Biegli psychiatrzy J. B. i E. S. zostali również przesłuchani przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podczas rozprawy dyscyplinarnej w dniu 2 października 2006 r. (k. 575 – 575 v.). Nie można, w realiach sprawy, zasadnie twierdzić, że opinia ta jest niepełna, lub niejasna lub że zachodzą w niej sprzeczności. W doktrynie i orzecznictwie dominuje pogląd, że podstawą oceny dowodu z opinii biegłych nie może być polemika stron, z czysto fachowymi opiniami specjalistów a jedynie analiza w zakresie jej logiczności i poprawności wnioskowania, z uwzględnieniem niepowtarzalnych okoliczności konkretnej sprawy. Z opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, że w dacie czynów z pkt. 1 i 2, które wypełniają znamiona przewinień służbowych o jakich mowa w art. 107 § 1 u.s.p., obwiniony miał ograniczoną poczytalność w stopniu znacznym. Nie wynika z opinii biegłych psychiatrów, aby stan zdrowia psychicznego obwinionego uniemożliwiał mu udział w rozprawie dyscyplinarnej. Z akt sprawy dyscyplinarnej wynika zaś, że obwiniony, przez cały czas trwania postępowania dyscyplinarnego, aktywnie w nim uczestniczył, składał wnioski oraz pisma.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.



36

WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2007 R.

SNO 19/07

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz.**Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca), Hubert Wrzeszcz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2007 r. sprawy obwinionej sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 grudnia 2006 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjął, iż przypisane wykroczenie jest mniejszej wagi i na mocy art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną sędziego Sądu Rejonowego, za winną tego, że w dniu 2 maja 2006 r. w miejscowości P., kierując samochodem osobowym, przekroczyła dopuszczalną prędkość i poruszała się z prędkością 114 km/h, czym popełniła wykroczenie przewidziane w art. 92 § 1 k.w., przez co dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070; dalej – u.s.p.) i za to wymierzył jej na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy karę upomnienia.

Sąd ten ustalił, że obwiniona dopuściła się tego wykroczenia w dniu 2 maja 2006 r. w miejscowości P., na odcinku drogi, na którym dozwolona prędkość wynosiła 70 km/h. Obwiniona przekroczyła znacznie tę prędkość, poruszając się z prędkością 114 km/h. Na rozprawie obwiniona powołała się na względy rodzinne, które były przyczyną przekroczenia dozwolonej prędkości, ponadto wskazała, że doszło do tego w dobrych warunkach, na drodze dwujezdniowej, nieuczęszczanej przez pieszych.

Sąd Apelacyjny ustalił ponadto, że sędzia Sądu Rejonowego była już karana dyscyplinarnie, bowiem wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego została ukarana karą upomnienia za to, że wbrew zakazowi ustawowemu przyjęła mandat karny w kwocie 200 zł za czyn stanowiący wykroczenie z art. 90 k.w. i doprowadziła do jego egzekucji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy zebrany w sprawie jednoznacznie wskazywał na fakt popełnienia wykroczenia z art. 92 § 1 Kodeksu wykroczeń, co stanowi jednocześnie przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p. Sąd ten wskazał, że

zgodnie z art. 81 u.s.p. sędzia, który popełnił czyn wyczerpujący znamiona wykroczenia ponosi wyłącznie odpowiedzialność dyscyplinarną, wobec czego zastosowanie ma katalog kar określony w art. 109 § 1 u.s.p. Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił pozytywną opinię służbową obwinionej i okoliczności, w jakich doszło do popełnienia wykroczenia. Uznał jednak, że nie ma podstaw do odstąpienia od wymierzenia kary, bowiem obwiniona w krótkim czasie po ukaraniu jej upomnieniem za przewinienie dyscyplinarne związane z wykroczeniem przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi ruchu drogowego dopuściła się wykroczenia o podobnym charakterze, co oznacza, że poprzednio wymierzona kara nie wpłynęła na nią wychowawczo.

Wyrok powyższy zaskarżyła obwiniona. Powołując się na uchybienia opisane w art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucała rażącą niewspółmierność kary i wносиła o zmianę wyroku przez odstąpienie od jej wymierzenia.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji należało uznać, że zachodzą podstawy do uznania, że popełnione przez skarżącą wykroczenie jest mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. i odstąpienia od wymierzenia kary. Okoliczności popełnienia wykroczenia wskazują bowiem, że przekroczenie dopuszczalnej prędkości, jakkolwiek znaczne, nie stwarzało zagrożenia dla innych uczestników ruchu. Wykroczenie zostało popełnione na drodze dwujezdniowej, w godzinach wieczornych, przy małym natężeniu ruchu. Jak wynika z wyjaśnień obwinionej, przyczyną przekroczenia prędkości była konieczność szybkiego zapewnienia opieki choremu dziecku. Fakt popełnienia wykroczenia jest niewątpliwy, pamiętać jednak należy, że nie w każdym wypadku istnieje konieczność ukarania sprawcy. Przepis art. 39 § 1 k.w. pozwala na odstąpienie od wymierzenia kary lub środka karnego ze względu na charakter i okoliczności czynu lub warunki osobiste sprawcy. Taką możliwość, w wypadku popełnienia wykroczenia przez sędziego, daje art. 109 § 5 u.s.p. Okoliczności czynu, warunki osobiste obwinionej, dobra opinia służbowa, a także fakt, że ani kolegium Sądu Okręgowego, ani Prezes tego Sądu nie widzieli potrzeby karania sędziego za to wykroczenie, dają podstawy do uznania go za wykroczenie mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary. Okolicznością obciążającą nie jest, wbrew ocenie Sądu Apelacyjnego, fakt poprzedniego ukarania skarżącej upomnieniem. Nie została ukarana bowiem za czyn podobny, ale za to, że wbrew zakazowi ustawowemu przyjęła mandat karny i doprowadziła do jego egzekucji. Nie można więc twierdzić, że poprzednio wymierzona kara nie wpłynęła na obwinioną wychowawczo.

Przy wymierzaniu sędziemu kary dyscyplinarnej należy zwrócić uwagę także na następujące okoliczności. Sprawca wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi ruchu drogowego, takiego jakie popełniła skarżąca, niekorzystający z immunitetu sędziowskiego, może nie zostać ukarany wcale (art. 39 § 1 k.w.), bądź też – w większości wypadków – zostaje ukarany mandatem karnym. W wypadku sędziego kara dyscyplinarna, nawet jeśli jest to tylko upomnienie, a więc najłagodniejsza z kar określonych w art. 109 § 1 u.s.p.,

wywołuje znacznie bardziej dotkliwe skutki finansowe. Zgodnie bowiem z art. 91 § 3 u.s.p., w wypadku ukarania dyscyplinarnego o trzy lata wydłuża się okres, po którym wynagrodzenie zasadnicze sędziego podwyższa się do pierwszej lub drugiej stawki awansowej. Dolegliwość finansowa jest zatem znacznie większa, niż spowodowana najwyższym nawet mandatem karnym. Także zatem i ta okoliczność musi być uwzględniana przy ocenie, czy popełnione przez sędziego wykroczenie uzasadnia ukaranie go karą dyscyplinarną. W wypadku skarżącej, jak już wyżej wskazano, okoliczności popełnienia wykroczenia oraz jej warunki osobiste uzasadniają uznanie, że popełnione przez nią wykroczenie jest mniejszej wagi, co uzasadnia odstępianie od wymierzenia kary.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.

37

UCHWAŁA Z DNIA 17 KWIETNIA 2007 R.  
SNO 20/07

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz.*

*Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2007 r. w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 stycznia 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił: uchyla zaskarżoną uchwałę i sprawę w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej przekazuje Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### Uzasadnienie

Prokurator Okręgowy wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za czyny polegające na tym, że:

- 1) we wrześniu 2000 r. w A., woj. (...), w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Bożeny B. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 2 000 zł, udzielając rady o konieczności uzyskania przez Stanisława G. dokumentacji lekarskiej w celu uzyskania odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w sprawie sygn. akt II K 471/98 Sądu Rejonowego, tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k. w zb. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
- 2) w okresie od marca do kwietnia 2001 r. w A., woj. (...), w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Bożeny B. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 20 000 zł w zamian za załatwienie Stanisławowi G. odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w sprawie II K 471/98 Sądu Rejonowego, tj. o czym z art. 228 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 19 czerwca 2006 r. „zezwoił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie Prokuratury Okręgowej o sygnaturze akt VI Ds. (...)” oraz zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o 25 %.

Na skutek zażalenia sędziego Sądu Okręgowego i jej obrońcy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 17 października 2006 r., uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji podzielił zarzuty skarżącej, że uchwała została podjęta z naruszeniem art. 4, art. 7 i art. 92 k.p.k. Ponadto zwrócił uwagę na to, że został w niej wadliwie określony zakres zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (uchwała nie zawierała opisu czynów objętych udzielonym zezwoleniem).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po ponownym rozpoznaniu sprawy, uchwałą z dnia 15 stycznia 2007 r. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie Prokuratury Okręgowej, sygn. akt VI Ds. (...) za czyny, które zostały opisane tak, jak w wyżej przytoczonym wniosku o wydanie uchwały o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej oraz zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o 25 %.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, oceniając przedstawione we wniosku oskarżyciela publicznego dowody na okoliczność popełnienia przez sędziego Sądu Okręgowego przypisanych jej czynów, uznał, że są one wiarygodne. Dotyczy to zwłaszcza dowodów głównych, jakimi są wyjaśnienia podejrzanych Bożeny B. i Mariusza S., oraz wspierających je wyjaśnień Stanisława i Magdaleny małż. G. Tych dowodów nie podważyły przeprowadzone na wniosek sędziego Sądu Okręgowego dowody z zeznań świadków Jerzego P., Jerzego S., Edwarda P., Ryszarda W. i Anny Ł. Są zatem podstawy – zdaniem Sądu – do uznania, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Okręgowego obu zarzucanych jej przestępstw. Wniosek oskarżyciela publicznego podlega więc uwzględnieniu (art. 80 § 1 i 2c u.s.p.). Konsekwencją podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest zaś – zgodnie z art. 129 § 2 i 3 u.s.p. – zawieszenie sędziego z urzędu w czynnościach służbowych i obniżenie wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia.

W zażaleniu sędzia Sądu Okręgowego zarzuciła naruszenie art. 4, art. 7, art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 442 § 3 k.p.c. oraz błąd w ustaleniach faktycznych będący także wynikiem pominięcia dowodów z akt Sądu Rejonowego Wydziału Grodzkiego, sygn. VII W 403/02, VII W 594/03, VII C 77/00 i z przesłuchania świadka Marka T. Powołując się na te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej bądź o uchylenie uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2007 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dopuścił – na podstawie art. 90 § 3 k.p.k. w związku z art. 80 § 3 i art. 128 u.s.p. – do udziału w postępowaniu przedstawiciela Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w osobie prof. dr hab. Andrzeja Rzeplińskiego. Przedstawiciel Fundacji poparł zawarty w zażaleniu wniosek sędziego Sądu Okręgowego i jej obrońcy.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Immunitet sędziowski, znajdujący źródło bezpośrednio w Konstytucji RP (art. 181), a unormowany szczegółowo w art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej: u.s.p.), stanowi jeden z głównych elementów kształtujących status sędziego, będąc – obok zasady nieusuwalności i nieprzenoszalności – istotną gwarancją niezawisłości. Rację jego istnienia stanowi także domniemanie uczciwości (niewinności) sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania moralne (art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.).

Doceniając doniosłe publicznoprawne znaczenie immunitetu oraz jego funkcję ochronną, w orzecznictwie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreśla się, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej powinno być udzielane z rozważaniem, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez uprawniony organ (osobę) materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi w tym wypadku o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości i zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych okoliczności objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003, z. I poz. 13).

Dotyczy to w szczególności sytuacji, w której materiał uzasadniający popełnienie przestępstwa stanowi pomówienie zawarte w wyjaśnieniach złożonych przez osoby przeciwko którym toczy się postępowanie karne. W takim wypadku weryfikowanie materiału zebranego w sprawie jest kwestią bardzo złożoną i wymaga dużej ostrożności oraz wnikliwości. Nietrudno bowiem w takiej sytuacji o sformułowanie podejrzeń przedwczesnych lub pochopnych, które w odniesieniu do sędziego – ze względu na niebezpieczeństwo bezzasadnego zakwestionowania „nieskazitelnosci” jego charakteru – mogą spowodować nieodwracalne skutki w zakresie służby sędziowskiej. Dlatego także z tych powodów przy składaniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej skrupulatność i ostrożność – zarówno oskarżyciela, jak i sądu – jest tym bardziej uzasadniona.

Według przepisów Kodeksu postępowania karnego, które znajdują odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie art. 128 u.s.p., dowodem w postępowaniu karnym może być także pomówienie. Jednakże taki dowód – jak trafnie podkreśla się w orzecznictwie – powinien być badany szczególnie wnikliwie, z jednoczesnym rozważeniem, czy istnieją dowody potwierdzające choćby pośrednio wyjaśnienia pomawiającego, a nadto, czy wyjaśnienia te są logiczne i nie wykazują chwiejności albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1970 r., IV KR 249/69, OSNKW 1970, nr 4-5, poz. 46; wyrok siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1978 r., VI KRN 246/78, OSNPG 1979, nr 4, poz. 64). Pomówienie może być uznane za pełnowartościowy dowód tylko wówczas, gdy w kontekście określonych ustaleń nie jest sprzeczne z innymi dowodami, przede wszystkim nie relacjonuje różnych wersji tego samego zdarzenia

(wyrok siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1994 r., II KRN 8/94, Wokanda 1994, nr 8, poz. 17). Sam fakt złożenia przez oskarżonego wyjaśnień obciążających inną osobę nie dowodzi jeszcze, że okoliczności i fakty w nich zawarte rzeczywiście miały miejsce, lecz jest tylko informacją o faktach wymagających potwierdzenia lub wyłączenia za pomocą środków dowodowych przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego. Pomówienie należy oceniać – jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 1986 r., IV KR 355/ 85 (OSNPG 1987, nr 3, poz. 37) – z ponadprzeciętną skrupulatnością, tak aby ocena pomówienia jako podstawy faktycznej co do winy pomówionego nie nasuwała żadnych zastrzeżeń. Dla oceny wartości dowodowej pomówienia istotne znaczenie mają osobowość pomawiającego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1978 r., I KR 66/78, Gazeta Praw. z 1978, nr 23) oraz stan psychiczny pomawiającego, ponieważ niewątpliwie inaczej należy oceniać pomówienie przez osobę zdrową psychicznie, a inaczej – przez osobę dotkniętą defektami zdrowia psychicznego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1986 r., IV KR 355/85, OSNPG 1987, nr 3, poz. 37).

Uchylając uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2006 r., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nawiązał do przytoczonego wyżej orzecznictwa i polecił, podkreślając szczególnie charakter pomówienia jako dowodu, aby Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy ponownym rozpoznawaniu sprawy przeprowadził analizę i ocenę materiału dowodowego w sposób spełniający wymagania określone w art. 7, art. 92 i art. 410 k.p.k.

Tymczasem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uznając za wiarygodne złożone w sprawie VI Ds. (...) wyjaśnienia podejrzanego Mariusza S., stanowiące w ocenie Sądu, obok wyjaśnień Bożeny B., główny dowód w sprawie, pominął okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny wartości dowodowej pomówienia. Mariusz S. w protokole przesłuchania z dnia 27 stycznia 2006 r. wyjaśnił, że podczas jego wizyty w domu sędziego Sądu Okręgowego Bożena B. zostawiła na stole kopertę z pieniędzmi, ale nie wie ile pieniędzy było w tej kopercie (k. 1712). Składając kolejne wyjaśnienia dnia 16 marca 2006 r., stwierdził natomiast, że w kopercie było 1 500 zł, pieniądze zostały odliczone przed wyjazdem do sędziego, odliczała je Bożena B. z większej sumy, zawartość koperty nie mogła ulec zmianie, ponieważ kopertę miał w kieszeni (k. 3457). Sąd pominął także wynikającą z protokołu z dnia 16 marca 2006 r. informację, że Mariusz S. leczył się psychiatrycznie w 2003 r. (k. 3459) i jej potwierdzenie zawarte w protokole konfrontacji z dnia 16 marca 2006 r. (k. 3462). Uszło też uwagi Sądu zachowanie się Mariusza S. podczas wspomnianej konfrontacji. Podejrzaný oświadczył wówczas, że nie może sobie przypomnieć, czy zna Bożenę B. (k. 3462). Tymczasem konfrontowana z nim Bożena B. stwierdziła, że zna Mariusza S. od siedmiu lat (k. 3463).

Istotne okoliczności z punktu widzenia oceny wartości dowodowej wyjaśnień Mariusza S. zawierają pominięte przez Sąd – bez wskazania przyczyny – zgłoszone przez sędziego Sądu Okręgowego dowody z akt sprawy sygn. VII W 594/03 i VII 403/02 Sądu Rejono-

wego Wydziału Grodzkiego. Z pierwszych z wymienionych akt wynika, że Mariusz S. był karany za kradzież z włamaniem (protokół przesłuchania podejrzanego z dnia 16 stycznia 2003 r., k. 28 v.) i za fałszywe zeznania (protokół rozprawy z dnia 19 listopada 2003 r., k. 62 v.). Ponadto z akt VII W 594/03 i VII W 403/02 wynika, że Mariusz S. leczy się psychiatrycznie (odpowiednio k. 28 v. i k. 23), w tym z informacji zawartej w sprawie VII W 403/02 – że leczenie psychiatryczne trwa od 1974 r.

Zawarte w aktach VI Ds. (...) wyjaśnienia Bożeny B. nie są wolne – co uszło uwagi Sądu – od różnych relacji tego samego zdarzenia. W protokole przesłuchania z dnia 17 lutego 2006 r. Bożena B. wyjaśniła, że we wrześniu 2000 r. poszła do domu do sędziego Sądu Okręgowego sama, na pewno – stwierdziła – nie był tam ze mną Mariusz S. i nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek był (k. 2480 v.). W protokole przesłuchania z dnia 16 marca 2006 r. stwierdziła natomiast, że w sprawie G. pierwszy raz była u sędziego Sądu Okręgowego w domu z Mariuszem S. (k. 3470). W wymienionych protokołach przesłuchań Bożeny B. są też różne informacje co do zawartości pozostawionej na stole koperty: według pierwszych wyjaśnień w kopercie było 3 000 zł, a według drugich 2 000 – 3 000 zł.

Oceniając wiarygodność wyjaśnień Bożeny B., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął informacje dotyczące osobowości składającej te wyjaśnienia. Bożena B. – jak wynika z akt sprawy II K 471/98 Sądu Rejonowego – została prawomocnie skazana za popełnienie umyślnie z zamiarem bezpośrednim 10 przestępstw zakwalifikowanych z art. 230 § 1, art. 286 § 1 i art. 270 § 1 k.k. na karę łączną trzech lat pozbawienia wolności i trzystu stawek dziennych grzywny. Nie ma potrzeby szczegółowego opisywania tych przestępstw – taki opis zawiera wyrok – i wystarczy generalnie stwierdzić, że skazana, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i powołując się na wpływy o oznaczonych instytucjach, w zamian za korzyść majątkową obiecywała podjęcie czynności zmierzających do przyznania renty, czym doprowadziła określone osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Charakteryzując skazaną w uzasadnieniu wydanego w przytoczonej sprawie wyroku, Sąd podkreślił, że: „... w toku procesu nie wyraziła cienia skruchy, nie przeprosiła pokrzywdzonych i nie było widać, aby żałowała swoich czynów. Ponadto wobec pokrzywdzonych, którzy domagali się zwrotu przekazanych jej pieniędzy, stosowała groźby, grożąc mafią (...). Oskarżona działała w sposób bardzo wyrachowany, nie miała żadnych skrupułów, aby brać pieniądze od osób, które były w ciężkiej sytuacji życiowej, miały niskie dochody i wyłudzone od nich pieniądze stanowiły dla nich bardzo duże sumy.”

Z akt sprawy, sygn. K 99/07 Sądu Rejonowego, z których dowód – na wiosek sędziego Sądu Okręgowego – został przeprowadzony przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym wynika, że dnia 28 lutego 2007 r. Prokuratura Rejonowa wniosła akt oskarżenia przeciwko Bożenie B., Ewie B. (córcie Bożeny B.) i Ewie D., w którym oskarżyła je o to, że w okresie od marca 2005 r. do 22 maja 2005 r. w A., działając w warunkach ciągu przestępstw, wspólne i w porozumieniu, przy czym Ewa D. działająca jako przedstawicielka Spółki Akcyjnej „P(...) P(...)” z siedzibą w B., zobowiązana do zawierania w imieniu i na



rzecz spółki umów o pożyczkę gotówkową oraz przekazywania klientom środków pieniężnych z tytułu zawartych umów, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz użycia za autentyczne podrobiły dokumenty pożyczkowe i przedłożyły je spółce „P.(...) P.(...)”, czym doprowadziły wymienioną spółkę, dopuszczając się sześciu szczegółowo opisanych czynów, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 10 100,00 zł, tj. o czyn z art. 270 § 1 i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 i art. 91 § 1 k.k. Z aktu oskarżenia wynika, że Bożena B.(...) nie przyznała się do zarzuconych jej czynów. Do postawionych zarzutów przyznały się natomiast pozostałe oskarżone.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że „wyjaśnienia Bożeny B. i Mariusza S. zostały uwiarygodnione wyjaśnieniami małżonków Stanisława i Magdaleny G.”. Ta konstatacja Sądu nie zawiera jednak żadnych argumentów. Ponadto pomija to, że Magdalena G. przesłuchana w sprawie VI Ds. (...) w charakterze podejrzanej dnia 10 lutego 2006 r. zaprzeczyła temu, że zna Bożenę B. i Mariusza S., że oferowali oni pomoc w odroczeniu wykonania kary wymierzonej Stanisławowi G. i w związku tym otrzymali pieniądze (k. 2119). Magdalena G. potwierdziła te okoliczności dopiero podczas konfrontacji (k. 2125). Należy także podkreślić, że z wyjaśnień złożonych przez Magdalenę G. i Stanisława G. wynika, że nie mają oni żadnych bezpośrednich informacji dotyczących zarzutów postawionych sędziemu Sądowi Okręgowemu, źródłem ich wiedzy w tym zakresie są relacje głównie Bożeny B. i Mariusza S.

Opierając się na wyjaśnieniach Mariusza S. i Bożeny B., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary sędziemu Sądowi Okręgowemu, że Mariusz S. i Bożena B. przyszli do niej do domu dnia 17 września 2000 r. Ocena Sądu budzi wątpliwości. Mariusz S. przesłuchany w sprawie VI Ds. (...) w charakterze podejrzanego dnia 17 stycznia 2006 r. powiedział bowiem, że nie pamięta daty tego zdarzenia (k. 1712). Bożena B. przesłuchana w tej samej sprawie dnia 17 lutego 2006 r. oświadczyła natomiast, że była u sędziego Sądu Okręgowego w domu w czwartek, daty innej nie pamięta (k. 2476). Klóci się też z logiką stwierdzenie Sądu, że Bożena B. i Mariusz S. przyszli do domu sędziego Sądu Okręgowego „na początku września 2000 r., bezpośrednio przed terminem posiedzenia zażaleniowego”. Wspomniane postępowanie zażaleniowe odbyło się dnia 18 września 2000 r. Trudno w tej sytuacji ustalić czas zdarzenia, mającego miejsce bezpośrednio przed terminem tego posiedzenia, na początek września 2000 r. Łączenie daty przyjscia Bożeny B. z Mariuszem S. do domu sędziego Sądu Okręgowego z terminem posiedzenia w sprawie Stanisława G. budzi wątpliwości także w świetle wyjaśnień złożonych przez Bożenę B. w sprawie VI Ds. (...) dnia 16 marca 2006 r. (k. 3470). Z tych wyjaśnień wynika bowiem, że Bożena B. według terminu wspomnianego posiedzenia oznacza datę ponownego przyjscia do domu sędziego Sądu Okręgowego, które, według drugiego zarzutu, miało jednak miejsce w marcu – kwietniu 2001 r. Kwestia kiedy i ile razy Bożena B. była u sędziego Sądu Okręgowego w domu wymaga wyjaśnienia także ze względu na zarzut sędziego, że Bożena B. nie była u niej w

domu w okresie wskazanym w drugim zarzucie rozpoznawanego wniosku (marzec – kwiecień 2001 r.).

Budzi także wątpliwości ocena Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że żadna z osób pomawiających sędziego Sądu Okręgowego nie miała interesu w złożeniu pomawiających wyjaśnień. Uszły bowiem uwagi Sądu wyjaśnienia złożone przez Bożenę B. w sprawie VI Ds. (...) dnia 17 stycznia 2006 r., świadczące o tym, że była ona przekonana, iż posiada informacje mogące poprawić jej sytuację procesową. Bożena B. stwierdziła wówczas, że stan faktyczny sprawy, który został ustalony w jej sprawie karnej, to farsa mająca ukryć działania Marii K. i sędziów obu sądów, psychiatrów, itp. Podczas przewodu sądowego powiedziała, że była przekonana, iż wiedza, jaką ma o Marii K. i powiązanych z nią osobach wystarczy, aby dostała karę w zawieszeniu (k. 1480).

Z przedstawionych powodów nie można podzielić oceny Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że dowody przedstawione przez oskarżyciela publicznego we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej są wiarygodne. Wyrażone przez Sąd przekonanie nie zostało bowiem – co trafnie podniesiono w zażaleniu – ukształtowane z poszanowaniem zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Sąd nie poddał dowodów dostatecznie wnikliwej analizie. W konsekwencji nie dostrzegł wyżej ujawnionych okoliczności podważających ocenę, że wyjaśnienia Bożeny B. i Mariusza S. są wiarygodne. Oceniając te dowody Sąd nie brał pod uwagę stanu zdrowia psychicznego Mariusza S. i osobowości zarówno Mariusza S., jak i Bożeny B. Jest to rezultat także pominięcia – bez wskazania przyczyny – zgłoszonych przez sędziego Sądu Okręgowego dowodów z akt sygn. VII W 403/02, VII W 594/03 i VII C 77/00. Nie można także odmówić racji skarżącej, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, oceniając szczególny dowód, jakim jest pomówienie, nie dopełnił wymagań dotyczących oceny takiego dowodu, wynikających z przytoczonego wyżej orzecznictwa. Na wymagania dotyczące oceny pomówienia zwrócił uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 17 października 2006 r., podkreślając, że są sytuacje wymagające ustosunkowania się przez sąd dyscyplinarny nie tylko do samego istnienia lub braku poszczególnych dowodów, ale także odniesienia się do kwestii wiarygodności relacji pochodzących z takich środków dowodowych.

Zaskarżona uchwała została podjęta także z naruszeniem zasady prawdy (art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.) ponieważ nie można przyjąć, że podstawę rozstrzygnięcia stanowią prawdziwe ustalenia faktyczne, udowodnione w taki sposób, że w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Niezbędne jest zatem uchylenie zaskarżonej uchwały, albowiem wydanie jej z naruszeniem podstawowych zasad procesowych, nie pozwala zweryfikować oceny, czy zachodzi – przewidziana w art. 80 § 2c u.s.p. – przesłanka wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w postaci dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez niego przestępstwa.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w uchwale.

## UCHWAŁA Z DNIA 8 MAJA 2007 R.

SNO 21/07

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Zbigniew Kwaśniewski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu bez udziału Rzecznika Dyscyplinarnego, z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2007 r. zażalenia Prokuratora Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 grudnia 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

- utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
- kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

**U z a s a d n i e n i e**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając wniosek Prokuratora Rejonowego, podjął w dniu 15 maja 2006 r., sygn. akt (...), uchwałę zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego, w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa określonego w art. 271 § 1 k.k., mającego polegać na sfalszowaniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 18 września 2001 r., sygn. akt III K 71/01.

Tą samą uchwałą zawieszono sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych oraz obniżono mu wynagrodzenie do 50 % na czas trwania tego zawieszenia.

W wyniku zażalenia obwinionego sędziego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 12 września 2006 r., sygn. akt SNO 42/06, uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W motywach swojego rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że wniosek prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej, bezkrytycznie uznany przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jako zasadny, był zbyt ogólnikowy i z tego powodu nie mógł być merytorycznie oceniony. W szczególności nie precyzował on okoliczności związanych z zarzucanym czynem przez to, że nie określał czasu i miejsca popełnienia przestępstwa, a nawet nie wskazywał, który z wyroków (znajdujący się w aktach głównych, czy jego odpisy doręczone stronom) został sfalszowany. Ponadto, nie wskazano we wniosku jakie konkretnie dowody mogły wskazywać, że to sędzia Sądu Okręgowego jest sprawcą inkryminowanego czynu.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 1 grudnia 2006 r., sygn. akt (...), nie uwzględnił wniosku Prokuratora Rejonowego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za popełnienie przestępstwa określonego w art. 271 § 1 k.k.

Na tę uchwałę zażalenie wniósł Prokurator Rejonowy.

Zarzucając „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na wyrażeniu poglądu, iż zgromadzony materiał dowodowy nie świadczy o istnieniu dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Okręgowego, mimo że analiza materiału dowodowego sprawy wskazanego szczegółowo w treści wniosku prowadzi do wniosku, iż dopuścił się on czynu kwalifikowanego z art. 271 § 1 k.k.”, postulował „wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 271 § 1 k.k. opisany w zażaleniu sędziego Sądu Okręgowego”, ewentualnie „o przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania”.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uznając zażalenie za nieuzasadnione, zważył, co następuje:**

Zgodnie z brzmieniem art. 80 § 2c Prawa o u.s.p. podstawę uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stanowić może „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa”. Do wydania uchwały zgodnej z zamierzeniem wnioskodawcy są zatem niezbędne dowody – ocenione obiektywnie – na podstawie, których można podejrzewać, że miało miejsce przestępstwo. Nie jest oczywiście wymagane przekonanie o winie, ale też nie wystarcza samo przypuszczenie, że było tak, jak we wniosku. Z powołanego przepisu wynika również, że nawet nie każde uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa daje podstawę do uchylenia immunitetu, bowiem należy wykazać, że podejrzenie jest dostatecznie uzasadnione. To po pierwsze.

Po drugie, wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej musi być konkretny, tj. powinien zawierać dokładne określenie czynu ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz uzasadnienie.

Innymi słowy wniosek, o którym mowa, powinien być skonstruowany w taki sposób, aby nie było wątpliwości co do osoby sprawcy oraz tożsamości zdarzenia, którego dotyczy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, mając na uwadze wskazania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zawarte w uchwale z dnia 12 września 2006 r., po szczegółowym przeanalizowaniu wniosku prokuratora, doszedł do przekonania, że przedstawione dowody nie uzasadniają w dostatecznym stopniu podejrzenia, że sędzia Sądu Okręgowego popełnił przestępstwo. Pogląd ten Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny akceptuje, a jego uzasadnienie uznaje za przekonujące, respektujące zasady obiektywizmu i domniemania niewinności. W szczególności Sąd Dyscyplinarny trafnie podkreślił, że we wniosku nie sprecyzowano zarzutu i ograniczono się do ogólnikowego stwierdzenia, że w wyrokach doręczonych stronom i w wyroku pozostającym w aktach sprawy, są rozbieżności.

Dla jasności należy dodać, że rozbieżności te dotyczą prawnej podstawy orzeczonej kary (bez zmiany jej rodzaju i wysokości) oraz orzeczenia środka pieniężnego na cel społeczny w wysokości 300 złotych (tego punktu orzeczenia nie ma w odpisach wyroku doręczonego stronom).

Okoliczności te są niepodważalne, ale – jak trafnie wywodzi Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swojej uchwały – brak jest dowodów, które w dostatecznym stopniu uzasadniałyby, że sprawcą fałszerstwa, któregoś z tych wyroków (wniosek prokuratora, co należy przypomnieć, nie precyzuje, o które orzeczenie chodzi), był sędzia Sądu Okręgowego.

Nieprzekonujące w tej kwestii są też argumenty autora zażalenia, które w zasadzie ograniczają się do enigmatycznego stwierdzenia, że „... do sędziego zawodowego należy szczególny nadzór nad zapewnieniem przestrzegania prawa” (k. 7).

Tymczasem, jak wynika z dokonanej przez Sąd Dyscyplinarny oceny dowodów, a zwłaszcza protokołów przesłuchań osób uczestniczących w ogłoszeniu wyroku, była w nim mowa o świadczeniu pieniężnym na cel społeczny. Podobnej treści zapis oraz wskazanie jako podstawy prawnej wyroku art. 46 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, odnotowano w aktach podręcznych prokuratora (k. 48 akt śledztwa).

Na podstawie tych faktów wysnuto trafny wniosek, że w dniu 18 września 2001 r. został ogłoszony wyrok w brzmieniu identycznym z tym, który pozostaje w aktach głównych. Nie wyjaśniono różnic występujących w odpisach wyroków doręczonych stronom, które są faktem, ale twierdzenie, że ich sprawcą był sędzia Sądu Okręgowego, jest gołosłowne.

Mając na uwadze powyższe okoliczności zażalenie prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 grudnia 2006 r. uznać należało za nieuzasadnione.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie widzi powodów, dla których po raz kolejny należało ustosunkowywać się przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji do wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej, bowiem zebrane w sprawie dowody pozwalały na merytoryczną ocenę wniosku, co też uczyniono. Kwestionowanie dokonanej oceny przez wniesienie środka odwoławczego przez prokuratora nie jest niczym innym jak polemiką z zapadłą uchwałą, na dodatek mało konkretną. Sugestię autora zażalenia, że „w toku prowadzonego postępowania materiał dowodowy może zostać uzupełniony” uznać należało za oczywiste nieporozumienie.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalił, jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 8 MAJA 2007 R.  
SNO 22/07

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.*

*Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski (sprawozdawca), Zbigniew Kwaśniewski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2007 r. w związku z zażaleniem na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 grudnia 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

- 1) utrzymać zaskarżoną uchwałę w mocy;
- 2) kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 1 grudnia 2006 r., sygn. akt (...), zezwolił Prokuratorowi Okręgowemu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że w dniu 27 października 2004 r. w miejscowości A., woj. (...), kierując samochodem osobowym marki Fiat Brava o numerze rejestracyjnym (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, iż prowadząc pojazd na odcinku drogi oznaczonym znakami poziomymi zakazu wyprzedzania, w warunkach znacznie ograniczonej widoczności, rozpoczął manewr wyprzedzania samochodu osobowego marki Mercedes 123D o numerze rejestracyjnym (...), a następnie nie powracając na swój pas ruchu, kontynuując wyprzedzanie nieustalonego samochodu osobowego i samochodu marki Żuk doprowadził do zderzenia czołowego z prawidłowo poruszającym się z przeciwnego kierunku ruchu samochodem marki Daewoo Lanos o numerze rejestracyjnym (...), w wyniku czego pasażer tegoż pojazdu Zygmunt G. doznał obrażeń ciała w postaci rozerwania mięśnia sercowego i worka osierdziowego z następowym masywnym krwotokiem do jamy opłucnej lewej, z wstrząsem pokrwotocznym, pourazowym i ostrą niewydolnością krążenia, skutkujących jego zgon; kierująca pojazdem marki Daewoo Lanos Monika J. doznała obrażeń ciała w postaci ran tłuczonych twarzy, złamania wieloodłamowego kości udowej lewej, złamania otwartego rzepki prawej, złamania rzepki lewej oraz złamania kości łokciowej lewej skutkujących ciężkim uszczerbkiem na jej zdrowiu w postaci ciężkiej choroby długotrwałej, a nadto pasażer pojazdu marki Daewoo Lanos

Dawid J. doznał obrażeń ciała w postaci uogólnionego stłuczenia głowy i brzucha z występującymi zaburzeniami emocjonalnymi o charakterze zespołu stresu pourazowego, powodującym rozstrój jego zdrowia trwający dłużej niż siedem dni, wyczerpującym znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. Nadto Sąd Apelacyjny zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i obniżył wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia o 25 %, zaś kosztami postępowania w przedmiocie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej obciążył Skarb Państwa.

Na powyższą uchwałę zażalenie wniósł sędzia Sądu Rejonowego, zarzucając obrazę przepisu art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającą na błędnym przyjęciu, że zebrane w toku postępowania przygotowawczego dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstwa opisanego w treści uchwały. Skarżący podniósł, że nie można zaakceptować wyrażonego w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały poglądu, iż poza zakres kognicji sądu dyscyplinarnego wychodzi ustalenie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym a wynikającymi stąd skutkami w postaci obrażeń ciała osób pokrzywdzonych. Zdaniem sędziego Sądu Rejonowego, rolą sądu dyscyplinarnego rozpoznającego wnioski o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo spowodowania wypadku drogowego jest ocena zebranego materiału dowodowego z punktu widzenia tego, czy dostatecznie uzasadnia on również istnienie tego rodzaju związku przyczynowego, bez wystąpienia którego przypisanie sprawcy czynu zabronionego określonego w art. 177 k.k. nie jest dopuszczalne. Samo zatem poprzestanie na ocenie zebranych dowodów pod kątem jedynie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i charakteru obrażeń ciała pokrzywdzonych powstałych w następstwie zderzenia pojazdów jest, jego zdaniem, niewystarczające do uznania, iż w konkretnym stanie faktycznym istotnie zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 177 k.k., zwłaszcza gdy wiele okoliczności przemawia za tym, że zaistniałe skutki nie stanowiły normalnego następstwa zderzenia uczestniczących w wypadku pojazdów. Skarżący podniósł bowiem, iż zarówno kierująca samochodem Daewoo Lanos, jak i pasażer tego pojazdu nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa mimo wynikającego z art. 39 ust 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.) obowiązku w tym zakresie, a jadące na tylnym siedzeniu dziecko – wbrew unormowaniu zawartemu w art. 39 ust 3 tego Prawa nie było przewożone w foteliku ochronnym. W zażaleniu podniesiono, że fakt ten nie został poddany głębszej analizie, a biegły w swojej opinii ograniczył się jedynie do stwierdzenia, iż niezapięcie pasów bezpieczeństwa i przewożenie dziecka bez fotelika ochronnego mogło mieć wpływ na skutki wypadku. Ponadto, jak wskazuje skarżący, z opinii biegłego sądowego wynika, że w trakcie oględzin powypadkowych samochodu stwierdził on wadliwe lub uszkodzone w trakcie eksploatacji mocowanie zbiornika gazu, co spowodowało w trakcie wypadku jego przemieszczenie i uderzenie w oparcie tylnej kanapy. Wpływ tego ostatniego czynnika, jak podkreślił



skarżący, nie był w ogóle brany pod uwagę. Drugi zarzut składającego zażalenie sprowadza się do stwierdzenia, iż rekonstrukcja przebiegu wypadku opiera się w dużej mierze na zeznaniach świadków, którzy w jego ocenie są niewiarygodni.

Sędzia Sądu Rejonowego wniósł o zmianę uchwały poprzez nieuwzględnienie wniosku Prokuratora Okręgowego i odmowę zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, ewentualnie uchylenie uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie jest bezzasadne.

Artykuł 177 k.k. w paragrafie pierwszym penalizuje czyn, którego sprawca, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, którego skutkiem jest uszczerbek na zdrowiu innej osoby, polegający na naruszeniu czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia przez okres przekraczający siedmiu dni. Paragraf drugi tego przepisu osobno traktuje sytuację, w której następstwem wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu.

Jest oczywiste, iż przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego określone w tym przepisie ma charakter skutkowy, a zatem, że dla uznania sprawcy winnym jego popełnienia konieczne jest ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy. Błędne jest jednak twierdzenie skarżącego, jakoby do ustalenia tego musiało bezwzględnie dojść już w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, któremu prokurator przypisuje popełnienie tego przestępstwa. Należy bowiem stwierdzić, iż z art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wynika, że do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wystarczające jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, a nie przesądzenie, iż jest on winnym jego popełnienia. Wina może być bowiem przesądzona jedynie przez sąd powszechny w postępowaniu przeprowadzonym według ogólnych reguł Kodeksu postępowania karnego. W gestii sądu dyscyplinarnego orzekającego w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego jest jedynie zbadanie, czy zasadność stawianego sędziemu zarzutu jest na tyle uprawdopodobniona, iż wykluczone jest, że sędzia jest oskarżany bez uzasadnienia. Istotą immunitetu sędziowskiego jest bowiem nie ochrona sędziego przed odpowiedzialnością karną, ale gwarancja jego niezawisłości; ma on chronić wolność decyzji sędziego w sprawach, w których orzeka, przez zapobieżenie wywieraniu na niego nieformalnego nacisku przez kierowanie przeciwko niemu bezpodstawnych, fikcyjnych zarzutów. W przedmiotowej sprawie nie może być o tym mowy, skoro poza sporem jest, iż sędzia Sądu Rejonowego poruszając się samochodem po pasie ruchu przeznaczonym dla pojazdów jadących w przeciwnym kierunku, zderzył się czołowo z prawidłowo poruszającym się samochodem jadącym z naprzeciwka i w wyniku tego zderzenia trzy osoby poniosły obrażenia

cielesne, przy czym jedna z nich zmarła, druga doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, u trzeciej zaś, oprócz stłuczeń głowy i brzucha, wystąpiły zaburzenia emocjonalne o charakterze zespołu pourazowego, powodujące rozstrój jej zdrowia trwający dłużej niż siedem dni. To, że fakty te miały miejsce przyznaje sam sędzia, nic zatem nie wskazuje na to, aby wystąpienie przez prokuratora o uchylenie immunitetu sędziego miało charakter szykany, czy mogło godzić bezpodstawnie w dobre imię sędziego.

Z tego samego względu należy uznać, że na etapie postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej przedwczesny jest wymóg pełnej oceny wiarygodności zeznających w sprawie świadków, których relacje mają *nota bene* służyć jedynie rekonstrukcji dokładnego przebiegu całego zdarzenia, a nie potwierdzenia, czy zdarzenie to w ogóle miało miejsce.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżoną uchwałę w mocy.

## WYROK Z DNIA 8 MAJA 2007 R.

SNO 23/07

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.*

*Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2007 r. sprawy byłego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 października 2006 r., sygn. akt (...)

utrzymał zaskarżony wyrok w mocy i kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Były sędzia Sądu Rejonowego, urodzony dnia 26 października 1961 r., w A., został obwiniony o to, że:

I. w okresie od dnia 17 kwietnia 2003 r. do dnia 29 października 2004 r., pełniąc funkcję sędziego-komisarza, zaniechał podjęcia działań, które uniemożliwiałyby powołanie przez syndyka masy upadłości (w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym, sygn. akt V U 10/03) w charakterze biegłego teścia sędziego, przez co uchybił godności urzędu, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej u.s.p.) przez niewypełnienie obowiązku określonego w art. 82 § 2 u.s.p., polegającego na unikaniu wszystkiego, co mogłoby osłabić zaufanie do bezstronności sędziego, oraz naruszenie ujętej w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów reguły dotyczącej obowiązku unikania zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności, nawet jeżeli nie zostały uwzględnione w Zbiorze (§ 5 pkt 2), oraz nawiązującej do art. 82 § 2 u.s.p. powinności unikania zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do jego bezstronności i niezawisłości (§ 10 Zbioru),

II. pełniąc funkcję sędziego-komisarza w wyżej wymienionej sprawie w sposób rażący i oczywisty nie dopełnił obowiązków określonych w art. 87 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe (jedn. tekst: Dz. U. z 1991 r. Nr 118, poz. 512 ze zm. – dalej: Pr. upadłościowe) oraz w pozostałych przepisach powołanego rozporządzenia przez:

1. niedoreczenie upadłemu odpisu postanowienia sędziego–komisarza z dnia 1 września 2003 r. o wyrażeniu zgody na sprzedaż nieruchomości z wolnej ręki (bezczywność od 1 września 2003 r. do 29 października 2004 r.) oraz niedoreczenie upadłemu postanowień z dnia: 14 lipca 2003 r., 21 października 2003 r., 26 sierpnia 2004 r. oraz 20 września 2004 r. (bezczywność odpowiednio: od 14 lipca 2003 r., od 21 października 2003 r., od 26 stycznia 2004 r. i od 20 września 2004 r. do dnia 29 października 2004 r.), tj. naruszenie art. 76 § 1 Pr. upadłościowego,

2. nierozpoznanie wniosku z dnia 2 czerwca 2003 r. o wyłączenie z masy upadłości (bezczywność od 13 lipca 2003 r. do 29 października 2004 r.), tj. naruszenie art. 31 § 1 Pr. upadłościowego,

3. brak reakcji na opóźnienie syndyka w złożeniu pierwszego pisemnego sprawozdania finansowego (bezczywność od 17 lipca do 16 grudnia 2003 r.) i brak decyzji w przedmiocie zatwierdzenia bądź sprostowania ostatecznie złożonego sprawozdania (bezczywność od 17 stycznia do 29 października 2004 r.), tj. naruszenie art. 87 § 1 w zw. z art. 99 § 1 i 4 oraz art. 100 i art. 101 Pr. upadłościowego,

4. brak reakcji w związku z nieprzedstawieniem przez syndyka spisu inwentarza masy upadłości oraz tolerowanie stanu polegającego na tym, że syndyk nie przedłożył planu prowadzenia upadłości oraz planu ponoszenia wydatków na koszty postępowania upadłościowego (bezczywność od 17 maja 2003 r. do 29 października 2004 r.), tj. naruszenie 87 § 1 w zw. z art. 105 § 1 oraz art. 100 i art. 101 Pr. upadłościowego,

5. brak reakcji na opóźnienie syndyka w sporządzeniu projektu listy wierzytelności (bezczywność od 23 lipca do 16 grudnia 2003 r.), tj. naruszenie art. 87 § 1 w zw. z art. 153 oraz art. 161, art. 100 i art. 101 Pr. upadłościowego,

6. rażące opóźnienie w zatwierdzeniu listy wierzytelności (bezczywność od 17 stycznia do 23 maja 2004 r.), tj. naruszenie art. 161 § 2 Pr. upadłościowego i w ten sposób dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Wyrokiem z dnia 2 marca 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego za winnego zarzucanych mu przewinień służbowych opisanych w pkt I i II, z tym że z oceny prawnej czynów opisanych w pkt II ppkt 3, 4 i 5 wyeliminował art. 100 i art. 101 Pr. upadłościowego, za co na podstawie art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 u.s.p. za każde z tych przewinień wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

W następstwie rozpoznania odwołań Ministra Sprawiedliwości i obrońcy obwinionego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 2 czerwca 2006 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadniając uwzględnienie odwołania obrońcy obwinionego Sąd Najwyższy podkreślił, że w zaskarżonym wyroku nie wskazano konkretnych działań, których zaniechał obwiniony ani sposobu w jaki powinien się on zachować, a braku tego nie rekompensuje wskazanie na obowiązki sędziego wynikające z przepisów prawa. Z kolei Sąd Najwyższy uznał,

że przewinieniem służbowym jest tylko takie naruszenie przepisów prawa, które jest jednocześnie oczywiste i rażące, przy czym rażące naruszenie prawa odnosi się do skutków naruszenia w postaci narażenia na szwank istotnych interesów stron, spowodowania szkody albo zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu. Dla uznania wystąpienia deliktu dyscyplinarnego nie wystarcza dopuszczenie się błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Tymczasem Sąd Apelacyjny nie dokonał samodzielnej oceny czy zarzucane obwinionemu naruszenia prawa były oczywiste i rażące, co stwierdził Sąd Najwyższy uznając w tej sytuacji za przedwczesne rozważanie zarzutów odwołania Ministra Sprawiedliwości dotyczących jedynie wymiaru kary dyscyplinarnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 października 2006 r., wydanym po ponownym rozpoznaniu sprawy, uniewinnił obwinionego od zarzucanych mu przewinień służbowych, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania.

Odnośnie do zarzutu opisanego w pkt. I wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Sąd Apelacyjny stwierdził, że przepisy nie zawierają formalnych ograniczeń w przeprowadzaniu dowodu z opinii biegłego będącego krewnym lub powinowatym sędziego-komisarza, a materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia, że powołanie przez syndyka biegłego sądowego, będącego teściem obwinionego, uchybiło godności urzędu sędziego lub osłabiło zaufanie do jego bezstronności. Nadto Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji podkreślił, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie wskazał jakich działań zaniechał obwiniony, a nie jest rzeczą Sądu Dyscyplinarnego wyrażanie w tej kwestii oskarżyciela.

Natomiast odnośnie do wszystkich sześciu zarzutów sformułowanych w pkt. II wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Sąd Apelacyjny przyjął, że uzasadniają one uznanie, iż obwiniony dopuścił się oczywistego naruszenia przepisów Prawa upadłościowego wskazanych w zarzutach. Dla przyjęcia jednak odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego niezbędne jest wystąpienie drugiej kumulatywnej przesłanki, tj. rażącego naruszenia przepisów prawa, a w ocenie Sądu Apelacyjnego wnioski Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nie wskazują argumentacji na poparcie twierdzeń o wystąpieniu tej przesłanki. Sąd Apelacyjny uznał, że analiza materiału dowodowego nie pozwala na ustalenie, iż obwiniony dopuścił się rażącego naruszenia przepisów prawa, ponieważ jego zaniechania nie doprowadziły do narażenia na szwank praw i istotnych interesów uczestników postępowania upadłościowego i nie spowodowały szkody. Sam brak należytego nadzoru nad syndykiem nie stwarzał – w ocenie Sądu Apelacyjnego – stanu zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyli w całości na niekorzyść obwinionego Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Minister Sprawiedliwości zarzucił w odwołaniu obrazę art. 107 § 1 u.s.p. poprzez przyjęcie, że zarzucane obwinionemu zachowania nie uchybiają godności sędziego, a w konsekwencji uniewinnienie obwinionego od popełnienia przewinień. W uzasadnieniu odwołania Minister Sprawiedliwości twierdzi, że beczynność obwinionego i tolerowanie sprawowania przez jego teścia funkcji biegłego w sprawie prowadzonej przez obwinionego

osłabiało zaufanie do bezstronności sędziego, a w konsekwencji stanowiło przewinienie w postaci uchybienia godności urzędu.

W odniesieniu do zarzutów objętych pkt. II wniosku Rzecznika, Minister Sprawiedliwości prezentuje stanowisko, że postępowanie obwinionego świadczy ewidentnie o braku rzetelności w kwestiach zawodowych i lekceważeniu powinności określonych przepisami prawa, a takie zachowanie godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości, co świadczy o tym, że czyny obwinionego stanowiły rażące naruszenie przepisów prawa, bo wywoływały przeświadczenie niewielkiej społeczności miejskiej w A. o braku bezstronności organów wymiaru sprawiedliwości i tym samym wyrządzały szkodę dobru wymiaru sprawiedliwości.

W odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucono obrazę art. 107 § 1 u.s.p. poprzez odmowę uznania tolerowania przez obwinionego decyzji syndyka o powołaniu w charakterze biegłego osoby będącej powinowatym obwinionego za zachowanie przynoszące ujmę godności urzędu sędziowskiego oraz osłabiające zaufanie do jego bezstronności. Nadto w przedmiotowym odwołaniu zakwestionowano ocenę Sądu Apelacyjnego, że zachowanie obwinionego nie było zachowaniem obrażającym w sposób rażący przepisy Prawa upadłościowego, podczas gdy ustalony stan faktyczny prowadzi – zdaniem odwołującego – do wniosku, że obwiniony dopuścił się zarzucanych mu przewinień.

W uzasadnieniu tego odwołania podkreślono, że delikt dyscyplinarny musi być oceniany nie tylko w płaszczyźnie normatywnej, ale także zgodnie z zasadami deontologii zawodowej, etyki, powagi i godności wykonywanego zawodu, a problemu winy nie można ujmować wyłącznie w kategoriach prawnopozytywnych. Nadto skarżący stwierdził, że rażącym naruszeniem prawa jest również zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu, a nie tylko naruszenie interesów stron oraz poniesiona przez nie szkoda. Zaniechanie podejmowania czynności w celu zapewnienia sprawnego przebiegu postępowania upadłościowego musiało wpłynąć ujemnie na prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i społeczny prestiż zawodu sędziowskiego, wywodzi odwołujący.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie, co skutkowało utrzymaniem zaskarżonego wyroku w mocy. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy ponownym rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odwoławczym związany był wskazaniem tego Sądu, zawartymi w uzasadnieniu wcześniejszego wyroku z dnia 2 czerwca 2006 r., sygn. akt SNO 24/06.

Uzasadniając nieuwzględnienie odwołania Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie dotyczącym zarzutu objętego pkt. I wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego stwierdzić należy, że skarżący nie określił jakich konkretnie działań zaniechał obwiniony w okresie od dnia 17 kwietnia 2003 r. do dnia 29 października 2004 r., których wskazanie umożliwiłoby dopiero kwalifikowanie takiego zachowania w płaszczyźnie przewinienia dyscyplinarnego. Za wskazanie takiego zachowania nie można bowiem uznać powołania się w uzasadnieniu odwołania Ministra Sprawiedliwości na stan bezczynności i tolerowanie tego, że teść obwinionego sprawuje funkcję biegłego w sprawie prowadzonej przez sędziego – ko-

misarza. Skoro Sąd pierwszej instancji trafnie stwierdził, że przepisy nie przewidują formalnych ograniczeń w przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego, będącego osobą krewną lub powinowatą sędziego-komisarza, to zlecenie takiej osobie przez syndyka wydania opinii nie może wywoływać negatywnych konsekwencji dla obwinionego bez równoczesnego wskazania na zaniechanie przez niego wykonania konkretnego obowiązku. Wymogu tego nie spełnia powołanie się w odwołaniu Ministra na stan beczynności i tolerowania określonej sytuacji, ponieważ o przewinieniu polegającym na zaniechaniu można byłoby mówić dopiero po uprzednim wykazaniu istnienia obowiązku określonego zachowania się. Nadto, wbrew stanowisku wyrażonemu w uzasadnieniu odwołania Ministra, sędzia – komisarz nie nadzoruje w postępowaniu upadłościowym osób pełniących funkcję procesową biegłego, ponieważ ustawowy obowiązek sprawowania przez niego nadzoru odnosi się do osoby syndyka, a nie do osoby występującej w roli biegłego.

W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości nie została również skutecznie zakwestionowana ocena prawna Sądu pierwszej instancji sprowadzająca się do stwierdzenia, że oczywiście obraza przez obwinionego przepisów prawa przy jego stosowaniu w postępowaniach sądowych nie miała charakteru rażącego naruszenia prawa. Wskazanie w uzasadnieniu odwołania Ministra Sprawiedliwości na brak rzetelności obwinionego w kwestiach zawodowych i lekceważenie powinności określonych w przepisach prawa świadczy o wystąpieniu ustalonej bezspornie oczywistości naruszenia prawa, ale nie przesądza automatycznie o skali tego naruszenia mającego charakter rażącej obrazy, ponieważ nie wskazuje na skutki tej oczywistej obrazy. Za wskazanie na wystąpienie takiego skutku nie można uznać powołania się na pojemne i nieostre sformułowanie bardzo wysokiej szkodliwości społecznej czynów obwinionego, bez podjęcia próby skutecznej egzemplifikacji przejawów zarzucanej szkodliwości. Za taką nie można bowiem uznać twierdzenia o wyrządzeniu szkody dobru wymiaru sprawiedliwości, uzasadnionym osłabieniem zaufania do bezstronności sędziego i przeświadczeniem społecznym o braku bezstronności organów wymiaru sprawiedliwości. W ustalonym stanie faktycznym tej sprawy brak jest bowiem jakichkolwiek elementów mogących wskazywać na to, że jurysdykcyjne decyzje obwinionego sędziego mogłyby być następstwem braku jego bezstronności. Wreszcie, nie sposób uwzględnić przy ocenie stopnia naruszenia prawa przez obwinionego skali i zakresu jego obciążeń zawodowych związanych z pełnionymi funkcjami w okresie wykonywania obowiązków sędziego – komisarza, tj. ilości jednocześnie prowadzonych spraw upadłościowych (29) oraz równoczesnego pełnienia funkcji Prezesa Sądu Rejonowego i członka Kolegium Sądu Okręgowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się również uzasadnionych podstaw do uwzględnienia odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Wbrew stanowisku tego skarżącego o przewinieniu dyscyplinarnym obwinionego nie może przesądzać sam fakt zlecenia przez syndyka sporządzenia opinii osobie będącej powinowatym sędziego-komisarza, bez równoczesnego wskazania na przejawy zaniechania przez obwinionego wykonania konkretnego, spoczywającego na obwinionym obowiązku. Wymogu tego nie może zastąpić

stwierdzenie skarżącego, że sędzia – komisarz nie powinien nadzorować osoby z nim spowinowacanej, ponieważ podmiotowym zakresem obowiązku sprawowania nadzoru przez sędziego – komisarza objęty jest syndyk, a nie osoba powołana przez tego ostatniego do sporządzenia opinii i figurująca na liście biegłych sądowych. Wbrew stanowisku odwołującego, w toku badania popełnienia deliktu dyscyplinarnego nie można abstrahować czy pomijać badania i oceny zachowań obwinionego w płaszczyźnie normatywnej, a więc z uwzględnieniem kategorii prawnopozytywnych, zwłaszcza przy dokonywaniu oceny winy.

W odniesieniu do oceny Sądu pierwszej instancji, dotyczącej zarzutów objętych pkt. II wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, to należy zgodzić się ze stwierdzeniem skarżącego, że rażącym naruszeniem prawa jest również stworzenie zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu, a nie tylko naruszenie interesów stron oraz poniesiona przez nie szkoda. Jednakże skarżący nie podważył skutecznie oceny dokonanej w tym przedmiocie przez Sąd pierwszej instancji, a mianowicie tej, że zachowanie obwinionego nie stwarzało jeszcze samo w sobie stanu zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Zakwestionowania tej oceny nie uzasadnia stanowisko wyrażające się zawartym w odwołaniu stwierdzeniem, że zachowanie obwinionego musiało wpłynąć ujemnie, i to w stopniu większym niż znikomy, na prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i społeczny prestiż zawodu sędziowskiego. Ujemny wpływ określonego zachowania na prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości nie może bowiem być utożsamiane z powstaniem zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza że sam skarżący określa skalę tego ujemnego wpływu zachowania obwinionego jako stopień większy niż znikomy. Wskazany przez skarżącego stopień gradacji ujemnego wpływu zachowania obwinionego na prawidłowość sprawowania wymiaru sprawiedliwości dowodzi tego, że zachowanie to choć wpływało ujemnie na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, to jednak wskazany w odwołaniu stopień tego ujemnego wpływu nie może być utożsamiany ze stworzeniem stanu zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu, a to wyklucza kwalifikację oczywistego naruszenia prawa przez obwinionego jako naruszenia rażącego.

Wobec braku podstaw do uwzględnienia obu odwołań, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.



41

UCHWAŁA Z DNIA 10 MAJA 2007 R.  
SNO 24/07

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Helena Ciepla, Roman Kuczyński.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2007 r. w związku z zażaleniem Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 stycznia 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

- I. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
- II. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

**U z a s a d n i e n i e**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 5 stycznia 2007 r., sygn. akt (...), postanowił odmówić zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. Jak wynika z uzasadnienia uchwały, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwala na uznanie, że sędzia Sądu Rejonowego umyślnie nie zawiadomiła organów ścigania o popełnieniu przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. Brak zatem uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. przez sędziego Sądu Rejonowego, które stanowi niezbędną przesłankę dla podjęcia uchwały o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Na powyższą uchwałę zażalenie złożył Prokurator Okręgowy, który zaskarżył ją w całości, zarzucając rozstrzygnięciu:

- I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanej uchwały, mający wpływ na jej treść, wynikający z dowolnej a nie swobodnej oceny zgromadzonych materiałów dowodowych, a polegający na niesłusznym przyjęciu, iż w sprawie brak jest dowodów na popełnienie przez sędziego Sądu Rejonowego czynu polegającego na tym, że w okresie od dnia 21 lutego 2005 r. do dnia 19 października 2005 r. w A., jako funkcjonariusz publiczny, będąc sędzią Sądu Rejonowego oraz mając wiarygodną informację o popełnieniu ściganego z urzędu przestępstwa kwalifikowanego z art. 200 k.k., polegającego na obcowaniu płciowym z małoletnią poniżej lat 15 – Katarzyną G., wbrew prawnemu obowiązкови

ciążącemu na niej mocą art. 304 § 2 k.p.k. nie zawiadomiła o ujawnionym przestępstwie organów uprawnionych do jego ścigania, w wyniku czego działała na szkodę interesu prywatnego małoletniej Katarzyny G. oraz publicznego w postaci dobra wymiaru sprawiedliwości, to jest przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., podczas gdy uzyskane dowody w postaci protokołu posiedzenia sądu opiekuńczego w sprawie sygn. III RNsm 23/05 z dnia 21 lutego 2005 r., aktu urodzenia małoletniej Oliwi G., treści wywiadu kuratora zawodowego, zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, w tym Kamili i Bogusława G., Doroty B., Danuty T., Magdaleny B. oraz sędziego Sądu Rejonowego i wynikający z nich niewątpliwy fakt posiadania przez tego sędziego wiedzy o przestępstwie i dotychczasowym zaniechaniu powiadomienia o nim organów ścigania w subsumpcji z obowiązkiem wynikającym z dyspozycji art. 304 § 2 k.p.k., ocenione we wzajemnym powiązaniu, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego wskazują na sprawstwo i winę w zakresie opisanego przestępstwa;

- II. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia w postaci art. 7 i art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz art. 413 § 1 pkt 4 i 6 k.p.k. poprzez zaniechanie ukształtowania przekonania Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w oparciu o zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych materiałów dowodowych, z pominięciem całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie, skutkiem czego, wbrew dowodom, błędnie podjęto zaskarżoną uchwałę z zaniechaniem przytoczenia opisu i kwalifikacji prawnej czynu oraz wskazania zastosowanych przepisów ustaw, co jednocześnie skutkowało powstaniem oczywistych sprzeczności uzasadnienia uchwały w zakresie odpowiedzialności karnej innych funkcjonariuszy publicznych oraz sędziego Sądu Rejonowego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor zażalenia wniósł o zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia i podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego jest ugruntowany pogląd, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, a powinien wykazywać, że oceny i wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadają wymogom logicznego rozumowania. Możliwość przedstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego I KR 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).

Zdaniem Prokuratora Okręgowego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny błędnie ustalił, że w sprawie brak jest dowodów świadczących o popełnieniu przez obwinioną sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., podczas gdy dowody w postaci protokołu posiedzenia sądu opiekuńczego w sprawie III RNsm 23/05 z dnia 21 lutego 2005 r., aktu urodzenia małoletniej Oliwi G., treści wywiadu kuratora zawodowego, zeznań świadków Kamili i Bogusława G., Doroty B., Danuty T., Magdaleny B. oraz sędziego Sądu Rejonowego „wskazują na sprawstwo i winę wymienionej w zakresie opisanego przestępstwa”.

Zaprezentowana argumentacja nie znajduje jednak potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym.

W dniu 20 listopada 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego zeznała: „nie wiem dlaczego w tej sprawie nie złożyłam doniesienia o przestępstwie. Myślę, że podświadomie założyłam, że ktoś już zawiadomił, chociażby lekarz, który od dnia urodzin dziecka od listopada 2004 r., o tym wiedział. A w pierwszej kolejności to powinien był o tym zawiadomić dzielnicowy, który w takiej małej miejscowości wie zwykle o sprawach. O tej sprawie wiedział także Urząd Stanu Cywilnego, który wystawiał akt urodzenia” (k. 21 akt ASDo 2/06).

Wiarygodność tych zeznań nie jest kwestionowana przez strony. W tej sytuacji treść protokołu posiedzenia w sprawie sygn. II RNsm z dnia 21 lutego 2005 r., w której zawarto oświadczenie wnioskodawców Kamili i Bogusława G., że nie powiadomili organów ścigania o zaistnieniu przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. popełnionego na szkodę ich córki Katarzyny G. nie przesądza o winie obwinionej. Jak już wspomniano sędzia Sądu Rejonowego była przekonana, iż stosownego zawiadomienia dokonali niezwłocznie dyrektor szpitala, kierownik USC, w końcu dzielnicowy. Powołani w zarzucie zażalenia świadkowie, opisując zasady orzekania w Sądzie Rejonowym nie podali dowodów wskazujących na działanie obwinionej z winy umyślnej.

Sędzia Sądu Rejonowego zetknęła się ze sprawą małoletniej Oliwi G. w zastępstwie innego sędziego, dopiero w dniu 21 lutego 2005 r., czyli 3 miesiące po urodzeniu się w dniu 24 listopada 2004 r. Oliwi G. W świetle doświadczenia życiowego obwiniona logicznie oceniła, że lekarze, nauczyciele, urzędnicy USC zgodnie z treścią art. 304 § 2 k.p.k. niezwłocznie powiadomili o fakcie popełnienia przestępstwa na szkodę Katarzyny G. Ponadto była przekonana, że policja, a w szczególności dzielnicowy w tak małej miejscowości, posiada co najmniej wiedzę operacyjną o omawianym zdarzeniu.

Oczywiście, mając pełne podstawy do stwierdzenia, że organy ścigania stosownie do treści art. 304 § 2 k.p.k. zostały poinformowane niezwłocznie o omawianym przestępstwie – przez odstąpienie od bardzo opóźnionego zawiadomienia nie dopuściła się przestępstwa umyślnego, ani też nieumyślnego niedopełnienia obowiązków, abstrahując od tego, że takie nieumyślne działanie po upływie prawie roku od zaistnienia przestępstwa nie mogło wyrządzić istotnej szkody.

W doktrynie i judykaturze panuje jednolity pogląd, że przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. „musi być zawinione umyślnie, co oznacza, że funkcjonariusz publiczny musi obejmować

swoim zamiarem (bezpośrednim lub ewentualnym) zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków (w wyniku działania lub zaniechania), jak i działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, charakteryzujące to przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków” (postanowienie Sądu Najwyższego WK 3/03, OSNKW 2003 r., nr 5–6, poz. 53).

Nietrafny jest również drugi zarzut zażalenia, rażącej obrazy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz art. 413 § 1 pkt 4 i 6 k.p.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stosownie do treści art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. ujawnił w toku posiedzenia całokształt zebranych dowodów w sprawie, a następnie dokonał ich prawidłowej – swobodnej ceny. Uchwałę uzasadnił zgodnie z wymogami art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., wskazując jakie fakty uznał za udowodnione i wyjaśniając szczegółowo podstawę rozstrzygnięcia.

Do uchwały o odmowie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego – przepisy Kodeksu postępowania karnego, w tym art. 413 § 1 pkt 4 i 6 k.p.k., stosuje się odpowiednio (art. 128 Prawa o u.s.p.). Już w pierwszym zdaniu uzasadnienia zaskarżonej uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przytoczył kwalifikację prawną i opis czynu, w związku z którym oskarżyciel publiczny złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. W uzasadnieniu tym wyjaśniono również dlaczego sędzia zachowaniem swym nie wyczerpała znamion przestępstwa opisanego w art. 231 § 1 k.k.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.

## UCHWAŁA Z DNIA 10 MAJA 2007 R.

SNO 25/07

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.*

*Sędziowie SN: Helena Ciepla (sprawozdawca), Roman Kuczyński.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2007 r. w związku z zażaleniem obwinionego i Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 stycznia 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

- I. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
- II. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

**U z a s a d n i e n i e**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 18 stycznia 2007 r. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyny polegające na tym, że:

1. w bliżej nieokreślonym dniu 2003 r. w A. w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami przyjął od Grzegorza K. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 3 000 zł w zamian za wydanie korzystnego dla wymienionego wyroku w sprawie III K 847/02 Sądu Rejonowego, tj. za przestępstwo z art. 228 § 1 i 3 k.k.;

2. na przełomie maja i czerwca 2003 r. w A., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, powołując się na wpływy w instytucjach państwowych, a to Prokuraturze Rejonowej i Sądzie Rejonowym, w zamian za korzyść majątkową w postaci pieniędzy od Grzegorza K., podjął się pośrednictwa w sprawie nieuiszczenia pełnej kwoty poręczenia majątkowego, zastosowanego postanowieniem Prokuratora Rejonowego z dnia 13 maja 2003 r. w sprawie 1 Ds. 3595/03/MS i wydania korzystnego dla wymienionego wyroku w sprawie III K 614/03 Sądu Rejonowego, tj. za przestępstwo z art. 230 § 1 k.k.;

3. w grudniu 2002 r. w A. w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami przyjął za pośrednictwem Wacława K. od Piotra K. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w zamian za wyda-

nie korzystnego dla Piotra K. wyroku w sprawie III K 806/98 Sądu Rejonowego, tj. za przestępstwo z art. 228§ 1 i § 3 k.k.;

4. oddalił wniosek Prokuratora Okręgowego w pozostałym zakresie i zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych oraz obniżył jego wynagrodzenie o 50 % na czas trwania tego zawieszenia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

Sędzia Sądu Rejonowego i Waław K. byli dobrymi znajomymi, grali amatorsko w piłkę nożną w miejscowym klubie sportowym i spotykali się też towarzysko. W spotkaniach tych uczestniczyła żona sędziego Sądu Rejonowego i konkubina Waława K. – Katarzyna P.

Waław K. prowadził działalność gospodarczą w zakresie ubezpieczeń pojazdów mechanicznych i ubezpieczał pojazdy wielu sędziom i prokuratorom.

W 2002 r. został on prezesem spółki „E(...)-C(...)”, w której cichym współnikiem był jego znajomy Piotr K. i w sposób nieformalny pełnił funkcję wiceprezesa, a w charakterze sekretarki została w niej zatrudniona Katarzyna P.

Siedziba firmy ubezpieczeniowej Waława K. mieściła się w tym samym budynku, w którym prowadził działalność gospodarczą znajomy Grzegorz K., a ich wspólną pasją były wyjazdy w góry pojazdami terenowymi. Prowadzili też wspólne interesy o charakterze przestępczym. Wyjazdy w góry organizował też znajomy Grzegorza K., Józef W. prowadzący miejscową restaurację „B(...)”.

Waław K. wynajmował mieszkanie w budynku Stanisława P. Sędzia Sądu Rejonowego dwukrotnie uczestniczył w spotkaniach towarzyskich z Waławem K., Stanisławem P. i ich partnerkami.

Grzegorz K. w dniu 5 kwietnia 2005 r. został zatrzymany przez policję w związku z prowadzeniem pojazdu w stanie nietrzeźwym. Nie posiadał wówczas prawa jazdy, a tablice rejestracyjne nie pochodziły z prowadzonego samochodu, lecz z przyczepy samochodowej należącej do Agnieszki K. Dochodzenie w tej sprawie prowadził funkcjonariusz Komisariatu II Policji w A. – Piotr M., który przedstawił Grzegorzowi K. zarzuty z art.178a § 1 k.k., 276 k.k. i 270 § 1 k.k.

Grzegorz K. po kilku dniach od zajścia skontaktował się z restauratorem Józefem W., który był znany jako osoba mająca znajomości na policji, w prokuraturze oraz w sądzie i obiecał mu pomóc. Umówił go z Piotrem M., który po spotkaniu zniszczył sporządzony protokół i do teczki z dokumentacją sprawy włożył nowy protokół po podpisaniu przez Grzegorza K. oraz zwrócił mu kluczyki do samochodu, pouczył jakie dokumenty powinien okazać do wydania samochodu oraz w jaki sposób wywieźć go za granicę. Na pytanie jak mu się odwdzięczyć Piotr M. oświadczył, że ma do zapłacenia rachunek za telefon w kwocie 900 zł i taką kwotę Grzegorz K. wręczył mu. Następnie Grzegorz K. odzyskał samochód wywiózł za granicę.

Po skierowaniu przez Prokuraturę Rejonową aktu oskarżenia przeciwko Grzegorzowi K., uzyskał on informację, że sprawę będzie prowadził znajomy sędzia Sądu Rejonowego. Skontaktował się z restauratorem Józefem W., który zaoferował mu pomoc, oświadczając, że sędzia Sądu Rejonowego jest jego kuzynem. Przeprowadził rozmowę z sędzią Sądu Rejonowego i o jej wyniku poinformował Grzegorza K., mówiąc że będzie orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów, jednak prawo jazdy nie zostanie mu zatrzymane, ale będzie to kosztowało 3 000 zł.

Następnie Grzegorz K. spotkał się z sędzią Sądu Rejonowego w restauracji „B(...)”, który zapewnił go, że nie musi się martwić o wynik sprawy, że powinien przedstawić w sądzie nową wersję przebiegu wydarzeń i świadków na jej poparcie. Wyraził też przekonanie, iż skutek przewlekłości postępowania może dojść do przedawnienia karalności. Grzegorz K. położył na stoliku 3 000 zł w foliowej torebce i pozostawił je odchodząc.

Pierwsze posiedzenie w sprawie III K 847/02 przeciwko Grzegorzowi K., prowadzonej przez sędziego Sądu Rejonowego, było wyznaczone na 10 marca 2003 r. i następne zostało odroczone z uwagi na nieobecność oskarżonego i obrońcy. Na posiedzeniu w dniu 16 września 2003 r. Grzegorz K. nie przyznał się do prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwym, a przyznał się do dwóch pozostałych czynów.

Wyrokiem z dnia 22 czerwca 2004 r. Grzegorz K. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 178 a § 1 k.k., polegającego na kierowaniu samochodem w stanie nietrzeźwości oraz przestępstwa z art. 276 § 1 k.k. polegającego na usunięciu z przyczepy towarowej należącej do Agnieszki K. tablicy rejestracyjnej, którą nie miał prawa samodzielnie rozporządzać. Skazano go na łączną karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, z zawieszeniem na okres próby wynoszący 2 lata, świadczenie na rzecz instytucji charytatywnej w kwocie 100 zł oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres jednego roku. Uniewinniono go od zarzutu posługiwania się podrobioną tablicą rejestracyjną.

Sędzia Sądu Rejonowego dnia 15 kwietnia 2005 r. wydał zarządzenie o wykonaniu wyroku w sprawie III K 847/02, które powinno polegać na wezwaniu skazanego do uiszczenia kosztów sądowych oraz przesłania do Ministerstwa Sprawiedliwości karty karnej. Faktycznie przesłano odpis wyroku stowarzyszeniu na rzecz którego zasądzono świadczenie, wezwano skazanego do zapłaty świadczenia i przekazano wyrok Wydziałowi Komunikacji Urzędu Miejskiego w A. W konsekwencji, Starostwo Powiatowe decyzją z dnia 29 lipca 2005 r. cofnęło Grzegorzowi K. uprawnienie do kierowania pojazdem samochodowym kat. B. na 1 rok, jednakże kierował on nadal pojazdami, ponieważ nie zatrzymano mu prawa jazdy.

W trakcie postępowania sądowego przeciwko Grzegorzowi K. Prokuratura Rejonowa w sprawie 1 Ds. 3595/03/Ms o wyłudzenie przez Adama B. i Grzegorza K. przy użyciu kart płatniczo-kredytowych i euroczeków bez pokrycia, środków pieniężnych na szkodę Banku PKO S.A. – Oddział w A., zastosowała areszt tymczasowy w stosunku do Adama B., który został aresztowany dnia 29 kwietnia 2003 r.

Grzegorz K., obawiając się aresztowania, skontaktował się telefonicznie z sędzią Sądu Rejonowego, spotkał się z nim w sądzie i ten obiecał ustalić stan sprawy, polecił aby skontaktował się nazajutrz. Następnego dnia oznajmił Grzegorzowi K., że może się nie obawiać zatrzymania, ale ma zgłosić się w prokuraturze. W Prokuraturze dnia 13 maja 2003 r. przyznał się on do przedstawionych mu zarzutów i zastosowano w stosunku do niego poręczenie majątkowe w kwocie 10 000 zł, płatne na sumy depozytowe Sądu Rejonowego w terminie 10 dni. Od dnia 10 do 17 maja 2003 r. Grzegorz K. przebywał na Krecie, a po powrocie spotkał się z sędzią Sądu Rejonowego. W trakcie tego spotkania ustalono, że wpłaci 1 000 zł, a 9 000 zł przekaze sędziemu Sądu Rejonowego za pośrednictwem restauratora Józefa W. w zamian za dotychczasowe usługi i odpowiednie pokierowanie sprawą po przekazaniu jej do sądu.

W dniu 21 maja 2003 r. Grzegorz K. wpłacił 1 000 zł tytułem poręczenia, a kwotę 9 000 zł przekazał w kasie pracownicy restauracji „B(...)” oświadczając, że „to dla sędziego Sądu Rejonowego”. Z przyjętego poręczenia prowadzący postępowanie prokurator M. S. sporządził protokół.

Sprawę przeciwko Adamowi B. i Grzegorzowi K. o sygn. III K 614/03 prowadził sędzia X. Y. Wyrokiem z dnia 15 września 2003 r. zostali oni uznani za winnych zarzucanych im czynów i Adamowi B. wymierzono łączną karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na okres próby 4 lat. Grzegorz K. został skazany na 1 rok pozbawienia wolności z zawieszeniem na okres próby 4 lat. Zobowiązani zostali do naprawienia szkody solidarnie w kwocie 3 267,43 zł, oraz Adam B. w kwocie 54 822 zł, a Grzegorz K. w kwocie 34 721,79 zł.

W sprawie III Ks 40/03 Adam B. i Grzegorz K. jako współnicy Spółki „P(...)” zostali uznani za winnych wyłudzenia podatku VAT w kwocie 367 421 zł na karę 1 roku pozbawienia wolności każdy, z zawieszeniem wykonania na okres próby 3 lat.

Przeciwko Grzegorzowi K. toczy się postępowanie w związku ze sprawą „B(...)”, w której postawiono mu zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i zagarnięciu kwoty 8 milionów złotych.

W grudniu 1997 r. Prokuratura Wojewódzka skierowała do sądu akt oskarżenia w tzw. „sprawie celników” przeciwko 30 osobom, w tym też przeciwko Piotrowi K. Ostatecznie sprawę o sygn. III K 806/98 prowadził sędzia Sądu Rejonowego, który nie uchylił zastosowanego w postępowaniu przygotowawczym przeciwko Piotrowi K. środka zapobiegawczego w postaci zakazu opuszczania kraju z zakazem wydania paszportu, a środek ten uchylił Sąd Okręgowy. Piotr K. w 2002 r. dowiedział się od Waclawa K., że jest dobrym znajomym sędziego Sądu Rejonowego. Waclaw K. był zadłużony u sędziego Sądu Rejonowego i spłacał go częściowo w gotówce, a częściowo poprzez ubezpieczenie, nie pobierając opłat z tytułu składek ubezpieczonego samochodu. Od połowy 2002 r. Waclaw K. zaczął okradać Towarzystwo Ubezpieczeniowe „W.(...)” przez przywłaszczanie składek na około 40 000 zł.



Na polecenie Piotra K., Waław K. został zatrudniony w charakterze prezesa spółki „E(...)-C(...)”, a jego konkubina Katarzyna P. jako sekretarka. Żona Piotra K. zaczęła uczęszczać na zajęcia aerobiku, na które uczęszczała żona sędziego Sądu Rejonowego i Katarzyna P.

Gdy pod koniec 2002 r. zbliżało się zakończenie tzw. sprawy „celników” Piotr K. zwrócił się do Waława K., aby ustalił u sędziego Sądu Rejonowego, czy możliwe jest dla niego korzystne rozstrzygnięcie i ile musiałby za to zapłacić. Również w rozmowie z adwokatem A. G., Piotr K. oferował 20 000 – 30 000 zł. Adwokat A. G. wspomniał o tej propozycji sędziemu Sądu Rejonowego, który oświadczył, że można na ten temat porozmawiać. Na początku 2003 r. A. G. otrzymał informację od Piotra K. i sędziego Sądu Rejonowego, że „sprawa jest załatwiona”, co wywołało u niego przekonanie, że rzeczona kwota została przekazana. Po rozmowie z sędzią, Waław K. poinformował Piotra K., że za korzystny wyrok powinien zapłacić za jego pośrednictwem 25 000 zł przed wyrokiem, a 10 000 zł po wyrokowaniu. Piotr K. miał być za taką korzyść majątkową skazany na karę pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania i niewielką grzywnę. Pierwszą ratę w kwocie 15 000 zł Piotr K. przekazał Waławowi K. na stacji paliw w poniedziałek, który w tym dniu miał spotkać się z sędzią w hali sportowej, gdzie grali w piłkę nożną. Z kwoty tej Waław K. przekazał sędziemu Sądu Rejonowego w swoim mieszkaniu 6 000 zł, a w późniejszym okresie 3 000 zł.

Wyrok w sprawie tzw. „celników” zapadł dnia 22 stycznia 2003 r. Piotr K. został uznany za winnego zarzucanych mu czynów i skazany na łączną karę 1 roku i 6 miesięcy z zawieszeniem na okres próby 5 lat oraz na grzywnę 7 500 zł. Treść wyroku znał on z relacji Waława K. przed ogłoszeniem.

Wyrok ten został uchylony przez Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 8 lutego 2005 r. i sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Wówczas Piotr K. zażądał od Waława K. zwrotu łapówki. Obaj udali się do sędziego do Sądu Rejonowego i Waław K. przyniósł od sędziego 1 500 zł, i wręczył Piotrowi K.

Mając na uwadze te ustalenia, Sąd Dyscyplinarny uznał, że analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie daje podstawę do przyjęcia, iż zachodzi wymagane przepisem art. 80 § 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych do udzielenia zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego zarzucanych mu czynów, opisanych w pkt. 1, 2 i 3 wniosku Prokuratora. Brak jest natomiast podstaw do uznania, że sędzia Sądu Rejonowego popełnił przestępstwo polegające na kierowaniu grupą przestępczą, mającą na celu popełnianie przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych w zamian za korzyści majątkowe oraz nakłanianie innych osób do udzielania korzyści majątkowych funkcjonariuszom państwowym, tj. przestępstwo z art. 258 § 3 k.k.

Uchwałę tę zaskarżyli:

- Prokurator Okręgowy w części oddalającej wniosek o pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, za czyn polegający na tym, że w okresie od grudnia 2002 r. do czerwca 2004 r. w A. kierował zorganizowaną grupą przestępczą, mającą na celu popełnianie przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych, polegających na powoływaniu się na wpływy w instytucjach państwowych, w zamian za korzyści majątkowe oraz nakłanianiu innych osób do udzielania korzyści majątkowych funkcjonariuszom publicznym, tj. za przestępstwo z art. 258 § 3 k.k. oraz

- obwiniony w części dotyczącej zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 228 § 1 i § 3 k.k. i art. 230 § 1 k.k. oraz zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wysokości wynagrodzenia.

Prokurator zarzucił uchwale w zaskarżonym zakresie błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę oddalenia wniosku poprzez mylne przyjęcie, że materiał dowodowy nie uzasadnia podejrzenia popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa z art. 258 § 3 k.k. Na podstawie tak sformułowanego zarzutu wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności również za ten czyn.

Obwiniony zaskarżonej uchwale zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na wywiedzeniu przekonania, że zebrany materiał wskazuje na dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia czynów objętych zezwoleniem na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz przytoczenie w uzasadnieniu różnych wersji stanu faktycznego;

- obrazę przepisów prawa procesowego, a to art. art. 167 i 287 § 1 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie dowodu z akt postępowania administracyjnego Starostwa Powiatowego w C., z zeznań świadków Jolanty W. i Anny K. oraz adw. A. G. i przez to niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy;

- obrazę art. 4 k.p.k. przez badanie i uwzględnienie z materiału dowodowego okoliczności przemawiających na jego niekorzyść;

- art. 5 § 2 k.p.c. przez rozstrzygnięcie wątpliwości wyłącznie na jego niekorzyść;

- art. 424 § 1 pkt.1 k.p.k. przez niewskazanie dowodów na których sąd oparł rozstrzygnięcie i niepodanie przyczyn nieuznania dowodów przeciwnych;

- art. 170 § 1 k.p.k. przez nierozpoznanie wniosków dowodowych zgłoszonych przez niego w toku postępowania.

W konkluzji wniósł o uchylenie uchwały w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie uchwały i oddalenie w całości wniosku Prokuratora.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie Prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie.

Stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o braku podstaw do uznania, że sędzia Sądu Rejonowego popełnił przestępstwo polegające na kierowaniu grupą prze-

stępczą, mającą na celu popełnianie przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych polegających na powoływaniu się na wpływy w instytucjach państwowych w zamian za korzyści majątkowe oraz nakłanianie innych osób do udzielania korzyści majątkowych funkcjonariuszom państwowym, tj. za przestępstwo z art. 258 § 3 k.k. nie może być skutecznie zwalczane.

Jak trafnie wywiódł Sąd Apelacyjny, zorganizowana grupa przestępcza oznacza posiadającą strukturę grupę składającą się z trzech lub więcej osób, istniejącą przez pewien czas oraz działającą w porozumieniu w celu popełnienia jednego lub więcej poważnych przestępstw, dla uzyskania w sposób bezpośredni lub pośredni korzyści finansowej lub innej korzyści materialnej. Istotną cechą grupy zorganizowanej jest wyraźne przywództwo, a osoba nią kierująca spełnia wiodącą rolę w określaniu prowadzonej działalności.

Wbrew stanowisku skarżącego, ocena przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że zebrany w sprawie materiał dowodowy i należycie oceniony nie daje podstaw do uznania, że sędzia Sądu Rejonowego brał udział w tak zorganizowanej grupie ani tym bardziej, że taką grupą kierował, nie może być skutecznie zwalczana. Materiał ten uzasadnia jedynie podejrzenie, że sędzia Sądu Rejonowego mógł dopuścić się kilku czynów o charakterze przestępczym, przy współdziałaniu różnych osób, w związku z prowadzeniem przed Sądem Rejonowym sprawy „celników”. W zamian za korzystny przebieg postępowania w sprawie III K 806/98 przyjął korzyść majątkową z inicjatywy Piotra K., który wykorzystując wiedzę na temat bliskich kontaktów między Wacławem K. i jego konkubiną a sędzią Sądu Rejonowego, podjął działania zmierzające do zacieśnienia kontaktów ze znajomymi sędziego. Wbrew stanowisku skarżącego ani te działania, ani dalsze próby „dotarcia” oskarżonego w sprawie „celników” Piotra K. do prowadzącego sprawę sędziego Sądu Rejonowego, polegające na oferowaniu odwożenia żony sędziego Jolanty W. z zajęć sportowych, nie dają podstawy do przyjęcia, że osoby te stanowiły jakąś zorganizowaną grupę.

Rację ma wprawdzie skarżący, odwołując się do stanowiska orzecznictwa i doktryny, że przywództwo musi się cechować autorytetem stojącego na czele grupy, jednakże nie wskazuje nawet dowodów na potwierdzenie tezy, że grupa taka istniała oraz by sędzia Sądu Rejonowego stał na jej czele. Nie można zgodzić się ze skarżącym, że „ten właśnie autorytet jaki wśród swoich znajomych, z racji wykonywanego zawodu, sędzia Sądu Rejonowego posiadał, w powiązaniu z mocą sprawczą w zakresie wpływania na postępowania karne, pozwalało uznać, iż wyraźne przywództwo sędziego istniało”. Wywody skarżącego mające, jego zdaniem, uzasadniać przyjęcie podejrzenia popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego również czynu stypizowanego w art. 258 § 3 k.k. nie mogą się utrzymać w konfrontacji z treścią uzasadnienia zaskarżonej uchwały, w którym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zajął konkretne, szczegółowo umotywowane stanowisko po wyjątkowo wnikliwej ocenie materiału dowodowego.

Nie może też odnieść skutku zażalenie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego. Obwiniony bezpodstawnie kwestionuje dokonaną ocenę zebranego materiału. Sąd Apelacyjny

podstawę faktyczną ustalił w sposób stanowczy z uwzględnieniem wyników prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego. Oceniając zarzucane obwinionemu czyny od strony podmiotowej Sąd ten słusznie przyjął, że zebrany materiał dowodowy daje podstawę do przyjęcia podejrzenia popełnienia przez obwinionego czynów opisanych w punktach 1 – 3 uchwały. Uzasadnienie zaskarżonej uchwały, wbrew odmiennym zarzutom skarżącego, odpowiada wymaganiom określonym w art. 424 k.p.k., nie pomija bowiem żadnego z elementów określonych w tym przepisie, w tym żadnych dowodów, które mogły zaważyć na treści uchwały. Wskazuje powody, jakimi kierował się Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy ferowaniu zaskarżonej uchwały. Sąd ten zajął konkretne, umotywowane stanowisko, rozważył sprzeczności zachodzące między zeznaniami Waclawa K. i Piotra K., i przytoczył przyczyny dla których zeznania Piotra K. zasługują na wiarę oraz przyczyny niedania wiary wyjaśnieniom obwinionego.

Obwiniony w zażaleniu przeciwstawia ustaleniom Sądu Apelacyjnego własną wersję i własną ocenę dowodów korzystną dla siebie, ale oderwaną od dowodów prawidłowo ocenionych przez Sąd Apelacyjny i poczynionych na ich podstawie ustaleń. Odmienne stanowisko obwinionego przedstawione w zażaleniu, zostało wyrażone bez procesowo poprawnego zakwestionowania, tylko dlatego że jest dla niego niekorzystne. Zatem zarzuty zażalenia w konfrontacji z uzasadnieniem zaskarżonej uchwały nie mogą się ostać.

W tak zebranym materiale dowodowym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał podstawy do przyjęcia, że uprawdopodobnia on popełnienie przez obwinionego zarzucanych mu czynów w punktach od 1 – 3 wniosku z przyjętą modyfikacją opisu, co wystarcza do zawieszenia go w czynnościach służbowych. Słusznie też, wbrew stanowisku obwinionego, Sąd ten przypisał jego zachowaniu właściwy ciężar gatunkowy i w konsekwencji trafnie przyjął, iż dalsze wykonywanie przez niego czynności służbowych przez czas trwania postępowania dyscyplinarnego mogłoby godzić w powagę urzędu i zagrażać interesowi wymiaru sprawiedliwości, któremu to zagrożeniu zapobiega zawieszenie w czynnościach. Konsekwencją zawieszenia było zgodnie z art. 129 § 3 u.s.p. obniżenie wynagrodzenia o 50 % na czas trwania zawieszenia. Tak określonego obniżenia, obwiniony nie może skutecznie zwalczać, bowiem mieści się ono w granicach zakreślonych tym przepisem i uwzględnia zarówno stopień szkodliwości zarzucanych czynów oraz zapewnienie sędziemu warunków materialnych utrzymania rodziny.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.

WYROK Z DNIA 10 MAJA 2007 R.  
SNO 26/07

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.*

*Sędziowie SN: Helena Ciepla, Roman Kuczyński (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – sędziego Sądu Okręgowego i sędziego Wyższego Sądu Odwoławczego – przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa na niekorzyść od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 grudnia 2006 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w pkt. III i IV w ten sposób, że w miejsce orzeczonych kar upomnienia, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych, wymierzył karę przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 18 grudnia 2006 r. uznał obwinionego – sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych:

I. z art. 90 w związku z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) polegającego na tym, że w okresie od dnia 21 maja 2003 r. do dnia 8 września 2003 r. zaniechał zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego o postępowaniu egzekucyjnym w sprawie PKO BP S.A. I Oddział w B. przeciwko Ewie M. i Julicie M., sygn. akt I CO 4833/02 i II KM 563/02, w którym wystąpił w charakterze uczestnika licytacji i nabył nieruchomość – i na podstawie art. 108 § 2 Prawa o u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za ten czyn;

II. z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. polegającego na tym, że w okresie od dnia 21 maja 2003 r. do dnia 8 września 2003 r. uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że dnia 21 maja 2003 r. wziął udział w nadzorowanej przez sędziego X. Y. licytacji prowadzonej w Sądzie Rejonowym – I Wydziale Cywilnym, w którym orzekł jako sędzia i tą drogą w dniu 8 września 2003 r. nabył prawo własności nieruchomości lokalu mieszkalnego, z którego egzekucję prowadził komornik tego Sądu w sprawie II KM 563/02 – i na podstawie

art. 108 § 2 Prawa o u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za ten czyn;

III. z art. 90 w związku z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. polegającego na tym, że w dniu 15 kwietnia 2005 r. zaniechał zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego o postępowaniu egzekucyjnym, w sprawie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – Oddział w B. przeciwko Halinie B. i Czesławowi B. (sygn. akt I Co 683/97 i I KM 59/97), w którym jako pełnomocnik licytantów X. Y. i Aleksandry Z. Y. wziął udział w licytacji prowadzonej w Sądzie Rejonowym – I Wydziale Cywilnym, w którym orzekał jako sędzia, a egzekucję prowadził komornik tego Sądu w sprawie I KM 59/97 i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia;

IV. z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. polegającego na tym, że w dniu 15 kwietnia 2005 r. uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że jako pełnomocnik licytantów X. Y. i Aleksandry Z. Y. wziął udział w licytacji prowadzonej w Sądzie Rejonowym – I Wydziale Cywilnym, w którym orzekał jako sędzia, a egzekucję prowadził komornik tego Sądu w sprawie I KM 59/97 i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony został zatrudniony w Sądzie Rejonowym na stanowisku asesora sądowego od dnia 20 października 1998 r., a od dnia 16 stycznia 2001 r. powołany został na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego i od dnia 1 sierpnia 2006 r. orzekał w I Wydziale Cywilnym tego Sądu. Dnia 4 sierpnia 2006 r. obwiniony sędzia Sądu Rejonowego zrzekł się stanowiska sędziego, zaś dnia 27 września 2006 r. cofnął to zrzeczenie. Według ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w Sądzie Rejonowym prowadzone było przez komornika tego Sądu, od lipca 2002 r., postępowanie egzekucyjne (sygn. akt II KM 563/02) z wniosku PKO BP S.A. I Oddział w B. przeciwko Ewie M. i Julicie M. odnośnie do nieruchomości (lokalu mieszkalnego) położonej w B. przy ul. 11 Listopada 8 m. 33, a stanowiącej własność dłużników. Dnia 21 maja 2003 r. pod nadzorem orzekającego wówczas w Sądzie Rejonowym sędziego X. Y. odbyła się licytacja tej nieruchomości, przy czym do licytacji przystąpił orzekający w tym samym Wydziale Sądu obwiniony sędzia Sądu Rejonowego, który zaoferował cenę wywoławczą w wysokości 38 625 zł i wygrał przetarg, a postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 21 maja 2003 r. (I Co 4833/02) udzielono przybicia prawa własności na rzecz obwinionego, na rzecz którego też postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 1 września 2003 r. przysądzono prawo własności.

Ponadto ustalono, że komornik Sądu Rejonowego prowadził egzekucję w sprawie I KM 59/97 z wniosku ZUS Oddział w B. przeciwko Halinie B. i Czesławowi B., skierowanej do nieruchomości zabudowanej o pow. 268 m<sup>2</sup> położonej w B. przy ul. Krakowskiej 15, oszacowanej na dzień 2 grudnia 1998 r. na 352 000 zł wartości rynkowej; postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 9 września 1999 r., sygn. akt I Co 683/97, postępowanie w sprawie umorzono wobec nie dojścia do sprzedaży nieruchomości na drugiej licytacji i postę-

powanie egzekucyjne zostało zawieszona. Po jego podjęciu nieruchomość została ponownie opisana i oszacowana na dzień 17 kwietnia 2004 r. na kwotę 157 000 zł.

Skargę dłużników na czynności komornika rozpatrywał sędzia Sądu Rejonowego X. Y., który postanowieniem Sądu z dnia 30 czerwca 2004 r. (sygn. akt I Co 3992/04) skargę tę odrzucił. Stosunek służbowy sędziego X. Y. uległ rozwiązaniu z dniem 16 sierpnia 2004 r. W dniu 15 kwietnia 2005 r. odbyła się licytacja wyżej wymienionej nieruchomości, w której, jako pełnomocnik licytantów X. Y. i Aleksandry Z. Y. uczestniczył obwiniony sędzia Sądu Rejonowego.

W toku postępowania wyjaśniającego obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych i wyjaśnił, że nabył na własność nieruchomość na licytacji prowadzonej przez komornika, ponieważ od wielu lat wynajmował mieszkanie i uznał, że czas zmienić tę sytuację, natomiast uczestnicząc w licytacji w charakterze pełnomocnika licytantów małżonków Y. chciał wyświadczyć koleżeńską przysługę koledze, z którym w przeszłości orzekał w tym samym wydziale Sądu Rejonowego. Obwiniony przyznał także, że w trybie art. 90 Prawa o u.s.p. nie zawiadomił Prezesa Sądu Okręgowego o sprawach sądowych, w których wystąpił jako uczestnik postępowania.

Na rozprawie dyscyplinarnej obwiniony sędzia Sądu Rejonowego zgłosił wniosek o dobrowolne poddanie się karze w trybie art. 387 § 1 k.p.k., przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przewinień i wniósł o wymierzenie mu kary nagany. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wyraził zgodę na orzeczenie wnioskowanej kary z tym, iż odnośnie kar za czyny opisane w pkt. I i II upłynął 3-letni okres do wymierzenia kary, wobec czego wniósł o uznanie obwinionego za winnego ich popełnienia i umorzenie wymierzenia kary w tym zakresie, natomiast za czyny opisane w pkt. III i IV wniósł o wymierzenie kary nagany.

Obwiniony wyjaśnił, że uczestnicząc w licytacjach jako nabywca nie był świadomy konieczności zawiadomienia o tym Prezesa Sądu Okręgowego w trybie art. 90 Prawa o u.s.p., gdyż mieszkanie kupował dla siebie i w nim zamieszkał, w licytacji brały udział jeszcze trzy inne osoby, a występując jako pełnomocnik licytantów Y. nie uważał siebie za stronę lub uczestnika postępowania, tym bardziej, że w tej licytacji brało udział wielu licytantów, którzy zaoferowali wyższe kwoty.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że nabycie przez sędziego Sądu Rejonowego na własność nieruchomości na licytacji prowadzonej przez komornika Sądu, w którym orzeka – gdy licytację nadzorował sędzia X. Y., a następnie uczestnictwo sędziego Sądu Rejonowego w licytacji jako pełnomocnika X. Y. i jego żony Z. Y. oraz niepowiadomienie o uczestnictwie w tych sprawach sądowych Prezesa Sądu Okręgowego wyczerpuje znamiona przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 90 i art. 107 § 1 Prawa o u.s.p., a wyniki postępowania dowodowego uzasadniają przyjęcie, że obwiniony sędzia dopuścił się zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych.

Odnośnie do zarzutu niepowiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego o uczestnictwie w licytacji i nabyciu nieruchomości oraz wzięcia udziału w tej nadzorowanej przez sędziego

X. Y. licytacji (zarzut I i II) Sąd Dyscyplinarny, uznał je za przewinienia dyscyplinarne, orzekł o ich popełnieniu i na podstawie art. 108 § 2 Prawa o u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej, natomiast odnośnie zaniechania zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego o przyjęciu pełnomocnictwa od licytantów X. Y. oraz Z. Y. i uczestnictwie w licytacji na ich rzecz (zarzut III i IV) Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu karę upomnienia, uznając ją za adekwatną do popełnionych przewinień służbowych przy uwzględnieniu zrozumienia przez obwinionego naganności swego postępowania i wyrażenia skruchy przed Sądem. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego kara nagany (którą proponował obwiniony i którą zaakceptował Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego) byłaby zbyt surowa w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości tych czynów, wyrażonej skruchy i stosunkowo krótkiego okresu pełnienia przez sędziego urzędu.

Powyższy wyrok zaskarżył na niekorzyść obwinionego Minister Sprawiedliwości, a także Krajowa Rada Sądownictwa. Minister Sprawiedliwości zarzucił obrazę prawa materialnego – art. 109 § 1, 3 i 4 *in fine* Prawa o u.s.p. oraz rażącą niewspółmierność kar dyscyplinarnych upomnienia w stosunku do przypisanych obwinionemu w pkt III i IV przewinień dyscyplinarnych i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku oraz wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 Prawa o u.s.p.).

Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na niesłusznym uznaniu, że przypisane obwinionemu przewinienia dyscyplinarne cechuje niski stopień społecznej szkodliwości, oraz rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanych przewinień, nie odzwierciedlającej w istocie ani stopnia winy, ani też stopnia ich społecznej szkodliwości, nie spełniającej w związku z tym celów, jaki ma osiągnąć, i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:**

Obydwa odwołania należy uznać za uzasadnione. W okresie dopuszczenia się przez obwinionego zarzucanych mu czynów obowiązywał już Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.). Zgodnie z § 3 Zbioru sędziemu nie wolno wykorzystywać swego statusu i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób, zaś według § 5 pkt 2 sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności, nawet jeśli nie zostały wyodrębnione w Zbiorze. Jednocześnie, jak to stwierdził Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 23 lutego 2006 r. (SNO 2/06) naruszenie przez sędziego przepisów Zbioru Etyki Zawodowej Sędziów, może być kwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Nakaz postępowania przez sędziego w sposób zgodny z zasadami etyki zawodu, a co za tym idzie możliwość przypisania sędziemu za-



chowania z nimi sprzecznego, naruszającego godność zawodu, jest niezależny też od tego, czy te zasady zostały skatalogowane i ujęte w postaci zbioru, bądź też, jeżeli zostały w takiej postaci ujęte – od ich wykładni dokonanej przez Krajową Radę Sądownictwa. „Nabycie przez sędziego na licytacji nieruchomości może stanowić naruszenie zakazu podejmowania przez sędziego działań finansowych, które mogą być odebrane jako wykorzystywanie jego pozycji zawodowej” (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 października 2005 r., SNO 47/05). Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny zgadza się z oceną obydwu skarżących, że postępowanie obwinionego mogło zostać odebrane przez osoby współpracujące lub uczestników licytacji jako wykorzystanie tego faktu dla ochrony interesów osób związanych z obwinionym sędzią i rodzić wątpliwości co do jego bezstronności. Takie postępowanie może wywierać niekorzystny wpływ na innych pracowników resortu sprawiedliwości i obniżać autorytet sędziego także poza środowiskiem pracy i w opinii publicznej, sprawiając wrażenie, że piastowanie stanowiska sędziego stwarza niczym nieusprawiedliwione przywileje, podrywające zaufanie do zasady równości wszystkich obywateli wobec prawa. Stąd też w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego pożądanego celu nie osiągnęłyby ani kara upomnienia, ani kara nagany wymierzona obwinionemu, bowiem kary te, poza uświadomieniem naganności postępowania i podwyższeniem krytycznej samooceny w omawianym przypadku nie przecinają powiązań, które legły u podstaw popełnionych przewinień.

Stąd też, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, w przedmiotowym stanie faktycznym, karą właściwą dla obwinionego jest kara przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Z powyższych motywów należało, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 Prawa o u.s.p., orzec jak w sentencji wyroku.

WYROK Z DNIA 17 MAJA 2007 R.  
SNO 27/07

*Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Krzysztof Pietrzykowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 maja 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami: obrońcy obwinionej i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 stycznia 2007 r., sygn. akt (...)

1. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy z tą zmianą, że z opisu przewinienia w pkt. 1 wyeliminował sprawę o sygnaturze akt I C 112/02;
2. kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 19 stycznia 2007 r. uznał obwinioną sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że w okresie od stycznia 2001 r. do czerwca 2004 r. orzekając w Wydziale I Cywilnym Sądu Rejonowego dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 6, art. 177 § 1 pkt 5 k.p.c. polegającej na:

1. nieusprawiedliwionej zwłóce w rozpoznawaniu wniosków o zwolnienie od kosztów w sprawach o sygnaturach akt: I Co 823/02, I C 112/02, I C 147/01, I C 71/02, I Ns 653/01;
2. opieszałości, braku koncepcji co do sposobu przeprowadzenia postępowania, braku koncentracji materiału dowodowego i dbałości o sprawny tok postępowania, doprowadzeniu do przewlekłości postępowania przez okresową beczynność, zbędne odraczanie w sprawach: I Co 741/02, I Co 982/02, I Co 931/02, I Co 882/02, I Co 823/02, I C 72/02, I C 31/02, I C 1/02, I C 583/01, I C 71/02, I C 42/02, I Nc 123/02, Inc 157/02, I NC 161/02, I Ns 12/00, I Ns 156/02;
3. bezzasadnym zawieszaniu spraw: I Ns 102/01 i I Co 1362/02;
4. nieuzasadnionym opóźnieniu w podejmowaniu pierwszych czynności po wydaniu zarządzenia wstępnego przez przewodniczącą wydziału w przedmiocie zarejestrowania pisma wszczynającego postępowanie w sprawach: I Cgg 12/03, I C 191/03, I C 182/03, I C 71/02, I C 42/02, I C 72/02, I C 282/03, I C 223/03, I C 253/03, I C 241/03, I C 232/03, I C 311/03, I C 302/03, I C 283/01, I C 522/01, I C 92/03, I C 168/02, I C 23/04,

I Co 2043/02, I Co 1360/03, I C 211/02, I C 452/03, I C 169/03, I C 163/03, I C 257/01, I C 168/03, I Co 732/03, I Cgg 3/01, 1 Ns 11/04, I Ns 473/03, I Ns 222/98, to jest popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Za powyższe przewinienie służbowe na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył obwinionej karę nagany.

Od tego wyroku odwołanie wnieśli obrońca obwinionej i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym na niekorzyść.

Obrońca obwinionej zaskarżonemu wyrokowi zarzucał:

1. obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 Prawa o u.s.p. „przez błędną jego wykładnię, a to wobec stwierdzenia, iż przewinienie może być popełnione w czynie ciągłym z konsekwencjami negatywnymi dla skutków z art. 108 § 1, 2 ustawy p.u.s.p.; obrazę art. 108 § 1 i 2 ustawy p.u.s.p. przez nieumorzenie postępowania w zakresie kary co do przewinień dyscyplinarnych przedawnionych; art. 107 ustawy p.u.s.p. przez przyjęcie, iż ewentualne uchybienia jakich dopuścić się miała obwiniona stanowią przewinienie dyscyplinarne”,
2. „błąd w ustaleniach faktycznych popełniony przez nieprawidłowe wnioski jakie zostały wysnute z faktów wynikających z poszczególnych czynności w sprawach objętych zarzutem, ustalenia sprzeczne z tymiż faktami – co miało wpływ na treść wyroku”,
3. „naruszenie prawa formalnego, a to art. 115 § 3 ustawy p.u.s.p. przez prowadzenie rozprawy pod nieobecność obwinionej, której to nieobecność była prawidłowo usprawiedliwiona; art. 409 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy p.u.s.p. przez nieotwarcie przewodu sądowego pomimo złożonego zasadnego wniosku przez obwinioną; nieuwzględnienie wniosków dowodowych obwinionej w przedmiocie dowodu z opinii – specjalisty, dowodu z akt Sądu Rejonowego sprawy I CO 803/02 i świadków na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy; art. 41 i 42 § 4 k.p.k. przez nieuwzględnienie częściowo wniosku o wyłączenie sędziów i pozostawienie bez rozpoznania w pozostałej części, pomimo jego zasadności, a nadto wobec rozpoznania wniosku przez sędziów, których wniosek tenże dotyczył” – co miało wpływ na treść wyroku.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca obwinionej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej lub o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i przypisując ewentualną winę za przewinienie dyscyplinarne o umorzenie postępowania w przedmiocie kary.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym natomiast zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionej, któremu zarzucił rażąco niewspółmierność (łagodność) orzeczonej kary nagany do wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności mających wpływ na jej wymiar, co pozbawiło tę karę oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego. Podnosząc powyższy zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie obwinionej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

## **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

### **I. Odwołanie obrońcy obwinionej nie zasługiwało na uwzględnienie.**

Podnoszone przez obrońcę zarzuty obraży prawa materialnego oraz przepisów prawa procesowego należało uznać za bezzasadne.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego, słusznie uznał, że sędzia Sądu Rejonowego w okresie od dnia 1 stycznia 2001 r. do dnia 30 czerwca 2004 r., dopuszczając się licznych uchybień polegających na naruszeniu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego we wskazanych w części merytorycznej wyroku sprawach, takim zachowaniem dopuściła się jednego przewinienia służbowego. Skoro w chwili orzekania jak i w dniu wszczęcia postępowania dyscyplinarnego nie upłynęły terminy o których mowa w art. 108 § 1 i 2 Prawa o u.s.p., przeto nie może być mowy o przedawnieniu.

Jak trafnie zauważa autor odwołania, art. 128 Prawa o u.s.p. w sprawach nieuregulowanych odsyła jedynie do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego. Brak jest natomiast uregulowania, które w zakresie materialnych przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej, w sprawach nieuregulowanych, pozwalałoby na odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu karnego. Nie wiadomo zatem na jakiej podstawie obrońca obwinionej twierdzi, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, chociaż nie podał art. 12 k.k., zastosował do przewinienia służbowego obwinionej konstrukcję czynu ciągłego o którym mowa w tym przepisie.

Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób jednoznaczny wynika, że uchybienia sędziego Sądu Rejonowego o różnym charakterze, które zostały podzielone na cztery kategorie, a których dopuściła się ona w okresie od dnia 1 stycznia 2001 r. do dnia 30 czerwca 2004 r. stanowiły jedno przewinienie służbowe. Był to jeden czyn złożony z wielu powtarzających się działań, który Sąd pierwszej instancji określił czynem ciągłym nie w rozumieniu art. 12 k.k., lecz w znaczeniu potocznym.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który autor odwołania opiera na wadliwej weryfikacji zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności braku szczegółowej analizy zarzucanych uchybień, które złożyły się na przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne jest również chybiony. Poza sprawą o sygnaturze IC 112/02, w której do przypisania obwinionej uchybień brak było jakichkolwiek podstaw, wobec czego należało wyeliminować ją z opisu przewinienia dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, jak wynika z motywów zaskarżonego orzeczenia, z dużą wnikliwością poddał analizie wszystkie sprawy będące przedmiotem zarzutu nieusprawiedliwionej zwłoki w rozpoznawaniu wniosków o zwolnienie od kosztów sądowych, opieszałości, braku koncepcji co do sposobu przeprowadzenia postępowania, braku koncentracji materiału dowodowego i dbałości o sprawny tok postępowania, doprowadzenie do przewlekłości postępowania przez okresową beczynność, zbędnego odraczania, bezzasadnego zawieszania spraw, nieuzasadnionego opóźniania w podejmowaniu pierwszych czynności po wydaniu zarządzenia ustne-

go przez przewodniczącą wydziału w przedmiocie zarejestrowania pisma wszczynającego postępowanie.

Każda ze spraw była dokładnie badana, o czym świadczy fakt, że uwzględniając wszelkie wątpliwości na korzyść obwinionej, z objętych zarzutem 87 spraw przypisano jej 52 sprawy.

Odmienna, subiektywna ocena poszczególnych spraw dokonana przez obwinioną, w niczym nie podważa skutecznie prawidłowych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, który, jak już była o tym mowa wyżej, dokonał drobiazgowej i wnikliwej oceny każdej ze spraw w aspekcie oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego.

Dokonując oceny sprawności postępowania obwinionej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze okresy jej nieobecności w pracy z powodu choroby lub urlopu. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, przy ocenie tej kierował się również łagodniejszymi wymogami w porównaniu do tych, które stosuje nadzór wizytacyjny.

Oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego – sędziego wizytatora z okręgu innego sądu, aby dokonał ponownej analizy akt, pomijając już kwestię jego niedopuszczalności, było jak najbardziej zasadne.

Także nie zachodziła potrzeba przesłuchania wskazanych przez obwinioną w charakterze świadków dalszych pracowników sądu, albowiem nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i zmierzały do przedłużenia postępowania.

Bez potrzeby ponownego powtarzania, w pełni należy zaaprobować zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentację tego Sądu, który uzna że jedną z przyczyn przewlekłości postępowania przez obwinioną były przede wszystkim braki w metodyce jej pracy, a nie wadliwa organizacja pracy sekretariatu, bądź też przydzielania jej najtrudniejszych spraw, na które to okoliczności powoływała się obwiniona.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego całkowicie chybione są zarzuty obrońcy obwinionej w przedmiocie nieuwzględnienia wniosków dowodowych obwinionej, a dotyczących wznowienia przewodu sądowego (art. 109 k.p.k.) oraz wyłączenia sędziów orzekających w tej sprawie, oraz wyłączenie wszystkich sędziów Sądu Apelacyjnego.

Przewidziane w art. 109 k.p.k. wznowienie przewodu sądowego ma charakter fakultatywny i zależy od uznania sądu. Skoro pomimo sugestii obwinionej, sąd nie uznał za celowe wznowienie przewodu sądowego, przeto nie można mu czynić zarzutu obrazy tego przepisu procedury karnej.

Również wnioski w przedmiocie wyłączenia sędziów należało ocenić poprzez pryzmat instrumentalnego traktowania przepisów, które zmierzały do doprowadzenia do przedawnienia.

W związku z zarzutem pozbawienia obwinionej prawa do obrony wskutek prowadzenia rozprawy i wydania wyroku pod jej nieobecność, pomimo przedłożenia stosownych zaświadczeń o jej niezdolności do udziału w rozprawie, który w ocenie Sądu Najwyższego –

Sądu Dyscyplinarnego jest bezpodstawny, osobnej uwagi wymagają takie kwestie jak postawa sędziego Sądu Rejonowego prezentowana w toku całego postępowania dyscyplinarnego, mająca wpływ na jego przebieg oraz czas trwania i trudności w przebiegu tego postępowania.

Już na wstępie podkreślić należy, że zachowanie obwinionej w postępowaniu dyscyplinarnym obliczone było i konsekwentnie realizowane na doprowadzenie do przedawnienia.

Wnikliwa analiza przebiegu postępowania dyscyplinarnego w tej sprawie upoważnia do stwierdzenia, że to obwiniona wykazała naganną postawę w dobrze pojętym prawie do obrony, nadużywając go, co nie licowało z godnością sędziego, a nie jak twierdzi, że Sąd pozbawił ją prawa do obrony.

Wiele wyznaczonych terminów rozpraw w sprawie obwinionej, Sąd Dyscyplinarny zmuszony był odwoływać z powodu jej niestawiennictwa. Wielokrotnie po wyznaczeniu terminu rozprawy, a zwłaszcza w okresie zbliżającego się ku końcowi postępowania dyscyplinarnego, obwiniona domagała się jej odroczenia, powołując się na chorobę swoją lub matki.

Po wyznaczeniu nowego terminu rozprawy, przedkładając kolejne zwolnienie lekarskie, domagała się również odroczenia rozprawy pomimo, że we wszystkich wyznaczonych rozprawach uczestniczył jej obrońca.

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, jak wynika z przebiegu postępowania i motywów zaskarżonego orzeczenia, nie dopuścił się żadnej obrazy przepisów ustawy – Prawo o u.s.p. ani też przepisów postępowania i zasadne przypisał obwinionej popełnienie przewinienia z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.

**II. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił odwołania złożonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, wniesionego na niekorzyść obwinionej i domagającego się wymierzenia surowszej kary w postaci przeniesienia na inne miejsce służbowe.**

Za takim rozstrzygnięciem przemawiała wnikliwa i kompleksowa ocena okoliczności mających wpływ na wymiar kary, której dokonał Sąd pierwszej instancji uznając, że adekwatną do tych wszystkich okoliczności będzie kara dyscyplinarna nagany. Nie uszły uwagi tego Sądu te wszystkie okoliczności, które w formie zastrzeżeń do pracy sędziego Sądu Rejonowego przedstawiła sędzia wizytator i przewodnicząca wydziału.

To prawda, że obwiniona prezentując subiektywną ocenę swojej pracy nie potrafiła ocenić jej krytycznie. Okoliczność ta nie podważa dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny stopnia społecznej szkodliwości.

Nie można w żadnej mierze podzielić poglądu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, że wielość spraw w których obwiniona dopuściła się przewinień służbowych oraz ich waga przemawiały za taką oceną jej zachowania, której wyrazem powinna być kara przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Skarżący domagając się surowszej kary, całkowicie pomija tak istotną okoliczność łagodzącą, która nie mogła pozostać bez wpływu na wymiar kary, że ilość spraw w ramach zarzucanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po wnikliwej analizie, zredukował niemalże do połowy.

W świetle powyższych rozważań wymierzona sędziemu Sądu Rejonowego kara dyscyplinarna nagany nie może w żadnej mierze uchodzić za karę rażąco łagodną, co dopiero dawałoby podstawę do jej ewentualnego zaostrzenia w kierunku proponowanym przez autora tego odwołania.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

45

WYROK Z DNIA 17 MAJA 2007 R.

SNO 28/07

*Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów.*

*Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar (sprawozdawca), Krzysztof Pietrzykowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 maja 2007 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 stycznia 2007 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

W dniu 2 sierpnia 2006 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym złożył w Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym wnioski o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądzie Okręgowego, zarzucając jej, iż uchybiła godności zawodu sędziowskiego w ten sposób, że:

1) w dniu 31 stycznia 2005 r. złożyła Prezesowi Sądu Okręgowego oświadczenie, iż nie łączy ją z Prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)” w A. Zenonem P. żadne stosunki, które mogłyby wywoływać uzasadnione wątpliwości co do jej bezstronności w sprawach dotyczących Prezesa i innych pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)”, pomimo utrzymywania przez nią i jej męża Jarosława S. bliskich kontaktów z Zenonem P.;

2) w bliżej nieustalonym okresie od września 2003 r. do stycznia 2005 r. udzielała porad prawnych Prezesowi Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)” oraz w bliżej nieokreślonym dniu w okresie od początku listopada 2003 r. do dnia 8 grudnia 2003 r. interweniowała w VIII Wydziale Gospodarczym Krajowego Rejestru Sądowego Sądu Rejonowego o przyspieszenie rozpoznania wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)” o rejestrację zmian w statucie w sprawie sygn. akt OL VIII KRS 4396/03/891, czym dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego określonego w art.107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) – dalej p.u.s.p.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w uzasadnieniu wskazał, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 17 października 2005 r., sygn. akt (...), na podstawie art. 245 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. przekazał sprawę Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w celu uzupełnienia postępowania wyjaśniającego przez dokonanie nie-



zbędnych czynności. Postanowieniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 grudnia 2005 r., SNO 58/05, powyższe postanowienie utrzymano w mocy. Jednocześnie Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie w części dotyczącej polecenia zawartego w ostatnim akapicie pkt. II, stojąc na stanowisku, że zgromadzone materiały z podsłuchu telefonicznego nie mogą być wykorzystane w postępowaniu dyscyplinarnym.

Z kolei uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 listopada 2005 r., SNO 57/05, utrzymano w mocy uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 września 2005 r., sygn. akt (...), o uchyleniu zarządzenia Prezesa Sądu Okręgowego wydanego w dniu 5 kwietnia 2005 r., A-21-15/05, zawieszającego obwinioną w czynnościach służbowych. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym w stosunku do sędziego, dopuszczalne jest wykorzystanie jako dowodów materiałów uzyskanych w wyniku podsłuchu operacyjnego zarządzanego na podstawie art. 19 ust.1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (obecnie tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277 ze zm.) jedynie wówczas, gdy czyn zarzucony sędziemu stanowi jedno z przestępstw wymienionych w powyższym przepisie. Sąd Najwyższy wskazał, że nie ma żadnych podstaw, by stosować wykładnię rozszerzającą powyższych przepisów, stanowiących istotne ograniczenie konstytucyjnie zagwarantowanych wolności obywatelskich i dopuścić możliwość wykorzystania materiałów uzyskanych w drodze podsłuchu operacyjnego do postępowania dotyczącego innych przestępstw lub czynów, niż wymienione w art. 19 ust.1 ustawy o Policji, określającym zasady dopuszczalności zastosowania podsłuchu.

W związku z powyższym, po uzupełnieniu materiału dowodowego Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniósł, że sędzia Sądu Okręgowego pozostaje w związku małżeńskim z Jarosławem S., który do dnia 15 kwietnia 2005 r. był sędzią Sądu Okręgowego. Oboje małżonkowie w 2001 r. zawarli ze Spółdzielnią Mieszkaniową „P.(...)” w A. umowę o wybudowanie ze środków własnych kawalerki. Od tego czasu datują się ich bliskie kontakty z prezesem Zarządu Spółdzielni Zenonem P. Od września 2003 r. Zenon P. często kontaktował się z małżonkami S. i bywał u nich w domu. W tym czasie przeciwko Zenonowi P. toczyły się postępowania przygotowawcze i postępowania karne. Nadto kierowana przez niego spółdzielnia była stroną w kilkudziesięciu sprawach cywilnych. Obwiniona, zdaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, udzielała Zenonowi P. w tym czasie porad prawnych, czego przykładem była interwencja telefoniczna podjęta u Przewodniczącej VIII Wydziału Gospodarczego KRS Sądu Rejonowego w celu przyspieszenia rozpoznania wniosku o rejestrację zmian w statucie Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)”.

Fakt takiej interwencji i przekazania potem informacji Zenonowi P. sędzia Sądu Okręgowego przyznała, co świadczy o tym, że w czasie rozpoznawania przedmiotowego wniosku pozostawała z Zenonem P. w kontakcie, a interwencję podjęła z uwagi na jego prośbę. Okoliczność, iż takiej interwencji nie pamiętała sędzia Sądu Rejonowego – Przewodnicząca Wydziału ustaleń tych nie podważa, skoro świadek ostatecznie jej nie wykluczyła. W zakresie pierwszego z postawionych zarzutów Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wskazał, że

w dniu 31 stycznia 2005 r. sędzia Sądu Okręgowego na polecenie wiceprezesa Sądu Okręgowego złożyła oświadczenie, że nie rozpoznawała żadnej sprawy, której stroną była Spółdzielnia Mieszkaniowa „P.(...)” w A., bądź Zenon P., oraz że z nim i innymi pracownikami spółdzielni nie łączą jej tego rodzaju stosunki, które mogłyby mieć wpływ na treść wydawanych przez nią w przyszłości orzeczeń. Zdaniem Zastępcy Rzecznika na podstawie wyjaśnień obwinionej i zeznań Zenona P. ponad wszelką wątpliwość należało uznać, że Zenon P. był znany obwinionej i jej mężowi, bywał u nich w domu, a Jarosław S. udzielał mu porad prawnych, a tym samym trzeba jednocześnie przyjąć, że druga część oświadczenia nie polegała na prawdzie. W ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zachowania sędziego Sądu Okręgowego w zakresie obu stawianych jej zarzutów uchybiały godności sprawowanego urzędu.

Rozpatrując powyższy wniosek Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

Sędzia Sądu Okręgowego od dnia 8 lipca 1993 r. została powołana na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego. Od dnia 26 lutego 1999 r. jest sędzią Sądu Okręgowego, przy czym od 1 stycznia 2000 r. pracuje na stanowisku Przewodniczącej II Wydziału Karnego. W styczniu 2005 r. jedna ze stacji telewizyjnych wyemitowała program w którym suponowano, że sędziowie w A. wydawali wyroki korzystne dla Spółdzielni Mieszkaniowej "P.(...)" w A. w zamian za korzystne warunki nabycia mieszkań w spółdzielni. W sprawie niesporne jest, że sędzia Sądu Okręgowego wraz z mężem Jarosławem S. w 2001 r. podpisali umowę z tą Spółdzielnią o wybudowanie ze środków własnych kawalerki o powierzchni 30 m<sup>2</sup>. Odbiór mieszkania nastąpił w 2002 r. Ponieważ miało ono wady małżonkowie S. podjęli interwencję u prezesa Zenona P. Od tego czasu Zenon P. nawiązał kontakty z Jarosławem S., do którego telefonował i do którego przychodził do domu. Obwiniona unikała kontaktów z Zenonem P., nie akceptując jego sposobu bycia. Jednakże pod koniec 2003 r. Zenon P. zwrócił się do niej z informacją, że Spółdzielnia „P.(...)” ma kłopot z uzyskaniem rejestracji zmian w statucie w Sądzie Rejestrowym. Obwiniona ustaliła telefonicznie w VIII Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego, że wniosek ten ma braki i Sąd oczekuje na ich usunięcie. Jak wynika z akt rejestrowych Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)” w A. KRS 26607 prowadzonych przez VIII Wydział Gospodarczy Sądu Rejonowego (k. 48 – 49), istotnie w dniu 16 lipca 2003 r. zarejestrowano wpływ wniosku o rejestrację zmian w statucie Spółdzielni. Dnia 24 lipca 2003 r. i 18 września 2003 r. wpłynęły wnioski tej Spółdzielni o przyspieszenie załatwienia wniosku. Sprawa pozostawała bez biegu do dnia 5 września 2003 r., gdyż akta Spółdzielni pozostawały w związku z apelacją w Wydziale V Gospodarczym Sądu Okręgowego. W dniu 24 października 2003 r. referent sprawy wezwał Spółdzielnię do dokonania w terminie 21 dni zmian w statucie pod rygorem odmowy dokonania wpisu. Spółdzielnia zwróciła się dnia 17 listopada 2003 r. o przedłużenie terminu na ich dokonanie, który to wniosek został uwzględniony. W dniu 3 grudnia 2003 r. Spółdzielnia wykonała zarządzenie, a w dniu 8 grudnia 2003 r. wydano postanowienie o rejestracji zmian

w statucie tej Spółdzielni. W toku postępowania nie wykazano, aby obwiniona sędzia Sądu Okręgowego interweniowała w sprawie, ustalała jedynie tok sprawy. W dniu 31 stycznia 2005 r. obwiniona złożyła na wniosek Prezesa Sądu Okręgowego oświadczenie, że nie rozpoznawała żadnej sprawy, w której stroną byłaby Spółdzielnia Mieszkaniowa „P.(...)” w A., bądź jej prezes. Oświadczyła też, że z osobami zatrudnionymi w Spółdzielni nie łączy jej tego rodzaju stosunki, które mogłyby mieć wpływ na treść ewentualnie wydawanych w przyszłości orzeczeń. Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2007 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanego jej czynu, nie dopatrując się zasadności zarzutów i podstaw do stwierdzenia, że sędzia Sądu Okręgowego uchybiła swym postępowaniem godności sprawowanego urzędu. Odnośnie pierwszego z zarzutów Sąd Dyscyplinarny uznał, że brak jest dowodów, iż obwiniona utrzymywała bliskie kontakty z Zenonem P., ich wzajemne kontakty były przypadkowe, związane z faktem, iż Zenon P. kontaktował się z jej mężem Jarosławem S. Nie oznacza to jednak, zdaniem Sądu, że te kontakty w takim samym stopniu mogą być przypisane jego żonie. Natomiast co do drugiego z zarzutów, brak jakiegokolwiek dowodu, że obwiniona w okresie od września 2003 r. do stycznia 2005 r. udzielała Zenonowi P. porad prawnych, a także interweniowała w sprawie przyśpieszenia rozpoznania wniosku o rejestrację zmian w statucie Spółdzielni.

Odwołanie od powyższego wyroku na podstawie art. 121 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wniósł Minister Sprawiedliwości, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na jego treść, przez przyjęcie, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie dowiodło, iż sędzia Sądu Okręgowego wypełniła znamiona przewinienia służbowego w rozumieniu przepisu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, czego konsekwencją było jej uniewinnienie.

Zdaniem skarżącego, analiza przeprowadzonych w toku postępowania dyscyplinarnego dowodów wskazuje, że obwiniona utrzymywała kontakty z prezesem Spółdzielni, co przesądza, że złożone przez nią oświadczenie było niezgodne z prawdą. Powyższe, jak i udzielanie pomocy prawnej Zenonowi P., stanowi przewinienie dyscyplinarne i nosi w sobie cechy naruszenia godności urzędu sędziego, a obwiniona uchybiła złożonemu ślubowaniu sędziowskiemu i osłabiła zaufanie do urzędu sędziowskiego, angażując się w załatwienie i przyśpieszenie sprawy sądowej osoby znanej jej prywatnie. Takie działanie sędziego, publicznie komentowane przez środki masowego przekazu jest wysoce szkodliwe społecznie i godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości, podważając autorytet jego organów i wiarygodność działania.

W oparciu o zgłoszone zarzuty Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Nie ulega wątpliwości, że podstawą ustalenia odpowiedzialności sędziego Sądu Okręgowego jest powołany przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego art. 107 § 1 p.u.s.p., przy czym rzecz dotyczy oceny czy obwiniona swym zachowaniem uchybiła godności urzędu. Chodzi zatem o zindywidualizowany czyn sędziego zawiniony umyślnie lub nieumyślnie, jeżeli jest dyscyplinarnie bezprawny, tzn. stanowi uchybienie godności urzędu sędziowskiego, wpływając negatywnie na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i społeczny wizerunek zawodu sędziego. Przepis art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. p.u.s.p. stanowi, że sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienie dyscyplinarne). Wprawdzie ani wymieniony przepis, ani inne przepisy ustawy nie definiują pojęcia „przewinienie służbowe” („przewinienie dyscyplinarne”), jednak nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność sędziego jest odpowiedzialnością typu karnego, której przesłanką jest zawinione zachowanie sędziego. W myśl art. 82 § 1 i § 2 ustawy, obowiązki sędziego wynikające ze stosunku służbowego są nie tylko związane ze służbą, ale także wykraczają poza czas i miejsce jej pełnienia, zaś granice, których przekroczenie oznacza popełnienie przewinienia służbowego i odpowiedzialność, wyznacza rota ślubowania (art. 66 ustawy). Wynika z niej między innymi, że sędzia jest obowiązany „stać na straży prawa”, wypełniać sumiennie obowiązki sędziego, „a w postępowaniu kierować się zasadami godności i uczciwości”. Zwłaszcza powinności godnego zachowania się sędziego oraz stania na straży prawa przypisał ustawodawca zasadnicze znaczenie, gdyż w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych uchybienie godności urzędu oraz oczywistą i rażącą obrazę prawa wymienił wyraźnie wśród innych nienazwanych postaci przewinień służbowych. W rozpatrywanej sprawie oceniając materiał dowodowy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że brak jest przesłanek dla uznania, iż sędzia Sądu Okręgowego uchybiła godności urzędu sędziego popełniając zarzucane jej przewinienia dyscyplinarne. Co do zarzutów, iż sędzia Sądu Okręgowego w bliżej nieustalonym okresie od września 2003 r. do stycznia 2005 r. udzielała porad prawnych Prezesowi Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)” oraz w bliżej nieokreślonym dniu w okresie od początku listopada 2003 r. do dnia 8 grudnia 2003 r. interweniowała w VIII Wydziale Gospodarczym Krajowego Rejestru Sądowego Sądu Rejonowego o przyspieszenie rozpoznania wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)” w A., Sąd Apelacyjny uznał, iż brak jest jakiegokolwiek dowodu na jego potwierdzenie. W ocenie Sądu Najwyższego stanowisko Sądu Apelacyjnego co do oceny materiału dowodowego w tej części zarzutów należy w pełni zaakceptować. W toku postępowania nie udowodniono bowiem by obwiniona (poza ustalaniem toku sprawy) udzielała porad prawnych Prezesowi Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)” oraz by interweniowała w VIII Wydziale Gospodarczym Krajowego Rejestru Sądowego Sądu Rejonowego. Drugi z zarzutów stawianych obwinionej przez Rzecznika Dyscyplinarnego dotyczył tego, że w dniu 31 stycznia 2005 r. złożyła Prezesowi Sądu Okręgowego oświadczenie, iż nie łączy ją z Prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej

„P.(...)” w A. – żadne stosunki, które mogłyby wywoływać uzasadnione wątpliwości co do jej bezstronności w sprawach dotyczących Prezesa i innych pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)”, pomimo utrzymywania przez nią i jej męża Jarosława S. bliskich kontaktów z Zenonem P. Oceniając prawdziwość złożonego oświadczenia, Sąd Apelacyjny stwierdził, że oświadczenie z dnia 31 stycznia 2005 r. składa się z dwóch części. Pierwsza dotyczy rozpoznawania spraw z udziałem Spółdzielni Mieszkaniowej „P.(...)” lub Zenona P. i jej rzetelność nie jest podważana. Druga dotyczy stosunków sędziego Sądu Okręgowego „z osobami zatrudnionymi” w tej Spółdzielni i zarzut w tym względzie został ograniczony do prezesa Zarządu Spółdzielni. Poza wyjaśnieniami obwinionej i Zenona P. nie przedstawiono innych dowodów wskazujących na charakter tych stosunków, a w szczególności na fakt, iż w przyszłości mogłyby one mieć wpływ na treść orzeczeń wydawanych przez obwinioną. Analizując tę część oświadczenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że było ono składane z uwzględnieniem treści art. 41 § 1 k.p.k., chociaż tego rodzaju oświadczenie dotyczące zdarzeń przeszłych i to w odniesieniu do niesprecyzowanego kręgu osób, którego mogłoby w przyszłości dotyczyć jest bezwartościowe z punktu widzenia procesowego, ponadto przyjmując że miało dotyczyć Zenona P., to nie wiadomo czy sędzia Sądu Okręgowego nie zastosowałyby się do art. 42 § 1 k.p.k. Zdaniem Sądu zarzut stawiany obwinionej zdawał się odnosić do faktu, że w oświadczeniu nie ujawniła, iż zna Zenona P. i utrzymywała z nim wraz z mężem bliskie kontakty, natomiast tej treści oświadczenia nikt od obwinionej nie wymagał, zaakceptowano oświadczenie, które złożyła, a nadto brak jest dowodów, iż poza mężem obwinionej także ona sama utrzymywała bliskie kontakty z Zenonem P. W tej mierze Sąd dał wiarę zarówno obwinionej, jak i Zenonowi P., że ich wzajemne kontakty były przypadkowe, związane z faktem, iż prezes Spółdzielni kontaktował się z Jarosławem S.

Niemniej jednak, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, należy zwrócić uwagę, że złożone w dniu 31 stycznia 2005 r. przez obwinioną oświadczenie było nieprawdziwe w części dotyczącej prywatnych kontaktów obwinionej i chociaż nie jest to delikt dyscyplinarny, nie można nie zauważyć, że materiał dowodowy zebrany w sprawie przeczy nieznajomości sędziego Sądu Okręgowego z prezesem Zarządu Spółdzielni „P.(...)”. Z tego punktu widzenia pogląd Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie zasługuje na aprobatę, niemniej jednak takie postępowanie obwinionej nie może być traktowane jako okoliczność mająca wpływ na postępowanie dyscyplinarne. Złożone oświadczenie, aczkolwiek nieprawdziwe w części dotyczącej prywatnych kontaktów obwinionej, nie było oświadczeniem składanym w trybie art. 41 i 42 k.p.k., a tym samym zaprzeczenie prywatnym kontaktom obwinionej z prezesem Zenonem P. wymyka się prawnej ocenie. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, fakt ten może być oceniany (negatywnie) wyłącznie w kategoriach moralnych, ale w związku z wykonywanymi obowiązkami sędziego jest on w chwili obecnej prawnie obojętny i nie może powodować konsekwencji

dyscyplinarnych wynikających z art. 107 § 1 p.u.s.p., gdyż nie stanowi w swym charakterze przewinienia służbowego.

Z przytoczonych powodów i stosownie do art. 128 p.u.s.p. w związku z art. 437 § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

UCHWAŁA Z DNIA 6 CZERWCA 2007 R.  
SNO 1/07

*Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Tadeusz Żyżnowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2007 r. na posiedzeniu w związku z zażaleniem Prokuratora Apelacyjnego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 października 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej p o d j ą ł u c h w a ł ę :

u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

### U z a s a d n i e n i e

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej wystąpił dnia 20 maja 2005 r. do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyny zabronione polegające na tym, że:

- I. w sierpniu i wrześniu 2003 r. w A., pełniąc funkcję przewodniczącego IV Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wszedł w porozumienie z adwokatem Piotrem P. w zakresie zmiany sędziego referenta sprawy IV K 683/03 dotyczącej oskarżonego Wojciecha J., przy czym początkowo skierował do referatu sędziego X. Y. omyłkowo inną sprawę, a następnie zarządzeniem z dnia 8 września 2003 r., bezpodstawnie przydzielił jej do załatwienia sprawę IV K 683/03, przez co działał na szkodę interesu publicznego w postaci prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 k.k.;
- II. w październiku i listopadzie 2003 r. w A., pełniąc funkcję przewodniczącego IV Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wszedł w porozumienie z adwokatem Piotrem P. w zakresie zmiany sędziego referenta w sprawie IV K 935/03 przeciwko oskarżonemu Jackowi M. i spowodował, że sprawa ta należąca do referatu innego sędziego przydzielona została sędziemu X. Y., umożliwiając wydanie przez tego sędziego wyroku uzgodnionego z obrońcą oskarżonego, przez to działał na szkodę interesu publicznego w postaci prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, tj. czyn z art.231 § 1 i 2 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął dnia 28 czerwca 2005 r. uchwałę o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

W uwzględnieniu zażalenia sędziego Sądu Rejonowego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił dnia 16 grudnia 2005 r. zaskarżoną uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego jej rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 4 maja 2006 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. Sąd ten wyraził zapatrywanie, że zgromadzony materiał dowodowy nie stanowi podstawy do przyjęcia, iż podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego wskazanych we wniosku przestępstw zostało dostatecznie uzasadnione.

Uwzględniając zażalenie na powyższe postanowienie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu uchwały z dnia 27 lipca 2006 r. podzielił stanowisko Sądu niższej instancji wskazując, że przedstawione przez prokuratora materiały uzasadniające wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej pozyskane zostały w toku czynności operacyjnych prowadzonych przeciwko innej osobie. Czyn zarzucany sędziemu nie mieści się w katalogu przestępstw, w odniesieniu do których kontrola operacyjna może być stosowana, w związku z tym mogą być wykorzystane dopiero po ich przetworzeniu na dowody przewidziane w procedurze karnej. Nadto Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że Sąd niższej instancji nie odniósł się do wyjaśnień sędziów X. Y. oraz obwinionego sędziego Sądu Rejonowego.

Powołanym postanowieniem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej wskazując, że zarzucane mu czyny nie należą do katalogu wymienionych zarówno w art. 19 ustawy o Policji jak i w art. 237 k.p.k., a wśród osób przeciwko którym – stosownie do postanowienia Sądu Okręgowego – prowadzone były czynności operacyjne nie ma sędziego Sądu Rejonowego. W toku tego postępowania prokuratura przedłożyła tylko kserokopię postanowienia o przedstawieniu zarzutów sędziemu X. Y. i złożonych przez nią wyjaśnień. Powołując się na te wyjaśnienia oraz uzupełniające przesłuchanie, w toku tego postępowania, sędziego Sądu Rejonowego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że nigdy nie doszło do bezpośrednich rozmów pomiędzy sędziami X. Y. a sędzią Sądu Rejonowego dotyczących sprawy oskarżonego Wojciecha J. i uchylenia środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Sąd ten wykluczył aby sędzia Sądu Rejonowego składał zapewnienia, że sprawa ta zostanie „przedekretowana” do referatu sędziego X. Y., która rozmowy w tym przedmiocie prowadziła bezpośrednio z adwokatem Piotrem P., co zostało objęte zarzutem jej postawionym przez prokuratora Prokuratury Apelacyjnej. Niewątpliwie, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, sędzia X. Y. pod namową adwokata Piotra P. i dążąc do spełnienia jego oczekiwań podejmowała – wbrew przepisom postępowania karnego – czynności w celu przydzielenia sprawy oskarżonego Wojciecha J., do jej referatu i nie czekając na zmianę dekretacji, jeszcze przed powrotem z urlopu przewodniczącego sędzie-



go Sądu Rejonowego i sędziego W. Z., w referacie której sprawa ta pozostawała – rozpoznała i rozstrzygnęła dnia 3 września 2003 r. wniosek o uchylenie tymczasowego aresztowania wobec tego oskarżonego zgodnie z oczekiwaniami adwokata Piotra P. Jednakże Sąd Dyscyplinarny niższej instancji odrzucił, jako nie znajdujący potwierdzenia, wniosek o zmowie sędziego Sądu Rejonowego z adwokatem Piotrem P., a także twierdzenie prokuratora jakoby pozytywna dla oskarżonego Wojciecha J. decyzja sędziego X. Y. w sprawie IV K 683/03 nie została podjęta bez akceptacji sędziego Sądu Rejonowego, który – zdaniem prokuratora – miał świadomość celu zmiany sędziego referenta w tej sprawie. Dowodów na potwierdzenie takiej wersji wydarzeń prokurator nie przedstawił. Uchylenie tymczasowego aresztowania wobec oskarżonego Wojciecha J. nastąpiło bez udziału sędziego Sądu Rejonowego, który nie podjął, w tej sprawie, żadnych czynności przed dniem 3 września 2003 r.

Według dalszych ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego dotychczasowy referent omawianej sprawy IV K 683/03 sędzia W. Z. miała określoną koncepcję rozpoznania tej sprawy i przedłużyła areszt tymczasowy wobec oskarżonego Wojciecha J. Uchylenie tego środka niweczyło zamierzony przez sędziego W. Z. kierunek postępowania. Podejmując dnia 8 września 2003 r. decyzję o zmianie sędziego referenta przewodniczący sędzia Sądu Rejonowego zapoznał się z czynnościami dokonanyymi przez sędziego X. Y. i chcąc uniknąć niezadowolenia dotychczasowego sędziego referenta dokonał wyboru takiego rozwiązania kłopotliwej sytuacji. Wydanie tego zarządzenia nie było wynikiem spełnienia obietnicy danej adwokatowi Piotrowi P. lub sędziemu X. Y. lecz bezpodstawnym przyjęciem, że przewodniczący uniknie niezadowolenia sędziego referenta. Nastąpiło to, jak określił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, dla „świętego spokoju”, co w ustalonych okolicznościach stanowiło przewinienie dyscyplinarne, lecz takie zachowanie wskazujące na cechy osobowe sędziego Sądu Rejonowego nie wyczerpuje – zdaniem tego Sądu – znamion czynu zabronionego z art. 231 § 1 i 2 k.k. Materiał dowodowy wykluczał, aby sędzia Sądu Rejonowego podejmując decyzję dnia 8 września 2003 r. działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej.

Odnosząc się do zarzutu sformułowanego w pkt II wniosku prokuratora dotyczącego sprawy IV K 935/03 oskarżonego Jacka M. Sąd Dyscyplinarny niższej instancji stwierdził, że sędzia Sądu Rejonowego nie podejmował w tej sprawie żadnych czynności, które mogłyby sugerować porozumienie między nim a adwokatem Piotrem P. Dokonane ustalenia w całości aprobował Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu uchwały z dnia 27 lipca 2006 r.

Zażalenie na powołaną uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniósł prokurator apelacyjny. Zaskarżając ją w całości na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego, skarżący z powołaniem się na podstawę z art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) zarzucił, że kwestionowana uchwała zapadła z obrazą następujących przepisów prawa procesowego mających wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. art.19 ust. 1 i 15 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 7, poz. 58 z późn. zm.) oraz art.10 § 2 k.p.k. polegającą na wyrażeniu błędnego poglądu, że materiały w postaci zarejestrowanych treści rozmów telefonicznych oraz połączeń sms, zgromadzone podczas kontroli operacyjnej przeprowadzonej w trybie art.19 ust.1 ustawy o Policji, zawierające informacje o popełnieniu przestępstw innych niż wyszczególnione w tym przepisie nie mogą stanowić dowodu w sprawie o przestępstwo spoza katalogu w nim określonego i przeciwko innej osobie niż ta w stosunku do której kontrolę operacyjną stosowano, pomimo ich procesowego przetworzenia oraz rażącej sprzeczności z nie zawierającą takich ograniczeń dyspozycją art. 19 ust.15 ustawy o Policji stanowiącą, że w przypadku uzyskania dowodów pozwalających na wszczęcie postępowania karnego organ przeprowadzający kontrolę operacyjną przekazuje prokuratorowi wszystkie materiały z wnioskiem o wszczęcie takiego postępowania oraz zasadą legalizmu materialnego wyrażoną w normie art. 10 § 2 k.p.k., nakazującą organowi procesowemu bezwzględne wszczynanie i kontynuowanie ścigania każdego przestępstwa ściganego z urzędu;
2. obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 13 k.p.k., poprzez:
  - dowolną ocenę wyjaśnień podejrzanego sędziego X. Y., a w szczególności z pominięciem ich części odnoszących się do ujawnionych w toku przesłuchania zarejestrowanych rozmów telefonicznych i sms uzyskanych w toku kontroli operacyjnej, co skutkowało uznaniem ich za wewnętrznie sprzeczne i nieprzydatne w procesie,
  - pominięcie treści tychże rozmów zawartych w protokole oględzin płyt CD-ROM i odtworzenia treści rozmów utrwalonych na tych płytach,
  - dowolną ocenę oświadczeń sędziego Sądu Rejonowego poprzez przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia tylko ich części korzystnych dla obwinionego, a pominięcie fragmentów istotnych z punktu widzenia motywów działania sędziego,
  - rozstrzygnięcie w przedmiocie wniosku prokuratora z całkowitym pominięciem akt śledztwa stanowiących podstawę wniosku, wyłącznie w oparciu o akta Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, sygn. (...), w tym materiały uzyskane w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym sędziego Sądu Rejonowego, a w następstwie tych uchybień proceduralnych uznanie, że w sprawie istnieją nie dające się usunąć wątpliwości odnoszące się do motywów działania sędziego Sądu Rejonowego, podczas gdy dowody te oceniane z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania prowadzą do przyjęcia całkowicie odmiennego wniosku w aspekcie uzasadnionego dostatecznie podejrzenia popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstw z art. 231 § 1 i 2 k.k.

Powołując się na podstawę z art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sędzia Sądu Rejonowego w złożonej odpowiedzi na zażalenie prokuratura apelacyjnego wnosił o nieuwzględnienie tego zażalenia i utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Podniesiony w pierwszej kolejności w zażaleniu i obszernie uzasadniony, zarzut obrazy przepisów prawa procesowego, tj. art. 19 ust. 1 i 15 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 7, poz. 58 ze zm.) oraz art. 10 § 2 k.p.k. wymaga wskazania, że czyny przypisywane sędziemu Sądu Rejonowego nie mieściły się w katalogu przestępstw wymienionych w powołanym art.19 ustawy o Policji, jak i art. 237 k.p.k., a czynności operacyjne dotyczyły innych osób. Rozważając założenia i cel regulacji odnoszących się do kontroli operacyjnej Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 26 kwietnia 2007 r., sygn. akt I KZP 6/07 (OSNKW 2007/5/37) podjętego w składzie 7 sędziów tego Sądu przyjął, że:

1) przez „uzyskane dowody pozwalające na wszczęcie postępowania karnego lub mające znaczenie dla toczącego się postępowania karnego” (art. 19 ust. 15 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 7, poz. 58 z późn. zm.) należy rozumieć wyłącznie dowody popełnienia przestępstw wymienionych w katalogu z art. 19 ust. 1 tej ustawy;

2) uzyskane w czasie kontroli operacyjnej dowody popełnienia przestępstw – określonych w art. 19 ust. 1 ustawy o Policji – przez osobę inną niż objęta postanowieniem wydanym na podstawie art. 19 ust. 2 tej ustawy albo popełnionych wprawdzie przez osobę nim objętą, ale dotyczące przestępstw innych niż wskazane w tym postanowieniu, mogą być wykorzystane w postępowaniu przed sądem (art. 393 § 1 zdanie pierwsze k.p.k., stosowany odpowiednio), pod warunkiem, że w tym zakresie zostanie wyrażona następcza zgoda sądu na przeprowadzenie kontroli operacyjnej (art. 19 ust. 3 ustawy o Policji, stosowany odpowiednio).

Jest to stanowisko w zasadzie zbieżne z wyrażonym przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 27 lipca 2006 r. w sprawie sygn. akt SNO 35/06. Skoro – w myśl art. 442 § 3 k.p.k. – Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji był związany wyrażonym przez Sąd odwoławczy zapatrywaniem prawnym i wskazaniem co do dalszego postępowania, to zrozumiałym jest, i nie wymagającym uzasadnienia, stanowisko, iż podjęta przez prokuratora apelacyjnego polemika z zapatrywaniem prawnym Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji nie mogła osiągnąć zamierzonego przez skarżącego skutku. Sąd ten bowiem zrealizował zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego, czemu dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały.

Rozważenia wymagają zarzuty i wywody zażalenia dotyczące prawidłowości realizacji pozostałych wskazań Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego co do dalszego postępowania, zakresu uzupełnienia materiału dowodowego, wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości, rozważenia już ustalonych okoliczności, które mogą mieć wpływ na treść wyroku.

Skarżący z powołaniem się na obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 13 k.p.k. zarzucił dowolną ocenę wyjaśnień podejrzanej sędziego X. Y. i także dowolną ocenę oświadczeń sędziego Sądu Rejonowego oraz pominięcie ujawnionych w toku przesłuchania zarejestrowanych rozmów telefonicznych i sms uzyskanych w toku kontroli operacyjnej.

Odnosząc się do tak sformułowanych zarzutów należy wskazać, że sprawa została rozpoznana na posiedzeniu (art. 92 k.p.k.) a zarzut pominięcia materiałów uzyskanych w toku kontroli operacyjnej ujawnionych w toku przesłuchania w istocie ogranicza się do wyjaśnień podejrzanej sędziego X. Y.; pozostałe dowody podlegają reglamentacji stosownie do powołanego powyżej postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 r. Zasada swobodnej oceny dowodów została sformułowana w art. 7 k.p.k. Stanowi on, że organy postępowania kształtują swoje przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Przytoczony przepis zawiera po pierwsze, jednoznaczny i nie doznający wyjątku nakaz, aby podstawę ukształtowania przekonania stanowiły wszystkie przeprowadzone dowody; po drugie, dowody te oceniane są swobodnie, co oznacza brak skrepowania regułami prawnymi czy ustawowymi lub też dyrektywami jakichkolwiek organów; po trzecie, sąd orzekający musi uwzględnić przy ocenie zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Odnosząc powyższe – zawarte w art. 7 k.p.k. – uprawnienia i nakazy sądu orzekającego do zarzutów oraz twierdzeń zażalenia należy stwierdzić, że skarżący nie wykazał, aby sąd orzekający pominął w całości lub w części przeprowadzone dowody. Powtarzanie, nawet wielokrotnie, wybranych fragmentów istotnych z punktu widzenia motywów działania sędziego Sądu Rejonowego bez uwzględnienia całego zgromadzonego materiału dowodowego możliwego do wykorzystania w tym postępowaniu czyni niezbędnym odwołanie się do motywacji kwestionowanej uchwały.

Rozbieżność w twierdzeniach samych zainteresowanych sędziów co do istotnych okoliczności związanych z tokiem i kolejnością podejmowanych czynności w sprawach objętych wnioskiem prokuratora umożliwia wskazywanie różnorodnych przyczyn i okoliczności mających wpływ na sposób procedowania w tych sprawach. Niezbędne było zatem zachowanie pełnej samodzielności i niezależności w rozumowaniu oraz wyciąganiu wniosków istotnych, a nie eksponowanych przez zainteresowanych wynikiem rozstrzygnięcia.

Otóż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że zmiana sędziego referenta dokonana w dniu 8 września 2003 r. została podjęta przez sędziego Sądu Rejonowego nie celem spełnienia obietnicy danej czy to adwokatowi Piotrowi P., czy sędziemu X. Y., lecz bezpodstawnego mniemania, iż w ten sposób uniknie kolejnej „afery” w Wydziale i niezadowolonia sędziego referenta. Był to – według wersji przedstawionej przez sędziego Sądu Rejonowego, a uznanej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za wiarygodną – wybór mniejszego zła. W kwestionowanej uchwale zawarta jest motywacja z treści której wynika

ocena Sądu związana z uznaniem wskazanych faktów za prawdziwe oraz przyczyny ukształtowanego w tym zakresie przekonania. Ujawnił tenże Sąd elementy i cechy ubogiej osobowości sędziego Sądu Rejonowego pozwalające Sądowi na wyrażenie stanowiska o braku predyspozycji do pełnienia funkcji przewodniczącego wydziału. Nie odpowiada prawdzie twierdzenie skarżącego, iż Sąd pierwszej instancji przyjął za podstawę swego rozstrzygnięcia wyłącznie okoliczności korzystne dla sędziego Sądu Rejonowego. Można tylko zauważyć, że Sąd Apelacyjny posłużył się oględnym sformułowaniem w formie niestanowczej i ograniczonym do funkcji przewodniczącego wydziału. Tymczasem w relacji zainteresowanego i świadków (sędziów Wydziału, którym on kierował) wielokrotnie eksponowany jest motyw strachu przed kontaktami z adwokatem Piotrem P. i przemożna, jeśli nie wręcz dominująca – nad innymi wartościami – troska o zachowanie powierzonej funkcji przewodniczącego Wydziału Karnego. Dał jednakże Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyraz zasadzie, że dobro wymiaru sprawiedliwości jest dobrem wspólnym a sędzia Sądu Rejonowego za wykazane w uzasadnieniu kwestionowanej uchwały wadliwości, „zwodzenie” – jak to zostało określone – adwokata Piotra P. a także oczywiste uchybienie godności urzędu powinien ponieść odpowiedzialność dyscyplinarną. Jednakże brak podstaw, co podziela Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, do stwierdzenia istnienia zмовы sędziego Sądu Rejonowego z adwokatem Piotrem P. oraz sędzią X. Y. Chwiejna osobowość i rażąca nieumiejętność oraz relacjonowana – przez samego zainteresowanego – nieporadność występowania w roli reprezentanta władzy sądowniczej wobec członka korporacji nie może stanowić podstawy do wniosków wysuniętych przez prokuratora apelacyjnego, niezależnie od stopnia poprawności zachowania się – w tej relacji – adwokata Piotra P. oraz przekazywanych przez niego – innym osobom – informacji. Skarżący nie wykazał, aby Sąd orzekający uchybił dyrektywom zawartym w powołanych art. 7 i 92 k.p.k., skonkretyzowanym w orzecznictwie sądowym. Wartość – w aspekcie ustalenia faktów głównych – posiadają dowody z zeznań świadków, powołanych w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały, którzy w zasadzie potwierdzili przyczyny niedojrzałego zachowania się sędziego Sądu Rejonowego i motyw jego postępowania. Skarżący pominął te zeznania, co tylko potwierdza, że wersja przedstawiona w zażaleniu pomija ustalenia Sądu orzekającego, stanowiąc jedynie wyraz zapatrywania skarżącego bez wykazania nieprawidłowości jakie miał popełnić Sąd pierwszej instancji przy ocenie dowodów. Zasada swobodnej oceny dowodów nierozzerwalnie związana jest z niezawisłością sędziowską i stanowi ona ochronę prawną działania sądów orzekających w odniesieniu do przyjęcia określonych ustaleń faktycznych, należycie uzasadnionych. Oznacza to, że w braku argumentacji mogącej podważyć prawdziwość ustalonego przez Sąd orzekający stanu pewności i możliwości uzasadnienia w stopniu co najmniej prawdopodobieństwa o prawdziwości twierdzeń przeciwnych do ustalonych przez Sąd, skarżący powinien respektować zarówno prawo tego Sądu do swobodnej oceny dowodów, jak i decyzje oparte na tej ocenie.

W odniesieniu do zarzutu sformułowanego w pkt. II wniosku prokuratora Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 4 maja 2006 r. ustalił, że decyzję dotyczącą skierowania sprawy IV K 935/03 do swego referatu sędzia X. Y. podjęła w czasie pełnienia obowiązków przewodniczącej Wydziału. Czas złożenia wniosku o wydanie wyroku łącznego, przypadający podczas nieobecności sędziego Sądu Rejonowego, uzgodniła już wcześniej z adwokatem Piotrem P. Sędzia Sądu Rejonowego w tej sprawie nie podejmował żadnych czynności, które mogłyby sugerować porozumienie między nim a adwokatem Piotrem P. Nie doszło zatem do zmiany sędziego referenta skoro niezbędne zarządzenia (dyspozycje) i orzeczenia wydała sędzia X. Y. Będący na urlopie – w chwili wplynięcia sprawy IV K 935/03 do Sądu – sędzia Sądu Rejonowego nie podejmował żadnej – nawet o charakterze porządkowym – decyzji w tej sprawie. Powyższe ustalenia i ich ocena w aspekcie sformułowanego zarzutu zyskały aprobatę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w uchwale z dnia 27 lipca 2006 r. Samo przytoczenie w zażaleniu twierdzenia, jakoby odpowiednie dyspozycje pracownikowi sekretariatu w zakresie zmiany adnotacji w repertorium i na obwolucie akt wydał sędzia Sądu Rejonowego stanowi w istocie przypuszczenie lub wnioskowanie skarżącego. Nie zostało one oparte na faktach i można je określić jako zawiste w próżni.

Dokonana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny merytoryczna ocena zgromadzonego materiału w aspekcie prawidłowości oceny prokuratora o istnieniu podstaw do pociągnięcia sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej nie pozwala na przyjęcie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez tego sędziego przestępstwa (art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych).

Ze względu na nieuzasadnione zarzuty zażalenia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę (art. 437 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p.).

POSTANOWIENIE Z DNIA 21 CZERWCA 2007 R.  
SNO 33/07

*Przewodniczący: Sędzia SN Stanisław Kosmal (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jan Górowski, Beata Gudowska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu zażalenia radcy prawnego na zarządzenie Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego z dnia 22 marca 2007 r.

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

### Uzasadnienie

Zarządzeniem z dnia 22 marca 2007 r. Wiceprezes Sądu Apelacyjnego odmówił przyjęcia kasacji radcy prawnego od postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 stycznia 2007 r., mocą którego utrzymano w mocy zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odmawiające przyjęcia wniosku wspomnianego wyżej radcy prawnego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

Zarządzenie to zostało zaskarżone przez radcę prawnego, który powołując się na art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 oraz art. 110 i 111 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz art. 523 § 1 k.p.k., domagał się na tej podstawie „zmiany zaskarżonego zarządzenia i przyjęcia wniesionej przez niego kasacji”.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie radcy prawnego nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie stwierdzić trzeba, że przywołane przez stronę skarżącą w zarzutach przepisy Kodeksu postępowania karnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych regulują kwestie związane z podstawami kasacji, postępowaniem przedkasacyjnym oraz kwestie związane z właściwością sądów dyscyplinarnych i ich obsadą, i w żaden sposób nie korespondują z uzasadnieniem przedmiotowego zażalenia. Z uzasadnienia zażalenia domyślać się jedynie można, że strona skarżąca kwestionuje to, iż zaskarżone zarządzenie nie ma uzasadnienia, które wskazywałoby na powody nieprzyjęcia jej kasacji przez osobę uprawnioną, wymienioną w art. 530 k.p.k.

Ustosunkowując się do tego ostatniego zarzutu stwierdzić trzeba, że zgodnie z art. 99 § 2 k.p.k. zarządzenie prezesa lub upoważnionego sędziego, które jest zaskarżalne wymaga pisemnego uzasadnienia. Takim zarządzeniem w myśl art. 530 § 3 k.p.k. jest na pewno za-

zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji. Skoro zaskarżone przez radcę prawnego zarządzenie Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego z dnia 22 marca 2007 r. o odmowie przyjęcia kasacji skarżącej takiego uzasadnienia nie zawiera jest zarządzeniem wadliwym. Nie oznacza to jednak, iż wniosek skarżącego radcy prawnego o jego „zmianę” jest zasadny.

Zmiana lub uchylenie orzeczenia bądź zarządzenia z uwagi na naruszenie przepisów postępowania może nastąpić jedynie wtedy, gdy owo naruszenie mogło mieć wpływ na treść tego orzeczenia lub zarządzenia.

W niniejszej sprawie wspomniane wyżej uchybienie Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego nie mogło mieć żadnego wpływu na treść tego zarządzenia albowiem bezspornym jest, iż od postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 stycznia 2007 r. kasacja jest niedopuszczalna z mocy prawa. Nie przewidują jej bowiem, ani przepisy Kodeksu postępowania karnego, które w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w sprawach nieuregulowanych w ustawie stosuje się w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio, ani przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Artykuł 519 k.p.k. dopuszcza bowiem kasację strony jedynie od prawomocnych wyroków sądów odwoławczych kończących postępowanie, zaś art. 122 Prawa o ustroju sądów powszechnych nie przewiduje kasacji w sprawach dyscyplinarnych sędziów nawet od wyroków sądów dyscyplinarnych drugiej instancji.

Mając na uwadze powyższe rozważania należało zaskarżone zarządzenie utrzymać w mocy.



## WYROK Z DNIA 21 CZERWCA 2007 R.

SNO 34/07

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal.*

*Sędziowie SN: Beata Gudowska, Jan Górowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 lutego 2007 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 lutego 2007 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego że:

- w dniu 7 czerwca 2006 r. w A., będąc właścicielem samochodu osobowego marki Audi 90, nr rej. (...), zezwolił na kierowanie w ruchu drogowym tym pojazdem znajdującemu się w stanie nietrzeźwości Jarosławowi P., przy czym zarzuczonego mu czynu dopuścił się będąc w stanie nietrzeźwości;

- w tym samym miejscu i czasie w sposób wulgarny wezwał funkcjonariuszy straży miejskiej do odstąpienia od wykonywania prawnych czynności służbowych polegających na zatrzymaniu i legitymowaniu go oraz Jarosława P., przy czym zarzuczonego mu czynu dopuścił się będąc w stanie nietrzeźwości,

to jest popełnienia przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej „u.s.p.”) i na mocy art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji – kierownika sekcji wykonawczej w Sądzie Rejonowym.

Sąd ustalił, że w dniu 6 czerwca 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego wracał z pracy do domu w A. ze swoim znajomym Jarosławem P. Po powrocie obwiniony użyczył mu samochód, który ten miał zwrócić następnego dnia rano. Wbrew temu uzgodnieniu Jarosław P. przybył do mieszkania sędziego tego samego dnia w godzinach wieczornych i zaproponował wizytę u kolegi, z którym pił piwo. Obwiniony, mimo że wcześniej spożył 3 lub 4 piwa, przystał na tę propozycję. Samochodem kierował Jarosław P. Około godziny pierwszej w nocy w dniu 7 czerwca 2006 r. na ul. Garwolińskiej w A. Jarosław P. dogonił jadący w tym

samym kierunku samochód straży miejskiej, pytając o drogę do agencji towarzyskiej na ul. Żółkiewskiego. Strażnicy zorientowali się, że jest on nietrzeźwy i dowódca patrolu polecił mu zjechać na bok. Po wykonaniu tej czynności kierowca i obwiniony zorientowali się, że zostali zatrzymani przez straż miejską.

Gdy funkcjonariusze podeszli do auta, kierowca i pasażer twierdzili, że nie poruszali się samochodem, a w stacyjce nie było kluczyków. Strażnicy wezwali drugą załogę, a następnie patrol policji, gdyż kierujący samochodem zachowywał się w sposób arogancki. Kierowca nie chciał okazać dokumentów i groził interweniującym, że zostaną zwolnieni z pracy. Na polecenie strażników Jarosław P. opuścił samochód obwinionego i zajął miejsce w pojeździe straży miejskiej. Gdy funkcjonariusze wykonywali czynności służbowe zmierzające do ustalenia tożsamości kierującego samochodem, podszedł do nich obwiniony, pokazał im legitymację służbową i zasugerował, aby odstąpili od dalszych czynności. Sędzia zachowywał się w sposób arogancki i lekceważący wobec strażników. Twierdził, że kierowca został bezprawnie zatrzymany i powinien zostać zwolniony.

Przybyła na miejsce zdarzenia Policja zatrzymała obwinionego i Jarosława P. oraz przewiozła ich do Komendy Rejonowej Policji. Badanie alkomatem wykazało, że kierowca miał zawartość 1,08 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozważając zgromadzony materiał dowodowy ocenił, że obwiniony jest winny popełnienia zarzucanych mu występów dyscyplinarnych. Stwierdził, że zachowanie obwinionego polegające na zezwoleniu na kierowanie swoim samochodem osobie nietrzeźwej pozostawało na pograniczu popełnienia w formie pomocnictwa przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., a tylko fakt wydania samochodu Jarosławowi P. wcześniej, gdy był on trzeźwy, powoduje, że istnieją wątpliwości co do tego, czy nastąpiło zrealizowanie jego znamion. Sędzia powinien podjąć działania zmierzające do uniemożliwienia prowadzenia samochodu przez nietrzeźwego kierowcę, gdy tymczasem obwiniony nie tylko takich czynności zaniechał, ale zgodził się na jazdę w charakterze pasażera i przez to przyczynił się do popełnienia przez kierowcę przestępstwa.

Przyjął, że drugi czyn wyczerpuje również znamiona przewinienia służbowego, skoro obwiniony okazał legitymację służbową, aby skłonić funkcjonariuszy straży miejskiej do odstąpienia od czynności służbowych, używając przy tym wulgarnych słów. Choć wyrażenia te nie miały na celu znieważenia funkcjonariuszy publicznych, ale były przejawem buty i lekceważenia innych osób. Naruszały więc powszechnie przyjęte normy etyczne i tym samym pozostawały w sprzeczności z przyrzeczeniem sędziowskim (art. 66 u.s.p.). W rezultacie obwiniony takim zachowaniem przyniósł ujmę godności sprawowanego urzędu i przyczynił się do powstania ujemnego wizerunku sędziów i wymiaru sprawiedliwości, czym naruszył art. 82 § 1 i 2 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że karą sprawiedliwą jaką należy wymierzyć sędziemu jest sankcja usunięcia z zajmowanej funkcji kierownika sekcji wykonawczej w Sądzie Rejonowym. Jako okoliczności obciążające uznał: popełnienie przez obwinionego

dwóch przewinień, wysoki stopień zawinienia związany z dokonaniem czynów z zamiarem bezpośrednim i działanie pod wpływem alkoholu. Wskazując na nienaganny dotychczas przebieg służby obwinionego sędziego, oraz jego sytuację rodzinną uznał, że wymierzenie obwinionemu kary przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. jest niecelowe, gdyż dotknęłaby ona jeszcze bardziej rodzinę obwinionego niż jego samego. Zauważył, że wymierzona obwinionemu kara jest nie tylko przejawem potępienia i napiętnowania jego przewinień, ale z racji realnych dolegliwości materialnych, powinna spełnić swe funkcje represyjne jak i prewencyjne.

Minister Sprawiedliwości w odwołaniu, zarzucając rażącą niewspółmierność kary w stosunku do przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego domagał się utrzymania wyroku w mocy.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Sąd pierwszej instancji dokonał wyczerpujących ustaleń faktycznych, dotyczących także nagannych zachowań obwinionego, jakie miały miejsce bezpośrednio przed przypisanymi mu występками dyscyplinarnymi, a zatem miał je również na uwadze przy wymiarze kary. Podniesiony w odwołaniu „fakt gonienia samochodu straży miejskiej” w celu ustalenia trasy do agencji towarzyskiej nie mógł dotyczyć bezpośrednio sędziego, skoro był tylko pasażerem samochodu, kierowanego przez Jarosława P.

Wprawdzie popełnione występkami dyscyplinarne stanowiły poważne uchybienia godności sędziego, niemniej także w ocenie Ministra Sprawiedliwości za surową sankcją byłoby złożenie sędziego z urzędu, skoro w odwołaniu taka kara nie była wnioskowana.

W tym stanie rzeczy trzeba było rozważyć, która z dolegliwych kar, to jest zastosowana, czy też wnioskowana spełni lepiej cele karania i to zarówno punktu widzenia prewencji indywidualnej jak i ogólnej. Obydwie te sankcje pociągają za sobą pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez okres pięciu lat, niemożność udziału w tym okresie w kolegium sądu i orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji (art. 109 § 3 u.s.p.). Zawierają więc, w przeciwieństwie do kary upomnienia czy nagany, element represyjny w postaci czasowego zahamowania rozwoju kariery zawodowej.

Choć z założenia przeniesienie na inne miejsce służbowe jest karą surowszą od zastosowanej, niemniej w okolicznościach sprawy, tak samo nieomal dolegliwą dla obwinionego jest kara usunięcia ze sprawowanej funkcji. Trzeba zauważyć, że obwiniony sędzia pracuje poza miejscem zamieszkania. Skoro więc przedmiotowe występkami popełnił poza okręgiem, w którym wykonuje obowiązki służbowe, to w tym środowisku nie został z tego powodu bezpośrednio nadszarpnięty autorytet wymiaru sprawiedliwości. Z punktu widzenia więc prewencji ogólnej nie zachodziła zatem konieczność przeniesienia go do innego okręgu,

zwłaszcza, że np. skierowanie go do sądu jego miejsca zamieszkania nie byłoby nie tylko dolegliwością, lecz nagrodą.

Poza tym nawet wyznaczenie mu przez Ministra Sprawiedliwości (art. 123 § 3 u.s.p.) w wykonaniu kary określonej w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. odległego sądu nie stanowiłoby dla niego zbyt dużej dolegliwości, skoro i tak dojeżdża z A. do pracy w B. Trafnie w tej sytuacji Sąd Apelacyjny podniósł, że takie przeniesienie służbowe przede wszystkim uderzyłoby w rodzinę, a zwłaszcza matkę dziecka, która ze względu na jeszcze dłuższą nieobecność obwinionego w domu sama, w gruncie rzeczy, musiałaby pełnić pieczę nad synem.

Usunięcie z zajmowanej funkcji skutkuje zaprzestaniem jej pełnienia, prowadzące automatycznie do pozbawienia sędziego prawa do dodatku funkcyjnego bez potrzeby dokonywania dalszych czynności w sferze stosunku służbowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 1999 r., III ZP 2/99, OSNAPiUS 2000, nr 6, poz. 213).

Podzielając pogląd skarżącego, że instrumentem kształtowania autorytetu środowiska sędziowskiego jest surowe piętnowanie zachowań nieetycznych, nie można zgodzić się ze stanowiskiem, iż wymierzona obwinionemu kara, w okolicznościach faktycznych sprawy, daje podstawę do wnioskowania, że wymiar sprawiedliwości chroni swoich funkcjonariuszy, a zwłaszcza daje przyzwolenie na takie patologiczne i ze wszech miar szkodliwe postępowanie. Oczywistym jest bowiem, że tylko nienaganna do dnia 7 czerwca 2006 r., wzorowa praca obwinionego sędziego i postępowanie nie budzące do tej pory żadnych zastrzeżeń z punktu widzenia godności urzędu pozwalała postawić pozytywną prognozę co do właściwego postępowania obwinionego w przyszłości i tym samym dawała rękojmię, że wymierzona kara całkowicie spełni swe funkcje zapobiegawcze i wychowawcze.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w zakresie orzeczenia kary usunięcia z zajmowanej funkcji – kierownika sekcji wykonawczej w Sądzie Rejonowym, orzekając o kosztach postępowania na podstawie art. 133 u.s.p.

## WYROK Z DNIA 21 CZERWCA 2007 R.

SNO 35/07

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal.**Sędziowie SN: Jan Górowski, Beata Gudowska (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2007 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 lutego 2007 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej kary w ten sposób, że odstąpił od wymierzenia sędziemu Sądowi Okręgowemu kary dyscyplinarnej,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 lutego 2007 r. uznał obwinionego, sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającego na tym, że w okresie od dnia 16 lutego 2006 r. do dnia 3 lipca 2006 r. w sposób oczywisty i rażąco naruszył art. 329 k.p.c. przez przekroczenie dwutygodniowego terminu do sporządzenia uzasadnień w sprawach Sądu Okręgowego, sygn. akt: II Ca 1595/05 o 140 dni, II Ca 1690/05 o 129 dni, II Ca 1730/05 o 128 dni i II Ca 1733/05 o 131 dni. Na mocy art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. Sąd wymierzył obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd oparł to rozstrzygnięcie na przyznaniu przez obwinionego faktów stanowiących przewinienie służbowe, ustalając dodatkowo, że sędzia Sądu Okręgowego, urodzony w dniu 8 maja 1970 r., po ukończeniu aplikacji i zdaniu egzaminu sędziowskiego orzekał od dnia 1 listopada 1995 r. jako asesor, a od dnia 16 lutego 2004 r. jako sędzia Sądu Rejonowego. W dniu 16 lutego 2004 r. uzyskał nominację do Sądu Okręgowego, w którym początkowo orzekał w Wydziale Ubezpieczeń Społecznych, a od dnia 1 września 2005 r. w Wydziale II Cywilnym – Odwoławczym.

Sąd Dyscyplinarny, zważywszy, że obwiniony sędzia przyznał się do zarzucanego mu czynu i wskazał przyczyny, które doprowadziły do zaległości w pracy, wynikające z jego stanu zdrowia i sytuacji osobistej, rozważył jedynie kwestię jego odpowiedzialności i wymiaru kary dyscyplinarnej. Odrzucił tłumaczenie obwinionego o destrukcyjnym wpływie na

terminowość sporządzania uzasadnień orzeczeń choroby somatycznej, a przede wszystkim zaburzeń psychicznych spowodowanych rozwodem i innymi kłopotami życiowymi. Stwierdził, że rozwód orzeczono dnia 17 lutego 2004 r., a w 2004 r. ustabilizowała się sytuacja mieszkaniowa obwinionego. W dniu 19 maja 2006 r. zawarł nowy związek małżeński. Lekarz psychiatra nie dostrzegł zaburzeń wskazujących na konieczność odsunięcia go od pracy sędziowskiej; także schorzenia ortopedyczne nie powodowały niezdolności do pracy. Sąd miał na względzie wyjaśnienia obwinionego, że pracował w pełnym wymiarze, nie korzystał ze zwolnień lekarskich od pracy oraz podejmował decyzje zawodowe z pełnym rozważaniem i w tych okolicznościach przyjął winę obwinionego w zaniedbaniu podstawowych obowiązków służbowych w sposób opisany w zarzucie.

Przy wymiarze kary dyscyplinarnej wziął pod uwagę dobrą opinię obwinionego, nienaganny przebieg dotychczasowej służby, małe doświadczenie w orzekaniu w skomplikowanych sprawach należących do Wydziału, zlikwidowanie zaległości w czasie urlopu wypoczynkowego. Nie znalazł podstaw do odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej ze względu na okoliczności popełnienia zarzuczonego czynu.

W odwołaniu obwiniony wniósł o zmianę wyroku Sądu Dyscyplinarnego i uniewinnienie od stawianego mu zarzutu lub odstąpienie od wymierzenia kary, względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Podniósł, że w okresie objętym zarzutem nie był w stanie podołać obowiązkowi służbowemu z powodu złego stanu zdrowia, głównie schorzenia psychicznego, na które zapadł po orzeczeniu rozwodu. Powstanie zaległości tłumaczył złym stanem psychicznym. Poddał się leczeniu i stosował do zaleceń lekarskich, dotyczących między innymi zaprzestania leczenia farmakologicznego. Podkreślił, że ponad wszelką wątpliwość schorzenie to nie spowodowało wyłączenia oceny znaczenia jego czynów i pokierowania swoim postępowaniem, gdyż nie leży to w objawach choroby, na którą cierpiał, a z którą wiąże się tylko znaczne spowolnienie tempa pracy, szczególnie intelektualnej i wykonywania innych codziennych czynności. W ocenie odwołującego, okoliczność ta nie może przesądzać o niezdolności do pracy, jednak jego praca była nie dość wydajna. Podniósł, że do powstania zaległości przyczynił się także brak doświadczenia zawodowego w rozpoznawaniu spraw cywilnych w postępowaniu odwoławczym. Powołał się na dotychczas nienaganną służbę i dołożenie wszelkich starań, aby pomimo sytuacji zdrowotnej całkowicie zlikwidować zaległość.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego wniósł o utrzymanie wyroku w mocy.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie, w zakresie orzeczenia o winie i wniosku o uniewinnienie nie znajduje podstaw, zatem fakty, które wskazał w odwołaniu mogą ważyć wyłącznie na orzeczeniu o karze dyscyplinarnej.

Uwzględnienie wniosku obwinionego o odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej wiązało się z zastosowaniem art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

nych, w związku z czym wymagało oceny stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przewinienia dyscyplinarnego z uwzględnieniem strony przedmiotowej i podmiotowej oraz stwierdzenia, że czyn obwinionego ma postać uprzywilejowaną, charakteryzującą się przewagą elementów łagodzących.

Biorąc pod uwagę elementy dotyczące osoby obwinionego, sposobu jego działania, natężenia winy i napięcia złej woli, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że fakty i dokonane ustalenia uzasadniają uznanie przewinienia dyscyplinarnego popełnionego przez sędzię Sądu Okręgowego za przewinienie mniejszej wagi (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2002 r., V KKN 544/00, OSNKW 2002, nr 9-10, poz. 73 z aprobowaną glosą T. Hajduka, Przegląd Sądowy 2005, nr 3, s. 99). Przemawia za tym brak nacechowania zachowania obwinionego złą wolą lub umyślnością zaniedbywania obowiązków, jak też fakt, że obwiniony objęty był systematycznym leczeniem od wiosny 2005 r. z powodu zaburzeń depresyjno-lękowych, które wystąpiły w wyniku traumatycznych przeżyć związanych z rozwiązaniem jego małżeństwa przez rozwód. Dołączyła się do tego reakcja na poważne dolegliwości somatyczne i stres związany ze śmiercią bliskiej osoby, w związku z czym od stycznia 2006 r. (w okresie czynu) nastąpiła ponowna dekompensacja stanu psychicznego o obrazie zaburzeń depresyjnych i lękowych, powodująca wycofanie z dotychczasowej aktywności, niezdolność do intensywnej pracy, w tym intelektualnej, bezsenność, lęki i niepokój. Na wiarę zasługuje wyjaśnienie obwinionego, że w ówczesnym stanie „po prostu nie był w stanie więcej robić”.

Nie bez znaczenia było również to, że zaległość w sporządzaniu uzasadnień orzeczeń powstała w czwartym miesiącu orzekania przez obwinionego w wydziale, do którego należą sprawy poważne i trudne, wymagające nie tylko wiedzy prawniczej, lecz także dużego doświadczenia, a tego, po wieloletnim sądzeniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, obwiniony nie zdążył jeszcze nabyć. Był najmłodszym sędzią w Sądzie Okręgowym, w związku z czym, wykazując się ambicją i odpowiedzialnością wyjaśnił, że „nie chciał oddawać uzasadnień, które nie były przez niego w pełni przemyślane i dopracowane”. Jego dotychczasowa służba była nienaganna. Nie korzystał ze zwolnień lekarskich, mimo że schorzenie ortopedyczne, leczone później operacyjnie, mogło powodować czasową niezdolność do pracy i uzasadniać zwolnienie.

Po powrocie do zdrowia w lipcu 2006 r. usunął skutki przewinienia, oddając wszystkie zaległe uzasadnienia, na których napisanie poświęcił urlop wypoczynkowy.

Obwiniony zdawał sobie sprawę z naganności swego zachowania, a także z tego, że jego sytuacja osobista sama przez się nie może stanowić usprawiedliwienia, lecz jednocześnie tłumaczył, że nie chciał doprowadzić do zarzucanego mu przewinienia. Wyraził skruchę, obiecał poprawę i tę obietnicę wypełnił. Na rozprawie dyscyplinarnej oświadczył, że nie ma żadnych zaległych uzasadnień od ponad pół roku.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, traktując przewinienie dyscyplinarne po-

pełnione przez sędziego Sądu Okręgowego jako zaistniałe z przyczyn w znacznej mierze niezależnych od obwinionego, zmieniając wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odstąpił od wymierzenia mu kary dyscyplinarnej, mając także na względzie, że prowadzone przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne odniosło pożądany skutek i ma wystarczające znaczenie prewencyjne.



## WYROK Z DNIA 22 CZERWCA 2007 R.

SNO 30/07

*Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Ewa Strużyna.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 grudnia 2006 r., sygn. akt (...)

- I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce kar dyscyplinarnych upomnienia wymierzył obwinionemu kary dyscyplinarne nagany;
- II. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;
- III. obciążył kosztami postępowania za drugą instancję Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 13 grudnia 2006 r., uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na tym, że od dnia 4 sierpnia 2004 r. do dnia 26 czerwca 2005 r. rażąco uchybił sprawności postępowania sądowego przez nie podjęcie w 79 sprawach o sygnaturach „P” czynności wstępnych wskazanych w art. 467 k.p.c., co skutkowało niepodjęcie czynności zmierzających do usunięcia braków formalnych i nieprzeprowadzenia postępowań wyjaśniających, a w rezultacie prowadziło do przewlekłości postępowań w tych sprawach, przy czym w jednym wypadku sąd właściwy prawomocnym postanowieniem stwierdził przewlekłości postępowania i przyznał skarżącemu 3 000 zł. Tymże wyrokiem wymierzono obwinionemu sędziemu za przewinienia służbowe z art. 107 § 1 u.s.p. dwie kary upomnienia – jedną za to, że po otwarciu na nowo rozpraw w 4 sprawach w okresie od listopada 2005 r. do 5 stycznia 2006 r., pomimo nakazania mu przez przełożonych ich zakończenia, nie wykonał tych poleceń bez zbędnej zwłoki, a nadto że dnia 23 lutego 2006 r. bezzasadnie wydał zarządzenie o odwołaniu terminu rozpraw wyznaczonych na 27 lutego 2006 r., powodując konieczność uchylecia tego zarządzenia w trybie art. 37 § 2 u.s.p., a drugą za to, że w czerwcu 2005 r. wielokrotnie wypowiedział słowo nieprzyzwoite w pokoju służbowym w reakcji na palenie papierosa przez innego sędziego, nie zważając na obecność pracownika sekretariatu, czym uchybił godności sprawowanego urzędu.

Odwołanie od powyższego wyroku złożył na niekorzyść obwinionego sędziego Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym. Zaskarżając orzeczenie uniewinniające, zarzucił:

- a) obrazę przepisów prawa procesowego, to jest art. 424 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku,
- b) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść.

Zaskarżając natomiast orzeczenia o karach, zarzucił karom dyscyplinarnym rażącą łagodność.

W konsekwencji skarżący wniósł o:

- 1) uchylenie orzeczenia uniewinniającego i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania;
- 2) zmianę kwestionowanego wyroku w pozostałej części przez wymierzenie obwinionemu sędziemu kar dyscyplinarnych przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W odpowiedzi na odwołanie obwiniony sędzia zażądał:

- 1) stwierdzenia przez Sąd Najwyższy na podstawie art. 19 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poważnego uchybienia w działaniu Prezesa Sądu Rejonowego i składu orzekającego Sądu Apelacyjnego;
- 2) zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść obwinionego i całkowitego uniewinnienia od zarzucanych mu czynów (art. 434 § 2 k.p.k. i art. 440 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

1. Odwołanie w części kwestionującej orzeczenie uniewinniające okazało się bezzasadne. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się obrazy art. 424 § 1 k.p.k., skoro w uzasadnieniu swego wyroku odniósł się do wszystkich istotnych okoliczności, wskazując, które z nich uczynił, a których nie uczynił podstawą dokonanych ustaleń faktycznych, oraz wyjaśniając, dlaczego zachowanie obwinionego w omawianym zakresie nie mogło zostać uznane za przewinienie dyscyplinarne. Ponieważ podstawę zaskarżonego wyroku stanowił tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (skarżący nie wykazał, aby uwadze sądu *a quo* uszły jakieś ważne dla rozstrzygnięcia sprawy kwestie), przeto o naruszeniu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym art. 410 k.p.k. nie mogło być mowy. Przekonanie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jako że ocena tych dowodów dokonana została z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego. Trzeba też dobitnie stwierdzić, że zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji o niewinności obwinionego w zakresie czynu z pkt. I wyroku z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a co za tym idzie sformułowany w odwołaniu zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia nie mógł się ostać.

Postąpieniem zbyt wymagalnym, a więc i w jakimś sensie nieracjonalnym, byłoby powtarzanie argumentacji zaprezentowanej w motywacyjnej części zaskarżonego wyroku, która daje wyczerpującą i wszechstronną odpowiedź na pytanie, dlaczego od jednego zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego obwiniony sędzia został uniewinniony. Warto co najwyżej podkreślić, że zaniechanie wyznaczenia rozpraw w blisko 80 sprawach o sygnaturze „P” bez zbędnej zwłoki było w głównej mierze skutkiem znacznych zaległości w X Wydziale Pracy, za które obwiniony sędzia nie ponosi odpowiedzialności. Zagadnienia związane z badaniem wstępnym spraw, nie wymagającym pisemnego dokumentowania, oraz z czynnościami wyjaśniającymi nie miały zatem znaczenia dla ustaleń poczynionych w omawianym zakresie.

2. Orzeczenia przypisujące obwinionemu sędziemu popełnienie dwóch przewinień służbowych zostały zaskarżone na niekorzyść przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego tylko w części dotyczącej kar dyscyplinarnych. Takie zaskarżenie części wyroku, wyodrębnionych na zasadzie podziału horyzontalnego, było dopuszczalne (art. 425 § 2 zd. 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Zakwestionowanie wyroku jedynie w odniesieniu do dwóch rozstrzygnięć o karach dyscyplinarnych spowodowało, że rozstrzygnięcia w zakresie winy (pkt II i III) stały się prawomocne z chwilą upływu terminu do wniesienia odwołania (art. 447 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Rozstrzygnięcia o winie obwinionego mogły zatem ulec zmianie na korzyść obwinionego albo uchyleniu wyłącznie w razie ustalenia, że przypisanie sędziemu Sądu Rejonowego winy było rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art. 440 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Przyjmuje się powszechnie, że orzeczenie jest „rażąco niesprawiedliwe”, gdy uchybienie, którego dopuścił się sąd pierwszej instancji, choć nie należy do kategorii uchybień powodujących jego uchylenie bez względu na granice zaskarżenia, wpływu uchybienia na treść orzeczenia i podniesionych zarzutów (art. 439 § 1 k.p.k.), to jednak wywarło taki wpływ na treść orzeczenia, iż w sposób rażący narusza ono poczucie sprawiedliwości (zob. T. Grzegorzczak, [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 1998, s. 719).

W niniejszej sprawie, trzeba to wyraźnie powiedzieć, wina sędziego Sądu Rejonowego została udowodniona w sposób zgodny z wymaganiami ustawy. Ustalenia faktyczne, przyjęte za podstawę przypisania obwinionemu winy, nie budzą wątpliwości. Trudno nie zgodzić się z poglądem, że wielokrotne przesuwanie terminu ogłoszenia wyroku, bez wskazania przyczyny takiego zachowania, stanowi nadużycie tej instytucji – i to w stopniu ewidentnym i jaskrawym. Istniały dostateczne dane, aby również w tej płaszczyźnie ocenić bezzasadne wydanie przez obwinionego zarządzenia o odwołaniu terminu rozpraw wyznaczonych na dzień 27 lutego 2006 r. Brak też jakichkolwiek argumentów, w świetle których dokonana przez sąd *a quo* ocena zeznań świadków (relacjonujących przebieg zdarzenia mającego miejsce w czerwcu 2005 r. w gabinecie zajmowanym przez obwinionego) jawiła się jako dowolna.

3. Zaakceptowanie przez sąd odwoławczy rozstrzygnięć w zakresie winy sprawiło, że zgłoszony w odpowiedzi na odwołanie postulat stwierdzenia poważnego uchybienia w działaniu wskazanych podmiotów (art. 19 k.p.k.) stał się bezprzedmiotowy. Konstatacja powyższa nie oznacza, iż obwiniony, jak każdy sędzia, może swoje żądania, wystąpienia i zażalenia w sprawach związanych z pełnionym urzędem przedkładać właściwym organom w trybie określonym w art. 89 § 1 u.s.p.

4. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zgodził się z autorem odwołania, iż wymierzone obwinionemu kary dyscyplinarne raziły niewspółmiernością. Odrzucił jednak propozycję wymierzenia obwinionemu kar dyscyplinarnych przeniesienia na inne miejsce służbowe, uznając ten postulat za zbyt daleko idący.

Sąd pierwszej instancji – zdaniem sądu *ad quem* – zaliczył wprawdzie do okoliczności obciążających „arogancję, brak skruchy i brak zrozumienia naganności swojego postępowania” (pkt II) oraz nieumiejętność powściągnięcia emocji „nawet w obecności pracownika sekretariatu” (pkt III), ale nie przydał im odpowiedniego znaczenia. Wskazane okoliczności przemawiały, w zestawieniu z posługiwaniem się przez obwinionego sędziego na rozprawie sądowej w swojej sprawie w dniu 20 grudnia 2006 r. i w pismach procesowych zwrotami, mówiąc oględnie, rażąco nie licującymi z zajmowanym stanowiskiem (na rozprawie mówił o „rżnięciu głupa” przez prezesa sądu, a w odpowiedzi na odwołanie napisał m. in., że sąd dyscyplinarny pierwszej instancji „bredzi”), za zaostreniem odpowiedzialności dyscyplinarnej. Sąd odwoławczy wyraża przekonanie, że odpowiednimi wobec obwinionego karami dyscyplinarnymi będą kary nagany (art. 109 §1 pkt 2 u.s.p.). Można żywić nadzieję, że uświadomią one obwinionemu całą społeczną szkodliwość przypisanych mu przewinień służbowych, polegającą przede wszystkim na wywarciu ujemnego wpływu w zakresie wykonywania służby i na godność urzędu sędziego, oraz powstrzymają go w przyszłości przed zachowaniami, o których mowa w art. 107 § 1 u.s.p.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję orzeczono po myśli art. 133 u.s.p.

51

WYROK Z DNIA 22 CZERWCA 2007 R.

SNO 31/07

*Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.**Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Ewa Strużyna (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego obwinionego o przewinienie służbowe przewidziane w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 22 czerwca 2007 r. odwołania obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 stycznia 2007 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił sędziego Sądu Okręgowego w od popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 19 stycznia 2007 r., sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że w oświadczeniu majątkowym złożonym w 2005 r. nie zawarł informacji o dochodach uzyskanych w 2004 r. z tytułu wynajmowania lokalu mieszkalnego położonego przy ulicy Mickiewicza 18/3 w A.

i na podstawie art. 107 § 1 oraz art. 109 § 1 pkt 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych orzekł wobec niego karę upomnienia.

Odwołanie od powyższego orzeczenia złożył obwiniony sędzia. Zaskarżając wyrok w całości, zarzucił:

- I. obrazę licznych przepisów prawa procesowego, wyrażającą się w naruszeniu
  - 1) podstawowych reguł postępowania, a w szczególności zasady swobodnej oceny dowodów, prawdy obiektywnej i działania przez sąd z urzędu w celu dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych, a także zasady domniemania niewinności i rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść obwinionego oraz prawa do obrony,
  - 2) art. 111 § 2 u.s.p. przez powierzenie czynności protokolantów osobom nie będącym sędziami,
- II. rażące naruszenie prawa materialnego, a zwłaszcza przepisów Konstytucji RP, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, ustawy o podatku dochodowym, Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych

i wniósł o zmianę wyroku przez uniewinnienie go od bezzasadnego zarzutu popełnienia „oczywistego i rażącego” przewinienia służbowego.

W odwołaniu zawarł ponadto wnioski o wyłączenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego „z przyczyn podanych w piśmie z dnia 13 stycznia 2007 r.”, a także przeprowadzenie licznych dowodów na okoliczność wiarygodności świadków oskarżenia.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, uczestniczący w rozprawie dyscyplinarnej odwoławczej, wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Analiza okoliczności sprawy uzasadnia ograniczenie rozpoznania wniesionego środka odwoławczego i merytoryczne jej rozstrzygnięcie w postępowaniu odwoławczym w trybie przewidzianym w art. 436 k.p.k. Bezprzedmiotowe byłoby bowiem rozważanie zasadności zawartych w odwołaniu zarzutów w sytuacji, gdy zaskarżony wyrok podlega uchyleniu z powodu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego zasadniczy wpływ na uznanie, że obwiniony sędzia dopuścił się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Brak podstaw do zaakceptowania ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniony sędzia miał obowiązek umieszczenia w oświadczeniu majątkowym złożonym w 2005 r. informacji o uzyskaniu w 2004 r. dochodu w kwocie 1 700 zł z tytułu wynajmu mieszkania. Ani analiza treści przepisu art. 87 u.s.p., ani treści formularza „oświadczenie o stanie majątkowym” określonego w art. 88 u.s.p., nie prowadzi do takiego wniosku. Z treści art. 87 § 1 u.s.p., w którym wskazano, jakie informacje w złożonym oświadczeniu ma obowiązek podać każdy sędzia, wynika, że chodzi o informacje określające jego „stan majątkowy”. Przepis ten zobowiązuje w szczególności do wskazania wszelkich składników „majątku”, zarówno odrębnego jak i objętego małżeńską wspólnością, podania wysokości posiadanych zasobów pieniężnych, a także informacji o udziałach i akcjach w spółkach prawa handlowego oraz nabytym od Skarbu Państwa albo innej państwowej lub samorządowej osoby prawnej mieniu, które podlegało zbyciu w drodze przetargu. Przepis ten zobowiązuje ponadto do podania wszelkich informacji o osiąganiu przez sędziego dodatkowych dochodów. Nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi o takie dodatkowe dochody, które w istotny sposób wpływają na sytuację majątkową sędziego, a więc mają znaczenie dla oceny jego „stanu majątkowego” (por. treść rubryki VII oświadczenia „inne dodatkowe dane o stanie majątkowym”).

Informacja o uzyskaniu przez sędziego, w ciągu roku, dodatkowego dochodu w kwocie 1 700 zł (zakładając, że dochód w takiej wysokości z tytułu wynajmu mieszkania obwiniony sędzia rzeczywiście uzyskał), a więc w kwocie stanowiącej zaledwie ułamek miesięcznego wynagrodzenia, nie może być uznana za informację istotną dla oceny „stanu majątkowego” sędziego. W tym miejscu celowe jest odnotowanie, że wobec rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym w trybie określonym w art. 436 k.p.k. i jedynie w

zakresie uchybienia podlegającego uwzględnieniu z urzędu, celowe było odstępianie od merytorycznej kontroli ustalenia dokonanego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny o uzyskaniu przez obwinionego sędziego dodatkowego dochodu w wymienionej wysokości. Konieczne jest także podkreślenie, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podziela ocen prawnych prezentowanych przez obwinionego sędziego w toku postępowania dyscyplinarnego, w tym także w odwołaniu (m.in. w kwestii czyją własność stanowiło wynajęte mieszkanie), ani nie akceptuje zastosowanej przez niego formy rozwiązania problemów wynikłych z wynajmu mieszkania zamiast posłużenia się środkami prawnymi. Okoliczności te pozostają bowiem bez wpływu na treść wydanego w odwoławczym postępowaniu dyscyplinarnym orzeczenia.

Należy natomiast wskazać na różnicę pomiędzy zakresem informacji objętych oświadczeniem o stanie majątkowym a zakresem informacji podlegających ujawnieniu w zeznaniu podatkowym i podkreślić, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż uzyskanie jakiegokolwiek dodatkowego dochodu podlegającego opodatkowaniu wiąże się z obowiązkiem ujawnienia tego dochodu w zeznaniu podatkowym.

W świetle przytoczonych okoliczności brak podstaw do podzielenia przekonania Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniony sędzia popełnił przewinienie służbowe, a w szczególności dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa na skutek zaniechania ujawnienia w oświadczeniu majątkowym złożonym w 2005 r. faktu uzyskaniu dodatkowego dochodu w kwocie 1 700 zł.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżone orzeczenie i uniewinnił sędziego Sądu Okręgowego od zarzucanego mu przewinienia służbowego, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

52

## UCHWAŁA Z DNIA 22 CZERWCA 2007 R.

SNO 32/07

*Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski**Sędziowie SN: Zbigniew Myszka (sprawozdawca), Ewa Strużyna.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem protokolanta w sprawie asesora Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2007 r. zażalenia Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 marca 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 1 k.k.

u c h w a l i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
2. obciążyć kosztami postępowania za drugą instancję Skarb Państwa.

**U z a s a d n i e**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 26 marca 2007 r., po rozpoznaniu wniosku Prokuratora Prokuratury Rejonowej, odmówił zezwolenia na pociągnięcie asesora sądowego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 1 k.k.

W sprawie tej Prokurator Rejonowy złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej asesora sądowego za to, że w dniu 25 stycznia 2006 r. A., powiat (...), woj. (...), kierując samochodem osobowym marki Opel Astra o nr rej. (...), naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 19 ust. 1 i art. 24 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.) w ten sposób, że nie zachowała szczególnej ostrożności i nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze oraz nie upewniła się co do możliwości bezpiecznego wyprzedzenia pojazdu jadącego bezpośrednio przed nią. Wskutek tego po wykonanym manewrze wyprzedzenia gwałtownie skręciła na swój pas ruchu i wpadła w poślizg, w następstwie czego uderzyła w znajdujący się na przeciwległym pasie ruchu samochód osobowy marki BMW 5021 o nr rej. (...), wskutek czego kierujący tym pojazdem Artur Z. doznał stłuczenia głowy, stłuczenia nerki lewej oraz urazu skrętnego kręgosłupa szyjnego, co spowodowało u niego rozstrój zdrowia i naruszenia czynności kręgosłupa trwający dłużej niż 7 dni, tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że czyn popełniony przez asesora sądowego nie stanowi przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., ponieważ do znamion przestępstwa penalizowanego tym przepisem należy spowodowanie u innej osoby obrażeń ciała określonych



w art. 157 § 1 k.k. Tymczasem z przeprowadzonych dowodów wynika, że pokrzywdzony doznał obrażeń ciała skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni (art. 157 § 2 k.k.). Ustalenie to Sąd oparł na dowodzie z opinii biegłego specjalisty chirurgii urazowej i ortopedii lek. med. Leszka J., uznając wynikające z niej specjalistyczne wiadomości medyczne za fachowe, udzielone jasno i logicznie. Opinia ta łącznie z dokumentacją lekarską stanowiła pełnowartościowy materiał dowodowy dla ustalenia stopnia obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego w wypadku komunikacyjnym. Takich walorów dowodowych pozbawiona była opinia biegłego lek. med. sąd. Jacka J., sporządzona w toku dochodzenia na zlecenie prokuratora, ponieważ zawierała ona wewnętrzne sprzeczności, których biegły ten nie potrafił wyjaśnić podczas przesłuchania na posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w dniu 27 stycznia 2007 r. W szczególności przesłuchanie to nie usunęło wątpliwości dotyczących przyczyn zmian chorobowych kręgosłupa, które zostały ocenione przez tego biegłego jako skutkujące rozstrojem zdrowia poszkodowanego na okres powyżej 7 dni. Biegły ten nie potrafił podać przesłanek, z powodu których uznał, że uraz skrętny kręgosłupa doznany w wypadku komunikacyjnym przez pokrzywdzonego, który cierpiał na utajoną klinicznie dyskopatię szyjną, skutkowało rozstrojem zdrowia na okres powyżej 7 dni (art. 157 § 1 k.k.), zważywszy że biegły ten wskazywał, iż przyczyną nasilenia dolegliwości kręgosłupa skutkujących rozstrojem zdrowia powyżej 7 dni było „niepodjęcie leczenia bezpośrednio po wypadku” lub nieprawidłowo przeprowadzona rehabilitacja.

W tej sytuacji dla wyjaśnienia istotnych okoliczności, stopnia i rozmiaru obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego w wypadku komunikacyjnym Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji dopuścił dowód z opinii innego biegłego specjalisty chirurga ortopedy traumatologa lek. med. Leszka J., który stwierdził brak czasowego związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem a początkiem dolegliwości pokrzywdzonego, zobrazowanej badaniem MRI kręgosłupa szyjnego z dnia 14 lutego 2006 r. jednopoziomowej wypukliny krążka międzykręgowego, co wykluczało, iżby dolegliwość ta mogła być uznana za skutek wypadku komunikacyjnego. Równocześnie biegły ten kategorycznie stwierdził, że „wzmoczone napięcie mięśni przykręgosłupowych, nawet pośrednio, nie stanowi o doznaniu długotrwałych obrażeń”. Uznając specjalistyczne wiadomości uzyskane od tego biegłego za logiczne i wyczerpująco uzasadnione Sąd Dyscyplinarny uznał, że w wypadku pokrzywdzony doznał obrażeń skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni (art. 157 § 2 k.k.) i odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej asesora sądowego za czyn z art. 177 § 1 k.k.

W zażaleniu na podjętą uchwałę Prokurator Okręgowy zarzucił Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonej uchwały, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że czyn popełniony przez asesora sądowego nie stanowi przestępstwa, domagając się uchylecia zaskarżonej uchwały i przekazania wniosku Prokuratora Rejonowego o zezwolenie na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W ocenie wnoszącego zażalenie, „wobec tak dalece rozbieżnych wniosków zawartych w dwóch opiniach powołanych dotychczas w sprawie biegłych, zasadnym bez wątpienia zdaje się wywołanie trzeciej opinii, w której kolejny biegły bezspornie oceni charakter obrażeń powstałych u pokrzywdzonego na skutek zdarzenia oraz jednoznacznie odniesie się do prawidłowości kwalifikacji obrażeń wskazanych w dotychczas uzyskanych opiniach, co umożliwi podjęcie zasadnej decyzji w przedmiocie rzeczowego wniosku”. W razie sprzeczności pomiędzy opiniami wydanymi w tej samej sprawie można bowiem powołać innych biegłych (art. 201 k.p.k.). Z orzecznictwa Sądu Najwyższego (*vide*: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2001 r., V KKN 742/98), wynika, że „sąd dysponując sprzecznymi opiniami nie jest wprawdzie obligowany do zasięgnięcia opinii instytutu, niemniej powinien to zrobić wówczas, gdy bez specjalistycznych wiadomości nie jest w stanie dokonać prawidłowej oceny poprawności obu stanowisk”.

W odpowiedzi na zażalenie obrońca asesora sądowego wniósł o utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wniesione zażalenie, które w zakresie zarzutów skierowanych przeciwko zaskarżonej uchwale ogranicza się do fragmentów dosłownie zacytowanych przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, które pozostają w sprzeczności z ustaleniami faktycznymi oraz oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, jest oczywiście bezzasadne. Sąd ten nie tylko nie naruszył dyspozycji art. 201 k.p.k., który stanowi, że jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych, ale dokładnie zastosował dyrektywy wynikające z tego przepisu, tyle że na wcześniejszym etapie postępowania. Świadczy o tym prawidłowa metodologia procedowania tego Sądu, który w pierwszej kolejności przesłuchał biegłego lek. med. sąd. Jacka J., który na zlecenie prokuratora sporządził w dochodzeniu opinię niepełną i niejasną, która zawierała wewnętrzne sprzeczności, których biegły nie potrafił wyjaśnić ani rozwikłać. W szczególności w jego ustnych wyjaśnieniach pojawiły się twierdzenia, że przyczyną nasilenia dolegliwości kręgosłupa było niepodjęcie leczenia bezpośrednio po wypadku lub nieprawidłowo przeprowadzona rehabilitacja, co tylko pogłębiło wątpliwości dotyczące wiadomości medycznych zawartych w opinii pisemnej tego biegłego, czy schorzenie kręgosłupa u poszkodowanego miało charakter powypadkowo-urazowy, a także, czy doprowadziło ono do rozstroju zdrowia pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni.

Taki stan sprawy doprowadził Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji do uzasadnionego stwierdzenia, że uzyskane od tego biegłego medyczne wiadomości specjalne są niejasne oraz wewnętrznie sprzeczne, a biegły ten nie potrafił rozwikłać tych sprzeczności. Dlatego dla wyjaśnienia okoliczności istotnej dla rozpoznania prokuratorskiego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 1 k.k., jaką było ustalenie rzeczywistego rozmiaru, a przede wszystkim okresu trwania rozstroju zdrowia po-

krzywdzonego w wypadku komunikacyjnym, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji dopuścił i przeprowadził dowód z opinii innego biegłego chirurga ortopedy traumatologa lek. med. Leszka J., specjalisty od schorzeń adekwatnych do zgłaszanych przez pokrzywdzonego. W wydanej opinii pisemnej biegły ten jednoznacznie wskazał, że powypadkowe objawy wstrząśnienia mózgu i stłuczenia nerki lewej z przejściowym krwimoczem ustąpiły przed upływem 7 dni. W takim rozpoznaniu i ocenie okresu trwania tych dolegliwości urazowych pomiędzy biegłymi nie było różnic. Dotyczyły one wyłącznie dolegliwości chorobowych w obrębie kręgosłupa szyjnego, które pojawiły się „w miesiąc po zdarzeniu”. Wykonane wówczas badanie MRI zobrazowało jednopoziomową wypuklinę krążka międzykręgowego, którą można by uznać za powypadkową i urazową dolegliwość kręgosłupa tylko w razie wystąpienia czasowego związku pomiędzy wypadkiem a początkiem tej dolegliwości. Tego rodzaju związek mógłby być medycznie potwierdzony tylko wówczas, gdyby bólowe dolegliwości ujawnionego schorzenia kręgosłupa objawiły się natychmiast po wypadku, „a najdalej w trakcie kilku dni”. Tymczasem zapisy w historii choroby „ani słowem nie wspominają o dolegliwościach kręgosłupa, a konsultant neurolog nie znajduje odchyleń od normy w badaniu neurologicznym”. Również zapisy w historii choroby z poradni chorób kręgosłupa wskazywały na zwyrodnieniowe tło ujawnionej dolegliwości. Równocześnie biegły ten kategorycznie wykluczył, aby wzmożone napięcie mięśni przykręgosłupowych nawet pośrednio prowadziło do długotrwałych obrażeń. W konkluzjach biegły ten jednoznacznie i kategorycznie stwierdził, iż obrażenia odniesione przez pokrzywdzonego w wypadku komunikacyjnym spowodowały rozstrój zdrowia na okres poniżej 7 dni.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji prawidłowo ocenił przesadzający walor dowodowy tej opinii, wydanej przez biegłego specjalistę z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii, która była wyczerpująca, jasna, kategorycznie wyjaśniająca wewnętrzne sprzeczności zawarte we wcześniejszej opinii innego biegłego, a przeto nie zawierała już żadnych sprzeczności, dla których wytłumaczenia potrzebne byłoby powoływanie kolejnego dowodu z opinii innego biegłego lub „instytutu” także dlatego, że prokurator wnoszący zażalenie w jakikolwiek sposób nie wykazał ani nawet nie zarzucał, aby uzyskana od biegłego Leszka J. opinia była nieobiektywna lub w inny sposób wadliwa.

W takich okolicznościach sprawy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zdyskwalifikował oczywiście chybiony i bezpodstawny zarzut naruszenia art. 201 k.p.k., uznając, że prokurator, który bezpodstawnie w zażaleniu wskazał na wystąpienie przesłanek z art. 201 k.p.k., nie jest uprawniony do domagania się powołania kolejnego dowodu z opinii biegłego sądowego w sprawie należycie wyjaśnionej do wydania prawidłowego orzeczenia. Skoro w rozpoznawanej sprawie jednoznacznie ustalono, że asesor sądowy Sądu Rejonowego nie dopuściła się czynu zabronionego o znamionach opisanych w art. 177 § 1 k.k., przeto nie było podstaw do zezwolenia na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej na podstawie tego przepisu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji podjętej uchwały.

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 CZERWCA 2007 R.  
SNO 2/07

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Kazimierz Zawada, Teresa Bielska-Sobkowicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego obwinionej z art. 107 § 1 u.s.p., na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2007 r. z powodu zażaleń: obwinionej na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 marca 2007 r. odmawiające przywrócenia terminu do złożenia zażalenia na postanowienie tego Sądu z dnia 24 listopada o odmowie zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, sygn. akt (...), oraz obrońcy obwinionej na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 listopada 2006 r. o odmowie zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, sygn. akt (...), na podstawie art. 432 i 431 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

postanowił:

1. pozostawić zażalenia bez rozpoznania,
2. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Pismami, odpowiednio z dnia 8 czerwca 2007 r. i z dnia 11 czerwca 2007 r., sędzia Sądu Rejonowego i jej obrońca cofnęły wniesione przez siebie zażalenia. W związku z tym, że obwiniona wyraziła zgodę na cofnięcie środka odwoławczego wniesionego przez jej obrońcę, a w sprawie nie zachodzą przyczyny wymienione w art. 439 lub 440 k.p.k., zażalenia obwinionej i jej obrońcy należało pozostawić bez rozpoznania.

O kosztach orzeczono zgodnie z art. 133 u.s.p.

WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2007 R.  
SNO 37/07

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Teresa Flemmin-Kulesza.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt (...)

- I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzył obwinionej – sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w A.;
- II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
- III. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że:

w okresie od dnia 1 lutego 2005 r. do dnia 30 grudnia 2005 r. w A., jako sędzia Sądu Rejonowego nie sporządzała uzasadnień w ustawowym terminie – art. 423 § 1 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.s.w. i art. 113 k.s. w sprawach: XW 2627/04/P, XW 2734/04/P, XW 1588/04/P, XW 2857/03/P, XW 2377/04/P, XK 16/04/P, XW 1324/04/P, XW 2452/04/P, XW 1331/04/P, XW 1492/03/P, XW 3228/04/P, XK 79/02/P, XK 131/02/P, XW 710/05/P, XW 4332/04/P, XW 1040/05/P, XW 761/05/P, XKs 76/04/P, XW 827/04/P, XKs 28/05/P, XKs 96/04/P, XW 253/05/P, XW 2398/05/P, XKs 50/04/P, XKs 49/05/P, XW 2611/05/P, XW 3092/05/P, XW 2313/05/P, XKs 18/05/P, XW 2021/05/P, XW 2102/05/P, XW 3081/05/P, XW 1681/05/P, XW 2763/05/P, XW 1870/05/P, XW 3466/05/P, XW 3797/05/P, XW 3748/05/P, XW 3634/05/P, XW 474/05/P,

tj. zarzucanego jej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

W odwołaniu skierowanym przeciwko całości wyroku obwiniona zarzuciła:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia,
2. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść tego orzeczenia.

W konsekwencji tak sformułowanych zarzutów skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:**

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 128 u.s.p., w kwestiach nieuregulowanych przepisami tej ustawy, w postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że stanowiące odpowiednik apelacji odwołanie, sąd odwoławczy rozpoznaje w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje (art. 433 § 1 k.p.k.). Analiza akt sprawy pozwala na stwierdzenie, że nie zachodzi w niej żaden z przewidzianych w art. 435, 439, 440 i 455 k.p.k. przypadków nakazujących rozpoznanie zwykłego środka odwoławczego z przekroczeniem jego granic. Granice środka odwoławczego wyznaczone są przez jego kierunek, zakres i podniesione zarzuty. Odwołanie zostało wniesione przez obwinioną na jej korzyść, dotyczyło całości zaskarżonego wyroku, a podniesione w nim zarzuty kwestionowały prawidłowość zastosowania przepisów postępowania i poczynionych ustaleń faktycznych, które miały wpływ na treść orzeczenia.

Powyższe uwagi oznaczają, że pole rozważań Sądu Najwyższego ogranicza się w istocie do treści podniesionych w odwołaniu zarzutów. Na wstępie należy zaznaczyć, że odwołanie – zważywszy, że jego autorka jest sędzią orzekającym w sprawach karnych – zostało sporządzone wyjątkowo nieprofesjonalnie. Podniesione w odwołaniu zarzuty nie wyznaczają bowiem w istocie granic zaskarżenia, gdyż nie wskazują ani naruszonych rzekomo przepisów postępowania, ani błędnych ustaleń faktycznych, leżących u podstaw zaskarżonego wyroku. Dopiero lektura uzasadnienia odwołania pozwala na odtworzenie w przybliżeniu rzeczywistej intencji skarżącej.

Na stronie 3 uzasadnienia odwołania podniesiono m.in., że: „Sąd pierwszej instancji dopuścił się szeregu uchybień nie uwzględniając mojej niezwykle trudnej sytuacji rodzinnej i materialnej, a przede wszystkim złego stanu mojego zdrowia. Przez okres ostatnich lat leczyłam się u wielu specjalistów, lecz nie udało mi się poprawić złego stanu zdrowia na tyle, aby sprostać obowiązkowi pisania uzasadnień wyroków w terminie”. Przywołany fragment zdaje się wskazywać, że według skarżącej, pominięcie sygnalizowanych kwestii faktycznych stanowi obrazę art. 410 k.p.k., bowiem podstawę wyroku może stanowić tylko całość okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Tak postrzegany zarzut jawi się jako oczywiście bezzasadny. Z uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji wynika bowiem, że Sąd ten brał pod uwagę wyjaśnienia obwinionej oraz złożone przez nią dokumenty medyczne w kontekście wpływu wynikających z nich faktów – związanych z sytuacją ro-

dzinną, materialną i zdrowotną obwinionej – na wywiązywanie się przez nią z obowiązku terminowego sporządzania uzasadnień orzeczeń. Bardziej skonkretyzowany zarzut obrazy przepisów postępowania wiąże się z kwestionowaniem przez obwinioną decyzji procesowej Sądu pierwszej instancji o oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy obwinionej o uzyskanie odpisu jej historii choroby w celu wykazania, że stan zdrowia obwinionej nie pozwalał jej w okresie objętym wnioskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na sporządzanie uzasadnień orzeczeń w terminie, albo co najmniej usprawiedliwiał opóźnienie. Odczytując przywołane stanowisko jako zarzut obrazy art. 170 § 1 k.p.k. stwierdzić należy, że jest on trafny w tym tylko sensie, że Sąd pierwszej instancji w swoim postanowieniu nie przywołał żadnej z wymienionych w tym przepisie podstaw prawnych oddalenia wniosku dowodowego. Uchybienie to nie mogło mieć jednak żadnego wpływu na prawidłowość zaskarżonego wyroku, co czyni bezzasadnym zarzut obrazy prawa procesowego. Jak już wspomniano, w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji przeprowadzono dowody z wyjaśnień obwinionej oraz przedłożonych przez nią dokumentów medycznych. Wynikające z nich fakty, wskazujące na pozostawanie przez obwinioną w stresie oraz nawracające nieżyty górnych dróg oddechowych, nie mogą pozostawać w jakimkolwiek racjonalnym związku przyczynowym z wielokrotnym i uporczywym naruszeniem obowiązku sporządzania w terminach ustawowych uzasadnień orzeczeń kończących postępowanie w rozpoznawanych przez obwinioną sprawach. Konkluzja ta jawi się jako oczywista jeśli zważyć, że obwiniona nie występowała do prezesa sądu z wnioskami o przedłużenie terminów do sporządzenia uzasadnień, nie korzystała z dłuższych urlopów, zwolnień lekarskich, czy urlopu dla poratowania zdrowia. Powyższej oceny nie zmienia także treść dokumentów medycznych złożonych przez obrońcę obwinionej w toku postępowania odwoławczego. Nie sposób nie dostrzec oczywistej ułomności argumentacji skarżącej i jej obrońcy, która w istocie sprowadzała się do twierdzenia, że z jednej strony problemy laryngologiczne oraz objawy depresyjne miały wpływ na terminowość sporządzania uzasadnień orzeczeń, z drugiej zaś nie przeszkadzały obwinionej w wykonywaniu innych czynności służbowych, a w szczególności w: przygotowywaniu się do rozpoznawania poszczególnych spraw, prowadzeniu rozpraw, rozważaniu odpowiedzialności karnej poszczególnych oskarżonych czy obwinionych i wyrokowaniu w rozpoznawanych sprawach. W kontekście powyższych uwag decyzję procesową Sądu pierwszej instancji o oddaleniu wniosku dowodowego uznać należy za trafną albowiem okoliczność, która miała zostać udowodniona, nie mogła mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zdecydowanie większe trudności wiążą się z próbą odtworzenia intencji skarżącej związanych z drugim z podniesionych w odwołaniu zarzutów – tj. zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, zwłaszcza że obwiniona przyznaje wprost, iż „Zdaję sobie sprawę z tego, że zaniechałam sporządzenia szeregu uzasadnień wyroków w terminie (...)”. Wywody skarżącej nie kwestionują żadnego faktu związanego z liczbą i kategorią spraw, w których zaniechała sporządzenia uzasadnienia w terminie ustawowym, ani okresów przekroczenia

tych terminów. W związku z tym należy stwierdzić, że argumenty uzasadnienia odwołania mogą wskazywać, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych odnosi się do obszaru okoliczności, które w ocenie skarżącej, wyłączały możliwość sporządzania przez nią uzasadnień w terminach ustawowych, ewentualnie stwierdzoną zwłokę usprawiedliwiały. Przypomnieć w tym miejscu należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, może być uznany za słuszny jedynie wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprawdanych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może sprowadzać się jednak do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz musi dążyć do wykazania konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania, których dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dopuszczeniu się przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Zawarta w uzasadnieniu odwołania argumentacja skarżącej, w najmniejszym nawet stopniu nie czyni zadość powyższym wymaganiom. Sprowadza się ona bowiem do przywołania okoliczności zdrowotnych i osobistych znanych Sądowi pierwszej instancji i uwzględnionych w stanowisku tego Sądu, wyrażonym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Uwzględnienie twierdzeń skarżącej prowadziłyby do wskazywanego już wcześniej paradoksu sprowadzającego się do przyjęcia, że przywoływane przez obwinioną okoliczności uniemożliwiały jej dochowanie ustawowych terminów sporządzania uzasadnień orzeczeń, a nie miały wpływu na wykonywanie przez nią innych, równie ważkich czynności służbowych – nie należy wszak zapominać, że uzasadnienie wyroku, stanowiące jego motywacyjną część, stanowi integralny element dyspozytywnej części orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. Jako oczywiste wręcz nieporozumienie traktować należy próbę przerwania odpowiedzialności za stwierdzony wyrokiem stan rzeczy na kierownictwo sądu, w którym orzeka obwiniona, przez sugestię, iż nie zaproponowano jej podjęcia leczenia i ubiegania się o urlop dla poratowania zdrowia. W kontekście tego, że skarżąca sama nie korzystała ze zwolnień lekarskich, dłuższych urlopów oraz nie zabiegała o przedłużenie terminów do sporządzenia uzasadnień, stanowisko to nie wymaga wręcz komentarza.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie przyjął, że przypisane obwinionej zachowanie stanowiło rażącą obrazę przepisów art. 423 § 1 k.p.k. w związku z art. 82 § 1 k.p.s.w. i art. 113 k.k.s., a w konsekwencji przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Konstatacja ta jawi się jako oczywista, jeśli wziąć pod uwagę liczbę przypadków, w których doszło do obrazy wspomnianych przepisów, czas przekroczenia terminów – w wielu przypadkach kilkumiesięczny – oraz negatywny wydzźwięk społeczny obrazy przepisów procesowych (podzielić należy w całości poświęcone tej kwestii stanowisko Sądu pierwszej instancji zawarte na stronie 10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe nie razi surowością. Pomijając szczegółowo opisane przez Sąd pierwszej instancji różne



metody dyscyplinowania obwinionej, należy przypomnieć jej wyjątkową uporczywość w przekraczaniu terminów do sporządzania uzasadnień. Sędzia Sądu Rejonowego była już dwukrotnie karana dyscyplinarnie za takie same przewinienia służbowe dotyczące znacznie mniejszej liczby spraw, w których doszło do rażącego naruszenia przepisów proceduralnych związanych z terminem sporządzenia uzasadnień orzeczeń, przy czym wymierzono jej kolejno kary dyscyplinarne upomnienia i nagany. Orzeczenie w rozważanej sprawie kolejnej – surowszej kary – jest więc m.in. prostą konsekwencją wyników poprzednich postępowań dyscyplinarnych i uporczywości obwinionej w popełnianiu takich samych przewinień służbowych.

Nie ulega wątpliwości, że stopień dolegliwości wymierzonej obwinionej kary zależy od tego, gdzie zostanie wyznaczone jej nowe miejsce służbowe. Sąd pierwszej instancji w żaden sposób nie sprecyzował miejsca, na które obwiniona ma zostać przeniesiona. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w obecnym składzie podziela stanowisko wyrażone w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2005 r., sygn. akt SNO 31/05 i z dnia 27 lipca 2006 r., sygn. akt SNO 34/06, że całkowite pozostawienie uznaniu Ministra Sprawiedliwości wyznaczenia nowego miejsca sędziego oznaczałoby, że o dolegliwości kary decydowałby głównie organ administracji państwowej, co narusza konstytucyjny podział władz (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP), odrębność władzy sądowniczej (art. 173) i kompetencje sądów do sprawowania wymiaru sprawiedliwości (art. 175). Sąd Dyscyplinarny orzekając karę przeniesienia na inne miejsce służbowe, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. jest uprawniony do określenia granic władzy Ministra Sprawiedliwości w tym zakresie i pozostawienia Ministrowi, ze względów organizacyjnych, prawa do oznaczenia konkretnego, nowego miejsca służbowego sędziego na wyznaczonym obszarze. Kierując się powyższym Sąd Najwyższy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że określił, iż obwiniona zostaje przeniesiona na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w A.

Jak już wspomniano na wstępie, w postępowaniu dyscyplinarnym, w kwestiach nieuregulowanych przez ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych odpowiednie zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania karnego. Lektura protokołu rozprawy głównej przeprowadzonej przed Sądem pierwszej instancji wskazuje, iż w toku tego postępowania dopuszczono się szeregu naruszeń procedury karnej. Dotyczy to w szczególności obrazu: art. 385 § 1 k.p.k. – brak adnotacji o odczytaniu wniosku o ukaranie przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, art. 386 § 1 k.p.k. – brak pouczenia obwinionej o wynikających z tego przepisu uprawnieniach i art. 391 oraz 393 k.p.k. – brak wskazania powodu zaniechania wezwania wnioskowanych przez Rzecznika świadków oraz ograniczenie się do stwierdzenia, że przeglądnięto akta sprawy. Wskazane wyżej uchybienia nie stały się jednak przedmiotem zarzutów odwoławczych, nie mieszczą się więc w granicach odwołania, a ich charakter nie uzasadnia twierdzenia, że doszło do rażącej niesprawiedliwości proceduralnej w rozumieniu art. 440 k.p.k. Nie ulega wszak wątpliwości, że obwiniona знаła stawiany jej zarzut i wyznaczony jego treścią zakres postępowania, zdawała sobie sprawę z przysługują-

cych jej uprawnień, czego dowodzą jej wypowiedzi odzwierciedlone w protokole rozprawy, a zgromadzony przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego materiał dowodowy był znany zarówno Sądowi pierwszej instancji, jak i stronom, i stał się podstawą poczynionych ustaleń faktycznych – na co wskazuje uzasadnienie zaskarżonego wyroku.

Kierując się powyższym należało orzec jak w części dyspozytywnej wyroku.

55

UCHWAŁA Z DNIA 29 CZERWCA 2007 R.

SNO 38/07

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.*

*Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Teresa Flemming-Kulesza.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokollanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2007 r. w związku odwołaniem obwinionego sędziego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 lutego 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 80 § 1 i § 2c oraz art. 129 § 2 i § 3 i art. 133 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

### U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 1 lutego 2007 r., w sprawie sygn. akt (...), zezwolił Prokuratorowi Okręgowemu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyny zabronione, polegające na tym, że:

1) w dniu 26 marca 2002 r. w B., będąc sędzią Sądu Okręgowego w A. orzekającym w Wydziale V Karnym Zamiejscowym w B., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że przerobił dokument w postaci postanowienia z dnia 26 marca 2002 r., wydanego przez Sąd Okręgowy w A. Wydział V Karny Zamiejscowy w B. w sprawie V Kz 16/02 w przedmiocie zmiany wobec podejrzanego Romana W. środka zapobiegawczego (tymczasowego aresztowania) poprzez dopisanie w treści dyspozytywnej orzeczenia słów: „oraz dozór policji z ob. stawiennictwa w raz w tygodniu (poniedziałek) w Komendzie – J-Zdrój” oraz słowa „Uzasadnienie”, działając tym samym na szkodę interesu publicznego, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. w związku z art. 270 § 1 k.k.,

2) w dniu 26 marca 2002 r. w B., będąc sędzią, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wykorzystując podległość służbową polecił sekretarzowi sądowemu Elwirze D. poświadczyć nieprawdę w odpisie postanowienia z dnia 26 marca 2002 r. wydanego przez Sąd Okręgowy w A. Wydział V Karny Zamiejscowy w B. w sprawie V Kz 16/02 w przedmiocie zmiany wobec podejrzanego Romana W. środka zapobiegawczego (tymczasowego aresztowania) poprzez dopisanie w treści części dyspozytywnej orzeczenia słów: „oraz dozór policji z ob. stawiennictwa raz w tygodniu (poniedziałek) w Komendzie – J-Zdrój” oraz słowa „Uzasadnienie”, działając tym samym na szkodę interesu publicznego, tj. o przestęp-

stwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 18 § 1 k.k. w związku z art. 271 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.

Ponadto Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych i obniżył wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia o 25 %.

Sędzia Sądu Okręgowego złożył wyjaśnienia, w których stwierdził, że wniosek prokuratora jest bezzasadny, ponieważ projekt postanowienia w sprawie V Kz 16/02 sporządził dzień przed terminem posiedzenia sądu, a słowa „oraz dozór policji z ob. stawiennictwa w raz w tygodniu (poniedziałek) w Komendzie – J-Zdrój” dopisał w dniu, w którym odbywało się posiedzenie - dopisanie tych słów było wynikiem ustaleń narady składu orzekającego sądu. Podczas ogłoszenia postanowienia obecny był tylko prokurator, a samo ogłoszenie ograniczyło się do stwierdzenia, że zażalenie zostało uwzględnione. Fakt, że pierwotny odpis postanowienia przesłany do Prokuratury Rejonowej nie zawierał powyższej sekwencji słów, wytłumaczył tym, że posiedzenie sądu odbywało się ze znacznym opóźnieniem i najprawdopodobniej któryś z pracowników sekretariatu przepisał brudnopis (projekt) orzeczenia.

Przesłuchani w charakterze świadków sędziowie X. Y. i W. Z., którzy wspólnie z sędzią Sądu Okręgowego wydawali postanowienie z dnia 26 marca 2002 r. w sprawie V Kz 16/02, zgodnie zeznali, że nie pamiętają okoliczności jego sporządzenia i ogłoszenia. Nie potrafili wyjaśnić, zasłaniając się niepamięcią, w jakich okolicznościach na oryginale postanowienia dopisano przytoczone na wstępie słowa ani też dlaczego następnego dnia został przesłany do Prokuratury Rejonowej odpis postanowienia, który nie zawierał rozstrzygnięcia o oddaniu podejrzanego Romana W. pod dozór policji.

Przesłuchana w charakterze świadka prokurator A. W. zeznała, że precyzyjnie zapisała na swojej wokandzie skrótową treść rozstrzygnięcia w sprawie V Kz 16/02. Zaprzeczyła twierdzeniu obwinionego sędziego jakoby powiedział on, że orzeczenie jest takie jak wniośki zażalenia. Zwróciła uwagę, że w zażaleniu obrońca podejrzanego Romana W. domagał się zamiany tymczasowego aresztowania na poręczenie majątkowe i dozór policji. W zażaleniu nie było natomiast mowy o zastosowaniu wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci zatrzymania paszportu. Zdaniem świadka A. W., gdyby obwiniony sędzia ogłaszając postanowienie stwierdził, że uwzględniono zażalenie obrońcy, to z pewnością nie padłoby stwierdzenie o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci zatrzymania paszportu. Skoro fakt zastosowania tego środka został odnotowany na wokandzie, to z pewnością okoliczność ta została ogłoszona na sali. Świadek podkreśliła, że stara się dokładnie odnotowywać na swoim egzemplarzu wokandy istotę rozstrzygnięć sądu.

Przesłuchana w charakterze świadka sekretarz sądowy i protokolantka Elwira D. zeznała, że nie pamięta, czy odpis postanowienia w sprawie V Kz 16/02 sporządziła przed posiedzeniem, czy po jego zakończeniu. Nie potrafiła powiedzieć, czy w Wydziale V Karnym Zamiejscowym w B. – przed wprowadzeniem protokołowania przy użyciu kompute-

rów – stosowano praktykę przygotowania odpisu orzeczenia na podstawie rękopisu sporządzonego przez sędziego. Potwierdziła swoje zeznania złożone w charakterze świadka w sprawie VI Ds 32/06/Sw Prokuratury Okręgowej, że jeżeli na odpisie przedmiotowego postanowienia dopisano sekwencję dotyczącą dozoru policji, to musiało to zostać wykonane na zarządzenie sędziego referenta. Świadek zapewniła, że ani ona, ani inne osoby zatrudnione w sekretariacie, nie mogły nic dopisać w orzeczeniu z własnej inicjatywy.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym wniósł o uwzględnienie wniosku prokuratora.

Uwzględniając wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że zgodnie z art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę o takim zezwoleniu w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy uprawdopodobnia fakt popełnienia przez sędziego przypisanego mu czynu zabronionego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zebrane przez Prokuraturę Okręgową dowody, a także ustalenia poczynione w toku postępowania dyscyplinarnego, pozwalają przyjąć, że istnieje znaczny stopień prawdopodobieństwa, iż obwiniony sędzia przerobił dokument w postaci postanowienia wydanego w sprawie V Kz 16/02 przez dopisanie już po jego ogłoszeniu słów wskazanych we wniosku prokuratora. Za takim stanowiskiem przemawiają w szczególności zeznania świadka – prokurator A. W., która brała udział w posiedzeniu Sądu Okręgowego dnia 26 marca 2002 r. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, brak jest podstaw do kwestionowania jej zeznań. Za prawdziwością zeznań tego świadka przemawia okoliczność, że odpis postanowienia w sprawie V Kz 16/02 wysłany następnego dnia do Prokuratury Rejonowej nie zawierał rozstrzygnięcia w przedmiocie dozoru policji.

Dokonując analizy treści oryginału przedmiotowego postanowienia, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że słowa przytoczone na wstępie zostały dopisane. Układ graficzny oryginału (rękopisu) postanowienia, zeznania świadka A. W., a także okoliczność, że do Prokuratury Rejonowej przesłano odpis postanowienia niezawierający wzmianki o zastosowaniu dozoru policji, wskazują na znaczne uprawdopodobnienie faktu, że słowa te zostały dopisane przez obwinionego sędziego po ogłoszeniu postanowienia. Ze znajdującej się w aktach śledztwa opinii grafologicznej wynika, że słowa dotyczące dozoru policji zostały dopisane przez osobę, która sporządziła całość dokumentu. Co prawda, biegły stwierdził, że nie można ustalić, czy fragment ten powstał wraz ze sporządzeniem dokumentu, czy też został dopisany później, jednakże nie uprawdopodobnia to tezy obwinionego sędziego, że słowa te zostały napisane przez niego jeszcze przed ogłoszeniem postanowienia. Podobnie brak jest dowodów na poparcie stanowiska obwinionego sędziego, że projekt postanowienia niezawierający orzeczenia o dozorze policji został przepisany na maszynie przez pracownika sekretariatu przed ogłoszeniem ostatecznej wersji postanowienia na posiedzeniu. Świadek Elwira D. zaprzeczyła, aby tego rodzaju sytuacja mogła mieć miejsce. Do zeznań tego świadka należy odnosić się z ostrożnością, z jej zeznań złożonych

w trakcie przesłuchania w Prokuraturze Okręgowej wynika jednak, że wszelkich przeróbek w dokumencie mogła dokonać jedynie na polecenie sędziego referenta. Chociaż świadek Elwira D. nie stwierdziła w sposób kategoryczny, że to obwiniony polecił jej dokonanie przeróbek w odpisie postanowienia, jednak z okoliczności sprawy wynika, że tak właśnie było. Sporządzony przy użyciu maszyny do pisania odpis postanowienia w wersji po dopisaniu pewnego fragmentu dotyczącego dozoru policji jest w tej części zgodny z tym, co obwiniony sędzia napisał na oryginale orzeczenia, choć odpis ten nie jest dosłowny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustalone okoliczności pozwalają stwierdzić – ze znacznym prawdopodobieństwem – że odpis postanowienia został przerobiony w ten sposób, że dopisano do niego słowa: „oraz dozór policji ze stawiennictwem raz w tygodniu (poniedziałek) w Komendzie – J-Zdrój”. Zebrane dowody wskazują – ze znacznym prawdopodobieństwem – na sędziego Sądu Okręgowego jako tego, kto polecił dokonanie zmiany treści postanowienia. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego zebrane dowody i poczynione na ich podstawie ustalenia pozwalają stwierdzić, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia czynów opisanych we wniosku prokuratora. Chociaż na obecnym etapie postępowania nie można przesądzać o winie sędziego, bo do tego sąd dyscyplinarny nie jest uprawniony, to przeprowadzone w jego trakcie dowody uprawdopodobniły wniosek Prokuratora Okręgowego.

Oceniając zasadność wniosku prokuratora Sąd Dyscyplinarny rozważał również, czy stopień społecznej szkodliwości czynów w nim opisanych jest większy od znikomego. Zdaniem Sądu, stopień społecznej szkodliwości obu czynów jest niewielki. Okoliczności przedmiotowe (rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu) wskazują na znikomy stopień społecznej szkodliwości obu czynów. Dopisanie przez sędziego w sentencji postanowienia, już po jego ogłoszeniu, przytoczonych na wstępie słów nie spowodowało żadnych ujemnych konsekwencji dla postępowania karnego przeciwko Romanowi W. Zastosowanie wobec tego podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym środka zapobiegawczego w postaci dozoru policji było uzasadnione. Dopisanie w sentencji postanowienia kwestii dotyczącej dozoru nie spowodowało dla postępowania przygotowawczego przeciwko Romanowi W. żadnej szkody. Rozpatrując jednak przypisany obwinionemu czyn z punktu widzenia wagi naruszonych przez niego jako sędziego obowiązków, nie można mówić o znikomości społecznej szkodliwości. Na osobie sędziego spoczywa szczególny obowiązek przestrzegania przepisów proceduralnych. Obwiniony temu obowiązkowi sprzeniewierzył się, zmieniając treść pierwotnie ogłoszonego orzeczenia sądu. Tego rodzaju zachowanie narusza zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Nawet w sytuacji gdy motywacja sędziego, który zmienił treść orzeczenia, nie wypływała z pobudek szczególnie nagannych, nie można uznać, że stopień społecznej szkodliwości zarzucanych mu czynów spada poniżej progu stanowiącego o ich przestępczości.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę, że istotę immunitetu sędziowskiego (art. 181 Konstytucji RP) stanowi zabezpieczenie sędziego przed nieuzasadnionymi oskarżeniami. Immunitet nie zwalnia jednak sędziego od kontroli prawno-karnej jego zachowań, zarówno w służbie, jak i poza nią. W realiach niniejszej sprawy brak jest podstaw do przypuszczeń, że czynności śledcze są szykaną przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego.

Zażalenie na uchwałę zezwalającą na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej wniósł obwiniony sędzia. Wniósł o jej uchylenie w całości i umorzenie postępowania. W zażaleniu zakwestionował ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji. Ponownie przedstawił swoją wersję wydarzeń z dnia 26 marca 2002 r. Zarzucił, że Sąd Apelacyjny powierzchownie ocenił zeznania świadka – prokurator A. W. Stwierdził, że okoliczności rozpoznawanej sprawy wskazują na znikomy stopień społecznej szkodliwości zarzucanych mu czynów.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym obwiniony sędzia wniósł o uzupełnienie postępowania dowodowego przez ujawnienie dowodu, bez odczytania zeznań świadka B. J., na okoliczność, że nie wpływał na zarejestrowanie sprawy w repertorium pod kątem konkretnego sędziego sprawozdawcy. Sąd Najwyższy uwzględnił ten wniosek dowodowy.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Według art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Przepis ten wprowadza ustawową przesłankę zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Przesłanka ta – „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” – zawiera zwroty niedookreślone; wypełnienie ich treścią następuje w każdej sprawie odrębnie i indywidualnie, w odniesieniu do okoliczności konkretnego przypadku.

Dla oceny prawidłowości zastosowania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych istotne jest rozważenie znaczenia użytego w tym przepisie słowa „podejrzenie”. Determinuje ono zakres rozpoznania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Sąd dyscyplinarny rozpoznający wniosek nie jest uprawniony do wnikania w ocenę zachowania sędziego poza granice podejrzenia popełnienia przestępstwa, a więc w ocenę spełnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa – nie jest uprawniony do przypisania (nieprzypisania) sędziemu popełnienia przestępstwa (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2004 r., SNO 40/04, OSNSD z 2004 r., z. II, poz. 33). Zezwolenie sądu dyscy-

plinarne na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie oznacza, że prokurator prowadzący śledztwo (lub dochodzenie) wniesie ostatecznie przeciwko niemu akt oskarżenia, a sąd rozpoznający sprawę w postępowaniu karnym wyda wyrok skazujący.

Sformułowanie art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych o „uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa” nawiązuje do analogicznego pojęcia zawartego w przepisach określających obowiązki prokuratora wynikające z realizacji jego funkcji ukształtowanych na zasadzie legalizmu (art. 10 § 1 k.p.k.). Śledztwo wszczyna się, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa (art. 303 k.p.k.), przy czym w razie dostatecznego podejrzenia, że czyn popełniła określona osoba, sporządza się postanowienie o przedstawieniu zarzutów, ogłasza je niezwłocznie podejrzanemu i przesłuchuje się go (art. 313 § 1 k.p.k.). Wymaganie to odniesione do czynu zabronionego, którego ujawnienie skłoniło Prokuraturę Okręgową do złożenia w rozpoznawanej sprawie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, oznacza stan zgromadzonego dotąd materiału dowodowego wskazujący co najmniej na to, że według jednej z wersji wydarzeń opartej na sprawdzalnych i prawidłowo zebranych dowodach można wyprowadzić wniosek, iż doszło do popełnienia czynu zabronionego. Wersja ta nie musi jednak uzyskać ostatecznego potwierdzenia w postępowaniu karnym.

Dopuszczając wydanie zezwolenia, o którym stanowi art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawodawca nie wymaga pewności sądu dyscyplinarnego co do istnienia podmiotowych i przedmiotowych przesłanek uznania sędziego za winnego popełnienia przestępstwa. Akcentuje to sposób sformułowania przesłanki „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia”, powiązany z funkcją sądu dyscyplinarnego, który nie rozstrzyga w postępowaniu delibacyjnym wątpliwości wywołanych możliwością odmiennej oceny dowodów, rzutującej na wynik rekonstrukcji przebiegu zdarzeń, lecz poprzestaje na zbadaniu, czy twierdzenia prokuratora o istnieniu materiału uzasadniającego przedstawienie zarzutu znajdują potwierdzenie. W rozpoznawanej sprawie istnieje materiał dowodowy potwierdzający prawdopodobieństwo dopisania do treści postanowienia z dnia 26 marca 2002 r., wydanego przez Sąd Okręgowy Wydział V Karny Zamiejscowy w B. w sprawie V Kz 16/02 w przedmiocie zmiany wobec podejrzanego Romana W. środka zapobiegawczego, już po jego ogłoszeniu, słów: „oraz dozór policji z ob. stawiennictwa w raz w tygodniu (poniedziałek) w Komendzie – J-Zdrój” oraz słowa „Uzasadnienie”.

Ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów dokonywana przez sąd dyscyplinarny nie powinna wykraczać poza granice stwierdzenia dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że zarzucane (przypisywane) sędziemu przestępstwo faktycznie zostało popełnione. Wystarczy uzasadnione podejrzenie, że tak mogło być. W postępowaniu karnym sąd, który rozpoznaje sprawę karną, aby skazać oskarżonego musi mieć pewność, że przestępstwo zostało popełnione. W przeciwnym razie – zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* – powinien wydać wyrok uniewinniający, ponieważ wszelkie niedające się usunąć wątpliwości powinny być rozstrzygnięte na



korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.). W postępowaniu delibacyjnym (przed sądem dyscyplinarnym) istotne znaczenie ma to, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez prokuratora we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona. W postępowaniu karnym (przed sądem karnym) prokurator musi udowodnić wszystkie istotne okoliczności dotyczące podmiotowych i przedmiotowych znamion czynu zabronionego.

W rozpoznawanej sprawie wystarczające uwiarygodnienie faktu popełnienia czynu zabronionego – implikujące dostatecznie uzasadnione podejrzenie jego popełnienia – wynika z przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym oraz w postępowaniu przed Sądem Dyscyplinarnym dowodów z dokumentów i zeznań świadków. Obwinionemu nie udało się w zażaleniu na uchwałę Sądu Apelacyjnego, zezwalającą na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, skutecznie podważyć oceny zebranych dotąd dowodów, dokonanej z punktu widzenia przesłanek wskazanych w art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Przedstawiona przez niego w zażaleniu jego własna subiektywna ocena zebranych dowodów oraz jego własna wersja wydarzeń nie podważają wniosków Sądu Apelacyjnego co do uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Dopuszczony i przeprowadzony przed Sądem Najwyższym w postępowaniu odwoławczym dowód z zeznań świadka B. J. (przez ujawnienie bez odczytania) nie wniósł niczego istotnego do sprawy. Dotyczył on okoliczności, która nie miała znaczenia dla charakterystyki prawnej przypisanego obwinionemu sędziemu czynu.

Podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie może nastąpić w razie znikomego stopnia szkodliwości społecznej czynu, ponieważ w takim wypadku sprawca nie podlega odpowiedzialności karnej (art. 1 § 1 i 2 k.k.). Znikomość ta powinna jednak wynikać w oczywisty sposób ze zgromadzonego materiału. Oceniając społeczną szkodliwość czynu zarzucanego (przypisywanego) sędziemu sąd dyscyplinarny powinien rozważyć, czy szkodliwość ta nie jest znikoma, ponieważ czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, nie stanowi przestępstwa (art. 1 § 2 k.k.), a wtedy w ogóle nie można mówić o dostatecznie uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa, co stanowi zasadniczą przesłankę podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Oceniając szkodliwość czynu przypisanego obwinionemu sędziemu Sąd Okręgowy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę, że chociaż jego skutki dla postępowania karnego toczącego się przeciwko podejrzanemu Romanowi W. były znikome, ponieważ ostatecznie zastosowanie wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci dozoru policji było uzasadnione i celowe (a nawet sam obrońca podejrzanego wnosił o to w zażaleniu), zatem dopisanie w sentencji postanowienia kwestii dotyczącej dozoru policji nie spowodowało dla postępowania przygotowawczego żadnej szkody, to jednak nie można mówić o znikomości społecznej szkodliwości czynu, ponieważ dopisanie przez sędziego do ogłoszonego już orzeczenia sądu dodatkowych rozstrzygnięć, które nie były pierwotnie ogłoszo-

ne, przez co doszło do zmiany treści pierwotnie ogłoszonego orzeczenia sądu, narusza zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Skarżący w zażaleniu nie przeciwstawia temu, słusznemu, pogładowi Sądu Apelacyjnego żadnych racji podważających jego trafność.

Instytucja immunitetu sędziowskiego, jako jeden z elementów gwarancji niezawisłości sędziowskiej, ma służyć przede wszystkim interesowi wymiaru sprawiedliwości. Interes samego sędziego powinien być postrzegany przez pryzmat drugiej racji istnienia tego immunitetu, a mianowicie domniemania uczciwości sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania zawodowe i etyczne. Z tego punktu widzenia umożliwienie poddania zarzutów stawianych sędziemu co do popełnienia czynu zabronionego pod osąd sądu karnego w postępowaniu karnym, w którym obowiązują zasady domniemania niewinności i tłumaczenia wszelkich niedających się rozstrzygnąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, daje sędziemu możliwość pełnego przedstawienia i obronienia swoich racji (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 28/04, OSNSD z 2004 r. z. II, poz. 37). Należy bowiem wziąć pod uwagę odmiennosc przedmiotu orzekania przez sąd dyscyplinarny w postępowaniu w przedmiocie uchylecia immunitetu od orzekania przez sąd karny w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności karnej. Zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej nie oznacza uznania sędziego za winnego popełnienia przestępstwa w wyniku procesu karnego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r., SNO 23/02, OSNSD z 2002 r. z. I-II, poz. 32). Zezwolenie sprowadza się do dania prokuratorowi możliwości wszczęcia postępowania przygotowawczego przeciwko sędziemu i postawienia mu zarzutów popełnienia czynu karalnego. Od tego momentu sędzia korzysta z praw strony w postępowaniu karnym, z całym dobrodziejstwem środków umożliwiających realizację prawa do obrony.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżona uchwałę.

56

WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2007 R.  
SNO 39/07

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.*

*Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 marca 2007 r., sygn. akt (...)

1. uchylił zaskarżony wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o karze dyscyplinarnej i na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. umorzył postępowanie w tym zakresie,
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
3. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że postanowieniem z dnia 2 marca 2004 r. w sprawie XV GUp 4/03 Sądu Rejonowego jako sędzia-komisarz na wniosek syndyka wyraził zgodę na sprzedaż „z wolnej ręki” przedsiębiorstwa upadłego (...) Wytwórni Win i Przetworów Owocowo-Warzywnych „K.(...) – K.(...)” spółka z o.o. nie określając minimalnej ceny sprzedaży, a także nie precyzując innych warunków tej umowy, czym dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a w szczególności art. 319 ust. 1 i art. 323 ust. 1 w zw. z art. 213 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), w skrócie u.s.p., wyrokiem z dnia 2 marca 2007 r. uznał obwinionego za winnego zarzucanego mu czynu opisanego we wniosku o ukaranie, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia.

Sąd Apelacyjny ustalił, że postanowieniem Sądu Rejonowego w z dnia 15 grudnia 2003 r. (XV GU 45/03) została ogłoszona upadłość (...) Wytwórni Win i Przetworów Owocowo – Warzywnych „K.(...) – K.(...)” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w A. obejmująca likwidację majątku. Tym samym postanowieniem wyznaczono obwinionego sędziego Sądu Rejonowego sędzią-komisarzem, a X. Y. syndykiem masy upadłości spółki. Posta-

nowieniem z dnia 7 stycznia 2004 r. sędzia-komisarz zezwolił syndykowi, na jego wniosek, na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa upadłego w okresie dłuższym niż trzy miesiące od dnia ogłoszenia upadłości, a mianowicie do dnia 7 stycznia 2005 r. Syndyk X. Y. dnia 19 stycznia 2004 r. wystąpił do sędziego-komisarza o wyrażenie zgody na sprzedaż „z wolnej ręki” przedsiębiorstwa w całości. Do wniosku dołączył operat szacunkowy „Określenie wartości rynkowej nieruchomości zabudowanych budynkami użytkowymi tworzącymi zorganizowany Zakład produkcyjny” sporządzony dnia 12 stycznia 2004 r. przez rzeczoznawcę majątkowego inż. Jacka L. Rzeczoznawca oszacował wartość rynkową nieruchomości na kwotę 1 494 300 zł. Syndyk wniósł o zatwierdzenie czynności w zakresie zlecenia wyceny przedsiębiorstwa przez biegłego. Postanowieniem z dnia 25 lutego 2004 r. sędzia-komisarz zatwierdził Jacka L. jako biegłego wyznaczonego do opisu i oszacowania przedsiębiorstwa. W dniu 26 lutego 2004 r. do Sądu Rejonowego wpłynęło sporządzone przez syndyka „Zestawienie wartościowe składników majątkowych wynikających z przeprowadzonej w dniach od 16 grudnia 2003 r. do 17 grudnia 2004 r. inwentaryzacji i dokonanych szacunków dotyczących (...) Wytwórni Win i Przetworów Owocowo–Warzywnych „K.(...)- K.(...)”. W zestawieniu tym wartość nieruchomości określono według operatu szacunkowego na kwotę 1 494 300 zł, a ogółem spisany majątek oszacowano na kwotę 13 621 811,50 zł, przy czym z zestawienia tego wynika, że wartość ruchomości została określona na kwotę 8 740 498,50 zł.

Postanowieniem z dnia 2 marca 2004 r. sędzia-komisarz wyraził zgodę na sprzedaż przedsiębiorstwa upadłego z wolnej ręki „za cenę nie niższą niż wynikającą z oszacowania”. Wydając to postanowienie sędzia-komisarz nie dysponował oszacowaniem przedsiębiorstwa przez biegłego (a tylko nieruchomości), natomiast pozostałe składniki majątku wycenił sam syndyk, przy czym nie przedłożył on sędziemu-komisarzowi operatu szacunkowego, sporządzonego przez biegłego inżyniera Jacka L. dnia 2 lutego 2004 r., określającego wartość rynkową maszyn i urządzeń należących do masy upadłości na kwotę 79 710 zł. Przeprowadzając przetarg ofertowy w dniach 23 marca i 26 kwietnia 2004 r. syndyk powołując się na treść postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 2 marca 2004 r. wskazał, że „uzyskał zgodę na sprzedaż przedsiębiorstwa z wolnej ręki za cenę nie niższą niż wynikającą z oszacowania, tj. 1 494 300 zł”. Ostatecznie przetarg wygrało Przedsiębiorstwo „V.(...)-K.(...)” SA w B. oferując najwyższą cenę, tj. kwotę 1 600 000 zł. W notarialnej umowie sprzedaży przedsiębiorstwa upadłego z dnia 26 maja 2004 r. syndyk wyraził zgodę na umieszczenie postanowienia sprowadzającego się do przyjęcia za darmo przez kupującego tych ruchomości, co do których domniemani właściciele nie zdołają udowodnić prawa własności.

Powołana w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuratora Rejonowego w sprawie 3 Ds. 27/05 biegła inżynier Lidia C. w pisemnej opinii sporządzonej dnia 30 stycznia 2006 r. stwierdziła, że wartość rynkowa nieruchomości z wyłączeniem maszyn i urządzeń wynosi 2 481 000 zł. Prokurator Rejonowy aktem oskarżenia z dnia 31 maja 2006 r. postawił syndykowi X. Y. zarzut popełnienia przestępstw z art. 271 § 1 k.k., 296 § 3

k.k. i art. 585 k.s.h. w związku z art. 11 § 2 k.k. polegających na tym, że w dniu 26 lutego 2004 r. w przedstawionej sędziemu-komisarzowi inwentaryzacji składników majątkowych upadłej spółki poświadczył nieprawdę co do wartości majątku ruchomego spółki podając kwotę 8 740 498,50 zł, podczas gdy dysponował już sporządzonym w dniu 2 lutego 2004 r. przez biegłego operatem szacunkowym określającym wartość rynkową maszyn i urządzeń należących do masy upadłości na kwotę 79 710 zł oraz przestępstwa działania na szkodę wierzycieli jak i masy upadłości poprzez zawarcie umowy sprzedaży przedsiębiorstwa po zaniżonej cenie. Przed Sądem Okręgowym toczy się postępowanie zainicjowane powództwem Mieczysława P. o uznanie umowy sprzedaży przedsiębiorstwa z dnia 26 maja 2004 r. za nieważną.

Obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego i wyjaśnił, że redagując sentencję postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. i określając cenę sprzedaży przedsiębiorstwa nie w sposób kwotowy, ale poprzez odwołanie się do ceny oszacowania, które znajdowało się w aktach sprawy XV GUp 4/03, miał na uwadze sposób formułowania orzeczeń przyjęty w praktyce Sądu Rejonowego. Nadto wyjaśnił, że po wydaniu postanowienia o zatwierdzeniu inżyniera Jacka L. jako biegłego wyznaczonego do sporządzenia opisu i oszacowania przedsiębiorstwa nie wyraził zgody na sprzedaż przedsiębiorstwa w całości dostrzegając, że opinia biegłego nie jest pełna. W tej sytuacji oczekiwał na przedłożenie przez syndyka spisu inwentarza wraz z oszacowaniem poszczególnych składników majątkowych wchodzących w skład przedsiębiorstwa. Takie oszacowanie syndyk przedłożył w dniu 26 lutego 2004 r. i obwiniony uznał, że spełniony został wymóg sporządzenia opisu i oszacowania przedsiębiorstwa. W konkluzji obwiniony stwierdził, że nie nastąpiła oczywista i rażąca obraza art. 323 w związku z art. 213 ust. 1 i art. 319 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego, i w związku z tym nie wystąpiły przesłanki do przypisania mu odpowiedzialności dyscyplinarnej. Dlatego wniósł o umorzenie postępowania dyscyplinarnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

W ocenie Sądu Apelacyjnego postanowienie wydane przez obwinionego sędziego dnia 2 marca 2004 r. na podstawie art. 323 w związku z art. 213 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego nawet „przy najbardziej liberalnej wykładni” nie spełnia wymagania określenia „warunków zbycia”, przez co doszło do oczywistego naruszenia przepisu art. 323. Do „warunków zbycia” należą bowiem przede wszystkim elementy przedmiotowo istotne przyszłej umowy sprzedaży, a wśród nich minimalna cena zbycia określona kwotowo lub przez opisanie oszacowania z uwzględnieniem daty i wskazaniem autora oszacowania. Przy ogólnikowo zredagowanej sentencji postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. nie wiadomo, jakie oszacowanie obwiniony miał na uwadze a w konsekwencji, jaka była najniższa kwota, za którą syndykowi wolno było sprzedać przedsiębiorstwo upadłe. Obwiniony dokonał dnia 15 marca 2006 r. wykładni postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. lecz, zdaniem Sądu Apelacyjnego, poczynione po upływie prawie dwóch lat od sprzedaży wyjaśnienie nie jest jednoznaczne. Zdaniem Sądu pierwszej instancji konieczne było oszacowanie przedsiębiorstwa

przez biegłego (art. 319 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego), skoro przy sporządzaniu spisu inwentarza nie zostało dokonane oszacowanie przedsiębiorstwa przez biegłego. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na to, że pozostałe – poza nieruchomościami – składniki majątku wycenił nie biegły lecz sam syndyk, który nie posiadał wiadomości specjalnych, by czynność tę wykonać prawidłowo. W tej sytuacji, jak uznał Sąd pierwszej instancji, zezwolenie przez obwinionego na sprzedaż przedsiębiorstwa bez jego wyceny przez osobę posiadającą wiadomości specjalne, a więc bez ustalenia prawidłowej wartości sprzedawanego majątku, stanowi też oczywiście naruszenie art. 319 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego. Wobec naruszenia wymienionych przepisów nie można mówić o wskazaniu podstaw do ustalenia ceny przedsiębiorstwa.

Sąd pierwszej instancji przytoczył fragment zeznań sędziego Przewodniczącej Wydziału XV Gospodarczego odnoszący się do praktyki tego Wydziału w zakresie określania warunków zbycia nieruchomości i ruchomości, co czyniono przez sformułowanie „za cenę oszacowania, jednak warunkiem wydania postanowienia o takiej treści było sporządzenie przez syndyka lub biegłego oszacowania.” Sąd Apelacyjny nie podzielił pozytywnej oceny przebiegu postępowania w sprawie XV GUp 4/03 dokonanej przez sędziego wizytatora, która stwierdziła, że toczyło się ono sprawnie, z zachowaniem wymagań stawianych przepisami Prawa upadłościowego i naprawczego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego obwiniony niezasadnie powoływał się na § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 kwietnia 1998 r. w sprawie sprzedaży z wolnej ręki nieruchomości (Dz. U. Nr 55, poz. 360) jako na podstawę sformułowania postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. Przepis ten stanowił, że nieruchomości powinny być sprzedane z wolnej ręki za cenę nie niższą niż wynikająca z oszacowania. Tę ogólną i abstrakcyjną normę należało doprecyzować w postanowieniu przez wskazanie daty i autora oszacowania, czyli dostosować do konkretnej sprawy, „pomijając już fakt”, że oszacowanie przedłożone przez syndyka zawierało tylko oszacowanie przez biegłego nieruchomości a nie przedsiębiorstwa. Stwierdzone uchybienie w postaci oczywiście naruszenia przepisów art. 323 w związku z art. 213 ust. 1 oraz art. 319 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego pozwoliły syndykowi na daleko idącą dowolność w ustaleniu ceny sprzedaży przedsiębiorstwa, co doprowadziło do sprzedaży za zaniżoną cenę tj. za cenę oszacowania nieruchomości, co przyznał sam obwiniony. Konsekwencją tej nadmiernej swobody było również zamieszczenie w umowie niekorzystnego dla wierzycieli i masy upadłości postanowienia o możliwości przejęcia przez kupującego za darmo tych ruchomości, co do których domniemani właściciele nie zdołają udowodnić prawa własności. Te okoliczności Sąd Apelacyjny uznał za obciążające przy dokonywaniu wymiaru kary. Za okoliczność łagodzącą uznał natomiast niewielkie (dwuletnie) doświadczenie zawodowe obwinionego, przy uwzględnieniu, że postanowienie z dnia 2 marca 2004 r. zapadło w pierwszej (w dodatku poważnej) sprawie upadłościowej w jego karierze, gdyż pracę w Wydziale XV rozpoczął on w połowie 2003 r.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego wniósł odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 2 marca 2007 r., zaskarżając go w całości i zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 107 § 1 u.s.p. poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż wydając postanowienie sędziego-komisarza w sprawie XV GUp 4/03 Sądu Rejonowego wyrażające zgodę na sprzedaż przedsiębiorstwa upadłego z wolnej ręki za cenę nie niższą niż wynikająca z oszacowania, dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów art. 319 ust. 1 i art. 323 w zw. z art. 213 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. Nr 60, poz. 535 ze zm.) z tego powodu, że nie została określona minimalna cena sprzedaży, a także nie sprecyzowano innych warunków tej umowy. Podniósł także zarzut obrazę przepisów postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia: art. 4 k.p.k., 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. przez zaniechanie zbadania i nieuwzględnienie okoliczności faktycznych przemawiających na jego korzyść (na które powoływał się w składanych do akt pismach z dnia 12 grudnia 2006 r., 29 stycznia 2007 r. i z 20 lutego 2007 r.) i w konsekwencji wydanie wyroku z pominięciem tych okoliczności, bez wskazania w jego uzasadnieniu, z jakich przyczyn nie zostały one uwzględnione, a także art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. i art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez niedokładne określenie przypisanego przewinienia dyscyplinarnego – przez co naruszona została zasada domniemania niewinności, a ponadto przypisanie oczywistej i rażącej obrazę art. 319 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego bez jednoczesnego umieszczenia w opisie przypisanego czynu okoliczności związanych z zastosowaniem tego przepisu. W uzasadnieniu odwołania obwiniony zarzucił, że Sąd Apelacyjny bezpodstawnie utożsamiał ocenę postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. jako nieprawidłowego z wnioskiem o tym, że doszło do zawinionej przez niego oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa. Powołał się przy tym na orzeczenia Sądu Najwyższego, wyjaśniające oczywistość naruszenia prawa jako istniejącą wówczas, gdy błąd jest łatwy do stwierdzenia i bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis a rozumienie przepisu nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawnych. Odwoływał się ponadto do orzeczeń zapadłych w Izbie Cywilnej SN w postępowaniu wywołanym wniesieniem skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Zdaniem obwinionego przepis art. 323 Prawa upadłościowego i naprawczego nie wyjaśnia, co należy rozumieć pod zwrotem „warunki zbycia”. Przyznaje jednak, że w drodze wykładni powszechnie przyjmuje się, że sędzia-komisarz powinien określić przynajmniej minimalną cenę sprzedaży, natomiast określenie innych warunków często jest zbędne. Zdaniem obwinionego określenie minimalnej ceny sprzedaży może nastąpić nie tylko, jak przyjął Sąd pierwszej instancji, przez wskazanie kwoty lecz również przez podanie podstaw do jej ustalenia „z użyciem zwrotu *za cenę nie niższą niż wynikająca z oszacowania*”. Taki sposób określania minimalnej ceny sprzedaży był powszechnie przyjęty w Sądzie Rejonowym po wejściu w życie Prawa upadłościowego i naprawczego i był wzorowany na przepisie § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 kwietnia 1998 r. w sprawie trybu sprzedaży z wolnej ręki nieru-

chomości, handlowego statku morskiego lub statku żeglugi śródlądowej w postępowaniu upadłościowym (Dz. U. Nr 55, poz. 360). Wedle przepisów obowiązujących przed wejściem w życie Prawa upadłościowego i naprawczego (p.u.n.) sędzia-komisarz zezwalał jedynie na sprzedaż z wolnej ręki bez określania warunków zbycia nieruchomości. Obwiniony podnosił, że postanowienie z dnia 2 marca 2004 r. o zgodzie na sprzedaż z wolnej ręki przedsiębiorstwa upadłego za cenę nie niższą niż wynikająca z oszacowania, odnosiło się do oszacowania złożonego przez syndyka do akt sprawy dnia 26 lutego 2004 r., bo w dacie wydania tego postanowienia w aktach znajdowało się tylko to oszacowanie, a jako sędzia-komisarz nie miał żadnych podstaw do przypuszczeń, że syndyk przy obwieszczeniu o sprzedaży w prasie, a następnie przy sporządzaniu aktu notarialnego obejmującego umowę sprzedaży posłużył się oszacowaniem o innej treści bądź w ogóle nie przedłożył notariuszowi oszacowania. Obwiniony podkreślił, że pojęcie „oszacowania” na gruncie prawa upadłościowego zawsze wiąże się z konkretną kwotą, na którą składa się ustalona dla potrzeb likwidacji majątku wartość poszczególnych składników majątkowych wchodzących w skład masy upadłości (art. 306 p.u.n.) bądź wartość przedsiębiorstwa upadłego jako całości (art. 319 p.u.n.). Oszacowanie jest wstępną czynnością syndyka dokonywaną jednocześnie ze sporządzeniem spisu inwentarza masy upadłości, przy czym syndyk może zlecić dokonanie wyceny konkretnych składników majątkowych rzeczoznawcy. Obwiniony podniósł, że Sąd pierwszej instancji niesłusznie uznał, że opis i oszacowanie mogą być sporządzone tylko przez biegłego. W sprawie, na tle której toczy się postępowanie dyscyplinarne, przy sporządzeniu spisu inwentarza każdy składnik został opisany i oszacowany, a łączną wartość wynikającą ze zsumowania syndyk umieścił w „zestawieniu wartościowym składników majątkowych” przedłożonym sędziemu-komisarzowi dnia 26 lutego 2004 r. W podsumowaniu tego dokumentu syndyk użył sformułowania „Ogółem spisany majątek (...) szacuje się na 13 621 811,99 zł”. W przekonaniu obwinionego sędziego oszacowanie to stanowiło „pewną i jednoznaczną podstawę dla określenia ceny sprzedaży”. Podnosząc zawilość i niejednoznaczność pojęcia „przedsiębiorstwo” obwiniony podkreślił, że brak było jakichkolwiek podstaw do uznania, że przy rzetelnie sporządzonym oszacowaniu poszczególnych składników majątkowych przedsiębiorstwa upadłego jego wartość byłaby wyższa niż suma wartości nieruchomości i ruchomości. Zdaniem obwinionego do przypisania mu odpowiedzialności dyscyplinarnej konieczne było ustalenie przesłanki winy, a z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika jaki rodzaj winy został mu przypisany. Sąd nie wziął przy tym pod uwagę okoliczności przemawiających na jego korzyść, do których zaliczył treść § 2 ust. 1 wymienionego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości oraz wynikającą z zeznań sędziego – Przewodniczącej Wydziału XV Gospodarczego praktykę przyjętą również w pierwszym okresie obowiązywania Prawa upadłościowego i naprawczego. Obwiniony podał, że wydając kwestionowane rozstrzygnięcie nie posiadał wiedzy o istnieniu dwóch oszacowań, a używając formuły „za cenę nie niższą, niż wynikająca z oszacowania” czynił to z intencją zapewnienia sprzedaży przedsiębiorstwa po cenie wynikającej z oszacowania



przedłożonego w dniu 26 lutego 2004 r. „Odpowiedź na pytanie za jaką najniższą cenę syndyk mógł sprzedać przedsiębiorstwo upadłego jest zatem uzależniona – czego nie zauważył Sąd pierwszej instancji – od ustalenia jakie konkretne składniki majątkowe wchodzące w skład przedsiębiorstwa upadłego zostały objęte sprzedażą”. Przy spisie inwentarza syndyk wyodrębnił „depozyty” osób trzecich. Obwiniony uważa, że w dacie wydania kwestionowanego postanowienia miał podstawy do przyjęcia, że również co do tych rzeczy istnieje domniemanie, że należą do majątku upadłego. Nie mógł przewidzieć, że w umowie sprzedaży co do tych rzeczy zostanie użyty budzący wątpliwości zwrot o ich przekazaniu nabywcy przedsiębiorstwa. Zdaniem obwinionego, pozytywna ocena postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. dokonana przez sędziego wizytatora wyłącza możliwość przyjęcia oczywistej obrazy prawa. Powołał się nadto na uzasadnienie nieprawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 14 lutego 2007 r. w sprawie XV U 79/03, które dotyczyło tego samego upadłego, a z którego wynika, że mógł być przekonany jako sędzia-komisarz, że wartość ruchomości wynosi ponad 8 740 000 zł, został natomiast wprowadzony w błąd przez syndyka. Obwiniony zakwestionował sposób sformułowania zaskarżonego wyroku. Użycie zwrotu „a w szczególności” uznał za sprzeczne z zasadą dokładnego określenia czynu przypisanego oraz z zasadą domniemania niewinności. Podniósł przypisanie mu oczywistej i rażącej obrazy art. 319 ust. 1 p.u.n. bez umieszczenia w opisie czynu okoliczności związanych z zastosowaniem tego przepisu (powołanie biegłego przed sprzedażą przedsiębiorstwa).

Obwiniony zawarł w odwołaniu wnioski o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie od popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie – w przypadku uznania, iż w sprawie doszło jednak do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego – o umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej (art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p.).

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie orzeczenia w mocy w zakresie rozstrzygnięcia o popełnieniu przewinienia służbowego i zmianę wyroku w przedmiocie wymierzenia kary oraz o umorzenie postępowania w tym zakresie.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:**

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie, poza wnioskiem o umorzenie postępowania w zakresie rozstrzygnięcia o karze dyscyplinarnej.

Na wstępie należy przypomnieć, że przewinienie dyscyplinarne w postaci dopuszczenia się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa polega na popełnieniu łatwego do stwierdzenia błędu w wykładni i stosowaniu prawa, którego rozumienie nie budzi wątpliwości u osoby o wykształceniu prawniczym, a skutki tego błędu są poważne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02). Obraza przepisów prawa może być przy tym odniesiona w zasadzie wyłącznie do przepisów o charakterze proceduralnym. Zasadność orzeczenia nie może bowiem podlegać ocenie w postępowaniu dyscyplinarnym.

Dlatego też przy stosowaniu przez sądy dyscyplinarne przepisu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych nie są przydatne kryteria oceny zgodności z prawem prawomocnych orzeczeń, wypracowane przez Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu skarg o stwierdzenie takiej niezgodności. Podobnie nie mogą mieć znaczenia dla oceny zasadności obwinienia wykładnia i praktyka stosowania poprzednio obowiązujących przepisów Prawa upadłościowego i wydanego na jego podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Praktyka stosowana w Wydziale, w którym orzekał obwiniony sędzia oraz niedługi czas obowiązywania nowego prawa, wadliwie przez niego zastosowanego mogą mieć co najwyżej znaczenie dla wymiaru kary, nie zaś ustalenia popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Podobnie nie może mieć istotnego znaczenia pozytywna ocena przebiegu postępowania sporządzona przez sędziego wizytatora. Z tego też względu i wobec niesporności stanu faktycznego sprawy podniesione w odwołaniu zarzuty naruszenia przepisów postępowania nie mogły odnieść skutku, a Sąd Apelacyjny nie dopuścił się zarzucanych mu uchybień, przy czym zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. jest niezrozumiały.

Rozpatrywany zarzut dotyczy wydania przez sędziego-komisarza postanowienia zezwalającego na sprzedaż przedsiębiorstwa z wolnej ręki z określeniem, że ma ona nastąpić za cenę nie niższą niż wynikająca z oszacowania. W ocenie Sądu Najwyższego obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywiście i rażąco błędnym zredagowaniu treści tego postanowienia. Obwiniony działał na podstawie art. 323 w związku z art. 213 Prawa upadłościowego i naprawczego. Gdyby została ustanowiona rada wierzycieli, to jej przysługiwałaby kompetencja wydania zezwolenia na sprzedaż przedsiębiorstwa z wolnej ręki z ustaleniem warunków zbycia (art. 323). Skoro nie została ustanowiona, kompetencję tę wykonywał obwiniony jako sędzia-komisarz. Z przepisu art. 323 stosowanego w związku z art. 213 wynika w sposób całkowicie jasny obowiązek określenia warunków zbycia przedsiębiorstwa z wolnej ręki. Jest on jasny również dla obwinionego. Obwiniony przyznaje też, że najbardziej istotnym warunkiem zbycia jest cena minimalna. Twierdzi jedynie, że sprostał obowiązkowi używając określenia odnoszącego się do ceny wynikającej z oszacowania. Nie jest to pogląd możliwy do obrony. Należy wprawdzie zgodzić się z obwinionym, że nie jest absolutnie konieczne określenie ceny minimalnej kwotowo. Nie można byłoby zatem mówić o delikcie dyscyplinarnym, gdyby użyte przez obwinionego określenie stwarzało warunki do wyliczenia tej ceny. Tak jednak nie stało się. Poprawne odesłanie do oszacowania powinno identyfikować je dostatecznie w sposób niepozostawiający wątpliwości co do tego, o jakie oszacowanie chodzi. Idąc dalej za tokiem rozumowania przedstawionym w odwołaniu, można dopuścić nawet odwołanie do oszacowania bez jego szczegółowej identyfikacji, ale jedynie zupełnie wyjątkowo, wówczas gdy dla nikogo nie budziłoby wątpliwości o jakie oszacowanie, a w konsekwencji o jaką cenę, chodzi. Oszacowanie, podobnie jak poprzedzający je opis, stanowi instytucję prawa upadłościowego o treści prawnej. Obwiniony zdaje się natomiast rozumieć te instytucje w znaczeniu potocznym. Opis i oszacowanie nie są wprawdzie formułowane w postaci orzeczeń, są jedynie

czynnościami faktycznymi zasadniczo syndyka, natomiast sędzia-komisarz przed sprzedażą przedsiębiorstwa wyznacza, na wniosek syndyka, biegłego do sporządzenia opisu i oszacowania, jeżeli nie dokonano tego przy sporządzeniu inwentarza i oszacowania (art. 319 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego). Na opis i oszacowanie przysługują zarzuty. Nie jest sporne, że syndyk nie sporządził inwentarza i oszacowania w przepisany terminie. Złożył sędziemu-komisarzowi spis inwentarza i „zestawienie wartościowe” już po złożeniu wniosku o zezwolenie na sprzedaż przedsiębiorstwa z wolnej ręki. Z tej sytuacji wynikają dwa wnioski. Po pierwsze sędzia-komisarz powinien był zastosować się do jasnej normy art. 319 i wyznaczyć biegłego. Po drugie, „zestawienie wartościowe”, nawet w powiązaniu z inwentaryzacją, nie może być utożsamione z oszacowaniem, do którego jakoby odwołał się obwiniony w postanowieniu z dnia 2 marca 2004 r. Elementy opisu i oszacowania zostały określone ustawowo w art. 319 ust. 2 – 4 Prawa upadłościowego i naprawczego. Sam obwiniony dołączył do odwołania opisy i oszacowania sporządzone na użytek innych spraw. Różnią się one jakościowo od dokumentu złożonego przez syndyka, znajdującego się na k. 158, który to dokument, jak wyjaśnił obwiniony, miał on na myśli redagując postanowienie z dnia 2 marca 2004 r. Oczywistość naruszenia wskazanych w zarzucie przepisów prawa rysuje się zatem dostatecznie wyraźnie. Nie może być uznane za określenie warunków zbycia odesłanie do ceny wynikającej z oszacowania, skoro prawidłowego oszacowania poprzedzonego opisem w ogóle nie sporządzono, a na ówczesnym etapie postępowania nieodzowne było sporządzenie tych czynności przez biegłego. Sam obwiniony w odwołaniu daje wyraz niepewności co do tego, jaka cena, wyrażona kwotowo, powinna być uznana za minimalną w rozumieniu zredagowanego przez niego postanowienia. Za podstawę do wyliczenia tej ceny uważa ogólną kwotę oszacowania (13 621 811,89 zł), od której to kwoty powinny być odjęte wartości składników nieobjętych umową sprzedaży. Z drugiej strony, dostrzegając obecnie zamieszczenie w „zestawieniu” potraktowanym przez niego jako oszacowanie pozycji nazwanych przez syndyka „depozytami” (a nazwa ta nie nawiązuje do treści art. 319 ust. 2 – 4), podaje, że zgoda na sprzedaż obejmowała również te rzeczy, objęte rzekomym „oszacowaniem”. Spisanie składników przedsiębiorstwa, co do których istniały wątpliwości, jeśli chodzi o ich własność powinno było spowodować zamieszczenie w treści postanowienia „innych warunków umowy”. Opisane okoliczności faktyczne i stan sprawy powodowały, że właściwe zastosowanie art. 323 w związku z art. 213 i art. 319 Prawa upadłościowego i naprawczego nie powinno budzić najmniejszych wątpliwości nie tylko dlatego, że przepisy te są jasne, ale i z tego względu, że sens ich jest oczywisty. Czynności sędziego-komisarza o charakterze nadzorczym mają na celu ochronę interesów wierzycieli i innych podmiotów dotkniętych upadłością. Tym bardziej, sędzia-komisarz nie powinien dopuścić do tego, by jego działania lub zaniechania działały na szkodę wierzycieli upadłego. Gdyby możliwe było enigmatyczne ustalenie warunków zbycia przedsiębiorstwa, konieczność uzyskania zgody na sprzedaż z wolnej ręki nie miałyby sensu. Sens tej zgody wyraża się w uniknięciu pozostawienia syndykowi całkowitej swobody, która mogłaby zaowocować pokrzywdze-

niem wierzycieli. Sprzedaż przedsiębiorstwa upadłego po cenie niewiele wyższej od ceny oszacowania nieruchomości stanowiła rażąco skuteczną naruszenie przez obwinionego przepisów prawa przy redagowaniu postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. Sędzia-komisarz powinien zawsze dokładać staranności o uczciwy, przejrzysty, sprawny przebieg postępowania po ogłoszeniu upadłości. Takie nadzieje pokładane są w sędziach i stanowią uzasadnienie dla ich zaangażowania w te skomplikowane prawnie i faktycznie sprawy, nienależące przecież do wymiaru sprawiedliwości sensu *stricto*. Obwiniony nie okazał odpowiedniej staranności i dbałości w formułowaniu postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. i w tym przejawia się jego wina w postaci niedbalstwa. Wina nieumyślna stanowi dostateczną przesłankę do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa. Mimo użycia we wniosku o ukaranie zwrotu „w szczególności”, nie budzi wątpliwości ani treść tego wniosku, ani opis przypisanego przewinienia w zakresie tego, jakich przepisów dotyczy oczywista i rażąca obraza.

Z tych względów zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, jednakże wobec upływu okresu przedawnienia karalności przewinienia, postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej ulegało umorzeniu na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p.

57

WYROK Z DNIA 5 LIPCA 2007 R.  
SNO 36/07

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Marek Sychowicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 lipca 2007 r. sprawy obwinionego sędziego Sądu Rejonowego z powodu odwołania wniesionego przez obwinioną od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lutego 2007 r., sygn. akt (...)

- I. uchylił rozstrzygnięcie o karze dyscyplinarnej orzeczonej w pkt. 2 zaskarżonego wyroku i na podstawie art. 108 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) umorzył postępowania w tym zakresie,
- II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
- III. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lutego 2007 r. obwiniona sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną tego, że:

1. w okresie od lutego 2003r. do dnia 11 września 2003 r. nie sporządziła w ustawowym terminie uzasadnień w sześciu sprawach; w maju i czerwcu 2003 r. nie rozpoznała żadnej sprawy „Nc”; w pierwszych dwóch tygodniach maja 2003 r. nie wyznaczyła żadnych rozpraw, mimo takiego obowiązku wynikającego z podziału czynności; na sześć wokand w maju i czerwcu 2003 r. skierowała po jednej sprawie „W”; dopuściła się beczynności w 33 sprawach kategorii „C” i „Nc”, a także w dniu 4 lipca 2003r., wbrew zarządzeniu Prezesa Sądu Rejonowego, zabrała do domu akta 390 spraw „Nc”, „Ns” i „C”, których część zwróciła w dniu wykonywania czynności lustracyjnych – 21 sierpnia 2003 r., nie podejmując żadnych czynności, powodując znaczną przewlekłość postępowań; tak opisanе zachowanie zakwalifikowane zostało jako przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p., a na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. orzeczono o umorzeniu postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej,
2. w okresie od dnia 21 stycznia 2004 r. do dnia 29 lutego 2004 r. oraz od dnia 1 kwietnia 2004 r. do dnia 9 maja 2004 r., a także od dnia 15 do dnia 20 maja 2004 r. uchylała się od powinności podejmowania czynności w sprawach przydzielonych jej do rozpoznania

zgodnie z obowiązującym w Sądzie Rejonowym podziałem czynności; to zachowanie zakwalifikowane zostało jako przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie tego przepisu oraz art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzono obwinionej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa, a obrońcy obwinionej przyznano zwrot kosztów udzielonej pomocy prawnej z urzędu.

Odwołanie od powyższego wyroku złożyła obwiniona sędzia. Powołując podstawy odwoławcze przewidziane w art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. zarzuciła Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu:

- a) obrazę przepisów postępowania – art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k.,
- b) dokonanie błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz
- c) wymierzenie kary rażąco niewspółmiernej.

Złożyła wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie orzeczenie łagodniejszej kary bądź umorzenie postępowania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego, choć co do zasady na uwzględnienie nie zasługiwało, to jednak wywołało ten skutek, że wobec upływu przewidzianego w art. 108 § 2 u.s.p. terminu przedawnienia wymierzenia kary dyscyplinarnej, zaskarżony wyrok musiał ulec zmianie w ten sposób, że w odniesieniu do drugiego z przypisanych jej przewinień dyscyplinarnych – pkt 2 zaskarżonego wyroku – po uprzednim uchyleniu rozstrzygnięcia o karze, postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej podlegało umorzeniu. Odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie w swym podstawowym zakresie, kwestionującym zasadność przypisania winy w odniesieniu do obydwu przypisanych przewinień, choć nie wszystkie zarzuty ocenić należy jako bezpodstawne.

W pierwszym rzędzie odnieść się jednak należy do kwestii przedawnienia wymierzenia kary dyscyplinarnej za drugie z przypisanych przewinień. Wskazany w zaskarżonym wyroku okres popełnienia tego przewinienia kończył się w dniu 20 maja 2004 r. Przepis art. 108 § 2 (zdanie drugie) u.s.p. przewiduje, że z upływem trzech lat od chwili czynu sąd dyscyplinarny może orzec o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. W przypadku tej sprawy okres wskazanego przedawnienia upłynął zatem z dniem 20 maja 2007 r., co implikowało orzeczenie o umorzeniu postępowania w zakresie wymierzenia sędziemu Sądowi Rejonowego kary dyscyplinarnej za przypisane jej w pkt. 2 zaskarżonego wyroku przewinienie dyscyplinarne. Na marginesie należy zauważyć, iż akta sprawy wraz z odwołaniem obwinionej wpłynęły do Sądu Najwyższego w dniu 15 maja 2007 r., a rozprawa odwoławcza wyznaczona na dzień 18 maja 2007 r. musiała ulec odroczeniu na podstawie art. 458 k.p.k. w zw. z art. 353 § 2 k.p.k., stosowanymi w postępowaniu dyscyplinarnym zgodnie z art. 128 u.s.p.

Przejsć w tym miejscu należy do odniesienia się do merytorycznych zarzutów podniesionych w odwołaniu obwinionej.

Sprawa niniejsza rozpoznawana była przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po raz drugi, po uchyleniu pierwszego zapadłego w niej orzeczenia wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2006 r., sygn. SNO 45/06. Rozprawa główna przeprowadzona została w dniu 5 lutego 2007 r. i tego też dnia zapadł zaskarżony wyrok. Procedowanie podczas tej rozprawy, a w szczególności zakres ujawnienia dowodów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego, budzi istotne zastrzeżenia. Nie tylko dwukrotnie zaliczono do materiału dowodowego bez odczytywania, te same karty (k. 114 – 117, k. 167, k. 171 – 174, k. 179, k. 180 i k. 267 – k. 506 akt głównych), ale nie ujawniono np. zeznań Prezesa Sądu Rejonowego – sędziego Sądu Rejonowego (k. 91 – 99 oraz k. 149 – 150), choć powołano się na nie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 6 – k. 514). Nie ujawniono również wszystkich wyjaśnień obwinionej. Uzasadnienie wyroku w części przedstawiającej ustalenia faktyczne w przeważającej mierze stanowi kopię ustaleń faktycznych dokonanych już po pierwszym rozpoznaniu sprawy – por. k. 320 – 325 oraz k. 509 – 513. W uzasadnieniu nie poddano analizie ani dokumentów przedstawionych przez obwinioną (k. 180 – 267), ani jakichkolwiek argumentów zawartych w jej odwołaniu (nazwanym apelacją) od pierwotnie zapadłego w sprawie wyroku (k. 391 – 399).

W tym stanie rzeczy nie można odmówić częściowej zasadności zarzutów odwołania, wskazujących na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji przepisów art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. Tym niemniej nie ma dostatecznych podstaw do zajęcia stanowiska, że stwierdzone uchybienia mogły mieć wpływ na treść wyroku w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k. i to w odniesieniu do obydwu postawionych obwinionej zarzutów.

Do zarzutu pierwszego obwiniona sędzia, nie tylko częściowo przyznała się do nienałytego wykonywania obowiązków służbowych, ale potwierdziła też, iż żadnych zastrzeżeń do protokołu lustracyjnego (stanowiącego podstawę ustaleń faktycznych co do tego zarzutu) nie miała i nie zgłaszała. Przyznawała, że po dyscyplinarnym przeniesieniu do pracy w Sądzie Rejonowym w A. ilość przydzielonych do rozpoznania spraw ją „przytłoczyła”, miała trudności z „ogarnięciem” decernatu i „być może przeoczyła”, że zawierał on również sprawy „stare” z 2001 r. (k. 35, tom II). Wskazywała, że przyczyną tego stanu był m.in. fakt, że po 9 latach orzekania w sprawach karnych musiała wrócić do spraw cywilnych, z czym początkowo miała trudności. Nadto, jak wyjaśniała, powodem takiej sytuacji był zły stan zdrowia i nasilająca się nerwica (k. 35, tom II). Przyznała, że wbrew zarządzeniu Prezesa Sądu Rejonowego wyniosła akta z budynku Sądu, gdyż chciała się „zrehabilitować”, ale stan psychiczny nie pozwolił jej na sporządzenie nakazów, wobec czego akta zwróciła bez wykonania jakichkolwiek czynności (k. 69, tom I). Potwierdziła także, że nie wywiązała się ze zobowiązań wobec Prezesa co do sporządzenia w uzgodnionym terminie uzasadnień (k. 69, tom I).

Treść wyjaśnień złożonych w sprawie przez obwinioną, a nadto „sprawozdanie z lustracji” sporządzone przez sędziego wizytatora do spraw cywilnych Sądu Okręgowego z dnia 21 sierpnia 2003 r. i inne zgromadzone w sprawie dokumenty, w sposób jednoznaczny wykazują, że zawarte w odwołaniu twierdzenia sędziego Sądu Rejonowego o braku podstaw dowodowych do przypisania jej zawinienia w zakresie zarzutu pierwszego, były zupełnie nieprzekonujące. Argumentacja skarżącej o mniejszym niż przypisano zakresie uchybień, o przyczynieniu się do zaistniałego stanu złej organizacji pracy sekretariatu, a także o niechętnym do niej stosunku Prezesa Sądu Rejonowego i innych pracowników, co najwyżej mogłyby być przedmiotem rozważań dotyczących współmierności takiej czy innej kary dyscyplinarnej. Jednakże wobec faktu umorzenia postępowania w zakresie jej wymierzenia, rozważania takie stały się bezprzedmiotowe.

W zakresie drugiego z zarzuconych czynów sędzia Sądu Rejonowego przyznała fakty, że w dniach wskazanych w zarzucie nie wykonywała obowiązków służbowych ani nie korzystała ze zwolnień lekarskich. Tłumaczyła ten stan rzeczy „silnymi zaburzeniami depresyjno – lękowymi, które zablokowały jej prawidłowe funkcjonowanie”. Przyznała, że „nie kontaktowała się ani z Prezesem Sądu Rejonowego ani nikim innym, żeby poinformować o przyczynach nieobecności w pracy” (k. 36 – 37, tom II).

Podobną argumentację obwiniona przedstawiła w przedmiotowym odwołaniu, twierdząc, że nie odmawiała wykonywania obowiązków służbowych. Wskazała, że jej stan psychiczny był wówczas taki, iż nawet nie pamięta w jaki sposób funkcjonowała w styczniu i lutym 2004 r., a w kwietniu tego roku nie potrafiła nawet zdobyć się na świąteczne odwiedziny swojej rodziny (str. 3 odwołania).

Tego rodzaju argumentacja mogłaby zostać podzielona jedynie wówczas, gdyby opisywany przez skarżącą stan zdrowia został potwierdzony stosowną dokumentacją lekarską. Jednakże biegli lekarze psychiatrzy w wydanej opinii w odniesieniu do tego zarzutu stwierdzili, że tym okresie wystąpiły u obwinionej „zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym, powodujące ograniczenie zdolności rozpoznania czynu i pokierowania swoim postępowaniem, ale nie w stopniu znacznym” (k. 174, tom II). Przesłuchiwani na rozprawie zaakcentowali, że „obwiniona jest zdrowa psychicznie i dotyczy to zarówno okresów objętych zarzutami, jak i chwili obecnej” (k. 309, tom III). Trzeba dodać, że opinia ta w pełni korespondowała z orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS wydanym w dniu 8 grudnia 2003 r., iż obwiniona „nie jest trwale niezdolna do pełnienia obowiązków sędziego z powodu choroby lub utraty sił” (k. 92, tom I).

Bez podważenia zasadności wskazanej opinii sądowo-psychiatrycznej w istocie nie ma żadnych podstaw do ekskulpacji obwinionej w odniesieniu do drugiego zarzutu. Opinii tej nie mogą natomiast przeciwstawić się same zapewnienia sędziego Sądu Rejonowego o tak złym stanie psychofizycznym, który uniemożliwiał nie tylko wykonywanie obowiązków służbowych, ale nawet skontaktowanie się z przełożonymi w celu poinformowania o takim stanie. Podobnie, podważyć jej zasadności nie mogą przedstawione przez obwinioną za-



świadczenia psychologiczne o wystąpieniu w okresie od stycznia do maja 2004 r. zaburzeń depresyjno-lękowych, „blokujących jej prawidłowe funkcjonowanie” (k. 41 i k. 179, tom II).

Jedynie taki stan psychiczny obwinionej w okresie wskazanym w zarzucie drugim, który znosiłby, a co najmniej znacznie ograniczał możliwość rozpoznania własnej sytuacji i ciężących obowiązków służbowych na wykonującej wszak funkcję sędziego obwinionej, dawałby podstawy do oceny, że bezzasadnie w zaskarżonym wyroku przypisano jej popełnienie tego przewinienia służbowego. Jednakże zgromadzony materiał dowodowy do takich wniosków nie daje podstaw.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zasadnie przypisał obwinionej winę także w zakresie drugiego z postawionych jej zarzutów. Tym niemniej, jak wskazano już na wstępie niniejszego uzasadnienia, upływ okresu przedawnienia wymierzenia kary za to przewinienie (art. 108 § 2 u.s.p.), implikował zmianę zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za ten czyn. Dalsze zatem rozważania co do zasadności orzeczonej zaskarżonym wyrokiem najsurowszej kary dyscyplinarnej wobec sędziego Sądu Rejonowego stają się bezprzedmiotowe.

Na zakończenie należy dodać, że wręcz niepoważnie brzmi zawarte w końcowej części odwołania tłumaczenie obwinionej swojego niestawiennictwa na rozprawę przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w dniu 5 lutego 2007 r. Twierdzenie ze strony sędziego, po raz drugi odpowiadającego w postępowaniu dyscyplinarnym, że przeszkodą była zmiana rozkładu jazdy pociągów i trudności z dojazdem do B. odległego od A., dalszego komentarza nie wymaga.

Kierując się przedstawioną powyżej argumentacją Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku, kosztami postępowania odwoławczego, na podstawie art. 133 u.s.p., obciążając Skarb Państwa.

WYROK Z DNIA 12 LIPCA 2007 R.  
SNO 17/07

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.*

*Sędziowie SN: Elżbieta Skowrońska-Bocian, Zbigniew Strus (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 lipca 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionej i obrońcy obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 listopada 2006 r., sygn. akt (...)

zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

### Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego popełnionego w okresie od dnia 4 czerwca 2002 r. do dnia 18 listopada 2003 r. w ten sposób, że jako sędzia – komisarz w sprawach upadłościowych Sądu Rejonowego V Wydziału Gospodarczego o sygnaturach: V U 15/02 i V U 4/03 dopuściła się przewinień służbowych polegających na oczywistej i rażącej obrazie przepisów art. 87 i art. 131§ 1 pkt 3 w związku z art. 140, 76 § 1 i 77 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe (jednolity tekst: Dz. U. 1991 r., Nr 118, poz. 512) przez to, iż nie sprawowała należytego nadzoru nad syndykiem mas upadłości w sprawach V U15/02 i V U4/03, doprowadzając w konsekwencji do bezprawnego:

- przeniesienia z masy upadłości PPUH „E(...)” s.c. Jacek R., Izabela R. (sprawa – sygn. V U15/02) do masy upadłości spółki jawnej J. i m.j. C(...) PPH J. L. i s-ka (sprawa – sygn. V U4/03) kwoty 15 000 (piętnaście tysięcy) złotych netto za dowodem KP 3/2003 z dnia 29 sierpnia 2003 r. z ewidentnym pokrzywdzeniem wierzycieli masy upadłości PPUH „E(...)” s.c. Jacek R., Izabela R.;
- wypłacenia z masy upadłości PPUH „E(...)” s.c. Jacek R., Izabela R. wsparcia tymże upadłym Jackowi R. i Izabeli R. na łączną kwotę 80 000 zł (osiemdziesiąt tysięcy) złotych netto, a w tym na rzecz upadłego Jacka R. 10 000 (dziesięć tysięcy) złotych netto, zaś na rzecz upadłej Izabeli R. pozostałej kwoty 70 000 (siedemdziesiąt tysięcy) złotych netto w postaci kolejnych płatności 15 000 (piętnaście tysięcy) złotych netto, 30 000 (trzydziestu tysięcy) złotych netto, oraz najprawdopodobniej 25 000 (dwadziestu pięciu tysięcy) złotych netto, bez należytego uprzedniego dowodowego udokumentowania za-

sadności orzeczenia o powyższych wsparciach upadłych Jacka R. i Izabeli R. w tak znacznych kwotach i przy niezachowaniu przewidzianych dla tychże orzeczeń wymogów odnośnie ich strony formalnoprawnej, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące istotne ustalenia:

Sędzia Sądu Rejonowego w okresie od dnia 4 czerwca 2002 r. do chwili zwolnienia w dniu 21 maja 2004 r. sprawowała funkcję sędziego komisarza m. in. w postępowaniach upadłościowych wyżej wskazanych. Syndykem masy upadłości w obu wypadkach była ta sama osoba – Teresa K. Przypisane sędziemu Sądu Rejonowego przewinienia dyscyplinarne wiązały się z czterokrotnym udzieleniem dłużnikom wsparcia z masy upadłości (tj. z majątku dłużników) na łączną kwotę 80 000 złotych w okresie od grudnia 2002 r. do listopada 2003 r., a także z przeniesieniem z tej masy kwoty 15 000 zł do masy upadłości spółki jawnej C.(...) J. L. Przyznanie wsparcia w dwóch wypadkach inicjowała Izabela R., w jednym Jacek R. przebywający w areszcie tymczasowym, a w jednym syndyk masy upadłości. Zgoda sędziego komisarza na udzielenie wsparcia wymagana (art. 140 pr. upadł.) ze względu na niepowołanie rady wierzycieli była udzielana w postaci zamieszczanego na wniosku zarządzenia. Odnośnie do kwoty 15 000 zł wypłaconej tytułem pożyczki na rzecz masy upadłości spółki jawnej C.(...) J. L. jedynym dokumentem jest kwit Kp 3/2003. Poza tym kwoty wsparcia zostały uwidocznione w sprawozdaniach rachunkowych syndyka, z tym, że co do kwoty zasilającej masę upadłości spółki jawnej Sąd Dyscyplinarny wymienił kolejne sprawozdania rachunkowe syndyka wskazujące, że była to kwota 23 000 zł lub 8 000 zł.

Fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały ustalone na podstawie akt postępowania upadłościowego, zeznań świadków: Prezesa Sądu Rejonowego i Teresy K. – syndyka. Sąd stwierdził, że zeznania Prezesa Sądu Rejonowego dotyczyły okresu po zdarzeniach stanowiących zarzucane przewinienie, natomiast zeznania syndyka opisywały głównie działania tejże osoby, przy czym sąd uznał je za niewiarygodne tylko co do tego, że syndyk sporządzała szczegółowe notatki ze spotkań z sędzią – komisarzem i zostały one złożone w aktach postępowania upadłościowego.

Oceniając ustalone fakty Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że Prawo upadłościowe nie regulowało wprost rodzaju orzeczenia, wymaganego dla zgody sędziego komisarza na udzielenie wsparcia upadłemu (osobie fizycznej), jednak Sąd opowiedział się za formą postanowienia – powołując orzeczenie Sądu Najwyższego (III CZP 176/95) i poglądy głoszone w piśmiennictwie. Zgoda na udzielenie wsparcia musi być poprzedzona analizą sytuacji upadłego, tymczasem w rozpoznawanej sprawie tylko notatka syndyka inicjująca pomoc w kwocie 30 000 zł zawiera stwierdzenia o złych warunkach bytowania upadłej i jej rodziny, a z dwóch pozostałych podań Izabeli R., w wyniku których otrzymała 25 000 zł i 15 000 zł nie wynika nawet o jaką kwotę upadła wносиła. O stanie zdrowia upadłej zaś świadczało jedynie zwolnienie lekarskie na okres od dnia 4 lipca 2002 r. do dnia 31 lipca

2002 r. Jeśli chodzi o możliwość zatrudnienia Izabeli R., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że jest czynnym radcą prawnym i nie ma danych wykazujących niemożność podjęcia pracy w swoim zawodzie. Z podania Jacka R. wynikało jedynie, że wskutek tymczasowego aresztowania nie ma środków na podstawowe utrzymanie. Sąd Apelacyjny nie wykluczył zgodności z prawdą wyjaśnień obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego, że decyzje w przedmiocie zgody na udzielenie wsparcia upadłym podejmowała po uzyskaniu ustnych informacji od syndyka, jednak okoliczność ta nie ekskulpuje obwinionej, gdyż ustne informacje nie stanowią dowodu pozwalającego weryfikować decyzje sędziego komisarza. Nie uznano za przekonujące wyjaśnień co do motywów przyznania wsparcia Jackowi R., ponieważ potrzeba ustanowienia pełnomocnika dla prowadzenia spraw upadłego związanych z jego udziałami w innych spółkach nie wynikała z wniosku o przyznanie wsparcia, ponadto udziały te wchodziły również do masy upadłości i wreszcie, upadły przekazał otrzymane środki swej żonie Izabeli R.

Jako niedopuszczalne Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny określił udzielenie wsparcia za okresy poprzedzające złożenie wniosków, gdy nie zostało wykazane istnienie długów za te okresy wsteczne oraz zaniechanie kontroli wydawania otrzymanych środków.

Odnosnie do pożyczki stanowczo odrzucono dopuszczalność formy ustnej uprzedzającej zawarcie umowy na piśmie, jako sprzecznej z art. 76 i 77 pr. upadł., a przede wszystkim Sąd Apelacyjny zakwestionował dopuszczalność udzielania takich pożyczek (sprzeczność z art. 131 pkt 6 pr. upadł.). W wątpliwość poddane zostały zeznania świadka Teresy K., jakoby pożyczka została zwrócona oraz ważność takiej umowy, skoro miała być zawarta między spółkami reprezentowanymi z jednej strony przez syndyka, a z drugiej strony przez pracownika upadłej, upoważnionego do reprezentacji przez tego samego syndyka. Brak w aktach postępowania dokumentu takiej umowy oraz wzmianki o niej w sprawozdaniach syndyka wskazuje, że nie była znana sędziemu komisarzowi.

Wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji dnia 20 listopada 2006 r. zaskarżyła sędzia Sądu Rejonowego oraz jej obrońca.

Sędzia zarzuciła wyrokowi błędne uznanie, że przypisane przewinienia służbowe mają charakter oczywistej i rażącej obrazy wskazanych w zaskarżonym wyroku przepisów prawa i stanowią przewinienie dyscyplinarne, podczas gdy o uchybieniach można by mówić jedynie w zakresie niepotwierdzenia decyzji obwinionej, kwalifikowanych jako zwykłe uchybienia. Dlatego skarżąca domagała się uniewinnienia od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, podnosząc w uzasadnieniu, że żaden z przepisów prawa nie wymaga udokumentowania zasadności orzeczenia o wsparciu upadłego ani badania stopnia zubożenia upadłego i jego możliwości zarobkowania. Skarżąca polemizuje z zasadnością rozważania stanu „pokrzywdzenia wierzycieli” przed stadium podziału masy upadłości oraz broni celowości udzielenia pożyczki masie upadłości w sprawie V U 4/03 ze względu na możliwość kontynuowania postępowania i osiągnięcia ze sprzedaży nieruchomości sumy czterokrotnie wyż-

szej. Wyraża przekonanie, że ocena zasadności dokonywanych wypłat należy do sfery swobodnej oceny sędziego.

Obrońca w swoim odwołaniu zarzucił naruszenie przepisów postępowania polegające na oddaleniu wniosku dowodowego o uzupełniające przesłuchanie świadka Teresy K. w celu ustalenia, czy zebrane w aktach sprawozdania syndyka są kompletne;

oparcie ustaleń na niepełnym materiale dowodowym i odmowę wiary zeznaniom dotyczącym sposobu przedstawiania przez syndyka potrzeby udzielenia pożyczki innej masie upadłości oraz wsparcia upadłym;

błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu obwinionej za winną popełnienia zarzucanych jej czynów mimo, że stanowiło to wkroczenie w sferę niezawisłości sędziowskiej w zakresie oceny dowodów i treści decyzji orzeczniczych oraz bezzasadne przypisanie sędziemu braku nadzoru na syndykem.

W uzasadnieniu powołuje przepisy art. 131 pkt. 3 i 6 pr. upadł. jako podstawy umocowania do udzielenia zgody na wsparcie upadłych oraz zaciągnięcia pożyczki. Skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od popełnienia przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Czynem powodującym odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego jest przewinienie służbowe, przejawiające się przede wszystkim w oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa i uchybieniu godności urzędu (art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – dalej: u.s.p.). W zakresie obowiązków służby sędziego ślubuje stać na straży prawa, obowiązki sędziego wypełniać sumiennie, sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie według swego sumienia (art. 66 u.s.p.). Przytoczenie roty ślubowania było konieczne, ponieważ wraz z innymi przepisami (np. art. 82 u.s.p. w pierwotnym brzmieniu), wyraża ona uroczyste podjęcie zobowiązania strzeżenia prawa, poznawanego rzetelnie i stosowanego bezstronnie – zgodnie z sumieniem.

Prawo upadłościowe wyposażało sędziego komisarza w szerokie uprawnienia umożliwiające realizację zasadniczych celów postępowania upadłościowego, tj. uniemożliwienia dłużnikowi upadłemu dalszego zadłużania się oraz równomierne zaspokojenie wierzycieli, którzy zgłoszą swe wierzytelności. Zaspokojenie jest jednak możliwe jeżeli zostanie zachowana masa upadłości, czyli majątek upadłego z dnia ogłoszenia upadłości, a jest oczywiste, że jej zagrożenie jest poważne, skoro upadły właściciel traci zarząd, funkcje te przejmuje syndyk, a zdeterminowani wierzyciele dążą do odzyskania chociażby części wierzytelności i na dodatek skład masy bywa płynny, gdy obejmuje czynne przedsiębiorstwo.

Sędzia komisarz – według słów ustawy – pełnił czynności postępowania upadłościowego, z wyjątkiem zastrzeżonych dla sądu (tj. miejscowego sądu rejonowego), czyli stawał się gospodarzem tego postępowania (art. 67 § 1), miał prawa i obowiązki sądu oraz przewodniczącego (art. 89 § 1), a przede wszystkim kierował tokiem postępowania, sprawował nadzór nad czynnościami syndyka i oznaczał czynności, których syndykowi nie wolno wy-

konywać bez szczególnego jego zezwolenia albo bez zgody rady wierzycieli (art. 87 § 1). Nadzór nad syndykiem wymagał oznaczenia terminów składania należycie usprawiedliwionych sprawozdań okresowych nie przekraczających trzech miesięcy, oraz sprawozdania okresowego, a po ukończeniu czynności złożenia sprawozdania ostatecznego. Sprawozdania te sędzia rozpoznaje, wysłuchując w miarę potrzeby i możliwości syndyka, zarządcę, upadłego i członków rady wierzycieli, po czym sprawozdania rachunkowe zatwierdza lub prostuje (art. 99 §§ 1, 3, 4 i 5). Efektywności nadzoru służyć miało uprawnienie do upominania lub wymierzania grzywny syndykowi (art. 100).

Prawo upadłościowe przyznawało sędziemu kompetencje bezpośrednio wpływające na skład masy upadłości, bowiem do niego należało rozpoznawanie żądań osób trzecich o wyłączenie rzeczy z masy upadłości, w tym żądań składanych już po zbyciu tych rzeczy przez syndyka (art. 31 § 1). Wiązało się to niejednokrotnie z koniecznością rozpoznawania skomplikowanych stosunków prawnorzeczowych, obligacyjnych i prawnorodzinnych. Prawo upadłościowe nakładało też na sędziego komisarza wiele szczegółowych obowiązków, do których m.in. należało ustanowienie rady wierzycieli, a w razie nieskorzystania z tej możliwości – wyrażanie zgody na czynności syndyka, w których zgodnie z prawem ograniczone były jego kompetencje do samodzielnego zarządzania majątkiem upadłego.

Niezależnie od nich sędzia komisarz bezpośrednio odpowiedzialny był za ustalenie listy wierzytelności i zatwierdzenie planu podziału funduszu masy, tj. pieniędzy uzyskanych z likwidacji masy (art. 203 § 1 i art. 207 § 1 i 2 pr. upadł.). Zarysowany ogólnie charakter funkcji sędziego komisarza wskazuje rodzaj i szeroki zakres udzielonej mu władzy oraz odpowiadający jej zakres odpowiedzialności za likwidację majątku upadłego. Od sędziego komisarza należało wymagać zatem przezorności, czujności, skrupulatności, a przy tym szerokiej znajomości prawa nie tylko upadłościowego ale i innych gałęzi, pozwalających zabezpieczyć ład prawny przy ścierających się sprzecznych dążeniach uczestników.

Dla rozpoznawanej sprawy istotne wszakże było upoważnienie sędziego komisarza do wydawania zezwolenia na udzielenie przez syndyka upadłemu i jego rodzinie wsparcia oraz zaprzestanie dalszego wspierania, a także zaciągania pożyczek (art. 131 § 1 pkt 3 i 6 w zw. z art. 140 pr. upadł.). Ekonomiczny sens wsparcia był równoważny wyłączeniu z masy upadłości części funduszu przeznaczonych na zaspokojenie wierzycieli. Aksjologia przyjętego w prawie upadłościowym rozwiązania opierała się na założeniu, że upadłemu należy w okresie trwania postępowania umożliwić egzystencję, aby nie dopuszczać do skutków tragicznych, których refleks znajdował się w art. 204 § 1 pkt 1 zaliczającym koszty choroby i pogrzebu upadłego do pierwszej kategorii.

Brak jakichkolwiek szczegółowych unormowań przesłanek udzielania wsparcia, wynika z przekonania, że decyzje rady wierzycieli co do wyrażenia zgody nie wymagają kontroli, gdyż dotyczą ich mienia oraz wyraża zaufanie ustawodawcy do sędziego komisarza decydującego za radę, iż właściwie wyważy sprzeczne interesy wierzycieli i upadłego.

Skomplikowana materia upadłości przesłoniła w Prawie upadłościowym z 1934 r. kwestie proceduralne, uregulowane lakonicznie. Rozporządzenie zostało skomponowane według schematu regulacji cząstkowych dotyczących poszczególnych czynności postępowania zawartych w tym prawie i ogólnego odesłania do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (art. 68).

W tym miejscu wyłania się problem kwalifikowanego naruszenia prawa przez sędziego Sądu Rejonowego. Gdyby obowiązki sędziego sprowadzić do odczytywania jednoznacznych przepisów wyrażonych w języku potocznym, to odwołanie obwinionej byłoby usprawiedliwione, bowiem w art. 140 nie określono formy wyrażenia zgody na udzielenie wsparcia upadłemu i jego rodzinie. Takie zapatrywanie sugerowane w odwołaniu obwinionej należy jednak odrzucić, ponieważ dla każdego prawnika musi być oczywiste, że sformułowania w ustawie ustrojowej o naruszeniu lub przestrzeganiu prawa dotyczą norm odtwarzanych z przepisów, przy uwzględnieniu przyjętych sposobów wykładni oraz dorobku praktyki sądowej, zwłaszcza orzecznictwa Sądu Najwyższego zobowiązanego do czuwania nad wykładnią i stosowaniem prawa i przy uwzględnieniu obowiązku sędziego zapoznawania się z zasadniczymi przynajmniej opracowaniami doktrynalnymi, takimi jak podręczniki, komentarze, artykuły naukowe.

Oceniając zatem formę udzielania zgody na wsparcie w postaci zarządzeń, trzeba stwierdzić brak merytorycznego ich usprawiedliwienia. Sędzia powołując się ogólnie na pogląd komentatora Prawa upadłościowego stosowany po dniu 4 czerwca 2002 r., tj. ogłoszeniu upadłości wspólników spółki cywilnej Jacka R. oraz Izabeli R. mogła sprawdzić pogląd M. Allerhanda w Komentarzu do Prawa upadłościowego (przedruk 1991 r., s. 241), iż sędzia komisarz orzeka (jako sąd) w formie postanowień. Takie samo zapatrywanie wyraził J. Korzonek w: *Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym. Przepisy wprowadzające, przepisy wykonawcze, ustawy dodatkowe. T.1 – 3. Bydgoszcz 1992 "Vega" [przedruk 1935], str. 472.*

Jeśli chodzi o orzecznictwo, Sąd Najwyższy w powołanej uchwale III CZP 176/95 opublikowanej w zbiorze urzędowym – OSNC 1996/3/41 wyjaśnił, że podstawy wydania postanowienia co do czynności określonych w art. 131 pr. upadł. nie trzeba poszukiwać w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, gdyż w samym Prawie upadłościowym istnieje dostateczna ku temu podstawa, usprawiedliwiona statusem prawnym sędziego komisarza, ogólnymi zasadami postępowania (art. 76 i 77) oraz regulacją szczegółowych sytuacji zaistniałych w postępowaniu (np. art. 88, art. 91 § 1, art. 126 § 3, art. 145 § 4 i art. 161 § 2 Prawa upadłościowego). W konsekwencji – stwierdził Sąd Najwyższy – w sprawach, które wymagają decyzji sędziego komisarza, a przepis wprost nie wskazuje, że zapaść ma postanowienie, sędzia komisarz decyduje również postanowieniem. Przytoczone rozważania Sądu Najwyższego mają zastosowanie do zgody na udzielenie wsparcia, które jak wyżej wspomniano jest wyłączeniem określonych kwot z masy upadłości przeznaczonej przede wszystkim do podziału między wierzycieli.

Postanowienie jako postać decyzji sędziego komisarza przyjmowały również Sądy Apelacyjny i Najwyższy w orzeczeniach: wyrok SA w Łodzi z dnia 28 stycznia 1998 r., I ACa 740/97, Orzecznictwo SA w Łodzi 1998/2-3/21; OSA 1998/7-8, s.60 – 68; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 sierpnia 1994 r., ACz 667/94, Przegląd Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku 1994/3/54; wyrok SN z dnia 13 sierpnia 1964 r., II CR 136/64. niepubl.; postanowienie SN z dnia 30 października 1996 r., I CZ 10/96, Palestra 1997/3-4, s. 228.

Dodatkowo należy przypomnieć, że postacią orzeczenia, dla którego Kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje formy wyroku lub nakazu zapłaty, jest postanowienie (art. 354 k.p.c.) – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., IV CZ 89/05, LEX nr 186913. Stanowisko powyższe ma obszerną literaturę wyjaśniającą historyczne źródła terminu zarządzenia, jako ogólnego określenia wszelkich decyzji sądu i konstatujące, że obecnie formuła „zarządzenia sądu” (np. art. 292 i 299 k.p.c.) oznacza postanowienia (patrz: Kodeks Postępowania Cywilnego pod redakcją K. Piaseckiego, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2006, s. 1129 i wskazana tam literatura dostępna w okresie objętym zaskarżonym wyrokiem).

Posłużenie się formą zarządzenia musi być w tych warunkach uznane za oczywiste i rażące naruszenie prawa.

Wydanie postanowienia wymagałoby jego uzasadnienia, tj. wskazania m. in. faktycznej podstawy (arg. z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 68 pr. upadł.). Postanowienia te nie byłyby wprowadzane doręczane poszczególnym wierzycielom (art. 76 § 3 pr. upadł.) ale po pierwsze, byłyby one zaskarżalne, a więc poddane kontroli sądu upadłościowego, a po wtóre, wymagałyby samokontroli sędziego komisarza, ponieważ do sporządzenia uzasadnienia podstawy faktycznej konieczny byłby materiał utrwalony na piśmie umożliwiający podjęcie i wyjaśnienie przyczyn udzielenia wsparcia i jego wysokości. Materiał ten stanowiłby punkt odniesienia w razie skarg wierzycieli na uszczuplenie masy upadłości z ich szkodą. Podejmowanie decyzji o wsparciu na podstawie – jak utrzymuje obwiniona – ustnych relacji syndyka nie pozwala odeprzeć zarzutu, że wskutek działania organów postępowania przejawiającego się w wypłaceniu 80 000 zł tytułem wsparcia bez dostatecznego udokumentowania merytorycznej podstawy i uzasadnienia podejmowanych decyzji, doszło co najmniej do stanu zagrożenia interesów majątkowych wierzycieli.

Uznając w świetle przedstawionych obowiązków sędziego komisarza trafność oceny Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że sędzia Sądu Rejonowego nieprzestrzegając formy orzeczenia o zgodzie na udzielenie wsparcia upadłym dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia prawa należy odnieść się do przewijającego się wątku nadmiernej wysokości udzielonego wsparcia. W tym zakresie Sąd Najwyższy stwierdza, że brak dokumentacji merytorycznej nie pozwala dokonać oceny wysokości ani okresu na jaki było wypłacane, pod kątem przewinienia dyscyplinarnego. Kwota 7 000 złotych miesięcznie przydzielona rodzinie czteroosobowej jest obiektywnie wysoka i przekracza dochody znacznej części



rodzin. Prowadzenie przez upadłą Izabelę R. praktyki radcy prawnego, mimo wykazania niezdolności do pracy w lipcu 2002 r. mogło zaspokoić podstawowe potrzeby rodziny i w ogóle wykluczyć uwzględnienie wniosku, a stosownie do niepodważonego ustalenia Sądu Apelacyjnego, kwota 10 000 zł przyznana Jackowi R. została zwrócona upadłej. Okoliczności te pozwalają poddać w wątpliwość samą zasadę udzielenia wsparcia, niemniej brak ustawowych ograniczeń w Prawie upadłościowym i obciążający sędziego komisarza brak danych w zgromadzonym materiale pozwalających odtworzyć stan faktyczny z chwili rozstrzygnięcia przez obwinionego sędziego nie pozwala w postępowaniu dyscyplinarnym rozstrzygnąć, czy i w jakiej wysokości wsparcie było usprawiedliwione. Zasadnicza szkodliwość społeczna czynu dyscyplinarnego przejawia się zatem w podważeniu zaufania do profesjonalizmu i bezstronności działania organu państwowego, jakim jest sędzia komisarz. Odnośnie do sformułowania zaskarżonego wyroku, Sąd Najwyższy uważa za konieczne zwrócenie uwagi, iż określenie postępowania obwinionej jako bezprawnego odnośnie do zgody na udzielenie wsparcia dotyczy bezprawności formalnej, skoro rozstrzygnięcie takie mieściło się w kompetencji sędziego komisarza i było pozostawione jego uznaniu, ale nie dowolności.

Postępowanie sędziego Sądu Rejonowego związane z udzieleniem pożyczki z masy upadłości współników PPUH „E.(...)” Jacka R. i Izabeli R. również zostało prawidłowo zakwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne. Syndyk masy upadłości ani sędzia komisarz nie mają prawa dysponowania funduszami masy upadłości w innym celu niż określa to Prawo upadłościowe. Owszem, w razie prowadzenia przedsiębiorstwa syndyk (zarządca) musi wykładać środki obrotowe w celu podtrzymania działalności przedsiębiorstwa i ustawodawca nie jest w stanie ustalić katalogu dopuszczalnego transferu pieniędzy. Jednakże postępowanie upadłościowe nie jest prowadzone według reguł działalności gospodarczej. Środki płynne – jak już wspomniano – przeznaczone są dla wierzycieli i na koszty postępowania, w żadnym wypadku na wspieranie innego upadłego, gdyż każde postępowanie upadłościowe jest zjawiskiem autonomicznym, rozliczanym oddzielnie. Przepis art. 131 § 1 pkt 6 pr. upadł. wyraźnie dopuszcza tylko zaciąganie pożyczek, a nie ich udzielanie. Wyszczególnienie kwoty pożyczki w sprawozdaniu syndyka stanowiło wprost podstawę do odmowy jego zatwierdzenia, tym bardziej, że umowa pożyczki miała być zawarta bez zachowania nawet formy pisemnej i bez jakiegokolwiek skutecznego zabezpieczenia. Udzielenie pożyczki budzi wątpliwości co do rzeczywistego charakteru tej czynności ze względu na wykazane w postępowaniu dyscyplinarnym różnice w sprawozdaniach i w pokwitowaniu odnośnie do kwoty (23 000 zł, 8 000 zł lub 15 000 zł), a także niewiarygodny dowód jej zwrotu nie pozwalający ustalić kierunku przepływu gotówki. Trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zakwestionował jej ważność, ze względu na zawarcie jej przez tę samą osobę pełniącą funkcje syndyka w obydwu postępowaniach upadłościowych.

Brak reakcji sędziego komisarza na dokonanie czynności prawnej niedopuszczalnej zasługuje również na ocenę oczywistego i rażącego naruszenia prawa w zakresie nadzoru nad syndykiem.

Definicja przewinienia dyscyplinarnego zawarta w art. 107 § 1 u.s.p. zakłada kontrolę aktów jurysdykcyjnych pod kątem zgodności z prawem, dokonywaną według kryterium określonego przez pojęcia oczywistości oraz gradacji określanej mianem rażącego stopnia. Jest to kontrola następcza, nie naruszająca niezawisłości sędziowskiej ani mocy obowiązującej wydanych przez sędziego orzeczeń i wbrew zarzutom odwołania obrońcy.

Nieskuteczny jest zarzut obrońcy obwinionej naruszenia przepisów postępowania przez oddalenie wniosku dowodowego o uzupełniające przesłuchanie świadka w osobie byłego syndyka masy upadłości. Wniosek ten opierał się na nieuzasadnionym podejrzeniu „zmanipulowania akt”. Zarzut ten został sformułowany według następującego wniosku: akta upadłościowe w sprawie V U 15/02 liczyły 15 tomów, a po ich ponownym zszyciu liczą 20 tomów. Okoliczność ta, zdaniem skarżącego, uzasadnia zarzut „manipulacji”, z której następnie wyprowadza wniosek, że materiał oceniany przez Sąd Apelacyjny był niekompletny i przez to niemiarodajny, dlatego odmowa wiarygodności zeznaniom byłego syndyka, wyczerpującym i obiektywnym, jest nieusprawiedliwiona. Wywód obrońcy sprowadza się zatem do nie popartych żadnym dowodem podejrzeń o usunięcie dokumentów. Brak konkretyzacji takich twierdzeń uniemożliwiał ich weryfikację i powodowałby jedynie przewlekanie postępowania. Należy dodać, że sędzia Sądu Rejonowego znająca fakty z postępowania w którym uczestniczyła, w okresie ponad siedmiu miesięcy od wydania zaskarżonego wyroku nie wskazała żadnych okoliczności potwierdzających istnienie poza aktami postępowania upadłościowego dowodów wyłączających jej winę.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

59

WYROK Z DNIA 23 SIERPNIĄ 2007 R.  
SNO 40/07

*Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Dorota Rysińska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 23 sierpnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 grudnia 2006 r., sygn. akt (...)

1. uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania,
2. w pozostałej części utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
3. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Jacka P., Kancelaria Adwokacka w W., kwotę siedemset trzydzieści dwa złote, w tym 22 % podatku VAT, za obronę obwinionego z urzędu przed Sądem Najwyższym.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 lutego 2006 r., sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego dokonania dwóch przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegających na tym, że:

1. „jako sędzia Sądu Rejonowego w okresie od października 2004 r. do 9 lutego 2006 r., dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w ten sposób, że nagminnie uchybiał terminom do sporządzenia uzasadnień orzeczeń” w 28 sprawach wymienionych w części dyspozytywnej wyroku,
2. „jako sędzia Sądu Rejonowego w okresie od stycznia 2002 r. do października 2004 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, polegającej na bezczynności skutkującej przewlekłością postępowania w sprawie Dz. Kw. 104/02 Sądu Rejonowego”

i za czyny te na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył obwinionemu karę upomnienia.

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji uniewinnił obwinionego od zarzutu popełnienia czynu polegającego na tym, że „jako sędzia Sądu Rejonowego w dniu 6 stycznia 2005 r. uchybił godności urzędu w ten sposób, że znieważył w piśmie Prezesa tego Sądu”, to jest od przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (czyn z pkt. 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej).

Wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2006 r., sygn. akt SNO 36/06, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego na niekorzyść obwinionego, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd ten wyrokiem z dnia 18 grudnia 2006 r., sygn. akt (...):

1. uznał obwinionego za winnego czynów z pkt 1 i 2 i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy – Prawo ustroju sądów powszechnych wymierzył obwinionemu karę nagany,
2. na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. i art. 128 u.s.p. umorzył postępowanie co do czynu z pkt 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.

Odwołanie od tego wyroku ponownie złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, zarzucając:

- I. „obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 424 § 1 i 2 k.p.k., art. 442 § 3 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 8 § 1 k.p.k. polegającą na:
  1. w odniesieniu do przepisu art. 424 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 8 § 1 k.p.k.:
    - nie dokonaniu samodzielnych ustaleń co do okoliczności w jakich doszło do znieważenia przez obwinionego Prezesa Sądu Rejonowego i przytoczenie w tej części jako własnych ustaleń poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny przy pierwszym rozpoznaniu sprawy (por. uzasadnienia obu wyroków od słów „Powyższe pismo...” do słów „dnia 13 stycznia 2005 r. obwiniony zachorował”, zawarte na kartach 621 – 622 oraz k. 339 – 340);
    - całkowitym odstąpieniu od dokonania samodzielnych ustaleń i ocen, co do okoliczności rzutujących na wymiar kary, za czyny z punktu 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej i poprzestaniu wyłącznie na powieleniu argumentacji zaprezentowanej, w tym przedmiocie, w uzasadnieniu wyroku jaki zapadł przy pierwszym rozpoznawaniu sprawy, tj. w dniu 10 lutego 2006 r. (por. uzasadnienia obu wyroków od słów „Przy wymiarze kary jako okoliczności obciążające...” do słów „skutkowało dla sędziego Sądu Rejonowego niniejszą kolejną sprawą dyscyplinarną”, zawarte na kartach 635 – 637 oraz k. 354 – 356);

- dopuszczeniu się wewnętrznej sprzeczności w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w części dotyczącej uprzedniej karalności obwinionego oraz korzystania przez niego w 2004 roku z urlopu wypoczynkowego, w sytuacji gdy sąd najpierw ustala, iż sędzia Sądu Rejonowego był dwukrotnie karany dyscyplinarnie, tj. w dniu 6 listopada 2000 r. (w uzasadnieniu podano błędnie datę 6 listopada 2006 r. – k. 612) w sprawie SD 31/99 oraz w dniu 23 sierpnia 2004 r., w sprawie ASD 11/04 (k. 613), a nadto że w roku 2004 korzystał on z 23 dni urlopu wypoczynkowego (k. 620), a następnie, wbrew tym ustaleniom przyjmuje, że obwiniony uprzednio karany był tylko raz („miał Sąd na uwadze uprzednie skazanie ... wyrokiem dyscyplinarnym za podobne przewinienia służbowe na karę nagany” – k. 636), jak również, że nie korzystał z urlopu wypoczynkowego w 2004 roku („faktyczny brak urlopu przez cały rok 2004” – k. 635);

2. w odniesieniu do przepisu art. 442 § 3 k.p.k.:

- nie wykonaniu wiążących dla Sądu pierwszej instancji wskazań Sądu Najwyższego, co do dalszego postępowania, który to Sąd nakazał uwzględnienie przy wymiarze kary dyscyplinarnej prawidłowych ustaleń co do karalności obwinionego i zakresu wykorzystania urlopu wypoczynkowego w 2004 roku (tj. dwukrotnej uprzedniej karalności oraz korzystania przez sędziego Sądu Rejonowego w 2004 r. ze zwolnień lekarskich i 23 dni urlopu wypoczynkowego – por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 30 sierpnia 2006 r. – k. 432v – 433), podczas gdy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, pomimo prawidłowo poczynionych ustaleń w tym zakresie (k. 612, 613 i 620), w sposób dowolny wymierzając karę, uwzględnił tylko fakt jednokrotnego ukarania obwinionego, tj. w dniu 23 sierpnia 2004 r., w sprawie ASD 11/04, błędnie przyjmując nadto, że w 2004 roku nie korzystał on w ogóle z urlopu wypoczynkowego (...);

II. błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, w tym dotyczący okoliczności przedmiotowych i podmiotowych związanych z czynem zarzucanym w punkcie 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, jak również rzutujących bezpośrednio na wymiar kary za czyny z punktu 1 i 2 tego wniosku, a wynikający z niepełności postępowania dowodowego („błąd braku”), jak również z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów („błąd dowolności”), poprzez:

- błędne ustalenie jakoby za znikomym stopniem społecznej szkodliwości czynu zarzucanego w punkcie 3 wniosku przemawiać miał sposób działania sprawcy związany z faktem skierowania pisma do przełożonego właściwą drogą, niepubliczny charakter tego zachowania, zamiar i motywacja sprawcy, stan emocjonalny obwinionego wywołany negatywną odpowiedzią Prezesa na jego prośbę, a także sytuacja i stosunki panujące w Sądzie, które „co najmniej w części z

przyczyn leżących po stronie Prezesa Sądu nie są właściwe” (tak k. 638), skoro błędnie ustalono jakoby zachowanie obwinionego tłumaczyć miał fakt, iż w świetle ustawy o komornikach sądowych do przeprowadzenia kontroli komornika zobowiązany był Prezes Sądu, nie oceniono zasadności zarządzenia odmawiającego udzielenia sędziemu Sąd Rejonowy urlopu wypoczynkowego, w sytuacji gdy odmowa ta dotyczyła urlopu wcześniej nieplanowanego, zaś obwiniony zalegał z dużą ilością niesporządzonych uzasadnień, a nadto przy ocenie zamiaru i motywacji nie uwzględniono, iż zachowanie znieważające Prezesa nie było pierwszym, zaś obwiniony za czyn ten nie przeprosił, co kłóci się z ustaleniem jakoby jego zamiar był nagły i podyktowany chwilowymi emocjami (...);

- III. rażąco niewspółmierność (łagodność) kary orzeczonej wobec obwinionego, co wynika z nieuwzględnienia wszystkich okoliczności rzutujących na ocenę stopnia naganności zachowań sędziego Sądu Rejonowego, w tym przede wszystkim związanych z dopuszczeniem się nieterminowości w sporządzeniu uzasadnień w bardzo dużej ilości spraw, rażąco długiej beczynności w sprawie wieczysto-księgowej, skutkujących w istocie pozbawieniem stron prawa do sądu, przy jednoczesnym nadmiernym poświęceniu uwagi atmosferze panującej w Sądzie Rejonowym (...).

Odwołujący się wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania albo „wymierzenie sędziemu Sąd Rejonowy, w oparciu o przepis art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, kary przeniesienia na inne miejsce służbowe”.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Na wstępie stwierdzić należy aktualność stanowiska Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wyrażonego w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 sierpnia 2006 r., że wobec uznania obwinionego za winnego dokonania zarzucanych mu czynów z pkt. 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej (a więc bez dokonania jakichkolwiek zmian w opisie tych czynów) wskazane w odwołaniu zarzuty procesowe dotyczą rozstrzygnięcia o karze i dlatego „wymagają rozważenia tylko w tym aspekcie” (motywy – s. 8).

Zarzutom natury procesowej nie można odmówić słuszności. Doszło do rażącego naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k., w postaci wewnętrznej sprzeczności w uzasadnieniu wyroku, przez najpierw ustalenie, że obwiniony był uprzednio dwukrotnie karany dyscyplinarnie oraz że w 2004 roku wykorzystał 23 dni z urlopu wypoczynkowego (s. 2 i 3 oraz 10 motywów), a następnie pominięcie przy wymiarze kary pierwszego ukarania oraz uznanie iż okolicznością łagodzącą jest „faktyczny brak urlopu przez cały rok 2004” (s. 26 i 25 motywów). A przecież nie nastąpiło zatarcie skazania w 2000 roku na karę upomnienia, ponieważ w okresie biegu pięcioletniego terminu określonego w art. 124 § 2 u.s.p. doszło do wydania prawomocnego wyroku skazującego na karę nagany. Natomiast, gdy idzie o urlop

rzeczywiście wykorzystany w 2000 roku w rozmiarze 23 dni roboczych, Sąd pierwszej instancji wszak nie uznał, że obwiniony czas ten wykorzystał na sporządzenie zaległych uzasadnień orzeczeń albo inne obowiązki służbowe.

Wskazane sprzeczności w obrębie uzasadnienia wyroku powstały na skutek rażącego uchybienia art. 8 § 1 k.p.k., które przejawilo się w mechanicznym powtórzeniu (powieleniu) rozważań (ocen) poczynionych przy wymiarze kary przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lutego 2006 r. W tym zakresie wysilek intelektualny Sądu ponownie rozpoznającego sprawę, ograniczył się do zastąpienia słowa „upomnienia” słowem „nagany” oraz do rozdzielenia „wklejonych” fragmentów z poprzedniego uzasadnienia dwoma szablonowymi zdaniami nie czyniącymi zadość wymogowi samodzielności wywodu, o której mowa w art. 8 § 1 k.p.k. Gdyby Sąd pierwszej instancji nie powstrzymał się od dokonania samodzielnej oceny ustalonych przecież przez siebie okoliczności, to nie doprowadziłby do wewnętrznej sprzeczności w uzasadnieniu wyroku i nie naraził się na przypomnienie w odwołaniu krytycznego stanowiska Sądu Najwyższego co do powielania, po ponownym rozpoznaniu sprawy, uzasadnienia uprzednio uchylonego wyroku i przedstawienia jego uzasadnienia jako własnego (zob. wyrok z dnia 2 marca 2005 r., IVKK 335/04 – OSNKW 2005, z. 4, poz. 36).

Groźba naruszenia w ten sposób art. 7 k.p.k., tu zaistniała, może przede wszystkim nastąpić w sferze oceny faktów, w tym – jej braku. Jeżeli bowiem zespół faktów ustalonych w wyniku każdorazowego rozpoznania sprawy jest taki sam, a w każdym razie krąg zasadniczych dla rozstrzygnięcia faktów jest tożsamy, to nawet dosłowne powtórzenie ustaleń faktycznych nie stwarza jeszcze uzasadnionych podstaw do zarzutu obrazy art. 7 i 8 § 1 k.p.k. Wszak fakty mogą być bezdyskusyjne, tak jak to jest w niniejszej sprawie w części odnoszącej się do czynu z pkt. 3. W skardze nie kwestionuje się ustaleń co do tego czynu, a jedynie formę ich przytoczenia (znów przez powielenie ich treści).

Podsumowując, przy rozstrzygnięciu o karze doszło do rażącego naruszenia wskazanych wyżej przepisów, które mogło mieć wpływ na treść wyroku w tym zakresie. Treść uzasadnienia wyroku co do kary, będącego pisemnym sprawozdaniem z narady, świadczy o zaniechaniu przez Sąd pierwszej instancji jej odbycia nad kwestią kary. BOWIEM rozważania co do sankcji nie tylko pozostają w sprzeczności z ustalonymi wcześniej faktami, ale nie pochodzą od tego Sądu, skoro nie ma nawet wzmianki o podzieleniu oceny Sądu uprzednio rozpoznającego sprawę. Obecnie zatem jeszcze nie zaktualizowała się kwestia czy wymierzona kara jest rażąco niewspółmierna (łagodna), ponieważ nie ma przedmiotu kontroli dla Sądu odwoławczego.

Sąd ten może wówczas wypowiedzieć się czy kara jest adekwatna, czy nie, jeżeli istnieje substrat w postaci samodzielnej i swobodnej oceny Sądu pierwszej instancji na ten temat (co do kary).

W tej sytuacji przedwczesne byłoby rozważanie czy zasadne są pozostałe argumenty odwołania dotyczące wymiaru kary (art. 435 k.p.k.). Oцени je Sąd pierwszej instancji po-

nownie rozpoznając sprawę w tym zakresie. Uchylenie zaskarżonego wyroku w całości co do czynów z pkt. 1 i 2 nie było konieczne, ponieważ – jak wyżej wspomniano – obwiniony został uznany za winnego zarzucanych mu czynów.

Skarga nie jest zaś zasadna w odniesieniu do czynu z pkt. 3. Tutaj należy podzielić ocenę Sądu *meriti* (zob. motywy s. 27 – 28). Jest ona ze wszech miar trafna i wyczerpująca, co zwalnia Sąd odwoławczy od jej całościowego przytaczania. W szczególności więc zasadny jest pogląd, że rzeczony pismo zostało podyktowane emocjami. Wskazuje na nie: treść, chronologia i zwartość czasowa zdarzeń, zwłaszcza zaistniałych w dniach 6 i 7 stycznia 2005 roku. Jest oczywiste, że sędzia, tym bardziej tak doświadczony jak obwiniony, powinien powściągać emocje, ponieważ takie reagowanie należy do kardynalnych cech sędziego. Dawanie upustu emocjom wobec kogokolwiek, w tym przełożonego, należy ocenić krytycznie. Jednak niezbędny dystans do ocenianych zdarzeń, także przewinień dyscyplinarnych, nakazuje dostrzegać wszystkie uwarunkowania, w jakich zaistniały oraz różnicowanie ich oceny w zależności od treści i formy tych zdarzeń. Praktyka dowodzi, że wypowiedź obwinionego nie należy do drastycznych, a jej naganność zwiększa tylko to, że została sformułowana na piśmie. Obwiniony, mimo redagowania tej wypowiedzi, nie wziął w karby nagromadzonych emocji.

Wracając do odwołania, jego analiza prowadzi do dwóch zasadniczych wniosków:

- w zakresie czynu z pkt 3 jest ono wyrazem tylko subiektywnej oceny, a nie zbiorem argumentów sytuujących ocenę Sądu pierwszej instancji poza granicami określonymi dyspozycją art. 7 k.p.k.,
- jest ono chybione w tej sferze argumentacji, która nakazuje traktować rzekome uprzednie znieważenie przełożonego jako fakt, który powinien wykluczyć dopuszczalność oceny zachowania obwinionego na gruncie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

W związku z tą ostatnią kwestią, przypomnieć wypada, że w myśl art. 5 § 1 k.p.k. oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem. Zaś stosownie do art. 398 § 1 k.p.k., warunkiem przypisania oskarżonemu innego czynu niż określonego aktem oskarżenia, jest m.in. zarzucenie tego czynu przez oskarżyciela na rozprawie i wyrażenie przez oskarżonego zgody na rozpoznanie nowego oskarżenia. Wydaje się oczywiste, że przepisy te mają odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym. Oznacza to, że sposób życia oskarżonego (obwinionego) przed popełnieniem przestępstwa i jego zachowanie się po jego popełnieniu, brane pod uwagę na podstawie art. 53 § 2 k.k. przy wymiarze kary, nie obejmują zachowań wypełniających znamiona przestępstwa (przewinienia dyscyplinarnego czy służbowego), które muszą być wykazane prawomocnym wyrokiem właściwego sądu.

Ponownie rozpoznając sprawę w zakresie kary za czyny z pkt 1 i 2 Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozważy i odniesie się do wszystkich zarzutów odwoławczych mogą-



cych mieć wpływ na wybór jej rodzaju (art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

60

WYROK Z DNIA 23 SIERPNIĄ 2007 R.  
SNO 41/07

*Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.*

*Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Dorota Rysińska (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 sierpnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego z powodu odwołań obrońcy obwinionej, Ministra Sprawiedliwości oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 lutego 2007 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjął, iż przypisane sędziemu Sądu Rejonowemu przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p. polegało na tym, że obwiniona w okresie od dnia 4 października 2004 r. do 24 grudnia 2004 r. – a w czasie od dnia 20 grudnia 2004 r. do 24 grudnia 2004 r. bez zgody przełożonych – przetrzymywała poza budynkiem Sądu Rejonowego akta co najmniej 38 spraw cywilnych, unikając w tym okresie, i dalej do stycznia 2005 r. – w trakcie urlopu wypoczynkowego i kolejnych zwolnień lekarskich – kontaktów z przełożonymi, nie odbierając przy tym korespondencji służbowej, w szczególności związanej z postępowaniem dyscyplinarnym w sprawie sygn. akt ASD (...);
2. w pozostałej części utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o popełnienie dwóch przewinień z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) opisanych w ten sposób, że:

1. „w okresie od 4 października 2004 r. do stycznia 2005 r., przebywając na zwolnieniu lekarskim unikała kontaktów z przełożonymi, co uniemożliwiło doręczenie jej korespondencji służbowej;
2. w okresie od bliżej nieokreślonej daty do dnia 4 października 2004 r. usunęła poza obręb budynku Sądu akta 199 spraw, które do 24 grudnia 2004 r. przetrzymywała bez zgody przełożonych w niewiadomych warunkach”.

Po rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 19 lutego 2007 r. uznał obwinioną za winną popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p., polegającą na tym, że „w okresie od bliżej nieokreślonej daty do dnia 3 grudnia 2004

r. wyniosła z Sądu Rejonowego akta co najmniej 38 spraw cywilnych, które przetrzymywała bez zgody przełożonych do dnia 24 grudnia 2004 r., a nadto w okresie od dnia 4 października 2004 r. do stycznia 2005 r. przebywając na urlopie wypoczynkowym, a następnie zwolnieniu lekarskim, unikała kontaktów z przełożonymi uniemożliwiając kontakt telefoniczny oraz doręczenie jej korespondencji służbowej, w szczególności związanej z postępowaniem dyscyplinarnym”. Za ten czyn, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Sąd Apelacyjny wymierzył obwinionej karę nagany.

Odwołania od tego wyroku złożyli: obrońca obwinionej, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Minister Sprawiedliwości.

Obrońca obwinionej zarzucił:

1. „obrazę prawa materialnego, a to art. 107 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez jego błędną wykładnię, a to wobec stwierdzenia, iż zachowanie sędziego polegające na nie wskazaniu bezpośredniemu przełożonemu swych numerów telefonów komórkowych i stacjonarnego, jak również „nieodebranie” korespondencji – przy braku jednoznacznego ustalenia przyczyn tegoż, jak również, iż takowymi są brak kontaktów sędziego z przełożonymi w czasie urlopu wypoczynkowego oraz choroby, a w szczególności „nie świadczenie pracy” w tymże czasie – stanowią przewinienie dyscyplinarne, nadto iż zabranie z Sądu do domu akt, celem wykonania czynności w sprawach stanowi także przewinienie;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, popełniony przez ustalenie, iż w wyniku świadomego zaniechania czynności przez obwinioną w okresie od dnia 5 października 2004 r. do stycznia 2005 r. Prezes Sądu – przełożona obwinionej nie mogła uzyskać kontaktu z obwinioną, mimo iż prawidłowo wysnute wnioski ze zgromadzonego materiału dowodowego nie mogły stanowić przesłanki dla takowych ustaleń; a nadto wobec ustaleń, iż w sprawach w których akta zostały zabrane przez obwinioną wdrożone jest postępowanie odtworzeniowe z przyczyn leżących po stronie obwinionej – co miało wpływ na treść wyroku;

3. naruszenie prawa formalnego, a to art. 115 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez prowadzenie rozprawy pod nieobecność obwinionej pomimo istnienia przyczyn usprawiedliwiających jej nieobecność; art. 41 i 42 § 4 k.p.k. przez nieuwzględnienie wniosku o wyłączenie sędziego Sądu Apelacyjnego i pozostawienie bez rozpoznania w części tenże wniosek –pomimo jego zasadności, a nadto wobec rozpoznania wniosku przez sędziów, których tenże wniosek dotyczył – co miało wpływ na treść wyroku.”

Skarżący się wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej albo jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym zarzucił orzeczeniu Sądu Apelacyjnego rażącą niewspółmierność wymierzonej kary nagany, w sytuacji gdy występujące w sprawie liczne okoliczności o niekorzystnej dla obwinionej wymowie wskazy-

wały na konieczność sięgnięcia po najsurowszą z kar dyscyplinarnych. Autor tego odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie w stosunku do obwinionej kary złożenia z urzędu.

Również Minister Sprawiedliwości zarzucił w swoim odwołaniu rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany – w stosunku do wagi przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego. W konkluzji złożył wniosek o zmianę wyroku w zaskarżonej części i wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Złożone środki odwoławcze, z wyjątkiem podzielenia niewielkiego zakresu argumentacji odwołania obrońcy obwinionej, okazały się niezasadne. Właśnie też odwołanie obrońcy, jako najdalej idące – w związku z zakwestionowaniem ustaleń o winie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego – wymaga omówienia w pierwszej kolejności.

Postawienie w tym odwołaniu, równoległe, zarzutu obrazy prawa materialnego oraz zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych orzeczenia i naruszenia tym orzeczeniem przepisów prawa procesowego, zobowiązuje do rozprawienia się z tymi zarzutami w kolejności odwrotnej od proponowanej we wniesionym środku odwoławczym. Za bezprzedmiotowe bowiem należałoby uznać rozważenie kwestii związanych z oceną prawną zarzucanego zachowania, podnoszonych w odwołaniu, w wypadku podzielenia zasadności któregośkolwiek z innych jego zarzutów.

Analizując zatem, w pierwszej kolejności, zarzuty obrazy przepisów procesowych w postępowaniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, a mianowicie unormowania art. 115 § 3 u.s.p. oraz przepisów art. 41 i art. 42 § 4 k.p.k., należy stwierdzić, że okazały się one całkowicie nietrafne.

Odnosnie pierwszego z podnoszonych uchybień – wskazującego na „prowadzenie rozprawy pod nieobecność obwinionej, mimo istnienia przyczyn usprawiedliwiających jej nieobecność” – wypada podkreślić, że skarżący ograniczył się w odwołaniu do tego jednego tylko zdania, zaś uzasadnienie środka odwoławczego nie zawiera jakiegokolwiek umotywowania tego zarzutu. Przekonuje to o tym, że sam autor środka odwoławczego nie przywiązuje większej wagi do postawionego przez siebie zarzutu, bowiem nawet nie wskazuje daty rozprawy, na której miało dojść do przytaczanego uchybienia. Ocenę tę potwierdza analiza przebiegu postępowania w niniejszej sprawie, która rozpoznawana była na szeregu terminach rozpraw – z zachowaniem pełnych gwarancji, jakie przewiduje prawo do obrony obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie można też uznać za naruszający to prawo faktu poprowadzenia jednej z tych rozpraw tylko przy udziale obrońcy sędziego wówczas, gdy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że złożone przez obwinioną świadectwo lekarskie nie stanowi wystarczającego usprawiedliwienia jej nieobecności. Prowadzący rozprawę Sąd Dyscyplinarny ma jednak obowiązek badania rzeczywistych (a nie pozornych) przyczyn niestawiennictwa obwinionego na rozprawę, i to właśnie w rozwa-

żanej sytuacji uczynił, zwracając m.in. uwagę na treść poprzedzających rozprawę wniosków sędziego, zmierzających do uniemożliwienia rozpoznania sprawy na wyznaczonym terminie.

Podobnie należy ocenić zarzut odwołania dotyczący nieprawidłowego rozpoznania wniosku obwinionej o wyłączenie od rozpoznania sprawy sędziów Sądu Apelacyjnego w A. Skarżącemu całkowicie umknęło, że – zgodnie z powoływanymi przezeń przepisami art. 41 i art. 42 k.p.k., mającymi odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie art. 128 u.s.p. – wniosek o wyłączenie nie może dotyczyć wszystkich, w ogólności, sędziów danego sądu, lecz musi być zindywidualizowany co do osoby sędziego i skonkretyzowany co do okoliczności stanowiących podstawę żądania. Powyższe jasno wynika z cytowanych przepisów, które nie przewidują możliwości wyłączenia sądu, a do tego, w gruncie rzeczy, sprowadzał się wniosek złożony przez obwinioną. Zauważyć trzeba, że jako nader oczywisty jawił się brak jakichkolwiek podstaw do prowadzenia rozważań w kwestii możliwości odstąpienia od, przyjętej stosownie do art. 110 § 3 u.s.p., miejscowej właściwości do rozpoznania sprawy dyscyplinarnej przez sąd, w którego okręgu pełni służbę sędzia objęty tym postępowaniem, a wobec tego potraktowanie wniosku obwinionej, przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, jako złożonego w odniesieniu do sędziów składu sądu rozpoznającego sprawę, było w pełni uzasadnione. Całkowitym więc nieporozumieniem jest twierdzenie obrońcy, że omawiany wniosek został rozpoznany przez sędziów, których ten wniosek dotyczył, bowiem w celu rozpoznania tak potraktowanego żądania został wyznaczony (wylosowany) inny skład Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, jak przewidują przepisy prawa. Nie dostrzegając zatem żadnych uchybień w omawianej części postępowania sądu pierwszej instancji, w tym i w zakresie merytorycznej słuszności rozstrzygnięcia odmawiającego wyłączenia od orzekania sędziów rozpoznających niniejszą sprawę, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ocenił opisywany zarzut odwołania, jako oczywiście bezzasadny.

W większości też gołosłowne okazały się argumenty odwołania wykazujące zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Wbrew twierdzeniom skarżącego, zasadnicza oś ustaleń sądu pierwszej instancji – istotnych z punktu widzenia treści deliktu służbowego, jakiego popełnienie zostało przypisane obwinionemu sędziemu – opierała się nie tylko na zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków (zdaniem skarżącego niewiarygodnych), ale również częściowo na wyjaśnieniach samej obwinionej, nade wszystko, zaś, na treści zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów, których nie sposób kwestionować.

By wymienić tylko kilka z nich, poza sporem zatem musi pozostać, że w dniu 4 października 2004 r. do Sądu Rejonowego zostało dostarczone, w formie faksu, wezwanie (którego kopia znajduje się w aktach sprawy), kierowane do sędziego Sądu Rejonowego przez rzecznika dyscyplinarnego, prowadzącego postępowanie w sprawie sygn. akt ASD (...), którego to wezwania sędzia nie odebrała. Niesporny jest również fakt, wynikający z dołączo-

nych do akt dokumentów, że od dnia 5 października 2004 r. sędzia korzystała z 4-dniowego urlopu, a bezpośrednio potem, w okresie od dnia 11 października 2004 r. do stycznia 2005 r. (i później), korzystała z kolejnych zwolnień lekarskich, wystawianych na różne okresy od kilku do kilkunastu dni. Także ze znajdujących się w aktach sprawy dokumentów wynika, że w powyższym okresie trzykrotnie wysyłano do obwinionej pocztą wezwania do stawienia się przed rzecznikiem dyscyplinarnym we wskazanej wyżej sprawie, których to wezwań obwiniona nie odebrała. Również dokument w postaci zarządzenia Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 3 grudnia 2004 r. (doręczonego obwinionej w dniu 17 grudnia 2004 r.) stwierdza obiektywny fakt wezwania sędziego do zwrotu znajdujących się w jej posiadaniu akt spraw, w terminie 3 dni, wraz z ich wyszczególnieniem. Podobne pismo tegoż Prezesa z dnia 14 grudnia 2004 r., skierowane do Prezesa Sądu Okręgowego, uwidacznia fakt pozostawiania w dyspozycji obwinionej 38 akt spraw o wymienionych tam sygnaturach.

W powyższym kontekście zwraca uwagę to, że sędzia Sądu Rejonowego w swych wyjaśnieniach nie kwestionowała faktu, iż w opisanym wyżej czasie faktycznie pozostawała bez kontaktu z sądem. Potwierdziła, że w okresie wcześniejszym zmieniła numer telefonu, którym to numerem (zastrzeżonym) Przewodnicząca Wydziału i Prezes Sądu Rejonowego nie dysponowali. Przyznała też, że sama do przełożonych nie telefonowała, jak również, że kolejne zwolnienia lekarskie przesyłała pocztą. Nie przeczyła wreszcie, że w owym okresie przetrzymywała w domu akta, kwestionując jedynie ich ilość (w zarzucie rzecznika dyscyplinarnego ujęto liczbę 199 spraw, zaś obwiniona wskazała na ilość około 40 spraw) oraz to, że wyniosła je bez zgody przełożonych. Na koniec wreszcie potwierdziła, że owe akta zwróciła w dniu 24 grudnia 2004 r., we wczesnych godzinach rannych, pod nieobecność Przewodniczącej Wydziału i pracowników sekretariatu, nie kontaktując się z nimi.

W świetle tych faktów nie sposób, generalnie rzecz biorąc, odmówić słuszności stanowisku sądu pierwszej instancji, który odmówił wiary nieprzekonującym tłumaczeniom obwinionej co do takiego stanu rzeczy, zaś swe ustalenia oparł również na, współgrających z tymi faktami, zeznaniach świadków: Prezesa Sądu Rejonowego, Przewodniczącej Wydziału, Kierownika i pracowników sekretariatu oraz obsługi. Z tych zaś dowodów wynika m.in. – czego obrońca nie podważa, a co było wystarczające dla ocen poczynionych w sprawie – że w dniu 4 października 2004 r. obwiniona sędzia, będąc poinformowaną, iż tego dnia zostanie jej doręczone wezwanie w sprawie dyscyplinarnej, opuściła gmach sądu, dalej wynika, że brak kontaktu z obwinioną i brak wiedzy co do przewidywanego okresu jej choroby powodował perturbacje w organizacji pracy Wydziału i w toku poszczególnych spraw z referatu sędziego (co spowodowało konieczność zasięgnięcia takich informacji u lekarza prowadzącego sędziego, jak również podejmowania innych nadzwyczajnych działań), wreszcie, że sposób zwrotu akt przez obwinioną (po wskazanym terminie) uniemożliwił ustalenie, które faktycznie akta zostały oddane.

W tym świetle twierdzenie autora odwołania, że materiał dowodowy nie dawał podstaw do ustalenia, iż zachowanie sędziego Sądu Rejonowego stanowiło świadome zaniecha-

nie kontaktowania się z przełożonymi i przyjmowania korespondencji służbowej, jawi się jako zupełnie pozbawione racji, co nie zmienia faktu, że pewna korekta przyjętych w sprawie ustaleń stała się niezbędna.

Dla przytaczanego powyżej zasadniczego ustalenia w sprawie pozostawało bez znaczenia, czy i z jakich przyczyn numer telefonu sędziego nie był dostępny dla przełożonych, co było przedmiotem szerokich wypowiedzi obwinionej i drobiazgowych rozważań Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, a obecnie jest przedmiotem krytyki ze strony obrońcy obwinionej. Istotą ustalonego zachowania sędziego, nie było bowiem „uniemożliwienie kontaktów telefonicznych”, jak ujęto w opisie przypisanego czynu, lecz unikanie przez obwinioną kontaktów z przełożonymi, przy tym zwłaszcza, że w jej dyspozycji znajdowały się akta spraw będących w toku, zaś fakt przedkładania przez nią kolejnych zwolnień lekarskich powodował, że przełożeni nie mieli wiedzy, kiedy będzie ona w stanie wrócić do pełnienia obowiązków. Sytuacja ta nie tylko, że nie pozwalała na przyjęcie przez sędziego biernej postawy i choćby oczekiwania przez nią na kontakt ze strony sądu (przy świadomości co do trudności w jego nawiązaniu), ile – jak ocenił sąd pierwszej instancji – wymagała od niej aktywności, polegającej na bieżącym informowaniu przełożonych, na zwrocie akt, na odbiorze wezwań. Takie właśnie ustalenia znalazły wyraz w motywacyjnej części zaskarżonego wyroku, wobec czego nieprecyzyjne, przytaczane wyżej określenie sposobu zachowania obwinionej, przyjęte w opisie przypisanego jej przewinienia, wymagało zmodyfikowania w sposób wskazany niniejszym orzeczeniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Należy też przyznać rację argumentom obrońcy, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny niedostatecznie uwzględnił treść nie tylko wyjaśnień obwinionej, ale również zeznań Przewodniczącej Wydziału co do kwestii jej zezwolenia na wynoszenie przez sędziów akt spraw poza budynek sądu. Z wypowiedzi Ewy K. wynika wszak, że w związku z trudnymi warunkami lokalowymi sądu i specyfiką pracy sędziów tolerowała wynoszenie przez nich akt, choć nie na tak długie, jak w niniejszej sprawie, okresy. Przekonuje to jednak, że w istocie nie sposób uznać, jak przyjął to sąd pierwszej instancji, iż sędzia Sądu Rejonowego wyniosła i bez zgody przełożonych przetrzymywała akta w okresie bliżej nieustalonym do dnia 24 grudnia 2004 r. O ile poza dyskusją pozostaje sam fakt przetrzymywania akt przez sędziego w okresie od dnia 4 października 2004 r. do 24 grudnia 2004 r. – w trakcie jej nieobecności w pracy i przy braku z nią kontaktu, o tyle przytaczane wcześniej okoliczności sprawy wskazują, że rzeczywisty brak zgody przełożonych na takie postępowanie został sędziemu uświadomiony dopiero z dniem 17 grudnia 2004 r., tj. z dniem doręczenia zarządzenia Prezesa Sądu wzywającego do zwrotu akt w ciągu 3 dni. Ponieważ akt tych sędzia nie zwróciła najpóźniej w dniu 20 grudnia 2004 r., lecz dopiero dnia 24 grudnia 2004 r., należało uznać bez żadnej wątpliwości, że w tym właśnie okresie przetrzymywała akta poza gmachem sądu bez zezwolenia przełożonych, i stosownie do tego ustalenia zmodyfikować opis przypisanego jej przewinienia.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawało natomiast podważane w odwołaniu stwierdzenie, zawarte w motywach zaskarżonego wyroku, że w 10 sprawach z referatu obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, objętych listą z dnia 6 lutego 2006 r., toczy się postępowanie o odtworzenie zaginionych akt. Poza sporem pozostaje, że przydatność tej listy dla czynienia w sprawie ustaleń Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie odrzucił, przyjmując, w myśl innego wykazu, że obwiniona przetrzymywała poza budynkiem sądu akta 38 spraw. Rzeczą oczywistą jest zatem, że za wskazany wyżej fakt obwiniona nie może ponosić, i w istocie nie ponosi, odpowiedzialności służbowej.

Przeprowadzone przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważania w przedmiocie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych zaskarżonego wyroku uprawniają do stwierdzenia z tym większą mocą, że postawiony w odwołaniu zarzut obrazy prawa materialnego okazał się całkowicie chybiony. Wdawanie się w rozważania, czy sędzia ma obowiązek służbowy, wynikający z konkretnych aktów prawnych, udostępnienia przełożonym swojego numeru telefonu, staje się obecnie bezprzedmiotowe w świetle poczynionych ustaleń, iż nie w tym tkwiła istota przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego przewinienia. Natomiast nie sposób podzielić zapatrywania skarżącego, że opisywane zaniechania obwinionej mieściły się w ramach postępowania niesprzecznego z treścią roty sędziowskiego ślubowania (art. 82 § 1 i 2 i art. 66 u.s.p.), a więc spełniającego znamiona sumiennego wykonywania przez sędziego obowiązków. Przeciwnie, skoro nie może budzić wątpliwości, że w obowiązkach sędziego leży dbanie o dobro sądu, jego powagę, a także o układanie właściwych stosunków ze współpracownikami, nadto zabieganie o prawidłowe organizowanie swojej pracy i o sprawność będących pod jego kontrolą postępowań, jak również ochrona interesów uczestników postępowania, to staje się oczywiste, że zachowanie polegające na przetrzymywaniu poza sądem akt spraw będących w toku (częściowo bez zezwolenia) przy jednoczesnym, przedłużającym się zaniechaniu kontaktowania się z sądem (w tym nieodbieraniu pism służbowych), te właśnie obowiązki narusza ze szkodą dla służby sędziego i dla dobra sądu, w którym orzeka. Niczego w tej ocenie nie zmienia fakt choroby sędziego. Nie sposób przecież twierdzić, że w czasie niedyspozycji zdrowotnej, sędziemu nie obowiązuje złożone ślubowanie – także w zakresie sumiennego wykonywania obowiązków, o ile ich realizacja ma się sprowadzać do podjęcia minimalnych działań (udzielenia informacji telefonicznej co do okresu choroby, zwrócenia przetrzymywanych akt spraw, odbierania korespondencji służbowej), których spełnienia stan zdrowia nie uniemożliwia, a których efektem jest uniknięcie dezorganizacji pracy sądu. Za głębokie nieporozumienie należy zatem uznać stanowisko skarżącego, który takie oczekiwania wobec sędziego – choćby ich standard był wyższy, niż wobec osób wykonujących inne zawody – interpretuje jako nieuprawnione (bo „poza czasem niezbędnym dla wykonywania zadań...”) „nakładanie obowiązku świadczenia pracy i nieustannej gotowości dla kontaktu z przełożonymi”. Pozostałe argumenty uzasadnienia tego zarzutu (a także sformułowania zawarte nawet w samej jego treści) przytaczanej oceny nie podważają, gdyż należy je zaliczyć do kategorii zarzutu błędów w ustaleniach faktycz-



nych zaskarżonego wyroku, które zostały już wcześniej omówione. W tych zatem warunkach należy stwierdzić, że ocena prawna zachowania sędziego Sądu Rejonowego, jako przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., została przeprowadzona przez sąd pierwszej instancji w sposób niebudzący zastrzeżeń, z uwzględnieniem wszelkich niezbędnych przesłanek odpowiedzialności za uchybienia w pełnieniu służby sędziowskiej, w tym wynikających z nieprzestrzegania konkretnych norm zawartych w Zasadach Etyki Zawodowej Sędziów.

Przechodząc do omówienia środków odwoławczych wniesionych na niekorzyść obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, w zakresie rozstrzygnięcia o wymierzonej jej karze dyscyplinarnej, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ocenił, iż wskazane w tych odwołaniach zarzuty są niezasadne, zaś końcowe ich wnioski nie zasługują na uwzględnienie.

W swych ustaleniach faktycznych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przytoczył liczne okoliczności dotyczące szczegółów zachowania obwinionego sędziego i jego skutków dla prawidłowej pracy sądu oraz jego obrazu w opinii publicznej, jak również odnoszące się do strony podmiotowej tego zachowania oraz sylwetki i postawy sędziego, i okolicznościom tym nadał jednoznacznie negatywny wymiar. W tej sytuacji, nie sposób podzielić prezentowanego w odwołaniach poglądu, iż poza polem uwagi sądu pierwszej instancji znalazły się tego rodzaju okoliczności, których uwzględnienie mogłoby doprowadzić do wyboru innej kary dyscyplinarnej. W szczególności nietrafne są te argumenty odwołań, w których wskazuje się na okoliczności, które w istocie w ogóle nie mogą mieć wpływu na ten wybór, jak choćby odnoszące się do kwestii zaginięcia akt z referatu sędziego, za co odpowiedzialności jej nawet nie zarzucono, do braku zgody przełożonych na wynoszenie akt poza budynek sądu, czy też do braku efektów oddziaływania kary nagany, orzeczonej wobec obwinionej w innej sprawie dyscyplinarnej, skoro karę tę, za wcześniejsze przewinienia, orzeczono niemal równocześnie z zapadnięciem orzeczenia w niniejszej sprawie (w dniu 19 stycznia 2007 r.).

Nie bagatelizując treści wywodów odwołania Ministra Sprawiedliwości, akcentujących wagę czynu sędziego Sądu Rejonowego – demoralizującego w skutkach dla innych pracowników sądu i podważającego autorytet sędziego, niezbędny dla prawidłowego wykonywania obowiązków w dotychczasowym miejscu pełnienia służby – należy stwierdzić, że wysnuty z nich pogląd o koniecznym wymierzeniu sędziemu kary przeniesienia na inne miejsce służbowe nie przekonuje. Wszak kara ta – pomijając tę, która eliminuje sędziego z wykonywania służby – jest karą najsurowszą, wobec tego jej wymierzenie tym bardziej nie powinno wykraczać poza cele, jakie kara ta ma osiągnąć. Uwzględniając w niniejszej sprawie także i tę okoliczność, że charakter obowiązków wykonywanych przez sędziego Sądu Rejonowego faktycznie uległ już zmianie, w związku z jej przeniesieniem do orzekania w wydziale karnym (grodzkim), omawiany wniosek odwołania o zaostrenie dotychczas wymierzonej kary dyscyplinarnej należy uznać za zbyt daleko idący.

Tym samym, jako całkowicie chybiony trzeba ocenić, jeszcze dalej idący, wniosek odwołania rzecznika dyscyplinarnego. Należy przypomnieć, że zasadą prawidłowego wymiaru kary jest przede wszystkim baczenie, by kara ta nie przekraczała ustalonego stopnia zawinienia osoby obwinionej o uchybienia obowiązkom służby sędziowskiej. W sytuacji, gdy delikt służbowy nie stanowi przestępstwa, nadto gdy w sprawie nie wykazano, by w świetle kilkunastoletniej drogi służbowej sędziego orzeczenie innego środka dyscyplinarnego miało okazać się nieskuteczne, sięganie do instrumentu złożenia sędziego z urzędu należałoby uznać wprost jako nieporozumienie.

Powyższe ważył Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, a z wywodów jego wynika, że właśnie okoliczności odnoszące się do charakteru i stopnia nasilenia uchybień związanych z wykonywaniem przez sędziego obowiązków, jak również z natężeniem stopnia jej zawinienia i złej woli przy popełnieniu deliktu dyscyplinarnego przemawiają za wymierzeniem obwinionej surowszej, niż upomnienie kary.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

61

## UCHWAŁA Z DNIA 23 SIERPNIA 2007 R.

SNO 42/07

*Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.*

*Sędziowie SN: Gerard Bieniek (sprawozdawca), Dorota Rysińska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 23 sierpnia 2007 r. w związku z zażaleniem Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

**Uzasadnienie**

Prokurator Okręgowy wystąpił do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyn polegający na tym, że w okresie od dnia 22 kwietnia 2004 roku do dnia 3 listopada 2005 roku w A., będąc funkcjonariuszem publicznym zajmującym stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w A., prowadząc sprawę gospodarczą o sygnaturze X GC 684/03 z powództwa „Międzynarodowych Targów K.(...)” Sp. z o.o. w K. przeciwko S.(...) Towarzystwu Ubezpieczeniowemu „H.(...) I.(...)” SA w S. o zasądzenie odszkodowania za szkodę wyrządzoną w pawilonie wystawowym nr 1 należącym do MTK, nie dopełnił swoich obowiązków w ten sposób, iż prowadząc postępowanie dowodowe, w oparciu o opinię biegłego, zeznania świadków, dokumenty i inne dowody, powziął informację o istotnym uszkodzeniu dachu pawilonu wystawowego nr 1 pod ciężarem zalegającego śniegu oraz o prowadzeniu przez Zarząd MTK zwykłej działalności gospodarczej w uszkodzonym obiekcie, a stąd dowiedział się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu polegającego na spowodowaniu bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, w postaci zawalenia się budowli i wbrew prawnemu obowiązkowi określonymu w przepisie art. 304 § 2 k.p.k., nie zawiadomił o tym prokuratora bądź policji, czym działał na szkodę interesu publicznego, tj. za przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.

W uzasadnieniu swojego wniosku prokurator odwoływał się do ustaleń śledztwa, prowadzonego w sprawie V Ds.43/06/S, z którego wynikało, że przeprowadzone w toku postępowania w sprawie gospodarczej dowody z dokumentów i zeznań świadków oraz fragmenty uzasadnienia wyroku w sprawie X GC 684/03 nakazują stwierdzić, że sędzia ustalił, iż w

2002 roku doszło do wystąpienia bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej pawilonu wystawowego nr 1. Mając taką wiedzę, sędzia Sądu Okręgowego powinien – zdaniem prokuratora – w trybie art. 304 § 2 k.p.k. bezwzględnie powiadomić organy ścigania o popełnieniu przestępstwa z art. 164 § 2 k.k. przez osobę bądź osoby, które na skutek nieodśnieżania dachu dopuściły się zaistnienia bezpośredniego niebezpieczeństwa zaistnienia katastrofy budowlanej. Sędzia Sądu Okręgowego był ostatnią osobą, która – w ocenie prokuratora – miała realną szansę w przypadku powiadomienia organów ścigania – skutecznego zapobieżenia katastrofie budowlanej zaistniałej w dniu 28 stycznia 2006 roku, tj. w niecałe trzy miesiące od daty zakończenia procesu cywilnego.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wyznaczył do rozpoznania wniosku Prokuratora Okręgowego w A. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B.

Uchwałą z dnia 27 marca 2007 r. Sąd ten odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za czyn określony we wniosku Prokuratora Okręgowego. Uzasadniając to stanowisko Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że zgodnie z art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) uchwałą zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można podjąć, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Obowiązek przedstawienia stosownych dowodów obciąża tego, kto występuje o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej z tym, że zaoferowane dowody powinny uzasadniać znaczne prawdopodobieństwo tego, iż sędzia dopuścił się zarzucanych mu czynów. Obowiązkiem prokuratora było więc przedstawienie takich dowodów. Tych wymagań zgłoszony wniosek nie spełnia, gdyż przedstawiony we wniosku prokuratora materiał dowodowy przytoczono wybiórczo, bez uwzględnienia innych dowodów zebranych w sprawie cywilnej oznaczonej sygnaturą X GC 684/03. Pominęto także te fragmenty uzasadnienia wydanego w tej sprawie wyroku, które jednoznacznie wskazują, że stan wiedzy sędziego w dacie orzekania nie pozwala na ustalenie, iż powziął on wiadomość o przestępstwie ściganym z urzędu, polegającym na spowodowaniu bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób, w postaci zawalenia się budowli. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał szczegółowej analizy dowodów przeprowadzonych w sprawie X GC 684/03, w szczególności zeznań świadków M. G., S. K., J. H., M. O., G. Ł., G. S., J. J., a także ekspertyzy biegłego K. L. uznając, że te dowody utwierdziły sędziego Sądu Okręgowego orzekającego we wskazanej sprawie cywilnej X GC 684/03 w przekonaniu, iż bezpośrednio niebezpieczeństwo katastrofy budowlanej nie powstało, skoro niezwłocznie podjęto działania zapobiegawcze, poczynając od podparcia zagrożonej katastrofą częścią dachu i jego odśnieżenie, przez wykonanie niezbędnych ekspertyz projektowych i wykonawczych, do dokonania naprawy uszkodzonej konstrukcji dachu. Podniesiono, że właśnie wysokość kosztów naprawy konstrukcji dachu obok samej zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela były przedmiotem sporu w sprawie

X GC 684/03, w której spółka z o.o. „M.(...) T.(...) K.(...)” domagała się odszkodowania od ubezpieczyciela z tytułu kosztów poniesionych w związku z naprawą konstrukcji dachu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał też, że obiektywnym sposobem odtworzenia świadomości sędziego co do określonych faktów, jest treść sporządzonego uzasadnienia wyroku wydanego w sprawie X GC 684/03. Z tego uzasadnienia wynika zaś, że sędzia Sądu Okręgowego dał wyraz swemu stanowisku, iż nie zachodziło podejrzenie popełnienia przestępstwa polegającego na sprowadzeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej. Stwierdził bowiem, że „pod ciężarem śniegu doszło do uszkodzenia konstrukcji podpierającej dach pawilonu (...); uszkodzenia te powodowały, że pod naporem śniegu mogło dojść do zawalenia się części dachu budynku; do tego zdarzenia jednak nie doszło, bowiem powódka (MTK) niezwłocznie przystąpiła do prac zabezpieczających, polegających na dodatkowym podparciu konstrukcji i usuwaniu śniegu z dachu”.

Konkludując, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że przeprowadzone w sprawie cywilnej X GC 684/03 dowody nie stanowiły podstawy do powzięcia przez sędziego Sądu Okręgowego wiadomości o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu w postaci sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach. Ten pogląd jest aktualny także wówczas, jeśli przyjmie się, że sędzia orzekający, a nie prezes sądu obowiązany jest zawiadomić prokuratora lub policję o przestępstwie ściganym z urzędu.

Prokurator Okręgowy zaskarżył uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2007 r. wnosząc zażalenie, w którym zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia wobec nieuzasadnionego i dowolnego przyjęcia, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy został oceniony przez prokuratora w sposób niepełny i wybiórczy, bez uwzględnienia innych dowodów zebranych w postępowaniu, a w konsekwencji nie uzasadniał twierdzenia, iż sędzia Sądu Okręgowego rozpoznając sprawę cywilną X GC 684/03 dowiedział się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, podczas gdy prawidłowa ocena powinna skutkować porzuceniem ustaleń przeciwnych;

- mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów prawa procesowego, a to:

- a) art. 167 k.p.k. w związku z art. 392 § 1 i 393 § 1 i 3 k.p.k. przez odstąpienie od przeprowadzenia z urzędu dowodów znajdujących się w aktach sprawy X GC 684/03 skutkującego niemożnością stwierdzenia, czy materiał dowodowy znany był wszystkim członkom składu orzekającego;

- b) art. 92 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez odstąpienie od przyjęcia za podstawę orzeczenia całokształtu okoliczności ujawnionych w postępowaniu, a w konsekwencji niedostateczne i nieodpowiednie wskazanie w uzasadnieniu uchwały, z jakich względów nie zostały uznane za miarodajne dowody wskazujące na wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego Sądu Okręgowego przestępstwa z art. 231 § 1 k.k.

Wskazując na powyższe zarzuty Prokurator Okręgowy wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

1. W postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów, przewidzianym w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), stosownie do jej art. 128, przepisy Kodeksu postępowania karnego stosuje się odpowiednio jedynie „w sprawach nieuregulowanych”. Stosowanie odpowiednio oznacza, że w zależności od ich treści, charakteru i istoty postępowania dyscyplinarnego może to być stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego wprost, z modyfikacjami bądź też wyłączone jest stosowanie niektórych przepisów, gdy nie dadzą się one pogodzić ze specyficznym charakterem postępowania dyscyplinarnego. Istnieje zgoda co do tego, że w postępowaniu dyscyplinarnym znajdują więc odpowiednie zastosowanie przepisy dotyczące dowodów, choć nie wszystkie (art. 167 – 242 k.p.k.). W tym kontekście należy ustosunkować się do zarzutu Prokuratora Okręgowego odnośnie naruszenia art. 167 k.p.k. w związku z art. 392 § 1 i art. 393 § 1 i 3 k.p.k. przez odstąpienie przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji od przeprowadzenia z urzędu dowodów znajdujących się w aktach X GC 684/03 Sądu Okręgowego, co spowodowało niemożność stwierdzenia, czy materiał dowodowy znany był wszystkim członkom składu orzekającego. Zarzut ten – tak sformułowany – nie zasługuje na uwzględnienie z następujących powodów:

Po pierwsze, wniosek Prokuratora Okręgowego został rozpoznany przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu, a nie rozprawie głównej. Jeśli tak, to w sprawie znajduje zastosowanie art. 92 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Zgodnie z powołanym przepisem Kodeksu postępowania karnego, w takim przypadku podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku postępowania, mających znaczenie w sprawie. Nie znajduje tu natomiast zastosowania art. 410 k.p.k. stanowiący, że podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Jeśli więc w zażaleniu zarzuca się naruszenie art. 392 § 1 k.p.k. i art. 393 § 1 i 3 k.p.k. dotyczących odczytywania dowodów (protokoły przesłuchania świadków, oględzin, opinie biegłych itp.), to godzi się zauważyć, że przepisy te odnoszą się do rozprawy głównej, a nie posiedzenia. Nie sposób też uznać w tych okolicznościach za uzasadniony zarzut naruszenia art. 167 k.p.k., skoro Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozpoznając wniosek na posiedzeniu nie miał obowiązku przeprowadzenia dowodów w rozumieniu art. 410 k.p.k., natomiast miał obowiązek przyjąć za podstawę orzeczenia całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia (art. 92 k.p.k.). Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji postąpił zgodnie z tym przepisem.

Po drugie, w dołączonych do wniosku aktach śledztwa znajdują się uwierzytelnione kserokopie dokumentów składające się na akta sprawy cywilnej X GC 684/03, przy czym chodzi o całość akt (od k. 40 tomu II do k. 516 tomu III akt V Ds. 43/06). Jeśli więc w ak-

tach śledztwa dołączonych do wniosku Prokuratora Okręgowego znajduje się kserokopia uwierzytelniona całości akt sprawy cywilnej, a te dokumenty nie tylko załączono do wniosku, lecz Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poddał je ocenie, to ocena ta obejmowała wszystkie dowody zgromadzone w sprawie X GC 684/03. W zażaleniu nie wskazuje się zresztą jakiegokolwiek dowodu z akt X OC 684/03, który został pominięty przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. W tym kontekście nie sposób wykazać, aby zaniechanie przeprowadzenia dowodu z akt X OC 684/03 – do czego Sąd ten nie był zobowiązany – mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Po trzecie, granice rozpoznania sprawy przez Sąd Dyscyplinarny określa wniosek Prokuratora Okręgowego o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a w szczególności czyn zarzucany sędziemu oraz dowody przedstawione na jego poparcie (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02, OSNKW 2002 r., nr 9–10, poz. 85). Wprawdzie problem możliwości powoływania nowych dowodów przez Sąd Dyscyplinarny budzi kontrowersje (W. Kozielewicz: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005 r., s. 58 i n.), to jednak nie sposób przyjąć, aby dążenie sądu do ustalenia prawdy materialnej mogło prowadzić do przełamania zasady kontrydykcyjności tego postępowania i spowodować nałożenie na Sąd Dyscyplinarny powinności dowodowych w zakresie przypisanym przez ustawodawcę organom prowadzącym postępowanie przygotowawcze. Sąd, także Sąd Dyscyplinarny, może przeprowadzić nowe dowody o ile chodzi o weryfikację wątpliwości związanych z materiałem dowodowym przedstawionym przez składającego wniosek. Natomiast na Sądzie Dyscyplinarnym nie spoczywa obowiązek dalszego poszukiwania w przedłożonym materiale dowodów świadczących o zasadności rozpoznawanego wniosku. W uchwale z dnia 18 października 2004 r., SNO 40/04 (OSNSD 2004 r., nr II poz. 33) Sąd Najwyższy stwierdził, że w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej „ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów dokonywana przez Sąd Dyscyplinarny nie powinna wykraczać poza granice stwierdzenia dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa”. Te granice stwierdzenia dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa określa czyn zarzucany sędziemu przez prokuratora oraz przedłożone przez wnioskującego dowody. Te reguły w niniejszej sprawie zostały zachowane.

Po czwarte, Prokurator Okręgowy zarzucając naruszenie art. 167 k.p.k., art. 392 § 1 i 393 § 1 i 3 k.p.k. przez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z akt X GC 684/03 twierdzi, że to uchybienie mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia dlatego, iż nie można ustalić, czy materiał dowodowy stanowiący podstawę podjęcia uchwały znany był wszystkim członkom składu orzekającego. Takie uzasadnienie zarzutu nie wymaga merytorycznego ustosunkowania się.

2. Przepis art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) został znowelizowany ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze,

ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 228, poz. 2256). Obecnie § 2c tego artykułu stanowi, że uchwałą zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Dokonaną zmianę przepisu regulującego kwestię immunitetu sędziowskiego należy rozumieć jako wprowadzenie ustawowego kryterium zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Kryterium to „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” zawiera zwroty niedookreślone, których wypełnienie treścią odbywa się na podstawie okoliczności konkretnych przypadków. W niniejszej sprawie Prokurator Okręgowy odwołując się do ustaleń śledztwa prowadzonego w sprawie V Ds. 43/06/s uznał, że sędzia Sądu Okręgowego prowadząc postępowanie dowodowe w sprawie cywilnej X GC 684/03 powziął informację o istotnym uszkodzeniu dachu pawilonu wystawowego nr 1 pod ciężarem zalegającego śniegu oraz o prowadzeniu przez Zarząd M.(...) T.(...) K.(...) zwykłej działalności gospodarczej w uszkodzonym obiekcie, czyli o sprowadzeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia w postaci zawalenia się budowli, która zagroziła życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu o wielkich rozmiarach i wbrew prawnemu obowiązkowi określone mu wart. 304 § 2 k.p.k. nie zawiadomił prokuratora bądź policji. Jego zdaniem to wskazuje na dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Okręgowego przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. Przepis ten stanowi, że funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie wypełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności. Przepis ten – jak podnosi się w piśmiennictwie i judykaturze – ma charakter blankietowy w tym sensie, że jego zastosowanie wymaga uprzedniego ustalenia zakresu uprawnień i obowiązków określonego funkcjonariusza publicznego, którym – w konkretnym przypadku – jest sędzia (art. 115 § 13 pkt 3 k.k.). Chodzi więc o ustalenie uprawnień i obowiązków sędziego – jako funkcjonariusza publicznego na podstawie określonych regulacji normatywnych. Określając czyn przestępczy z art. 231 § 1 k.k. w odniesieniu do sędziego Sądu Okręgowego Prokurator Okręgowy wskazuje na art. 304 § 2 k.p.k., z którego – jego zdaniem – wynika prawny obowiązek sędziego orzekającego zawiadomienia organów ścigania o przestępstwie. Tymczasem art. 304 § 2 k.p.k. nakłada obowiązek niezwłocznego zawiadomienia prokuratora lub policji o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu na instytucje państwowe i samorządowe, które w związku ze swą działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa. Pojęcie „instytucje państwowe” nie zostało bliżej sprecyzowane, a ustawodawca dość swobodnie używa – jako zamiennych – takich określeń jak np. państwowe jednostki organizacyjne, urzędy państwowe, organy państwowe, organy władzy publicznej, organy administracji rządowej itp. Niewątpliwie punktem odniesienia w tym zakresie muszą być przepisy Konstytucji RP, w której użyto określenia „organy władzy publicznej”, zaliczając do nich organy władzy ustawodawczej, wykonawczej (organy administracji rządowej), sądowniczej oraz organy samorządu terytorialnego. Jest więc oczywiste, że sąd jest instytucją państwową w rozumieniu art. 304 § 2



k.p.k., rzecz jednak w tym, że pojęcie sądu można ujmować w znaczeniu instytucjonalnym (organ władzy publicznej), w znaczeniu organizacyjnym (urząd państwowy) i w znaczeniu procesowym (skład orzekający). Powstaje więc pytanie, w jakim znaczeniu pojęcie sądu – jako instytucji państwowej, występuje w art. 304 § 2 k.p.k., a w szczególności, czy przepis ten dotyczy także sądu w znaczeniu procesowym (skład orzekający). Takie stanowisko prezentuje Prokurator Okręgowy przyjmując, że obowiązek zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z art. 304 § 2 k.p.k. obciąża skład orzekający, szczególnie wówczas, gdy jest to skład jednoosobowy.

Poglądu tego nie można podzielić z następujących powodów:

Po pierwsze, w przepisach Kodeksu postępowania karnego zamieszczono przepisy, które nakładają obowiązki sygnalizacyjne na sąd procesowy. Chodzi tu o przepisy art. 19 i 20 k.p.k. Podobne obowiązki zawierają przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, np. art. 370<sup>1</sup> i 398<sup>6</sup> § 4 k.p.c. Na szczególną uwagę zasługuje tu art. 474 k.p.c., który stanowi, że w razie stwierdzenia w toku rozpoznawania sprawy poważnego uchybienia przepisom prawa pracy przez zakład pracy lub organ rentowy sąd zwraca na nie uwagę właściwemu organowi, a w razie potrzeby zawiadamia o tym prokuratora. Zawiadomienie prokuratora będzie nieodzowne wówczas, gdy stwierdzone uchybienie nosi znamiona przestępstwa. Treść art. 474 k.p.c. w części dotyczącej obowiązku zawiadomienia prokuratora byłaby zbędna, gdyby art. 304 § 2 k.p.k. obejmował sąd procesowy.

Po drugie, ani przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), ani przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.) nie nakładały na sędziego – jako członka składu orzekającego – obowiązku zawiadomienia o przestępstwie. Należy przy tym zauważyć, że w poprzednim rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 1969 r. – Regulamin czynności sądów wojewódzkich i rejonowych (Dz. U. Nr 37, poz. 325) zamieszczono postanowienia określające sposób i formę zawiadomienia o uchybieniach w zakresie działalności określonych podmiotów, w tym zawiadomienia o przestępstwie (§ 64 – 70). Obecnie również takich postanowień brak, co nie może pozostawać bez wpływu na wykładnię art. 304 § 2 k.p.k. (*vide* rozporządzenie MS z dnia 23 lutego 2007 r. – Dz. U. Nr 38, poz. 249).

Po trzecie, pojęcie „instytucja państwowa” zawarte w art. 304 § 2 k.p.k. niewątpliwie nawiązuje do państwowej jednostki organizacyjnej, która składa się z funkcjonariuszy różnego szczebla i charakteru, dysponuje określonymi środkami rzeczowymi, jest organizacyjnie wyodrębniona i ma swoją administrację. W jej imieniu działa organ tej jednostki organizacyjnej, czyli osoba uprawniona do jej reprezentowania na zewnątrz. W przypadku sądu chodzi o prezesa sądu. W literaturze zgodnie przyjmuje się, że obowiązek wynikający z art. 304 § 2 k.p.k. obciąża wyłącznie osobę pełniącą funkcję kierowniczą w tej instytucji państwowej lub ponoszącą z innego tytułu (np. na podstawie przepisów wewnętrznych) szcze-

gólną odpowiedzialność w tej instytucji (por. W. Grzeszczyk: Kodeks postępowania karnego – Komentarz, Warszawa 2006 r., s. 373; Kodeks postępowania karnego – Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, Warszawa 2007 r., tom II, s. 36; T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 1998, s. 596; Kodeks postępowania karnego – Komentarz pod red. Z. Gostyńskiego, Warszawa 1998, s. 42 – 43; M. Bielski: Odpowiedzialność karna sędziego za przestępstwo urzędnicze niedopełnienia prawnego obowiązku zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, Przegląd Sądowy 2007, nr 6, s. 37 i n.). Pozostali pracownicy obowiązku takiego nie mają, choć – jak podkreśla się – powinni (obowiązek służbowy) zawiadomić przełożonego o stwierdzeniu faktu popełnienia przestępstwa.

Po czwarte, nie można aprobować poglądu, że w art. 304 § 2 k.p.k. chodzi o sąd w znaczeniu instytucjonalnym i poszukiwać źródła prawnego obowiązku denuncjacji spoczywającego na każdym z sędziów w samej istocie pełnionej przez nich funkcji, bez konieczności wskazania źródła indywidualnego obowiązku zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Taki pogląd zdaje się reprezentować Prokurator Okręgowy. Zwrócono też uwagę na to, że art. 231 k.k. zawiera blankietowy typ czynu zabronionego, co już obliguje do ścisłej wykładni jego znamion w tym sensie, iż ustalając źródło prawnego obowiązku, o którego niedopełnieniu stanowi ten przepis, należy wskazać szczególną normę prawną nakładającą taki obowiązek. W obowiązującym stanie prawnym takiej normy brak. Upatrywanie źródła tego obowiązku w istocie sprawowanej przez sędziego funkcji i nakładanie na sąd procesowy obowiązku zawiadomienia o przestępstwie pozostaje w konflikcie z ustrojową rolą sądu, jaką jest sprawowanie w sposób bezstronny wymiaru sprawiedliwości. Sąd, zarówno w ujęciu instytucjonalnym, jak i procesowym jest organem powołanym do oceny odpowiedzialności prawnej podmiotów i rozstrzygnięcia sporów między nimi. Nie jest więc funkcją sądów inicjowanie ścigania przestępstw, a nałożenie na wszystkich sędziów, jako osób powołanych do bezstronnego osądzenia sprawy, obowiązku zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, może prowadzić do podważenia przekonania stron postępowania, a także społeczeństwa o bezstronności sądu.

Reasumując stwierdzić należy, że w obowiązującym stanie prawnym brak jest podstaw do pociągnięcia każdego sędziego do odpowiedzialności karnej za tzw. przestępstwo urzędnicze, polegające na niedopełnieniu obowiązku zawiadomienia o przestępstwie, o jakim mowa w art. 304 § 2 k.p.k. Wynikający z tego przepisu obowiązek prawny zawiadomienia o przestępstwie ciąży na osobach pełniących funkcje kierownicze w instytucji państwowej, jaką jest sąd, lub na osobach ponoszących z innego tytułu szczególną odpowiedzialność w tej instytucji. Do kręgu tych osób nie należał obwiniony sędzia Sądu Okręgowego. Każdemu sędziemu można jedynie przypisać służbowy obowiązek zawiadomienia prezesa sądu o powzięciu informacji o popełnieniu przestępstwa.

Mając na względzie powyższe argumenty uznać należy, że już z tego względu wniosek Prokuratora Okręgowego nie mógł być uwzględniony.

3. Jeżeli jednak założyć, że uzasadnione jest stanowisko Prokuratora Okręgowego w przedmiocie objęcia art. 304 § 2 k.p.k. sędziego orzekającego, to brak także podstaw do uwzględnienia wniosku. Podstawowy zarzut zażalenia Prokuratora Okręgowego dotyczy błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. W szczególności zarzuca się, że – wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – prawidłowa i kompleksowa, odpowiadająca zasadom wiedzy, logiki i doświadczenia ocena materiału dowodowego, zgromadzonego w sprawie cywilnej XGC 684/03 powinna skutkować ustaleniem jednoznacznie wskazującym, iż sędzia Sądu Okręgowego musiał mieć i miał pełną świadomość popełnienia przestępstwa polegającego na sprowadzeniu bez pośredniego niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej. Zarzuca się, że wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji zaistniał stan bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej, a dowody przywoływane przez ten sąd odnosiły się jedynie do przedstawienia działań, których podjęcie zapobiegło zaistnieniu samej katastrofy budowlanej.

Szczegółowa analiza uzasadnienia tego zarzutu nie pozwala uznać go za uzasadniony. Wskazano już wcześniej, że granice rozpoznania sprawy przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej określił wniosek Prokuratora Okręgowego, w którym opisano czyn zarzucany sędziemu i przedstawiono dowody, które mają potwierdzać zasadność wniosku. W samym opisie czynu zarzucanego sędziemu podaje się, że powinien on być powiadomić organy ścigania o popełnieniu przestępstwa z art. 164 § 2 k.k., gdyż rozpoznając w okresie od dnia 22 kwietnia 2004 r. do 3 listopada 2005 r. sprawę cywilną o sygn. XGC 684/03 powziął – na podstawie zgromadzonych w tej sprawie dowodów – informację o istotnym uszkodzeniu dachu pawilonu wystawowego nr 1 pod ciężarem zalegającego śniegu oraz o prowadzeniu zwykłej działalności gospodarczej w uszkodzonym obiekcie, czyli o sprowadzeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej. Tak sformułowany zarzut budzi podstawowe zastrzeżenia odnośnie istoty przestępstwa, o którym nie zawiadomił sędzia Sądu Okręgowego. W szczególności powstaje wątpliwość czy nieumyślne spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa zawalenia się budowli (art. 164 § 2 k.k.), o którym miał zawiadomić obwiniony sędzia, polegało na uszkodzeniu dachu pawilonu wystawowego pod ciężarem zalegającego śniegu, czy też na prowadzeniu przez zarząd MTK zwykłej działalności gospodarczej w uszkodzonym obiekcie. Zastrzeżenia wzbudza też określenie granic czasowych czynu zarzucanego sędziemu, tj. przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. na okres od dnia 22 kwietnia 2004 r. do 3 listopada 2005 r. jeśli zważyć, że pozew w sprawie XGC 684/03 wpłynął dnia 18 sierpnia 2003 r., zaś wyrok wydano w dniu 3 listopada 2005 r. O ile dzień 3 listopada 2005 r. jako datę końcową wyznacza dzień wydania wyroku, o tyle w sposób zupełnie dowolny określono datę początkową na dzień 22 kwietnia 2004 r. Należy przecież zauważyć, że sędzia dokonuje oceny materiału dowodowego w chwili wyrokowania i ta chwila jest miarodajna dla oceny jego świadomości.

W zażaleniu Prokuratora Okręgowego podjęto rozważania zmierzające przede wszystkim do sprecyzowania opisu przestępstwa, o którym powziął informacje sędzia Sądu Okręgowego i nie zawiadomił organów ścigania. Stwierdzono, że sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej zaistniało od chwili ugięcia dźwigara pod naporem zalegającego śniegu (co ujawniono 2 stycznia 2002 r.) co najmniej do momentu zakończenia prac naprawczych (do prac tych przystąpiono dnia 16 sierpnia 2002 r.). W dalszej części zażalenia stwierdza się natomiast, że niebezpieczeństwo wystąpiło co najmniej do chwili podparcia uszkodzonego dźwigara, co nastąpiło w ciągu 3 dni (w istocie 4/5 stycznia 2002 r.). To drugie stwierdzenie odnośnie daty znajduje potwierdzenie w materiale dowodowym zebranym w sprawie XGC 684/03 i ustaleniach faktycznych sądu dokonanych w tej sprawie. W szczególności z zeznań świadków G. S., M. O., M. G. wynika jednoznacznie, że po ujawnieniu w dniu 2 stycznia 2002 r. uszkodzenia dźwigara nr 15 niezwłocznie przystąpiono do odśnieżania dachu i ustawienia podpór, co było wystarczające do uniknięcia zagrożenia. Jeżeli więc przyjąć, że sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej zaistniało w wyniku gwałtownych opadów śniegu na przełomie 2001/2002 r. i zaniechania podjęcia na bieżąco odśnieżania, to ujawnienie skutków nadmiernego obciążenia w postaci ugięcia dźwigara nr 15 w dniu 2 stycznia 2002 r. spowodowało, że natychmiast przystąpiono do prac zabezpieczających przez podparcie zagrożonego dźwigara słupami i usunięcia śniegu z dachu. Zlecono też niezwłocznie ekspertyzę dotyczącą prac naprawczych, do których przystąpiono w dniu 16 sierpnia 2002 r. Jednocześnie – jak ustalono – wykonanie prac zabezpieczających w dniach 4 – 5 stycznia 2002 r. było wystarczające dla usunięcia zagrożenia, a działalność gospodarcza była prowadzona poza obrębem uszkodzonego dźwigara. Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że ocena prawna w niniejszej sprawie w odniesieniu do dowodów zebranych w sprawie cywilnej X GC 684/03 nie może być dokonywana pod kątem ustalenia, czy osobom odpowiedzialnym w spółce MTK można przypisać popełnienie przestępstwa z art. 164 § 2 k.k. przez to, iż nie podjęli bieżącego odśnieżenia dachu z uwagi na obfite opady śniegu, co spowodowało nadmierne jego obciążenie i ugięcie dźwigara grożąc zawaleniem części dachu, lecz pod kątem tego, czy sędzia Sądu Okręgowego rozpoznając sprawę cywilną mógł mieć i miał – na podstawie zebranych w tej sprawie dowodów – świadomość popełnienia przestępstwa polegającego na nieumyślnym sprowadzeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej. Ta ocena musi być ograniczona do dowodów zebranych wyłącznie w sprawie XGC 684/03, uwzględniać pełną treść zeznań świadków i opinii biegłych, uwzględniać przedmiot rozpoznania sprawy cywilnej (odszkodowanie z umowy ubezpieczenia), okoliczności sporne dla wyjaśnienia których prowadzono postępowanie dowodowe oraz wynikającą z art. 233 § 1 k.p.c. zasadę swobodnej oceny dowodów. Ocena ta nie może być także determinowana skutkami tragicznego wypadku, jaki nastąpił dnia 28 stycznia 2006 r. Jeśli wyjść z tych założeń, to nie sposób podważyć oceny dokonanej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. W szczególności dla oceny, czy obwiniony sędzia Sądu Okręgowego miał świadomość zaistnienia sprowa-

dzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej przez zaniechanie bieżącego odśnieżania dachu, istotne są stwierdzenia zawarte w zeznaniach J. J., S. K. i inż. Ł. Pierwszy z nich stwierdził m.in. „to spowodowało (duże opady śniegu), że konstrukcja zgięła się bardziej niż przewidywały założenia. Ten stan groził katastrofą w kolejnych latach, gdyby powtórzyła się taka sytuacja, dlatego trzeba było przystąpić do naprawy (...). Gdyby w kolejnych 2 – 3 dniach padał śnieg, to istniało zagrożenie, że uszkodzenia będą się pogłębiać, konieczna więc była naprawa i odśnieżenie. Zgodnie z normami i wskaźnikami bezpieczeństwa ta konstrukcja nie miała prawa już istnieć. Stała dlatego, że to specyficzna konstrukcja tzw. *quasi* struktura i nastąpiła redystrybucja tych obciążeń na inne elementy konstrukcyjne”. Zeznania te są o tyle istotne, że chodzi o projektanta spornej hali. Świadek S. K. stwierdził m. in., że „zagrożenie zawaleniem dotyczyło przede wszystkim dźwigara 15. Jedna trzecia dachu mogła się zawalić, ale to trudno przewidzieć (...)”. Z kolei inż. Ł. zeznał, że był na miejscu dnia 24 stycznia 2002 r. Wówczas „wykonane już były podparcia dźwigara, który był wygięty, śnieg był częściowo usunięty. Była duża powierzchnia dachu, małe spadki i obramowanie dachu attykami. W przypadku dużych opadów śniegu dach wymagał szczególnej dbałości i odśnieżania, bo mogło dojść do katastrofy budowlanej. Było zagrożenie zawalenia się części dachu w rejonie ugiętych dźwigarów. Gdyby nie usunięto śniegu i nadal padał, mogło dojść do katastrofy”.

Te zeznania bezpośrednio oceniają stan zagrożenia, przy czym ocena inż. Ł. nie dotyczy stanu między 2 – 5 stycznia 2002 r. Inne dowody mają znaczenie pośrednie. Te zeznania, podobnie jak pozostałe dowody sędziego Sądu Okręgowego – jako jednoosobowy skład orzekający poddał ocenie, przy zachowaniu zasady swobodnej oceny dowodów, którą zawarł w uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie cywilnej. Wbrew stanowisku Prokuratora Okręgowego właśnie uzasadnienie orzeczenia pozwala odtworzyć przebieg rozumowania sędziego, które doprowadziło do rozstrzygnięcia sporu w taki, a nie inny sposób. W uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie XGC 684/03 stwierdzono m.in. „pod naporem śniegu mogło dojść do zawalenia się części dachu. Do zdarzenia jednak nie doszło, bo powódka niezwłocznie podjęła prace zabezpieczające, polegające na dodatkowym podparciu konstrukcji i usunięciu śniegu z dachu (...). Powódka (tj. MTK) nie zawiniła zdarzenia przez zaniechanie systematycznego odśnieżania dachu. Nie można jej przypisać niedochowania należytej staranności w zapobieżeniu wystąpienia zdarzenia, a tym samym brak podstaw do przypisania jej zawinienia wystąpienia tego zdarzenia, szczególnie w formie umyślnej lub rażącego niedbalstwa (art. 827 k.c.)”. Oczywiście zastrzeżenia wzbudza pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku, że właściciel budynku nie ma obowiązku odśnieżania dachu budynku, gdyż nie przewiduje tego żaden przepis prawa, ani taki obowiązek nie wynika z przyjętych zwyczajów. Takiego stanowiska nie sposób podzielić, jednak to niefortunne sformułowanie nie może być prawidłowo odczytane bez uwzględnienia kontekstu okoliczności sprawy. Nie sposób przecież zaprzeczyć, że w okresie od 31 grudnia 2001 r. do 1 stycznia 2002 r. nastąpiły wyjątkowo obfite opady śniegu, co musi być oceniane w kategoriach zdarzenia

o charakterze nadzwyczajnym. Systematyczne odświeżanie w takich okolicznościach – według oceny sądu orzekającego w sprawie XGC 684/03 nie zapobiegłoby skutkom w postaci częściowego uszkodzenia dachu w pawilonie nr 1. W tym sensie – biorąc pod uwagę przedmiot sporu w sprawie cywilnej – należy odczytać przytoczoną część rozważań sądu zawartych w uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie cywilnej.

Istotne znaczenie w niniejszej sprawie ma ustalenie kryteriów oceny świadomości sędziego Sądu Okręgowego co do tego, czy na podstawie dowodów zgromadzonych w sprawie XGC 684/03 powinien był i powziął informację o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, polegającego na sprowadzeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia w postaci zawalenia się budowli. Oceny takiej dokonuje się *ex post* biorąc pod uwagę dowody zgromadzone w sprawie cywilnej oraz treść uzasadnienia wyroku wydanego w tej sprawie. Można tu posłużyć się metodą subiektywną i twierdzić, że rozstrzygające znaczenie ma treść uzasadnienia orzeczenia, w którym sąd ocenia dowody w ramach zasady swobodnej oceny (art. 233 § 1 k.p.c.), ustala stan faktyczny i poddaje go ocenie z punktu widzenia przepisów prawa materialnego. Jeśli wyjść z tego założenia w niniejszej sprawie, to jednoznaczne stwierdzenia zawarte w uzasadnieniu odnośnie braku winy po stronie spółki MTK (jej zarządu, pracowników) w spowodowaniu zaistniałego zdarzenia, w sposób oczywisty wykluczają wniosek, aby sędzia Sądu Okręgowego powziął informacje o popełnieniu przestępstwa sprowadzenia niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej. Odmienny pogląd pozostaje w oczywistej sprzeczności z oceną wyrażoną w uzasadnieniu wyroku. Przyjęcie wyłącznie metody subiektywnej odtworzenia stanu świadomości sędziego ma jednak tę wadę, że ocena dowodów może być oczywiście dowolna, a tym samym oczywiście błędna. Ta okoliczność mogłaby uzasadniać przyjęcie metody obiektywnej, której istota sprowadza się do tego, że abstrahując od oceny dowodów dokonanej przez sąd orzekający, dokonuje się *ex post* „własnej” oceny dowodów zgromadzonych w sprawie i wynik tej oceny jest podstawą do ustalenia czy skład orzekający (sędzia) obiektywnie powinien mieć i miał świadomość popełnienia przestępstwa. Przyjęcie wyłącznie tej metody oceny świadomości sędziego prowadzi jednak do przekreślenia podstawowego atrybutu niezawisłości sędziego, który znajduje wyraz w przyjętej w procedurach postępowania sądowego zasadzie swobodnej oceny dowodów. W konsekwencji uzasadnione jest stanowisko, aby oceny świadomości sędziego dokonać na podstawie obiektywnej „własnej” oceny dowodów, wszakże przy respektowaniu przysługującego mu uprawnienia do swobodnej oceny dowodów, która jednak nie może mieć cech dowolności. Wychodząc z tego założenia stwierdzić należy, że dowody zgromadzone w sprawie XGC 684/03, a w szczególności treść zeznań świadków M. G., J. H., M. O., S. K., J. L., J. J. oraz opinia biegłego L. pozwoliły uznać, że istotnie w okresie od 1 lub 2 stycznia 2002 r. do 4/5 stycznia 2002 r. zaistniało uszkodzenie dachu pawilonu wystawowego nr 1 pod ciężarem zalegającego śniegu, zaistniało zagrożenie zawalenia się budowli z tym, że było to zagrożenie potencjalne, a nie bezpośrednie, na co wskazują zeznania świadków J. J. i J. L. („gdyby śnieg nadal padał mogło dojść do katastrofy”). Należy też

zauważyć, że art. 164 § 2 k.k. wymaga „sprowadzenia” bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia, co zakłada wykazanie, iż zaistnienie bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia jest wynikiem działania lub zaniechania określonych osób. Jeśli podstawowym źródłem zaistniałego potencjalnego zagrożenia zawalenia się budowli było – według dowodów zgromadzonych w sprawie XGC 684/03 – nadzwyczajne zdarzenie w postaci wyjątkowo obfitych opadów śniegu, to nie sposób przyjąć, aby sąd orzekający w sprawie cywilnej przekroczył granice swobodnej oceny dowodów formułując stanowisko, że stan ten nie został w tych okolicznościach zawiniony przez właściciela budynku (MTK). Brak więc było podstaw, aby postawić znak równości między zaistniałym, potencjalnym zagrożeniem zaistnienia katastrofy budowlanej a przestępstwem z art. 164 § 2 k.k.

Jeśli obecnie dokonuje się oceny stanu świadomości sędziego Sądu Okręgowego o popełnieniu przestępstwa, świadomości, która miała u niego powstać na podstawie dowodów zgromadzonych w sprawie cywilnej XGC 684/03, to nie sposób pominąć treści opinii biegłych opracowanej w kwietniu 2006 r. na zlecenie Prokuratury Okręgowej. W opinii tej sześciu biegłych wypowiedziało się również na temat przyczyn awarii dachu w sezonie zimowym 2001/2002 oraz czy eksploatacja tej hali w okresie od 1/2 stycznia 2002 r. do września 2002 r. stanowiła zagrożenie dla jej użytkowników. Z opinii tej wynika, że przyczyną awarii dachu na przełomie grudnia 2001 i stycznia 2002 r. była:

- błędna prognoza obciążenia śniegiem przyjęta w projekcie wykonawczym;
- wadliwa konstrukcja styków montażowych dźwigarów kratowych.

W opinii wskazuje się przy tym, że zagrożenie dla użytkowników hali istniało, lecz wynikało ono nie z tymczasowego podpierania uszkodzonego dźwigara nr 15, lecz z tego, że nie był znany stan uszkodzeń innych elementów konstrukcji stalowej dachu. Obiekt należało wyłączyć z eksploatacji, co powinien uczynić Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego. Wskazano też, że użytkownik hali prawdopodobnie nie posiadał żadnej wiedzy o stanie zagrożenia, ponieważ nie został o tym przez projektanta poinformowany.

Ta opinia stawia w zupełnie innym świetle ocenę stanu zagrożenia, jaką przedstawił Prokurator Okręgowy we wniosku złożonym w niniejszej sprawie, a co ważniejsze, przekonująco dowodzi, że sędzia Sądu Okręgowego nie dysponując tą wiedzą nie mógł – na podstawie dowodów zgromadzonych w sprawie cywilnej – mieć świadomości popełnienia przestępstwa polegającego na nieumyślnym sprowadzeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej.

Reasumując, w świetle przedstawionych okoliczności brak było podstaw do wydania uchwały, o której stanowi art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Prawidłowa ocena dokonana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie została skutecznie podważona w zażaleniu Prokuratora Okręgowego, co uzasadnia utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy.

62

WYROK Z DNIA 24 SIERPNIĄ 2007 R.  
SNO 54/07

*Przewodniczący: sędzia SN Elżbieta Sadzik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Henryk Pietrkowski, Katarzyna Tyczka-Rote.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 24 sierpnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 lutego 2007 r., sygn. akt (...)

utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;  
kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego postawił zarzut sędziemu Sądu Rejonowego o to, że w dniu 13 września 2002 r. składając doniesienie do Prokuratury Rejonowej, a następnie występując od dnia 3 listopada 2003 r. w charakterze oskarżyciela posiłkowego w sprawie VII K 483/03 Sądu Rejonowego, a później Sądu Okręgowego, sygn. akt IV 1 Ka 323/06, kiedy to zapadł prawomocny wyrok uniewinniający w dniu 6 listopada 2006 r. – wykorzystywał uprawnienie strony procesowej w sposób uchybiający godności urzędu sędziowskiego, tj. o uchybienie godności urzędu przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po przeprowadzeniu postępowania, uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tylko tego, że występując w charakterze strony procesowej – oskarżyciela posiłkowego, swoim zachowaniem na rozprawie w dniu 28 kwietnia 2006 r. uchybił godności urzędu sędziego i uznał go w konsekwencji za winnego przewinienia dyscyplinarnego wyczerpującego znamiona art. 107 § 1 u.s.p., a przyjmując, że czyn obwinionego stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi – na podstawie art. 109 § 5 wymienionej ustawy, odstąpił od wymierzenia kary.

Z uzasadnienia Sądu Apelacyjnego wynika, że Sąd ten uznał, iż zawiadomienie przez obwinionego sędziego Sądu Rejonowego o przestępstwie dokonanym przez Alinę B. z art. 286 § 1 k.k., a następnie zgłoszenie udziału w tej sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego oraz zaskarżenie niekorzystnych orzeczeń nie było działaniem naruszającym godność urzędu sędziowskiego, mimo że Alina B., której był przeciwnikiem procesowym, została prawomocnie uniewinniona.



Orzekając w zakresie sformułowanego przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego zarzutu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że tylko zachowanie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego występującego w charakterze oskarżyciela posiłkowego na rozprawie w sprawie wówczas oskarżonej Aliny B. w dniu 28 kwietnia 2006 r. jest przewinieniem dyscyplinarnym z art. 107 u.s.p. Polegało ono na użyciu przez sędziego sformułowania, że „pomysł oskarżonej mógł zrodzić się tylko w chorej głowie.”

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Apelacyjnego złożyli odwołanie Minister Sprawiedliwości oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego.

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości zarzuciło zaskarżonemu wyrokowi obrazę prawa materialnego, tj. art. 109 § 5 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, że elementy przedmiotowe i podmiotowe dotyczące osoby obwinionego oraz przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego pozwalały przewinienie to uznać za przypadek mniejszej wagi, a w konsekwencji zastosować wobec niego dobrodziejstwo odstąpienia od wymierzenia kary; w konkluzji wniesiono o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. kary dyscyplinarnej upomnienia.

W odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sformułowano:

- zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, polegający na tym, że bezpodstawnie została wyeliminowana część zarzutu polegająca na złożeniu w dniu 13 września 2002 r. doniesienia dotyczącego Aliny B. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. do Prokuratury Rejonowej, a następnie zaskarżenie decyzji podejmowanych w tej sprawie;
- zarzut rażącej niewspółmierności kary, która polega na uznaniu, że czyn obwinionego stanowi przewinienie mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i odstąpienie od wymierzenia kary.

W konkluzji odwołania, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie, iż obwiniony sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się przewinienia służbowego w ten sposób, że w dniu 13 września 2002 r. składając doniesienie do Prokuratury Rejonowej, następnie występował w charakterze oskarżyciela posiłkowego w sprawie sygn. akt VII K 483/03 Sądu Rejonowego oraz Sądu Okręgowego – IV 1 Ka 326/06, kiedy to zapadł prawomocny wyrok uniewinniający Alinę B. – co stanowi uchybienie godności urzędu sędziego z art. 107 § 1 u.s.p. Daje to podstawy do orzeczenia wobec sędziego na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. kary dyscyplinarnej upomnienia.

Jako alternatywny wniosek, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie odwoławczej w Sądzie Najwyższym – Sądzie Dyscyplinarnym, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego poparł odwołanie, natomiast za Ministra Sprawiedliwości – prawidłowo zawiadomionego – nie stawił się nikt.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W odniesieniu do dalej idącego pierwszego zarzutu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o błędzie w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku stwierdzić należy, że jest on bezzasadny. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie uznał, że korzystanie z uprawnień procesowych przez sędziego, jako w jego mniemaniu przez pokrzywdzonego, stanowi realizację konstytucyjnych uprawnień obywatela. Omówił w tym aspekcie działania obwinionego sędziego w sprawie wówczas oskarżonej Aliny B. i trafnie doszedł do wniosku, że te działania sędziego nie mogą być uznane za delikt dyscyplinarny.

W odróżnieniu od oceny powyższych działań obwinionego sędziego, jako uprawnione, Sąd słusznie uznał w zaskarżonym wyroku, że wypowiedź obwinionego sędziego Sądu Rejonowego na rozprawie w dniu 28 kwietnia 2006 r. w sprawie Aliny B., w której był oskarżycielem posiłkowym, stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. W końcowych wystąpieniach stron bowiem zaprotokołowanych na wniosek obrońcy Aliny B. i nie zakwestionowanych przez sędziego, obwiniony sędzia skierował wobec niej słowa: „chora głowa i mogło to powstać w chorej głowie”. Użyte przez sędziego występującego w charakterze strony na rozprawie tego rodzaju sformułowanie wobec przeciwnika procesowego nie powinno mieć miejsca i nie licuje z godnością sędziego. Tę wypowiedź trafnie uznano w zaskarżonym wyroku, za przewinienie dyscyplinarne przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p., jako uchybiające godności sędziego.

Ustosunkowując się do zarzutów obu odwołań stwierdzających, że powyższy incydent nie stanowi przypadku mniejszej wagi przewidzianego w art. 109 § 5 u.s.p., podzielić należy ocenę zaskarżonego wyroku. Przywołać należy w tym względzie trafne jego uzasadnienie, w którym ze względów przedmiotowych i podmiotowych oceniono przewinienie dyscyplinarne popełnione przez obwinionego sędziego. Wskazano na jego postawę, gdy uznał niewłaściwość swej wypowiedzi, odosobniony charakter przewinienia, a także dotychczasowy nienaganny przebieg służby obwinionego, dotychczasową nieposzlakowaną jego opinię i wyjątkowość rozpoznawanego zdarzenia. Na tej podstawie słusznie w zaskarżonym wyroku Sąd doszedł do wniosku, że sam fakt prowadzenia postępowania dyscyplinarnego i wytknięcie obwinionemu naganności jego zachowania będzie stanowić w realiach rozpoznawanej sprawy wystarczającą dla obwinionego dolegliwość.

Z powyższych względów utrzymano zaskarżony wyrok w mocy, zaś o kosztach sądowych postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art.133 u.s.p.

WYROK Z DNIA 24 SIERPNIĄ 2007 R.  
SNO 55/07

*Przewodniczący: sędzia SN Elżbieta Sadzik.*

*Sędziowie SN: Henryk Pietrkowski (sprawozdawca), Katarzyna Tyczka-Rote.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 24 sierpnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego za popełnione czyny wymierzył na podstawie art. 107 § 1 i art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. karę nagany;
- 2) kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2007 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia następujących czynów:

1) w dniu 7 października 2006 r. około godz. 18<sup>00</sup> w A. dopuścił się zniszczenia drzwi wejściowych do mieszkania przy ul. Śródmieście 3/41, powodując straty w wysokości ok. 350 zł na szkodę swojej teściowej Janiny L., tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.);

2) w nocy z 10/11 października 2006 r. w A., w mieszkaniu przy ul. Norwida 6/3, będąc pod działaniem alkoholu, wywołał awanturę domową, na skutek której doszło do interwencji Policji, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.);

3) w nocy 15 października 2006 r. około godz. 20<sup>40</sup> w A., w mieszkaniu przy ul. Norwida 6/3, będąc pod działaniem alkoholu, wywołał awanturę domową, na skutek której doszło do interwencji Policji, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.);

4) w dniu 12 listopada 2006 r., w mieszkaniu przy ul. Norwida 6/3, będąc pod wpływem alkoholu wywołał awanturę domową, na skutek której doszło do interwencji Policji,

tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za popełnienie tych przewinień dyscyplinarnych wymierzył obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną upomnienia.

Według dokonanych ustaleń obwiniony jest sędzią Sądu Rejonowego. W okresie od dnia 30 października 1980 r. do dnia 19 grudnia 2006 r. pozostawał w związku małżeńskim z Haliną L., który został rozwiązany przez rozwód. W okresie zawieszenia postępowania rozwodowego obwiniony sędzia w dniu 7 października 2006 r. pojechał na działkę, na której miała być jego żona. Po stwierdzeniu jej nieobecności, poszukiwał żonę dwukrotnie jadąc na działkę oraz do domu teściowej. Będąc ponownie pod drzwiami mieszkania teściowej usłyszał dobiegające z mieszkania głosy. Po bezskutecznych prośbach o wpuszczenie do mieszkania trzykrotnie uderzył nogą w drzwi mieszkania i przez wybity otwór wszedł do środka mieszkania. Po stwierdzeniu, że żona przebywa tam wraz z koleżanką i dwoma mężczyznami wezwał Policję. Obwiniony pokrył koszty wymiany i montażu drzwi w kwocie 350 zł.

W nocy z 10/11 października 2006 r. ok. godz. 23<sup>50</sup> sędzia Sadu Rejonowego, będąc pod działaniem alkoholu, wywołał awanturę w mieszkaniu zajmowanym z żoną. Na prośbę żony obwinionego interweniowała Policja. Na widok funkcjonariuszy Policji obwiniony uspokoił się i przeprosił za swoje zachowanie. Halina L., na jej prośbę, została odwieziona radiowozem do mieszkania koleżanki.

Wieczorem dnia 15 października 2006 r. około godz. 20<sup>40</sup> oraz w dniu 12 listopada 2006 r. na wezwanie Haliny L. ponownie dwukrotnie interweniowała Policja w związku z awanturami wywołanymi przez obwinionego, który był pod działaniem alkoholu.

Po orzeczonym rozwodzie między sędzią Sądu Rejonowego i Haliną L. nie dochodziło do awantur, w które zaangażowani byliby funkcjonariusze Policji.

Obwiniony sędzia potwierdził zachowania opisane w zarzucanych mu czynach. Wyjaśnił, że powodem jego postępowania było nadużywanie alkoholu przez żonę.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zachowania obwinionego były zawnione i bezprawne, naruszyły porządek prawny i przyniosły ujmę godności sędziego. Okoliczności dotyczące trudnej sytuacji osobistej i rodzinnej w jakiej znalazł się obwiniony w okresie prowadzonej sprawy rozwodowej nie mogą usprawiedliwiać jego zachowań i uzasadniać odstąpienia od wymierzenia kary. Przy wymiarze kary Sąd Dyscyplinarny miał na względzie wieloletnią, nienaganną pracę obwinionego sędziego, właściwą postawę w toku postępowania dyscyplinarnego, dobrą opinię w pracy oraz okazaną skruchę.

Od powyższego wyroku odwołanie na niekorzyść obwinionego sędziego w części dotyczącej orzeczonej kary złożyli Krajowa Rada Sądownictwa oraz Minister Sprawiedliwości. W obu odwołaniach zarzucono rażącą niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej. Skarżący wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie kary dyscypli-

narnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, jako kary adekwatnej do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości popełnionych czynów.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołania zasługiwały na częściowe uwzględnienie. Skarżący trafnie odwołali się do wysokich wymagań stawianych sędziemu przy pełnieniu nie tylko czynności służbowych, ale także w życiu prywatnym. Wymagania te – jak podniesiono w odwołaniach – wynikają zarówno z przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (art. 61 § 1 pkt 2 i art. 82 § 1 i 2), jak i ze Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, stanowiącym załącznik do Uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.

W obu odwołaniach zarzut niewspółmierności orzeczonej kary upomnienia w stosunku do popełnionych przewinień dyscyplinarnych zasługiwał na uwzględnienie. Kara upomnienia stosowana jest przy najłżejszych przewinieniach dyscyplinarnych, zarówno pod względem przedmiotowym (szkodliwość dla służby), jak podmiotowych (stopień zawinienia). Przewinienia dyscyplinarne, jakich dopuścił się obwiniony nie mają takiego charakteru. Dokonana w zaskarżonym wyroku ocena zachowań sędziego Sądu Rejonowego jest bez wątpienia zbyt łagodna z punktu widzenia dobra służby, potrzeby kształtowania w społeczeństwie, a zwłaszcza w otoczeniu sędziego (miejscu jego zamieszkania) właściwego wizerunku przedstawiciela wymiaru sprawiedliwości. Awantury wszczynane przez sędziego po pijanemu, oraz zniszczenie w czasie jednej z nich cudzego mienia, to zachowania szczególnie szkodliwe dla służby sędziowskiej oraz kształtowania wizerunku sędziego. Z punktu widzenia przesłanki wyłącznie przedmiotowej popełnionych czynów, ich surowa ocena zaprezentowana w odwołaniach, nie budzi zatem zastrzeżeń i mogłaby prowadzić do orzeczenia żądanej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Każde przewinienie służbowe powinno być jednak ocenione także z płaszczyźnie podmiotowej. Z bezspornych ustaleń wynika, że przyczyną nagannych zachowań obwinionego sędziego były emocje związane z konfliktem w jakim pozostawał z żoną. Podłożem tego konfliktu była niespełniona nadzieja na uratowanie małżeństwa, konieczność złożenia wniosku o podjęcie zawieszzonego postępowania rozwodowego oraz silny stres związany z toczącym się procesem o rozwód. Wszystkie cztery przewinienia dyscyplinarne popełnione zostały w odstępnie kilku lub kilkunastu dni na krótko przed orzeczeniem rozwodu. Pierwsze z nich sprowokowane zostało postępowaniem żony obwinionego, która wbrew zapewnieniom nie pojechała na działkę, lecz spotkała się w mieszkaniu jej matki z koleżanką i dwoma mężczyznami. Agresywne zachowanie obwinionego wywołane zostało niewpuszczeniem go przez ówczesną jeszcze żonę do tego mieszkania. Emocje wywołane problemami życia osobistego wprawdzie nie mogą usprawiedliwiać bezprawnych zachowań sędziego, bowiem etyka zawodowa sędziego nakazuje powściągliwość w ich demonstrowaniu, to jednak nie mogą być pominięte przy ocenie stopnia zawinienia, a w konsekwencji przy wymiarze kary. Mając tę okoliczność na względzie, także okazaną przez sędziego Sądu Rejonowego skruchę, bardzo dobrą opinię w miejscu pracy, ponadto okoliczność, że w stosunku do

obwinionego nigdy wcześniej nie było zastrzeżeń co do prezentowanej postawy i zachowań poza sądem, a także fakt, że obwiniony w czasie interwencji Policji zachowywał się spokojnie i przeprosił za swoje zachowanie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że karą adekwatną, spełniającą wymagania prewencji szczególnej i cele wychowawcze, jest kara nagany.

Z tych względów orzeczono, jak w wyroku (art. 437 § 1, art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

64

WYROK Z DNIA 24 SIERPNIĄ 2007 R.  
SN 56/07

*Przewodniczący: sędzia SN Elżbieta Sadzik.*

*Sędziowie SN: Henryk Pietrkowski, Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 24 sierpnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 marca 2007 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;
2. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 23 marca 2007 r. w sprawie o sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że powziawszy w listopadzie 2004 r. informację o braku dochodów męża, wskazanych uprzednio we wniosku do Prezesa Sądu Apelacyjnego o przyznanie pożyczki na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych z dnia 21 września 2004 r., faktu tego w przedmiotowej sprawie nie ujawniła, czym dopuściła się uchybienia godności urzędu sędziego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, dalej powoływanej jako u.s.p.) i na mocy art. 109 § 5 tej ustawy, uznając, że czyn ten stanowi przypadek mniejszej wagi – odstąpił od wymierzenia kary.

Powyższe rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń dokonanych przez Sąd Dyscyplinarny:

W dniu 21 września 2004 r. sędzia Sądu Rejonowego złożyła do Prezesa Sadu Apelacyjnego wnioski o przyznanie jej pożyczki na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. W treści wniosku zawarła m. in. oświadczenie, że jej mąż Waldemar W. pracuje jako zarządca i administrator nieruchomości i z tego tytułu miesięcznie zarabia ok. 5 000 zł.

W tym okresie małżeństwo obwinionej nie układało się. Jej mąż mieszkał u swoich rodziców, a jej wiedza o jego pracy opierała się tylko na udzielonych przez niego informacjach. Z tego źródła pochodziły dane o jego zatrudnieniu zawarte we wniosku.

W październiku lub listopadzie 2004 r. obwiniona dowiedziała się od męża, że tej pracy nie uzyskał. Był tylko wprowadzany w księgowość i nie otrzymał żadnego wynagrodzenia.

Dysponując już tymi informacjami, sędzia Sądu Rejonowego wypełniła w styczniu i marcu 2005 r. oświadczenia majątkowe w związku z wnioskami o zwolnienie od kosztów sądowych jej i jej męża w sprawie cywilnej, którą w tym czasie prowadzili. W obydwu oświadczeniach zamieszczona została adnotacja o braku dochodów Waldemara W.

Skierowany do Prezesa Sądu Apelacyjnego wniosek o udzielenie kredytu nie został do dnia wyrokowania rozpatrzony decyzją ostateczną. W trakcie postępowania sędzia Sądu Rejonowego składała Prezesowi kolejne wyjaśnienia i dokumenty dnia: 8 listopada 2004 r., 25 maja 2005 r., 20 czerwca 2005 r., 19 lipca 2005 r., 14 listopada 2005 r. Ostatecznie, wobec przedstawionych wymagań i zastrzeżeń obwiniona zrezygnowała z ubiegania się o kredyt.

Poczynione ustalenia oparte były na treści dokumentów składanych w toku postępowań – cywilnego i o udzielenie kredytu, a także na wyjaśnieniach obwinionej co do charakteru stosunków łączących ją z mężem w okresie składania wniosku kredytowego, jej udziału w toczącej się sprawie cywilnej, oraz odnośnie okoliczności złożenia we wniosku kredytowym oświadczenia o pracy i zarobkach męża z przeświadczeniem o zgodności tego oświadczenia z rzeczywistym stanem rzeczy. Sąd Dyscyplinarny uznał te wyjaśnienia za spójne i przekonujące.

Oceniając postępowanie obwinionej Sąd Dyscyplinarny wskazał, że od momentu, kiedy dowiedziała się ona, iż treść złożonego w dobrej wierze we wniosku kredytowym oświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach męża okazała się niezgodna z prawdą, powinna była poinformować o tym fakcie Prezesa Sądu Apelacyjnego i wyjaśnić zaistniałą sytuację, bądź wycofać się ze złożonego wniosku o pożyczkę. Tymczasem obwiniona nadal podtrzymywała wniosek kredytowy, o czym świadczą składane przez nią do Prezesa dalsze pisma, wyjaśnienia i dokumenty. Sąd nie przyjął za wiarygodne wyjaśnień sędziego Sądu Rejonowego, iż zmiany okoliczności dotyczących zatrudnienia męża nie zgłaszała w związku z nie dojściem do udzielenia pożyczki, z uwagi na zakwestionowanie przez Prezesa Sądu Apelacyjnego wartości robót do wykonania. Z akt dotyczących wniosku o pożyczkę mieszkaniową wynika bowiem, że co najmniej do listopada 2005 r. prowadzona była korespondencja dotycząca przyznania pożyczki i sprawa nie straciła aktualności. Nieskorygowanie danych o sytuacji męża obwinionej stanowiło zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego uchybienie godności urzędu, o jakim mowa w cytowanym wyżej art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd ten uznał je jednak za przypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., gdyż czyn obwinionej nie doprowadził do żadnych negatywnych skutków wynikających z braku skorygowania treści złożonego we wniosku o pożyczkę oświadczenia. Sąd orzekający zwrócił uwagę, że pożyczka ostatecznie nie została przez Prezesa Sądu Apelacyjnego udzielona, obwiniona składając pierwotne oświadczenie działała w przeświadczeniu o prawdziwości treści złożonego oświadczenia, a stopień szkodliwości czynu obwinionej dla służby także nie był znaczny. W jego przekonaniu samo wytknięcie obwinionej niestosowności jej zachowania, bez wymierzenia kary dyscyplinarnej, stanowić będzie wystarczającą i adekwatną do stopnia zawinienia dolegliwość.



Odwołanie od powyższego wyroku wniósł Minister Sprawiedliwości, zaskarżając orzeczenie w całości na niekorzyść obwinionej i zarzucając rozstrzygnięciu – na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – obrazę przepisów postępowania – art. 2 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. Obraza polegała na naruszeniu reguł swobodnej oceny dowodów przez bezkrytyczne przyjęcie, jako wiarygodnych, wyjaśnień obwinionej, że w chwili składania dnia 21 września 2004 r. do Prezesa Sądu Apelacyjnego wniosku o przyznanie pożyczki na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych nie miała świadomości co do pozostawiania jej męża bez zatrudnienia. Zdaniem skarżącego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie zweryfikował należycie tych wyjaśnień, co spowodowało błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Błąd ten miał wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegał bowiem na wadliwym przyjęciu, że obwiniona sędzia w momencie składania tego wniosku była przekonana, że jej mąż pracuje na stanowisku zarządcy i administratora nieruchomości oraz zyskuje z tego tytułu dochody wynoszące około 5 000 zł miesięcznie.

W konsekwencji, odwołujący się wniósł, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 2 k.p.k. oraz w zw. z art. 128 u.s.p., o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości, ani obwiniona (która usprawiedliwiła swoją nieobecność obowiązkami służbowymi i wniosła o rozpoznanie sprawy pod swoją nieobecność) nie stawili się na rozprawę odwoławczą. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości nie jest słuszne.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie podjął wprawdzie na etapie postępowania w pierwszej instancji czynności sprawdzających prawdziwość wyjaśnień obwinionej co do pozostawiania przez nią w złych stosunkach i niezamieszkiwania z mężem – w drodze wskazywanych przez skarżącego dowodów z przesłuchania rodziców, bądź sąsiadów rodziców jej męża, jednak tak szeroko zakrojone postępowanie było zbędne z dwóch względów.

Po pierwsze wiarygodność relacji obwinionej o różnych miejscach zamieszkania jej i męża potwierdzały odmienne adresy małżonków W. podawane w pismach i dokumentach składanych w postępowaniu o udzielenie pomocy finansowej na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych sędziego. Ten fakt obwiniona udokumentowała też nadesłanym w toku postępowania odwoławczego zaświadczeniem o zameldowaniu Waldemara W. w okresie od dnia 20 lipca 1992 r. do dnia 13 lipca 2006 r. pod adresem K., ul. Zakole 18.

Po drugie nawet ustalenie, że sędzia Sądu Rejonowego świadomie nieprawdziwie przedstawiła sytuację zawodową i dochody swojego męża, nie uzasadniałoby tak istotnej zmiany w ocenie wagi naruszenia przez nią godności urzędu, by zastosować wobec niej karę z katalogu przewidzianego w art. 109 § 1 u.s.p. Należy bowiem wziąć pod uwagę treść

przepisów normujących zasady przyznawania pomocy finansowej na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych sędziów, zawartych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 kwietnia 2003 r. w sprawie sposobu planowania i wykorzystywania środków na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych sędziów oraz warunków przyznawania pomocy finansowej z tych środków (Dz. U. Nr 80, poz. 727 ze zm.). Paragraf 4 ust. 1 tego rozporządzenia określa wymagania, jakie musi spełniać wniosek o przyznanie sędziemu pomocy finansowej na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. Wniosek ten, poza innymi elementami, wymaga udokumentowanych informacji o sytuacji majątkowej i rodzinnej sędziego. Oznacza to, że oświadczenie obwinionej nie byłoby wystarczającą podstawą oceny sytuacji majątkowej małżonków W., bowiem pod pojęciem udokumentowania rozumie się przedstawienie pisemnego zaświadczenia potwierdzającego udzielone informacje. Tym samym nawet nieprawdziwe oświadczenie obwinionej nie miałyby istotnego znaczenia, skoro przed przyznaniem pożyczki musiałaby ona udokumentować dochody męża deklaracją podatkową, bądź zaświadczeniem pracodawcy.

Brak istotnego znaczenia udzielonej Prezesowi Sądu Apelacyjnego nieprawdziwej informacji, w połączeniu z faktem, iż ostatecznie, pod wpływem prowadzonego postępowania dyscyplinarnego obwiniona zrezygnowała z ubiegania się o pożyczkę, która byłaby dla niej znacznym ułatwieniem w prowadzeniu budowy dawałby podstawy – również w wypadku poczynienia ustaleń faktycznych zgodnych z sugestiami skarżącego – do przyjęcia przypadku mniejszej wagi i uznania, że sam fakt prowadzenia przeciwko obwinionej postępowania dyscyplinarnego z wykorzystaniem dwóch instancji, związane z tym stresy i dyskomfort są wystarczającym środkiem dyscyplinującym obwinioną na przyszłość.

Z tych względów zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Orzeczenie o kosztach postępowania dyscyplinarnego uzasadnia art. 133 u.s.p.

65

## POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2007 R.

SNO 43/07

*Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska, Stanisław Zabłocki.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na posiedzeniu wniosku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 maja 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie przekazania sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego w A. innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości

postanowił: wniosku nie uwzględnić.

**Uzasadnienie**

Sędzia Sądu Rejonowego w A. obwiniona została o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w okresie od dnia 2 stycznia 2004 r. do dnia 14 października 2006 r. pełniąc funkcję przewodniczącej Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w A. rażąco naruszyła obowiązki służbowe przez uporczywe i długotrwałe nękanie i zastraszanie pracowników sekretariatu i referendarzy sądowych zatrudnionych w kierowanym przez nią Wydziale, mając na celu ich poniżenie i wywołanie u nich zaniżonej oceny przydatności zawodowej, tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

W dniu 16 maja 2007 r. obwiniona wystąpiła do Sądu Apelacyjnego z wnioskiem o wystąpienie do Sądu Najwyższego o przekazanie jej sprawy dyscyplinarnej do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W swoim wniosku podniosła, że jedną z osób współodpowiedzialnych za zaistniały konflikt jest były Prezes Sądu Okręgowego w B. – sędzia Sądu Apelacyjnego w C. Nadto stwierdziła, że sędziom z kierownictwa Sądu Apelacyjnego znany był fakt zapowiedzi przez sędziego Sądu Apelacyjnego w C. eskalacji konfliktu i mimo to nie podjęto żadnych kroków zmierzających do przywrócenia prawidłowych relacji służbowych. Te okoliczności, jej zdaniem, uzasadniały powstanie u niej uzasadnionego przekonania o braku warunków do rozpoznania tej sprawy dyscyplinarnej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w C. w sposób bezstronny.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w C. postanowieniem z dnia 31 maja 2007 r., sygn. akt (...), zwrócił się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie sprawy dyscy-

plinarnej sędziego Sądu Rejonowego w A. innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Z treści pisma obwinionej, zmierzającego do zainicjowania postępowania o przekazanie sprawy dyscyplinarnej innemu równorzędnemu sądowi na podstawie art. 37 k.p.k. – znajdującego odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym zgodnie z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych – wynika, że z zaangażowania określonych sędziów Sądu Apelacyjnego w C. w wyjaśnienie i rozwiązanie konfliktu zaistniałego w kierowanym przez nią Wydziale Sądu Rejonowego w A., wyprowadza ona obawę o możliwość zachowania bezstronności dotyczącej całego sądu właściwego do rozpoznania jej sprawy dyscyplinarnej. Tego rodzaju przeświadczenie obwinionej nie zostało jednak poparte żadnymi racjonalnymi argumentami. Podzielając to przekonanie obwinionej, Sąd Apelacyjny wnosząc o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu nie przedstawił żadnych, poza subiektywnymi odczuciami obwinionej, argumentów, które mogłyby przekonać o zagrożeniu bezstronności orzekania w tej sprawie sądu właściwego.

Zdaniem Sądu Najwyższego, przesłanka przekazania sprawy innemu równorzędnemu sądowi, a to kryterium „dobra wymiaru sprawiedliwości”, powinna być interpretowana w sposób ścisły, z podkreśleniem wyjątkowego charakteru tego przepisu. W judykaturze wskazuje się, że jeżeli pomiędzy sędzią lub sędziami sądu właściwego a jedną ze stron postępowania zachodzą stosunki tego rodzaju, że rozpoznanie sprawy przez tego sędziego lub sędziów mogłoby podważyć zaufanie do bezstronności sądu, to nie jest to podstawa do przekazania sprawy innemu sądowi, lecz podstawa do wyłączenia sędziego (por. postanowienie SN z dnia 23 kwietnia 1998 r., II KO 6/98, Prok. i Pr. 1998, nr 9, poz. 6, dodatek). Przedstawione okoliczności upoważniały zatem do nieuwzględnienia wniosku Sądu Apelacyjnego w C.

## WYROK Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2007 R.

SNO 45/07

*Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.*

*Sędziowie SN: Stanisław Zabłocki, Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 sierpnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 marca 2007 r., sygn. akt (...)

1. uchylił zaskarżony wyrok i uznając, że sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się przewinienia służbowego polegającego na tym, iż w okresie od dnia 28 października 2003 r. do dnia 28 czerwca 2004 r., pełniąc funkcję przewodniczącego Sądu Pracy w Sądzie Rejonowym, w 164 sprawach zarejestrowanych w repertorium IV P od numeru 236/03 do numeru 406/03 – dopuścił się opieszałości w nadaniu im biegu przez okres 7–8 miesięcy, to jest przewinienia określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.), na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie wskazanej ustawy, umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że w okresie od lipca 2002 r. do dnia 31 marca 2005 r.:

► dopuścił się rażących uchybień godności urzędu i niegodnych stanowiska sędziego zachowań polegających na tym, że odnosił się grubiańsko, arogancko, niegrzecznie, autorytatywnie do sędziów i pracowników Sądu Rejonowego w A., wywołując swoim zachowaniem obawę pracowników sekretariatu, nie stosował się do zarządzeń Prezesa i Przewodniczącej Wydziału Grodzkiego tegoż Sądu dotyczących zwiększenia czasu pracy, lekceważąco zachowywał się wobec wizytatorów, poniżał strony procesu odnosząc się do nich lekceważąco, podniesionym głosem, krzykiem;

► dopuścił do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w przeważającej ilości spraw skierowanych do jego referatu przez niestosowanie się do zaleceń powizytacyjnych, brak koncentracji materiału dowodowego, brak dążenia do szybkiego zakończenia sprawy,

bezzasadne odraczanie rozpraw, chaotyczne prowadzenie procesu, kierowanie spraw na kolejne (puste) terminy rozpraw bez ich uprzedniego przygotowania (bez kontroli biegu sprawy pomiędzy rozprawami), niewykonywanie obowiązku dokształcania i pogłębiania wiedzy, powielanie błędów – wbrew zaleceniom powizytacyjnym, a w 164 sprawach zarejestrowanych w repertorium IV P od numeru 236/03 do numeru 406/03 dopuścił się opieszałości w nadaniu biegu przez okres 7 – 8 miesięcy (od 28 października – 25 listopada 2003 r. do dnia 28 czerwca 2004 r.), to jest popełnienia przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny obwinionego sędziego Sądu Rejonowego uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tą zmianą, że z jego opisu wyeliminował sformułowanie „grubiańsko” oraz „poniżał strony procesu”, to jest przewinienia dyscyplinarnego wypełniającego dyspozycję art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

Wyrok ten został poddany kontroli instancyjnej na skutek odwołań wniesionych przez obwinionego, Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, Ministra Sprawiedliwości i Krajową Radę Sądownictwa.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 15 września 2006 r. uchylił skarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w konsekwencji uznania słuszności zarzutu odwołania Krajowej Rady Sądownictwa dotyczącego niezgodności pomiędzy rozstrzygnięciem a jego podstawą, której przyczyną było wyeliminowanie w orzeczeniu sądu – z opisu przypisanego obwinionemu czynu – słów „poniżał strony procesu”, oznaczające że przypisane obwinionemu naganne zachowanie zostało odniesione do wizytatorów zamiast do stron procesu.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Dyscyplinarny poczynił następujące ustalenia faktyczne:

Sędzia Sądu Rejonowego został powołany na to stanowisko w 1986 r. Od dnia 25 listopada 1991 r. pełnił funkcję Przewodniczącego Sądu Pracy w Sądzie Rejonowym. W latach 1999 – 2000 powierzono mu orzekanie jednocześnie w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich lub w Wydziale Karnym w wymiarze 1 – 3 razy w miesiącu, a od listopada 2002 r. orzekał jednocześnie w Wydziale Grodzkim – jeden raz w miesiącu. Od dnia 1 stycznia 2005 r. orzeka w Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego. Funkcji Przewodniczącego Sądu Pracy sędzia Sądu Rejonowego został pozbawiony w następstwie negatywnej oceny jego pracy oraz naganego zachowania wobec sędziów, pracowników sekretariatu, ławników i stron procesu. Mimo to w następnym okresie sędzia nie zmienił swego stosunku do pracy, co dało podstawę do wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Według Sądu Dyscyplinarnego, dowody zgromadzone w sprawie potwierdziły zasadność oceny zarówno sposobu i wyników pracy, jak i nagannego stosunku obwinionego do współpracowników i stron procesu.

Sąd Apelacyjny wskazał, że aroganckie, niegrzeczne i autorytatywne zachowanie sędziego wobec współpracowników polegało na demonstrowaniu lekceważenia, zwłaszcza wobec pracowników sekretariatu, poprzez zwracanie się do nich w sposób nieuprzejmy i odmawianie współpracy. Pracownicy sekretariatu bały się go, nie chciały protokołować na jego sesjach. Szczególnie narażona na arogancję obwinionego była kierowniczką sekretariatu Sądu Pracy Teresa W., która odeszła na emeryturę w 2003 roku. Sędzia Sądu Rejonowego pozostawał z nią w otwartym konflikcie, zwracał się do niej w sposób obraźliwy, narażając ją tym samym na stały stres. Sposób bycia obwinionego wobec pracowników sekretariatu był przyczyną, dla której Wioletta J. – pracownik sekretariatu Wydziału Ksiąg Wieczystych – nie przyjęła propozycji objęcia funkcji kierowniczki sekretariatu Sądu Pracy po odejściu na emeryturę Teresy W. Przewodnicząca Wydziału Grodzkiego – sędzia X. Y., zeznając w sprawie jako świadek stwierdziła, że rozmowy z sędzią Sądu Rejonowego były trudne przez to, że każdą uwagę traktował jak atak na siebie, reagował protestami i agresją słowną – podniesionym głosem.

W podobny sposób, tj. arogancko i niegrzecznie, obwiniony, w ocenie Sądu Dyscyplinarnego, odnosił się do stron procesu, podnosząc na rozprawach głos, okazując niecierpliwość i lekceważenie. Stwarzał przez to na sali rozpraw atmosferę napięcia i zdenerwowania. Zdarzyło się kilkakrotnie, że strony wnosili o zmianę referenta ich sprawy, twierdząc że nie pozwala się wypowiedzieć i krzyczy. Zgłaszały też do Prezesa Sądu i Przewodniczącej Wydziału Grodzkiego skargi, ale nie na piśmie, z obawy o losy swej sprawy. Również ławnicy uskarżali się na zachowanie sędziego. Protokolantki niechętnie chodziły z nim na sesje, ponieważ były zażenowane jego zachowaniem na sali rozpraw – podniesionym głosem, wręcz krzykiem i niegrzecznością wobec stron.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że w zeznaniach świadków w osobach sędziów wielokrotnie powtarzają się stwierdzenia o niechętnym stosunku obwinionego do pracy, a także do współpracy, co wyrażało się niespełnianiem lub demonstracyjnie niechętnym spełnianiem próśb o zastępstwo, czy niezgadnianiem terminów urlopów z zastępującą go w Sądzie Pracy sędzią W. Z.

Lekceważący stosunek sędziego Sądu Rejonowego do pracy znalazł odbicie w ustaleniach i wnioskach wizytacji przeprowadzonej w Sądzie Pracy w dniach 25 – 28 listopada 2003 r. przez sędziego Sądu Okręgowego. Wizytacja ta wykazała liczne i zarazem rażące uchybienia zawinione przez sędziego Sądu Rejonowego, także dotyczące sprawowanej przez niego funkcji Przewodniczącego Sądu Pracy, polegające przede wszystkim na tym, że nie zareagował na znaczny wpływ w 2003 roku spraw z powództwa pracowników Samodzielnych Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w A. o wynagrodzenie za pracę (tzw. „sprawy o 203 zł”). Do daty wizytacji wpłynęło ich 226, z czego 206 w październiku i listo-

padzie 2003 r., a 189 tych spraw oczekiwało nadal na wyznaczenie terminu. Sędzia wizytator podkreśliła, że sprawy te wymagają niezwłocznego kierowania na rozprawy proporcjonalnie do wpływu, gdyż tendencja może być rosnąca, a ponadto występujący w nich problem prawny był już wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego i orzecznictwo w tym przedmiocie można uznać za utrwalone. Mimo to sędzia Sądu Rejonowego nie wyznaczył terminów rozpoznania w 164 sprawach przez następnych 7 – 8 miesięcy, tj. do dnia 28 czerwca 2004 r., kiedy to Prezes Sądu Rejonowego zagroził, że nie wyrazi zgody na urlop, zanim sprawy te nie zostaną wyznaczone na rozprawy. Wcześniej sędzia Sądu Rejonowego zwracał się do Prezesa tego Sądu z propozycją rozwiązania problemu masowego napływu tych spraw przez zwolnienie go z obowiązku orzekania raz w miesiącu w Wydziale Grodzkim, co pozwoliłoby mu na zwiększenie o jedną sesji w Sądzie Pracy, ale Prezes nie wyraził na to zgody wyjaśniając, że nie jest on nadmiernie obciążony pracą, co wynikało zresztą ze sprawozdania powizytacyjnego.

Sąd Dyscyplinarny podniósł, że prócz kwestii związanej z powyżej opisanymi sprawami, wnioski powizytacyjne dotyczyły także innych nieprawidłowości. Najpoważniejsze zastrzeżenia wzbudziły przy tym ponad dwukrotny wzrost wskaźnika zaległości w stosunku do roku 2002, niska stabilność orzecznictwa, brak niezbędnych zarządzeń pomiędzy rozprawami przygotowujących sprawy odroczone, zaniechanie dyscyplinowania pełnomocników stron rygorami procesowymi na wypadek niewykonania czynności dowodowych lub uchybienia udzielonego terminu, opieszale rozliczanie biegłych i niestosowanie art. 463 § 2 k.p.c. w sprawach o roszczenia pracowników oraz brak kontroli spraw zawieszonych z urzędu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał nadto, że w czasie omawiania przez sędziego wizytatora sprawozdania powizytacyjnego sędzia Sądu Rejonowego okazywał zniecierpliwienie, spoglądał na zegarek i wyszedł przed zakończeniem zebrania. Zawarte w sprawozdaniu powizytacyjnym zastrzeżenia nie spowodowały natomiast poprawy stylu pracy obwinionego. Nadal nie wydawał on zarządzeń przygotowujących rozprawy, czego skutkiem była konieczność nazbyt częstego odraczania rozpraw, nadal też popełniał uchybienia przy rozliczaniu biegłych. Kolejna wizytacja przeprowadzona przez innego sędziego wizytatora Sądu Okręgowego w Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego w A. w październiku 2004 r. potwierdziła występowanie nadal uchybień w pracy sędziego. Przynajmniej przed wszystkim sędzia wizytator zwróciła uwagę na bardzo wysoki wskaźnik odroczeń spraw, braki w koncentracji materiału dowodowego, brak dyscyplinowania stron i ich pełnomocników, a także niestosowanie procedury dotyczącej postępowania uproszczonego.

Obwiniony nie przyznał się do zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych, podnosząc że bezpodstawny jest zarzut niewłaściwego odnoszenia się do stron i współpracowników. Jego zachowanie było bowiem zgodne z etyką i przepisami Kodeksu postępowania cywilnego. Była kierowniczką sekretariatu Sądu Pracy – Teresa W. źle wypełniała swoje obowiązki, źle protokołowała, popełniała błędy ortograficzne. W okresie poprzedzającym



jej odejście na emeryturę przez długi czas pozostawała na zwolnieniu lekarskim i w związku z tym wytworzyły się pewne zaległości oraz bałagan spowodowany tym, że na sesjach protokołowały osoby z różnych wydziałów. Co do spraw „o 203 zł” wyjaśnił, że ich wpływ w październiku i listopadzie 2003 roku odpowiadał całorocznemu wpływowi spraw do Sądu Pracy. Przedstawił w owym czasie Prezesowi Sądu Rejonowego propozycję rozwiązania problemu poprzez zwolnienie go z obowiązku jednoczesnego orzekania w Wydziale Grodzkim na rzecz dodatkowej sesji w Sądzie Pracy, ale Prezes nie wyraził na to zgody. Rozpoznawał zatem te sprawy równoległe z pozostałymi, wpływającymi do Sądu Pracy. Wyznaczenie ich wszystkich na rozprawy oznaczałoby zablokowanie Sądu na pół roku. Wyjaśnił także, że pracę rozpoczynał o godz. 7.30 bądź 8.00, a kończył w zależności od ilości spraw w każdym dniu. Na wokandzie było 13 – 15 spraw. Podkreślił, że w okresie jego pracy w Wydziale Grodzkim zaległość w rozpoznawanych przez niego sprawach znacznie się zmniejszyła i na koniec grudnia 2005 roku wyniki były dobre, doprowadził do zlikwidowania zaległości w sprawach C.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego poparł natomiast zarzuty i wniósł o wymierzenie obwinionemu kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy upoważnia do podzielenia podstaw obwinienia sędziego Sądu Rejonowego przedstawionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.

Zeznania świadków – osób, które bezpośrednio współpracowały z obwinionym w okresie objętym sprawą, uzasadniają bowiem postawiony mu zarzut aroganckiego, niegrzecznego, autorytatywnego odnoszenia się do sędziów i pracowników Sądu, a także do stron procesu, czyli zachowań niezgodnych z etyką zawodową – niegodnych stanowiska sędziego.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, nie dyskwalifikują tej oceny zeznania świadków: Roberta P., Teresy P., Darii A. i Doroty B., którzy żadnych zastrzeżeń co do zachowań sędziego Sądu Rejonowego nie zgłaszali. Świadek Robert P. wyjaśnił, że do marca 2005 r. miał jedynie sporadyczne kontakty z sędzią, podobnie jak świadek Teresa P. Z faktu, że zeznające w charakterze świadków Daria A. i Dorota B. nie doświadczyły negatywnych zachowań obwinionego nie wynika natomiast, by nie miały one miejsca wobec innych osób. Prezentowanej przez obwinionego sędziego Sądu Rejonowego postawy nie usprawiedliwiał, według Sądu Apelacyjnego, fakt, że podlegli mu pracownicy sekretariatu nie spełniali jego oczekiwań co do ich pracy, a nawet źle wypełniali swoje obowiązki (np. kierowniczka sekretariatu – Teresa W.), ani to, że strony nie były należycie przygotowane do rozprawy. Dyscyplinowanie pracowników i stron procesu powinno być bowiem osiąganę przy pomocy innych instrumentów niż obraźliwy ton wypowiedzi i podniesiony głos. Wykonywanie zawodu sędziego obliuguje do zachowań godnych, a im wyższa jego ranga, tym zakres tego obowiązku jest większy.

Za nazbyt daleko idące i zbędne Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał określenie, w opisie zarzucanych przewinień, zachowania obwinionego jako „grubiańskiego”.

W zakresie sformułowania zawartego w zarzucie – poniżania stron procesu – Sąd Apelacyjny stwierdził, iż ustalone fakty zachowania sędziego na sali rozpraw mogły wywołać u stron poczucie poniżenia. Użycie pod adresem uczestników jednej z rozpraw słowa „bydło” było także wyrazem tego rodzaju traktowania stron, niezależnie od tego, czy zostało przez uczestników rozprawy zasłyszane.

Zeznania Prezesa Sądu Rejonowego w A. i Przewodniczącej Wydziału Grodzkiego tegoż Sądu w dostatecznym stopniu uzasadniają zarzut niestosowania się przez sędziego Sądu Rejonowego do ich zarządzeń dotyczących zwiększenia czasu pracy.

Ustalenie lekceważącego stosunku obwinionego do zaleceń wizytatorów motywuje zaś nie tylko jego zachowanie w czasie omawiania sprawozdania powizytacyjnego, ale także to, że powtarzały się wnioski po wizytacjach z roku 2003 i z roku 2004, wskazujące zwłaszcza na niski wskaźnik załatwień, a bardzo wysoki odsetek odroczeń.

Skutkiem powielania przez obwinionego wytkniętych mu błędów było dopuszczenie do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w dużej ilości spraw skierowanych do jego referatu, na co bezpośrednim dowodem jest sprawozdanie z przeprowadzonej wizytacji. Sąd Dyscyplinarny za najpoważniejsze przewinienie sędziego Sądu Rejonowego jako Przewodniczącego Sądu Pracy uznał przy tym 7-8 miesięczną zwłokę w wyznaczeniu terminów rozpraw w 164 sprawach „o 203 zł”.

Podkreślić, według Sądu Apelacyjnego, należało także okoliczność, iż prawidłowość dokonanych w pierwszym wyroku ustaleń faktycznych była przedmiotem kontroli instancyjnej w kontekście zarzutu obwinionego co do sprzeczności tych ustaleń z zebraniem w sprawie materiałem oraz wyjaśnieniami obwinionego i dokonania dowolnej oceny zeznań świadków. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zarzuty te uznał za całkowicie bezpodstawne, zaś wyjaśnienia złożone przez obwinionego w toku ponownego rozpoznania sprawy w istocie są zbieżne z uprzednimi, a zatem zachowuje aktualność wyrażona w wyroku Sądu Najwyższego ocena, iż nie mogą one podważać trafności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 28 marca 2007 r. obwinionego sędziego Sądu Rejonowego uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tą zmianą, że z jego opisu wyeliminował sformułowanie „grubiańsko”, to jest przewinienia dyscyplinarnego wypełniającego dyspozycję art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Przy wymiarze kary Sąd Apelacyjny uwzględnił wykazaną poprawę stosunku do pracy w roku 2005, wyrażającą się w zmniejszeniu zaległości w sprawach cywilnych, a w ramach okoliczności obciążających – szczególną naganność ustalonych zachowań w stosunku do przełożonych, pracowników i stron procesu wyrażającą się w wywoływaniu lęku u pracow-

ników, uczucia poniżenia stron procesu, długotrwałość i niezmiennność tych zachowań mimo uwag przełożonych, wizytatorów oraz znaczną liczbę spraw, w których stwierdzono uchybienia i w których doszło do nieuzasadnionej zwłoki w podejmowanych czynnościach skutkujących nadmierną przewlekłością postępowania. Orzeczona kara, zdaniem Sądu Apelacyjnego, jest odpowiednia do stopnia zawinienia i rangi popełnionych przewinień dyscyplinarnych.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożył obwiniony sędzia, który zaskarżył go w całości, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść tego orzeczenia – polegający na przyjęciu, że obwiniony dopuścił się przewinień służbowych we wszystkich formach określonych w postawionych mu zarzutach – prowadzący w konsekwencji do rażącej niewspółmierności wymierzonej mu kary, a także naruszenie art. 2 i art. 180 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – skutek wymierzenia kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), który to przepis z przytoczonymi normami konstytucyjnymi jest sprzeczny.

Wskazując na takie podstawy, obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu odwołania obwiniony podniósł, że we wszczętym przeciwko niemu postępowaniu dyscyplinarnym postawiono zarzut, w którego opisie znalazł się zwrot „rażących uchybień godności urzędu i niegodnych stanowiska sędziego zachowań”. Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny z opisu czynu wyeliminował przymiotnik „grubiańsko”. Wszystkie pozostałe określenia utrzymał i nie dokonał żadnych zmian redakcyjnych zarzutu. Wynika z tego, że Sąd Dyscyplinarny znalazł dowody, żeby osobno przypisać obwinionemu zachowania, które wypełniają pierwszy zbiór – wyczerpujący ustawowe znamię czynu, za który sędzia ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną, oraz drugi zbiór – nie mający nic wspólnego z treścią ustawy. Sąd Dyscyplinarny nie określił przy tym, które z poszczególnych zachowań przytoczonych w zarzucie zakwalifikował do zbioru pierwszego, a które do drugiego. Czyny będące jedynie niegodnymi stanowiska sędziego nie są tymczasem przewinieniami służbowymi.

W tym znaczeniu, zdaniem odwołującego się, zaskarżony wyrok obraża art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Obwiniony wskazał nadto, że rola Sądu Dyscyplinarnego ograniczyła się do skonstatowania faktu istnienia strumienia plotek o obwinionym, stroniącym od sądowego życia towarzyskiego. Według niego, ocena materiału dowodowego w niniejszej sprawie prowadzona została do zastosowania zasady, że skoro tyle osób o tym mówi, to coś w tym musi być. Próżno bowiem w motywach wyroku szukać wyjaśnienia, co potwierdziło się jako arogancja, co jako niegrzeczność, a co jako autorytaryzm. Nikt nie zadał sobie trudu oddziele-

nia faktów od zasłyszeń, a przy tym analizy okoliczności poszczególnych zdarzeń. Nie znajdzie się wytłumaczenia, dlaczego nie dano wiary obwinionemu, a także wzmianki, aby rozważano, że jeżeli obwiniony postępować miał aż tak źle, to dlaczego aż tak wiele osób tego nie potwierdza. Sąd Dyscyplinarny w to miejsce przyjął, jako swoje, ustalenie, że zachowanie obwinionego da się opisać na tak liczne sposoby. Zdaniem odwołującego się, w okolicznościach sprawy mnożenie bytów nie dowodzi jednak wcale rozległości jego przewinień, lecz zasadniczych trudności z ich sprecyzowaniem, co odnosi się zwłaszcza do warstwy zarzutów natury etycznej, w której Sąd Dyscyplinarny, wobec oczywistego niedostatku rzeczowych konkluzji, uciekł się do konstatacji, że prawidłowość ustaleń faktycznych była przedmiotem kontroli instancyjnej. W odniesieniu do płaszczyzny pozostałych części składowych zarzutu zwraca zaś uwagę poprzestanie sądu na ustaleniach protokołów kontroli – bez uwzględniania wyjaśnień obwinionego.

Odwołujący się podniósł, że taki stan rzeczy nie mógł pozostać bez wpływu na rodzaj wymierzonej mu kary. W jego ocenie, kara ta jest produktem zapotrzebowania wynikającego z treści zarzutu, a nie środkiem zastosowanym po wszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego.

Zdaniem obwinionego, kara przeniesienia na inne miejsce służbowe nie odpowiada przy tym standardom państwa prawnego. Przepis art. 109 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest bowiem niezgodny z art. 2 i art. 180 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Kara w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko sędziemu powinna być określona przez sąd dyscyplinarny. Postanowienie w wyroku sądu o wymierzeniu kary przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe tego wymogu nie spełnia. Znaczenie tej kary i jej dolegliwość zależy bowiem bezpośrednio od tego, na jakie miejsce służbowe sędzia miałby zostać przeniesiony i gdzie to miejsce się znajduje. Nadane przez art. 75 ust. 3 powołanej ustawy Ministrowi Sprawiedliwości uprawnienie do ustalenia miejsca, na które sędzia zostanie przeniesiony, stanowiące w istocie dookreślenie kary, jest złamaniem konstytucyjnej zasady, w myśl której karę dla sędziego ustala sąd dyscyplinarny.

W ocenie odwołującego się, wymierzona mu kara dotyka go więc na podstawie przepisów ustawy sprzecznych z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i jako taka jest bezprawna.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionego sędziego zasługuje w części na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uznając sędziego winnym przyjął, między innymi, że zachowywał się on arogancko, niegrzecznie, autorytatywnie wobec współpracowników, co w stosunku do pracowników sekretariatu przejawiało się zwracaniem się do nich w sposób nieuprzejmy i odmawianiem współpracy, w związku z czym urzędnicy bali się go i nie chcieli protokołować na jego sesjach. Sąd Apelacyjny, czyniąc tego rodzaju ustalenia, nie powołał się na żadne konkretne zdarzenia, które mogłyby stanowić podstawę do wyciągnięcia tego rodzaju wniosków, bowiem zebrany w tym zakresie materiał dowodowy nie

dawał żadnych przesłanek do takiej konkretyzacji zachowań obwinionego. Relacje świadków w przeważającej mierze dotyczyły wiadomości zasłyszanych lub obiegowych opinii o sposobie bycia obwinionego. Rację ma przy tym odwołujący się, że inna grupa świadków, których zeznania również obdarzono wiarygodnością, wskazywała na pozytywne wrażenia ze swoich kontaktów z obwinionym. Nie można również odmówić trafności spostrzeżeniu odwołującego się, iż dokonana przez Sąd Apelacyjny ocena tych ostatnio przywołanych dowodów jako niepodważających postawionych mu zarzutów nie jest prawidłowa, skoro – jak już wspomniano – zarzutów tych nie zbudowano na konkretnych, umiejscowionych w czasie zdarzeniach, lecz na wysoce uogólnionym twierdzeniu o naganności stosunku obwinionego do współpracowników.

Sąd Dyscyplinarny przypisał obwinionemu sędziemu zachowanie aroganckie, niegrzeczne i autorytatywne także wobec innych sędziów Sądu Rejonowego w A., opierając się w tym zakresie w zasadzie jedynie na zeznaniach Przewodniczącej Wydziału Grodzkiego, z których wynikało, że rozmowy z sędzią Sądu Rejonowego były trudne przez to, że każdą uwagę traktował jak atak na siebie i reagował protestami oraz agresją słowną – podniesionym głosem. Również jednak i ta wypowiedź nie została odniesiona do konkretnego, umiejscowionego w czasie zdarzenia. Brak jest także bliższego wyjaśnienia, na czym polegała agresja słowna, której świadek miała doświadczyć, co biorąc pod uwagę zeznania innych przesłuchanych w sprawie sędziów, którzy tego rodzaju uwag wobec obwinionego nie formułowali, nie daje wystarczających podstaw do uznania postawionego mu w tym przedmiocie zarzutu za uzasadniony.

Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do przypisania obwinionemu niewłaściwego stosunku do stron procesu, określonego jako poniżanie, lekceważenie, zwracanie się podniesionym głosem, krzykiem. Również i te zdarzenia nie zostały skonkretyzowane, bowiem materiał dowodowy na to nie pozwalał. Z relacji świadków bezpośrednio biorących udział w rozprawach nie wynika, na czym miałyby polegać niewłaściwe zachowanie sędziego, ani kiedy miałyby tego rodzaju zdarzenie zajść. Jedyne sprecyzowane zajście polegające na użyciu wobec uczestników rozprawy sformułowania: „bydło” miało miejsce, według świadka Elżbiety K., zeznającej dnia 20 marca 2006 r. (k. 255 o. – k. 256 o.), „pięć, sześć lat temu”, wobec czego nie mieściło się w zarzucie postawionym obwinionemu. Pozostałe wypowiedzi, o tym na przykład, że krzyczał na sali, w większości były zasłyszane, wobec czego pozbawione jakiegokolwiek precyzji. Z dowodów nie wynika także, kiedy i w jakich sprawach strony zgłaszały ustne skargi, np. do Prezesa Sądu, bo na tę okoliczność nie ma żadnych notatek służbowych, a wypowiedzi ustne są bardzo niekonkretne. Sąd Apelacyjny nie wskazał także, na czym oparł swoje ustalenie, że strony w sprawach prowadzonych przez obwinionego sędziego wnosili kilkakrotnie o zmianę referenta, bowiem nie przytoczył sygnatury ani jednej sprawy, której taki wniosek miałby dotyczyć.

Nie potwierdził się także bardzo ogólny zarzut o lekceważącym stosunku obwinionego do sędziów wizytatorów, faktycznie zbudowany na jednym zdarzeniu opuszczenia przez

odwołującego narady z udziałem sędziego wizytatora przed jej zakończeniem. Sąd Apelacyjny pominął bowiem całkowicie twierdzenia obwinionego, że w tym dniu miał sesję, wobec czego musiał wrócić na salę rozpraw, choć z pewnością był to doniosły powód, usprawiedliwiający wcześniejsze wyjście obwinionego z zebrania.

Z powyższego wynika zatem, że przewód sądowy nie zdołał doprowadzić do potwierdzenia zarzutów stawianych obwinionemu w warstwie etycznej w takim znaczeniu, że w okresie od lipca 2002 r. do 31 marca 2005 r. dopuścił się konkretnych, umiejscowionych w czasie zachowań wobec współpracowników, przełożonych, czy stron procesu, które nie licowałyby z etyką zawodu, stanowiąc uchybienie godności urzędu.

Sąd Najwyższy wielokrotnie zaś wyrażał pogląd, że jeżeli na rozprawie zostanie zachwiana wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się bez obawy pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, bądź zdarzeń, nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu (obwinionemu) zarzucanego czynu, albowiem w tej sytuacji chroni go reguła *in dubio pro reo*.

Według art. 4 k.p.k., obowiązkiem organów postępowania jest badać oraz uwzględniać okoliczności zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (obwinionego), kształtować swoje przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów (art. 7 k.p.k.), a podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.).

Sąd Apelacyjny tymczasem nie uwzględnił wszystkich okoliczności ujawnionych w toku postępowania. Nie przywiązał bowiem należytej wagi do zeznań świadków, zeznających na korzyść obwinionego, pominął także wyjaśnienia samego obwinionego, nie dokonując ich analizy, bowiem za wypełnienie obowiązku w tym zakresie nie może być uznane odwołanie się do oceny tego dowodu wyrażonej w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2006 r., skoro dotyczyła ona poprzednio przeprowadzonego przez Sąd Apelacyjny postępowania i nie wiązała Sądu Dyscyplinarnego rozpoznającego sprawę ponownie. Z art. 442 § 3 k.p.k. wynika bowiem, że wiążącymi dla sądu, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania są jedynie zapatrywania prawne i wskazania sądu odwoławczego co do dalszego postępowania, a skoro – stosownie do treści art. 434 § 2 k.p.k., środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego może spowodować także orzeczenie na jego korzyść, przy ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd Dyscyplinarny konieczne było przeprowadzenie postępowania odpowiadającego powyżej przytoczonym regułom i dokonanie prawidłowej oceny zebranego materiału, niezależnie od okoliczności, że Sąd Najwyższy uchylił poprzedni wyrok Sądu Apelacyjnego w uwzględnieniu odwołania wniesionego na niekorzyść obwinionego. Zdaniem Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie sprostął temu zadaniu, w istocie bowiem bezkrytycznie podzielił pogląd Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, ograniczając się do z góry przyjętych założeń, co słusznie zarzucił odwołujący się.

Powyższe uwagi można odnieść w całości do uznanego za potwierdzony zarzutu polegającego na niestosowaniu się przez obwinionego do zarządzeń Prezesa Sądu i Przewodniczącej Wydziału Grodzkiego dotyczących zwiększenia czasu jego pracy. Biorąc bowiem pod uwagę, że zgodnie z art. 83 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, czas pracy sędziego określony jest wymiarem jego zadań, samo ustalenie, iż obwiniony przebywał w sądzie zbyt krótko, bez wskazania konkretnych zdarzeń, które uprawniały do negatywnej oceny tego rodzaju zachowania z uwagi na ujemne skutki dla wypełniania powierzonych mu obowiązków, jest niewystarczające do przypisania przewinienia dyscyplinarnego.

Uznanie natomiast sędziego winnym tego, że w przeważającej ilości spraw skierowanych do jego referatu dopuścił do nieuzasadnionej przewlekłości przez niestosowanie się do zaleceń powizytacyjnych, brak koncentracji materiału dowodowego, brak dążenia do szybkiego zakończenia sprawy, bezzasadne odraczanie rozpraw, chaotyczne prowadzenie procesu, kierowanie spraw na kolejne (puste) terminy rozpraw bez ich uprzedniego przygotowania (bez kontroli biegu sprawy pomiędzy rozprawami), niewykonywanie obowiązku dokształcania i pogłębiania wiedzy, powielanie błędów – wbrew zaleceniom powizytacyjnym, bez odniesienia tego rodzaju zarzutu do konkretnych spraw i popełnionych w nich w określonym czasie uchybień także nie może być uznane za prawidłowe. Przewinienie służbowe polegające na dopuszczeniu do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania sądowego musi być bowiem skonkretyzowane przez oznaczenie spraw, których dotyczy, a także czynności, które w prowadzonych w nich postępowaniach sędziego podjął wadliwie lub których zaniechał. Tego warunku nie spełnia wskazanie na „przeważającą ilość spraw z referatu” i szereg różnorodnych uchybień, z których przecież nie wszystkie dotyczyły poszczególnych spraw. Tego rodzaju sformułowanie trudno uznać by było nawet za prawidłowe zalecenia powizytacyjne, a z pewnością nie odpowiada obowiązkowi Sądu Dyscyplinarnego, wynikającemu z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., dokładnego określenia przypisanego obwinionemu czynu. Choć bowiem Kodeks postępowania karnego nie wyjaśnia, na czym ma polegać dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu, to w judykaturze przyjmuje się, że wyraźnej wskazówki w tym zakresie należy poszukiwać w art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k., z którego wynika, iż akt oskarżenia powinien zawierać dokładne określenie zarzucanego czynu, ze wskazaniem czasu, miejsca i okoliczności jego popełnienia oraz skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody, bowiem wyrok sądu nie może określać tego czynu mniej dokładnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2006 r., III KK 262/06, LEX nr 192998). Uwagi te można odnieść bezpośrednio do postępowania dyscyplinarnego, ponieważ zgodnie z art. 114 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wniosek rzecznika dyscyplinarnego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej powinien zawierać dokładne określenie czynu, który jest przedmiotem postępowania, oraz uzasadnienie, zaś zgodnie z art. 128 tej ustawy, w sprawach nieuregulowanych w jej rozdziale 3 stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Określenie przypisanego obwinionemu czynu tak w zakresie dotyczącym przewlekłości w „przeważającej ilości spraw”, jak i pozostałych opisanych powyżej przewinień bezsprzecznie nie odpowiada tym wymaganiom, a co więcej nie pozwala umiejscowić konkretnych czynów w czasie, wobec czego niemożliwie jest stwierdzenie, czy nie wykraczają one poza okres objęty zarzutem.

Prawidłowe i zasługujące na uwzględnienie jest natomiast ustalenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniony w okresie od dnia 28 października 2003 r. do 28 czerwca 2004 r., pełniąc funkcję przewodniczącego Sądu Pracy w Sądzie Rejonowym w A., zaniechał podjęcia niezbędnych czynności sądowych, przez co doprowadził do nieuzasadnionej przewlekłości w 164 sprawach zarejestrowanych w repertorium IV P od numeru 236/03 do numeru 406/03. Nie budzi bowiem wątpliwości, że pomimo zaleceń powizytacyjnych, sędzia Sądu Rejonowego nie wyznaczył w nich terminu rozpraw przez 7 – 8 miesięcy, choć były to sprawy jednorodnjowe i nie nasuwające już wówczas wątpliwości interpretacyjnych. Obciążenie kierowanego przez niego Sądu Pracy nie było zaś w owym czasie tak duże, ażeby nadanie sprawom biegu nie było możliwe.

Obwiniony sędzia takim zaniechaniem naruszył art. 6 k.p.c., wyrażający zasadę szybkości postępowania oraz art. 471 k.p.c., stanowiący o tym, że termin rozprawy w sprawach z zakresu prawa pracy powinien być wyznaczony tak, aby od daty wpływu pozwu nie upłynęło więcej niż dwa tygodnie. Zachowanie to było tym bardziej naganne, że dotyczyło dużej ilości spraw, a w konsekwencji prowadziło do zwiększenia zaległości, którym obwiniony jako Przewodniczący Wydziału obowiązany był przeciwdziałać. Taką powinność nakładał na niego przepis § 63 ust. 1 pkt 14 obowiązującego wówczas rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.), zgodnie z którym przewodniczący Wydziału kieruje całokształtem pracy w Wydziale w zakresie spraw sądowych, mając na względzie poziom i sprawność postępowania sądowego, a w szczególności zapobiega powstawaniu zaległości, a w razie ich powstania – opracowuje plan ich usunięcia i kontroluje jego wykonanie, informując okresowo prezesa sądu o stanie zaległości. Zgodzić należy się z Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, że długotrwała zwłoka w wyznaczeniu terminów rozpraw w tak dużej ilości spraw rzeczywiście zaistniała, bowiem wyjaśnienia obwinionego dotyczące sukcesywnego kierowania spraw na posiedzenia nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy, a tego rodzaju zaniechanie musi być uznane za naruszenie przez obwinionego fundamentalnego dla Przewodniczącego Wydziału obowiązku przeciwdziałania powstawaniu zaległości.

Można zatem stwierdzić, że obwiniony sędzia dopuścił się przewinienia służbowego polegającego na tym, że w okresie od dnia 28 października 2003 r. do dnia 28 czerwca 2004 r., pełniąc funkcję Przewodniczącego Sądu Pracy w Sądzie Rejonowym w A., w 164 sprawach zarejestrowanych w repertorium IV P od numeru 236/03 do numeru 406/03 – dopuścił się opieszałości w nadaniu im biegu przez okres 7 – 8 miesięcy, to jest przewinienia okre-



ślonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

W odniesieniu do tego przewinienia służbowego zachodzi jednak przedawnienie karalności. Zgodnie bowiem z art. 108 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jeżeli przed upływem trzech lat od chwili popełnienia czynu sprawa nie została prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary.

Zarzucany obwinionemu czyn jest przewinieniem o cechach trwałych, wobec czego przedawnienie rozpoczęło bieg od ostatniego momentu, w którym obwiniony zrealizował znamiona czynu, to jest od dnia 28 czerwca 2004 r., a zatem upłynęło 28 czerwca 2007 r.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i uznając sędziego Sądu Rejonowego winnym popełnienia przewinienia służbowego szczegółowo opisanego w sentencji wyroku, na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

67

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2007 R.  
SNO 46/07

*Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.*

*Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska, Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez Krystynę S. na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego z dnia 7 maja 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy przyjęcia kasacji Krystyny S. od postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 kwietnia 2007 r.

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

### Uzasadnienie

Zarządzeniem z dnia 25 stycznia 2007 r., w sprawie o sygn. akt (...), Prezes Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego odmówiła, na podstawie art. 80 § 2b zd. 1 u.s.p. – jako organ pierwszoinstancyjny – przyjęcia wniosku Krystyny S. z dnia 23 stycznia 2007 r. o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sędziego Sądu Rejonowego.

Postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, orzekając jako instancja odwoławcza – po rozpoznaniu zażalenia wnioskodawczyni na powyższe zarządzenie (art. 80 § 2b zd. 2 u.s.p.) – utrzymał je w mocy.

W dniu 25 kwietnia 2007 r. Krystyna S. wniosła, za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego, kasację do Sądu Najwyższego od wskazanego wyżej, prawomocnego i kończącego postępowanie sądowe, postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 17 kwietnia 2007 r.

Zarządzeniem z dnia 7 maja 2007 r., Prezes Sądu Apelacyjnego odmówił przyjęcia kasacji, uznając że jest ona niedopuszczalna z mocy ustawy.

W zażaleniu na to ostatecznie, z kolei, zarządzenie, wniesionym do Sądu Najwyższego Krystyna S. postuluje:

1. „zmianę zaskarżonego zarządzenia poprzez przyjęcie kasacji do rozpoznania”;
2. „wydanie uchwały w składzie siedmiu sędziów SN w przedmiocie możliwości samodzielnego działania w niniejszej sprawie radcy prawnego Krystyny S., bez potrzeby sporządzania i podpisywania wniosku przez pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem, ze względu na uchwałę SN z dnia 3 lutego 2003 r., w sprawie o sygn. akt II Kz 61/02, niehonorowaną przez Sąd Apelacyjny (...)”.

W części zażalenia poprzedzonej określeniem: „zarzuty”, autorka środka odwoławczego wskazała na przepisy art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz art. 110 i art. 111 § 1

u.s.p. w zw. z art. 523 § 1 k.p.k., jako te, z których obrazą, jej zdaniem, zapadło zaskarżone zarządzenie.

W uzasadnieniu zażalenia Krystyna S., po zreferowaniu uprzednio podnoszonych w skardze kasacyjnej zarzutów (z położeniem akcentu na istotę i rolę tzw. przymusu „radcowsko – adwokackiego” w postępowaniu dyscyplinarnym) podniosła, że zaskarżone zarządzenie „nie spełnia podstawowych warunków formalnych”. Skarżąca wskazała, że „nie wiadomo kto z imienia i nazwiska wydał zaskarżone zarządzenie” oraz że nie zawiera ono uzasadnienia, albowiem takowym „nie jest stwierdzenie o niedopuszczalności kasacji z mocy prawa poprzez wskazanie art. 530 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy o u.s.p.”. Podniesione naruszenie art. 110 i 111 § 1 u.s.p. w zw. z art. 523 § 1 k.p.k. nie zostało w ogóle umotywowane.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Większość zarzutów sformułowanych we wniesionym zażaleniu nie jest zasadna, zaś jedno z wytkniętych zaskarżonemu zarządzeniu uchybień, aczkolwiek znalazło potwierdzenie w toku postępowania odwoławczego, nie mogło ważyć na rozstrzygnięciu, albowiem nie wpłynęło ono, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, na treść rozstrzygnięcia. Tak więc, zaskarżone zarządzenie, jako zgodne w ostatecznym rezultacie z przepisami prawa, należało utrzymać w mocy.

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że na obecnym etapie postępowania Sąd Dyscyplinarny-Sąd Najwyższy, działający jako sąd odwoławczy, może brać pod uwagę jedynie te zagadnienia, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia, czy odpowiada przepisom prawa – zaskarżone zażaleniem Krystyny S. – zarządzenie z dnia 7 maja 2007 r. Wszelkie kwestie związane z rozstrzygnięciami podejmowanymi na wcześniejszych etapach postępowania pozostają poza zakresem rozpoznania sądu zażaleniowego i sąd orzekający w związku ze środkiem odwoławczym wniesionym od zarządzenia z dnia 7 maja 2007 r. naruszyłyby zasadę orzekania w ramach swych kompetencji, zajmując się wątkami mogącymi mieć znaczenie dla decyzji procesowych podejmowanych na wcześniejszych etapach postępowania, ale nie mogącymi mieć takiego znaczenia dla decyzji w kwestii przyjęcia lub odmowy przyjęcia kasacji. Dlatego też skład obecnie orzekający nie może ustosunkowywać się do kwestii prawidłowości formalnej wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, złożonego przez Krystynę S. w dniu 23 stycznia 2007 r., a w konsekwencji także i do zasadności zarówno zarządzenia z dnia 25 stycznia 2007 r. odmawiającego przyjęcia tego wniosku, jak i postanowienia z dnia 17 kwietnia 2007 r., na mocy którego zażalenie wniesione przez Krystynę S. nie zostało uwzględnione, zaś zaskarżone przezeń zarządzenie zostało utrzymane w mocy. Tak więc poza zakresem oceny pozostaje w niniejszym postępowaniu między innymi kwestia, czy Krystyna S., sama będąc radcą prawnym, mogła samodzielnie, to jest działając bez pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem, wnieść skutecznie wniosek, o którym mowa jest w art. 80 § 2a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, to jest wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialno-

ści karnej. Tym samym, przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, działającego na tym etapie postępowania, nie może być zagadnienie prawne, które można byłoby sprowadzić do pytania, czy treść wskazanego wyżej przepisu art. 80 § 2a Prawa o ustroju sądów powszechnych pozwala na to, aby wnioskodawca, który sam jest radcą prawnym lub adwokatem, był niejako swym własnym pełnomocnikiem. Zagadnieniem tym nie może zajmować się obecny skład orzekający w jakiegokolwiek formie, to jest np. kierując zagadnienie prawne do rozpoznania składowi powiększonemu, albowiem jedyną podstawą prawną, która mogłaby upoważnić do podjęcia takiej decyzji, byłby stosowany odpowiednio (w związku z treścią art. 128 u.s.p.) art. 441 § 1 k.p.k. Przesłanką wystąpienia – zgodnie z *quasi*-wnioskiem, zawartym w pkt 2 *petitum* zażalenia rozpoznawanego przez Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny (to właśnie treść art. 9 § 2 k.p.k. może służyć za usprawiedliwienie propozycji wysuniętej przez skarżącą w tym punkcie środka odwoławczego) – z pytaniem prawnym do składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego musiałoby być jednak pojawienie się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego zagadnienia prawnego, którego rozstrzygnięcie jest niezbędne dla prawidłowego rozpoznania właśnie tego konkretnego środka odwoławczego i którego to zagadnienia rozwiązanie wymagałoby dokonania zasadniczej wykładni ustawy. Tymczasem, wbrew twierdzeniu autorki rozpoznawanego obecnie środka odwoławczego, to bynajmniej nie przyjęcie poglądu, że przy wniesieniu kasacji radcę prawnego powinien reprezentować inny radca prawny lub adwokat, zadecydowało o odmowie przyjęcia kasacji. Autor zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji z całą pewnością nie wychodził z założenia, że podstawą odmowy przyjęcia kasacji jest niedopełnienie przy jej sporządzeniu i podpisaniu tzw. przymusu adwokacko-radcowskiego, a tylko przy przyjęciu założenia, że to właśnie takie zapatrywanie zadecydowało o wydaniu zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji, w ogóle racjonalne byłoby rozważanie, czy w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy i uzasadniające przekazanie odpowiednio sformułowanego zagadnienia prawnego, zgodnie z sugestią autorki zażalenia, składowi powiększonemu. O tym, że to nie zagadnienia związane z kwestią tzw. przymusu adwokacko-radcowskiego zadecydowały o odmowie przyjęcia kasacji świadczy fakt, że w zaskarżonym zarządzeniu odwołano się do formuły, iż kasacja jest „niedopuszczalna z mocy ustawy”, a nie do tego, że została ona wniesiona przez nieuprawniony podmiot. Dodać w tym miejscu wypada, że żaden sąd odwoławczy, w tym nawet Sąd Najwyższy w sytuacji, gdy pełni rolę instancji *ad quem*, nie ma prawa przekazywania składowi powiększonemu zagadnień prawnych, które w danym układzie procesowym miałyby charakter abstrakcyjny, lecz jedynie takie, które mają znaczenie dla rozpoznania wniesionego środka odwoławczego. Jak już zaś wyżej wyjaśniono, określony kierunek wykładni art. 80 § 2a u.s.p., nie ma znaczenia dla oceny prawidłowości zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji, czyli tego rozstrzygnięcia, którego prawidłowość ma prawo zbadać w niniejszym postępowaniu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny. Jedynie na marginesie należy też zasygnalizować, że postanowienie (a nie – jak pisze autorka zażalenia – uchwała) Sądu Najwyższego z dnia 3 lu-

tego 2003 r., II Kz 61/02 (OSNKW 2003, z. 5-6, poz. 46), do którego odwołuje się pokrzywdzona Krystyna S., zostało wydane właśnie na gruncie art. 526 § 2 k.p.k., a nie na gruncie art. 80 § 2a u.s.p.

Zupełnie niezrozumiały, a jak już wyżej zasygnalizowano także i nieuzasadniony przez autorkę środka odwoławczego, choćby w szczątkowy sposób, jest zarzut rzekomego naruszenia w zaskarżonym zarządzeniu art. 110 i 111 § 1 u.s.p., skoro oczywiste jest, że wobec treści art. 128 u.s.p. oraz faktu, że Prawo o ustroju sądów powszechnych nie reguluje zasad procedowania związanych z ewentualnie wniesioną kasacją, decyzję w przedmiocie jej przyjęcia (a jak będzie wynikało z dalszych wywodów niniejszego postanowienia – w przedmiocie odmowy przyjęcia) powinien wydać, zgodnie z art. 530 § 2 k.p.k., prezes sądu, do którego wniesiono kasację (albo, jak wyjaśniono w postanowieniu SN z dnia 15 czerwca 2005 r., II Kz 23/05, LEX Nr 151698, także przewodniczący wydziału lub upoważniony sędzia). Taki też organ wydał zaskarżone zarządzenie, a zatem na tym etapie postępowania wręcz nie mogło dojść do naruszenia przepisów traktujących o właściwości, składzie i sposobie wyznaczania składu sądu dyscyplinarnego.

Przechodząc do pozostałych zarzutów, zawartych już nie w samym *petitum* zażalenia, ale w części końcowej jego uzasadnienia, stwierdzić należy, co następuje.

Teza, że „nie wiadomo kto z imienia i nazwiska wydał zaskarżone zarządzenie” jest całkowicie chybiona i wynika, zapewne, z niedopełnienia przez autorkę środka odwoławczego powinności zbadania akt sprawy przed sformułowaniem zarzutu i oparcia się jedynie o treść odpisu (art. 128 § 1 k.p.k.) doręzonego jej zarządzenia, na którym to odpisie figuruje formuła: „na oryginale właściwe podpisy”. Tymczasem pod oryginałem zaskarżonego zarządzenia z dnia 7 maja 2007 roku, na k. 88 akt, widnieje nader wyraźna pieczętka „Prezes Sądu Apelacyjnego w (...), SSA X.Y. (1)” oraz odręczny podpis tego sędziego. Tak więc zarządzenie to w oczywisty sposób spełnia wynikający z treści art. 93 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wymóg spersonalizowania autora zarządzenia.

Ma natomiast rację autorka zażalenia, gdy stwierdza, że zaskarżone zarządzenie nie zawiera, wbrew treści przepisu art. 99 § 2 k.p.k. w zw. z art. 121 § 1 u.s.p. oraz w zw. z art. 128 u.s.p., należytego uzasadnienia. Zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji powinno – jako zamykające drogę do wydania wyroku, a więc podlegające zaskarżeniu – zawierać uzasadnienie. Wprawdzie przyjęło się w praktyce, że treść uzasadnień zarządzeń jest uproszczona w porównaniu z tym samym elementem orzeczeń, tym niemniej przyznać należy rację skarżącej, że „powielenie” jedynie tekstu ustawy nie spełnia wymogu sporządzenia należytego uzasadnienia nawet w odniesieniu do najmniej „solennej” formy decyzji procesowych, jaką stanowią zaskarżalne zarządzenia. Jednakże stwierdzenie naruszenia art. 99 § 2 k.p.k. tylko wówczas powinno ważyć na treści rozstrzygnięcia sądu odwoławczego, gdyby ten doszedł do przekonania, że dostrzeżone uchybienie mogło mieć wpływ na treść wydanego zarządzenia (art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 466 § 1 k.p.k.). Tymczasem w sprawie niniejszej takiej zależności nie sposób ustalić. Przeciwnie, można wręcz założyć, że to

oczywistość niedopuszczalności kasacji zadecydowała o lakoniczności uzasadnienia, graniczącej wręcz z jego brakiem (sposstrzeżenie to nie może, rzecz jasna, służyć za pełne usprawiedliwienie błędu, którego dopuścił się Prezes Sądu Apelacyjnego).

Niedopuszczalność ta może i powinna być uzasadniona dwoma względami. Po pierwsze – z uwagi na treść art. 519 k.p.k., kasacja od postanowień sądowych nie może być wnoszona przez podmioty inne niż wymienione w art. 521 k.p.k., nawet wówczas, gdy są to postanowienia prawomocne i kończące postępowanie. To jedynie Prokurator Generalny lub Rzecznik Praw Obywatelskich ma bowiem prawo wniesienia kasacji od prawomocnego postanowienia sądu kończącego postępowanie. Co więcej, po drugie – postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziom charakteryzuje się tą odmiennością w porównaniu z innymi postępowaniami dyscyplinarnymi i postępowaniem karnym, toczącym się na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego, że wyłączone jest w nim w ogóle korzystanie z nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jaki stanowi kasacja. W przepisie art. 122 u.s.p. ustawodawca wyraźnie stwierdził, że od wyroku sądu dyscyplinarnego drugiej instancji kasacja nie przysługuje. Stosując regułę *a maiori ad minus* należy zatem przyjąć, że kasacja nie przysługuje również od prawomocnych postanowień wydanych w tym postępowaniu, kończących sprawę dyscyplinarną. Jedynym środkiem o charakterze nadzwyczajnym, jaki dopuszczają przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych, służącym do wzruszania prawomocnych orzeczeń, jest wznowienie postępowania na podstawach określonych w art. 126 u.s.p. Dlatego też niedopuszczalna była kasacja Krystyny S. od prawomocnego postanowienia sądu dyscyplinarnego, utrzymującego w mocy zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a więc od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne.

Wychodząc poza realia niniejszej sprawy, ale nawiązując z jednej strony do wniosków płynących – przy zastosowaniu *argumentum a fortiori* w postaci *a maiori ad minus* – z treści art. 122 u.s.p. oraz uwzględniając z drugiej strony wyjątkowy charakter instytucji kasacji specjalnej z art. 521 k.p.k., stwierdzić należy, że także i tzw. podmioty kwalifikowane nie są uprawnione do wnoszenia kasacji w sprawach dyscyplinarnych sędziów, niezależnie od tego, jaką postać (wyroku, czy postanowienia) ma orzeczenie kończące postępowanie dyscyplinarne toczące się na podstawie przepisów zamieszczonych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Zapatrywanie, iż instytucji wyjątkowej, jaką stanowi kasacja określona w art. 521 k.p.k., nie można w żadnym zakresie przenosić na grunt tych postępowań dyscyplinarnych, w których ustawodawca nie przewidział w sposób wyraźny określonych prerogatyw Prokuratora Generalnego, czy Rzecznika Praw Obywatelskich, zostało już wyrażone w piśmiennictwie, aczkolwiek przy rozstrzygnięciu odmiennej konfiguracji prawnej (zob. W. Kozielewicz: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 129).

Stwierdzenie powyższych okoliczności, jednoznacznie przemawiających za tezą, że słuszna jest konkluzja zaskarżonego zarządzenia o niedopuszczalności kasacji wniesionej

przez Krystynę S., przemawia za utrzymaniem zaskarżonego rozstrzygnięcia, pomimo stwierdzenia wadliwości co do jego uzasadnienia. Uchylenie zaskarżonego zarządzenia jedynie w celach „dydaktycznych”, to jest w celu sporządzenia uzasadnienia nie prowadzącego się do powtórzenia słów ustawy, byłoby działaniem nieracjonalnym, niepotrzebnie przedłużającym tok postępowania i stanowiącym przysłowiową „sztukę dla sztuki”. Cele dydaktyczne zostaną wszak spełnione poprzez doręczenie także organowi, który wydał zaskarżone zarządzenie, odpisu niniejszego postanowienia.

WYROK Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2007 R.  
SNO 48/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Marian Kocon, Herbert Szurgacz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 września 2007 r. w sprawie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, odwołania Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 lutego 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- 2) kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 12 lutego 2007 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że orzekając w Wydziale VI Grodzkim Sądu Rejonowego nie sporządził pisemnego uzasadnienia wyroku w sprawie VI K 736/04, mimo takiego obowiązku i ustawowego terminu do realizacji tej czynności oraz mimo braku pisemnego uzasadnienia orzeczenia w wyżej wymienionej sprawie wydał zarządzenie o przekazaniu akt sprawy celem rozpoznania apelacji do sądu drugiej instancji, czym dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa karnego procesowego, co stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na mocy art. 109 § 1 powołanej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Od powyższego wyroku odwołanie złożyła Krajowa Rada Sądownictwa, zaskarżając go na niekorzyść obwinionego sędziego w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzuciła mu jej rażącą niewspółmierność w stosunku do przypisanego obwinionemu przewinienia. W konkluzji Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, przez orzeczenie wobec obwinionego kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W uzasadnieniu odwołania skarżący podniósł, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przy wymiarze kary nie wziął pod uwagę okoliczności, iż obwiniony był już uprzednio karany dyscyplinarnie, karą nagany. Wskazał, że wszakże Sąd ten zauważył to, jednak ta okoliczność nie została wzięta pod uwagę przy wymiarze kary. Nadto skarżący podniósł, że Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w swoich rozważaniach pominął fakt naruszenia przez



obwinionego sędziego zasad etycznych zawodu, wskazanych w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, gdzie w § 8 znajduje się jednoznaczne stwierdzenie, iż we wszystkich przydzielonych sprawach sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zbędnej zwłoki. W niniejszej zaś sprawie za taką zwłokę należy uznać nieuzasadnioną przewlekłość postępowania, która była skutkiem niesporządzenia przez obwinionego uzasadnienia. Krajowa Rada Sądownictwa w konkluzji wskazała, że wymierzona kara jest zatem nieadekwatna w sposób rażący do przypisanego obwinionemu przewinienia, jego wagi i społecznej szkodliwości, a w środowisku sędziowskim może powodować powstanie przekonania o pobłażliwości dla tego rodzaju zachowań.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie, a wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna upomnienia jest współmierna do stopnia winy, wagi i społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu sędziemu przewinienia dyscyplinarnego. Uzasadniając orzeczenie o karze, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wziął pod uwagę i należycie rozważył wszystkie, występujące w sprawie okoliczności łagodzące i obciążające. Nie można zatem zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd ten przy wymiarze kary pominął fakt, iż obwiniony był już karany dyscyplinarnie. W pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, Sąd ten w sposób wyczerpujący odniósł się do tego faktu, wskazując iż właśnie z uwagi na uprzednią karalność nie uznał czynu obwinionego za przypadek mniejszej wagi, który mógłby skutkować odstępniem od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Za okoliczność obciążającą Sąd ten uznał również fakt, że obwiniony sędzia na tle obciążenia pracą innych sędziów, nie był obciążony obowiązkami ponad miarę, a zachowanie którego się dopuścił, może mieć negatywne skutki w kształtowaniu społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji trafnie wskazał i należycie rozważył występujące w sprawie okoliczności łagodzące, których wystąpienie uzasadniało wymierzenie obwinionemu kary upomnienia. Słusznie bowiem podniósł Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, iż rażące naruszenie przepisów prawa, jakiego obwiniony dopuścił się, było zachowaniem odosobnionym, incydentem na tle pracy obwinionego na stanowisku sędziego. W pozostałych sprawach sporządzał on bowiem uzasadnienia w terminie. Sąd ten trafnie także wskazał, iż obwiniony na obecnie zajmowanych stanowisku służbowym ma dobrą opinię, czego dowodem jest przedłożona przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przed rozprawą odwoławczą opinia Prezesa Sądu Rejonowego, gdzie obecnie pełni obowiązki służbowe.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

WYROK Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2007 R.  
SNO 49/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Marian Kocon (sprawozdawca), Herbert Szurgacz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 11 września 2007 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego oraz obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 lutego 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjął, iż przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne ma charakter mniejszej wagi; w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wnioskiem z dnia 1 grudnia 2006 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wystąpił o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego.

Wyrokiem z dnia 2 lutego 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny. Sędzia Sądu Okręgowego dnia 24 kwietnia 2006 r., w celu sporządzenia uzasadnienia wyroku, wyniósł z sądu akta sprawy IV Ka 1509/06 (dwa tomy) i umieścił je w bagażniku swego samochodu. W bagażniku pozostawił też służbowy komputer – laptop. Następnie udał się samochodem do Lasku Wolskiego, gdzie był umówiony ze znajomą, z którą wybrał się na spacer. Samochód zamknął i pozostawił na niestrzeżonym parkingu przy Lasku Wolskim, tracąc go z pola widzenia na około 30 minut. Po powrocie stwierdził, że do samochodu dokonano włamania i skradziono z bagażnika akta oraz laptop. O włamaniu sędzia Sądu Okręgowego bezzwłocznie zawiadomił policję. Wszczął także poszukiwanie skradzionych rzeczy we własnym zakresie. Nie dały one jednak spodziewanego rezultatu. Akta sprawy IV Ka 1509/06 zostały w znacznej części odtworzone. Laptop był zabezpieczony hasłem i odciskiem kciuka. Znajdowało się w nim jedynie kilka plików z orzeczeniami. Sędzia Sądu Okręgowego akta oraz laptop wy-

niósł poza budynek sądu z uwagi na trudne warunki lokalowe w jakich pracował, chorobę oczu oraz upływający termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony jest winny popełnienia zarzucanego mu przewinienia. Podkreślił, że sędzia Sądu Okręgowego wynosząc z sądu dwa tomy akt i pozostawiając je w samochodzie bez osobistego nadzoru, złamał nie tylko zakaz wynikający z zarządzenia prezesa Sądu Okręgowego z dnia 8 kwietnia 2004 r., ale także spowodował niebezpieczeństwo wejścia w posiadanie akt sądowych i zapoznania się z informacjami podlegającymi ochronie przez osoby do tego nieuprawnione, co w wyniku kradzieży akt nastąpiło. W stosunku zaś do pozostawionego w takich samych warunkach służbowego laptopa obwinionemu sędziemu można przypisać naruszenie wynikającego z art. 100 § 2 pkt 4 k.p. obowiązku dbałości o mienie pracodawcy. Postępując w ten sposób sędzia Sądu Okręgowego wypełnił znamiona przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. Jego istota polega nie tylko na niedopuszczalnym pozostawieniu w samochodzie akt sprawy sądowej i laptopa, lecz również na tym, że obwinionemu sędziemu można przypisać nieumyślne spowodowanie skutku powstałego w następstwie dokonanej kradzieży akt i laptopa.

Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że zaginięcie akt sądowych, w okolicznościach stworzonych przez obwinionego sędziego, istotnie podważa autorytet sądu, o który każdy sędzia ma dbać nie tylko w pracy, podczas wykonywania obowiązków sędziego, ale także poza pracą oraz powoduje bardzo poważne skutki dla osób, których sprawa dotyczyła. Nawet, jeśli przyjąć, że wymiar zadań obwinionego zmuszał go do pracy także poza godzinami urzędowania sądu, co z kolei łączyło się z koniecznością zabrania akt do domu, to bezwzględny obowiązek sędziego było mieć stały, osobisty nadzór nad tymi aktami. Obwiniony nie zachował należytej staranności w tym zakresie. Zdarzenie polegające na dokonaniu włamania do pozostawionego na tym parkingu samochodu sędziego było absolutnie możliwe do przewidzenia i sędzia bezwzględnie powinien to uczynić, co pozwoliłoby mu uniknąć tak ujemnych skutków.

Odwołanie od wyroku złożył obwiniony sędzia i jego obrońca. Obwiniony zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że pismo Prezesa Sądu należy uznać za zarządzenie oraz, że obwiniony został o tym piśmie prawidłowo powiadomiony a nadto, że wskazane w uzasadnieniu sądu dyscyplinarnego regulacje prawne zakazują sędziemu wynoszenia akt z budynku sądu. Obwiniony podniósł również zarzut obrazy przepisów prawa materialnego przez przyjęcie, że nie zachował należytej staranności oraz, że jego czyn cechuje wyższa niż znikoma szkodliwość społeczna. Z ostrożności procesowej podniósł również zarzut rażąco surowej kary.

Obrońca obwinionego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przez uznanie, że czyn obwinionego cechuje wyższa niż znikoma szkodliwość społeczna. Obrońca obwinionego podniósł również zarzut rażąco surowej kary.

W obu odwołaniach wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania, ewentualnie o uznanie, że popełniony czyn stanowi przewinienie mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 u.s.p.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz przeprowadził w znacznym stopniu prawidłową ich ocenę prawną. Ustalenia faktyczne w sprawie w zasadzie nie były kwestionowane przez obwinionego. Obwiniony sędzia podniósł tu dwa zarzuty, z którymi nie można się zgodzić, albowiem sąd dyscyplinarny, wbrew twierdzeniom obwinionego, nie uznał, iż obwiniony naruszył przytoczone normy z Kodeksu postępowania karnego oraz Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych. Natomiast argumentacja kwestionująca zrozumiałość zarządzenia Prezesa Sądu sama jest niezrozumiała.

W świetle dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych nie budzi wątpliwości, że obwiniony wprawdzie nie miał zamiaru popełnić zarzucanego mu czynu, popełnił go jednak na skutek niezachownia staranności w danych okolicznościach. Jak trafnie wskazał Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, nawet jeśli przyjąć, że wymiar zadań sędziego zmuszał go do pracy poza godzinami urzędowania sądu, to bezwzględnym obowiązkiem sędziego jest stały i osobisty nadzór nad aktami. W świetle tego nie jest usprawiedliwieniem twierdzenie, że samochód był zabezpieczony alarmem, a akta były w bagażniku. Obwiniony nie powinien dopuścić do sytuacji, że akta znajdują się poza jego kontrolą.

Należy częściowo uwzględnić zarzut obwinionego sędziego i jego obrońcy odnoszący się do kwalifikacji prawnej zarzucanego czynu. W ocenie Sądu uzasadnione jest przyjęcie wypadku mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. To pojęcie nie zostało wyjaśnione przez ustawodawcę, jednak w orzecznictwie podkreśla się, iż należy tu uwzględnić okoliczności podmiotowe i przedmiotowe czynu. W szczególności trzeba tu zaznaczyć, że negatywne skutki zachowania obwinionego zostały w znacznym stopniu zredukowane przez odtworzenie skradzionych akt, również wskutek osobistych wysiłków obwinionego. Ponadto, niemal natychmiast po zdarzeniu, obwiniony podjął, jak się okazało bezskuteczne, czynności mające na celu odnalezienie akt, czym wykazał swój negatywny stosunek do popełnionego czynu i dał wyraz temu, że rozumie swój błąd. Wreszcie, samo wyniesienie akt z budynku sądu było spowodowane chęcią wykonywania obowiązków służbowych, gdyż obwiniony, również wskutek złych warunków pracy oraz problemów zdrowotnych, nie był w stanie realizować tych obowiązków w sądzie.

W ocenie sądu nie jest uzasadnione odstąpienie od wymierzenia kary. Zgodnie z art. 109 § 5 u.s.p., w razie przyjęcia przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, odstąpienie od wymierzenia kary jest fakultatywne, a więc zależy od decyzji sądu. W rozważanej sprawie nie zachodzą okoliczności uzasadniające odstąpienie od wymierzenia kary. Trzeba wskazać, że na przeszkodzie stoi tu waga reguły ostrożności, która została naruszona postę-

powaniem obwinionego, a więc obowiązek sprawowania starannej pieczy nad aktami sądowymi.

Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

WYROK Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2007 R.  
SNO 50/07

*Przewodniczący: sędzia SN Halina Gordon-Krakowska.*

*Sędziowie SN: Marian Kocon, Herbert Szurgacz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 11 września 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 lutego 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) oddalił odwołania,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 lutego 2007 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny:

(I) uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego, opisanego w pkt. I wniosku o ukaranie, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 u.s.p. wymierzył karę dyscyplinarną upomnienia,

(II) uniewinnił obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu popełnienia przewinień dyscyplinarnych opisanych w pkt. II i III wniosku o ukaranie,

(III) kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zarzucił sędziemu Sądu Rejonowego przewinienie dyscyplinarne polegające na tym, że:

I. w okresie od marca 2002 r. do dnia 1 sierpnia 2005 r. orzekając w VI Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego, w rozpoznawanych sprawach dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a w szczególności art. 6 k.p.c., art. 27 § 1, art. 10 i art. 49 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (u.p.n.) polegającej na tym, że:

1. z obrazą art. 6 k.p.c. przez brak należytej organizacji pracy, sumienności i zaangażowania, brak systematyczności w podejmowaniu czynności sądowych, częste nieuzasadnione odraczanie rozpraw na odległe terminy, nadużywanie instytucji zawieszenia postępo-

wania w sprawie, brak koncepcji co do sposobu prowadzenia postępowania, podejmowała rażąco przewlekłe czynności procesowe w prowadzonych sprawach,

2. w sprawie o sygn. akt VI Nk 6/04 o demoralizację nieletniej Marty W.:

- ▶ postanowieniem z dnia 2 lipca 2004 r. z obrazą art. 27 § 1 u.p.n. zastosowała środek tymczasowego umieszczenia nieletniej w schronisku dla nieletnich,

- ▶ z obrazą art. 49 u.p.n. wydając postanowienie o umieszczeniu w schronisku dla nieletnich, naruszając prawo nieletniej do obrony, nie ustanowiła dla nieletniej obrońcy z urzędu,

- ▶ wyrokiem z dnia 19 listopada 2004 r. z obrazą art. 10 u.p.n. uznając nieletnią za osobę przejawiającą demoralizację zastosowała zakład poprawczy;

3. w sprawie o sygn. akt VI Nk 3/05 o demoralizację nieletniego Kamila P.:

- ▶ postanowieniem z dnia 19 listopada 2004 r. z obrazą art. 27 § 1 u.p.n. zastosowała środek tymczasowy umieszczenia nieletniego w schronisku dla nieletnich,

- ▶ wyrokiem z dnia 18 marca 2005 r. z obrazą art. 10 u.p.n. uznając nieletniego za osobę przejawiającą demoralizację zastosowała zakład poprawczy,

tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

II. w okresie od dnia 15 stycznia 2004 r. do dnia 1 sierpnia 2005 r. nie respektowała wydawanych przez Wiceprezesa Sądu Rejonowego stosownych zarządzeń, w zakresie usprawnienia postępowania i właściwej organizacji pracy, czym rażąco uchybiła godności urzędu sędziego,

tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

III. w okresie od dnia 28 sierpnia 2005 r. do dnia 29 czerwca 2006 r. w sprawach służbowych odmawiała i unikała kontaktów z kierownictwem Sądu Rejonowego, czym rażąco uchybiła godności urzędu sędziego,

tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego z dniem 15 maja 1991 r. została mianowana asesorem sądowym w Sądzie Rejonowym w A., a od dnia 9 października 1992 r. została powołana na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego tego Sądu. Decyzją Kolegium Sądu Okręgowego z dnia 16 czerwca 2005 r. sędzia została przeniesiona na wniosek Prezesa Sądu Rejonowego z VI Wydziału Rodzinnego i Nieletnich do XIV Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego z dniem 1 sierpnia 2005 r. Od dnia 28 czerwca 2005 r. do dnia 28 czerwca 2006 r. sędzia przebywała na zwolnieniu lekarskim. Prezes Sądu Okręgowego w dniu 2 lutego 2006 r. skierował do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sprawę sędziego Sądu Rejonowego, celem przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego.

cego, wobec stwierdzenia oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa w rozpoznawanych sprawach.

Na polecenie Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 4 września 2005 r. wizytator do spraw rodzinnych i nieletnich sędzia Sądu Okręgowego w grudniu 2005 r. przeprowadziła w VI Wydziale Rodzinnym i Nieletnich lustrację spraw w przedmiocie prawidłowości stosowania art. 10 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Badanie akt wykazało, że w sprawach o sygn. VI Nk 6/04 i VI Nk 3/05 z decernatu sędziego Sądu Rejonowego, z rażącym naruszeniem art. 10 u.p.n., orzeczono wobec nieletnich zakład poprawczy, a także doszło do rażącej obrazę art. 27 § 1 u.p.n. i art. 49 u.p.n., wobec czego we wnioskach końcowych sprawozdania z lustracji sędzia Sądu Okręgowego zawarła wniosek o rozważenie celowości skierowania zadania podjęcia czynności wyjaśniających w trybie art. 114 § 1 u.s.p.

Przesłuchana w toku postępowania wyjaśniającego Wiceprezes Sądu Rejonowego zeznała, że w związku z zastrzeżeniami do pracy orzeczniczej sędziego Sądu Rejonowego, objęła jej decernat nadzorem. Wielokrotnie przeprowadzała z sędzią rozmowy dyscyplinujące, zobowiązujące ją do wykonywania pracy sumiennie i systematycznie, właściwego wykorzystywania czasu pracy na wokandach oraz zlikwidowania zaległości w rozpoznawanych sprawach. Sędzia Sądu Rejonowego lekceważyła i komentowała polecenia.

Ponadto Wiceprezes Sądu Rejonowego zeznała, że sędzia Sądu Rejonowego przebywając na zwolnieniu lekarskim przez długi, wielomiesięczny okres czasu, unikała lub wprost odmawiała kontaktu z kierownictwem Sądu. Po dniu 28 czerwca 2005 r. wpłynęły wnioski o uzasadnienie orzeczeń w sprawach rozpoznawanych przez sędziego Sądu Rejonowego, wobec czego kierownictwo Sądu podejmowało próby skontaktowania się z sędzią w sprawie sporządzenia uzasadnień orzeczeń i ustalenia przewidywanego okresu pobytu na zwolnieniu lekarskim. Sędzia nie odbierała telefonu, nie kontaktowała się z Przewodniczącą Wydziału ani Prezesem Sądu, a w dniu 7 lutego 2006 r. w rozmowie telefonicznej z Wiceprezesem Sądu Rejonowego oświadczyła, iż "nie ma czasu na rozmowy" oraz nie podała żadnego terminu, w którym możliwy byłby z nią kontakt. Wiceprezes Sądu Rejonowego wskazała także w swoich zeznaniach szereg spraw z decernatu sędziego Sądu Rejonowego, w których – wobec bezczynności w podejmowaniu decyzji – doszło do przewlekłości postępowania w prowadzonych sprawach.

Również przesłuchana w toku postępowania wyjaśniającego Prezes Sądu Rejonowego zeznała, że po zapoznaniu się z orzecznictwem oraz metodyką pracy sędziego, wystąpiła do Kolegium Sądu Okręgowego z prośbą o przeniesienie sędziego Sądu Rejonowego do XVI Wydziału Grodzkiego. Podkreśliła, że w czasie rocznej nieobecności w pracy sędziego Sądu Rejonowego, gdy przebywała ona na zwolnieniu lekarskim, bezskutecznie podejmowała próby skontaktowania się z sędzią, w szczególności w sprawie sporządzenia zaległych uzasadnień orzeczeń.

W toku czynności wyjaśniających sędzia Sądu Okręgowego – wizytator do spraw rodzinnych i nieletnich w maju 2006 r. przeprowadziła lustrację akt 40 spraw przydzielonych



do referatu sędziego Sądu Rejonowego, a w wyniku kontroli stwierdziła uchybienia polegające na braku systematyczności w podejmowaniu czynności sądowych, częste odraczanie rozpraw na zbyt odległe terminy i nadużywanie instytucji zawieszenia postępowania, brak koncepcji co do sposobu prowadzenia postępowania w sprawach, w których powodem był brak należytej organizacji pracy i zbyt małe w niej zaangażowanie ze strony sędziego.

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego, uwzględniającego wnioski Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz obwinionej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, opierając się na protokole lustracji z grudnia 2005 r. doszedł do przekonania, że stawiany obwinionej zarzut nieprawidłowego stosowania art. 10 u.p.n. polegającego na tym, że zastosowany został zakład poprawczy wobec nieletniego, u którego ustalono demoralizację, bez czynu karalnego, opisany w punkcie pierwszym wniosku jest zasadny w odniesieniu do sprawy nieletniego Kamila P. (VI Nk 3/05). Sąd Apelacyjny stwierdził także, że nie ma powodów do podważenia ustaleń sędziego wizytatora dotyczącego stwierdzonych uchybień będących następstwem nienależytej organizacji pracy sędziego, braku systematyczności i koncepcji prowadzenia spraw, a także braku należytego nadzoru nad aktami. Odrzucił zatem zarzuty podniesione przez obwinioną jako niezasadne, stwierdzając, że nie ma przeszkód do poddania lustracji z art. 38 § 1 u.s.p. spraw w toku. Ponadto Sąd Apelacyjny nie zgodził się ze stanowiskiem obwinionej, że z protokołu sporządzonego przez sędziego wizytatora nie wynika, o jakie uchybienia chodzi, bowiem w protokole uchybienia te zostały opisane i ze sposobu ich opisanie wynika rodzaj uchybienia. W uzasadnieniu podkreślono ponadto, że nieuzasadnione zawieszenie postępowania może być przyczyną przewlekłości postępowania i dlatego instytucja ta powinna być stosowana ze szczególną rozważą ze strony sądu.

Obowiązkiem sędziego referenta jest dążenie do możliwie szybkiego nadania biegu sprawom, podejmowanie czynności mających na celu ich rozstrzygnięcie przy uwzględnieniu treści przepisów prawa materialnego i procesowego. Niewątpliwie też każdy sędzia powinien czuwać nad wykonaniem zarządzeń przez sekretariaty i sprawdzać terminowość ich wykonania. Zaniedbania w wykonaniu tych obowiązków mają niewątpliwie ujemny wpływ na wykonywanie służby albo na godność urzędu sędziego.

W świetle zebranego materiału dowodowego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że sędzia Sądu Rejonowego jest winna popełnienia przewinienia zarzucanego jej w punkcie pierwszym wniosku o ukaranie, tj. przewinienia przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p., poprzez rażące i oczywiste naruszenie art. 10 u.p.n., uznając równocześnie, że wobec przeniesienia na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego, co może być traktowane jako degradacja zawodowa, a także otrzymania wytyku w sprawie Kamila P. i faktu, że w sprawie nieletniej Marty W. Prokurator Krajowy nie wniósł kasacji, uznając, że nieletnia dopuściła się czynów karalnych uzasadniających zastosowanie zakładu poprawczego, orzeczenie kary wnioskowanej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego byłoby nieadekwatne i rażąco niesprawiedliwe, natomiast kara dyscyplinarna upomnienia jest karą współmierną do popełnionych przewinień oraz adekwatną do stopnia zawinienia sędziego.

Na korzyść obwinionej Sąd Dyscyplinarny poczytał dotychczasową niekaralność za przewinienia służbowe. Natomiast na niekorzyść obwinionej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przemawia znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu przejawiający się w lekceważeniu przepisu prawa mającego na celu przeciwdziałanie przewlekłości postępowania, a także przepisów dotyczących postępowania w sprawie nieletnich, jak również postawa sędziego w czasie trwania postępowania dyscyplinarnego, przejawiająca się w tym, że sędzia nie przyznała się do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, a w końcowym wystąpieniu dała wyraz temu, że stawiane jej zarzuty uważa za błahe.

Odnosząc się do zarzutów sformułowanych w pkt. II wniosku o ukaranie Sąd Apelacyjny stwierdził, iż nie znalazł podstaw do uznania sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia opisanych tam przewinień dyscyplinarnych, zauważając, że zarzut opisany w punkcie II wniosku o ukaranie został sformułowany w sposób ogólny i zdaniem Sądu Apelacyjnego zachowanie sędziego w nim wskazane objęte są w części zarzutem opisanym w punkcie I wniosku.

Sposób wykonywania obowiązków przez sędziego Sądu Rejonowego był przyczyną uchybień popełnionych w sprawach, w których orzekała sędzia i w sposób oczywisty wpływał na negatywną ocenę pracy sędziego przez jej przełożoną.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, mając na uwadze, że Wiceprezes Sądu Rejonowego wielokrotnie rozmawiała z sędzią na temat jej pracy, stwierdził, że rozmowy te miały charakter koleżeński, nie były odnotowywane, nie zostały wyznaczone terminy wykonania określonych czynności i dlatego sposób dostosowania się sędziego do tych zarządzeń nie może zostać zweryfikowany. Ponadto z zeznań Wiceprezesa Sądu Rejonowego nie wynika jakoby sędzia w sposób uchybiający godności sędziego odnosiła się do tych uwag. Sąd Apelacyjny zwrócił jednak uwagę, że stwierdzenia sędziego zawarte w piśmie z dnia 14 stycznia 2007 r. dotyczące oceny wyjaśnień są co najmniej niestosowne, uznając przy tym, że „usprawiedliwieniem sędziego jest to, że w jej przekonaniu została skrzywdzona w wyniku splotu wielu okoliczności, w tym pisma Prezydenta miasta A. i swojej choroby.

Odnosząc się do zarzutów sformułowanych w pkt. III wniosku o ukaranie Sąd Apelacyjny stwierdził, że brak jest podstaw do uznania sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego tam opisanego, bowiem sędzia nie miała obowiązku kontaktowania się w sprawach służbowych z kierownictwem sądu w czasie przebywania na zwolnieniu lekarskim. Jedynym obowiązkiem sędziego w tym okresie było dostarczanie do miejsca swojej pracy kolejnych zwolnień lekarskich, a z tego obowiązku sędzia Sądu Rejonowego wywiązywała się bez zastrzeżeń. Podkreślono, że nie ma podstaw do oczekiwania ze strony sędziego w okresie zwolnienia lekarskiego szczególnej aktywności w kontaktach z pracodawcą. Celem zwolnienia lekarskiego jest poddanie się leczeniu, rehabilitacji, a nie wykonywanie obowiązków służbowych. Wprawdzie z doświadczenia wynikającego ze znajomości środowiska sędziowskiego wynika, że sędziowie często chorzy przychodzą na rozprawy, piszą uzasadnienia w czasie zwolnienia lekarskiego, wykonują inne czynności, ale z

takich zachowań nie można wysnuć wniosku, że tak właśnie należy postępować, że pozostaje to w zgodzie z godnością urzędu sędziego i takie postawy są oczekiwane i stawiane za wzór.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił sędziego od zarzutu popełnienia przewinienia opisanego w pkt. III wniosku o ukaranie.

Odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego złożyła we własnym imieniu obwiniona sędzia, zarzucając obrazę przepisów postępowania, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jak również pominięcie i nieustosunkowanie się do dowodów przedłożonych przez obwinioną, a które miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz obrony obwinionej i wnosząc o zmianę wyroku w punkcie pierwszym oraz uniewinnienie obwinionej, umorzenie postępowania w tym zakresie, względnie o uznanie przewinienia za wypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej oraz utrzymanie w mocy punktu II i III wyroku.

W uzasadnieniu odwołania obwiniona sędzia podkreśliła, że błędnie ustalono okres czynu jej przypisywanego na okres do dnia 1 sierpnia 2005 r., skoro od dnia 28 czerwca 2005 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim i nie mogła podejmować, i nie podejmowała żadnych czynności służbowych, natomiast w uzasadnieniu orzeczenia Sąd uznając fakt jej przybywania na zwolnieniu lekarskim równocześnie przypisał jej w tym okresie nienależytą organizację pracy, brak systematyczności i brak nadzoru nad aktami. Ponadto orzeczenie oparte zostało w całości o drugi protokół lustracji sędziego wizytatora, w którym wnioski sformułowane zostały w sposób ogólny, bez odniesienia się konkretnie do każdej ze spraw, zatem trudno powiedzieć czy Sąd uznał, iż w każdej z wymienionych w opisie czynu spraw obwinionej należy przypisać brak należytej organizacji pracy, sumienności i zaangażowania, brak systematyczności w podejmowaniu czynności sądowych, częste nieuzasadnione odraczanie rozpraw na odległe terminy, nadużywanie instytucji zawieszenia postępowania w sprawie, brak koncepcji co do sposobu prowadzenia postępowania, rażąco przewlekłe czynności procesowe, brak nadzoru nad aktami, czy też tylko w niektórych z nich i w jakiej sprawie jakie zarzuty.

Sąd nie odniósł się w żadnej mierze do kwestii podnoszonych przez obwinioną, a mających znaczenie dla jej obrony, a zwłaszcza kwestii odpowiedzialności obwinionej za sytuacje przez nią niezawinione, wskazane np. w protokole lustracji wydziału z 2004 roku oraz w piśmie procesowym z dnia 15 stycznia 2007 r.

Obwiniona zarzuciła także, że w sprawach VI Nk 3/05 I VI Nk 6/04 nie odniesiono się do przesłanek, które muszą występować łącznie, aby obraza przepisów (naruszenie) prawa przy jego stosowaniu stanowiła przewinienie dyscyplinarne, a którymi są jednoznaczne naruszenie podstawowych zasad i wykładni stosowania prawa przy jednoczesnym rażącym, powodującym znaczące niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania i interesów stron. O popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego nie może przesądzać automatycznie wyknięcie uchybienia w trybie art. 40 u.s.p. Nie wykazano w sposób dostateczny,

czy przesłanki te występują łącznie i jakie negatywne skutki z punktu przebiegu postępowania i interesów stron wystąpiły w powyższych sprawach.

Obwiniona sędzia zwróciła uwagę, że Sąd nie ustosunkował się w żaden sposób do okoliczności związanych z funkcjonowaniem Wydziału, a które miały istotne znaczenie dla obrony obwinionej, tym bardziej, iż wykazała ona, że działania te były nie tylko „szukaniem miejsca” dla żony byłego Prezesa Sądu Rejonowego, ale też wynikiem nacisków politycznych. To właśnie te działania spowodowały ciężki rozstrój zdrowia obwinionej pogłębiany groźbami kierowanymi do niej, a dotyczącymi jej syna „iż może nie zdać matury”, zarzuciła Sądowi, że nie odniósł się do obszernego materiału dowodowego przedłożonego w tym zakresie, a wręcz je zbagatelizował jako niefortunną linię obrony.

Obwiniona wskazała na nierówne obciążenie sędziów Wydziału sprawami, oraz zmniejszoną obsadę sędziowską, co musiało mieć wpływ na odleglejsze terminy rozpraw. Podkreśliła także, że w Wydziale we wszystkich sprawach sama podejmowała wszelkie czynności od kancelarii wstępnej począwszy do końca postępowania międzyinstancyjnego. Nadto od października 2003 roku, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości, zostały przydzielone do nadzoru wszystkie sprawy wykonawcze (nadzory, które odebrano kuratorom) co, zważywszy na ogromny decernat obwinionej, znacznie zwiększyło obciążenie pracą. Decernat obwinionej obejmował do 2005 roku połowę spraw o leczenie odwykowe (i wszystkie wszczęte przed 2005 rokiem) a od września 2004 r. do kwietnia 2005 r. w okręgu (...) Sądu nie było listy biegłych uprawnionych do wydawania opinii w sprawach o leczenie alkoholowe, koniecznych zgodnie z nowym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości, nie mogła ona zatem z powodów od niej niezależnych podejmować czynności w tych sprawach, co obwiniona podnosiła w swoim piśmie, do czego jednak nie ustosunkowano się w orzeczeniu Sądu, ogólnie dając wyraz twierdzeniu, że nie były podejmowane czynności.

Ponadto obwiniona podkreśliła, że w żadnej mierze nie uważa stawianych jej zarzutów za błahe i nie to było jej intencją w końcowym wystąpieniu. Stwierdziła jednak, że ujawnienie w nim zachowania innego sędziego było spowodowane faktem, że w stosunku do niej wyciągnięto tak surowe konsekwencje, podczas gdy toleruje się wobec wielu sędziów zachowania nie tylko nie licujące z godnością urzędu, ale także związane z zaniedbywaniem obowiązków, wydawaniem orzeczeń niezgodnych z prawem. Zauważyła ponadto, że jej wystąpienie było wyrazem rozgoryczenia, gdyż podjęto wobec niej nie tylko działania w sprawie dyscyplinarnej, ale i działania bezprawne; przeniesiono ją bez możliwości odwołania do innego wydziału, w zeznaniach dyskredytowano jej osobę, odnosząc się nawet do cech charakteru, co nie było przedmiotem postępowania i nie mogło mieć, a – zdaniem obwinionej – miało znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Dodatkowo orzeczonej karze ma dla obwinionej istotne znaczenie wobec faktu, że sama utrzymuje czteroosobową rodzinę.

Odwołanie od wyroku z dnia 21 lutego 2007 r. wniósł także Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, wynikający z naruszenia art. 7 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść oraz rażącą niewspółmierność orzeczonej w pkt. I wyroku kary dyscyplinarnej upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia i w związku z tym wnosząc o zmianę wyroku w pkt. I poprzez orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe oraz o uchylenie wyroku w pkt. II i III i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniosła, że w części uniewinniającej obwinioną zaskarżony wyrok zapadł z obrazą przepisów postępowania i nie znajduje oparcia w ujawnionych w sprawie dowodach. Pisemne motywy wyroku dowodzą, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w istocie uchylił się od dokonania ustaleń faktycznych w zakresie czynu opisanego w pkt. II wniosku, jak i oceny postawy sędziego. W motywacyjnej części wyroku Sąd wskazał bowiem, że „zarzut opisany w pkt. II wniosku o ukaranie został sformułowany w sposób ogólny i zdaniem Sądu Apelacyjnego zachowania sędziego w nim wskazane objęte są w części zarzutem opisanym w pkt. I wniosku”. Powyższe stanowisko Sądu pozostaje w zasadniczej sprzeczności z rozstrzygnięciem uniewinniającym obwinioną od zarzucanego w pkt. II wniosku przewinienia dyscyplinarnego. Gdyby bowiem przyjąć, że przewinienia dyscyplinarne opisane w pkt. I i II wniosku stanowiły jeden delikt dyscyplinarny, obowiązkiem Sądu orzekającego było ustalenie, że zachowania te stanowią jeden czyn wyczerpujący znamiona przewinienia służbowego, jak i uchybienia godności urzędu, a w konsekwencji przypisanie go obwinionej. Postrzeganie w opisanych w pkt. I i II wniosku zachowaniach jednego czynu jest błędne. O ile zachowanie opisane w pkt. I wniosku o ukaranie polegało wyłącznie na dopuszczeniu się rażącej i oczywistej obrazy przepisów postępowania, to odrębnej oceny, i to w kategoriach etycznych, wymagała postawa sędziego, który nie respektuje wydawanych przez Wiceprezesa Sądu Rejonowego zarządzeń w zakresie usprawnienia postępowania i właściwej organizacji pracy ignorując je, zwłaszcza, jeśli w konsekwencji takiej postawy sędziego z narażeniem autorytetu wymiaru sprawiedliwości niedbale i źle wykonuje obowiązki służbowe. Godność urzędu doznaje uszczerbku także wówczas, gdy postępowanie sędziego w służbie podważa zaufanie do niego jako osoby obowiązkowej i respektującej wszelkie uwagi przełożonych wynikające z dbałości o sprawne wykonywanie obowiązków przez sędziów.

Jakkolwiek Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, iż z zeznań Wiceprezesa Sądu Rejonowego nie wynika jakoby sędzia w sposób uchybiający godności urzędu odnosiła się do jej uwag, to kluczowe znaczenie ma fakt, że skoro sędzia nie stosowała się do poleceń Wiceprezesa Sądu Rejonowego w zakresie usunięcia zaniedbań obowiązków służbowych, to takim właśnie zachowaniem uchybiła godności urzędu.

Odnosząc się do uniewinnienia obwinionej od zarzutu sformułowanego w pkt. III wniosku o ukaranie skarżąca zauważyła, że z przepisów art. 66 u.s.p. i art. 82 u.s.p. można wnioskować o istnieniu obowiązku sędziego kontaktowania się z kierownictwem Sądu w czasie przebywania na zwolnieniu lekarskim, opartym na poczuciu odpowiedzialności sędziego. W sytuacji zatem, gdy sędzia – jak w realiach przedmiotowej sprawy – przebywając przez okres jednego roku na zwolnieniu lekarskim unika kontaktów służbowych lub wręcz je utrudnia nie można w sposób uprawniony twierdzić, że nie narusza godności urzędu, zwłaszcza gdy, jak obwiniona, nie jest osobą obłożnie chorą. Odmawianie i unikanie kontaktów z kierownictwem Sądu podważa kwalifikacje moralne sędziego określane między innymi jako „nieskazitelność charakteru”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniosła też rażącą niewspółmierność orzeczonej w pkt. I wyroku kary dyscyplinarnej upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia, podkreślając, że przypisane przewinienie obejmuje długi 3-letni okres, w którym sędzia Sądu Rejonowego w szeregu rozpoznawanych sprawach systematycznie dopuszczała się oczywistej i rażącej obrazy prawa. W związku z tym wymierzona obwinionej kara nie realizuje wychowawczych i prewencyjnych celów postępowania dyscyplinarnego, nie stanowi adekwatnej do wagi i charakteru przypisanego przewinienia dolegliwości dla obwinionej, a w środowisku pracy sędziego spowoduje przekonanie dla pobłażliwości dla tego rodzaju zachowań. W tych okolicznościach adekwatną karą dyscyplinarną dla obwinionej będzie orzeczona na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. – kara przeniesienia na inne miejsce służbowe.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 128 u.s.p., w kwestiach nieuregulowanych przepisami tej ustawy, w postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że stanowiące odpowiednik apelacji odwołanie, sąd odwoławczy rozpoznaje w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje (art. 433 § 1 k.p.k.). Analiza akt sprawy pozwala na stwierdzenie, że nie zachodzi w niej żadna z okoliczności przewidzianych w art. 435, 439, 440 i 455 k.p.k. nakazująca rozpoznanie zwykłego środka odwoławczego z przekroczeniem jego granic, a granice te wyznaczone są przez jego kierunek, zakres i podniesione zarzuty.

W niniejszej sprawie odwołania, wniesione przez obwinioną i Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, dotyczyły całości zaskarżonego wyroku, a podniesione w nich zarzuty kwestionowały prawidłowość zastosowania przepisów prawa procesowego i materialnego oraz poczynionych ustaleń faktycznych, które to uchybienia miały wpływ na treść orzeczenia. Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nadto wskazywało na rażącą niewspółmierność orzeczonej w pkt. I wyroku kary dyscyplinarnej upomnienia.

Powyższe uwagi oznaczają, że pole rozważań Sądu Najwyższego ogranicza się w istocie do treści podniesionych w odwołaniach zarzutów, a te nie zasługiwały na uwzględnienie, co skutkowało utrzymaniem zaskarżonego wyroku w mocy.

Uzasadniając nieuwzględnienie odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w przedmiocie zarzutu obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., polegającej na dokonaniu sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy, stwierdzić należy, że zarzut ten sprowadza się wyłącznie do zanegowania przeprowadzonej oceny dowodów. Twierdzenie, że wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w części uniewinniającej obwinioną „nie znajduje oparcia w ujawnionych w sprawie dowodach”, nie jest trafne. Zamiast, jak wymaga tego procedura, wykazać na czym polega przekroczenie zasad określonych w art. 7 k.p.k., Rzecznik przeciwstawia ustalenia Sądu własnym poglądom na poszczególne dowody, nie wskazując przekonujących argumentów, które mogłyby podważyć ocenę dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. Argumentacja zawarta w odwołaniu nie prowadzi do wniosku, że ocena ta jest sprzeczna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzy bądź doświadczenia życiowego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, a powinien wykazywać, że oceny i wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadają wymogom logicznego rozumowania. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58).

Można zatem stwierdzić, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz jego skuteczność jest uzależniona od wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd pierwszej instancji w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego (por. wyrok SN z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58, z aprobującymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1976, nr 2, s. 64, oraz W. Daszkiewicza, PiP 1976, nr 4, s. 127; zob. też np. wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 lipca 1995, II Akr 182/95, OSNPiPr 1996, z. 2-3, poz. 24, oraz wyroki SA w Łodzi: z dnia 6 października 2000, II AKa 138/00, OSNPiPr 2002, z. 1, poz. 28 i z dnia 10 maja 2001, II AKa 80/01, OSNPiPr 2002, z. 11, poz. 27). Treść środka odwoławczego złożonego w niniejszej sprawie nie pozwala na przyjęcie, że skarżący wykazał błędy Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przy ustalaniu – z uwzględnieniem zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego – stanu faktycznego w jego punktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela opinię wyrażoną w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zgodnie z którą zarzut opisany w pkt. II wniosku o ukaranie, dotyczący nierespektowania przez obwinioną stosownych zarządzeń Wiceprezesa Sądu Rejonowego, został sformułowany w sposób zbyt ogólny a zachowania w nim wskazane objęte są w części zarzutem opisanym w pkt. I wniosku. W istocie

bowiem – zdaniem Sądu Najwyższego – zarzut ten musiałby dotyczyć naruszenia przez obwinioną konkretnych obowiązków służbowych. Uwzględniając zaś okoliczności niniejszej sprawy, zarzut przewinienia służbowego nie mógłby zostać postawiony obwinionej albowiem – jak trafnie wskazuje w uzasadnieniu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – dyscyplinujące rozmowy prowadzone przez Wiceprezesa Sądu Rejonowego z obwinioną miały charakter koleżeński, nie były odnotowywane, nie zostały wyznaczone terminy wykonania określonych czynności przez obwinioną, stąd też sposób dostosowania się sędziego do tych zarządzeń nie mógł być zweryfikowany. W aktach sprawy znajduje się zarządzenie (polecenie) dotyczące wyznaczenia 8 sesji w miesiącu. Obwiniona wyjaśniała w formie pisemnej powody, dla których nie zrealizowała tego wymagania.

Słusznie podnosi w swoim odwołaniu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, że w dbałości o wysoki prestiż wykonywanego zawodu, sędziego powinno cechować nie tylko poczucie sprawiedliwości, obiektywizmu, ale i poczucie obowiązkowości. Należy jednak zauważyć, że nie każde naruszenie obowiązków służbowych stanowi jednocześnie uchybienie godności urzędu. Przewinienie służbowe od uchybienia godności urzędu odróżnia bowiem to, że jest ono z reguły następstwem naruszenia określonych obowiązków przewidzianych odpowiednimi przepisami. Przy uchybieniach zaś godności urzędu chodzi o wszelkie inne zachowania sędziego w służbie i poza służbą, w życiu społecznym, a nawet prywatnym (nieetyczne, niemoralne, gorszące), które przyjmują ujmę stanowiska sędziego (*H. Kempisty, Ustrój sądów, ustawa o Sądzie Najwyższym, prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawa o ławnikach ludowych. Komentarz, Warszawa 1966, s. 149 – 150*). Godność urzędu sędziego wyraża się w zdolności sędziego do dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, do stałego podnoszenia kwalifikacji, utrzymywania nieposzlakowanego charakteru, który był jednym z warunków mianowania na ten urząd, strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności (*J. R. Kubiak, J. Kubiak, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, PS 1994, Nr 4, s. 6; zob. również W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 77*). Takie zachowania skierowane „na zewnątrz” nie miały miejsca w niniejszej sprawie. Z zeznań Wiceprezesa Sądu Rejonowego nie wynika jakoby obwiniona w sposób uchybiający godności sędziego odnosiła się do jej uwag jako przełożonej służbowej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się również uzasadnionych podstaw do uwzględnienia odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w tej części, w której kwestionuje on uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego objętego pkt. III wniosku o ukaranie. Powyższe nie oznacza jednak, iż Sąd Najwyższy w pełni podziela argumentację zawartą w tym zakresie w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego, w szczególności zaś w odniesieniu do wyrażonego w uzasadnieniu tego wyroku poglądu, iż „sędzia nie miała obowiązku kontaktowania się w sprawach służbowych z kie-



rownictwem Sądu w czasie przebywania na zwolnieniu lekarskim, a jedynym obowiązkiem sędziego w tym okresie było dostarczanie do miejsca pracy zwolnień lekarskich”.

Zgodzić się należy z Rzecznikiem Dyscyplinarnym, że istnieje interes wymiaru sprawiedliwości jako określona wartość i że w imię tego interesu można wymagać od sędziego pewnych zachowań przekraczających przeciętne, pracownicze standardy. Oznacza to, iż od sędziego, korzystającego ze zwolnienia lekarskiego, ale nie chorego obłożnie, można wymagać skontaktowania się z sądem w zakresie niecierpiących zwłoki spraw niezłałatwionych, a nawet wykonania pewnych czynności. Stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że sędzia ma tylko obowiązek dostarczania zwolnienia lekarskiego, jest za daleko idące. W sytuacji zatem, gdy sędzia przebywający na zwolnieniu lekarskim unika kontaktów służbowych lub wręcz je utrudnia, nie można w sposób uprawniony twierdzić, że nie narusza godności urzędu. Z drugiej zaś strony należy z całą stanowczością podkreślić, podążając za argumentacją przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że celem zwolnienia lekarskiego nie jest wykonywanie obowiązków służbowych lecz poddanie się leczeniu, rehabilitacji. Sędzia ma prawo do tego, by okres ten wykorzystał na powrót do zdrowia.

Uwzględniając okoliczności niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego była poważnie chora, skoro rodzaj schorzenia wymagał powstrzymania się od pracy przez okres jednego roku, a zasadność zwolnienia lekarskiego nie była kwestionowana. Nie ulega również wątpliwości, że mąż sędziego, przesłuchany w charakterze świadka, potwierdził, że wielokrotnie kontaktował się z pracownikami Sądu Rejonowego, dostarczał zwolnienia lekarskie żony, zabierał materiały z biurka żony w związku z remontem w budynku Sądu, dostarczył oświadczenie majątkowe żony, protokół, a także akta sprawy wraz ze sporządzonym uzasadnieniem. Z zeznań tych wynika także, iż mąż obwinionej nigdy nie odmawiał pośrednictwa między Sądem a żoną (k. 529 – 530). Zeznania te Sąd Apelacyjny uznał za wiarygodne, a skarżący nie podważył ich oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Biorąc to pod uwagę nieuprawnionym jest twierdzenie, że obwiniona sędzia odmawiała i unikała kontaktów z Sądem.

Odnosząc się do sformułowanego w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej w pkt. I wyroku kary dyscyplinarnej upomnienia, należy zauważyć, że kwestia wymiaru kary była przedmiotem wnikliwego i wszechstronnego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny (k. 559 – 560). Byłoby zbyt cennym powtarzanie argumentacji zaprezentowanej w motywacyjnej części zaskarżonego wyroku, która daje wyczerpującą odpowiedź na pytanie, dlaczego Sąd Apelacyjny uznał, że kara dyscyplinarna upomnienia jest karą współmierną do popełnionych przewinień dyscyplinarnych, opisanych w pkt. I oraz adekwatna do stopnia zawinienia. Sąd Najwyższy w pełni akceptując prezentowaną w tym zakresie argumentację Sądu Apelacyjnego, nie widzi potrzeby jej przytaczania w uzasadnieniu niniejszego orzeczenia. Warto jedynie odnotować, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie przyjął, iż przypisane

w pkt. I wniosku o ukaranie zachowanie obwinionej stanowiło rażąco obrazę przepisów art. 6 k.p.k. oraz art. 27 § 1, art. 10 i art. 49 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, a w konsekwencji przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Konstatacja ta jawi się jako oczywista, jeśli wziąć pod uwagę liczbę przypadków, w których przez brak należytej organizacji pracy, sumienności i zaangażowania, brak systematyczności w podejmowaniu czynności sądowych, częste nieuzasadnione odraczanie rozpraw na odległe terminy, nadużywanie instytucji zawieszenia postępowania, brak koncepcji co do sposobu prowadzenia postępowania, obwiniona podejmowała rażąco przewlekłe czynności procesowe.

Wymierzając karę za wyżej wymienione przewinienia dyscyplinarne, Sąd Apelacyjny uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionej. W szczególności Sąd ten miał na uwadze fakt, iż sędzia Sądu Rejonowego niewątpliwie już poniosła konsekwencje swoich zaniedbań w wykonywaniu obowiązków służbowych. Decyzją Kolegium Sądu Okręgowego z dnia 16 czerwca 2005 r. sędzia została przeniesiona na wniosek Prezesa Sądu Rejonowego z VI Wydziału Rodzinnego i Nieletnich do XIV Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego (protokół z obrad Kolegium Sądu Okręgowego – k. 46 – 50). Na korzyść obwinionej Sąd Dyscyplinarny poczytał również jej dotychczasową niekaralność za przewinienia służbowe. Nadto słusznie Sąd Dyscyplinarny zauważył, iż w sprawie nieletniego Kamila P. sędzia otrzymała wytyk, a w sprawie nieletniej Marty W. Prokurator Generalny, uznając, że nieletnia dopuściła się czynów karalnych, odstąpił od wniesienia kasacji. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż postępowanie dyscyplinarne w sprawie obwinionej zostało wszczęte w czasie choroby sędziego, na tyle ciężkiej, że powodującej roczną nieobecność w pracy.

Sąd Apelacyjny uwzględnił także okoliczności przemawiające na niekorzyść obwinionej, tj. znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu wyrażający się w lekceważeniu przepisów prawa mających na celu przeciwdziałanie przewlekłości postępowania, przepisów dotyczących postępowania w sprawach nieletnich, a także postawę sędziego, która nie przyczyniła się do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, w końcowym zaś wystąpieniu dała wyraz temu, że stawiane jej zarzuty uważa za błahe.

Uwzględniając powołane wyżej okoliczności wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna upomnienia, zdaniem Sądu Najwyższego, nie razi zbyt surowością ani nadmierną łagodnością. Dlatego też Sąd Najwyższy uznał, iż orzeczenie wnioskowanej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego kary przeniesienia na inne stanowisko służbowe – zważywszy, że sędzia Sądu Rejonowego została już przeniesiona do pracy w innym wydziale, w którym ma szansę wykorzystać wiedzę, doświadczenie oraz poprawić swój wizerunek w oczach przełożonych – nie jest wskazane. Warto również odnotować, iż sędzia należycie wywiązuje się z powierzonych jej obowiązków w nowym miejscu pracy, co zresztą potwierdziła w swoich zeznaniach Prezes Sądu Rejonowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się również uzasadnionych podstaw do uwzględnienia odwołania obwinionej. Wbrew stanowisku tej skarżącej, uzasadnienie Sądu Dyscyplinarnego, odpowiadające wymogom art. 424 § 2 k.p.k., przekonuje o zasadności przypisania obwinionej przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt. I wniosku o ukaranie, tj. naruszenia art. 107 § 1 u.s.p. Wszystkie okoliczności decydujące o przypisaniu tego przewinienia, zdaniem Sądu Najwyższego, zostały przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji uwzględnione w sposób przekonujący i dokładnie w uzasadnieniu orzeczenia omówione, nie zachodzi więc potrzeba ich ponownego przytaczania. Warto jedynie zauważyć, przyznając w tym zakresie rację skarżącej, że w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie odniesiono się do podnoszonej przez obwinioną kwestii zasadności przypisania czynu (opisanego w pkt. I wyroku) w okresie od marca 2002 r. do dnia 1 sierpnia 2005 r., skoro od 28 czerwca 2005 r. obwiniona przebywała na zwolnieniu lekarskim i nie podejmowała żadnych czynności służbowych. To niedopatrzenie Sądu Dyscyplinarnego, biorąc pod uwagę ilość spraw prowadzonych przez obwinioną, w okresie od marca 2002 r. do dnia 28 czerwca 2005 r., w których sędzia systematycznie dopuszczała się oczywistej i rażącej obrazy prawa, nie ma jednak – zdaniem Sądu Najwyższego – większego znaczenia w kwestii przypisania przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Należy w tym miejscu podnieść, że uchybienia w wykonywaniu obowiązków służbowych przez obwinioną, stwierdzone w sprawach wymienionych we wniosku o ukaranie, zostały potwierdzone w protokole lustracji sporządzonym przez sędziego wizytatora. Zeznania sędziego wizytatora, jak i sporządzony przez sędziego protokół należy uznać za wiarygodny dowód w sprawie. Zdaniem Sądu Najwyższego nie ma żadnych powodów do podważania przez obwinioną ustaleń sędziego wizytatora. W szczególności nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem obwinionej, że z protokołu sporządzonego przez sędziego wizytatora nie wynika o jakie uchybienia chodzi. Słusznie wskazał w uzasadnieniu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że uchybienia te zostały wskazane w protokole lustracji, a ze sposobu ich opisania wynika jednoznacznie rodzaj uchybienia.

Rażąca opieszałość w nadawaniu biegu sprawom, nieuzasadnione zawieszanie postępowań, częste nieuzasadnione odraczanie rozpraw na odległe terminy, brak należytej organizacji pracy, sumiennosci i zaangażowania, brak systematyczności w podejmowaniu czynności służbowych, które to zaniedbania zostały trafnie wytknięte obwinionej w protokole lustracji, są poważnymi uchybieniami, które nie mogą być, zdaniem Sądu Najwyższego, usprawiedliwione obciążeniem sprawami. Sąd Najwyższy zapoznał się ze sprawozdaniem z lustracji z września 2004 r., ilością spraw w referacie, która w pewnym okresie przekraczała obciążenia innych sędziów w wydziale, miał na uwadze rodzaj tych spraw, ale w sumie uznał zarzut za w pełni uzasadniony.

Z tego punktu widzenia ważne miejsce w odwołaniu przypada także podnoszonej przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym tezie o „prowokacji” w stosunku do obwinionego sędziego, mającej na celu doprowadzenie go do pozbawienia urzędu. Zdaniem

skarżącej, działania podejmowane wobec niej przez kierownictwo Sądu Okręgowego „były nie tylko «szukaniem miejsca» dla żony byłego Prezesa Sądu Rejonowego, ale też i wynikiem nacisków politycznych”. W ocenie Sądu Najwyższego teza o prowokacji w stosunku do obwinionego sędziego jest całkowicie dowolna i należy traktować ją jako niefortunną i nieprzemyślaną linię obrony. Nie jest też tak, jak twierdzi skarżąca, że kwestia ta została całkowicie zbagatelizowana w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Sąd Apelacyjny uznał nawet „owo przekonanie sędziego o działaniach mających na celu jej dyskredytację w środowisku zawodowym”, za usprawiedliwienie niestosownych uwag obwinionej, zawartych w piśmie z dnia 14 stycznia 2007 r. (k. 362 – 381), dotyczących oceny wyjaśnień Wicyprezesa Sądu Rejonowego.

Nie jest również trafna argumentacja obwinionej dotycząca rzekomego naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny przepisów prawa materialnego w sprawach o sygn. VI Nk 3/05 i VI Nk 6/04. Zgodnie treścią art. 107 § 1 u.s.p. „Za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie”. Z pisemnych motywów wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wynika jednoznacznie, że w sprawach tych obwiniona z rażącą i oczywistą obrazą przepisu art. 10 u.p.n. zastosowała wobec nieletnich Kamila P. i Marty W. zakład poprawczy, dopuściła się tym samym, w sposób zawiniony, przewinienia służbowego, wpływającego ujemnie – i to w stopniu większym niż znikomy – na wykonywanie służby, a przez to na prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i społeczny prestiż zawodu sędziego. Zachowania obwinionej wyczerpywały zatem wszystkie przesłanki, które muszą występować łącznie, by obraza prawa przy jego stosowaniu stanowiła przewinienie dyscyplinarne. Bez znaczenia dla przypisania przewinienia dyscyplinarnego pozostaje fakt, iż obwiniona w sprawie VI Nk 3/05 otrzymała wcześniej wytyk, a w sprawie VI 6/04 Prokurator Generalny nie wniósł kasacji, uznając, że nieletnia dopuściła się czynów karalnych. Okoliczności te, jak już wyżej wskazano, Sąd Dyscyplinarny poczytał na korzyść obwinionej, wymierzając jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Biorąc powyższe pod uwagę, wobec braku podstaw do uwzględnienia obu odwołań, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

## UCHWAŁA Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2007 R.

SNO 64/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Marian Kocoń, Herbert Szurgacz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie asesora Sądu Rejonowego na posiedzeniu w dniu 11 września 2007 r. po rozpoznaniu zażalenia asesora sądowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o zawieszeniu w czynnościach służbowych z dnia 28 czerwca 2007 r., sygn. akt (...)

p o s t a n o w i ł :

u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną u c h w a ł ę , z tym, że określić okres trwania zawieszenia w czynnościach służbowych na czas do dnia 30 października 2007 r.

**U z a s a d n i e n i e**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 czerwca 2007 r. wydaną, w trybie art. 130 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z zm.), na skutek zawiadomienia złożonego przez Prezesa Sądu Rejonowego o zarządzeniu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych asesora Sądu Rejonowego, orzekł o zawieszeniu tego asesora w czynnościach służbowych. W uzasadnieniu uchwały wskazał, że dowody zebrane w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową stanowią wystarczającą podstawę do uznania, iż „zachowanie asesora Sądu Rejonowego wobec małoletniego syna Kamila, wymaga wnikliwego i wszechstronnego wyjaśnienia, także z udziałem biegłych psychologów – pod kątem co najmniej zaistnienia przestępstwa z art. 200 § 1 k.k.”, a to z kolei „nakazuje uznać, że powaga sądu, oraz istotne interesy służbowe, a w szczególności dobro wymiaru sprawiedliwości, wymagają zawieszenia asesora sądowego w czynnościach służbowych”.

W wniesionym zażaleniu na tę uchwałę asesor Sądu Rejonowego zarzucił obrazę art. 130 cyt. wyżej ustawy –Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez przyjęcie, że „niezweryfikowany” materiał składający się wyłącznie z zeznań powiązanych rodzinnie świadków stanowi wyłączną podstawę do zawieszenia go w pełnieniu czynności służbowych" oraz obrazę przepisów postępowania z powodu wydania zaskarżonej uchwały pod nieobecność ustanowionego w sprawie obrońcy.

Wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie to nie jest zasadne.

Adwokat Roman S. jako obrońca ustanowiony przez asesora Sądu Rejonowego był o terminie posiedzenia w dniu 28 czerwca 2007 r. powiadomiony i bez wystarczającego usprawiedliwienia, nie stawiał się na nie i nie udzielił pełnomocnictwa substytucyjnego. Poza tym, asesor sądowy nie wnosił o odroczenie posiedzenia, stawiennictwo obrońcy nie było obowiązkowe i nie ma podstaw do uznania, iż nieobecność obrońcy mogłaby mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

W tej sytuacji nie ma powodu by rozstrzygać, czy w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w kwestii zawieszenia w czynnościach służbowych, jest dopuszczalne korzystanie przez sędziego z pomocy obrońcy skoro nie jest to bowiem postępowanie dyscyplinarne, zaś zgodnie z art. 113 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych ustanowić obrońcę może „obwiniony”, a takim staje się sędzia dopiero wtedy, gdy zostały mu przedstawione na piśmie zarzuty przez rzecznika dyscyplinarnego.

Trafnie w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały wskazano, iż zebrane w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową dowody stanowią wystarczającą podstawę faktyczną dla uznania, że powaga sądu wymaga czasowego odsunięcia asesora Sądu Rejonowego od wykonywania obowiązków służbowych, przede wszystkim z powodu charakteru przestępstwa, którego może być sprawcą. Nie jest w postępowaniu o zawieszenie w czynnościach służbowych rzeczą sądu dyscyplinarnego ostateczna ocena dowodów obciążających sędziego, lecz jedynie ustalenie ich istnienia i stwierdzenie pewnego prawdopodobieństwa ich wiarygodności. Stąd też ogólnikowy zarzut podniesiony w zażaleniu o „niezweryfikowaniu” zebranych przeciwko asesorowi sądowemu dowodów jest oczywiście bezzasadny. Wszak ich weryfikacja nastąpić może dopiero w dalszym postępowaniu karnym i ewentualnie dyscyplinarnym.

Zawieszenie w czynnościach służbowych zmierza między innymi do zachowania powagi sądu co staje się konieczne wtedy, gdy sędzia (asesor) znajdzie się w sferze podejrzeń o przestępstwa o wyjątkowo ciężkim i społecznie nieakceptowalnym charakterze. Zauważyć nadto trzeba, że (por. notatkę urzędową na k. 10 akt SN), że Prokurator Rejonowy wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej i postępowanie co do tego wniosku aktualnie (por. notatkę z dnia 11 września 2007 r.) toczy się przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym.

Ponieważ w uchwale o zwieszeniu sędziego (asesora) w czynnościach służbowych należy wskazać termin, do którego może trwać to zawieszenie (por. uchwałę SN-SD z dnia 8 maja 2002 r., SNO 10/02), należało uzupełnić zaskarżoną uchwałę przez wskazanie okresu do którego powinno trwać zawieszenie w czynnościach asesora sądowego, przyjmując, iż wystarczający jest okres do dnia 30 października 2007 r.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.

72

## WYROK Z DNIA 20 WRZEŚNIA 2007 R.

SNO 57/07

*Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Iwulski, Stanisław Dąbrowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 20 września 2007 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...),

- ▶ utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- ▶ kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego została uniewinniona od popełnienia zarzucanego czynu, tj. od tego, że dopuściła się przewinienia służbowego poprzez rażącą obrazę prawa w ten sposób, że w okresie od stycznia 2003 r. do nie później niż 28 lutego 2003 r. dokonała zmiany treści wyroku Sądu Rejonowego z dnia 9 października 2001 r., sygn. akt I C 595/00, w ten sposób, że w wyroku tym dopisała pkt II w brzmieniu „w pozostałym zakresie powództwo oddala”, tj. od przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jedn. tekst: Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późniejszymi zmianami.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości i zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest:

- art. 5 § 2 k.p.k. przez bezpodstawne zastosowanie,
- art. 2 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. polegającą na naruszeniu reguł swobodnej oceny dowodów, przez bezkrytyczne obdarzenie wiarygodnością dowodu z wyjaśnień obwinionej w części dotyczącej twierdzeń sędziego Sądu Rejonowego o tym, że punkt II o treści „w pozostałym zakresie powództwo oddala” dopisała w wyroku z dnia 9 października 2001 r., sygn. akt I C 595/99, przed jego ogłoszeniem,
- art. 2 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. polegającą na naruszeniu reguł swobodnej oceny dowodów, przez bezpodstawną odmowę dania wiary dowodowi z zeznań świadka Wandy Z. w części, w której zeznała, że ogłoszony w dniu 9 października 2001 r. wyrok w sprawie o sygn. akt I C 595/99 nie zawierał punktu o treści „w pozostałym zakresie powództwo odda-

la” oraz w części, w której zeznała, że po ogłoszeniu wyroku przeglądała akta sprawy I C 595/99 i czytała znajdujący się w nich wyrok z dnia 9 października 2001 r., napisany piśmem ręcznym, który nie zawierał punktu II o treści „w pozostałym zakresie powództwo oddala”,

– art. 2 § 2 k.p.k. przez zaniechanie uzupełnienia postępowania dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego (biegłych) z zakresu informatyki, dla ustalenia dokładnego czasu utworzenia na twardym dysku komputera dokumentu tekstowego zawierającego odpis wyroku z dnia 9 października 2001 r., sygn. akt I C 595/99,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na wadliwym przyjęciu, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego punkt II o treści „w pozostałym zakresie powództwo oddala” dopisała w wyroku z dnia 9 października 2001 r., sygn. akt I C 595/99, przed jego ogłoszeniem postulował, by uchylić zaskarżony wyrok w całości i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu odwołania skarżący podkreślił, że Sąd pierwszej instancji pochopnie przyjął zasadę wynikającą z art. 5 § 2 k.p.k., gdyż nie wykorzystał wszystkich możliwości dowodowych, w tym zwłaszcza okoliczności rzutujących na ocenę prawdziwości wyjaśnień obwinionej, a mianowicie nie wykorzystał pamięci komputera, na którym obwiniona sędzia sporządziła odpis wyroku. Gdyby bowiem okazało się, że odpis wyroku został wpisany do pamięci komputera przez obwinioną już po ogłoszeniu wyroku, to fakt ten byłby dobitnym dowodem na to, że w wyroku napisanym piśmem ręcznym, punkt drugi o oddaleniu powództwa został dopisany już po ogłoszeniu orzeczenia. Ta okoliczność uwiarygodniałaby, i to w całej rozciągłości, zeznania Wandy Z.

Dlatego też Sąd orzekający powinien dokładnie ustalić na jakim komputerze obwiniona sporządziła odpis wyroku – czy na własnym, czy też na służbowym w sądzie – a następnie powołać biegłych informatyków, by ci w oparciu o dane zapisane na twardym dysku, ustalili dokładny czas utworzenia tego dokumentu. Jednocześnie Sąd ten powinien zasięgnąć opinii biegłego chemika, by potwierdzić, ewentualnie wykluczyć to, czy dopisany punkt drugi wyroku napisany został długopisem, którym protokolant sporządzał protokoły w sprawach rozpoznawanych w dniu 9 października 2001 r. oraz w oparciu o powyższe ustalić ewentualny czas wykonania tego zapisu.

Zaniechanie przez Sąd pierwszej instancji tych czynności procesowych doprowadziło, zdaniem skarżącego, do bezpodstawnego zastosowania art. 5 § 2 k.p.k.

Ponadto zdaniem wnoszącego odwołanie, ocena dowodów z wyjaśnień obwinionej została dokonana z naruszeniem reguł określonych w art. 7 k.p.k., bowiem Sąd orzekający, w nieuprawniony sposób, faworyzował wyjaśnienia obwinionej, gdy właśnie zeznania Wandy Z. potwierdzają:

– pisemne uzasadnienie wyroku zawierające uzasadnienie rozstrzygnięcia o oddaleniu powództwa ponad kwotę zasądzoną w punkcie pierwszym wyroku,



- uzasadnienie rozstrzygnięcia w zakresie oddalenia żądania zasądzenia odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia dochodzonego prawem,
- odpisu wyroku sporządzonego w postaci wydruku komputerowego, który nie zawiera punktu drugiego o oddaleniu powództwa,
- oryginału wyroku, w którym dopisanie punktu drugiego zostało wykonane długopisem, kiedy pozostała część wyroku była napisana piórem, co jednoznacznie przemawia za ich wiarygodnością.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie nie jest zasadne.

U podstaw rozstrzygnięcia Sądu Dyscyplinarnego nie leży kategoryczne stwierdzenie, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego nie popełniła zarzucanego jej przewinienia służbowego, lecz to, że w świetle zgromadzonych dowodów istnieją nieusuwalne wątpliwości co do tego, czy zmiany w rękopisie wyroku z dnia 9 października 2001 r., sygn. akt I C 595/99, dokonane zostały przez obwinioną przed ogłoszeniem wyroku, czy później, i owe nieusuwalne wątpliwości nie pozwalają na wyeliminowanie wersji zdarzenia przedstawionej przez obwinioną.

Analiza materiału dowodowego sprawy dowodzi, że Sąd Apelacyjny nie pominął przy ustaleniach faktycznych sprawy czasu dopisania przez obwinioną punktu drugiego wyroku o treści „w pozostałym zakresie powództwo oddala”, jak również już w toku rozprawy głównej, w dniu 27 lutego 2007 r. podjął próbę ustalenia, na którym komputerze sporządzony został elektroniczny odpis wyroku. Sędzia Sądu Rejonowego w tym przedmiocie wyjaśniła, iż w tamtym czasie posiadała prywatny komputer, który w roku 2003 uległ awarii, w następstwie której dane zawarte na twardym dysku zostały na zawsze utracone. Zaznaczyła jednocześnie, że korzystała wówczas z komputera będącego w sądzie, w pokoju 622. Z pisma Kierownika Oddziału Gospodarczego Sądu Rejonowego z dnia 6 lipca 2007 r. wynika, że w roku 2001 w pokoju nr 622 znajdował się zestaw komputerowy SRH 491-0-30, który to sprzęt w 2005 r. został zlikwidowany protokołem likwidacyjnym LT 4/05, a dysk twardy tego komputera fizycznie zniszczony.

W tym stanie rzeczy dowodu z opinii biegłego informatyka, który wskazałby dokładny czas utworzenia odpisu wyroku w elektronicznej formie, przeprowadzić się nie da, bo twarde dyski komputerów, na których sporządzony mógł być odpis wyroku, uległy zniszczeniu.

Gołosłowne są także twierdzenia skarżącego, że obwiniona sędzia wyjaśniła, iż „dopisana część wyroku (pkt II) została napisana tym samym długopisem, którym sporządzone były protokoły rozpraw z dnia 9 października 2001 r.”, bowiem z materiałów dowodowych wynika, że obwiniona mogła dopisać punkt drugi wyroku, zarówno własnym środkiem piszącym – takim, który w danej chwili posiadała. Tak też przyjął to Sąd orzekający w zaskarżonym orzeczeniu i w związku z tym, nie dopuścił się on dowolności w zakresie ustaleń. Ewentualny dowód z opinii biegłego z zakresu chemii, który odpowiedziałby, czy środek piszący, którym dopisany został punkt drugi wyroku jest tożsamy z jednym z długopi-

sów, którymi w dniu 9 października 2001 r. sporządzane były protokoły, nie da odpowiedzi na zasadniczy problem rozpoznawanej sprawy, a mianowicie czy punkt drugi wyroku dopisano przed ogłoszeniem orzeczenia, czy też po jego ogłoszeniu. Problem czasu sporządzenia punktu drugiego wyroku był rozważany przez biegłych do spraw badania dokumentów, biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych oraz biegłych z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji i wszyscy ci specjaliści stwierdzili, że nie można ustalić czasu wykonania zapisu pkt. II wyroku.

Nie jest tak, jak twierdzi to skarżący, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 10 maja 2006 r. zlecił Sądowi pierwszej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu chemii, gdyż takiego wskazania sądu odwoławczego nie było. Tak więc, Sąd orzekający – ponownie rozpoznając sprawę sędziego Sądu Rejonowego – nie dopuścił się naruszenia art. 442 § 3 k.p.k.

Tworzenie przez wnoszącego odwołanie wersji alternatywnych, dla sprawdzenia wiarygodności wyjaśnień obwinionej jest niewłaściwe, bo sąd dokonuje oceny dowodów, w ramach ustalonego stanu faktycznego, a nie na podstawie alternatywnych wersji teoretycznych.

Wyjaśnienie obwinionej, że dopisała punkt drugi orzeczenia o treści „w pozostałym zakresie powództwo oddala” przed jego ogłoszeniem, potwierdził będący na ogłoszeniu wyroku świadek Krzysztof P. zeznając, „że w czasie ogłoszenia wyroku padło stwierdzenie, że część powództwa oddala się”. Pośrednio również to twierdzenie obwinionej potwierdzili świadkowie: Beata B. i Magdalena M., którzy widzieli napisany ręcznym pismem wyrok w sprawie I C 595/99, bezpośrednio po nadejściu akt z archiwum, a w nim zapis w punkcie drugim, że „w pozostałym zakresie powództwo oddala”. Nie jest więc tak, że wyjaśnienia obwinionej są odosobnione i nie znajdują najmniejszego potwierdzenia w materiale dowodowym.

Problem, czy pisemne uzasadnienie wyroku w sprawie I C 595/99 zawiera rozstrzygnięcie o oddaleniu powództwa ponad kwotę zasądzoną w pkt. I – był szczegółowo analizowany przez Sąd orzekający i organ ten przekonująco uzasadnił, że «końcowa część uzasadnienia rozpoczynająca się od słów „urazy zarówno cielesne jak i psychiczne, których doznał powód w wyniku pogryzienia przez psa nie mają charakteru stałego lecz zanikowy” do słów „nie zaważy na jego życiu zawodowym i osobistym” może być traktowane jako uzasadnienie rozstrzygnięcia oddalającego powództwo o dalszą kwotę zadośćuczynienia». Tak więc, z uzasadnienia wyroku w sprawie I C 595/99 nie można w sposób jednoznaczny i kategoryczny wywieść, że w ogóle nie zawiera ono odniesienia do rozstrzygnięcia zawartego w punkcie drugim ręcznie napisanego wyroku.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał drobiazgowej analizy materiału dowodowego zgromadzonego w rozpoznawanej sprawie i w jego całokształcie ocen i wyjaśnień obwinionej oraz świadka Wandy Z. Z treści wywodów zwartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wynika, że wyrok uniewinniający oparty został nie na braku jakichkolwiek

dowodów obciążających, w oparciu o które można byłoby ustalić sprawstwo przewinienia służbowego sędziego Sądu Rejonowego, lecz na krytycznej ocenie zeznań świadka Wandy Z. W ramach tej oceny Sąd orzekający, w sposób przekonywający uzasadnił swoje przeswiadczenie o wątpliwościach co do pełnej wiarygodności zeznań Wandy Z. i tej jego analizie nie można czynić żadnego racjonalnego zarzutu. Przypomnieć należy, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. gdy:

– jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,

– stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego,

– jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego,

a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Wnoszący odwołanie nie wykazał, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany w wydanym w niniejszej sprawie, przez Sąd pierwszej instancji, wyroku uniewinniającym. Co najistotniejsze, to właśnie skarżący proponuje inną ocenę zeznań świadka Wandy Z., sięga po argumenty pozostające w sprzeczności z materiałem dowodowym. W szczególności nie odpowiada realiom dowodowym sprawy jego twierdzenie, że zeznania Wandy Z. były konsekwentne, w pełni szczerze i spontaniczne.

Z materiałów dowodowych sprawy wynika bowiem, że zeznania świadka Wandy Z. były zmienne i niekonsekwentne, a nawet sprzeczne z twierdzeniami Karola S. W kontekście tego Sąd pierwszej instancji miał prawo uznać, że „w zeznaniach Wandy Z. istnieją istotne wątpliwości co do tego, czy podawane przez tego świadka fakty są wynikiem ich rzeczywistego zapamiętania, czy też są one wynikiem nałożenia się różnych zdarzeń rozciągniętych w czasie oraz subiektywnych odczuć i przemyśleń świadka, bowiem treści, które świadek Wanda Z. zapamiętała z ustnego uzasadnienia wyroku nie pozwalają na wyciągnięcie stanowczych wniosków co do tego, czy obwiniona uzasadniła ustnie rozstrzygnięcie o oddaleniu powództwa i czy wyrok ogłoszony ustnie zawierał takie rozstrzygnięcie”. W tym zakresie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie przekroczył granic swobody ocen, a więc nie naruszył wymogów art. 7 k.p.k.

Oceniając zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, w kontekście okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego stwierdzić należy, że Sąd ten nie naruszył zasad logicznego rozumowania. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może, tak jak ma to miejsce w rozpoznawanej sprawie, sprowadzać się do polemiki z ustaleniami Sądu wyrażonymi w zaskarżonym wyroku. Stawiając taki zarzut skarżący musi wskazać jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd pierwszej instancji, dokonując oceny zebranego materiału dowodowego. Samo przeciwstawienie ustaleniom Sądu orzekającego w konkretnej sprawie, odmiennej oceny materiału dowodowego, gdy ta odmienność jest wynikiem oparcia na wy-

biórczo wybranych faktach, nie uzasadnia wniosku, że Sąd dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych. Skarżący nie wykazał w treści odwołania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd, w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego.

Sąd odwoławczy w trakcie kontroli nie dostrzegł takich uchybień.

Z wszystkich omówionych wyżej powodów, zarzuty zawarte w odwołaniu, o rażącym naruszeniu przez Sąd pierwszej instancji przepisów postępowania, a to: art. 2 § 2, art. 5 § 2, art. 7, art. 438 § 3 i art. 442 § 2 k.p.k. należało uznać za niezasadne.

Dlatego też Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Rozstrzygnięcie o kosztach znajduje uzasadnienie w treści art. 133 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

73

## WYROK Z DNIA 20 WRZEŚNIA 2007 R.

SNO 59/07

*Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.*

*Sędziowie SN: Józef Iwulski, Mirosława Wysocka (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 20 września 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami Krajowej Rady Sądownictwa, Ministra Sprawiedliwości oraz obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**Uzasadnienie**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w dniu 18 grudnia 2006 r. wniósł o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wobec sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że w dniu 24 grudnia 2004 r. w A., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem marki Ford Escort nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych i rozwinął niedozwoloną prędkość, nie mniejszą niż 75 km/h w terenie zabudowanym, w wyniku czego potracił przechodzącą przez jezdnię pieszą Janinę A., powodując nieumyślnie obrażenia ciała, które stały się przyczyną jej śmierci, co stanowi czyn z art. 177 § 2 k.k., tj. o dopuszczenie się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. W toku postępowania Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o umorzenie postępowania twierdząc, że czyn obwinionego stanowi wykroczenie i nastąpiło przedawnienie jego ścigania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2007 r. „po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o przewinienie służbowe przewidziane w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (...)” orzekł „uznać obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, w ramach zarzucanego czynu, za winnego uchybienia godności urzędu przewidzianego w art. 107 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (...)” i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył mu karę upomnienia.

Sąd powołał następujące podstawy tego rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 25 kwietnia 2005 r. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, zawieszając go jednocześnie w czynnościach służbowych z obniżeniem w tym czasie wynagrodzenia o 25 %.

Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 5 kwietnia 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k. i skazany na jego podstawie na karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat oraz na grzywnę. Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 29 sierpnia 2006 r.

Sąd Dyscyplinarny w niniejszym postępowaniu rozważał, czy sędzia dopuszczając się przestępstwa nieumyślnego może jednocześnie wypełnić swoim zachowaniem znamiona przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu i na tak sformułowane pytanie odpowiedział twierdząco.

W ocenie Sądu, naruszenie zasad ruchu drogowego może uzasadniać przyjęcie, że czyn taki powinien być karany dyscyplinarnie, a jest to niewątpliwe, gdy dotyczy przewinień wypełniających znamiona przestępstwa.

Sąd wskazał, że w świetle materiału dowodowego sprawy jest niewątpliwe, że obwiniony nie zastosował się do nakazu ograniczenia prędkości, a następnie na skutek niezachowania wymaganej ostrożności w obserwowaniu słabo oświetlonej drogi, doprowadził do kolizji z przekraczającą jezdnię pieszą, która zmarła w wyniku doznanych obrażeń. Czyn ten popełniony został nieumyślnie, a więc bez zamiaru jego popełnienia, lecz na skutek niezachowania przeciętnej staranności wymaganej w danej sytuacji. Sąd stwierdził, że obwiniony nie zauważył, iż wjechał na teren zabudowany, co wiązało się z obowiązkiem zmniejszenia prędkości, a przez nieuwważną obserwację drogi dostrzegł pieszą na jezdni na chwilę przed najechaniem na nią, chociaż nie wtargnęła ona nagle na jezdnię, lecz przekraczała ją z lewej strony na prawą. Obwiniony nie podjął manewru hamowania, ani jakiegokolwiek innego „manewru obronnego”.

Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że przy ocenie czynu obwinionego nie można abstrahować od znacznej jego społecznej szkodliwości oraz od tego, że na skutek nieumyślnego naruszenia zasad ruchu drogowego nastąpiła śmierć poszkodowanej.

Uwzględniając wskazane okoliczności Sąd Dyscyplinarny uznał, że sędzia Sądu Rejonowego, naruszając zasady ruchu drogowego, dopuścił się przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. pod postacią uchybienia godności urzędu, co uzasadnia jego odpowiedzialność dyscyplinarną.

Wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego – jako odpowiedniej – kary upomnienia Sąd uzasadnił powołując dwie okoliczności: popełnienie czynu z winy nieumyślnej oraz bardzo dobrą opinię o nim.

Sąd nie podzielił ostatecznego stanowiska Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, powołując się na art. 108 § 4 u.s.p., zgodnie z którym, jeżeli przewinienie dyscyplinarne za-

wiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej, niż przedawnienie przewidziane w Kodeksie karnym.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołania wnieśli obwiniony sędzia Sądu Rejonowego oraz Krajowa Rada Sądownictwa i Minister Sprawiedliwości.

Obwiniony, zarzucając Sądowi naruszenie art. 107 § 1 u.s.p., polegające na przyjęciu, że przekroczenie administracyjnie dopuszczalnej prędkości jest przewinieniem dyscyplinarnym w postaci czynu stanowiącego uchybienie godności sędziego, wniósł o zmianę wyroku i o uniewinnienie, ewentualnie o uznanie, że czyn ten wypełnia znamiona wykroczenia i w konsekwencji o umorzenie postępowania na podstawie art. 108 § 3 w związku z art. 45 § 1 Kodeksu wykroczeń.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając wyrokowi rażącą niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego uchybienia, nie odzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie miała osiągnąć. Wniosła o zmianę wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego sędziego kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, określonej w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.

O zmianę wyroku przez zaostrzenie orzeczonej kary dyscyplinarnej i wymierzenie obwinionemu sędziemu na podstawie art. 109 § 1 ust. 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe wniósł także Minister Sprawiedliwości, również w oparciu o zarzut rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej upomnienia w stosunku do przypisanego obwinionemu przewinienia służbowego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Stosownie do art. 107 § 1 u.s.p., sędzia odpowiada dyscyplinarnie za uchybienie godności urzędu, stanowiące jedną z postaci przewinienia dyscyplinarnego. Stwierdzenie, że sędzia dopuścił się naruszenia godności urzędu jest wynikiem ustalenia i oceny ściśle określonego zachowania sędziego. Innymi słowy, konieczne jest ustalenie wszystkich elementów zachowania sędziego, konkretyzujących czyn i stanowiących podstawę zakwalifikowania go jako uchybiającego godności urzędu, i z tej przyczyny będącego przewinieniem służbowym. Wyrok sądu dyscyplinarnego nie może pozostawiać wątpliwości co do tego, jaki czyn – przewinienie dyscyplinarne, był przedmiotem orzeczenia o winie i karze.

Wyrok sądu dyscyplinarnego powinien, między innymi, zawierać przytoczenie opisu i kwalifikacji prawnej czynu, którego popełnienie oskarżyciel zarzucił oskarżonemu a także dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną (art. 413 § 1 pkt 4 i § 2 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.). Z powołanych przepisów wynika nakaz zredagowania wyroku w taki sposób, aby jasno z niego wynikało, za jaki czyn obwiniony był sądzony i za jaki czyn sąd go skazał; czyn musi być opisany w sposób precyzyjny, obejmujący wszystkie okoliczności istotne i zarazem niezbędne z punktu widzenia oceny ustawowych znamion przewinienia dyscyplinarnego (por. odpowiednio wyroki Sądu

Najwyższego z dnia 2 lipca 2002 r., II KKN 270/00, niepubl. i z dnia 15 maja 2001 r., V KKN 598/98, OSProk. i Pr. 2001, nr 10, poz.7).

Opis czynu powinien być zawarty zarówno w części wyroku relacjonującej zarzut, jak i w części przypisującej jego popełnienie. Posłużenie się w wyroku formułą uznania „za winnego czynu zarzucanego” jest możliwe jedynie wtedy, gdy szczegółowy opis czynu został zawarty w części wstępnej wyroku, jest natomiast niedopuszczalne, gdy część wstępna wyroku nie zawiera opisu czynu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 lutego 1985 r., II KR 18/85, niepubl. i z dnia 16 lutego 1995 r., III KRN 206/94, OSNKW 1995/5–6/38). Nie jest także dopuszczalne, aby element czynu został opisany jedynie w części motywacyjnej wyroku, pozostając poza opisem czynu przypisanego w części dyspozytywnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2002 r., III KK 499/99, niepubl.).

W zaskarżonym wyroku Sądu Dyscyplinarnego brak jest opisu czynu zarzucanego obwinionemu, co wyłączało możliwość zastosowania formuły o uznaniu za winnego „w ramach zarzucanego czynu”. Wyrok ten nie zawiera koniecznej treści i nie wynika z niego, za jakie konkretne przewinienie dyscyplinarne obwinionemu sędziemu przypisano winę i wymierzono karę. Wyrok został zatem wydany nie tylko z naruszeniem art. 413 § 1 pkt 4 i § 2 pkt 1 k.p.k. (w związku z art. 128 u.s.p.), ale także z art. 107 § 1 u.s.p., gdyż sędzia odpowiada dyscyplinarnie w razie stwierdzenia, że dopuścił się określonego czynu, który został zakwalifikowany jako przewinienie dyscyplinarne. Wyrok dotknięty wskazanym uchybieniem nie mógł się więc, z omówionych przyczyn, utrzymać.

Oczywiście, w niniejszej sprawie istotne znaczenie ma fakt prawomocnego skazania sędziego za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. Fakt ten jednak nie usuwał obowiązku dokonania bezpośredniej oceny czynu jako przewinienia dyscyplinarnego. Ocena popełnienia przewinienia dyscyplinarnego jako czynu bezprawnego, zawinionego i noszącego ładunek społecznej szkodliwości, dotyczącego wykonywania służby sędziowskiej lub godności pełnionego urzędu, jest samoistna, a dany czyn musi być „samodzielnie” ustalony oraz kwalifikowany i osądzony jako przewinienie dyscyplinarne (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2005 r., SNO 24/05, OSNSD z 2005 r., poz. 11). Inne są kryteria kwalifikacji czynu jako przewinienia dyscyplinarnego, a inne jako przestępstwa; tożsamość przedmiotu postępowania karnego i dyscyplinarnego oznacza jedynie tożsamość czynu, a nie tożsamość jego ocen prawnych (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006r., I KZP 8/06, OSNKW 2006/10/118). Jest przy tym niesporne, że w postępowaniu dyscyplinarnym znajduje odpowiednie zastosowanie art. 8 § 1 k.p.k.

Przewinienia służbowe zawierające znamiona przestępstwa stanowią najcięższą kategorię przewinień służbowych sędziów (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02, OSNKW 2002/9-10/85). Przy uwzględnieniu tego, co powiedziano wyżej, w postępowaniu dyscyplinarnym konieczne jest jednak autonomiczne ustalenie wszystkich znamion czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne, i dopiero następnie ustalenie, czy



są to jednocześnie znamiona przestępstwa. W takim ujęciu należy postrzegać kategorię „przewinień służbowych zawierających znamiona przestępstwa”. Ma to znaczenie także, co uszło uwagi Sądu Apelacyjnego, dla prawidłowego zastosowania art. 108 § 4 u.s.p.

Z przyczyn wcześniej przedstawionych, wobec tego, że z zaskarżonego wyroku nie wynika, popełnienie jakiego czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne, zostało przypisane obwinionemu sędziemu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrok ten uchylił na podstawie art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k.

W obecnym stanie sprawy brak jest podstaw do rozważania dalszych, szczegółowych zarzutów podniesionych w odwołaniu obwinionego sędziego oraz przedwczesne jest rozważanie zarzutów zawartych w odwołaniach Krajowej Rady Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości, dotyczących jedynie rodzaju wymierzonej kary.

WYROK Z DNIA 25 WRZEŚNIA 2007 R.  
SNO 51/07

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Maria Grzelka, Kazimierz Zawada.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 września 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;
2. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego stanął pod zarzutem tego, że:

w okresie od dnia 6 marca 2000 r. do dnia 13 maja 2005 r. jako sędzia referent nie sporządził planów podziału sum uzyskanych z egzekucji z nieruchomości, pomimo uprawnienia się postanowień sądu o przysądzeniu prawa własności w sprawach:

- I Co 240/99 – od dnia 9 maja 2001 r., przy czym w dniu 1 lutego 2002 r. wydał zarządzenie o przekazaniu akt sprawy do archiwum zakładowego;
- I Co 386/98 – od dnia 6 marca 2000 r., przy czym w dniu 6 marca 2000 r. wydał zarządzenie o przekazaniu akt sprawy do archiwum zakładowego;
- I Co 120/95 – od dnia 24 lipca 2002 r., a nadto akta sprawy wraz z aktami komorniczymi Km 158/95 do dnia 13 maja 2005r. przetrzymywał w gabinecie sędziego, tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2007r. w sprawie sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego za winnego popełnienia zarzuconego mu przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, z tą zmianą, iż z opisu czynu wyeliminował ustalenie, że obwiniony wydał zarządzenia o przekazaniu akt spraw do archiwum zakładowego, a nadto przyjął, że w sprawie I Co 240/99 początkiem okresu, od którego obwiniony sędzia pozostawał w zwłoce jest dzień 1 października 2002 r.

Za tak opisany i zakwalifikowany czyn wymierzono obwinionemu karę upomnienia.

Orzeczenie to zaskarżone zostało odwołaniem obwinionego sędziego, który zarzucił mu obrazę art. 108 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez wszczęcie postępowania dyscyplinarnego pomimo upływu 3 lat od chwili popełnienia czynu.

Podnosząc powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania.

**Sąd Najwyższy, jako odwoławczy sąd dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionego jest z oczywistych względów bezzasadne.

Obwiniony w swym odwołaniu nie kwestionuje ustalonego przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przebiegu zdarzeń, wskazuje natomiast, iż w sposób nieprawidłowy został ustalony początek biegu przedawnienia karalności czynów, których się dopuścił. W jego ocenie, nie można mówić o swoistej „trwałości” spowodowanego przez niego stanu zawinienia. Zdaniem obwinionego, skoro jego przewinienie polegało na zaniechaniu bezzwłocznego dokonania czynności, to czyn ten popełniony został w pierwszym dniu owego zaniechania, zaś późniejszy okres utrzymywania się tego stanu, nie ma wpływu na rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia. Co więcej, od lipca 2003 r., tego stanu zaniechania obwiniony nie mógł usunąć, gdyż przestał orzekać w sprawach o sygnaturze Co.

Argumentacja przedstawiona przez obwinionego jest w oczywisty sposób nie do przyjęcia. Bezsprzecznie bowiem, zaniechania, których dopuścił się obwiniony, spowodowały utrzymywanie się wytworzonej i zawinionej przez niego sytuacji, która nieprzerwanie trwała od chwili, gdy sporządzenie planów podziału sum było możliwe w świetle przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, do chwili, gdy została ona ujawniona. Co więcej, sytuacja ta powodowała utrzymywanie się stanu niezgodnego z prawem w każdej chwili jej trwania, przy czym przerwanie tej sytuacji było w mocy obwinionego. Zarzucone czyny mają zatem charakter przewinienia o cechach trwałych.

Skoro zaś przewinienie ma charakter trwały, to przedawnienie rozpoczyna bieg od ostatniego momentu, w którym obwiniony zrealizował znamiona czynu, a karalność ulega przedawnieniu z upływem dalszych trzech lat. Realizacją zaś znamion zarzuconego czynu, w sposób oczywisty, było niewykonywanie czynności służbowych – w tym wypadku niesporządzanie planów podziału sum uzyskanych z egzekucji – do których obwiniony sędzia był zobowiązany.

Nie można również zgodzić się z obwinionym, iż okres popełniania przypisanych w niniejszej sprawie czynów należy liczyć do lipca 2003 r., gdyż wówczas nastąpiła zmiana podziału czynności w wydziale i obwiniony przestał orzekać w sprawach egzekucyjnych. Taka argumentacja byłaby bowiem zasadna tylko wówczas, gdyby z tą datą obwiniony przekazał niezłatwione przez siebie sprawy innemu sędziemu. To jednak nie nastąpiło. „Wytworzony” przez obwinionego stan zaniechania utrzymał się do czasu odnalezienia akt podczas kontroli w maju 2005 r. Szczególnie dobitne jest to w przypadku tych akt, które zostały odnalezione w gabinecie obwinionego. Jak słusznie opisał to sam obwiniony sędzia

[k. 17v akt ASD (...)] – „przyczyną pierwotną tego co się stało, było wydanie przeze mnie zarządzenia o zakreśleniu i to, że nie otrzymałem kolejnych sprawozdań o pozostawianiu pieniędzy w depozycie sądu”. Ta druga okoliczność nie ekskulpuje jednak obwinionego w sytuacji, gdy do dnia 15 maja 2003 r. był on przewodniczącym wydziału, w którym orzekał (k. 172 akt osobowych).

Podobnie, na skrócenie okresu popełniania przypisanego przewinienia nie może mieć wpływu zmiana stanu prawnego zaistniała od dnia 5 lutego 2005 r. Od tego dnia, na podstawie znowelizowanego art. 1035 k.p.c., osobą zobowiązaną do sporządzenia planów podziału sum uzyskanych z egzekucji stał się właściwy komornik. Analogicznie bowiem, jak przy omówionej powyżej zmianie podziału czynności w wydziale, o skutecznym przekazaniu obowiązków w tym zakresie, można by mówić tylko wówczas, gdyby nastąpiło faktyczne przekazanie spraw do załatwienia innej upoważnionej osobie, w tym wypadku komornikowi.

Mając na uwadze przedstawione okoliczności, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, brak jakichkolwiek podstaw do uznania za zasadną argumentacji przedstawionej w odwołaniu obwinionego, a tym samym do przyjęcia, że w rozpoznawanej sprawie doszło do przedawnienia karalności przypisanego przewinienia.

Nie można również przyjąć, że wymierzona kara charakteryzuje się niewspółmierną do zawinienia surowością, co wynika choćby z tego, iż jest ona najłagodniejszą z przewidzianych w katalogu kar zamieszczonym w art. 109 § 1 u.s.p.

W tej sytuacji, kierując się wszystkimi przedstawionymi argumentami oraz uznając za trafne wywody zamieszczone przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w uzasadnieniu swego wyroku, Sąd Najwyższy orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego orzeczenia.

O kosztach odwoławczego postępowania dyscyplinarnego orzeczono na podstawie art. 133 ustawy –Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

75

WYROK Z DNIA 25 WRZEŚNIA 2007 R.  
SNO 52/07

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.*

*Sędziowie SN: Maria Grzelka (sprawozdawca), Kazimierz Zawada.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego po rozpoznaniu w dniu 25 września 2007 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lutego 2007 r., sygn. (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego winnym popełnienia przypisanego mu czynu z tym ustaleniem, że nie stanowi on przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi z art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p., wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia wykroczenia stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych polegającego na tym, że w dniu 10 października 2006 r. W K. koło L. kierował rowerem na drodze publicznej, będąc w stanie po spożyciu alkoholu (0,14 mg/l w wydychanym powietrzu). Przyjmując, że czyn obwinionego stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji odstąpił od wymierzenia kary. Sąd ten ustalił, że w dniu 10 października 2006 r. ok. godz. 16.50 w miejscowości K. obwiniony wraz z kolegą, odbywający wspólnie wycieczkę rowerową, wstąpili do przydrożnego baru, w którym wypili po jednym półlitrowym piwie, po czym wsiedli na rowery i drogą publiczną udali się w stronę lasu. Po przejechaniu ok. 150 – 200 m zostali zatrzymani przez patrol Policji i poddani kontroli na zawartość alkoholu w organizmie. U obwinionego stwierdzono 0,14 mg/l zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, co – zgodnie z art. 96 ust. 2 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2002 r. Nr 147, poz. 1231 ze zm.) wyczerpywało definicję stanu po spożyciu alkoholu.

W miejscu i czasie przeprowadzania kontroli poza obwinionym i jego kolegą oraz funkcjonariuszami Policji nie było innych użytkowników drogi. Obwiniony jest sędzią od 1995 roku, w tym od 2001 roku sędzią Sądu Okręgowego, nie był karany dyscyplinarnie, nie stosowano wobec niego środków nadzorczych przewidzianych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przyznał się do winy, wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności zgodnie z ustalonym stanem faktycznym, wyraził szczerą skruchę i żal oraz poczucie wstydu.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny przyjął, że czyn obwinionego, będący wykroczeniem z art. 87 § 2 Kodeksu wykroczeń, narusza art. 82 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i jako taki stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 powołanego Prawa. Jednakże – zdaniem Sądu Apelacyjnego – czyn ten stanowi przypadek mniejszej wagi, co pozwala na odstępnie od wymierzenia kary. Za okoliczności uzasadniające przyjęcie przypadku mniejszej wagi Sąd Apelacyjny uznał niski stopień zawartości alkoholu, niewiele przekraczający minimalny próg (0,1 mg/l przewidziany w ustawie dla kwalifikacji stanu po spożyciu alkoholu, nietypowe okoliczności sprawy, odosobnione, incydentalne i nietypowe zachowanie się obwinionego w jego długoletniej, nienagannej pracy sędziowskiej, niewielką pokonaną odległość na drodze publicznej, brak jakiegokolwiek zagrożenia dla innych użytkowników drogi. Sąd Apelacyjny miał też na względzie pozytywną osobowość obwinionego sędziego, jego długoletnią nienaganą służbę, wyrażenie przez obwinionego żalu, skruchy i wstydu, niewielki stopień jego zawinienia i niewielki stopień szkodliwości jego czynu dla służby oraz wyjątkowość przedmiotowego zdarzenia i towarzyszących mu okoliczności.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył powyższy wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze. Zarzucił obrazę prawa materialnego art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez niezasadne przyjęcie, iż elementy podmiotowe i przedmiotowe, które wystąpiły w rozpoznawanej sprawie pozwalały uznać przewinienie obwinionego za przypadek mniejszej wagi i w konsekwencji zastosować dobrodziejstwo odstąpienia od wymierzenia kary.

Wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej upomnienia.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Prowadzenie w stanie po użyciu alkoholu na drodze publicznej roweru stanowi umyślne wykroczenie z art. 87 § 2 Kodeksu wykroczeń, zagrożone karą aresztu do 14 dni lub grzywny oraz zakazem prowadzenia pojazdu. Czyn obwinionego wyczerpuje przesłanki wymienionego przepisu. Jednakże – zgodnie z art. 81 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zwanego dalej „u.s.p.”, sędzia nie odpowiada za wykroczenia, lecz tylko za takie zachowania, które przynoszą ujmę powadze sądu lub godności urzędu sędziowskiego. Nie każdy czyn podlegający zakwalifikowaniu jako wykroczenie musi jednocześnie naruszać powagę i godność sędziego, natomiast każde zachowanie sędziego przynoszące ujmę

powadze lub godności urzędu sędziowskiego stanowi przewinienie dyscyplinarne niezależnie od tego, czy równocześnie jest wykroczeniem. Ocena zachowania zarzucanego sędziemu, zarówno pod względem podmiotowym jak i przedmiotowym powinna być zatem dokonywana pod kątem zamiaru i skutków oraz okoliczności towarzyszących, rzutuujących na ukształtowany we wzorcu normatywnym (art. 61 § 1 pkt 2 i art. 82 § 1 i 2 u.s.p.), odpowiadający oczekiwaniom społecznym, wizerunek sędziego jako strażnika przestrzegania prawa oraz powszechnie przyjętych norm moralnych i etycznych. W tym samym aspekcie powinna być także rozważana kwestia przypadku mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 § 5 u.s.p.

W rozpoznawanej sprawie sędzia umyślnie naruszył zakaz prowadzenia na drodze publicznej pojazdów w stanie po spożyciu alkoholu w sytuacji, gdy nie zachodziły żadne okoliczności faktyczne wymuszające – a przez to usprawiedliwiające – tego rodzaju zachowanie. Okazał w ten sposób lekceważenie dla obowiązującego w tym zakresie porządku prawnego, którego naruszanie jest w społeczeństwie nagminne oraz sprzeniewierzył się zasadzie pozostawania samemu bez zarzutu w sytuacji, gdy osądza się innych. W tym wyraża się naganność zachowania obwinionego, której w niczym nie umniejszają okoliczności wskazane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonym wyroku.

Nieuprawniona była ocena zawartości alkoholu w wydychanym przez obwinionego powietrzu jako niskiej, skoro wartość 0,14 mg/l należy do samej istoty wykroczenia z art. 87 § 2 Kodeksu wykroczeń i jako taka nie może jednocześnie stanowić okoliczności łagodzącej. Nie sposób też zgodzić się z oceną, iż taką okolicznością mogłaby być incydentalność zachowania się obwinionego i jego dotychczasowa nienaganna służba. Żadna z tych okoliczności nie umniejsza wagi popełnionego przez obwinionego czynu; jej ciężar wyrażał się nie w tym, że obwiniony prowadził rower w stanie po spożyciu alkoholu na stosunkowo niewielkim odcinku drogi publicznej, oraz że nie spowodował zagrożenia dla innych użytkowników drogi, a dotychczas nigdy mu się żadne przewinienie nie zdarzyło, lecz w tym, że będąc powołany do przestrzegania prawa umyślnie je naruszył. Brak więc było podstaw do zastosowania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny art. 109 § 5 u.s.p.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał odwołanie Ministra Sprawiedliwości za zasadne, w związku z czym wymierzył obwinionemu karę upomnienia jako adekwatną do wagi przewinienia, stopnia winy obwinionego i jego postawy po popełnieniu przewinienia (art. 456 w zw. z art. 454 § 2 k.p.k. i art. 128 u.s.p.).

## WYROK Z DNIA 25 WRZEŚNIA 2007 R.

SNO 53/07

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.*

*Sędziowie SN: Maria Grzelka, Kazimierz Zawada (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 września 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 marca 2007 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym zarzucił sędziemu Sądu Rejonowego popełnienie dwóch przewinień dyscyplinarnych. W pierwszej kolejności obwiniał ją o to, że w dniu 5 września 2005 r. jako sędzia sprawozdawca w rozpoznawanej w trybie uproszczonym w Sądzie Rejonowym sprawie karnej przeciwko Kazimierzowi W., sygn. akt. VII K 542/05, naruszyła godność i nietykalność osobistą występujących w tej sprawie w charakterze publiczności: Kazimiery M., Danuty J. i Olgi K., w wyniku zarządzenia przeszukania ich na sali rozpraw przez funkcjonariuszy Policji – czym uchybiła godności urzędu sędziowskiego w czasie pełnienia służby.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w punkcie I sentencji wyroku z dnia 14 marca 2007 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że kierując w dniu 5 września 2005 r. rozprawą w rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy sprawie Kazimierza W., sygn. akt. VII K 542/05, dopuściła się przewinienia służbowego, wydając zarządzenie, które spowodowało bezzasadne przeszukanie przez funkcjonariuszy Policji, przysłuchujących się rozprawie: Kazimiery M., Danuty J. i Olgi K. – czym w sposób oczywisty i rażący naruszyła przepisy art. 219 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 48 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych (dalej: „p.u.s.p.”), i za to wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany. W punkcie II sentencji tego wyroku uniewinnił obwinioną od popełnienia drugiego z zarzucanych jej czynów.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że oskarżony Kazimierz W. przybył w dniu 5 września 2005 r. na rozprawę w towarzystwie Kazimiery M., Danuty J. i Olgi K. Wszyscy oni, uznając funkcjonowanie sądownictwa za wadliwe, byli przekonani o potrzebie obywatelskiej kontroli działalności sądów. Rozprawa w tym dniu nie przebiegała w at-



mosferze spokoju i powagi. Po nieuwzględnieniu wniosku oskarżonego o wyłączenie sędziego Sądu Rejonowego, oskarżony wystąpił z wnioskiem o nagrywanie rozprawy. Wniosek ten, potraktowany wadliwie jako wniosek dowodowy, został oddalony. Zaraz potem sędzia Sądu Rejonowego zauważyła, że jedna z obecnych na sali kobiet – była to Kazimiera M. – trzyma w ręce dyktafon. Stało się to powodem przerwania rozprawy oraz wezwania policji w celu „sprawdzenia danych personalnych osób z publiczności oraz wezwania ich do dobrowolnego wydania urządzeń nagrywających lub przeszukania ich w celu odebrania”. W czasie oczekiwania na przyjazd policji wezwany pracownik ochrony uniemożliwił kobietom wyjście z sali sądowej. Przybyłym policjantom sędzia Sądu Rejonowego poleciła wykonanie zarządzonych czynności. Policjanci widząc, że chodzi o kobiety, odmówili. Na prośbę dowódcy patrolu do wykonania zarządzonych czynności zostały skierowane policjantki. Przeszukały one Kazimierę M., Danutę J. i Olgę K. W trakcie przeszukania odebrały Kazimierze M. dyktafon i dwie kasety. Przedmioty te po ich przekazaniu sędziemu Sądu Rejonowego trafiły do sejfu sądowego. Przeprowadzone badania dowiodły, że odebrane kasety nie zostały użyte do nagrywania rozprawy w sprawie Kazimierza W.

Przebieg zdarzeń na rozprawie w dniu 5 września 2005 r. Sąd Apelacyjny ustalił na podstawie protokołu rozprawy, protokołów przeszukań, spisu odebranych przedmiotów, wyjaśnień obwinionej, zeznań policjantów, policjantek i protokolantki oraz – częściowo – zeznań Kazimierzy M., Danuty J. i Olgi K.

W ocenie Sądu Apelacyjnego- Sądu Dyscyplinarnego, zachowanie sędziego Sądu Rejonowego na rozprawie w sprawie Kazimierza W., zwłaszcza wydanie zarządzenia o przeszukaniu obecnych na sali rozpraw kobiet, było tak dalece nieprawidłowe, że wyczerpywało znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Skoro oskarżony Kazimierz W. wniósł, zgodnie z art. 358 k.p.k., o nagrywanie rozprawy, to przede wszystkim należało rozstrzygnąć ten wniosek. Wydane przez sędziego zarządzenie o przeszukaniu obecnych na sali kobiet nie mieściło się w zakresie hipotezy normy art. 372 k.p.k. Przepis ten daje przewodniczącemu prawo do wydawania wszelkich zarządzeń niezbędnych do utrzymania na sali sądowej spokoju i porządku. Wydane przez sędziego Sądu Rejonowego zarządzenie o przeszukaniu obecnych na sali kobiet nie było jednak niezbędne do utrzymania spokoju i porządku podczas rozprawy, której przebiegiem ona kierowała. Jeżeli bowiem uznała, że Kazimiera M., używając dyktafonu, narusza porządek rozprawy, to powinna ją o tym pouczyć i poprosić o schowanie wyłączzonego dyktafonu lub złożenie go we wskazanym miejscu, z zagwarantowaniem odebrania po zakończeniu rozprawy. Gdyby zaś Kazimiera M. nie chciała się do tego zastosować, można było ją, zgodnie z art. 48 §1 p.u.s.p., wydalić z sali rozpraw. Dopiero jednak w razie odmowy opuszczenia na polecenie sędziego przewodniczącej sali rozpraw uzasadniona byłaby interwencja pracowników ochrony sądu lub policji, i to nie w celu przeszukania, lecz jedynie usunięcia z sali. Zarządzenie przeszukania obecnych na sali kobiet było również sprzeczne z przepisami art. 219 § 1 i 2 k.p.k., ponieważ nie sposób przyjąć, aby czynność ta mogła doprowadzić do znalezienia rzeczy mogących stanowić dowód w

sprawie lub podlegających zajęciu w postępowaniu karnym. Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny podkreślił także, że Danuta J. i Olga K. nie dały nawet takich „powodów” do zarządzenia ich przeszukania, jak „powody” dostrzeżone w zachowaniu Kazimierzy M. przez obwinioną.

Wymierzając obwinionej karę dyscyplinarną nagany, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na względzie wywołany jej przewinieniem poważny uszczerbek w społecznym odbiorze wymiaru sprawiedliwości. Poddanie przeszukaniu oraz przetrzymywanie na sali rozpraw przed przeszukaniem było niewątpliwie zdarzeniem przykrym dla kobiet, których dotyczyło i usprawiedliwiało formułowanie przez nie oraz przez osoby dowiadujące się o tym zdarzeniu krytycznych ocen o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, wadliwym jego sprawowaniu i nadużywaniu władzy przez sędziów. Jedyną okolicznością łagodzącą uwzględnioną przez Sąd Apelacyjny przy wymiarze obwinionej kary była dotychczasowa niekaralność dyscyplinarna obwinionej.

Obwiniona zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w części dotyczącej punktu I. W odwołaniu zarzuciła:

po pierwsze – z powołaniem się na art. 438 pkt 1 k.p.k. – obrazę art. 48 §1 p.u.s.p. przez wymierzenie jej nieprzewidzianej w art. 48 §1 p.u.s.p. kary nagany, oraz

po drugie – z powołaniem się na art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

- obrazę art. 7 i 399 § 1 k.p.k. przez dowolną ocenę dowodów, skutkującą uznaniem jej za winną czynu określonego w punkcie I, przy pominięciu uprzedzenia o zmianie kwalifikacji zarzucanego czynu z czynu przewidzianego w art. 107 § 1 p.u.s.p. na czyn przewidziany w art. 219 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 48 § 1 p.u.s.p.,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, będący konsekwencją obrazy art. 7 i 399 § 1 k.p.k.,

- niewspółmierność orzeczonej kary, orzeczenie jej za delikt dyscyplinarny nieznanymy ustawie i bez żadnej ku temu podstawy prawnej.

Stawiając powyższe zarzuty, wniosła o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i uniewinnienie jej od popełnienia przypisanego przewinienia dyscyplinarnego lub uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy**, działając jako odwoławczy **sąd dyscyplinarny**, **zważył, co następuje:**

Sędziowie, zgodnie z art. 107 § 1 p.u.s.p., odpowiadają za przewinienia dyscyplinarne, którymi w świetle tego przepisu są przewinienia służbowe, polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa lub na uchybieniu godności urzędu sędziego. Przyjmuje się, że przewinienie polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa może być popełnione wyłącznie w ramach postępowania sądowego i stanowić w zasadzie wynik naruszenia przepisów postępowania nie wiążących się z samym orzekaniem, lecz mających na celu jedynie zapewnienie sprawnego przebiegu postępowania. Uchybienie godności urzędu może być natomiast wynikiem zachowania się sędziego zarówno w życiu zawodowym, jak prywatnym.

Kary dyscyplinarne za przewinienia, o których mowa w art. 107 § 1 p.u.s.p., określa art. 109 p.u.s.p.

W świetle powyższych uwag podniesiony przez obwinioną zarzut wymierzenia jej kary dyscyplinarnej nieprzewidzianej w art. 48 § 1 p.u.s.p. i za przewinienie dyscyplinarne nieznanie ustawie musi być uznany za oczywiście chybiony. Artykuł 48 § 1 p.u.s.p., podobnie jak inne normy, których naruszenie może stanowić w świetle art. 107 § 1 p.u.s.p. przewinienie służbowe w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, nie określa kar dyscyplinarnych, ponieważ kary te – wśród nich kara nagany – są określone w specjalnym, wskazanym wyżej przepisie dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

Nietrafny jest również zarzut łączony przez obwinioną z brakiem uprzedzenia o zmianie kwalifikacji zarzucanego jej czynu z przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu na przewinienie dyscyplinarne w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Zgodnie z art. 128 p.u.s.p., przepisy Kodeksu postępowania karnego stosuje się w sprawach nieuregulowanych w rozdziale p.u.s.p. poświęconym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów odpowiednio, tj. z uwzględnieniem specyfiki regulacji odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. To, że podstawę kwalifikacji określonego zachowania jako przewinienia dyscyplinarnego stanowi zawsze art. 107 § 1 p.u.s.p., a wyróżnienie w tym przepisie dwóch postaci przewinienia dyscyplinarnego nie ma w zasadzie znaczenia dla obrony obwinionego, czyni bezprzedmiotowym stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie art. 128 p.u.s.p. przepisu art. 399 k.p.k. Jeżeli więc art. 399 k.p.k. nie stosuje się w postępowaniu dyscyplinarnym, to nie mógł on być oczywiście w rozpoznawanej sprawie naruszony przez Sąd Apelacyjny.

W konsekwencji, chybione są też wiązane przez obwinioną z naruszeniem art. 399 k.p.k. zarzuty dowolnej oceny dowodów oraz błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Nie budzi również zastrzeżeń kwalifikacja zarzucanego obwinionej czynu jako przewidzianego w art. 107 § 1 p.u.s.p. przewinienia dyscyplinarnego w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa.

Wymierzona zaś obwinionej kara nagany nie może być uznana za rażąco niewspółmierną. Należy w pełni podzielić zapatrywanie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o wywołaniu przez przewinienie dyscyplinarne obwinionej bardzo poważnego uszczerbku w społecznym odbiorze wymiaru sprawiedliwości.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 i 133 p.u.s.p. jak w sentencji.

## WYROK Z DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 2007 R.

SNO 61/07

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Andrzej Wróbel.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 4 października 2007 r. sprawy sędziego Sądu Apelacyjnego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- 2) kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Sędzia Sądu Apelacyjnego stanął pod zarzutem przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w okresie od maja 2004 r. do stycznia 2005 r. uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że wbrew postanowieniom § 19 i 19 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały Nr 16 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.) korzystał nieodpłatnie z samochodu Toyota Avensis, należącego do firmy W.(...) M.(...) „O.(...)” Leszka B., a nadto co najmniej trzykrotnie korzystał z wypoczynku w Ośrodku „W.(...)” w G., dzierżawionym przez Leszka B., co mogło stwarzać warunki do wywierania wpływu na jego osobę oraz wywołać wątpliwości co do bezstronnego wykonywania przez sędziego obowiązków.

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Apelacyjnego za winnego wyżej opisanego przewinienia dyscyplinarnego, eliminując jednak z opisu przypisanego mu czynu zachowanie związane z nieodpłatnym korzystaniem z samochodu Toyota Avensis, kwalifikując przypisane sędziemu Sądu Apelacyjnego zachowanie jako przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi na podstawie art. 107 § 1 i 109 § 5 u.s.p. i odstępując od wymierzenia mu kary.

Wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego spotkał się z dezaprobatą Ministra Sprawiedliwości, który – zaskarżając go – podniósł zarzuty:

- obraży prawa procesowego, to jest art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn, dla których Sąd oparł się na dowodach z zeznań świadka Leszka B. i wyjaśnieniach obwinionego złożonych przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym, w sytuacji kiedy relacje wymienionych osób składane na poszczególnych eta-

pach postępowania dyscyplinarnego co do faktu posiadania przez Leszka B. wiedzy o korzystaniu przez sędziego Sądu Apelacyjnego z samochodu Toyota Avensis będącego w leasingu przedsiębiorstwa W.(...) M.(...) „O.(...)” w A., były ze sobą sprzeczne;

- błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegającego na wadliwym przyjęciu, że obwiniony sędzia Sądu Apelacyjnego korzystał z samochodu Toyota Avensis będącego w leasingu przedsiębiorstwa W.(...) M.(...) „O.(...)” w A. bez wiedzy i zgody Leszka B., co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego wyeliminowania tego zachowania z opisu przypisanego obwinionemu czynu, jako nie wypełniającego znamion przewinienia dyscyplinarnego;

- obraży prawa materialnego, to jest art. 109 § 5 u.s.p., przez niezasadne przyjęcie, że elementy przedmiotowe dotyczące przypisanego obwinionemu czynu oraz podmiotowe dotyczące jego osoby pozwoliły na uznanie tego przewinienia dyscyplinarnego za wypadek mniejszej wagi, a w konsekwencji zastosowanie wobec obwinionego sędziego Sądu Apelacyjnego dobrodziejstwa instytucji odstąpienia od wymierzenia kary.

Formułując powyższe zarzuty, Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie zaś o zmianę wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze przez wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądu Apelacyjnego – na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. – kary dyscyplinarnej nagany.

Na rozprawie dyscyplinarnej przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym zarówno obwiniony sędzia Sądu Apelacyjnego i jego obrońca, jak i Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych wnieśli o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Obrońca obwinionego wniósł ponadto o rozważenie, czy przewinienie dyscyplinarne przypisane sędziemu Sądu Apelacyjnego nie uległo przedawnieniu.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności należało poddać rozważeniu ewentualny wniosek obrońcy obwinionego sędziego Sądu Apelacyjnego o umorzenie postępowania w sprawie z powodu przedawnienia. Zgodnie z art. 108 § 1 u.s.p., po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego. Jest oczywiste, że w wypadku przypisania obwinionemu zachowania rozciągniętego w czasie, miarodajną dla oceny skutków przedawnienia jest chwila zakończenia czynu. Biorąc powyższe pod uwagę, należy zaznaczyć, że w rozpoznawanej sprawie chwilą tą powinna być „jesień 2004 r.”, albowiem takie ustalenie przyjęto w odniesieniu do ostatniego pobytu sędziego Sądu Apelacyjnego w G. Wprawdzie w opisie czynu przypisanego obwinionemu w wyroku Sądu pierwszej instancji figuruje „styczeń 2005 r.” jako moment wyznaczający zakończenie realizacji zachowania uznanego za przewinienie dyscyplinarne, niemniej to wskazanie jest wadliwe, jeśli weźmie się pod uwagę to, że Sąd ten wyeliminował z opisu czynu przypisanego sędziemu Sądu Apelacyjnego zachowanie polegające na nieodpłatnym korzystaniu z samochodu Toyota Avensis. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, końcowa data przewinienia ustalona zo-

stała z uwzględnieniem czasu korzystania z tego samochodu, a nie wypoczynku w Ośrodku „W.(...)” w G. Wskazane tu uchybienie, jakim dotknięty jest zaskarżony wyrok, stanowi w istocie błąd w ustaleniach faktycznych, jednak uchybienie to pozostaje w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego bez jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia. W szczególności – co należy podkreślić w związku z treścią wniosku obrońcy obwinionego – nie ma podstaw do uznania, że prawidłowe określenie daty końcowej popełnienia przewinienia dyscyplinarnego mogłoby mieć wpływ na sposób liczenia terminu przedawnienia tego przewinienia, określonego w art. 108 § 1 u.s.p. Jeśli bowiem nawet przyjąć, że owa data końcowa przypada na „jesień 2004”, to przecież przed upływem trzech lat wszczęto wobec sędziego Sądu Apelacyjnego postępowanie dyscyplinarne, co spowodowało następnie „prolongatę” przedawnienia zgodnie z art. 108 § 2 u.s.p. W konsekwencji brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku obrońcy obwinionego sędziego Sądu Apelacyjnego o umorzenie postępowania dyscyplinarnego.

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości okazało się niezasadne.

Trzeba przyznać, że omawiając materiał dowodowy w zakresie zeznań świadka Leszka B. i wyjaśnień obwinionego sędziego Sądu Apelacyjnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w istocie skoncentrował się na zeznaniach i wyjaśnieniach tych uczestników postępowania złożonych na rozprawie przed sądem, pominął zaś te, które zostały złożone jeszcze w postępowaniu wyjaśniającym. Są jednak dwa zasadnicze powody, dla których uchybienie to nie mogło mieć najmniejszego nawet wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Po pierwsze, nie sposób nie dostrzec, że wyjaśnienia i zeznania składane przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym mogą być tylko pomocniczo wykorzystywane w postępowaniu sądowym, albowiem zasadniczą funkcją, jaką pełnią, jest dostarczenie oskarżycielowi materiału dowodowego, na którym opiera on skargę. Wynika to z modelu postępowania dyscyplinarnego, które podobnie jak wszystkie inne postępowania, w których ustalana jest odpowiedzialność o charakterze represyjnym, oparte jest na zasadzie bezpośredniości. Po drugie, w realiach konkretnej sprawy okoliczność, której dotyczy niezgodność zeznań i wyjaśnień, czyli wiedza Leszka B. o korzystaniu przez sędziego Sądu Apelacyjnego z samochodu Toyota Avensis, nie ma żadnego znaczenia w postępowaniu, albowiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyeliminował z opisu czynu zachowanie związane z korzystaniem przez obwinionego z przedmiotowego samochodu i uczynił to ze zgoła odmiennych względów niż stan świadomości sędziego Sądu Apelacyjnego w kwestii przynależności samochodu do firmy Leszka B. Sąd pierwszej instancji uznał bowiem, że charakter stosunków łączących dysponenta samochodu, radcę prawnego M. B. z obwinionym, czynił wzajemne świadczenie sobie rozmaitych uprzywileżowań, w tym korzystanie z samochodu służbowego, rzeczą zupełnie naturalną i nie mogącą stanowić podstawy jakiegokolwiek zarzutu pod adresem sędziego.

Niezasadny jest w całej rozciągłości drugi z podniesionych w odwołaniu zarzutów. Błąd w ustaleniach faktycznych, stanowiącego podstawę orzeczenia Sądu pierwszej in-

stancji, skarżący upatruje w wadliwym ustaleniu kwestii wiedzy sędziego Sądu Apelacyjnego o przynależności samochodu Toyota Avensis do firmy W.(...) M.(...) „O.(...)”. Zarzut ten pozostaje w ścisłym powiązaniu z zarzutem omówionym powyżej i uznanym za niezasadny z powodu braku wpływu uchybienia na treść orzeczenia. Dodać jednak trzeba, że stwierdzenie braków uzasadnienia nie może być utożsamiane z błędem w ustaleniach faktycznych. Błędu takiego sąd dopuszcza się wtedy, gdy czyni ustalenia w oderwaniu od zebranych w sprawie dowodów, względnie dokonuje oceny dowodów w sposób naruszający reguły określone w prawie procesowym. Nie można zaś mówić o błędzie w ustaleniach faktycznych z tego tylko powodu, iż skarżący ma inną wizję przebiegu zdarzeń i w środku odwoławczym podejmuje po prostu polemikę z tym, co sąd ustalił. Tak jest właśnie w niniejszej sprawie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powołał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku te dowody, które uznał za wiarygodne i na nich oparł dokonane ustalenia faktyczne.

Reasumując dotychczasowe rozważania, stwierdzić wypada, że brak jest podstaw do korekty opisu czynu przypisanego obwinionemu sędziemu Sądu Apelacyjnego już to z powodu braku znaczenia takiej korekty dla treści orzeczenia (co dotyczy czasu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego), już to z powodu braku podstaw dla dokonania takiego zabiegu (co dotyczy kwestii korzystania przez obwinionego z samochodu Toyota Avensis).

Pozostaje do rozważania zarzut dotyczący obrazy prawa materialnego, polegającej – zdaniem skarżącego – na przyjęciu, iż przewinienie dyscyplinarne sędziego Sądu Apelacyjnego stanowi przypadek mniejszej wagi. Zarzut ten skonstruowany został w oderwaniu od dwóch poprzednich zarzutów. Jak wywodzi autor odwołania, przyjęcie kwalifikacji z art. 109 § 5 u.s.p. wadliwe jest nie dlatego, że niezasadnie wyeliminowano z opisu czynu istotny jego fragment, ale wadliwe jest samo w sobie. Twierdzi bowiem Minister Sprawiedliwości, że przypisane sędziemu Sądu Apelacyjnego zachowanie polegające na korzystaniu z wypoczynku w ośrodku „W.(...)” po zaniżonych cenach, jest wysoce szkodliwe i nieetyczne, a z tego powodu powinno spotkać się z surowszą reakcją ze strony Sądu Dyscyplinarnego. Zarzut ten nie jest jednak przekonujący, jeśli się zważy, że wywód autora odwołania polega jedynie na wyakcentowaniu okoliczności obciążających i całkowitym pominięciu okoliczności łagodzących. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonuje jednak, że wszystkie okoliczności wskazane przez autora odwołania wzięte zostały pod uwagę przez Sąd pierwszej instancji, który ponadto obszernie wywiódł, dlaczego wskazane przezeń okoliczności łagodzące przemawiają za przyjęciem, że przypisane sędziemu Sądu Apelacyjnego zachowanie powinno być potraktowane jako przypadek mniejszej wagi, zaś samo przeprowadzenie wobec niego postępowania dyscyplinarnego będzie dla niego należyłą nauką i spowoduje, że będzie on skrupulatnie przestrzegał zasad etyki sędziowskiej w przyszłości.

Wziąwszy powyższe pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski (sprawozdawca), Andrzej Wróbel.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 4 października 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że z opisu przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu wyeliminował czyn ujęty w punkcie „e” części wstępnej tegoż wyroku,
- 2) kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego, sędziego Sądu Rejonowego, za winnego przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającego na tym, że w okresie od dnia 19 listopada 2005 r. do dnia 7 kwietnia 2006 r., jako sędzia Sądu Rejonowego, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy prawa przez wydanie 5 wyroków łącznych z naruszeniem zasad określonych w art. 85 k.k. i art. 569 § 1 k.p.k. przez to, że:

**a)** w dniu 18 listopada 2005 r. wydał wyrok łączny w sprawie II K 126/05 wobec skazanego Piotra Z., w którym pomimo braku warunków połączył kary pozbawienia wolności orzeczone w wyrokach Sądu Rejonowego:

▶ z dnia 6 lutego 2001 r., II K 788/00, za czyny popełnione w nocy z 9 na 10 listopada 2000 r.,

▶ z dnia 13 października 2004 r., II K 772/02, za czyn popełniony już po wydaniu wyroku w sprawie II K 788/00, bo w nocy z 10 na 11 czerwca 2002 r.,

**b)** w dniu 18 listopada 2005 r. wydał wyrok łączny w sprawie II K 122/05 wobec skazanego Ernesta S., w którym pomimo braku warunków do połączenia wskazanych niżej 4 wyroków połączył kary pozbawienia wolności orzeczone w wyrokach Sądu Rejonowego:



- ▶ z dnia 13 lutego 2002 r., II K 748/01, za czyn popełniony w dniu 28 września 2001 r.,

- ▶ z dnia 21 lipca 2003 r., II K 86/02, za czyn popełniony w okresie od nocy 27 września 2001 r. do nocy z 8 na 9 listopada 2001 r.,

- ▶ z dnia 24 października 2003 r., II K 182/03, za czyn popełniony w dniu 5 lutego 2003 r.,

- ▶ z dnia 16 listopada 2004 r., II K 72/04, za czyn popełniony w dniu 1 lipca 2002 r.,

**c)** w dniu 24 marca 2006 r., wydał wyrok łączny w sprawie II K 242/05 wobec skazanego Henryka W., w którym pomimo braku warunków połączył kary pozbawienia wolności orzeczone w wyrokach Sądu Rejonowego:

- ▶ z dnia 6 sierpnia 2001 r., II K 347/01, za czyn popełniony dnia 28 kwietnia 2001 r.,

- ◆ z dnia 5 kwietnia 2004 r., II K 667/03, za czyn z art. 207 § 2 k.k. popełniony już po wydaniu wyroku w sprawie II K 347/01, bo w okresie od 1998 r. do dnia 9 października 2003 r.,

**d)** w dniu 24 marca 2006 r. wydał wyrok łączny w sprawie II K 262/05 wobec skazanego Sławomira K., w którym pomimo braku warunków połączył kary pozbawienia wolności orzeczone w wyrokach Sądu Rejonowego:

- ◆ z dnia 26 kwietnia 2002 r., II K 163/02, za czyny popełnione pomiędzy 2 listopada 2001 r. a 4 stycznia 2002 r.

- ◆ z dnia 30 września 2004 r., II K 441/03, za czyn popełniony już po wydaniu wyroku w sprawie II K 163/02, bo w dniu 17 marca 2003 r.

**e)** w dniu 7 kwietnia 2006 r. wydał wyrok łączny w sprawie II K 195/05 wobec skazanego Daniela Przemysława K., w którym wymierzył mu karę łączną 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, przez co pogorszył sytuację skazanego, łącząc karę 1 roku pozbawienia wolności orzeczoną z zawieszeniem jej wykonania z karą bezwzględną 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczone wyrokami Sądu Rejonowego:

- ▶ z dnia 4 marca 2004 r., VII K 39/04, za czyn popełniony dnia 7 października 2003 r., za który orzeczono karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat próby oraz, w oparciu o art. 71 § 1 k.k., karę grzywny,

- ▶ z dnia 27 lipca 2004 r., VIII K 206/04, za dwa czyny popełnione w grudniu 2003 r., za które wymierzono mu kary jednostkowe: 5 miesięcy pozbawienia wolności i 3 miesięcy pozbawienia wolności, a następnie orzeczono karę łączną 6 miesięcy pozbawienia wolności bez warunkowego jej wykonania,

i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę upomnienia.

Odwołanie od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji wniósł obwiniony, zarzucając:

- ▶ mającą wpływ na treść wyroku obrazę przepisów postępowania – art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 410 k.p.k. i w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., przez przyjęcie, że wyroki w wymienionych sprawach wydane zostały przez obwinionego,
- ▶ zaniechanie prawidłowego opisanie czynu przypisanego obwinionemu, w tym określenia jego roli jako przewodniczącego składu orzekającego i określenia charakteru naruszonych obowiązków oraz rodzaju i stopnia winy,
- ▶ mający wpływ na treść wyroku błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na dowolnym ustaleniu okoliczności dotyczących działań obwinionego, zmierzających do przywrócenia stanu zgodnego z prawem,
- ▶ nietrafne przyjęcie dopuszczenia się przez obwinionego rażącej i oczywistej obrazy art. 569 § 1 k.p.c.,
- ▶ nietrafne przyjęcie, że wyrok w sprawie II K 195/05 Sądu Rejonowego zapadł z rażąca i oczywistą obrazą art. 85 k.k.

We wnioskach odwołania obwiniony domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności ocenić należy zarzut naruszenia przepisów postępowania przez przyjęcie, że skarżący wydał opisane wyroki łączne, podczas gdy on jedynie uczestniczył w ich wydaniu jako przewodniczący ławniczego składu orzekającego. Formułując taki zarzut, obwiniony z jednej strony zmierzał do wykazania, że niemożliwe jest przypisanie mu popełnienia przewinienia opisanego w sposób przyjęty w wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, z drugiej natomiast – że zaskarżone orzeczenie wymaga zmiany przez prawidłowe opisanie roli obwinionego w wydaniu przedmiotowych wyroków łącznych. Podzielając w pełni pogląd skarżącego o konieczności precyzyjnego formułowania opisu przypisanego obwinionemu przewinienia służbowego, stwierdzić należy, że użycie w zaskarżonym wyroku sformułowań „wydał wyrok” czy „połączył kary” w sposób dostatecznie jasny opisuje przypisane sędziemu przewinienie dyscyplinarne. Sędzia pełniący funkcję przewodniczącego składu orzekającego w składzie ławniczym odgrywa bowiem z reguły zasadniczą rolę zarówno na etapie formułowania treści rozstrzygnięcia, jak i przekonywania o jego trafności pozostałych członków składu orzekającego. W wyjątkowych wypadkach, gdy w toku głosowania podjęte zostanie głosami ławników rozstrzygnięcie sprzeczne z przekonaniem sędziego, ma on możliwość zgłoszenia zdania odrębnego. W tym stanie rzeczy, użycie przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji analizowanego sformułowania nie może być rozumiane jako wydanie przez obwinionego wyroków łącznych przez sędziego, a nie sąd jako taki, czy też przez sąd w składzie jednoosobowym. Omawiany zwrot wskazuje natomiast – na zasadzie dopuszczalnego skrótu myślowego – na zasadniczą rolę obwinionego w wydaniu kwestionowanych wyroków. Symptomatyczne są zresztą w tym względzie wypowiedzi samego obwinionego, składane w toku postępowania dyscyplinarnego. I tak w

dniu 5 lutego 2006 r. w ramach przesłuchiwania go przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, obwiniony oświadczył między innymi: „..., co oczywiście nie umniejsza mojej odpowiedzialności, bo przecież to ja wydawałem wyrok”. Również w toku rozprawy sądowej (w dniu 24 kwietnia 2007 r.) obwiniony używał podobnych sformułowań (np. „taki wyrok wydałem nie znając zasad wynikających z przepisów prawa materialnego”, „Od tego czasu wydałem wiele wyroków łącznych”), aczkolwiek jednocześnie argumentował, że wadliwe wyroki wydane zostały przez składy trzyosobowe.

Za chybiony uznać należy zarzut obwinionego, że wydanie wyroków łącznych w sprawach II K 126/05, II K 122/05, II K 242/05 i II K 262/05 nastąpiło bez naruszenia art. 569 § 1 k.p.k. W pierwszej kolejności podkreślić trzeba, że art. 85 k.k. wyłącza w sposób jednoznaczny możliwość orzeczenia kary łącznej, jeżeli kary jednostkowe wymierzone zostały za czyny przedzielone wyrokiem dotyczącym któregośkolwiek z nich. Procesową konsekwencją niedopuszczalności orzeczenia kary łącznej w postępowaniu w przedmiocie wydania wyroku łącznego, obejmującym takie kary jest niedopuszczalność wydania wyroku łącznego. Wniosek ten wynika – również jednoznacznie – z treści art. 569 § 1 k.p.k. W konsekwencji – skoro artykuły 85 k.k. i 569 § 1 k.p.k. pozostają ze sobą w funkcjonalnym związku - wydanie wyroków łącznych mimo braku materialnoprawnych przesłanek orzeczenia kary łącznej nastąpiło nie tylko z rażącym i oczywistym naruszeniem art. 85 k.k., lecz także i art. 569 § 1 k.p.k., jak to trafnie przyjął Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

Na uwzględnienie natomiast zasługuje zarzut skarżącego, że nie było podstaw do przypisania mu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego w związku z wydaniem w dniu 7 kwietnia 2006 r. wyroku łącznego w sprawie skazanego Daniela Przemysława K. (sygn. akt II K 195/05). Wyrokiem tym Sąd Rejonowy, w składzie pod przewodnictwem obwinionego sędziego, łącząc wymierzone w dwóch wyrokach kary jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz karę bezwzględną sześciu miesięcy pozbawienia wolności, wydał wyrok łączny i wymierzył skazanemu karę łączną jednego roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. W swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art. 89 § 1 k.k., przyjmuje jednak, że w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i bez warunkowego jej zawieszenia – orzeczenie kary bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w wyroku łącznym (art. 89 § 1 k.k.) nie jest dopuszczalne. W piśmiennictwie reprezentowane jest również stanowisko odmienne, dopuszczające wymierzenie w takiej sytuacji jako kary łącznej bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Nie jest również rozstrzygany jednolicie problem dopuszczalności pogorszenia sytuacji skazanego w wyroku łącznym. Z tych względów, mimo nieznamości przez sędziego opisanych rozbieżności oraz występujących w doktrynie i piśmiennictwie poglądów, przyjąć należy, że analizowane rozstrzygnięcie mieściło się w granicach swobody sędziowskiej w zakresie wykładni niejasnych przepisów prawnych. Nie może być zatem kwa-

lifikowane jako rażące i oczywiste naruszenie prawa, wyczerpujące znamiona przewinienia dyscyplinarnego.

Należy również stwierdzić, że – wbrew stanowisku obwinionego – Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji powołał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności, które wziął pod uwagę przy określeniu wymiaru kary za przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne. W pisemnych motywach wyroku tego Sądu jako okoliczności te wskazano stopień zawinienia obwinionego, kilkakrotne popełnienie tego samego błędu dotyczącego tej samej instytucji prawnej oraz naruszenie elementarnych zasad wymiaru kary łącznej, oczywistych dla należycie wykształconego prawnika. W konsekwencji, zarzut wadliwości uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia w zakresie umotywowania wymierzonej skarżącemu kary dyscyplinarnej nie może być uznany za zasadny.

W tym stanie rzeczy należało orzec jak w sentencji.

WYROK Z DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SNO 63/07

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Andrzej Wróbel (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Apelacyjnego – sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 4 października 2007 r. sprawy sędziów Sądu Okręgowego w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2007 r. uniewinnił sędziów Sądu Okręgowego obwinionych o popełnienie przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.:

1. sędziego M. J. obwinioną o to, że:

a) dnia 12 września 2002 r. wykonując obowiązki służbowe sędziego penitencjarnego, złożyła podpis pod podrobionym przez Grażynę G. (zastępcę kierownika sekretariatu Wydziału V Penitencjarnego Sądu Okręgowego) postanowieniem o udzieleniu przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności skazanego Łukasza U. (w sprawie oznaczonej sygn. V Kow. 1235/2002), potwierdzając jego wykonalność,

b) dnia 6 grudnia 2002 r. wykonując obowiązki służbowe sędziego penitencjarnego, złożyła podpis pod podrobionym przez Grażynę G. (zastępcę kierownika sekretariatu Wydziału V Penitencjarnego Sądu Okręgowego) nakazem zwolnienia skazanego Pawła S., co spowodowało opuszczenie przez niego jednostki penitencjarnej pomimo braku ku temu podstaw prawnych, i stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych;

2. sędziego S. K. obwinionego o to, że:

a) dnia 3 grudnia 2002 r. wykonując obowiązki służbowe sędziego penitencjarnego, złożył podpis pod podrobionym przez Grażynę G. (zastępcę kierownika sekretariatu Wydziału V Penitencjarnego Sądu Okręgowego) postanowieniem o warunkowym przedtermi-

nowym zwolnieniu skazanego Łukasza U. (w sprawie oznaczonej sygn. VWz 3206/2002), potwierdzając jego wykonalność,

b) dnia 13 grudnia 2002 r. wykonując obowiązki służbowe sędziego penitencjarnego, złożył podpis pod podrobionym przez Grażynę G. (zastępcę kierownika sekretariatu Wydziału V Penitencjarnego Sądu Okręgowego) nakazem zwolnienia skazanego Łukasza U., co spowodowało opuszczenie przez niego jednostki penitencjarnej pomimo braku ku temu podstaw prawnych

i stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych;

3) sędziego M. M., obwinionego o to, że:

a) dnia 22 sierpnia 2002 r. wykonując obowiązki służbowe sędziego penitencjarnego, złożył podpis pod podrobionym przez Grażynę G. (zastępcę kierownika sekretariatu Wydziału V Penitencjarnego Sądu Okręgowego) postanowieniem o warunkowym przedterminowym zwolnieniu skazanego Macieja R. (w sprawie oznaczonej sygn. VWz.2358/2002), potwierdzając jego wykonalność,

b) dnia 22 sierpnia 2002 r. wykonując obowiązki służbowe sędziego penitencjarnego, złożył podpis pod podrobionym przez Grażynę G. (zastępcę kierownika sekretariatu Wydziału V Penitencjarnego Sądu Okręgowego) nakazem zwolnienia skazanego Macieja R., co spowodowało opuszczenie przez niego jednostki penitencjarnej pomimo braku ku temu podstaw prawnych i stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art.107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego wyniki postępowania dowodowego nie pozwoliły na ustalenie w sposób nie budzący wątpliwości, że obwinieni sędziowie złożyli podpisy na dokumentach, o jakich mowa we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego. Dowodami, które – zdaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – uzasadniały postawienie sędziom zarzutów była opinia biegłego prof. Mirosława O. oraz zeznania świadka Grażyny G. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, dowody te nie są wystarczające dla przypisania obwinionym popełnienia zarzucanych im czynów.

Biegły prof. Mirosław O., po przeprowadzeniu badań technicznych i pismoznawczych podpisów, stwierdził w swojej pisemnej opinii w odniesieniu do wielu badanych podpisów, a w tym do 6 podpisów, o których mowa w zarzutach, iż brak jest podstaw do wykluczenia ich autentyczności. Składając na rozprawie opinię uzupełniającą biegły ten wyjaśnił, że sformułowanie o braku podstaw do wykluczenia autentyczności podpisów oznacza, że „autentyczność podpisów można określić jako pół na pół” (k. 73). Wynika z tego, iż prawdopodobieństwo, że obwinieni sędziowie podpisali dokumenty, o których mowa w zarzutach jest takie samo, jak prawdopodobieństwo, że tego nie zrobili i podpisy ich zostały podrobione. Taka treść opinii, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, absolutnie nie pozwala na przyjęcie, że przedmiotowe podpisy zostały złożone przez obwinionych sędziów, tym bardziej że,

jak wynika z tej opinii, szereg innych badanych podpisów jest falsyfikatami uzyskanymi różnymi metodami (np. kopiowanie, podrobienie przez nieustalone osoby).

Sąd Dyscyplinarny nie znalazł żadnych podstaw do zakwestionowania opinii biegłego Mirosława O. Opinia ta jest jasna, pełna i zrozumiała. Kwalifikacje biegłego, jego dorobek naukowy i renoma, przyjęte metody badawcze oraz wyniki tych badań nie nasuwają żadnych wątpliwości, a wręcz przeciwnie powodują duże zaufanie do biegłego i jego opinii.

Mając świadomość, że w sprawie Grażyny G. opinię na okoliczność autentyczności podpisów wydawał biegły Aleksander L., która to opinia częściowo różni się od opinii Mirosława O., Sąd Dyscyplinarny dopuścił dowód z tej opinii i zarządził wezwanie tego biegłego na rozprawę. W opinii uzupełniającej biegły wskazał na różnice w metodach badawczych przyjmowanych przez ekspertów akademickich (prof. Mirosław O.) i przez środowisko ekspertów policyjnych, z którego pochodzi biegły Aleksander L. Nie wnikając w różnice w tych metodach wystarczy stwierdzić, że metoda przyjęta przez Mirosława O. jest bardziej „rygorystyczna” i przy jej zastosowaniu zachodzi mniejsza możliwość popełnienia błędu przy pozytywnym wskazywaniu pochodzenia próbki pisma od określonej osoby. Z tego powodu metoda ta zasługuje na całkowitą akceptację. Po wtóre, biegły Aleksander L. po zapoznaniu się z opinią Mirosława O. stwierdził, że głównym przedmiotem jego zainteresowania była „sprawa Grażyny G. i jej grafizm”, to w zakresie podpisów sędziów mógł dokonać nadinterpretacji. Nie wykluczył, że gdyby badał tylko i wyłącznie podpisy sędziów pod kątem ich autentyczności, to jego wnioski mogłyby nie być tak kategoryczne w tej kwestii. Zatem opinia biegłego Aleksandra L. w najmniejszym stopniu nie podważa opinii Mirosława O.

Drugim dowodem, na którym oparto zarzuty wobec sędziów: M. J., S. K. i M. M. były wyjaśnienia Grażyny G. złożone w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym w jej sprawie. Sąd Dyscyplinarny rozpoznający ponownie sprawę uznał, że konieczne jest jej przesłuchanie w charakterze świadka. Po przeprowadzeniu tego dowodu oceniono, że zeznania Grażyny G. – podobnie jak jej wyjaśnienia – nie zasługują na wiarę. Świadek ten nadal stara się umniejszyć swoją rolę i udział w zarzucanych przestępstwach, i gdzie to jest możliwe, zrzucić odpowiedzialność na inne osoby.

Dla oceny postawy Grażyny G., jej stosunku do sprawy i innych osób oraz przyjętego sposobu obrony, a przez to dla oceny wiarygodności jej zeznań konieczne jest krótkie przedstawienie wyjaśnień składanych przez nią we własnej sprawie. I tak, przesłuchiwana po raz pierwszy (k. 83 akt V Ds. 14/04) przyznaje się do popełnienia przestępstwa związanego ze skazanym Pawłem S. Jednocześnie wyraża żal z tego powodu, tylko siebie obwinia za to co zrobiła i zapewnia, że innych przestępstw nie popełniła. Następnie Grażyna G. sporządza listy do prokuratora, współpracownic i dzieci (k. 236, 237, 239 akt j.w.), w których nie tylko obciąża podwładne, ale twierdzi, że wszystko robiła pod ich wpływem, i co więcej w liście tym formułuje wyraźne groźby pod ich adresem. Podczas kolejnego przesłuchania (k. 392 akt j.w.), po umożliwieniu jej rozmowy z obrońcą, przyznaje się do popełnienia

wszystkich zarzucanych jej przestępstw. Następnie odwołuje te wyjaśnienia (k. 670, 728, 993 akt j.w.), nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych czynów i odmawia składania wyjaśnień. Postawę taką zajmuje do końca postępowania przygotowawczego.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, wyjaśnienia Grażyny G. są zmienne, wykrętne i manipulacyjne. Wyjątkowo cynicznie brzmią groźby pod adresem koleżanek z pracy kierowane w tym samym czasie, co podjęta decyzja o samobójstwie. Taka postawa w stosunku do koleżanek i podwładnych wyrażana w czasie, gdy zamierza ona rozstać się z życiem jest zupełnie niezrozumiała i wskazuje na swoistą „grę”. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, przedstawiona wyżej „ewolucja” wyjaśnień Grażyny G. jednoznacznie świadczy, iż treść składanych wyjaśnień miała na celu tylko poprawienie jej sytuacji procesowej. W najmniejszym stopniu nie była to postawa osoby skruszonej, autentycznie żałującej tego, co się stało i jednocześnie pragnącej wyznać całą prawdę.

Taką samą postawę Grażyna G. prezentowała podczas składania zeznań w niniejszej sprawie dyscyplinarnej. Nadal nie mówi prawdy, broni się, i gdzie może, obciąża inne osoby. Dla uzasadnienia tego stanowiska Sąd Dyscyplinarny podniósł trzy kwestie:

1. Podczas przesłuchania okazano jej podpisy, które miała „wyłudzić” od sędziów. Grażyna G. w zasadzie bez wątpliwości i natychmiast stwierdzała, że podpisy zostały złożone przez sędziów. Ta pewność i automatyzm świadka rodzi poważne wątpliwości. Przecież sprawa karna Grażyny G. dotyczy dużej liczby podpisów podrobionych różnymi metodami i nieprawdopodobnym jest, aby świadek zapamiętał, w których sprawach podpisy zostały podrobione, a w których „wyłudzone”. Ten wspomniany automatyzm wskazuje, że świadek potwierdzał złożenie podpisu przez tego sędziego, którego pieczętka widniała na dokumencie, przez co tym samym – w jego mniemaniu – odsuwał od siebie podejrzenie sfalszowania tego podpisu. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, gdyby Grażyna G. jako świadek mówiła prawdę i tylko to, co pamięta, to powinna mieć o wiele większe kłopoty i trudności w rozpoznaniu „wyłudzonych podpisów”, jeżeli spraw z wyłudzonymi podpisami nie zapamiętała z jakiś szczególnych powodów. Takich powodów Grażyna G. nie ujawniła, a także Sąd Dyscyplinarny ich nie dostrzegł.

2. Jeszcze wyraźniej brak odpowiedzialności za słowo, co rodzi wątpliwości odnośnie jej prawdomówności, widoczny jest u Grażyny G., gdy przeanalizuje się jej wyjaśnienia i zeznania odnośnie sporządzania przez nią fikcyjnych akt. Na wymienioną wyżej okoliczność Grażyna G. składała różnej treści wyjaśnienia, stwierdzając między innymi, że we wszystkich sprawach, w których doszło do bezprawnego zwolnienia skazanych z zakładów karnych tworzyła fikcyjne akta, które później zniszczyła, z wyjątkiem sprawy Macieja K., które zostały odnalezione (k. 411 akt V Ds.14/04). Natomiast na rozprawie dyscyplinarnej jako świadek zeznała, że tylko w niektórych sprawach tworzyła fikcyjne akta, a w innych sprawach tego nie robiła. Wobec takiej rozbieżności odczytano jej wyjaśnienia z k. 411 akt prokuratorskich. Po ujawnieniu tych wyjaśnień Grażyna G. spokojnie i bez oznak zaskoczenia zeznała, że nie pamięta już jak faktycznie było i „być może faktycznie było tak, że we



wszystkich sprawach zakładałam teczki, bo musiałam te papiery tworzyć” (k. 183 odw.). Ten fragment zeznań wskazuje wprost, że Grażyna G. składając zeznania jako świadek w sprawie dyscyplinarnej nie mówiła tego, co faktycznie pamiętała, ale to co chciała powiedzieć lub wydawało się jej, że pamięta. Co charakterystyczne, w taki nieodpowiedzialny sposób zeznawała w kwestiach bardzo istotnych dla odpowiedzialności sędziów, bo brak fikcyjnych akt oznaczał, że sędziowie stwierdzali wykonalność orzeczenia lub podpisywali nakaz zwolnienia bez dokumentów niezbędnych do tego, co – przy stwierdzeniu autentyczności podpisów – zwiększałoby zakres ich odpowiedzialności.

3. Mało prawdopodobnym jest, aby Grażyna G. „wyłudzała” od sędziów podpisy. Przecież w toku postępowania ustalono, że niektóre podpisy sędziów zostały sfalszowane poprzez kopiowanie, inne zaś zostały podrobione przez osoby, których próbki pisma nie badano. Zachodzi zatem pytanie, czym miałyby się kierować Grażyna G., że na jednych dokumentach fałszowała podpisy sędziów, a na innych dokumentach chciała mieć ich autentyczne podpisy i dlatego je „wyłudzała”, w szczególności, że wyłudzenie ma dotyczyć dokumentów wtórnych do orzeczeń. Przecież każda próba „wyłudzenia” podpisu na nakazie zwolnienia lub podpisu stwierdzającego wykonalność orzeczenia mogła doprowadzić do ujawnienia przez sędziego, że faktycznie nie zostało wydane orzeczenie, które miałyby być podstawą do zwolnienia skazanego z zakładu karnego. Taki sposób działania, jaki przedstawia Grażyna G., wydaje się być co najmniej „nieostrożny”, nielogiczny, a przez to mało prawdopodobny.

Na dokonanie ustaleń zgodnych z wnioskiem Rzecznika Dyscyplinarnego nie pozwalają także wyjaśnienia obwinionych sędziów, którzy, co oczywiste, nie mogli ani potwierdzić ani zaprzeczyć autentyczności podpisów. Dostrzegając podobieństwo przedmiotowych podpisów do własnych, ale także kwestionując opinię Aleksandra L. zażądali nowej opinii. Efektem takiego ich stanowiska było dopuszczenie dowodu z opinii prof. Mirosława O.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, żaden z wyżej przedstawionych dowodów nie pozwala na jednoznaczne ustalenie, że podpisy, o których mowa we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego, są autentycznymi podpisami obwinionych. Istnieje tylko takie prawdopodobieństwo określone przez biegłego na 50 %. Prawdopodobieństwa tego nie zwiększają inne dowody, chociaż i tak nie ma to większego znaczenia, gdyż dla dokonania w postępowaniu karnym określonych ustaleń konieczne są dowody pewne i całkowicie wiarygodne. Zachodzi zatem w tej kwestii, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, uzasadniona wątpliwość, która nie może zostać usunięta na podstawie znanych możliwych do przeprowadzenia dowodów, a więc wątpliwości te muszą być rozstrzygnięte na korzyść obwinionych. Konsekwencją powyższego toku rozumowania jest wyrok uniewinniający.

W tej sytuacji zbędne są, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, dalsze rozważania obejmujące oceny, czy stwierdzenie wykonalności orzeczenia lub odpisanie nakazu zwolnienia przez sędziego, który nie wydawał orzeczenia jest obrazą prawa i o jakim charakterze.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...), w całości na niekorzyść obwinionych sędziów Sądu Okręgowego: M. J., S. K. i M. M., zarzucając temu wyrokowi:

- ◆ obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii zespołu biegłych z zakresu pisma ręcznego w celu usunięcia wątpliwości co do autorstwa podpisów na zakwestionowanych dokumentach sądowych, co w konsekwencji doprowadziło do przedwczesnego przyjęcia, że w sprawie zachodzą nieusuwalne wątpliwości co do sprawstwa w zakresie zarzucanych im czynów, tj. art. 5 § 2 k.p.k., art. 9 § 1 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych,

- ◆ błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że obwinieni nie popełnili zarzucanych im przewinień dyscyplinarnych.

Podnosząc powyższe zarzuty, wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...), w całości, zarzucając temu wyrokowi:

- ◆ obrazę przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego – art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych – przez błędną jego wykładnię polegającą na tym, że w wyniku niepoczynienia ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyprowadził błędne wnioski prawne, skutkujące wydaniem wyroku uniewinniającego wobec obwinionych sędziów, pomimo braku ku temu podstaw,

- ◆ obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na pominięciu przez Sąd pierwszej instancji części dowodów zgromadzonych w sprawie i w konsekwencji uznaniu, że wniosek dyscyplinarny opierał się tylko na opinii biegłego sądowego prof. Mirosława O. i zeznaniach świadka Grażyny G. (str. 3 uzasadnienia Sądu pierwszej instancji), a niepoddaniu analizie wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, przeprowadzonych w ramach postępowania z art. 114 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych,

- ◆ błąd w części motywacyjnej uzasadnienia Sądu pierwszej instancji (str. 7) polegający na tym, że przyjęto, iż dowody zebrane w sprawie nie stworzyły podstaw do przypisania obwinionym zarzucanych im przewinień dyscyplinarnych,

- ◆ obrazę art. 424 k.p.k. polegającą na niewskazaniu w uzasadnieniu wyroku, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione oraz jakie poczynił ustalenia faktyczne,

- ◆ obrazę art. 442 §3 k.p.k. poprzez pominięcie wytycznych zawartych w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 czerwca 2006 r., SNO 22/06.

Wskazując na powyższe podstawy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie obwinionych winnymi popełnienia przewinień dyscyplinarnych, określonych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej i umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary

dyscyplinarnej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

1. Odwołania nie mają uzasadnionych podstaw.

2. Nie jest trafny zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem przepisu art. 442 § 3 k.p.k. poprzez „pominięcie wytycznych zawartych w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2006 r., sygn. akt SNO 22/06.” Zważyć bowiem należy, że Sąd Dyscyplinarny rozpoznając ponownie sprawę uwzględnił wskazania Sądu Najwyższego co do dalszego postępowania, w tym wskazania co do uzupełnienia materiału dowodowego. W uzasadnieniu wyroku z dnia 2 czerwca 2006 r. Sąd Najwyższy uznał między innymi za trafny zarzut obrazy przepisów prawa procesowego polegający na pominięciu przez Sąd pierwszej instancji części dowodów zebranych w sprawie, a mianowicie akt śledztwa prokuratora okręgowego w sprawie Grażyny G. oraz wyroki Sądu Rejonowego z dnia 7 stycznia 2005 r. oraz Sądu Okręgowego z dnia 22 listopada 2005 r. w sprawie tejże Grażyny G. Sąd Najwyższy wskazał „przykładowo” na wyjaśnienia Grażyny G., znajdujące się w aktach Prokuratury Okręgowej, w których opisuje kiedy, od kogo, w jakich sprawach wyłudziła podpisy pod sfałszowanymi przez siebie dokumentami. Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku obszernie odniósł się do tych wyjaśnień, a ponadto przeprowadził dowód z przesłuchania Grażyny G. jako świadka na wskazane przez Sąd Najwyższy okoliczności „niezwykle istotne przy ocenie odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionych”. Sąd Dyscyplinarny ocenił, że zeznania Grażyny G. oraz jej wyjaśnienia nie zasługują na wiarę. Odnośnie do zarzutu niezrealizowania przez Sąd Dyscyplinarny wskazania Sądu Najwyższego o konieczności uwzględnienia dowodu z wyżej wymienionych wyroków Sądu Rejonowego i Sądu Okręgowego należy podnieść, że wskazanie to stało się zbędne w związku z wyjaśnieniem powyższych okoliczności przez Sąd Dyscyplinarny za pomocą dowodu z wyjaśnień i zeznań Grażyny G., dowodu z opinii biegłych oraz dowodu z wyjaśnień obwinionych sędziów (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 1996 r., III KRN 206/96, OSNKW 1996, nr 5-6, poz. 27).

3. Nie jest trafny zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem przepisu art. 201 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii zespołu biegłych z zakresu pisma ręcznego w celu usunięcia wątpliwości co do autorstwa podpisów na zakwestionowanych dokumentach sądowych. Podstawą tego zarzutu jest przekonanie Ministra Sprawiedliwości, że między opinią biegłego Mirosława O. i opinią biegłego Aleksandra L. zachodzi sprzeczność, o której mowa w art. 201 k.p.k. Tymczasem uszło uwadze Ministra Sprawiedliwości, że Sąd Dyscyplinarny wezwał obu biegłych do złożenia na rozprawie opinii uzupełniających celem wyjaśnienia „częściowej różnicy” w opinii obu biegłych odnośnie do autentyczności podpisów na podrobionych dokumentach i uznał w granicach swobody jurysdykcyjnej, że „opinia biegłego Aleksandra L. w najmniejszym stopniu nie podważa opinii Miro-

sława O.” Sąd Dyscyplinarny prawidłowo wykorzystał jedną z dwóch przewidzianych przez przepis art. 201 k.p.k. możliwości usunięcia sprzeczności między opiniami obu biegłych, a mianowicie wezwał ponownie tych samych biegłych do złożenia opinii uzupełniających. W sytuacji, gdy „częściowa” sprzeczność między tymi opiniami została usunięta przez Sąd Dyscyplinarny poprzez ocenę pisemnych opinii biegłych i ustnych opinii uzupełniających, złożonych na rozprawie przez tych samych biegłych, niepowołanie przez Sąd nowych biegłych do wydania opinii w przedmiocie autentyczności podpisów, nie narusza art. 201 k.p.k. (por. niepublikowane postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2006 r., III KK 294/05).

4. W świetle powyższego nietrafny jest zarzut, że Sąd Dyscyplinarny nie ustalił stanu faktycznego i przedwcześnie (nie wyczerpując inicjatywy dowodowej) uznał, że brak jest jakichkolwiek dowodów na to, aby sędziowie złożyli podpisy na dokumentach, o których mowa we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Należy mieć bowiem na uwadze, że Sąd Dyscyplinarny podjął wszelkie dostępne kroki zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych, a mianowicie wezwał biegłych na rozprawę celem przedłożenia ustnych opinii uzupełniających, przeprowadził dowód z wyjaśnień oraz z przesłuchania Grażyny G., oraz dowód z wyjaśnień obwinionych sędziów i na podstawie oceny tych dowodów uznał, że zachodzi „w tej kwestii uzasadniona wątpliwość, która nie może zostać usunięta na podstawie znanych i możliwych do przeprowadzenia dowodów, a więc wątpliwości te muszą być rozstrzygnięte na korzyść obwinionych”. Powyższe zdanie nie może być interpretowane jako oznaczające niepoczynienie przez Sąd Dyscyplinarny ustaleń faktycznych, lecz jedynie jako zastosowanie przez Sąd zasady *in dubio pro reo* ( art. 5 § 2 k.p.k.). Jeżeli bowiem po wyczerpaniu przez Sąd Dyscyplinarny inicjatywy dowodowej i zgromadzeniu kompletnego materiału dowodowego oraz braku uzasadnionej potrzeby uzupełnienia tego materiału o opinie nowych biegłych, pozostały nadal wątpliwości co do kwestii, czy obwinieni sędziowie złożyli podpisy na przedmiotowych dokumentach, to ta nie dająca się usunąć wątpliwość trafnie została rozstrzygnięta przez Sąd Dyscyplinarny na korzyść obwinionych sędziów.

Biorąc powyższe pod rozwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SNO 72 /07

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Andrzej Wróbel.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w dniu 4 października 2007 r. w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w przedmiocie wniosku sądu właściwego do rozpoznania sprawy o przekazanie jej do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości zawartego w postanowieniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 4 września 2007 r., sygn. akt (...), skierowanego w trybie art. 37 k.p.k. do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego

postanowił nie uwzględnić wniosku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A.

### Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 4 września 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. zwrócił się z inicjatywą do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o przekazanie sprawy sędziego Sądu Rejonowego innemu sądowi równorzędnemu, motywując to tym, że z uwagi na liczne uprzednio rozpoznawane sprawy tego sędziego Sądu Rejonowego i formułowane przez obwinionego zastrzeżenia, czy wręcz pomówienia pod adresem sędziów, z trudem mogą oni zachować bezemocjonalny stosunek do sprawy, zaś dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga wyeliminowania sytuacji, która mogłaby wywołać u uczestników postępowania lub u postronnych obserwatorów postępowania przeświadczenie o niemożności bezstronnego rozpoznania sprawy.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Inicjatywa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. na uwzględnienie nie zasługuje. Wielokrotnie i trafnie podnoszono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k., jako odstępstwo od fundamentalnego prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo, jest możliwe tylko w wyjątkowych przypadkach, kiedy istotne względy związane z dobrem wymiaru sprawiedliwości za takim właśnie przekazaniem przemawiają. Trudno się dopatrzeć takich istotnych względów związanych z dobrem wymiaru sprawiedliwości w niniejszej sprawie. Nie sposób obiektywnie uznać, iż w sprawie rzeczywiście zachodzą okoliczności pozwalające na przyjęcie, że sędziowie Sądu Apelacyjnego w A. nie będą w stanie

zachować obiektywizmu. Często przecież zdarza się, że podsądni formułują niezliczone zastrzeżenia i pretensje wobec sędziów orzekających w ich sprawach. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że to nie ich dyskomfort stanowi przesłankę odstąpienia od reguł właściwości miejscowej sądu. Brak jest bowiem gwarancji – co w niniejszej sprawie rysuje się wręcz jako wielce prawdopodobne – że naganna postawa obwinionego manifestowana będzie w taki jak dotąd sposób, niezależnie od tego, któremu sądowi przyjdzie orzekać w jego sprawie. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 4 września 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. przyznaje zresztą, że obiektywnie nie zachodzą obawy o zdolność jego sędziów do zachowania bezstronności. Trzeba też przypomnieć, że gdyby któryś z sędziów uznał, że w sprawie zachodzą okoliczności powodujące jego własną wątpliwość co do zdolności zachowania obiektywizmu w sprawie, powinien skorzystać z możliwości procesowej przewidzianej w art. 42 § 1 k.p.k. i zażądać jego wyłączenia od rozpoznania sprawy na podstawie art. 41 § 1 k.p.k.

Nie może być też mowy o narażeniu na szwank autorytetu wymiaru sprawiedliwości, czego zdaje się obawiać Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. Pomawianie sędziów o rozliczne, niegodne zachowania przez podsądnego autorytetowi temu z pewnością nie szkodzi. To zaś, że nie licuje z godnością podsądnego, nie może być tu żadnym argumentem. Zważyć też należy, że w realiach niniejszej sprawy brak jest przesłanek do przyjęcia, że zachodzi obawa, iż w odczuciu społecznym w sprawie sędziego Sądu Rejonowego orzekał będzie Sąd nie będący w stanie zachować obiektywizmu. Tylko taka sytuacja mogłaby w niniejszej sprawie spowodować skorzystanie przez Sąd Najwyższy z możliwości procesowej, przewidzianej w art. 37 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

## UCHWAŁA Z DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 2007 R.

SNO 67/07

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski.*

*Sędziowie SN: Józef Frąckowiak, Romualda Spyt (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 11 października 2007 r. zażalenia Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 czerwca 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego

u chw a li ł: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

**Uzasadnienie**

W dniu 5 lipca 2006 r. Prokurator Okręgowy na podstawie art. 80 § 2a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070) wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że: w okresie od dnia 23 marca do dnia 31 października 2001 r. w A., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, pełniąc obowiązki sędziego komisarza w postępowaniu upadłościowym V U 3/01 Sądu Rejonowego, przekroczyła przysługujące jej z tytułu pełnionej funkcji uprawnienia w ten sposób, że w postanowieniach z dnia 23 marca i 26 kwietnia 2001 r. o przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdań złożonych przez syndyka masy upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B., wbrew przepisom prawa, poleciła syndykowi masy upadłości wymienionej spółki włączyć w jej skład kuter rybacki DZI - 103 o wartości nie niższej niż 40 000 zł, pomimo że z kierowanych do niej informacji, zawartych w zatwierdzonych sprawozdaniach z czynności syndyka jednoznacznie wynikało, że kuter ten nie należał do upadłego, a był własnością Marka M. i w konsekwencji uznała ten kuter za składnik majątku masy upadłości, a następnie w dniu 31 października 2001 r. wydając postanowienie zezwalające syndykowi masy upadłości na sprzedaż tego kutra z wolnej ręki dopuściła do jego zbycia za kwotę 20 000 zł bez zachowania wynikającej z przepisów prawa szczególnej formy przewidzianej dla tej czynności prawnej, czym działała na szkodę właściciela kutra rybackiego Marka M. oraz Banku PKO S.A. I Oddział w C., tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

W uzasadnieniu wniosku Prokurator Okręgowy podniósł, iż V Wydział Śledczy Prokuratury Okręgowy prowadzi przejęte z Prokuratury Rejonowej śledztwo V Ds. 17/06 w

sprawie zaistniałego w okresie od dnia 23 marca do dnia 31 października 2001 r. w A. przekroczenia uprawnień przez sędziego komisarza w sprawie V U 3/01 Sądu Rejonowego, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Śledztwo w tej sprawie wszczęto postanowieniem z dnia 6 marca 2006 r. w oparciu o przekazane przez Prezesa Sądu Okręgowego materiały postępowania dyscyplinarnego numer SD 3/05, zakończonego postanowieniem o odmowie wszczęcia takiego postępowania w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego. Po analizie zgromadzonych w śledztwie dowodów – według składającego wniosek – sędziego komisarz polecając syndykowi masy upadłości włączenie w skład masy upadłości kutra rybackiego DZI-103, o którym wiedziała, że nie był nigdy własnością upadłego, przekroczyła przysługujące jej uprawnienia i dopuściła się oczywistej, i rażącej obrazy prawa – art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego. Przepis ten wyraźnie stanowi, że masę upadłości stanowić może wyłącznie majątek należący do upadłego dłużnika i tylko ten majątek syndyk obejmuje, zarządza nim i przeprowadza jego likwidację. Nadto zdaniem wnioskodawcy sędzia wydając w dniu 31 października 2001 r. postanowienie zezwalające syndykowi masy upadłości na sprzedaż tego kutra z wolnej ręki, pomimo wiedzy, że kuter ten posiada oznaczenia indywidualne, dopuściła do jego zbycia jako kadłuba jednostki pływającej B-25, za kwotę 20 000 zł, bez zachowania wynikającej z przepisów Kodeksu morskiego szczególnej formy przewidzianej dla tej czynności prawnej (umowy pisemnej z poświadczonymi notarialnie podpisami), czym umożliwiła nie tylko zbycie kutra przez osobę nieuprawnioną, ale także ponowną jego rejestrację w rejestrze okrętowym stałym.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o nieuwzględnienie wniosku Prokuratora Okręgowego podnosząc, iż w sprawie nie wskazano żadnych nowych okoliczności, które mogłyby wskazywać na popełnienie przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., oprócz tych, które zostały ustalone w toku postępowania wywołanego wnioskiem Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2005 r., które toczyło się pod sygn. SD (...) Sądu Okręgowego.

Sędzia Sądu Rejonowego wniosła o nieuwzględnienie wniosku.

Uchwałą z dnia 17 października 2006 r., sygn. akt ASDo (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił uwzględnienia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

Powyższą uchwałą Sądu Apelacyjnego zaskarżył zażaleniem Prokurator Okręgowy, zarzucając:

1) obrazę art. 14 i art. 92 k.p.k. przez przyjęcie za podstawę uchwały okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. zaniechania przez sędziego działań zmierzających do wyłączenia kutra z masy upadłości, podczas gdy przedmiotem wniosku było wydanie przez sędziego polecenia włączenia kutra do masy upadłości, mimo bezsporności tego, że nie należał on do upadłego, co skutkowało wydaniem zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem granic skargowości (art. 14 k.p.k.), a które to uchybienie jest bezwzględnie przyczyną odwoławczą (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.);



2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że sędzia polecając syndykowi włączenie kutra do masy upadłości, świadomie i w sposób rażący nie naruszyła dyspozycji art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, a wyrażając zgodę na sprzedaż z wolnej ręki kutra, posiadającego oznaczenia indywidualne, jako rzeczy oznaczonej tylko co do gatunku, świadomie i w sposób rażący nie naruszyła dyspozycji art. 87 dawnego Prawa upadłościowego.

Zdaniem skarżącego, analiza postanowień wydanych przez sędziego komisarza w postępowaniu upadłościowym oraz zabezpieczonych dokumentów prowadzi do przeciwnego wniosku, że zachowania sędziego pozostawały w oczywistej, rażącej sprzeczności z obowiązującymi przepisami, co przesądza o świadomym zrealizowaniu znamion czynu zabronionego, opisanego w art. 231 § 1 k.k. Wskazując na powyższe zarzuty Prokurator Okręgowy wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu zażalenia w dniu 14 lutego 2007 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż zażalenie Prokuratora Okręgowego zasługiwało na uwzględnienie wobec trafności podniesionego w nim zarzutu obrazy art. 92 k.p.k., a to wskutek przyjęcia za podstawę wydania zaskarżonej uchwały okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia, bo nieobjętych przedmiotem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, choć przytoczył brzmienie obu przepisów, tj. art. 20 § 1 i art. 28 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, to jednak dokonując oceny prawnej zachowania obwinionego sędziego, w kontekście przesłanki wynikającej z art. 80 § 2c u.s.p., skoncentrował się wyłącznie na istnieniu rozbieżności interpretacyjnych dotyczących tylko drugiego z wymienionych przepisów dawnego Prawa upadłościowego, a odnoszącego się jedynie do czynności wyłączenia z masy upadłości rzeczy nienależących do upadłego. Trafnie, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wywiedziono w zażaleniu, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie poddał ocenie prawnej, opisanego we wniosku oskarżyciela, czynu obwinionego sędziego w kontekście unormowania wynikającego z art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego. Wobec tego wskazano, iż przy ponownym rozpoznaniu sprawy koniecznym będzie więc dokonanie oceny prawnej, czy opisany we wniosku oskarżyciela czyn zarzucany obwinionej stanowił naruszenie tego ostatniego przepisu, z uwzględnieniem interpretacji poszczególnych elementów hipotezy zawartej w tym przepisie normy prawnej. Dopiero bowiem określony wynik tej oceny może ewentualnie przesądzić o potrzebie badania, czy czyn obwinionego sędziego wskazuje na dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. Podobnej oceny wymaga wydanie przez obwinionego sędziego postanowienia z dnia 31 października 2001 r., w przedmiocie zezwolenia syndykowi na sprzedaż z wolnej

ręki kutra uznanego uprzednio za element masy upadłości, a uzasadnionego przez obwinioną kierowaniem się wnioskiem syndyka, celem stwierdzenia, czy takie zachowanie stanowi naruszenie konkretnego przepisu dawnego Prawa upadłościowego będącego źródłem określonych uprawnień, bądź obowiązków sędziego-komisarza.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 5 czerwca 2007 r. odmówił uwzględnienia wniosku Prokuratora Okręgowego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

Sąd ten oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Sędzia Sądu Rejonowego orzeka w V Wydziale Upadłościowym Sądu Gospodarczego Sądu Rejonowego.

W Sądzie Rejonowym w dniu 12 stycznia 2001 r. wszczęto sprawę z wniosku dłużnika „K.(...) D.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. o ogłoszenie upadłości, którą zarejestrowano w dniu 15 stycznia 2001 r. pod sygnaturą V U 3/01.

Postanowieniem z dnia 14 lutego 2001 r. Sąd Rejonowy ogłosił upadłość dłużnika „K.(...) D.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B., wyznaczając sędziego Sądu Rejonowego sędzią-komisarzem, a Mariana K. syndykiem masy upadłości. W dniu 14 marca 2001 r. w pierwszym sprawozdaniu ogólnym o stanie masy upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. syndyk masy upadłości poinformował sędziego komisarza, iż nie jest ustalone prawo własności do części majątku spółki, tj. kutra rybackiego DZI - 103. Umowę na naprawę kutra zawarto w dniu 1 lipca 1999 r. pomiędzy zleceniodawcą Markiem M. zamieszkałym w D. przy ul. Mickiewicza 41b/4 a zleceniobiorcą „K.(...) S.(...)” Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w B. z terminem wykonania zakresu naprawy określonego umową od dnia 1 lipca 1999 r. do 30 sierpnia 1999 r. W dniu 23 sierpnia 1999 r. zakończono prace remontowe objęte umową o wartości 30 000 zł, o czym zawiadomiono Marka M. pismem z dnia 14 września 1999 r. W dniu 3 listopada 1999 r. zawarto aneks do umowy, którym przesunięto termin zapłaty za remont do dnia 20 listopada 1999 r. i zmieniono adres dla doręczeń Marka M. na: W., ul. Turkusowa 12. Po uzyskaniu w dniu 3 grudnia 1999 r. kredytu w Banku Polska Kasa Opieki S.A. I Oddział w C. w kwocie 150 000 zł Marek M. uiścił kwotę 30 000 zł tytułem zapłaty za remont kutra DZI-103. Pismem z dnia 11 grudnia 1999 r. „K.(...) S.(...)” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B., skierowanym do Marka M., przypomniła o nieodebraniu kutra oraz nieuregulowaniu należności za postój jednostki, z ostrzeżeniem, że w przypadku braku reakcji w ciągu 7 dni sprawa zostanie skierowana do sądu, a jednostka potraktowana jako mienie porzucone.

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 23 marca 2001 r. o przyjęciu sprawozdania sędziego komisarza stwierdziła, że na etapie inwentaryzacji syndyk absolutnie nie musi ustalać praw własności ruchomości znajdujących się na terenie przedsiębiorstwa upadłego. Ruchomości należy spisać, oszacować i umieścić w spisie inwentarzowym a rzeczą właściciela jest składanie wniosku o ich wyłączenie z masy upadłości. Syndyk nie jest zobowiązany do

poszukiwania właściciela, a zatem nie powinien tego robić. W kolejnym sprawozdaniu z dnia 25 kwietnia 2001 r. syndyk masy upadłości poinformował sędziego komisarza, iż w wyniku inwentaryzacji majątku stwierdzono, że na terenie spółki znajduje się kuter rybacki, który nie figuruje w księgach handlowych spółki. Jak również nie jest ustalone prawo własności spółki do tego majątku. Syndyk stwierdził, że kuter był oddany spółce do remontu przed ogłoszeniem upadłości i nie został odebrany przez armatora (właściciela). Syndyk zaznaczył, że dotychczas nie otrzymał od przedstawiciela upadłego dokumentacji dotyczącej właściciela kutra i zawartej umowy na remont jednostki. Syndyk dodał, że należności masy z tytułu wykonania prac remontowych są znaczne, a upadła spółka jeszcze przed ogłoszeniem upadłości miała i nadal ma trudności z ustaleniem miejsca zamieszkania właściciela kutra, który na wysłane wezwania nie odpowiada.

Postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2001 r. sędzia komisarz przyjęła i zatwierdziła sprawozdanie syndyka z czynności rachunkowych za okres od dnia 14 lutego do 15 kwietnia 2001 r. W uzasadnieniu zaś wskazała, że znajdujące się na terenie masy upadłości rzeczy powinny być ujęte w spisie inwentarza i uznane za składnik masy. Rzeczą właściciela jest bowiem dochodzenie w drodze wniosku o wyłączenie z masy ich wydania, ponieważ wyjaśnianie praw do ruchomości nie jest zadaniem syndyka.

Syndyk Marian K. sporządził spis inwentarza, w którym objął jako środek trwały niezajdujący się w ewidencji „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – kuter DZI-103 o wartości 60 000 zł. Postanowieniem z dnia 10 maja 2001 r. sędzia komisarz przyjęła i zatwierdziła sporządzony przez syndyka masy upadłości Mariana K. spis inwentarza oraz sporządzony na jego podstawie bilans otwarcia.

W dniu 17 maja 2001 r. syndyk jeszcze raz wezwał Marka M. do niezwłocznego odbioru kutra rybackiego i rozliczenia kosztów postojowych, zastrzegając, że po upływie 10 dni od daty doręczenia wezwania zostaną podjęte środki prawne w celu przejęcia kutra i jego sprzedaży.

We wniosku z dnia 31 maja 2001 r., skierowanym do sędziego komisarza o wyrażenie zgody na wycenę środków trwałych, syndyk stwierdził, że kuter DZI-103 należy do Marka M., który pomimo wezwań nie kontaktuje się z syndykiem, a wcześniej ze spółką „K.(...) S.(...)”. W tym stanie rzeczy syndyk ma zamiar sprzedać wskazaną jednostkę pływającą, do czego niezbędna jest wycena rzeczoznawcy. W dniu 31 maja 2001 r. syndyk wystąpił do Polskiego Rejestru Statków w Gdańsku o informację na temat kutra w związku z prowadzonym postępowaniem upadłościowym. W dniu 5 czerwca 2001 r. Polski Rejestr Statków w Gdańsku w odpowiedzi na pismo syndyka poinformował, że kuter DZI-103 został skreślony z Księgi Rejestru w 1994 r. Syndyk nie zwrócił się do Rejestru Okrętowego Stałego Izby Morskiej w Szczecinie, gdzie kuter DZI-103 figurował jako zarejestrowany, a jako jego właściciel wskazany był Marek M. Nadto w dniu 7 grudnia 1999 r. w Rejestrze Okrętowym Stałym w Szczecinie na kutrze DZI-103 wpisano hipotekę morską w wysokości 150 000 zł wystawioną na rzecz Banku PKO S.A. w C.

Zarządzeniem z dnia 15 czerwca 2001 r. sędzia komisarz wyraziła zgodę na zlecenie wyceny kutra. W dniu 19 lipca 2001 r. syndyk udzielił zlecenia na oszacowanie kutra zaprzysiężonemu ekspertowi Polskiej Izby Handlu Zagranicznego Władysławowi J. W dniu 30 lipca 2001 r. ekspert przedstawił atest nr D/25/01, w którym na podstawie stanu rzeczowego i technicznego określił wartość rynkową wraku kutra DZI-103 na kwotę 40 000 zł.

W dniu 14 i 15 sierpnia 2001 r. ukazało się obwieszczenie o sprzedaży kutra DZI-103 w dzienniku „Głos K.(...)”. W dniu 17 sierpnia 2001 r. ukazało się obwieszczenie o sprzedaży kutra DZI - 103 w dzienniku „Rzeczpospolita”. W dniu 27 września 2001 r. ukazało się obwieszczenie o sprzedaży kutra DZI-103 w dzienniku „Rzeczpospolita”. W dniu 10 października 2001 r. ukazało się obwieszczenie o sprzedaży kutra DZI-103 w dzienniku „Głos K.(...)”.

W dniu 24 września 2001 r. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „S.(...) G.(...)” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w E. złożyła ofertę na zakup jednostki pływającej B - 25 Lc = 24 m za kwotę 20 000 złotych po zwodowaniu. Pismem z dnia 12 października 2001 r. syndyk zawiadomił sędziego komisarza o treści oferty Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego „S.(...) G.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w E. obejmującej kwotę 20 000 zł i wniósł o jej zaakceptowanie. Syndyk wskazał na interes wierzycieli masy; z jednej strony bowiem wpływ z rzeczowej sprzedaży zwiększy wartość masy, z drugiej zaś pozwoli uniknąć obciążenia masy kosztami złomowania wskazanej jednostki pływającej i przewiezienia uzyskanych części na składnicę złomu, a takie czynności syndyk zmuszony byłby wykonać, gdyby nie znalazł się nabywca. Przy tym, według wstępnych szacunków, koszt złomowania przewyższałby zaproponowaną w ofercie cenę sprzedaży. Nadto syndyk poinformował sędziego komisarza, że przedmiotowy kuter znajduje się na stanowisku remontowym upadłej spółki i nie został odebrany przez jego właściciela mimo wielokrotnych wezwań i ponagień, które pozostały bez odpowiedzi. Stan techniczny kutra nie pozwala na jego eksploatację bez nakładów przewyższających obecną jego wartość, sprowadzającą się do wartości złomu. Nadto wyjaśnił rozbieżność między nazewnictwem przedmiotu sprzedaży z oferty i z ogłoszeń prasowych.

Postanowieniem z dnia 31 października 2001 r., VU 3/01, sędzia komisarz zezwoliła syndykowi masy upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. Marianowi K. na sprzedaż z wolnej ręki ruchomości wchodzącej w skład masy upadłości w postaci kadłuba jednostki pływającej B - 25 Lc = 24 m za kwotę 20 000 zł na rzecz Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego „S.(...) G.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w E. W dniu 28 listopada 2001 r. dokonano protokolarnego przekazania kutra DZI-103 „S.(...) G.(...)” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w E.

W dniu 16 kwietnia 2002 r. występując jako powód – Syndyk Masy Upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. wniósł pozew do Sądu Okręgowego o zasądzenie od pozwanego Marka M. kwoty 260 960 zł wraz z odsetkami tytułem opłaty za postój na stanowisku remontowym w stoczni kutra pozwanego w okresie od dnia 16 paź-

dziennika 1999 r. do 11 listopada 2001 r., wskazując na § 6 zdanie drugie umowy zawartej w dniu 1 lipca 1999 r. W toku procesu powód zmienił podstawę dochodzenia należności, wskazując na treść art. 471 k.c. Wyrokiem z dnia 24 marca 2003 r., sygn. I C 224/2002, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego Marka M. na rzecz powoda Syndyka Masy Upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. kwotę 41 860 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2002 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałej części. Na skutek apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 20 lutego 2004 r., sygn. akt I ACa 11358/03, zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w pkt. I w ten sposób, że powództwo oddalił. Postanowieniem z dnia 10 listopada 2004 r., sygn. IV CK 402/04, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia kasacji powoda.

Postanowieniem z dnia 27 stycznia 2004 r., zatwierdzonym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w dniu 28 stycznia 2004 r., po rozpoznaniu zawiadomienia adwokata Wiesława B. z dnia 1 września 2003 r. w sprawie przywłaszczenia przez syndyka masy upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. – Mariana K. mienia powierzonego w postaci kutra DZI-103 o wartości 40 000 zł na szkodę Marka M., tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k.

Na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego odmówiono wszczęcia dochodzenia w sprawie. Postanowienie to zaskarżył Marek M. Postanowieniem z dnia 2 czerwca 2004 r. Sąd Rejonowy, sygn. akt VIII Kp 25/04, nie uwzględnił zażalenia Marka M. i utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

We wniosku z dnia 18 maja 2005 r. Minister Sprawiedliwości na podstawie art. 114 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zwrócił się o podjęcie czynności dyscyplinarnych w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego wobec uzasadnionego podejrzenia popełnienia przewinień służbowych określonych w art. 107 § 1 u.s.p., a mianowicie, że jako sędzia komisarz w sprawie sygn. akt V U 3/01 Sądu Rejonowego nie dopełniła ciężących na niej obowiązków w ten sposób, że wiedząc, jaki jest rzeczywisty stan prawny kutra DZI-103, wydając w dniach: 10 maja 2001 r. i 31 października 2001 r. postanowienia dopuściła do uznania rzeczy – kutra DZI-103 za składnik majątku masy upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B., a następnie do jego sprzedaży przez syndyka, podczas gdy przedmiotowy kuter nie należał do upadłego przedsiębiorstwa, lecz stanowił własność Marka M., przez co działała na szkodę Marka M., tym samym dopuściła się oczywistej i rażącej obrazę prawa – art. 28 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe (Dz. U. z 1991 r. Nr 118, poz. 512 z późn. zm.).

Zastępca Rzecznika postanowieniem z dnia 21 lutego 2006 r. odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Wskazał, że nawet gdyby przyjąć na gruncie przedmiotowej sprawy, że zachowanie sędziego komisarza polegające na wydaniu postanowień w dniu 10 maja 2001 r. i w dniu 31 października 2001 r. mogłoby stanowić przewinienie służbowe w

postaci oczywistej i rażącej obrazę prawa, tj. art. 28 Prawa upadłościowego, to przyjmując za uregulowaniem przepisu art. 108 § 1 u.s.p., iż upłynęły trzy lata od chwili czynu, należało uznać, iż nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego z uwagi na przedawnienie karalności przewinienia.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego również nie podzielił poglądu wnioskodawcy, iż zachowanie sędziego komisarza nosi jednocześnie znamiona czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k., a zatem nie zachodzi przeszkoda (w postaci przedawnienia) uniemożliwiająca wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego. Jednocześnie podkreślił on, że ze złożonych przez sędziego wyjaśnień wynika, że sędzia komisarz postępowania upadłościowego sygn. VU 3/01 uważa, iż miała pełne prawo wydać kwestionowane postanowienia. W odniesieniu do stosowania art. 28 Prawa upadłościowego z 1934 r. sędzia interpretuje go w ten sposób, iż przepis ten nie jest stosowany z urzędu, lecz na wniosek osoby uprawnionej do rzeczy, a wniosku takiego nie było w sprawie. Według sędziego, pogląd wyrażony przez wizytatora sędziego Sądu Apelacyjnego, wyłączenia rzeczy z masy upadłości z urzędu, nie znajduje pokrycia ani w przepisach prawa, ani w komentarzach i jest to pogląd odosobniony. Według sędziego komisarza cały problem tkwi w odmiennej interpretacji Prawa upadłościowego, dla niej to właściciel rzeczy znajdującej się na terenie upadłego ma obowiązek troszczyć się o swoje mienie.

W niniejszej sprawie właściciel kutra, co do którego z syndykiem nie miała pewności, nie wykazał żadnego zainteresowania kutrem, nie złożył wniosku o wyłączenie kutra z masy upadłości. Wskazała również na treść art. 28 § 3 Prawa upadłościowego, który na wypadek takiej sytuacji, tj. sprzedania rzeczy nie należącej do upadłego przez syndyka, przewiduje odpowiednie instytucje prawne.

Zastępca Rzecznika mając na uwadze powyższe wyjaśnienia uznał, że nie sposób dopatrzeć się zamiaru, choćby wynikowego, w celu działania na szkodę interesu prywatnego przez niedopełnienie obowiązków lub przekroczenie uprawnień. Według niego problem w zasadzie sprowadza się do interpretacji przepisów Prawa upadłościowego przez sędziego komisarza stosującego to prawo od szeregu lat. Z wyjaśnień wynika, że sędzia nie przewidywał możliwości wyrządzenia szkody na rzecz interesów właściciela kutra, który nie reagował na wezwania o odebranie kutra po zakończeniu remontu przez dwa lata, nie uiszczał opłat postojowych na rzecz „K.(...) S.(...)”, a nadto zakładała, interpretując Prawo upadłościowe, iż interesy właściciela w razie sprzedaży rzeczy przez syndyka są chronione poprzez treść art. 28 § 3 czy art. 29 Prawa upadłościowego z 1934 r. Zaznaczył również, że przy ocenie prawnokarnej zachowania sędziego należy mieć na względzie prawo sędziego do własnej interpretacji przepisów, w tym także nietrafnej, a tym samym dotkniętej błędem, która może i powinna być skorygowana w toku kontroli instancyjnej. Nie można przy tym pomijać, że postanowienia sędziego komisarza nie zostały zaskarżone w toku instancji. Zastępca podkreślił też, że stanowisko wizytatora ds. gospodarczych – sędziego Sądu Okręgowego jest zbieżne z poglądem sędziego. Tak, więc sytuacja taka mogła utwierdzać sę-

dziego komisarza w przekonaniu, że stosowana przez nią praktyka prowadzenia postępowań upadłościowych jest właściwa. Tym samym nie mogła przewidzieć, że jej zachowanie stanowi niedopełnienie obowiązków lub przekroczenie uprawnień. Dodał on też, że w tej samej materii prawnej (interpretacji przepisów Prawa upadłościowego z 1934 r.) zajmowane jest różne stanowisko – nie tylko przez sędziego komisarza, sędziów wizytatorów ale i w publikacjach, komentarzach. Niewątpliwie ma to wpływ również na ocenę „oczywistości” obrazu prawa przez sędziego i na brak jednoznacznej oceny niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień.

Zażalenie na to postanowienie złożył Minister Sprawiedliwości, zaskarżając je w całości i zarzucając mu obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 28 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe i art. 231 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że zachowanie sędziego Sądu Rejonowego nie naruszyło norm tymi przepisami określonych. Jednocześnie zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż ustalone zachowanie sędziego nie wypełnia znamion przewinienia służbowego w rozumieniu przepisu art. 107 § 1 u.s.p.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w celu wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 30 marca 2006 r., sygn. akt (...), utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego z dnia 21 lutego 2006 r. odmawiające wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego.

Mając tak ustalony stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że zgodnie z treścią art. 80 § 1, zdanie pierwsze, ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego, natomiast zgodnie z treścią § 2c tegoż przepisu uchwałą zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Sąd podkreślił, że przepis ten normuje immunitet sędziowski (*immunitas*) wypływający bezpośrednio z art. 181 Konstytucji, stanowiący jeden z głównych elementów kształtujących status sędziego. Obok zasady nieusuwalności i nieprzenoszalności immunitet jest gwarancją niezawisłości, albowiem w każdej sytuacji chroni wolność decyzji sędziego i zapobiega wywieraniu na niego nieformalnego nacisku środkami przewidzianymi w postępowaniu karnym. Przyjmuje się, że określona przepisami procedura utrudnia wszczynanie postępowań w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, którego celem jest swoiste ukaranie lub wywarcie presji na niezależnego i bezkompromisowego sędziego. Fundamentem realnego funkcjonowania zasady niezawisłości sędziowskiej jest podejmowanie przez

sędziego decyzji w zakresie orzekania w sposób swobodny, bez nacisków zewnętrznych. Zbyt intensywna, mocna ingerencja, także motywowana sprawowaną w jak najlepszej wierze funkcją nadzoru sądowego, niebezpiecznie zbliża się do nie zawsze łatwo uchwytnej granicy, za którą znajduje się najistotniejsza w pracy sędziego sfera jego niezawisłości. To z kolei musi prowadzić do ostrożności w ocenie zasadności wniosków w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, z uwagi na istnienie prawa sędziego do własnej interpretacji przepisów, w tym także nie zawsze trafnej, a tym samym dotkniętej błędem, która może i powinna być korygowana w toku kontroli instancyjnej. Kontrola taka nie została przeprowadzona w omawianej sprawie, gdyż zarówno postanowienie z dnia 23 marca 2001 r. jak i postanowienie z dnia 26 kwietnia 2001 r. w przedmiocie przyjęcia i zatwierdzenia sprawozdań przyjętych przez syndyka nie zostały zaskarżone. Dyrektywa zawarta w art. 128 u.s.p. przewiduje odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów Kodeksu postępowania karnego, które nakazuje obowiązek przestrzegania naczelnych zasad procesowych oraz określa sytuację zarówno organów procesowych, jak i stron postępowania z punktu widzenia ich obowiązków i uprawnień. Zważywszy na prawnokarne znaczenie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, szczególne znaczenie w tym postępowaniu mają obowiązki: dociekania prawdy, zachowania obiektywizmu, analizy wszystkich dowodów i ich oceny zgodnej z wymaganiami określonymi w art. 7 k.p.k. oraz przestrzeganie uprawnień wynikających z poszczególnych regulacji procesowych, o ile nie są odmiennie uregulowane w u.s.p. lub niemożliwe jest ich odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym.

Dalej Sąd wywiódł, że dokonując analizy znamion strony podmiotowej przestępstwa wynikającego z przepisu art. 231 § 1 k.k., którego popełnienie zarzucono sędziemu, należy mieć na uwadze, iż może ono być popełnione jedynie umyślnie. Wchodzi w grę zarówno zamiar bezpośredni, jak i zamiar wynikowy. Sprawca musi mieć świadomość (w postaci pewności lub możliwości), że jego zachowanie narusza uprawnienia lub stanowi niewypełnienie obowiązków i że przez to działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Ta świadomość łączyć się może z chęcią działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, a nawet spowodowania takiej szkody, albo z godzeniem się na działanie na szkodę lub spowodowanie szkody. Koniecznym bowiem dla bytu tegoż przestępstwa pozostaje, aby zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym objęte było każde ze znamion czynu zabronionego polegającego na tym, iż funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Sąd wskazał przy tym, iż przewidziana w art. 231 § 3 k.k. forma nieumyślna tego przestępstwa występuje w sytuacji, gdy funkcjonariusz publiczny nie ma zamiaru przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków, ani działania na szkodę interesu publicznego, czyni to jednak w wyniku błędu co do zakresu uprawnień lub obowiązków, albo w wyniku nieświadomości, że takie przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków wiązać



się będzie z działaniami na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Zauważył jednakże, iż ta forma czynu karalnego nie została objęta zarzutem postawionym we wniosku Prokuratora.

Mając na uwadze powyższe uwagi natury ogólnej oraz wskazania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, po dokonaniu prawnej oceny okoliczności faktycznych, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, iż brak jest podstaw do zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, gdyż we wniosku nie zostało wykazane za pomocą stosownych dowodów, że miała ona świadomość (w postaci pewności lub możliwości), że jej zachowanie narusza uprawnienia lub stanowi niewypełnienie obowiązków i że przez to działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. W okolicznościach przedstawionych przez Prokuratora nie sposób dopatrywać się bowiem, aby sędzia Sądu Rejonowego chciała lub mając świadomość takiej możliwości godziła się na zaistnienie sytuacji, w której jej działania jako sędziego komisarza stanowiły oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa – art. 20 § 1 i art. 28 § 1, a także art. 118 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe a zatem taką, która nie budzi wątpliwości i wynika wprost z brzmienia tychże unormowań, a która to przesłanka jest niezbędna do przypisania popełnienia przestępstwa umyślnego stypizowanego w art. 231 § 1 k.k.

Dla oceny, czy doszło do realizacji znamion zarzucanego czynu zabronionego, koniecznym jest ustalenie zakresu uprawnień i obowiązków funkcjonariusza. Oczywistym jest, iż dla sędziego sądu podstawowym obowiązkiem pozostaje przestrzeganie przepisów prawa w wykonywaniu powierzonych mu zadań, przy czym szczególną rolę sędziego komisarza określa art. 87 dawnego Prawa upadłościowego stanowiąc, iż kieruje on tokiem postępowania, ma nadzór nad czynnościami syndyka i oznacza czynności, których syndykowi nie wolno wykonywać bez szczególnego jego zezwolenia albo bez zgody rady wierzycieli, a nadto pełni inne czynności, przekazane mu przez przepisy rozporządzenia. W ramach tychże zadań sędzia komisarz między innymi przyjmuje i zatwierdza sprawozdania składane przez syndyka, a także w braku rady wierzycieli wyraża zgodę na sprzedaż z wolnej ręki składników masy upadłości, które powinny być zbyte z zachowaniem przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (art. 99 i art. 118 dawnego Prawa upadłościowego). Tak też w postępowaniu upadłościowym „K.(...) S.(...)” spółki z o.o. w B. sędzia komisarz w dniach 23 marca 2001 r. i 26 kwietnia 2001 r. wydała postanowienia o przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdań syndyka, co do których Prokurator zarzucił, iż zawierały sprzeczne z przepisami prawa polecenie włączenia do masy upadłości kutra DZI-103, skierowane do syndyka masy upadłości, w sytuacji, gdy sędzia komisarz była w posiadaniu informacji, z których wynikało, iż nie jest on własnością upadłego. Artykuł 20 § 1 rozporządzenia – Prawo upadłościowe stanowi, iż na skutek ogłoszenia upadłości upadły traci z mocy samego prawa zarząd oraz możliwość korzystania i rozporządzania majątkiem, należącym do niego w dniu ogłoszenia upadłości, jako też nabytym w toku postępowania. Majątek ten stanowi masę upadłości. To,

w jaki sposób upadły w toku postępowania nabędzie składniki majątkowe pozbawione jest znaczenia, albowiem źródłem powstania jego prawa może być tak czynność prawna jak i inne zdarzenie prawne skutek takowy wywołujące. Tak więc, nabycie własności rzeczy przez upadłego nastąpić może w drodze przeniesienia własności, zasiedzenia, objęcia w posiadanie rzeczy ruchomej niczyjej, uprzednio porzuconej w zamiarze wyzbycia się jej, odłączenia przypadających mu pożytków od rzeczy, przyłączenia rzeczy ruchomej jako części składowej do nieruchomości, przetworzenia oraz połączenia lub pomieszania rzeczy ruchomych. Jeśli natomiast istnieją wątpliwości co do tego, czy określone przedmioty majątkowe i prawa należą do upadłego, obowiązkiem syndyka jest traktować je jako części składowe masy upadłości i dokonać w stosunku do nich wymaganych czynności. Pogląd powyższy Sąd poparł stanowiskiem doktryny przedstawionym w Komentarzu do Prawa upadłościowego i układowego, Stanisław Gurgul, wyd. III C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 167. Sąd podkreślił, że na gruncie dawnego Prawa upadłościowego nie istniała regulacja odpowiadająca obecnemu art. 68 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. Nr 60, poz. 535 ze zm.) stanowiącemu, iż syndyk, nadzorca sądowy albo zarządca ustala skład masy upadłości na podstawie wpisów w księgach upadłego oraz dokumentów bezspornych. Wskazał, że należy mieć na uwadze ogólną regułę prawa cywilnego, iż z posiadaniem rzeczy łączy się szereg domniemań, w tym zgodności posiadania z rzeczywistym stanem prawnym oraz charakteru posiadania jako samoistnego (art. 339 k.c. i art. 341 k.c.). Zatem na gruncie obecnie już uchylonych przepisów upadłościowych właściwym było ujmowanie w inwentarzu majątku masy przedmiotów będących w posiadaniu upadłego. Dopiero w przypadku, gdyby okazało się, iż w istocie określone rzeczy nie stanowią własności upadłego, wówczas stosownie do postanowień z art. 28 § 1 wymienionego rozporządzenia rzeczy te będą wyłączone z masy upadłości i wydane osobie mającej do nich prawo, przy czym prawo to musi istnieć tak w chwili ogłoszenia upadłości jak i w czasie wyłączenia. Jednakże odpłatne zbycie w toku postępowania upadłościowego rzeczy niebędącej własnością upadłego nie pozbawia uprawnionego zaspokojenia swych roszczeń, albowiem może on żądać wydania świadczenia wzajemnego uzyskanego przez masę upadłości, lub ewentualnie prawo do świadczeń, którego masa nie otrzymała, przelane będzie na mającego prawo do rzeczy (art. 28 § 3 i 4 rozporządzenia – Prawo upadłościowe). Sąd stwierdził, iż wbrew stanowisku Prokuratora powyższe przepisy wcale nie pozwalają na oczywiste przyjęcie, że po ustaleniu właściciela rzeczy sąd z urzędu powinien ją wyłączyć z masy upadłości i wydać właścicielowi. Sąd ponownie odwołał się do stanowiska Stanisława Gurgula zawartego w komentarzu do Prawa upadłościowego i układowego, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2000, prezentującego pogląd, że przepisy dotyczące wyłączenia nie przesądzają, czy wydanie rzeczy ma odbyć się tylko na żądanie, czy także z urzędu a także do jego poglądu wyrażonego w artykule w „Rzeczpospolitej” z dnia 12 lipca 1996 r., że masą upadłości jest tylko majątek upadłego dłużnika i tylko ten majątek syndyk obejmuje, zarządza nim i przeprowadza jego likwidację (art. 20 § 1 i art. 90). Jeśli więc jakieś wierzytelno-

ści i prawa nie przysługują dłużnikowi, to *ex definitione* nie mogą być uznane za elementy jego majątku tworzącego masę upadłości; skoro zaś nie jest możliwe istnienie uprawnień niezależnie od ich piastunów, to wierzytelności i prawa zawsze będą przysługiwać jakimś określonym osobom, które będą mogły żądać ich wyłączenia z masy upadłości na podstawie art. 28 § 1 Prawa upadłościowego. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, iż wyłączenie z masy upadłości rzeczy faktycznie niebędących własnością upadłego następuje z urzędu, przeciwnie przepis kolejny – art. 29 omawianego rozporządzenia wskazuje na wnioskowy charakter instytucji. Sąd podkreślił, że jak wynika z twierdzeń sędziego, to prezentowana przez niego interpretacja przepisów Prawa upadłościowego była stałą praktyką sędziego i dotychczas nie była zakwestionowana. Istotnym jest też, że stanowisko wizytatora ds. gospodarczych – sędziego Sądu Okręgowego jest zbieżne z poglądem sędziego, a pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem zajęтым przez wizytatora z Sądu Apelacyjnego – sędziego Sądu Apelacyjnego, który jednak w swoich zeznaniach stwierdził, iż uchybienie nie jest rażące i wynika z przyjętej przez sędziego komisarza wykładni Prawa upadłościowego, zaś w sytuacji, gdy osoba trzecia rości sobie prawa do rzeczy może wystąpić z wnioskiem o ich wyłączenie z masy upadłości. Taki wywód w przedmiocie wykładni art. 28 rozporządzenia – Prawo upadłościowe, choć obszerny, stanowi – zdaniem Sądu – istotny punkt wyjścia do przeprowadzenia interpretacji art. 20 tegoż rozporządzenia. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, wadliwość uchwały uprzednio wydanej nie zasadzała się na błędnych ustaleniach faktycznych, lecz na ewentualnym naruszeniu prawa materialnego w postaci zaniechania zastosowania art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego dla dokonania oceny opisanego we wniosku zachowania obwinionej. Skoro wniosek Prokuratora opierał się na zarzucie przekroczenia uprawnień poprzez naruszenie art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, dla dowiedzenia jego zasadności powinno zostać wykazane, iż wydając wskazane we wniosku postanowienia sędzia komisarz przekroczyła swoje uprawnienia lub nie dopełniła ciążących na niej obowiązków. Sąd stwierdził, że z przekroczeniem uprawnień mamy do czynienia przede wszystkim wtedy, gdy funkcjonariusz publiczny podejmuje czynność wykraczającą poza jego uprawnienia służbowe, względnie czynność mieszczącą się wprawdzie w zakresie uprawnień funkcjonariusza, ale do podjęcia której nie było podstawy faktycznej lub prawnej lub czynność, która stanowiła wyraźne nadużycie tych uprawnień. Niedopełnienie obowiązków to zaniechanie ich wykonania albo wykonanie nienależyte, sprzeczne z istotą lub charakterem danego obowiązku. Wnioskujący jednakże nie zdołał wykazać, iż działanie sędziego komisarza przybrało jedną z tych postaci. W ramach kontroli sprawozdań syndyka sędzia komisarz przedstawiła jedynie własną, mieszczącą się w granicach wykładni prawa, interpretację art. 20 § 1 i art. 28 § 1 dawnego Prawa upadłościowego. Powyższe rozważania wskazują, iż praktyka nie jest jednoznaczna co do kwestii wyłączenia z masy przedmiotów nienależących do masy upadłości, a także nie daje jasnej odpowiedzi na zagadnienie postępowania z przedmiotami pozostającymi w faktycznym władztwie upadłego, do których, mimo obwieszczenia o ogłoszeniu upadłości, nie zgłoszono roszczeń. Nie

sposób przy tym uznać, iż przedstawiając taką interpretację przepisów sędzia komisarz wręcz poleciła, co zarzuca Prokurator, syndykowi włączenie kutra do masy upadłości. Postanowienia, na które powołuje się wnioskujący wydane zostały w ramach czynności nadzorczych sędziego komisarza i nie zawierają dla syndyka bezpośredniego nakazu określonego względem kutra postępowania, co wskazywałoby na bezpośredni zamiar doprowadzenia następnie do sprzedaży tej rzeczy ze szkodą dla interesu osób trzecich. Wątpliwości interpretacyjne co do statusu tego rodzaju przedmiotów w świetle przepisów regulujących instytucję masy upadłości oraz trybu postępowania wobec tejże nie pozwalają również na przyjęcie, aby sędzia komisarz godziła się na zaistnienie sytuacji, w której czynności podjęte wobec kutra doprowadziłyby do naruszenia prawa, w szczególności przepisów art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego. Nie można bowiem mówić o przekroczeniu uprawnień przez sędziego Sądu Rejonowego jako sędziego komisarza w postaci rażącego naruszenia prawa - powołanego art. 20 § 1 rozporządzenia w sytuacji, gdy brak jest jednoznacznej regulacji odnoszącej się do będących w faktycznym władaniu upadłego przedmiotów, co do których powstają wątpliwości w zakresie prawa własności, a brak jest aktywności osób, która mogłaby doprowadzić do wyłączenia takiej rzeczy z masy upadłości. W przedmiotowej sprawie znamionnym pozostawało, iż sytuacja przedmiotowego kutra nie była jasna. Okoliczności towarzyszące jego obecności na terenie przedsiębiorstwa upadłego mogły wskazywać na to, iż jest on rzeczą porzuconą z zamiarem wyzbycia się, stąd nie jest wykluczone, iż upadły stał się jego właścicielem w drodze nabycia pierwotnego – zawłaszczenia. Nie można bowiem zgodzić się z poglądem Prokuratora, iż jednoznacznym było to, że właścicielem kutra jest Marek M., skoro ten mimo wezwań wskazujących na sankcje w razie zaniechania rzeczy tej od spółki „K.(...) S.(...)” nie odebrał. W okolicznościach tych zatem nie można kategorycznie stwierdzić, iż zupełnie nieuprawnionym było traktowanie rzeczoności przedmiotu jako składnika masy upadłości i wpisanie go jako takiego do spisu inwentarza. Brak jest zatem podstaw do stwierdzenia, iż sędzia komisarz dopuściła się w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym przekroczenia swych uprawnień, postępując z kutrem w toku postępowania upadłościowego jako ze składnikiem masy upadłości. Tak więc uprawnionym było stanowisko sędziego komisarza, że stosowana przez nią interpretacja przepisów art. 20 § 1 i art. 28 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe jest prawidłowa, a praktyka prowadzenia postępowań upadłościowych jest właściwa. Nadto właściciel Marek M. miał możliwość ochrony swoich interesów, poprzez regulację art. 28 § 3, zgodnie z którym jeżeli rzecz taką zbył syndyk, osoba mająca prawo do rzeczy może żądać wydania świadczenia wzajemnego uzyskanego przez masę upadłości. Może nadto żądać odszkodowania, jeżeli syndyk zbył rzecz, chociaż wiedział, iż ulega ona wyłączeniu. Oczywistym bowiem jest, że jeśli spis inwentarza nie odzwierciedla stosunków własnościowych, to o ich kształcie decydują okoliczności faktyczne, nie zaś spis. Nie jest przy tym rzeczą sędziego komisarza poddawanie w wątpliwość umieszczenia w spisie inwentarza każdego przedmiotu znalezione u upadłego, skoro celem postępowania

upadłościowego pozostaje jak najszerze zaspokojenie wierzycieli. Ochronie praw osób trzecich służy zaś jawność tego postępowania, przejawiająca się w publikowaniu informacji o ogłoszeniu upadłości, jak też instytucja wyłączenia rzeczy lub świadczenia wzajemnego z masy upadłości. Zatem już tylko brak wykazania, iż doszło do przekroczenia uprawnień poprzez umyślne, co najmniej w postaci zamiaru ewentualnego, naruszenie normy zawartej w art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego czyni niemożliwym uwzględnienie wniosku Prokuratora.

Odnosnie zaś zarzutu dopuszczenia do sprzedaży kutra DZI-103, pomimo posiadanej wiedzy, że kuter ten posiada oznaczenia indywidualne, jako kadłuba jednostki pływającej B-25 za kwotę 20 000 zł, bez zachowania wynikającej z przepisów Kodeksu morskiego formy pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi, to zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego sędzia komisarz wydając postanowieniem z dnia 31 października 2001 r. zgodę na sprzedaż kierowała się wnioskiem syndyka, który oznaczając przedmiot sprzedaży kierował się treścią oferty otrzymanej od potencjalnego i jedyne nabywcy, wyceną kutra DZI-103, zgodnie z którą stanowił on wrak statku bez jakiegokolwiek wyposażenia, stąd należało go traktować w zasadzie jako sam kadłub oraz informacją uzyskaną od Polskiego Rejestru Statków w Gdańsku, iż kuter rybacki DZI-103 od 31 grudnia 1994 r. został wykreślony z rejestru, nie wiedząc, pomimo zasięgnięcia w tym przedmiocie porady radcy prawnego, że w celu ustalenia właściciela statku należy zwrócić się do właściwej Izby Morskiej, a nie do Polskiego Rejestru Statków, który nadaje jedynie klasę statku. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego również w tym zakresie sędziemu Sąd Rejonowego nie można przypisać zamiaru, chociażby ewentualnego, polegającego na świadomym godzeniu się, zamiaru naruszenia uprawnienia lub niewypełnienia obowiązku skutkującego działaniem na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Artykuł 118 § 1 dawnego Prawa upadłościowego wprawdzie wskazuje, iż sprzedaż handlowego statku morskiego lub statku żeglugi śródlądowej, do której to kategorii zaliczany jest również kuter rybacki (art. 3 ustawy z dnia 1 grudnia 1961 r. – Kodeks morski), co do zasady odbywa się według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o egzekucji. Jednakże za zezwoleniem rady wierzycieli sprzedaż ta może odbyć się z wolnej ręki. W przypadku braku tejże rady jej czynności wykonuje sędzia komisarz (art. 140 rozporządzenia – Prawo upadłościowe). Zatem zezwolenie na sprzedaż z wolnej ręki stanowi uprawnienie decyzyjne sędziego komisarza, tak więc nawet przyjęcie, iż przedmiot sprzedaży powinien być traktowany jako kuter rybacki, nie zaś jedynie kadłub takowej jednostki, nie uzasadnia postawionego przez Prokuratora zarzutu przekroczenia uprawnień w ramach czynu z art. 231 § 1 k.k. Ilekroć bowiem przepisy pozostawiają swobodę rozstrzygania, o ile tylko działanie pozostaje w granicach regulacji, wykluczonym jest postawienie za sam fakt dokonania wyboru określonego postępowania zarzutu przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków. Decyzja w przedmiocie zezwolenia na sprzedaż rzeczy z wolnej ręki determinowana jest względami celowościowymi – szybkości i skuteczności postępowania upadłościowego. Zauważyć nale-

ży, iż mimo wielokrotnych ogłoszeń o zamiarze zbycia rzeczy syndyk otrzymał tylko jedną ofertę na kwotę stanowiącą połowę wartości szacunkowej. Powyższa okoliczność w kontekście interesu wierzycieli masy upadłości oraz kosztów przechowywania, a następnie ewentualnego złomowania, dawała sędziemu komisarzowi prawo zaakceptowania tej oferty. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zatem nie sposób przyjmować, iż wydanie zezwolenia na sprzedaż z wolnej ręki stanowiło w tych okolicznościach umyślne przekroczenie uprawnień sędziego komisarza. Z kolei forma w jakiej dokonywana jest czynność prawna pozostaje wobec zezwolenia na sprzedaż kwestią wtórną i nie wpływa na ocenę prawidłowości postępowania sędziego komisarza. Zatem w układzie okoliczności, w których nie można postawić zarzutu, iż działając w sposób umyślny sędzia Sądu Rejonowego nakazała włączenie do masy upadłości kutra rybackiego, nie sposób także przyjmować, iż zezwalając na jego sprzedaż z wolnej ręki również umyślnie doprowadziła do jego zbycia za kwotę 20 000 zł bez zachowania wymaganej ku temu formy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił również, iż zarzut postawiony sędziemu we wniosku Prokuratora objęty został konstrukcją czynu ciągłego z art. 12 k.k. Zasadniczym jej elementem jest zaś istnienie z góry powziętego zamiaru obejmującego każde z zachowań mających się składać na konkretne przestępstwo. W ocenie Prokuratora przestępcze zachowanie sędziego komisarza miało polegać na poleceniu włączenia do masy upadłości kutra rybackiego DZI-103, a następnie zezwoleniu na jego sprzedaż z wolnej ręki za kwotę 20 000 zł, przez co działała ona na szkodę osób trzecich. Wobec przyjęcia w zarzucie konstrukcji czynu ciągłego Prokurator powinien w swym wniosku wskazać na okoliczności, z których można wnioskować, iż całość tak opisanego działania objęta była zamiarem sprawcy i to jednym z góry powziętym skonkretyzowanym zamiarem w rozumieniu art. 9 § 1 k.k. Dla przyjęcia bytu czynu kwalifikowanego z art. 12 k.k. nie jest wystarczające, aby każde z poszczególnych zachowań objęte było zamiarem ogólnym ani aby każdemu z nich towarzyszył jedynie taki sam zamiar. Prokurator zaś w swym wniosku nie wykazał, aby istniały podstawy do przypuszczenia, iż zachowaniu sędziego komisarza poczynsz od wydania w dniach 23 marca 2001 r. i 26 kwietnia 2001 r. postanowień przyjmujących i zatwierdzających sprawozdania syndyka, aż po udzielenie zezwolenia na sprzedaż kutra z wolnej ręki, towarzyszył jeden zamiar, chociażby ewentualny, polegający na świadomym godzeniu się, aby działanie takie odbywało się na szkodę interesu prywatnego – wskazanych we wniosku osób.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że w postanowieniu dnia 30 marca 2006 r., sygn. akt (...), uznał za odpowiadające prawu postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 21 lutego 2006 r. odmawiające wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego Sądu Rejonowego uznając, iż nie dopuściła się ona w przedmiotowej sprawie przewinienia służbowego, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p.

W konkluzji, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że nie sposób przyjąć, że sędzia komisarz naruszyła prawo w sposób oczywisty i rażący, działając przy tym ze z

góry powziętym zamiarem na szkodę interesu prywatnego, a skoro tak, to brak jest podstaw do przyjęcia, że dopuściła się przestępstwa wynikającego z art. 231 § 1 k.k.

Powyższą uchwałę zaskarżył zażaleniem Prokurator Okręgowy, zarzucając: obrazę prawa materialnego – art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe poprzez wyrażenie poglądu, że właściwym było ujmowanie w masie upadłości wszystkich przedmiotów będących w posiadaniu upadłego, podczas gdy z literalnego brzmienia tego przepisu wynika, że masę upadłości stanowić może wyłącznie majątek należący do upadłego w dniu ogłoszenia upadłości, jako też nabyty w toku postępowania; art. 231 § 1 k. k. w zw. z art. 87 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r., a polegającą na zaprezentowaniu błędnego poglądu prawnego, że wyrażenie zgody na sprzedaż kutra DZI-103, jako kadłuba jednostki pływającej, bez zachowania prawem wymaganej formy tej czynności prawnej, która to sprzedaż była sprzeczna z treścią art. 74 ustawy z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski, nie stanowi naruszenia powyższych norm prawnych, a co za tym idzie nie wyczerpuje znamion występku z art. 231 § 1 k.k., podczas gdy z powołanego art. 74 Kodeksu morskiego w zw. z art. 73 § 2 k.c. wynika nieważność zawartej umowy. Skarżący zarzucił także naruszenie przepisów prawa procesowego: art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. i 410 k.p.k., mające wpływ na treść uchwały, a polegające na jednostronnej, wybiórczej i pobieżnej ocenie dowodów, co miało się wyrażać w bezzasadnym wyeksponowaniu i uznaniu za wiarygodne okoliczności, które przemawiały na korzyść sędziego – bez rozważenia okoliczności świadczących na jej niekorzyść, jak również na wyciągnięciu zupełnie błędnych i wewnętrznie sprzecznych wniosków, także na korzyść sędziego, co – zdaniem skarżącego – skutkowało tym, że poczynione ustalenia stanowią efekt dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów; art. 14 i 399 § 1 k.p.k., mające wpływ na rozstrzygnięcie, polegające na uznaniu, że nie ma podstaw do pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 231 § 3 k.k. na tej podstawie, że ta forma czynu karalnego nie została objęta wnioskiem Prokuratora Okręgowego, podczas gdy przedmiotem wniosku jest określone zdarzenie faktyczne a nie kwalifikacja czynu przyjęta we wniosku. Podnosząc powyższe zarzuty Prokurator Okręgowy wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu zażalenia skarżący podkreślił, że zaskarżona uchwała zapadła w efekcie nie swobodnej lecz dowolnej oceny dowodów. W szczególności skarżący nie zgodził się z poglądem, że w dniu ogłoszenia upadłości istniały jakiegokolwiek uzasadnione wątpliwości, czyją własność stanowi kuter DZI-103. Przyjęcie odmiennego stanowiska przez Sąd wynika z bezkrytycznego przyjęcia wyjaśnień sędziego, jak też zeznań sędziego wizytatora Sądu Okręgowego i pomijania pozostałych dowodów takich jak: sprawozdania syndyka masy upadłości z dnia 14 marca 2001 r. oraz z dnia 25 kwietnia 2001 r., umowa o remont jednostki pływającej z dnia 1 lipca 1999 r., zeznania świadków – syndyka Mariana K. i prezesa upadłego Antoniego G. Te ostatnie dowody wskazują, zdaniem skarżącego, że nie było żad-

nych wątpliwości, że kuter DZI-103 stanowił własność Marka M. Skarżący nie zgodził się z poglądem wyrażonym w zaskarżonej uchwale, że przedmiotowy kuter można było uznać za rzecz porzuconą, bowiem w niniejszej sprawie nie można stwierdzić – nawet w formie dorozumianej – ani faktycznego porzucenia rzeczy ani wyrażenia zamiaru pozbycia się własności rzeczy, biorąc pod uwagę zapłatę przez właściciela kutra kwoty należnej za remont. Skarżący nie zgodził się także z poglądem, że postanowienia z dnia 23 marca 2001 r. i z dnia 26 kwietnia 2001 r. nie stanowiły poleceń sędziego komisarza skierowanych do syndyka o włączeniu do masy upadłości kutra DZI-103, gdyż jego zdaniem wynika to z zeznań samego syndyka. Powołał się także na stanowisko doktryny, z którego wynika, że pod pojęciem nadzoru rozumie się także podejmowanie decyzji wiążących kontrolowanego. Skarżący poddał również krytyce stanowisko Sądu, iż właściwym było ujmowanie w inwentarzu majątku upadłego wszystkich przedmiotów będących w jego posiadaniu z uwagi na domniemania płynące z posiadania. Według skarżącego taka interpretacja stanowi oczywistą obrazę przepisu art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego. Odnośnie kwestii wyrażenia zgody na sprzedaż z wolnej ręki kutra DZI-103 skarżący podniósł, że nieuzasadniony jest pogląd Sądu, iż postanowienie zezwalające na taką sprzedaż wydane zostało na podstawie uprawnienia wynikającego z przepisu art. 140 dawnego Prawa upadłościowego, a forma sprzedaży nie wpływa na ocenę prawidłowości postępowania upadłościowego. Zdaniem skarżącego, w postanowieniu z dnia 31 października 2001 r. sędzia komisarz nie tylko zaakceptowała tryb sprzedaży rzeczy, o której wiedziała, że nie należy do upadłego, lecz także formę czynności prawnej sprzeczną z art. 74 Kodeksu morskiego, co z kolei spowodowało nieważność tej czynności prawnej na mocy art. 73 § 1 k.c. Podkreślił, że sędzia komisarz umyślnie dopuściła do sprzedaży cudzej rzeczy, a zaakceptowany przez nią tryb sprzedaży umożliwił realizację tej czynności. Z tych względów skarżący uznał, że sędzia komisarz w sposób oczywisty i rażąco naruszyła przywoływane w zażaleniu przepisy Prawa upadłościowego. Dodatkowo skarżący wskazał, że z analizy treści uzasadnienia uchwały wynika, że Sąd dostrzegł, iż czyn opisany we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej może wyczerpywać znamiona innej formy czynu z art. 231 k.k., niż wynika to z kwalifikacji przyjętej przez Prokuratora Okręgowego lecz ograniczył swoje rozważania do ustalenia, czy okoliczności faktyczne uzasadniają przyjęcie kwalifikacji wskazanej we wniosku, uzasadniając to tym, iż inna postać karalna tego czynu nie została objęta zarzutem postawionym we wniosku. Nie zgadzając się z takim stanowiskiem skarżący podkreślił, że przedmiotem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej jest sam czyn a nie jego kwalifikacja. Obowiązkiem Sądu było więc dokonanie z urzędu subsumpcji czynu będącego przedmiotem wniosku pod przepis ustawy karnej, nawet jeśli byłby to inny przepis niż wskazany we wniosku. Stąd też, zdaniem skarżącego, Sąd powinien był rozpatrywać zachowania sędziego komisarza opisane we wniosku z punktu widzenia przepisu art. 231 § 3 k.k.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**



Zarzuty zawarte w zażaleniu są nieuzasadnione. W pierwszej kolejności wskazać należy, że orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego nie może być dotknięte naruszeniem przepisów prawa procesowego, wskazanych w zażaleniu, a dotyczących oceny dowodów, bowiem o jego treści zadecydowała ocena przyjętej przez sędziego komisarza wykładni przepisów prawa, zastosowanych w niespornym stanie faktycznym, która nie wynika z akceptacji wyjaśnień sędziego komisarza, ani zeznań świadków lecz z własnego przekonania Sądu Dyscyplinarnego co do możliwości interpretacyjnych określonych norm prawnych. Co zaś do pozostałych zarzutów, to z argumentacji skarżącego wynika, iż jego zdaniem dla wypełnienia znamion czynu zabronionego określonego w przepisie 231 § 1 k.k. decydujące znaczenie w niniejszej sprawie ma oczywiste i rażące naruszenie prawa, jakiego miała się dopuścić sędzia-komisarz wydając postanowienia: z dnia 23 marca 2001 r. o przyjęciu sprawozdania syndyka masy upadłości, z dnia 26 kwietnia 2001 r. o przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdania z czynności rachunkowych oraz z dnia 31 października 2001 r. wyrażającego zgodę na sprzedaż kutra z wolnej ręki. Przy czym, podstawą do takiego twierdzenia jest stanowisko skarżącego, iż w myśl art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego w skład masy upadłości wchodzi wyłącznie rzeczy stanowiące własność upadłego. W ten sposób skarżący uznaje wykładnię literalną przepisu za jedynie dopuszczalną, zaś odrzuca pozostałe sposoby wykładni, które doprowadziły Sąd Dyscyplinarny do uznania, że interpretacja przepisów przedstawiana przez sędziego komisarza nie jest pozbawiona argumentów prawnych, a zatem mieści się w granicach dopuszczalnej interpretacji sędziowskiej. Istotnie, poprzestając wyłącznie na dosłownym brzmieniu przepisu art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, można wywieść wniosek zbieżny z poglądem skarżącego, jednakże przepis ten nie jest jedynym przepisem odnoszącym się do masy upadłości. W myśl art. 28 § 1 dawnego Prawa upadłościowego rzeczy nie należące do upadłego będą wyłączone z masy upadłości i wydane osobie mającej do nich prawo. Znowu, poprzestając jedynie na wykładni literalnej tego przepisu, można twierdzić, że nie tylko rzeczy należące do upadłego wchodzi w skład masy upadłości, co prowadzi do wniosku, że wszystko co znajduje się na terenie siedziby upadłego syndyk obejmuje w posiadanie jako masę upadłości, choćby nie stanowiło to własności upadłego. Mając zatem do czynienia z dwoma przepisami, których literalne brzmienie prowadzi do odmiennych wniosków, sięgnąć należy do innych reguł interpretacyjnych. Biorąc pod uwagę całą treść art. 28 i konfrontując ją z treścią art. 20 § 1 nie można nie uznać, że ich wykładnia, zakładająca wzorzec postępowania akceptowany i stosowany przez sędziego komisarza, jest uprawniona. Za koncepcją, iż w skład masy upadłości wchodzi wszystkie rzeczy znajdujące się w siedzibie upadłego, a dopiero w przypadku, kiedy okaże się, że rzecz nie należy do upadłego lecz do osoby trzeciej, osobie tej przysługuje prawo do wystąpienia o wyłączenie tej rzeczy z masy upadłości i jej wydanie, przemawiają względy celowościowe. Jedną z podstawowych funkcji prawa upadłościowego jest zaspokojenie w najwyższym stopniu wierzycieli niewypłacalnego dłużnika. Nie bez znaczenia dla tej funkcji jest zatem także szybkość i sprawność postępowania upadłościowego. Stąd nie można uznać

za nieuprawnione stanowisko, że każda rzecz, która znajduje się na terenie siedziby upadłego i powinna być niejako z góry włączona do masy upadłości – bez dociekań, czyją własność stanowi, które to dociekania mogą znacznie przedłużyć fazę ustalania składników masy upadłości a także spowodować nieobjęcie przez syndyka tych składników, które ostatecznie okażą się własnością upadłego i których syndyk nie objął w posiadanie jako masy upadłości z uwagi na istniejące wątpliwości. Co więcej, ustawodawca, zdając sobie zapewne sprawę ze specyfiki samego postępowania upadłościowego, wynikającej także ze skomplikowanych stanów faktycznych i związanych z tym trudnościami w ustalaniu prawa własności poszczególnych rzeczy ruchomych, niejako z góry założył możliwość objęcia w posiadanie przez syndyka przedmiotów niestanowiących własności upadłego, a w ślad za tym założeń unormował roszczenie „wzrostowe” określone przepisem art. 28 § 1 dawnego Prawa upadłościowego oraz roszczenie kompensacyjne wynikające z § 3 tego przepisu, zgodnie z którym, jeżeli rzecz należąca do osoby trzeciej zbył syndyk, osoba mająca prawo do rzeczy może żądać wydania świadczenia wzajemnego uzyskanego przez masę upadłości. Jawność postępowania upadłościowego, której podstawową gwarancją jest obowiązek ogłoszenia w prasie postanowienia o upadłości, zabezpiecza nie tylko prawa wierzycieli, ale też osób trzecich roszczących sobie prawa do majątku włączonego w skład masy upadłości. Zatem osoba trzecia, zachowująca minimum staranności w prowadzeniu własnych spraw i w dbałości o swoją własność, uzyskuje ochronę prawną tej własności. Jediną słabością powyższej koncepcji jest jej zastosowanie do stanu faktycznego, kiedy prawo własności osoby trzeciej do określonej rzeczy ruchomej nie budzi wątpliwości, aczkolwiek należy podkreślić, że samo włączenie określonej rzeczy ruchomej do masy upadłości nie przesądza o prawie własności i nie rodzi żadnych roszczeń odszkodowawczych. Dopiero zbycie takiej rzeczy przez syndyka, o której wiadomo, że należy do osoby trzeciej, łączy się z odpowiedzialnością odszkodowawczą (art. 28 § 3 zdanie drugie). Zatem decyzja o włączeniu do masy upadłości określonej rzeczy ruchomej, na etapie jej podejmowania, ma znaczenie porządkujące a nie prawne. Powyższe wątpliwości dotyczące sytuacji niewątpliwego prawa własności osoby trzeciej do określonej rzeczy nie powodują absolutnego odrzucenia wzorca postępowania zastosowanego przez sędziego komisarza, uznającego kuter DZI-103 za składnik masy upadłości – jako rażąco i w sposób oczywisty naruszającego przepisy prawa, chociażby z tego powodu, że umieszczenie rzeczy w spisie inwentarza masy upadłości nie odbiera osobie trzeciej prawa własności i co ważniejsze, osoba ta wyposażona została w prawne gwarancje odzyskania władztwa nad tą rzeczą (art. 28 § 1). Tak więc nie sposób uznać, że oba postanowienia z dnia 23 marca 2001 r. oraz z dnia 26 kwietnia 2001 r. zapadły z oczywistym i rażącym naruszeniem przepisów prawa, a co za tym idzie, aby sędzia komisarz w obu tych sytuacjach przekroczyła swoje uprawnienia bądź nie dopełniła obowiązków. Dla oceny prawnej tych zdarzeń, zamykających się w obu wyżej wskazanych postanowieniach, nie ma potrzeby odwoływania się do kwestii związanych z ewentualnym porzuceniem kutra. Na tym bowiem etapie postępowania, jak wynika z niekwestionowanych ustaleń Sądu

Dyscyplinarnego, sędzia komisarz swoje decyzje opierała wyłącznie na podstawie poglądu, że syndyk nie ma obowiązku ustalania praw własności rzeczy ruchomych znajdujących się na terenie siedziby upadłego przedsiębiorstwa, ruchomości należy spisać, oszacować i umieścić w spisie inwentarzowym, a rzeczą właściciela jest składanie wniosku o ich wyłączenie z masy upadłości. Nie sposób zatem dopatrzeć się w tych czynnościach z góry powziętego zamiaru sprzedania rzeczy nienależącej do masy upadłości.

Odnosząc się do postanowienia z dnia 31 października 2001 r., to przede wszystkim należy podkreślić, że zgodnie z art. 140 w zw. z art. 118 § 1 dawnego Prawa upadłościowego przedmiotem decyzji sędziego komisarza nie jest wyrażenie zgody na sprzedaż rzeczy w ogóle, lecz wyrażenie zgody na odstąpienie od trybu sprzedaży przez licytację publiczną, według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Sama decyzja o sprzedaży leży natomiast w kompetencjach syndyka masy upadłości. Skoro przepis art. 118 § 1 zastrzega taki tryb sprzedaży statku morskiego, wpisanego do rejestru statków, i jednocześnie dopuszcza możliwość jego sprzedaży z wolnej ręki, to trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że postanowienie z dnia 31 października 2001 r. wydane zostało w ramach prerogatyw przyznanych sędziemu komisarzowi przez prawo upadłościowe. Z postanowienia tego wynika wyłącznie dopuszczalna prawem zmiana trybu sprzedaży. Natomiast w żaden sposób decyzji tej nie można utożsamiać z wyrażeniem zgody na sprzedaż statku morskiego w formie powodującej nieważność tej czynności prawnej, a konkretnie decyzja ta nie stanowi akceptacji odstąpienia od formy pisemnej tej czynności prawnej z podpisami notarialnie poświadczonymi – wbrew wymogom wynikającym z przepisu art. 74 ustawy z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski (Dz. U. Nr 138, poz. 1545 ze zm.). Natomiast postanowienie to można oceniać wyłącznie w kontekście ewentualnego naruszenia przepisu art. 87 § 1 dawnego Prawa upadłościowego i dalej idąc, w kontekście znamion czynu zabronionego określonego w art. 231 § 1 k.k., a konkretnie ocenić należy, czy zachowanie to nie stanowiło umyślnego przekroczenia uprawnień, czy też niedopełnienia obowiązków poprzez akceptację rozporządzenia rzeczą stanowiącą własność osoby trzeciej, będącą wynikiem rażącego i oczywistego naruszenia prawa. Ocena ta musi uwzględnić motywy prawne, jakimi w tym zakresie kierowała się sędzia komisarz, która uznała kuter za mienie porzucone w myśl art. 180 k.c., co w konsekwencji spowodowało uznanie, że objęte ono zostało przez upadłego w posiadanie samoistne (zawłaszczenie) na podstawie art. 181 k.c. Porzucenie rzeczy ruchomej stanowi jednostronną czynność realną i obejmuje ona oprócz wyzbycia się faktycznego władztwa nad rzeczą zamiar wyzbycia się własności. Ponieważ oświadczenie woli w tym przypadku z reguły nie jest kierowane do określonej osoby, wyrażane jest ono najczęściej przez czynności dorozumiane. Mając na względzie stan faktyczny niniejszej sprawy, stanowisko sędziego komisarza o porzuceniu kutra nie jest całkowicie pozbawione uzasadnienia. Zwalczając tę koncepcję, skarżący ograniczył się w zasadzie do ogólnego stwierdzenia, że przekwalifikowanie rzeczy porzuconej do kategorii rzeczy niczych następuje wyłącznie w sytuacji spełnienia dwóch przesłanek łącznie, a mianowicie czynności faktycznej porzuce-

nia rzeczy oraz wyrażenia zamiaru wyzbycia się własności oraz wywiódł, że istnienia tych przesłanek nie sposób dowodzić w niniejszej sprawie, nawet w formie dorozumianej, w kontekście zapłaty za remont kutra dokonanej przez jego właściciela. Pominięte zostały natomiast następujące fakty: od czasu zapłaty za remont do czasu sprzedaży kutra upłynęły prawie dwa lata, właściciel kutra mimo wezwań nie odebrał kutra, nie interesował się nim w żaden sposób i co więcej nie reagował na wysyłane wezwania, w wezwaniach tych upadły (przed ogłoszeniem upadłości) wzywał do odebrania kutra pod rygorem uznania mienia za porzucone, a wezwanie to powtórzył syndyk wskazując, że w przypadku nieodebrania kutra podjęte zostaną środki prawne dotyczące przejęcia kutra i jego sprzedaży, i wreszcie, stopień technicznego zużycia kutra, uzasadniający ocenę, że w istocie był on wrakiem nie nadającym się do eksploatacji, co spowodowało jego niski szacunek. Skarżący zarzuca także, że syndyk nie poinformował właściciela o włączeniu kutra do masy upadłości, jednakże żaden z przepisów Prawa upadłościowego obowiązku takiego nie przewiduje. Nie ma też podstaw do przyjęcia, że syndyk musi wykazywać większą dbałość o rzecz ruchomą pozostawioną na terenie upadłego niż sam jej właściciel. Uznanie w tych okolicznościach, że nastąpiło faktyczne porzucenie rzeczy, oraz że brak reakcji właściciela kutra stanowi podstawę do przypisania mu zamiaru wyzbycia się własności, nie stanowiło niedopuszczalnego sposobu kwalifikacji prawnej tego stanu faktycznego. Zatem i w tym przypadku nie ma podstaw do zarzucenia sędziemu komisarzowi, że dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy prawa materialnego, a tym samym, że uchybiła swoim obowiązkom w zakresie nadzoru na czynnościach syndyka.

Generalnie zaś stwierdzić należy, że stanowisku skarżącego powołującego się na oczywiste naruszenie prawa przez sędziego komisarza, zaprzecza użyta przez niego argumentacja, w której przecież odwołuje się do ich pogłębionej analizy a także do poglądów doktryny. Taką pogłębioną analizę zastosował także Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, jak też jest ona przedmiotem niniejszych rozważań. Oczywiste naruszenie prawa to pogwałcenie najbardziej podstawowych i oczywistych dla każdego prawnika przepisów, które jest widoczne bez głębszej analizy przepisów. Jak trafnie zważył Sąd Dyscyplinarny, z przekroczeniem uprawnień mamy do czynienia przede wszystkim wtedy, gdy funkcjonariusz publiczny podejmuje czynność wykraczającą poza jego uprawnienia służbowe, względnie czynność mieszczącą się wprawdzie w zakresie uprawnień funkcjonariusza, ale do podjęcia której nie było podstawy faktycznej lub prawnej albo czynność, która stanowiła wyraźne nadużycie tych uprawnień. Stanowisko skarżącego wskazuje, że przekroczenie uprawnień wiąże z rażącym i oczywistym naruszeniem prawa przez sędziego komisarza. Wyjaśnieniem znaczenia pojęcia oczywistego naruszenia prawa wielokrotnie zajmował się Sąd Najwyższy, rozpoznając skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Z utrwalonego już orzecznictwa w tym zakresie wynika, że orzeczenie niezgodne z prawem – w rozumieniu art. 424<sup>1</sup> § 2 k.p.c. – to takie orzeczenie, które jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi stan-

dardami rozstrzygnięć albo zostało wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej. Innymi słowy, niezgodność z prawem musi mieć charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty, tylko bowiem w takim przypadku orzeczeniu sądu można przypisać cechy bezprawności (por. wyroki SN: z dnia 21 lutego 2007 r., I CNP 71/06, LEX nr 253389; z dnia 7 lutego 2007 r., III CNP 53/06, LEX nr 274187; z dnia 4 stycznia 2007 r., V CNP 132/06, Biul. SN 2007 r., nr 4, poz. 14; z dnia 14 grudnia 2006 r., I BP 13/06, M.P.Pr. 2007 r., nr 5, poz. 253; z dnia 24 lipca 2006 r., I BP 1/06, OSNP 2007 r., nr 15-16, poz. 21; z dnia 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06, OSNC 2007 r., nr 2, poz. 35). Już w świetle powyższych rozważań nie ma podstaw do przypisania sędziemu komisarzowi rażącego i oczywistego naruszenia przepisów prawa, co wyklucza twierdzenie skarżącego o dostatecznym uzasadnieniu popełnienia przez nią czynu z art. 231 k.k. i to zarówno w jego postaci umyślnej jak i nieumyślnej. Dla bytu obu tych postaci niezbędnym jest bowiem przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, a takiego zachowania sędziemu komisarzowi przypisać nie można. Nie zachodzi zatem inna, możliwa i sygnalizowana przez skarżącego możliwość kwalifikacji zarzucanego czynu z art. 231 § 3 k.k., z tego względu zarzut naruszenia art. 14 i 399 § 1 k.p.k. nie ma wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

Niezależnie od powyższych rozważań, teza o możliwości zakwalifikowania błędnej wykładni prawa jako przekroczenia uprawnień przez sędziego, budzi poważne wątpliwości. Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości odbywa się poprzez działalność orzeczniczą sądów. Sprowadza się ono, najogólniej rzecz ujmując, do stosowania prawa do ustalonych stanów faktycznych. W tym procesie częstokroć najistotniejsze znaczenie ma odczytanie znaczenia określonej normy prawnej i ten etap decyzji wymaga dokonania wykładni prawa, która może nastroczać największe trudności. Przyczyną tego mogą być niejednoznaczne normy prawne, których odkodowanie za pomocą różnych reguł interpretacyjnych prowadzić może do odmiennych wniosków. Ocena poprawności zastosowanych reguł interpretacyjnych i ich wyniku, a tym samym ocena zgodności orzeczenia z obowiązującymi przepisami prawa następuje w toku sądowej kontroli instancyjnej, ewentualnie przed Sądem Najwyższym przy rozpoznaniu skargi kasacyjnej, czy też skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Tryb ten jest wynikiem konstytucyjnego trójpodziału władzy. Zgodnie z art. 173 Konstytucji RP Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz, a na mocy art. 175 ust. 1 ustawy zasadniczej Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe sprawują wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej. Podniesiona do rangi konstytucyjnej zasada niezawisłości sędziego w sprawowaniu swego urzędu (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP) jest jednym z gwarantów niezależności władzy sądowniczej. Z tych względów już sama możliwość kwalifikacji obrazy przepisów prawa poprzez jego błędną wykładnię w orzeczeniu sądowym, nawet oczywistej i rażącej, która to obraza stanowi przeciwieństwo jedną z podstaw apelacyjnych jak i podstaw kasa-

cyjnych (art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c.), jako przekroczenia uprawnień przez sędziego w rozumieniu przepisu art. 231 k.k., budzi poważne wątpliwości. Idąc takim tokiem rozumowania można by przyjąć, że każde orzeczenie sądowe, które w wyniku kontroli instancyjnej czy kasacyjnej nie ostało się z uwagi na stwierdzone naruszenie przepisów prawa w wyniku ich błędnej interpretacji, może stanowić podstawę do postawienia zarzutu przekroczenia uprawnień i zakwalifikowania go jako czyn z art. 231 § 1 lub § 2 k.k., u którego podstawy legnie zarzut oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Zważywszy na to, iż orzeczenie w sprawie cywilnej ingeruje zwykle w prawa majątkowe stron, zawsze ten zarzut łączył się będzie ze szkodą interesu publicznego lub prywatnego. Każda więc decyzja sędziego co do interpretacji stosowanych norm prawnych niosłaby za sobą ryzyko postawienia zarzutu popełnienia przestępstwa, co jest samo w sobie założeniem absurdalnym i co więcej godzącym nie tylko w zasadę niezawisłości sędziowskiej, ale także paralizującym wymiar sprawiedliwości. Jeszcze większy sprzeciw budzi możliwość zastosowania takiej kwalifikacji w stosunku do prawomocnego orzeczenia – a więc istniejącego w obrocie prawnym – kiedy to strona, zaniedbawszy możliwość zaskarżenia orzeczenia, będzie usiłowała dochodzić swoich racji na drodze postępowania karnego.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, że w stosunku do sędziego komisarza nie zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa w rozumieniu art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, stąd też nie ma postaw do udzielenia zezwolenia na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej na mocy art. 80 § 1 tej ustawy.

WYROK Z DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SNO 68/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jacek Sobczak, Dariusz Zawistowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 19 października 2007 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 maja 2007 r., sygn. akt (...)

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- II. kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego – odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Okręgowego, któremu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym zarzucił popełnienie przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., mającego polegać na tym, że orzekając w sprawie X GC 684/03 Sądu Okręgowego, dopuścił się oczywistej obrazy art. 227 k.p.c. i 316 § 1 k.p.c. przez prowadzenie postępowania na okoliczność obowiązku odśnieżania dachu, podczas, gdy między stronami obowiązek ten był bezsporny oraz wynikał z zasad współżycia społecznego oraz dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność prawa i rażącej obrazy art. 227 k.p.c. i 316 § 1 k.p.c. polegającej na narażeniu na szwank istotnego interesu pozwanego zakładu ubezpieczeń oraz zawarcia w motywach wyroku wydanego w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej stanowiska, że obowiązek odśnieżania dachu na budynku nie wynikał z przyjętych zwyczajów, które to stwierdzenie podważa zaufanie do wymiaru sprawiedliwości – wyrokiem z dnia 25 maja 2007 r., sygn. akt (...), uniewinnił sędziego od popełnienia zarzucanego mu przewinienia.

W uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził m. in., że w procesie cywilnym jaki Międzynarodowe Targi (...) Spółka z o.o. w K. wytoczyła S.(...) Towarzystwu Ubezpieczeniowemu „H.(...)”, od początku kwestią sporną między stronami była ocena obowiązków powoda dotyczących odśnieżania dachu. S.(...) Towarzystwo Ubezpieczeniowe „H.(...)” już w odpowiedzi na pozew wносиło o oddalenie powództwa, wywodząc brak podstaw do wypłaty odszkodowania z racji rażącego niedbalstwa jakiego dopuścił się powód przez zaniechanie odśnieżania dachu użytkowanej przez siebie

hali targowej, z czym z kolei nie zgadzały się Międzynarodowe Targi w K., stwierdzając w piśmie z dnia 5 kwietnia 2004 r. stanowiącym odpowiedź na odpowiedź na pozew, że „pозwany nie wykazał na jakich argumentach opiera swoją tezę, że niedopatrzenie polegające na systematycznym obowiązkowi systematycznego odśnieżania dachu miało wpływ na powstanie szkody i w jakim zakresie”. Konsekwencją takiego ustalenia było stwierdzenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że postawiony sędziemu Sądu Okręgowego zarzut naruszenia prawa poprzez dopuszczenie dowodu na okoliczności niesporne „jest nieprawdziwy” (cytat ze str. 8 uzasadnienia wyroku SA – SD).

Dalej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że nieuzasadniony jest także postawiony sędziemu zarzut naruszenia prawa poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność prawa. Sąd Dyscyplinarny odwołał się tu wprost do treści postanowienia o dopuszczeniu dowodu cytując „sentencję” tego postanowienia („jakie są zasady dotyczące odśnieżania dachu dla objętej sporem konstrukcji oraz na okoliczność prawidłowej wyceny prac naprawczych wywołanych zdarzeniem”), akcentując przy tym wyłączność tego postanowienia („powyższe postanowienie jest jedynym postanowieniem dowodowym wydanym przez Sąd w celu dopuszczenia dowodu z opinii biegłego” – cyt. z uzasadnienia SA – SD). W omawianym w tym miejscu fragmencie wywodów Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odnotować trzeba kolejne podkreślenie przez ten Sąd, że strony toczyły spór co do tego, czy powód dopuścił się rażącego niedbalstwa, zaś to czy niedbalstwo to osiągnęło stopień niweczający odszkodowanie musiało być dokonane w oparciu o istniejącą dokumentację techniczną budynku, istniejące w praktyce – jak dalej wywiódł Sąd – zwyczaje i praktykę dotyczącą odśnieżania dachów. Tu także Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny raz jeszcze przypomina stanowisko strony pozwanej, tj. STU „H.(...)”, której pełnomocnicy oceniali, że „zarzut rażącego niedbalstwa ma słabe szanse uwzględnienia go przez Sąd, gdyż – jak sami wskazywali – brak było przepisów, które nakazywałyby odśnieżanie. Z tego powodu ... wnioskowali o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego” (cytat ze str. 10 uzasadnienia SA – SD).

W dalszych partiach swoich wywodów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odnosi się już wprost do zamieszczenia w wyroku wydanym z udziałem sędziego Sądu Okręgowego stwierdzenia, iż obowiązek odśnieżania dachu nie wynikał z przyjętych zwyczajów, co dało asumpt do postawienia sędziemu zarzutu podważenia zaufania do wymiaru sprawiedliwości. W tej kwestii Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jednoznacznie wypowiada się na rzecz istnienia takiego obowiązku, stwierdził jednak, że przedmiotem sprawy X GC 684/03 było ustalenie obowiązków stron wynikających z zawartej przez nie umowy ubezpieczenia, zaś Sąd Okręgowy miał rozstrzygnąć spór nie dotyczący obowiązku odśnieżania dachu budynku w ogóle, lecz stopnia jego zaniedbania i oceny, czy można powodowi przypisać cechy rażącego niedbalstwa, zaś w takim sporze stwierdzenie, że obowiązek odśnieżania dachu wynika z przyjętych zwyczajów nie przybliży w żaden sposób rozstrzygnięcia sporu pomiędzy stronami.



W nawiązaniu zaś już wprost do zarzutu postawionego sędziemu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za niedopuszczalne łączenie sprawy X GC 684/03 z katastrofą zawalenia się hali targowej zimą 2006 roku.

Na koniec Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odniósł się też do kwestii, czy sposób procedowania przez sędziego Sądu Okręgowego naraził na szwank istotny interes pozwanego. Odrzucając zdecydowanie możliwość takiej oceny, Sąd Apelacyjny przywołał zasadę kontradiktoryjności, będącą zasadniczą zasadą każdego procesu cywilnego, a tym bardziej procesu cywilnego w sprawach gospodarczych, w których strony reprezentowane są przez profesjonalnych przedstawicieli, ci zaś uznali wyrok wydany w sprawie X GC 684/03 za słuszny, podobnie jak ich mandat [tj. STU „H.(...)”], wyrazem czego było jego niezaskarżenie.

Wyrok Sądu Dyscyplinarnego zaskarżył Minister Sprawiedliwości, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na wadliwym przyjęciu, że obwiniony sędzia orzekając w sprawie X GC 684/03:

- nie prowadził postępowania dowodowego na okoliczność obowiązku odśnieżania dachu, podczas, gdy obowiązek ten wynikał z zasad współżycia społecznego,
- nie prowadził dowodu z opinii biegłego na okoliczność prawa,
- nie naraził na szwank istotnego interesu pozwanego Zakładu Ubezpieczeń „H.(...)” oraz
- błędnym uznaniu, że zawarcie w motywach wyroku wydanego w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej stanowiska, że obowiązek odśnieżenia dachu nie wynika z przyjętych zwyczajów, nie podważyło zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

W oparciu o tak sformułowany zarzut Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Zdaniem Ministra Sprawiedliwości za trafnością podniesionego zarzutu w środку odwoławczym mają przemawiać następujące argumenty:

- 1) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w ogóle nie odniósł się do zarzutu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oczywistego i rażącego naruszenia przepisów art. 227 k.p.c. i 316 § 1 k.p.c., polegającego na prowadzeniu dowodu na okoliczność obowiązku odśnieżania dachu, w sytuacji kiedy obowiązek ten wynikał z zasad współżycia społecznego. Tymczasem obowiązek ten był oczywisty, spoczywał na Międzynarodowych Targach K.(...), wynikał ze zwykłego, zdrowego rozsądku i jako fakt powszechnie znany nie wymagał dowodu, sąd zaś nie był związany wnioskami stron.

- 2) Błędne jest – zdaniem Ministra Sprawiedliwości – stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że sędzia Sądu Okręgowego nie dopuścił dowodu z opinii biegłego na okoliczność obowiązującego prawa. W ocenie Ministra Sprawiedliwości nie można w ocenie tego zarzutu postawionego sędziemu ograniczać się do tezy postanowienia Sądu Okręgowego o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego. Sędzia bowiem w sporządzonym piśmie przewodnim (tak w odwołaniu) do biegłego rozszerzył zakres opinii, zaś o tym, że dowód z opinii biegłego był dowodem na okoliczność prawa świadczy, że biegły stwierdził, że Międzynarodowe Targi nie miały obowiązku odśnieżania dachu, ponieważ żaden akt prawny nie nakładał na właściciela budynku takiego obowiązku.
- 3) Podważenie zaufania do wymiaru sprawiedliwości przez sędziego Sądu Okręgowego Minister Sprawiedliwości upatruje w fakcie stwierdzenia w wyroku w sprawie X GC 684/03, że obowiązek odśnieżania dachu nie wynikał z ustalonych zwyczajów. Tym samym błędne jest stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, o ile nie dostrzega on w nim stwierdzenia cechy o której mowa była we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.
- 4) Wreszcie Minister Sprawiedliwości wywiódł, że błędy w ustaleniach faktycznych w sprawie X GC 684/03 doprowadziły do wydania wadliwego wyroku „który nałożył na zakład ubezpieczeń obowiązek określonego w wyroku świadczenia”. W tym kontekście za nietrafne Minister Sprawiedliwości uznaje uwagi Sądu Dyscyplinarnego co do znaczenia zasady kontradiktoryjności w postępowaniu cywilnym, oraz uwagi o roli i stanowisku strony pozwanej w procesie wywołanym pozwem Międzynarodowych Targów K.(...) Sp. z o.o.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie złożone przez Ministra Sprawiedliwości w najmniejszym stopniu nie kwalifikowało się do uwzględnienia, albowiem zaskarżony nim wyrok oparty został na bezbłędnych ustaleniach faktycznych i równie bezbłędnych ocenach materiału dowodowego zebranego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Ustosunkowując się kolejno do argumentów podniesionych w odwołaniu należy stwierdzić, że:

1. Podniesiony jako pierwszy zarzut, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się w ogóle do zarzutu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego „oczywistego i rażącego naruszenia przepisów art. 227 k.p.c. i 316 § 1 k.p.c., polegającego na prowadzeniu postępowania dowodowego na okoliczność obowiązku odśnieżania dachu”, ujawnia brak spójności wniesionego środka odwoławczego. Skoro bowiem Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się – zdaniem Ministra Sprawiedliwości – do tej części zarzutu postawionego sędziemu Sądu Okręgowego, to poprawna kwalifikacja tak ujętego zarzutu odwoławczego powinna wskazywać na naruszenie przepisu procesowego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Takiego zarzutu jednak w odwołaniu nie postawiono.

Ale nie to jest tu najważniejsze, jakkolwiek nie można nie zasygnalizować tej kwestii albowiem w tym fragmencie odwołanie cechuje się niespójnością wywodów z zarzutami odwoławczymi.

Powracając jednak do pierwszego zarzutu odwołania (ale tak jak został on zdefiniowany w *petitum* tego środka odwoławczego, a więc, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny błędnie ustalił, że „obwiniony sędzia orzekając w sprawie X GC 684/03 nie prowadził postępowania na okoliczność obowiązku odśnieżania dachu”, to stwierdzić trzeba, że jest to zarzut całkowicie bezzasadny.

Wadliwość czynności prowadzonych przez sędziego, i to wadliwość mającą rangę przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., miałyby polegać na prowadzeniu postępowania dowodowego w sytuacji, gdy okoliczność, której dotyczyło dowodzenie była bezsporna (obowiązek odśnieżania dachu był między stronami bezsporny i wynikał z zasad współżycia społecznego, tak bowiem określał to wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego), a ponadto dopuszczono dowód z opinii biegłego na okoliczność prawa.

Rozważenie pierwszej z wyżej wymienionych kwestii rozpocząć trzeba od uwag natury ogólnej, mających jednak fundamentalne wręcz znaczenie przy ocenie stanowiska wyrażonego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

Przepis art. 227 k.p.c. stanowi, że „przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie”. W ścisłym związku z tą normą pozostaje art. 6 k.p.c. („ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne”).

Piśmiennictwo procesowe wyróżnia trzy rodzaje faktów, które wymagają udowodnienia w procesie cywilnym: prawotwórcze, tamujące powstanie prawa oraz niweczące prawo. Faktów tworzących prawo (np. fakt zawarcia umowy) powinien w zasadzie dowieść powód. Powód dowodzi również fakty uzasadniające jego odpowiedź na zarzuty pozwanego. Pozwany zaś dowodzi fakty uzasadniające jego zarzuty przeciwko roszczeniom powoda (T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska – Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, tom I, str. 524 – 525).

W tej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że kwestia istnienia obowiązku powoda odśnieżania dachu była okolicznością sporną „nie w zakresie sprawdzenia jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dla osób trzecich, lecz w zakresie uzasadniającym skuteczne postawienie powodowi zarzutu rażącego niedbalstwa, co miałyby skutkować oddalenie powództwa”. Z całym naciskiem stwierdzić trzeba, że była to konstatacja trafna, miała bowiem jednoznaczne potwierdzenie w odpowiedzi pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeniowego „H.(...)” na pozew i pisma powoda stanowiącego z kolei odpowiedź na odpowiedź na pozew. Towarzystwo Ubezpieczeniowe „H.(...)” zgłaszało zarzut niedopełnienia przez powoda obowiązku systematycznego odśnieżania połaci dachu, co miało wpływ na powstanie szkody i wnosiło o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego dla wykazania „jakie są zasady odśnieżania dachu (dla danej konstrukcji) oraz czy zasady te były przez powoda

przestrzegane, jak również o dokonanie przez biegłego wyceny (weryfikacji) prac kosztorysowych przez powoda (k. 159 – 162 akt X GC 684/03). Wniosek ten, jak zeznali to pełnomocnicy „H.(...)”, w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym wynikał z potrzeby ustalenia zakresu obowiązków Międzynarodowych Targów w K. co do odśnieżania dachu z uwagi na konieczność dokonania oceny, czy zaniechanie tego obowiązku nie nosiło cechy rażącego niedbalstwa.

Przy tak silnie zarysowanym sporze co do istnienia po stronie Międzynarodowych Targów w K. obowiązku odśnieżania połaci dachu hali targowej (sporze nie na tle sprowadzenia jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dla ludzi, lecz w zakresie uzasadniającym postawienie tymże Targom zarzutu rażącego niedbalstwa, co rzutowało na zasadność zgłoszonego roszczenia), prowadzenie postępowania dowodowego w tym zakresie (w tym dopuszczenie dowodu z opinii biegłego), żadną miarą nie może być uznane za rażącą obrazę przepisów postępowania cywilnego, a tym samym za jakiegokolwiek przewinienie dyscyplinarne.

Raz jeszcze należy odwołać się do wypowiedzi zamieszczonej w powołanym Komentarzu do Kodeksu postępowania cywilnego, str. 526: „przedmiotem dowodu są fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy; istotność ta wynika z przedmiotu postępowania i wiąże się z twierdzeniami faktycznymi stron. Powoływane fakty powinny mieć znaczenie prawne. Selekcji faktów dokonuje sąd uwzględniając zasadę prawdy materialnej i zasadę kontradiktoryjności. O tym, jakie okoliczności – jako istotne (art. 227, 316 § 1 k.p.c.) – wymagają dowodu, decydują przepisy prawa materialnego, które powinny być zastosowane w rozpoznawanej sprawie (z uzasadnienia orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 1990 r., IV CR 236/90, OSNCP 1991, nr 10 – 12, poz.125). W orzeczeniu zaś z dnia 7 marca 2001 r. (I PKN 299/00, OSNAPiUS 2002, nr 23, poz. 573) Sąd Najwyższy stwierdził, że do naruszenia art. 227 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy sąd oddała wnioski dowodowe zmierzające do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy.

W świetle przytoczonych wyżej rozważań, nijak do meritum sprawy ma się stwierdzenie zawarte w odwołaniu, że „sąd nie jest związany wnioskami dowodowymi stron, a obowiązkiem sądu jest oddalenie takich wniosków, kiedy przeprowadzenie dowodu nie jest konieczne do rozstrzygnięcia sprawy”, albowiem gdy przyjęta teza prowadzi do fałszywych wniosków, to w myśl zasady *ex falso falsum fit* należy uznać, że fałszywa jest również sama teza (fałszywą tezą było, że w sprawie X GC 684/03 prowadzone było postępowanie dowodowe na okoliczność bezsporną).

2. Z kolei rozważyć trzeba, czy w postępowaniu w sprawie X GC 684/03 doszło do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność prawa. W ocenie Ministra Sprawiedliwości tak właśnie było. Skarżący kontestuje tym samym odmienny w tej materii pogląd Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wywodząc, że „...zarówno teza dowodowa, jak również zarządzenie uzupełniające tę tezę, jednoznacznie wskazuje, że dowód został dopuszczony na okoliczność prawa (treści obowiązujących przepisów prawa, regulujących zasady i obowiązki odśnieżania dachów budynku „...i dalej...” sędzia Sądu Okręgowego

dodatkowo w zarządzeniu zlecenia opinii rozszerzył jej zakres, żądając dokonania oceny czy po stronie powoda istniał obowiązek odśnieżania dachu przy nadzwyczajnych opadach śniegu...” oraz za zasadnością zarzutu postawionego sędziemu „...przemawia jednoznacznie treść uzasadnienia wyroku (chodzi o wyrok w sprawie X GC 684/03 – dopisek SN-SD), w którym Sąd wskazał, że wniosek, iż żaden akt prawny nie nakładał na właściciela budynku obowiązku systematycznego odśnieżania dachu wynika z opinii biegłego...” (cytaty z 5 i 6 strony uzasadnienia odwołania).

Ze stanowiskiem tym żadną miarą nie można się zgodzić.

Odrzucając zarzut postawiony sędziemu Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie za punkt wyjścia swojej oceny przyjął treść postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego i sformułowaną tam tezę – „... jakie są zasady dotyczące odśnieżania dachu dla objętej sporem konstrukcji oraz na okoliczność prawidłowej wyceny prac naprawczych wywołanych zdarzeniem ...”, zaś treść tzw. pisma przewodniego do biegłego podpisanego przez sędziego celnie określił jako doprecyzowanie – wyłącznie na potrzeby biegłego – zakresu opinii, co w praktyce jest akceptowane. Aprobując w pełni taki tok rozumowania sądu dyscyplinarnego wraz z dalszymi wywodami odnoszącymi się do rzeczywistego celu i roli, jaką w sprawie X GC 684/03 odgrywał biegły, w tym stwierdzenie, że „... obowiązek odśnieżania dachu sąd badał w związku z zawartą pomiędzy stronami umową ubezpieczenia i w jej kontekście w związku z zarzutem rażącego niedbalstwa stawianego powodowi...” i dalej „... w związku ze szczególnymi okolicznościami sprawy wynikającymi z wyjątkowości ubezpieczonego obiektu... tak doprecyzowany zakres opinii zmierzał do dokonania ustaleń faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd...” – Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni zgadza się z finalnym wnioskiem wyrażonym w zaskarżonym wyroku, że o dopuszczeniu dowodu z biegłego na okoliczności prawa w sprawie X GC 863/03 mowy być nie może. Odmienne stanowisko skażone jest tym samym błędem *ex falso falsum fit*.

Już tylko, wcale nie na marginesie, należy stwierdzić, że jakkolwiek prawo nie powinno być przedmiotem dowodu (*iura novit curia*), to jednak nie można wykluczyć dowodzenia treści norm i zasad technicznych, tariff i cenników oraz innych ogłoszonych aktów prawnych, które mogą być znane tylko stronom procesowym. Przedmiotem dowodu są także fakty tzw. zasady doświadczenia, przez które rozumie się ogólne sądy, jak również wiadomości z zakresu poszczególnych dziedzin nauki, sztuki, techniki i przemysłu. Mają one służyć sądowi głównie do ustalenia okoliczności faktycznych i należytej ich subsumpcji pod przepisy prawa.

**3.** Z równym krytycyzmem odnieść się trzeba do poglądu, że zawarcie w motywach wyroku w sprawie X GC 684/03 sformułowania, że obowiązek odśnieżania dachu nie wynika z przyjętych zwyczajów, które to sformułowanie podważa zaufanie do wymiaru sprawiedliwości i tym samym uzasadnia odpowiedzialność sędziego za delikt dyscyplinarny.

W tym punkcie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie do końca właściwie rozkłada akcenty, jakkolwiek trafnie stwierdza, że nie można łączyć sprawy X GC 684/03 z katastrofą zawalenia się hali targowej zimą 2006 roku i przenoszenia wniosków, do jakich doszedł sąd w sprawie X GC 684/03, dla ustalenia przyczyn katastrofy z 2006 roku.

Rzecz jednak w tym, że samo stwierdzenie przez sąd w wyroku w sprawie X GC 684/03, że przyjęte zwyczaje nie nakazywały obowiązku odśnieżania dachu („nie ma także takiego obowiązku wynikającego z przyjętych zwyczajów”) jest z całą pewnością błędne, nie jeśli odczytywać je jako generalną regułę, a więc obowiązującą w każdym stanie faktycznym. Można sądzić, że tak też odczytywał to stwierdzenie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, a podobnie czyni Minister Sprawiedliwości. Tyle tylko, że stwierdzenie to wyrażone zostało na tle konkretnej sprawy, w której spór między stronami procesowymi nie dotyczył samego obowiązku odśnieżania dachu, lecz stopnia jego zaniedbania i oceny, czy można Międzynarodowym Targom K.(...) przypisać rażące niedbalstwo, co skutkowałoby oczywistymi konsekwencjami w sferze zobowiązań odszkodowawczych ze strony STU „H(...)”. Tak więc stanowisko, że przez cytowany wyżej zwrot zawarty w uzasadnieniu wyroku podważone zostało zaufanie do wymiaru sprawiedliwości oderwane jest od stanu faktycznego, a generalnie, stanowi zbyt daleko idące uogólnienie. Gdyby zresztą każdą błędną ocenę sędziego traktować w oderwaniu od kontekstu sytuacyjnego, w którym ocena ta została wyrażona, jako rację dla postępowania dyscyplinarnego, to skutki takiego sposobu rozumowania wyraziłyby się w całkowitym paraliżu sądów Rzeczypospolitej.

4. Wreszcie ostatni zarzut postawiony sędziemu Sądu Okręgowego, że „naraził na szwank istotny interes pozwanego zakładu ubezpieczeń”.

W tym punkcie wywody zawarte w uzasadnieniu odwołania cechuje wysoki stopień ogólności. Stwierdza się bowiem, że „błędy sądu, któremu przewodniczył sędzia doprowadziły do wydania wadliwego wyroku, który nałożył na zakład ubezpieczeń obowiązek określonego w wyroku świadczenia” (cytat z uzasadnienia odwołania – str. 7). Tymczasem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie wskazał na kontrydiktoryjność procesu cywilnego oraz wynikającą stąd rolę i znaczenie jakie w tym procesie odgrywają strony, a także na prawa tych stron. Jeśli z zeznań reprezentantów strony pozwanej (decyzje sędziego miały godzić w interesy prawne tej właśnie strony procesowej) jednoznacznie wynika, że wyrok Sądu Okręgowego był słuszny i tak też został oceniony przez Towarzystwo Ubezpieczeniowe „H(...)”, to takie oświadczenie jest najlepszą i nie podlegającą żadnej weryfikacji, rekomendacją trafności wyroku sądu dyscyplinarnego.

WYROK Z DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SNO 70/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.*

*Sędziowie SN: Jacek Sobczak (sprawozdawca), Dariusz Zawistowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 19 października 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2007 r., sygn. akt (...)

- I. Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że złagodził orzeczoną karę i wymierzył w miejsce kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe karę nagany.
- II. Kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego – odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że: w okresie od dnia 11 kwietnia 2006 r. do dnia 30 czerwca 2006 r. dopuścił się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa, a to art. 329 k.p.k. – w ten sposób, że uchybił ustawowym terminom do sporządzenia pisemnych uzasadnień orzeczeń wydanych w dwunastu sprawach cywilnych oraz dwóch sprawach z zakresu prawa pracy oznaczonych sygnaturami Sądu Rejonowego: VIII C 154/06, VIII C 754/06, VIII C 274/06, VIII C 17/06, VIII C 58/06, VIII C 728/05, VIII C 613/05, VIII C 298/06, VLIII C 281/06, VIII C 84/06, VIII C 459/06, VIII C 2000/06, IV P 223/05, IV P 85/05, tj. o popełnienie przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 29 czerwca 2007 r., sygn. akt (...), uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego, z tym że ustalił, iż zostało ono popełnione w A. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 45 tejże ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Odwołanie od powyższego wyroku mylnie nazwane apelacją wywiódł sam obwiniony, zaskarżając go na korzyść w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucając mu: rażącą niewspółmierność kary w stosunku do niewysokiej szkodliwości popełnionego czynu, wynikającą z wymierzenia kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe na sku-

tek nie uwzględnienia w dostatecznym zakresie okoliczności łagodzących, tj. warunków osobistych obwinionego, jego sytuacji rodzinnej oraz zawodowej, co powinno, zdaniem obwinionego, skutkować wymierzeniem łagodniejszej kary dyscyplinarnej. W konkluzji apelacji obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie mu kary nagany.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Apelacja obwinionego jest zasadna, zaś wnioski w niej zawarte zasługują na uwzględnienie. Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego, motywując wnioski apelacji, powołał się na skomplikowaną, niezwykle trudną sytuację rodzinną, załączając odpowiednie zaświadczenia lekarskie (k. 12, 13, 23, 24 i 25 akt SN-SD). Z przedstawionych dokumentów wprost wynika, że obwiniony, z racji powstania konieczności opieki nad ciężko chorymi rodzicami i siostrą, połączonej z absencją innych sędziów, która to nieobecność z kolei skutkowałą przyjmowaniem przez niego szeregu spraw z ich referatów, miał ograniczoną możliwość sporządzania uzasadnień w terminach przypisanych.

Oceniając wagę udowodnionych obwinionemu przewinień – których istnienia obwiniony nie kwestionował – należy uznać, że kara przeniesienia na inne miejsce służbowe nie jest, w przypadku obwinionego, proporcjonalna do charakteru zawinienia. Jest to, jak wielokrotnie stwierdził Sąd Najwyższy orzekając jako Sąd Dyscyplinarny, karą dotkliwą i surową, która powinna być wymierzona w przypadku niezwykle rażących zaniedbań obowiązków godzących w autorytet wymiaru sprawiedliwości, wtedy gdy poprzez wymierzenie jej należy uczynić zadość wymogom prewencji ogólnej (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2006 r., SNO 62/05).

Taka sytuacja nie zachodzi w przedmiotowej sprawie. Niepisanie w ustawowym terminie uzasadnień godzi wprawdzie w powagę i autorytet wymiaru sprawiedliwości, ale nie sposób zapomnieć, iż nigdy w odniesieniu do zarzucanych czynów nie przekroczyło ono 30 dni. Analizując podstawy wystąpienia tych mimo wszystko poważnych opóźnień nie sposób przejść do porządku dziennego nad sytuacją osobistą i rodzinną obwinionego. Zdaniem Sądu Najwyższego, orzekającego jako Sąd Dyscyplinarny, obwiniony znajduje się w głębokim stresie sytuacyjnym, z którym wyraźnie nie potrafi sobie poradzić. Nie tłumaczy to ani nie usprawiedliwia przewinień służbowych obwinionego, jest jednak okolicznością, którą należy skrupulatnie rozważyć przy okazji wymiaru kary.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wprawdzie podniósł, że miał na względzie skomplikowaną sytuację rodzinną obwinionego, a ponadto utrudnione warunki panujące w wydziale, w którym obwiniony pracował – ale z okoliczności tych nie wyciągnął należytych wniosków, wymierzając karę zbyt surową w stosunku do stopnia zawinienia.

Jest rzeczą oczywistą, że wymiar kary dyscyplinarnej nie może abstrahować od szczególnego nasilenia szkodliwości społecznej czynów obwinionego, która to szkodliwość może wyrażać się w kształtowaniu negatywnej oceny społeczeństwa w odniesieniu do funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości. Istniejące okoliczności łagodzące w postaci postawy prezentowanej przez obwinionego, przyznającego się do winy, sytuacja rodzinna i



osobista, wywołująca – jak już zauważono – głęboki stres o podłożu traumatycznym nie zostały należycie rozważone przez Sąd Apelacyjny.

Wymierzona obwinionemu za przewinienie służbowe kara nie tylko razi swoją surowością, ale jest też niecelowa z punktu widzenia dobra wymiaru sprawiedliwości. Jak wiadomo oznacza ona czasową rozłąkę obwinionego z rodziną, dojazdy itp. Tego rodzaju stan rzeczy pogarsza sytuację rodzinną i osobistą obwinionego, pogłębiając w sposób nieuzasadniony stres sytuacyjny.

W tej sytuacji kara wymierzona obwinionemu jawi się jako rażąco niewspółmierna w stosunku do jego zawinienia.

Rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar za przypisany czyn nie uwzględnia należycie stopnia jego społecznej szkodliwości oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1974 r., V KRN 60/74, OSNKW 1974, z. 11, poz. 213; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1990 r., WR 363/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 39).

Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen można trafnie podnosić, gdy wymierzona kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przypisanego czynu, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy jest w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985 r., z. 7-8, poz. 60). Mówiąc o niewspółmierności rażącej uznać należy, że chodzi tu o dysproporcję znaczną (S. Zabłocki w: Bratoszewski, Gardocki, Gostyński, Przyjemski, Stefański, Zabłocki, Komentarz, Kodeks postępowania karnego, t. II, Warszawa 1998 r., s. 462).

Reprezentatywne jest w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego zawarte jeszcze w wyroku z dnia 14 listopada 1973 r., II KR 254/73, OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51, w którym stwierdzono, że rażąca niewspółmierność może zachodzić wówczas, gdy na podstawie ustalonych okoliczności należałoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej. Potwierdzenie tej linii orzeczniczej znajdujemy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPG 1995, z. 6, poz. 18, w którym stwierdzono, że na gruncie art. 387 pkt 4 (aktualnie 438 pkt 4) k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną można byłoby nazwać – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że kara dyscyplinarna wymierzona obwinionemu, uwzględniająca okres, w którym dokonane zostały zachowania składające się na przypisane obwinionemu przewinienie, jak też powtarzalność tych zachowań i ich charak-

ter, oraz cechy osobowości obwinionego, przebieg jego dotychczasowej służby sędziowskiej, jest karą, którą należy uznać – w świetle dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 k.p.k. – za rażąco niewspółmierną, w stopniu nie dającym się zaakceptować.

Zdaniem Sądu Najwyższego nie można przekonująco stwierdzić, biorąc pod uwagę ilość postępowań, w których doszło do niewłaściwych zachowań sędziego oraz ilość osób, będących odbiorcami tych zachowań, że zachowania te w sposób zasadniczy zmieniły społeczny odbiór pracy sędziego na terenie miasta.

Nie dowiedziono też, aby na skutek zachowań obwinionego zachwiana została, w odczuciu społecznym, wiarygodność oraz autorytet działania sędziów, pełniących służbę na terenie właściwości Sądu Rejonowego.

Brak jest również dowodów na to, że zachowanie obwinionego wywarło demoralizujący wpływ na inne osoby, choćby sędziów z jego macierzystego Sądu i spowodowało utratę uznania zawodowego koniecznego dla dalszego pełnienia funkcji sędziego w aktualnie wyznaczonym miejscu służbowym.

Z dotychczasowej praktyki orzeczniczej Sądu Najwyższego, orzekającego jako Sąd Dyscyplinarny wynika, że tego typu kara jest orzekana w sytuacjach, kiedy pozostawienie obwinionego na określonym stanowisku w sądzie, w którym dotychczas pełnił służbę rażąco uchybia dobru wymiaru sprawiedliwości. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodzi i Sąd Apelacyjny nawet nie usiłował wykazać, że ma ona miejsce. Orzeczona w miejsce kary przeniesienia na inne miejsce służbowe kara nagany z całą pewnością wpłynie pozytywnie na postawę obwinionego przy wypełnianiu swoich obowiązków służbowych, natomiast rzeczą wątpliwą byłoby twierdzenie, że taki wpływ odniesie orzeczona kara przeniesienia na inne miejsce służbowe. Kara przeniesienia na inne miejsce służbowe pogłębiłaby tylko stres obwinionego, pogarszając jego i tak dramatyczną sytuację rodzinną.

Mając na uwadze fakt, że utrzymanie w mocy kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe pozbawi obwinionego możliwości dalszej opieki nad ciężko chorymi członkami rodziny Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że orzeczoną karę należy złagodzić i orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

WYROK Z DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SNO 71/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.*

*Sędziowie SN: Jacek Sobczak, Dariusz Zawistowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 19 października 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego sędziego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 czerwca 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami sądowymi postępowania odwoławczego dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego został przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym obwiniony o to, że w okresie od dnia 1 lutego 2007 r. do dnia 27 lutego 2007 r., będąc referentem sprawy sygn. akt III K 862/06, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa procesowego:

▶ art. 443 k.p.k. w ten sposób, iż utrzymał wobec Norberta S. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania ponad orzeczoną przez Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 29 grudnia 2005 r. karę 3 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności w sytuacji, gdy orzeczenie to uchylone zostało do ponownego rozpoznania wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 19 września 2006 r., na skutek jedynie zaskarżenia przez obrońcę oskarżonego;

▶ art. 259 § 2 k.p.k., art. 98 § 1 k.p.k. w zw. z art. 251 § 3 k.p.k. w ten sposób, że w postanowieniu Sądu Rejonowego z dnia 19 lutego 2007 r., które nie zostało należycie uzasadnione, bezpodstawnie przedłużył wobec Norberta S. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, przez co spowodował niesłuszne tymczasowe aresztowanie oskarżonego w okresie od dnia 1 lutego 2007 r. do dnia 27 lutego 2007 r., to jest popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 25 czerwca 2007 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego winnym dopuszczenia się oczywistej i rażącej obrazę prawa, a to art. 253 § 1 k.p.k. w zw. z art. 259 § 2 k.p.k. i art. 259 § 4 k.p.k. przez to, że:

- ▶ nie uchylił niezwłocznie zastosowanego wobec oskarżonego Norberta S. tymczasowego aresztowania z chwilą, gdy ten był faktycznie pozbawiony wolności przez okres 3 lat i 10 miesięcy, w sytuacji, gdy na skutek uchylenia przez Sąd Okręgowy wyroku Sądu Rejonowego z dnia 29 grudnia 2005 r. i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, nie mógł w konsekwencji zapaść w sprawie wyrok surowszy;

- ▶ następnie zaś postanowieniem z dnia 19 lutego 2007 r. bezpodstawnie przedłużył stosowany wobec oskarżonego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres do dnia 1 czerwca 2007 r.,

to jest przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego (dalej – Sądu Dyscyplinarnego) odwołania wnieśli obwiniony i Krajowa Rada Sądownictwa. Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego w swoim odwołaniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że dopuścił się on oczywistej i rażącej obrazy art. 253 § 1 k.p.k. w zw. z art. 259 § 2 k.p.k. i art. 259 § 4 k.p.k. oraz naruszenie prawa materialnego art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego.

W odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa wniesionym na niekorzyść obwinionego, zarzucono rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego przewinienia, nie odzwierciedlającej w istocie stopnia społecznej szkodliwości czynu zarzucanego obwinionemu i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć. Na podstawie tego zarzutu skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego sędziego kary dyscyplinarnej nagany.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Bezspornym jest, że w sprawie sygn. akt III K 862/06 Sądu Rejonowego w dniu 31 stycznia 2007 r. okres tymczasowego aresztowania zastosowanego wobec oskarżonego Norberta S. zrównał się z okresem kary pozbawienia wolności, która mogła być mu ostatecznie wymierzona. Wobec treści art. 259 § 2 k.p.k. nakazywało to rozważenie dopuszczalności dalszego stosowania tego środka zapobiegawczego wobec oskarżonego Norberta S. Przesłanki dalszego stosowania tymczasowego aresztowania należało ocenić przy zastosowaniu art. 259 § 4 k.p.k. Z treści tego przepisu wynika, że utrzymanie tymczasowego aresztowania mogło uzasadniać ukrywanie się oskarżonego, uporczywe niestawianie się na wezwania lub utrudnianie postępowania w inny bezprawny sposób. Uwzględniając, że Norbert S. był już tymczasowo aresztowany nie wchodziło w grę utrzymanie tego środka z uwagi jego ukrywanie się lub uporczywe niestawianie się na wezwania. O tyle miał zatem rację Sąd Dyscyplinarny, że spełnienie się tych przesłanek jako podstawy zastosowania

tymczasowego aresztowania na okres dłuższy, niż możliwy okres orzeczenia kary pozbawienia wolności, byłoby możliwe dopiero po uchyleniu wobec Norberta S. tymczasowego aresztowania. W odwołaniu obwinionego sędziego podniesiono natomiast zasadnie, że nie wykluczało to możliwości utrzymania tymczasowego aresztowania także w sytuacji, gdy z uwagi na ustalony w rozpoznawanej sprawie sposób postępowania oskarżonego zachodziła uzasadniona obawa utrudniania przez niego tego postępowania w sposób bezprawny. Jednakże treść art. 259 § 4 k.p.k. wskazuje, że ocena w tym zakresie nie może opierać się o takie same przesłanki, które zachodzą dla zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Możliwość przedłużenia okresu tymczasowego aresztowania Norberta S. ponad okres 3 lat i 10 miesięcy była bowiem uzależniona od stwierdzenia, czy sposób jego zachowania w ramach toczącego się postępowania miał faktycznie znamiona działań bezprawnych, utrudniających to postępowanie, a nie od oceny, czy zachodziła jedynie uzasadniona obawa utrudniania postępowania karnego w sposób bezprawny.

Zatem ocena, czy znajdowało uzasadnienie zastosowanie wobec oskarżonego Norberta S. tymczasowego aresztowania po dniu 31 stycznia 2007 r. nie może ograniczać się do rozważań o charakterze abstrakcyjnym, pozostającym w związku z powoływaniem się przez obwinionego na zasadę niezawisłości sędziowskiej w zakresie orzekania, która nie była w żadnym razie kwestionowana przez Sąd Dyscyplinarny. Stwierdzenie, czy doszło do oczywistego i rażącego naruszenia art. 253 § 1 k.p.k. w zw. z art. 259 § 4 k.p.k. podczas orzekania przez obwinionego sędziego o stosowaniu wobec oskarżonego Norberta S. tymczasowego aresztowania po dniu 31 stycznia 2007 r. wymagało, jak słusznie podnosił on w odwołaniu, rozważenia jego procesu myślowego przy wydawaniu postanowienia z dnia 19 lutego 2007 r. o przedłużeniu okresu tymczasowego aresztowania i uznaniu istnienia braku podstaw do jego uchylenia na tle regulacji z art. 253 § 1 k.p.k. Obiektywna ocena w tym zakresie jest możliwa poprzez odwołanie się do treści uzasadnienia sporządzonego przez obwinionego, które zawiera motywy uzasadniające jego stanowisko w chwili orzekania. W uzasadnieniu tym poza konstatacją, że istnieją nadal przesłanki, na podstawie których zastosowano tymczasowe aresztowanie, stwierdzono jedynie ogólnie, iż wobec charakteru czynów zarzucanych oskarżonemu istnieje obawa utrudniania postępowania, mactwa, ukrycia się lub ucieczki. Sformułowania te mają charakter nader ogólnikowy, odnoszą się łącznie do wszystkich oskarżonych, i stanowią w istocie przytoczenie treści przepisu art. 258 § 1 k.p.k. Uzasadnienie nie nawiązuje do żadnych konkretnych okoliczności faktycznych mających uzasadniać ocenę, że istnieje rzeczywiście realna obawa utrudniania w sposób bezprawny postępowania przez Norberta S., a część powołanych przesłanek przedłużenia wobec niego okresu tymczasowego aresztowania, takich jak obawa ukrycia się lub ucieczki nie wchodziła w grę, wobec stosowanego już środka zapobiegawczego. Użycie przy tym stwierdzenia o wyłącznie obawie utrudniania przez Norberta S. postępowania, jako przesłanki przedłużenia okresu tymczasowego aresztowania, potwierdza ocenę Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniony sędzia nie dokonał właściwej wykładni treści art. 259 § 4 k.p.k. i nie uwzględnił różnicy

pomiędzy podstawami do zastosowania tymczasowego aresztowania, a warunkami dopuszczalności stosowania tego środka po upływie okresu stosowania tego środka, odpowiadającego możliwej do orzeczenia kary pozbawienia wolności. Za usprawiedliwioną należało uznać zatem ocenę, że naruszenie art. 253 § 1 k.p.k. w zw. z art. 259 § 2 i 4 k.p.k. miało wobec brzmienia tych przepisów charakter ewidentny, nakazujący uznać je za oczywistą i rażącą obrazę prawa.

W tych okolicznościach nie sposób podzielić również oceny obwinionego, wyrażonej w uzasadnieniu jego odwołania, że istota zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego wiąże się z oceną „subsumpcji konkretnego stanu faktycznego pod konkretną normę prawną”, na co miałyby wskazywać powołane dopiero w tym odwołaniu okoliczności faktyczne i ich ocena, uzasadniająca zdaniem skarżącego trafność jego stanowiska co do dalszego stosowania tymczasowego aresztowania.

Z przyczyn wyżej wskazanych odwołanie obwinionego było pozbawione uzasadnionych podstaw.

Podobnie należało ocenić odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa wniesione na niekorzyść obwinionego, skierowane przeciwko rozstrzygnięciu o orzeczonej wobec niego karze dyscyplinarnej. Oceniając zasadność zaskarżonego wyroku w tym zakresie nie można ograniczać się do akcentowanego w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa szczególnie dolegliwego dla oskarżonego skutku naruszenia prawa przez obwinionego polegającego na pozbawieniu go wolności. Kwestia ta była przedmiotem należytej uwagi Sądu Dyscyplinarnego. Sąd ten zwrócił przy tym trafnie uwagę na istnienie szeregu okoliczności łagodzących, które istotnie miały wpływ na rodzaj orzeczonej kary dyscyplinarnej, a ich uwzględnienie nakazuje podzielić ocenę, że orzeczona kara upomnienia była w okolicznościach rozstrzyganej sprawy adekwatna do stopnia winy obwinionego i rodzaju zarzucanego mu przewinienia. Należało bowiem uwzględnić, że zastosowanie wobec Norberta S. tymczasowego aresztowania po dniu 31 stycznia 2007 r., jak słusznie podkreślił Sąd Dyscyplinarny, było wynikiem nie tylko uchybień ze strony obwinionego, ale również w znacznej części wynikiem „ciągu niedobrych zdarzeń, za które odpowiedzialność ponosi nie tylko obwiniony sędzia”. Składało się nań w szczególności wcześniejsze przedłużenie tymczasowego aresztowania przez innego sędziego sprawozdawcę, sposób zaskarżenia tego postanowienia i jego rozpoznania przez Sąd Okręgowy.

Sąd Dyscyplinarny rozstrzygając o rodzaju orzeczonej kary uwzględnił także zasadnie, że obwiniony w swojej pracy zawodowej dał się poznać jako solidny i odpowiedzialny sędzia, wykonujący właściwie swoje obowiązki, a przewinienie, którego się dopuścił, miało charakter incydentalny.

Uwzględniając powyższe, brak było podstaw dla stwierdzenia, że orzeczona wobec obwinionego sędziego kara upomnienia była rażąco niewspółmierna do wagi przewinienia dyscyplinarnego i uwzględnienia na tej podstawie odwołania wniesionego przez Krajową Radę Sądownictwa.

UCHWAŁA Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SNO 73/07

*Przewodniczący: sędzia SN Jadwiga Żywolewska-Ławniczak (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Jacek Gudowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 22 października 2007 r. w związku z zażaleniem Prokuratora Apelacyjnego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2007r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

### U z a s a d n i e n i e

Prokurator Okręgowy wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyn zabroniony z art. 228 § 3 k.k., polegający na tym, że:

w miesiącu sierpniu 2003 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego w A. przyjął za pośrednictwem Marii K. od Pawła L. i Katarzyny L. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 5 000 zł w zamian za wydanie orzeczenia o zawieszeniu wykonania prawomocnie wymierzonej Pawłowi L. kary 2 lat pozbawienia wolności w sprawie sygn. akt II K 529/98 Sądu Rejonowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 20 kwietnia 2007 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za opisany wyżej czyn zabroniony z art. 228 § 3 k.k. uznając, że wniosek prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie, zaoferowane dowody nie są wystarczające do przyjęcia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego Sądu Okręgowego przestępstwa, gdyż stanowią je niewiarygodne pomówienia, które nie zostały zweryfikowane zgodnie z regułami prawa karnego procesowego przez pozostałe zaoferowane we wniosku dowody.

Prokurator Apelacyjny zaskarżył tę uchwałę w całości na niekorzyść sędziego Sądu Okręgowego, zarzucając:

„obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść uchwały, a mianowicie art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, dowolną ocenę dowodów, którymi Sąd Dyscyplinarny dysponował, uwzględnienie przy podejmowaniu uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności

karnej sędziego Sądu Okręgowego tylko okoliczności przemawiającej na jego korzyść, natomiast zupełne pominięcie dowodów przemawiających na jego niekorzyść, przy całkowitym pominięciu wyjaśnień Pawła L. z dnia 11 lipca 2006 r. i Katarzyny L. z dnia 10 lipca 2006 r. a w konsekwencji – mający wpływ na treść uchwały błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, polegający na uznaniu, że brak jest podstaw do zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego, podczas gdy prawidłowa ocena wszystkich przeprowadzonych i ujawnionych dowodów prowadzi do wniosku wprost przeciwnego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty Prokurator Apelacyjny wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie Prokuratora Apelacyjnego nie jest zasadne, a podniesione w nim zarzuty nie zasługują na uwzględnienie.

We wniosku o udzielenie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego Prokurator Okręgowy powołał się na zgromadzone w toku postępowania przygotowawczego w sprawie VI Ds. 4 /05 dowody, które w jego ocenie dostatecznie uzasadniały podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Okręgowego przestępstwa z art. 228 § 3 k.k.

Na poparcie wniosku przedstawił dowody osobowe w postaci wyjaśnień podejrzanych w tymże postępowaniu: Bożeny B. (k. 1188 – 1199, 1202 – 1208), Pawła L. (k. 1212 – 1213, 1214 – 1221, 1484 – 1487), Katarzyny L. (k. 1381 – 1383, 1384 – 1386, 4717 – 4719, 4777 – 4779, 4784 – 4785), zeznania świadków Bożeny O. (k. 1381 – 1383, 1384 – 1386), Izabeli M.-D. (k. 4100 – 4101), Elżbiety K. (k. 6691 – 6693) oraz dokumenty dotyczące samochodu marki Toyota Corolla, protokół przeszukania (k. 1181 – 1184), protokół eksperymentu procesowego (k. 1404-1408), materiały ze Starostwa Powiatowego w W. (k. 1489 – 1503), protokół konfrontacji (k. 4720 – 4722), opinii kryminalistycznej (k. 6002 – 6025), protokół oględzin akt II K 226/05 (k. 6554 – 6590), protokół odtworzenia płyty CD-R (k. 6595 – 6606), akta szkodowe PZU oraz kserokopię akt sprawy II K 529/98 Sądu Rejonowego w A.

Te dowody poddane zostały wnikliwej ocenie Sądu pierwszej instancji, przy czym nie można podzielić twierdzenia autora zażalenia, iżby ocena ta przekraczała granice określone w art. 7 k.p.k., jak też by uzasadnienie zaskarżonej uchwały nie spełniało wymogów sformułowanych w art. 424 § 1 k.p.k.

Przeczy temu już, choćby przytoczona skrótowo w uzasadnieniu zażalenia, argumentacja Sądu pierwszej instancji. Wskazuje ona precyzyjnie, jak Sąd ten ocenił poszczególne, wskazane we wniosku dowody i dlaczego nie znalazł podstaw do przyjęcia, że w sposób dostateczny uprawdopodobniły one popełnienie przestępstwa przez sędziego Sądu Okręgowego.



Takie właśnie wymagania pod adresem sądu rozpoznającego wnioski o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wysnuć z treści art. 424 § 1 k.p.k., określającego wymogi uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji, odpowiednio zastosowanego do uzasadnienia uchwały Sądu dyscyplinarnego.

Sąd pierwszej instancji nie zanegował informacji zawartych w wyjaśnieniach Bożeny B., Pawła L. i Katarzyny L., wskazał jednakże na niezbędną ostrożność w ocenie tych depozycji, uzasadnioną tym, że wszystkie te osoby są zainteresowane korzystnym dla nich przebiegiem i efektem końcowym postępowania w niniejszej sprawie, w której przedstawiono im zarzuty popełnienia różnych przestępstw przeciwko działalności instytucji publicznych, a wszystkie pozostałe dowody zaoferowane przez prokuratora nie dały podstaw do ich przekonywującej weryfikacji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela wyrażone w zaskarżonej uchwale stanowisko Sądu pierwszej instancji, że wyjaśnienia Pawła L. i Katarzyny L. mogą stanowić podstawę do przyjęcia, że w sierpniu 2003 r. podejrzani ci przekazali Marii K. – kierownicze sekretariatu Sekcji Penitencjarnej Sądu Okręgowego – korzyść majątkową w kwocie 5 000 zł w zamian za zapewnienie korzystnego rozstrzygnięcia wniosku Pawła L. w przedmiocie warunkowego zawieszenia kary. To ustalenie – i tylko to – wynika także ze wskazanego we wniosku eksperymentu procesowego (k. 1404 – 1408), w czasie którego Katarzyna L. odtworzyła opisaną w wyjaśnieniach wizytę u mieszkaniu Marii K., jak też z zeznań świadka Bożeny O., która udzieliła Pawłowi i Katarzynie L. pożyczki przeznaczonej, według jednej z wersji ich wyjaśnień, na „łapówkę”, nie znając prawdziwego jej przeznaczenia.

Dowody te nie dają natomiast podstawy do przyjęcia, że przekazana Marii K. korzyść majątkowa przeznaczona była dla sędziego Sądu Okręgowego.

Paweł i Katarzyna L. nie podali okoliczności świadczących o bezpośrednim kontakcie z sędzią, natomiast Maria K., podejrzana o przyjęcie tej, a także innych korzyści majątkowych, nie złożyła wyjaśnień, które pozwoliłyby uznać za dostatecznie uprawdopodobniony fakt przekazania tej korzyści majątkowej sędziemu.

Podejrzana o liczne przestępstwa płatnej protekcji Bożena B., którą łączyła bliska znajomość z Marią K., w swoich wyjaśnieniach wymieniła nazwiska sędziów, w tym nazwisko sędziego Sądu Okręgowego, o którym miała słyszeć od Marii K., że „można się było z nim dogadać”. Jednakże zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego na podzielenie zasługuje stanowisko Sądu pierwszej instancji, że zarówno te wyjaśnienia, jak i wskazywane dla ich weryfikacji, wyraźnie inscenizowane nagranie rozmowy z Marią K. w trakcie alkoholowego spotkania – nawet z pominięciem wad procesowych tego dowodu trafnie wskazywanych przez obrońcę sędziego – nie mają wartości dowodowej dla uprawdopodobnienia zarzutu, którego dotyczy wnioski w niniejszej sprawie. Nie zawierają bowiem żadnych konkretnych, dających się zweryfikować informacji i w odniesieniu do wymienianych w nich sędziów pozostają w istocie w sferze plotek, które często bezpodstawnie kształtują

nie oparte na faktach przekonania o sprzedajności sędziego czy sędziów, dopatrując się związku korzystnych lub niekorzystnych decyzji sędziowskich z materialnymi świadczeniami uczestników postępowania.

Sąd pierwszej instancji nie naruszył też prawa procesowego, dokonując oceny jednego z istotnych dowodów, które miały zweryfikować pozytywnie omówione wyżej pomówienia – to jest okoliczności nabycia przez sędziego Sądu Okręgowego samochodu marki Toyota Corolla i przebiegu czynności związanych z jego rejestracją.

Wobec wykazania na podstawie niekwestionowanych dokumentów, że samochód został nabyty w dniu 3 kwietnia 2003 r., a cena jego nabycia nie przekraczała możliwości finansowych sędziego, prokurator w zażaleniu odwołał się do przebiegu czynności związanych z rejestracją samochodu. W jego przekonaniu świadczyły o konieczności przeprowadzenia kosztownego remontu samochodu, na co miała być przeznaczona korzyść majątkowa. W ocenie skarżącego korespondowało to z wyjaśnieniami Pawła i Katarzyny L., według których przekazane pieniądze miały być „na samochód”.

Sąd pierwszej instancji słusznie przyjął, że zarówno okoliczności zakupu samochodu, a także potwierdzone dokumentami czynności rejestracyjne nie miały znaczenia dla uprawdopodobnienia podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa, a wywody zażalenia o kosztownym remoncie samochodu są całkowicie gołosłowne.

Jak wynika z treści dokumentów na k. 1489-1503, nabyty przez sędziego Sądu Okręgowego w dniu 3 kwietnia 2003 r. samochód marki Toyota Corolla został na jego wniosek zarejestrowany czasowo jako samochód ciężarowy uniwersalny w dniu 14 kwietnia 2003 r., następnie w dniu 29 maja 2003 r. dokonano stałej rejestracji tego samochodu, jako samochodu ciężarowego. Badania techniczne w dniu 28 listopada 2003 r. związane były ze zmianą przeznaczenia samochodu wymagającą „wymontowania kraty stalowej oddzielającej skrzynię ładunkową od pasażerskiej”, po czym na wniosek sędziego dokonano kolejnej rejestracji tego samochodu jako osobowego.

Niezasadny – a nawet nieprawdziwy – jest zarzut całkowitego pominięcia w ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji dowodu z akt sprawy II K 529/98, jeśli się zważy, że autor zażalenia przytacza w uzasadnieniu środka odwoławczego częściowo krytyczne stanowisko Sądu pierwszej instancji co do przebiegu postępowania w tej sprawie.

Ustosunkowując się szczegółowo do tego zarzutu należy zauważyć, że skarżący w szczególności upatruje dowodu stronniczości sędziego Sądu Okręgowego, przemawiającej za uprawdopodobnieniem przyjęcia korzyści majątkowej, w oparciu pozytywnej dla Pawła L. decyzji na treści wywiadu środowiskowego zleconego w toku tego postępowania kuratorowi sądowemu, w miejsce niekorzystnego dla skazanego dokumentu sporządzonego w dniu 4 lipca 2003 r., a także w szczególnych – jego zdaniem – okolicznościach wyznaczenia terminu posiedzenia w tej sprawie.

W odniesieniu do pierwszej kwestii Sąd pierwszej instancji zajął stanowisko, które nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów, a którego argumenty podniesione w zażale-

niu nie podważyły. Sąd ten ocenił bowiem oba dokumenty i nie znalazł podstaw, aby oparć się na wywiadzie przeprowadzonym przez kuratora sądowego, zamiast na wykazie informacji z dnia 4 lipca 2003 r., można było uznać za rażące naruszenie prawa procesowego i potraktować jako dowód świadczący o przyjęciu przez sędziego korzyści majątkowej w zamian za przychylną dla skazanego decyzję, podjętą z naruszeniem prawa.

Jeśli się zważy, że podjęcie decyzji o zawieszeniu wykonania kary na podstawie art. 152 k.k.w. wymaga rozważenia aktualnych danych o osobie skazanego i jego trybie życia w okresie odroczenia wykonania kary – nie ma najmniejszych podstaw do zakwestionowania tego stanowiska.

Całkowicie nieuprawnione są też spekulacje co do powiązania treści wywiadu z przyjaźnią łączącą Elżbietę K. – kuratora zawodowego Sądu Rejonowego, która sporządziła wywiad z Marią K. Świadcowi nie postawiono zarzutu nierzetelnego wykonania czynności służbowej, a wieloletnia praca w instytucjach wymiaru sprawiedliwości, jak i w innych, owocuje bliskimi znajomościami zatrudnionych w nich ludzi, co nie daje żadnych podstaw do założenia, że znajomość taka czy nawet przyjaźń kryje związki korupcyjne.

Analiza wokand z posiedzeń Sądu Okręgowego w miesiącu sierpniu 2003 r. nie potwierdziła, by sprawa Pawła L. została skierowana na wokandę w „szczególny sposób”. Kopia wokandy z dnia 13 sierpnia 2003 r. (k. 6455) odnotowuje istotnie sprawę Pawła L. – wyznaczoną na godzinę 9<sup>50</sup> – jako jedyną na wokandzie. Jednakże w tymże dniu sędzia Sądu Okręgowego od godziny 10<sup>00</sup> uczestniczył w 3-osobowym składzie rozpoznającym apelację, którego przewodnicząca sędzia X. Y., po zakończeniu rozprawy apelacyjnej, rozpoznawała zażalenia w postępowaniu wykonawczym (k. 6354). Opisany stan rzeczy wynika zapewne z ogólnej właściwości Wydziału Karnego Sądu Okręgowego, który orzeka w sprawach karnych jako sąd pierwszej instancji, sąd apelacyjny oraz sąd odwoławczy w postępowaniu wykonawczym.

Przegląd kopii akt sprawy o sygn. II K 529/98 dowodzi nadto, że zarządzenie o skierowaniu sprawy Pawła L. na posiedzenie w dniu 13 sierpnia 2003 r. wydane zostało przez Przewodniczącą Wydziału w dniu 11 lipca 2003 r., podobnie jak inne zarządzenia o wyznaczeniu terminów posiedzeń w Sądzie Okręgowym w tej sprawie.

Przedstawione wyżej argumenty nie pozwoliły na podzielenie wyrażonego w zażaleniu stanowiska jakoby przebieg postępowania w sprawie II K 529/98 mógł stanowić dowód weryfikujący pomówienia Bożeny B. i małżonków L. skierowane przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego, a tym samym zakwestionowanie oceny tego dowodu wyrażonej w zaskarżonej uchwale.

Przyznać należy natomiast, że zażalenie prokuratora zasadnie podnosi, iż poza oceną Sądu pierwszej instancji pozostały wyjaśnienia Pawła L. z dnia 11 lipca 2006 r. i Katarzyny L. z dnia 10 lipca 2006 r. Skarżący wprawdzie nietrafnie kwalifikuje to uchybienie jako obrazę art. 410 k.p.k., który to przepis dotyczy wyłącznie wyrokowania. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekał na posiedzeniu, wobec czego jego obowiązki w zakresie podstawy

dowodowej orzeczenia kształtował przepis art. 92 k.p.k., obligujący do uwzględnienia całości kształtu okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Obowiązku tego nie uchyliło zaniechanie wskazania we wniosku prokuratora pominiętych protokołów przesłuchania Pawła i Katarzyny L., jak i odwołanie się w zażaleniu do protokołów z kart 6125 h – j oraz 6125 k – m, których nie zawiera przedstawiona sądowi kopia akt sprawy VI DS. 4/05. Protokoły te, dołączone z pominięciem chronologii czynności, znajdują się na kartach 6656 – 6658 i 6659 – 6661.

Samo stwierdzenie naruszenia art. 92 k.p.k., przy wydaniu zaskarżonej uchwały, nie przesądza o zasadności zażalenia, konieczne jest ponadto wykazanie, że stwierdzone uchybienie procesowe mogło mieć – *in concreto* – wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.).

Tymczasem skarżący nie podjął nawet próby wykazania, że treść pominiętych protokołów mogłaby zadecydować o odmiennej ocenie wartości dowodowej pomówień podejrzanych Pawła i Katarzyny L.

Zważyć bowiem należy, że stanowią one kolejne wersje okoliczności przekazania korzyści majątkowej Marii K., przy czym Paweł L. – po raz kolejny, a Katarzyna L. – po raz pierwszy, podają sędziego Sądu Okręgowego jako adresata tej korzyści, wskazanego przez Marię K. Tak więc, wyjaśnienia te nie dostarczają żadnych nowych okoliczności, które mogłyby wpłynąć na odmienną niż dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocenę pozostałych dowodów.

Wartości dowodowej pominiętych wyjaśnień z pewnością nie wzmacniają okoliczności ich złożenia. Paweł L., tymczasowo aresztowany, podejrzany o popełnienie przestępstw z art. 230 § 1 k.k., 228 § 3 k.k., 286 § 1 k.k., w pismach skierowanych do Prokuratury, których kopie przedłożyła obrońca sędziego, jak i w piśmie z dnia 30 czerwca 2005 r. (k. 6060), nawiązywał do „podjęcia współpracy”, oczekując w zamian na korzystne decyzje procesowe. W stosunku do Katarzyny L., w uwzględnieniu wniosku obrońcy nawiązującego do treści wyjaśnień złożonych w dniu 10 lipca 2006 r., prokurator uchylił tymczasowe aresztowanie postanowieniem z dnia 17 lipca 2006 r., mimo, że w tymże dniu – na wniosek prokuratora – Sąd Rejonowy przedłużył tymczasowe aresztowanie wobec podejrzanej do dnia 24 października 2006 r.

Powyższe przesądza o braku możliwości przyjęcia, iżby pominięte z naruszeniem art. 92 k.p.k., wskazane w zażaleniu dowody, mogły mieć wpływ na treść zaskarżonej uchwały. Taki stan rzeczy mógłby zaistnieć jedynie w sytuacji, gdyby należały one do grupy dowodów pozwalających na pozytywną weryfikację pomówień skierowanych przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego, co mogłoby zdecydować o ich odmiennej ocenie.

W tej sytuacji, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie ma podstaw do uwzględnienia zarzutów zażalenia jak i zawartego w nim wniosku o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Taka decyzja jest bowiem możliwa jedynie w następstwie wykazania, iż orzeczenie sądu

pierwszej instancji dotknięte jest uchybieniami procesowymi, mogącymi mieć wpływ na jego treść, gdyż tylko taki stan rzeczy umożliwia zakwestionowanie poczynionych ustaleń faktycznych.

Rozważywszy powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

86

WYROK Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SNO 74/07

*Przewodniczący: sędzia SN Jadwiga Żywolewska-Ławniczak.*

*Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 22 października 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2007 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego we wniosku złożonym w trybie art. 114 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) zarzucił sędziemu Sądu Rejonowego, że w nocy z dnia 31 października na 1 listopada 2006 r. w A. na ul. Willowej podczas czynności legitymowania nie udzielił funkcjonariuszom Komisariatu V Policji w A. dokumentu tożsamości oświadczając, że nie posiada takiego oraz umyślnie wprowadził w błąd tych funkcjonariuszy co do własnej tożsamości, podając nieprawdziwe dane personalne, jak też nie poinformował legitymujących go funkcjonariuszy o sprawowaniu urzędu sędziego, czym rażąco uchybił godności urzędu sędziego, tj. popełnienie wykroczenia z art. 65 § 1 pkt 1 k.w. i art. 65 § 2 k.w. w związku z art. 9 § 1 k.w. i przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wnosił o wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.

Obwiniony nie stawił się na rozprawę przed Sądem Dyscyplinarnym, nie usprawiedliwił swojej nieobecności ani nie złożył żadnych wniosków w sprawie.

Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia zarzucanego czynu opisanego we wniosku o ukaranie i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną nagany.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalili, że w nocy z dnia 31 października na 1 listopada 2006 r. pełniący służbę w patrolu umundurowanym posterunkowy Karol W. i sierżant Paweł J., przejeżdżając oznakowanym radiowozem ulicą Willową w A. zwrócili uwagę

na idącego mężczyznę, który na głowie miał kaptur i „nerwowo rozglądał się”. Policjanci odnieśli wrażenie, że mężczyzna ten przypatruje się, czy nie jest przez nich obserwowany. Podjęli decyzję o wylegitymowaniu go. Po przedstawieniu się mężczyźnie stopniem, imieniem i nazwiskiem poprosili o okazanie dowodu tożsamości. Mężczyzna oburzył się, że został zatrzymany i twierdził, że nie musi się wylegitymować. Nie okazał dowodu osobistego, oświadczając, że go nie posiada. Podał, że nazywa się „Piotr M., syn Piotra i Heleny z d. N., urodzony 1 maja 1980 r., zamieszkały w A., ul. 3 Maja 10/17”. Dane te nie zostały potwierdzone w systemie KSIP. Z tego powodu policjanci podjęli decyzję o dowiezieniu mężczyzny do Komisariatu V w A., pouczając go, że podanie fałszywych danych personalnych stanowi wykroczenie. W komisariacie mężczyzna, ponownie wezwany do okazania dowodu osobistego, okazał ten dowód. Okazało się wówczas, że mężczyzną tym jest Piotr D. Policjanci zaproponowali mu przyjęcie mandatu za popełnienie wykroczenia. Piotr D. odmówił przyjęcia mandatu. Pouczony o treści art. 38 § 2 k. p. w. i art. 54 § 7 k. p.w., podpisał oświadczenie o takim pouczeniu oraz potwierdził odbiór wezwania do stawienia się w Komisariacie w dniu 1 listopada 2006 r. Nie poinformował wówczas policjantów o tym, że jest sędzią. W wyznaczonym terminie nie stawił się na wezwanie, nie przyjął też kolejnego wezwania do stawienia się, przesłanego Komendzie Miejskiej Policji w B., dopiero wówczas oświadczył, że zgodnie z posiadaniem immunitetem sędziowskim nie odpowiada za wykroczenie i przedstawił kserokopię legitymacji służbowej.

W dniu 8 listopada 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego złożył skargę na czynności funkcjonariuszy Policji w A. Komendant Miejski Policji w A. pismem z dnia 30 stycznia 2007 r. poinformował skarżącego, że przeprowadzone postępowanie wyjaśniające nie potwierdziło zarzutów stawianych przez niego co do prawidłowości czynności przeprowadzanych przez funkcjonariuszy Komisariatu V Policji w A.

Przesłuchiwany przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego sędzia Sądu Rejonowego wyjaśnił, że w nocy z dnia 31 października na 1 listopada 2006 r. wracał do domu ojca od znajomych. Przyznał, że znajdował się pod wpływem alkoholu oraz to, że podczas legitymowania podał fałszywe dane personalne. Wyjaśnił, że gdy dane te nie zostały potwierdzone przez funkcjonariuszy Policji, okazał im dowód osobisty, po czym został przeszukany przez policjantów, a w końcu dowieziony do Komisariatu Policji. Z A. wyjeżdżał po kilku dniach od zdarzenia. Sędzia Sądu Rejonowego przyznał też, że nie stawił się w Komisariacie w wyznaczonym dniu z obawy przed Policją. Zdaniem obwinionego funkcjonariusze nie byli upoważnieni do legitymowania go. Przyznał, że nie poinformował ich o sprawowaniu urzędu sędziego, gdyż nigdy nie powołuje się na stanowisko.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozważył także to, że sędzia Sądu Rejonowego został zatrudniony na stanowisku asesora sądowego w Sądzie Rejonowym w dniu 20 października 1998 r., a od dnia 16 stycznia 2001 r. został powołany na stanowisko sędziego tego Sądu. W okresie do dnia 1 sierpnia 2006 r. orzekał w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego. Prezes Sądu Okręgowego w dniu 28 lipca 2006 r. skierował do Zastępcy Rzec-

nika Dyscyplinarnego wnioski o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego w sprawie naruszenia przez sędziego Sądu Rejonowego zasad etyki sędziowskiej w 2003 r. Na skutek tego wniosku wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne. Dnia 4 sierpnia 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego zrzekł się stanowiska sędziego, a w dniu 27 września 2006 r. cofnął to zrzeczenie. Prowadzone w jego sprawie postępowanie w sprawie ASD (...) przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym doprowadziło do uznania sędziego za winnego zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych i wymierzenia mu, wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 grudnia 2006 r., kar dyscyplinarnych upomnienia. W następstwie odwołań od tego wyroku, wniesionych przez Ministra Sprawiedliwości i Krajową Radę Sądownictwa, wyrokiem z dnia 10 maja 2007 r., SNO 26/07, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego w ten sposób, że w miejsce orzeczonych kar upomnienia wymierzył mu karę przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że przeprowadzone postępowanie dowodowe, oparte o powołane wyżej dowody z zeznań świadków i wyjaśnień obwinionego oraz dokumenty z jego akt osobowych uzasadniają ocenę, że obwiniony dopuścił się popełnienia wykroczeń oraz przewinień dyscyplinarnych, zarzucanych mu we wniosku dyscyplinarnym. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony nie zaprzeczył zaistnieniu zdarzenia opisanego w tym wniosku, a jedynie podnosił zarzuty dotyczące jego osobistej oceny zasadności legitymowania go przez funkcjonariuszy Policji w ustalonych w sprawie okolicznościach. Zeznania wskazanych świadków i wyjaśnienia obwinionego pozostają spójne co do zasadniczych okoliczności zdarzenia.

Na tych podstawach Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego świadomie podał legitymującym go policjantom nieprawdziwe dane co do swojej tożsamości, a także odmówił okazania im dowodu tożsamości. Dokument ten okazał dopiero wtedy, gdy czynności sprawdzające wykazały, że nie jest osobą, za którą się podaje.

Zarzuty obwinionego co do istnienia podstaw do legitymowania go, których zasadność nie została potwierdzona w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym na skutek jego skargi przez Komendanta Miejskiego Policji w A., pozostają bez wpływu na ocenę zachowania sędziego w trakcie zdarzenia opisanego we wniosku dyscyplinarnym.

Według Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zdarzenia objęte wnioskiem dyscyplinarnym wyczerpywały nie tylko ustawowe znamiona wykroczeń przewidzianych w art. 65 § 1 i 2 k.w., ale również i przewinień dyscyplinarnych, o jakim mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Popełnienie czynów stanowiących wykroczenia, było działaniem jednocześnie uchybiającym godności urzędu sędziego. Pełnienie funkcji sędziego wiąże się ze szczególnymi, wysokimi wymaganiami zawodowymi i etycznymi. Artykuł 82 u.s.p. nakazuje sędziemu postępować zgodnie ze ślubowaniem sędziowskim. Zarówno w służbie, jak i poza nią, powinien on strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Obejmując urząd sę-



dzia podejmuje zobowiązanie do stania na straży prawa i do kierowania się w postępowaniu zasadami godności i uczciwości. Z powinnościami tymi nie da się pogodzić popełnienie przez sędziego wykroczenia, jako czynu społecznie szkodliwego, zabronionego przez prawo. Umyślne wprowadzenie funkcjonariuszy Policji w błąd co do swojej tożsamości, odmowę okazania dokumentu potwierdzającego tożsamość, należy zakwalifikować jako zachowanie bezprawne i przynoszące ujmę godności urzędu sędziego. Na równie negatywną ocenę zasługuje nieujawnienie przez obwinionego w zaistniałych okolicznościach faktu sprawowania przez niego tego urzędu, co spowodowało podjęcie przez wprowadzonych w błąd funkcjonariuszy Policji czynności z zakresu postępowania w sprawie o wykroczenie, dotkniętego nieważnością. Takie postępowanie sędziego obniża jego autorytet jako osoby objętej powinnością postępowania z poszanowaniem obowiązującego prawa i zgodnego z zasadami uczciwości. Ustalone w toku postępowania zachowanie obwinionego należy ocenić jako społecznie szkodliwe, bowiem popełnienie wykroczenia przez sędziego musi wywoływać ujemną ocenę jego zachowania w odbiorze społecznym i podważa zaufanie do niego jako osoby sprawującej wymiar sprawiedliwości, od której ustawa wymaga nie tylko bezwzględного przestrzegania obowiązującego prawa, ale i nieskazitelnego charakteru.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za usprawiedliwiony co do zasady uznał wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o ukaranie sędziego Sądu Rejonowego karą dyscyplinarną. Sąd Dyscyplinarny nie podzielił jednak wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w zakresie wymiaru kary, oceniając ten wniosek – o wymierzenie kary złożenia sędziego z urzędu – jako nadmiernie surowy i niewspółmierny do stopnia zawinienia obwinionego. Przewidziana w art. 109 § 1 pkt 5 kara dyscyplinarna jest najsurowszą spośród katalogu tych kar i powinna być orzekana w reakcji na najpoważniejsze przewinienia. Karę adekwatną do wagi popełnionego czynu oraz właściwie spełniającą funkcje wychowawcze jest kara nagany, określona w art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. Jako okoliczność wpływającą na wymiar kary Sąd Dyscyplinarny uwzględnił nadto fakt, że obwiniony dopuścił się zarzucanego mu czynu w czasie trwania postępowania dyscyplinarnego, którego przedmiotem były inne przewinienia dyscyplinarne, za które została mu ostatecznie wymierzona surowa kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe. Popełnienie w takich warunkach kolejnego czynu objętego odpowiedzialnością dyscyplinarną świadczy negatywnie o stosunku obwinionego do standardów zachowania wymaganych wobec osób sprawujących wymiar sprawiedliwości. Z powyższych względów Sąd Dyscyplinarny uznał karę upomnienia za zbyt łagodną i niewzględniającą jej funkcji dyscyplinującej.

Od powyższego wyroku zostały wniesione dwa odwołania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżyła wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec obwinionego kary dyscyplinarnej nagany w stosunku do przypisanych mu wykroczeń i przewinienia dyscyplinarnego, nieodzwierciedlającej ani stopnia winy, ani też stopnia jego społecznej szkodliwości; na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. wniosła o

zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. I przez orzeczenie wobec obwinionego na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

W ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna nagany, razi stopniem niewspółmierności (łagodności). Obwinionemu zarzucono i przypisano popełnienie wykroczeń godzących w instytucje państwowe, wyczerpujących znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Obwiniony umyślnie wprowadził funkcjonariuszy Policji w błąd co do swojej tożsamości, odmówił okazania dokumentu tożsamości, a zatajając fakt sprawowanego urzędu doprowadził do podjęcia czynności z zakresu postępowania w sprawie o wykroczenie, dotkniętego nieważnością. Przypisanego mu czynu dopuścił się będąc pod wpływem alkoholu i w trakcie toczącego się przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego w innej sprawie. W tych okolicznościach popełnienie przez obwinionego umyślnego przewinienia dyscyplinarnego, stanowiącego rażące naruszenie porządku prawnego, skutkować musi utratą kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, co uzasadnia wymiar kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Według Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego obwiniony swoim zachowaniem wyraził daleko idące lekceważenie przepisów prawa i norm etycznych obowiązujących sędziów, co równoznaczne jest z utratą kwalifikacji moralnych niezbędnych do zajmowania funkcji publicznych, a określanych jako „nieskazitelnosc charakteru”. Tego typu zachowanie, świadczące o braku odpowiedzialności ze strony sędziego, godzi w prestiż wymiaru sprawiedliwości i podrywa zaufanie do całego środowiska sędziowskiego. Wobec tego, według Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, jedyną adekwatną karą dyscyplinarną dla sędziego Sądu Rejonowego będzie kara złożenia sędziego z urzędu.

Odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego wniósł także obwiniony, zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie art. 6 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 388 k.p.k.

Obwiniony wskazał, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd podaje, że nie zaprzeczył on zdarzeniu opisanemu we wniosku. Według obwinionego nie jest to zgodne z prawdą, gdyż nawet pobieżna lektura jego wyjaśnień wskazuje, że zaprzeczył on w zakresie zarzutu z art. 65 § 2 k.w. Ponadto fakt podawany we wniosku nie wynika jednoznacznie z pozostałych dowodów, w szczególności nie ma też żadnej wzmianki o tym w pierwszym sporządzonym w sprawie dokumencie (notatce z dnia 31 października 2006 r.). Nie wiadomo na jakiej podstawie Sąd poczynił swe ustalenia, co uzasadnia zarzut naruszenia art. 438 pkt 3 k.p.k. Według obwinionego Sąd naruszył zasadę bezpośredniości i art. 388 k.p.k. Hipoteza tego przepisu zakłada obecność na rozprawie obydwu stron, przyznanie się oskarżonego do winy i brak wątpliwości co do jego wyjaśnień. Przesłanki te nie zostały spełnione w powyższej sprawie, a ponadto Sąd nie tyle ograniczył, co faktycznie zaniechał przeprowadzenia postępowania dowodowego. Obwiniony podkreślił, że zamierzał stawić się na rozprawie, aby złożyć wyjaśnienia oraz wnioski dowodowe.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Z dwu rozpoznawanych odwołań – odwołanie obwinionego dotyczy całego zaskarżonego wyroku i zawartych w nim ustaleń o zawinionym umyślnie przez obwinionego popełnieniu przez niego zarzuconych mu czynów. To zatem odwołanie zostało rozpoznane w pierwszej kolejności.

Z odwołania obwinionego, z zawartych w nim zarzutów naruszenia wskazanych przepisów postępowania i uzasadnienia tych zarzutów wynika, że sędzia Sądu Rejonowego kwestionuje podstawy wyroku – ustalenia faktyczne i uznanie go za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu – ze względu na błędne, jego zdaniem, ocenienie wyjaśnień złożonych w toku postępowania wyjaśniającego jako przyznania tak co do okoliczności przebiegu zdarzenia jak i winy popełnienia zarzucanego mu czynu.

Rozpatrując wynikającą z odwołania obwinionego sędziego kwestię dokonanej w zaskarżonym wyroku oceny wyjaśnień obwinionego należało mieć na uwadze zastosowane konsekwencje określone w art. 388 k.p.k., ale także w art. 7 k.p.k.

Stosownie do pierwszego z tych przepisów za zgodą obecnych stron sąd może przeprowadzić postępowanie dowodowe tylko częściowo, jeżeli wyjaśnienia oskarżonego (obwinionego) przyznającego się do winy nie budzą wątpliwości.

Wprawdzie w postanowieniu dowodowym podjętym na rozprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie powołał art. 388 k.p.k. jako podstawy swego postanowienia, jednakże ograniczył zakres dowodów ujawnionych na rozprawie tylko do określonych protokołów zeznań dwóch świadków, będących policjantami uczestniczącymi w przedmiotowym zdarzeniu, dokumentu z oświadczenia znajdującego się na k. 6 oraz z wyjaśnień sędziego złożonych w postępowaniu wyjaśniającym przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego.

Nie zostały więc przeprowadzone inne dowody objęte wnioskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, w tym z notatki, o której mowa w odwołaniu obwinionego znajdującej się w aktach postępowania przeprowadzonego na skutek skargi sędziego na czynności funkcjonariuszy Policji w A.

Zgodzić się należy z odwołującym, że z powołanych przez Sąd Dyscyplinarny wyjaśnień obwinionego nie wynika, że przyznał się on do winy. Nie ma w tych wyjaśnieniach potwierdzenia winy w odniesieniu do zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego. Trzeba tu mieć na uwadze, że przedmiotem przedstawionego zarzutu nie było popełnienie wykroczeń z Kodeksu wykroczeń, ale popełnienie przewinienia dyscyplinarnego wynikającego, czy raczej związanego z wykroczeniem (art. 107 p 1 u.s.p. w związku z art. 81 u.s.p.). Za wykroczenia sędzia odpowiada dyscyplinarnie (art. 81), jeśli stanowią one przewinienia służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

Przy takim rozumieniu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za wykroczenie, które pozostaje w związku z uchybieniem godności urzędu, nie można uznać, że w wyjaśnieniach obwinionego zawarte jest przyznanie się do winy popełnienia przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego. Z wyjaśnień tych, na co zwrócił uwagę obwiniony w uzasadnieniu odwołania, nawet nie wynika potwierdzenie zdarzenia w zakresie znamion wy-

kroczenia określonego w art. 65 § 2 k.w. Sędzia w tym przedmiocie wyjaśnił wszak, że okazał dobrowolnie swój dokument tożsamości bezpośrednio po ustaleniu nieprawdziwości pierwszego z oświadczeń kwalifikowanych w postępowaniu w sprawie jako wykroczenie z art. 65 § 1 k.w. Z kolei w odniesieniu do wykroczenia z art. 65 § 1 k.w. z wyjaśnień sędziego wynika, że podanie przez niego fałszywych danych stanowiło, według jego oceny, błąd. Taka kwalifikacja zachowania obwinionego z pewnością nie powinna być interpretowana jako przyznanie winy przewinienia dyscyplinarnego, skoro nie ma w niej potwierdzenia uchybienia godności urzędu. Co więcej, nawet w odniesieniu do samego wykroczenia opisywanego w oderwaniu od aspektów przewinienia dyscyplinarnego, trudno znaleźć w wyjaśnieniach obwinionego, w tym w przyznaniu się przez niego do błędu, przyznania się do winy. Rozstrzygające znaczenie w zakresie wynikających na tym tle wątpliwości mają podane przez sędziego okoliczności zajścia, które według niego doprowadziły go do przyznanego błędu. Chodzi tu o cały kontekst faktyczny, poczynając od przekonania wówczas wyrażonego, że był bezpodstawnie legitymowany, że policjanci nie przedstawili się, nie podali przyczyny legitymowania i jego podstawy prawnej oraz, że nastąpiło to nieoczekiwanie w reakcji związanej ze zmęczeniem i nocną porą.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny powinien mieć wątpliwości co do przyznania się obwinionego do winy także odnośnie pozostałych elementów zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego. Obwiniony sędzia wyjaśniał bowiem, że ze względu na podane przez niego okoliczności zdarzenia, relację z policjantami bał się, że zostanie zatrzymany, a nawet pobity oraz że – w tych okolicznościach – powoływanie się przez niego na ochronę przysługującą sędziemu – „byłoby niehonorowe”.

Wadliwa ocena przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyjaśnień sędziego Sądu Rejonowego nie wyraża się tylko w nieadekwatnym do tych wyjaśnień uznaniu ich za przyznanie się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Drugim i chyba poważniejszym uchybieniem tej oceny jest to, że Sąd Apelacyjny co do istotnej części wyjaśnień sędziego Sądu Rejonowego w ogóle nie dokonał oceny ich wiarygodności. Sąd Apelacyjny przyjął bowiem założenie, o którym była już wyżej mowa, iż w wyjaśnieniach obwinionego sędziego interesujące z punktu widzenia procesowego było jego przyznanie jakby zasadniczych okoliczności, które wyczerpują znamiona wykroczenia. To założenie, wadliwe nawet w granicach zarzucanego wykroczenia z art. 65 k.w., jest zupełnie nieodpowiednie do istoty postępowania dyscyplinarnego, którego przedmiotem nie było osądzenie wykroczenia z art. 65 k.w., ale wyjaśnienie, czy sędzia popełnił zarzucane mu przewinienie służbowe przez uchybienie godności urzędu lub inne sprzeniewierzenie ślubowaniu sędziowskiemu.

Trzeba w tym kontekście zwrócić uwagę na niekonsekwencję Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, który założenie co do nieistotności okoliczności zajścia zrelacjonowanych przez sędziego odnosi wyłącznie do jego wyjaśnień, natomiast niektóre z tych okoliczności, jak np., że policjanci poprzedzili „legitymowanie” sędziego Sądu Rejonowego przedstawieniem się (stopniem, imieniem i nazwiskiem) i że podjęli decyzję o przewiezieniu

niu go do komisariatu, bo nie uzyskali danych o jego tożsamości, zostały ustalone, tyle tylko, że w oparciu o zeznania policjantów. Sąd Apelacyjny nie ujawnił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przesłanek swej oceny, dlaczego oparł się na zeznaniach świadków, chociaż pozostają one w sprzeczności z wyjaśnieniami sędziego.

Podobne zastrzeżenia nasuwają się co do okoliczności związanych z reakcją sędziego na przedmiotowe zajście. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ograniczył się w tej kwestii do zauważenia, że sędzia złożył skargę do właściwego Komendanta Policji i że postępowanie wyjaśniające w Policji, skargi tej nie potwierdziło. Budzi zastrzeżenia takie ograniczenie oceny, bez jakiegokolwiek rozważenia treści skargi, tego na ile podniesione w niej zarzuty mogły być wiarygodne i czy nie umożliwiają one wyjaśnienia intencji i motywów sędziego oraz przebiegu zdarzenia pod kątem aspektów istotnych z punktu widzenia przewinienia służbowego. W każdym razie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie wyjaśnił w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia dlaczego oparł się na wyniku postępowania wyjaśniającego przed Policją, tak jakby wynik ten był dla Sądu wiążąco ustalony bez potrzeby jego oceny według reguł procesowych (por. art. 7 k.p.k.).

Powyższe wady przesłanek przyjętych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustaleń co do przedmiotu sprawy oraz co do zakresu i sposobu przeprowadzenia postępowania dowodowego – według obecnego stanu sprawy – uniemożliwiają uznanie, że sprawa dyscyplinarna została wyjaśniona.

W konsekwencji przedwczesne jest rozpatrywanie odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego wniesionego w zakresie orzeczenia o karze. Na tym etapie postępowania należy jedynie zwrócić uwagę, że także w aspekcie wynikających z odwołania na niekorzyść obwinionego podstaw tego odwołania, dotyczących dostosowania karnego środka dyscyplinarnego do czynu obwinionego ujawnia się dotychczasowa niewystarczalność podstaw zaskarżonego wyroku – w którym nie zostały wystarczająco uchwycone okoliczności istotne także z punktu widzenia kary.

Z powyższych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł stosownie do art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

WYROK Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SNO 75/07

*Przewodniczący: sędzia SN Jadwiga Żywolewska-Ławniczak.*

*Sędziowie SN: Jacek Gudowski (sprawozdawca), Jerzy Kwaśniewski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 22 października 2007 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 czerwca 2007 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

W dniu 9 stycznia 2006 r. w A. doszło do kolizji samochodu Peugeot 206, prowadzonego przez sędziego Sądu Okręgowego, z samochodem Ford Mondeo, kierowanym przez Marcina S., w wyniku czego nieznacznemu uszkodzeniu uległy zderzaki obu pojazdów. W związku z tym, że kierowcy nie porozumieli się co do winy spowodowania kolizji, Marcin S. wezwał policję, a w oczekiwaniu na jej przyjazd sędzia – mieszkający nieopodal – poszedł do swego mieszkania, aby porozmawiać z żoną i wziąć pieniądze na ewentualne opłacenie kosztów naprawy zderzaka. Podczas pobytu w domu wypił „machinalnie” ok. 150 – 200 ml piwa, po czym wrócił na miejsce zdarzenia, gdzie byli już policjanci, którzy w ramach dokonywanych czynności poddali obu kierowców badaniu zawartości alkoholu w wydychanym przez nich powietrzu. W wyniku tego badania stwierdzono u sędziego Sądu Okręgowego o godzinie 22.45 – 0,11 mg/dcm<sup>3</sup>, a o godzinie 23.37 – 0,13 mg/dcm<sup>3</sup> alkoholu w wydychanym powietrzu. Wynik badania nie dawał podstaw do wszczęcia postępowania karnego, gdyż czyn obwinionego nie wypełniał znamion przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., jednak zachowanie sędziego – oddalenie się z miejsca wypadku i spożycie piwa – spowodowało niemożność ustalenia, czy prowadził on samochód w stanie po spożyciu alkoholu, o którym mowa w art. 87 § 1 k.w., a więc czy popełnił wykroczenie. W tej sytuacji postawiono sędziemu Sądu Okręgowego zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „Pr. o u.s.p.”).

Wyrokiem z dnia 15 czerwca 2007 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu i na

podstawie art. 109 § 1 pkt 2 Pr. o u.s.p. wymierzył mu – zgodnie z wnioskiem Rzecznika Dyscyplinarnego – karę dyscyplinarną nagany. Sąd przyjął, że wprowadzie czyn sędziego Sądu Okręgowego wyrządził „istotną ujmę w opinii o respektowaniu przez sędziów przepisów prawa”, jednakże czyn ten jest „w jego życiu wyjątkowy na tle nieposzlakowanej opinii zawodowej, a zdarzenie, które spowodowało to zachowanie nie było szczególnie dotkliwe społecznie i tylko niefortunny zbieg okoliczności spowodował, że zdarzenie to nie zakończyło się ugodą obu uczestników kolizji”.

Odwołanie od tego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze – na niekorzyść obwinionego – wniósł Minister Sprawiedliwości, który na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 Pr. o u.s.p. zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego. Kara ta – w ocenie Ministra Sprawiedliwości – nie jest adekwatna do stopnia winy sędziego oraz do charakteru i wagi przewinienia, zwłaszcza w aspekcie jego szkodliwości społecznej, a także szkody, jaką wyrządziło ono dobru wymiaru sprawiedliwości. Sędzia powinien wyróżniać się nieskazitelnym charakterem (art. 61 § 1 Pr. o u.s.p.) i nie może swym działaniem stwarzać nawet pozorów nierespektowania prawa. Sędzia Sądu Okręgowego, utrudniając postępowanie w sprawie kolizji drogowej, utracił osobisty autorytet, który jest niezbędny do sprawowania urzędu sędziego, należącego do zawodów zaufania publicznego. Naruszył także określony w uchwale Krajowej Rady Sądownictwa nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r. nakaz unikania przez sędziego wszelkich zachowań mogących przynieść ujmę godności urzędu sędziego i osłabić zaufanie do przestrzegania przez niego prawa. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości, karą dyscyplinarną adekwatną do przypisanego sędziemu Sądu Okręgowego przewinienia jest przewidziana w art. 109 § 1 pkt 5 Pr. o u.s.p. kara złożenia z urzędu. Minister Sprawiedliwości podniósł również, że surowa kara stanowić będzie jasny sygnał dla środowiska sędziowskiego oraz dla opinii publicznej, iż tak rażąco naganne zachowanie musi prowadzić do złożenia sędziego z urzędu.

W konkluzji, Minister Sprawiedliwości – na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Pr. o u.s.p. – wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu sędziemu za przypisane przewinienie kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. stosowany w zw. z art. 128 Pr. o u.s.p. przewiduje możliwość zmiany orzeczenia w zakresie kary tylko wtedy, gdy jest ona rażąco niewspółmiernie łagodna lub surowa. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że rażąco niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczonej nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu – w tym wypadku także szkodliwości korporacyjnej – oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1974 r., V KRN 60/70, OSNKW 1974, nr 11, poz. 213 i z dnia 30 listopada 1990 r., WR 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza

znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Należy dodać, że przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna różnica między karą wymierzoną a karą, która powinna zostać wymierzona w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1973 r., III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPK 1995, nr 6, poz. 18 oraz np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 stycznia 2003 r., SNO 60/02, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego” 2003, nr I, poz. 22).

W świetle powyższych uwag zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej kary nagany w stosunku do przypisanego sędziemu Sądu Okręgowego przewinienia dyscyplinarnego jest nietrafny. Zachowanie obwinionego należy wprawdzie ocenić jako naganne i uwłaczające godności urzędu, ale nie można przypisać mu cech przewinienia o ciężkim charakterze, noszącego taki ładunek społecznej i korporacyjnej szkodliwości, który uzasadniałby zastosowanie najsurowszej sankcji. Skarżący nie wykazał również, aby zachowanie obwinionego zmieniło w zasadniczy sposób opinię społeczeństwa o pracy sędziów, jak też nie przedstawił przekonujących argumentów, że zachowanie to spowodowało w odczuciu społecznym utratę lub choćby obniżenie wiarygodności oraz autorytetu sędziów. Zabrakło także oparcia dla wniosku, że zachowanie sędziego Sądu Okręgowego spowodowało utratę przez niego dobrego imienia, osobistego autorytetu oraz cechy nieskazitelnego charakteru, niezbędnych do sprawowania urzędu sędziego. Przedstawienie w odwołaniu hipotetycznych rozważań co do szkodliwości zachowania sędziego oraz domniemanych (potencjalnych) jego skutków, a także zagrożeń, jakie zachowanie to mogło wywołać, bez udowodnienia lub choćby uprawdopodobnienia tych tez, nie może stanowić podstawy zmiany wyroku w części dotyczącej wymiaru kary z powodu jej – sugerowanej w odwołaniu – rażącej niewspółmierności.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, Sąd pierwszej instancji – oceniając czyn sędziego jako przewinienie niemające ciężkiego charakteru, a przeciwnie, będące następstwem zbiegu okoliczności – trafnie uwzględnił także elementy podmiotowe, a zwłaszcza nieposzlakowaną dotychczas opinię zawodową sędziego. W tej sytuacji wymierzenie sędziemu Sądu Okręgowego kary złożenia z urzędu, kary najsurowszej w katalogu kar dyscyplinarnych, zastrzeżonej dla przewinień o najcięższym charakterze i dużym ładunku szkodliwości, byłoby nieuzasadnione (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 maja 2003 r., SNO 20/03, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego” 2003, nr I, poz. 11).

Nie bez znaczenia dla wymiaru kary zastosowanego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jest także fakt, że sędzia przyznał się do winy i ze skruchą „przyjął” karę wnio-



skowaną przez Rzecznika. W tej sytuacji, w ocenie Sądu Najwyższego, orzeczona kara jest współmierna zarówno do stopnia społecznej (korporacyjnej) szkodliwości popełnionego przewinienia, jak i do stopnia zawinienia sędziego Sądu Okręgowego, a także realizuje wszystkie – podmiotowe i przedmiotowe – cele kary dyscyplinarnej. Są podstawy do przekonania, że kara nagany jest dla sędziego wystarczającą dolegliwością, a jednocześnie dostateczną przestrogą przed popełnieniem innych przewinień. Stanowi także – w osądzanym przypadku – stosowną ochronę dobra wymiaru sprawiedliwości oraz środowiska sędziów.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 i 133 Pr. o u.s.p.).

WYROK Z DNIA 16 LISTOPADA 2007 R.  
SNO 65/07

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Frąckowiak, Romualda Spyt.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 listopada 2007 r. sprawy A. B. sędziego Sądu Rejonowego oraz C. D. sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionego sędziego Sądu Rejonowego C. D. i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 czerwca 2007 r., sygn. akt (...)

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- II. obciążył Skarb Państwa kosztami dyscyplinarnego postępowania odwoławczego.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 4 lipca 2007 r., sygn. akt (...), uznał A. B. sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że w okresie od dnia 16 września 1996 r. do dnia 16 lutego 2007 r., będąc referentem sprawy o sygnaturze III K 395/92, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy art. 423 § 1 k.p.k., sporządzając uzasadnienie wyroku na piśmie po upływie 10 lat, przez co rażąco uchybiła sprawności postępowania – to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył jej karę nagany.

Tym samym wyrokiem C. D. sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego tego, że w okresie od dnia 16 września 1996 r. do dnia 9 marca 2006 r., pełniąc funkcję przewodniczącego Wydziału III Karnego, rażąco naruszył obowiązki służbowe poprzez niepodjęcie kontroli nad terminowością sporządzenia uzasadnienia w sprawie III K 395/92, znajdującej się w referacie sędziego A. B., co w konsekwencji doprowadziło do rażącej przewlekłości postępowania – a więc przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 cytowanej wyżej ustawy (zwanej dalej: u.s.p.) i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę nagany.

W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że okoliczności popełnienia czynów nie budzą wątpliwości. Sąd stwierdził, że „od strony podmiotowej do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, w tym także wina nieumyślna”, choć skutkiem nagannego

zachowania może być oczywiste i rażące naruszenie obowiązków służbowych – jak miało to miejsce w tej sprawie. Mimo zatem znacznego stopnia szkodliwości czynów, ze względu na ich stronę podmiotową oraz dobrą opinię, odosobniony wypadek nieterminowości sporządzenia uzasadnienia, ujawnienie czynu, przyznanie się i wyrażenie skruchy, a także trudną sytuację życiową i osobistą obwinionej – a w wypadku obwinionego ze względu na nieracjonalność wniosku o wymierzenie kary usunięcia z zajmowanej funkcji, skoro obwiniony zrezygnował z niej wcześniej i bez związku z niniejszą sprawą, Sąd uznał wymierzone obwinionym kary nagany za współmierne do stopnia zawinienia. Sąd nie podzielił podniesionego w obronie argumentu, że przewinienie którego dopuścił się obwiniony uległo przedawnieniu. Przyjął, że skutek czynu ustał z chwilą sporządzenia uzasadnienia, a obwiniony ponosi odpowiedzialność za niedopełnienie obowiązku nadzoru do chwili rezygnacji z pełnionej przez niego funkcji.

Odwołanie od tego wyroku złożył Minister Sprawiedliwości, zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść obwinionych, oraz obwiniony sędzia C. D.

Minister Sprawiedliwości zarzucił rozstrzygnięciu Sądu rażące naruszenie „art. 2 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych (...) polegający na zbyt pochopnym nadaniu znaczenia wyjaśnieniom obojga obwinionych, iż sporządzenie uzasadnienia (...) po upływie 10 lat od daty rozstrzygnięcia wniosku (...) oraz niepodejmowanie kontroli nad terminowością sporządzenia uzasadnienia (...) było wynikiem nieumyślnego przeoczenia – co doprowadziło do uznania, że stopień społecznej szkodliwości przypisanych obwinionym czynów pozwala na wymierzenie im kar dyscyplinarnych nagany, podczas gdy realna ocena okoliczności sprawy wskazuje, iż karami adekwatnymi byłyby kary złożenia z urzędu”. Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu odwołania skarżący wskazał na niewyjaśnienie przez Sąd licznych okoliczności istotnych dla możliwości zweryfikowania twierdzeń obwinionych w zakresie, w jakim wskazywali oni na nieumyślność czynów. Do wnikliwszego wyjaśnienia tych okoliczności – twierdzi skarżący – obligował Sąd fakt, że postępowanie dyscyplinarne dotyczyło sędziów Sądu, w którym służbę pełnił sędzia, na którym ciąży „poważne zarzuty korupcyjne” oraz to, że wobec obwinionej „toczy się postępowanie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, dotyczące zachowań o charakterze korupcyjnym”. Podkreślono również w odwołaniu, że „tak długi okres zaniechania ewidentnie świadczy o uporczywości i lekceważeniu obowiązków...”. Sąd Dyscyplinarny przedwcześnie – zdaniem skarżącego – rozstrzygnął, że zachowania obwinionych były wynikiem niebaldstwa, gdy tymczasem „ewentualne ustalenie umyślności w działaniu obwinionych powinno w konsekwencji prowadzić do wymierzenia im kar dyscyplinarnych złożenia z urzędu”.

Obwiniony sędzia C. D. sformułował w swym odwołaniu zarzuty:

1. „błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, wyrażającego się w przyjęciu, że obwiniony sędzia C.D. w okresie od 16 września 1996 r. do 9 marca 2006 r. pełniąc funkcję Przewodniczącego Wydziału III Karne-go, jako przełożony A. D. sędziego Sądu Rejonowego, nie zwrócił uwagi na brak uzasadnienia w sprawie III K 395/92 i nie wzywał obwinionej do sporządzenia za- ległego uzasadnienia w sytuacji, gdy od 1999 roku w kontrolce uzasadnień nie wy- kazywano już uzasadnienia w sprawie III K 395/92 jako nie sporządzonego, stąd niemożliwym w praktyce było – wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego – ujawnie- nie tej okoliczności przez obwinionego, gdyż w istocie mogłoby to nastąpić wy- łącznie poprzez kontrolowanie wszystkich akt sądowych, co jest niewykonalne;
2. naruszenia prawa procesowego, a to przepisu art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 i art. 108 ust. 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez wyda- nie orzeczenia pomimo, iż w dacie wszczęcia postępowania w sprawie upłynął już okres przedawnienia karalności zarzucanego obwinionemu przewinienia służbo- wego, gdyż od 1999 roku – a więc od daty, w której w kontrolce uzasadnień nie wykazywano już uzasadnienia w sprawie III K 395/92 jako nie sporządzonego – upłynął przed wszczęciem postępowania okres trzech lat;
3. rażącej niewspółmierności kary orzeczonej względem obwinionego poprzez uzna- nie, iż stosowną karą dyscyplinarną do wagi przewinienia obwinionego będzie kara nagany w sytuacji, gdy kara ta jest tożsama z karą wymierzoną obwinionej A. B., która – zdaniem Sądu Apelacyjnego – rażąco naruszyła prawo procesowe poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku po upływie 10 lat od daty wpłynięcia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku”.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie, ewentualnie o uchy- lenie wyroku i umorzenie postępowania bądź zmianę wyroku i odstąpienie od wymierzenia kary.

W odwołaniu skarżący podkreśla, że – wbrew ustaleniom Sądu Dyscyplinarnego – okoliczności popełnienia przez niego czynu budzą wątpliwości, ponieważ od 1999 r. w kon- trolce terminowości uzasadnień nie wykazywano uzasadnienia jako nie sporządzonego. Je- żeli zatem datę końcową czasu popełnionego przewinienia ustalono na dzień rezygnacji przez niego z funkcji przewodniczącego wydziału, to ustalenie to ujawnia sposób rozumo- wania, który powinien w konsekwencji prowadzić do postawienia zarzutu także osobie, któ- ra – po jego rezygnacji – pełniła funkcję przewodniczącego. Skarżący utrzymuje, że „moż- liwość skontrolowania przez tę osobę terminowości złożenia uzasadnienia jest porównywal- na do tej, jaką dysponował obwiniony po 1999 r.” Oznacza to – zdaniem skarżącego – że przed wszczęciem postępowania w niniejszej sprawie upłynął termin przedawnienia i za- sadny jest wniosek o umorzenie postępowania. W uzasadnieniu zarzutu wymierzenia kary rażąco surowej obwiniony wskazał na fakt, iż jest ona „tożsama” z karą wymierzoną obwi- nionej za rażące naruszenie art. 423 § 1 k.p.k.

W pisemnej odpowiedzi na odwołanie Ministra Sprawiedliwości obrońca obwinionej A. B. wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, twierdząc, że „doszukiwanie się w sprawie podtekstów korupcyjnych nie ma żadnego uzasadnienia”, a złożony wobec obwinionej wniosek o uchylenie immunitetu został oddalony prawomocnym orzeczeniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego uczestniczący w rozprawie odwoławczej wniósł o nieuwzględnienie obu wniesionych odwołań i o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Granice skargi wniesionej przez Rzecznika Dyscyplinarnego do Sądu, wyznaczone opisami czynów zarzuconych obwinionym i potwierdzone zgodną z tymi opisami argumentacją uzasadnienia skargi – nie pozostawiają żadnych wątpliwości. W żadnej części skierowanego do Sądu Dyscyplinarnego wniosku o rozpoznanie sprawy nie zawarto informacji o jakimkolwiek związku objętych tym wnioskiem zachowań obwinionych z przedmiotem postępowań prowadzonych w sprawach dotyczących innych sędziów tego Sądu Rejonowego. Trzeba uznać za oczywiste, że gdyby rzecznik (oskarżyciel) dysponował dowodami czy faktami wskazującymi na taki związek, przedstawiłby je Sądowi lub wniósł o przeprowadzenie określonych dowodów przed Sądem. Uzasadnione jest zatem stwierdzenie, że – nie czyniąc tego – nie miał żadnych wiadomości, które pozwalałyby wskazać określoną, inną niż niedbalstwo i brak wymaganego nadzoru, przyczynę nieterminowości w sporządzeniu uzasadnienia. W takiej sytuacji wskazywanie w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości na fakt, że wobec innego sędziego tego Sądu, czy nawet w stosunku do obwinionej A. B., są lub były podejmowane czynności dotyczące innych zachowań, nie jest zrozumiałe o tyle, o ile pozostaje bez jakiegokolwiek dowodowego związku z zachowaniami będącymi przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie.

Podkreślany przez skarżącego obowiązek „wnikliwszego” wyjaśnienia przyczyny zachowania obwinionych spoczywał przede wszystkim na oskarżycielu, zwłaszcza w czasie czynności podejmowanych przed złożeniem wniosku. Nie ma żadnych podstaw, aby sądzić, że obowiązek ten został przez Rzecznika Dyscyplinarnego zlekceważony. Treść wniosku jest więc konsekwencją ujawnionego przez niego materiału dowodowego, a – zgodnie z zasadą skargowości – Sąd orzekać może jedynie o tym, co jest przedmiotem zarzutu uprawnionego oskarżyciela.

Skarżący natomiast trafnie dostrzega, że możliwość przypisania obwinionym umyślności zależy od ustalenia, że istniał określony powód, dla którego uzasadnienia wyroku nie sporządzono, a zaniechanie to stanowiło jedynie konsekwencję popełnienia innego co do tożsamości czynu, najpewniej przestępstwa, z którym związana była świadoma decyzja o ukryciu akt sprawy i zatamowaniu biegu postępowania. Trudno bowiem uznać za realne – z punktu widzenia wskazanych w art. 7 k.p.k. kryteriów prowadzenia ocen – zachowanie, które miałyby polegać na świadomym, celowym i – jednocześnie – pozbawionym motywów

zaniechania sporządzenia uzasadnienia, mimo związanego z tym ryzyka i wieloletniego dyskomfortu wynikającego ze świadomości trwania takiego stanu.

Jednakże trafność spostrzeżenia odwołującego się pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Mimo dominującej w całej treści odwołania i stanowiącej de facto jego rzeczywistą podstawę sugestii, iż obwinieni sędziowie nie bez określonego powodu dopuścili się przypisanych im przewinień dyscyplinarnych, sugestia ta jest wyłącznie hipotezą, całkowicie oderwaną od realiów dowodowych niniejszej sprawy. Jeżeli zatem materiał dowodowy nie ujawnia żadnej okoliczności wskazującej choćby na możliwość dopuszczenia się przestępstwa (np. nadużycie władzy, poplecznictwo, łapownictwo), to nie można skutecznie kwestionować rozstrzygnięcia Sądu, który przyjął – zgodnie z ujawnionymi dowodami – że zaniechanie było wynikiem niedbalstwa, a jego skutek nie był objęty zamiarem obwinionych. Tym bardziej zatem dziwi wymaganie kierowane pod adresem Sądu rozpoznającego sprawę w granicach zarzutów sformułowanych przez oskarżyciela, aby – wyręczając oskarżyciela, a i organy ścigania prowadzące intensywne czynności w sprawie nieprawidłowości w pracy sędziów Sądu Rejonowego – poszukiwał w postępowaniu przed Sądem źródeł dowodowych w celu ujawnienia innego czynu, nieobjętego skargą Rzecznika Dyscyplinarnego.

Niezależnie od omówionej wyżej argumentacji, skarżący zarzucił Sądowi, że pochylenie – bo przedwcześnie – dokonał oceny wyjaśnień obwinionych, uznając je za wiarygodne. Nie ustalił bowiem danych charakteryzujących obciążenie obwinionej pracą oraz okoliczności zaginięcia i odnalezienia akt – a w wypadku obwinionego, okoliczności zaginięcia kontrolki uzasadnień i jakości sprawowania przez niego nadzoru nad pracą sekretariatu i terminowością sporządzania uzasadnień.

Zarzut ten nie jest zasadny. Na podstawie wyjaśnień obwinionej Sąd ustalił, że wiedząc o obowiązku sporządzenia uzasadnienia, obowiązku tego nie dopełniła z powodu przeoczenia i zaniedbania wynikającego z braku własnej kontroli nad biegiem sprawy. Konsekwencje tego ustalenia przesądziły o ukaraniu obwinionej. To prawda, że stopień obciążenia pracą może wpływać na prawdopodobieństwo wystąpienia tego rodzaju uchybienia. Jednakże, nawet w wypadku relatywnie niższego obciążenia, możliwości przeoczenia faktu niesporządzenia uzasadnienia nie można wykluczyć. Sporządzanie uzasadnień orzeczeń nie jest jedynym obowiązkiem sędziego; obwiniona w 1996 r. miała w swoim referacie 181 spraw, a w następnym roku 184 sprawy. Dopiero w następnych latach liczby te uległy wydatnemu obniżeniu. Możliwości przeoczenia obowiązku nie można również wykluczyć i wtedy, kiedy – jak ustalono – przeoczeniu mógł zapobiec fakt, iż obwiniona zabiegała wcześniej o uzyskanie zgody na przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia. Wniosek ten, choć zgodny z doświadczeniem, nie uprawnia ustalenia stanowczego, pozwalającego uczynić je podstawą rozstrzygnięcia. Nie może przecież zastąpić w ten sposób dowodu potwierdzającego fakt umyślnego niedopełnienia obowiązku. Z równym prawdopodobieństwem można bowiem dopuścić, że przez pewien czas obwiniona pamiętała tę okoliczność,

zapominając o niej dopiero z upływem czasu. Oznacza to, iż w sytuacji braku jakiegokolwiek dowodu pozostającego w opozycji do wyjaśnień obwinionej, nie można wbrew treści tych wyjaśnień przyjąć, że *in concreto* doszło do umyślnego ukrycia akt i celowego niesporządzenia uzasadnienia – jak wydaje się zakładać skarżący. Takie ustalenia Sądu pozostawałyby w rażącej sprzeczności z wszystkimi zasadami i regułami dokonywania ocen.

Obwiniona przyznała, że akta zaginęły i odnalazły się w jej pokoju służbowym. Okoliczności te trzeba uznać za wiarygodne, skoro – w najogólniejszym znaczeniu – świadczą na niekorzyść obwinionej, obciążając ją realiami prowadzącymi do długotrwałej utraty akt. Fakt, iż przez tak długi okres nikt, a w szczególności żadna ze stron postępowania, nie dostrzegł braku akt i nie monitował o kontynuowanie niezakończzonego postępowania sądowego, trzeba uznać za bezsporny. W przeciwnym razie doszłoby niewątpliwie do ujawnienia braku akt znacznie wcześniej. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie pozostaje natomiast odpowiedź na pytanie, dlaczego żadna z tych osób nie podejmowała interwencji. Stwierdzenie to nie odnosi się jedynie do obwinionego, do którego obowiązków należało nadzorowanie terminowości sporządzania uzasadnień, w celu zapobiegania takim właśnie wypadkom, jaki zaistniał w tej sprawie.

Obwiniony ukarany został za „niepodejmowanie kontroli terminowości uzasadnienia”, z wszystkimi konsekwencjami tego ustalenia Sądu. Faktyczną podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego jest więc zarówno stwierdzenie, że nie dokonywał bieżącej kontroli w tym zakresie, jak i to, że nie podjął tej kwestii w późniejszym czasie, w bezpośrednim kontakcie z obwinioną. Ustalenia Sądu, jednoznacznie obciążające obwinionego zaniechaniem obowiązków służbowych w zakresie dotyczącym przedmiotowej sprawy, a więc w zakresie zgodnym z opisem zarzucanego i przypisanego mu czynu, nie wymagały wyjaśniania przez Sąd okoliczności wskazywanych w odwołaniu. Niezależnie bowiem od tego, czy kontrolka terminowości uzasadnień nie została w ogóle sporządzona w latach 1996–1997, czy – sporządzona – zaginęła później, obwiniony nieprzerwanie dysponował w tamtym czasie możliwością sprawdzenia aktualnego stanu zaległości w tym zakresie. W każdym czasie mógł bowiem zażądać przygotowania i przedstawienia wyczerpujących danych, a ich okresowa kontrola należała do jego obowiązków. Zbędne było zatem odrębne wyjaśnianie przez Sąd – czego domaga się skarżący w odwołaniu – czy obwiniony interesował się kwestią sporządzenia uzasadnienia w tej sprawie i dlaczego nie sięgnął po akta sprawy. Fakt, że nie interesował się tą kwestią został ustalony zgodnie z twierdzeniem obwinionego, a zaniechanie zaznajomienia się z biegiem sprawy jest elementem tego ustalenia. W takiej sytuacji – uwzględniając opis zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego – Sąd nie miał obowiązku wyjaśnienia okoliczności i sposobu wykonywania przez obwinionego nadzoru w innym zakresie, niezwiązanym z czynem, o który został obwiniony.

Część argumentów podniesionych w odwołaniu zdaje się wyrażać stanowisko, że zadaniem Sądu było również – poza omówionymi wyżej wymaganiami wykrycia czynu mają-

cego charakter przestępstwa – ustalenie ewentualnie innych osób, które współdziałały z obwinionymi w świadomym zatamowaniu biegu postępowania w tej sprawie – i to pomimo braku wskazujących na to przesłanek. Nie ma prawnych podstaw do przypisania Sądowi funkcji właściwych organom ścigania, podobnie jak nie ma powodów – nie ujawnia ich również skarżący – do twierdzenia, że Rzecznik Dyscyplinarny zaniedbał obowiązek zebrania i ujawnienia dowodów lub znanych sobie dowodów nie przedstawił Sądowi. Nie sposób uniknąć jednocześnie wrażenia, że u podstaw istotnej części argumentacji zawartej w odwołaniu leży subiektywne przekonanie skarżącego o istnieniu zmowy szerszego kręgu osób, zmierzających do zatamowania postępowania, nie działających zapewne bezinteresownie. Jednakże samo jedynie przekonanie o możliwości innego przebiegu zdarzeń nie dostarcza skutecznych argumentów, ani – tym bardziej – dowodów pozwalających wykazać trafność takiego stanowiska.

Przedstawione wyżej argumenty przesądzają o nieuwzględnieniu odwołania Ministra Sprawiedliwości.

Niezasadne są, i to w oczywistym stopniu, zarzuty podniesione w odwołaniu obwinionego.

W zakresie pierwszego z tych zarzutów należy stwierdzić, że obwiniony dysponował nieprzerwanie możliwością skutecznego ujawnienia faktu niesporządzenia uzasadnienia przez obwinioną. Jeżeli kontrolki uzasadnień zostały sporządzone za lata 1996–1997 i tylko zaginęły później, to na ich podstawie obwiniony już po zakończeniu 1996 r. powinien stwierdzić niedotrzymanie terminu sporządzenia uzasadnienia. Następnie, po upływie 1997 r., miał podstawę do stwierdzenia znacznego przekroczenia tego terminu. Nie trzeba dodawać, że brak uzasadnienia wyroku został wykazany w zestawieniu sporządzonym po zakończeniu 1998 r. Dokument ten nie zaginął i stanowił dowód w niniejszej sprawie, świadcząc o tym, że i w poprzednich latach uzasadnienie wykazywano jako zaległe. Obwiniony nie przeczy, że dane te były mu znane, twierdzi jedynie, że począwszy od roku następnego „w kontrolce uzasadnień nie wykazywano już uzasadnienia jako nie sporządzonego”.

Należy podkreślić również, że – wbrew twierdzeniom skarżącego – niewykazanie w 1999 r. uzasadnienia jako nie sporządzonego, nie świadczy wcale o braku sposobności do ujawnienia rzeczywistego stanu sprawy. Jest to stwierdzenie równie nie odpowiadające prawdzie, jak utrzymywanie – gołosłowne zresztą – że nie mógł tego stanu ujawnić znacznie wcześniej. Nic istotnego nie wynika bowiem z faktu „darzenia swojej podwładnej zaufaniem” w sytuacji, w której z treści znanych mu dokumentów wynikało, że uzasadnienia nie sporządziła przez co najmniej 15 miesięcy. Była to okoliczność, która zobowiązywała obwinionego do wyjaśnienia przyczyn tak niespotykanej zwłoki, i – co istotne – do sprawdzenia tej kwestii, niezależnie od wyniku bezpośredniej rozmowy z obwinioną. Obwiniony nie twierdzi, że rozmowa taka miała miejsce, choć przeprowadzenie jej należało do obowiązków przewodniczącego wydziału. Nie uczynił również niczego, co w tej zmienionej sytuacji, wymagającej wydatnego ograniczenia dotychczasowego zaufania, uczynić należało



dla powzięcia pewności w zakresie biegu postępowania w sprawie. W wypadku tak znacznej zwłoki w sporządzeniu uzasadnienia, wynoszącej ponad 27 miesięcy (licząc do chwili, od której uzasadnienia nie wykazano w kontrolce), sprawdzenie stanu sprawy było obowiązkiem obwinionego, aktualnym także wtedy, kiedy uzasadnienie przestało figurować jako zaległe. Właśnie długotrwałość zaległości nakazywała uzyskanie pewności i wyeliminowanie nasuwającego się w takim wypadku podejrzenia ukrycia trwającej nadal zaległości lub ukrycia faktu zaginięcia akt. Wystarczyło w tym celu sięgnąć do repertorium, aby stwierdzić, że nie odnotowano w nim do 2006 r. dalszego biegu sprawy. Z pewnością natomiast niewystarczające było poprzestanie na ustnym zapewnieniu kierownika sekretariatu.

Scharakteryzowany wyżej stan wątpliwości, wynikający z zaniedbania obowiązków, trwał z winy skarżącego do chwili, do której pełnił obowiązki przewodniczącego wydziału. W każdym momencie dysponował w tym okresie możliwością ujawnienia trwającej nadal zwłoki, a każda z kilku czynności prowadzących do ujawnienia rzeczywistego stanu nie wiązała się z najmniejszymi trudnościami. Nie tyle dowolne, ile nieprawdziwe jest w tym kontekście twierdzenie obwinionego, że jego możliwości w tym zakresie były porównywalne do tych, którymi dysponował pełniący obowiązki przewodniczącego do dnia 10 marca 2006 r. Rozstrzygająca różnica jest konsekwencją wiedzy o zdumiewającym wypadku niesporządzenia uzasadnienia przez okres ponad dwóch lat.

Z tych właśnie powodów trafnie ustalono, że czasem popełnienia przewinienia dyscyplinarnego jest okres od dnia 16 września 1996 r. do dnia 9 marca 2006 r., a więc okres, w którym na obwinionym spoczywał obowiązek podjęcia czynności kontrolnych. Zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny wskazanych przez obwinionego przepisów prawa regulujących kwestię przedawnienia nie wymaga – w kontekście dotychczasowych stwierdzeń – odrębnych rozważań. Wystarczy zauważyć, że obwiniony nie zarzuca Sądowi niewłaściwego rozumienia, czy stosowania tych przepisów, lecz błędne ustalenie końcowej daty czasu czynu. Kwestia ta stanowiła istotę omówionego wyżej zarzutu, a rezultat ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji w tym właśnie zakresie – w pełni wyżej zaakceptowany – sprawia, że zarzut ten uznać należy za bezprzedmiotowy.

W ustosunkowaniu się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec obwinionego należy stwierdzić, że jedyny podniesiony w jego uzasadnieniu argument, wskazujący na „tożsamość” tej kary z karą wymierzoną obwinionej, nie jest trafny. Jest przecież oczywiste, że jedyną funkcją kontroli i istotą powierzenia jej określonym osobom jest zapobieganie i ujawnianie odstępstw od wymaganych zasad pracy. Stopień społecznej szkodliwości przewinienia obwinionego wyraża się zatem dopuszczeniem do rażącego naruszenia reguły postępowania przez całkowite zignorowanie obowiązku kontroli.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji wyroku.

POSTANOWIENIE Z DNIA 16 LISTOPADA 2007 R.  
SNO 69/07

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka, Zbigniew Hajn.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie byłego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2007 r. wniosku obrońcy o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 września 2001 r., sygn. akt (...)

postanowił: wniosku nie uwzględnić, a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2001 r., sygn. akt (...), Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, za winnego przewinienia służbowego określonego w art. 78<sup>3</sup> § 2 w zw. z art. 68 § 1 w zw. z art. 68<sup>3</sup> ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to wymierzył mu karę dyscyplinarną pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu odwołania obwinionego sędziego, wyrokiem z dnia 11 września 2001 r., sygn. akt (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji.

Postanowieniem z dnia 3 marca 2004 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny oddalił wniosek jego pełnomocnika o wznowienie postępowania.

W dniu 16 października 2007 r. do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wpłynął wniosek pełnomocnika byłego sędziego o wznowienie postępowania, w którym jako podstawę wskazano:

„1. skazanie obwinionego na wymienioną wyżej karę było bezpodstawne, bowiem opierało się o świadomie sfalszowany zarzut. Były sędzia nie mógł uchybić godności urzędu sędziego, gdyż takiego urzędu od dnia 1 maja 1991 roku nie sprawował. Skazanie to było również niedopuszczalne. Sędzia w stanie spoczynku w myśl art. 180 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie był pozbawiony prawa do pracy względnie do prowadzenia innej dozwolonej prawnie działalności gospodarczej;

2. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 12 maja 2001 r., sygn. akt I PK 246/04, stwierdził w sposób miarodajny, że sędzia w stanie spoczynku nie pełni urzędu sędziego i

podejmując działalność gospodarczą lub pracę nie może uchybić jego godności, chyba, że zajęcie to jest zakazane i oczywiście hańbiące;

3. bezpodstawne przyjęcie przez Sąd Dyscyplinarny zafałszowanego przez Rzecznika Dyscyplinarnego zarzutu o uchybieniu godności urzędu sędziego i skazanie obwinionego na najsurowszą karę pozbawienia statusu sędziego w stanie spoczynku wraz z uposażeniem – podczas, gdy tego czynu nie popełnił. Nawet Wyższy Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 11 września 2001 r. (str. 5 akapit 2 uzasadnienia) stwierdził: *„Zbyt kategoriyczny jest jednak pogląd tego sądu (pierwszej instancji), że obwiniony wykonując zawód adwokata uchybił godności urzędu sędziego. Zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do aż tak surowej oceny”*.

Podnosząc tak sformułowane podstawy do wznowienia postępowania dyscyplinarnego autor wniosku domagał się uznania „wydanych przez były Sąd Dyscyplinarny wyroków z dnia 26 kwietnia 2001 roku (przez pierwszą instancję) oraz 11 września 2001 roku (przez drugą instancję) za bezpodstawne lub nieważne oraz o ich uchylenie i uniewinnienie skazanego od zarzucanego mu czynu w postępowaniu dyscyplinarnym, ponieważ go nie popełnił i nie mógł popełnić”, a ponadto wniósł o umorzenie postępowania dyscyplinarnego od jego wszczęcia, jako bezpodstawnego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego jest niezasadny i jako taki nie może zostać uwzględniony. Zgodnie z treścią art. 126 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wznowienie postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego może nastąpić, jeżeli w sprawie wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej. W związku z treścią art. 128 powołanej wyżej ustawy ustrojowej są to jedyne przyczyny umożliwiające wznowienie postępowania dyscyplinarnego, jako że tylko w kwestiach nieuregulowanych tą ustawą stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. A skoro taka była wola ustawodawcy, to wnioskodawca w piśmie procesowym domagającym się wznowienia postępowania dyscyplinarnego powinien wykazać, że w sprawie wyszły na jaw te właśnie nowe okoliczności lub dowody mogące doprowadzić do uniewinnienia lub też wymierzenia łagodniejszej kary. Wniosek obrońcy obwinionego nie zawiera takich przesłanek. Wskazane w pkt. 1, 2 i 3 podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego nie są ani nowymi okolicznościami sprawy, ani też nowymi dowodami. Zresztą wnioskodawca nie stara się nawet wykazać, że podnoszone kwestie takimi są. Argumentacja przywołana dla uzasadnienia podstaw wznowienia postępowania dyscyplinarnego wymieniona w punktach 1 i 3 jest w istocie polemiką z zapatrywaniami zarówno Sądu pierwszej instancji jak i Sądu odwoławczego, odnoszącą się do dokonanych przez te organy ustaleń faktycznych. Lektura uzasadnień orzeczeń obu sądów dobitnie wskazuje, że problemy związane z prawami i obowiązkami sędziów w stanie spoczynku, w świetle unormowań zawartych w przepisach Konstytucji RP i ustawy – Prawo o ustroju są-

dów powszechnych, zostały wnikliwie i rzetelnie rozważone. Brak jest jakichkolwiek podstaw prawnych, aby w postępowaniu w przedmiocie wznowienia postępowania dyscyplinarnego dokonywać kolejnej kontroli instancyjnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego, przyjętej kwalifikacji prawnej czynu obwinionego czy też wymierzonej mu kary dyscyplinarnej, w sytuacji braku wskazania podstaw wymienionych w art. 126 § 2 cyt. ustawy, a więc nowych okoliczności i dowodów w sprawie prowadzących do uniewinnienia skazanego lub wymierzenia mu łagodniejszej kary.

Ponadto z całą mocą należy stwierdzić, że zawarte we wniosku, podpisanym przecież przez adwokata, twierdzenia, iż skazanie „opierało się o świadomie sfalszowany zarzut”, przyjęcie przez Sąd Dyscyplinarny „zafalszowanego przez Rzecznika Dyscyplinarnego zarzutu”, „(...) osoby ścigające obwinionego (...) dążyły (...) do wytkniętego przez Rzecznika i ówczesne Ministerstwo celu, były bowiem przekonane, że rażące łamanie przez nich obowiązującego prawa spotka się z uznaniem zainteresowanych i awansem” czy też twierdzenie, że stykający się z tą sprawą sędziowie „liczyli (...), iż zasłużą się wobec czynników administracyjno-politycznych” są bezpodstawnymi, nie opartymi o jakiegokolwiek fakty ocenami sędziów występujących w sprawie w charakterze rzecznika dyscyplinarnego czy też w niej orzekających.

Należy także zauważyć, że przyczyna wznowienia postępowania dyscyplinarnego wskazana w pkt. 2 wniosku, a sprowadzająca się do wykazania, w ślad za wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005 r., sygn. akt I PK 246/04, iż „sędzia w stanie spoczynku nie pełni urzędu sędziego i podejmując działalność gospodarczą lub pracę nie może uchybić jego godności, chyba, że zajęcie to jest zakazane i oczywiście hańbiące”, okazała się chybiona. Były sędzia nie został przecież ukarany dyscyplinarnie za to, że uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, że podjął działalność gospodarczą. Czyn obwinionego polegał na tym, że „będąc sędzią w stanie spoczynku *bez uzyskania uprzedniej zgody prezesa właściwego sądu wymaganej przepisem art. 68 § 1 w zw. z art. 68<sup>3</sup> ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wykonywał zawód adwokata, pobierając jednocześnie (...) uposażenie sędziego w stanie spoczynku* (podkr. SN), czym uchybił godności urzędu”. I to właśnie zachowanie obwinionego polegające na wykonywaniu zawodu adwokata, bez zgody wskazanego w ustawie podmiotu, przy jednoczesnym pobieraniu uposażenia sędziego w stanie spoczynku, stanowiło przewinienie dyscyplinarne skutkujące odpowiedzialnością dyscyplinarną. W tej sytuacji nie sposób przyjąć, że ta okoliczność jako nowa daje podstawę do wznowienia postępowania dyscyplinarnego.

Zważywszy na to, że wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego nie wykazał istnienia przesłanek, wymienionych w art. 126 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, umożliwiających wzruszenie prawomocnych orzeczeń wydanych w sprawie byłego sędziego, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

## UCHWAŁA Z DNIA 16 LISTOPADA 2007 R.

SNO 77/07

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka (sprawozdawca), Antoni Górski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2007 r. w związku z zażaleniem prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 maja 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł : z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę u t r z y m a ć w m o c y , a k o s z t a m i p o s t ę p o w a n i a o b c i ą ż y ć S k a r b P a ń s t w a .

**U z a s a d n i e n i e**

Prokurator Okręgowy złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za to, że:

- I. w dniach 31 października, 18 listopada oraz 30 listopada 2005 r. w A., w województwie (...), działając w wykonaniu tego samego zamiaru, nakłaniał pracowników firmy Handlowo-Usługowej „K(...)” Mieczysław K., PHU Tomasz P. oraz firmy „S(...)-T(...)” Michał G., za pośrednictwem Wiesława K. do wystawienia nierzetelnych faktur VAT o numerach 305/10/2005, 2241, 6/11/2005 i 473/05/Z na jego nazwisko i adres zamieszkania, dotyczących zakupu materiałów budowlanych na łączną kwotę 4 610,89 zł, tj. o przestępstwo skarbowe określone w art. 18 § 2 w związku z art. 6 § 2 k.k.s.;
- II. w kwietniu oraz sierpniu 2006 r. w B., w województwie (...), działając w wykonaniu tego samego zamiaru, wprowadził w błąd pracownika Urzędu Skarbowego w B. poprzez podanie, w zeznaniu podatkowym za rok 2005, nieprawdziwych danych dotyczących wysokości kwot stanowiących odliczenie na cele mieszkaniowe, a następnie w trakcie prowadzonych przez ten Urząd czynności sprawdzających posłużył się opisanymi w pkt. I fakturami VAT na łączną kwotę 4 610,89 zł, czym naraził Skarb Państwa na nienależne zaniżenie o kwotę 876 zł zobowiązania podatkowego, jakie powinno być przez niego zapłacone, tj. o przestępstwo skarbowe określone w art. 62 § 2 k.k.s. i wykroczenie skarbowe określone w art. 76 § 1 i 3 w związku z art. 6 § 2 i art. 7 § 1 k.k.s.;

III. w czerwcu 2006 r. w B., w województwie (...), wprowadził w błąd pracownika Urzędu Skarbowego w B. poprzez podanie we wniosku VZM – 1 o zwrot niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym danych niezgodnych ze stanem rzeczywistym poprzez przedłożenie nierzetelnych faktur VAT opisanych w pkt. I na łączną kwotę 4 610,89 zł, czym naraził Skarb Państwa na nienależny zwrot kwoty 460 zł tytułem wydatków, o których mowa w przepisach o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym, tj. o przestępstwo skarbowe określone w art. 62 § 2 k.k.s. i wykroczenie skarbowe określone w art. 76 § 1 i 3 w związku z art. 7 § 1 k.k.s.

Uchwałą z dnia 31 maja 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, stwierdzając, iż przedstawiony materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstw opisanych we wniosku. Prokurator wskazał bowiem tylko dwa źródła dowodowe w postaci świadków Zdzisławy H. i Wiesława K., przy czym zeznania pierwszego z nich nie stanowią w ogóle uzasadnienia podejrzenia przestępstwa, a drugiego nie mogą być – w kontekście wyjaśnień sędziego Sądu Rejonowego – uznane za zawierające wiarygodną wersję zdarzeń. Świadek Wiesław K., jako podejrzany m. in. o fałszywe zawiadomienie o przestępstwie, w dniu 9 października 2006 r. wyjaśnił, że – kupując dla siebie materiały budowlane w firmie „K.(...)” – wziął cztery faktury na nazwisko sędziego Sądu Rejonowego. Następnie, wersję tę potwierdził w dniu 21 marca 2007 r., zeznając jako świadek, już po zakończeniu swojej sprawy dobrowolnym poddaniem się karze w trybie art. 335 k.p.k. Sędzia Sądu Rejonowego zeznał natomiast, że Wiesław K., w ramach wykonywanych u niego prac porządkowych i naprawczych, miał wzmocnić taras za pomocą „podbitki” i zakupić potrzebne materiały, na które otrzymał pieniądze. Z tej przyczyny wziął faktury na jego nazwisko, lecz ostatecznie uzgodnionych prac nie wykonał. Okoliczności te potwierdzili przesłuchani w charakterze świadków żona sędziego i sąsiad Wiesław O. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wersji zdarzeń podanej przez Wiesława K., pomijającej fakt wykonywania przez niego robót u sędziego Sądu Rejonowego, nie można uznać za jedynie wiarygodną, ponieważ wersja przedstawiona przez sędziego i potwierdzona zeznaniami świadków jest co najmniej równie wiarygodna. Sąd Apelacyjny zauważył ponadto, że czyny opisane we wniosku mogłyby co najwyżej wypełniać znamiona wykroczeń skarbowych, a nie przestępstw, gdyż kwoty wskazane w punktach II i III nie przekroczyły progu określonego w art. 76 § 3 i art. 76 a § 3 k.k.s., a zamiast powołanego w punktach I, II i III przepisu art. 62 § 2 k.k.s. powinien być powołany art. 62 § 5 k.k.s. dotyczący wypadku mniejszej wagi, a więc także wykroczenia skarbowego. Ze względu na brak danych co do skutków prawnych złożonej przez sędziego Sądu Rejonowego korekty zeznania podatkowego za rok 2005, Sąd Apelacyjny nie ustosunkował się do tej kwestii.

Prokurator zaskarżył powyższą uchwałę na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego i powołując się na przepisy art. 80 ust. 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju są-

dów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”), art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. oraz art. 437 k.p.k. zarzucił Sądowi pierwszej instancji:

- I. obrazę art. 62 § 2 w związku z art. 53 § 8 k.k.s., polegającą na niesłusznym przyjęciu, że czyny opisane w punktach II i III wniosku stanowią wypadki mniejszej wagi z art. 62 § 2 i 5 k.k.s., ponieważ wskazane w nich kwoty nie przekroczyły ustawowego progu, podczas gdy prawidłowa wykładnia art. 62 § 2 k.k.s. prowadzi do wniosku, że sama wartość uszczuplonej lub narażonej na uszczuplenie w wyniku posługiwania się nierzetelną fakturą należności publicznoprawnej nie przesądza o uznaniu danego czynu za wykroczenie oraz wypadek mniejszej wagi,
- II. obrazę art. 4, 7 i 410 k.p.k. w związku z art. 80 § 3 i art. 128 u.s.p., polegającą na pominięciu podczas dokonywanej oceny dowodów okoliczności złożenia przez sędziego Sądu Rejonowego korekty zeznania podatkowego, zaniechaniu ustalenia, czy zostało zaakceptowane przez Urząd Skarbowy w B. uzasadnienie przyczyny tej korekty i w konsekwencji – nieuwzględnieniu wszystkich okoliczności przemawiających na niekorzyść obwinionego oraz oparcie zaskarżonej uchwały wyłącznie na zeznaniach sędziego Sądu Rejonowego, jego żony i Franciszka O. wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów,
- III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonej uchwały, polegający na niesłusznym uznaniu, że materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania karnego V Ds. 14/07 Sw nie pozwala na przyjęcie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstw opisanych we wniosku, co skutkowało podjęciem uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności zeznań Wiesława K. i uzyskanych w sprawie dokumentów w sposób jednoznaczny wskazuje, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego czynów opisanych w art. 18 § 2 k.k. w związku z art. 62 § 2, art. 6 § 3 i art. 62 § 2 k.k.s., wykroczenia skarbowego określonego w art. 76 § 1 i 3 w związku z art. 6 § 2, art. 7 § 1 i art. 62 § 2 k.k.s. oraz wykroczenia skarbowego z art. 76 § 1 i 3 w związku z art. 7 § 1 k.k.s.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 80 § 1 u.s.p., sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Nie dotyczy to zatrzymania w razie ujęcia sędziego na gorącym uczynku przestępstwa, jeżeli zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania. Przewidziany w przytoczonym przepisie immunitet, wypływający z art. 181 Konstytucji, jest ważną gwarancją niezawisłości sędziowskiej, chroni bowiem wolność decyzji sędziego i zapobiega wywieraniu na niego nieformalnego nacisku środkami przewidzianymi w postępowaniu karnym. Zakaz

pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej stanowi przeszkodę wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego. Jednakże, zakaz ten nie obowiązuje, jeżeli sąd dyscyplinarny podejmie uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Jak wynika z art. 80 § 2c u.s.p., sąd dyscyplinarny wydaje taką uchwałę, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Prokurator, występując z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, powinien zatem wykazać, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa.

Sąd Apelacyjny trafnie uznał, że prokurator nie zaoferował dowodów, które pozwalałyby przyjąć, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstw opisanych we wniosku. Kwestionując trafność tej oceny, prokurator ograniczył się jedynie do sformułowania ogólnikowych zarzutów stanowiących niedopuszczalną polemikę, zażalenie nie zawiera bowiem rzeczowych argumentów mogących świadczyć o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny zasad prawidłowego rozumowania czy wskazań wiedzy lub doświadczenia życiowego.

Jedynym dowodem powołanym przez prokuratora dla wykazania, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstw opisanych we wniosku były pierwotnie wyjaśnienia, a następnie zeznania Wiesława K. Trzeba przy tym podkreślić, że Wiesław K. składał wyjaśnienia jako podejrzany m. in. o fałszywe zawiadomienie o przestępstwie, a następnie – po zakończeniu jego sprawy dobrowolnym poddaniem się karze – jako świadek przeciwko sędziemu. Zeznania te pozostawały w sprzeczności z wersją zdarzeń przedstawioną przez sędziego Sądu Rejonowego, która *notabene* znalazła potwierdzenie w zeznaniach świadków: żony sędziego Sądu Rejonowego i Franciszka O. Zarzut prokuratora, jakoby uznanie przez Sąd Apelacyjny wersji zdarzeń przedstawionej przez sędziego za co najmniej równie wiarygodną z wersją Wiesława K. miało świadczyć o bezkrytycznej ocenie tego Sądu, jest oczywiście bezzasadny. Nie można nie dostrzegać, że rację istnienia immunitetu stanowi także domniemanie uczciwości sędziego, jako osoby o nieskazitelnym charakterze. Trudno znaleźć przekonywające argumenty, które miałyby uzasadniać tezę prokuratora, że zeznania osoby skazanej za fałszywe zawiadomienie o przestępstwie należy obdarzyć większym zaufaniem niż zeznania sędziego. Jeżeli się dodatkowo zważy, że wersja zdarzeń przedstawiona przez sędziego znalazła potwierdzenie w zeznaniach dwóch świadków, podniesiony przez prokuratora zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonej uchwały trzeba uznać za niezrozumiały. Oceny tej nie zmieniają zawarte w zażaleniu wywody dotyczące zasady obiektywizmu, która ciąży na każdym organie prowadzącym postępowanie karne, Sądowi Apelacyjnemu bowiem nie można skutecznie stawiać zarzutu jej naruszenia.

Dla oceny, czy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstw opisanych we wniosku, nie miało istotnego znaczenia złożenie przez sędziego Sądu Rejonowego w dniu 8 maja 2007 r. korekty zeznania podatkowego, chodziło bowiem tylko o to, że zaku-



pione w 2005 roku materiały, których dotyczyły sporne faktury, nie zostały w przepisany terminie wykorzystane do robót budowlanych. Okoliczność ta pozostawała w sprawie poza sporem, natomiast istota stawianych sędziemu zarzutów dotyczyła nakłaniania do pozyskania nierzetelnych faktur i posłużenia się nimi w postępowaniu podatkowym.

W toku postępowania przed Sądem Najwyższym sędzia Sądu Rejonowego okazał decyzję Naczelnika Urzędu Skarbowego w B. z dnia 12 czerwca 2007 r., wydaną w trybie art. 245 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60 ze zm.), mocą której dokonano stosownych korekt z tego powodu, że zakupione materiały budowlane nie zostały przez sędziego Sądu Rejonowego i jego żonę wykorzystane do robót budowlanych.

Pozostałe zarzuty zawarte w zażaleniu dotyczą stanowiska Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w kwestii kwalifikacji prawnej czynów opisanych we wniosku, jako wypadków mniejszej wagi. Pozostają one bez znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonej uchwały, skoro prokurator nie wykazał, że zachodzi uzasadnione podejrzenie takich czynów.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżoną uchwałę w mocy.

91

WYROK Z DNIA 7 GRUDNIA 2007 R.

SNO 79/07

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek, Lech Walentynowicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 czerwca 2007 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 4 czerwca 2007 r., sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że:

1. w okresie od dnia 24 września 1997 r. do dnia 6 stycznia 2006 r. pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w B. prowadząc jako sędzia sprawy: I Ns 1089/02, I Ns 417/03, I Ns 1388/98, I C 696/03, I Ns 511/05, I Ns 1403/02, I C 332/06 dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 6 k.p.c. poprzez znaczne okresy bezczynności w sprawach, brak koncentracji materiału dowodowego, zbyt długie przerwy pomiędzy poszczególnymi terminami rozpraw, co spowodowało nieuzasadnioną przewlekłość postępowania:

- ▶ w sprawie I Ns 1089/02 od dnia 6 listopada 2002 r. do dnia 6 stycznia 2006 r.,
- ▶ w sprawie I Ns 417/03 od dnia 9 lipca 2003 do dnia 6 stycznia 2006 r.,
- ▶ w sprawie I Ns 1388/98 od dnia 8 stycznia 1999 r. do dnia 6 stycznia 2006 r.,
- ▶ w sprawie I C 696/03 od dnia 6 sierpnia 2004 r. do dnia 6 stycznia 2006 r.,
- ▶ w sprawie I Ns 511/05 od dnia 24 września 1997 r. do dnia 6 stycznia 2006 r.,
- ▶ w sprawie I Ns 1403/02 od dnia 25 września 2001 r. do dnia 25 października 2002 r. od dnia 11 kwietnia 2003 r. do dnia 24 czerwca 2003 r., od dnia 24 listopada 2003 r. do dnia 3 sierpnia 2004 r. i od dnia 22 grudnia 2004 r. do dnia 6 stycznia 2006 r.,
- ▶ w sprawie I C 332/06 od dnia 6 sierpnia 2001 r. do dnia 20 stycznia 2003 r.,

tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i uznając, że stanowi ono przypadek mniejszej wagi – na podstawie art. 109 § 1 p.u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary;

2. w dniu 16 listopada 2005 r. pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w B. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 182 § 1 k.p.c. w ten sposób, że w sprawach o sygnaturach akt: I C 1937/99, I C 942/00, I C 553/02, I C 777/02 wydał postanowienia o umorzeniu postępowania, pomimo braku przesłanek do wydania orzeczenia tego rodzaju, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 p.u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 p.u.s.p. wymierzył obwinionemu karę upomnienia.

Jednocześnie, tym samym wyrokiem, uniewinniono sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu opisanego w pkt. II części wstępnej w. wym. wyroku, tj. od tego, że w dniu 15 marca 2006 r. pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego, będąc referentem sprawy I C 87/03 dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 178 k.p.c., w ten sposób, że wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania przy braku niezbędnego wniosku wszystkich stron o zawieszenie postępowania; a także od tego, że w okresie od dnia 22 listopada 2005 r. do dnia 23 listopada 2005 r. usunął z akt spraw o sygn. I C 1937/99, I C 942/00, I C 553/02, I C 777/02 postanowienia Sądu Rejonowego w B. z dnia 16 listopada 2005 r., którymi to dokumentami nie miał prawa wyłącznie rozporządzać.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone w części skazującej przez obrońcę obwinionego, który sformułował następujące zarzuty:

I. W odniesieniu do czynu przypisanego w pkt. I wyroku:

1. błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, iż obwinionemu można przypisać „znaczne okresy bezczynności w sprawach, brak koncentracji materiału dowodowego, zbyt długie przerwy pomiędzy poszczególnymi terminami rozpraw” – który to błąd miał istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia;

2. obrazy przepisów prawa materialnego, a to art. 107 § 1 p.u.s.p. – przez błędną interpretację i naruszenie następujących norm:

- ▶ art. 1 § 3 k.k. wobec przyjęcia okoliczności wyłączających winę obwinionego jedynie w zakresie wpływającym na wymiar kary,
- ▶ art. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez zbędnej zwłoki i art. 6 Konwencji sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – wobec pominięcia, iż obie wskazane normy nakazują równowagę między rozsądnym terminem załatwienia sprawy a bezstronnością i rzetelnością postępowania, nadto przez przyjęcie, że jedynym adresatem wyżej wskazanych norm jest sędzia orzekający w sprawie a nie przede wszystkim Państwo jako organ odpowiedzialny za takie kształtowanie przepisów prawa oraz systemu działania wymiaru sprawiedliwości, które umożliwi sędziemu zrealizowanie w sposób łączny i bezkolizyjny nałożonych nań obowiązków;

- ▶ art. 567 § 3 i 684 k.p.c. – wobec przyjęcia, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, a to art. 207, zwłaszcza § 2 i 3, art. 212, 214 i 217 „sprawiają, że sąd dysponuje środkami dyscyplinującymi strony w zakresie realizacji zasady przeciwdziałania przewlekłości w sprawie”, przez pominięcie, iż zastosowanie tych przepisów może godzić we wskazane wyżej obowiązki sądu do kompleksowego i odpowiadającego rzeczywistości rozstrzygnięcia.

II. W odniesieniu do czynu przypisanego w pkt. III zaskarżonego wyroku zarzucono obrazę prawa materialnego, a to art. 107 § 1 p.u.s.p. przez:

1. przyjęcie, że błąd popełniony przy wydaniu orzeczeń o umorzeniu postępowania miał charakter rażący, tylko i wyłącznie w oparciu o hipotetyczne i wysoce spekulatywne przypuszczenia odnośnie mogących zaistnieć dalszych konsekwencji oraz przez przyjęcie, że czterokrotność jego popełnienia w sytuacji, gdy jednocześnie sędzia zmuszony był do wydawania setek orzeczeń, kwalifikuje tenże błąd do rangi rażącego, a w konsekwencji uzasadniającego odpowiedzialność dyscyplinarną;

2. naruszenie art. 1 § 3 k.k. – wobec przyjęcia okoliczności wyłączających winę obwinionego jedynie w zakresie wpływającym na wymiar kary.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od zarzucanych czynów.

Z kolei Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym zaskarżył przedmiotowy wyrok zarzucając:

- ▶ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na stwierdzeniu, że obwiniony nie dopuścił się czynów opisanych w pkt. 3 (po modyfikacji wynikającej z wyroku – pkt 4) wniosku o ukaranie, mimo że w świetle całokształtu materiału dowodowego poddanego prawidłowej ocenie, nie była możliwa rekonstrukcja zachowań obwinionego odbiegająca od zaproponowanej we wniosku o ukaranie;
- ▶ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść poprzez ocenę, że elementy podmiotowe i przedmiotowe dotyczące osoby obwinionego oraz przypisanego mu przewinienia pozwalały na zastosowanie wobec niego dobrodziejstwa instytucji odstąpienia od wymierzenia kary w wyniku przyjęcia, iż czyn obwinionego opisany w pkt. 1 wniosku o ukaranie stanowi przypadek mniejszej wagi;
- ▶ rażącą niewspółmierność (łagodność) kary upomnienia orzeczonej za czyn opisany w pkt. 3 wniosku o ukaranie – w odniesieniu do wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności mających wpływ na jej wymiar, co pozbawiło tę karę oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie zarzutu opisanego w pkt. 3 – częściowo (4 po modyfikacji dokonanej wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego) wniosku o ukaranie i przekazanie

sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, a w pozostałej części o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. I wyroku przez wyeliminowanie ustalenia, że przewinienie dyscyplinarne obwinionego stanowi przypadek mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. wymierzenie obwinionemu kary nagany w miejsce orzeczonej kary upomnienia.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

I. Żadne z wniesionych w tej sprawie odwołań nie okazało się zasadne, a postawione w nich zarzuty i sformułowane wnioski nie zasługiwały na uwzględnienie. Podkreślić należy w pierwszej kolejności niezwykle staranne, wnikliwe i wszechstronne przeanalizowanie okoliczności ujawnionych w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji. Wręcz drobiazgowo pisemne motywy zakwestionowanego rozstrzygnięcia świadczą o tym, że wszystkie zagadnienia podnoszone obecnie przez skarżących zostały rozważone w sposób wyjątkowo skrupulatny. Autorzy środków odwoławczych nie wykazali zaistnienia zarzucanych przez siebie uchybień ani nie podważyli argumentacji przedstawionej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekający w tej sprawie. Poza zaprezentowaniem własnych ocen i przekonań odmiennych od stanowiska sądu meriti wywody przedstawione przez skarżących nie dostarczają przekonujących racji mogących przemawiać za zmianą lub uchyleniem orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

II. Odnosząc się do poszczególnych zarzutów zawartych w odwołaniu obrońcy obwinionego sędziego Sądu Rejonowego stwierdzić trzeba, że wbrew odmiennym twierdzeniom autora skargi Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wnikliwie rozważył i przeanalizował cały materiał dowodowy, którym dysponował. W zakresie czynu przypisanego w pkt. I wyroku ustalenia faktyczne zostały poczynione w sposób prawidłowy i nie budzący wątpliwości ani zastrzeżeń. Trafnie przyjęto, że w toku postępowań prowadzonych w sprawach wymienionych w pierwszym z czynów przypisanych obwinionemu wystąpiły znaczne okresy bezczynności, nie wykazywano należytego dążenia do koncentracji materiału dowodowego, a także stwierdzono występowanie zbyt długich przerw między terminami poszczególnych rozpraw. Sąd Apelacyjny poddał analizie każdą ze spraw indywidualnie i udokumentował konkretne sytuacje oraz okresy braku działania sądu, które stały się podstawą do wyrażenia przyjętej oceny i uznania, że w tych właśnie sprawach wystąpiła rażąca przewlekłość postępowania.

Prawidłowo również ustalono i przekonująco wykazano, że odpowiedzialność za taki stan rzeczy w sprawach wymienionych w ramach pierwszego z przypisanych czynów – ponosił obwiniony. Również w tym zakresie zarówno stanowisko zaprezentowane przez Sąd pierwszej instancji, jak i argumentacja przywołana w tym względzie zasługuje na pełną aprobatę. W najmniejszym nawet stopniu nie została ona podważona zarzutami zamieszczonymi w odwołaniu, w którego wywodach nie sposób dopatrzeć się argumentów wskazujących na zaistnienie błędu w ustaleniach poczynionych w tym przedmiocie przez Sąd pierwszej instancji. Chybione jest zwłaszcza odwoływanie się do „okoliczności sprawy, któ-

re głęboko tkwią w trywialnych, lecz istotnych dla oceny pracy sędziego okolicznościach związanych z formą organizacji procedowania w Sądzie Rejonowym”. Przecież właśnie okolicznościom każdej sprawy z osobna były poświęcone rozważania czynione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny i skarżący nie przedstawił żadnej okoliczności, która miałaby być wadliwie ustalona. Natomiast sposób procedowania w sprawach cywilnych wynika z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, a nie z form organizacyjnych przyjętych w Sądzie Rejonowym. Wszelako także i to ostatnie zagadnienie traktowane jako realnie istniejące warunki działania obwinionego, wbrew twierdzeniom skarżącego, wcale nie umknęło z pola widzenia sądu orzekającego w tej sprawie, czemu dano wyraz nie tylko w motywach kwestionowanego rozstrzygnięcia. Zupełnie niedopuszczalnym natomiast zabiegiem, balansującym wręcz na granicy pomówienia, jest prezentowanie własnego przekonania odwołującego się do doświadczenia życiowego, że w tej sprawie „sekretariat robił wszystko, aby wykazać zasadność zarzutów Prezesa, a nie zaś to co powinien...”. Niezależnie bowiem od rzeczywistych utrudnień występujących w bieżącej działalności obsługi administracyjnej Sądu Rejonowego, podyktowanych zmianami kadrowymi lub wynikających z istniejącego poziomu kwalifikacji zawodowych, już sama przyznawana w ten sposób istniejąca świadomość takiego stanu rzeczy uniemożliwia powoływanie się na nią jako okoliczność ekskulpującą obwinionego. Przepisy wymienione w motywach zaskarżonego wyroku właśnie dlatego nakładają na sędziego obowiązki nadzoru i kontroli prawidłowego wykonywania przez pracowników sekretariatu zarządzonych przez niego czynności w prowadzonych sprawach.

Nie sposób też zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, polemizującego z poglądem o potrzebie przeciwdziałania przewlekłości postępowania przez strony i konieczności korzystania z istniejących instrumentów prawnych. Zarówno rytmiczne wyznaczanie terminów posiedzeń, egzekwowanie obowiązków nałożonych na strony, jak i odpowiednie skoncentrowanie czynności dowodowych, nie ma nic wspólnego z „ograbianiem”, jak to określa autor odwołania, uczestników postępowania z przysługujących im uprawnień procesowych. Podobnie, zachowanie bezstronności i rzetelności postępowania nie pozostaje w żadnej opozycji do rozsądnego planowania i terminowego prowadzenia przydzielonych spraw.

Chybione są także wywody środka odwoławczego powołujące się na brak zawinienia obwinionego w związku z nadmiarem obciążających go obowiązków i przeciążeniem wynikającym z rosnącego wpływu spraw i powstających zaległości, za co miałoby odpowiadać Państwo, które przyjęło wygórowane standardy bez zapewnienia sądom środków technicznych, organizacyjnych i finansowych do ich wykonywania. W kontekście tak stawianego zarzutu odwoławczego przypomnieć chyba trzeba, że w tym procesie to nie Państwo jest obwinionym i to nie ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. wprowadzająca instytucję skargi na przewlekłość postępowania spowodowała, że obwiniony przesłuchiwał trzech świadków przez okres jednego roku. Warunki pracy i rozmiar obciążenia obwinionego były zresztą przedmiotem uwagi Sądu pierwszej instancji i sam skarżący przyznaje, że zostały nie tylko

dostrzeżone, ale i uwzględnione w wyroku. Natomiast zakres oddziaływania tych czynników na treść rozstrzygnięcia należy uznać za odpowiedni do ich znaczenia.

Bez wpływu natomiast na ocenę stopnia zawinienia obwinionego pozostaje zagadnienie braku pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej innych sędziów tego samego wydziału za podobne uchybienia. Zgodnie z zasadą skargowości sąd dyscyplinarny może rozstrzygać jedynie w przedmiocie wniosku o ukaranie skierowanego przeciwko konkretnej osobie i w obrębie postawionych tam zarzutów.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się natomiast naruszenia dyspozycji art. 1 § 3 k.k., która miałaby nastąpić w wyniku przypisania winy obwinionemu w tej sprawie. Odwoływanie się do tej podstawy zarzutu odwoławczego jest zabiegiem mało skutecznym, zwłaszcza że nie zostało poparte przekonującymi argumentami.

Nie można było również podzielić zarzutu naruszenia art. 107 § 1 p.u.s.p., które miało być wynikiem przyjęcia, że wydanie postanowień o umorzeniu postępowania w sprawach wymienionych w opisie czynu z pkt. III zaskarżonego wyroku stanowiło rażące naruszenie prawa. Także w odniesieniu do tej części rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, zarówno poczynione tam ustalenia faktyczne, jak i ocena prawna wyrażona w pisemnych motywach zasługują na aprobatę. Rozważania zaprezentowane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na temat potencjalnego znaczenia popełnionych przez obwinionego uchybień – siłą rzeczy – muszą być hipotetyczne, skoro usterki zostały ujawnione w wyniku trwającej akurat kontroli wizytacyjnej, a same orzeczenia zniknęły później z akt poszczególnych spraw. Nie oznacza to jednak braku możliwości dokonania oceny potencjalnego wpływu tego rodzaju uchybień na dalsze konsekwencje procesowe. Zupełnym nieporozumieniem i chyba przejawem braku właściwego pojmowania istoty problemu, jest wywodzenie w zaistniałej sytuacji, że ujemny skutek rażących błędów popełnionych przez obwinionego strony mogły zniweczyć w drodze skorzystania ze środków zaskarżenia. Łatwość wykazania błędu wcale nie umniejsza jego wagi. Wręcz przeciwnie, oznacza, że został popełniony w sytuacji prostej do rozpoznania i zinterpretowania przede wszystkim przez podmiot podejmujący wadliwą decyzję. Zupełnie nie do przyjęcia jest wywód, że brak narażenia interesów stron miałby wynikać z możliwości łatwego wszczęcia ponownego postępowania w sytuacji, gdy dotychczasowe zostało umorzone całkowicie bezpodstawnie i w wyniku oczywistego naruszenia obowiązującego prawa.

III. Przechodząc obecnie do zarzutów sformułowanych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w odwołaniu wniesionym na niekorzyść obwinionego sędziego – stwierdzić trzeba, że także nie zasługiwały one na uwzględnienie. Zachowując chronologię tych zarzutów przyjętą przez skarżącego stwierdzić trzeba, że ustalenia Sądu pierwszej instancji w przedmiocie czynu wyodrębnionego z zarzutu opisanego w pkt. III wniosku o ukaranie, tj. usunięcia postanowień o umorzeniu postępowania ze spraw Sądu Rejonowego w B. o sygnaturach akt: I C 1937/99, I C 942/00, I C 553/02 i I C 777/02 nie są dotknięte żadnymi błędami. Wprawdzie skarżący wskazał szereg okoliczności fak-

tycznych, słusznie podkreślając ich znaczenie jako poszlak przemawiających przeciwko obwinionemu, ale nie można nie zgodzić się również ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, który dostrzegając te okoliczności nie uznał ich jednak za wystarczające dla przyjęcia, że to tylko obwiniony i nikt inny – mógł usunąć przedmiotowe postanowienia. Wobec braku możliwości usunięcia wątpliwości istniejących nadal w tym zakresie, odpowiednie stosowanie dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. musiało działać na korzyść obwinionego. Wbrew przekonaniu skarżącego łańcuch poszlak wcale nie jest tak pełny i solidny, a jego poważnym nadwątleniem jest słaba strona motywacyjna (rozpatrując rzecz całą z punktu widzenia obwinionego) w sytuacji, gdy zarówno fakt wydania omawianych postanowień, jak i ich wadliwość merytoryczna zostały już zauważone i odnotowane przez wizytatora w sposób obciążający personalnie obwinionego. Nie można też skutecznie odwoływać się wyłącznie do zasad logiki, doświadczenia życiowego i lektury wielu stanów faktycznych, gdy jednocześnie nie dostarcza się dowodów potwierdzających sprawstwo obwinionego w tej konkretnej sprawie, a odnotować należy, że takich dowodów nie znalazł też prokurator prowadzący w tym przedmiocie postępowanie przygotowawcze. Niezależnie od wniosków wyprowadzonych przez skarżącego w kwestii odtworzenia rzeczywistego obiegu akt, zagadnienie to nie ma znaczenia przesądzającego o winie sędziego Sądu Rejonowego w odniesieniu do tego czynu. Podkreślić trzeba szczególne warunki braku należytej kontroli w zakresie przekazywania i przechowywania akt oraz postępowania z nimi, jakie w tym okresie panowały w Sądzie Rejonowym w B. z uwagi na odbywający się tam remont. Zasadnicze wręcz znaczenie musi mieć też daleko idące zdyskwalifikowanie przez Sąd pierwszej instancji zeznań świadka K. Ź., do których chciałby odwołać się skarżący. Jak widać, przypomnieć trzeba niezwykle stanowczą i jednoznacznie negatywną ocenę wiarygodności relacji tego świadka m.in. właśnie w odniesieniu do zagadnienia postępowania z aktami tych spraw, które są przedmiotem zarzutu stawianego obwinionemu. Właśnie akurat w tej materii po wielokroć odmówiono wiary temu świadkowi, uznając jego relacje „za najzupełniej niewiarygodne” i podkreślając rozbieżność wersji prezentowanych przez niego na poszczególnych etapach postępowania. Odwołanie się do dyrektywy wynikającej z przepisu art. 5 § 2 k.p.k. było więc w takiej sytuacji w pełni uzasadnione.

Nie doszło też do zarzucanego przez skarżącego błędu w ocenie okoliczności przedmiotowych i podmiotowych będącej podstawą zastosowania instytucji przypadku mniejszej wagi i odstąpienia od wymierzenia kary za czyn opisany w pkt. I kwestionowanego wyroku. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w pełni zasadnie nie ograniczył się wyłącznie do krytycznej analizy sposobu prowadzenia przez obwinionego sędziego czynności w sprawach wymienionych w opisie tego przewinienia, ale trafnie wziął pod uwagę również obiektywne trudne warunki w jakich obwinionemu przyszło pełnić służbę w realiach panujących ówczesnie w Sądzie Rejonowym w B. oraz osiągnięte w niej – mimo to – wyniki, zwłaszcza w aspekcie wciąż rosnącego obciążenia. Nie przeoczono też i tego, że podobne zastrzeżenia



zostały sformułowane również pod adresem innych sędziów, wobec których nie wszczęto jednak postępowań dyscyplinarnych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił też poglądu skarżącego w odniesieniu do zarzutu rażącej łagodności kary upomnienia orzeczonej przez Sąd pierwszej instancji za czyn przypisany w pkt. III wyroku, co miało pozbawić tę karę oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego. Uznając zachowanie przypisane obwinionemu za naruszenie prawa oczywiste i rażące w takim stopniu, że osiągnęło poziom przewinienia dyscyplinarnego, nie można jednocześnie nie zauważyć, że już samo wszczęcie i przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego zakończonego wyrokiem stwierdzającym winę i orzekającym jedną z kar dyscyplinarnych, jest dla długoletniego sędziego cieszącego się dobrą opinią, niewątpliwie poważną dolegliwością. Właśnie patrząc na wymiar kary przez pryzmat oddziaływania profilaktycznego i dyscyplinującego należy baczyć, aby stopień stosowanej represji nie przekroczył poziomu znajdującego uzasadnienie jako reakcja współmierna do uchybienia, a zarazem uwzględniająca warunki w jakich do niego doszło oraz właściwości podmiotowe jego sprawcy. W przeciwnym bowiem wypadku, zamiast oczekiwanego wzmocnienia efektu pozytywnego, można wywołać całkowicie negatywne konsekwencje. Ocena argumentacji przedstawionej w zaskarżonym orzeczeniu dokonywana z tego punktu widzenia prowadzi do przekonania, że Sąd pierwszej instancji kierował się podobnymi kryteriami i wyciągnął z nich prawidłowe wnioski, które nie zostały skutecznie podważone w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

WYROK Z DNIA 7 GRUDNIA 2007 R.  
SNO 80/07

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.*

*Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek (sprawozdawca), Lech Walentynowicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 września 2007 r., sygn. akt (...)

- I. uchylił zaskarżony wyrok w części odnoszącej się do drugiego z zarzucanych obwinionemu przewinień (pkt II zarzutu) i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania;
- II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że:

1) w dniu 25 stycznia 2006 r. dopuścił się rażącego naruszenia art. 490 § 2 k.p.k. oraz art. 492 § 2 k.p.k. w ten sposób, że będąc przewodniczącym składu orzekającego nie spowodował aby strony, które pojednały się, niezwłocznie podpisały protokół, ogłaszając jednocześnie przed jego podpisaniem postanowienie o umorzeniu postępowania,

2) w okresie od dnia 6 lutego 2006 r. do dnia 12 maja 2006 r., będąc sędzią Sądu Rejonowego, z opóźnieniem informował pracodawcę o przyczynie i przewidywanym okresie nieobecności w pracy, a także celowo i w sposób uporczywy unikał kontaktu z przełożonymi, co ujemnie wpływało na zapewnienie właściwej organizacji pracy, stanowiło naruszenie regulaminu pracy i przepisów dotyczących usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych, to jest o popełnienie przewinień służbowych określonych w art. 107 ust.1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 września 2007 r. uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanych mu przewinień służbowych. Za podstawę orzeczenia przyjął następujące ustalenia faktyczne.

Obwiniony sędzia orzeka w VIII Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego. W dniu 25 stycznia 2006 r. przewodniczył on posiedzeniu pojednawczemu w sprawie prywatnoskarżowej, sygn. akt VIII K 614/05, w trakcie którego strony pojednały się. Po złożeniu przez strony oświadczeń wyrażających taką wolę nastąpiło umorzenie postępowania. Strony nie podpisały wówczas protokołu. Uczyniły to dopiero w dniu 1 lutego 2006 r., przy okazji pobytu w sądzie w związku z postępowaniem w innej sprawie.

Obwiniony w czasie od dnia 6 do 10 lutego 2006 r. oraz od dnia 7 marca do 27 czerwca 2006 r. przebywał na zwolnieniach lekarskich. Wszystkie zaświadczenia lekarskie usprawiedliwiające nieobecność w pracy złożył w Oddziale Kadr Sądu Rejonowego w terminie nie przekraczającym siedmiu dni od daty ich wystawienia, przy czym zaświadczenia dotyczące okresów od dnia 7 do 20 marca 2006 r. oraz od dnia 6 do 20 kwietnia 2006 r. – w dniach ich wystawienia, tj. 7 marca 2006 r. i 7 kwietnia 2006 r. O niezdolności do pracy z powodu choroby w czasie od dnia 6 do 10 lutego 2006 r., a także od dnia 21 marca do 5 kwietnia 2006 r. zawiadomił telefonicznie pracownika sekretariatu Kamila K. w dniach 7 lutego 2006 r. i 21 marca 2006 r. O tej samej przyczynie nieobecności w pracy w okresie od dnia 21 kwietnia do 5 maja 2006 r. poinformował telefonicznie prezesa Sądu Rejonowego w dniu 20 kwietnia 2006 r., a o chorobie uniemożliwiającej wykonywanie pracy w dalszych okresach, tj. od dnia 8 do 26 maja 2006 r. i od dnia 29 maja do 27 czerwca 2006 r. – przewodniczącą Wydziału w rozmowie telefonicznej w dniu 27 kwietnia 2006 r.

Obwiniony sędzia od marca 2006 r. do czasu hospitalizacji (29 maja 2006 r.) pozostawał pod opieką lekarską z powodu nadciśnienia tętniczego i nawracających migren. Przebieg choroby charakteryzował się objawami w postaci silnych bólów głowy i złym samopoczuciem o różnym stopniu nasilenia. Czas trwania choroby nie był możliwy do przewidzenia. Obwiniony nie mógł przekazać przełożonym informacji o terminie powrotu do pracy.

Przewodnicząca Wydziału wielokrotnie próbowała skontaktować się telefonicznie z obwinionym, ale bezskutecznie. Również prezesowi Sądu Rejonowego nie udało się nawiązać kontaktu z obwinionym. Ostatecznie jednak obwiniony skontaktował się z prezesem Sądu i wyjaśnił, że telefon komórkowy oddał chrześniakowi, a połączeń z aparatu stacjonarnego nie odbiera, bo chce spokojnie chorować.

W okresie od dnia 8 lutego do 26 maja 2006 r. część spraw wyznaczonych na sesję obwinionemu została osądzona przez innych sędziów, a część z nich zdjęto z wokandy, bądź odwołano całe sesje.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że nie ma podstaw do uznania obwinionego sędziego za winnego popełnienia zarzucanych mu przewinień służbowych, określonych w art. 107 ust. 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Przepis art. 490 § 2 k.p.k., przewidujący wymóg podpisania protokołu posiedzenia pojednawczego przez strony, które pojednały się, nie określa terminu dokonania tej czynności. Brak podpisów w protokole – zgodnie z art. 151 § 2 k.p.k. – może być uzupełniony w każdym czasie. Reguła ta odnosi się także do podpisów stron, które pojednały się. Samo złoże-

nie takich podpisów nie rodzi żadnych skutków prawnych. Umorzenie postępowania jest bowiem następstwem pojednania się stron. W rozpoznawanym przypadku fakt ten pozostaje bezsporny, dlatego też uzupełnienie braku podpisów nie może być uznane za rażące naruszenie prawa. O takim naruszeniu można mówić nie w każdym przypadku, gdy sposób procedowania sądu lub przyjęta przezeń interpretacja przepisu albo sposób jego zastosowania są oczywiście wadliwe, ale jedynie wtedy, gdy uchybienia te mogły mieć wpływ na treść orzeczenia.

Obwiniony sędzia nie naruszył też przewidzianego w § 18 ust. 2 Regulaminu Pracy Sądu Rejonowego obowiązku zawiadomienia pracodawcy o przyczynie nieobecności, bowiem – zgodnie z wymogami tego unormowania – stosowne informacje przekazywał telefonicznie w pierwszym, bądź też w następnym dniu nieobecności w pracy. Obowiązku zawiadomienia o przewidywanym czasie trwania choroby obwiniony nie mógł wykonać, gdyż z przyczyn obiektywnych nie mógł go określić.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. Zaskarżając to orzeczenie w całości, zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na:

a) wadliwym przyjęciu, że obwiniony zawiadomił pracodawcę o przyczynie nieobecności i przewidywanym czasie jej trwania w pierwszym dniu nieobecności w pracy, a najdalej w dniu następnym, mimo że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na uznanie go za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego, względnie przyjęcie, że obwiniony swoim postępowaniem polegającym na uporczywym unikaniu kontaktu z przełożonymi, ujemnie wpływającym na zapewnienie właściwej organizacji pracy Wydziału, dopuścił się naruszenia zasad etyki, a tym samym dopuścił się przewinienia służbowego z art. 107 u.s.p.;

b) nieprawidłowym przyjęciu, że brakujące podpisy stron w protokole posiedzenia, na którym nastąpiło pojednanie, można uzupełnić bez obrazy przepisów postępowania w każdym czasie, w tym także po ogłoszeniu przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania, podczas gdy ustalenie odmienne, do którego istniała podstawa prawna, pozwalałoby na uznanie obwinionego za winnego zarzucanego mu czynu, bądź też przyjęcie, że nie dbając o właściwy przebieg posiedzenia dopuścił się on naruszenia zasad etyki;

2) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 7, art. 410, art. 424 i art. 626 k.p.k., a wynikającą z oparcia orzeczenia na dowodach korzystnych dla obwinionego, z jednoczesnym pominięciem dowodów obciążających, bez należytego uzasadnienia tego stanowiska, a także braku rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie jest w części zasadne.

Nie można uznać za trafne zarzutów kwestionujących konkluzję Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego stwierdzającą, że obwiniony nie dopuścił się pierwszego z zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych. Przede wszystkim zauważyć należy, iż wniosek powyższy wyprowadzony został nie w ramach ustaleń faktycznych, ale oceny prawnej konsekwencji naruszeń proceduralnych pod kątem możliwości zakwalifikowania ich jako przewinienia dyscyplinarnego. Ocena taka nie może być więc skutecznie podważona zarzutem dokonania błędnych ustaleń faktycznych.

W uzasadnieniu zarzutów skarżący zaprezentował pogląd, że umorzenie postępowania w sprawie z oskarżenia prywatnego może nastąpić jedynie po potwierdzeniu przez strony oświadczeń w przedmiocie pojednania podpisami w protokole posiedzenia. Zapatrywania tego nie można jednak podzielić. W judykaturze zostało już wyjaśnione, że protokół czynności procesowej, służący potwierdzeniu jej dokonania, nie jest jedynym dowodem w tym zakresie. Jeżeli zatem z okoliczności sprawy wynika w sposób niewątpliwy, że dana czynność została przeprowadzona zgodnie z wymaganiami prawa, oczywiste uchybienie jakim jest niepodpisanie protokołu z dokonania tej czynności, nie może wywierać wpływu na skuteczność tej czynności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2005 r., III KK 173/04, niepubl.). Przyjmuje się również, że samo podpisanie protokołu posiedzenia pojednawczego przez strony nie jest jednoznaczne z ich pojednaniem i nie prowadzi do umorzenia postępowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 1979 r., V KRN 166/79, OSNKW 1980, nr 1-2, poz. 12).

Skoro zatem w konkretnym stanie faktycznym strony niewątpliwie złożyły do protokołu posiedzenia oświadczenia wyrażające wolę pojednania, to – mimo braku potwierdzenia tych oświadczeń podpisami – spełniona została przewidziana w art. 492 § 2 k.p.k. przesłanka umorzenia postępowania.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącego, nie było też przeszkód do uzupełnienia brakujących podpisów na podstawie art. 151 § 2 k.p.k. Wprost przeciwnie, naprawienie dostrzeżonego uchybienia poprzez wykorzystanie specjalnie przewidzianego w tym celu instrumentu prawnego było działaniem prawidłowym. Podjęcie tego działania, będące wyrazem dążenia do usunięcia stwierdzonej wadliwości procedowania, sprzeciwia się upatrywaniu w zachowaniu obwinionego postawy nieetycznej, naruszającej § 12 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów.

Nie można natomiast odmówić słuszności zarzutom podważającym ocenę drugiego z zarzucanych obwinionemu sędziemu przewinień dyscyplinarnych. Zarzut ten obejmował naruszenie obowiązków wynikających z § 18 Regulaminu Pracy, a także celowe i uporczywe unikanie kontaktów z przełożonymi, dezorganizujące pracę Wydziału.

Zgodnie z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. uzasadnienie wyroku powinno zawierać nie tylko precyzyjne ustalenia faktyczne, ale i wskazanie dowodów, na podstawie których ustalenia te zostały dokonane oraz wyjaśnienie, dlaczego nie uznane zostały dowody przeciwne.

Trafnie skarżący podniósł, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia wymagań tych nie spełnia. Z jego treści wynika, że ustalenia przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia poczynione zostały bez przeprowadzenia analizy zeznań przesłuchanych w sprawie świadków i skonfrontowania ich z okolicznościami ujawnionymi w toku rozprawy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny skoncentrował swoją uwagę wyłącznie na ocenie zachowania obwinionego sędziego w płaszczyźnie obowiązków przewidzianych w § 18 ust.2 Regulaminu Pracy. Ocenę tę przeprowadził w sposób powierzchowny, nie dostrzegając w pełni istoty znamion zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął bowiem, że skoro obwiniony nie był w stanie przewidzieć czasu trwania swojej choroby, to nie mógł tej okoliczności ujawnić pracodawcy, a tym samym wypełnił obowiązek przewidziany w § 18 ust. 2 Regulaminu Pracy. Z rozumowaniem takim nie można się jednak zgodzić. Dla pracodawcy istotna jest także wiedza, że przewidywanego czasu nieobecności w pracy pracownik nie jest w stanie określić. Tymczasem okoliczność, czy informację tej treści obwiniony przekazał swoim przełożonym we właściwym czasie pozostała poza zakresem rozważań Sądu Apelacyjnego. Sąd ten nie dostrzegł przy tym, że znamiona zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego skarżący upatrywał także w zachowaniu polegającym na celowym i uporczywym unikaniu kontaktu z przełożonymi, a wpływającym na dezorganizację pracy w Wydziale. Sąd Apelacyjny nie dokonał oceny zachowania obwinionego pod tym kątem, chociaż ustalił, że obwiniony nie odbierał telefonów od przełożonych, oraz że z powodu jego nieobecności w pracy odwoływano wyznaczone sesje, zdejmowano sprawy z wokand, bądź też angażowano w ich załatwienie innych sędziów. Rację ma zatem skarżący podnosząc, że wskazane przejawy zachowania obwinionego powinny zostać poddane ocenie przez pryzmat § 2 i § 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, zgodnie z którymi sędzia powinien kierować się poczuciem obowiązku, przestrzegać dobrych obyczajów, dbać o autorytet swojego urzędu, o dobro sądu, w którym pracuje oraz o dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej.

W świetle powyższego, zgodzić się trzeba z zarzutami skarżącego, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględniając całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej naruszył art. 410 k.p.k., jak również, że dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie odpowiada wymogom określonym w art. 7 k.p.k.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 437 § 1 oraz art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. orzekł, jak w sentencji.

**Pismo Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 1991 r. Nr Pr. 137-67/91, wskazujące na późniejsze niż dnia 14 grudnia 1981 r. ogłoszenie Dziennika Ustaw Nr 29, zawierającego m. in. dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (poz. 154), jako nowy dowód w rozumieniu art. 474 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. z 1969 r. (obecnie art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k.), stanowiło podstawę wznowienia postępowania, gdyż sądom orzekającym – przed datą sporządzenia pisma – w sprawach o czyny określone w dekrete o stanie wojennym, dowód ten nie był znany.**

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego – Prezes Sądu Dyscyplinarnego w sprawach dyscyplinarnych sędziów Sądu Najwyższego, na podstawie art. 80 § 2b zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w zw. z art. 8 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.),

#### **o d m a w i a**

przyjęcia oczywiście bezzasadnego wniosku prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 13 lipca 2007 r., sygn. akt (...), o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku.

#### **U z a s a d n i e n i e**

Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej określany jako prokurator IPN) złożył wniosek do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, wobec istnienia uzasadnionego podejrzenia, że:

„I. W dniu 14 lipca 1982 r. w W., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z czterema ówczesnymi sędziami Sądu Najwyższego, w toku prowadzonego postępowania przeciwko Marianowi J. i Ryszardowi S. o sygn. V KR 321/82, dopuścił się zbrodni komunistycznej, polegającej na przekroczeniu uprawnień i bezprawnym pozbawieniu wolności Mariana J. w ten sposób, że w dniu 14 lipca 1982 r. wydał wyrok, sygn. akt (...), o utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Wojewódzkiego z dnia 8 stycznia 1982 r., sygn. akt (...), w sprawie Mariana J., pomimo tego, że czyn który zarzucano Marianowi J., a określony w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia

12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29 poz. 154), który stanowił podstawę jego skazania przez Sąd Wojewódzki na karę 4 lat pozbawienia wolności, nie był przez prawo zabroniony, przez co pozbawił bezprawnie wolności Mariana J. do dnia 8 kwietnia 1983 r., które to zachowanie nosiło cechy represji politycznej stosowanej wobec wyżej wymienionego za jego przynależność do NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w zw. art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r., Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

II. W dniu 14 lipca 1982 r., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z czterema ówczesnymi sędziami Sądu Najwyższego, w toku prowadzonego postępowania przeciwko Marianowi J. i Ryszardowi S. o sygn. akt (...), dopuścił się zbrodni komunistycznej, polegającej na przekroczeniu uprawnień i bezprawnym pozbawieniu wolności Ryszarda S. w ten sposób, że w dniu 14 lipca 1982 r. wydał wyrok sygn. akt (...), o utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Wojewódzkiego z dnia 8 stycznia 1982 r. sygn. akt (...) w sprawie Ryszarda S., pomimo tego, że czyn który zarzucano Ryszardowi S., a określony w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154), który stanowił podstawę jego skazania przez Sąd Wojewódzki na karę 4 lat pozbawienia wolności, nie był przez prawo zabroniony, przez co pozbawił bezprawnie wolności Ryszarda S. do dnia 8 kwietnia 1983 r., które to zachowanie nosiło cechy represji politycznej stosowanej wobec wyżej wymienionego za jego przynależność do NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w zw. art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r., Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.)”.

W tych opisach przestępstw prokurator IPN nie podał daty czynu zarzucanego Marianowi J. i Ryszardowi S., jednak z uzasadnienia wniosku wynika, że w akcie oskarżenia skierowanym do Sądu Wojewódzkiego wskazano dni 14 – 16 grudnia 1981 r. Okres ten przyjął Sąd Wojewódzki w opisie czynu przypisanego tym oskarżonym.

Prokurator IPN podejrzenie popełnienia przestępstw przez sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku uzasadnił m. in. tym, że „obecnie jest to już faktem powszechnie wiadomym, co wynika z informacji Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów (...) to Dziennik Ustaw Nr 29 z 1981 r. z tekstem dekretu o stanie wojennym i o postępowaniach szczególnych (...) był antydatowany, gdyż jego druk rozpoczęto dopiero w godzinach rannych 17 grudnia 1981 r. (...). W świetle powyższego bezsporne jest, że w dniach, w których wyżej wymienieni pokrzywdzeni mieli dopuścić się przypisanych im czynów, dekret o stanie wo-



jennym, jako ogłoszony w Dzienniku Ustaw z dnia 14 grudnia 1981 r., nie mógł obowiązywać i powodować pociągania ich do odpowiedzialności karnej za naruszenie jego przepisów (...), zastosowanie wobec pokrzywdzonych przez prokuratorów i sędziów podejmujących czynności w ich sprawie było również pogwałceniem jednej z najbardziej fundamentalnych zasad procesu karnego, to jest zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege anteriori*”, której „rozwinięciem są cztery zasady szczegółowe dotyczące (...) i zakazu działania prawa wstecz”. W kontekście ostatniej z wymienionych zasad prokurator IPN przedstawił obszerny wywody o niedopuszczalności stosowania art. 61 dekretu o stanie wojennym w sprawach o przestępstwa określone w tym dekrete.

W podsumowaniu, prokurator IPN stwierdził, że sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku „(...) utrzymując w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego (...) skazujący Mariana J. i Ryszarda S. na bezwzględne kary pozbawienia wolności w oparciu o czyny, które w chwili popełnienia nie były przez prawo zabronione, przekroczył swe uprawnienia i bezprawnie pozbawił wyżej wymienionych wolności (...), czym wyczerpał znamiona zbrodni komunistycznych z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k.”

Ocenę zasadności wniosku poprzedzić należy stwierdzeniem o niedopuszczalności powołania w tzw. kumulatywnym zbiegu przepisów art. 231 § 1 k.k., skoro prokurator IPN zakwalifikował czyny, które miał popełnić w 1982 r. sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, również jako wyczerpujące znamiona przestępstwa określonego w art. 189 § 2 k.k. (w Kodeksie karnym z 1969 r., obowiązującym w 1982 r., jego odpowiednikiem był art. 165 § 2 k.k.). Byłoby to możliwe tylko wtedy, gdyby typizujący przestępstwo „nadużycia władzy” art. 246 § 1 k.k. z 1969 r. nie był tzw. przepisem subsydiarnym (§ 4). Jeżeli wchodzi w grę zakwalifikowanie czynu jako zbrodni komunistycznej (art. 2 ust. 1 ustawy o IPN), uznanie, że określony czyn stanowił przestępstwo „nadużycia władzy” musi być poprzedzone analizą ustaleń faktycznych w sprawie pod kątem ewentualnego stwierdzenia, czy działanie lub zaniechanie sprawcy nie wypełniają ustawowych znamion innego przestępstwa szczególnego w Kodeksie karnym lub w innej obowiązującej wówczas ustawie karnej. Dopiero wykluczenie takiej sytuacji pozwala na przeniesienie rozważań na grunt art. 246 § 1 k.k. z 1969 r. i, w konsekwencji, w oparciu o przepis art. 4 § 1 k.k., na obecnie obowiązujący przepis art. 231 § 1 k.k. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2007 r., IV KK 93/07, niepubl.).

Również w piśmiennictwie podnosi się, że: „jeżeli mamy stosować kwalifikację chwili czynu, to nie bez znaczenia jest fakt, że w myśl art. 246 k.k., nie stosowało się tego przepisu do funkcjonariusza państwowego, jeżeli czyn jego wyczerpywał znamiona innego przestępstwa. Skoro w kwalifikacji tej jest podniesione równoległe przestępstwo polegające na zatarciu śladów przestępstwa, to wyłączałoby to możliwość zakwalifikowania go również jako przestępstwa służbowego z innym przestępstwem pozasłużbowym, jakim jest zacieranie śladów jego popełnienia” (zob. G. Rejman: Zbrodnie komunistyczne w koncepcji polskiego prawa karnego, WPP 2006, nr 1, s. 10). Przypomnieć należy, że opracowanie dotyczyło

sprawy, w której funkcjonariusz publiczny został oskarżony przez prokuratora IPN o zbrodnię komunistyczną, zakwalifikowaną jako przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 239 § 1 k.k.

W pełni podzielając zaprezentowane stanowiska stwierdzić należy, że zbędne są dalsze rozważania czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku przestępstw w części dotyczącej kwalifikacji prawnej z art. 231 § 1 k.k.

Pozostaje do rozważenia, czy podejrzenie takie zachodzi w przypadku przestępstw określonych w art. 189 § 2 k.k., skoro sędzia Sądu Najwyższego był członkiem składu orzekającego w sprawie Mariana J. i Ryszarda S. (w tym miejscu należy zauważyć, że sformułowanie prokuratora IPN, iż sędzia Sądu Najwyższego „wydał wyrok” w sposób oczywisty rozmija się z konstytucyjnym porządkiem zarówno przed 1997 r., jak i obecnie o wyłącznej prerogatywie sądów w tej materii), gdy przypisany im czyn nie był przez prawo zabroniony z powodów wskazanych w uzasadnieniu wniosku.

Zapewne tylko przez przeoczenie, ale prokurator IPN nie podał daty pisma wskazującego na późniejsze niż dnia 14 grudnia 1981 r. ogłoszenie Dziennika Ustaw Nr 29, zawierającego m. in. dekret o stanie wojennym. Otóż pismo to zostało skierowane przez Biuro Prawne Urzędu Rady Ministrów w dniu 9 kwietnia 1991 r. (Nr Pr. 147 – 67/91) do Biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego i dopiero po tej dacie stało się podstawą praktyki orzeczniczej jako tzw. *propter nova* (zob. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1992 r., OSNKW 1992, z. 9 – 10, poz. 69). Na tej właśnie podstawie doszło do uniewinnienia Mariana J. i Ryszarda S. przez Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 24 czerwca 1993 r., sygn. akt (...), (rozpoznając sprawę Sąd przeprowadził dowód z powołanego pisma – s. 2 uzasadnienia wyroku). Przypomnieć w związku z tym należy treść przepisu art. 474 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. z 1969 r.: „Postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem wznawia się, jeżeli (...) po wydaniu orzeczenia ujawnią się nowe fakty lub dowody nie znane przedtem sądowi, wskazujące na to, że (...) skazany jest niewinny (...)”.

W powołanym wyroku z dnia 17 marca 1992 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że: „Wznowienie postępowania może nastąpić tylko wtedy, gdy nowe dowody świadczą o określonych przez ustawę wadach wyroku. Takim dowodem jest w tej sprawie (i jej podobnych) wspomniane pismo Nr Pr. 147 – 67/91”. Inaczej mówiąc, gdyby sądom orzekającym w latach 1981 – 1983 znany był fakt „antydatowania” Dziennika Ustaw, zawierającego m. in. dekret o stanie wojennym, to zmiana orzeczeń w sprawach o przestępstwa określone w tym dekrete w trybie wznowienia postępowania nie byłaby możliwa.

Jest zatem oczywiste, że warunkiem postawienia sędziemu zarzutu, iż uczestniczył on w bezprawnym pozbawieniu wolności osoby oskarżonej o czyn popełniony w okresie „antydatowania”, jest wykazanie znajomości tego faktu przez sędziego w chwili orzekania, w przeciwnym bowiem przypadku należy liczyć się z taką oceną (której trafność nie budzi żadnych wątpliwości), jak miało to miejsce w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sę-

dziów do odpowiedzialności karnej, rozpoznanej przez Sąd Najwyższy w dniu 13 stycznia 2003 r. (uchwała SNO 54/02, Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego 2003, z. I, poz. 17). Sąd ten stwierdził: „Razi natomiast dowolnością wyrażona w zażaleniu sugestia, iż osoby objęte wnioskiem mogły mieć w chwili prowadzenia postępowania świadomość antydatowania Dziennika Ustaw zawierającego treść dekretu o stanie wojennym, mimo iż „co prawda” (żałący się tego nie ukrywa) fakt ten stał się powszechnie znany w 1991 r. Żałący się nie twierdzi przecież, że osoby te pozostawały w kontakcie z kimkolwiek z wąskiego grona osób wtajemniczonych w kulisy wprowadzenia stanu wojennego lub dokonujących druku Dziennika Ustaw i miały z tego powodu wiedzę pozwalającą odrzucić domniemanie zgodności czasu publikacji aktu prawnego z datą wskazaną w Dzienniku Ustaw zawierającym ten akt. Za oczywiste należy nadto uznać, że ukrywanie rzeczywistych okoliczności, a zwłaszcza czasu wydania Dziennika Ustaw leżało w interesie wprowadzających stan wojenny”.

Podobnie zagadnienie to ujmuje się w piśmiennictwie (zob. H. Kmieciak: W kwestii odpowiedzialności karnej za respektowanie klauzuli o retroakcji dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (art. 61) przy stosowaniu jego przepisów, WPP 2006, nr 1, s. 33): „Skoro bowiem antydatowanie Dziennika Ustaw Nr 29 z 1981 r. oficjalnie ujawniono dopiero w 1991 r., w związku z czym dopiero w tym czasie upadło domniemanie prawne, że tenże Dziennik został wydany w dniu 14 grudnia 1981 r., to przecież nie sposób wymagać, by funkcjonariusz publiczny stosujący przepisy w okresie stanu wojennego mógł mieć wówczas świadomość tego antydatowania. Naturalnie, poza wyjątkowym wypadkiem, gdyby był w to wtajemniczony (...)”.

Dodać należy, że okoliczności związane z wydaniem Dziennika Ustaw Nr 29 z dnia 14 grudnia 1981 r. przedstawił m. in. L. Mażewski: Stany Nadzwyczajne w Polsce w latach 1918 – 1989, Toruń 2006, s. 196 i in. Z opisu tych okoliczności nie wynika, aby ktokolwiek z sędziów (a sędzia objęty wnioskiem prokuratora IPN w szczególności) uczestniczył w uzgodnieniach ostatecznego kształtu, uchwalonego już przez Radę Państwa, dekretu o stanie wojennym i mógł mieć w związku z tym świadomość późniejszego niż figurującego w Dzienniku Ustaw dnia jego publikacji.

Truizmem jest przypomnienie, że przestępstwem jest czyn zawiniony, skoro „Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu” (art. 1 § 3 k.k.). Przed wszystkim, przesłanką winy jest tzw. strona podmiotowa przestępstwa, określona w art. 9 k.k., tzn. – przy przestępstwach umyślnych, a do takich zalicza się przestępstwo stypizowane w art. 189 § 2 k.k. – zamiar popełnienia przestępstwa.

Rozważań w tym zakresie nie zawiera wniosek prokuratora IPN w sprawie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, co sprawia, że – uwzględniając wcześniej poczynione uwagi – należało odmówić jego przyjęcia. Jeżeli bowiem wniosek jest oczywiście bezzasadny, jak to ma miejsce w ni-

niejszej sprawie, prezes sądu dyscyplinarnego nie tylko jest uprawniony, ale obligowany do wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia.

Już tylko zauważyć należy, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 1 lipca 2002 r., SND 1/02 (utrzymanej w mocy uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w składzie siedmiu sędziów z dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02, Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego 2002, z. I – II, poz. 36), wniosek prokuratora IPN w podobnej sprawie, określił jako oczywiście bezzasadny, chociaż zarzut dotyczył akcji strajkowej również w dniu 13 grudnia 1981 r., a więc dniu, w którym z formalnego punktu widzenia dekrety z dnia 12 grudnia 1981 r. miały retroaktywny charakter (zob. L. Mażewski: j.w., s.198). Tym bardziej – w zakresie strajku, który rozpoczął się po dniu 13 grudnia 1981 r., przy braku jakichkolwiek danych wskazujących na świadomość w chwili orzekania przez sędziego Sądu Najwyższego, że strajk ten trwał w okresie „antydatowania” Dziennika Ustaw – konstatacja o oczywistej bezzasadności pozbawiona jest alternatywy.

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SND 2/07

**1. Prezes sądu dyscyplinarnego jest uprawniony do wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych) z uwagi na to, że wniosek ten jest „oczywiście bezzasadny”, nie tylko mając na względzie oczywisty brak podstaw faktycznych do wysuwania żądania dotyczącego uchylenia immunitetu, ale także kierując się względami natury prawnej, które w jaszkrawy sposób świadczą o tym, że wszczęcie postępowania karnego przeciwko sędziemu byłoby bezprzedmiotowe.**

**2. Możliwość i zasadność wydania zarządzenia, które znajduje swoje umocowanie w treści art. 80 § 2b Prawa o ustroju sądów powszechnych, należy wiązać nie ze źródłami „oczywistej bezzasadności” wniosku, ale ze stopniem nieracjonalności wystąpienia przez prokuratora o wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.**

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Iwulski.*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego, sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku – Andrzeja Konopki oraz protokolanta po rozpoznaniu zażalenia, wniesionego przez prokuratora Instytutu Pamięi Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, na zarządzenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 r., sygn. akt SND 2/07, w przedmiocie odmowy przyjęcia – na podstawie art. 80 § 2b zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w zw. z art. 8 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), jako oczywiście bezzasadnego wniosku prokuratora Instytutu Pamięi Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 13 lipca 2007 r., sygn. akt: (...), o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

## Uzasadnienie

Wnioskiem złożonym do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w dniu 23 lipca 2007 r. prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu domagał się wydania zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, „wobec istnienia uzasadnionego podejrzenia, iż :

- I. W dniu 14 lipca 1982 r. w W., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z czterema ówczesnymi sędziami Sądu Najwyższego, w toku prowadzonego postępowania przeciwko Marianowi J. i Ryszardowi S., sygn. akt (...), dopuścił się zbrodni komunistycznej, polegającej na przekroczeniu uprawnień i bezprawnym pozbawieniu wolności Mariana J. w ten sposób, że w dniu 14 lipca 1982 r. wydał wyrok, sygn. akt (...), o utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Wojewódzkiego z dnia 8 stycznia 1982 r., sygn. akt (...), (błędne określenie istoty wyroku; powinno być „o oddaleniu rewizji nadzwyczajnej” – uwaga SN) w sprawie Mariana J., pomimo tego, że czyn który zarzucano Marianowi J., a określony w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154), który stanowił podstawę jego skazania przez Sąd Wojewódzki na karę 4 lat pozbawienia wolności, nie był przez prawo zabroniony, przez co pozbawił bezprawnie wolności Mariana J. do dnia 8 kwietnia 1983 r., które to zachowanie nosiło cechy represji politycznej stosowanej wobec wyżej wymienionego za jego przynależność do NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę,

tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

- II. W dniu 14 lipca 1982 r. w W., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z czterema ówczesnymi sędziami Sądu Najwyższego, w toku prowadzonego postępowania przeciwko Marianowi J. i Ryszardowi S., sygn. akt (...), dopuścił się zbrodni komunistycznej, polegającej na przekroczeniu uprawnień i bezprawnym pozbawieniu wolności Ryszarda S. w ten sposób, że w dniu 14 lipca 1982 r. wydał wyrok, sygn. akt (...), o utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Wojewódzkiego z dnia 8 stycznia 1982 r., sygn. akt (...), w sprawie Ryszarda S. (błędne określenie istoty wyroku;

powinno być „o oddaleniu rewizji nadzwyczajnej” – uwaga SN), pomimo tego, że czyn który zarzucano Ryszardowi S., a określony w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154), który stanowił podstawę jego skazania przez Sąd Wojewódzki na karę 4 lat pozbawienia wolności, nie był przez prawo zabroniony, przez co pozbawił bezprawnie wolności Ryszarda S. do dnia 8 kwietnia 1983 r., które to zachowanie nosiło cechy represji politycznej stosowanej wobec wyżej wymienionego za jego przynależność do NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę,

tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.)”.

Zarządzeniem wydanym w dniu 26 lipca 2007 r. Prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki, działając w zastępstwie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – Prezesa Sądu Dyscyplinarnego w sprawach dyscyplinarnych sędziów Sądu Najwyższego, powołując za podstawę prawną swego rozstrzygnięcia art. 80 § 2b zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w zw. z art. 8 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), odmówił przyjęcia wyżej wskazanego wniosku jako oczywiście bezzasadnego.

Zasadniczą część motywacyjną swego rozstrzygnięcia, Prezes Sądu Najwyższego – Prezes Sądu Dyscyplinarnego poprzedził stwierdzeniem, że prokurator IPN nie podał daty czynu zarzucanego Marianowi J. i Ryszardowi S., którą to datę, istotną dla jednego z wątków argumentacyjnych zarówno wniosku, jak i zażalenia, da się jednak ustalić na podstawie treści aktu oskarżenia skierowanego do Sądu Wojewódzkiego oraz wyroku tego Sądu.

W dalszej części uzasadnienia swego zarządzenia Prezes Sądu Najwyższego – Sąd Dyscyplinarnego rozważył zagadnienie o czysto prawnym charakterze i stwierdził, że niedopuszczalne jest stosowanie – tak jak postuluje to autor wniosku o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej – w tzw. kumulatywnym zbiegu przepisów art. 231 § 1 k.k. oraz art. 189 § 2 k.k., a to z uwagi na subsydiarny charakter przepisu art. 246 § 1 k.k. z 1969 r. (któremu odpowiada przyjęty przez prokuratora IPN przepis art. 231 § 1 k.k. z 1997 r.). Konstatacja ta – według zaskarżonego rozstrzygnięcia – nakazuje wyeliminować z pola dalszych rozważań kwestię występowania dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku przestępstw, w części dotyczącej kwalifikacji prawnej z art. 231 § 1 k.k., czyniąc aktualnymi jedynie rozważania co do przestępstw określonych w art. 189 § 2 k.k.

Przechodząc do istoty sprawy, Prezes Sądu Najwyższego – Prezes Sądu Dyscyplinarnego wywiódł, że pismo, wskazujące na późniejsze niż dnia 14 grudnia 1981 r. ogłoszenie

Dziennika Ustaw Nr 29, zawierającego m.in. dekret o stanie wojennym, zostało skierowane przez Biuro Prawne Urzędu Rady Ministrów w dniu 9 kwietnia 1991 r. (Nr Pr. 147 – 67/91) do Biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego, w związku z czym dopiero po tej dacie dowód ten mógł stać się podstawą praktyki orzeczniczej i dopiero od tejże daty mógł on stanowić podstawę do wzruszania prawomocnych orzeczeń w wyniku rozpoznania nadzwyczajnych środków zaskarżenia, w tym również w trybie wznawiania postępowań z tej przyczyny, iż po wydaniu orzeczenia ujawniły się „nowe fakty lub dowody nie znane przedtem sądowi” (art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k.), czyli na podstawie prawnej zwanej w orzecznictwie i piśmiennictwie jako tzw. *propter nova*. W konsekwencji, zwrócił uwagę na fakt, że gdyby fakt antydatowania rzeczonoego publikatora był znany sądom orzekającym w latach 1981 – 1983, brak byłoby – w latach dziewięćdziesiątych i późniejszych – podstaw do wzruszania wydanych w przeszłości orzeczeń we wskazanym trybie. Prezes Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego stwierdził, że nie sposób zatem przyjąć, aby sędzia – którego dotyczy wniosek – mógł posiadać, w chwili prowadzenia przez siebie postępowania, świadomość antydatowania Dziennika Ustaw, zawierającego treść dekretu o stanie wojennym. Bowiem dopiero w roku 1991, wraz z notyfikowaniem Sądowi Najwyższemu pisma „Nr Pr. 147 – 67/91”, upadło domniemanie prawne, że publikator ten został wydany (prawidłowo) w dniu 14 grudnia 1981 r.

W zaskarżonym zarządzeniu podkreślono ponadto, że wniosek prokuratora IPN w sprawie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, w ogóle nie zawiera rozważań dotyczących strony podmiotowej inkryminowanego przestępstwa, co przy uwzględnieniu umyślnego charakteru występku z art. 189 § 1 k.k. oraz wcześniej poruszanych kwestii, przesądza o jego oczywistej bezzasadności.

Zażalenie na powyższe zarządzenie złożył Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zaskarżając je w całości i zarzucając – na podstawie art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. – rozstrzygnięciu:

„I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 80 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) w związku z art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k. polegającą na przyjęciu oczywistej bezzasadności skierowania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku na podstawie dokonanej oceny wiarygodności dowodów przedstawionych przez prokuratora na poparcie wniosku, podczas gdy ugruntowana linia orzecznictwa wyraźnie wskazuje, iż ocena wiarygodności dowodów przedstawionych na poparcie zarzutów nie może być dokonana w ramach wstępnej kontroli oskarżenia, a jedynie po przeprowadzeniu pełnego postępowania;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż sędzia Sądu Najwyższego w toku rozprawy, sygn. akt (...), nie dopuścił się naruszenia zasady *lex retro non agit* pomimo, iż



czyny będące przedmiotem tego postępowania, a których mieli dopuścić się oskarżeni Marian J. i Ryszard S. miały miejsce w dniach 14 – 16 grudnia 1981 r., podczas gdy Dziennik Ustaw zawierający stanowiący podstawę ich skazania dekret o stanie wojennym nosił datę 14 grudnia 1981 r., zaś opublikowany został po dniu 16 grudnia 1981 r., przez co czyny stanowiące przestępstwa w świetle treści art. 46 ust. 1 i 2 tegoż dekretu, popełnione w dniu 13 grudnia 1981 r. (wewnętrzna sprzeczność twierdzeń; w tym samym zdaniu pierwotnie wskazano, prawidłowo, jako datę czynu, 14 - 16 grudnia 1981 r. – uwaga SN) w żaden sposób nie mogły być uznawane za zakazane przez prawo”.

Wskazując na powyższe skarżący – na podstawie art. 427 § 1 i 2 i art. 437 k.p.k. – wniósł o „uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przekazanie sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu celem jej przekazania do rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu przy Sądzie Najwyższym jako sądowi pierwszej instancji”.

Uzasadniając przytoczony wyżej zarzut z pkt. II *petitum* zażalenia, prokurator IPN podtrzymał twierdzenia, które zamieścił we wstępnym wniosku. Jedynym nowym elementem jest teza zamieszczona na k. 5 *in fine* – k. 6 maszynopisu zażalenia, zgodnie z którą z szeregu wyroków uniewinniających wydanych w latach 80-tych, a wymienionych w opracowaniu Marii Stanowskiej i Adama Strzembosza pt. „Sędziowie warszawscy w okresie próby 1981 – 1989” miałyby wynikać, że podstawą takich rozstrzygnięć był fakt, iż zarzucane czyny w chwili ich popełnienia były niekaralne, w związku z późniejszym opublikowaniem Dziennika Ustaw z dekretem o stanie wojennym. To z kolei – zdaniem skarżącego – miałyby świadczyć o tym, że sędziowie, w tym sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, „mogli posiadać wiedzę pozwalającą odrzucić domniemanie zgodności czasu publikacji aktu prawnego z datą wskazaną w Dzienniku Ustaw zawierającym ten akt”.

Odwołując się do zasad promulgacji aktów prawnych, obowiązujących w 1981 r., skarżący podniósł, że jedyną prawnie dopuszczalną formą ogłoszenia takowych była publikacja w Dzienniku Ustaw (art. 4 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw PRL i Dziennika Urzędowego Monitor Polski – Dz. U. Nr 58, poz. 524). Tym samym brak było podstaw do uznawania zgodności z obowiązującym ówczesnie prawem przepisu art. 61 dekretu o stanie wojennym, stanowiącym o mocy obowiązującej dekretu od dnia jego uchwalenia.

W części uzasadnienia nawiązującej do zarzutu z pkt. I *petitum* zażalenia, skarżący wywiódł, posiłkując się orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, że – jego zdaniem – zakres wstępnej kontroli oskarżenia nie obejmuje merytorycznej oceny poszczególnych dowodów i przesądzenia o winie oskarżonego, zaś oczywisty brak faktycznych podstaw oskarżenia zachodzi w sytuacji braku jakichkolwiek dowodów świadczących o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa, nie może być natomiast efektem oceny takowych (zob. przytoczone przez skarżącego: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2003 r., IV KK 132/03, publ. w OSNwSK 2003/1/1221; postanowienie tego Sądu z dnia 3 stycznia 2006 r., III KK 96/05, Prok. i Pr. 2007/2/6 oraz postanowienie Sądu Apela-

cyjnego w Katowicach z dnia 12 lipca 2006 r., II AKz 439/06, KZS 2006/11/86). Tymczasem odmowa przyjęcia wniosku nastąpiła w wyniku oparcia się na części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przy jednoczesnym odmówieniu waloru wiarygodności przedstawionej we wniosku argumentacji, a więc na skutek – niedopuszczalnej zdaniem skarżącego – oceny dowodów, dokonanej przez Prezesa Sądu Najwyższego.

Ponadto prokurator IPN podniósł, że podstawowym warunkiem podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jest „zebranie danych, które zawierają dostateczne podstawy do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa”, a innymi słowy, sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę o takim zezwoleniu, gdy dowody zgromadzone w postępowaniu przygotowawczym dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa. Jakakolwiek, wobec tego, ocena zasadności wniosku i przesłanego wraz z nim materiału dowodowego zastrzeżona jest do właściwości sądu dyscyplinarnego, a nie organu procedującego w trybie art. 80 § 2b ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Tak samo kształtuje się uprawnienie do stwierdzenia ewentualnego działania (tu: orzekania) w warunkach usprawiedliwionego błędu, odnośnie obowiązywania dekretu o stanie wojennym, co zastrzeżone jest do wyłącznej kompetencji sądu dyscyplinarnego, a nie jego prezesa. Ustalenie ewentualnego błędu, może nastąpić wyłącznie w drodze odebrania stosownej relacji od osoby, która podjęła inkryminowane jej działanie, co z uwagi na uwarunkowania proceduralne może wprawdzie nastąpić w postępowaniu przygotowawczym, z tym, że dopiero po uzyskaniu zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Jako „całkowicie bezprzedmiotowe” dla zastosowania instytucji przewidzianej w art. 80 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych zostały uznane przez autora zażalenia, zawarte w uzasadnieniu zarządzenia Prezesa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, rozważania dotyczące powołania w kwalifikacji prawnej przedstawionej we wniosku, również art. 231 § 1 k.k. Uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wiąże tylko, przy wszczęciu postępowania przygotowawczego, co do osoby i rodzaju przestępstwa, nie zaś co do jego kwalifikacji prawnej, która stosownie do treści art. 399 § 1 k.p.k. może ulec zmianie aż do momentu wydania wyroku.

Prokurator IPN podniósł również, że brak jest jakiegokolwiek związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy ewentualnym pozostawianiem przez obwinionego sędziego w kontaktach z osobami obeznanymi z kulisami wprowadzania stanu wojennego a pogwałceniem przez niego zasady *nullum crimen nulla poena sine lege poenali anteriori*.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając zażalenie zważył, co następuje:**

Zażalenie jest niezasadne, a zatem zaskarżone zarządzenie należało utrzymać w mocy.

Na wstępie wskazać należy, jaki był, w związku z kierunkiem zaskarżenia i cechami podmiotu wnoszącego środek odwoławczy, zakres kognicji Sądu Najwyższego – Sądu Dys-

cyplinarnego, działającego jako organ *ad quem*, to jest jako organ rozpoznający środek odwoławczy. Zgodnie z art. 434 § 1 k.p.k., stosowanym odpowiednio w tzw. postępowaniu immunitetowym ze względu na treść art. 80d § 1 zd. 3 p.u.s.p. oraz art. 128 p.u.s.p., sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść osoby, której dotyczy wnioski o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, tylko w granicach zaskarżenia oraz jedynie w wypadku stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym. W niniejszej sprawie nie stwierdzono zaś okoliczności, które nakazywałyby bądź to z urzędu przekroczyć granice zaskarżenia, bądź to uwzględnić z urzędu uchybienia, których nie podniesiono w zażaleniu. Tak więc dalsze wywody niniejszego uzasadnienia będą ściśle nawiązywały do treści zawartych w zażaleniu prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 7 sierpnia 2007 r.

W drugiej kolejności należy zwrócić uwagę na to, że wskazane pismo procesowe prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nie we wszystkich fragmentach ma charakter klasycznego środka odwoławczego. Skarżący nie zechciał bowiem do końca respektować zasady, iż zażalenie, tak jak każdy środek odwoławczy, nie może sprowadzać się do prostego powtórzenia argumentów użytych w skardze mającej zainicjować dany typ postępowania, bez zważania na to, czy i w jaki sposób do argumentów tych odniósł się już organ procesowy pierwszej instancji i bez rozważenia tego, czy powtarzane argumenty mogą mieć zastosowanie w realiach faktycznych i procesowych sprawy, w której środek ten jest wnoszony. Z istoty środka odwoławczego wynika bowiem, że stosowana w nim argumentacja powinna być ukierunkowana na wykazanie błędów, których miał się dopuścić organ *a quo*, i to ze wskazaniem nie tylko tego, że określone uchybienie jest przez ustawę procesową wymieniane jako podstawa odwoławcza, ale także i przy udokumentowaniu, że dopuszczenie się określonego uchybienia mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

Taki właśnie, całkowicie „nieodwoławczy” charakter mają, z wyjątkiem jednego argumentu, wywody mające służyć za uzasadnienie zarzutu z pkt. II *petitum* zażalenia. Skarżący zdaje się ignorować powszechnie akceptowaną regułę, zgodnie z którą zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia (pomińmy oczywisty lapsus zażalenia, w którym mowa jest konsekwentnie o „orzeczeniu”, gdy tymczasem, z powołaniem się na odpowiednie stosowanie art. 438 § 1 k.p.k. w zw. z art. 466 § 1 k.p.k., należało wskazywane zarzuty odnosić do zaskarżonego „zarządzenia” ewentualnie „rozstrzygnięcia”), jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez organ wydający rozstrzygnięcie pierwszoinstancyjne, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej tylko polemiki z ustaleniami poczynionymi w uzasadnieniu rozstrzygnięcia organu *a quo*, lecz powinien zmierzać do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się ten organ w ocenie zebranego materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom organu *a quo* odmiennego poglądu nie może zaś

prowadzić do wniosku o dopuszczeniu się przez tenże organ błędu w ustaleniach faktycznych, w rozumieniu art. 438 § 1 pkt 3 k.p.k.

Konkludując: zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia, nie może się sprowadzać do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się organ *a quo* w dokonanej przez siebie ocenie (por. z poglądami wyrażonymi w odniesieniu do tego charakteru zarzutu np. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, z. 9, poz. 84; wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58, z aprobującymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1976, nr 2, s. 64, oraz W. Daszkiewicza, PiP 1976, nr 4, s. 127; zob. też analogiczne ujęcie zagadnienia w orzecznictwie sądów powszechnych, np. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 lipca 1995 r., II Akc 182/95, OSNPiPr 1996, z. 2-3, poz. 24; wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 października 2000 r., II Aka 138/00, OSNPiPr 2002, z. 1, poz. 28, oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 maja 2001 r., II Aka 80/01, OSNPiPr 2002, z. 11, poz. 27). Uwzględniając powyższe, nie może być skuteczny środek odwoławczy, operujący ogólnikami, typu: „Odmowa przyjęcia wniosku nastąpiła w wyniku oparcia się na części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przy jednoczesnym odmówieniu przymiotu wiarygodności przedstawionej we wniosku argumentacji” (zob. k. 7 maszynopisu zażalenia).

Zauważyć wypada, że jeśli już upatrywać uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania, to stwierdzenie ich istnienia należałoby odnieść do wywodów zażalenia osadzonych w kontekście stwierdzeń zawartych we wniosku złożonym przez prokuratora IPN w dniu 13 lipca 2007 r. (które to pismo procesowe zainicjowało tok procedowania w niniejszej sprawie) i do wewnętrznej spójności samego wniosku. Na ten wewnętrzny brak logiki w twierdzeniach organów prokuratury w delikatny sposób zwrócił uwagę już Prezes Sądu Najwyższego w zaskarżonym zarządzeniu (k. 3 *in fine* – k. 4 w zestawieniu z k. 6 jego uzasadnienia). Skoro owa dyskretna forma okazała się zawodna, obecnie należy sprzecznosci te wytknąć już w sposób otwarty. Na str. 7 maszynopisu wniosku znajduje się odpowiadające faktom historycznym ustalenie, iż „o b e c n i e (podkreślenie – SN) jest to już faktem powszechnie wiadomym, co wynika z informacji Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów, a także z zeznań głównego specjalisty wymienionego urzędu ds. legislacji Antoniego Kornasia, to Dziennik Ustaw Nr 29 z 1981 r. z tekstem dekretu o stanie wojennym i o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego był antydatowany, gdyż jego druk rozpoczęto dopiero w godzinach rannych 17 grudnia 1981r., a ukończono go w dniu następnym” (składnia zdania jak w oryginale – uwaga SN). Już tylko w kontekście użytego przez prokuratora IPN prawidłowego stwierdzenia, iż „obecnie” fakt ten jest powszechnie znany, należałoby postawić pytanie, jak – w świetle zasad logiki oraz reguł wiedzy i doświadczenia życiowego – można z tego, że

„obecnie” coś jest powszechnie znane, wywodzić czykolwiek obowiązek posiadania wiedzy co do takiego faktu w przeszłości i, co więcej, czynić mu z tego tytułu zarzut, a z zarzutu tego wywodzić wszelkie skutki prawne, o jakich mowa tak we wniosku zmierzającym do zainicjowania postępowania o uchylenie immunitetu, jak i w rozpoznawanym środku odwoławczym. Dodać należy, że autor powyższego sformułowania, zawartego we wniosku prokuratury, musiał posiadać wiedzę o dacie, w jakiej ujawniona została newralgiczna informacja Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów, a także o dacie, w jakiej zostały na tę samą okoliczność złożone zeznania przez wskazanego funkcjonariusza tego urzędu, Antoniego Kornasia. Po pierwsze, w ogólnie dostępnym i powszechnie znanym oficjalnym zbiorze orzecznictwa Sądu Najwyższego, wiadomość o ujawnieniu przez Biuro Prawne Urzędu Rady Ministrów antydatowania Dziennika Ustaw Nr 29 z 1981 r. po raz pierwszy pojawiła się na początku 1992 r., gdy to w nr 1-2 OSNKW z 1992 r., pod poz. 3 opublikowany został wyrok składu 7 sędziów z dnia 20 września 1991 r., II KRN 154/91. To właśnie w tej precedensowej sprawie po raz pierwszy ujawnione zostało pismo Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów, sygnowane Nr Pr. 147-67/91 (zob. k. 13 akt Sądu Najwyższego o sygn. II KRN 154/91) i w konsekwencji po raz pierwszy odwołano się do – powziętej dopiero w tym właśnie czasie nie tylko przez sędziów Sądu Najwyższego, ale przez całe polskie środowisko prawnicze – wiedzy o kompromitujących władze stanu wojennego okolicznościach fałszu intelektualnego aktu prawnego mającego moc ustawy (zob. szerzej A. Wąsek: *Glosa do wyroku składu 7 sędziów z 20 września 1991 r.*, PiP 1993, nr 10, s. 113 i nast., a w szczególności s. 116). Po drugie, w jednoznaczny sposób świadczy o tym odnotowanie przez prokuratora (ale jedynie na marginesie str. 7 maszynopisu wniosku) zarówno faktu posiadania przez organy IPN newralgicznego pisma Biura Prawnego URM, sygnowanego Nr Pr. 147 – 67/91 (choć na wskazanej, zapewne omyłkowo, przez prokuratora k. 5045 akt głównych, przesłanej w kserokopii Sądowi Najwyższemu, figuruje zupełnie inny dokument), a także wiedzy tych organów, jak ograniczony był krąg osób, którym w grudniu 1981 r. znany był fakt antydatowania Nr 29 Dziennika Ustaw i jak późno fakt ten przekazany został do wiadomości opinii publicznej (tę ostatnią okoliczność potwierdzają zeznania świadka A. Kornasia, w których przyznaje on, że wstydlivy fakt antydatowania organu promulgacyjnego ujawniono dopiero w 1991 roku – zob. k. 5052-5057 akt głównych, a w szczególności k. 5055). Wskazane wyżej dowody wykazują zatem, że – w opozycji do wiedzy „obecnej” – p o p r z e d - n i o (podkreślenie – SN), to jest co najmniej do dnia 9 kwietnia 1991 r., wiedza na temat faktu antydatowania Dziennika Ustaw zawierającego m.in. treść dekretu o stanie wojennym, mogła być znana jedynie bardzo wąskiemu, ściśle wtajemniczonymu kręgowi osób. Nadmierna, jak się okazało, delikatność stwierdzeń zaskarżonego zarządzenia, w którym wytknięto, iż „zapewne tylko przez przeoczenie, prokurator IPN nie podał daty pisma wskazującego na późniejsze niż dnia 14 grudnia 1981 r. ogłoszenie Dziennika Ustaw Nr 19, zawierającego m. in. dekret o stanie wojennym” (k. 6 uzasadnienia), dała autorowi środka odwoławczego asumpt do podtrzymania tezy już nie tylko o samej możliwości powzięcia przez

sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku informacji o tym, że stosuje prawo, które nie zostało jeszcze prawidłowo ogłoszone, a więc ustawę nieobowiązującą, ale wręcz tezy o posiadaniu przez tegoż sędziego takiej wiedzy. Należy zatem obecnie otwarcie stwierdzić, iż zapewne nie przez przypadek najpierw na kilkunastu stronach wniosku, a obecnie na kilku stronach zażalenia, nie pada data pisma Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów sygnowanego Nr Pr. 147 – 67/91, albowiem podanie tej daty ukazywałoby jak na dłoni wewnętrzny brak logiki twierdzenia, iż możliwe było posiadanie przez sędziów orzekających w latach osiemdziesiątych świadomości okoliczności ujawnionych dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych, a w konsekwencji wywodzenie z nielogicznego założenia wyjściowego także i założeń dalszych, mających uzasadnić tezę o dopuszczeniu się między innymi przez sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku czynów wypełniających znamiona przestępstw wskazanych w *petitum* wniosku o wydanie zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Prokurator IPN próbuje przejść do porządku dziennego także i nad argumentem nawiązującym do treści art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k., gdy tymczasem bez popadania w wewnętrzną sprzeczność założeń i brak logiki oraz konsekwencji w podejmowanych krokach prawnych nie można z jednej strony akceptować wznawiania postępowań w tego typu sprawach, jak sprawa Mariana J. i Ryszarda S., z tego powodu, iż po wydaniu orzeczenia ujawniły się nowe fakty lub dowody nieznanne przedtem sądowi, wskazujące na to, że czyn, który został przypisany skazanym nie stanowił przestępstwa, a z drugiej strony wnioski o uchylenie immunitetu opierać na twierdzeniu przeciwnym, zgodnie z którym członkowie składów orzekających w latach osiemdziesiątych dopuścili się zbrodni komunistycznej, stosując ustawę, co do której mieli świadomość antydatowania jej publikacji.

Jak już wyżej zasygnalizowano, w rozpoznawanym zażaleniu odwołano się do jednego tylko argumentu, mającego służyć za uzasadnienie zarzutu z pkt. II jego *petitum*, który nie stanowił powtórzenia treści samego wniosku. Argumentem tym jest rzekome twierdzenie autorów cyt. opracowania A. Strzembosza oraz M. Stanowskiej, iż sędziom warszawskim już w początku lat osiemdziesiątych znany był fakt antydatowania Dziennika Ustaw zawierającego dekret o stanie wojennym. Istotnie, gdyby argument ten okazał się trafny, mógłby on i powinien, bez wątpienia, prowadzić do uwzględnienia środka odwoławczego i wzruszenia zaskarżonego zarządzenia. Jedynie na marginesie zauważyć należy, że przy prawidłowej konstrukcji zażalenia odwołanie się do tego argumentu w uzasadnieniu powinno być poprzedzone w samym *petitum* przywołaniem jako podstawy prawnej art. 427 § 3 k.p.k. w zw. z art. 466 § 1 k.p.k. oraz w zw. z art. 80 § 3 zd. 3 (w dacie sporządzania przez prokuratora środka odwoławczego, zaś obecnie – art. 80d § 1 zd. 3) p.u.s.p. i art. 128 p.u.s.p. Jest rzeczą oczywistą, że to bynajmniej nie wskazany mankament konstrukcyjny wpłynął na zdyskwalifikowanie także i tego argumentu. Rzecz bowiem w tym, że okazał się on całkowicie – oględnie rzecz nazywając – nieprawdziwy. Można mieć jedynie nadzieję, że odwołanie się do treści mających rzekomo figurować we wskazanej przez prokuratora IPN publi-

kacji, z całkowitym wypaczeniem ich sensu, jest po prostu wynikiem nieuważnej lektury książki A. Strzembosza i M. Stanowskiej przez skarżącego, nie wynika zaś z innych przyczyn. Twierdzenie, że na str. 239 – 245 opracowania „*Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*”, Warszawa 2005, figurować mają dowody, iż w latach 80-tych „stosunkowo często jako podstawę uniewinnienia powoływano fakt, iż zarzucane czyny w chwili ich popełnienia były niekaralne w związku z późniejszym opublikowaniem Dziennika Ustaw zawierającego dekret o stanie wojennym”, najzwyczajniej nie odpowiada prawdzie. Stwierdzenie takie nie jest bowiem powiązane na wskazanych stronicach z żadnym z orzeczeń przytaczanych przez autorów książki. Co więcej, gdyby prokurator IPN uważnie odczytał treści zawarte na powoływanych stronicach, to doszedłby do konkluzji, że wręcz zaprzeczają one przyjmowanemu przezeń założeniu. Na wskazanych stronicach przywoływane są bowiem, co prawda, wyroki uniewinniające, ale w odniesieniu do niektórych z nich figuruje nadto informacja, że w zakresie niektórych zarzutów, zawartych w tych samych wyrokach, nastąpiło umorzenie postępowania z powodu stwierdzenia przedawnienia albo np. zastosowano instytucję warunkowego umorzenia postępowania. Jest oczywiste, że w wypadku posiadania przez sędziów wydających te orzeczenia świadomości tzw. antydatowania Dziennika Ustaw Nr 29 z 1981 r., odwoływanie się, choćby w części, do instytucji przedawnienia lub warunkowego umorzenia postępowania stanowiłoby nie tylko rażąco niekonsekwencję, ale powinno być przez prokuratora IPN oceniane tak samo, jak zachowanie sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku. Tak więc inna musiała być tzw. podstawa prawna wyroków uniewinniających wydawanych w sprawach, których sygnatury przytoczone zostały przez A. Strzembosza i M. Stanowską. W jeszcze bardziej oczywisty sposób wypaczone zostały przez skarżącego treści zawarte na powoływanej przezeń str. 101 opracowania pióra dwójki wskazanych autorów. Istotnie, na tej właśnie stronie figuruje tak eksponowane przez prokuratora IPN stwierdzenie, że „stosunkowo często przy wydawaniu wyroku uniewinniającego powoływano się na to, że zarzucane czyny w chwili ich popełnienia były niekaralne w związku z późniejszym opublikowaniem Dziennika Ustaw zawierającego dekrety „wojenne”. Niekiedy uniewinnienie następowało z braku „wystarczającej podstawy faktycznej”. Tyle tylko, że w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości odnosi się ono do wyroków ferowanych w tzw. postępowaniach rehabilitacyjnych, toczących się w latach 90-tych, w związku z wnoszeniem przez uprawnione podmioty rewizji nadzwyczajnych lub wniosków o wznowienie postępowania, a nie, jak sugeruje skarżący, do wyroków „wydanych w latach 80-tych”. W celu właściwego zrozumienia tekstu wystarczyło zapoznać się z kontekstem cytowanego przez prokuratora IPN fragmentu, to jest z kilkoma zdaniami poprzedzającymi ten fragment lub kilkoma zdaniami następującymi po nim albo choćby z przypisami zawartymi za str. 100 oraz 101 książki A. Strzembosza i M. Stanowskiej, w tym także z przypisem o numeracji 54., dotyczącym cytowanych zdań, w których to odnośnikach przywoływane są sygnatury spraw z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych i daty orzeczeń póź-

niejsze od newralgicznego dnia 9 kwietnia 1991 r., w którym ujawnione zostało antydatowanie Dziennika Ustaw Nr 29 z 1981 r.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza więc z całą stanowczością, że ani na stronicach wskazanych przez autora środka odwoławczego, ani w żadnym innym fragmencie powoływanej książki, nie można znaleźć jakiegokolwiek uzasadnienia dla twierdzenia, że „sędziowie i prokuratorzy, w tym także sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, mogli posiadać wiedzę pozwalającą odrzucić domniemanie zgodności czasu publikacji aktu prawnego z datą wskazaną w Dzienniku Ustaw zawierającym ten akt”. W konsekwencji zaś tezę zgłoszoną przez prokuratora IPN na k. 6 maszynopisu uzasadnienia, że „okoliczność tą uznać należy za fakt notoryjny, który na mocy art. 168 k.p.k. nie wymaga dowodu” wolno uznać już nie tylko za całkowicie bezzasadną, ale wręcz paradoksalną. Jeśli coś można uznać za notorium, to fakt, że w trudnym okresie lat osiemdziesiątych szereg wyroków uniewinniających opartych było na odważnym, pogłębionym stosowaniu przy ocenie dowodów reguły *in dubio pro reo* (ówczesny art. 3 § 3 k.p.k. z 1969 r.) albo interpretacji zawężającej znamiona niektórych zachowań stypizowanych w dekrete o stanie wojennym (np. pojęcia „strajku” czy „akcji protestacyjnej”). Natomiast przyjmowanie założenia, że sędziowie (a odpowiednio także i prokuratorzy) mieli świadomość antydatowania organu promulgacyjnego, w którym opublikowany został dekret o stanie wojennym, a w konsekwencji mogli i powinni opierać wyroki uniewinniające na tym właśnie argumentie, stoi w oczywistej sprzeczności z prawdą historyczną o tych czasach.

Niezrozumiały w realiach niniejszej sprawy jest wywód zawarty na str. 9 – 11 maszynopisu zażalenia, nawiązujący do treści art. 61 dekretu o stanie wojennym i rzekomej nieprawidłowości stanowiska zawartego w zaskarżonym zarządzeniu co do tego, że sędziowie orzekający w sprawie Mariana J. i Ryszarda S., w tym sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, w chwili orzekania działali w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, iż treść art. 61 dekretu o stanie wojennym dawała podstawę do stosowania retroaktywnych postanowień tego dekretu, w związku z czym w ich zachowaniu w chwili orzekania brak jest bezprawności działania. Takie stanowisko nie zostało zaprezentowane w zaskarżonym zarządzeniu, albowiem z uwagi na daty czynów zarzucanych przed laty Marianowi J. i Ryszardowi S. rozważanie zagadnień związanych z relacją treści art. 61 dekretu o stanie wojennym do art. 1 oraz art. 121 Kodeksu karnego z 1969 r. i z uwzględnieniem kontekstu przepisów ówczesnie obowiązującej Konstytucji PRL, w ogóle nie było potrzebne. Można domniemywać, że autor środka odwoławczego te fragmenty uzasadnienia omyłkowo przeniósł do jego treści z jakiegoś pisma procesowego, równolegle sporządzanego w innej sprawie (takie też było, zapewne, źródło – wytkniętych już w tzw. części historycznej niniejszego uzasadnienia – omyłek w sygnaturze oraz wewnętrznych niekonsekwencji co do daty czynów Mariana J. i Ryszarda S.). Prawdopodobnie tej supozycji potwierdzałoby nadto porównanie treści zarzutów zawartych w *petitum* zażalenia ze wskazanymi fragmentami jego części motywacyjnej. W *petitum* tym, ani w jego pkt. I, ani w pkt. II, nie zgłoszono zarzutu,



izby zaskarżone zarządzenie miało być obciążone także i uchybieniem polegającym na obrazie prawa materialnego, sprowadzającej się do wadliwej wykładni art. 61 dekretu o stanie wojennym jako normy posteriorycznej wobec reguły wyrażonej w art. 1 k.k. Rozważania te miałyby sens jedynie wówczas, gdyby oskarżonym Marianowi J. i Ryszardowi S. zarzucono przed laty, iż w dniu 13 grudnia 1981 roku dopuścili się popełnienia czynu zabronionego, stypizowanego w dekrecie o stanie wojennym, a sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku zasiadał w składzie orzekającym, który wyraził lub zaaprobował pogląd, iż z uwagi na treść art. 61 dekretu mogą oni ponieść za ten czyn odpowiedzialność karną, zgodnie z zawartą w treści tego przepisu normą, iż „dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od uchwalenia”. Ponieważ jednak już z samego opisu czynu – zawartego w wyroku, którego dotyczyła oddalona, z udziałem sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, rewizja nadzwyczajna, a którego to orzeczenia treść przytoczona została we wniosku i powtórzona w zażaleniu prokuratora IPN – wynika, iż oskarżonym Marianowi J. i Ryszardowi S. przypisano działanie w dniach 14 – 16 grudnia 1981 r., a więc działanie w dniu nominalnego ogłoszenia dekretu o stanie wojennym oraz w dniach następnych, zatem sędziowie mieli formalno-prawne podstawy do traktowania akcji strajkowej jako czynu zabronionego bez jakiegokolwiek naruszania zasady retroaktywności, chyba że posiadali w chwili orzekania wiedzę o antydatowaniu Dziennika Ustaw Nr 29 z 1981 r. Tej ostatniej kwestii poświęcone zaś zostały obszerne wcześniejsze fragmenty uzasadnienia niniejszego postanowienia.

Pomimo tego, że – jak to wyżej wykazano – zawarta w zażaleniu wniesionym przez prokuratora IPN argumentacja nawiązująca do rzekomego pogwałcenia przez sędziego Sądu Najwyższego zasady retroaktywności nie wytrzymuje krytyki już w samej sferze faktów, to jednak – z uwagi na znaczenie zagadnienia podniesionego przez autora skargi dla prawidłowej wykładni prawa – warto kwestii tej poświęcić kilka dalszych akapitów, zastrzegając, że uwagi te czynione są w sferze teoretycznej i w oderwaniu od okoliczności niniejszej sprawy. Otóż nawet wówczas, gdyby oskarżonym Marianowi J. i Ryszardowi S. przypisano przed laty działanie w dniu 13 grudnia 1981 r., nie można byłoby bez zastrzeżeń podzielić twierdzeń prokuratora IPN. Z fundamentalnych wręcz przyczyn zarzut, iż sędzia naruszył zasadę *lex retro non agit*, stosując klauzulę promulgacyjną określoną w art. 61 dekretu o stanie wojennym w przytoczonym wyżej brzmieniu, a w konsekwencji dopuścił się przestępstwa, musiałby uwzględniać założenie, że także i odpowiedzialność karna sędziego (np. za bezprawne pozbawienie oskarżonego wolności) opierać się musi na zasadzie zawinienia. W konsekwencji, uprawniona formalnie i zasadna merytorycznie dyskwalifikacja prawna normy stanowiącej o retroaktywności dekretu o stanie wojennym sama przez się wystarcza – czemu Sąd Najwyższy dał wyraz w swych licznych wyrokach – co prawda do uwolnienia oskarżonego (skazanego) od odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa określonego w rozdziale VI tego dekretu, ale ten sam czynnik nie powinien i wręcz nie może stanowić automatycznie przesłanki czegoś przeciwnego, a mianowicie poniesienia przez funk-

cjonariusza publicznego odpowiedzialności karnej za stosowanie przepisów dekretu, łącznie z zawartą w dekrecie normą o jego retroakcji.

W piśmiennictwie celnie wskazano, że nie można zaaprobować prostego, niepoprzedzonego dodatkową refleksją, odwołania się, w celu wydania decyzji przez Sąd Dyscyplinarny na niekorzyść (uchwała o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej miałaby, bez wątpienia, taki właśnie charakter), do orzecznictwa Sądu Najwyższego z początku lat dziewięćdziesiątych, wykształconego już na gruncie zasad prawnoustrojowych państwa, które w czasie działania funkcjonariusza nie istniały (por. np. H. Kmiecik: *W kwestii odpowiedzialności karnej za respektowanie klauzuli o retroakcji dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (art. 61) przy stosowaniu jego przepisów*, WPP 2006, nr 1, s. 29 i nast.). Dodać wypada, że pogląd ten podzielają także autorzy, na których powołuje się prokurator IPN, a których uznać należy za czołowych znawców realiów, w jakich funkcjonowali sędziowie w latach osiemdziesiątych. Stwierdzili oni bowiem, że: „W tym miejscu warto podnieść, że w owym czasie żaden sędzia nie próbował podważyć konstytucyjności dekretów regulujących represje w stanie wojennym. Wynikało to nie tylko z braku formalnych instytucji upoważniających do tego sądy, tak jak to jest obecnie, ale i z mocno zakorzenionego przekonania o „dekoracyjnym” znaczeniu przepisów konstytucyjnych. Dziełono się jednak wątpliwościami odnośnie do okoliczności uchwalenia tych dekretów” (zob. A. Strzembosz, M. Stanowska: *„Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981 – 1988. Uzupełnienie”*, Warszawa 2007, s. 6).

Refleksja taka doprowadziła w dotychczasowym orzecznictwie dyscyplinarnym, dotyczącym tego zagadnienia, do uznawania wniosków o uchylenie immunitetu sędziowskiego bądź prokuratorskiego za niezasadne. Przykładowo, w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 2002 r., SND 1/02, stwierdzono, że całkowicie nietrafna jest teza o odpowiedzialności za naruszenie zasady *lex retro non agit* w wyniku respektowania przez skład orzekający normy sformułowanej w art. 61 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym. W uzasadnieniu tego zapatrywania odwołano się do wywodów A. Wąska (zob. cyt. wyżej głosę do wyroku składu 7 sędziów SN z dnia 20 września 1991 r., PiP 1993, nr 10, s. 115), że wynikające z art. 61 dekretu o stanie wojennym jego retroaktywne działanie wprawdzie było sprzeczne z unormowaniem zawartym w art. 1 k.k., ale dekret ten mógł być (pozornie) uważany za *lex posterior* w stosunku do Kodeksu karnego, a art. 121 k.k. dawał podstawę do stosowania retroaktywnych postanowień dekretu (art. 61), stanowiących wyłom w zasadzie *nultum crimen sine lege anteriori*. W ówczesnym stanie prawnym sądy nie miały zaś warunków do uznania, że ów art. 61 jest sprzeczny z Konstytucją PRL. W piśmiennictwie podniesiono też, że obecnie łatwo jest wskazywać na ogólnikowość i pokrętność klauzuli z art. 61 dekretu, ale wówczas trudno było ją zakwestionować (zob. A. Gubiński: *Glosa do wyroku składu 7 sędziów z 20 września 1991 r.*, PiP 1993, nr 10, s. 120). W uchwale powiększonego składu Sądu Najwyższego w dniu 11 października 2002 r., SNO 29/02 (Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego 2002, z. I-II, poz. 36), utrzymu-

jącej w mocy uchwałę z dnia 1 lipca 2002 r., SND 1/02, nie tylko zaaprobowano przedstawione stanowisko, ale wskazano kolejne argumenty, świadczące o braku bezprawności w zachowaniu sędziego, którego sprawa dotyczyła. Identyczne stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 stycznia 2003 r. (Orzecznictwo j.w. 2003, z. I, poz. 17), a także Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej w orzeczeniu z dnia 14 października 2002 r., SD.I.1/2002, w którym stwierdzono, że: „Bezpodstawną jest teza o odpowiedzialności prokuratora za naruszenie swoim działaniem zasady *lex retro non agit* w wyniku zastosowania normy sformułowanej w art. 61 dekretu o stanie wojennym (...) zgodnie z przyjętymi wtedy regułami wykładni sądy, ani tym bardziej prokuratorzy nie byli władni zakwestionować mocy obowiązującej prawa stanowionego. Brak jest zatem również podstaw do uznania, że prokurator stosując przepisy dekretu o stanie wojennym do czynów popełnionych w dniu 13 grudnia 1981 r. świadomie chciał przekroczyć swoje uprawnienia, albo co najmniej przewidywał taką możliwość i na nią się godził.”

Przed przejściem do przedstawienia powodów niezasadności także i drugiego z centralnych zarzutów sformułowanych w zażaleniu, uwagę poświęcić wypada wątkowi w sumie marginalnemu, ale interesującemu z prawnego punktu widzenia, związanemu z wytknięciem w treści zarządzenia błędu w kwalifikacji prawnej, do której odwoływał się wniosek prokuratora IPN. Gdyby bowiem do zarzutu tego – przedstawionego co prawda nie w *petitum* środka odwoławczego, ale dopiero w jego uzasadnieniu, co także nasuwać może, samo przez się, uwagi krytyczne – Sąd Najwyższy nie ustosunkował się w niniejszym postanowieniu, naruszyłby normę przewidzianą w art. 433 § 2 k.p.k. Jak wykazuje wywód zawarty na k. 11 – 12 maszynopisu zażalenia, nie dość precyzyjnie odczytana została przez skarżącego myśl wyrażona w zarządzeniu. W tej ostatniej decyzji procesowej nie został bowiem wyrażony pogląd, że klauzule subsydiarności obowiązujące przy przestępstwie tzw. nadużycia władzy zarówno na gruncie Kodeksu karnego z 1969 roku, jak i na gruncie Kodeksu karnego z 1997 roku, mają taki sam zakres wykluczający. Jest sprawą bezsporną, że obecnie (art. 231 § 4 k.k.) ustawowa klauzula subsydiarna została ograniczona li tylko do typu czynu zabronionego określonego w art. 228 k.k. (i to jedynie gdy idzie o typ przestępnego nadużycia władzy kwalifikowany z uwagi na działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej – art. 231 § 2 k.k.), natomiast w poprzednim stanie prawnym jej zakres był niepomiaralnie szerszy (art. 246 § 4 d.k.k.) i obejmował praktycznie wszystkie typy czynów zabronionych, przewidując w konsekwencji wyłączenie stosowania art. 246 § 1 – 3 d.k.k., jeśli tylko czyn wypełniał znamiona innego przestępstwa albo gdy przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków należało do jego znamion. Zarządzenie wskazywało natomiast na to, że reguła art. 4 § 1 k.k. sprzeciwia się możliwości proponowania takiej kwalifikacji prawnej czynu, do jakiej odwoływał się wniosek prokuratora IPN. W zaskarżonym rozstrzygnięciu nawiązano do założenia, że ocena, czy określonej osobie można zarzucić tzw. przestępne nadużycie władzy musi być dokonywana niejako na „dwóch poziomach”, a mianowicie z uwzględnieniem tego, czy określony czyn tej osoby mógł być

zakwalifikowany jako owo nadużycie nie tylko w chwili orzekania (występowania z wnioskiem), ale także i w chwili dokonywania czynu. Przy czym, w aspekcie dokonywania tej oceny prawnej należałoby stosować klauzulę subsydiarności korzystniejszą dla sprawcy, a więc ową szeroką, przewidzianą w art. 246 § 4 k.k. Na poparcie swego stanowiska Prezes Sądu Najwyższego powołał pogląd wyrażony w niepublikowanym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2007 r., IV KK 93/07, oraz zapatrywanie wyrażone w piśmiennictwie (por. G. Rejman: *Zbrodnie komunistyczne w koncepcji polskiego prawa karnego*, WPP 2006, nr 1, s. 10). Z kolei skarżący odwołuje się do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2005 r., WZ 13/05, OSNKW 2005, z. 10, poz. 98 oraz do niepublikowanego wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 lutego 2003 r., II AKa 298/02. Rozumowanie skarżącego bazuje na założeniu, że treści art. 4 § 1 k.k. nie można odnosić do poszczególnych elementów kwalifikacji prawnej czynu, który miałby zostać zarzucony czy przypisany danej osobie, ale do kompleksowej oceny sytuacji procesowej sprawcy na gruncie ustaw porównywanych. W konsekwencji zaś badanie zakresu działania klauzuli subsydiarności powinno być dokonywane na gruncie tej ustawy, która „globalnie” jest względniejsza dla sprawcy. Przyznać należy, że ten ostatni pogląd zasługuje nie tylko na uwagę, ale wręcz na akceptację. Stanowi on bowiem refleks dość powszechnie akceptowanej zarówno w piśmiennictwie (zob. np. A. Zoll /w:/ A. Zoll /red./: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 2004, s. 103), jak i w orzecznictwie (por. np. wyrok składu siedmiu sędziów SN z dnia 13 stycznia 1970 r., V KRN 402/69, OSNKW 1970, z. 4-5, poz. 37 i uchwałę SN z dnia 12 marca 1996 r., I KZP 2/96, OSNKW 1996, z. 3-4, poz. 16) linii wykładni, zgodnie z którą w rozumieniu art. 4 § 1 k.k. ustawą „względniejszą dla sprawcy” jest ta ustawa, która zastosowana w konkretnej sprawie przewiduje dla sprawcy najłagodniejsze konsekwencje. Wybór taki musi być oparty na ocenie całokształtu konsekwencji wynikających z zastosowania konkurujących ze sobą ustaw. Prokurator IPN nie dostrzega jednak tego, że proponując takie właśnie, słuszne, rozumienie normy wyrażonej w art. 4 § 1 k.k., nie może osiągnąć celu, do którego zmierza, to jest wykazania, że w stanie przedmiotowym opisanym w zarzutach sformułowanych we wniosku możliwe byłoby postawienie funkcjonariuszowi państwowemu zarzutu przestępnego nadużycia władzy. Co więcej, zwalczając pewien pogląd prawny, na innym odcinku stosuje rozumowanie takie samo jak to, które ocenia jako błędne. Dla wyjaśnienia tego ostatniego stwierdzenia przypomnieć wypada po pierwsze to, że zgodnie z treścią art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zbrodniami komunistycznymi są czyny „stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia”, przy czym rezultatem takiego ustawowego rozwiązania jest konieczność dokonania przez prokuratora (sąd orzekający) analizy takiego czynu w aspekcie jego strony podmiotowej, jak i przedmiotowej ze wszystkimi konsekwencjami przewidzianymi przez obowiązujące wówczas prawo karne, uwzględniającej również właśnie treść art. 4 § 1 k.k. Stosowanie tego ostatniego przepisu do czynów mających sta-

nowiść zbrodnię komunistyczną jest co prawda ograniczone, ale tylko i wyłącznie do kwestii związanych z biegiem terminów przedawnienia, co wynika wprost z redakcji art. 4 ustawy o IPN (por. J.A. Kulesza: *Niektóre zagadnienia strony przedmiotowej zbrodni komunistycznych*, Pal. 2005, nr 5-6, s. 31). Jeśli tak, to całkowicie chybione jest porównywanie – w aspekcie treści art. 4 § 1 k.k. – jedynie zagrożenia ustawowego sankcją karną przewidzianego w art. 231 § 1 obecnie obowiązującego Kodeksu karnego i tego, które przewidziane było w jego odpowiedniku, to jest w art. 246 § 1 k.k. i wysnuwanie na tej tylko podstawie wniosku, że „należy w niniejszej sprawie stosować ustawę nową, przewidującą możliwość stosowania kumulatywnego zbiegu przepisów art. 231 § 1 k.k. z art. 189 § 2 k.k.” (zob. k. 12 maszynopisu zażalenia). Rozumowanie uwzględniające ową całościową ocenę sytuacji procesowej osoby, której miałby zostać przedstawiony zarzut, powinno natomiast przebiegać całkowicie innym torem. Na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego, tego z daty popełnienia czynu, odpowiedzialność prawnokarną tej osoby należałoby ewentualnie – właśnie z uwagi na szeroki zakres klauzuli subsydiarności przewidziany w art. 246 § 4 d.k.k. – rozpatrywać jedynie w aspekcie treści art. 165 § 2 d.k.k., który przewidywał zagrożenie sankcją karną od roku do lat 10. Natomiast na gruncie obecnie obowiązującego stanu prawnego, mając na względzie z jednej strony treść art. 11 § 2 i 3 k.k., oraz z drugiej strony o wiele węższy zakres klauzuli subsydiarności przewidziany w art. 231 § 4 k.k., odpowiedzialność prawnokarną tej osoby należałoby rozpatrywać nie tylko pod kątem popełnienia przestępstwa z art. 189 § 2 k.k., przewidującego takie samo zagrożenie sankcją karną jak art. 165 § 2 d.k.k., to jest od roku do lat 10, ale nadto i pod kątem pozostającego z nim w tzw. zbiegu kumulatywnym przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. Nie trzeba przeprowadzać szerszego wywodu dla wykazania, że przy porównywaniu dwóch stanów prawnych, względniejszy jest ten, w którym określoną osobę można ewentualnie pociągnąć do odpowiedzialności za popełnienie j e d n e g o t y l k o p r z e s t ę p s t w a z a g r o ż o n e g o t a k ą s a m ą s a n k c j ą k a r n ą (podkreślenie – SN) jak to, za które osoba ta mogłaby zostać pociągnięta do odpowiedzialności na gruncie innego stanu prawnego, który p o n a d t o (podkreślenie – SN) uzasadniałby przedstawienie jej zarzutu popełnienia i drugiego przestępstwa, pozostającego w tzw. kumulatywnym zbiegu. Zatem bez wątpienia również i taka wykładnia art. 4 § 1 k.k., jaką proponuje Prokurator IPN w swym zażaleniu, prowadzić powinna do wniosku, iż sędziemu Sądu Najwyższego, pomijając nawet w całości argumentację przedstawioną w pierwszej części niniejszego postanowienia, z przyczyn czysto prawnych nie można byłoby przedstawić zarzutu popełnienia przezeń przestępstwa tzw. nadużycia władzy.

Na zakończenie tego wątku rozważań wskazać jeszcze należy, że ma rację Prokurator IPN, gdy stwierdza, że uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wiąże przy wszczęciu postępowania karnego tylko „w zakresie tożsamości osoby i rodzaju przestępstwa, o popełnienie którego osoba, której immunitet zostaje uchylony, jest podejrzana”, natomiast nie wiąże ona co do kwalifikacji prawnej. Z tego słusznego stwier-

dzenia wyprowadza natomiast nieuzasadniony wniosek, że organ procesowy, jakim był Prezes Sądu Najwyższego wydający zaskarżone zarządzenie, nie miał prawa zwrócenia uwagi na wadliwość proponowanej kwalifikacji prawnej. Po pierwsze, nawet wówczas, gdyby kwalifikacja ta nie miała jakiegokolwiek (podkreślenie SN) znaczenia prawnego, i tak organ sądowy zawsze ma prawo wytknąć prokuratorowi dostrzeżone uchybienie o charakterze prawnym. Po drugie zaś, i ten aspekt zagadnienia jest o wiele istotniejszy, kwestia prawidłowego i precyzyjnego zakwalifikowania czynu może mieć jednak we wszystkich fazach tzw. postępowania immunitetowego istotne znaczenie. Otóż nie może budzić wątpliwości, że uchwała sądu dyscyplinarnego o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może być wydana tylko w odniesieniu do czynu (czynów) objętego (objętych) wnioskiem (por. W. Kozielewicz: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 56). Zgoda sądu dyscyplinarnego nie pozbawia zaś sędziego immunitetu w ogóle i nie otwiera drogi do wszczynania bez kontroli sądu dyscyplinarnego postępowań karnych o inne czyny (zob. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2003 r., SNO 23/03, OSNSD 2003, z. I, poz. 13). Tak więc prokuratorzy powinni w swych wnioskach dokładnie określać czyn (czyny) sędziego, w odniesieniu do których immunitet miałby zostać uchylony, wraz z podaniem danych pozwalających na ścisłą konkretyzację czynu. Wbrew pozorom, z tego ostatniego punktu widzenia kwestia kwalifikacji prawnej niejednokrotnie może nie być obojętna. Jak bowiem wskazywano na to już w orzecznictwie (por. np. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2005 r., II KK 184/05, OSNKW 2005, z. 12, poz. 120), kwalifikacja prawna wprawdzie nie ma bezpośredniego znaczenia z punktu widzenia oceny tożsamości czynu, tym niemniej wskazanie przez oskarżyciela na taką, a nie inną, kwalifikację prawną może mieć znaczenie o tyle, że pozwala „zdekodować” wolę oskarżyciela co do tego, jakie zachowanie, w istocie, obejmuje oskarżeniem (lub – w wypadku postępowania immunitetowego – zamiarem oskarżenia).

Także i ostatni z zarzutów podnoszonych w zażaleniu, rzekomej obrazy przepisów postępowania, a to art. 80 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) w związku z art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k., nie zasługuje na uwzględnienie.

Już sama konstrukcja zarzutu, przytoczona powyżej, ujawnia jego podstawową wadę. Wynika z niej, że Prokurator IPN praktycznie utożsamia instytucję prawną przewidzianą w art. 80 § 2b Prawa o u.s.p. z inną instytucją prawną, przewidzianą w akcie prawnym o innym charakterze, a mianowicie z tą, którą określa przepis art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k. O tym, że powyższa supozycja co do poglądu prawnego skarżącego, na którym oparta jest konstrukcja zarzutu z pkt. I zażalenia, jest prawidłowa, świadczy zresztą wymownie ten fragment jego uzasadnienia, w którym autor już zupełnie otwarcie stwierdza, iż – jego zdaniem – „należy w tym zakresie w drodze analogii posiłkować się orzecznictwem definiującym pojęcie oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia, które wyrażono w art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k.” (str. 6 maszynopisu zażalenia). Tymczasem, wbrew stanowczości przekonań proku-

ratora IPN, nie można obu wymienianych przez niego, niejako „jednym tchem”, instytucji utożsamiać, czy choćby tylko upatrywać w nich daleko idącej zbieżności. W konsekwencji, nie negując prawidłowości poglądów prawnych wyrażonych w cytowanych przez prokuratora IPN orzeczeniach wydanych na gruncie art. 339 § 2 pkt 2 k.p.k., nie sposób bezkrytycznie podzielić tezy, że odnoszą się one w równej mierze do zarządzeń podejmowanych przez Prezesa Sądu Najwyższego, czy też prezesa innego sądu dyscyplinarnego, na podstawie art. 80 § 2b Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Po pierwsze, podzielenie poglądów prezentowanych przez prokuratora IPN w zażaleniu naruszałoby jedną z podstawowych reguł wykładni, nazywaną w teorii prawa zakazem wykładni synonimicznej. Zakaz ten nawiązuje do istoty synonimu, to jest wyrażenia „różnokształtnego”, ale oznaczającego to samo. Wspomniana tu reguła wykładni zabrania zatem przyjmowania, że ustawodawca nadaje różnym zwrotom to samo znaczenie (por. np. L. Morawski: *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 103). Tymczasem dla skarżącego umorzenie postępowania „z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia” jest praktycznie tożsame z odmową przyjęcia wniosku z uwagi na to, że jest on „oczywiście bezzasadny”. Doprawdy trudno szeroko polemizować z tak właśnie „oczywiście bezzasadną” tezą. Wskażmy zatem w tym miejscu na to, że pierwsza z instytucji nawiązuje jedynie do przesłanek natury faktycznej, zaś druga nie zawiera takiego ograniczenia. Oznacza to w konsekwencji, że „oczywista bezzasadność” wniosku, o której mowa jest w art. 80 § 2b u.s.p. odnoszona może być nie tylko do przesłanek natury faktycznej, ale także i do przesłanek natury prawnej. Kończąc ten wątek rozważań należy zatem wyrazić zapatrywanie, iż prezes sądu dyscyplinarnego jest uprawniony do wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych) z uwagi na to, że wniosek ten jest „oczywiście bezzasadny”, nie tylko mając na względzie oczywisty brak podstaw faktycznych do wysuwania żądania dotyczącego uchylenia immunitetu, ale także kierując się względami natury prawnej, które w jaskrawy sposób świadczą o tym, że wszczęcie postępowania karnego przeciwko sędziemu byłoby bezprzedmiotowe (albowiem np. działał on w ramach ustawowego kontratypu, nastąpiło przedawnienie karalności czynu, którego dotyczyć miałyby ściganie, sędzia objęty wnioskiem zmarł, postępowanie o uchylenie immunitetu co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone, zaś występujący z wnioskiem nie podał żadnych nowych okoliczności, albo wcześniej wszczęte toczy się).

Po drugie, z samego sformułowania ustawy wynika, że możliwość i zasadność wydania zarządzenia, które znajduje swoje umocowanie w treści art. 80 § 2b Prawa o ustroju sądów powszechnych, należy wiązać nie ze źródłami „oczywistej bezzasadności” wniosku, ale ze stopniem nieracjonalności wystąpienia przez prokuratora o wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Owa „oczywistość” może zatem wynikać, jak już była o tym wyżej mowa, nie tylko z przyczyn natury dowodowej, ale i z przy-

czyn natury prawnej i to zarówno o charakterze materialno-prawnym, jak i o charakterze procesowym. Nie ma, przykładowo, potrzeby szerszego uzasadniania tezy, że za „oczywiście bezzasadny” należałoby uznać wniosek prokuratora, który wnosiłby o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn, wobec którego nastąpiło przedawnienie karalności. Uchylenie immunitetu takiemu sędziemu i tak musiałoby bowiem prowadzić do wydania postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.), a zatem przeczyłoby nie tylko racjonalności podejmowanych działań, ale wręcz świadczyłoby o akceptowaniu przez organ sądowy podejmowania działań, które nie mogą prowadzić do celu relewantnego dla instytucji uregulowanej w art. 80 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Po trzecie, jeśli zatem można byłoby dokonywać jakichś porównań instytucji stanowiącej przedmiot analizy w niniejszym postanowieniu do instytucji znanych Kodeksowi postępowania karnego, to jako punkt odniesienia przyjąć należałoby instytucję określoną w art. 535 § 3 k.p.k., polegającą na przyznaniu uprawnienia do oddalenia na posiedzeniu, w składzie jednoosobowym, skargi kasacyjnej z powodu jej „oczywistej bezzasadności”. Choć i w tym zakresie, z uwagi na odrębność obu instytucji, należałoby zachować wstrzeźliwość w dokonywaniu porównań, a z pewnością nie można byłoby dokonać niejako utożsamienia przesłanek ich stosowania. Za poczynieniem takiego punktu odniesienia przemawiałoby jednak przynajmniej użycie tego samego ustawowego sformułowania o „bezzasadności” (skargi w jednym wypadku, a wniosku w drugim wypadku) i to tego samego, a mianowicie „oczywistego”, stopnia. Jeśli zatem prokurator IPN odwoływał się do orzecznictwa i piśmiennictwa ukształtowanego na gruncie Kodeksu postępowania karnego, powinien zwrócić uwagę na dość jednolitą judykaturę i poglądy doktryny w kwestii przesłanek upoważniających do skorzystania z możliwości uznania kasacji za „oczywiście bezzasadną”. Przypomnijmy, że w piśmiennictwie dość jednolicie przyjmuje się, iż o c z y w i s t a b e z z a s a d n o ś ć (kasacji) zachodzi wówczas, gdy sąd stwierdza w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości, iż w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 439 k.p.k. ani też jakiegokolwiek inne rażące naruszenia prawa, zarzucone w skardze kasacyjnej, a jeżeli nawet jakieś uchybienie – nie należące do kategorii określonej w art. 439 § 1 k.p.k. – nastąpiło, to z całą pewnością nie mogło ono mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia. Proponowano też przyjąć, że o oczywistej bezzasadności kasacji można mówić wówczas, gdy jej niezasadność wręcz „rzuca się w oczy” bez potrzeby głębszych analiz, przy czym równie jednolicie akceptuje się tezę, że „oczywista bezzasadność” może się relatywizować zarówno co do samego faktu występowania zarzucanego uchybienia, jak i do jego potencjalnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. (zob. np. P. Hofmański /w:/ *Orzeczenie sądu kasacyjnego* /w:/ *Aktualne problemy prawa i procesu karnego. Księga ofiarowana profesorowi Janowi Grajewskiemu*, Gdańskie Studia Prawnicze, t. XI 2003, s. 345; zob. też formuły wskazane w *Komentarzach do Kodeksu postępowania karnego*: pod red. Z. Gostyńskiego, Warszawa 2004, t. III, s. 618, pod red. P. Hofmańskiego, Warszawa



2007, t. III, s. 272, pod red. J. Grajewskiego, Kraków 2006, s. 323, pod red. T. Grzegorzcyka, Kraków 2005, s. 1257 oraz pod red. F. Prusaka, Warszawa 1999, t. II, s. 1445 – 1446 i w artykułach R.A. Stefańskiego: *Rozpoznawanie kasacji na posiedzeniu*, PiPr 2001, nr 2, s. 64 oraz L. Paprzyckiego: *Oczywista bezzasadność i oczywista zasadność kasacji /w:/ P. Hofmański, K. Zgryzek /red/: Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga pamiątkowa ku czci prof. K. Marszała*, Katowice 2003, s. 320 i n.). Również Sąd Najwyższy w modelowym wyroku z dnia 20 października 1998 r., V KKN 314/97, OSNKW 1998, z. 11-12, poz. 60, przyjął przedstawione wyżej rozumienie „oczywistej bezzasadności”, a następnie w szeregu publikowanych i niepublikowanych orzeczeń odwoływał się doń.

W jedynym „tematycznym” komentarzu do kompleksu przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych, dotyczących postępowania dyscyplinarnego, opublikowanym już po wprowadzeniu do polskiego systemu prawnego instytucji przewidzianej w art. 80 § 2b Prawa o u.s.p., nie bez istotnych przyczyn wskazuje się zatem, że „wniosek jest oczywiście bezzasadny wówczas, gdy w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości, w sposób niejako „rzucający się w oczy” (...) stwierdza się np., że czyn zarzucany sędziemu nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa czy też, gdy na tym etapie można stwierdzić, że brak jest dowodów uzasadniających dostatecznie, że zarzucany czyn popełnił sędzia” (zob. W. Koziół: *op. cit.*, s. 66 – 67).

Po czwarte, proponowana przez prokuratora IPN wykładnia naruszałaby kolejną fundamentalną regułę interpretacyjną, a mianowicie tzw. zakaz wykładni *per non est*, zgodnie z którym nie wolno jest interpretować przepisów prawnych tak, aby pewne ich fragmenty okazały się zbędne (zob. np. L. Morawski: *op. cit.*, s. 106). Stwierdza bowiem skarżący, że „j a k a k o l w i e k (podkreślenie – SN) ocena zasadności wniosku i przesłanego wraz z nim materiału dowodowego zastrzeżona jest do właściwości Sądu Dyscyplinarnego, a jako taka nie może podlegać ocenie w trybie art. 80 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych”. Jeśli by zatem podzielić zapatrywanie prokuratora IPN, druga z przewidzianych w art. 80 § 2b Prawa o u.s.p. przesłanek odmowy przyjęcia wniosku okazałaby się normą całkowicie „pustą”, albowiem jeśli prezesowi sądu dyscyplinarnego nie wolno byłoby dokonywać „jakiegokolwiek” oceny zasadności wniosku, tym samym byłby on pozbawiony możliwości oceny stopnia owej bezzasadności, także i w kontekście nader jaskrawej jego niezasadności. Tymczasem ustawodawca wyraźnie uprawnienie takie przyznał prezesowi sądu dyscyplinarnego, a nie tylko samemu sądowi dyscyplinarnemu na późniejszym etapie postępowania, skoro obok czysto formalnych przesłanek przyjęcia odmowy wniosku (część pierwsza zdania pierwszego art. 80 § 2b Prawa o u.s.p.), jako równorzędną dopuścił także przesłankę merytoryczną, związaną właśnie ze stopniem zasadności („oczywista bezzasadność” nie jest niczym innym jak stopniem zasadności) samego wniosku (część druga zdania pierwszego art. 80 § 2b Prawa o u.s.p.).

Podsumowując uwagi z czterech powyższych punktów, stwierdzić należy, że oczywiście błędne jest twierdzenie prokuratora IPN, stanowiące fundament zarzutu z pkt. I zażalenia, jakoby prezes sądu dyscyplinarnego, a *in concreto* Prezes Sądu Najwyższego działającego jako Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, nie był uprawniony przed wydaniem zarządzenia w trybie art. 80 § 2b Prawa o u.s.p. do dokonywania jakichkolwiek ocen tak w płaszczyźnie oceny materiału dowodowego, jak i w płaszczyźnie prawnej zasadności wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Przeciwnie, założenie, iż ustawodawca działa racjonalnie i że nie tworzy przepisów, które w jakiegokolwiek warstwie są tzw. normami pustymi, nakazuje przyjąć, że uregulowanie normatywne przewidujące, iż odmowa przyjęcia wniosku powinna nastąpić nie tylko wówczas, gdy nie odpowiada on warunkom formalnym, ale także i wówczas, gdy jest on „oczywiście bezzasadny”, wręcz nakłada na prezesa sądu dyscyplinarnego dokonanie takich ocen już na tym wstępnym etapie tzw. postępowania immunitetowego.

Zagadnienie sprowadza się zatem jedynie do tego, czy tak dokonana ocena przez Prezesa Sądu Najwyższego w sprawie sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku jest prawidłowa, to jest, czy wniosek dotyczący tej osoby i odnośnie tych zarzutów, które zostały w nim zawarte, istotnie był bezzasadny, a nadto, czy bezzasadność ta cechowała się stopniem „oczywistości”. Na tak postawione pytanie odpowiedź udzielona została w niniejszym postanowieniu Sądu Najwyższego w tej jego części, która zawiera ocenę zarzutu przedstawionego przez prokuratora IPN w pkt. II wniesionego przezeń środka odwoławczego. W tej części postanowienia, która dotyczyła rzekomego błędu w ustaleniach faktycznych, Sąd Najwyższy wykazał bowiem jak jaskrawym stopniem bezzasadności, czy wręcz – użycie tego określenia jawi się, niestety, jako niezbędne – instrumentalności nacechowane jest twierdzenie prokuratora IPN o istnieniu podstaw faktycznych i prawnych do przedstawienia sędziemu Sądu Najwyższego zarzutów zbrodni komunistycznej opisanej we wniosku. Nie poparte jakąkolwiek argumentacją są stwierdzenia zażalenia, że odmowa przyjęcia wniosku nastąpiła w wyniku oparcia się jedynie na części zgromadzonego materiału dowodowego. O gołosłowności tego stwierdzenia najlepiej świadczy fakt, że w partiach zażalenia następujących po tym stwierdzeniu brak jest wymienienia jednego choćby dowodu, który miałyby zostać przez Prezesa Sądu Najwyższego pominięty, a mógłby mieć znaczenie dla oceny dokonanej przez ten organ. Oczywiście poza „nowym dowodem”, do którego prokurator IPN odwołał się dopiero w zażaleniu, a mianowicie poza publikacją A. Strzembosza i M. Stanowskiej. O jawnym przeinaczeniu przez skarżącego rzeczywistej treści tego ostatniego dowodu była już mowa we wcześniejszych partiach niniejszego uzasadnienia i nie ma potrzeby powracania do tego przykrego lapsusu. Równie jaskrawym stopniem gołosłowności cechuje się stwierdzenie skarżącego, że w trakcie wstępnej kontroli wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej Prezes Sądu Najwyższego naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów. Wypada w tym miejscu powtórzyć raz jeszcze, tym razem już tylko w wielkim skrócie, że materiał dowodowy w tym zakresie, jaki może mieć znaczenie dla oceny stopnia bezzasadności wniosku złożonego przez Prokuratora IPN w niniejszej sprawie, jest niezwykle ubogi, a jednocześnie zupełnie jednoznaczny. Składa się nań dokument ujawniony dopiero w 1991 roku,

świadczący o antydatowaniu Dziennika Ustaw, w którym opublikowany został dekret o stanie wojennym oraz zeznania świadków (w szczególności zeznania świadka A. Kornasia), które potwierdzają tezę, iż fakt owego antydatowania był w początku lat osiemdziesiątych, a i w późniejszym czasie, trzymany w najgłębszej tajemnicy, jako kompromitujący władze PRL z okresu stanu wojennego. Jedynym uprawnionym wnioskiem, zgodnym z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego jest ten, że osoba, która nie pozostawała w kontakcie z którąkolwiek z osób wtajemniczonych w kulisy mechanizmów związanych z wprowadzeniem w życie stanu wojennego, a w szczególności z wydrukowaniem Dziennika Ustaw Nr 29 z 1981 r., musiała pozostawać w przekonaniu, iż stosuje przepisy prawidłowo promulgowanego prawa, a więc nie narusza zakazu retroaktywności. Z tego punktu widzenia wyrazem całkowitego niezrozumienia problemu jest twierdzenie skarżącego, że ta ostatnia okoliczność – do której odwołał się Prezes Sądu Najwyższego, wskazując jednocześnie na to, jak kształtowałyby się w odniesieniu do niej ciężar dowodu – jest „całkowicie bezprzedmiotowa”. Przeciwnie, to właśnie wówczas, gdyby nie wskazano także i na ten aspekt zagadnienia, ocenie przeprowadzonej przez Prezesa Sądu Najwyższego można byłoby postawić zarzut dowolności, a w każdym bądź razie zarzut niepełności.

Nie można także zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, że dla oceny tego, czy określona osoba działała w usprawiedliwionym błędzie, niezbędne jest najpierw złożenie w tym przedmiocie oświadczenia przez tę osobę. Takie stawianie problemu nawiązuje wręcz do teorii formalnej oceny dowodów, zgodnie z którą pewne ustalenia mogą być dokonane jedynie w oparciu o określony rodzaj dowodu. Tymczasem nie może podlegać dyskusji, że w polskim systemie prawnym ustalenie każdej okoliczności może zostać dokonane w oparciu o każdy z dowodów, w tym także przy przyjęciu założenia, iż dany fakt jest powszechnie znany (art. 168 k.p.k. *in principio*). Dlatego też np. wskazywano już w tym uzasadnieniu, że – z wyjątkiem niezwykle wąskiego kręgu osób – możliwość powzięcia wiedzy dopiero w 1991 roku o antydatowaniu Dziennika Ustaw zawierającego dekret o stanie wojennym można byłoby nawet uznać za *notorium*, niewymagające dowodzenia.

W niniejszej sprawie brak jest zresztą potrzeby odwoływania się w tym zakresie do instytucji *notorium*, skoro sędzia Sądu Najwyższego złożył pisemne oświadczenie z dnia 25 września 2007 r., w którym podał, że takiej wiedzy nie posiadał „nie tylko w roku 1982, ale i w następnych latach, także po ustaniu stanu wojennego, aż do lat 90-tych, kiedy to prasa i inne media zaczęły informować o ustaleniach badających kwestię, w jakiej dacie Dziennik Ustaw został wydrukowany” (k. 57 akt SND 2/07).

Jeśli zaś idzie o zagadnienie ewentualnego usprawiedliwionego błędnego przekonania, że treść art. 61 dekretu o stanie wojennym dawała podstawę do stosowania zawartej w jego treści klauzuli retroaktywności, to drażnienie tej problematyki – jak wykazano szczegółowo wcześniej w niniejszym uzasadnieniu – jest, z uwagi na datę czynów zarzucanych Marianowi J. i Ryszardowi S. oraz datę Dziennika Ustaw Nr 29 z 1981 roku, całkowicie bezprzedmiotowe w odniesieniu do osoby sędziego Sądu Najwyższego w aspekcie wniosku Prokuratora IPN z dnia 23 lipca 2007 roku.

Na zakończenie wypada z całą stanowczością podkreślić, że to właśnie rozumowanie zaprezentowane najpierw we wniosku z dnia 23 lipca 2007 r., a następnie kontynuowane w zażaleniu z dnia 7 sierpnia 2007 roku, w drastyczny sposób wkracza w sferę dowolności oceny dowodów, czy wręcz ignoruje ich rzeczywistą treść. W konsekwencji, wniosek Prokuratora IPN – oparty na założeniu, że stan wiedzy i świadomości, którą posiadają przedstawiciele polskiego środowiska prawniczego, ale dopiero od roku 1991, uprawnia do przedstawienia sędziemu Sądu Najwyższego w stanie spoczynku zarzutu bazującego na przeświadczeniu, iż już blisko 10 lat wcześniej nie tylko mógł, ale wręcz miał on wiedzę o tym, że przekracza uprawnienia sędziego, stosując antydatowany dekret – jest „oczywiście bezzasadny”. Decyzja Prezesa Sądu Najwyższego o odmowie jego przyjęcia, podjęta na podstawie art. 80 § 2b Prawa o ustroju sądów powszechnych, była zatem w pełni prawidłowa.

95

**ZARZĄDZENIE Z DNIA 26 LIPCA 2007 R.**  
**SND 1/07**

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego – Prezes Sądu Dyscyplinarnego w sprawach dyscyplinarnych sędziów Sądu Najwyższego, na podstawie art. 80 § 2b zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w związku z art. 8 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.)

**o d m a w i a**

przyjęcia oczywiście bezzasadnego wniosku prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 13 lipca 2007 r., sygn. akt: (...), o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku.

**U z a s a d n i e n i e**

Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej określany jako prokurator IPN) złożył wniosek do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, wobec istnienia uzasadnionego podejrzenia, że:

„I. W okresie od dnia 5 lutego 1982 r. do dnia 5 czerwca 1982 r., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Izby Karnej Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma ówczesnymi sędziami Sądu Najwyższego, w toku prowadzonego w Sądzie Wojewódzkim pod sygnaturą akt IV K 19/82 postępowania karnego, dopuścił się zbrodni komunistycznej, polegającej na niedopełnieniu obowiązku i bezprawnym pozbawieniu wolności Eugeniusza R., poprzez wydanie w dniu 5 lutego 1982 r. postanowienia, sygn. V KZ 25/82, o nieuwzględnieniu zażalenia obrońcy w. wym. na postanowienie Sądu Wojewódzkiego z dnia 13 stycznia 1981 r. (powinno być 1982 r.) o utrzymaniu w mocy tymczasowego aresztowania wobec w. wym. pomimo tego, że czyn który zarzucano Eugeniuszowi R., a określony w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154), który stanowił podstawę jego stosowania, nie był przez prawo zabroniony, przez co pozbawił bezprawnie wolności Eugeniusza R. do dnia 5 czerwca 1982 r., to jest do dnia wyznaczenia składu orzekającego do rozpatrzenia sprawy w. wym., które to zachowanie nosiło cechy represji politycznej stosowanej wobec Eugeniusza R. za jego przynależność do NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w zw. z

art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

II. W okresie od dnia 5 lutego 1982 r. do dnia 24 maja 1982 r., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Izby Karnej Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma ówczesnymi sędziami Sądu Najwyższego, w toku prowadzonego w Sądzie Wojewódzkim pod sygnaturą akt IV K 19/82 postępowania karnego, dopuścił się zbrodni komunistycznej, polegającej na niedopełnieniu obowiązku i bezprawnym pozbawieniu wolności Henryka B., poprzez wydanie w dniu 5 lutego 1982 r. postanowienia, sygn. V KZ 25/82, o nieuwzględnieniu zażalenia obrońcy w. wym. na postanowienie Sądu Wojewódzkiego z dnia 13 stycznia 1981 r. (powinno być 1982 r.) o utrzymaniu w mocy tymczasowego aresztowania wobec w. wym., pomimo tego, że czyn który zarzucano Henrykowi B., a określony w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154), który stanowił podstawę jego stosowania, nie był przez prawo zabroniony, przez co pozbawił bezprawnie wolności Henryka B. do dnia 24 maja 1982 r., to jest do dnia rozpoznania przez Sąd Wojewódzki wniosku obrońcy w. wym. o uchYLENIE stosowanego wobec niego tymczasowego aresztowania, które to zachowanie nosiło cechy represji politycznej stosowanej wobec Henryka B. za jego przynależność do NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.)”.

W tych opisach przestępstw prokurator IPN nie podał daty czynu zarzucanego Eugeniuszowi R. i Henrykowi B., jednak z uzasadnienia wniosku wynika, że w akcie oskarżenia skierowanym do Sądu Wojewódzkiego wskazano dni 13 i 14 grudnia 1981 r. Okres ten przyjął Sąd Wojewódzki w opisie czynu przypisanego tym oskarżonym.

Prokurator IPN podejrzenie popełnienia przestępstw przez sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku uzasadnił m. in. tym, że „obecnie jest to już faktem powszechnie wiadomym, co wynika z informacji Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów (...) to Dziennik Ustaw Nr 29 z 1981 r. z tekstem dekretu o stanie wojennym i o postępowaniach szczególnych (...) był antydatowany, gdyż jego druk rozpoczęto dopiero w godzinach rannych dnia 17 grudnia 1981 r. (...). W świetle powyższego bezsporne jest, że w dniach, w których w. wym. pokrzywdzeni mieli dopuścić się przypisanych im czynów, dekret o stanie wojennym, jako ogłoszony w Dzienniku Ustaw z dnia 14 grudnia 1981 r., nie mógł obowiązywać i powodować pociągania ich do odpowiedzialności karnej za naruszenie jego przepisów (...) zastosowanie wobec pokrzywdzonych, przez prokuratorów i sędziów podejmujących czynności w ich sprawie było również pogwałceniem jednej z najbardziej fundamentalnych za-

sad procesu karnego, to jest zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege anteriori*”, której „rozwinęciem są cztery zasady szczegółowe dotyczące (...) i zakazu działania prawa wstecz”. W kontekście ostatniej z wymienionych zasad prokurator IPN przedstawił obszerny wywody o niedopuszczalności stosowania art. 61 dekretu o stanie wojennym w sprawach o przestępstwa określone w tym dekrete.

W dalszej części uzasadnienia wniosku, prokurator IPN stwierdził, że sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku „(...) utrzymując wobec Henryka B. i Eugeniusza R. stosowanie tymczasowego aresztowania w oparciu o czyny, które w chwili popełnienia nie były przez prawo zabronione nie dopełnił ciężących na nim obowiązków i bezprawnie pozbawił ich wolności (...), czym wyczerpał znamiona zbrodni komunistycznej z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k.”

Oceniając zasadność wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, należy na wstępie zauważyć, że niedopuszczalne było powołanie w ramach tzw. kumulatywnego zbiegu przepisów art. 231 § 1 k.k., skoro prokurator IPN zakwalifikował czyny, które miał popełnić w 1982 r. sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, również jako wyczerpujące znamiona przestępstwa określonego w art. 189 § 2 k.k.

Przypominając zbieżne w tej mierze poglądy w piśmiennictwie i judykaturze wystarczy poprzestać na stwierdzeniu, że jeżeli czyn kwalifikowany jest jako zbrodnia komunistyczna, to przyjęcie, iż czyn sprawcy wyczerpał znamiona przestępstwa pozasłużbowego wyklucza zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa służbowego, a to ze względu na tzw. klauzulę subsydiarności określoną w art. 246 § 4 k.k. z 1969 r., obowiązującego w dacie czynów, których dotyczy wniosek prokuratora IPN (zob. G. Rejman: Zbrodnie komunistyczne w koncepcji polskiego prawa karnego, WPP 2006, nr 1, s. 10 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2007 r., IV KK 93/07 – niepubl.).

W kręgu rozważań pozostaje zatem kwalifikacja prawna określona w art. 189 § 2 k.k. jako podstawa ewentualnej odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku. Ponieważ czyny osób, wobec których stosowano tymczasowe aresztowanie miały miejsce również w dniu 13 grudnia 1981 r., to należy w pierwszej kolejności odnieść się do zagadnienia czy sąd, w skład którego wchodził wymieniony sędzia, naruszył zasadę *lex retro non agit* (chodzi o zasadę prawa karnego materialnego, a nie procesu), stosując klauzulę promulgacyjną określoną w art. 61 dekretu o stanie wojennym: „Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia uchwalenia”. Jeżeli mowa o naruszeniu wspomnianej zasady, to oczywiście wchodzi w rachubę jako podstawa odpowiedzialności karnej za winienie. To rudymenarne przypomnienie jest konieczne, wobec braku rozważań na ten temat we wniosku prokuratora IPN, bowiem z pewnością nie spełnia wymogów uprawdopodobnienia winy sformułowanie w uzasadnieniu wniosku o bezprawnym pozbawieniu wolności.

W uzasadnieniu wniosku powołano się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 1991 r., II KRN 274/91 (OSNKW 1992, z. 3-4, poz. 19), w którym sformułowano

tezę, że zakaz określony w art. 15 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (dotyczący zasady *lex retro non agit*) należy do tej kategorii norm prawa międzynarodowego, które w krajowym porządku prawnym państw-sygnatariuszy Paktu nadają się do bezpośredniego stosowania. W sprawie zasady *lex retro non agit* wypowiedział się również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 września 1991 r., II KRN 154/91 (OSNKW 1992, z. 1-2, poz. 3): „Obecnie, gdy art. 1 Konstytucji określa Rzeczpospolitą Polską jako państwo prawne, obowiązywanie zasady *lex retro non agit* nie może budzić najmniejszych wątpliwości” (oba orzeczenia dotyczyły spraw osób skazanych za przestępstwa określone w dekrete o stanie wojennym).

Prokurator IPN zdaje się jednak nie dostrzegać, że o ile uprawniona formalnie i zasadna merytorycznie dyskwalifikacja prawna normy stanowiącej o retroaktywności dekretu sama przez się wystarczałaby do uwolnienia oskarżonego (skazanego) od odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa określonego w rozdziale VI dekretu (w tym zwłaszcza w art. 46), o tyle, nie może stanowić automatycznie przesłanki czegoś przeciwnego, mianowicie poniesienia przez funkcjonariusza publicznego odpowiedzialności karnej za stosowanie przepisów dekretu wyłącznie z powodu respektowania normy o retroakcji. Odwołanie się w celu wydania decyzji przez Sąd Dyscyplinarny na niekorzyść (uchwała o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej miałyby przecież taki charakter) do orzecznictwa Sądu Najwyższego z 1991 r., zapadłego na gruncie zasad prawnostrojowych państwa, które w czasie działania funkcjonariusza nie istniały, nie może być aprobowane (zob. H. Kmiecik: W kwestii odpowiedzialności karnej za respektowanie klauzuli o retroakcji dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (art. 61) przy stosowaniu jego przepisów, WPP 2006, nr 1, s. 29 i n.).

W orzecznictwie dyscyplinarnym dotyczącym tego zagadnienia nie budzi wątpliwości bezzasadność wniosków o uchylenie immunitetu sędziowskiego bądź prokuratorskiego.

I tak, w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 2002 r., SND 1/02, stwierdzono: „Całkowicie nietrafna jest teza o odpowiedzialności za naruszenie zasady *lex retro non agit* w wyniku respektowania przez skład orzekający normy sformułowanej w art. 61 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (...) jak słusznie zauważył prof. Andrzej Wąsek w głosie do wyroku składu siedmiu sędziów SN z dnia 20 września 1991 r.: wynikające z art. 61 dekretu o stanie wojennym jego retroaktywne działanie wprawdzie było sprzeczne z unormowaniem zawartym w art. 1 k.k., ale dekret ten mógł być (pozornie) uważany za *lex posterior* w stosunku do k.k., a art. 121 k.k. dawał podstawę do stosowania retroaktywnych postanowień dekretu (art. 61), stanowiących wyłom w zasadzie *nultum crimen sine lege anteriori* (...). W ówczesnym stanie prawnym sądy nie miały warunków do uznania, że ów art. 61 jest sprzeczny z Konstytucją PRL (PiP 1993, nr 10, s. 115). Natomiast prof. Arnold Gubiński w drugiej głosie do tego wyroku stwierdził: obecnie łatwo jest wskazywać na ogólnikowość i pokrętność klauzuli z art. 61 dekretu, ale wówczas trudno było ją zakwestionować (PiP 1993, nr 10, s. 120)”. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002 r.,



SNO 29/02 (Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego 2002, z. I-II, poz. 36), utrzymującej w mocy uchwałę z dnia 1 lipca 2002 r., SND 1/02, nie tylko zaaprobowano przedstawione stanowisko, ale wskazano kolejne argumenty, świadczące o braku bezprawności w zachowaniu sędziego, którego sprawa dotyczyła.

Identyczne stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 stycznia 2003 r. (Orzecznictwo j.w. 2003, z. I, poz. 17), a także Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej w orzeczeniu z dnia 14 października 2002 r., SD.I. 1/2002, w którym stwierdzono: „Bezpodstawna jest teza o odpowiedzialności prokuratora za naruszenie swoim działaniem zasady *lex retro non agit* w wyniku zastosowania normy sformułowanej w art. 61 dekretu o stanie wojennym (...) zgodnie z przyjętymi wtedy regułami wykładni sądy, ani tym bardziej prokuratorzy nie byli władni zakwestionować mocy obowiązującej prawa stanowionego. Brak jest zatem również podstaw do uznania, że prokurator stosując przepisy dekretu o stanie wojennym do czynów popełnionych w dniu 13 grudnia 1981 r. świadomie chciał przekroczyć swoje uprawnienia, albo co najmniej przewidywał taką możliwość i na nią się godził.”

Jeżeli można cokolwiek dodać do przytoczonej argumentacji sądów dyscyplinarnych, to tylko to, że gdyby wyeliminowano w sprawie Eugeniusza R. i Henryka B. z opisu przypisanego im czynu dzień 13 grudnia 1981 r., to i tak pozostałby dzień 14 grudnia 1981 r., czyli dzień nominalnego ogłoszenia dekretu o stanie wojennym, a zatem sędziowie mieli prawnoformalne podstawy do traktowania akcji strajkowej jako czynu zabronionego, chyba że posiadali w chwili orzekania wiedzę o „antydatowaniu” Dziennika Ustaw Nr 29 z dnia 14 grudnia 1981 r. (podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w powołanej uchwale z dnia 11 października 2002 r.).

Prokurator IPN nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu, chociażby poszlakowego, aby sędziowie orzekający w przedmiocie tymczasowego aresztowania (a sędzia, którego wniosek dotyczy w szczególności) taką wiedzę posiadali. I nic dziwnego, jak bowiem stwierdził Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 22 lutego 2000 r., SD 46/99 (niepubl.): „Zważyć należy, że Dziennik Ustaw Nr 29, publikujący dekret o stanie wojennym nosił datę 14 grudnia 1981 r., a okoliczności związane z jego rzeczywistą publikacją nie mogły, ze względów oczywistych, być wówczas przedmiotem ustaleń. Stało się to dopiero w postępowaniu nadzwyczajnorewizyjnym przed Sądem Najwyższym w 1991 r. (dodać należy, czego prokurator IPN nie uczynił, że pismo Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów, stanowiące podstawę wspomnianych ustaleń, sporządzone zostało dnia 9 kwietnia 1991 r., Nr Pr. 147-67/91). Identyczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w powołanej już uchwale z dnia 1 lipca 2002 r., wskazując w ślad za cytowaną wypowiedzią Sądu Dyscyplinarnego, że: „antydatowanie Dziennika (...) nie mogło więc być znane sędziemu w trakcie orzekania w lutym 1982 r. i nie może być przedmiotem zarzutu stawianego mu przez wnioskodawcę”.

W sprawie o uchylenie immunitetu prokuratorowi Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej, w powołanym orzeczeniu uznał, że: „fakt antydatowania

Dziennika Ustaw nie był wówczas znany (...) zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż prokurator (...) nie miał świadomości, że stosuje przepisy dekretu o stanie wojennym odnośnie zdarzeń z dni 13 – 15 grudnia 1981 r., które jeszcze w inkryminowanym czasie nie były przestępstwem, gdyż dekret jeszcze nie obowiązywał, a tym samym jego działanie pozbawione było cechy bezprawności (...) fakt antydatowania (...) został ujawniony dopiero w kwietniu 1991 r. i brak jakichkolwiek dowodów, że był on znany prokuratorowi w grudniu 1981 r.”

Znamienne jest również stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w powołanej uchwale z dnia 13 stycznia 2003 r.: „Razi natomiast dowolnością wyrażona w zażaleniu sugestia, iż osoby objęte wnioskiem mogły mieć w chwili prowadzenia postępowania świadomość antydatowania Dziennika Ustaw zawierającego treść dekretu o stanie wojennym, mimo iż „co prawda” (żałący się tego nie ukrywa) fakt ten stał się powszechnie znany w 1991 r. Żałący się nie twierdzi przecież, że osoby te pozostawały w kontakcie z kimkolwiek z wąskiego grona osób wtajemniczonych w kulisy wprowadzenia stanu wojennego lub dokonujących druku Dziennika Ustaw i miały z tego powodu wiedzę pozwalającą odrzucić domniemanie zgodności czasu publikacji aktu prawnego z datą wskazaną w Dzienniku Ustaw zawierającym ten akt. Za oczywiste należy nadto uznać, że ukrywanie rzeczywistych okoliczności, a zwłaszcza czasu wydania Dziennika Ustaw leżało w interesie wprowadzających stan wojenny”.

Konkluzja zatem może być tylko jedna: wniosek prokuratora IPN o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku jest bezzasadny w stopniu tak oczywistym, że – stosownie do treści art. 80 § 2b zd. 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych – należało odmówić jego przyjęcia.

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2007 R.  
SND 1/07

*Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Marian Kocon.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego sędziego SN w stanie spoczynku Andrzeja Konopki w sprawie sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 28 września 2007 r., zażalenia, wniesionego przez prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN na zarządzenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 r., sygn. akt SND 1/07

postanowił:

1. rozpoznanie zażalenia odroczyć;
2. na podstawie art. 441 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym przekazać powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne wymagające zasadniczej interpretacji ustawy, a sprowadzającej się do tezy:

*„Czy oczywistym jest, że na gruncie postanowień Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36 ze zm.), zawartych w szczególności w art. 8 ust. 2 i 3, art. 30 ust. 1 pkt 3 i 8 oraz art. 62, przy jednoczesnym braku regulacji niektórych podstawowych zasad prawnych, sąd rozpoznający sprawę o przestępstwo określone w dekrete z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154 ze zm.) był zwolniony z obowiązku respektowania:*

- 1) *daty wskazanej w organie promulgacyjnym (14 grudnia 1981 r.) jako dnia "prawnego ogłoszenia" tego dekretu w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski" (Dz. U. Nr 58, poz. 524 ze zm.),*
- 2) *normy art. 61 wymienionego dekretu w części nadającej mu moc wsteczną "od dnia uchwalenia",*

*a jeżeli tak, to na jakiej podstawie prawnej i w jakich okolicznościach?"*

## Uzasadnienie

Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wnioskiem z dnia 13 lipca 2007r., sygn. S 70/05/Zk, wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku „wobec istnienia uzasadnionego podejrzenia”, że tenże

„I. W okresie od 5 lutego 1982 r. do 5 czerwca 1982 r. w W., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Izby Karnej Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma ówczesnymi sędziami Sądu Najwyższego, w toku prowadzonego w Sądzie Wojewódzkim pod sygnaturą akt IV K 19/82 postępowania karnego, dopuścił się zbrodni komunistycznej, polegającej na niedopełnieniu obowiązku i bezprawnym pozbawieniu wolności Eugeniusza R., poprzez wydanie w dniu 5 lutego 1982 r. postanowienia, sygn. akt V KZ 25/82, o nieuwzględnieniu zażalenia obrońcy w. wym. na postanowienie Sądu Wojewódzkiego z dnia 13 stycznia 1981 r. (powinno być 1982) o utrzymaniu w mocy tymczasowego aresztowania wobec w. wym., pomimo tego, że czyn który zarzucano Eugeniuszowi R., a określony w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154), który stanowił podstawę jego stosowania, nie był przez prawo zabroniony, przez co pozbawił bezprawnie wolności Eugeniusza R. do dnia 5 czerwca 1982 r., to jest do dnia wyznaczenia składu orzekającego do rozpatrzenia sprawy w. wym., które to zachowanie nosiło cechy represji politycznej stosowanej wobec Eugeniusza R. za jego przynależność do NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

II. W okresie od 5 lutego 1982 r. do 24 maja 1982 r. w W., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Izby Karnej Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma ówczesnymi sędziami Sądu Najwyższego, w toku prowadzonego w Sądzie Wojewódzkim pod sygnaturą akt IV K 19/82 postępowania karnego, dopuścił się zbrodni komunistycznej, polegającej na niedopełnieniu obowiązku i bezprawnym pozbawieniu wolności Henryka B., poprzez wydanie w dniu 5 lutego 1982 r. postanowienia, sygn. V KZ 25/82 o nieuwzględnieniu zażalenia obrońcy w. wym., na postanowienie Sądu Wojewódzkiego z dnia 13 stycznia 1981 r. (powinno być 1982) o utrzymaniu w mocy tymczasowego aresztowania wobec w. wym., pomimo tego, że czyn który zarzucano Henrykowi B., a określony w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154), który stanowił podstawę jego stosowania, nie był przez prawo zabroniony, przez co pozbawił bezprawnie wolności Henryka B. do dnia 24 maja 1982 r., to jest do dnia rozpoznania przez Sąd Wojewódzki wniosku obrońcy w. wym. o uchylenie stosowanego wobec niego tymczasowego aresztowania, które to zachowanie nosiło cechy represji poli-

tycznej stosowanej wobec Henryka B. za jego przynależność do NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.)”.

„Podejrzenie” popełnienia przez sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku wymienionych przestępstw i w konsekwencji wskazanych zbrodni komunistycznych prokurator IPN uznał za „uzasadnione” tym, że (by zwięźle ująć istotę argumentacji przedstawionej w szerokim opisie przebiegu postępowania) czyny zarzucone Eugeniuszowi R. i Henrykowi B., a zakwalifikowane jako przestępstwa określone w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym, w związku z którymi stosowano wobec tych oskarżonych tymczasowe aresztowanie, nie były czynami zabronionymi, ponieważ

a) w dniach 13 i 14 grudnia 1981 r., kiedy zostały popełnione, dekret nie był jeszcze prawnie ogłoszony, albowiem „jak to obecnie jest już faktem powszechnie wiadomym, co wynika z informacji Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów”, druk Dziennika Ustaw Nr 29 opatrzonego datą 14 grudnia 1981 r., w którym umieszczono ów akt prawny, rozpoczęto dopiero w dniu 17 grudnia 1981 r., natomiast

b) klauzula zawarta w art. 61 dekretu w części nadającej mu moc wsteczną „od dnia uchwalenia” pozostawała w sprzeczności z treścią art. 1 Kodeksu karnego z 1969 r., zaś w świetle norm art. 15 w związku z art. 4 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, który Polska ratyfikowała w 1977 r., była niedopuszczalna nawet w stanie wojennym, a normy te należało stosować „bez żadnego zabiegu recepcyjnego” (jak orzekł Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów w wyroku z dnia 17 października 1991 r., II KRN 274/91);

◆ z tych powodów Eugeniusz R. i Henryk B. zostali w końcu, po wznowieniu postępowania karnego i uchyleniu prawomocnego orzeczenia sądu o zastosowaniu art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 21 lipca 1983 r. o amnestii (Dz. U. Nr 39, poz. 154), wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 1 kwietnia 1993 r. uniewinnieni,

◆ to zaś wskazuje, iż sędzia, o którego chodzi, „utrzymując wobec Henryka B. i Eugeniusza R. stosowanie tymczasowego aresztowania w oparciu o czyny, które w chwili popełnienia nie były przez prawo zabronione nie dopełnił ciężących na nim obowiązków i bezprawnie pozbawił ich wolności, które to zachowanie nosiło jednocześnie cechy represji politycznej, czym wyczerpał znamiona zbrodni komunistycznej”.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, działając jako Prezes Sądu Dyscyplinarnego w sprawach dyscyplinarnych sędziów Sądu Najwyższego, na podstawie art. 80 § 2b zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w związku z art. 8 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) zarządzeniem z dnia 26 lipca 2007 r., sygn. SND 1/07, odmówił przyjęcia wniosku jako „oczywiście bezzasadnego”, gdyż czyny, o popełnienie

których wnioskodawca podejrzewa sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, skoro kwalifikowane są jako zbrodnie komunistyczne, nie mogą być w ogóle rozpatrywane pod kątem stosowania do nich art. 231 § 1 k.k., albowiem w dacie ich popełnienia obowiązywał art. 246 k.k. z 1969 r., a ten w § 4, zawierającym tzw. klauzulę subsydiarności, wykluczył możliwość zakwalifikowania czynu jako przestępstwa służbowego, jeżeli wyczerpywał on znamiona przestępstwa pozasłużbowego, na co zwrócono już uwagę zarówno w piśmiennictwie (G. Rejman: Zbrodnie komunistyczne w koncepcji polskiego prawa karnego – WPP 2006, nr 1, s. 10), jak i w judykaturze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2007 r., IV KK 93/07 – niepublikowany).

Za wyjściową podstawę prawną do rozważań w przedmiocie ewentualnej odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku mógłby więc służyć tylko art. 189 § 2 k.k., ale w realiach sprawy też nie może, ponieważ wnioskodawca w swoich wywodach pominął zupełnie kwestię zawinienia każdego z czynów mających polegać na bezprawnym pozbawieniu wolności, a tym samym „nie spełnił wymogów uprawdopodobnienia winy” tegoż sędziego, a w szczególności w zakresie w jakim tymczasowe aresztowanie zastosowano za działania oskarżonych Eugeniusza R. i Henryka B. w dniu 13 grudnia 1981 r. – woli popełnienia czynów zabronionych, natomiast za działania tychże w dniu 14 grudnia 1981 r. – nawet wiedzy, że dekret penalizujący takie działania ogłoszony został faktycznie dopiero po dniu 16 grudnia 1981 r.

Na ów brak „uprawdopodobnienia winy” sędziego Sądu Najwyższego wskazują odpowiednio następujące fragmenty uzasadnienia zarządzenia:

„W uzasadnieniu wniosku powołano się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 1991 r., II KRN 274/91 (OSNKW 1992, z. 3-4, poz. 19), w którym sformułowano tezę, że zakaz określony w art. 15 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (dotyczący zasady *lex retro non agit*) należy do tej kategorii norm prawa międzynarodowego, które w krajowym porządku prawnym państw-sygnatariuszy Paktu nadają się do bezpośredniego stosowania. W sprawie zasady *lex retro non agit* wypowiedział się również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 września 1991 r., II KRN 154/91 (OSNKW 1992, z. 1-2, poz. 3): „Obecnie, gdy art. 1 Konstytucji określa Rzeczpospolitą Polską jako państwo prawne, obowiązywanie zasady *lex retro non agit* nie może budzić najmniejszych wątpliwości” (oba orzeczenia dotyczyły spraw osób skazanych za przestępstwa określone w dekrete o stanie wojennym).

Prokurator IPN zdaje się jednak nie dostrzegać, że o ile uprawniona formalnie i zasadna merytorycznie dyskwalifikacja prawna normy stanowiącej o retroaktywności dekretu sama przez się wystarczałaby do uwolnienia oskarżonego (skazanego) od odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa określonego w rozdziale VI dekretu (w tym zwłaszcza w art. 46), o tyle, nie może stanowić automatycznie przesłanki czegoś przeciwnego, mianowicie poniesienia przez funkcjonariusza publicznego odpowiedzialności karnej za stosowanie przepisów dekretu wyłącznie z powodu respektowania normy o retroakcji. Od-

wołanie się w celu wydania decyzji przez Sąd Dyscyplinarny na niekorzyść (uchwała o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej miałyby przecież taki charakter) do orzecznictwa Sądu Najwyższego z 1991 r., zapadłego na gruncie zasad prawnoustrojowych państwa, które w czasie działania funkcjonariusza nie istniały, nie może być aprobowane (zob. H. Kmieciak: W kwestii odpowiedzialności karnej za respektowanie klauzuli o retroakcji dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (art. 61) przy stosowaniu jego przepisów, WPP 2006, nr 1, s. 29 i n.).

W orzecznictwie dyscyplinarnym dotyczącym tego zagadnienia nie budzi wątpliwości bezzasadność wniosków o uchylenie immunitetu sędziowskiego bądź prokuratorskiego.

I tak, w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 2002 r., SND 1/02, stwierdzono: „Całkowicie nietrafna jest teza o odpowiedzialności za naruszenie zasady *lex retro non agit* w wyniku respektowania przez skład orzekający normy sformułowanej w art. 61 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (...) jak słusznie zauważył prof. Andrzej Wąsek w głosie do wyroku składu siedmiu sędziów SN z dnia 20 września 1991 r.: wynikające z art. 61 dekretu o stanie wojennym jego retroaktywne działanie wprawdzie było sprzeczne z unormowaniem zawartym w art. 1 k.k., ale dekret ten mógł być (pozornie) uważany za *lex posterior* w stosunku do k.k., a art. 121 k.k. dawał podstawę do stosowania retroaktywnych postanowień dekretu (art. 61), stanowiących wyłom w zasadzie *nullum crimen sine lege anteriori* (...). W ówczesnym stanie prawnym sądy nie miały warunków do uznania, że ów art. 61 jest sprzeczny z Konstytucją PRL (PiP 1993, nr 10, s. 115). Natomiast prof. Arnold Gubiński w drugiej głosie do tego wyroku stwierdził: obecnie łatwo jest wskazywać na ogólnikowość i pokrętność klauzuli z art. 61 dekretu, ale wówczas trudno było ją zakwestionować (PiP 1993, nr 10, s. 120)”. W uchwale Sądu Najwyższego w dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02 (Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego 2002, z. I-II, poz. 36), utrzymującej w mocy uchwałę z dnia 1 lipca 2002 r., SND 1/02, nie tylko zaaprobowano przedstawione stanowisko, ale wskazano kolejne argumenty, świadczące o braku bezprawności w zachowaniu sędziego, którego sprawa dotyczyła.

Identyczne stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 stycznia 2003 r. (Orzecznictwo j.w., 2003, z. I, poz. 17), a także Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej w orzeczeniu z dnia 14 października 2002 r., SD.I. 1/2002, w którym stwierdzono: „Bezpodstawna jest teza o odpowiedzialności prokuratora za naruszenie swoim działaniem zasady *lex retro non agit* w wyniku zastosowania normy sformułowanej w art. 61 dekretu o stanie wojennym (...) zgodnie z przyjętymi wtedy regułami wykładni sądy, ani tym bardziej prokuratorzy nie byli władni zakwestionować mocy obowiązującej prawa stanowionego. Brak jest zatem również podstaw do uznania, że prokurator stosując przepisy dekretu o stanie wojennym do czynów popełnionych w dniu 13 grudnia 1981 r. świadomie chciał przekroczyć swoje uprawnienia, albo co najmniej przewidywał taką możliwość i na nią się godził.”

„(...)gdyby wyeliminowano w sprawie Eugeniusza R. i Henryka B. z opisu przypisanego im czynu dzień 13 grudnia 1981 r., to i tak pozostałby dzień 14 grudnia 1981 r., czyli dzień nominalnego ogłoszenia dekretu o stanie wojennym, a zatem sędziowie mieli prawnoformalne podstawy do traktowania akcji strajkowej jako czynu zabronionego, chyba że posiadali w chwili orzekania wiedzę o „antydatowaniu” Dziennika Ustaw Nr 29 z dnia 14 grudnia 1981 r. (podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w powołanej uchwale z dnia 11 października 2002 r.).

Prokurator IPN nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu, chociażby poszlakowego, aby sędziowie orzekający w przedmiocie tymczasowego aresztowania (a sędzia, którego wniosek dotyczy w szczególności) taką wiedzę posiadali. I nic dziwnego, jak bowiem stwierdził Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 22 lutego 2000 r., SD 46/99 (niepubl.): „Zważyć należy, że Dziennik Ustaw Nr 29, publikujący dekret o stanie wojennym, nosił datę 14 grudnia 1981r., a okoliczności związane z jego rzeczywistą publikacją nie mogły, ze względów oczywistych, być wówczas przedmiotem ustaleń. Stało się to dopiero w postępowaniu nadzwyczajnorewizyjnym przed Sądem Najwyższym w 1991 r. (dodać należy, czego prokurator IPN nie uczynił, że pismo Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów, stanowiące podstawę wspomnianych ustaleń, sporządzone zostało dnia 9 kwietnia 1991 r., Nr Pr. 147-67/91). Identyczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w powołanej już uchwale z dnia 1 lipca 2002 r., wskazując w ślad za cyt. wypowiedzią Sądu Dyscyplinarnego, że: „antydatowanie Dziennika (...) nie mogło więc być znane sędziemu w trakcie orzekania w lutym 1982 r. i nie może być przedmiotem zarzutu stawianego mu przez wnioskodawcę”.

W sprawie o uchylenie immunitetu prokuratorowi Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej, w powołanym orzeczeniu uznał, że: „fakt antydatowania Dziennika Ustaw nie był wówczas znany (...) zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż prokurator (...) nie miał świadomości, że stosuje przepisy dekretu o stanie wojennym odnośnie zdarzeń z dni 13 – 15 grudnia 1981 r., które jeszcze w inkryminowanym czasie nie były przestępstwem, gdyż dekret jeszcze nie obowiązywał, a tym samym jego działanie pozbawione było cechy bezprawności (...) fakt antydatowania (...) został ujawniony dopiero w kwietniu 1991 r. i brak jakichkolwiek dowodów, że był on znany prokuratorowi w grudniu 1981 r.”.

Znamienne jest również stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w powołanej uchwale z dnia 13 stycznia 2003 r.: „Razi natomiast dowolnością wyrażona w zażaleniu sugestia, iż osoby objęte wnioskiem mogły mieć w chwili prowadzenia postępowania świadomość antydatowania Dziennika Ustaw zawierającego treść dekretu o stanie wojennym, mimo iż „co prawda” (żałący się tego nie ukrywa) fakt ten stał się powszechnie znany w 1991 r. Żałący się nie twierdzi przecież, że osoby te pozostawały w kontakcie z kimkolwiek z wąskiego grona osób wtajemniczonych w kulisy wprowadzenia stanu wojennego lub dokonujących druku Dziennika Ustaw i miały z tego powodu wiedzę pozwalającą odrzucić domniemanie zgodności czasu publikacji aktu prawnego z datą wskazaną w



Dzienniku Ustaw zawierającym ten akt. Za oczywiste należy nadto uznać, że ukrywanie rzeczywistych okoliczności, a zwłaszcza czasu wydania Dziennika Ustaw leżało w interesie wprowadzających stan wojenny”.

Na wymienione zarządzenie prokurator IPN złożył zażalenie, w którym wniósł o „uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przekazanie sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu celem jej przekazania do rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu przy Sądzie Najwyższym jako sądowi pierwszej instancji”.

Zarządzeniu temu (w zażaleniu mówi się błędnie o „orzeczeniu”) prokurator IPN zarzucił:

„**I.** obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 80 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) w związku a art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k. polegającą na przyjęciu oczywistej bezzasadności skierowania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku na podstawie dokonanej oceny wiarygodności dowodów przedstawionych przez prokuratora na poparcie wniosku, podczas gdy ugruntowana linia orzecznictwa wyraźnie wskazuje, iż ocena wiarygodności dowodów przedstawionych na poparcie zarzutów nie może być dokonana w ramach wstępnej kontroli oskarżenia a jedynie po przeprowadzeniu pełnego postępowania;

**II.** błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż sędzia Sądu Najwyższego w toku rozprawy V KZ 25/82 świadomie nie dopuścił się naruszenia zasady *lex retro non agit* pomimo, iż czyny będące przedmiotem tego postępowania, a których mieli dopuścić się oskarżeni Henryk B. i Eugeniusz R. miały miejsce w dniach 13 i 14 grudnia 1981 r., podczas gdy Dziennik Ustaw zawierający będący podstawą ich skazania dekret o stanie wojennym nosił datę 14 grudnia 1981 r., zaś opublikowany został po dniu 16 grudnia 1981 r., przez co czyny stanowiące przestępstwa w świetle treści art. 46 ust. 1 i 2 tegoż dekretu popełnione w dniu 13 grudnia 1981 r. w żaden sposób nie mogły być uznawane za zakazane przez prawo.”

Nadto – tyle, że poza formalnymi zarzutami, bo w końcowej części uzasadnienia zażalenia – prokurator IPN zakwestionował stanowisko zarządzenia wykluczające możliwość oceny opisanych czynów sędziego Sądu Najwyższego w aspekcie art. 231 § 1 k.k., uznając je na wstępnym etapie postępowania za bezprzedmiotowe, a w ogóle za nietrafne.

W związku z powyższym nasuwają się następujące uwagi oraz wnioski.

1. Zarzuty zażalenia formalnie wytoczone przeciwko zaskarżonemu zarządzeniu są wyraźnie chybione, o czym łatwo można przekonać się po skonfrontowaniu ich treści z treścią uzasadnienia zarządzenia, a po części nawet z treścią uzasadnienia samego zażalenia.

Istota pierwszego zarzutu, sugerująca obrazę przepisów postępowania, sprowadza się wszak do twierdzenia, że „oczywistą bezzasadność” wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku w zarządze-

niu przyjęto „na podstawie dokonanej oceny wiarygodności dowodów przedstawionych przez prokuratora na poparcie wniosku”, podczas gdy „w ramach wstępnej kontroli oskarżenia” ocena wiarygodności dowodów nie jest dopuszczalna. Tymczasem treść uzasadnienia zaskarżonego zarządzenia jednoznacznie i całkowicie temu twierdzeniu przeczy. Nigdzie nie wynika z niej bowiem, by Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, występujący tu w roli prezesa właściwego sądu dyscyplinarnego, dokonał oceny wiarygodności jakiegokolwiek dowodu, nie mówiąc już o tym, by któremukolwiek wiarygodności odmówił. W uzasadnieniu zażalenia prokurator IPN nie wskazał zresztą jakie konkretnie dowody i czego dotyczące miał na uwadze stawiając ów zarzut, a co więcej, przyznał nawet, że na pewną istotną okoliczność (wiedzy sędziego Sądu Najwyższego o antydatowaniu Dziennika Ustaw Nr 29 z 1981 r.) nie przedstawił w ogóle żadnego dowodu, gdyż okoliczność tę uznał za „fakt notoryjny”, który według art. 168 k.p.k. nie wymaga dowodu.

Istotę drugiego zarzutu stanowi natomiast „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (powinno być „zarządzenia”), mający wpływ na jego treść, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż sędzia Sądu Najwyższego w toku rozprawy V KZ 25/82 (powinno być „posiedzenia”) „nie dopuścił się świadomie naruszenia zasady *lex retro non agit*”. Takiego ustalenia nie ma jednak ani w treści zaskarżonego zarządzenia, ani w treści jego uzasadnienia. Uzasadnienie zaskarżonego zarządzenia wskazuje jedynie na to, że prokurator IPN, wnosząc o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku za popełnienie przestępstw zakwalifikowanych jako zbrodnie komunistyczne, nie spełnił wymogów „uprawdopodobnienia winy” tegoż sędziego, przy czym stanowisko to szczegółowo uargumentowuje.

Wskazanie, że prokurator IPN nie uprawdopodobnił winy sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku nie jest zaś tym samym co suponowane ustalenie, iż tenże nie dopuścił się świadomie naruszenia wymienionej zasady prawa. Wskazanie takie nie wyłącza przecież w ogóle możliwości rozważań w przedmiocie odpowiedzialności karnej, jeżeli nastąpi uprawdopodobnienie winy podejrzewanej osoby, natomiast suponowane ustalenie oznaczające wprost brak winy, ową możliwość zdecydowanie by wyłączało (art. 1 § 3 k.k.).

2. Na dyskwalifikacji samych zarzutów formalnych zażalenia nie da się jednak poprzestać, a to ze względu na istotne kwestie poruszone w jego uzasadnieniu. I tak:

a) Najpierw o kwestii mającej ogólniejsze znaczenie procesowe.

W uzasadnieniu zażalenia prokurator IPN podniósł, że: „Jakkolwiek brak jest jednoznacznej definicji oczywistej bezzasadności wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, to nie budzi wątpliwości, iż należy w tym zakresie w drodze analogii posiłkować się orzecznictwem definiującym pojęcie oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia, które wyrażono w art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k. z uwagi na podobieństwo w sformułowaniu obu regulacji”. Zapatrywanie to nie sposób uznać za możliwe do przyjęcia.

Jeżeli dopatrywać się jakiegoś podobieństwa w regulacji zawartej w art. 80 § 2b zdanie 1 u.s.p., na podstawie której prezes sądu dyscyplinarnego sam stwierdza „oczywistą bezza-

sadność” wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego i w konsekwencji odmawia (czynność obligatoryjna!) przyjęcia takiego wniosku, nie dopuszczając do rozpoznania sprawy przez podległy mu sąd oraz regulacji zamieszczonej w art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k., na podstawie której prezes sądu karnego, uznając, że zachodzi potrzeba umorzenia postępowania z powodu „oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia”, kieruje sprawę na posiedzenie, pozostawiając temu sądowi jej rozstrzygnięcie w tym przedmiocie, to podobieństwo obu regulacji można dostrzec jedynie w tym, iż jedna i druga uprawnia do podjęcia decyzji we wstępnej fazie każdego z tych różnych postępowań sądowych. I nic ponadto.

Nie ma tu podobieństwa „w sformułowaniu obu regulacji”, a jest tylko podobne w istocie dookreślenie różnej rzeczywistości normatywnej, skoro w pierwszym przepisie mowa o „*oczywiście* bezzasadnym wniosku”, opierającym się na podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a drugi dotyczy „*oczywistego* braku faktycznych podstaw oskarżenia”. Podobieństwo leży zatem tylko w charakterze „bezzasadności” (wniosku) i „braku” (faktycznych podstaw oskarżenia), co oznacza, że zarówno ta bezzasadność, jak i ten brak, tak samo muszą „rzucać się w oczy” (od razu bez głębszych badań), odpowiednio – wykluczając wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, bądź nakazując umorzenie postępowania karnego.

Jeżeli chodzi zaś o samo pojęcie „oczywistej bezzasadności” wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, którym posługuje się art. 80 § 2b u.s.p., to niewątpliwie można by je utożsamiać z pojęciem „oczywistej bezzasadności” kasacji, którego używa art. 535 § 2 k.p.k., z tym zastrzeżeniem, że oczywista bezzasadność kasacji – ze względu na jej podstawy określone w art. 523 § 1 k.p.k. – może wyrażać się w zasadzie (pomijając wyjątki wynikające z art. 439 § 1 k.p.k.) tylko w niewykazaniu rażącego naruszenia prawa, podczas gdy *oczywista bezzasadność wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej – co wynika z jego istoty – może polegać na braku wystarczających podstaw zarówno faktycznych, jak i prawnych.*

Sąd Najwyższy, orzekając jako Sąd Dyscyplinarny, podkreślił już wszak, że skoro – w myśl art. 80 § 2c u.s.p. – zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać jedynie wtedy, gdy „zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa”, to znaczy, że nie wystarcza tu każde, w ogóle uzasadnione, podejrzenie popełnienia przestępstwa, bowiem dostatecznie uzasadnione podejrzenie „wymaga (...) prawdopodobieństwa wyższego stopnia niż zwykle”, a to ze względu na cel chronionego konstytucyjnie immunitetu sędziowskiego, jakim jest ochrona zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości oraz konieczność zapobiegania faktom pochoptego podważania tego zaufania (zob. uchwałę z dnia 16 grudnia 2005 r., SNO 44/05 – Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych z 2005 r., poz. 24, s. 108), co z kolei zobowiązuje do „rzeczywistej kontroli prawnych i faktycznych podstaw (...) wniosku” (zob. uchwałę z dnia 17 października 2006 r., SNO 58/06 – Orzecznictwo Sądu Najwyższego w

sprawach dyscyplinarnych z 2006 r., poz. 16, s. 78), a zatem i kwalifikacji prawnej czynu. W związku z tym rozumie się samo przez się, że wstępna kontrola wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej pod względem jego zasadności, dokonywana przez prezesa sądu dyscyplinarnego w ramach uprawnień wynikających z art. 80 § 2b u.s.p., także musi występować w zakresie obu wymienionych podstaw (prawnej i faktycznej), z tym tylko, iż jej głębokość – w odróżnieniu od kontroli dokonywanej przez sąd dyscyplinarny – jest ograniczona. Negatywną decyzję odnośnie wniosku prezes sądu dyscyplinarnego podjąć może bowiem jedynie w razie stwierdzenia jego „oczywistej” bezzasadności, natomiast sądowi do podjęcia negatywnej decyzji wystarcza tutaj ustalenie samej bezzasadności.

b) Pierwsza z kwestii szczegółowych poruszonych w uzasadnieniu zażalenia związana jest z wytknięciem w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia, że prokurator IPN nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu, chociażby poszlakowego, aby sędziowie orzekający w przedmiocie tymczasowego aresztowania Eugeniusza R. i Henryka B., (a sędzia Sądu Najwyższego w szczególności) posiadali wiedzę o antydatowaniu Dziennika Ustaw Nr 29 z dnia 14 grudnia 1981r. i tym samym nie mieli formalnoprawnych podstaw do traktowania akcji strajkowej z tego dnia jako czynu zabronionego.

Prokurator IPN uważa, że to wytknięcie „uznać należy za bezprzedmiotowe, albowiem jak wynika z szeregu wyroków uniewinniających wydanych w latach 80-tych, a wymienionych w opracowaniu Marii Stanowskiej i Adama Strzembosza „Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981 – 1988” (Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Warszawa 2005, s. 101, 239 – 245), stosunkowo często jako podstawę uniewinnienia powoływano fakt, iż zarzucane czyny w chwili ich popełnienia były niekaralne w związku z późniejszym opublikowaniem Dziennika Ustaw zawierającego dekret o stanie wojennym. W świetle powyższego uznać należy, że sędziowie i prokuratorzy, w tym także sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, mogli posiadać wiedzę pozwalającą odrzucić domniemanie zgodności czasu publikacji aktu prawnego z datą wskazaną w Dzienniku Ustaw zawierającym ten akt, przez co okoliczność tą uznać należy za fakt notoryjny, który na mocy art. 168 k.p.k. nie wymaga dowodu”.

Łatwo jednak zauważyć, że stanowisko prokuratora IPN, które zajął obecnie w uzasadnieniu zażalenia różni się znacząco od jego stanowiska w tym przedmiocie, zajętego w uzasadnieniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej. Wtedy antydatowanie Dziennika Ustaw, o które chodzi, traktował on jako „fakt powszechnie wiadomy” na podstawie „informacji Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów”, nie podając wszakże, iż informacja ta wynikała z pisma sporządzonego dopiero w dniu 9 kwietnia 1991 r., Nr Pr. 147/67/91, dla celów postępowania nadzwyczajnoprocesowego przed Sądem Najwyższym, a zatem ów fakt na tej podstawie nie mógł być powszechnie znany w czasie orzekania (5 lutego 1982 r.) przez Sąd Najwyższy w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżonych Eugeniusza R. i Henryka B., co jak najbardziej

trafnie wykazane zostało w uzasadnieniu zaskarżanego zarządzenia. Teraz – jak świadczy o tym przytoczony wyżej fragment uzasadnienia zażalenia – prokurator IPN, najwidoczniej dostrzegając, że uprzednio chybił w argumentacji, antydatowanie wymienionego Dziennika Ustaw uznaje już tylko za *fakt*, który sądowi mógł być *znany z urzędu*, czyli z racji jego działalności orzeczniczej. Tym razem wygląda to jednak wyłącznie na dość naciąganą hipotezę, która z tego powodu nie wytrzymuje krytyki.

Po pierwsze – opiera się ona wszak na całkowicie ogólnikowym założeniu, albowiem w powołanym opracowaniu autorstwa M. Stanowskiej i A. Strzembosza nie wskazano, by którykolwiek z wymienionych w nim na powołanych stronach wyroków uniewinniających z lat 80-tych zapadł ze względu na antydatowanie Dziennika Ustaw Nr 29 z 1981 r., nie mówiąc już o tym, by zapadł w Sądzie Najwyższym przed dniem orzekania z udziałem sędziego Sądu Najwyższego w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżonych Eugeniusza R. i Henryka B. (5 lutego 1982 r.). Po drugie zaś – wniosek z niej wynikający podważa samo ustalenie dokonane przez prokuratora IPN, że do uchylecia prawomocnego orzeczenia sądu o zastosowaniu wobec oskarżonych Eugeniusza R. i Henryka B. amnestii z 1983 r. i ich uniewinnienia doszło wskutek wznowienia postępowania karnego w 1993 r., bo to oznacza, że fakt antydatowania Dziennika Ustaw zawierającego dekret o stanie wojennym z całą pewnością nie był znany przedtem sądowi stosującemu amnestię (art. 474 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. z 1969 r.), a jeżeli tak, to zapewne nie był znany także sądom wcześniej orzekającym w tej sprawie, w tym Sądowi Najwyższemu, w składzie którego znajdował się sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, gdyż wtedy materiał dowodowy sprawy był niewątpliwie jeszcze skromniejszy.

Powyższe stwierdzenia – wbrew pozorom – nie wyczerpują jednak całości problemu, jaki na tym tle się wyłania. Zachodzi bowiem poważna wątpliwość, czy gdyby uznać posiadanie wiedzy o antydatowaniu Dziennika Ustaw zawierającego dekret o stanie wojennym (abstrahując od tego na jakiej podstawie, byle oczywiście wiarygodnej), to taka wiedza istotnie, jak uważa prokurator IPN, pozwalałaby sądowi (sędziemu) w ówczesnych uwarunkowaniach prawnych *odrzuć* domniemanie zgodności nominalnego czasu publikacji tego aktu prawnego (14 grudnia 1981 r.) z rzeczywistym czasem dokonania tej czynności (17 grudnia 1981 r.) i w konsekwencji *nie dopuścić* do przyjęcia, iż czyny określone m. in. w art. 46 dekretu, a popełnione w dniach 14, 15 i 16 grudnia 1981 r. były w tym czasie czynami zabronionymi? Inaczej mówiąc, czy sąd (sędzia) w takiej sytuacji, w konkretnym wypadku byłby zwolniony z obowiązku respektowania normy art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw (...) (Dz. U. Nr 58, poz. 524 ze zm.), w myśl której oznaczony na numerze dziennika dzień jego wydania był „dniem prawnego ogłoszenia aktów zamieszczonych w numerze” i w związku z tym, czy miał prawną możliwość oraz prawną powinność przyjąć odmiennie ze skutkiem wynikającym z art. 1 k.k. z 1969 r.? Ale przecież – o czym trzeba pamiętać – tylko pod warunkiem jednoczesnego odrzucenia klau-

zuli o retroakcji dekretu o stanie wojennym (art. 61), co jest już odrębną kwestią, o której w dalszej kolejności.

Wskazana wątpliwość formalnie bierze się stąd, że prokurator IPN, powołując w uzasadnieniu zażalenia podstawę faktyczną do odrzucenia domniemania, iż dekret o stanie wojennym ogłoszony został w dniu 14 grudnia 1981 r. (wiedzę o jego antydatowaniu), nie podał podstawy prawnej (przepisu prawa), która by do tego uprawniała, czy wręcz zobowiązywała. Jest to dość charakterystyczne ominięcie argumentu podniesionego w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia, w którym odwołano się do uchwały Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 lutego 2000 r., sygn. akt SD 46/99, stwierdzającej przecieź, że: „Dziennik Ustaw Nr 29, publikujący dekret o stanie wojennym nosił datę 14 grudnia 1981 r., a okoliczności związane z jego rzeczywistą publikacją nie mogły, ze względów oczywistych, być wówczas przedmiotem ustaleń”. Rozumie się samo przez się, że ustaleń odmiennych. Zaś jako „względy oczywiste” tutaj mogą być brane pod uwagę chyba wyłącznie względy na stan obowiązującego wówczas prawa.

I rzeczywiście, merytorycznie biorąc, stan ówczesnego prawa zdaje się przemawiać za takim poglądem. Żaden przepis powołanej ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw (...) nie przewidywał bowiem w ogóle możliwości zakwestionowania daty wskazanej w Dzienniku jako dzień „prawnego ogłoszenia” konkretnego aktu prawnego, a Konstytucja PRL w brzmieniu obowiązującym w okresie stanu wojennego (Dz. U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36 ze zm.) w art. 8 nakładała na sądy, jako organy państwa, obowiązek „ściśłego przestrzegania praw” PRL (ust. 2) i „działania na podstawie przepisów prawa” (ust. 3), który to obowiązek ciążył odpowiednio także na sędziach w zakresie orzekania, w którym według art. 62 „podlegali tylko ustawom”. Zarazem Konstytucja ta nie upoważniała ani sądów, ani sędziów do badania ważności ustanowionego prawa, zaś czuwanie nad jego zgodnością z nią samą powierzała w art. 30 ust. 1 pkt 3 Radzie Państwa. Nie zaskakuje przeto okoliczność, że również w doktrynie dominowała wówczas koncepcja, według której data prawnego ogłoszenia aktu normatywnego w rozumieniu art. 3 wymienionej ustawy nie mogła być skutecznie podważana w toku postępowania w konkretnej sprawie (zob. S. Rozmaryn: Podpisanie i ogłoszenie ustawy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – Państwo i Prawo 1959, z. 1, s. 18).

Z drugiej strony wszakże nie sposób nie uwzględnić stanowiska, które poczynając od początku lat 90- tych, na ogół zgodnie i powszechnie prezentuje orzecznictwo i doktryna, w myśl którego norma art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw (...) nie zawierała bezwzględnie wiążącego wskazania, lecz stwarzała jedynie domniemanie, wiążące dopóty, dopóki nie zostanie dowiedzione, że fakt którego dotyczy, nie odpowiada rzeczywistości. W orzecznictwie Sądu Najwyższego świadczą o tym zarówno wyroki w sprawach karnych, chociażby z dnia 20 września 1991 r., II KRN 154/91 (OSNKW 1992, z. 1-2, poz. 3) oraz z dnia 17 marca 1992 r., WO 19/92 (OSNKW 1992, z. 9-10, poz. 69), jak i uchwały w sprawach dyscyplinarnych, przykładem których jest m. in.

powołana w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia uchwała z dnia 13 stycznia 2003 r., SNO 54/02, natomiast w doktrynie artykuł M. Stanowskiej pt. Dekrety „wojenne” – wbrew zasadom prawa („Rzeczpospolita” z 19 listopada 1991 r.) czy opracowanie J. Kochanowskiego: Z zagadnień ogłoszenia ustawy („*Studia Iuridica*”, t. 19 z 1992 r.). Co prawda można założyć, że stanowisko to ukształtowane zostało w jakimś stopniu dopiero pod wpływem wymagań stawianych przez standardy demokratycznego państwa prawnego, ale – jakby nie było – formuła przyjęta w art. 3 ust. 2 wymienionej ustawy, wskazując dzień „prawnego ogłoszenia” aktu normatywnego, a nie zwyczajnie dzień „ogłoszenia” takiego aktu, sama przez się mogła tu być argumentem sprzyjającym.

W każdym razie – jak widać – jest to zagadnienie, które wymaga autorytatywnego rozstrzygnięcia wyższego stopnia, co przemawia za tym by do czasu jego uzyskania powstrzymać się od definitywnego ustosunkowania się do wniesionego zażalenia.

c) Druga z kolei kwestia szczegółowa wiąże się – generalnie rzecz ujmując – ze stwierdzeniem zawartym w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia, że sądy (sędziowie) w ówczesnych uwarunkowaniach prawnych nie byli władni zakwestionować normy art. 61 dekretu o stanie wojennym w części stanowiącej o jego retroakcji, a zatem fakt, że ją respektowali nie może być przedmiotem zarzutu. W uzasadnieniu zażalenia prokurator IPN nie zgodził się bowiem z tym stwierdzeniem, przy czym podjął starania by je podważyć i to wielotorowo.

Najpierw, powołując się na uchwały: z dnia 1 lipca 2002 r., SND 1/02 i z dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02, przywołane również w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia, prokurator podniósł, że: „W uchwałach tych (*nota bene* podjętych już po wysłuchaniu na posiedzeniach osób, wobec których skierowano wnioski o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej) Sąd Najwyższy stwierdził m. in., iż sędziowie orzekający w wymienionej wyżej sprawie w chwili orzekania działali w usprawiedliwionym, błędnym przekonaniu, że treść art. 61 dekretu o stanie wojennym dawała podstawę do stosowania retroaktywnych postanowień tego dekretu, w związku z czym w ich zachowaniu w chwili orzekania brak jest bezprawności działania i w konsekwencji odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności tego sędziego. W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, iż Sąd Najwyższy uznał, że sędzia ten działał w błędzie co do okoliczności wyłączającej bezprawność jego czynu. Ta okoliczność ma istotne znaczenie dla niniejszego postępowania, albowiem o działaniu w błędzie można wnioskować jedynie z relacji osoby, która podejmowała działanie. Stąd tylko w drodze przesłuchania takiej osoby istnieje jedyna możliwość poznania wszystkich okoliczności podmiotowych, które towarzyszyły stronie przedmiotowej, a w szczególności poznanie okoliczności, czy dana osoba działała w błędzie i czy ten błąd był usprawiedliwiony”. I dalej: „Ponieważ jednak sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku nie można przesłuchać na te okoliczności (...) bez zgody sądu dyscyplinarnego, to z tego względu koniecznością jest uzyskanie zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej”.

Jak widać w wywodach tych przewijają się dwa wątki, pierwszy z zakresu prawa materialnego, zaś drugi – procesowego, przy czym ten drugi jest zwykłą pochodną pierwszego, co sprawia, że wykazanie bezpodstawności pierwszego eliminuje konieczność zajmowania się drugim.

Wobec powyższego należy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, iż supozycja jakoby w powołanych uchwałach Sąd Najwyższy, działający jako sąd dyscyplinarny, odmówił wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej z powodu przyjęcia, iż tenże działał w usprawiedliwionym błędzie co do okoliczności wyłączającej bezprawność jego czynu (art. 29 k.k.), nie odpowiada treści uzasadnień tych uchwał. W uzasadnieniu uchwały z dnia 1 lipca 2002 r., SND 1/02, odmawiającej wydania zezwolenia powiedziano przecieź, że: „Brak jest (...) podstaw do przyjęcia bezprawności zachowania sędziego, który orzekając w sprawie (...) nie przekroczył granic przysługujących mu uprawnień ani nie zaniedbał nałożonych nań obowiązków, wynikających z ówczesnego prawa, zarówno procesowego, jak i materialnego (...). Brak cech bezprawności, co oczywiste, zwalnia od rozważań na temat przestępności jego zachowania”. Natomiast w uzasadnieniu uchwały z dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02, utrzymującej w mocy tę poprzednią, widnieje takie oto stwierdzenie: „Skoro zatem Sąd Najwyższy w zaskarżonej uchwale z dnia 1 lipca 2002 r. (...) ustalił, że w zachowaniu sędziego, w toku orzekania w sprawie sygn. akt (...), nie można dopatrzeć się jakichkolwiek cech bezprawności, to tym samym automatycznie odpadała możliwość postawienia zarzutu popełnienia przestępstw wskazanych we wniosku, gdyż brak cech bezprawności czyni przecieź niemożliwym postawienie uzasadnionego zarzutu popełnienia przestępstwa, skoro jednym z konstytutywnych elementów struktury przestępstwa jest właśnie to, by czyn był bezprawny. Wbrew odmiennej argumentacji skarżącego takie ustalenie faktyczne Sądu Najwyższego orzekającego w pierwszej instancji, jest w pełni trafne”. Brak w ogóle cech bezprawności w danym czynie, a wyłączenie jej przez okoliczność szczególną (kontratyp), to jednak *dwie różne przesłanki* braku odpowiedzialności karnej, zaś jeżeli taka szczególna okoliczność wyłączająca istnieje jedynie w błędnym przekonaniu sprawcy, to mamy do czynienia z jeszcze inną, *trzecią taką przesłanką*. O takiej przesłance w sprawie, w której zapadły uchwały nie było więc mowy. Ponieważ nie ma o niej również mowy w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia, przeto podnoszenie potrzeby uzyskania jakiejś wiedzy w tym zakresie od sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku poprzez przesłuchanie go w charakterze podejrzanego mija się z celem. Nawiasem mówiąc, zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wydaje się przecieź dlatego, że na tym etapie postępowania *już istnieje* „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa”, a *nie w celu uzyskania* dopiero takowego. Zresztą, co ważne, w zaskarżonym zarządzeniu wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej uznany został za „oczywiście bezzasadny”, nie w oparciu o *brak* uprawdopodobnienia *bezprawności czynu*, lecz – jak wyraźnie wynika z uzasadnienia zarządzenia – ze względu na *brak* uprawdopodobnienia *winy*



wymienionego *sędziego*, a brak winy to przecież kolejna, odrębna przesłanka braku odpowiedzialności karnej. Pytanie, czy akurat w tym wypadku właściwa, pozostaje właśnie do autorytatywnego rozstrzygnięcia wyższego stopnia, podobnie jak kwestia omówiona wyżej pod lit. b).

W dalszej kolejności prokurator IPN wywiódł w uzasadnieniu zażalenia, co następuje: „Ponadto stwierdzić należy, że analiza treści orzeczeń, na które powołano się w zaskarżonym zarządzeniu wyraźnie wskazuje na całkowicie dowolne przyjęcie w ich treści tezy o tym, że retroaktywne działanie przepisu art. 61 dekretu o stanie wojennym było wprawdzie sprzeczne z unormowaniem zawartym w art. 1 k.k., ale dekret ten mógł być uważany za *lex posterior* w stosunku do kodeksu karnego. Przeciwno przyjęciu tej tezy przemawiają obowiązujące w 1981 r. przepisy oraz aktualne w tym czasie orzecznictwo Sądu Najwyższego. W treści orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1959 r., o sygn. II CR 158/59 (publ. OSNCK 1960/4/101) wyraźnie wskazano, że „stosownie do art. 26 ust. 1 Konstytucji PRL z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 232) (...) ogłoszenie dekretów w dzienniku ustaw potwierdza, że weszły one w życie.” Powołany już przepis art. 4 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw PRL i Dziennika Urzędowego Monitor Polski (Dz. U. Nr 58, poz. 524) w brzmieniu obowiązującym w 1981 r. stanowi, iż „akty prawne, ogłaszane w dzienniku, wchodzi w życie z dniem ich ogłoszenia, jeżeli same nie stanowią inaczej”. Z powyższego wynika, że w ówczesnym stanie prawnym nie mogło być jakiegokolwiek wątpliwości (zwłaszcza dla osób pełniących funkcje sędziego czy prokuratora, a więc zobligowanych do wiedzy w zakresie obowiązującego prawa), że jedyną prawnie dopuszczalną formą ogłoszenia aktu prawnego jest jego publikacja w Dzienniku Ustaw. Interpretacja językowa treści wskazanego wyżej przepisu art. 4 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw PRL i Dziennika Urzędowego Monitor Polski (Dz. U. Nr 58, poz. 524) nie daje jakichkolwiek podstaw do wyprowadzania wniosku, iż przepis ten daje podstawę do uznania zgodności z obowiązującym ówczesnie prawem przepisu art. 61 dekretu o stanie wojennym, stanowiącym o jego mocy obowiązującej od dnia jego uchwalenia, skoro przepis art. 4 wprost mówi o mocy obowiązującej aktów prawnych ogłaszanych w dzienniku”.

Po lekturze tych wywodów, pierwsze co przychodzi na myśl, to uwaga, że zaskakuje określenie przez prokuratora IPN jako „całkowicie dowolne” przyjęcie, iż wynikające z art. 61 dekretu o stanie wojennym jego retroaktywne działanie było wprawdzie sprzeczne z unormowaniem zawartym w art. 1 k.k. z 1969 r., ale dekret ten mógł być (pozornie) uważany za *lex posterior* w stosunku do tegoż kodeksu. Przecież uzasadniając to przyjęcie, w motywach wspomnianych uchwał odwołano się zarówno do art. 121 k.k. z 1969 r., który stwarzał podstawę do stosowania retroaktywnych postanowień dekretu, stanowiących wyłom w zasadzie *nullum crimen sine lege anteriori*, a Konstytucja PRL nie stała temu na przeszkodzie, bo na temat tej kardynalnej zasady prawa karnego milczała, jak i do określonych wypowiedzi przedstawicieli nauki prawa karnego (A. Wąska i A. Gubińskiego), którzy ten kie-

runek wykładni aprobowali, zaś w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia nadto do orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej z dnia 14 października 2002 r., SD I 1/2002, w którym wyrażono identyczne zapatrywanie. Oczywiście, żalący się ma prawo nie podzielać tego zapatrywania, nie może mu jednak przypisywać cech, którymi ono się nie odznacza. W uzupełnieniu, nie od rzeczy będzie więc przypomnieć tu też wskazanie Trybunału Konstytucyjnego, zawarte w uzasadnieniu orzeczenia w sprawie K. 2/94 (OTK 1994, z. 2, poz. 36), że: „W braku wyraźnie odmiennych stwierdzeń konstytucyjnych nie ma podstaw by uznać, że zasada *lex posterior derogat legi priori* nie może odnosić się do relacji pomiędzy (wcześniejszym) kodeksem a (późniejszą) ustawą”, na które zwrócił już uwagę autor powołanego w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia artykułu „W kwestii odpowiedzialności karnej za respektowanie klauzuli o retroakcji dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (art. 61) przy stosowaniu jego przepisów” (s. 31, przypis 9).

Reszta wywodów zawarta w przytoczonym fragmencie uzasadnienia zażalenia, co prawda posługuje się pewnymi argumentami, zdaniem żalącego się przemawiającymi przeciwko powyższemu przyjęciu, ale zdanie to opiera się chyba na jakimś nieporozumieniu. Zmierzają one bowiem głównie do wykazania, że akty prawne (w tym dekrety) wydawane przez władze PRL wchodziły w życie z dniem ogłoszenia w stosownym dzienniku (zasada), jeżeli same nie stanowiły inaczej (wyjątek). Tego zaś nie ma potrzeby wykazywać, ponieważ to pozostaje poza wszelkim sporem. Dekret o stanie wojennym, według pierwszej części formuły przyjętej w jego art. 61 także wchodził w życie „z dniem ogłoszenia”, czyli nominalnie z dniem 14 grudnia 1981 r. I gdyby owa formuła skończyła się na tej pierwszej części, nie ulega wątpliwości, że czyny penalizowane na podstawie przepisów tego dekretu, a popełnione przed dniem 14 grudnia 1981 r., nie mogłyby być uznane za czyny zabronione. Rzecz w tym, że formuła przyjęta w art. 61 dekretu miała i drugą część: „z mocą od dnia uchwalenia”, tj. 12 grudnia 1981 r. i dopiero to uregulowanie oznaczało jego retroakcję, obejmującą czyny popełnione w dniu 13 grudnia 1981 r. I tylko o nią idzie spór – była czy nie była dopuszczalna. W tej części swoich wywodów w zażaleniu, ściślej dopiero w ich zakończeniu, prokurator IPN dotyka więc istoty zagadnienia, twierdząc, że interpretacja językowa art. 4 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw (...) nie upoważnia do uznania, że art. 61 dekretu o stanie wojennym pozostawał z nim w zgodności, skoro „art. 4 wprost mówi o mocy obowiązującej aktów prawnych ogłaszanych w dzienniku”, zaś art. 61 dekretu „o jego mocy obowiązującej od dnia jego uchwalenia”. Ale i pod tym względem prokurator IPN myli się. Artykuł 4 powołanej ustawy określał jedynie *dzień wejścia w życie* aktu prawnego ogłaszanego w dzienniku, nie zaś wprost jego „mocy obowiązującej”. Ze względu na zaistnienie w tymże przepisie wyjątku, dniem tym niekoniecznie musiał być dzień ogłoszenia, bo mógł być także np. dzień uchwalenia. Czy zatem, jeżeli dekret w art. 61 przyjął formułę pośrednią pomiędzy ustanowioną zasadą a dopuszczalnym wyjątkiem – „z dniem ogłoszenia”, ale „z mocą od dnia uchwalenia” – to była ona do pogo-

dzenia z treścią art. 4 ustawy, czy nie była? A zresztą, czy musiała być, skoro i ustawa i dekret z mocą ustawy, były aktami równorzędnej rangi? Pewne jest tylko jedno, a mianowicie, że formuła, o której mowa, nie była zgodna z logiką, ze względu na wewnętrzną sprzeczność obu jej części, co niezmiernie utrudniało jej zrozumienie i komplikowało zastosowanie w praktyce, bo przecież zgodnie z regułami wykładni, żadnej jej części nie można było zignorować. Te ostatnie pytania także oczekują więc na autorytatywną odpowiedź wyższej rangi.

W tym kontekście zaskakuje pominięcie przez prokuratora IPN w uzasadnieniu zażalenia jednego z argumentów, podniesionych w uzasadnieniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, mianowicie wskazanie na niezgodność normy o retroakcji dekretu o stanie wojennym (art. 61) z postanowieniami Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (art. 15 w zw. z art. 4), który Polska ratyfikowała w 1977 r. Nie sposób zorientować się czy żalący się zrezygnował z tego argumentu, który uchodził przecież za najmocniejszy, czy najzwyczajniej teraz przeoczył go. Na wszelki wypadek trzeba więc przypomnieć poważne wątpliwości jakie ten argument rodził. Głównie chodzi o to, czy wobec braku w Konstytucji PRL określenia wśród źródeł prawa miejsca i rangi ratyfikowanej umowy międzynarodowej, a w związku z tym także braku wyjaśnienia, czy normy takiej umowy miały prymat przed normami ustawy i czy mogły być stosowane bezpośrednio, tj. „bez żadnego zabiegu recepcyjnego”, jak również z jednej strony – stanowiska judykatury, według którego jeżeli normy prawa międzynarodowego nie zostały w sposób przewidziany prawem wewnętrznym wprowadzone do tego prawa, to takim prawem nie stawały się, natomiast z drugiej – rozbieżności poglądów prezentowanych w tym przedmiocie w nauce prawa, sąd (sędzia) był zwolniony lub przynajmniej mógł uważać się za zwolnionego od obowiązku respektowania w orzekaniu normy art.61 dekretu o stanie wojennym w części stanowiącej o jego retroakcji? Nie bez znaczenia pozostaje jednak także wątpliwość co do mocy obowiązującej norm wymienionego Paktu w prawie wewnętrznym z innego powodu, mianowicie nienależytego jego ogłoszenia, skutkującego niedostępnością urzędowego tekstu. Wszystkie te wątpliwości wskazane zostały bądź w uzasadnieniu skarżonego zarządzenia, bądź w uzasadnieniach powołanych w nim orzeczeń sądowych, bądź w opracowaniach naukowych, do których te uzasadnienia odsyłały, wobec czego powinny być nie tylko zauważone, lecz również autorytatywnie rozstrzygnięte przed wydaniem orzeczenia kończącego niniejsze postępowanie odwoławcze.

3. Uwagi i wnioski zamieszczone powyżej pod lit. b) i c), uzasadniają przyjęcie, że w toku niniejszego postępowania odwoławczego pojawiły się ważne dla treści kończącego je orzeczenia zagadnienia wymagające zasadniczej wykładni ustawy, co upoważnia do odroczenia rozpoznania sprawy i przedstawienia tychże zagadnień do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Zagadnienia te sprowadzają się do pytania sformułowanego w części dyspozytywnej postanowienia.

97

WYROK Z DNIA 4 CZERWCA 2007 R.

SDI 8/07

**Sąd dyscyplinarny nie jest właściwy do rozstrzygania o odpowiedzialności cywilnoprawnej adwokata wobec klienta, lecz z uwagi na zasadę samodzielności jurysdykcyjnej tego sądu, poza zakresem jego kompetencji nie będzie leżało ustalenie, że zachowanie obwinionego stanowiło niewywiązanie się, bądź też nienależyte wywiązanie się ze zobowiązania powstałego na skutek stosunku zlecenia, powstałego pomiędzy nim a klientem i że zachowanie to wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego.**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Marian Buliński, Antoni Kapłon.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 czerwca 2007 r. kasacji, wniesionej przez pokrzywdzonych Krystynę i Leona M. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 25 listopada 2006 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 19 czerwca 2006 r., sygn. akt SD (...)

u c h y l i ł z a s k a r ż o n e o r z e c z e n i e o r a z u t r z y m a ł n i m w m o c y o r z e c z e n i a S ą d u D y s c y p l i n a r n e g o I z b y A d w o k a c k i e j i s p r a w ę p r z e k a z a ł d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a S ą d o w i D y s c y p l i n a r n e g o I z b y A d w o k a c k i e j .

### **U z a s a d n i e n i e**

Adwokat został obwiniony o to, że w okresie od dnia 17 stycznia 2005 r. do dnia sporządzenia przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej aktu oskarżenia, tj. do dnia 14 lutego 2006 r., nie rozliczył się należycie z pobranych od Krystyny i Leona M. pieniędzy, pomimo zaprzestania działania w sprawie, za którą pobrał całość honorarium, tj. o przewinienie z § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 19 czerwca 2006 r., sygn. akt SD (...), adwokat został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze Sąd Dyscyplinarny wymierzył mu karę 6 miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych.

W uzasadnieniu Sąd Dyscyplinarny wskazał, że „nie wdając się w wyjaśnienie czy i w jakim zakresie żądania finansowe kierowane do obwinionego przez pokrzywdzonych były uzasadnione”, przez sam fakt zignorowania pisma pokrzywdzonych, zawierającego wezwanie do zapłaty, adwokat rażąco naruszył wyrażoną w § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu zasadę, zgodnie z którą, w sprawach finansowych obowiązuje adwokata wobec klienta szczególna skrupulatność.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wnieśli pokrzywdzeni oraz obwiniony.

Pokrzywdzeni Krystyna i Leon M. wnieśli o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i „ponowne rozpatrzenie sprawy”, a także o zasądzenie na ich rzecz od obwinionego kwoty 8 000 zł.

Obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Uzasadniając swoje stanowisko podniósł, że prowadził sprawę zleconą przez pokrzywdzonych do czasu zawieszenia go w czynnościach wykonywania zawodu, zaś pobrane od pokrzywdzonych honorarium w kwocie 8 000 zł było niższe niż maksymalna stawka wynagrodzenia wskazana w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, a ponadto prowadził sprawę w drugiej instancji, pomimo tego, że nie pobrał za to wynagrodzenia. Odnośnie zarzutu braku odpowiedzi na wezwanie go do zwrotu kwoty 6 000 zł obwiniony wskazał, że „nie rozumie dlaczego Sąd pierwszej instancji zajmuje się korespondencją prowadzoną pomiędzy nim a pokrzywdzonymi”, skoro stosunek klient – adwokat ustał w momencie wypowiedzenia pełnomocnictwa i był to ostateczny termin kierowania pod jego adresem roszczeń finansowych.

Orzeczeniem z dnia 25 listopada 2006 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, sygn. akt WSD (...), zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego w pkt. I w ten sposób, że na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 2 wymierzył obwinionemu karę nagany. W uzasadnieniu Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskazał, że nie zasługuje na uwzględnienie odwołanie pokrzywdzonych, bowiem Sąd Dyscyplinarny nie jest władny do orzekania o zasadności roszczeń finansowych klienta wobec adwokata i zasądzenia od nich zwrotu pobranego honorarium. Odnośnie odwołania obwinionego Sąd ten stwierdził, że jest ono zasadne w odniesieniu do wymierzonej kary dyscyplinarnej, jednakże nie można podzielić poglądu obwinionego adwokata, że organy samorządu adwokackiego nie są kompetentne do oceny postępowania adwokata wobec byłych klientów, gdy stosunek pełnomocnictwa wygasł. Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskazał, że obowiązkiem adwokata było udzielenie odpowiedzi na wezwanie do zapłaty skierowane przez pokrzywdzonych, a przedstawienie swoich racji przez obwinionego, mogłoby w ocenie Sądu wyjaśnić nieporozumienie, a na pewno „czyniłoby zadość obowiązkowi wynikającemu z § 50 Zasad Etyki”. Uznając zatem, że brak jest podstaw do uniewinnienia obwinionego, Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał, iż Sąd pierwszej instancji, poza ogólnym stwierdzeniem, że zachowanie adwokata jest wyjątkowo naganne, nie wskazał żadnych szczególnych okoliczności, które uzasadnia-

łyby potrzebę wymiaru tak surowej kary dyscyplinarnej, jaką jest zawieszenie w czynnościach zawodowych. Zdaniem tego Sądu, w tej sprawie brak jest wyjątkowości o jakiej mowa w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji, a karą odpowiednią do „stopnia przewinienia” będzie kara nagany.

Powyższe orzeczenie zaskarżyli kasacją pokrzywdzeni, wnosząc o „spowodowanie, aby obwiniony zwrócił im 8 000 zł” oraz o zmianę orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w zakresie kary, poprzez odebranie obwinionemu prawa wykonywania zawodu adwokata.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja wniesiona przez pokrzywdzonych jest częściowo zasadna.

Oczywistym jest, że do zakresu kompetencji Sądów Dyscyplinarnych obu instancji, nie należy rozstrzygnięcie o zasadności roszczeń finansowych klientów kierowanych do adwokatów, a tym samym – przy ewentualnym uznaniu zasadności takiego roszczenia – zasądzenia od obwinionego adwokata żądanej przez pokrzywdzonych kwoty.

Jednak z uwagi na okoliczność, że pokrzywdzeni we wniesionej przez siebie kasacji zażądali „pozbawienia obwinionego adwokata prawa wykonywania zawodu”, należało przyjąć, że kwestionowali oni rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w zakresie wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany.

Zgodnie z przepisem art. 91 b ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) kasacja od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji może być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa, jak również z powodu rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. Przepis art. 81 ust. 1 zawiera natomiast katalog kar dyscyplinarnych, do których należą: upomnienie, nagana, kara pieniężna, zawieszenie w czynnościach zawodowych na czas od trzech miesięcy do lat pięciu oraz wydalenie z adwokatury.

Należy zatem przyjąć, że pokrzywdzeni wnosząc o „pozbawienie obwinionego prawa wykonywania zawodu” i przytaczając w uzasadnieniu kasacji okoliczności, wskazujące, w ich ocenie, na rażąco naganne zachowanie obwinionego, w istocie kwestionowali rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego o karze, uznając wymierzoną przez ten Sąd karę nagany za niewspółmiernie łagodną.

W ocenie Sądu Najwyższego, nie jest jednak możliwe rozważenie powyższego zarzutu i dokonanie oceny, czy wymierzona obwinionemu kara nagany jest rażąco niewspółmierna w stosunku do popełnionego przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego, z uwagi na sprzeczność istniejącą pomiędzy wyrokami sądów dyscyplinarnych obu instancji a ich uzasadnieniem.

Zważyć bowiem należy, że adwokat został obwiniony o to, iż we wskazanym w akcie oskarżenia okresie nie rozliczył się należycie z pokrzywdzonymi z pobranych od nich pieniędzy, pomimo zaprzestania działania w sprawie, za którą pobrał całość honorarium, który to czyn miał wyczerpywać znamiona przewinienia dyscyplinarnego określonego w § 50

Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, a Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał obwinionego za winnego zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Tej treści rozstrzygnięcie zawarte w wyroku wskazywałoby na to, że Sąd rozważył, czy faktycznie owo „nierozliczenie” się z pokrzywdzonymi miało miejsce, i w konsekwencji uznał, że obwiniony nie zwrócił pokrzywdzonym części honorarium, co powinien uczynić wobec zaprzestania działania w sprawie, pomimo pobrania wynagrodzenia za prowadzenie sprawy do prawomocnego jej zakończenia. Jednocześnie jednak w uzasadnieniu orzeczenia Sąd ten stwierdził, że „nie wdawał się w wyjaśnienie czy i w jakim zakresie żądania finansowe kierowane przez pokrzywdzonych do adwokata były uzasadnione”, a „samo zignorowanie pisma klientów dotyczącego kwestii rozliczeń finansowych jest wyjątkowo naganne” i „stanowi rażące naruszenie § 50 Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu”. Uzasadnienie wymiaru kary, tj. zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 6 miesięcy dotyczyło także jedynie zachowania obwinionego, polegającego na nieudzieleniu odpowiedzi na pismo pokrzywdzonych.

Należy zatem wskazać, że pomiędzy uzasadnieniem orzeczenia, w którym Sąd ten wyraźnie stwierdził, iż nie zajmował się rozstrzyganiem o zasadności żądań finansowych, a sentencją orzeczenia, w którym Sąd ten skazał obwinionego za „nierozliczenie się” z klientami pomimo zaprzestania działania w sprawie, zachodzi istotna sprzeczność. Konieczną przesłankę przypisania obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że nie rozliczył się on z pokrzywdzonymi z pobranego honorarium, stanowiło bowiem pierwotne ustalenie, czy w sytuacji zaistniałej w niniejszej sprawie był do tego zobowiązany, czego, jak wynika z uzasadnienia, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie uczynił, stwierdzając jedynie, że „nie wdawał się w wyjaśnienie tej kwestii”. Jeżeli zatem Sąd przypisał obwinionemu czyn, wskazany w akcie oskarżenia, to obowiązkiem Sądu było ustalenie powyższych okoliczności. Jakkolwiek Wyższy Sąd Dyscyplinarny słusznie wskazał, że nie należy do kompetencji sądu dyscyplinarnego rozstrzyganie o zasadności roszczeń finansowych klienta wobec adwokata i ewentualne zasądzenie żądanej przez nich kwoty, to jednak wskazać należy, że zgodnie z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej tego Sądu to samo zachowanie może być przedmiotem oceny w różnych postępowaniach – np. cywilnym i dyscyplinarnym, a ocena ta będzie dokonywana w każdym z tych postępowań w innych kategoriach. W postępowaniu cywilnym sąd oceniałby zatem, czy zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności cywilnoprawnej i czy zgłoszone roszczenie znajduje uzasadnienie w przepisach prawa cywilnego, natomiast w postępowaniu dyscyplinarnym sąd dyscyplinarny oceniałby to samo zachowanie z innego punktu widzenia. Przepis § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. z 2004 r. Nr 51, poz. 509) zawiera bowiem odesłanie do przepisów Kodeksu postępowania karnego, nakazując w zakresie nieuregulowanym w ustawie – Prawo o adwokaturze, odpowiednie stosowanie w tym postępowaniu przepisów Kodeksu postępowania karnego. Zgodnie natomiast z przepisem



art. 8 k.p.k. sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu, a jedynie prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny są dla tego sądu wiążące. W niniejszej sprawie zgodzić się należy, że poza zakresem właściwości funkcjonalnej sądu dyscyplinarnego leżało zasądzenie żądanej przez pokrzywdzonych kwoty, sąd ten był natomiast kompetentny i mógł dokonać samodzielnej oceny, czy w świetle zebranych w sprawie dowodów, obwiniony faktycznie nie rozliczył się z pokrzywdzonymi z pobranego honorarium, a powinien to zrobić na skutek pobrania wynagrodzenia za „doprowadzenie sprawy” do prawomocnego zakończenia i zaprzestania działania w sprawie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podnosi się bowiem, że zachowanie obwinionego podlega samodzielnej ocenie sądu dyscyplinarnego, w kategoriach spełnienia przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej, i z tego punktu widzenia nie ma znaczenia, że zachowanie to może podlegać równoległej ocenie przez inny sąd – cywilny bądź karny pod kątem spełnienia przesłanek odpowiedzialności karnej bądź cywilnej. Tylko w sytuacji, gdyby sąd dyscyplinarny dysponował prawomocnym orzeczeniem kształtującym prawo lub stosunek prawny, to orzeczenie to wiązałoby go przy rozstrzyganiu sprawy dyscyplinarnej. Przy przyjęciu takiego stanowiska, orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego nie miałyby z oczywistych względów charakteru orzeczenia o zasadności roszczeń pokrzywdzonych w rozumieniu przepisów prawa cywilnego, a jedynie sąd – na użytek postępowania dyscyplinarnego – powinien ustalić, czy obwiniony miał obowiązek rozliczenia się z pokrzywdzonymi i czy temu obowiązkowi oraz w jakim zakresie uchybił. To samo zachowanie obwinionego w dwóch odrębnych postępowaniach – tj. w ewentualnym procesie cywilnym i w procesie dyscyplinarnym – byłoby oceniane w innych kategoriach i miałyby zupełnie różne konsekwencje. Dopuszczalne i konieczne zatem, przy tak sformułowanym zarzucie w akcie oskarżenia było wyjaśnienie, czy obwiniony miał obowiązek zwrotu części z pobranego wynagrodzenia, a jeżeli tak, to ustalenie okoliczności, które legły u powstania tego obowiązku i wreszcie ustalenie, czy uchybił temu obowiązkowi i w jakim zakresie. Rozważania i ustalenia sądu dyscyplinarnego w tym zakresie, prowadziłyby zatem istotnie do ustalenia, czy roszczenie pokrzywdzonych jest zasadne i w jakiej części, jednakże to ustalenie „zasadności roszczenia pokrzywdzonych” byłoby poczynione jedynie na potrzeby postępowania dyscyplinarnego i stanowiłoby tylko przesłankę rozstrzygnięcia tego sądu. Wszakże sąd dyscyplinarny nie jest władny do rozstrzygania o zasadności roszczeń cywilnych, natomiast jest właściwy do dokonania oceny każdego zarzucanego obwinionemu zachowania, w kategoriach odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Jeżeli natomiast, jak wskazał w uzasadnieniu Wyższy Sąd Dyscyplinarny, sądy te – choć wadliwie – uznały, że nie są władne do rozstrzygania, czy obwiniony miał obowiązek rozliczenia się z pokrzywdzonymi, a za naganny natomiast uznały sam fakt nieudzielenia odpowiedzi na pismo pokrzywdzonych, zawierające wezwanie do zapłaty, to w takiej sytuacji niedopuszczalne było uznanie obwinionego winnym „nierozliczenia się z klientami”.

Po pierwsze należałoby się zastanowić, czy owo „nieudzielenie odpowiedzi na pismo pokrzywdzonych zawierające roszczenia finansowe” mieści się w granicach zarzucanego obwinionemu aktem oskarżenia czynu, tj. „nierozliczenia się z klientami z pobranego honorarium”, jeżeli zaś Sąd Dyscyplinarny poczyniłby takie ustalenie i jednocześnie przyjąłby, że nie jest właściwy do rozstrzygania, czy roszczenia pokrzywdzonych są zasadne, to powinien dokonać zmiany opisu czynu w sentencji orzeczenia i dopiero za ten czyn wymierzyć obwinionemu karę dyscyplinarną. Sąd Dyscyplinarny tego natomiast nie uczynił, a jego rażące uchybienia zostały zaakceptowane przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, który także nie zmienił opisu czynu, a jednakże w uzasadnieniu wskazał, że „nie jest władny do rozstrzygania o zasadności roszczeń finansowych pozwanych”, a samo nieudzielenie odpowiedzi na pismo pokrzywdzonych zawierające wezwanie do zapłaty stanowiło rażące naruszenie zasady szczególnej skrupulatności obowiązującej adwokata w stosunkach z klientem i za adekwatną do tego rodzaju przewinienia dyscyplinarnego uznał karę nagany.

W sytuacji zatem, gdy w sentencji orzeczenia przypisano obwinionemu czyn polegający na „nienależytym rozliczeniu się z pokrzywdzonymi z pobranego w całości honorarium pomimo zaprzestania działania w sprawie”, a z uzasadnienia wynika, że sąd ten wymierzając karę dyscyplinarną oceniał tylko zachowanie obwinionego polegające na nieudzieleniu odpowiedzi na pismo pokrzywdzonych zawierające ich roszczenia finansowe, nie sposób odnieść się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej, podniesionego przez pokrzywdzonych. Sądy obu instancji uzasadniały bowiem w istocie wymiar kary za inne – bądź stanowiące tylko element zarzucanego czynu – zachowanie, niż zachowanie przypisane obwinionemu w orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej powinien zatem, z uwagi na zasadę samodzielności jurysdykcyjnej tego Sądu wyjaśnić (ustalić), czy obwiniony faktycznie zaprzestał działania w sprawie zleconej mu przez pokrzywdzonych, czy wobec treści stosunku zlecenia łączącego strony był zobowiązany do prowadzenia tej sprawy do jej prawomocnego zakończenia, czy pobrał honorarium za prowadzenie sprawy do wydania prawomocnego orzeczenia, a jeżeli tak, to czy wobec zaprzestania jej prowadzenia był zobowiązany do rozliczenia się z pokrzywdzonymi oraz czy i w jakim zakresie uchybił temu obowiązkowi. Dopiero po poczynieniu tych ustaleń Sąd Dyscyplinarny powinien rozważyć, czy zachowanie obwinionego polegające na nieudzieleniu odpowiedzi na wezwanie do zapłaty wystosowane przez pokrzywdzonych mieści się w granicach zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, i jeżeli przyjmie, że zachowanie to mieści się w granicach oskarżenia, to w zależności od poczynionych ustaleń w zakresie obowiązku „rozliczenia” się z pokrzywdzonymi, powinien w razie konieczności dokonać zmian w opisie czynu. Dopiero przy tak ukształtowanym rozstrzygnięciu w zakresie winy, możliwe będzie dokonanie oceny współmierności wymierzonej kary dyscyplinarnej za przypisany obwinionemu czyn.

Należy bowiem jeszcze raz podkreślić, że wprawdzie sąd dyscyplinarny nie jest właściwy do rozstrzygania o odpowiedzialności cywilnoprawnej adwokata wobec klienta, lecz

z uwagi na zasadę samodzielności jurysdykcyjnej tego sądu, poza zakresem jego kompetencji nie będzie leżało ustalenie, iż zachowanie obwinionego stanowiło niewywiązanie się, bądź też nienależyte wywiązanie się ze zobowiązania powstałego na skutek stosunku zlecenia, powstałego pomiędzy nim a klientem i że zachowanie to wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R.  
SDI 1/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Rafał Malarski, Ewa Strużyna (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 35 ust. 1b i art. 13 Zasad Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 lutego 2007 r. kasacji wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 20 września 2006 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 5 września 2005 r., sygn. akt (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną i obciążył obwinionego radcę prawnego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R.  
SDI 2/07

*Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Szewczyk, Jadwiga Żywolewska-Ławniczak.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie notariusza uznanego za winnego przewinienia zawodowego określonego w art. 50 w zw. z art. 19 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie z powodu wniosku obwinionego o wznowienie postępowania „zakończony” postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r. (sygn. akt SDI 23/05), oddalającym – jako oczywiście bezzasadną – kasację wniesioną przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 24 maja 2005 r. [sygn. akt WSD (...)], utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 5 stycznia 2005 r. [sygn. akt SD (...)]

postanowił:

- 1) oddalić wniosek,
- 2) kosztami sądowymi postępowania o wznowienie w kwocie dwudziestu złotych obciążyć notariusza.

### Uzasadnienie

W złożonym po raz kolejny wniosku o wznowienie postępowania „zakończony” postanowieniem Sądu Najwyższego oddalającym kasację” obwiniony po raz kolejny zarzucił nieważność postanowienia Sądu Najwyższego, wydanego na podstawie art. 535 § 2 k.p.k., tj. przepisu prawa uznanego przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją RP – w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 września 2006 r., orzekającym niezgodność art. 540 § 2 k.p.k. z Konstytucją w zakresie, w jakim ogranicza dopuszczalność wznowienia postępowania na korzyść oskarżonego tylko do przypadków, w których uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niekonstytucyjny przepis prawny stanowił podstawę skazania lub warunkowego umorzenia.

Wymienione orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stanowią, zdaniem wnioskodawcy, podstawę do złożenia ponownego wniosku o wznowienie postępowania, gdyż, jak wskazał Trybunał Konstytucyjny, podstawę taką może stanowić nie tylko przepis prawny będący podstawą skazania, ale i przepisy dotyczące trybu postępowania.

W uzasadnieniu wniosku notariusz zakwestionował zasadność argumentacji Sądu Najwyższego zawartej w uzasadnieniu postanowienia z dnia 29 września 2005 r. o oddaleniu kasacji, odnoszącej się do podniesionego w kasacji zarzutu wydania orzeczenia Sądu

Dyscyplinarnego drugiej instancji z rażącym naruszeniem art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. Zarzucił, że pomimo podniesienia w kasacji także innych poważnych zarzutów, które powinny być należycie rozpatrzone i ocenione, Sąd Najwyższy w pisemnym uzasadnieniu postanowienia nie odniósł się do tych zarzutów.

W konkluzji wnioskodawca wniósł o wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., uchylene postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania organowi pierwszej instancji.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Treść złożonego wniosku o wznowienie postępowania nie pozostawia wątpliwości co do tego, że wnioskodawcy chodzi o wznowienie postępowania kasacyjnego. Notariusz składa kolejne wnioski o wznowienie postępowania twierdząc, że nie popełnił przewinienia zawodowego, a zatem zarówno ocena faktów i dowodów dokonana w postępowaniu dyscyplinarnym jak i ocena zarzutów podniesionych w kasacji jest błędna.

Nie są to jednak przesłanki mogące stanowić podstawę wznowienia postępowania.

Niesłuszne jest przekonanie wnioskodawcy, że skoro jednym z argumentów oddalenia przez Sąd Najwyższy poprzedniego wniosku o wznowienie postępowania było stwierdzenie, że art. 535 § 2 k.p.k., którego niezgodność z Konstytucją RP orzekł Trybunał Konstytucyjny, obowiązuje przez 12 miesięcy od dnia opublikowania wyroku, to wobec upływu tego okresu, kolejny wniosek podlega uwzględnieniu. Okoliczność ta nie ma żadnego znaczenia w sprawie. Istotne w tym względzie jest bowiem to, że w dacie wydania przez Sąd Najwyższy postanowienia o oddaleniu kasacji, obowiązywała instytucja kasacji oczywiście bezzasadnej w postaci przewidzianej w art. 535 § 2 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 września 2000 r.). Przepis art. 535 § 2 k.p.k. dotyczący trybu postępowania przed Sądem Najwyższym i regulujący zasady rozpoznania kasacji, został więc zastosowany prawidłowo.

O zasadności złożonego po raz kolejny wniosku o wznowienie postępowania nie przesądza także treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 września 2006 r. (sygn. akt SK 60/05). Na wstępie należy podkreślić, że art. 540 § 2 k.p.k. pozostaje w mocy. Trybunał wyjaśnił także w uzasadnieniu wyroku, że wyrok ten usuwa jedynie przeszkodę formalną do wznowienia postępowania karnego, jaką było zawarte w art. 540 § 2 k.p.k. wyliczenie rozstrzygnięć mogących podlegać ewentualnej sanacji. Obecnie, na wypadek orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o niekonstytucyjności prawnej podstawy rozstrzygnięcia w sprawie karnej, wznowienie postępowania jest dopuszczalne bez żadnych wstępnych warunków. Nie jest to więc rozstrzygnięcie zmieniające sytuację prawną obwinionego.

Podstawą „skazania” w ujęciu art. 540 § 2 k.p.k., czyli ukarania notariusza w postępowaniu dyscyplinarnym nie był bowiem przepis art. 535 § 2 k.p.k., ale przepisy art. 50 w zw. z art. 19 § 1 i 2 ustawy – Prawo o notariacie. Ponadto „postępowaniem zakończonym prawomocnym orzeczeniem”, które, w rozumieniu art. 540 § 1 k.p.k., podlega wznowieniu w wypadku określonym w § 2 tego przepisu, nie jest postępowanie zakończone postanowieniem oddalającym kasację, ale postępowanie sądu, którego orzeczeniem skazano oskar-

żonego. Na gruncie niniejszej sprawy „postępowaniem zakończonym prawomocnym orzeczeniem” jest więc postępowanie sądu dyscyplinarnego zakończone orzeczeniem o ukaraniu notariusza za przewinienie zawodowe. To orzeczenie nie traci waloru prawomocności na skutek wniesienia od niego kasacji i nie ma w tym względzie żadnego znaczenia fakt oddalenia kasacji, w tym także oddalenia z powodu jej oczywistej bezzasadności. Zatem tylko wówczas, gdyby podstawą wydania orzeczenia sądu dyscyplinarnego o ukaraniu obwinionego był przepis prawa, którego niekonstytucyjność stwierdzono, orzeczenie to mogłoby ulec wzruszeniu. Postanowienie oddalające kasację nie jest natomiast orzeczeniem określonym w art. 540 § 2 k.p.k. także dlatego, że postanowienie to nie jest równoznaczne z orzeczeniem utrzymującym w mocy rozstrzygnięcie sądu odwoławczego (por. art. 537 k.p.k.).

Z tych względów brak podstaw do uwzględnienia złożonego po raz kolejny wniosku o wznowienie postępowania i uchylenia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r. o oddaleniu kasacji. Należy także stwierdzić, że we wniosku o wznowienie postępowania nie wskazano żadnych okoliczności, które należałoby uznać za podstawę zastosowania instytucji wznowienia postępowania wobec postępowania dyscyplinarnego zakończonego prawomocnym orzeczeniem sądu dyscyplinarnego drugiej instancji o ukaraniu notariusza.

W tej sytuacji należało orzec jak na wstępie.

O kosztach sądowych postępowania o wznowienie Sąd Najwyższy postanowił w oparciu o przepis art. 639 k.p.k. w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym.

100

## POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R.

SDI 5/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Rafał Malarski, Ewa Strużyna.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2007 r. z urzędu kwestii dopuszczalności kasacji, wniesionej przez pokrzywdzoną Elżbietę N. w sprawie adwokata w przedmiocie uchybienia zasadom etyki zawodu adwokata od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 18 listopada 2006 r., sygn. akt. (...), utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 18 maja 2006 r., sygn. akt (...)

postanowił pozostawić kasację bez rozpoznania.

**Uzasadnienie**

Postanowieniem z dnia 31 października 2005 r. Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej umorzył postępowanie wyjaśniające i odmówił wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego wobec adwokata.

Odwołanie od powyższego rozstrzygnięcia do Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej wniosła pokrzywdzona Elżbieta N.

Postanowieniem z dnia 18 maja 2006 r., sygn. akt (...), Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Powyższe rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego zaskarżyła Elżbieta N., wnosząc odwołanie do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Naczelnej Rady Adwokackiej. Postanowieniem z dnia 18 listopada 2006 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił odwołania pokrzywdzonej, utrzymując w mocy zaskarżone postanowienie.

Powyższe postanowienie w całości zostało zaskarżone kasacją przez Elżbietę N. Skarżąc postanowieniu temu zarzuciła rażącą obrazę przepisów postępowania karnego, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nieprawidłowe rozważenie i nie odniesienie się w wydanym orzeczeniu do wszystkich podnoszonych w odwołaniu przez pokrzywdzoną okoliczności i zarzutów oraz niewyczerpującym wskazaniu powodów, dla których zarzuty te uznane zostały przez Wyższy Sąd Odwoławczy za niezasadne oraz dokonanie w tym zakresie dowolnej oceny dowodów. W konkluzji wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.



**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja wniesiona w niniejszej sprawie przez Elżbietę N. nie podlega rozpoznaniu.

Stosownie do przepisu art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 ze zm.) rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego, jakie zapadają w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym wobec adwokatów zapadają w formie orzeczeń lub postanowień. Zgodnie zaś z dyspozycją przepisu art. 91a ustawy – Prawo o adwokaturze kasacja do Sądu Najwyższego przysługuje stronom, Ministrowi Sprawiedliwości, Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Prezesowi Naczelnej Rady Adwokackiej jedynie od orzeczeń wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji.

W niniejszej sprawie przedmiotem postępowania przed sądami dyscyplinarnymi kolejnych instancji, było rozstrzygnięcie wydane przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej w formie postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i umorzeniu postępowania wyjaśniającego wobec adwokata. Tryb zaskarżania i kontroli postanowień zapadających w kwestii odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów reguluje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.). Stosownie do § 15 ust. 1 tego rozporządzenia, decyzja procesowa o odmowie wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego lub o jego umorzeniu, ma formę postanowienia. Zgodnie natomiast ze zdaniem drugim tego przepisu od wydanej decyzji przysługuje stronom odwołanie do Sądu Dyscyplinarnego. Zgodnie z § 3 cyt. przepisu decyzja Sądu Dyscyplinarnego również zapada w formie postanowienia, na które podmiotom wymienionym w tym przepisie przysługuje zażalenie do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Wszakże przepis ten nie zawiera regulacji odnośnie rodzaju rozstrzygnięcia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, jednakże nic nie wskazuje na to, aby decyzja ta miała zapaść w formie orzeczenia, skoro ustawodawca dla rozstrzygnięcia zarówno w przedmiocie odmowy wszczęcia postępowania wyjaśniającego jak również w przedmiocie rozpoznania odwołania od postanowienia rzecznika dyscyplinarnego przewidział formę postanowienia.

Ponadto należy wskazać, iż w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów forma orzeczenia została przewidziana dla tych rozstrzygnięć sądu dyscyplinarnego, które kończą rozpoznawanie sprawy dyscyplinarnej wszczętej w wyniku wniesienia aktu oskarżenia i rozstrzygają o zasadności tego aktu. Postanowienia zaś, jak wynika z treści przepisu § 15 cyt. rozporządzenia, wydawane są w związku z kontrolą rozstrzygnięć w przedmiocie umorzenia postępowania wyjaśniającego i odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Należy zatem przyjąć, iż słusznie decyzja Wyższego Sądu dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, zapadła zgodnie z przepisami Prawa o adwokaturze, w formie postanowienia.

W konkluzji należy stwierdzić, iż ustawodawca przewidując dwa rodzaje rozstrzygnięć w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów, tj. orzeczenia i postanowienia, wyraźnie do-

puścił w przepisie art. 91a ustawy – Prawo o adwokaturze, zaskarżenie kasacją jedynie orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Z uwagi zaś na okoliczność, iż w niniejszej sprawie kasacja została wniesiona od postanowienia – należało uznać ją za niedopuszczalną z mocy ustawy, a w konsekwencji pozostawić bez rozpoznania.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

101

WYROK Z DNIA 28 MARCA 2007 R.

SDI 3/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Andrzej Deptuła, Jacek Sobczak (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Radców Prawnych w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 marca 2007 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 22 września 2006 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 maja 2006 r., sygn. akt D (...)

u ch y li ł z a s k a r ż o n e o r z e c z e n i e i s p r a w ę p r z e k a z a ł W y ż s z e m u S ą d o w i D y s c y p l i n a r n e m u K r a j o w e j I z b y R a d c ó w P r a w n y c h d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a w p o s t ę p o w a n i u o d w o ł a w c z y m .

### U z a s a d n i e n i e

Radca prawny został obwiniony o:

1) naruszenie art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 29 ust. 2 i 3, art. 23 ust. 2 i art. 28 Zasad Etyki Radcy Prawnego poprzez to, że w listopadzie 2001 r. w A. działając jako pełnomocnik Lucyny M. nie wywiódł apelacji od niekorzystnego dla niej wyroku, mimo niezyskania od niej zgody na odstąpienie od apelacji;

2) naruszenie art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego poprzez to, że we wrześniu 2004 r., działając jako pełnomocnik Lidii W., wywiódł w jej imieniu kasację nie zachowując należytej staranności, bowiem nie wskazał podstaw kasacji ani też nie przytoczył okoliczności uzasadniających jej rozpoznanie;

3) naruszenie art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 1 ust. 1a i 2 oraz art. 3 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego poprzez to, że w okresie od kwietnia 1992 r. do marca 1993 r., popełnił przestępstwo z art. 201 d.k.k. i art. 205 § 1 d.k.k. w zw. z art. 58 d.k.k., za które został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 28 września 2004 r., sygn. akt II K 112/02, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 21 lutego 2005 r., sygn. akt V Ka 61/04.

Orzeczeniem z dnia 16 maja 2006 r. w sprawie sygn. akt D (...) Okręgowy Sąd Dyscyplinary Okręgowej Izby Radców Prawnych uznał radcę prawnego winnym zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych i na mocy art. 65 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych z zw. z § 37 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich wymierzył obwinionemu odpowiednio za popełnienie czynu określonego w pkt. 1 karę nagany, za popełnienie czynu określonego w pkt. 2 karę upomnienia, za popełnienie czynu określonego w pkt. 3 karę zawieszenia prawa do wykonania zawodu radcy prawnego na czas jednego roku i sześciu miesięcy. Zgodnie z art. 65 ust. 1 pkt 1, 2, 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w związku z § 37 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich wymierzył karę łączną nagany z ostrzeżeniem i karę zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na czas jednego roku i sześciu miesięcy.

Od orzeczenia Sądu pierwszej instancji odwołania wywiedli Rzecznik Dyscyplinary i obwiniony.

Wyższy Sąd Dyscyplinary Krajowej Izby Radców Prawnych, orzeczeniem z dnia 22 września 2006 r., sygn. akt WO (...), zmienił orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 16 maja 2006 r., sygn. akt D (...), w ten sposób, że: za popełnienie czynu opisanego w pkt. 3 w miejsce wymierzonej kary zawieszenia prawa wykonywania zawodu radcy prawnego na czas jednego roku i sześciu miesięcy wymierzył karę dyscyplinarną pozbawienia prawa wykonywania zawodu radcy prawnego. Ponadto Sąd wymierzył łączną karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu radcy prawnego.

Od wspomnianego wyroku Sądu drugiej instancji kasację wywiódł obwiniony, zaskarżając orzeczenie w całości zarzucił: rozpoznanie sprawy bez jego udziału w obydwu instancjach pomimo wniosku o odroczenie rozprawy odwoławczej, brak działania obrońcy z urzędu wyznaczonego przez Okręgowy Sąd Dyscyplinary, niezłożenie przez obrońcę wniosku o uzasadnienie orzeczenia jak i niewywiedzenie odwołania, skazanie bez dokumentów wskazujących na wykonanie wyroku, nierozważenie zarzutu, iż takie podmioty wymienione w sentencji wyroku nie istniały, zobowiązanie Rzecznika Dyscyplinarnego do podania sygnatury akt a zwłaszcza dat wyroków, albowiem tylko na tej podstawie można było wyrokować przed sądem dyscyplinarnym. W konsekwencji skarżący wniósł o uchYLENIE orzeczenia Sądu drugiej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja wywiedziona przez radcę prawnego okazała się zasadna i zasługuje na uwzględnienie.

Trzeba zgodzić się z częścią zastrzeżeń autora skargi kasacyjnej, który zwłaszcza w wystąpieniu przed sądem odwoławczym, wykazał oczywiste usterki. Skarżący słusznie

podniósł obrazę prawa procesowego, polegającą na braku działania obrońcy wyznaczonego przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji, jak i niewywiedzenie przez obrońcę odwołania od wyroku tegoż Sądu.

Brak działania obrońcy ustanowionego przed Sądem drugiej instancji, w szczególności niewywiedzenie odwołania od orzeczenia Sądu pierwszej instancji jest konsekwencją naruszenia przez Sąd pierwszej instancji treści normy wyrażonej w treści przepisu § 38 ust. 3 i 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich (Dz. U. z dnia 17 maja 1984 r.). Zgodnie ze wspomnianym § 38 ust. 3 i 4, sąd dyscyplinarny z urzędu uzasadnia orzeczenia i postanowienia, od których przysługuje odwołanie, zaś uzasadnienie orzeczenia powinno być sporządzone na piśmie w terminie 14 dni od jego ogłoszenia, po czym odpis orzeczenia sądu dyscyplinarnego wraz z uzasadnieniem doręcza się stronom, a jeżeli ustanowiono obrońcę lub pełnomocnika strony – obrońcy lub pełnomocnikowi.

Jak wynika z akt sprawy Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie uczynił zadość opisanemu powyżej obowiązkowi albowiem nie doręczył obrońcy obwinionego odpisu orzeczenia. Ponadto Sąd dyscyplinarny drugiej instancji pominął fakt ustanowienia obrońcy w postępowaniu i nie zawiadomił go o terminie rozprawy odwoławczej.

Brak dokonania powyższych czynności niewątpliwie stanowi naruszenie prawa obwinionego do obrony. Prawo do obrony powinno być realne, czyli oskarżony powinien mieć czas na przygotowanie się do obrony, w tym uzgodnienie linii obrony z obrońcą oraz możliwość bronięcia się osobiście przed Sądem pierwszej i drugiej instancji. Należy bowiem wyróżnić prawo do obrony w sensie materialnym, rozumiane jako prawo przeciwstawiania się tezie oskarżenia, jak i prawo do obrony w sensie formalnym, rozumiane jako prawo do korzystania z pomocy obrońcy. Zasada prawa do obrony podniesiona została do rangi zasady konstytucyjnej (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP) i znajduje swoje miejsce w traktatach międzynarodowych regulujących zagadnienia praw człowieka (art. 6 ust. 3 lit. c EKPC i art. 14 ust. 3 lit. d MPPOiP). Jeśli więc oskarżony ma prawo do rzeczywistej obrony, w tym do korzystania z pomocy obrońcy, to oczywiste jest, że obrona w toku całego procesu (we wszystkich jego fazach) powinna przebiegać w warunkach umożliwiających obrońcy spełnienie jego zadań.

Rozpatrując ponownie sprawę Sąd dyscyplinarny drugiej instancji powinien podjąć odpowiednie czynności procesowe konwalidujące uchybienia powstałe w postępowaniu międzyinstancyjnym.

Z tych też względów należało zaskarżone orzeczenie uchylić i sprawę przekazać Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

WYROK Z DNIA 4 CZERWCA 2007 R.  
SDI 7/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Marian Buliński, Antoni Kapłon (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 50 ust. 1 i 3 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i innych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 czerwca 2007 r. kasacji, wniesionej przez adwokata od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 9 grudnia 2006 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 4 lipca 2006 r., sygn. akt SD (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej w postępowaniu odwoławczym.

### Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej, orzeczeniem z dnia 4 lipca 2006 r., sygn. akt SD (...), uznał obwinionego adwokata za winnego:

1. czynu określonego w pkt. I aktu oskarżenia, przyjmując, że w dniu 3 czerwca 2002 r. w A. ustalił w drodze umowy z klientką Moniką S. wynagrodzenie uzależnione wyłącznie od wyniku sprawy zleconej przez klientkę, nie określając innych podstaw ustalenia wysokości wynagrodzenia, a nadto zastrzegł karę umowną w wysokości 200 000 (dwustu tysięcy) złotych w przypadku odstąpienia Moniki S. od wyżej wymienionej umowy, z powodu:
  - a) zawarcia z Tomaszem S. lub Lidią S. jakichkolwiek umów lub porozumień majątkowych i pozamajątkowych, zaspokajających Monikę S. bez udziału obwinionego adwokata,
  - b) gdyby w wyniku poprawy stosunków pomiędzy małżonkami Moniką S. i Tomaszem S., a w szczególności poprawy stosunków osobistych, doszło do konieczności przerwania lub całkowitego zaprzestania podjętych przez obwinionego adwokata działań, wynikających z treści wyżej wymienionej umowy, a nadto zastrzegł karę umowną w wysokości 500 000 (pięciuset tysięcy) złotych na wypadek braku natychmiastowego pisemnego zawiadomienia go przez Monikę S. o wspomnianych powyżej w punktach „a” i „b” okolicznościach

lub na wypadek podjęcia przez Monikę S. działań mających na celu ukrycie wyżej wymienionych okoliczności w punktach „a” i „b”;

a nadto w celu zabezpieczenia roszczenia obwinionego adwokata o zapłatę wynagrodzenia wynikającego z wyżej wymienionej umowy, zastrzegł wystawienie przez Monikę S. weksla *in blanco*, z upoważnieniem do wypełnienia go przez obwinionego adwokata, zgodnie z postanowieniami wyżej wymienionej umowy, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w § 50 ust. 1 i 3 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, za co wymierzył mu karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych na czas jednego roku i miesiąca;

2. czynu określonego w pkt. II aktu oskarżenia, polegającego na tym, że mimo rozwiązania w dniu 14 lutego 2004 r. przez Monikę S. umowy zlecenia prowadzenia jej spraw i wypowiedzenia udzielonego pełnomocnictwa, nie rozliczył się do chwili obecnej z otrzymanych zaliczek w łącznej kwocie 30 500 (trzydziestu tysięcy pięciuset) złotych, przyjmując, że weksel *in blanco* został zwrócony w dniu 17 stycznia 2006 r., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w § 50 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, za co wymierzył obwinionemu karę pieniężną w wysokości 5 000 (pięciu tysięcy) złotych;
3. czynu określonego w pkt. III aktu oskarżenia, polegającego na tym, że w dniu 22 listopada 2004 r., w liście skierowanym do Dyrekcji Telewizji (...) w A., ul. Płk. Dąbka 2 – którego kopie według sporządzonego rozdzielnika kierowane były do Sądu Rejonowego, do akt dotyczących rodziny F., do Przewodniczącego Wydziału Sądu Rejonowego i do Prokuratury Okręgowej – użył zwrotu obraźliwego w stosunku do osób, których działania zostały przez niego opisane w przedmiotowym piśmie, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w § 16 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, za co wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną nagany;
4. czynu określonego w pkt. V aktu oskarżenia, polegającego na tym, że w dniu 23 czerwca 2005 r. w A., będąc tymczasowo zawieszonym w czynnościach zawodowych – prawomocnym postanowieniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 4 czerwca 2005 r., sygn. WSD (...), nie zastosował się do tej decyzji i udzielił porady prawnej osobie, która zamierzała zlecić przeprowadzenie sprawy o rozwiązanie małżeństwa oraz orzeczenie rozwodu, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w § 63 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, za co wymierzył obwinionemu karę pieniężną w wysokości 2 000 (dwóch tysięcy) złotych;
5. czynu określonego w pkt. VI aktu oskarżenia, polegającego na tym, że w dniu 14 lipca 2005 r. w B., woj. (...), będąc tymczasowo zawieszonym w czynnościach zawodowych – na mocy prawomocnego postanowienia Wyższego Sądu Dyscypli-

narnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 4 czerwca 2005 r., sygn. WSD (...), dysponując zgodą Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 6 lipca 2005 r. tylko na wykonywanie niektórych czynności zawodowych, takich jak sporządzanie projektów pism procesowych, opracowywanie projektów aktów prawnych, sporządzanie pisemnych opinii prawnych, działając jako pełnomocnik wnioskodawców: Stanisława S., Stanisławy K. i Jana S. złożył osobiście w dzienniku podawczym Sądu Rejonowego pismo procesowe do sprawy I Ns 66/05, zatytułowane „wniosek o wydanie sentencji postanowienia”, sporządzone i podpisane przez siebie w dniu 13 lipca 2005 r., tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w § 63 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, za co wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd ten, w miejsce zbiegających się kar pieniężnych, wymierzył łączną karę pieniężną w wysokości 7 000 (siedmiu tysięcy) złotych, a w miejsce zbiegających się kar nagany i upomnienia karę łączną nagany, przy czym zaliczył obwinionemu, na poczet kary dyscyplinarnej zawieszenia w czynnościach zawodowych, okres tymczasowego zawieszenia w czynnościach zawodowych od dnia 4 czerwca 2005 r. do dnia 4 lipca 2006 r. Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinionego od czynu opisanego w pkt. IV aktu oskarżenia, tj. od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w § 1 ust. 2 w zw. z § 12 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Orzeczenie to zostało zaskarżone odwołaniami: obwinionego, rzecznika dyscyplinarnego i oskarżycielki posiłkowej.

Po rozpoznaniu tychże odwołań Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej, orzeczeniem z dnia 9 grudnia 2006 r., sygn. WSD (...),

► zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że:

1. w pkt. I tego orzeczenia wymierzył obwinionemu 1 karę roku i 6 miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych oraz zakaz wykonywania patronatu przez okres 5 lat,
2. w pkt. II tego orzeczenia wymierzył obwinionemu karę 1 roku i 6 miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych oraz zakaz wykonywania patronatu przez okres 5 lat,
3. uchylił pkt VII orzeczenia dotyczący wymierzenia łącznej kary pieniężnej,
4. wymierzył obwinionemu łączną karę zawieszenia w czynnościach zawodowych w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy oraz orzekł zakaz wykonywania patronatu przez okres 5 lat,

► w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Od tego orzeczenia kasację wywiódł obwiniony adwokat, zarzucając:

- „naruszenie ustawy zasadniczej Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. – jej art. 45 pkt 1, 41 pkt 2, 42 pkt 1 i pkt 3, gdyż w tym postępowaniu, postanowieniem z dnia 4 czerwca 2005 r., WSD zawiesił mnie w czynnościach zawodowych, po przeprowadze-



niu rozprawy z powodów audycji telewizyjnej, przy czym od tego środka nie ma zażalenia, a na rozprawie uniemożliwiono mi jakąkolwiek obronę, oraz że

- orzeczenie zapadło z obrazą art. 439 pkt 10 k.p.k. Ustawową kontrolę zasadności tymczasowego zawieszenia sprawował WSD – w składzie orzekającym był mecenas M. S. – referent obecnie skarżonego orzeczenia, co stanowi obrazę art. 40 pkt 6 i pkt 7 k.p.k., gdyż od orzekania w dniu 9 grudnia w sprawie WSD (...) był wyłączony z ustawy, co stanowi, na zasadzie art. 439 k.p.k., bezwzględną podstawę uchylenia zaskarżonego kasacją orzeczenia.
- O tożsamości tej osoby obwiniony i jego obrońca zorientowali się w dniu rozprawy – wnioski o wyłączenie został zgłoszony – ale i bez tego zgłoszenia, osoba świadoma przecież ustawowego wyłączenia, powinna się sama wyłączyć, nadto z pouczenia przy wezwaniu na rozprawę wynika taka możliwość (§ 23 ust. 1 rozp. MS z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego ...),
- rażące naruszenie art. 413 k.p.k. – bowiem zaskarżone kasacją orzeczenie utrzymuje w mocy pkt VIII orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 lipca 2006 r., sygn. (...), a przy wymiarze kary zawieszenia – w innym rozmiarze nie zalicza okresu odbytego zawieszenia – z obrazą § 39 rozp. MS w sprawie postępowania dyscyplinarnego,
  - obrazę art. 424 k.p.k. – orzeczenie WSD w żaden sposób nie uzasadnia ogólnikowych stwierdzeń, a także istotnego podwyższenia orzeczonej kary co do pkt II orzeczenia SD ORA (kara 5 000 zł grzywny) – a orzeczenie WSD – pkt I ppkt 2 – kara 1 roku i 6 miesięcy zawieszenia w wykonywaniu zawodu. Tak uzasadnione orzeczenie uniemożliwia kontrolę kasacyjną,
  - obrazę art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – co także dotyczy ujawnionych nowych dowodów, co do pkt. I ppkt. 1 i 2 orzeczenia w postaci zarejestrowania klientki Moniki S. w dniu 16 kwietnia 2002 r., podpisania przez nią pełnomocnictwa i umowy zlecenia nr 204/02, określającej wynagrodzenie – honorarium według wysokości ustawowej, nie ma ani jednego słowa w uzasadnieniu o tych faktach,
  - rażącą obrazę Zbioru Zasad Etyki (uchwała NRA nr 32/2005 z dnia 19 listopada 2005 r.) obowiązujących z czasie orzekania, w szczególności § 1 pkt 2, § 2, § 8, § 6 w zw. z § 44 i § 50 – gdyż ja doprowadziłem do zawarcia ustnej ugody między małżonkami S., która to ugoda została z niewiadomych przyczyn zerwana przez Monikę S., a trzecia umowa zlecenia z dnia 3 czerwca 2002 r. dopiero stanowiła o procentowym wynagrodzeniu na wypadek „uzyskania przez zleceniodawcę korzyści majątkowych” – zaś aneks nr 1 do umowy stawiał warunek co do prawdziwości twierdzeń klientki, czyli nie jest prawdą, że zawarła ona umowę „uzależnioną wyłącznie od wyniku”, bo dwie poprzednie umowy, tj. pełnomocnictwo – jego podpisanie i umowa zlecenia z dnia 16 kwietnia 2002 r. poprzedzały umowę rezultatu i określały kwotę „normalnego” wynagrodzenia,

- obrazę art. 11 k.k. – gdyż zlecenie Moniki S. było jedno, obejmowało „całokształt” olbrzymiego majątku małżonków, stąd dzielenie zarzutów co do tego zlecenia i karania mnie za „części” zlecenia jest rażącym naruszeniem prawa,
- obrazę § 16 Zbioru Zasad Etyki w zw. z § 17 tego Zbioru i art. 7 pkt 1, art. 8 Prawa o adwokaturze – powołując wyrok Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 2/06, twierdząc, że w piśmie z dnia 22 listopada 2004 r. sformułowanie „Wyrażam też nadzieję, że po opisanu tego rodzaju incydentu, Sąd orzekający w tej sprawie, a także i innych sprawach dotyczących rodziny F. nie wyrazi zgody na dalszą obecność osób zachowujących się jak ulicznice” nikogo nie obraziło, a z umiarem oddało ataki, też fizyczne, co do mojej osoby i moich klientów, nachalność ekipy telewizyjnej. Nie ma mowy o tym, aby ktokolwiek mógł z tego powodu skarżyć mnie do sądu. To ORA i NRA powinny stawać w obronie napastowanego adwokata,
- obrazę § 63 Zbioru Etyki, gdyż otrzymałem zgodę dziekana ORA na sporządzanie pisemnych opinii prawnych, a sporządzenie takiej opinii wymaga konferencji z klientem. Taka zgoda jest czymś więcej, niż opinia ustna. Żaden przepis nie stanowi o tym, jakie czynności może wykonywać adwokat tymczasowo zawieszony, wiadomo, że nie może występować przed sądem. Nie wiadomo, czy zakaz obejmuje także wniosek pisemny o doręczenie dawno zapadłego postanowienia, a gdyby tak było, to czy stanowi to jakieś niebezpieczeństwo czynu,
- zarzucam, że w rzeczywistości WSD nie rozpoznał mojego odwołania z dnia 3 sierpnia 2006 r.”

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor kasacji wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego postanowienia i o uniewinnienie, względnie o umorzenie postępowania.

Kasacja jest częściowo zasadna. Uważna lektura kasacji (skądinąd napisanej w sposób mało przejrzysty i nader lakonicznie umotywowanej) pozwala z postawionego tamże zarzutu – ogólnie rzecz ujmując – dotyczącego wyłączenia członka składu orzekającego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, z powodu braku jego bezstronności, wyprowadzić zarzut rażącej obrazę art. 42 § 3 i 4 k.p.k., co mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Zarzut ten jest trafny, a dotyczy sytuacji procesowej opisanej w protokole rozprawy przed powyżej wskazanym sądem (k. 69 – 69 v. akt głównych sprawy dyscyplinarnej). Otóż obrońca obwinionego złożył wniosek o wyłączenie członka składu orzekającego adwokata M. S. w oparciu – także – o przepis art. 41 § 1 k.p.k.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej, powołując się na uchybienia terminowi wynikającemu z § 23 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich, postanowił ów wniosek pozostawić bez rozpoznania.

Rzecz jednak w tym, że w wydaniu tego postanowienia brał udział przewodniczący składu orzekającego adwokata M. S., a zatem osoba, której ten wniosek dotyczył.

Z treści art. 42 § 3 k.p.k. wynika niezbicie, iż sędzia wobec którego zgłoszono wniosek o wyłączenie musi powstrzymać się od udziału w sprawie, poza podejmowaniem czynności niecierpiących zwłoki. W składzie orzekającym (poza wypadkiem określonym w § 2 tego artykułu – pozostającym poza realiami sprawy) w kwestii wyłączenia nie może brać udziału sędzia, którego dotyczy wyłączenie (art. 42 § 4 k.p.k.).

Omawiane postanowienie zostało zatem wydane z rażącą obrazą art. 42 § 3 i 4 k.p.k., co w istocie spowodowało jego nieważność i w konsekwencji sytuację analogiczną do takiej, w której wniosku by nie rozpoznano.

W tym stanie rzeczy zaskarżone orzeczenie ostać się nie mogło, czego konsekwencją było jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Kwestię przedawnienia niektórych czynów przypisanych nieprawomocnie obwinionemu rozważy Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej.

Wobec treści wyroku Sądu Najwyższego odniesienie się do pozostałych zarzutów kasacyjnych jest bezprzedmiotowe.

103

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2007 R.  
SDI 9/07

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Józef Skwierawski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karno po rozpoznaniu zażaleń wniesionych przez Krystynę S. i Emilię B. na postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych z dnia 28 marca 2007 r., sygn. akt (...), o odrzuceniu kasacji

postanowił:

- 1) uchylić zaskarżone postanowienie jako wydane bez podstawy prawnej,
- 2) pozostawić kasację bez rozpoznania jako niedopuszczalną z mocy ustawy.

### Uzasadnienie

Radca prawny Krystyna S. i Emilia B. w skardze skierowanej do Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych domagały się wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko radcy prawnemu.

Rzecznik Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 20 kwietnia 2005 r., sygn. (...), odmówił wszczęcia postępowania wyjaśniającego, nie znajdując podstaw do postawienia radcy prawnemu zarzutu naruszenia norm określonych w Zasadach Etyki Radcy Prawnego.

Po rozpoznaniu odwołania wniesionego przez skarżące Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych postanowieniem z dnia 29 sierpnia 2005 r., sygn. (...), utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Wniesione przez skarżące odwołania od tego postanowienia rozpoznane zostały przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych, który postanowieniem z dnia 26 czerwca 2006 r., sygn. (...), utrzymał w mocy postanowienie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego.

Od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego skarżące wniosły kasację, którą zaskarżonym postanowieniem odrzucono jako niedopuszczalną.

W zażaleniach na to postanowienie skarżące podniosły zarzut rażącego naruszenia „art. 62 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 519 k.p.k. oraz w związku z art. 93 § 1 k.p.k., art. 94 § 1 k.p.k. i art. 95 k.p.k.”, twierdząc, że z przepisów tych wynika, iż „do kasacji od postanowień kończących w sprawie stosuje się odpowiednio przepisy o kasacji od wyroków”.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

W kwestii dotyczącej pierwszego punktu niniejszego postanowienia wskazać należy na treść art. 62<sup>6</sup> ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.), zwanej dalej ustawą. Przepis ten stanowi, że do rozpoznania kasacji od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, lecz z wyłączeniem m.in. art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Oznacza to – uwzględniając treść art. 530 § 1 k.p.k. – że prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego ma obowiązek przyjęcia kasacji i przekazania jej Sądowi Najwyższemu bez możliwości badania i rozstrzygania w przedmiocie formalnych warunków dopuszczalności kasacji. Wniosek ten doznaje potwierdzenia w fakcie, iż przepisy ustawy, podobnie jak – wydane na podstawie delegacji zawartej w jej art. 74 – przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. (Dz. U. Nr 27, poz. 138 ze zm., zwanego dalej rozporządzeniem) nie regulują odrębnie kwestii badania i rozstrzygania w przedmiocie spełnienia tych warunków. Należy zatem przyjąć, że orzekanie w tej kwestii pozostaje – na podstawie i w trybie art. 531 § 1 k.p.k. – uprawnieniem wyłącznie sądu właściwego do rozpoznania kasacji.

Z tych powodów należało uchylić zaskarżone postanowienie, jako wydane bez podstawy prawnej.

W powstałej sytuacji procesowej istnieją podstawy do dokonania przez Sąd Najwyższy kontroli spełnienia formalnych warunków dopuszczalności kasacji. Kasacja wraz aktami sprawy została wprawdzie przekazana w związku ze złożeniem przez skarżące zażalenia na uchylone właśnie postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, niemniej nie ulega wątpliwości, że intencją skarżących było spowodowanie wyrażenia przez Sąd Najwyższy stanowiska w kwestii dopuszczalności kasacji. Bez znaczenia pozostaje zatem okoliczność, że Sąd Najwyższy – stosownie do treści art. 531 § 1 k.p.k. – kwestię dopuszczalności kasacji bada w urzędzie, a nie w trybie zażaleniowym. Jest przecież oczywiste, że sam fakt wniesienia kasacji oznacza zgodę na poddanie jej ustawowej kontroli w aspekcie dopuszczalności.

Kwestia dopuszczalności kasacji od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, kończącego postępowanie w sprawie, w której rzecznik dyscyplinarny odmówił wszczęcia postępowania wyjaśniającego przeciwko radcy prawnemu (lub umorzył postępowanie wyjaśniające) była przedmiotem licznych i jednolitych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. Stwierdzono w nich, że przepisy ustawy i rozporządzenia regulują dwa odrębne rodzaje postępowania instancyjnego przed sądami dyscyplinarnymi. Kryterium wyznaczającym rodzaj tego postępowania jest typ decyzji podjętej przez rzecznika dyscyplinarnego. W wypadku wniesienia przez niego skargi przeciwko radcy prawnemu, stanowiącej o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, orzeczenie wydane w tym postępowaniu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny może być zaskarżone kasacją przez strony postępowania oraz podmioty szczególne wymienione w art. 62<sup>2</sup> ust. 1 ustawy.

Tymczasem w niniejszej sprawie, podobnie jak w każdej sprawie, w której rzecznik dyscyplinarny odmówił wszczęcia postępowania wyjaśniającego lub je umorzył, nie toczyło się w ogóle postępowanie dyscyplinarne. Istotą czynności sądów dyscyplinarnych w tego

rodzaju sprawach nie jest orzekanie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego – jak ma to miejsce w postępowaniu dyscyplinarnym – lecz kontrola zasadności postanowienia wydanego przez rzecznika, dokonywana w dwuinstancyjnym postępowaniu zażaleniowym. W postępowaniu tym sądy dyscyplinarne rozstrzygają w formie postanowień, a nie orzeczeń – jak w wypadku postępowania dyscyplinarnego. Nie ma zatem podstaw twierdzenie, że kasacja przysługuje nie tylko od „orzeczenia” wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, lecz także od zapadłego w tym Sądzie „postanowienia”. Pogląd taki byłby sprzeczny z treścią art. 62<sup>2</sup> ust. 1 ustawy, wskazującą tylko orzeczenie jako typ rozstrzygnięcia, od którego przysługuje kasacja. Przepis § 3 ust. 2 rozporządzenia stanowi natomiast, że orzeczenie i postanowienie są odrębnymi postaciami rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego. Nie można zatem utrzymywać, respektując stan prawny ukształtowany przepisami ustawy i rozporządzenia, że postanowienie – jako postać orzeczenia, może być również zaskarżone kasacją. Przepisy ustawy i rozporządzenia ustalają bowiem własną systematykę i podział typów rozstrzygnięć organów orzekających w sprawach dotyczących radców prawnych. W tym więc zakresie stanowią inaczej niż przepisy Kodeksu postępowania karnego, które – jak ustalono w § 1 ust. 3 rozporządzenia – stosowane być mogą w sprawach dotyczących radców prawnych tylko „w zakresie nie uregulowanym przepisami” tego rozporządzenia. Z tego powodu, a także z powodu obowiązku „odpowiedniego” stosowania przepisów k.p.k. „do rozpoznania kasacji, o której mowa w art. 62<sup>2</sup> ust. 1 ustawy” (art. 62<sup>6</sup> ustawy) przepisy art. 93 § 1 k.p.k., art. 519 k.p.k. i inne przytoczone przez skarżące w zażaleniach – nie mają zatem znaczenia dla oceny w przedmiocie dopuszczalności kasacji wniesionej na podstawie przepisów ustawy.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji postanowienia.

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2007 R.  
SDI 10/07

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Józef Skwierawski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionego z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz. U. 2002, Nr 42, poz. 369 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 lipca 2007 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 26 lutego 2007 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 10 listopada 2006 r., sygn. akt SD (...)

1. oddalił kasację,
2. obciążył obwinionego notariusza kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

### Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej orzeczeniem z dnia 10 listopada 2006 r., sygn. SD (...), uznał notariusza za winnego popełnienia przewinienia zawodowego, polegającego na tym, że w okresie od listopada 2003 r. do lipca 2006 r. 29 razy naruszył obowiązek wynikający z § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2001 r. w sprawie pobierania przez notariuszy opłat sądowych od wniosków o wpis do księgi wieczystej, zamieszczanych w aktach notarialnych (Dz. U. Nr 90, poz. 1011 ze zm.) i za to, na podstawie art. 50 ustawy – Prawo o notariacie, wymierzył mu karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii.

Po rozpoznaniu odwołania obrońcy obwinionego, zarzucającego zaskarżonemu orzeczeniu rażącą niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej, Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 26 lutego 2007 r., sygn. WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego kasację wniósł obrońca obwinionego. W kasacji podniesiono zarzut „rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej orzeczonej wobec notariusza”, wnosząc o „zmianę zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie obwinionemu kary pieniężnej, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania”.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł „o oddalenie kasacji jako pozbawionej podstaw kasacyjnych”.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Rozstrzygnięcie sądu orzekającego w tej sprawie w pierwszej instancji uzasadnione zostało – w zakresie orzeczenia o karze – wyczerpująco, a zatem z uwzględnieniem wszystkich okoliczności istotnych dla wyboru rodzaju kary. Sąd ten miał na względzie, co wymaga podkreślenia w związku z twierdzeniami zawartymi w kasacji, także okoliczności łagodzące. Uznał jednak, że znaczenie i wymowa ustalonych okoliczności obciążających uzasadnia przyjęcie, iż „jedynie kara pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii jest adekwatna do przewinienia przypisanego obwinionemu – oraz, że każda inna kara z katalogu kar dyscyplinarnych byłaby niewspółmierna do stopnia zawinienia oraz ciężaru przewinienia dyscyplinarnego”. Sąd stwierdził również, że obwiniony „nie daje rękojmi należytego wykonywania zawodu”.

Sąd odwoławczy, ustosunkowując się do odwołania obrońcy obwinionego, zaaprobował w całości ustalenia i oceny Sądu pierwszej instancji w zakresie orzeczenia o karze. Zasadna – zdaniem tego Sądu – jest ocena, że wskazane w odwołaniu okoliczności łagodzące „nie mogły przeważać nad okolicznościami obciążającymi”, a więc orzeczenie o karze „aczkolwiek surowe, to jednak nie nosi znamion rażącej surowości”.

Obrońca kwestionuje w kasacji oceny wyrażone przez sądy orzekające, posługując się argumentacją, która w żadnym zakresie nie wykracza poza treści zaprezentowane już w odwołaniu i rozważone przez sąd odwoławczy.

Należy więc stwierdzić, że przekonanie o znacznym ciężarze przewinienia dyscyplinarnego i wysokim stopniu zawinienia trafnie ustalono na podstawie długotrwałości, wielokrotności i umyślności zachowania naruszającego obowiązki obwinionego w zakresie spełnienia powinności finansowych wobec wierzyciela, którym był sąd uprawniony do otrzymania w ustawowym terminie kwot pobranych przez notariusza opłat. Przekonanie to wynika również z ustalonego w postępowaniu dyscyplinarnym celowego działania obwinionego, polegającego – w całym ustalonym okresie czynu – na świadomych zabiegach zmierzających do ukrycia tej praktyki i do utrudniania ujawnienia jej. Obwiniony nie zaprzestał swego postępowania nawet po ujawnieniu faktu nierespektowania przez niego obowiązku terminowego przekazywania opłat. Trafnie podkreślono w uzasadnieniu orzeczenia o karze, że niedopełnienie tego obowiązku podważa co do samej istoty status notariusza jako osoby zaufania publicznego, skoro właśnie pewność wynikająca z takiego statusu była podstawą powierzenia notariuszowi czynności poboru opłat i przekazywania uprawnionemu podmiotowi znacznych sum pieniężnych. Nie sposób pominąć również zasadności, wagi i konsekwencji wniosku, że postępowanie obwinionego stanowiło przeciwieństwo zachowania uczciwego, rzetelnego i respektującego nakazy prawa oraz interes podmiotu darzącego go zaufaniem, a więc zachowania, które – jak celnie podkreślił Sąd pierwszej instancji – jest podstawą wykonywania zawodu notariusza.

Uwzględnienie tych okoliczności oraz innych wykazanych przekonująco w motywach orzeczeń sądów ujawnia istotny dysonans wynikający z jakościowo odmiennego znaczenia



okoliczności prezentowanych w obronie. Nie mają bowiem – w kontekście ustalonego rażącego przewinienia dyscyplinarnego – równoważnego znaczenia takie okoliczności, jak zgodne z zasadami wykonywanie zawodu zanim obwiniony zdecydował o porzuceniu tego standardu, czy dotychczasowa niekaralność. Nie można też podzielić poglądu, że okolicznością łagodzącą jest fakt, iż obwiniony – choć ze zwłoką – przekazał sądowi wymagane opłaty. Niewątpliwie bowiem okoliczność, iż obwiniony nie popełnił ponadto przestępstwa – czym byłoby przecież niedokonanie wpłat w warunkach możliwości ich przekazania – nie może być uznana za łagodzącą. Nietrafny – choć z innego powodu – jest również argument, zgodnie z którym postępowanie notariusza nie było wynikiem jego złej woli, lecz spowodowane było złą organizacją pracy kancelarii. Ustalenia faktyczne sądów orzekających – co w tym miejscu jest istotne – nie były bowiem kwestionowane przez obronę w apelacji, ani w kasacji. Ustalenia te nie pozostawiają wątpliwości co do umyślnego charakteru przewinienia. Nie można więc twierdzić skutecznie, że okoliczności łagodzącej upatrywać należy w przypadkowości czy nieumyślności postępowania obwinionego, ponieważ takiej cechy jego postępowania nie tylko nie stwierdzono, lecz właśnie ją wykluczono. Nie ma też racji skarżący twierdząc, że wymierzona kara ma cechy kary niesprawiedliwej, bo nie uwzględnia w sposób właściwy okoliczności popełnienia przewinienia i osobowości obwinionego, skoro przedstawione wyżej rozważania, a także motywy sądów orzekających, przekonują o bezpodstawności tego argumentu. Podobnie, nieprzydatny dla oceny współmierności wymierzonej kary jest argument, iż w wypadku podobnych przewinień orzekano także kary łagodniejszego rodzaju. Pomijając bowiem fakt, że poszczególne sprawy charakteryzują się odmiennymi – a już z pewnością nie identycznymi, jak w tej sprawie – indywidualizowanymi zachowaniami obwinionych, argument ten nie jest wcale przydatny do wykazania, że w rozpoznawanej sprawie orzeczono karę niewspółmiernie – i to rażąco – surową.

Z tych względów Sąd Najwyższy oddalił kasację.

105

WYROK Z DNIA 18 LIPCA 2007 R.

SDI 11/07

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Józef Skwierawski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionego o przewinienie z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz. U. 2002 Nr 42, poz. 369 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 lipca 2007 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 26 lutego 2007 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 12 stycznia 2007 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej.

### Uzasadnienie

Obrońca obwinionego notariusza zaskarżył kasacją orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 26 lutego 2007 r., sygn. WSD (...), którym utrzymano w mocy wyrok Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 26 lutego 2007 r. Kasacja oparta została na zarzucie rażącej obrazy prawa procesowego, to jest art. 140 k.p.k. w związku z art. 62 § 2 i 69 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, przez niezasadną akceptację zaniechania doręczenia obrońcy obwinionego odpisu uzasadnienia orzeczenia wydanego przez Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej, a także nieuwzględnienie wniosku obrońcy z dnia 19 lutego 2007 r. zmierzającego do konwalidacji uchybienia popełnionego przez Sąd pierwszej instancji, w konsekwencji czego pozbawiono obrońcę prawa zaskarżenia orzeczenia i w sposób istotny ograniczono prawo obwinionego do obrony. Opierając się na tym zarzucie obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania.

Pisemnie ustosunkowując się do wniesionej kasacji Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Podniesiony w kasacji zarzut okazał się zasadny. Problem procesowy przed rozstrzygnięciem którego stanął Sąd Najwyższy sprowadza się do pytania, czy w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym na podstawie ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz. U. 2002 Nr 42, poz. 369 ze zm.) stosuje się odpowiednio art. 140 k.p.k., zgodnie z którym jeśli ustawa nie stanowi inaczej, orzeczenia, zarządzenia, zawiadomienia i odpisy, które ustawa nakazuje doręczać stronom, doręcza się również obrońcom, pełnomocnikom i ustawowym przedstawicielom. Zgodnie z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 6 działu drugiego ustawy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Powstaje zatem pytanie, czy zagadnienie doręczenia orzeczenia sądu dyscyplinarnego wraz z uzasadnieniem zostało w sposób wyczerpujący uregulowane w ustawie – Prawo o notariacie, czy też interpretując przepisy ustawy dotyczące tej kwestii należy – poprzez sięgnięcie do jej art. 69 – posiłkować się treścią art. 140 k.p.k. W ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w omawianym układzie procesowym nie ma potrzeby sięgania do art. 140 k.p.k., ponieważ krąg podmiotów uprawnionych do doręczenia im orzeczenia sądu dyscyplinarnego określony jest wyczerpująco w art. 62 § 2 ustawy – Prawo o notariacie. Argumentem za taką wykładnią miałyby być – zdaniem Sądu – okoliczność, że wiedza notariusza jest wystarczająca do pozostawienia jemu tylko decyzji co do wniesienia środka odwoławczego po ewentualnym porozumieniu ze swoim obrońcą. Wyższy Sąd Dyscyplinarny posłużył się też – w charakterze argumentu – supozycją, że celem obwinionego, który kwestionuje orzeczenie wydane w pierwszej instancji, jest jedynie doprowadzenie do zastosowania w sprawie art. 52 ustawy – Prawo o notariacie o przedawnieniu. Ten punkt widzenia wspiera także w swoim pisemnym stanowisku autor odpowiedzi na kasację.

Wykładnia dokonana przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny jest błędna. Nie można nie zauważyć tego, że Kodeks postępowania karnego, określając w różnych przepisach krąg podmiotów uprawnionych do otrzymywania odpisów orzeczeń, czy zawiadomień, nigdy nie wymienia – obok stron – ich obrońców, pełnomocników lub przedstawicieli ustawowych, albowiem zagadnienie to uregulowane zostało w sposób niejako zbiorczy w art. 140 k.p.k. Nikomu w związku z tym nie przyszłoby do głowy, aby na przykład twierdzić, że katalog podmiotów uprawnionych do otrzymania odpisu wyroku wydanego na posiedzeniu jest wyczerpująco uregulowany w art. 100 § 3 k.p.k. i w związku z tym należy go doręczyć jedynie stronom, pomijając przy tym ich obrońców, pełnomocników lub przedstawicieli ustawowych. Właśnie zatem świadomość istnienia w Kodeksie postępowania karnego generalnego uregulowania zawartego w jego art. 140, zwalnia ustawodawcę od uzupełniania katalogów podmiotów uprawnionych do otrzymywania odpisów i zawiadomień zawartych w przepisach szczególnych o obrońców, pełnomocników i przedstawicieli ustawowych. Dotyczy to w równym stopniu szczególnych przepisów zawartych w Kodeksie postępowania karnego, jak i w innych ustawach regulujących postępowania, w których posiłkowo stosuje się przepisy tego Kodeksu. Gdyby zatem ustawodawca chciał wyłączyć obrońcę obwinionego nota-

riusza z katalogu podmiotów uprawnionych do otrzymania odpisu orzeczenia sądu dyscyplinarnego, musiałyby w art. 62 § 2 ustawy – Prawo o notariacie dodać, że art. 140 k.p.k. nie stosuje.

Niezależnie od wyżej wskazanych argumentów należy podnieść, że wykładnia przyjęta przez Sąd odwoławczy w sposób oczywisty narusza prawo obwinionego do obrony. Nie sposób przecież przyjmować, że obwiniony notariusz ma co prawda prawo do korzystania z pomocy obrońcy w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu dyscyplinarnym, jednocześnie zaś obrońca ten pozbawiony jest możliwości uzyskania podstawowej informacji procesowej, co w konsekwencji prowadzi (lub może prowadzić) do niemożliwości wniesienia na korzyść swojego mandanta środka odwoławczego. Kwestia poziomu wiedzy notariusza nie może tu mieć nic do rzeczy. Rzecz bowiem sprowadza się do udzielenia podstawowej informacji procesowej obrońcy obwinionego, który w sytuacji jej braku pozbawiony byłby możliwości wniesienia środka odwoławczego, którego wniesienie dopuszczalne jest w terminie zawitym liczonym właśnie od dnia doręczenia odpisu orzeczenia wraz z uzasadnieniem.

Stwierdzenie rażącego naruszenia przepisów postępowania prowadzi do uchylecia zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej. Wbrew obawom wyrażonym w uzasadnieniu tego orzeczenia, następczym orzeczeniem w sprawie niniejszej wcale nie jest postanowienie o umorzeniu postępowania z powodu przedawnienia. Jak bowiem wynika z art. 52 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, jeżeli zarzucony obwinionemu czyn zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego. Zachowanie, które zarzucano obwinionemu w sprawie niniejszej, wyczerpuje znamiona przestępstwa określonego w art. 231 1 lub 2 k.k., w związku z czym, zgodnie z art. 101 § 1 k.k., przedawnienie przewinienia dyscyplinarnego nie może nastąpić wcześniej niż po upływie 5 lat od jego popełnienia (a jeśli w sprawie o przestępstwo wszczęto postępowanie karne, okres ten ulega odpowiedniemu przedłużeniu w związku z treścią art. 102 k.k.). Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy, uchylając zaskarżone orzeczenie, przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu, którego powinnością będzie ustosunkowanie się do obydwu wniesionych w sprawie środków odwoławczych. Należy bowiem przyjąć, że na skutek niedoręczenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji obrońcy obwinionego, nie rozpoczął biegu termin do wniesienia przez niego środka odwoławczego, a wniesione przezeń odwołanie w dniu 28 lutego 2007 r. (data stempla pocztowego), jako wniesione prawidłowo, podlega rozpoznaniu na równi z odwołaniem samego obwinionego.

106

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2007 R.  
SDI 16/07

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy (sprawozdawca), Józef Skwierawski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego w sprawie notariuszak – obwinionej z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 lipca 2007 r. kasacji, wniesionej przez obwinioną, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 26 marca 2007 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 1 grudnia 2006 r., sygn. akt (...)

1. oddalił kasację;
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył obwinioną.

### Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej orzeczeniem z dnia 1 grudnia 2006 r. uznał notariusza X.Y. za winną tego, że „w roku 2005 w P., wykonując zawód notariusza, działając jako poborca opłaty sądowej, będąc zobowiązana do przekazania pobranych opłat sądowych od wniosków o dokonanie wpisów w księdze wieczystej, zgodnie z art. 7 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, na rachunek bankowy Sądu Rejonowego, w którego obszarze ma siedzibę, w terminie do 7–ego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym pobrana została opłata, wpłacała te opłaty w terminach i wysokościach dowolnie przez siebie ustalonych, będąc w sposób stały i ciągły zadłużoną wobec Skarbu Państwa, na rzecz którego pobierane są te opłaty”, i za to na podstawie art. 50 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 22, poz. 91 ze zm.) wymierzył obwinionej karę pieniężną w kwocie 8 000 zł.

W odwołaniu od tego orzeczenia obwiniona podniosła zarzuty obrazy przepisów postępowania, błędu w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności kary.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 26 marca 2007 r. zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Od tego orzeczenia kasację wniosła obwiniona, zarzucając „rażącą obrazę przepisów prawa procesowego, tj.:

a) art. 6, art. 450 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 Prawa o notariacie przez niezasadne przeprowadzenie rozprawy odwoławczej i rozpoznanie odwołania pod nieobecność obwinionej, która poinformowała Wyższy Sąd Dyscyplinarny o niemożliwości uczestnictwa w rozpra-

wie, jej przyczynach, usprawiedliwiła swoją nieobecność i wniosła o odroczenie rozprawy odwoławczej; w konsekwencji procedując pod nieobecność obwinionej, która swoją nieobecność należycie usprawiedliwiła i wносиła o odroczenie rozprawy, pozbawiono prawa do obrony;

b) rażąco obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 Prawa o notariacie poprzez nienależyte rozważenie zarzutów zwartych w odwołaniu obwinionej i w konsekwencji brak wskazania lub niewystarczające wskazanie powodów, dla których zostały one uznane za niezasadne, jak również bezpodstawne zaakceptowanie wadliwej oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Dyscyplinarny przy Izbie Notarialnej, a mianowicie:

– nieodniesienie się do zarzutu pkt. 1 odwołania w zakresie dotyczącym nie zawarcia w opisie czynu przypisanego obwinionej elementów strony podmiotowej,

– nieodniesienie się do zarzutu pkt. 4 odwołania obwinionej, w konsekwencji zaakceptowanie uzasadnienia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji nierozważającego w ogóle strony podmiotowej działania notariusza,

– nienależyte odniesienie się do zarzutu pkt. 1 odwołania obwinionej w zakresie dotyczącym wadliwie określonych ram czasowych czynu i jego kwalifikacji prawnej, w konsekwencji zaakceptowanie orzeczenia, którego treść nie spełnia warunków stawianych przez art. 412 § 2 pkt 1 k.p.k.,

– nienależyte odniesienie się do zarzutu pkt. 3 odwołania obwinionej sprowadzające się do stwierdzenia, że powinna ona poinformować o zaistniałej sytuacji organy samorządu notarialnego bez analizy przedstawionej w odwołaniu argumentacji.

W konkluzji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja nie jest zasadna.

Dla skuteczności zarzutu obrazy art. 6 i art. 450 § 3 k.p.k. konieczne jest wykazanie, że naruszenie prawa do obrony miało charakter rażący oraz wywarło istotny wpływ na treść orzeczenia. W przedmiotowej sprawie w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji zastosowano instytucję określoną w art. 387 k.p.k.

Uwzględniając te realia oraz okoliczność, iż udział obwinionej w rozprawie odwoławczej nie był obowiązkowy, zaś forma usprawiedliwienia nieobecności nie odpowiadała wymogom określonym w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 2003 r. (Dz. U. Nr 110, poz. 1049), nie można uznać, że w postępowaniu odwoławczym doszło do naruszenia prawa do obrony obwinionej o charakterze rażącym i mającym istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Zarzut obrazy art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. nie jest zasadny.

Uzasadnienie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zostało sporządzone prawidłowo i zgodnie z obowiązującymi przepisami. Podniesione w odwołaniu zarzuty zostały przez ten Sąd należycie rozpoznane, do wszystkich istotnych okoliczności i twierdzeń Sąd odwoławczy ustosunkował się. Uzasadnienie to merytorycznie jest trafne, odnosi się do zarzutów odwołania w takim zakresie, w jakim zostały one postawione. Wbrew sugestiom autorki kasacji nie można utożsamiać faktu niepodzielenia zasadności podniesionych w odwołaniu zarzutów z brakiem ustosunkowania się do zarzutów. W tych warunkach nie można przyjąć, że doszło do rażącego naruszenia przepisu art. 457 § 3 k.p.k., nierzetelnego, czy niepełnego rozpoznania środka odwoławczego.

Z tych motywów Sąd Najwyższy oddalił kasację.

107

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 SIERPNIĄ 2007 R.  
SDI 6/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Dorota Rysińska (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego RP oraz protokolanta w sprawie prokuratora obwinionego o przevinienie służbowe określone w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o Prokuraturze po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2007 r. kasacji, wniesionych przez obrońców obwinionego prokuratora od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z dnia 22 sierpnia 2006 r., sygn. akt OSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 14 marca 2006 r., sygn. akt SDI (...)

1. oddalił obie kasacje;
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Prokurator został obwiniony o to, że:

- I. W okresie od dnia 24 kwietnia do dnia 8 maja 2003 r. w B., będąc prokuratorem tamtejszej Prokuratury Okręgowej, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy prawa – art. 122 k.p.k. w zw. z art. 445 § 1 k.p.k. w zw. z art. 59 ust. 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 kwietnia 1992 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. z 1993 r., Nr 38, poz. 163 z późn. zm.) poprzez wniesienie apelacji od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 7 kwietnia 2003 r. (sygn. akt III K 1854/02 – V Ds. 24/02/S) w 15-tym dniu od daty doręczenia do Prokuratury wyroku z uzasadnieniem, co spowodowało uchybienie terminowi zawitemu i w konsekwencji odmowę jej przyjęcia jako wniesionej po terminie;
- II. W okresie od stycznia 2002 r. do dnia 13 marca 2003 r. w B., jako prokurator tamtejszej Prokuratury Okręgowej, prowadząc śledztwo V Ds. 77/01/S przeciwko Janowi P. w sprawie zabójstwa Klaudii i Marioli S. oraz nadzorując je w zakresie, w którym prowadzenie śledztwa powierzono Komendzie Wojewódzkiej Policji, dopuścił się rażącej i oczywistej obrazy prawa:
  - a. art. 322 § 1 k.p.k. poprzez umorzenie śledztwa, chociaż nie zostały wyczerpane wszystkie możliwości dowodowe prowadzące do wykrycia sprawy i wniesienia przeciwko niemu aktu oskarżenia, a w szczególności nie zostały opracowane przez



biegłych opinie zlecone postanowieniami z dnia 21 października 2002 r. i z dnia 22 stycznia 2003 r. przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Warszawie oraz z dnia 15 listopada 2002 r. i z dnia 22 stycznia 2003 r. przez Wydział Daktyloskopii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP w Warszawie,

- b. art. 195 k.p.k. w zw. z § 117 i w zw. z § 208 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 kwietnia 1992 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. z 1993 r. Nr 38, poz. 163 z późn. zm.) poprzez zaniechanie powołania biegłych psychiatrów, psychologa i seksuologa, których ustalenia byłyby pomocne do porównania ze sporządzoną w sprawie „sylwetką psychologiczną” sprawcy zabójstwa oraz ustalenia, czy podejrzany Jan P. miał możliwość rozpoznania znaczenia zarzucanych mu czynów i pokierowania swoim postępowaniem, co w konsekwencji spowodowało nienależyte wyjaśnienie okoliczności sprawy,
- c. § 117 w zw. z § 208 pkt 3, 7, i 11 cytowanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 kwietnia 1992 r. oraz art. 8 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o Prokuraturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206) w zw. z § 59 ust. 2 pkt 7 cytowanego wyżej Rozporządzenia poprzez zbyt późne przy uwzględnieniu stanu śledztwa i jedynie częściowe poddanie badaniom śladów biologicznych, zabezpieczonych w toku oględzin w mieszkaniu Marioli S., co miało wpływ na przewlekłość postępowania i nienależyte wyjaśnienie okoliczności sprawy,
- d. art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o Prokuraturze poprzez to, że nie zastosował się do wytycznych Prokuratora Generalnego z dnia 11 grudnia 2000 r. (PR I/900/17/2000) i nie skonsultował projektu postanowienia o umorzeniu śledztwa z powodu niewykrycia sprawców z prokuratorem sprawującym nadzór służbowy w celu rozważenia, czy wyczerpano wszystkie, szczególnie kryminalistyczno-medyczne, możliwości ustalenia sprawców, chociaż śledztwo prowadzono w sprawie zabójstwa dwóch osób,
- tj. o popełnienie przewinień służbowych określonych w art. 66 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o Prokuraturze.

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym RP, orzeczeniem z dnia 14 marca 2006 r., SDI (...) uznał obwinionego prokuratora za winnego popełnienia deliktu dyscyplinarnego opisanego w pkt. I wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia. W zakresie czynu opisanego w pkt. II wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego Sąd Dyscyplinarny zmienił jego opis przez wyeliminowanie podpunktu d i wobec tak opisanego czynu umorzył postępowanie z uwagi na jego przedawnienie.

Odwołanie od tego orzeczenia wnieśli obwiniony prokurator oraz jego obrońcy. Obwiniony zaskarżył je „w części dotyczącej czynów opisanych w pkt. I oraz II a, II b i II c”. Orzeczeniu zarzucił:

- 1) mającą wpływ na treść orzeczenia, obrazę przepisów postępowania:
  - art. 410, art. 7 i art. 5 k.p.k. poprzez wydanie rozstrzygnięcia z pominięciem wszystkich okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a w konsekwencji dowolne przyjęcie, że doszło do rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa,
  - art. 424 § 1 k.p.k. poprzez nienależyte wskazanie dlaczego określone w zarzucie II okoliczności należy traktować jako oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, zwłaszcza w sytuacji, gdy zakres poszczególnych czynności był planowany, określany we wnioskach o przedłużenie śledztwa i postanowieniach o jego przedłużeniu, a w analizie przeprowadzonej w listopadzie 2002 r. przez prokuratora B. T. nie było żadnych zastrzeżeń – np. do zaniechania powołania biegłych psychiatrów i psychologa czy seksuologa, a jedyne zastrzeżenia, do dnia umorzenia śledztwa, jakie w tej sprawie sformułował Prokurator Apelacyjny, dotyczyły braku karty przeglądowej ostatniego tomu akt sprawy;
  - art. 7 i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez niezgodne z regułami zasady swobodnej oceny dowodów dokonanie oceny niektórych dowodów, a zwłaszcza zeznań prokuratora A. T., który wbrew oczywistym faktom zaprzeczył, aby wydał polecenie umorzenia przedmiotowej sprawy, a następnie – bez właściwego umotywowania tego stanowiska, zgodnego z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – przyjęcie, że wymieniony wyżej takiego polecenia nie wydał,
  - art. 167, art. 201, art. 366 k.p.k. polegającą na niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy – poprzez odmowę dopuszczenia szeregu dowodów, systematycznie zgłaszanych w trakcie postępowania a zmierzających do ustalenia rzeczywistego stanu faktycznego sprawy i rozstrzygnięcia wszystkich istotnych wątpliwości;
  - art. 77 ust. 1 ustawy i prokuraturze w zw. z art. 69 i art. 17 ust. 2, 2b i 2c cytowanej ustawy, przez uznanie, że Rzecznik Dyscyplinary Prokuratora Generalnego był upoważniony z mocy prawa do prowadzenia postępowania wyjaśniającego i skierowania wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego oraz popierania go przed Sądem Dyscyplinarnym, podczas gdy z zebranych w sprawie materiałów i przepisów ustrojowych wynika, iż w sprawie tej doszło do sytuacji, w której Rzecznik Dyscyplinary Prokuratora Generalnego działał bez właściwego umocowania prawnego, co powinno skutkować umorzeniem postępowania w oparciu o art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., tj. braku skargi uprawnionego oskarżyciela,
- 2) obrazę przepisów prawa materialnego poprzez przyjęcie, że w sposób oczywisty i rażąco obwiniony dopuścił się obrazy przepisów prawa w zakresie czynu opisanego w

pkt. I orzeczenia, skutkującą odpowiedzialnością dyscyplinarną, podczas gdy wszystkie ustalone okoliczności sprawy miały – zdaniem odwołującego się – prowadzić do wniosków przeciwnych.

Podnosząc powyższe zarzuty, obwiniony prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez jego uniewinnienie od popełnienia zarzucanych mu deliktów dyscyplinarnych albo o umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.

Obrońca obwinionego zaskarżył orzeczenie „w części dotyczącej czynów opisanych w punktach I oraz II a, II b i II c”. Orzeczeniu zarzucił:

- 1) obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 77 ust. 1 ustawy o Prokuraturze w zw. z art. 69 i art. 17 ust. 2, 2b i 2c cyt. ustawy poprzez uznanie, że w przedmiotowej sprawie Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego był upoważniony z mocy prawa do prowadzenia postępowania wyjaśniającego, skierowania wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i popierania oskarżenia w toku postępowania dyscyplinarnego, podczas gdy szczegółowa analiza zebranych w sprawie materiałów oraz regulujących powyższą kwestię przepisów ustrojowych prokuratury prowadzi do wniosku, że w sprawie tej doszło w tym zakresie do przekroczenia uprawnień przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego i działania bez podstawy prawnej, co w konsekwencji zrodziło ujemną przesłankę procesową statutowaną przepisem art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. i skutkującą koniecznością umorzenia postępowania z powodu braku skargi upoważnionego oskarżyciela,
- 2) w zakresie czynu opisanego w punkcie I orzeczenia, mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania, tj. art. 2 § 2 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez zaniechanie, wbrew zasadzie prawdy materialnej, przeprowadzenia dowodów zmierzających do wszechstronnego wyjaśnienia sprawy oraz sprawdzenia okoliczności niezwykle istotnych z punktu widzenia możliwej wersji przebiegu zdarzeń w dniach 7 i 8 maja 2003 r. i w konsekwencji oparcie się na niepełnym materiale dowodowym,
- 3) „w zakresie czynów określonych jako II a, II b i II c”, mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez niezgodne z regułami zasady swobodnej oceny dowodów dokonanie oceny tylko niektórych z nich i w konsekwencji przyjęcie, że obwiniony prokurator wypełnił znamiona deliktu dyscyplinarnego, podczas gdy ocena wszystkich przeprowadzonych dowodów, dokonana w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, prowadzi do wniosku, że zachowanie obwinionego w zakresie nadzoru nad śledztwem V Ds. 77/01/S przeciwko Janowi P. nie stanowiło rażącej i oczywistej obrazy prawa.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca obwinionego wniósł o:

- 1) uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. wobec braku skargi uprawnionego oskarżyciela albo – w przypadku nieprzyjęcia istnienia bezwzględnej podstawy odwoławczej,
- 2) w zakresie czynu przypisanego w pkt. I o uniewinnienie prokuratora bądź o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz
- 3) o uniewinnienie prokuratora „w zakresie czynów II a, II b, II c”.

Drugi obrońca obwinionego prokuratora zaskarżył orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego na jego korzyść „w części dotyczącej czynów opisanych w punktach I oraz IIa, II b, II c. Orzeczeniu zarzucił:

- 1) w zakresie czynu opisanego w punkcie I orzeczenia, mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez sprzeczne z zasadą swobodnej oceny dowodów przyjęcie, że obwiniony nie podjął żadnych działań zmierzających do tego, aby apelacja została wyekspediowana w terminie oraz odstąpienie od przeprowadzenia wnioskowanych przez obronę dowodów, których zrealizowanie prowadziłoby do stwierdzenia, że zachodziły obiektywne przesłanki do nadania biegu apelacji w ustawowym terminie, a w efekcie o braku karygodnego zawińienia w zachowaniu obwinionego i w konsekwencji dokonanie w uzasadnieniu orzeczenia wnioskowania niekorespondującego z już ustalonym stanem rzeczy i to w sytuacji możliwości jego dalszego pogłębienia,
- 2) obrazę przepisów prawa materialnego w zakresie czynu opisanego w punkcie I orzeczenia, tj. art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r., poprzez przyjęcie, że obwiniony prokurator w sposób oczywisty i rażący dopuścił się obrazy przepisów prawa, skutkującej jego odpowiedzialnością dyscyplinarną, podczas gdy wszystkie ustalone dotychczas okoliczności sprawy przeczą takiemu stanowisku i prowadzą do wniosku, że jego działanie nie nosiło znamion karygodności w rozumieniu cyt. przepisu ustawy o prokuraturze,
- 3) „w zakresie czynu opisanego w punktach II a, II b i II c orzeczenia, mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez sprzeczne z zasadą swobodnej oceny dowodów przyjęcie, że prokurator wypełnił znamiona deliktu dyscyplinarnego i wobec upływu terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 68 ust. 1 ustawy o Prokuraturze, umorzenie postępowania w odniesieniu do rzeczonego czynu na mocy wskazanego wyżej przepisu cyt. ustawy, podczas gdy ocena ustaleń sprawy, dokonana w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, powinna prowadzić do wniosku, że w konkretnych uwarunkowaniach postępowania przygotowawczego dopuszczalne było odstąpienie od badań psychiatrycznych Jana P., nie zachodziła też potrzeba rozszerzenia zakresu badań biologicznych, czego dowiodło późniejsze stanowisko nowego referenta śledztwa, a także zważywszy na

szczególne rodzaje okoliczności motywacyjne, w jakich znalazł się obwiniony prokurator, których tłem była oczywista wola przełożonych, pozostawał on w sytuacji wykluczającej możliwość innego zakończenia postępowania, aniżeli jego umorzenie, co w sytuacji naruszenia dyscypliny służbowej przez bezpośredniego przełożonego dodatkowo potęgowało atmosferę niezwłoczności podjęcia takiej, a nie innej decyzji i wykluczało możliwość oczekiwania na efekty pracy biegłych,

- 4) obrazę przepisów postępowania, tj. art. 77 ust. 1 ustawy o Prokuraturze w zw. z art. 69 i art. 17 ust. 2, 2b i 2c cyt. ustawy, wyrażającą się w uznaniu, że Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego był upoważniony z mocy prawa do prowadzenia postępowania wyjaśniającego, skierowania wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i następnie popierania go przed Sądem Dyscyplinarnym, podczas gdy z zebranych w sprawie materiałów oraz regulujących przedmiotowe zagadnienie przepisów ustrojowych prokuratury wynika, iż w sprawie tej doszło do przekroczenia uprawnień przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, który działał bez podstawy prawnej, co w konsekwencji na mocy art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. powodowało konieczność umorzenia postępowania z powodu braku skargi upoważnionego oskarżyciela.

Podnosząc powyższe zarzuty, ten obrońca obwinionego, wniósł o:

- 1) uniewinnienie prokuratora od zarzutu popełnienia czynu opisanego w punkcie I orzeczenia, ewentualnie „zwrot” w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji,
- 2) uniewinnienie prokuratora od zarzutu popełnienia czynu opisanego w punkcie II orzeczenia albo
- 3) o uchylenie orzeczenia i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, po rozpoznaniu odwołań obwinionego i jego obrońców, orzeczeniem z dnia 22 sierpnia 2006 r. uchylił zaskarżone orzeczenie w pkt. I i w tym zakresie umorzył postępowanie wobec przedawnienia. W zakresie czynu przypisanego w pkt. II orzeczenia Sądu pierwszej instancji Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny uchylił je w części dotyczącej przypisania rażącej i oczywistej obrazy prawa, opisaney w punkcie II lit. c wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i w tym zakresie uniewinnił obwinionego od popełnienia tego przewinienia. W pozostałej części zaskarżone orzeczenie zostało utrzymane w mocy.

To orzeczenie zaskarżyli kasacją obrońcy obwinionego.

Pierwszy z nich zaskarżył orzeczenie w części umarzającej postępowanie z powodu przedawnienia w zakresie czynu zarzucanego obwinionemu w pkt. I oraz w części utrzymującej w mocy orzeczenie pierwszej instancji w zakresie czynów opisanych w pkt. II lit. a i b

wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Zarzucił orzeczeniu rażące naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- 1) art. 457 § 3 k.p.k. przez jedynie częściowe i wybiórcze ustosunkowanie się do zarzutów odwołań złożonych przez obwinionego i jego obrońców, co w konsekwencji doprowadziło do pominięcia istotnych argumentów i powielenia błędów, których dopuścił się Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym oraz uznania, że w sprawie tej nie doszło do obrazy przepisu art. 77 ust. 1 ustawy o Prokuraturze w zw. z art. 69, art. 17 ust. 2, 2b i 2c cyt. ustawy i przyjęcia, że Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego był upoważniony z mocy prawa do prowadzenia postępowania wyjaśniającego, skierowania wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i popierania oskarżenia w toku postępowania dyscyplinarnego oraz w toku postępowania odwoławczego, podczas gdy szczegółowa analiza zebranych w sprawie materiałów oraz regulujących powyższą kwestię przepisów ustrojowych prokuratury prowadzi do wniosku, że w sprawie tej doszło w tym zakresie do przekroczenia uprawnień przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz niedopełnienia obowiązków przez przełożonych dyscyplinarnych i działania Rzecznika bez podstawy prawnej, co w konsekwencji zrodziło ujemną przesłankę procesową określoną przepisem art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., będącą jedną z bezwzględnych podstaw odwoławczych wymienionych w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.,
- 2) w zakresie czynu opisanego w punkcie I orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów, art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. i w zw. z art. 167 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k. i wbrew zasadzie prawdy materialnej, wydanie orzeczenia w oparciu o niekompletny materiał dowodowy i usankcjonowanie zaniechania przez Sąd pierwszej instancji przeprowadzenia szeregu dowodów zmierzających do wszechstronnego wyjaśnienia sprawy oraz sprawdzenia okoliczności niezwykle istotnych z punktu widzenia sprawy oraz możliwej wersji przebiegu zdarzeń w dniach 7 i 8 maja 2003 r., podczas gdy znaczenie dowodów, o które wielokrotnie wnioskował obwiniony i jego obrońcy, jest decydujące dla oceny okoliczności podmiotowych i przedmiotowych czynu oraz ewentualnego ujawnienia celowego wprowadzenia w błąd obwinionego i ukrywania rzeczywistych sprawców deliktu dyscyplinarnego,
- 3) w zakresie czynów określonych jako II a, II b – art. 457 § 3 k.p.k., art. 7 k.p.k. przez dowolną, powierzchowną i niezgodną z regułami zasady swobodnej oceny dowodów ocenę tylko niektórych z nich i w konsekwencji przyjęcie, że obwiniony prokurator wypełnił znamiona deliktów dyscyplinarnych, podczas gdy ocena wszystkich przeprowadzonych dowodów, dokonana w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, prowadzi do wniosku, że zachowanie obwinionego w zakresie nadzoru nad śledztwem V Ds. 77/01/S prze-

ciwko Janowi P. nie stanowiło rażącej i oczywistej obrazy prawa w rozumieniu art. 66 ust. 1 ustawy o Prokuraturze.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie albo o uchylenie zaskarżonego orzeczenia na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.

Drugi z obrońców obwinionego, zaskarżył orzeczenie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym na korzyść obwinionego, w części dotyczącej punktów I oraz III. Powołując się na przepisy art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k., art. 537 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. zarzucił:

- 1) w zakresie czynu opisanego w punkcie I orzeczenia, mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k., poprzez sprzeczne z zasadą swobodnej oceny dowodów przyjęcie, że prokurator wypełnił znamiona przewinienia służbowego z art. 66 ust. 1 ustawy o Prokuraturze i wobec upływu terminu, o którym mowa w art. 68 ust. 1 cyt. ustawy, umorzenie postępowania w odniesieniu do rzeczonego czynu, podczas gdy wszystkie ustalone dotychczas okoliczności sprawy przeczą takiemu stanowisku i prowadzą do wniosku, że jego działanie nie nosiło znamion karygodności w rozumieniu art. 66 ust. 1 ustawy o Prokuraturze, tj. nie miała miejsca oczywista i rażąca obraza przepisów prawa,
- 2) w zakresie punktu III orzeczenia, utrzymującego w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów z dnia 14 marca 2006 r., SDI (...), w odniesieniu do czynów opisanych w punktach IIa i IIb, mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania, a mianowicie, art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez sprzeczne z zasadą swobodnej oceny dowodów przyjęcie, że prokurator wypełnił znamiona przewinień służbowych i wobec upływu terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 68 ust. 1 ustawy o Prokuraturze, zasadne jest umorzenie postępowania, podczas gdy ocena ustaleń sprawy, dokonana w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, powinna prowadzić do wniosku, że w konkretnych uwarunkowaniach postępowania przygotowawczego dopuszczalne było odstępianie od badań Jana P., w tym psychiatrycznych, a także zważywszy na szczególnego rodzaju okoliczności motywacyjne, w jakich znalazł się obwiniony, których tłem była oczywista wola przełożonych, pozostawał on w sytuacji wykluczającej możliwość innego zakończenia postępowania, aniżeli jego umorzenie, co w sytuacji naruszenia dyscypliny służbowej przez bezpośredniego przełożonego dodatkowo potęgowało atmosferę niezwłoczności podjęcia takiej a nie innej decyzji i wykluczało możliwość oczekiwania na efekty pracy biegłych,
- 3) obrazę przepisów postępowania, tj. art. 77 ust. 1 ustawy o Prokuraturze w zw. z art. 69 i art. 17 ust. 2, 2b i 2c cyt. ustawy, wyrażającą się w uznaniu, że Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego był upoważniony z mocy prawa do prowadzenia

postępowania wyjaśniającego, skierowania wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i następnie popierania go przed Sądem Dyscyplinarnym, podczas gdy z zebranych w sprawie materiałów oraz regulujących przedmiotowe zagadnienie przepisów ustrojowych prokuratury wynika, iż w sprawie tej doszło do przekroczenia uprawnień przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, który działał bez podstawy prawnej, co w konsekwencji na mocy art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. powodowało konieczność umorzenia postępowania z powodu braku skargi upoważnionego oskarżyciela.

Obrońca ten, podnosząc powyższe zarzuty, wniósł o uchylenie orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w części dotyczącej jego punktów I oraz III i uniewinnienie prokuratora od zarzutu popełnienia opisanych w nich czynów albo o uchylenie orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym i umorzenie postępowania na mocy przepisu art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.

Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnych.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skargi kasacyjne obrońców obwinionego prokuratora, wniesione od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, podnoszą zbliżone zarzuty przeciwko temu orzeczeniu, dlatego dla zachowania jasności niniejszego wywodu – przy uwzględnieniu konkretnych argumentów różniących obie skargi – celowym staje się łączne ich omówienie.

I. Na plan pierwszy rozważań co do obu skarg kasacyjnych należy wysunąć stawiany w nich zarzut uchybienia mającego charakter bezwzględnej przyczyny odwoławczej, wskazanej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., ujmującej przeszkodę prowadzenia niniejszego postępowania w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Postawienie tego (i tylko tego) zarzutu, oraz przywołana na jego poparcie argumentacja, ma decydujące znaczenie dla stwierdzenia, że wniesione kasacje nie kwalifikują się do oddalenia jako bezzasadne w stopniu oczywistym, jak w odpowiedzi na nie przekonywał Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego. Niemniej zarzut ten, rozważany uprzednio także przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny, okazał się chybiony.

W przekonaniu autorów kasacji brak skargi uprawnionego oskarżyciela w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym wynikał z następujących okoliczności:

- w sprawie zabrakło – sprzecznie z art. 77 ust. 1 ustawy Prokuraturze a także z § 73 ust. 1 pkt 1 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury – elementu koniecznego do zainicjowania wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, tj. żądania przełożonych dyscyplinarnych. Za takiego przełożonego, zdaniem skarżących, nie można bowiem uznać Zastępcy Prokuratora Okręgowego, który skierował do Prokuratora Apelacyjnego wnioski w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej,



gdyż ten mógł to uczynić jedynie w wypadku nieobecności w pracy Prokuratora Okręgowego, co jednak nie miało miejsca;

- wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Apelacyjnego o wyłączenie go od prowadzenia postępowania wyjaśniającego (kierowany do Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego) nie został prawidłowo rozpoznany przez przełożonego dyscyplinarnego wnioskującego Rzecznika, a mianowicie Prokuratora Apelacyjnego. Na wniosku tym znajduje się bowiem jedynie akceptacja tegoż Prokuratora Apelacyjnego w miejsce prawidłowo podjętej decyzji na podstawie art. 48 § 1 k.p.k.;

- Prokurator Apelacyjny zaniechał zwrócenia się do Prokuratora Generalnego lub jego Zastępcy o przejęcie sprawy do dalszego prowadzenia przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego. Skutkiem tego przejęcie sprawy przez rzecznika tego szczebla, a następnie skierowanie przez niego wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionego prokuratora, nastąpiło – sprzecznie z przepisami art. 77 ust. 1 w zw. z art. 69 i art. 17 ust. 2, 2b, i 2c ustawy o Prokuraturze – bez decyzji (polecenia) Prokuratora Generalnego, co oznacza, że Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego nie był uprawnionym oskarżycielem w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.;

- uprawnienie Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, prokuratora, do wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego podważa również fakt, że nie został rozpoznany wniosek obrońcy obwinionego o wyłączenie od prowadzenia postępowania wyjaśniającego z uwagi na okoliczności podważające jego bezstronność.

Rozważając powyższe, należy na wstępie zauważyć, że postępowanie dyscyplinarne w sprawach dotyczących prokuratorów regulują, w pierwszej kolejności, przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o Prokuraturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 ze zm.), co należy wiązać ze specyfiką tych postępowań, prowadzonych w przedmiocie odpowiedzialności służbowej za przewinienia dyscyplinarne. Przepisy te, rozpatrywane w związku z zakresem niniejszych rozważań, zawierają unormowania nie tylko odnoszące się ściśle do toku i sposobu podejmowania czynności w tych postępowaniach, ale również do ustroju i kompetencji (w tym właściwości) poszczególnych organów postępowania, istotne z punktu widzenia oceny prawidłowości czynności, w tym i wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Należy jednocześnie uwzględnić, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie, do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 89 pkt 1 ustawy), przy czym określenie „odpowiednio” oznacza, iż przepisy te nie mają zastosowania wprost, lecz w taki sposób, który jest spójny z istotą i funkcją postępowania dyscyplinarnego. Pozwala to stwierdzić, z jednej strony, że badanie zaskarżonego orzeczenia, wydanego w rozważanym postępowaniu dyscyplinarnym, pod kątem bezwzględnych przyczyn odwoławczych, wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. – w tym co do przesłanki przewidywanej brak skargi uprawnionego oskarżyciela – jest w pełni uzasadnione (por. zresztą także art. 89 pkt 2 ustawy w zw. z art. 523 § 1 k.p.k.), z drugiej zaś, iż ocena faktów procesowych zaistniałych w toku rozważanego postępowania, leżących u źródeł tak sformułowane-

go pod jego adresem zarzutu, musi przebiegać z uwzględnieniem wskazanej na wstępie specyfiki omawianego postępowania, nie będącego wszak postępowaniem karnym wymuszającym szczególnie rygorystyczny, lecz korporacyjnym postępowaniem służbowym, swoistym dla urzędu, jakim jest Prokuratura.

Przyjęcie za punkt wyjścia opisywanej perspektywy, jak również uwzględnienie wyników postępowania dowodowego, przeprowadzonego przez Sąd Najwyższy na okoliczność omawianego zarzutu kasacji, przekonuje ostatecznie o braku podstaw faktycznych do jego postawienia.

Spśród przywołanych przez skarżących czynności procesowych, obarczonych ich zdaniem uchybieniami skutkującymi wadą podnoszoną w zarzucie, znaczenie decydujące dla oceny słuszności tego zarzutu ma analiza czynności na moment wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przez sąd dyscyplinarny, a więc czynności obejmującej złożenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przez rzecznika dyscyplinarnego. Wniosek ten bowiem stanowi odpowiednik skargi, rzecznik zaś pełni funkcję oskarżyciela (art. 77 ust. 2 ustawy o Prokuraturze), który do wniesienia tej skargi musi mieć umocowanie. Nie bez znaczenia przy tym, w przeciwieństwie do pozostałych wymienianych w kasacjach faktów procesowych, jest ocena prawidłowości czynności polegającej na zainicjowaniu samego złożenia wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Przepis art. 77 ust. 1 cyt. ustawy stanowi bowiem, że rzecznik dyscyplinarny składa wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego na żądanie przełożonych dyscyplinarnych.

Argumentacja skarg kasacyjnych, wskazująca na brak opisywanego żądania w niniejszej sprawie nie znalazła potwierdzenia w faktach. Z informacji uzyskanej w toku postępowania kasacyjnego wynika bowiem (k. 70 akt SN), że w dacie wystąpienia przez Zastępcę Prokuratora Okręgowego z żądaniem wszczęcia omawianego postępowania dyscyplinarnego, Prokurator Okręgowy, przełożony dyscyplinarny obwinionego prokuratora, przebywał na urlopie. Należy zatem już bez cienia wątpliwości uznać (por. art. 69 i art. 17 ust. 1 pkt 2b i pkt 3a ustawy), że złożenie przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko obwinionemu prokuratorowi poprzedziło żądanie właściwego, upoważnionego przełożonego dyscyplinarnego tego prokuratora. Wobec tego upada, jako zbędna w tej sytuacji faktycznej, potrzeba rozważenia, czy takim żądaniem również było – jak przyjął Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny – stanowisko Zastępcy Prokuratora Generalnego wyrażone, w formie akceptacji, na wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego sporządzonym przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, podobnie jak i ocena tego, czy owo żądanie należało oceniać jako immanentnie związane z samym uprawnieniem oskarżyciela do wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, czy też traktować je analogicznie do wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej, którego brak stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.

Jak wspomniano, powoływanie się przez skarżących na brak formalnych, zgodnych z przepisami Kodeksu postępowania karnego, decyzji procesowych w przedmiocie wyłączenia od udziału w sprawie Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Apelacyjnego oraz w kwestii przekazania i przejęcia niniejszej sprawy do dalszego prowadzenia przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, nie może być uznane za efektywne z punktu widzenia treści rozważanego zarzutu. Należy mieć na uwadze, że podnoszona sytuacja miała miejsce w fazie czynności wyjaśniających, poprzedzających złożenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Stanowi to, z jednej strony, wystarczające usprawiedliwienie dla rezygnacji ze ścisłego rygoru formalnego w odniesieniu do podejmowanych wówczas decyzji – zgodnych jednak z celem postępowania dyscyplinarnego (przeprowadzenia czynności z zachowaniem obiektywizmu), z drugiej zaś nie oznacza, że Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego nie był podmiotem uprawnionym do wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionego prokuratora. O ile bowiem brak decyzji Prokuratora Generalnego, polecającej prowadzenie czynności w fazie poprzedzającej złożenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, mógł prowokować twierdzenie skarżących o niejakim „uzurpowaniu” sobie prawa prowadzenia tych czynności przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, o tyle okoliczność ta nie miała już żadnego znaczenia w momencie składania wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przez tego Rzecznika i dla oceny prawidłowości tej czynności pod kątem uprawnienia tego podmiotu do jej podjęcia.

Nie sposób nie przyznać racji pogładowi Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, że „kwestia który z rzeczników dyscyplinarnych wyznaczonych przez Prokuratora Generalnego jest oskarżycielem w konkretnej sprawie dyscyplinarnej jest jedynie kwestią wewnątrzinstrojową prokuratury”, analogicznie jak ma to miejsce w postępowaniu karnym. Nie budzi jednak wątpliwości, że Prokurator Generalny jest przełożonym dyscyplinarnym w stosunku do wszystkich prokuratorów powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (art. 69 ustawy o Prokuraturze), jak i to, iż Prokurator Generalny wyznacza wszystkich rzeczników dyscyplinarnych (art. 74 ust. 1 ustawy), którzy są związani wskazaniem tego organu (art. 74 ust. 2). Skoro więc w kasacjach nie kwestionuje się – co należy podkreślić – samego wotum występującego w sprawie Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, to w świetle zasady jednolitości prokuratury, jaką należy odnosić także do postępowań dyscyplinarnych, jak również z punktu widzenia „zewnątrznego” organu postępowania, jakim jest sąd dyscyplinarny, pozostawało obojętne, czy ze skargą w niniejszej sprawie (dotyczącej prokuratora prokuratury okręgowej) wystąpił Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Apelacyjnego, czy też Prokurator Generalny. Istotne przy tym jest to, że ten ostatni, wbrew twierdzeniom skarżących, miał umocowanie do przeprowadzenia tej czynności procesowej, a następnie do występowania przed Sądem Dyscyplinarnym, pochodzące od właściwego podmiotu. Na wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, sporządzonym przez rzecznika, Zastępca Prokuratora Generalnego wyraził jednak, przed jego złożeniem, pisem-

ną akceptację. Nie może więc ulegać wątpliwości, że czynność tę (choć nie nazwano jej w prawidłowy sposób) należy traktować (art. 118 § 1 k.p.k.) jako polecenie podjęcia, przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, działania wobec obwinionego prokuratora Prokuratury Okręgowej. Działanie to – co oczywiste – miało polegać na oskarżeniu tego prokuratora o przewinienia służbowe, wobec czego nie sposób uznać, by występując z wnioskiem o wszczęcie wobec niego postępowania dyscyplinarnego, a następnie popierając ten wniosek przed Sądem Dyscyplinarnym, Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego był nieuprawnionym do tego oskarżycielem.

Stwierdzenia tego nie przekreśla w żadnym stopniu argumentacja kasacji wytykająca nierozpoznanie wniosku o wyłączenie od prowadzenia czynności prokuratora pełniącego funkcję rzecznika dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, jakie to żądanie zostało złożone jeszcze przed wystąpieniem przezeń z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Pomijając już fakt, że dokumenty przedłożone w Sądzie Najwyższym (k. 67 – 68 akt SN) podważają w pewnym stopniu to twierdzenie ( obrońca obwinionego, po złożeniu wniosku o wszczęcie postępowania, został pisemnie poinformowany przez Zastępcę Prokuratora Generalnego o niestwierdzeniu podstaw do wyłączenia wskazanej osoby), to w każdym razie należy podkreślić, iż czynności podjęte przez osobę, co do której złożono opisywany wniosek (a do nich należy złożenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego), uznaje się za skuteczne (art. 48 § 2 w zw. z art. 89 pkt 1 ustawy o Prokuraturze). Marginalnie już tylko można zauważyć, że fakt merytorycznego rozważenia przez Zastępcę Prokuratora Generalnego opisywanego wniosku obrońcy (choć istnieją podstawy do powątpiewania, czy jego decyzja przybrała przewidzianą procesowo formę) świadczy jednocześnie, iż podległy Prokuratorowi Generalnemu rzecznik dyscyplinarny prowadził w niniejszej sprawie czynności w ramach upoważnienia udzielonego przez właściwy organ.

W posumowaniu należy przypomnieć ugruntowany w orzecznictwie i doktrynie pogląd, że uchybienia, o których mowa w art. 439 § 1 k.p.k., mające charakter bezwzględnych przyczyn uchylenia zaskarżonego orzeczenia, muszą mieć charakter rzeczywisty a nie pozorny. W świetle prezentowanego wyżej wyводу, jako jedynie pozorny należy więc ocenić zarzut, że Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego nie był uprawnionym oskarżycielem w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym, gdyż, jak podniesiono w jednej z kasacji, „uzurpując sobie prawo *nieskrepowanego* działania, naruszając gwarancje niezależności prokuratora, zachował się w tej sprawie jak przełożony dyscyplinarny”. Przedstawione wyżej okoliczności, jakkolwiek potwierdzają niedopatrzienia formalne w podejmowaniu czynności procesowych, które w wypadku szczebla ich podejmowania nie powinny mieć miejsca, to jednak nie dają podstaw do twierdzenia, że w sprawie brak było żądania przełożonego dyscyplinarnego obwinionego prokuratora o złożenie przez rzecznika dyscyplinarnego wniosku o wszczęcie wobec niego postępowania dyscyplinarnego, jak również, by Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego, składając ten wniosek i następnie występując przed Sądem Dyscyplinarnym, działał bez polecenia Prokuratora Generalnego. Tylko zaś

niewątpliwe stwierdzenie braku którejkolwiek z tych zasłóci dawałoby podstawę do stwierdzenia przesłanki stanowiącej przeszkodę prowadzenia postępowania dyscyplinarnego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

II. Pozostałe zarzuty kasacji należy traktować jako wprost oczywiście bezzasadne w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k., wobec tego wymagają jedynie skrótowego potraktowania.

Przede wszystkim za całkowicie nieuprawnione należy traktować zarzuty rażącego naruszenia przez sąd odwoławczy przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (obraza art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., podnoszona w jednej ze skarg, w ogóle nie mogła mieć miejsca, gdyż sąd odwoławczy nie wydał orzeczenia reformatoryjnego we wskazywanym tu zakresie). Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia jednoznacznie przeczy stawianym w kasacjach tezom, jakoby sąd odwoławczy nie ustosunkował się do którejkolwiek z kwestii podnoszonych we wniesionych środkach odwoławczych, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia o ich niezasadności, tym bardziej zaś, by w ten sposób miało dojść w orzeczeniu tego sądu do powielenia naruszeń art. 7 k.p.k. (w zakresie oceny okoliczności wszystkich czynów będących przedmiotem osądu), jak również przepisów art. 167, art. 170 § 1 pkt 2 i art. 410 k.p.k. (co do czynu z pkt. I), jakie podnoszono w odwołaniach pod adresem Sądu pierwszej instancji.

Obaj skarżący zdają się nie dostrzegać stanowiska Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, zajętego w odpowiedzi na zarzuty odwołań, w którym akcentował najważniejsze dla dokonania ocen kwestie, jak w szczególności: brak znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów oferowanych przez obronę w odniesieniu do czynu przypisanego w punkcie I – zwłaszcza w kontekście wniosków płynących z interpretacji pojęcia wniesienia i sporządzenia środka odwoławczego, którego to obowiązku obwiniony prokurator nie wykonał w ustawowym terminie, czy też znaczenia treści art. 8 ust. 2 ustawy o Prokuraturze dla oceny wyjaśnień obwinionego prokuratora w zakresie czynów przypisanych w pkt. II – w zestawieniu z faktami dotyczącymi przedwczesnego umorzenia śledztwa w analizowanej sprawie (istotnymi, co trzeba obecnie zauważyć, na tle okoliczności związanych z uprzednim przedłużeniem tego śledztwa na skutek stanowiska zajętego przez obwinionego prokuratora). W wyniku tego, autorzy skarg powtarzają argumentację wniesionych odwołań (uzasadnienie kasacji sporządzonej przez jednego ze skarżących stanowi dosłowne powtórzenie uzasadnienia odwołania), bądź przywołują kolejne argumenty, które jednak „omijają” motywację zaskarżonego orzeczenia, gdyż nie wykazują znaczenia składanych wniosków dowodowych, jak również przytaczanych polemicznie dowodów i okoliczności sprawy, dla poczynionych w niej ocen.

Tego rodzaju argumentacja, stanowiąca swoiste oczekiwanie przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej, niejako trzecioinstancyjnej kontroli ustaleń faktycznych sprawy, nie odpowiada wymogom postępowania kasacyjnego i, jako taka, nie może przynieść zamierzonego przez skarżących rezultatu. Stwierdzenie to zaś, należy również odnieść do zarzutu obrazy prawa materialnego, sformułowanego w jednej ze skarg co do czynu z punktu

I, gdyż z uzasadnienia tego zarzutu wynika, iż w istocie podnosi się w nim okoliczności (strony podmiotowej i tła zdarzenia), mogące mieć znaczenie dla kwestii ewentualnego wymiaru kary dyscyplinarnej (obecnie bezprzedmiotowej, wobec umorzenia postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia karalności), nie zaś jako świadczące o niewypełnieniu znamion deliktu dyscyplinarnego.

Kierując się wszystkimi przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

108

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 SIERPNI 2007 R.  
SDI 12/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy (sprawozdawca), Dorota Rysińska.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza – obwinionej z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie po rozpoznaniu w na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2007 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 2 stycznia 2007 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w B. z dnia 6 listopada 2006 r., sygn. akt SD (...)

1. oddalił kasację jako oczywiście bezasadną,
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinioną.

109

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 SIERPNIA 2007 R.  
SDI 13/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Dorota Rysińska (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionej z art. 4 ust. 1 i 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2007 r. kasacji, wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 marca 2007 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 27 marca 2006 r., sygn. akt (...)

1. oddalił kasację jako oczywiście bezasadną;
2. zasądził od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.



110

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 SIERPNIĄ 2007 R.  
SDI 14/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy (sprawozdawca), Dorota Rysińska.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Radców Prawnych w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Zawodowej Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2007 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 marca 2007 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 19 maja 2006 r., sygn. akt OSD (...)

1. oddalił kasację,
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

### Uzasadnienie

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 19 maja 2006 r. uznał obwinionego radcę prawnego za winnego tego, że „nie dochował należytej staranności w prowadzonym postępowaniu o rejestrację spółki „N.(...) D.(...)” S.A. z siedzibą w Ł.”, tj. przewinienia z art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Zawodowej Radcy Prawnego (uchwała KRRP nr 45/VI/2004), i za to na zasadzie art. 65 ust. 1 pkt 3 i ust. 2b ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. Nr 19, poz. 145 ze zm.) wymierzył obwinionemu karę zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na okres jednego roku oraz zakazu wykonywania patronatu na okres jednego roku.

W odwołaniu od tego orzeczenia obwiniony zakwestionował zasadność przypisania mu przewinienia zawodowego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 28 marca 2007 r. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od tego orzeczenia kasację wniósł obrońca obwinionego, zarzucając naruszenie prawa procesowego, w tym prawa do obrony, naruszenie prawa materialnego „przez uznanie obwinionego winnym zarzucanych mu czynów” mimo zebrania „niepełnego materiału dowodowego” i w konkluzji wniósł o „zmianę zaskarżonego orzeczenia ... przez uniewinnienie obwinionego”, ewentualnie o uchylenie zaskarżonych orzeczeń i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja nie jest zasadna.

Sposób sformułowania zarzutów kasacji oraz argumentacja zawarta w uzasadnieniu, pozwala na stwierdzenie, że kasacja w swej istocie zawiera wyłącznie zarzuty stricte odwoławcze – kwestionuje ocenę wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych, domaga się dokonania odmiennych ustaleń co do przebiegu zdarzeń, prezentuje własne poglądy autora kasacji zmierzające do zakwestionowania ustaleń faktycznych, tym samym kasacja skierowana jest przeciwko orzeczeniu Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji.

Tymczasem odwoławczy Sąd Dyscyplinarny w ramach kontroli instancyjnej zasadnie przyjął, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, który nie zawiera sprzeczności i niejasności. Oparł swoje przekonanie o winie obwinionego przede wszystkim na dokumentach procesowych oraz zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków. Ustalenie zatem, że obwiniony, mimo przyjęcia pełnomocnictwa do prowadzenia sprawy rejestracji spółki, nie prowadził samodzielnie sprawy, powierzając jej prowadzenie osobie nieuprawnionej, co w konsekwencji doprowadziło do odmowy rejestracji spółki przez sąd, nie może być skutecznie zakwestionowane. Bezsporne jest również, że obwiniony nie informował swoich mocodawców o stanie sprawy, a w szczególności o odmowie rejestracji spółki. Przyjęcie zatem, że obwiniony nie dochował należytej staranności w rozumieniu art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Zawodowej Radcy Prawnego, nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasację.

111

## WYROK Z DNIA 9 SIERPNIĄ 2007 R.

SDI 15/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Dorota Rysińska.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w sprawie obwinionego radcy prawnego skazanego za popełnienie przewinienia z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 z późn. zm.) w zw. z art. 14 ust. 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2007 r. kasacji wniesionej przez obwinionego radcę prawnego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 lutego 2007 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 kwietnia 2006 r., sygn. akt D (...)

orzekł:

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

**Uzasadnienie**

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny uznał radcę prawnego za winnego tego, że w okresie od 2004 r., mimo że uprzednio udzielał pomocy prawnej Centrum L(...) i F(...) CLiF S.A. w upadłości, przyjął pełnomocnictwo i udzielał pomocy prawnej, a także zastępstwa prawnego G(...) Bank S.A. (d. Bank Przemysłowy) w sporze dotyczącym wierzytelności CLiF S.A. wobec tego Banku, o roszczenie z tytułu leasingu maszyn drukarskich dzierżawionych przez firmę „D(...) C(...)”, a zatem przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 13 pkt 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego i za to w oparciu o przepis art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych wymierzył mu karę nagany z ostrzeżeniem oraz zakaz wykonywania patronatu przez 3 lata.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd ten uznał, że materiał dowodowy zebrany w sprawie w pełni potwierdził, iż obwiniony reprezentując CLiF S.A. w upadłości, miał dostęp do dokumentów, wiadomości uzyskanych od syndyka, natomiast reprezentując Bank Przemysłowy w sprawach rozliczeń CLiF S.A. korzystał z tej wiedzy.

Od tego orzeczenia obwiniony odwołał się.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 12 lutego 2006 r. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, z tym że zmienił kwalifikację prawną czynu przypisanego obwinio-

nemu, poprzez jej poprawienie w ten sposób, że przyjął, iż czyn ten wypełnia znamiona przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 14 ust. 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego.

Sąd ten podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji przyjmując, że radca prawny W. S. w 2002 r. wykonywał ten zawód w kancelarii prowadzonej w formie spółki cywilnej z innym radcą prawnym M. W. Ustalił, że w dniu 3 września 2002 r. wspólnicy zawarli umowę z syndykiem masy upadłości Centrum L.(...) i F.(...) CLiF S.A. o obsługę windykacyjną, w następstwie czego w dniu 18 września 2002 r. syndyk udzielił pełnomocnictwa firmie W.(...) & S.(...) s.c. w W. do odebrania przedmiotu umowy leasingu od użytkownika Cezarego N. Jak wynika z oświadczenia z dnia 19 kwietnia 2005 r., złożonego przez Zarząd CLiF S.A., podobnych pełnomocnictw udzielono jeszcze kilkadziesiąt. Fakt wykonywania przez kancelarię usług na rzecz CLiF S.A. wynika również jednoznacznie z przedłożonej przez obwinionego do akt sprawy ewidencji sprzedaży (kilkadziesiąt faktur). W sprawie z powództwa CLiF S.A. przeciwko Bankowi Przemysłowemu S.A. [później „G.(...) Bank” S.A.] pozwanego reprezentował obwiniony, zaś w piśmie procesowym z dnia 20 stycznia 2005 r. pełnomocnik CLiF S.A. postawiła zarzut, że obwiniony jest równocześnie pełnomocnikiem powoda, a to na podstawie wskazanego wyżej pełnomocnictwa z dnia 18 września 2002 r., które nie zostało nigdy wypowiedziane.

W kontekście tych ustaleń Wyższy Sąd Dyscyplinarny między innymi stwierdził, że stosownie do treści art. 13 pkt 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego, radca prawny nie może prowadzić sprawy ani udzielić jakiegokolwiek pomocy prawnej, jeżeli udzielił wcześniej stronie przeciwnej pomocy prawnej w tej sprawie, albo w sprawie z nią związanej. Natomiast po myśli art. 14 ust. 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego, radca prawny ma obowiązek powstrzymać się od działania w sprawie, gdyby ujawnił się konflikt interesów podmiotów przez niego obsługiwanych lub gdyby zagrożona została jego bezstronność, niezależność, albo mógł być naruszony obowiązek zachowania tajemnicy. Dalej Sąd ten uznał, że jakkolwiek jest oczywiste wykonywanie przez kancelarię obwinionego i radcy prawnego M. W. usług na rzecz CLiF S.A., to istnieją wątpliwości co do tego, czy jakiegokolwiek czynności związane z pełnomocnictwem udzielonym w dniu 18 września 2002 r., w sprawie przeciwko Cezaremu N. wykonywał obwiniony. Z wyjaśnień obwinionego, zeznań M. W. oraz R. wynika, że czynności wynikające z umowy o obsługę windykacyjną wykonywał M. W. Skoro wynikająca z art. 13 pkt 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego norma zabrania radcy prawnemu prowadzenia sprawy, w której (lub z którą związanej) udzielił pomocy prawnej stronie przeciwnej, to dla przypisania radcy prawnemu przewinienia dyscyplinarnego polegającego na naruszeniu tej normy, niezbędnym w konkretnej sprawie jest udowodnienie występowania takich okoliczności, co nie nastąpiło. To nie prowadzi jednak – zdaniem tego Sądu – do uwolnienia obwinionego od odpowiedzialności dyscyplinarnej, albowiem do prawidłowych ustaleń faktycznych i prawidłowego opisu czynu obwinionego, Okręgowy Sąd Dyscyplinarny zastosował niewłaściwą kwalifikację prawną. Wyższy Sąd Dyscyplinarny wywiódł dalej, że

skoro nie ulega wątpliwości, że obwiniony mimo wykonywania wcześniejszej obsługi prawnej na rzecz CLiF S.A. następnie występował przeciwko temu podmiotowi i to w sprawie oczywiście związanej z przedmiotem wcześniejszych usług wykonywanych przez kancelarię z jego udziałem na rzecz CLiF S.A., i skoro postawiono mu zarzut konfliktu interesu z tym związanego, to na podstawie art. 14 ust. 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego powinien powstrzymać się od działania w sprawie jako pełnomocnik Banku. To wskazuje na zaistnienie radcy prawnego po stronie W. S. konfliktu interesu, w rozumieniu co najmniej art. 14 ust. 4 lit. c Zasad Etyki Radcy Prawnego. Kontynuując zatem zastępstwo procesowe „G.(...) Banku” S.A. po ujawnieniu konfliktu interesów obwiniony swym zachowaniem naruszył normę art. 14 ust. 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego. W konsekwencji Sąd ten uznał, że stosownie do art. 455 k.p.k. (stosowanego na podstawie § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich – Dz. U. Nr 27, poz. 138 ze zm.) jest władny poprawić błędną kwalifikację prawną czynu.

To orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 12 lutego 2007r. zaskarżył kasacją obwiniony radca prawny W. S.

Postawił w niej między innymi zarzut rażącego naruszenia prawa, polegający na samodzielnej zmianie kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu i nieuprzedzenia o takiej możliwości, co naruszyło jego prawo do obrony.

Wniósł o uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia.

W uzasadnieniu kasacji między innymi podniósł, że Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych uznał go za winnego popełnienia wykroczenia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 13 pkt 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego, ustalając, że udzielił wcześniej stronie przeciwnej pomocy prawnej.

Natomiast Wyższy Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonym orzeczeniu zmienił kwalifikację zarzucanego mu czynu, stwierdzając, że jest winny popełnienia czynu opisanego w art. 14 ust. 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego, polegającego na tym, że „radca prawny ma obowiązek powstrzymać się od działania w sprawie gdyby ujawnił się konflikt interesów podmiotów przez niego obsługiwanych lub gdyby zagrożona została jego bezstronność, niezależność, albo mógłby być naruszony obowiązek zachowania tajemnicy”. Wskazał, że w toku postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym nie został pouczony o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej zarzucanego mu czynu. W ten sposób – jego zdaniem – Wyższy Sąd Dyscyplinarny rażąco naruszył przepisy art. 14 k.p.k., 398 k.p.c., 399 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja jest zasadna.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych uznał radcę prawnego W. S. za winnego tego, że w okresie od 2004 r., mimo że uprzednio udzielał pomocy

prawnej Centrum L.(...) i F.(...) CLiF S.A. w upadłości, przyjął pełnomocnictwo i udzielał pomocy prawnej, a także zastępstwa prawnego „G.(...) Bank” S.A. (d. Bank Przemysłowy) w W., w sporze dotyczącym wierzytelności CLiF S.A. wobec tego Banku, o roszczenie z tytułu leasingu maszyn drukarskich dzierżawionych przez firmę „D.(...) C.(...)”, a zatem przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 13 pkt 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego.

Jest oczywiste, że norma z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych jest normą o charakterze blankietowym i dla przyjęcia odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego musi być uzupełniona normą konkretyzującą, zawartą w innych przepisach prawa (w tym przypadku została wypełniona normą z art. 13 pkt 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego). Trafnie obwiniony podniósł w kasacji, że w ten właśnie sposób zakwalifikowano jego zachowanie, ponieważ ustalono, iż prowadził sprawę stronie, mimo że w innej, związanej z nią sprawie, udzielił pomocy prawnej stronie przeciwnej (art. 13 ustawy o radcach prawnych takiej praktyki zabrania).

Wywody zawarte w uzasadnieniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego natomiast jednoznacznie prowadzą do wniosku, że Sąd ten przyjął, iż nie ma dowodów pozwalających bez wątpliwości ustalić, że obwiniony naruszył normę z art. 13 pkt 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego. W to miejsce Sąd ten jednak przyjął, że obwiniony mimo wykonywania wcześniejszej obsługi prawnej na rzecz CLiF S.A. następnie występował przeciwko temu podmiotowi i to w sprawie oczywiście związanej z przedmiotem wcześniejszych usług wykonywanych przez kancelarię z jego udziałem na rzecz CLiF S.A., czego nie powinien czynić. Skoro zaś to uczynił, to takim działaniem wypełnił znamiona przewinienia służbowego – tj. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 1. 4 ust 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego.

To wszystko oznacza, że Sąd ten zmienił po prostu w istotny sposób ustalenia faktyczne. W konsekwencji powinien był rozważyć, czy przez taki zabieg, przypisując obwinionemu określone, inne zachowanie, nie wykracza poza granice skargi.

Niezależnie od tego jednak, trafny stał się zarzut rażącej obrazę prawa procesowego.

Pomijając już to, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny użył w swym orzeczeniu wadliwej formuły tj. „zmieniając kwalifikację prawną” zamiast „poprawiając”, stwierdzić trzeba, że uczynił to z rażącą obrazą art. 455 k.p.k., skoro przepis ten ma zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w których nie dochodzi do zmiany ustaleń faktycznych.

Tymczasem – jak już powiedziano – w oczywisty sposób Sąd ten zmienił ustalenia faktyczne (uznając, że nie ma dowodów na takie ustalenia, jakie poczynił Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, w odniesieniu do przypisanego obwinionemu czynu), przypisując mu takie zachowania, które nie były przedmiotem ustaleń Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego. Nie było zatem podstaw do zastosowania przepisu art. 455 k.p.k. Należało natomiast zmienić opis czynu przypisanego obwinionemu, po uprzednim rozważeniu, czy nie dochodzi do przekroczenia granic zasady skargowości, poprzez przypisanie czynu innego, niż objęty wnioskiem oskarżyciela.

Te uchybienia mogły w sposób oczywisty mieć wpływ na treść orzeczenia, także w następstwie ograniczenia prawa obwinionego do obrony, tym bardziej, że w zakresie swych działań, polegających na niepowstrzymaniu się od reprezentowania „G(...) – Banku”, mimo postawienia mu zarzutu konfliktu interesów, obwiniony nie złożył pełnych wyjaśnień.

Tymczasem rozważenia i oceny wymagały choćby jego twierdzenia, że klientem firmy W(...) & S(...) s.c. był syndyk masy upadłości Centrum L(...) i F(...) CLiF S.A., zaś syndyk masy upadłości posiada osobowość prawną, zatem to syndyk, a nie Centrum L(...) i F(...) CLiF S.A. był klientem jego firmy.

W tych warunkach oczywistym jest, że należało zaskarżone kasacją orzeczenie uchylić, a sprawę przekazać do ponownego rozpoznania. Koniecznie trzeba jednak zauważyć ponadto, Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, wbrew obowiązkowi z art. 413 § 2 ust. 1 k.p.k., nie poczynił ustaleń i nie zawarł w opisie przypisanego obwinionemu czynu daty końcowej okresu, w którym miał on popełnić przewinienie dyscyplinarne.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny powinien przede wszystkim ustalić prawidłowo granice tożsamości czynu, jaki został w istocie obwinionemu zarzucony, zwłaszcza prawidłowo określić czas jego popełnienia, a następnie rozstrzygnąć, z zachowaniem zasady skargowości i reguł rzetelnego procesu karnego, o zasadności odwołania obwinionego.

Z tych względów, Sąd Najwyższy, uznając za zbędne aktualnie odniesienie się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary, orzekł jak w wyroku.

WYROK Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SDI 17/07

*Przewodniczący: Prezes SN Janusz Godyń (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Marian Buliński, Andrzej Siuchniński.*

Sąd Najwyższy – Izba Karne z udziałem radcy prawnego Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego, obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.), po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2007 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 28 marca 2007 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 20 marca 2006 r., sygn. akt (...)

1. uchylił zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego i postępowanie o czyn zarzucony obwinionemu umorzył (art. 537 § 2 w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 70 ust. 3a ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radach prawnych);
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Radca prawny, orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 20 marca 2006 r., sygn. akt (...), utrzymanym w mocy – po rozpoznaniu odwołania obwinionego – orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 28 marca 2007 r., sygn. akt (...), został uznany za winnego tego, że „będąc pełnomocnikiem pokrzywdzonych Cezarego B. i Krzysztofa R. „P.(...)” S.C. z siedzibą w B. w prowadzonej sprawie wykazał brak zainteresowania jej przebiegiem co doprowadziło do tego, że bez jego wiedzy i bez wiedzy pokrzywdzonych zapadł i uprawomocnił się niekorzystny dla reprezentowanej strony wyrok”, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych i za to ukarany – na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3 tej ustawy – zawieszeniem prawa wykonywania zawodu radcy prawnego na okres trzech miesięcy.

Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zaskarżyła kasacją obrońca obwinionego, zarzucając m. in. „rażące naruszenie prawa procesowego wyrażające się w naruszeniu zasady bezstronności wyrażonej w art. 4 k.p.k. (...) poprzez nieuwzględnienie wszystkich



okoliczności sprawy przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść obwinionego” oraz „rażące naruszenie prawa procesowego wyrażające się w orzekaniu w sprawie, w której nastąpiło przedawnienie karalności czynu, tj. art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. (...)” i w związku z tym wniosła „w razie uwzględnienia zarzutów zawartych w kasacji i odwołaniu o uniewinnienie, jeżeli skazanie jest oczywiście niesłuszne bądź o uchylenie w całości powyższego orzeczenia i umorzenie postępowania z uwagi na upływ terminu przedawnienia karalności czynu”.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Na wstępie zauważyć należy, po pierwsze że Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę obwinionego radcy prawnego jako sąd kasacyjny, a nie odwoławczy, którym był Wyższy Sąd Dyscyplinarny i to do jego kompetencji należało rozpoznanie zarzutów zawartych w odwołaniu. Po wtóre, uznanie za trafny zarzutu o przedawnieniu karalności czynu przypisanego obwinionemu wymaga uchylenia nie tylko zaskarżonego orzeczenia, ale i utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji.

Wniosek o uniewinnienie obwinionego obrońca uzasadniła następująco: „Podnosząc zarzut skazania oczywiście niesłusznego popieram w całości zarzuty oraz ich uzasadnienie podnoszone w odwołaniu (...). W opinii skarżącego niesłuszne jest twierdzenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji jak też Wyższego Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji, że ocenie podlega zachowanie lub zaniechanie obwinionego, a poza oceną merytoryczną pozostaje działanie sądu. Zarzucane obwinionemu przewinienie ma charakter czynu zawinionego i działanie zawinione podlega ocenie. Obwiniony (...) kwestionował swą winę, powołując się na powszechną praktykę stosowaną w sądach, dotyczącą odraczania rozpraw na wniosek pełnomocników.”

Gwoli ścisłości, skarżąca w kasacji nie postawiła zarzutu „skazania oczywiście niesłusznego”, lecz złożyła wniosek o uniewinnienie, jeżeli skazanie miało taki charakter. Istotniejsze jest jednak to, że obrońca postuluje rozpoznanie przez sąd kasacyjny zarzutów zawartych w tej kwestii w odwołaniu, nie wskazując poza art. 4 k.p.k. przepisów, które miałyby być naruszone przez Sąd odwoławczy w zakresie kontroli ustaleń faktycznych przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji.

Obrońca zdaje się nie dostrzegać, że przepis art. 4 k.p.k. statuuje zasadę procesową, której realizację gwarantują szczegółowe regulacje zawarte w przepisach procedury karnej. Aby wykazać, że została naruszona zasada procesowa, *in concreto* zasada obiektywizmu, należało wskazać przepisy procedury karnej, których obraza spowodowała naruszenie tej zasady. Temu zadaniu obrońca nie sprostała. Zadaniem sądu kasacyjnego nie jest przecież „dublowanie” postępowania odwoławczego poprzez ponowną kontrolę ustaleń faktycznych, lecz sprawdzenie „czy dokonując ustaleń faktycznych orzekające w obu instancjach sądy nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku”, a zatem, jak podkreślono „kontroli

podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11).

Nie jest również trafny zarzut skarżącej, że sądy dyscyplinarne powinny merytorycznie ocenić działanie sądu powszechnego, który wydał prawomocne orzeczenie (chodzi o orzeczenie, o którym mowa w czynie przypisanym obwinionemu w postępowaniu dyscyplinarnym), brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw prawnych do takiej oceny przez inny, niż sąd powszechny wyższego rzędu (ewentualnie Sąd Najwyższy), organ nie tylko samorządowy, ale i państwowy.

Nie podzielaając stanowiska obrońcy co do oczywiście niesłusznego „skazania” (sformułowanie to przez odpowiednie stosowanie przepisów procedury karnej w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczy oczywiście „ukarania”), przyznać należy rację skarżącej, że w sprawie zaistniała bezwzględna przesłanka procesowa, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., czyli przedawnienie karalności czynu. Słusznie obrońca wskazała w uzasadnieniu kasacji, że czas popełnienia przewinienia zamyka się w przedziale 6 listopada – 8 grudnia 2001 r. Ponieważ art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych przewiduje ustanie karalności przewinienia dyscyplinarnego po upływie pięciu lat od czasu jego popełnienia, oznacza to – w realiach rozpoznawanej sprawy – że po dniu 8 grudnia 2006 r. postępowanie należało umorzyć i takie też powinno być rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, skoro rozprawa odbyła się w dniu 28 marca 2007 r. Sąd ten – jak wynika z uzasadnienia orzeczenia (s. 5 i 6) – uznał jednak, że początek terminu przedawnienia biegnie od maja 2002r., kiedy to pokrzywdzeni dowiedzieli się o skutkach procesowych czynu obwinionego. Stanowisko to jest błędne. Ze wspomnianego przepisu ustawy o radcach prawnych jednoznacznie wynika, że termin przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego ustawodawca wiąże z czasem popełnienia czynu, a nie z datą uzyskania informacji o czynie przez pokrzywdzonych. Gdyby tak miało być, to musiałoby to wynikać wyraźnie z treści przepisu, tak jak np. zostało to określone w art. 101 § 2 k.k., w którym termin przedawnienia następuje z upływem roku od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa. W związku z omawianym zagadnieniem zauważyć należy, że być może Sąd odwoławczy zająłby inne stanowisko, gdyby Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, stosownie do wymogu zawartego w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. (*vide*: art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych), dokładnie określił czyn przypisany obwinionemu, czyli wskazał – co oczywiste – czas jego popełnienia.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SDI 19/07

*Przewodniczący: Prezes SN Janusz Godyń (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Marian Buliński, Andrzej Siuchniński.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie adwokata obwinionego z § 65 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z dnia 10 października 1998 r., po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2007 r. kasacji wniesionej przez adwokata od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 16 czerwca 2007 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 16 września 2006 r., sygn. akt SD (...)

1. oddalił kasację jako oczywiście bezasadną (art. 535 § 3 k.p.k.);
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu zł obciążył adwokata.

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SDI 21/07

*Przewodniczący: Prezes SN Janusz Godyń.*

*Sędziowie SN: Marian Buliński, Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w związku z § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2007 r. kasacji wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 21 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 13 maja 2006 r., sygn. akt (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę , a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu zł obciążył obwinionego.

### U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej, orzeczeniem z dnia 13 maja 2006 r., sygn. akt (...), uznał adwokata za winnego tego, że we wrześniu i październiku 2002 roku, będąc ustanowionym pełnomocnikiem z urzędu Jerzego F. w sprawie o rozwód, odstąpił od sporządzenia kasacji, nie kontaktując się w tej sprawie z Jerzym F. i nie informował go o przebiegu postępowania, tj. dopuszczenia się przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu oraz za winnego tego, że w okresie od marca do września 2005 roku, nie odpowiedział na trzy pisma Okręgowej Rady Adwokackiej, wzywające go do złożenia pisemnych wyjaśnień w związku ze skargą Jerzego F. i za każdy z tych czynów wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany oraz karę nagany jako karę łączną.

Orzeczenie to w całości zaskarżył obwiniony, zarzucając naruszenie przepisów art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, jak również § 24 procedury dyscyplinarnej oraz wniósł o zmianę orzeczenia i uniewinnienie.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej, po rozpoznaniu tego odwołania, orzeczeniem z dnia 21 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Obwiniony zaskarżył powyższe orzeczenie kasacją, zarzucając mu rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 6 k.p.k., art. 132 § 3 k.p.k. i art. 353 § 1 i 2 k.p.k., polegające na

rozpoznaniu sprawy pod nieobecność obwinionego, mimo tego, iż został on powiadomiony o terminie rozprawy odwoławczej na 5 dni przed rozprawą i pomimo złożenia przed rozprawą wniosku o jej odroczenie. W konkluzji obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu skargi obwiniony zarzucił, że pierwotnie powiadomiono go, iż rozprawa odwoławcza odbędzie się dnia 24 kwietnia 2007 r., jednakże w dniu 16 kwietnia został powiadomiony telefonicznie, iż rozprawa odbędzie się w dniu 21 kwietnia 2007 r. Obwiniony podniósł, iż będąc wcześniej przekonany, iż rozprawa odbędzie się w dniu 24 kwietnia 2007 r., tak zaplanował zajęcia zawodowe, by dzień 23 kwietnia 2007 r. poświęcić na przygotowanie do obrony, połączone z przeglądaniem akt sprawy w siedzibie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Po informacji o pomyłce złożył zatem wniosek o odroczenie rozprawy, którego Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił. W konkluzji obwiniony wskazał, iż zawiadomienie o terminie rozprawy odwoławczej otrzymał na 5 dni przed rozprawą, nie został zatem zachowany wymagany ustawą termin 7 dni. Nadto w świetle przepisu art. 132 § 3 k.p.k. nie można uznać, by telefoniczne zawiadomienie było skutecznym powiadomieniem o terminie rozprawy, a nieuwzględnienie wniosku o odroczenie rozprawy skutkowało naruszeniem jego prawa do obrony.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja nie jest zasadna.

Zgodnie z treścią przepisu art. 353 § 1 k.p.k. pomiędzy doręczeniem zawiadomienia a terminem rozprawy głównej powinno upłynąć 7 dni. Zgodnie zaś z przepisem § 2 w razie niezachowania tego terminu, w stosunku do oskarżonego lub jego obrońcy, rozprawa na ich wniosek, zgłoszony przed rozpoczęciem przewodu sądowego, ulega odroczeniu. Przewidziany w § 1 siedmiodniowy termin ma na celu umożliwienie oskarżonemu przygotowania się do rozprawy, a niezachowanie tego terminu stanowi istotne naruszenie prawa oskarżonego do obrony. Niedotrzymanie go zaś powinno skutkować odroczeniem rozprawy, pod warunkiem jednak złożenia przez oskarżonego lub jego obrońcę takiego wniosku przed rozpoczęciem przewodu sądowego. W piśmiennictwie wskazuje się, iż w przypadku postępowania karnego, w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji wniosek o odroczenie można zgłosić tylko do rozpoczęcia przewodu sądowego, czyli do rozpoczęcia odczytywania aktu oskarżenia. Termin ten jest terminem prekluzyjnym w tym znaczeniu, że późniejsze zgłoszenie takiego wniosku nie obliguje sądu do odroczenia rozprawy, ale uzależnione jest od decyzji sądu, który powinien mieć na uwadze przyczyny opóźnienia i możliwości oskarżonego oraz jego obrońcy przygotowania się do rozprawy (Kodeks postępowania karnego, komentarz pod red. Z. Gostyńskiego, tom II, Dom Wydawniczy ABC, 2004, str. 625). Zgodzić się należy ze skarżącym, że obraza art. 353 § 2 k.p.k. należy do rzędu tych uchybień procesowych, które prowadzą nieuchronnie do uchylenia wyroku (wyrok SN z dnia 2 sierpnia 1974 r., V KR 222/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 232). Kwestię obecności stron na rozprawie odwoławczej reguluje zaś przepis art. 450 § 2 k.p.k., zgodnie z którym udział w roz-

prawie innych stron i ich pełnomocników oraz obrońcy w wypadkach innych niż wymienione w § 1 (obowiązkowy udział prokuratora w rozprawie, a obrońcy w przypadkach wskazanych w art. 79 i 80 Kodeksu postępowania karnego) jest obowiązkowy wtedy, gdy sąd uzna to za konieczne. Stosownie zaś do przepisu art. 79 § 3 k.p.k. niestawiennictwo należycie zawiadomionych o terminie rozprawy stron nie tamuje rozpoznania sprawy, chyba że ich udział jest obowiązkowy. Udział zatem w rozprawie odwoławczej stron i ich pełnomocników, „z wyjątkiem” sytuacji wskazanych w § 1 jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem stron, i aby uprawnienia te mogły zostać zrealizowane, strony te muszą być prawidłowo powiadomione o terminie rozprawy. W przypadku zatem braku zawiadomienia, czy zawiadomienia nieprawidłowego, należy rozprawę odwoławczą odroczyć. Uprawnienie do udziału w rozprawie powinno być prawem realnym, a zatem, jeśli strona z przyczyn od siebie niezależnych nie może wziąć udziału w rozprawie i wnosi o jej odroczenie, to nieuwzględnienie wniosku należy traktować jako istotne naruszenie praw strony. Wskazuje się także (tak w wyroku z dnia 3 listopada 1999 r., V KKN 422/99, OSN PiPr. 2000, nr 3, poz. 13), że z uwagi na rolę gwarancyjną, jaką ma pełnić powiadomienie o terminie rozprawy i konieczność dysponowania czasem na przygotowanie do rozprawy apelacyjnej, również w przypadku rozprawy odwoławczej, powinien być w zasadzie zachowany wskazany w art. 353 § 1 k.p.k. siedmiodniowy termin.

Wskazane przepisy Kodeksu postępowania karnego, zgodnie z § 3, obecnie nieobowiązujące już Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1983 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim, znajdowały zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, toczącym się w sprawie niniejszej. Należy bowiem nadmienić, że rozporządzenie to z dniem 9 czerwca 2007 r. zostało uchylone i obecnie odpowiedni przepis, pozwalający na stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym wobec adwokatów przepisów postępowania karnego, znajduje się w przepisie art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Najwyższego, nie doszło jednak do ich naruszenia. Na wstępie rozważań wskazać należy, iż istotnie pomiędzy prawidłowym powiadomieniem obwinionego o terminie rozprawy a rozprawą nie został dotrzymany wymagany ustawą termin 7 dni, a Wyższy Sąd Dyscyplinarny prowadził rozprawę pod nieobecność obwinionego. Jednakże w dniu rozprawy, tj. dnia 21 kwietnia 2007 r., nie dysponował wnioskiem oskarżonego o jej odroczenie. Jak wynika z akt postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym (k. 33, wniosek obwinionego z dnia 20 kwietnia 2007 r.) został złożony w Naczelnej Radzie Adwokackiej w dniu 20 kwietnia 2007 r. (notatka urzędowa, akta WSD k. 49), jednakże w trakcie rozprawy Sąd Dyscyplinarny nie był w jego posiadaniu, a dysponował jedynie notatką służbową, sporządzoną przez urzędnika, z której wynikało, że obwiniony powiadomiony jest o faktycznym terminie rozprawy odwoławczej, tj. o dniu 21 kwietnia 2007 r. Z przedmiotowej notatki nie wynikało, aby w trakcie rozmowy z urzędnikiem obwiniony zgłaszał przynajmniej ustny wniosek o odroczenie rozprawy, czy jakiegokol-

wiek inne zastrzeżenia. Wręcz przeciwnie, z jej treści wynika, że obwiniony adwokat stwierdził, że jest prawidłowo powiadomiony o terminie, przypadającym na 21 kwietnia 2007 r. Niezależnie jednak od tego wskazać należy, że wniosek o odroczenie rozprawy faktycznie został złożony przed terminem rozprawy, a niedostarczenie go na rozprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu, nie może obciążać obwinionego (stanowi zaniedbanie Naczelnej Rady Adwokackiej). Pomimo to, zdaniem Sądu, nie doszło w niniejszej sprawie do naruszenia prawa obwinionego do realnej obrony. Jak bowiem wynika z akt sprawy, obwinionego już dnia 28 marca 2007 r. powiadomiono o terminie, w którym miała odbyć się rozprawa, tj. 24 kwietnia 2007 r. Rację ma obwiniony pisząc, iż w niniejszej sprawie doszło do pomyłki, bowiem od początku termin rozprawy był wyznaczony na 21 kwietnia 2007 r., o czym świadczy zawiadomienie wysłane do pokrzywdzonego, jak również treść notatki urzędowej, z której wynika, iż kontaktowano się z obwinionym, w celu ustalenia czy wie, iż rzeczywiście termin ten został wyznaczony na dzień 21 kwietnia 2007 r. Jednak w niniejszej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, w której różnica pomiędzy „błędym” a faktycznym terminem wynosiła tylko 3 dni, a obwiniony już od końca miesiąca marca miał czas, aby należycie przygotować się do obrony. Ponadto wskazać należy, że sąd odwoławczy na rozprawie nie przeprowadzał żadnego postępowania dowodowego i dysponował jedynie dowodami, które stanowiły podstawę rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji i które obwinionemu były znane. Nie doszło zatem do sytuacji, w której na skutek nowych okoliczności czy materiału dowodowego, który nie był obwinionemu znany, doszło do wydania wyroku, a zatem do sytuacji, w której obwiniony został pozbawiony prawa do obrony. Jednakże, nawet gdyby zgodzić się z obwinionym i przyjąć, iż na skutek wcześniejszego zaplanowania czynności zawodowych nie był on w stanie przygotować się do obrony, to należy odróżnić niemożność przygotowania się do obrony od niemożności stawienia się na rozprawę. Obwiniony nie podnosił żadnych okoliczności, które wskazywałyby na to, że nie mógł stawić się w dniu 21 kwietnia 2007 r. na rozprawę. Miał on zatem możliwość stawienia się na nią i popierania swego wniosku o odroczenie rozprawy, bowiem powinien liczyć się z tym, że sąd odwoławczy jego wniosku z dnia 20 kwietnia 2007 r. o odroczenie rozprawy, może nie uwzględnić.

Ponadto w ocenie Sądu Najwyższego nie można zgodzić się ze skarżącym, że doszło do naruszenia przepisu art. 132 § 3 k.p.k., który zezwala jedynie na powiadomienie telefaksem lub w drodze poczty elektronicznej. Zgodnie bowiem z przepisem art. 137 k.p.k., w wypadkach nie cierpiących zwłoki można wzywać lub zawiadamiać osoby telefonicznie albo w inny sposób, stosownie do okoliczności, pozostawiając w aktach odpis nadanego komunikatu z podpisem osoby nadającej, z której to możliwości, w szczególnej sytuacji istniejącej w tej sprawie, zasadnie skorzystał Wyższy Sąd Dyscyplinarny.

W tym stanie Wyższy Sąd Dyscyplinarny miał podstawy do uznania niestawiennictwa obwinionego na rozprawie odwoławczej za nieusprawiedliwione, a tym samym nie wstrzymujące rozpoznania sprawy (§ 22 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23

lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego) i mógł prowadzić rozprawę pod jego nieobecność.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.



POSTANOWIENIE DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SDI 22/07

*Przewodniczący: Prezes SN Janusz Godyń (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Marian Buliński, Andrzej Siuchniński.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych – radcy prawnego oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego, obwinionej z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) i in., po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2007 r. kasacji, wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 9 maja 2007 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 15maja 2006 r., sygn. akt D (...)

1. o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną (art. 535 § 3 k.p.k.);
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył radcę prawnego.

### U z a s a d n i e n i e

Radca prawny, orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 15 maja 2006 r., sygn. akt D (...), utrzymanym w mocy – po rozpoznaniu odwołania obwinionej – orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w z dnia 9 maja 2007 r., sygn. akt WO (...), została uznana za winną tego, że „w okresie od dnia 23 grudnia 2002 r. do dnia 28 czerwca 2004 r. i nadal nie wykonała prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego z dnia 28 czerwca 2002 r., sygn. akt GC 56/01, w części zasądzającej od niej kwotę 940,77 złotych z odsetkami oraz kwotę 1 086,50 złotych tytułem kosztów procesu, pomimo, że miała przychody, na szkodę Starostwa Powiatowego w A., czym naruszyła art. 27 ustawy o radcach prawnych oraz art. 1 i 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego”, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych i in., i w związku z tym ukarana – na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 tej ustawy – upomnieniem.

Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego obwiniona zaskarżyła kasacją, w której zarzucając m. in. rażące naruszenie art. 339 § 3 pkt 5 k.p.k. „poprzez nierozpatrzenie wniosku o zawieszenie postępowania, do czasu rozpoznania skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 26 września 2006 r., w sprawie sygn. akt VI GC 302/06, mającego istotny wpływ na wynik sprawy, tzn. na unie-

winnienie”, wniosła o „uchylenie zaskarżonego postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych, sygn. akt WO (...), z dnia 9 maja 2007 r. oraz poprzedzającego orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w B., sygn. akt Do (...), z dnia 15 maja 2006 r. i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych lecz innej, z wyłączeniem OIRP w B. oraz OIRP w C.”

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Oddalenie kasacji, stosownie do treści art. 535 § 3 *in. princ.* k.p.k., nie wymaga pisemnego uzasadnienia. Skoro tak, to jest oczywiste, że decydując się na jego sporządzenie, sąd kasacyjny może ograniczyć ramy pisemnego uzasadnienia do odniesienia się do niektórych tylko zarzutów kasacyjnych. W sprawie radcy prawnego Sąd Najwyższy uznał, że pisemnego uzasadnienia wymaga przytoczony na wstępie zarzut naruszenia art. 339 § 3 pkt 5 k.p.k. Przypomnieć w związku z tym należy, że przepis ten dotyczy obowiązku prezesa sądu skierowania sprawy na posiedzenie, gdy zachodzi potrzeba wydania postanowienia o zawieszeniu postępowania. To zatem prezes sądu, a nie sąd, może naruszyć wspomniany przepis, jeżeli nie skieruje wniosku strony o zawieszenie postępowania na posiedzenie sądu. Sąd wówczas ma obowiązek wydać postanowienie w przedmiocie zawieszenia postępowania, co oczywiście nie znaczy, że rozstrzygnięcie sądu musi być zgodne z wnioskiem strony. Jeżeli sąd nie wyda postanowienia, to dopuszcza się obrazy art. 93 § 1 k.p.k. Tak odczytując, w kontekście unormowania przewidzianego w art. 118 § 1 i 2 k.p.k., zarzut sformułowany przez obwinioną co do nierozpoznania wniosku o zawieszenie postępowania, zauważyć należy, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny na rozprawie w dniu 9 maja 2007 r. zajmował się kwestią zawieszenia postępowania, na co wskazuje treść protokołu rozprawy (s. 2 – 3). Rzecz w tym, że wydane postanowienie dotyczy wniosku obwinionej z dnia 5 maja 2007 r., podczas gdy obwiniona w dniu rozprawy, telefaksem o godz. 8<sup>22</sup>, przesłała na adres Wyższego Sądu Dyscyplinarnego pismo, które w odróżnieniu od pisma z dnia 5 maja 2007 r. nie było określone jako wniosek o zawieszenie postępowania, lecz sformułowane następująco: „Na okoliczność podstaw zawieszenia postępowania wskazuję na następujące fakty: 1) nieukończono postępowanie w sprawie sygn. akt VI GC 302/06 Sądu Rejonowego – w załączeniu skarga na niezgodność z prawem postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 2 maja 2007 r. (...)” Z treści pisma wynika zatem, że obwinionej chodziło o uzupełnienie (rozszerzenie) podstaw zawieszenia postępowania. Na podstawie uzasadnienia postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego o nieuwzględnieniu wniosku obwinionej o zawieszenie postępowania nie sposób ustalić, czy Sąd podejmując decyzję miał na względzie również wskazane przez obwinioną podstawy w piśmie z dnia 9 maja 2007 r. Mogło być tak, że Sąd – traktując pismo z dnia 9 maja 2007 r. jako integralną część wniosku z dnia 5 maja 2007 r. – odniósł się zbiorowo do wszystkich podstaw (w tym również wskazanych w piśmie z dnia 9 maja 2007 r.), ale mogło być też i tak, iż Sąd nie zajmował się „dodatkowymi” podstawami zawieszenia postanowienia z tej prostej przyczyny, że do chwili rozpoczęcia rozprawy w dniu 9 maja

2007 r. (godz. 10<sup>15</sup> – *vide* s. 1 protokołu rozprawy) telefaksu obwinionej nie doręczono składowi orzekającemu.

Ani w jednym, ani w drugim przypadku nie można jednak stwierdzić, że doszło do obrazy art. 93 § 1 k.p.k. W pierwszym bowiem wniosek był (w całości) rozpoznany, w drugim z kolei do rozpoznania nie doszło, lecz z przyczyn od sądu niezależnych (niezawinionych przez skład orzekający). Rozważyć zatem należy trzecią możliwość – tę, którą prezentuje obwiniona. Pismo z dnia 9 maja 2007 r. zostało doręczone na rozprawę, lecz Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie zajął stanowiska co do jego treści. Powstaje pytanie, czy takie (ewentualne) naruszenie przepisu art. 93 § 1 k.p.k. mogło wpłynąć na treść orzeczenia Sądu odwoławczego, innymi słowy, czy Sąd miał podstawy prawnofaktyczne do rozpoznania środka odwoławczego i wydania orzeczenia uwzględniającego wszystkie aspekty sprawy bez narażenia się na zarzut obrazy art. 457 § 3 k.p.k. Odpowiedź należy poprzedzić zauważeniem, że po pierwsze, postanowienie o zawieszeniu postępowania sąd wydaje tylko wtedy, gdy stwierdzi, iż zachodzi długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania, nie ma więc w tej mierze automatyzmu; pamiętać przy tym trzeba, że postanowienie w przedmiocie zawieszenia postępowania, jeżeli wydane zostało w toku postępowania przed sądem odwoławczym nie podlega zaskarżeniu (art. 426 § 2 k.p.k.); po drugie, Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie miał obowiązku odraczać rozprawy w oczekiwaniu na zdarzenie przyszłe i niepewne, tzn. na stwierdzenie niezgodności z prawem postanowienia, o którym mowa w zarzucie kasacyjnym. Obwiniona zdaje się nie przyjmować do wiadomości, że jej ukaranie dyscyplinarne spowodowane zostało niewykonaniem prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego z dnia 28 czerwca 2002 r., sygn. akt GC 56/01. Dopóki wyrok ten jest prawomocny, tzn. nie zostanie wzruszony w trybie przewidzianym procedurą cywilną, dopóty korzysta z domniemania prawidłowości. Miał zatem Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie tylko prawo, ale i obowiązek respektować zapadłe w nim rozstrzygnięcie, a Sąd odwoławczy pełne podstawy do ustosunkowania się, czy orzeczenie o ukaraniu jest prawidłowe, bez oczekiwania na dalsze, procesowe losy orzeczenia Sądu Rejonowego z dnia 26 września 2006 r., sygn. akt VI GL 302/06. Gdyby zresztą było inaczej, to procedura wznowienia postępowania dyscyplinarnego byłaby zbędna.

Faktem jest, że przepisy szczególne w zakresie wznowienia postępowania dyscyplinarnego (Rozdział 9 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich, Dz. U. Nr 27, poz. 138 ze zm.) przestały obowiązywać z dniem 9 czerwca 2007 r. w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 80, poz. 540), ale nie znaczy to, że wznowienie postępowania dyscyplinarnego jest niedopuszczalne, gdyż do czasu nowej regulacji prawnej możliwe jest to na podstawie art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych w związku z Rozdziałem 56 Kodeksu postępowania karnego.

Odpowiedź rysuje się zatem jasno. Nawet gdyby doszło do naruszenia art. 93 § 1 k.p.k. z powodu niewydania postanowienia mimo doręczenia pisma z dnia 9 maja 2007 r. składowi orzekającemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, to i tak nie miałoby to wpływu na *meritum* rozstrzygnięcia sprawy obwinionej, co uzasadnia konstatację, że wniesioną przezeń kasację należało jako oczywiście bezzasadną oddalić.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. z zw. z art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych.

116

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
SDI 23/07

*Przewodniczący: Prezes SN Janusz Godyń.*

*Sędziowie SN: Marian Buliński (sprawozdawca), Andrzej Siuchniński.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie adwokata, obwinionej z § 16 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2007 r. kasacji, wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 16 czerwca 2007 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 13 września 2006 r., sygn. akt SD (...)

1. oddalił kasację jako oczywiście bezasadną (art. 535 § 3 k.p.k.);
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinioną.

### Uzasadnienie

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 13 września 2006 r., SD (...), adwokat została uznana winną tego, że dnia 30 marca 2004 r. oraz dnia 8 kwietnia 2004 r. w K. i M., wyraziła groźbę spowodowania wobec adwokata M. S. postępowania karnego, o ile nie przyjmie warunków jej klientki K. S., żądanych w sprawie rozwodowej, toczącej się przed Sądem Okręgowym, pod sygn. akt XVIII RC 1777/05/5, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w § 16 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i wymierzono – na zasadzie art. 81 ust. 1 pkt 3 i art. 82 ust. 1 Prawa o adwokaturze – karę pieniężną w wysokości 1 000 złotych.

Odwołanie od tego orzeczenia złożyła obwiniona, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego, a to przepisu § 16 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu poprzez jego błędną wykładnię i w jej efekcie przyjęcie, że stanowi zagrożenie wszczęciem postępowania karnego czyn polegający na okazaniu w trakcie pozaprocesowych pertraktacji, i to niezależnie od motywów działania osoby okazującej, opinii grafologicznej stwierdzającej sfałszowanie podpisu;
2. naruszenie przepisów postępowania, a to przepisu art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z przepisem § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich, poprzez sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia niespełniającego wymogów ustawowych, a to wobec

braku uzasadnienia dokonanej przez Sąd oceny dowodów i niewskazania na jakich dowodach i w jakiej mierze Sąd się oparł, a które to uchybienie miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

W oparciu o to skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie obwinionej lub o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji w zmienionym składzie. Odwołanie od tego orzeczenia złożył także adwokat M. S. w zakresie wymierzonej obwinionej kary pieniężnej.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 16 czerwca 2007 r., WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od tego orzeczenia złożyła obwiniona, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego, a to przepisu § 16 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu poprzez jego błędną wykładnię i w jej efekcie przyjęcie, że stanowi zagrożenie wszczęciem postępowania karnego czyn polegający na okazaniu w trakcie pozaprocesowych pertraktacji, i to niezależnie od motywów działania osoby okazującej, opinii grafologicznej stwierdzającej sfalszowanie podpisu oraz że w szczególności za stanowiące wypełnienie znamion zagrożenia okazanie otrzymanej przez klienta opinii grafologicznej bez zawiadomienia o jej treści Dziekana ORA oraz reprezentowanie osoby powołującej się na taką opinię;

2. naruszenie przepisów postępowania, a to przepisu art. 95h ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez utrzymanie w mocy orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 13 września 2006 r., sygn. SD (...), pomimo tego, iż zachodziły podstawy do uznania go za oczywiście niesprawiedliwe oraz art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, wobec utrzymania w mocy orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 13 września 2006 r., sygn. SD (...), pomimo że wydane zostało z rażącym naruszeniem przepisów postępowania, a to przepisu art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z przepisem § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich poprzez sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia niespełniającego wymogów ustawowych, a to wobec braku uzasadnienia dokonanej przez Sąd oceny dowodów i niewskazania na jakich dowodach i w jakiej mierze Sąd się oparł, a jedynie zbiorczym powołaniu, iż ustalenia oparte zostały o zeznania przesłuchanych świadków oraz zapis nagranej rozmowy, a które to uchybienie miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

W oparciu o to skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie obwinionej lub o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej w zmienionym składzie.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym obwiniona poparła złożoną kasację, a Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o oddalenie kasacji.

W tej sytuacji, **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja obwinionej jest oczywiście bezzasadna. Oddalenie kasacji stosownie do treści art. 535 § 3 *in. princ.* k.p.k. nie wymaga pisemnego uzasadnienia. W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy nie skorzystał z tego uprawnienia uznając, że nagromadzenie wadliwości wniesionej kasacji – pochodzącej od osoby zawodowo posługującej się prawem (adwokata) – wymaga pisemnego uzasadnienia. Na wstępie zaznaczyć trzeba, że Sąd Najwyższy w wyniku rozpoznania kasacji nie może zmienić zapadłego orzeczenia (o co wносиła skarżąca), lecz jedynie uchylić zaskarżone orzeczenie w całości lub części albo oddalić kasację (art. 537 § 1 k.p.k.). Wnoszenie o to, żeby Sąd Najwyższy po uchyleniu zaskarżonego orzeczenia przekazał sprawę określonemu sądowi do ponownego rozpoznania w zmienionym składzie świadczy jedynie o nieznajomości prawa składającego taki wniosek, gdyż zgodnie z art. 40 § 1 k.p.k. nie istnieje taka możliwość, by brał udział w sprawie, przy ponownym rozpoznaniu, sędzia którego orzeczenie zostało uchylone.

Przechodząc do *meritum* sprawy podkreślić należy, że Sąd Najwyższy wielokrotnie orzekł, że niedopuszczalne jest jednoczesne stawianie zarzutu obrazy prawa materialnego i procesowego, gdyż zarzut obrazy prawa materialnego wiąże się z niekwestionowaniem stanu faktycznego sprawy.

Zauważyć trzeba, że Sąd odwoławczy odniósł się do obu zarzutów odwołania (prawie jednobrzmiącymi z zarzutami kasacyjnymi), w tym do zarzutu obrazy przez Sąd pierwszej instancji art. 424 § 1 k.p.k. stwierdzając, iż nieuzasadniony jest zarzut skarżącej, że Sąd nie wskazał na jakich dowodach oparł się ferując orzeczenie, bowiem bezsporne jest, iż w sprawie było słuchanych dwóch świadków, których sąd orzekający wskazał w uzasadnieniu (k. 4). Sąd odwoławczy nie miał także zastrzeżeń do oceny wiarygodności świadków dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Dodać należy, że skarżąca tak w odwołaniu, jak i w kasacji, poza gołosłownym stwierdzeniem, że zarzucone przez nią uchybienia przepisom procesowym miały wpływ na treść orzeczenia ani słowa nie wskazała, jakież to wpływ te hipotetyczne uchybienia wywarły na orzeczenia.

W rzeczywistości skarżąca zgadza się z ustalonym stanem faktycznym, bowiem Sąd pierwszej instancji nie stwierdził, że obwiniona oświadczyła, iż złoży doniesienie karne lub dyscyplinarne przeciwko adwokatowi M. S., a Sąd odwoławczy taką ocenę zachowania aprobował.

Rzecz w tym, że oba sądy dopatrzyły się naruszenia przez obwinioną § 16 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w całokształcie zachowania obwinionej, która wyraźnie sugerowała, że w razie niespełnienia żądań jej mandantki grozi adwokatowi M. S. postępowanie karne i dyscyplinarne, dodając iż ona nie ryzykowałaby utratą prawa wykonywania zawodu. Obwiniona nawet w kasacji podkreślała, że dla każdego prawnika, a tym bardziej adwokata oczywiste było, iż taki dokument (opinia grafologiczna stwierdzająca sfałszowanie przez pokrzywdzonego podpisu żony) może spowodować wszczęcie postępowania karnego lub dyscyplinarnego, stąd też rozmowy jakie toczyły się po ujawnieniu po-

wyższego dokumentu dotyczyły sposobu zapobieżenia wszczęcia takowego postępowania. Jeżeli zatem rozmowy dotyczyły sposobu uniknięcia przez pokrzywdzonego wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego lub dyscyplinarnego, to wcześniej musiała zaistnieć groźba wszczęcia takich postępowań. Sama obwiniona określała, że takie zagrożenie (groźbę) stanowiła owa opinia grafologiczna. Słusznie wobec tego oba sądy uznały, że tę groźbę spowodowała obwiniona i to nie werbalnie, lecz przez swoje zachowanie polegające na przedstawieniu tej opinii (nie mającej jakiegokolwiek znaczenia w rozpatrywanej sprawie rozwodowej) oraz wymuszaniu na pokrzywdzonym coraz większych ustępstw z jego żądań rozwodowych, nie siłą argumentów mających znaczenie w sprawie rozwodowej, lecz groźbą spowodowania przeciwko niemu postępowania karnego; to przecież obwiniona stwierdzała w czasie tych rzekomych pertraktacji, że ona nie ryzykowałaby utratą prawa wykonywania zawodu.

Nietrafne są wywody obwinionej, że dokonana przez sądy wykładnia § 16 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu zabraniałaby powoływania się w sprawie rodzinnej na negatywne zachowanie przeciwników procesowych (bił, groził, zabrał, oszukał). Oczywiście jest bowiem, że powoływanie się na negatywne zachowanie przeciwnika procesowego, mające znaczenie w rozpatrywanej sprawie rodzinnej, nie będzie zagrożeniem mu wszczęciem postępowania karnego. O bezprzedmiotowości owej opinii grafologicznej w rozpatrywanej sprawie rozwodowej była przekonana także obwiniona, nie składając jej w toczącym się procesie, a wyrok w sprawie rozwodowej dobitnie świadczy, że jedynym argumentem obwinionej i jej mandantki – i to tylko w trakcie „pozaprocesowych pertraktacji” – była groźba spowodowania wszczęcia postępowania karnego lub dyscyplinarnego przeciwko pokrzywdzonemu.

Mając to na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.



117

POSTANOWIENIE Z DNIA 23 LISTOPADA 2007 R.  
SDI 18/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Marek Pietruszyński (sprawozdawca), Jerzy Steckiewicz.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionego z art. 7 § 2 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2001 r. w sprawie pobierania przez notariuszy opłat sądowych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 listopada 2007 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 11 maja 2007 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 24 lutego 2007 r., sygn. akt SD (...)

1. oddalił kasację,
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

### Uzasadnienie

Rada Izby Notarialnej uchwałą Nr 943/2006 z dnia 7 października 2006 r. postawiła notariuszowi w A. zarzut dopuszczenia się przewinienia zawodowego, polegającego na nieterminowym przekazywaniu pobranych opłat sądowych oraz nieprzekazaniu kwoty 125 104,60 zł w okresie od lutego 2005 r. do lutego 2006 r., tj. naruszenia art. 7 § 2 ustawy – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 42, poz. 369 z późn. zm.) w związku z § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2001 r. w sprawie pobierania przez notariuszy opłat sądowych od wniosków o wpis do księgi wieczystej zamieszczanych w aktach notarialnych (Dz. U. Nr 90, poz. 1011).

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej orzeczeniem z dnia 24 lutego 2007 r., sygn. akt SD (...), uznał obwinionego za winnego tego, że dziewięciokrotnie nieterminowo, bądź w nienależytej wysokości przekazywał pobrane opłaty sądowe na konto sądu w okresie od miesiąca lutego 2005 r. do lutego 2006 r., czym naruszył art. 7 § 2 ustawy – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 42, poz. 369 z późn. zm.) w związku z § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2001 r. w sprawie pobierania przez notariuszy opłat sądowych od wniosków o wpis do księgi wieczystej zamieszczanych w aktach notarialnych (Dz. U. Nr 90, poz. 1011) i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o notariacie wymierzył mu karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony, który zarzucił:

1) obrazę prawa karnego materialnego, przez przyjęcie błędnej kwalifikacji prawnej opartej na założeniu, że działał jednym czynem przez okres jednego roku, podczas, gdy prawidłowa redakcja podstawy skazania i podstawy wymiaru kary powinna uwzględnić działania albo w ramach czynu ciągłego lub ciągu przestępstw, ze wskazaniem elementów konstytuujących te konstrukcje, zwłaszcza „działania z góry powziętym zamiarem”, czego w toku postępowania nie ustalono,

2) wielokrotną obrazę przepisów postępowania, która w każdym przypadku miała wpływ na treść orzeczenia i polegała na:

a) rezygnacji przez Radę Izby Notarialnej z trybu złożenia wyjaśnień przez obwinionego w postępowaniu przedprocesowym,

b) naruszeniu prawa do obrony przez przeprowadzenie całego postępowania pod nieobecność obrońcy, mimo jego usprawiedliwionego niestawiennictwa,

c) braku uprzedzenia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynów, wobec cofnięcia przez rzecznika dyscyplinarnego zarzutu zaboru opłaty sądowej,

d) bezpodstawnym uznaniu obwinionego za winnego popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów, mimo cofnięcia zarzutu dotyczącego zaboru opłaty sądowej, które powinno skutkować uniewinnieniem obwinionego w części dotyczącej zaboru mienia,

e) niewłaściwym opisie zarzutu, który nie uwzględniał kwot i terminów, w jakich obwiniony nie przekazywał pieniędzy na konto sądu, co prawidłowo było wskazane we wniosku rzecznika dyscyplinarnego,

f) niewłaściwym sprostowaniu w orzeczeniu daty urodzenia obwinionego z pominięciem trybu i formy przewidzianych w art. 105 k.p.k. oraz wyłączeniem możliwości zaskarżenia tego postanowienia,

g) niewłaściwej redakcji uzasadnienia orzeczenia,

h) innych mniejszych błędów w procedurze, jak choćby podpisaniu każdej strony protokołu rozprawy i uzasadnienia, zamiast na ich końcu, które samodzielnie nie miały wpływu na treść orzeczenia, ale które w powiązaniu z pozostałymi tworzyły zły obraz przebiegu postępowania,

3) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieprawidłowym przyjęciu czasu popełnienia czynów od lutego 2005 r. do lutego 2006 r., zamiast prawidłowo od marca 2005 r. do marca 2006 r.,

4) rażącą niewspółmierność orzeczonej kary w relacji do celów w zakresie prewencji szczególnej i jej społecznego oddziaływania oraz w kontekście ważnych okoliczności łagodzących.

W uzasadnieniu skargi podniósł również zarzuty dotyczące nieprawidłowego powierzenia w tym postępowaniu osobie, która dokonała ustalenia uchybień notariusza, funkcji rzecznika dyscyplinarnego, oraz pominięcia dowodu z zeznań świadków Pawła M. i Haliny C., co skutkowało bezzasadne ograniczenie postępowania dowodowego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i dalsze prowadzenie postępowania, począwszy od przesłuchania obwinionego, ewentualnie zmianę orzeczenia na korzyść i wymierzenie kary upomnienia, a w ostateczności nagany.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 11 maja 2007 r. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od tego orzeczenia kasację wniósł obwiniony. W kasacji podniósł zarzuty identyczne w treści z zarzutami wskazanymi w pkt. 1, pkt 2 a, b, c, d, e, f, g, w pkt. 4 odwołania oraz dodatkowo zarzucił uzasadnieniu orzeczenia, iż nie odpowiada ono warunkom określonym w art. 424 k.p.k. oraz treści art. 457 § 3 k.p.k. W uzasadnieniu kasacji przedstawił dodatkowo zarzuty tożsame z tymi, które zawarł w uzasadnieniu odwołania.

W konkluzji wniósł o uchylenie w całości orzeczenia Sądu odwoławczego oraz orzeczenia Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego prowadzenia, począwszy od przesłuchania obwinionego.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Ponowienie w kasacji, w znacznym zakresie, zarzutów tożsamych z tymi przedstawionymi w odwołaniu, wskazuje na to, że skarżący – w sposób nieuprawniony – traktuje ten środek zaskarżenia jako kolejny instrument szerokiej kontroli orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, zapominając, że jak wielokrotnie trafnie podkreślał Sąd Najwyższy, kontrola kasacyjna nie może być identyfikowana z odmienną w swych założeniach i o wiele szerszą kontrolą apelacyjną nieprawomocnych orzeczeń sądowych (wyrok SN z dnia 30 maja 1996 r., V KKN 29/96, OSNKW 1996, z. 7-8, poz. 44). Trudno również uznać za prawidłowy zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy treści art. 424 k.p.k., skoro wydał on orzeczenie utrzymujące w mocy rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji. Tak naprawdę, tylko zarzut nieustosunkowania się przez Sąd odwoławczy dyscyplinarny do zarzutów przedstawionych w odwołaniu, może być uznany za zarzut właściwy dla tego środka zaskarżenia. Podnosząc ten zarzut, w formie ogólnej, skarżący zdaje się wskazywać na to, że nie zostały rozpoznane wszystkie zarzuty zawarte w odwołaniu. Przeciwno takiemu stwierdzeniu przemawia treść orzeczenia Sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, dająca podstawy do uznania, że Sąd ten ustosunkował się do wszystkich ważkich zarzutów odwołania.

W zakresie zarzutu naruszenia prawa materialnego, Sąd odwoławczy słusznie zaakceptował, przyjętą przez Sąd pierwszej instancji, koncepcję potraktowania zachowania obwinionego jako ciągu czynów, które łącznie należało ocenić na podstawie art. 50 w związku z art. 51 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o notariacie. Nie czyniąc rozstrzygających rozważań o możliwości odwołania się w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy do przepisów prawa karnego materialnego, wskazać należało, że przyjęta przez Sąd pierwszej instancji konstrukcja zachowania obwinionego, zbliżona jest do konstrukcji czynu ciągłego, choć w rozumieniu potocznym, a nie normatywnym określonym w art. 12 k.k. i dlatego słusznie wymierzono jedną karę, a wobec cofnięcia skargi, w określonym zakresie, trafnie zmodyfikowano opis przypisanego zachowania. Natomiast w kontekście poprawności przypisania

czynu ważne jest, że opis zachowania obwinionego zgodny jest z dyspozycją 413 § 2 pkt 1 k.p.k., dokładnie określając jego zachowanie i stosowną kwalifikację prawną. W kontekście tego zarzutu podnieść nadto należało, że tak naprawdę przyjęcie jednego z postulatów, proponowanych przez obwinionego, byłoby trudne do pogodzenia z kierunkiem wniesionej kasacji.

Sąd odwoławczy wypowiedział się również w przedmiocie zarzucanego naruszenia prawa do obrony obwinionego w postępowaniu wyjaśniającym i zasadnie nie podzielił tego zarzutu uznając, że to obwiniony skutecznie unikał złożenia wyjaśnień w tym postępowaniu. Słuszne, bo znajdujące oparcie w dowodach, były rozważania Sądu dyscyplinarnego drugiej instancji o możliwości prowadzenia postępowania dyscyplinarnego pod nieobecność obrońcy obwinionego. Zgodnie z art. 59 § 3 ustawy o notariacie nieusprawiedliwione niestawiennictwo obrońcy nie tamuje rozpoznania sprawy. W tej sprawie obrońca nie usprawiedliwił swej nieobecności, a zatem nie było przeszkód do rozpoznania sprawy. Usprawiedliwienie musi mieć bowiem charakter obiektywnie uniemożliwiający niestawiennictwo. Obwiniony podniósł, że obrońca w dniu rozprawy miał kolizje terminów spraw rozpoznawanych w różnych miastach i po zakończeniu jednej ze spraw, w innym mieście, starał się zdążyć na rozprawę przed sądem dyscyplinarnym, o czym obwiniony poinformował Sąd dyscyplinarny. Rzecz jednak w tym, że taka informacja nie została odnotowana w protokole rozprawy. Te okoliczności wskazują, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji mógł potraktować nieobecność obrońcy jako nieusprawiedliwioną i prowadzić rozprawę mimo jego nieobecności. Oświadczenie obwinionego, złożone przed rozpoczęciem rozprawy przed Sądem pierwszej instancji, zakładające z góry niewyrażenie zgody na prowadzenie sprawy pod nieobecność obrońcy, nie miało znaczenia, gdyż obrona w tej sprawie nie była obligatoryjna, a poza tym w toku rozprawy obwiniony takiego zastrzeżenia już nie podnosił.

Sąd odwoławczy także trafnie odniósł się do zarzutów, dotyczących braku uprzedzenia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynów, braku orzeczenia o częściowym uniewinnieniu obwinionego od cofniętego zarzutu zaboru opłaty sądowej, niewłaściwym, bo niepełnym opisie przypisanego zachowania.

Natomiast w orzeczeniu Sądu odwoławczego zabrakło ustosunkowania się do zarzutów ułomności postępowania dowodowego, powierzenia wizytatorowi, który dokonał stwierdzenia uchybień zawodowych w kancelarii obwinionego, funkcji rzecznika dyscyplinarnego w postępowaniu dyscyplinarnym, niewłaściwego sprostowania błędu w orzeczeniu Sądu pierwszej instancji co do daty urodzenia obwinionego. Uchybienia te nie miały jednak żadnego wpływu na treść orzeczenia Sądu odwoławczego. W sprawie tej, wobec dowodów zgromadzonych w toku postępowania wyjaśniającego, obszernych i zupełnych wyjaśnień obwinionego (przyznającego się do nieterminowego odprowadzania opłat sądowych), nie było potrzeby prowadzenia rozbudowanego postępowania dowodowego, choćby z udziałem świadków Haliny C. i Pawła M.

Co do zarzutu związanego z osobą rzecznika dyscyplinarnego stwierdzić należało, że rzeczywiście nie powinno mieć miejsca łączenie funkcji osoby prowadzącej czynności kontrolne wobec notariusza, których wynikiem jest postawienie zarzutu notariuszowi z funkcją rzecznika dyscyplinarnego. Rzecz jednak w tym, że zgodnie z treścią art. 48 § 2 k.p.k. czynności tych nie traktuje się jako nieskutecznych, a o ponowne przeprowadzenie postępowania dowodowego w tym zakresie obwiniony nie wnosił. Co do zarzutu naruszenia dyspozycji art. 105 § 3 k.p.k., wskazać należało, że określony w tym przepisie sposób postępowania oczywistej omyłki pisarskiej dotyczy sytuacji po wydaniu orzeczenia.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego niewspółmierności orzeczonej kary wobec charakteru przewinienia, Sąd Najwyższy pragnie stwierdzić, że wbrew wywodom skarżącego, orzeczona kara dyscyplinarna odzwierciedla należycie stopień społecznej szkodliwości jego czynów i uwzględnia cele kary. Obwiniony, w swoich wywodach, zdaje się pomijać okoliczności natury podmiotowej towarzyszące jego czynom, wysokość zaległości i znaczną nieterminowość niektórych wpłat oraz podane przez niego powody takiego postępowania, wskazujące na wyjątkowo nieodpowiedzialne traktowanie obowiązków służbowych w zakresie należności publicznych.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 23 LISTOPADA 2007 R.  
SDI 20/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Marek Pietruszyński, Jerzy Steckiewicz.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem adwokata – Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i innych, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 listopada 2007 r. kasacji wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 17 marca 2007 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 19 maja 2006 r., sygn. akt SD (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę , a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

### U z a s a d n i e n i e

Adwokat został obwiniony o to, że:

1. w dniu 27 czerwca 2002 r. w A., nie stawił się na rozprawę przez Sądem Rejonowym w sprawie sygn. akt III K 790/01 jako obrońca z wyboru oskarżonego i nie usprawiedliwił swojego niestawiennictwa, powodując tym niemożność rozpoznania sprawy, tj. o czyn z § 8 i 30 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu,
2. w latach 2002 – 2003 w A. zaniechał zapłacenia na rzecz Okręgowej Rady Adwokackiej składek korporacyjnych oraz należności pieniężnych wynikających z orzeczeń dyscyplinarnych i sądowych, tj. o czyn z § 63 i 65 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu,
3. na przestrzeni 2003 roku w A., będąc umocowany przez klienta Jana T. do prowadzenia sprawy o sygn. I C 198/00/2 przed Sądem Rejonowym, dopuścił do uprawomocnienia się niekorzystnego dla klienta wyroku i w konsekwencji do wszczęcia postępowania egzekucyjnego, udzielając jednocześnie klientowi nieprawdziwych informacji, że sprawa nie została jeszcze zakończona i że sąd wyznaczył kolejny jej termin, tj. o czyn z § 4, 8 i 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu,
4. w październiku 2002 r. w A., pomimo przyjęcia od klienta Januariusza D. honorarium w kwocie 1 220 zł i zobowiązania się do wszczęcia oraz prowadzenia na jego rzecz przez sądem sprawy o odszkodowanie, nie podjął żadnej czynności prawnej, unikając jednocześnie osobistych kontaktów z klientem a tylko przez telefon udzielając mu nie-

- prawdziwych informacji o nadanym przez siebie biegu sprawy, tj. o czyn z § 4, 8 i 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu,
5. na przestrzeni 2003 roku w A., nie stawiał się na rozprawy przed Sądem Rejonowym w III Wydziale Cywilnym, w sprawie o sygn. akt V Ns I 40/96 jako pełnomocnik z urzędu uczestnika postępowania i nie usprawiedliwił swojego niestawiennictwa, powodując tym niemożność zakończenia czteroletniej sprawy, tj. o czyn z § 8 i 30 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu,
  6. w 2000 roku w A., będąc umocowanym przez klienta Piotra W. do prowadzenia sprawy o sygn. I C 247/00 przez Sądem Rejonowym, nie złożył sprzeciwu od wyroku zaoczego i dopuścił do uprawomocnienia się niekorzystnego dla klienta wyroku, i w konsekwencji do wszczęcia postępowania egzekucyjnego, udzielając jednocześnie klientowi nieprawdziwych informacji, że nadal prowadzi jego sprawę i spowoduje odstąpienie komornika od czynności egzekucyjnych, tj. o czyn z § 4, 8 i 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu,
  7. na przestrzeni 2003 roku w A., pomimo wielokrotnych wezwań władz adwokatury, nie wykonał obowiązku udzielenia żądanych wyjaśnień w określonych terminach, tj. o czyn z § 64 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu,
  8. w dniu 13 września 2002 r. i 22 października 2002 r. działając jako pełnomocnik Mirosławy P. w sprawie sygn. akt XII C 182/02 nie zawiadomił Sądu Okręgowego o niemożności stawienia się na rozprawę i nie usprawiedliwił swojego niestawiennictwa,
  9. w dniu 27 czerwca 2002 r. działając jako obrońca Stanisława W. w sprawie o sygn. akt III K 790/01 nie zawiadomił Sądu Rejonowego o niemożności stawienia się na rozprawę i nie usprawiedliwił swojego niestawiennictwa,
  10. w dniu 2 września 2002 r. działając jako obrońca Piotra M. w sprawie o sygn. akt III K 365/01 nie zawiadomił Sądu Rejonowego o niemożności stawienia się na rozprawę i nie usprawiedliwił swojego niestawiennictwa,
  11. w toku prowadzonego w Prokuraturze Rejonowej postępowania przygotowawczego w sprawie sygn. akt 2 Ds. 2482/02 wyznaczony jako obrońca z urzędu w sposób rażący nie wywiązał się ze swoich obowiązków procesowych, tj. o czyn z punktu 8 – 11 przewidziany w przepisie § 30 ust. 1 – 2 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 80 Prawa o adwokaturze,
  12. wezwanie Okręgowej Rady Adwokackiej do złożenia wyjaśnień w sprawie pozostawił bez odpowiedzi, tj. o czyn przewidziany w § 64 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 80 Prawa o adwokaturze.

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 19 maja 2006 r. w odniesieniu do przewinień opisanych w pkt. 4 i 6 postępowanie dyscyplinarne umorzono, natomiast uznano obwinionego adwokata za winnego popełnienia pozostałych przewinień dyscyplinarnych z tą zmianą, że przewinienia z pkt. 7 i z pkt. 12 uznane zostały za jedno przewinienie i w konsekwencji wymierzono mu za przewinienia opisane w pkt. 2 i 7 kary

nagany oraz łącznie karę nagany, zaś za pozostałe przewinienia kary zawieszenia w czynnościach zawodowych, po czym łącznie karę dwóch lat i sześciu miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych.

Orzeczenie to zaskarżył odwołaniem obwiniony.

Po jego rozpoznaniu Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 17 marca 2007 r. zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej wniósł obwiniony.

Zarzucił w niej na podstawie art. 91 b ustawy – Prawo o adwokaturze:

- a) rażące naruszenie prawa procesowego wyrażające się pozbawieniem prawa do obrony przez pominięcie wniosku o odroczenie rozprawy z dnia 17 marca 2007 r. z uwagi na chorobę, w sytuacji, gdy z uwagi na jej nagły charakter nie był w stanie wziąć w niej udziału, pomimo usprawiedliwienia nieobecności i złożenia wniosku o odroczenie,
- b) rażącą niewspółmierność orzeczonych kar częściowych i kary łącznej w wysokości 2 lat i 6 miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych, w sytuacji gdy prawidłowo oceniony materiał dowodowy w sprawie powinien prowadzić do wniosku, że wystarczającym środkiem karnym powinna być nagana, ewentualnie kara pieniężna.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu lub o zmianę zaskarżonego orzeczenia i orzeczenie kary dyscyplinarnej w postaci nagany bądź kary pieniężnej.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzut rażącego naruszenia prawa obwinionego do obrony nie jest zasadny, pomimo że rzeczywiście obwiniony złożył wniosek o odroczenie rozprawy odwoławczej wyznaczonej na dzień 17 września 2006 r., usprawiedliwiając swe niestawiennictwo chorobą a wniosek ten nie został uwzględniony. Bezspornym jest bowiem, że do wniosku tego nie dołączono zaświadczenia lekarza sądowego o którym mowa w § 2 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 2003 r. (Dz. U. z 1998 r. Nr 99, poz. 635), a to nie pozwalało uznać nieobecności obwinionego, którego obecność na rozprawie nie była konieczną, za usprawiedliwioną.

W kasacji obwiniony wprawdzie podniósł, że z uwagi na charakter i nagłość choroby nie był w stanie poświadczyć złożonego zaświadczenia lekarskiego opinią biegłego lekarza sądowego, jednak nie wskazał ani na rodzaj ani charakter tej choroby, co mogłoby ewentualnie uprawdopodobnić jego twierdzenia. Nie dołączył do kasacji, w tej mierze, żadnych dodatkowych zaświadczeń lekarskich. To nie pozwala na uznanie, że sąd odwoławczy wadliwie przyjął, iż jego nieobecność na rozprawie odwoławczej była usprawiedliwiona.

Poza tym obwiniony przedłożył zaświadczenie o swej (zresztą krótkotrwałej) chorobie w dniu 16 września 2007 r., a zatem na dzień przed rozprawą odwoławczą, wobec czego nie



jest jasne dlaczego nie mógł tego dnia przedłożyć zaświadczenia lekarza sądowego, tym bardziej, że z zaświadczenia na k. 16 akt WSD (...) nie wynika, by jego choroba była chorobą obłożną. Obwiniony nie podjął jakiejkolwiek próby nawiązania w dniu rozprawy, choćby telefonicznego kontaktu z sądem dyscyplinarnym w celu wyjaśnienia powodów dla których nie złożył wymaganego procedurą zaświadczenia lekarskiego, nie zobowiązał się też do jego późniejszego przedłożenia. Taka jego postawa zdaje się wskazywać, że nie tyle naruszono jego prawo do obrony, ile nie zamierzał on z niego korzystać, szukając jedynie pretekstu do przedłużenia postępowania dyscyplinarnego. W każdym razie tak jego postępowanie miał podstawy ocenić odwoławczy sąd dyscyplinarny, nie naruszając, tym bardziej rażąco, przepisów procedury.

Zarzut rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej nie jest trafny. Przede wszystkim, nie sposób stawiać w tej mierze jakiegokolwiek zarzutu Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu, który w zakresie rozważań co do współmierności wymierzonej obwinionemu kary, odwołał się do motywów sądu pierwszej instancji, skoro obwiniony w swym nad wyraz lakonicznym odwołaniu, nie przedstawił żadnej argumentacji mogącej przekonywać o ewentualnej nadmiernej surowości wymierzonej mu kary dyscyplinarnej. Poza tym, rzeczywiście poprzednia dyscyplinarna karalność obwinionego i niebagatelny charakter przypisanych mu przewinień zupełnie nie przekonują, nawet jeśli wziąć pod uwagę podejmowane przez niego, niekiedy skutecznie, próby zawarcia ugody z pokrzywdzonymi klientami, o rażącej surowości wymierzonych mu kar dyscyplinarnych.

W tych warunkach Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji obwinionego adwokata, obciążając go zryczałtowanymi kosztami postępowania kasacyjnego.

119

POSTANOWIENIE Z DNIA 23 LISTOPADA 2007 R.  
SDI 24/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Marek Pietruszyński, Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 listopada 2007 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 26 kwietnia 2007 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 20 października 2006 r., sygn. akt WD (...)

- oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną,
- kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

120

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 GRUDNIA 2007 R.  
SDI 25/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie: SN Rafał Malarski, SA (del. do SN) Zbigniew Puskarski  
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 grudnia 2007 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 10 sierpnia 2007 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 lutego 2006 r., sygn. akt D (...)

1. oddalił kasację jako oczywiście bezasadną,
2. obciążył obwinionego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

121

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 GRUDNIA 2007 R.  
SDI 26/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie: SN Rafał Malarski (sprawozdawca), SA del. do SN Zbigniew Puszkarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem adwokata – Rzecznika Dyscyplinarnego NRA po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 20 grudnia 2007 r., kwestii dopuszczalności kasacji pokrzywdzonego Kazimierza M. od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 31 marca 2007 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 2 czerwca 2006 r., sygn. akt SDo (...)

postanowił:

- 1) pozostawić kasację bez rozpoznania,
- 2) obciążyć Izbę Adwokacką kosztami dyscyplinarnego postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

### Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej, po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2006 r. odwołania pokrzywdzonego od postanowienia Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej w A. z dnia 7 lutego 2006 r. o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej, po rozpoznaniu zażalenia pokrzywdzonego (błędnie nazwanego „odwołaniem” – § 15 ust. 3 rozp. MS z 23 lipca 1998 r.), postanowieniem z dnia 31 marca 2007 r. utrzymał w mocy zaskarżone rozstrzygnięcie.

W dniu 18 września 2007 r. do WSD wpłynęło pismo pokrzywdzonego zatytułowane „skarga”, w którym domagał się uchylecia postanowienia WSD z dnia 31 marca 2007 r. jako „niezgodnego z prawem” oraz przywrócenia terminu do wniesienia tejże „skargi”, jako że doręczony mu odpis zaskarżonego postanowienia nie zawierał odpowiedniego pouczenia.

Prezes WSD potraktował „skargę” pokrzywdzonego jako kasację i nakazał, zarządzeniem z dnia 15 listopada 2007 r., przesłać ją Sądowi Najwyższemu.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Przed rozważeniem kwestii dopuszczalności *in concreto* skargi kasacyjnej, celowe stało się udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy zasadnie Prezes WSD potraktował „skargę” pokrzywdzonego jako kasację i czy słusznie przesłał akta Sądowi Najwyższemu, odstępując

od wcześniejszego rozpoznania wniosku pokrzywdzonego o przywrócenie terminu do wniesienia kasacji?

Oba postąpienia Prezesa WSD wypadają ocenić jako prawidłowe.

Po pierwsze – pokrzywdzony napisał o uchybieniach tkwiących (jego zdaniem) w postępowaniach, jakie toczyły się przed sądami dyscyplinarnymi pierwszej i drugiej instancji, a nie o okolicznościach zaistniałych poza tymi postępowaniami lub później. Stąd też – posługując się regułą interpretacyjną z art. 118 § 1 k.p.k. – należało pismo pokrzywdzonego, kwestionujące wszak prawomocne już rozstrzygnięcie, uznać za kasację, a nie za wniosek o wznowienie postępowania.

Po drugie – byłoby ze wszech miar nieracjonalne i w efekcie prowadzące do przewlekłości rozważanie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny zasadności przywrócenia terminu do złożenia kasacji, skoro miałyby ono dotyczyć czynności prawnej i tak niedopuszczalnej. Trzeba uznać, że rezygnacja z wszczęcia incydentalnego postępowania o przywrócenie terminu do wniesienia kasacji może być uzasadniona tym, iż kasacja jest z mocy prawa niedopuszczalna.

Przechodząc do sedna sprawy, trzeba przypomnieć, że według art. 91 a ust. 1 Prawa o adwokaturze kasacja przysługuje wyłącznie od orzeczeń wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji. W odróżnieniu od regulacji karnoprocesowej, według której w pojęciu „orzeczenie” mieszczą się wyroki i postanowienia (art. 93 § 1 k.p.k.), przepisy normujące odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów i aplikantów adwokackich ujmuje tę kwestię zgoła odmiennie. Artykuł 95 ust. 1 Prawa o adwokaturze stanowi, że rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego zapadają w formie orzeczeń lub postanowień, przy czym te pierwsze (a więc orzeczenia) mogą być wydane w zasadzie jedynie na rozprawie.

W tej sytuacji, skoro pokrzywdzony złożył kasację od wydanego na posiedzeniu postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, Sądowi Najwyższemu nie pozostawało nic innego, jak tylko – zgodnie z art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 91a ust. 1 Prawa o adwokaturze oraz art. 91e Prawa o adwokaturze – pozostawić ją bez rozpoznania.

O kosztach dyscyplinarnego postępowania kasacyjnego orzeczono po myśli art. 951 ust. 1 Prawa o adwokaturze.

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 GRUDNIA 2007 R.  
SDI 27/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie: SN Rafał Malarski (sprawozdawca), SA del. do SN Zbigniew Puskarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego NRA oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 4 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 grudnia 2007 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 29 września 2007 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 20 września 2006 r., sygn. akt (...)

- I. oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną;
- II. zwolnił obwinionego od kosztów postępowania dyscyplinarnego za instancję kasacyjną.

### Uzasadnienie

W ramach toczącego się przeciwko adwokatowi postępowania dyscyplinarnego – któremu początek dał akt oskarżenia z dnia 16 stycznia 2004 r. zawierający zarzut popełnienia przez niego przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (dalej: Pr. adw.) w zw. z § 4 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, polegającego na tym, że w marcu 2003 r. w piśmie wysłanym do PZU podał do publicznej wiadomości informacje narażające Janinę H. na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu likwidatora szkód, a nadto groził pokrzywdzonej zawiadomieniem prokuratury, organów PZU i środków masowego przekazu o popełnieniu przez nią przestępstwa, o ile nie zwróci mu 3 500 zł – zapadły cztery orzeczenia. Najpierw dnia 31 stycznia 2005 r. wydano orzeczenie o wydaleniu obwinionego z adwokatury. Zostało ono jednak dnia 9 lipca 2005 r. uchylone i sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej, orzeczeniem z dnia 20 września 2006 r., uznał obwinionego za winnego i zawiesił go w czynnościach zawodowych na cztery lata. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej, po rozpoznaniu dnia 29 września 2007 r. odwołania obwinionego, w którym domagał się jedynie złagodzenia wymierzonej mu kary dyscyplinarnej, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wniósł obwiniony, podnosząc zarzut rażącego naruszenia prawa i zarzut rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej.

W konsekwencji zażądał uchylenia zaskarżonego orzeczenia i wydania rozstrzygnięcia następczego w postaci albo uniewinnienia, albo też umorzenia postępowania dyscyplinarnego „z powodu niewielkiej szkodliwości społecznej czynu”.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

1. Na wstępie należało stwierdzić, że w postępowaniu dyscyplinarnym dla adwokatów i aplikantów adwokackich zakres rozpoznania środka odwoławczego uregulowany jest w art. 95h ust. 1 Pr. adw., który stanowi, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny rozpoznaje sprawę w granicach odwołania, ale też bierze pod uwagę z urzędu naruszenie prawa materialnego oraz rażące naruszenie przepisów o postępowaniu. W ust. 2 tego przepisu postanowiono, że orzeczenie podlega zmianie na korzyść obwinionego lub uchyleniu niezależnie od granic odwołania, jeżeli jest ono oczywiście niesprawiedliwe. Przytoczone unormowania wskazują, że granice rozpoznania środka odwoławczego w adwokackim postępowaniu dyscyplinarnym są szersze niż w postępowaniu karnym (art. 433 § 1 k.p.k.), na które oddziałują dodatkowo w fazie postępowania apelacyjnego domniemania określone w art. 447 § 1 i 2 k.p.k.; szczególnie zawężający charakter ma reguła z § 2, według której jeśli apelację złożono jedynie co do kary, korekta lub uchylenie zaskarżonego wyroku co do winy dopuszczalne są tylko w razie wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Sumując, można powiedzieć: zaskarżone orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej odwołaniem jedynie co do kary dyscyplinarnej nie wywołuje skutku w postaci uprawomocnienia się pierwszoinstancyjnego orzeczenia w części dotyczącej winy, jako że Wyższy Sąd Dyscyplinarny zobligowany jest z urzędu brać pod uwagę również obrazę prawa materialnego i procesowego (art. 95h ust. 1 Pr. adw.).

2. Przechodząc do merytorycznej oceny kasacji obwinionego, należało powiedzieć, że okazała się ona w całości bezzasadna – i to w stopniu oczywistym.

Takie przekonanie Sądu Najwyższego było następstwem sprowadzenia całego wywoodu kasacyjnego w gruncie rzeczy do zanegowania – zresztą w sposób nader chaotyczny, wewnętrznie niespójny i bardzo ogólnikowy – poczynionych przez sądy dyscyplinarne obu instancji ustaleń oraz zrezygnowania ze wskazania, jakie konkretne przepisy prawa (materialnego czy formalnego) zostały naruszone przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Widać więc, że wynikający z art. 526 § 1 k.p.k. w zw. z art. 91e Pr. adw. formalny wymóg podania w kasacji, na czym polegało zarzucone uchybienie, został zrealizowany jedynie w zakresie minimalnym, stawiającym skargę na granicy dopuszczalności.

Jakby nie było dość tego, obwiniony postawił w kasacji ewidentnie rozmijającą się z prawdą tezę (przydając jej zresztą dużą rangę), jakoby sądy dyscyplinarne w ogóle nie dostrzegły w sprawie „żadnych okoliczności łagodzących”. Tymczasem Wyższy Sąd Dyscyplinarny wyraźnie podkreślił w uzasadnieniu swego orzeczenia, że okolicznością w jakimś sensie tłumaczącą zachowanie obwinionego było działanie w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności, co w zestawieniu ze skrucą i przeproszeniem pokrzyw-

dzonej pozwoliło zastosować w rozpoznawanym wypadku karę dyscyplinarną dającą w przyszłości szansę na kontynuowanie zawodu adwokata.

Dlatego Sąd Najwyższy oddalił kasację w trybie art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 91e Pr. adw. Pozostawanie obwinionego w niedostatku, o czym przekonywająco zapewniał, legło u podstaw decyzji o zwolnieniu go od kosztów postępowania dyscyplinarnego za instancję kasacyjną (art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n Pr. adw.).



123

## WYROK Z DNIA 20 GRUDNIA 2007 R.

SDI 28/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie: SN Rafał Malarski, SA del. do SN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem adwokata – Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie adwokata obwinionej z § 19 ust. 2 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 grudnia 2007 r. kasacji, wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 15 września 2007 r., sygn. akt (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 2 grudnia 2005 r., sygn. akt (...)

1. uchylił zaskarżone orzeczenie i orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w części dotyczącej przewinienia dyscyplinarnego określonego w § 19 ust. 2 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i w tym zakresie postępowanie dyscyplinarne umorzył – na podstawie art. 88 ust. 4 w art. ust. 4 i art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.;
2. w pozostałej części oddalił kasację;
3. kosztami dyscyplinarnego postępowania kasacyjnego obciążył Izbę Adwokacką.

**Uzasadnienie**

Adwokat została obwiniona o to, że:

1. W okresie od dnia 14 lutego 1997 r. do dnia 26 lutego 1997 r. w A., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadziła Józefa Ł. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 16 500 zł, wprowadzając go w błąd co do wysokości kwoty ugody zawartej z (...) Zakładami Energetycznymi w dniu 14 lutego 1997 r. w sprawie cywilnej, sygn. akt I C 405/95, tj. o przewinienie określone w § 4 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 286 § 1 k.k.

2. W okresie od dnia 10 lutego 1997 r. do dnia 15 maja 2000 r. w B. i w C. podrobiła podpisane przez Józefa Ł. w dniu 10 lutego 1997 r. pełnomocnictwo do odbioru kwoty ugody w sprawie cywilnej przeciwko (...) Zakładom Energetycznym, sygn. I C 405/95, poprzez dopisanie treści niezgodnie z jego wolą i na jego szkodę, tj. o przewinienie określone w § 4 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 270 § 2 k.k.

3. W dniu 18 października 1995 r. w B. podrobiła dokument w postaci pełnomocnictwa do działania w imieniu Józefa Ł. przed sądami powszechnymi w sprawie cywilnej w ten sposób, że podpisała go nazwiskiem mocodawcy „Józef Ł.” i tak podrobiony dokument przedłożyła w sprawie cywilnej sygn. I C 405/95 przed Sądem Wojewódzkim, tj. o przewinienie określone w § 4 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 270 § 1 k.k.

4. W dniu 14 maja 2001 r. w C. ujawniła tajemnicę adwokacką w ten sposób, że powierzone jej przez Józefa Ł. dokumenty, a w szczególności oryginały 5 dowodów dostawy krów oraz protokoły zniszczenia krów przekazała Prokuraturze Okręgowej, tj. o przewinienie określone w § 19 ust. 2 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Należy wspomnieć, że równolegle przeciwko temu adwokatowi było prowadzone postępowanie karne; prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt II K 2256/01, została skazana za dwa przestępstwa, z których jedno zostało zakwalifikowane z art. 284 § 2 k.k., a drugie z art. 270 § 1 k.k.

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej orzeczeniem z dnia 2 grudnia 2005 r., sygn. akt (...), uznał adwokata za winną czynów opisanych w punktach 1, 2 i 4 aktu oskarżenia (w odniesieniu do czynu opisanego w pkt. 1 z tą zmianą, że w miejsce kwoty 16 500 zł przyjął kwotę 13 000 zł) i za każdy z nich na zasadzie § 4 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu oraz art. 81 pkt 1 ust. 4 (tak w oryginale, powinno być: art. 81 ust. 1 pkt 4) ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) orzekł wobec obwinionej karę dyscyplinarną 2 lat zawieszenia w wykonywaniu zawodu adwokata; na zasadzie art. 84 pkt 1 (powinno być: art. 84 ust. 1) ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzone kary jednostkowe połączył i wymierzył obwinionej łączną karę dyscyplinarną 5 lat zakazu wykonywania zawodu adwokata; umorzył postępowanie dyscyplinarne odnośnie czynu opisanego w pkt. 3 aktu oskarżenia, wobec cofnięcia oskarżenia w tej części przez rzecznika dyscyplinarnego; na zasadzie § 49 ust. 2 pkt 2 (nie wskazano aktu prawnego, w uzasadnieniu orzeczenia sprecyzowano, że chodzi o rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich) obciążył obwinioną kosztami postępowania dyscyplinarnego w kwocie po 3 000 zł za każdą wymierzoną karę dyscyplinarną, łącznie 9 000 zł.

Odwołanie od tego orzeczenia wniosła obwiniona, która zarzuciła wymierzenie jej niewspółmiernie surowych kar za przewinienia określone w punktach 1 i 2 oraz niewspółmiernie surowej kary łącznej, zaś gdy chodzi o rozstrzygnięcie odnośnie przewinienia opisanego w punkcie 4 – „naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisu § 4 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu oraz art. 84 pkt 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (...) poprzez brak wskazań, które wiadomości o charakterze poufnym, uzyskane przy prowadzeniu sprawy przez adwokata, zostały ujawnione, gdyż sporne dokumenty uznane za dowód naruszenia tajem-

nicy adwokackiej, znajdujące się w aktach jawnie prowadzonej sprawy i w aktach przeciwnika procesowego, nie są wiadomościami poufnymi”. Skarżąca podniosła nadto zarzut obciążenia jej rażąco wysokimi kosztami postępowania, a w konkluzji wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez złagodzenie kar wymierzonych za przewinienia opisane w punktach 1 i 2 oraz uniewinnienie jej od przewinienia opisanego w punkcie 4, o obciążenie kosztami postępowania w minimalnej wysokości lub odstąpienie od ich wymierzenia, względnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji. Niezależnie od tego skarżąca wskazała, iż „zaskarża w całości i wnosi o stwierdzenie nieważności i uchylenie” postanowienia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 13 listopada 2001 r., orzekającego jej tymczasowe zawieszenie w czynnościach zawodowych.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 15 września 2007 r., sygn. akt (...), zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że zamiast kwoty 9 000 zł obciążył obwinioną kosztami postępowania w kwocie 3 000 zł, a w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy; obciążył obwinioną kosztami postępowania za drugą instancję w kwocie 2 000 zł na rzecz Izby Adwokackiej.

Adwokat złożyła pismo określone jako „kasacja własna oskarżonego”, przy czym treść tego pisma czyni celowym dosłowne przytoczenie najważniejszych jego fragmentów. Tak więc autorka wskazała, iż zaskarża:

„1. Prawomocne Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 15 września 2007 r., sygn. akt WSD (...), w części (pkt 4 orzeczenia S.D.I.A. z dnia 2 grudnia 2006 r. [powinno być: z dnia 2 grudnia 2005 r.], pkt 2 orzeczenia WSD) o czyn określony w § 19 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej oraz koszty postępowania w kwocie 2 000 zł, co przy pozostawianiu bez pracy i nie wykonywaniu przez oskarżoną zawodu adwokata przez 5 lat, jest kwotą rażąco wygórowaną.

2. Postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 13 listopada 2001 r., orzekające zwieszenie zawodowe bezterminowo, sygn. akt SD (...) z powodu nieważności postępowania (brak podpisów Sądu pod sentencją postanowienia)”.

Autorka kasacji wskazała, że „powyższemu wyrokowi (pkt 1)” zarzuca:

„1. określone w art. 439 § 1 pkt 5 uchybienie, będące bezwzględną przyczyną odwoławczą, a mianowicie polegające na wystąpieniu okoliczności wyłączających postępowanie, określone w art. 17 § 1 pkt 2 (w oryginale brak wskazania aktu prawnego – uwaga SN), poprzez ustalenie, że oskarżona ujawniła tajemnicę adwokacką przesyłając do prokuratury dokumenty, które nie były poufne i nigdy nie były objęte tajemnicą adwokacką;

2. nieważność postanowienia z dnia 13 listopada 2001 r. Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej, sygn. akt SD (...), z powodu braku podpisów Sądu pod sentencją orzeczenia – art. 101 § pkt 5 d.k.p.k. (...);

3. wystąpienie okoliczności z art. 441 § 1, 2 i 5 k.p.k., polegającej na wyłonieniu się zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 26

maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze i § 19 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (...), poprzez sprecyzowanie definicji co wchodzi w zakres pojęcia >tajemnica adwokacka< (...);

4. bezpodstawne zawieszenie w czynnościach zawodowych oskarżonej od 13 listopada 2006 r. (zakończenie okresu zawieszenia zawodowego) do dnia zawiadomienia Sądu Okręgowego przez ORA o uprawnieniu do wykonywania zawodu w dniu 1 sierpnia 2007 r. (...);

5. ustalenie rażąco wygórowanych kosztów postępowania odwoławczego przed WSD, w postaci opłaty zryczałtowanej w kwocie 2 000 zł”.

Autorka kasacji wniosła o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonej od zarzutu z § 19 ust. 2 Z.Z.E.A. i G.Z. oraz stwierdzenie nieważności postanowienia z dnia 13 listopada 2001 r. i stwierdzenie bezprawności zawieszenia zawodowego w okresie 13 listopada 2006 r. do dnia 1 sierpnia 2007 r.”

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja, mimo iż sporządzona przez podmiot fachowy, nasuwa szereg uwag krytycznych, tak gdy chodzi o jej zawartość merytoryczną, jak i ujęcie redakcyjne. Nie bez powodu wiernie przytoczono istotne fragmenty skargi, bowiem jasno wskazują one, iż ukarana adwokat nie w pełni rozumie istotę i cele postępowania kasacyjnego, a swoje racje argumentuje nad wyraz wadliwie. Chociaż jako podstawę jej wniesienia powołała przepis art. 519 k.p.k., który jednoznacznie wskazuje, że kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, to podobnie jak w odwołaniu wniesionym do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego deklarowała, iż zaskarża nie tylko prawomocne orzeczenie sądu odwoławczego, ale też wydane w 2001 r. postanowienie sądu pierwszej instancji o zawieszeniu jej w czynnościach zawodowych. Inną sprawą jest, że w sytuacji, gdy prawo wniesienia kasacji w sprawie dyscyplinarnej adwokata normuje art. 91a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, skarżąca powinna powołać ten przepis, co jednak o tyle nie ma istotnego znaczenia, że i on dopuszcza zaskarżenie kasacją tylko orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji. Tę część skargi kasacyjnej, łącznie z żądaniem stwierdzenia nieważności postanowienia wydanego przez sąd pierwszej instancji, wypada zatem ocenić w kategoriach nieporozumienia. Na marginesie można zauważyć, że skarżąca pominęła, iż wspomniane postanowienie z dnia 13 listopada 2001 r. zostało utrzymane w mocy postanowieniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 marca 2002 r. (k. 280), jak też, domagając się stwierdzenia nieważności postanowienia i wskazując, że powinno to nastąpić w oparciu o przepis „art. 101 § 1 pkt 5 d.k.p.k.”, zignorowała okoliczność, iż ten przepis oraz inne przepisy dotyczące instytucji nieważności orzeczeń zostały uchylone ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego ... (Dz. U. Nr 17, poz. 155 ze zm.). Na użytek skarżącej warto jeszcze wspomnieć, że błędem jest doszukiwanie się nieprawidłowości w czynnościach sądu, polegającej na „braku podpisów pod sentencją orzeczenia”. Zgodnie z art. 94 § 1 pkt 5 i art. 98 § 1 k.p.k., mającymi zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 95 n Prawa o adwokaturze), kwe-

stonowane postanowienie, składające się z części dyspozytywnej i sporządzonego wraz z nią uzasadnienia, tworzy jedną całość, zatem złożenie podpisów przez członków składu orzekającego pod uzasadnieniem (k. 263) było równoznaczne z podpisaniem postanowienia.

Wspomniane wcześniej niedostatki kasacji są też widoczne, gdy spojrzeć na podniesione przez skarżącą zarzuty. Szczególną wagę ma ujęty w pkt. 1 zarzut sugerujący zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, w powiązaniu z okolicznością wyłączającą postępowanie. Twierdząc, że zaistniało uchybienie określone w „art. 439 § 1 pkt 5” (zapewne przez przeoczenie nie wskazała, że ma na myśli przepisy Kodeksu postępowania karnego), adwokat najwyraźniej nie wzięła pod uwagę, że od dnia 1 lipca 2003 r., po zmianie wprowadzonej wymienioną wyżej ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (...), przepis ten odnosi się do sytuacji, gdy została orzeczona kara, środek karny lub środek zabezpieczający nieznanie ustawie, co w rozpatrywanej sprawie nie miało miejsca. Wypada zatem przyjąć, że skarżąca odwołała się do treści wspomnianego przepisu w brzmieniu przed dniem 1 lipca 2003 r. (jego odpowiednikiem jest obecnie przepis art. 439 pkt 9 k.p.k.), ale i w tym przypadku błędnie, bowiem przepis ten wskazywał na wyłączające postępowanie okoliczności określone w art. 17 § 1 pkt 5, 6, 9, 10 lub 11 k.p.k., nie zaś na wymienioną przez skarżącą okoliczność określoną w art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Również obecnie zaistnienie tej okoliczności nie stwarza warunków do wydania przez sąd decyzji przewidzianej w art. 439 § 1 k.p.k., co jest zrozumiałe, skoro w razie stwierdzenia, że „czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa” (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.) sąd, także orzekający w postępowaniu odwoławczym, jeśli nie stwierdzi niepoczytalności sprawcy w chwili czynu, wydaje wyrok uniewinniający (art. 414 § 1 zd. drugie k.p.k.). Odrzucając zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, należy jednak przyjąć, odczytując treść zarzutu i uzasadnienie kasacji, że skarżąca wadliwie „nazwała” uchybienie, które jej zdaniem zaistniało, mianowicie zaaprobowanie przez sąd odwoławczy błędnego stanowiska sądu *meriti*, iż dokumenty, które przekazała prokuraturze, były objęte tajemnicą adwokacką. Do tej kwestii Sąd Najwyższy odniesie się w dalszej części uzasadnienia; już teraz można wszakże zauważyć, że skarżąca ponowiła w innej postaci zarzut, który w odwołaniu określiła jako naruszenie prawa materialnego.

Zarzut ujęty w pkt. 2 nawiązuje do wspomnianego postanowienia Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 listopada 2001 r., jednak w sposób niezrozumiały łączy je z zaskarżonym orzeczeniem i to w ten sposób, że orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zarzuca „nieważność postanowienia z dnia 13 listopada 2001 r. Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej”. Doprawdy, trudno dociec, dlaczego skarżąca uważa, że wadliwość (jak wcześniej wskazano, w rzeczywistości niemająca miejsca) postanowienia rozstrzygającego o zawieszeniu jej w czynnościach zawodowych, nadaje się do podniesienia jako zarzut pod adresem orzeczenia sądu odwoławczego rozstrzygającego o odpowiedzialności za przewinienia dyscyplinarne. Nie ulega przecież wątpliwości, iż każde z orzeczeń dotyczyło osobnej materii i

było na tyle odrębne, że nawet gdyby pierwsze z nich było dotknięte wadą, to nie mogło rzutować na prawidłowość drugiego.

Odnosząc się do zarzutu ujętego w pkt. 3, nie sposób uznać, że podstawą kasacji może być „wystąpienie okoliczności, polegającej na wyłonieniu się zagadnienia prawnego, wymagającego zasadniczej wykładni ustawy”. Skarżąca pominęła, że w świetle art. 91 b Prawa o adwokaturze zarzut kasacji inny, niż sygnalizujący rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej, powinien wskazywać na rażące naruszenie prawa. Pomijając fakt, że to sąd odwoławczy, tylko skarżąca dostrzega wyłonienie się zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy, tego rodzaju naruszenie prawa nie ma miejsca wtedy, gdy sąd odwoławczy nie postąpi w sposób przewidziany w art. 441 § 1 k.p.k. Przepis ten nie może być naruszony, skoro nie nakłada obowiązku, a daje sądowi możliwość przekazania zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Nieskorzystanie z tej możliwości przez sąd odwoławczy nie jest więc równoznaczne z niedozwolonym zaniechaniem, rodzi natomiast ryzyko obrazy przepisów prawa, wtedy wszakże strona, o ile jest przekonana, że obraza rzeczywiście zaistniała, powinna podnieść stosowny w tym zakresie zarzut. Zatem, całkowicie wadliwe było oparcie kasacji na zarzucie naruszenia przez sąd odwoławczy przepisu art. 441 § 1 k.p.k., zaś jako wręcz niezrozumiałe trzeba ocenić powołanie, w ramach zarzutu, adresowanych wyłącznie do Sądu Najwyższego przepisów art. 441 § 2 i § 5 k.p.k.

Zarzut ujęty w pkt. 4 również został wadliwie postawiony, co dotyczy też zawartego w kasacji wniosku o „stwierdzenie bezprawności zawieszenia zawodowego w okresie od dnia 13 listopada 2006 r. do dnia 1 sierpnia 2007 r.” Wystarczy wskazać, że skarżąca, deklarując, iż formułuje zarzuty w odniesieniu do orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, w tym punkcie kasacji tego nie uczyniła. Sąd ten, nie zajmując się kwestią zawieszenia adwokata w czynnościach zawodowych po dniu 13 listopada 2006 r., żadnego rozstrzygnięcia w tej materii nie zamieścił w zaskarżonym orzeczeniu, zatem nawiązanie w skardze do tego zagadnienia, ze wskazaniem, że utrzymywanie zawieszenia obwinionej w czynnościach zawodowych po dniu 13 listopada 2006 r. było bezprawne i że poniosła w związku z tym szkodę w postaci utraty możliwości zarobkowania, jest kolejnym przejawem niezrozumienia przesłanek i celów postępowania kasacyjnego.

Podnosząc zarzut ujęty w punkcie 5, skarżąca ograniczyła się do zanegowania ustalonej kwoty kosztów postępowania odwoławczego, pomijając, co wcześniej wspomniano, że kasacja, o ile nie kwestionuje wymierzonej kary dyscyplinarnej, powinna wskazywać na zaistnienie rażącego naruszenia prawa. Poprzestanie na samym zakwestionowaniu kwoty kosztów, bez wskazania, że wydane w tej kwestii rozstrzygnięcie rażąco narusza prawo oraz bez podjęcia choćby próby wytłumaczenia, w czym skarżąca upatruje to naruszenie, nie stwarza pola do szerszych rozważań poza stwierdzeniem, że i w tej części skarga nie spełnia podstawowego wymogu stawianego kasacji.

Dostrzec jednak należy, także przy uwzględnieniu reguły interpretacyjnej wyrażonej w art. 118 § 1 k.p.k., iż obwiniona już w zarzucie 1, a obszerniej w uzasadnieniu kasacji, którego nie można pominąć przy badaniu zasadności skargi, silnie akcentowała, iż wadliwie Sąd pierwszej instancji uznał, a Sąd odwoławczy zaaprobował, że przekazując prokuraturze określone dokumenty, ujawniła tajemnicę adwokacką. Nadto zwróciła uwagę, iż sąd *ad quem* błędnie przyjął, że obwiniona kwestionuje tylko wymiar kary, jak też „nie ustosunkował się do żadnego z zarzutów odwołania”. Niewątpliwie, chociaż bez wskazania wprost tego przepisu, adwokat zarzuciła obrazę art. 457 § 3 k.p.k., zaś mając trudności z poprawnym zredagowaniem kasacji, zarzutu tego nie wyeksponowała w *petitum* skargi i nie sformułowała dość klarownie. Nie ulega jednak wątpliwości, że istotnie, musi nasuwać zastrzeżenia sposób rozpoznania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny odwołania wniesionego przez adwokata. Nie ma praktycznego znaczenia, że w orzeczeniu Sąd powołał § 36 ust. 1 nieobowiązującego w dacie orzekania rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (akt prawny uchylony po wejściu w życie w dniu 9 czerwca 2007 r. ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw – Dz. U. Nr 80, poz. 540); bardziej krytycznie trzeba odnieść się do twierdzenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, że we wniesionym odwołaniu obwiniona „w istocie kwestionuje jedynie wymiar kary”. W ten sposób Sąd zupełnie pominął, iż adwokat podniosła także zarzut naruszenia prawa materialnego, kwestionując zasadność skazania za jeden z czynów i przedstawiając argumenty w tym zakresie. Chociaż nie można podzielić poglądu skarżącej, że Sąd odwoławczy nie odniósł się do żadnego z zarzutów odwołania (przeczy tej tezie uznanie zasadności zarzutu co do kosztów postępowania, także kwestia wymiaru kary, chociaż zdawkowo, została rozważona), to trzeba przyjąć, że wspomnianemu zarzutowi naruszenia prawa materialnego, ujętemu w pkt. 2 odwołania, sąd *ad quem* praktycznie nie poświęcił uwagi. W nader zwięzłym uzasadnieniu wskazał jedynie, iż „orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego jest trafne zarówno w ocenie materiału dowodowego, zakresu powagi zarzucanych obwinionej czynów i jej zachowań” oraz że „na tle przypisanych obwinionej czynów i jej zachowań zaskarżone orzeczenie jest w pełni zasadne”. Nie sposób uznać, by te ogólnikowe stwierdzenia, w żadnej mierze nie odnoszące się do zawartych w odwołaniu argumentów, czyniły zadość wymogom stawianym uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego. Potwierdzenie zarzutu obrazy art. 457 § 3 k.p.k. czyniło aktualną kwestię uchylenia wyroku Wyższego Sądu Odwoławczego, w części dotyczącej przypisanego obwinionej czynu, uznanego za przewinienie określone w § 19 ust. 2 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu oraz przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Sąd Najwyższy dostrzegł jednak, a nie uszło to również uwagi występującego na rozprawie kasacyjnej Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny, mimo zaistnienia ujemnej przesłanki procesowej w postaci przedawnienia karalności, utrzymał w mocy orzeczenie skazujące obwinioną za przewinie-

nie dyscyplinarne, przy czym, w odróżnieniu od innych, nie wyczerpywało ono znamion przestępstwa. W dacie wydawania przez ten Sąd orzeczenia (15 września 2007 r.) od czasu popełnienia przez obwinioną czynu (14 maja 2001 r.) upłynęło ponad 5 lat, co zgodnie z art. 88 ust. 4 ustawy – Prawo o adwokaturze spowodowało ustanie karalności przewinienia. W konsekwencji, wychodząc na podstawie art. 536 k.p.k. poza granice kontroli kasacyjnej, należało uchylić zaskarżone orzeczenie, jak też orzeczenie Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w części dotyczącej przewinienia określonego w § 19 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu – i w tym zakresie umorzyć postępowanie dyscyplinarne wobec adwokata. Należy nadmienić, że następstwem tego rozstrzygnięcia jest rozwiązanie wymierzonej obwinionej kary łącznej.

Sąd Najwyższy nie uznał za możliwe uwzględnienie sformułowanego w kasacji wniosku o uniewinnienie obwinionej od wspomnianego przewinienia, które to rozstrzygnięcie, w razie stwierdzenia braku czynu czy też braku znamion czynu, a więc oczywistej niesłuszności skazania, ma pierwszeństwo przed umorzeniem postępowania z powodu przedawnienia karalności (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 3 kwietnia 2002 r., V KKN 484/00, Lex nr 53336; z dnia 2 lipca 2002 r., IV KKN 264/99, Lex nr 54407; z dnia 15 kwietnia 2004 r., SDI 21/04, OSNKW 2004, z. 6, poz. 64; wyrok z dnia 3 września 2004 r., SDI 29/04, OSNKW 2004, z. 11-12, poz. 104). Podtrzymując pogląd, iż to Sąd odwoławczy powinien zająć w tym względzie jasne, należyte umotywowane stanowisko, zaś uchybienie obowiązkowi rozpoznania zarzutu stanowi, w zasadzie, wystarczający powód do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, można jednak stwierdzić, że nie zasługuje na aprobatę teza obwinionej, iż skoro dokumenty, które przesłała do prokuratury, otrzymała od klienta do wykorzystania w prowadzonym procesie, a więc z możliwością ich ujawnienia wobec sądu i strony przeciwnej, co rzeczywiście nastąpiło, to dokumenty te utraciły cechę poufności i nie powinny być uważane za objęte tajemnicą adwokacką. Takie stawianie sprawy dezawuuje unormowanie zawarte w art. 6 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze oraz zasadę ujętą w § 19 ust. 3 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Zwraca przy tym uwagę brak konsekwencji w poglądach obwinionej, gdy pisze ona, że „z całą pewnością wszystko co znajduje się w aktach adwokackich jest objęte tajemnicą”, by zaraz potem twierdzić, iż „samo włożenie do akt adwokackich materiałów nie czyni z nich materiałów objętych tajemnicą adwokacką”. Dylemat sygnalizowany przez skarżącą („gdyby tajemnicą adwokacką było objęte wszystko, czego dowiedział się adwokat przy wykonywaniu obowiązków zawodowych, to nie mógłby posługiwać się uzyskanymi wiadomościami podczas prowadzeniu procesu”) jest pozorny. Nie powinno wszak ulegać wątpliwości, że wykorzystanie w toku procesu, przy aprobacie klienta, uzyskanych od niego wiadomości, także dokumentów, nie może być rozpatrywane w kategoriach naruszenia przez adwokata obowiązującej go tajemnicy. Zarzut naruszenia tajemnicy zawodowej może być natomiast zasadnie postawiony, gdy adwokat, wiadomości oraz dokumenty pozyskane przy wykonywaniu obowiązków zawodowych, wykorzysta w innym celu niż związanym z prowadzeniem powierzonej mu



sprawy. Realia sprawy dyscyplinarnej pokazują przy tym, że obwiniona postąpiła w ten sposób po to, by spowodować wszczęcie postępowania karnego przeciwko klientowi i nie może jej ekskulpować, właśnie z uwagi na szczególną relację zachodzącą pomiędzy adwokatem i klientem (także, jak w niniejszej sprawie, byłym klientem), odwołanie się do treści art. 304 § 1 k.p.k. Charakter tej relacji obrazują m.in. prezentowane w piśmiennictwie prawniczym poglądy, wyłączające odpowiedzialność adwokata za zaniechanie zawiadomienia o przestępstwie, jeżeli wiadomość, o której mowa w art. 240 § 1 k.k., powziął w związku z udzielaniem pomocy prawnej [zob. np. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2004, s. 285; B. Kunicka-Michalska w: A. Wąsek (red.), *Komentarz, KK – Część szczególna*, t. II, Warszawa 2004, s. 215; M. Szewczyk w: A. Zoll (red.), *Komentarz, KK – Część szczególna*, t. II, Zakamycze 2006, s. 1058]. Wskazywanie przez obwinioną, iż „została ukarana za wypełnienie obowiązku z art. 304 k.p.k., co jest rażącym naruszeniem prawa i wolności obywatelskich”, wydaje się świadczyć o niezrozumieniu, iż zachowanie przez adwokata tajemnicy zawodowej jest nadrzędne wobec postąpienia w myśl art. 304 § 1 k.p.k. i szerzej – o niezrozumieniu, iż respektowanie tej tajemnicy jest koniecznym warunkiem wykonywania zadań określonych w art. 1 ust. 1 Prawa o adwokaturze, co wcześniej zaakcentował Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów z dnia 16 czerwca 1994 r., I KZP 5/1994, OSNKW 1994, z. 7-8, poz. 41.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 537 § 1 i 2 k.p.k. orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.

124

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R.  
KSP 11/06

**Kwestie techniczno-organizacyjne, które *in concreto* dość łatwo można rozwiązać nie powinny ujemnie rzutować na prawo strony do rozpoznania danej sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki.**

*Przewodniczący: SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Rafał Malarski (sprawozdawca), Ewa Strużyna.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu skargi Artura K. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKz w 909/06 na posiedzeniu w dniu 28 lutego 2007 r. na podstawie art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) oraz art. 623 k.p.k.

p o s t a n o w i ł :

1. zwolnić Artura K. od uiszczenia opłaty od wniesionej skargi;
2. stwierdzić, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, w sprawie II AKz w 909/06, nastąpiła przewlekłość;
3. przyznać Arturowi K. kwotę 500 zł za stwierdzoną przewlekłość.

### U z a s a d n i e n i e

1. Na wstępie wypada zaznaczyć, że w polu zainteresowania Sądu Najwyższego była tylko faza postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym, trwająca od wpłynięcia zażalenia na postanowienie Sądu Penitencjarnego z dnia 10 sierpnia 2006 r., sygn. akt IV Kow 915/06/s, do zakończenia postępowania zażaleniowego. Poza zakresem zainteresowania Sądu Najwyższego pozostawało natomiast postępowanie wcześniejsze (art. 4 ust. 2).

Artur K. podniósł w skardze na przewlekłość postępowania odwoławczego, że zażalenie złożył w dniu 22 sierpnia 2006 r. i że do chwili sporządzenia skargi, co miało miejsce dnia 11 października 2006 r., środek odwoławczy nie został jeszcze rozpoznany przez sąd właściwy.

2. Przechodząc do istoty, trzeba powiedzieć, że zażalenie wraz z aktami przekazane zostało Sądowi Apelacyjnemu w dniu 9 września 2006 r. W kilkanaście dni po tym fakcie wydano zarządzenie (szkoda, że nie sposób dowiedzieć się z treści tego dokumentu, kto był jego autorem i kiedy dokładnie je wydano – uchybiono w ten sposób art. 94 § 1 pkt 1 i 2 oraz § 2 k.p.k.) o wyznaczeniu posiedzenia na dzień 30 listopada 2006 r. Wówczas dopiero,

po rozstrzygnięciu problemu łączności przedmiotowej, zapadło postanowienie utrzymujące w mocy zaskarżone orzeczenie sądu penitencjarnego.

3. Trudno zaprzeczyć, że w toczącym się blisko 3 miesiące postępowaniu zażalenio- wym, którego dotyczyła skarga, nastąpiło naruszenie prawa Artura K. do rozpoznania spra- wy bez nieuzasadnionej zwłoki. Sprawa należała do nieskomplikowanych i nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia jakichkolwiek czynności sprawdzających. Dobitnie trzeba stwierdzić, że wskazane w piśmie wyjaśniającym sędziego z dnia 22 grudnia 2006 r. powo- dy, które zadecydowały o rozpoznaniu zażalenia w takim a nie innym terminie (urlop wy- poczynkowy sędziego i zaplanowane przez niego wcześniej inne czynności służbowe), nie sposób uznać za usprawiedliwiające w dostatecznym stopniu beczynność sądu. Kwestie techniczno-organizacyjne, które zresztą *in concreto* dość łatwo było rozwiązać, nie powinny ujemnie rzutować na prawo strony do rozpoznania danej sprawy w rozsądnym terminie.

Dlatego Sąd Najwyższy stwierdził, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, w sprawie II AKzw 909/06, nastąpiła przewlekłość (art. 12 ust. 2).

4. Stwierdzona przewlekłość była niewielka i z tego względu Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że w wystarczającym stopniu poczucie krzywdy autora skargi zrekompen- suje przyznanie mu kwoty 500 zł (art. 12 ust. 4).

5. Choć Artur K. nie odebrał wysłanego pod wskazany przez niego adres wezwania o przedstawienie informacji o stanie majątkowym, Sąd Najwyższy uznał, że wyłożenie 100 zł tytułem opłaty od skargi (art. 17 ust. 1) byłoby ze względu na wcześniejszy pobyt skazane- go w zakładzie karnym zbyt uciążliwe. Stąd decyzja o zwolnieniu go od uiszczenia tejże opłaty (art. 623 k.p.k.).

125

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R.  
KSP 9/06

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Ewa Strużyna, Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi Jana W. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKz 208/06, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu

postanowił: oddalić skargę.

### Uzasadnienie

W dniu 2 października 2006 r. Jan W. złożył do Sądu Apelacyjnego skargę w trybie przewidzianym przepisami ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) o stwierdzenie przewlekłości postępowania toczącego się przed Sądem Okręgowym, sygn. akt II Ko 229/05, oraz przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKZ 208/06.

Postanowieniem z dnia 22 listopada 2006 r. Sąd Apelacyjny pozostawił bez rozpoznania skargę w części dotyczącej postępowania przed Sądem Okręgowym w sprawie o sygn. II Ko 229/05, stwierdzając, że przedmiotowa sprawa, w której stwierdzenia przewlekłości postępowania domaga się skarżący, została prawomocnie zakończona. Sąd Okręgowy wskazał, iż z zarządzenia o wykonaniu wyroku w tej sprawie wynika, że orzeczenie Sądu Okręgowego z dnia 22 lutego 2006 r. uprawomocniło się dnia 14 lipca 2006 r.

W dniu 27 listopada 2006 r. przedmiotowa skarga w części odnoszącej się do postępowania przed Sądem Apelacyjnym wpłynęła do Sądu Najwyższego.

W odpowiedzi na przedmiotową skargę Prezes Sądu Apelacyjnego wniósł o jej oddalenie jako nieuzasadnionej.

Po rozpoznaniu skargi, **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Oдноśnie skargi w części dotyczącej postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II Akz 208/06 należy stwierdzić, iż nie jest ona zasadna. Przeprowadzona w tym zakresie kontrola nie potwierdziła bowiem zarzutu, że w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym w przedmiotowej sprawie doszło do bezczynności sądu albo nieuzasadnionej zwłoki w rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez skarżącego. Jak bowiem wynika z akt, akta sprawy II Ko 229/05 Sądu Okręgowego wpłynęły do Sądu Apelacyjnego

wraz z zażaleniem Jana W. na zarządzenie Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 17 marca 2006 r. w przedmiocie odmowy przyjęcia środka odwoławczego – w dniu 31 marca 2006 roku. Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2006 r. rozpoznał przedmiotowe zażalenie, uchylając zaskarżone zarządzenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. Przedmiotowe akta zostały zwrócone Sądowi Okręgowemu w dniu 7 kwietnia 2006 r. Słusznie zatem uczestnik podnosi, iż sprawa prowadzona przez Sąd Apelacyjny została rozpoznana w ciągu kilku dni. Tym samym nie może być mowy o beczynności lub przewlekłości postępowania Sądu Apelacyjnego.

Zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. właściwym do rozpoznania przedmiotowej skargi w części dotyczącej postępowania przed Sądem Okręgowym w sprawie o sygn. akt II Ko 229/05 był Sąd Apelacyjny.

Niezależnie od tego należy wskazać, że Sąd ten niezasadnie przyjął, iż sprawa, w której stwierdzenia przewlekłości postępowania domagał się skarżący, została już prawomocnie zakończona. Sąd ten wskazał, że wyrok Sądu Okręgowego z dnia 22 lutego 2006 r. uprawomocnił się dnia 14 lipca 2006 r., a zatem skarga, która wpłynęła do Sądu Apelacyjnego w dniu 27 września 2006 r., została wniesiona już po uprawomocnieniu się przedmiotowego orzeczenia.

Jak wynika z akt sprawy, apelacja od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 22 lutego 2006 r., w przedmiocie oddalenia wniosku skazanego Jana W. o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne wykonanie kary zastępczej pozbawienia wolności, nie została sporządzona i podpisana przez adwokata. Prezes Sądu Okręgowego, zarządzeniem z dnia 17 marca 2006 r., odmówił przyjęcia powyższej apelacji jako złożonej przez osobę nieuprawnioną. Na powyższe zarządzenie zażalenie wniósł skazany Jan W., które na posiedzeniu w dniu 5 kwietnia 2006 r. zostało rozpoznane przez Sąd Apelacyjny. Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2006 r. uchylił zaskarżone postanowienie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. Z uwagi na powyższe, wezwany do uzupełnienia braków formalnych Jan W., w dniu 10 lipca 2006 r., złożył wniosek o wyznaczenie mu pełnomocnika z urzędu do sporządzenia apelacji. Postanowieniem z dnia 20 lipca 2006 r. Sąd Okręgowy oddalił powyższy wniosek. Jak wynika ze zwrotnego potwierdzenia odbioru powyższe postanowienie zostało doręczone skazanemu Janowi W. w dniu 21 lipca 2006 r. W aktach sprawy brak jest natomiast odpowiedniego zarządzenia w przedmiocie odmowy przyjęcia apelacji, na skutek nieuzupełnienia jej braków formalnych w wymaganym terminie. W tej sytuacji wątpliwe wydaje się ustalenie Sądu Okręgowego, który uznał iż wyrok z dnia 22 lutego 2006 r. uprawomocnił się w dniu 14 lipca 2006 r.

Dla rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy w przedmiotowej sprawie okoliczność ta miała o tyle znaczenie, że prowadziła do merytorycznego rozpatrzenia skargi, uniemożliwiając pozostawienie jej bez rozpoznania.

Z tych wszystkich względów, Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

126

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R.  
KSP 12/06

*Przewodniczący: SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Rafał Malarski (sprawozdawca), Ewa Strużyna.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno po rozpoznaniu skargi Artura K. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKzw 910/06, na posiedzeniu w dniu 28 lutego 2007 r. na podstawie art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) oraz art. 623 k.p.k.

postanowił:

1. zwolnić Artura K. od uiszczenia opłaty od wniesionej skargi;
2. stwierdzić, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, w sprawie II AKzw 910/06, nastąpiła przewlekłość;
3. przyznać Arturowi K. kwotę 500 zł za stwierdzoną przewlekłość.

### Uzasadnienie

1. Na wstępie wypada zaznaczyć, że w polu zainteresowania Sądu Najwyższego była tylko faza postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym, trwająca od wpłynięcia zażalenia na postanowienie Sądu Penitencjarnego z dnia 10 sierpnia 2006 r., sygn. akt IV Kow 1049/06/s, do zakończenia postępowania zażaleniowego. Poza zakresem zainteresowania Sądu Najwyższego pozostawało natomiast postępowanie wcześniejsze (art. 4 ust. 2).

Artur K. podniósł w skardze na przewlekłość postępowania odwoławczego, że zażalenie złożył w dniu 22 sierpnia 2006 r. i że do chwili sporządzenia skargi, co miało miejsce dnia 11 października 2006 r., środek odwoławczy nie został jeszcze rozpoznany przez sąd właściwy.

2. Przechodząc do istoty, trzeba powiedzieć, że zażalenie wraz z aktami przekazane zostało Sądowi Apelacyjnemu w dniu 9 września 2006 r. W kilkanaście dni po tym fakcie wydano zarządzenie (szkoda, że nie sposób dowiedzieć się z treści tego dokumentu, kto był jego autorem i kiedy dokładnie je wydano – uchybiono w ten sposób art. 94 § 1 pkt 1 i 2 oraz § 2 k.p.k.) o wyznaczeniu posiedzenia na dzień 30 listopada 2006 r. Wówczas dopiero, po rozstrzygnięciu problemu łączności przedmiotowej, zapadło postanowienie utrzymujące w mocy zaskarżone orzeczenie sądu penitencjarnego.

3. Trudno zaprzeczyć, że w toczącym się blisko 3 miesiące postępowaniu zażaleniowym, którego dotyczyła skarga, nastąpiło naruszenie prawa Artura K. do rozpoznania spra-

wy bez nieuzasadnionej zwłoki. Sprawa należała do nieskomplikowanych i nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia jakichkolwiek czynności sprawdzających. Dobitnie trzeba stwierdzić, że wskazane w piśmie wyjaśniającym sędziego z dnia 22 grudnia 2006 r. powody, które zadecydowały o rozpoznaniu zażalenia w takim a nie innym terminie (urlop wypoczynkowy sędziego i zaplanowane przez niego wcześniej inne czynności służbowe), nie sposób uznać za usprawiedliwiające w dostatecznym stopniu beczynność sądu. Kwestie techniczno-organizacyjne, które zresztą *in concreto* dość łatwo było rozwiązać, nie powinny ujemnie rzutować na prawo strony do rozpoznania danej sprawy w rozsądnym terminie.

Dlatego Sąd Najwyższy stwierdził, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, w sprawie II AKzw 910/06, nastąpiła przewlekłość (art. 12 ust. 2).

4. Stwierdzona przewlekłość była niewielka i z tego względu Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że w wystarczającym stopniu poczucie krzywdy autora skargi zrekompenzuje przyznanie mu kwoty 500 zł (art. 12 ust. 4).

5. Choć Artur K. nie odebrał wysłanego pod wskazany przez niego adres wezwania o przedstawienie informacji o stanie majątkowym, Sąd Najwyższy uznał, że wyłożenie 100 zł tytułem opłaty od skargi (art. 17 ust. 1) byłoby ze względu na wcześniejszy pobyt skazanego w zakładzie karnym zbyt uciążliwe. Stąd decyzja o zwolnieniu go od uiszczenia tejże opłaty (art. 623 k.p.k.).

127

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R.  
KSP 13/06

*Przewodniczący: SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Rafał Malarski (sprawozdawca), Ewa Strużyna.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu skargi Romualda Ł. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKa 295/06, na posiedzeniu w dniu 28 lutego 2007 r. na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) oraz art. 623 k.p.k.

postanowił:

- zwolnić Romualda Ł. od uiszczenia opłaty od wniesionej skargi;
- oddalić skargę.

### Uzasadnienie

Autor skargi wskazał, że postępowanie karne toczy się w konkretnej sprawie (łącznie z postępowaniem przygotowawczym) już ponad 7 lat, że postępowanie jurysdykcyjne pierwszoinstancyjne przed Sądem Okręgowym trwało 38 miesięcy, to jest od dnia 5 grudnia 2002 r. do dnia 7 lutego 2006 r. (w tym dniu zapadł wyrok sądu *a quo*), że sąd pierwszej instancji sporządzał uzasadnienie wyroku przez ponad 5 miesięcy i że rozprawę apelacyjną wyznaczono dopiero na dzień 20 grudnia 2006 r.

Wobec tak sformułowanej skargi celowe stało się zwrócenie uwagi na dwie kwestie. Po pierwsze – Sąd Najwyższy był uprawniony badać jedynie, czy do przewlekłości doszło na etapie postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym (art. 4 ust. 2), którego początkiem było wpłynięcie do tego sądu apelacji wraz z aktami. Tu trzeba nadmienić, że skarga w zakresie przewlekłości postępowania przed Sądem Okręgowym została odrzucona (co, jak wyżej zaznaczono, nie podlega kontroli w niniejszym postępowaniu) i tym samym odpadła konieczność przekazania w tej części sprawy sądowi właściwemu.

Przechodząc do istoty, trzeba zauważyć, że akta bardzo obszernej i skomplikowanej sprawy, liczącej 40 tomów i obejmującej aż 18 oskarżonych, wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w dniu 11 października 2006 r. Pierwszy termin rozprawy odwoławczej wyznaczono na dzień 15 listopada 2006 r., a kolejny na dzień 20 grudnia 2006 r. Nie doszło wtedy jednak do rozpoznania apelacji, a było to skutkiem czynników obiektywnych i żadną miarą nieprzewidywalnych. Wyrok przed sądem odwoławczym zapadł w dniu 26 stycznia 2007 r., a obecnie opracowywane jest pisemne jego uzasadnienie. Zdecydowanie należy zatem



stwierdzić, że o jakiegokolwiek beczynności i zwłoce Sądu Apelacyjnego nie może być aktualnie mowy. Przeciwnie, postępowanie apelacyjne toczyło się i toczy, przynajmniej jak dotychczas, wyjątkowo sprawnie i szybko.

W tej sytuacji, oceniając skargę jako oczywiście bezzasadną, Sąd Najwyższy wydał postanowienie o jej oddaleniu (art. 12 ust. 1).

Pobyt w zakładzie penitencjarnym i brak oszczędności to okoliczności, które zadecydowały o zwolnieniu Romualda Ł. od uiszczenia opłaty od skargi (art. 623 k.p.k.).

128

## POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R.

KSP 14/06

*Przewodniczący: SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Rafał Malarski (sprawozdawca), Ewa Strużyna.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu skargi Marcina W. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKa 295/06, na posiedzeniu w dniu 28 lutego 2007 r. na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił: oddalić skargę.

**Uzasadnienie**

Autor skargi wskazał, że postępowanie karne toczy się w konkretnej sprawie (łącznie z postępowaniem przygotowawczym) już ponad 7 lat, że postępowanie jurysdykcyjne pierwszoinstancyjne przed Sądem Okręgowym trwało 38 miesięcy, to jest od dnia 5 grudnia 2002 r. do dnia 7 lutego 2006 r. (w tym dniu zapadł wyrok sądu *a quo*), że sąd pierwszej instancji sporządzał uzasadnienie wyroku przez ponad 5 miesięcy i że rozprawę apelacyjną wyznaczono dopiero na dzień 20 grudnia 2006 r.

Wobec tak sformułowanej skargi celowe stało się zwrócenie uwagi na dwie kwestie. Po pierwsze – Sąd Najwyższy był uprawniony badać jedynie, czy do przewlekłości doszło na etapie postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym (art. 4 ust. 2), którego początkiem było wpłynięcie do tego sądu apelacji wraz z aktami. Tu trzeba nadmienić, że skarga w zakresie przewlekłości postępowania przed Sądem Okręgowym została odrzucona (co, jak wyżej zaznaczono, nie podlega kontroli w niniejszym postępowaniu) i tym samym odpadła konieczność przekazania w tej części sprawy sądowi właściwemu.

Przechodząc do istoty, trzeba zauważyć, że akta bardzo obszernej i skomplikowanej sprawy, liczącej 40 tomów i obejmującej aż 18 oskarżonych, wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w dniu 11 października 2006 r. Pierwszy termin rozprawy odwoławczej wyznaczono na dzień 15 listopada 2006 r., a kolejny na dzień 20 grudnia 2006 r. Nie doszło wtedy jednak do rozpoznania apelacji, a było to skutkiem czynników obiektywnych i żadną miarą nieprzewidywalnych. Wyrok przed sądem odwoławczym zapadł w dniu 26 stycznia 2007 r., a obecnie opracowywane jest pisemne jego uzasadnienie. Zdecydowanie należy zatem stwierdzić, że o jakiegokolwiek bezznaczności i zwłoce Sądu Apelacyjnego nie może być ak-

tualnie mowy. Przeciwnie, postępowanie apelacyjne toczyło się i toczy, przynajmniej jak dotychczas, wyjątkowo sprawnie i szybko.

W tej sytuacji, oceniając skargę jako oczywiście bezzasadną, Sąd Najwyższy wydał postanowienie o jej oddaleniu (art. 12 ust. 1).

129

## POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R.

KSP 15/06

*Przewodniczący: SN Andrzej Siuchniński.**Sędziowie SN: Rafał Malarski (sprawozdawca), Ewa Strużyna.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna po rozpoznaniu skargi Pawła T. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKa 295/06, na posiedzeniu w dniu 28 lutego 2007 r. na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił: oddalić skargę.

**Uzasadnienie**

Autor skargi wskazał, że postępowanie karne toczy się w konkretnej sprawie (łącznie z postępowaniem przygotowawczym) już ponad 7 lat, że postępowanie jurysdykcyjne pierwszoinstancyjne przed Sądem Okręgowym trwało 38 miesięcy, to jest od dnia 5 grudnia 2002 r. do dnia 7 lutego 2006 r. (w tym dniu zapadł wyrok sądu *a quo*), że sąd pierwszej instancji sporządzał uzasadnienie wyroku przez ponad 5 miesięcy i że rozprawę apelacyjną wyznaczono dopiero na dzień 20 grudnia 2006 r.

Wobec tak sformułowanej skargi celowe stało się zwrócenie uwagi na dwie kwestie. Po pierwsze – Sąd Najwyższy był uprawniony badać jedynie, czy do przewlekłości doszło na etapie postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym (art. 4 ust. 2), którego początkiem było wpłynięcie do tego Sądu apelacji wraz z aktami. Tu trzeba nadmienić, że skarga w zakresie przewlekłości postępowania przed Sądem Okręgowym została odrzucona (co, jak wyżej zaznaczono, nie podlega kontroli w niniejszym postępowaniu) i tym samym odpadła konieczność przekazania w tej części sprawy sądowi właściwemu.

Przechodząc do istoty, trzeba zauważyć, że akta bardzo obszernej i skomplikowanej sprawy, liczącej 40 tomów i obejmującej aż 18 oskarżonych, wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w dniu 11 października 2006 r. Pierwszy termin rozprawy odwoławczej wyznaczono na dzień 15 listopada 2006 r., a kolejny na dzień 20 grudnia 2006 r. Nie doszło wtedy jednak do rozpoznania apelacji, a było to skutkiem czynników obiektywnych i żadną miarą nieprzewidywalnych. Wyrok przed sądem odwoławczym zapadł w dniu 26 stycznia 2007 r., a obecnie opracowywane jest pisemne jego uzasadnienie. Zdecydowanie należy zatem stwierdzić, że o jakiegokolwiek beczynności i zwłoce Sądu Apelacyjnego nie może być ak-

tualnie mowy. Przeciwnie, postępowanie apelacyjne toczyło się i toczy, przynajmniej jak dotychczas, wyjątkowo sprawnie i szybko.

W tej sytuacji, oceniając skargę jako oczywiście bezzasadną, Sąd Najwyższy wydał postanowienie o jej oddaleniu (art. 12 ust. 1).

130

## POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R.

KSP 1/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Rafał Malarski (sprawozdawca), Ewa Strużyna.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu skargi Danuty C. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKa 295/06, na posiedzeniu w dniu 28 lutego 2007 r. na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił: oddalić skargę.

**Uzasadnienie**

Autorka skargi wskazała, że postępowanie karne toczy się w konkretnej sprawie (łącznie z postępowaniem przygotowawczym) już ponad 7 lat, że postępowanie jurysdykcyjne pierwszoinstancyjne przed Sądem Okręgowym trwało 38 miesięcy, to jest od dnia 5 grudnia 2002 r. do dnia 7 lutego 2006 r. (w tym dniu zapadł wyrok sądu *a quo*), że sąd pierwszej instancji sporządzał uzasadnienie wyroku przez ponad 5 miesięcy i że rozprawę apelacyjną wyznaczono dopiero na dzień 20 grudnia 2006 r.

Wobec tak sformułowanej skargi celowe stało się zwrócenie uwagi na dwie kwestie. Po pierwsze – Sąd Najwyższy był uprawniony badać jedynie, czy do przewlekłości doszło na etapie postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym (art. 4 ust. 2), którego początkiem było wpłynięcie do tego Sądu apelacji wraz z aktami. Tu trzeba nadmienić, że skarga w zakresie przewlekłości postępowania przed Sądem Okręgowym została odrzucona (co, jak wyżej zaznaczono, nie podlega kontroli w niniejszym postępowaniu) i tym samym odpadła konieczność przekazania w tej części sprawy sądowi właściwemu.

Przechodząc do istoty, trzeba zauważyć, że akta bardzo obszernej i skomplikowanej sprawy, liczącej 40 tomów i obejmującej aż 18 oskarżonych, wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w dniu 11 października 2006 r. Pierwszy termin rozprawy odwoławczej wyznaczono na dzień 15 listopada 2006 r., a kolejny na dzień 20 grudnia 2006 r. Nie doszło wtedy jednak do rozpoznania apelacji, a było to skutkiem czynników obiektywnych i żadną miarą nieprzewidywalnych. Wyrok przed sądem odwoławczym zapadł w dniu 26 stycznia 2007 r., a obecnie opracowywane jest pisemne jego uzasadnienie. Zdecydowanie należy zatem stwierdzić, że o jakiegokolwiek beczynności i zwłoce Sądu Apelacyjnego nie może być ak-

tualnie mowy. Przeciwnie, postępowanie apelacyjne toczyło się i toczy, przynajmniej jak dotychczas, wyjątkowo sprawnie i szybko.

W tej sytuacji, oceniając skargę jako oczywiście bezzasadną, Sąd Najwyższy wydał postanowienie o jej oddaleniu (art. 12 ust. 1).

131

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R.  
KSP 2/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Rafał Malarski (sprawozdawca), Ewa Strużyna.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu skargi Bogusława W. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKa 295/06, na posiedzeniu w dniu 28 lutego 2007 r. na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił: oddalić skargę.

### Uzasadnienie

Autor skargi wskazał, że postępowanie karne toczy się w konkretnej sprawie (łącznie z postępowaniem przygotowawczym) już ponad 7 lat, że postępowanie jurysdykcyjne pierwszoinstancyjne przed Sądem Okręgowym trwało 38 miesięcy, to jest od dnia 5 grudnia 2002 r. do dnia 7 lutego 2006 r. (w tym dniu zapadł wyrok sądu *a quo*), że sąd pierwszej instancji sporządzał uzasadnienie wyroku przez ponad 5 miesięcy i że rozprawę apelacyjną wyznaczono dopiero na dzień 20 grudnia 2006 r.

Wobec tak sformułowanej skargi celowe stało się zwrócenie uwagi na dwie kwestie. Po pierwsze – Sąd Najwyższy był uprawniony badać jedynie, czy do przewlekłości doszło na etapie postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym (art. 4 ust. 2), którego początkiem było wpłynięcie do tego Sądu apelacji wraz z aktami. Tu trzeba nadmienić, że skarga w zakresie przewlekłości postępowania przed Sądem Okręgowym została odrzucona (co, jak wyżej zaznaczono, nie podlega kontroli w niniejszym postępowaniu) i tym samym odpadła konieczność przekazania w tej części sprawy sądowi właściwemu.

Przechodząc do istoty, trzeba zauważyć, że akta bardzo obszernej i skomplikowanej sprawy, liczącej 40 tomów i obejmującej aż 18 oskarżonych, wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w dniu 11 października 2006 r. Pierwszy termin rozprawy odwoławczej wyznaczono na dzień 15 listopada 2006 r., a kolejny na dzień 20 grudnia 2006 r. Nie doszło wtedy jednak do rozpoznania apelacji, a było to skutkiem czynników obiektywnych i żadną miarą nieprzewidywalnych. Wyrok przed sądem odwoławczym zapadł w dniu 26 stycznia 2007 r., a obecnie opracowywane jest pisemne jego uzasadnienie. Zdecydowanie należy zatem stwierdzić, że o jakiegokolwiek beczynności i zwłoce Sądu Apelacyjnego nie może być ak-



tualnie mowy. Przeciwnie, postępowanie apelacyjne toczyło się i toczy, przynajmniej jak dotychczas, wyjątkowo sprawnie i szybko.

W tej sytuacji, oceniając skargę jako oczywiście bezzasadną, Sąd Najwyższy wydał postanowienie o jej oddaleniu (art. 12 ust. 1).

132

## POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2007 R.

KSP 3/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Ewa Strużyna, SSN Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi Piotra M. na przewlekłość postępowania Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego, sygn. akt V Wz 2389/06/1 i II Akzw 992/06, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu

postanowił:

1. zwolnić Piotra M. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi,
2. przekazać skargę Piotra M. na przewlekłość postępowania w części dotyczącej Sądu Okręgowego do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu jako właściwemu,
3. oddalić skargę Piotra M. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego.

### Uzasadnienie

W dniu 6 grudnia 2006 r. Piotr M. złożył do Sądu Okręgowego pismo zatytułowane „pozew”, w którym domagał się odszkodowania w kwocie 3 000,00 zł za przewlekłość w wydaniu decyzji przez Sąd Apelacyjny w przedmiocie zażalenia, jakie złożył na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 2 października 2006 r. o odmowie udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia.

W dniu 9 stycznia 2007 r. przedmiotowe pismo, jako skarga skazanego o stwierdzenie przewlekłości postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II Akzw 992/06, wpłynęło do Sądu Najwyższego.

Przed przystąpieniem do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania Piotra M. należało rozstrzygnąć o zasadności jego wniosku o zwolnienie go od obowiązku uiszczenia stosownej opłaty od tej skargi.

Otóż, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843), skarga podlega stałej opłacie w wysokości 100 zł. Piotr M. wniósł o zwolnienie go od obowiązku uiszczenia tej opłaty. Przebywa on w Zakładzie Karnym, a z pisma Zastępcy dyrektora tego Zakładu z dnia 19 stycznia 2007 r. wynika, że skazany nie jest zatrudniony odpłatnie ze względu na brak odpowiednich miejsc pracy oraz nie posiada żadnych środków finansowych. W tej sytuacji należało uznać, że wyłączenie

przez niego kwoty 100 zł tytułem opłaty od wniosku o stwierdzenie przewlekłości postępowania nie byłoby możliwe i w konsekwencji zwolnić Piotra M. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi.

Po rozpoznaniu skargi, **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Stosownie do dyspozycji przepisu art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) Sąd Najwyższy jest właściwy do rozpoznania skargi, jeżeli dotyczy ona przewlekłości postępowania przed Sądem Najwyższym lub przed Sądem Apelacyjnym. Oznacza to, że właściwość Sądu Najwyższego jest ograniczona tylko do tego etapu postępowania w przedmiocie rozpoznania zażalenia na odmowę warunkowego przedterminowego zwolnienia, który toczył się przed Sądem Apelacyjnym, właściwym zaś do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania w postępowaniu przed Sądem Okręgowym jest Sąd Apelacyjny. Stąd też, skargę w tej części, w jakiej dotyczy ona postępowania przed Sądem Okręgowym, należało przekazać do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu. Należy zauważyć, iż skarżący w uzasadnieniu skargi pisze wszakże o „opieszalności Sądu Apelacyjnego”, jednakże zarazem wskazuje na długi okres czasu, który upłynął od momentu wniesienia przez niego zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego do tegoż Sądu, tj. od dnia 8 października 2006 r. Analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, iż faktycznie zażalenie zostało wniesione przez Piotra M. do Sądu Okręgowego we wskazanym przez niego terminie, tj. dnia 8 października 2006 r., jednakże akta sprawy, sygn. V Wz 2389/06, zostały przekazane Sądowi Apelacyjnemu dopiero w dniu 29 listopada 2006 r. Postępowanie międzyinstancyjne, jakie toczyło się w tym zakresie przed Sądem Okręgowym nie może być, z uwagi na treść przepisu art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r., przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego, a zatem skargę w części dotyczącej tego postępowania należało przekazać do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Oдноśnie skargi w części dotyczącej postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II Akzw 992/06, należy stwierdzić, iż nie jest ona zasadna. Przeprowadzona w tym zakresie kontrola nie potwierdziła bowiem zarzutu, że w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym w przedmiotowej sprawie doszło do beczynności Sądu albo nieuzasadnionej zwłoki w rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez skazanego. Jak bowiem wynika z akt sprawy, zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w sprawie, sygn. akt V Wz 2389/06, wpłynęło do Sądu Apelacyjnego w dniu 8 grudnia 2006 r., zaś posiedzenie w przedmiocie rozpoznania przedmiotowego zażalenia odbyło się w dniu 27 grudnia 2006 r. Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 27 grudnia 2007 r. utrzymał w mocy zaskarżone przez skazanego postanowienie. Należy zatem stwierdzić, iż czynności związane z wyznaczeniem posiedzenia w przedmiocie rozpoznania zażalenia odbyły się w terminie kilku dni od daty przekazania zażalenia wraz z aktami Sądowi Apelacyjnemu przez Sąd Okręgowy, jak również termin posiedzenia został wyznaczony w stosunkowo krótkim okresie po przekazaniu sprawy Są-

dowi Apelacyjnemu. Tym samym nie może być mowy o beczynności lub przewlekłości postępowania Sądu Apelacyjnego.

Z tych wszystkich względów, Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

133

POSTANOWIENIE Z DNIA 24 MAJA 2007 R.  
KSP 4/07

*Przewodniczący: SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Roman Sądaj.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Kazimierza R. na przewlekłość postępowania Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II K 208/02 i II AKa 177/04, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu

postanowił:

1. odrzucić skargę na przewlekłość postępowania w części dotyczącej Sądu Apelacyjnego;
2. przekazać skargę Kazimierza R. na przewlekłość postępowania w części dotyczącej Sądu Okręgowego do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu jako właściwemu.

### Uzasadnienie

Skazany Kazimierz R. w dniu 26 marca 2007 r. wniósł do Sądu Okręgowego skargę „na niczym nieusprawiedliwioną przewlekłość” postępowania karnego w sprawie o sygn. akt II K 208/02, toczącego się przed Sądem Okręgowym i Sądem Apelacyjnym. W dniu 13 kwietnia 2007 r. powyższa skarga wpłynęła do Sądu Najwyższego, na skutek przekazania jej przez Sąd Okręgowy.

Zgodnie z przepisem art. 6 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) skarga powinna czynić zadość wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego oraz poza żądaniem stwierdzenia przewlekłości postępowania w sprawie, której dotyczy powinna zawierać przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie.

Stosownie zaś do przepisu art. 9 ust. 1 powołanej ustawy skargę niespełniającą wymagań przewidzianych w art. 6 ust. 2 ustawy sąd właściwy do jej rozpoznania odrzuca bez wzywania do uzupełnienia braków. Według przepisu art. 4 ust. 1 sądem właściwym do rozpoznania skargi jest sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie, przy czym jeśli skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed sądem apelacyjnym, właściwym do jej rozpoznania zgodnie z przepisem art. 4 ust. 2 jest Sąd Najwyższy.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że skarga skazanego Kazimierza R. zarówno w odniesieniu do postępowania przed Sądem Okręgowym, jak również postępowania

przed Sądem Apelacyjnym nie spełniała wymogów formalnych. Skarżący w najmniejszym nawet stopniu nie przytoczył okoliczności, które wskazywałyby na to, że w sprawie o sygn. akt II AKa 177/04, toczącej się przed Sądem Apelacyjnym doszło do przewlekłości postępowania. Kazimierz R. nie sformułował bowiem żadnych konkretnych zarzutów wobec Sądu Apelacyjnego, w treści skargi zawarte jest jedynie ogólne stwierdzenie o „niczym nieuzasadnionej zwłoce” postępowania i żądanie „nadania sprawie odpowiedniego biegu”.

Z uwagi na powyższe, skarga skazanego w części dotyczącej postępowania przed Sądem Apelacyjnym podlegała odrzuceniu.

Pomimo tego, że w treści skargi nie zostały wskazane żadne okoliczności uzasadniające przekonanie, że doszło do przewlekłości postępowania przed Sądem Okręgowym, Sąd Najwyższy nie był uprawniony do odrzucenia skargi w tej części, bowiem stosownie do dyspozycji przepisu art. 9 ust. 1 skargę, która nie spełnia wymagań z art. 6 ust. 2 odrzuca sąd właściwy do rozpoznania sprawy. Stosownie zaś do przepisu art. 4 ust. 1 sądem właściwym do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania toczącego się przed Sądem Okręgowym, jest Sąd Apelacyjny.

Z tego względu, skargę w części dotyczącej przewlekłości postępowania przed Sądem Okręgowym należało przekazać Sądowi Apelacyjnemu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

134

## POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2007 R.

KSP 5/07

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Józef Skwierawski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie Stanisława A. na posiedzeniu po rozpoznaniu skargi pełnomocnika wnioskodawcy o stwierdzenie przewlekłości postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie

postanowił:

1. na podstawie art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) stwierdzić, że w postępowaniu odwoławczym toczącym się przed Sądem Apelacyjnym na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 25 października 2006 r., sygn. akt II Ko 121/06 (sygn. II Aka 342/06), nastąpiła przewlekłość postępowania;
2. na podstawie art. 12 ust. 3 wyżej wymienionej ustawy zalecić Sądowi Apelacyjnemu podjęcie zawieszonoego postępowania w terminie 2 tygodni od przekazania akt temu Sądowi;
3. na podstawie art. 12 ust. 4 wyżej wymienionej ustawy przyznać od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy Stanisława A. kwotę jednego tysiąca złotych;
4. na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy zarządzić zwrot wniesionej opłaty od skargi.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 25 października 2006 r., sygn. II Ko 121/06 „odszk”, Sąd Okręgowy oddalił wniosek Stanisława A. o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę z tytułu niewątpliwie niesłusznego zatrzymania przez funkcjonariuszy policji w dniu 18 lipca 2005 r. w sprawie sygn. akt II K 69/05 Sądu Rejonowego. Wyrok ten zaskarżony został przez pełnomocnika wnioskodawcy. Na rozprawie apelacyjnej w dniu 28 grudnia 2006 r. Sąd Apelacyjny zawiesił postępowanie odwoławcze na podstawie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 558 k.p.k. do czasu prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie II K 69/05.

W dniu 7 maja 2007 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęła sporządzona przez pełnomocnika wnioskodawcy Stanisława A. skarga na naruszenie praw strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Stosownie do art. 4 ust. 2 ustawy z

dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) skargę tę przekazano do rozpoznania Sądowi Najwyższemu.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kwestią pozostającą w niniejszej sprawie poza sporem jest okoliczność, że w okresie od dnia 28 grudnia 2006 r. do dnia wniesienia skargi Sąd Apelacyjny nie podejmował żadnych czynności procesowych w związku z wniesioną apelacją od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 25 października 2006 r. Owa beczynność została jednak „prawnie usankcjonowana” postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 28 grudnia 2006 r. o zawieszeniu postępowania. W tej sytuacji jawi się jako zasadnicze pytanie, czy tego rodzaju prawnie usankcjonowana beczynność sądu w ogóle może być uznana za naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez uzasadnionej zwłoki w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy. Przeciwno twierdzącej odpowiedzi na tak postawione pytanie przemawia przede wszystkim to, że podnosząc zarzut przewlekłości postępowania skarżący otwiera sobie drogę do „instancyjnej” kontroli postanowienia o zawieszeniu postępowania, które jako wydane przez sąd odwoławczy, nie jest zaskarżalne (art. 426 § 2 k.p.k.).

Istnieją jednak inne argumenty, przemawiające za zapatrywaniem przeciwnym, które Sąd Najwyższy podziela. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że w świetle art. 2 ust. 1 ustawy, naruszenie prawa strony do rozpoznania jej sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki ma miejsce wówczas, gdy postępowanie trwa dłużej niż to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. W tej niezmiernie szerokiej formule ustawowej mieszczą się także sytuacje, w których beczynność organu procesowego wynika z faktu podjęcia określonej decyzji procesowej, jeśli decyzja ta nie była zasadna z punktu widzenia kryteriów okoliczności wskazanych w cytowanym wyżej przepisie ustawy. Ponadto, nie sposób nie zauważyć, że regulacja zawarta w ustawie z dnia 17 czerwca 2004 r. ma charakter wyjątkowy i niejednokrotnie kontrola dokonywana w trybie określonym jej przepisami dubluje instancyjną i pozainstancyjną kontrolę procesową, przeprowadzaną na podstawie innych przepisów.

Zajmując takie stanowisko Sąd Najwyższy musiał rozważyć, czy Sąd Apelacyjny zasadnie zawiesił postępowanie odwoławcze w rozpoznawanej sprawie. Zdaniem Sądu Najwyższego nie da się bronić tezy, iż rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za szkodę i krzywdę wyrządzoną przez niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie nie może nastąpić przed prawomocnym zakończeniem procesu w jego głównym nurcie. Nietrafne byłoby także stanowisko przeciwnie, zakładające, że w każdej sprawie rozstrzygnięcie w przedmiocie niewątpliwie niesłuszności zatrzymania może nastąpić przed zakończeniem postępowania w sprawie i bez względu na jego wynik. Zdaniem Sądu Najwyższego kwestia ta podlega ocenie przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sprawy (zob. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2006 r. w sprawie I KZP 5/06, OSNKW 2006, nr 6, poz. 55).



Okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności Skarbu Państwa za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie Stanisława A. zostały w niniejszej sprawie wyjaśnione w stopniu wystarczającym, w związku z czym decyzję o zawieszeniu postępowania odwoławczego należy ocenić jako błędną. Zasadność zawieszenia postępowania w sprawie należy oceniać przez pryzmat kryteriów wskazanych w art. 22 § 1 k.p.k., a nie na podstawie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.k., który jako podstawę zawieszenia postępowania w sprawie wskazano błędnie. Artykuł 558 k.p.k. nakazuje bowiem posiłkowe stosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego jedynie w kwestiach nieuregulowanych w Kodeksie postępowania karnego (nie zaś w jego rozdziale 58), zaś kwestia zawieszenia postępowania jest w tym Kodeksie uregulowana w art. 22. Zgodnie zaś z tym przepisem zawiesić postępowanie wolno jedynie wówczas, gdy zachodzi długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania. Z taką sytuacją Sąd Apelacyjny nie miał do czynienia w niniejszej sprawie.

Skoro zatem postępowanie zostało „wprowadzone w stan bezruchu” wadliwie, prawo strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki zostało naruszone. Stwierdzając przewlekłość postępowania, na żądanie wnioskodawcy, Sąd Najwyższy sformułował także zalecenie pod adresem Sądu Apelacyjnego, wychodząc z założenia, że skoro przewlekłość postępowania spowodowana została przez nieprawidłowe jego zawieszenie, koniecznym jest obecnie podjęcie zawieszono postępowania i rozpoznanie apelacji wnioskodawcy bez wyczekiwania końcowego rozstrzygnięcia w sprawie karnej.

Kwota przyznana wnioskodawcy na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy uwzględnia z jednej strony treść żądania wnioskodawcy, z drugiej zaś stosunkowo niedługi okres bezczynności sądu.

Ponieważ skarga Stanisława A. została należycie opłacona, jej uwzględnienie skutkuje zarządzeniem zwrotu uiszczonoj opłaty, zgodnie z art. 17 ust. 3 ustawy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

135

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2007 R.

KSP 6 /07

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).**Sędziowie SN: Józef Dołhy, Józef Skwierawski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem protokolanta na posiedzeniu w sprawie Jarosława J. po rozpoznaniu wniosków skazanego o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu do sporządzenia skargi o stwierdzenie przewlekłości postępowania w przedmiocie przywrócenia terminu do wniesienia kasacji w sprawie sygn. akt (...) Sądu Apelacyjnego oraz o zwolnienie go od opłaty od tego wniosku, a także z urzędu kwestii dopuszczalności skargi o stwierdzenie przewlekłości postępowania w sprawie

p o s t a n o w i ł :

1. na podstawie art. 430 § 1 w związku z art. 429 § 1 k.p.k. i w związku z art. 5 ust. 1 i art. 8 ust. 2 ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sadowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) p o z o s t a w i ć s k a r g ę skazanego Jarosława J. b e z r o z p o z n a n i a jako niedopuszczalną z mocy ustawy;
2. wnioski skazanego Jarosława J. o ustanowienie pełnomocnika z urzędu do wniesienia skargi oraz o zwolnienie od opłaty pozostawić bez rozpoznania jako bezprzedmiotowe.

### **U z a s a d n i e n i e**

Skarga Jarosława J. na naruszenie jego prawa do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki dotyczy postępowania w przedmiocie jego wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia kasacji. Wniosek ten rozpoznany został przez Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 3 czerwca 2004 r., które uprawomocniło się bez postępowania odwoławczego. Tymczasem, jak wynika z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r., skarga o stwierdzenie przewlekłości postępowania może być wniesiona jedynie w toku postępowania, co w przedmiotowym układzie procesowym nie miało miejsca. Ponadto, postępowanie w przedmiocie przywrócenia terminu do wniesienia kasacji zakończyło się prawomocnie wraz upływem zawitego terminu do zaskarżenia postanowienia z dnia 3 czerwca 2004 r., zaś ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r., opublikowana w Dzienniku Ustaw w dniu 16 sierpnia 2004 r., weszła w życie, zgodnie z jej art. 19, po upływie miesiąca od dnia ogłoszenia.

Z powyższych powodów skarga Jarosława J. o stwierdzenie przewlekłości postępowania jest niedopuszczalna z mocy ustawy. Konsekwencją stwierdzenia niedopuszczalności

skargi jest jej pozostawienie bez rozpoznania przez Sąd Najwyższy. Podstawą tej decyzji procesowej jest art. 430 § 1 k.p.k. stosowany na podstawie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r., odsyłającego, w kwestiach nieuregulowanych w tej ustawie, do przepisów o postępowaniu zażaleniowym obowiązujących w postępowaniu, którego skarga dotyczy (art. 9 ustawy, nakazujący skargę odrzucić nie dotyczy sytuacji procesowej występującej w niniejszej sprawie).

Uznanie, że skarga skazanego Jarosława J. na przewlekłość postępowania jest niedopuszczalna z mocy ustawy, przesądza o bezprzedmiotowości jego wniosku o wyznaczenie mu z urzędu pełnomocnika i zwolnienie od opłaty od skargi.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

136

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 SIERPNI 2007 R.  
KSP 8/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Dorota Rysińska.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie ze skargi na przewlekłość postępowań przed Sądem Apelacyjnym w sprawach, o sygn. akt II AKo 130/06, II AKo 131/06 i II L. Dz. 135/06 na posiedzeniu

postanowił:

skargę odrzucić, albowiem zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) skarga powinna zawierać między innymi przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie stwierdzenia przewlekłości, a takich w przedmiotowej skardze nie przytoczono (zastępując je obraźliwymi w formie i treści głoślowymi twierdzeniami, odnoszącymi się zresztą do osoby sędziego a nie do ewentualnej przewlekłości w podejmowanych przez niego czynnościach), co stanowi podstawę, zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843), do odrzucenia skargi bez wzywania do uzupełnienia jej braków.

137

POSTANOWIENIE Z DNIA 21 SIERPNIĄ 2007 R.  
KSP 7/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Dołhy, Dorota Rysińska.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu skargi Janusza N. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie sygn. akt (...) na posiedzeniu w dniu 21 sierpnia 2007 r. na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił:

1. zwolnić Janusza N. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi,
2. stwierdzić, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w sprawie sygn. akt (...) nastąpiła przewlekłość,
3. przyznać Januszowi N. od Skarbu Państwa kwotę trzy tysiące złotych.

### Uzasadnienie

Przed przystąpieniem do rozpoznania skargi Janusza N. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt (...) należało rozstrzygnąć o zasadności jego wniosku o zwolnienie go od obowiązku uiszczenia stosownej opłaty od tej skargi.

Otóż, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843), skarga podlega stałej opłacie w wysokości 100 zł. Janusz N. wniósł o zwolnienie go od obowiązku uiszczenia tej opłaty. Przebywa on w Areszcie Śledczym, a z pisma Głównego Księgowego tego Aresztu z dnia 2 lipca 2007 r. wynika, że skazany nie pracuje odpłatnie, posiada do dyspozycji zaledwie 130,52 zł. W tej sytuacji należało uznać, że żądanie wyłożenia przez niego kwoty 100 zł tytułem opłaty od wniosku o stwierdzenie przewlekłości postępowania nie byłoby celowe i w konsekwencji zwolnić go od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi.

Po rozpoznaniu skargi, **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Analiza akt sprawy pozwala na ustalenie, że Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 4 października 2005 r. uchylił częściowo wyrok Sądu Okręgowego z dnia 3 grudnia 2004 r., sygn. akt (...), między innymi co do Janusza N. (w części go uniewinniającej) i sprawę w tym

zakresie przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, a w pozostałym zakresie (m. in. co do niego w części skazującej) wyrok ten utrzymał w mocy.

Akta sprawy – po uchyleniu wyroku z dnia 3 grudnia 2004 r. – zwrócono Sądowi Okręgowemu w celu ponownego przeprowadzenia postępowania pierwszoinstancyjnego w części uchylonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 29 lipca 2004 r.

W dniu 17 stycznia 2006 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęła m. in. kasacja obrońcy Janusza N. dotycząca tej części wyroku tego Sądu, w której orzeczono o częściowym utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Okręgowego z dnia 3 grudnia 2004 r. Kasacja ta przyjęta została dopiero w dniu 30 listopada 2006 r., a następnie wpłynęła do Sądu Najwyższego w dniu 26 lutego 2007 r. Jednak akta sprawy nie zostały przekazane Sądowi Najwyższemu wraz z tą kasacją z uwagi na toczące się w tej sprawie ponowne postępowanie pierwszoinstancyjne w uchylonej części. Sąd Najwyższy pismem z dnia 14 marca 2007 r. powiadomił skazanego, że do tego dnia akta główne sprawy nie wpłynęły, co czyni niemożliwym rozpoznanie kasacji oraz, że podjęte zostały działania zmierzające do przyspieszenia procedury przekazania akt. Mimo tego, do dnia wniesienia skargi, tj. do 12 czerwca 2007 r. akta sprawy Sądowi Najwyższemu nie zostały przekazane.

Rozstrzygając na tle tych okoliczności, o zasadności skargi, w pierwszej kolejności należało rozważyć, czy wniesiona przez Janusza N. skarga jest dopuszczalna, skoro złożona została po wydaniu prawomocnego wyroku w postępowaniu odwoławczym przez Sąd Apelacyjny, zaś skargę – zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki – wnosi się w toku postępowania w sprawie. Postępowanie zmierzające do skorzystania z nadzwyczajnego środka zaskarżenia toczące się po prawomocnym zakończeniu sprawy nie jest ani postępowaniem jurysdykcyjnym, ani postępowaniem kasacyjnym. Jest to tzw. postępowanie przedkasacyjne, toczące się jednak w zasadniczej części przed sądem drugiej instancji, przy czym wszczyna je wniosek o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem w celu wniesienia kasacji. Nie ulega wątpliwości w tej sprawie, że Janusz N. złożył swoją skargę w dniu 21 maja 2006 r., a zatem jeszcze przed przekazaniem akt Sądowi Najwyższemu, co nastąpiło dopiero w związku z rozpoznawaniem przedmiotowej skargi w lipcu 2007 r.

W tej sytuacji jego skarga, dotycząca przewlekłości postępowania przedkasacyjnego toczącego się przed Sądem Apelacyjnym podlega rozpoznaniu, jako złożona jeszcze w toku tego postępowania i nie zmienia tego, że kasację obrońcy Janusza N. przekazano Sądowi Najwyższemu w lutym 2007 r. (też zresztą ze znaczną i nieuzasadnioną zwłoką) skoro jej rozpoznanie nie było możliwe z powodu nieprzekazania akt głównych sprawy, a więc przyczyny leżącej po stronie Sądu Apelacyjnego.

Nie można zasadnie uznać, że przekazanie całości akt Sądowi Najwyższemu z kasacjami od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 4 października 2005 r., sygn. akt (...), było niemożliwe z uwagi na to, że akta te przekazano Sądowi Okręgowemu w celu ponownego roz-

poznania sprawy w zakresie, w jakim nastąpiło uchylene wyroku tego Sądu z dnia 3 grudnia 2004 r. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nie da się usprawiedliwić ponad półtorarocznego okresu, przez jaki nie przekazano kasacji wraz z aktami sprawy (zgodnie z § 285 ust. 3 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych) w celu rozpoznania wniesionej skutecznie kasacji Sądowi Najwyższemu, wobec czego należy stwierdzić przewlekłość postępowania przedkasacyjnego toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, a zainicjowanego wniesioną przez obrońcę Janusza N. kasacją z dnia 14 stycznia 2006 r. Niczego w tej mierze nie zmienia to, że do dzisiaj nie ukończono ponownie prowadzonego postępowania przed sądem pierwszej instancji.

Jedyną przyczyną nieprzekazania kasacji wraz z aktami sprawy do rozpoznania Sądowi Najwyższemu, było przedłożenie tych akt, w celu ponownego jej rozpoznania, Sądowi Okręgowemu.

Tymczasem ta okoliczność nie może usprawiedliwiać tak długiego okresu przez jaki nie przekazywano, najpierw kasacji a potem akt sprawy, w celu jej rozpoznania Sądowi Najwyższemu. Wiadomo było bowiem od początku, że zakres w jakim uchylono wyrok Sądu Okręgowego z dnia 3 grudnia 2003 r., w powiązaniu ze skomplikowanym charakterem zarzutu stawianego m. in. Januszowi N. oraz jej podmiotowo – przedmiotową złożonością spowoduje, iż czasokres jej ponownego rozpoznania będzie długi i tym samym z istoty rzeczy doprowadzi do przewlekłości w rozpoznaniu kasacji wniesionej przez obrońcę tego oskarżonego w dniu 17 stycznia 2006 r. W tej sytuacji obowiązkiem Sądu Apelacyjnego było niedopuszczenie do wystąpienia wyraźnie rysującej się możliwości powstania przewlekłości w jej rozpoznaniu, poprzez podjęcie takich działań o charakterze organizacyjnym, które by temu zapobiegły. Należało zatem rozważyć możliwość wyłączenia z akt sprawy tej części, która byłaby niezbędna Sądowi Najwyższemu do rozpoznania kasacji lub sporządzenia uwierzytelnionych kserokopii tej części akt, której nie można byłoby wyłączyć z uwagi na jej niezbędność w postępowaniu rozpoznawczym przed Sądem Okręgowym. Alternatywnie, można było, po stosownych uzgodnieniach z Przewodniczącym odpowiedniego Wydziału Izby Karnej Sądu Najwyższego, przekazać kasację wraz z tą częścią akt (oryginałną lub w postaci uwierzytelnionych kserokopii), która jest niezbędną dla przyjęcia i wyznaczenia terminu rozprawy kasacyjnej przez Sąd Najwyższy, a następnie po uzgodnieniu tego terminu i określeniu czasu przez jaki Sądowi Najwyższemu akta sprawy będą niezbędne do rozpoznania kasacji, przesłać akta na ten czas (bez wątpienia możliwe w tej mierze byłyby takie uzgodnienia, które w efekcie nie spowodowałyby z kolei przewlekłości w postępowaniu przed Sądem Okręgowym).

W każdym razie, jak to już wskazano w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2006 r., sygn. akt KSP 10/06, obowiązkiem każdego sądu odwoławczego jest tak prowadzić postępowanie przedkasacyjne, aby nie miało ono cech przewlekłości, zatem podejmowanie takich działań, które skutecznie eliminowałyby przyczyny przewlekłości mające wyłącznie charakter trudności organizacyjnych, w szczególności związanych z potrzebą

przedstawienia sprawy sądowi pierwszej instancji w celu ponownego jej rozpoznania, co do części zarzutów lub tylko co do niektórych oskarżonych.

W świetle powyższego rzeczą jasną jest, że postępowanie przedkasacyjne, toczące się przed Sądem Apelacyjnym, a zainicjowane wniesioną przez obrońcę oskarżonego kasacją z dnia 10 listopada 2004 r. dotknięte jest poważną i nieuzasadnioną przewlekłością, wobec czego uzasadnionym stało się stwierdzenie tej przewlekłości na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843).

Zasadne jest także żądanie przyznania, na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, odpowiedniej sumy pieniężnej, z tym że wygórowane jest żądanie przyznania kwoty 10 000 złotych, tj. maksymalnej jaką przewiduje wyżej wymieniona ustawa. Suma pieniężna przyznawana od Skarbu Państwa jako zadośćuczynienie za krzywdę, jakiej zawsze doznaje osoba, co do której postępowanie karne toczy się przewlekłe z przyczyn nieusprawiedliwionych, musi być odpowiednia, co nie znaczy, że w maksymalnej wysokości przewidzianej przez ustawę. Skarżący nie wskazał na okoliczności, które usprawiedliwiałyby przyznanie sumy pieniężnej w wysokości żądanej przez niego, a zauważyć trzeba, że stopień jego pokrzywdzenia nie jest aż tak poważny, skoro w związku ze stawianym mu uprawdopodobnionym zarzutem zbrodni rozpoznawanym ponownie przez Sąd Okręgowy, uzasadnione byłoby i tak stosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania. Poza tym Janusz N. nie wykazał, by jego stan zdrowia (opisany w skardze) był wynikiem niesłusznego przebywania w warunkach pozbawienia wolności, zresztą zaspokojenia swych roszczeń w tym zakresie może on zawsze domagać się w drodze postępowania cywilnego.

W tych okolicznościach, za odpowiednią sumę pieniężną uznać należało trzy tysiące złotych i taką też kwotę przyznać.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.



138

POSTANOWIENIE Z DNIA 21 SIERPANIA 2007 R.

KSP 9/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).**Sędziowie SN: Józef Dołhy, Dorota Rysińska.*

Sąd Najwyższy – Izba Karną w sprawie Jarosława J. ze skargi na przewlekłość postępowań przed Sądem Apelacyjnym w sprawie sygn. akt (...) na posiedzeniu

postanowił:

1. skargę odrzucić;
2. wnioski skazanego Jarosława J. o ustanowienie pełnomocnika z urzędu oraz o zwolnienie od opłaty od skargi pozostawić bez rozpoznania.

### Uzasadnienie

Zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) skarga powinna zawierać między innymi przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie stwierdzenia przewlekłości, a takich w przedmiotowej skardze nie przytoczono (przyznając zresztą, że w dacie sporządzenia skargi – wyznaczony był już termin posiedzenia). Istotnie termin posiedzenia wyznaczony został niezwłocznie po wpłynięciu zażalenia Jarosława J. na dzień 12 czerwca 2007 r. i w tym też dniu jego zażalenie (w przedmiocie odmowy uiszczenia opłaty od wniosku o warunkowe przedterminowe zwolnienie) zostało rozpoznane. W tej sytuacji, zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) należało odrzucić skargę Jarosława J. bez wzywania do uzupełnienia jej braków i bez rozpoznania wniosków skazanego o ustanowienie pełnomocnika z urzędu oraz o zwolnienie od opłaty od skargi pozostawić bez rozpoznania jako bezprzedmiotowych.

139

UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW  
Z DNIA 20 WRZEŚNIA 2007 R.  
I KZP 21/07

**Każde pozbawienie wolności sędziego wymaga odrębnego zezwolenia sądu dyscyplinarnego; wyjątek stanowi zatrzymanie przewidziane w art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz w art. 80 § 1 u.s.p., będące konsekwencją ujęcia sędziego na gorącym uczynku przestępstwa.**

*Przewodniczący: Prezes SN Lech Paprzycki.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Wiesław Kozielowicz, Rafał Malarski, Roman Sądej (sprawozdawca), Andrzej Siuchniński, sędzia WSO (del. do SN) Tomasz Artymiuk.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Prokuratora Prokuratury Krajowej oraz protokolanta po rozpoznaniu przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) wniosku o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa, występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego w zakresie dotyczącym zagadnienia prawnego:

„Czy wyrażenie przez sąd dyscyplinarny zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej otwiera drogę do stosowania wszystkich instytucji Kodeksu postępowania karnego, w tym również tymczasowego aresztowania, czy też zezwolenie na zatrzymanie sędziego lub tymczasowe aresztowanie wymaga odrębnej decyzji sądu dyscyplinarnego?”

uchwalił: udzielić odpowiedzi jak wyżej.

### Uzasadnienie

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym wniósł o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów rozbieżności w wykładni prawa, występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego, dotyczącej zagadnienia: „Czy wyrażenie przez sąd dyscyplinarny zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej otwiera drogę do stosowania wszystkich instytucji Kodeksu postępowania karnego, czy też zezwolenie na zatrzymanie sędziego lub tymczasowe aresztowanie wymaga odrębnej decyzji sądu dyscyplinarnego?”

U uzasadnieniu wystąpienia Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wskazał na dwa przeciwstawne orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego:

- 1) uchwałę z dnia 5 lipca 2002 r., sygn. SNO 22/02, w której wyrażono pogląd, że zgoda sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej otwiera drogę do stosowania wszystkich instytucji Kodeksu postępowania karnego, w tym również tymczasowego aresztowania (OSNKW 2002, z. 9-10, poz. 87),
- 2) uchwałę z dnia 12 września 2006 r., sygn. SNO 40/06, w której wskazano, że wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie powoduje automatycznie zezwolenia na zatrzymanie sędziego lub tymczasowe aresztowanie, gdyż wymaga to odrębnej decyzji sądu dyscyplinarnego (OSNSD 2006, poz. 14).

Prokurator Prokuratury Krajowej, odnosząc się do wystąpienia Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, złożył wniosek o podjęcie uchwały o treści: „Zezwolenie na zatrzymanie lub tymczasowe aresztowanie sędziego, o którym mowa w art. 181 Konstytucji RP, wymaga odrębnej decyzji sądu dyscyplinarnego, o ile zezwolenie takie nie zostało wyraźnie objęte wcześniejszą zgodą sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej”.

#### **Sąd Najwyższy w powiększonym składzie rozważył, co następuje:**

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wniosek o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa sporządził w dniu 12 kwietnia 2007 r. Prokurator Prokuratury Krajowej swoje stanowisko przedstawił w dniu 1 czerwca 2007 r. Już po sporządzeniu tych wystąpień doszło do istotnych zmian przepisów prawa regulujących kwestię uchylania immunitetu sędziowskiego – w punktach 29 i 30 artykułu 1 ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, która w życie weszła w dniu 31 sierpnia 2007 r. (Dz. U. Nr 136, poz. 959), znowelizowano treść art. 80 u.s.p. Obecne brzmienie art. 80 § 2h, art. 80a § 1, art. 80a § 4, art. 80b, art. 80c i art. 80d u.s.p. wprost przesądza o konieczności uzyskania przez prokuratora odrębnego od „zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej”, „zezwolenia na tymczasowe aresztowanie sędziego” bądź „zezwolenia na zatrzymanie sędziego”. Nie ma potrzeby prowadzenia w tym miejscu bliższej analizy obowiązujących obecnie rozwiązań, gdyż nie one są przedmiotem rozważań. Należy jednak zauważyć, że wskazana nowelizacja art. 80 u.s.p. jednoznacznie koresponduje ze stanowiskiem wyrażonym w drugiej ze wskazanych uchwał Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Trzeba też dodać, że nowelizacja ta nie czyni bezprzedmiotowym wnioskowi Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, już choćby z uwagi na toczące się w różnych stadiach postępowania o uchylenie immunitetu sędziowskiego.

Przechodząc zatem do meritum zagadnienia wprost stwierdzić należy, że powiększony skład Sądu Najwyższego opowiada się za taką wykładnią art. 181 Konstytucji oraz 80 § 1 u.s.p. (w brzmieniu całego artykułu sprzed 31 sierpnia 2007 r.), której dokonał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 12 września 2006 r. i którą też poparł Prokurator

Prokuratury Krajowej. Zasadniczym argumentem przemawiającym za takim rozstrzygnięciem jest ten odwołujący się do treści art. 181 Konstytucji. To już ustawa zasadnicza, statuując w tym przepisie immunitet sędziowski w randze gwarancji konstytucyjnej, dokonała wyraźnego rozróżnienia dwóch elementów tej instytucji – zakazu „pociągnięcia do odpowiedzialności karnej” oraz zakazu „pozbawienia wolności” sędziego, oczywiście w obu przypadkach „bez uprzedniej zgody sądu określonego w ustawie”.

Nie była zasadna argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lipca 2002 r., wychodząca z założenia, że gramatyczna wykładnia treści art. 181 Konstytucji nie pozwala na wyprowadzenie jednoznacznych norm prawnych co do tego, czy konieczne jest uzyskanie odrębnie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zgody na tymczasowe aresztowanie sędziego, czy też ta pierwsza „otwiera drogę do stosowania wszystkich instytucji Kodeksu postępowania karnego, w tym również tymczasowego aresztowania”. Założenie to, które pozwoliło wówczas przejść Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do rozważań na gruncie wykładni celowościowej, było nietrafne i spotkało się z przekonującą krytyką w piśmiennictwie (A. Bojańczyk, glosa do uchwały z dnia 5 lipca 2002 r., PS 2003, nr 7-8, s. 186 – 200, wraz z szeroko tam przytoczoną literaturą przedmiotu). Argumenty podniesione przez glosatora podzielił też Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 12 września 2006 r.

Podstawowe znaczenie miał argument odwołujący się do gramatycznej wykładni pierwszego zdania art. 181 Konstytucji, który stanowi: „sędzia nie może być, bez uprzedniej zgody sądu określonego w ustawie, pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani pozbawiony wolności”. Istotnie jest tak, że rezultat wykładni powszechnie uznawanej i przyjmowanej za podstawową, właśnie gramatycznej, prowadzi do wniosków jednoznacznych. Wszak, co nie wymaga bliższego przekonywania, między treścią zwrotów „pociągnięcie do odpowiedzialności karnej” (pomimo całej swej nieostrości), a „pozbawienie wolności” nie zachodzi stosunek pochłaniania drugiego przez pierwszy. „Pozbawieniem wolności” jest przecież nie tylko tymczasowe aresztowanie czy zatrzymanie przewidziane w rozdziale 27 k.p.k., ale także każde inne rzeczywiste pozbawienie wolności w oparciu o przepisy prawa, jak choćby art. 287 § 2 k.p.k., art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277) czy art. 40 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2007 r. Nr 70, poz. 473). Z drugiej strony „pociągnięcie do odpowiedzialności karnej” wcale nie musi się łączyć z „pozbawieniem wolności”.

Skoro zatem art. 181 Konstytucji, poprzez posłużenie się spójnikiem „ani”, połączył dwie równorzędne części zdania, to jedynie z naruszeniem wykładni gramatycznej można byłoby twierdzić, że przepis ten pozwala na ograniczenie konieczności uzyskania „zgody sądu” tylko do zgody na „pociągnięcie do odpowiedzialności karnej”, a nie wymaga już takiej zgody na „pozbawienie wolności”. Nie ma argumentów pozwalających na przełamanie

wykładni gramatycznej, a na pewno wystarczającym nie byłby ten dotyczący braku zharmonizowania art. 181 Konstytucji z art. 80 u.s.p. w brzmieniu sprzed dnia 31 sierpnia 2007 r. Już sama hierarchia aktów prawnych – „ustawa zasadnicza” i „ustawa” – wyraźnie sprzeciwia się interpretacji preferującej zapis ustawy, kosztem zapisu konstytucyjnego, tym bardziej że w grę wchodziły przecież przepisy gwarancyjne. W tej sytuacji, przy wykorzystaniu także wykładni systemowej, należy przyjąć, że również przed dniem 31 sierpnia 2007 r. przepis art. 80 § 1 u.s.p. wymagał odrębnego zezwolenia sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej oraz na zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania bądź zatrzymania.

Kierując się przedstawioną powyżej argumentacją, Sąd Najwyższy w powiększonym składzie, rozstrzygając przedstawione przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa, uchwalił jak na wstępie.

WYKAZ HASEŁ  
do orzeczeń  
Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego  
oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego

**ROK 2007**

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzec.</i>
<b>A</b>	
ADWOKAT	<a href="#">97</a> , <a href="#">100</a> , <a href="#">101</a> , <a href="#">102</a> , <a href="#">114</a> , <a href="#">116</a> , <a href="#">118</a> , <a href="#">121</a> , <a href="#">122</a> , <a href="#">123</a>
APELACJA	<a href="#">125</a>
ASESOR SĄDOWY	<a href="#">24</a> , <a href="#">27</a>
<b>B</b>	
BEZWZGLĘDNY POWÓD ODWOŁAWCZY	<a href="#">35</a>
<b>C</b>	
COFNIĘCIE ŚRODKA ODWOŁAWCZEGO	<a href="#">53</a>
CZYN CIĄGLY	<a href="#">24</a> , <a href="#">26</a> , <a href="#">44</a> , <a href="#">117</a>
CZYN O ZNIKOMYM STOPNIU SPOŁECZNEJ SZKODLIWOŚCI	<a href="#">55</a>
<b>D</b>	
DOBROWOLNE PODDANIE SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI	<a href="#">106</a>
DOKUMENT	<a href="#">27</a> , <a href="#">38</a> , <a href="#">55</a>
DORĘCZENIE	<a href="#">105</a> , <a href="#">114</a>
DOWODY	<a href="#">37</a> , <a href="#">72</a> , <a href="#">79</a> , <a href="#">92</a>
<b>G</b>	
GRANICE AKTU OSKARŻENIA	<a href="#">97</a> , <a href="#">111</a>
<b>I</b>	

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
IMMUNITET	<a href="#">90</a> , <a href="#">139</a>
IMMUNITET MATERIALNY	<a href="#">10</a>
<b>K</b>	
KARA – CELE KARY	<a href="#">48</a> , <a href="#">60</a> , <a href="#">83</a> , <a href="#">91</a>
KARA – OGÓLNE	<a href="#">104</a>
KARA – WYMIAR KARY	<a href="#">1</a> , <a href="#">3</a> , <a href="#">7</a> , <a href="#">9</a> , <a href="#">15</a> , <a href="#">17</a> , <a href="#">22</a> , <a href="#">24</a> , <a href="#">31</a> , <a href="#">34</a> , <a href="#">43</a> , <a href="#">44</a> , <a href="#">48</a> , <a href="#">49</a> , <a href="#">50</a> , <a href="#">54</a> , <a href="#">60</a> , <a href="#">64</a> , <a href="#">66</a> , <a href="#">68</a> , <a href="#">70</a> , <a href="#">74</a> , <a href="#">76</a> , <a href="#">78</a> , <a href="#">87</a> , <a href="#">88</a>
KASACJA	<a href="#">4</a> , <a href="#">47</a> , <a href="#">67</a> , <a href="#">94</a>
KASACJA – DOPUSZCZALNOŚĆ	<a href="#">100</a> , <a href="#">103</a>
KASACJA – OCZYWISTA BEZZASADNOŚĆ	<a href="#">98</a> , <a href="#">99</a> , <a href="#">108</a> , <a href="#">109</a> , <a href="#">113</a> , <a href="#">115</a> , <a href="#">116</a> , <a href="#">119</a> , <a href="#">120</a> , <a href="#">122</a>
KASACJA – ODPOWIEDNIE STOSOWANIE	<a href="#">97</a> , <a href="#">103</a> , <a href="#">104</a> , <a href="#">105</a> , <a href="#">111</a> , <a href="#">114</a>
KASACJA – OGÓLNE	<a href="#">106</a> , <a href="#">110</a>
KASACJA – PODSTAWY MATERIALNE NEGATYWNE	<a href="#">116</a>
KOSZTY PROCESU – ZWOLNIENIE	<a href="#">124</a> , <a href="#">126</a> , <a href="#">127</a> , <a href="#">132</a>
<b>M</b>	
MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI	<a href="#">66</a>
<b>N</b>	
NAGANA	<a href="#">7</a> , <a href="#">34</a> , <a href="#">44</a> , <a href="#">50</a> , <a href="#">60</a> , <a href="#">64</a> , <a href="#">76</a>
NIEPOCZYTALNOŚĆ	<a href="#">28</a> , <a href="#">31</a> , <a href="#">35</a>
NIETRZEŻWOŚĆ	<a href="#">9</a> , <a href="#">31</a>
NIEUMYŚLNOŚĆ	<a href="#">9</a> , <a href="#">73</a>

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
NIEZAWISŁOŚĆ SĘDZIOWSKA	<a href="#">6</a> , <a href="#">28</a> , <a href="#">55</a>
NOTARIUSZ	<a href="#">99</a> , <a href="#">104</a> , <a href="#">105</a> , <a href="#">106</a> , <a href="#">117</a>
<b>O</b>	
OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA	<a href="#">32</a> , <a href="#">39</a> , <a href="#">42</a> , <a href="#">55</a>
OBRAZA PRAWA PROCESOWEGO	<a href="#">105</a> , <a href="#">111</a> , <a href="#">112</a> , <a href="#">114</a>
OBROŃCA	<a href="#">35</a>
ODPOWIEDNIE STOSOWANIE K.P.K.	<a href="#">3</a> , <a href="#">4</a> , <a href="#">5</a> , <a href="#">9</a> , <a href="#">10</a> , <a href="#">21</a> , <a href="#">22</a> , <a href="#">23</a> , <a href="#">24</a> , <a href="#">25</a> , <a href="#">33</a> , <a href="#">35</a> , <a href="#">37</a> , <a href="#">42</a> , <a href="#">44</a> , <a href="#">47</a> , <a href="#">50</a> , <a href="#">54</a> , <a href="#">58</a> , <a href="#">59</a> , <a href="#">60</a> , <a href="#">61</a> , <a href="#">63</a> , <a href="#">65</a> , <a href="#">66</a> , <a href="#">67</a> , <a href="#">76</a> , <a href="#">89</a> , <a href="#">94</a>
ODROCZENIE ROZPRAWY	<a href="#">5</a> , <a href="#">60</a>
ODSTĄPIENIE OD WYMIERZENIA KARY	<a href="#">8</a> , <a href="#">36</a> , <a href="#">49</a> , <a href="#">62</a>
ODWOŁANIE	<a href="#">72</a>
OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE	<a href="#">1</a> , <a href="#">9</a> , <a href="#">31</a> , <a href="#">49</a> , <a href="#">64</a> , <a href="#">84</a>
OKOLICZNOŚĆ OBCIĄŻAJĄCA	<a href="#">1</a> , <a href="#">48</a> , <a href="#">50</a>
OŚWIADCZENIE O STANIE MAJĄTKOWYM	<a href="#">51</a> , <a href="#">63</a>
<b>P</b>	
PODRABIANIE DOKUMENTÓW	<a href="#">38</a> , <a href="#">55</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ADWOKAT	<a href="#">97</a> , <a href="#">100</a> , <a href="#">101</a> , <a href="#">102</a> , <a href="#">114</a> , <a href="#">118</a> , <a href="#">121</a> , <a href="#">123</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – NOTARIUSZ	<a href="#">99</a> , <a href="#">104</a> , <a href="#">105</a> , <a href="#">106</a> , <a href="#">117</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – OGRANICZONE POSTĘ- POWANIE DOWODOWE	<a href="#">86</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – PROKURATOR	<a href="#">107</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – RADCA PRAWNY	<a href="#">103</a> , <a href="#">110</a> , <a href="#">111</a> , <a href="#">112</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – WSZCZĘCIE	<a href="#">14</a>



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ZAWIESZENIE	<a href="#">33</a>
POZBAWIENIE PRAWA DO STANU SPOCZYNKU WRAZ Z PRAWEM DO UPOSAŻENIA	<a href="#">28</a> , <a href="#">89</a>
PRAWO DO OBRONY	<a href="#">101</a> , <a href="#">105</a> , <a href="#">106</a> , <a href="#">114</a> , <a href="#">117</a>
PROKURATOR	<a href="#">107</a>
PRZEDAWNINIENIE	<a href="#">3</a> , <a href="#">10</a> , <a href="#">14</a> , <a href="#">16</a> , <a href="#">57</a> , <a href="#">74</a> , <a href="#">77</a> , <a href="#">88</a> , <a href="#">102</a> , <a href="#">112</a>
PRZEKAZANIE SPRAWY DO ROZPOZNANIA INNEMU SĄDOWI DYSCYPLINARNEMU – PRZESŁANKI NEGATYWNE	<a href="#">80</a>
PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE	<a href="#">7</a> , <a href="#">9</a> , <a href="#">43</a> , <a href="#">48</a> , <a href="#">54</a>
PRZESTĘPSTWO DROGOWE	<a href="#">1</a> , <a href="#">9</a> , <a href="#">73</a>
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	<a href="#">12</a> , <a href="#">15</a> , <a href="#">16</a> , <a href="#">28</a> , <a href="#">43</a> , <a href="#">48</a> , <a href="#">58</a> , <a href="#">72</a> , <a href="#">76</a> , <a href="#">78</a> , <a href="#">79</a> , <a href="#">88</a> , <a href="#">89</a> , <a href="#">91</a> , <a href="#">92</a> , <a href="#">123</a>
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI	<a href="#">62</a> , <a href="#">63</a> , <a href="#">69</a> , <a href="#">75</a> , <a href="#">77</a>
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	<a href="#">2</a> , <a href="#">6</a> , <a href="#">7</a> , <a href="#">8</a> , <a href="#">17</a> , <a href="#">26</a> , <a href="#">27</a> , <a href="#">30</a> , <a href="#">34</a> , <a href="#">35</a> , <a href="#">40</a> , <a href="#">44</a> , <a href="#">49</a> , <a href="#">50</a> , <a href="#">54</a> , <a href="#">56</a> , <a href="#">57</a> , <a href="#">59</a> , <a href="#">60</a> , <a href="#">61</a> , <a href="#">66</a> , <a href="#">69</a> , <a href="#">70</a> , <a href="#">74</a> , <a href="#">76</a> , <a href="#">84</a> , <a href="#">91</a> , <a href="#">92</a>
<b>R</b>	
RADCA PRAWNY	<a href="#">103</a> , <a href="#">110</a> , <a href="#">111</a> , <a href="#">112</a> , <a href="#">115</a> , <a href="#">119</a>
RAMY ROZPOZNANIA SPRAWY DYSCYPLINARNEJ	<a href="#">19</a> , <a href="#">55</a> , <a href="#">94</a>
REALNY ZBIEG PRZEWINIEŃ DYSCYPLINARNYCH	<a href="#">7</a> , <a href="#">22</a> , <a href="#">66</a>
<i>RES IUDICATA</i>	<a href="#">8</a>
ROZPRAWA – ODROCZENIE	<a href="#">114</a>
ROZPRAWA W SPRAWIE DYSCYPLINARNEJ	<a href="#">57</a>

## S

SĘDZIA – W STANIE SPOCZYNKU	<a href="#">15</a> , <a href="#">28</a> , <a href="#">89</a> , <a href="#">96</a>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODDALENIE SKARGI	<a href="#">125</a> , <a href="#">126</a> , <a href="#">127</a> , <a href="#">128</a> , <a href="#">129</a> , <a href="#">130</a> , <a href="#">131</a> , <a href="#">132</a>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODRZUCENIE SKARGI	<a href="#">133</a> , <a href="#">136</a> , <a href="#">138</a>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – POZOSTAWIENIE BEZ ROZPOZNANIA	<a href="#">135</a>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – PRYZNANIE ODPOWIEDNIEJ SUMY PIENIĘŻ- NEJ	<a href="#">124</a> , <a href="#">134</a> , <a href="#">137</a>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ROZSTRZYGNIĘCIE W PRZEDMIOCIE WŁAŚCI- WOŚCI	<a href="#">124</a> , <a href="#">126</a> , <a href="#">127</a> , <a href="#">128</a> , <a href="#">129</a> , <a href="#">130</a> , <a href="#">131</a> , <a href="#">132</a> , <a href="#">133</a>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – UWZGLĘDNIENIE SKARGI	<a href="#">124</a> , <a href="#">134</a> , <a href="#">137</a>
SKAZANIE SĘDZIEGO	<a href="#">1</a> , <a href="#">73</a>
SKŁAD SĄDU DYSCYPLINARNEGO	<a href="#">67</a>
SPRAWNOŚĆ POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO	<a href="#">50</a> , <a href="#">66</a>
SPRAWSTWO	<a href="#">82</a>
SPROSTOWANIE ORZECZENIA	<a href="#">8</a>
SPRZENIEWIERZENIE SIĘ NIEZAWISŁOŚCI	<a href="#">28</a>
Ś	
ŚRODKI ZASKARŻENIA – ZWYCZAJNE	<a href="#">103</a> , <a href="#">125</a>

**T**

TERMINY – ZAWITE [105](#)

TOŻSAMOŚĆ CZYNU [97](#)

**U**

UCHWAŁA [10](#), [23](#), [41](#), [42](#), [46](#), [55](#),  
[71](#), [94](#)

UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU [2](#), [3](#), [7](#), [9](#), [31](#), [34](#), [40](#),  
[43](#), [45](#), [48](#), [59](#), [62](#), [63](#),  
[64](#), [66](#), [73](#), [76](#)

UJEMNA PRZESŁANKA PROCESOWA [16](#)

UMORZENIE POSTĘPOWANIA CO DO KARY DYSCYPLINARNEJ [56](#), [57](#), [66](#)

UMYŚLNOŚĆ [9](#)

UPOMNIENIE [7](#), [17](#), [30](#), [51](#), [64](#), [69](#),  
[73](#), [74](#), [84](#), [91](#)

USTALENIA FAKTYCZNE [110](#)

USUNIĘCIE Z ZAJMOWANEJ FUNKCJI [48](#)

UTRWALANIE DŹWIĘKU I OBRAZU ZA POMOCĄ APARATURY [76](#)

UZASADNIENIE ORZECZENIA [106](#), [107](#)

UZASADNIENIE ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO [8](#), [9](#), [28](#), [50](#), [57](#), [59](#)

**W**

WINA [56](#), [79](#), [82](#)

WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO [65](#), [67](#)

WNIOSEK O WSZCZĘCIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO [66](#)

WNIOSKI DOWODOWE [8](#), [44](#), [58](#)

WYKROCZENIE MNIEJSZEJ WAGI [36](#)

WYŁĄCZENIE (OKREŚLONEGO PODMIOTU) [102](#)

WYŁĄCZENIE SĘDZIEGO [2](#), [60](#), [65](#)

WYROK	<a href="#">27</a> , <a href="#">73</a>
WYROKOWANIE	<a href="#">59</a>
WZGLĘDNY POWÓD ODWOŁAWCZY	<a href="#">36</a> , <a href="#">45</a>
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA – PODSTAWY	<a href="#">89</a> , <a href="#">99</a>
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO	<a href="#">89</a>
WZNOWIENIE PRZEWODU SĄDOWEGO	<a href="#">44</a>
<b>Z</b>	
ZAGADNIENIE PRAWNE	<a href="#">96</a>
ZASADA OBIEKTYWIZMU	<a href="#">112</a>
ZASADA SAMODZIELNOŚCI JURYSDYKCYJNEJ	<a href="#">97</a>
ZASADA SKARGOWOŚCI	<a href="#">107</a> , <a href="#">111</a>
ZARZĄDZENIE	<a href="#">47</a> , <a href="#">67</a> , <a href="#">94</a>
ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	<a href="#">19</a> , <a href="#">20</a> , <a href="#">32</a> , <a href="#">39</a> , <a href="#">42</a> , <a href="#">55</a> , <a href="#">71</a>
ZAWIESZENIE WALORYZACJI UPOSAŻENIA	<a href="#">15</a>
ZAŻALENIE	<a href="#">47</a> , <a href="#">53</a> , <a href="#">94</a>
ZAŻALENIE – DOPUSZCZALNOŚĆ	<a href="#">18</a> , <a href="#">29</a>
ZAŻALENIE – OGÓLNIE	<a href="#">103</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ	<a href="#">90</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ	<a href="#">10</a> , <a href="#">139</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – ODMOWA	<a href="#">52</a> , <a href="#">93</a> , <a href="#">95</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – PODSTAWY	<a href="#">11</a> , <a href="#">23</a> , <a href="#">37</a> , <a href="#">38</a> , <a href="#">39</a> , <a href="#">41</a> , <a href="#">42</a> , <a href="#">46</a> , <a href="#">55</a> , <a href="#">61</a> , <a href="#">81</a> , <a href="#">85</a> , <a href="#">90</a> , <a href="#">94</a>

ZEZWOLENIE NA POCIĄGNIĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE-  
DZIALNOŚCI KARNEJ – PRZEBIEG POSTĘPOWANIA

[13](#), [21](#), [23](#), [94](#)

ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU

[1](#), [9](#), [31](#)